Constat. R—6.

Bibliot. Gymnas. et Eccles. Slucen.
Cat. I. Nr 662.

~~Nr 667~~

Ex libris Florjani Swidæ V. Div: Min:
Ao 1700.

Bibl. Synod. Evang.-Reform. Vilnensis

Cat. I. D. N° 662.

Bibliot. Synodi Evang.-Reform. Vilnensis

Cat. I. C. N° 662.

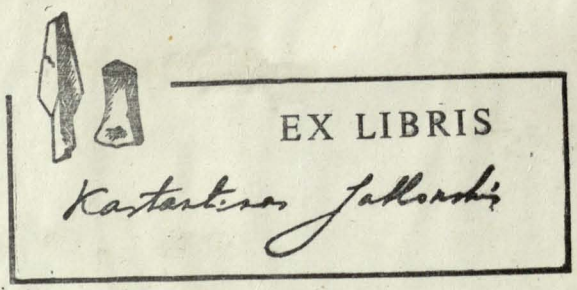

C-8036

7

II ½

Obroná Postylle Ewánielickiey.

X. Grzegorzá z Zárnowcá.

To iest/

Odpowiedź ná Apologią Jezuicką w Krákowie niedawno wydáną. Ktora odpowiedź w Pirszey Częśći zámyka w sobie dźiesięćioro Kazań/ náprzećiwko sześćiorgom Kazań Apologiey Jezuickiey. A w drugiey Częśći okazánie dowodne y obronę prawd Ewánielickich w teyże Apologiey nágánionych.

Teraz (zá niedostátkiem ksiąg) znowu drukowáno w Wilnie/ nakłádem Zacnie Vrodzonego Páná Stretá Cißkiewiczá. Roku Páńskiego. 1591.

BIBLIOT. SYNODI EVANG.-REFORM. VILNENSIS.
WILENSKI Synod EWANG. REFORM.

Psalm. xxxvj.

Mieczá swego złośnicy dobyli/ łuk swoy nápięli/ áby vtrapionego y nędznego potłoczyli/ y prosto postępuiącego zábili. Aleć własny ich miecz serce ich przeráźi/ á łuki ich skruszone będą.

Ezáiasz. xxvij.

Komużeś ty vrągał? Komuś złorzeczył? Przećiwko komuś głos swoy wypuśćił? Przećiwko komuś podniosł nádętość oczu twoich? Przećiwko Swiętemu Izráelskiemu.

IN ARMA ILLVSTRIVM AC MAGNIFICORV[illegible]MINORVM.
D. Nicolai Moniuidi Dorohoſtaiski, Palati[illegible]loceñ. etc:
&
D. Chriſtophori Moniuidi Dorohoſtaiski, [illegible] Inciſoris M.
Ducatus Lith. Præfecti Volcou[illegible]enſis, Se[illegible]nieñ. etc:

CC 8036



IOANNES RADVANVS.

LVna, & ſtella decens, quarum colis altera magnum
Signiferum, auroræ nuncia certa ſacræ:
Altera nocte nites elemento proxima terræ,
Vtraq; Monuidæ, clara trophæa domus.
Aſpicite has Litauûm ſedes, lucemq; benignam
Fundite per terras, aſtra, Palæmonias.
Donec ab immenſo capies tua lumina Sole,
Nulla tibi Ecclipſis, Luna, nocere poteſt.
Dum firmamento Chriſti defixa manebis
Stella, cades nunquam, lucida ſemper eris.
Vos ſupra mortale nihil, mortale ſed infra
Lunares curſus, & peritura manent.
Sic quoque Monuidis nil funeris auferet hora,
Gloria per titulos ibit & aſtra ſuper.
AEternæ facies, cœli omnipatentis alumnæ
Saluete, & Litauis ferte perenne iubar.

CORTINA, LVNAE. Eiuſdem.

DEfectus ſi Luna times, aduerte, docebo,
Quæ tibi fata canunt.
Eſt via quæ ſuperis Eccliptica linea fertur,
Signifero in medio.
Hìc te rerum opifex, naturaq; currere iuſſit,
Hìc quoque Solis equos.
At tu vallatæ flammis occurrere moli,
Candida Luna caue.
Nam ſi fortè gradum celerans aduerſa parenti
Iueris Heliadum.
Iam tibi prædico defectus, atq; labores,
Luminibusq; tuis.
Namq; grauis terræ obſtabit tibi conus, & vmbræ
Impedient tenebris.
Tum tu, ſi qua mei veniet non immemor hora
Vtilis admoniti,
Si cupis æternùm pulchro fulgeſcere cælo,
Lucifero comite.
Ne precor immenſo, ne ſis contraria Soli,
Qui tibi Chriſtus erit.

Jáśnie Wielmożnym Pánom á Pánom/ Jego Miłośći pánu Mikołáiowi Olechnowiczu Moniwidowi Dorohostáyskiemu/ Woiewodźie Połockiem /ꝛc. ꝛc. Y Jego Miłośći Pánu Krzysztofowi Moniwidowi Dorohostáyskiemu/ Kráyczemu w Wilku Kśiestwie Litewskim/ Wołkowiskiemu y Szereszowskiemu Stárośćie/ ꝛc. ꝛc. Pánom á dobrodźieiom mnie Miłośćiwym.

Wielmożny Pánie/ Pánie y dobrodźieiu moy Miłośćiwy/ Pánie Woiewodá Połocki/ iż to nam syn Boży zá pewne vpewnienie/ y zá znák pewny podawáć raczy. Iż záwżdy człowiek dobry/ z dobrego skárbu sercá swego/ dobre rzeczy zwykł wydáwáć. Jáko też zás támże mowi: zły człowiek/ złe rzeczy zwykł z sercá swego wydáwáć. Do tego ieszcze Duch swiety świadczy/ przez vstá Apostolskie/ że záwżdy to było ná świećie y być muśi/ że rozmáicie ludźie mieli opowiádáć Krystusa Páná. Jedni z dobrey woley/ iákimkolwiek obyczáiem. Drudzy zás/ zmiłośći práwey. Jákimkolwiek tedy obyczáiem/ by tylko Krystus Pan był opowiádan/ y rozgłaszan. Y z tego sie weselić mamy. Gdyż w Krystuśie Pánie iest doskonała znáiomość/ y pewność/ wszystkich obietnic Boskich/ ktore nieprzyiaciele Boży/ wszelákim obyczáiem záwżdy zwykli zátłumiáć/ y wywrácáć/ y do niepewnośći ludźi zwiedźionych vdáwáć. Ja tedy/ czuiac sie być iednym z naymnieyszych członkiem wyznawcow Páná nászego Jezusá Krystusá/ widzac wielce być potrzebna kśiag tych Apologia/ ktora nápisał maż pobożny X. Grzegorz z Zárnowcá/ obrone postyl swych/ v nas w kśiestwie Litewskim/ wedle potrzeby zborowi Bożemu należacy/ bárzo potrzebna. Vmyślniem to vczynił/ żem dał sumpt zubogiey mey máietnośći/ one z druku wydáć/ y dedikowáć/ y pod obrone podáć W. M. memu miłośćiwemu Pánu/ y iego miłośći Pánu Krysztophowi/ Synowi wászey Páńskiey wielmożnośći/ Wielkie° X. L. Kráycze°. O co pilnie prosze/ áby W. M. to odemnie wdźiecznym vmysłem przyiać raczyli/ iáko od sługi życzliwego stárożytnego domu wászey Páńskiey wielmożnośći. A z tym sie W. M. miłośćiwey łásce oddawam. Datæ Vilnæ Marcij 10. Anno 1591.

Matth. 12.

Philip. 2.

2. Corint. 2.

W. M. moich Miłośćiwych Pánow

Sługá życzliwy/

Stret Ciskiewicz.

Przedmowá

Do łáſkáwego á Chrześćiáńſkiego Czytelniká.

PODawáiacći do reku teráznieyſza pra-
ca y piſánie náſze náprzećiwko A[illegible]logiy Jezui-
ckiey przeſzłego roku wydáney / [illegible]káw á Chrze-
ściáńſki Czytelniku / rzecz potrzebn[illegible] ſdáć ſie by[illegible]
okázáćći naprzod przyczyny / kthore nas przywio-
dły do podiećia they to pracey / y wypuſzczenia iey
ná świát / á do reku ludzkich podánia. Bo náydu[illegible]
ſie tákowi (á zwłaſzczá ći ktorzy pod ozdobnym
Tytułem Kátholiki / piſánia ſwoie ná świát poda-
wáia) ktorzy iáko inſze wſzytki ſpráwy náſze pobożne y ſzczyre rozmáićiw[illegible]
wżdy co nagorzey wykłádáia. Ták oſobliwie piſánia náſze do ludzki[illegible]
podáne y wypuſzczone / nie tylko tym zámietuia / iákoby z vporu ſzczyr[illegible]
vmyſłu ſprzeczánia á ſporu prágnacego pochodźić miáły. Ale co wietſzego
nieznośnieyſzego ieſt / przyczyne ná nie Sedyciy / á wzruſzenia pokoiu poſpo-
litego wkłádáiac / do ludźi ie poſpolitych w podeyrzenie y w nienawiść po-
dawáia / á zwierzchność náſze náprzećiwko nam pobudzáia. Ale iż nas y pi-
ſánia náſze ludźie ći niewinnie podáwáia / świádkiem naprzod ieſt Bog / ſer-
cá y nyrek bádácz / świádkiem Sumnienie náſze / świádkiem y rzecz tá ſámá
ktora obwiniáia. Bo iáko nam vpor przyſadźić śmieia / ktorzy y záwżdy y
wſzedźie vſty y piſmem zeznawamy / iż gdźieby nas w błedźie iákim słowem
Bożym / w piſmie świetym Prorockim y Apoſtolſkim opiſánym (ktore ieſt
Fundámentem napewnieyſzym wiáry y Sumnienia náſzego) przekonáli / á
náuki ſwoiey pewność / nie z Kanonow żadnych / gruntu słowá Bożego nie
máiacych / áni z Dekretow omylnych / Trádyciy mozgow ludzkich niepew-
nych / ále z tych to źrzodeł napewnieyſzych y napoważnieyſzych w[illegible]iedli y oka-
záli / gotowibyſmy błedu okazánego odſtapić / á prawdźie mieyſce dáć. Cze-
go iednák v nich nigdy vprośić / áni ſie w piśmiech ich doczytáć nie może-
my. Ktorych iáko nie ná czym inſzym / iedno ná zwyczáiách á ludzkich po-
ważnośćiách y rozumieniu ich záſadzáia: Ták słowo miłego Bogá / pi-
ſmo Prorockie y Apoſtolſkie / przez nich zgołá zá prożne á nikczemne báśni
ſobie poczytáia. Bo śmieli do Czythelniká w Przemowie piſáć / iż ſámemu
piſmu wierzyć / ieſt niczemu niewierzyć. O bluźnierſtwo grube á ſproſne / á
właśnie Antychryſtá / ktory grube rzeczy mowić miał / godne. A wżdy ie-
ſzcze Ewánielicy vporni / ktorzy ſobie ná tákowe mowy Antychryſtyáńſkie
vſtá zátuláia? Nád to iáko nas ſpornymi á w ſporzech ſie kocháiacymi
ſadźić śmieia? Ktorzy nigdy nic nie piſzemy áni wydáiemy / áż vſzczypliwy-
mi á potwarzy pełnemi ich ſzkrypty pobudzeni á rádniey przyćiśnieni. Já-
koſz nam y ſámi w Przemowie ſwoiey ná Apologia wielka ćierpliwość w
tym przypiſuia / żeſmy nierychło ná ich Poſtylle (To ieſt / áż krzyki / wrzaſki /
á Tryumphy ich prożnymi przyćiśnieni) odpiſáli. Woleliby pewnie oni /
ábyſmy ich fałſze y potwarzy milczkiem odpráwuiac / pſy milczacymi byli /
á niżli fałſz prawda zbijáć vpornymi. Kthorym wzgledem Jeremiaſz (iż
fałſzowi odpor dáwáć muśiał) z nárzekániem mowi: Biádáſz mnie má-
tko moiá / Czemuś mie vrodźiłá meżem ſwaru y ſporu. Wolimy tedy w
tey mierze być z Jeremiaſzem świetoſpornymi / á niżli z fałeſzniki (iáko E-
záiaſz mowi) pſy milczacymi. Náoſtátek / iáko Sedycyom y wzruſzeniu iá-
kiemu przyczyne dáwáć mamy? ktorzy vſty y piſánim ſwoim zwirzchność
wſzeláka / po-

¶ Jezuitowie nie winnie piſmá Ewánielickie obwiniáią.

Ierem. 17.

☞ NOTA. Bluźnierſtwo Jezuickie.

Dániel. 7. 8. 11.

Ierem. 15.

Roman. 13.

wßeláka/porzadnie od Páná Bogá postánowiona/czćić/ważyć/posłußeństwo iey wedle woley Bożey wyrzadzáć. To co ich iest/im oddáwáć/ á co Bożego iest to Bogu dáwáć náuczamy/ y zá nie Páná Bogá w Zborzech náßych záwżdy prosimy. Nie dopieroć iuß Ewánielia w Polßcze iest od prawdźiwych Ministrow opowiádána/ á wżdy z łáski miłego Bogá/ po ty wßytki czásy/ ták ná osobliwych iáko y ná pospolitych mieyscách/ ták w Zborzech y ná Synodźiech náßych/ ták przy sądźiech pospolitych/ w Interregnách przeßłych/ á náostátek w woiennych potrzebách/ áni ná żadnych inßych mieyscách/ w żadnych bunćiech y rozruchach vznáni nie iesteśmy/ choćiaß sie náßym od strony do tego wielekroć przyczyny wielkie dawáły.

Ewánielicy żadnymi bunty y sedycyámi nie robią

Dawnać to á zwykła skárgá nieprzyiaćioł słowá Bożego ná wierne prawdy świetey przepowiedácze. Tymći vragał a Acháb Eliaßowi/ e Pássur Jeremiaßowi/ i Amázyaß Amosowi/ o Biskupi Zydowscy Pánu Krystusowi/ Zydowie v Apostołom/ Pogánie Krześćiánom. Choćiaß nie ludźie świeći/ ále oni sámi tákowych rozruchow przyczyna bywáli/ iż sie zá wymysły swymi vniozßy/prawdźie sie iásney sprzećiwiáli/ á oney żadna miára (iż ie w oczy kłołá y błedy ich okázowáłá) śćierpieć nie mogli. Co tákże y dźiś sie dźieie. Bo ći ktorzy inße Sedycyámi zámietuia/ sámi ták ná Kátedrach iáwnie iáko y w pisániach swoich/ ná woyne potrebuia/ á zwierzchność y inße stany náprzećiwko Ewánielikom pobudzáia. Niechcemy tedy Krześćiánski miły C[illegible]telniku/ owßem prosimy/ ábyś nas y pisánia náßego/ wedle zdánia [illegible]unku ludźi tákowych nie sądźił/ ále iák[illegible] przystoi/ wedle tey spráwoty/ k[illegible]ać oto iuß ßczyrze o sobie y prawdźiwie damy.

a 2 Reg. 18.
e Ierem. 20.
i Amos. 7.
o Matt. 26.
v Actu. 16. 19.

¶ Náp[illegible]ećiwko Postylli náßey Roku przeßłego/kilká lat ná to sie zdobywáiac/ wydáli Jezuitowie księge/ ktora názwáli Apologia (á rádnieyby ia zwáć Polilogia: Bo iáko od niektorych z ich towárzyßow zacnych y wiáry godnych mamy spráwe/ nie iednego w niey Jezuity Fántázya/ ále sie do niey Włoskie/ y Hißpáńskie głowki przykłádáły/ á ná wyćieńczona subtylność zdobywáły) W tey istey swey Apologiey/wßytki swe zabobony/ błedy/ wymysły/ y wykrety/ Báłwochwálstwá/ ozdobnie cukruiac/ w Tytuł náuki K[illegible]olickiey Páná Krystusowey przyobłocza. A z drugiey strony náuke náß[illegible] (ktora nie iest náßá/ ále náuká Páná náßego Jezusá Krystusá/ ktora im pálcem w piśmie świetym stárego y nowego Testámentu vkázuiemy) o[illegible]ydnie fałßem/bluźnierstwem/mátáctwem/ kácerstwem/ y inßymi Tytu[illegible]i/ ták w Przedmowie swoiey/ iáko y w sámey Apologiey swoiey názywáia/ y pod tym pretextem iáko wierne á prawdźiwe náuczyćiele/ y náuke ich prześláduia/ heretykuia/ dźiwnymi złorzeczeństwy im vragáia/ ták ludźiom pobożnym ksiąg ich czytáć zákázuia/ y gdźie ich dostáć moga/ w ogień mieca/ á ná to mieysce pismá im swoie zálecáia y dźiwnie cukruia/ á one tylko sáme czytáć roskázuia. Mniemáia bespieczni ludźie że známi ludźmi spor máia/ áno z Bogiem woyne wioda/ ktorego to iest wola/ áby znowu tych czásow Ewánielia náprzećiwko Antychrystowym błedom y skázom w Kośćiele iego świetym byłá opowiádána/ y ktorego sie sámego moca/ takowa znáczna przećiwko mocy Antychrystowey (przed tym wielkim á możnym Monárchom stráßney) Kośćiołá miłego Bogá napráwá z stáłá. Mniemáia żeby moc Boska moca świátá tego álbo zemdlona/ álbo záwśćiagniona być miáłá. Mniemáia żeby wieczna á namocnieyßa prawdá/ ich potwarzámi/ Tyráństwy/ mordy/ ogniámi/ klatwámi/ zátłumiona y przemożona być miáłá. Ktorey iáko sam Bog iest napierwßa przyczyna/ ták y potężnym Pátronem y obrońca/ náprzećiwko wßelákim mocom ludzkim y wßytkim Fortom piekielnym/ ták iż tá záwżdy musi zwyćiężáć/ á błąd y fałß vpadáć/ á iáko śnieg przed słońcem táiáć. Chćieli podobno náße pismá nie tylko heretykuiac ále y palac/ á ich czytáć zákázuiac/ nieco rze-

Dla czego Ewánielicy wydáli obrone prawd swoich.

Obácz pilnie vśiłowánia Jezuickie przećiwko Ewánielikom.

Matt. 24.

Ezech. 29. iąc/ nieco rzeczy swey porátowáć/ swoie błedy tym zálećić/ á prawde świe-
Sapien. 14. ta w podeyrzenie przywieść/ ále prożno. Bo on ktory vmie medrki w chy-
1 Corin. 1. trośćiách ich poimawáć / y mądrość świátá tego głupią czynić / coś inße-
Abdias. 1. go przez to w vmyslech ludźi pobożnych vkázuie. To iest / podawa ich o-
zdobną Kátholike w podeyrzenie/ á prawdźie zbáwienney swoiey iedna zá-
Ioan. 3. lecenie/ y iásne okazánie/ że iest świátłośćią oną niebieską/ ktora ćiemne So-
wy w oczy kole. Bo trzy są przyczyny/ czwartey niemáß/ dla ktorych wiec
¶ Dla czeo przed tym księgi pálono/ á dla czego ie dźiś Iezuitowie pálą y czytáć zákázuią. księgi y pisánia wydáne bywáią/ álbo palone/ álbo ku czytániu zbraniáne.
To iest / álbo dla tego/ áby czytáiący / fałßu y błedu w nich nie obaczyli
obaczywßy gi/ do świátłá go nie podáli y nie potępili. Jáko [illegible] Julian
Apostatá / ktory widząc iż Krześćiánie księgi Pogáńskich [illegible] filozophow
czytáli/ y w ßkołách ku czytániu dawáli / á z nich błedy y fałße pogáńskie o-
e Socrates libr. 3. Cap. 12. kázowáli / czytáć ich pod gárdłem zákazał / á ná to mieysce zmyślone po-
twarzy od ludźi Pogáńskich o Pánu Krystusie ku zelżeniu Religiey Krześći-
Eusebius libr. 9. Cap. 7. áńskiey czytáć roskazał publice w ßkołách/ y ná inßych mieyscach. Albo iá-
ko Máchomet o wiáre disputowáć / á Papież Kanonu Mßárskiego czytáć
zákazał ludźiom prosthym pleßá niemáiącym / iż w nim widźiał wielkie
bluźnierstwá y zabobony iedyney á doskonáłey krzyżowey ofierze Krystusá
Páná przećiwney. Albo też dla tego bywáią zákázowáne księgi ku czytá-
niu / y bywáią palone / áby sie ludźie prośći nieumieietni z nich nie gorßyli/
y nie zárażáli/ y w błąd nie vnośili / iáko księgi niektorych Heretykow Cesá-
rzowie oni pobożni palili/ y do ogniá podawáli. Albo też náostátek dla te-
go ksiąg czytáć zákázowano y palono ie / iż wiec wnich ludźie świátłość
niebieską/ to iest prawde zbáwienną czuią/ ktora ludźi vwiedźione oświeca/
fałßyrze y zwodźićiele w oczy kole / á błedy ich okázuie. Jáko dla tego krol
Ierem. 36. Jerozolimski z rádą swą y z księżą Zydowską księgi Jeremiaßá Proroká/
Eusebius. lib. 8. Cap. 3. od Baruchá spisáne spalił. Cesárzowie Pogáńscy w Rzymie księgi pismá
świetego y indźiey palili. Jáko y niektorzy z Papieżow księgi Grzegorzá
Wielkiego/ ktory przećiwko pyße Biskupá Konstántynopolskiego y Rzym-
skiego pisał/ spalić chćieli / gdyby nie byli ći ktorzy sie o to zástáwiáli. Pir-
wßey tedy przyczyny niemogą wźiąć Jezuitowie / żeby dla niey księgi E-
wánielickie palić / álbo ich czytáć zákázowáć mieli / bo nierzkąc żeby błe-
dow Ewánielickich (gdyby iákie w ich księgach widźieli) táić mieli/ ále-
by ie rádźi w ich księgách ludźiom pokazáli. A zátym nie paliliby ich/ áni
ich zákázowáli czytáć / iáko Julian Apostatá / áleby ie kazáli czytáć/ y w
nich ludźiom błedom sie Ewánielickim przypátrowáć. Nie mogą ich też
zákázowáć czytáć y dla drugiey przyczyny/ áni ich też dla niey palić. Bo iż
Romano. 1. nie trućiná to iest/ ále lekárstwo / od stworzenia ludźi prowádźić do stwo-
rzyćielá/ od rozmáitych przyczyńcow y rzecznikow á zasług y przyczyn ich/
1 Timo. 2. do iednego Rzecznika nam od Bogá dánego / y do iego nazacnieyßych za-
Ioan. 14. sług y przyczyn: od zmyslonych y powtarzánych á zátym y niedoskonáłych
Hebr. 8. 9. 10. Mßárskich ofiar/ do iedyney ofiáry ćiáłá iego ná krzyżu wykonáney: od Czy-
scow zmyslonych/ do krwie iego/ ktora omywa grzechy náße: od ludzkich
Trádyciy y báśni / do prawdy niebieskiey: od Báłwochwálstwá y báłwá-
now / do prawdźiwey chwały Bożey: od zgwałconych y zopákowánych
Sákrámentow / do cáłych y własnych. A Ewanielicy to w swoich księ-
gach czynią/ y do tego ludźi náuką swą prowadzą. Tedyć Ewánielicy nie
zárażáią ludźi náuką swą y księgámi swymi/ ále vzdrawiáią. Jezuithowie
záśie iż przećiwnie czynią/ zárażáią ludźi y zwodzą. A zátym vznay Czytel-
niku/ iesliże nie godnieyße są ich księgi tego/ co Ewánielickie od nich poty-
ka/ á niżli księgi Ewánielickie. Druga ktemu ießcze. Palili księgi Heretyc-
kie dawni Kátolicy / y zákázowáli ich czytáć. Ale prawdźiwych Heretykow
ná Koncyliach porządnych / wolnych od Cesárzow złożonych / słowem

Bożym/

Bożym/ piſmem Prorockim y Apoſtolſkim/ porządnie/ vważnie/ nie ſkwápliwie/ z podkánim ſie obudwu ſtron/ y zá pilną diſquizycyą y rozſądkiem ſzczyrośći prawdy/ przekonánych/ potępionych/ zdánych. A Ewánielicy záśie áni tákim porządkiem/ áni piſmem Prorockim y Apoſtolſkim/ nierzkąc nie ſą Heretykámi przekonáni/ okazáni y potępieni/ ále áni przeſłucháni/ iáko obyczay ieſt dobrych ſędźiow. Ale tylko gwałtem/ mocą/ y śiłą/ od tych zdáni/ ktorzy nie mogli w tey kontrowerſyey być Sędźiámi ále owſzem ſtroną/ Albo iáko mowią/ *Pars litigans*. A tákimći też obyczáiem Kryſtus Pan y Apoſtołow[illegible] świeći ná Koncyliach Zydowſkich byli zá Heretyki oſądzeni. Co iż ták [illegible]/ Tedy [illegible]y tá przyczyná nie idźie Jezuitom/ żeby dla niey E[illegible]ckich kśiąg czytáć zákázowáć/ álbo ie do ogniá podáwáć mieli.

A iż nie mogą wźiąć pierwſzey przyczyny do tego áni wtorey/ dla ktoreyby to czynić mieli. Tedy zoſtáie ſámá tylko oſtátnia/ że ich dla tego zákázuią y palą ie/ iż ie woczy prawdá kole/ iż ſie boią/ áby ludzkich oczu ćiemnośćiámi wymyſł[illegible] ich záćmionych/ świátłość prawdy niebieſkiey/ w nich wyświádſzona y okazána/ nie otworzyłá/ á onych z ich Lábiryntow/ błędow y zabobonow/ nie wywiodłá. A obłudy tych ktorzy ie vwiedli/ tákimi iákimi ſą/ nie okazáłá/ áni wytknęłá.

¶ Do rzeczy ſie tedy wracáiąc. Ponieważ iż to niebieſka/ nieomylna/ á zbáwienna prawdę od tych ludźi w ich Apologiey potyka/ To ieſt/ iż od nich prawdá ieſt vplwána/ w Tytuł fałſzu/ mátáctwá przyobleczona/ vtrapiona/ zelżona/ tákimi fortelmi deptána/ tákimi rozſądkámi potępiána/ y do ogniá zdawána. A z drugiey ſtrony/ iż błąd/ zabobon/ Bálwochwálſtwo/ ieſt w Tytuł Kátholicki przyobleczon/ pod poſtáwą prawdy y Religiey Powſzechney podrzucon. A mieliſz tu Ewánielicy niememi być? A nie mieliſz tu przyczyny ſłuſzney piſánim y odpowiedzią ſwoią zelżoney prawdy bronić? A błąd odkrywſzy y okazawſzy/ tákimi gi fárbámi wymálowáć iákich godzien ieſt? Dozorcámi Pan ſługi ſwoie w Kośćiele ſwym poſtánowił/ nie gnuśnymi oſpálcámi. Głoſem ie ná złośći y błędy ludzkie wołáiącym vczynił/ nie pſy niemymi y milczącymi/ iáko Ezáiaſz mowi.

Ezech. 1.
Eſa. 40.
Eſa. 58.
Ezech. 18.

Błąd y wyſtępek/ omyłkę/ záwiedzienie/ kazał przez ſługi ſwe ludźiom opowiádáć Pan/ nie miękkie wezgłowká pod ich łokćie ſłáć/ To ieſt nie pobłażáć áni pochlebowáć/ á lubiezne im tylko rzeczy do vſzu donośić. Wyznáwáć prawdę ſwą miedzy narodem złym ludzkim roſkazał/ nie ochyláć iey/ áni iey też zámilczawáć/ álbo milczeniem ſwoim nieprzyiaćielom iey wydáwáć. A kiedyſz tę prawdę iego mamy nawięcey wyznáwáć? iedno gdy tego czás y mieyſce potrzebuie. A ten czás tedy więc przychodźi/ gdy ſłowo miłego Bogá ieſt zbluźnione/ prawdá Boża Tytułem kłamſtwá y kácerſtwá ieſt przyodźiána/ gdy wierni członkowie Páná Kryſtuſowi dla prawdy przyiętey/ złorzeczeni/ y hánbieni/ prześládowáni/ y Tytułem Kácerſtwá zárzuceni będąc/ wyrzucáni/ mordowáni bywáią: Jákowe czáſy iż thych wiekow oſtháteczných ſą pod Anthychryſtem/ káżdy ktho z boiáźnią Bożą pilnie przypátrzyć ſie chce/ ſnádnie obaczyć może. Wſzelkie vrągániá/ kácerowánia/ z háńbienia/ ktore odnośimy od ſtrony/ ile ſie tknie oſob náſzych/ ſnádniebyſmy tym od ktorych ie ćierpiemy y odnośimy niewinnie/ dla pokoiu Kośćiołá miłego Bogá imo ſie puśćili/ y one im (Páná Bogá zá nie proſząc áby im dał vmyſł lepſzy) odpuśćili. Ale gdźie idźie o chwałę Bożą/ o prawdę niebieſką/ o Sumnienie/ o dobrą ſławę náuki Páná Kryſtuſowey/ tam nie ieſt rzecz dobra/ y Krześćiáninowi prawdę znáiącemu przyſtoyna milczeć. Bo w iedney cenie z ſobą chodzą/ y ten ktory prawdę niebieſką chcąc y wiedząc bluźni/ iáko y ten ktory mogąc iey bronić y obrońcą iey potężnym być/ dla iákiey przyczyny zámilczawa iey/ y nie wyznawa. Milczał náſz miłośćiwy Pan/ gdy nań rozmáite ſkárgi y winy

Matth. 10.

Prawdá kiedy ma być wyznawáná.

Nie oſob ſwych Ewánielicy od potwarzy Jezuickich bronią/ ále prawdy.

 kłádźiono:

Matt. 26. kładźiono: Ale gdy go z ſtrony náuki oſkárżano/ tám nie milczał/ ále ś ie-
le wyznánie iey przed Poncyuſzem Piłatem / y przed inſzymi głownym ie-
Actu. 4. przyiaćioły ſwymi czynił. Tákże y Apoſtołowie świeći / gdy im prawdy
Biſkupi Zydowſcy vczyć zákázowáli/ śmiele ná to odpowiádáli / że nie mo-
Przed prawdziwych náuczyćielow. gli tego zámilczeć co widźieli y ſłyſzeli. Ná to też wyſadza Pan Bog
Ezech. 34. wſzechmogący Proroki/ náuczyćiele y páſterze / áby fałſzywe náuki ſtrofo-
Tit. 1. wáli/ błędy bálwochwálſtwá ludźiom záwiedźionym vkázowáli / w[illegible]
ſze vpominali/ ná drogę prawdy Bożey ony náwodźili/ wątpliwe y [illegible]
iące ſie áby vtwierdzáli. Tegoż y Páwel Apoſtoł po náuczyćielach ch[illegible]nie
tylko áby vczyli/ ále też y ludźi ſprzećiwiáiące ſie prawdźie prawdą przeko-
nywáli. Dawáiąc te przyczyny/ iż vpornym y prożnomownym / y vmy-
ſłow zwodźićielom/ potrzebá vſtá zátkáć. Ktorzy nie tylko Domy y Fámi-
liae/ ále też y narody/ dla márnych pożytkow ſwoich (vcząc tego czego nie-
Ephes. 2. potrzebá) zwodzą y wywracáią. Chce tedy tego ſam Bog/ chce Kryſtus
Pan á zbáwićiel náſz/ chce piſmo ſwiete/ chce poſpolite dobre Kościołá mi-
łego Bogá/ áby náuki przećiwne y podrzucone/ y obwinienia ná dom Bo-
Co dźień nowych fortelow w potwarzániu prawdy vżywa ſátan. ży (na gruncie Prorockim y Apoſtolſkim zbudowány) kładźione / ſtátecz-
nie ſłowem Bożym ſtrofowáne były. Bo co dźień zuchwále á ſubtylnie
podmioty y wykrety wtrąca do prawdy Szátan/ nowymi á nieznośnymi
ſkárgámi/ potwarzámi/ winámi/ obwinia wierne Páńſkie/ dźiwne á nieſły-
chane práktyki wynáyduie ku zgłádzeniu prawdy / y ku ohydzeniu iey / y ku
odmiesieniu żelżywemu do ludźi. A coż tedy dźiwno / że też od wiernych
Páńſkich co raz nowe odpowiedźi y obrony wedle czáſu y potrzeby z ſło-
wá mitego Bogá náprzećiwko niemu wyſtáwione bywáią. Bo tákowa
głową tákowego ługu potrzebuie. Ináczey gdźieby było/ coſbyſmy inſzego
vczynili / iedno milczeniem ſwoim Szátánowibyſmy Tryumph y zwyćie-
ſtwo zoſtáwili/ y prawdę fałſzowi pod nogi podrzućili/ ludźiom vwiedźio-
nym przed Bogiem winnibyſmy byli/ á ſámibyſmy ſie niewiernymi być Pá-
nu/ y wydawcámi prawdy iego oſądźili. Czego nie day Boże. A toć była
pirwſza przyczyná podiećia teráznieyſzey pracey náſzey.

Druga przyczyná piſánia tey obrony. Druga ktemu tá ieſzcze przyſtąpiłá. Po wydániu tey Apologiey Jezuic-
kiey ſłychać było/ iáko wſzędy á wſzędy Jezuitowie Tryumphowáli/ á ná
Kátedrách przed ludźmi ty ſłuchy Tryumphuiąc puſzczáli/ że iuż Ewánie-
licy ſą przekonáni / że iuż dáley niewiedzą coby ná te ich Apologią odpiſo-
wáć mieli. A co dźiwnieyſzego á niewſtydliwſzego ieſt/ y ná świát to druki
Czytaj książki K. Porydowſkiego o náwroceniu dwu vczonych ludźi. ſwymi wydáwáć śmieli / żeby Ewánielicy ná wiele y wielkie obrony wiáry
ich powſzechney (iáko oni mowią) ktorych bez przeſtánia Kátolicy przy-
czyniáią / mieli álbo zgołá milczeć / álbo tego dźiećinnymi práwie Argu-
menty y wywodámi przećiw wſzemu rozumowi / zbywáć. Aby tedy ten
prożny ich Tryumph/ weſpoł y z nádźieią ich niepewną ſpełznął/ á ktemu á-
by ſie káżdemu okázało/ że ta Apologia prawdą nie ieſt przekonána / ále
ſpotwarzona/ a ſubtylnośćią tylko ſłow zgániona y ohydzona / á wykrety
Włoſkich głow proſtym w podeyrzenie nietákie przywiedźiona. A ktemu/ iż
Ewánielicy nie dźiećinnymi / áni rozumowi zdrowemu przećiwnymi Ar-
gumenty nárabiáią/ ále y potężnymi/ á ná wſzem z piſmem ſwietym y z náu-
ką prawdźiwego Kościołá zgodnymi. Oto będźie miał Czytelnik łáſkáwy
Porządek y ſumma tych ta Ksiązek. Obronę náſze náprzećiwko tey Apologiey ich / ktora tego wſzytkiego v
ludźi pobożnych y prawdę miłuiących/ przećiw Jezuitom iáwnym świádkiem będźie. W ktorey to obronie tym porządkiem odpor Jezuitom dawa-
my. W pierwſzey Cześći położyliſmy Kazań dźieśięcioro / náprzećiwko ſze-
ściom kazániom Jezuickim. O Antychryśćie czworo. W ktorych ſie okázu-
ie co ieſt Antichryſt właſnie/ iesli miał być iedną oſobą/ álbo wiele ich. Jeſli
iuż ieſt/ álbo ieſzcze ma być. O Kościele Páńſkim troie: W pirwſzym piſe

ſie o znáka o

sie znákach prawdźiwych Kościoła Bożego / á zbijáia sie ty znáki kościoła Jezuickiego/ z ktorych omylnie Kościoł milego Bogá vkázuia. W drugim okázuie sie/ iż Kościoł ten prawdźiwy/ ktory nieprzyiaćiele Lutherskim zowa/ záwżdy od początku świátá áż do dźisieyßych czásow był y iest/ á nie od Lutrá sie dopiero począł. A przytym tám zbijáia sie potwarzy y wykrety Jezuickie/ náprzeciwko prawdźiwemu Kościołowi naśádzone. W trzećim wywodźi sie státecznymi dowody/ iż kościoł Rzymski od náuki prawy Kátholickiey odstąpił/ á iż w nim pełni sie Apostolskie przepowiedźi e/ o odstąpieniu w Kościele Bożym. O śme Kazánie bedźie o Heretykach. W ktorym pokázuie sie/ iż Ewánielicy nie sá Heretyki / żadnego śkładu zdawnymi Heretyki nie máiący / ále Krześćiány y prawdźiwymi Kátholiki. Dźiewiáthe bedźie Kazánie o Słowie Bożym niepiśánym (iáko zowa Jezuitowie) W ktorym mocnymi dowody okázuiemy/ iż ty Tradycye Rzymskie niepiśáne/ sá niepewne / słowu Bożemu piśánemu przećiwne/ bez ktorych pismo świete iest doskonále y zupełne. Dźieśiate Kazánie bedźie o Piśmie świetym. W ktorym dowodźimy / że nie Ewánielicy fałßuią pismo świete/ ále Jezuitowie. A zbijamy tám dźieśieć Fortelow Jezuickich/ ktorymi Ewánieliki niewinnie zamiátuia.

W Drugiey záśie Cześći tych ksiąg bedźie obroná prawd Ewánielickich/ ná kázdy Artykuł wiáry Krześćiáńskiey / kládąc ie wedle porzadku obiecádłá. Bo iż w tych Artykułech od náßych w Postylli wspominánych/ przywodźi y vkázuie Jezuitá iákieś wrzkomo błędy / y iákieś kłamstwá: ty błędy (iáko on rozumie) *per Antiphrasim*, zowie prawdámi Ewánielickimi. To iest/ iáko sie w Przemowie wykłáda/ kłamstwy/ mátáctwy y potwarzámi. Tedy my w tey drugiey cześći pokázuiemy / iż ty náuki náße w Postylli Ewánielickiey opiśáne nie sá kłamstwy y mátáctwem / iáko on rozumie/ ále własnie prawdámi/ iáko ie (ácz ßydzac) prawdámi miánuie.

Ktore prawdy czytáiąc Czytelniku/ wielkie pociechy odniesieß/ wielką á nie zwyćiężoną moc prawdy obaczyß / y wiáry swey posiłek náprzeciwko wykretom Jezuickim vznaß. In summá / obaczyß z tych to ksiąg/ ktoreć iuż w Imie Páńskie do reku podawamy/ rozmáite Jezuickie wykrety. Piśmá świętego niewstydliwe hydzenie y łżenie/ gwałtowne kázenie/ y do swoich błędow náćiągánie/ dźiwne ich Ewázyae / słow Doktorowskich wyßpocenie/ niewstydliwe iáśnych á iáwnych błędow y bluźnierstw bronienie y cukrowánie/ prawdy niebieskiey hánbienie/ záczym vznaß / że Jezuitowie nie sá thowárzyßmi Páná Jezusowymi / iáko sie zowa / ále nieprzyiaćielmi iego / y świętey prawdy iego przećiwniki/ to iest/ onymi/ o ktorych Pan przepowiádał/ iż wiele ich miáło przyść w Imie iego (to iest/ zowąc sie Imieniem iego) á wiele ich zwodźić. Bo ktorzyß inßy ze zwodźićielow / ile ich iedno było po Apostołech / przyßli w Imie iego / iedno sámi ći co sie zowa Imieniem Páná Jezusowym Jezuitámi/ y wiele ich zwiedli.

☞ Obáczyć pożytek czytánia tych ksiąg.

☞ Jezuitowie co znácz sa. *Matt. 24.*

Vznaß y to ná oko/ iż prawde niebieską hánbiąc y ßczypiąc/ źle sobie Applikuia w przemowie swoie ony słowá Páńskie: Błogosławieni bedźiećie gdy wam wßytko zle ludźie beda mowić/ kłámáiąc dla mnie. Weselćie sie y ráduyćie sie/ bo zapłátá wáßá hoyna y obfita iest w niebie. Bo iesli my im co záda wamy / nie kłámamy / co rzecza sáma okázuiemy / ále prawde mowimy: y oni iesliby co od nas ćierpieli (iákoß nic nie ćierpią / tylko z błędu strofowánie) nie dla Páná Krystusáby ćierpieli / ále dla swego Papieżá/ y dla iego błędow/ Páná Jezusowey náuce przećiwnych. A iesli hoyna á obfita zapłáte wezmą (iákoß iuż pewnie wźieli) thedy nie w niebie od Páná Krystusá/ iáko on swoim obiecuie/ ále od swego Papieżá tu ná ziemi.

Matth. 5. Źle sobie Jezuitowie Aplikuią obiecnice Páńskie.

Bo nie ná

Czym maß rozsądzáć prawdę tych ksiąg.

Bo nie ná Páná Krystusá robili/ Mße/ Czyśce/ Indulty/ ꝛc. zálecáiąc/ ále ná swego Papieżá/ Wyiąwßy/ żeby sie vználi/ á prawdy prześládowáć y bluźnić przestáli. A gdy będźieß Czytelniku miły to pisánie náße czytał/ Prosimy/ iáko przystoi/ żebyś ie sądźił/ nie wedle zwyczáiu ludzkiego dawnego zástárzáłego/ áni wedle iákiey Regułki ludzkiey/ bądź Papieżowey/ bądź też Lutrowey (iáko ślepi wodzowie w przemowie swoiey Apologiey pißą) Bo iáko dawny zwyczay bez słowá Bożego/ wedle iednego [illegible]rá/ iest zástárzáły błąd: Ták z drugiey strony nie przyśięg[illegible] ták Papieżowe iáko y Lutrowe (ktora ile człowiecza ie[illegible] omylić [illegible]) Ale ná náukę Páná Krystusowe. A ták prosimy/ ábyś nas sądźił wedle Regułki tey to náuki Páná Krystusowey/ w pismiech Ewánielistow świętych y Apostolskich opisáney/ ktora iáko sámá nie kłáma áni oßukawa/ ták y człowiek káżdy/ ktory wedle niey mowi y piße/ nie kłáma áni zwodźi/ á[illegible] prawdy ßczyrey náucza. Bo o tey prawdźie mowi Krystus Pan: Oycze poświeć ie przez prawdę. Słowo twoie iest prawdá. Wedle ktorey to prawdy ßnuru/ pewni iesteśmy tego/ żeć iest tá praca náßá opisána/ y tobie do ręku podána. Vżywayże ieyku zbáwiennemu pożytkowi twoiemu/ proßąc Páná Bogá/ áby on y nas w dálßych pracách podpomagał/ y ćiebie czytáiącego słowem prawdy swoiey oświecał/ y w mocney wierze vtwirdzał/ od tąd áż do onego żywotá wiecznego/

Amen.

Ciprianus ad Pōpeium.

Ioan. 17.

R. Z.

M. W.

G. W.



Ad Gregorium Zarnouecium, Authorem Apologiæ.

Ode.

PRisci poetæ quos fidibus suis
Olim sacrarunt, quid nisi crimina
Secli fuere, obliuione
- N...ina digna, moriq; prorsus?
Te ...antem Christiadis sacrum
...men, Prophetarum monumentaq;,
...ueci, lethi tenore
...elpomene mea vindicabit.
...te nec anni nec taciturnitas
Inuoluat altis inde silentijs,
Viues, perenni notus æuo,
Hesperij domitor Tyranni.
Tu Christianis opprobrium fugas,
Tu Patriarchas hæresium doces
Sensus tonantis sacrosanctos,
Atq; iubes meliora uelle.
Seu cum repellis Pontificum nefas,
Turpata seu cum dogmata respuis,
Et quicquid Antichristus hostis
Implacidum iaculatur orbi.
Qui templa diris relligionibus,
Et regna sæuo Martis acinace
Vastauit, audens & sacratos
Regum apices violare ferro.
Parumné fusum est, sanguinis inclyti,
Per tot duella, & prælia ciuica?
Ad arma rursum Papa ad arma
Pontifices q; alij feruntur.
Non vt feroces Amuratis minas
Vertat retrorsum, signaq; Patribus
Direpta, Otomanni superba
Restituat, repetatq; ab aula.
Non vt cruentis Barbariam domet
Gentem scelestam internecionibus,
Procudit enses: sed fatiget
Christiadas misero tumultu:
Nempe vt secundum uota Otomannica,
Res Christianas perderet impius
Furor suorum: illi sagittas
Cote acuunt, equitantq; inulti.
Nuper ruinas Cantaber horridus
Parans Britanno, soluit aui mala:
Examen astris, vrbibusq;
Oceano inuehitur timendum.
Emancipatus Sixto Iber, (heu nefas)
Bis mille formidata Britanniæ
Tormenta vexit, strauit æquor
Classibus, & peditum cateruis.
Ad hunc iuuentus mascula militum
Victorioso vertitur impetu,
Olimq; victores Iberos,
Consilio atq; manu reuicit.
Sparsis relucent nauibus æquora,
Vstæ triremes inuolitant salo,
Et execratas legiones
Fluctus & vnda rubens resorpsit.
Lymphatus hostis per mare naufragum
Fugit, catenas pollicitus Britanno: quo tremendos apparatus
Vana superbia mox redegit?
Hic qui gubernat cuncta Aquilonibus,
Vertit triumphos funeribus nouis,
Et ille fortuna ebrius REX,
Vincla Britanne tibi haud parabit.
Fæcunda culpis sæcula sæuius
Vidêre nuper Pontificis scelus,
Iussu Tyranni trux sacerdos
Fraude Valesiadem necauit.
Orbem nefastis cædib. impius
Contaminauit, deniq; pinguior
Iam terra nostro, martyrumq;
(Christe videns pateris) cruore.
Quid non Papalis dira licentia
Audet? resoluit iura, sacrum decus
Mores q; castos, & superbo
Sancta supercilio refringit.
Horum furores, & capitis male
Sani reuincens dogmata fontica,
Impune mortem sperne, fultus
Posteritatis honore firmo.
Vindex fereris, fraudis & hostici
Erroris, ipsi fræna Papatui
Hornæq; stirpi Loiolitis
Injciens, Monachis lupatum.
Viues perennis, Pyramidum situ
Centumq; viues maior adoreis.
Laus non inornatos sileri
Hosce tuos patitur labores.

Anno à Christo nato CIↃ IↃ IXC. 3. Non: Martij.

Do Czytelniká łáſkáwego.

Dalby to Bog/ żeby nam nigdy tey Obrony
Nie byłá wiec potrzebá/ gdyby ná wſze ſtrony
Zbor Páńſki vlubiony/ ſpoczynku záżywał/
Wzłotym pokoiu Bogá chwáłac odpoczywał.
Lecż gdy ſie nieprzyiaćiel ná Syońſkie włoſći
Targnął/ ták záżywáiac piekielney ſrogoſći.
Trzebá było obrony: iáko gdy gniewliwe
Morze ná nawe miota wały popedliwe/
Rátunku wſzyſcy społem/ rátunku wołáia/
A praca iednoſtáyna ſobie pomagáia.
Rownie y dźiś gdy ſrogi Rzymſki Kśiądz zagony
W Páńſka winnice puśćił/ puſtoſzyć wſze ſtrony.
Miedzy nimi potomki Żołnierzá chromego
Loiole/ byſtry narod Háyduká ſumnego.
Ci iezyki y miecże ludzkiey krwie nieſyte
Z oſtrzyli/á nabożnym tytułem pokryte
Bluźnierſtwá: by ták świeta prawde okrośili/
A ſiedmi gor Biſkupá ſtolec wyſtáwili.
By nie on iednowłaycá niebieſki w kośćiele
Głowa był/ ále innych Tyránnow ták wiele.
Ten ich cel: lecż Żárnowiec/ Páńſka krzywda z iety/
Widzac ich vmyſł ná fałſz y zdráde nápiety.
Spiſał ći ta Obrone/ czytelniku miły/
Żebyś miał czym odbijáć ich rozumu ſiły.
A ty czytáiac poznaſz/ iż Papieſkie zwody
Sa márne/ ſzczerym wiátrem nádźiane dowody.

Kazánie Pirwsze o Antychri

ście zátrácenia synu/ w ktorym okázuie sie/ co to imie Antychryst własnie znáczy/ komu własnie należy/ iákiemi názwiskámi w pismie Swietym iest názwány/ á iż nie iedná iáka pewna osobá miáłá być Antychrystem/ále iedná Monárchia/ á w niey iednego po drugim nástępowánie.

WILENSKI Synod

JZ Szátan dawny on á práwie wrodzony rodzáiu ludzkiego nieprzyiaćiel/ tákowey záwżdy od swiátá początku vżywáć zwykł chytrości/ iż choć sprosny y ßkárády iest/ wtenczás iednák/ gdy zwieść y oßukáć ludźi vsiłuie/ nie zárázem wiec ßkárádości swey vkázowáć zwykł/ ále okrywáiąc ią wßelákim obyczáiem (áby poznan nie był) odmienia sie (iáko Apostoł zeznawa) w Aniołá swiátłości. Co iż ták iest/ á coż dźiwno/ że y wßyscy członkowie iego ludźie niepobożni/ á osobliwie y miánowićie Antychryst/ wßytkich niezbożnikow Hetman y wodz/ tákowegoż fortelu vżywáiąc płaßczykiem sie pobożności záslánia/ y w Tytuły sámemu onemu Swietemu nád Swietymi/ Krystusowi Jezusowi należącymi przyodźiewa/ á tym wiecey y niewstydliwiey/ im go wiecey Krystus Jezus wßytkich wiernych swoich Hetman/ tych czásow ostátecznych iásnością słowá swego/ wedle proroctwá Ezáiaßowego y opowiedzenia Páwłá swietego wytyka/ pokázuie y zábija. Ná ktore to ostátnie czásy/ iáko Oćiec wieczney chwały/ z przeyźrzenia Boskiego swego/ záchować z dawná racźył/ wierne nacźynia swoie/ ku okazániu ludźiom záwiedźionym synά zátráconego Antychrystá. Ták y Szátan/ przegladáiąc czásy ty ostáteczne/ záchował też sobie (ácz wierne swoie státki/ wßákoż nießczesliwe kościołowi prawdźiwemu milego Bogá) ná rátunk y ná obronę Antychrystusowe (to iest/ ná obronę krolestwá swego/ krolestwá błędu y ćiemności) ktore oto iuż práwie iáko naostátnieyßy płod (á tymże nagorßy y naiádowitßy) ná swiát wypchnął y wypuścił/ ktore Jan swiety w Ziáwieniu swoim figurował/ przez ßárańcza z dymu przepáści Antychrystowych wypuszczona ku dokázeniu y popsowániu winnice Páńskiey: Religiey swietey Krześćiáńskiey. Ci tedy otárwßy wßelki wstyd z oczu/ y złożywßy boiáźń Bożą z serca/ zową swiátłość ćiemnością/ á ćiemność swiátłością: to iest/ okrywáią sámi siebie imieniem towárzyßow Páná Jezusowych/ á prawdźiwey Ewánielijey Páńskiey wyznawce/ przyoblocza w tytuł Kácerzow y Heretykow. Ktemu Antychrystá swego iuż słowem prawdy niebieskiey okazánego/ y áż do nágości obnażonego/ zasłániáią tytułem namiestniká Páná Krystusowego/ á wierne iego Antychrysty názywáią. Náostátek wykrety swoie oblocza w odźienie wykładow Kátholickich/ á zásie wykłády prawdźiwe/ prawdy Páńskiey náśládowcow/ zdrowe/ y ze wßytkim pismem Prorockim y Apostolskim zgodne/ przewrotnymi być y wykretnymi powiádáią: to iest/ iáko sam Pan mowi/ kłámáią y wßytko zle przećiwko wiernym dla Imienia iego mowią. Ale iż y my z tymi (iáko oni mowią) wykretnymi wykłády swemi/ y oni z swoimi rzkomo Kátholickimi/ przed sądem (nie Papiezowym/ do ktorego sie oni odzywáią) ále przed sądem Sędźiego żywych y vmárłych

Chytrość Szátáńska w oßukániu wiernych.

2. Cor. 11.

Daniel. 9.

Esaiæ 11. 2. Tessal. 2.

Jezuitowie ostátnim plod Szátáńskí.

Apocal. 9. Esaiæ 5.

Matth. 5.

márłych Jezusá Krystusá (do ktorego my áppelluiemy) stániemy y stánąć musimy: Tego tedy ostátecznego sądu oczekawáiąc/ á dobrym sie sumnienim swoim ćieszac/ ná ten czás wedle powinnośći/ náuki tey o Antychryśćie y z źrzodeł pismá świetego wźietey/ á od nich spotwarzoney y vplwáney/ naprzod ku obaczeniu sie záwiedźionym/ á ku odiećiu wßelkiey wymowki vpornym/ zá pomocą Bożą bronić bedźiemy/ rozdźieliwßy ie ná te częśći. Naprzod w pirwßey opißemy/ co własnie znáczy to imie Antychryst/ y o kim własnie brzmi/ y kogo Antychrystem własnym vkázuie/ y iákiemi imiony ten Antychryst w pismie świetym iest názwány. W drugiey wywiedźiemy/ ieśliże iedná tylko osobá miáłá być Antychryst/ czyli wiele ich.

¶ Rozłożenie Kazánia.

Pirwsza Część.

Antychryst z Greckiego co brzmi/ y komu własnie należy.

DO pirwßey rzeczy przystepuiąc/ to mamy wiedźieć/ iż to imie Antychryst (o ktorym tu iest mowá) iest imie pospolite/ wßytkim á wßytkim zgołá Krystusá Jezusá y świetey prawdy iego nieprzyiaćielom własnie służące: bo z Greckiego rozumie sie/ przećiwnik Páná Krystusow. A służy to imie Heretykom dwoiákim/ á naprzod tym/ ktorzy álbo prawdźiwego Bostwá/ álbo prawdźiwego człowieczeństwá Synowi Bożemu nie przyznawáią: Bo tákie Jan świety zowie Antychrysty/ mowiąc: Synaczkowie/ ostáteczny iuż czás iest/ á iákośćie słyßeli że Antychryst ma przyść/ áleć y teraz iuż wiele Antychrystow nástáło. Y wnet niżey mowi: Ten iest Antychrystem ktory przy Oycá y Syná. A niżey ták ießcze mowi: Wßelki Duch ktory nie wyznawa/ że Krystus Jezus przyßedł w ćiele/ z Bogá nie iest/ á ten iest on Duch Antychrystow o ktorymeśćie słyßeli iż miał przyść.

1.

1. Ioan. 5.

2.

¶ Należy tákże to imie y drugim Heretykom/ á zwłaßczá ktorzy náuki obłedliwe á náuce Páná Krystusowey y pismu świetemu przećiwne/ do kośćiołá Bożego wnaßáią/ á osobliwie tym/ ktorzy śrzodki inße zbáwienia náßego wtrącáiąc/ od Krystusá Jezusá/ od zasług/ y od ofiáry iedyney iego ludźi odwodzą/ á do inßych śrzodkow y ofiar zmyslonych im vkázuią/ iákowi ná on czás byli Fáryzeußowie zá Krystusá Páná/ y dźiś są niektorzy/ co sie Kátolikámi zową/ Jezuitowie.

3.

¶ Należeć też to imie Antychryst może y wßytkim niewiernikom náuki Páná Krystusowey/ nieprzyiaćielom/ y prześládowcom á Tyránnom/ ták tym ktorzy iáwnie przez wßelákich zasłon Religią świetą Krześćiáńską prześláduią (iákowi byli Rzymscy oni Cesárzowie/ Neronowie/ Julianowie/ etc. y dźiś Turcy) iáko y tym ktorzy pod tytułem Krześćiáńskim prawdźie sie sprzećiwiáiąc/ wierne á prawdźiwe iey wyznawce morduią y zábijáią. Tákowymći/ y tym wßytkim stanom to imie Antychryst należeć y służyć może/ y w pospolitośći ty wßytki zámyka. Ale iż okrom tych y tákowych wßytkich Antychrystow osobliwßego iákiegoś nam pismá świete opisuią/ y do iákiegoś osobliwßego oczy náße obracáią/ musi tedy to imie Antychryst okrom tego y tákiego wyznámienowánia/ o ktorym sie mowiło/ mieć iákie inße wyznámienowánie/ ktore sámo własnie służy y należy temu to osobliwßemu Antychrystowi/ o ktorym pismo świete mowi/ y o ktorym tu mowá bedźie.

Daniel. 11. 2. Tessal. 2. Matth. 24.

Komu nawłasniey to imie Antychrist służy.

¶ Aczkolwiek tedy dobrze to imie Antychryst ná Polskie bywa przekłádano przez nazwisko przećiwniká Páná Krystusowego/ á to przeto/ iż káżdy przećiwnik Páná Krystusow iest Antychryst wedle brzmienia tego słowá/ wßákoż y to wyłożenie á tłumáczenie słowá tego/ ießcze nie ma w sobie wyznámienowánia osobliwßego/ ktorego wzgledem własnie może służyć sámemu Antychrystowi: ále iest y wykład słowá y słowo ogułem o

wßytkich

wßytkich przećiwnikách brzmiące. Trzebá tedy giebiey w to słowko Antychriſt weyrzeć/ á ktorym w zgledem osobliwie sámemu Antychriſtowi należy/ ználeść. Bo poki sie to nie naydzie/ záwżdy sie prostym ludźiom Antychriſt miedzy trupy bedźie krył/ y miedzy onemi inßemi stany/ ktore też (iáko sie wyßßey pokazało) pismo swiete Antychriſty zowie/ mießáiąc sie y vkrywáiąc/ nie może być własnie vpátrzon.

Kto chce Antichriſtá poznáć/ ma pirwey Krystusá poznać.

¶ Iż tedy to nazwisko/ Antychriſt/ złożone ieſt ze dwu słowek Greckich/ to ieſt/ z słowká Anti (co sie wykłáda przećiw) y z drugiego słowká/ Chriſtos/ álbo iáko my mowimy Chriſtus/ nie możemy thego słowá Antichriſt złożonego ze dwu słow dobrze zrozumieć/ áż to sámo nazwisko Chriſtus bedźie dobrze zrozumiáne: to ieſt/ nie może żaden dobrze vznáć Antichriſtá/ áż dobrze pozna Páná Krystusá. To tedy nazwisko Chriſtus własnie wedle brzmienia znáczy/ pomázániec/ á wedle rzeczy zrozumienia znáczy Krolá y Kápłaná: Bo iáko w Zakonie stárym Krolowie á nawyßßy Kápłani bywáli oliwą z mieyscá świetego wźięta ná Krolestwo y Kápłáństwo pomázáni/ ták y Chriſtus Pan niebieską oliwą/ to ieſt/ Duchem świętym pomázány ieſt ná dwoiáki vrzad od Bogá/ to ieſt/ ná Krolestwo y ná Kápłáństwo. Ná Krolestwo/ przeto áby wierne swoie Duchem swym y słowy swemi rządźił/ y od Szátáná y śmierći wieczney y od wßelkich przećiwnikow bronił. Ná Kápłáństwo/ áby nam ćiáłá swego ná krzyżu vmartwionego ofiárą Bogá Oycá vbłagał/ á nas z nim poiednał/ y grzechow náßych wßytkich odpußczenie zásługą ofiáry swey otrzymał.

Słowo Krystus co znáczy. *Exod.* 29. *Leuit.* 7. *I. Reg.* 16. *2. Reg* 2. *Pſalm.* 2. *Eſa.* 11. *Oſeæ* 13. *Hebr.* 8. 9. *Epheſ.* 1.

¶ Jáko tedy to sámo nazwisko Chriſtus/ znáczy y vkázuie Krystusá Páná być iedynym Krolem Kościołá iego/ y naywyższym Kápłanem: Ták zá sie złożone z tym słowkiem/ Anty/ to ieſt/ Antychriſtus/ znáczy y rozumie przećiwniká krolestwá Páná Krystusowego y naywyßßego kápłáństwá iego/ to ieſt/ znáczy tego ktory sie ná mieyscu iego czyni Krolem/ y ná mieyscu naywyßßego Kápłáństwá iego/ naywyższym Kápłanem/ zgołá znáczy tego/ ktory te dwoiáką dostoyność Krystusá Jezusá/ ktora go Oćiec niebieski nádewßytki ludźie vczćił/ sobie przywłaßczá y przypisuie. A to imie Antichriſt własnie wyłożył Jan swiety w Zjáwieniu/ gdy ná beſtiey wtorey/ ktora ieſt Antichriſt/ vkázuie dwá rożki Báránkowi Páná nászego Jezusá Krystusá podobne/ dawáiąc znáć/ że Antichriſt dla thego miał być zwan Antychriſtem/ iż te dwoiáką dostoyność Páná Krystusowe/ Krolestwo y Kápłáństwo (vsiadßy w Kościele Bożym) miał sobie przypisowáć y przywłaßczáć. *Hebr.* 4. *Pſalm.* 109. *Apocal.* 13.

¶ Toż imie wykłáda y Dániel gdy powieda/ że Antichriſt miał zgłádźić vstáwiczną ofiárę/ to ieſt/ miał być przećiwnikiem Kápłáństwá Páná Krystusowego/ ono sobie przypisuiąc/ inßą ofiárę ná mieysce oney ná wieki skutecżney ofiáry Páná Krystusowey wtracáiąc/ ktorą dźiś Mßą názywáią/ á iżby ták wiele ważyć miáłá iáko śmierć Páńska (to ieſt/ ofiárá Páná Krystusowá) powiádáią. *Daniel.* 8.

¶ A toć to ieſt co to imie Antichriſt własnie známionuie/ y co własnego Antichriſtá á osobnego od onych wßytkich/ ktore toż pismo swiete Antichriſty zowie/ rozeznawáiąc/ vkázuie. A co nie dopußcza żebyśmy áni onych wyßßey miánowánych Heretykow/ áni onych Rzymskich Tyránnow/ áni dźisieyßych Turkow/ áni wßelákich náuki Páná Krystusowey przećiwnikow/ y wiernych Páńskich prześládowcow/ zá osobliwe Antichriſty nie rozumieli/ ále inßego nád ty vpátrowáli. Bo iáko w Krolestwach świeckich nie ten bywa zwan Antirex (to ieſt/ przećiwny Krolowi) ktory krolestwo turbuie/ w gránice sie wdźiera/ náiázdy czyni/ etc. ále ten ktory sie Krolem zowie/ y stolice krolewską sobie vſurpuie/ iáko tho y oni Pháryzeuſowie widźieli/ NOTA

Lúcæ 23. wie widżieli/ktorzy Krystuſá Páná tákowym występkiem potwarzáiąc/mowili/ kto ſie Krolem czyni/ ſprzećiwia ſie Ceſárzowi. Albo iáko Jezuitowie nie tych zowa Antypapámi ktorzy przećiwko Papiežowi y iego Papieſtwu mowia y piſa/y iego błędy á fałße ſtroſuia y borza/y ludźiom ie vkázuią: Ale ty ktorzy ſobie imie Papieſkie przypiſuią/y ſtolice ſobie Papieſka przy drugim Papieżu kroluiącym chwytáią/ták iáko ſie to vkázuie z onego rozerwánia/ktore było dla trzech Papiežow przez trzydźieści lat/bo tákowe zwáli Antipapas/ to ieſt przećiwniki Papiežowymi. Tymże obyczáiem/ácżkolwiek to imie Antychryſt/y tym może być przyſtoſowáne/ktorzy ſie Religiey Krześćiáńſkiey ſprzećiwiáią/ álbo przez Tyráńſtwo iáwne/ iáko oni Rzymſcy Tyránnowie/ y dźiś Turcy/álbo przez fałßywe náuki iáko Heretycy/álbo przez obłudę iáko Pháryzeußowie/á wßákoż ći ſá właſnie y prawdźiwie Antychryſtem/ktorzy ſobie mieyſce/ ſtolice/ doſtoyność Káplańſka y Krolewſka Krystuſá Jezuſá przywłaßczáią/y to co właſnego ieſt Krystuſá ſámego ſobie przypiſuią. Tákowe ć właſnie to imie Antychryſt znáczy/ do tákowe° Antychryſtá piſmo ſwięte nam vkázuie/co przegląddáiąc y Doktorowie niektorzy tákże twirdźili/ iż Antychryſt miał ſie wtrácáć miáſto Krystuſá/to ieſt/miał ſie vdawáć zá Káplaná naywyżßego y Krolá/iáko Atánáſius y Cypryan/ y Piotr Blezenſis o tym piſa/ ktemu iż ſie miał płaßczyźkiem Páná Krystuſowym okrywáć. Jáko tedy to nazwiſko Antychryſt ieſt ſpolne wßytkim Tyránnom/ fałßyrzom/ Heretykom/ náuki prawdźiwey przećiwnikom/ á tym właſniey/ ktorzy ſobie Krolestwo y Káplańſtwo Páná Krystuſowe przypiſuią: Ták y Antychryſt ácż to ſám ma náde wßytki inße/ iż ſobie doſtoyność Páná Krystuſowe przypiſuie/ále z inßymi ma wßytko ſpolnie/z Tyránny ieſt Tyránnem/ z fałßerzmi fałßerzem/ z Heretyki Heretykiem/ z Pháryzeußmi Pháryzeußem/ to ieſt/z obłudnikámi obłudnikiem/ ſkąd krolestwo iego ieſt názwáne Bábilonem/że ſie w nim wßytko mießa/y Tyráńſtwo Neronowe/y fałßerſtwo fałßywych náućżyćielow/y bluźnirſtwo Heretykow/y obłudá Pháryzeußow. Zá ćżym ſproſnieyße przezeń zſtáło ſie Kośćiołá miłego Bogá vdrećzenie/złupienie/Religiey świetey zfałßowánie/to ieſt/nie w cześći iuż iákiey/iáko pod Tyránny/pod Heretyki/pod Pháryzeußmi/ále we wßytkim cále.

Atánaſius quæſtio. 29.
Ciprian. in expoſ. Symboli.
Petrus Blezenſis in Epiſt. 61.
Krolestwo Antychryſtowe iákie.

Iákiemi názwiſkámi piſmo ſwięte Antychryſtá zowie.
a *Pſalm* 79.
e *Dan.* 8. 9. 11.
i *Zachar.* 11.
o 2. *Teſſa.* 2.
u *Apocal.* 13. 18.

¶ Co wßytko áby ſie tym lepiey okázało/obaczymy iáko ten iſty Antychryſt rozmáitymi przezwiſki w piſmie ſwietym ieſt názwány. Naprzod w Stárym Teſtámencie ieſt názwan od Dawidá Proroká a wieprzem leſnym/ winnice Páńſka puſtoßącym. Od Dániela e Krolem niewſtydliwym/ obrzydliwym ſpuſtoßeniem. Od Zácháryaßá i Proroká/Páſterzem głupim/o trzode Páńſka niedbáiącym/ á k temu Bálwánem. W nowym záśie Teſtámencie/ zowie go Apoſtoł Páweł człowiekiem o grzechu/ ſynem záträconym/ przećiwnikiem. Jan ſwiety w Zíáwieniu zowie go v beſtya rogáta/ rogi podobne báránkowi máiąca/ zowie go też mátką nierządności/ Niewiáſta nierządna ná Smoku o ſiedmi łbách ſiedząca/ w ßárłat przyobleczona/z kubká złotego meſtátkiem ſwoim Krole tego świátá poiąca/ etc. Ktoremi to imiony rozmáitemi wyrażáią piſmá świete/ cześćia náture tego to Antychryſtá/cześćia obyczáie á ſprawy właſne iego/cześćia też y vrząd á rádniey obłudę iego/ á ná oſtátek/ cel wßytkiego przedſięwźięćia iego.

I. Náturá Antychryſtowa iáka.

¶ A naprzod zowąc go człowiekiem/wyraża náture iego/y vkázuie/ iż miał być z przyrodzenia nie Dyabłem/iáko niektorzy rozumieią/ále człowiekiem inßym ludźiom przyrodzeniem rownym/ wßákoż złośćia y przewrotnośćia inße ludźi przechodzącym (iáko ſie wyżßey pokázało) przetoż go nie zgołá zowie człowiekiem/ále człowiekiem grzechu. Tymże obyczáiem/ zowąc go Páſterzem głupim/ dawa znáć/ iż ſie miał vdáwáć zá Páſterzá dußz ludzkich/ ktory ácż w rzećzách tego świátá miał być bárzo ma-

2. Vrząd iego iáki.

drym/ále w

drym/ ále w rzeczách Boskich głupim y ślepym. Báłwánem iest názwan/ iż w Kośćiele miłego Bogá vsiadszy/ miał po sobie pokázowáć y widźian być zá iákiego Bogá/ ktoremuby sie wszytko godźiło czynić y postánawiáć/ y ktoremu miáłá być táka cześć wyrządzána iáko Bogu. Krolem niewstydliwym zowie go pismo świete/iż niewstydliwie pánowánia pozwierzchnie ná kształt Krolow tego świátá/ z Krolestwá Páná Jezusowego vczyniwszy/krolowáć w Kośćiele miłego Bogá (iáko Monárchá ieden) miał/nád obyczay y przykład Krystusá Páná y Apostołow iego/ktorych sie namiestnikiem ozywáć miał. Wieprzem leśnym iest názwan/iż winnice Páńska/kośćioł Boży wymysłámi swemi y trádycyámi / y pismem fałszowánym psowáć y borzyć miał. Bestya iest názwan/dla okrućieństwá/ktorego miał dokázowáć nád wiernemi/ná iego niepobożność nie zezwaláiacymi. Mercha álbo nierządnica krwáwa iest názwan/cześćia dla okrućieństwá iego/ktory własnie iáko nierządnicá ná zdrowie niewinnego y pobożnego małżonká swego czyha: ták Antychryst ná ludźi wierne y pobożne/cześćia też dla báłwochwálstwá/ktore pismo świete do nierządnośći y cudzołostwá przyrownywáć zwykło/ktorym to báłwochwálstwem ludźi od Bogá odwieść miał/ y od prawdźiwey chwały iego do słupow rytych y málowánych/ od Krystusá Páná do siebie sámego y swoich vstaw/ od ofiáry iedyney iego/ ktora iest śmierć iego/ do inszych ofiar zmyslonych swoich/własnie iáko cudzołożnik odwodźi małżonke od małżonká iey/do niecnoty y niepobożnośći. A iż tey mersze álbo nierządnicy dawa pismo świete kubek złoty/ z ktorego poi Krole tego świátá/ y opisuie ia w szárłaćie y we złotogłowie: dawa znáć iż Antychryst świetnośćia złotá y srebrá/y vbiory drogiemi á pstrymi/ktorych do Religijey świetey nánieść miał/ oszukáć/ y do swey niepobożnośći ludźi/ własnie iáko dźieći czaczkiem/ przywieść y báłwochwálstwem práwie iáko wrodzonym opoić miał.

3. Obyczáie iego.

Matth. 20.

Esa. 5.

4. Spráwy iego iákie.

Antychryst cudzołożnicy podobny.

Ezech. 16.

5. ¶ Przedśiewźiećie Antychrystowe.

6. Okázáłość y świetność Antychrystowa.

¶ Przećiwnikiem y synem zátrácenia zowie go pismo świete przeto/ iż wszytek vmysł y przedśiewźiećie iego pod zasłoną pobożnośći ktora zmysláć miał/nie inszy miał być/iedno sie Krystusowi Pánu y prawdźie iego świetey raz wydáney y postánowioney swoimi wymysły sprzećiwiáć/ty psowáć á nowe knowáć/á ludzkie dusze zwodźić/tráćić/y zábijáć.

¶ Masz tedy iuż Krześćiáninie miły/iákimi przezwiskámi zowie pismo świete Antychrystá: z ktorych sámych nazwisk/by też nie było inszych do tego znákow/ snádnieby od káżdego wiernego poznan być mogł Antychryst/ y snádnieby sie go y czásow dźisieyszych po tych y tákowych przezwiskách domácáć káżdy mogł/ nie ogleduiac sie ták dálece ná mieyscá powagi y powirzchnie tytuły ludzkie/ gdyż oto/ iákos słyszał/ tákimi sie Antychryst zásłániáć miał.

Druga Cześć.

ALE iż ty przezwiská ktoremi Duch świety názywa w pismie świetym Antychrystá/zdádza sie o iedney osobie mowić/nie o wielu/y w iedney osobie wyráżáć Antychrystá nie w wielu osobách. Bo mowia pismá świete/nie w wielkiey liczbie ále w máley/á zwłaszczá ták/człowiek grzechu/syn zátrácenia/przećiwnik/bestya/nierządnicá/etc.

¶ Stad niektorzy z stárych á dawnych onych Doktorow rozumieli/ że Antychryst/iedná tylko miáłá być osobá/á iż wszytko to co o Antychryśćie pismo świete mowi/w iedney osobie człowieczey miáło sie wypełnić/co tákże rozumieia y nászy Jezuitowie w swoiey Apologiey/náprzećiwko nászey Postylli wydáney / gdźie zádawáia w tym wielka omyłke Ewányelikom / iż

Antychryst iednáli osobá czy ináczey.

ty pisma o Antychrysćie nie o iedney osobie rozumieia / ale o wielu / y licza Doktory Kosćielne / ktorzy to o iedney osobie Antychrystowey rozumieli / chcąc tákim rozumieniem Doktorow przekonáć y przewyćiężyć Heretyki (táko oni dosyć hárdźie á śmiele zowa ludźie Krześćiáńskie) y tu iuż tákoby zwyćięstwo otrzymawszy z Ewánielikow / proporce swoie rostacżáia: Co wiec widząc álbo czytáiąc ludźie / Pisma świętego álbo Doktorow S. nie czytáiący / zá wygráne im tákowe triumphy ich przyznáwáć zwykli / w czym też oni nie accomoduią sie ludźiom vczonym y báczným / v ktorych tákowe igrzyská ich polá / iáko mowią / otrzymáć nie mogą / iedno śmiechu á nieumietności ich gotowe znáki. Przetoż tákowa rzecz iáśnieyszey tu Pisma S. deklárácyey potrzebuie / do ktorego to pisma świętego á nizli przystąpimy / o Doktorzech onych stárych zeznáć to Jezuitom gotowi iesteśmy / że oni Antychrystá iedne tylko osobę á nie dáley być rozumieli / y dla tegoż mu też czás pánowánia iego práwie iednego człowieká / to iest puł czwártá látá tylko zgołá á prosto (ná táiemnice sie lat nie ogledniąc) zámierzáli.

Doktorowie dawni tyle ná on czás o Antychrysćie pisáli / ile czás potrzebował.

¶ Wszákoż tu iednák Jezuitowie obrony rzeczy swey żadna miára nie máia / á to dla tey przyczyny / iż oni Doktorowie mowiąc y pisząc o Antychrysćie / nie ták mowili y pisáli / iáko rzeczy ná wszem we wszytkich okolicznośćiách zrozumiáney y poietey / y ták przez nie zámknioney / żeby iuż do inákszego rozumienia inszym po sobie bedącym droge zágrodźić mieli (czego wiec ledwie zwykli czynić / gdy piszą y mowią o naiáśnieyszych y napewnieyszych ártykulech wiáry świętey) ále mowili iáko o rzeczy skrytey / táiemney / o ktorey zdánie swoie iákiekolwiek wyrażáiąc / inszych też ludźi / zdániu to zostáwiáli rádniey / á nizli konkluzyámi droge zágradzáli / to wszytko stąd sie pokaże. Abowiem ći Doktorowie námienieni pisáli iedne rzeczy o Antychrysćie bez pisma świętego / niektore z Pisma świętego. Z Pisma świętego bráli ono o wywyższeniu sie iego / y siedzeniu w Kosćiele Bożym / o mordowániu Swietych / y o záráżeniu iego Duchem vst Páńskich / etc.

2. Tessal. 2.

Bez Pisma świętego zásie twirdzili / iż sie miał vrodzić w Egipćie z Pokolenia Dan / iż Kosćioł Jerozolimski miał w skrzesić y z gruntow wznieść / y w nim siedzieć / ná gorze Oliwney porażonym być / etc. Co wszytko iáko nie z pisma świętego wzięli / ták sie w tym z sobą nie zgadzáli / y dziwne opinije y rozne dawáli / z ktorych niektore Augustyn święty ná iednym mieyscu odmietuie / przy drugich zostáwa. A Hieronim tákże odmietuie rozumienie o siedzeniu Antychrystowym w Kosćiele Jerozolimskim / á zezwala ná rozumienie o Kosćiele Páná Krystusowym. A tákże inszy odmietuią ono rozumienie niektorych o Neronie / żeby miał być Antychrystem / ktoryby miał być / przeto zá wieku Apostolskiego niewiádomie porwány / áby był czásow ostátecznych ku zwiedzeniu okázány.

Augusti. lib. de Ciuit. 20. Cap. 19
Ieroni. in Daniel. Cap. 7. 11.
Ibidem vt supra.
Iero. ad Aglas. Quæst. 11.

¶ Do rzeczy tedy przystępuiąc / iż ći Doktorowie iedne rzeczy o Antychrysćie bráli z pisma świętego / drugie bez pisma świętego pisáli: Tedy ták zámykamy / iż tych ktore bráli z pisma świętego / nie mogli vdawáć Kosćiołowi zá rzeczy ná wszem zrozumiáne y poiete / y ku dálszemu rozumieniu zámknione y decydowáne: á to przeto / iż ácżkolwiek wszytki inse táiemnice wiáre zbáwienney y ártykułom wiáry świętey Krześćiáńskiey należące / dostátecznie Duch święty Kosćiołowi swemu przez Apostoły oznaymił y odkrył / ták iż obiáwienia inszego nád ono pirwsze nie potrzebuie wiecey / táiemnice iednák iáko o náwrocenu Izráelá ostátecznych czásow / iáko Apostoł mowi / ták y táiemnice pisma świętego o Antychrysćie chćiał zámknąć á záchowáć ku rozumieniu do czásow y wiekow ostátecznych. A co było świętszego nád Dánielá Proroká: á wżdy choć mu widzenie nieiákie o Antychrysćie y własności iego było oznaymione / dálsze iednák wyrozumienie było mu zbronione: Bo gdy chćiał ono widzenie iáśniey zrozumieć / powiedźiano mu:

Táiemnicá o Antychrysćie czásom dzisieyszym dochowáne.

Romano. 9.

Daniel. 11. 12.

Jdźże Dánielu /

Idźże Dánielu / ábowiem zámknione y zapeczętowáne są słowá / aż do czá su ostátecznego. A wyßßey kaßczek ták mu rzeczono: Zámkni Dánielu słowá / y zápieczętuy księgi / áż do czásu ostátniego. Stąd tedy iáwna rzecz iest / iż áczkolwiek Pan Bog wßechmogący Doktorom onym pirwßym / iáko y Dánielowi / tyle dał rozumieć o Antychryśćie / ile ná on czás wiedźieć potrzebá było / dálße iednák y głębße tey táiemnice zrozumienie oto Duch święty czásom ostátecznym zostáwił / iáko ten ktory vżycza dárow komu / á kiedy chce / y porządek czásow wedle potrzeby w rozdawániu ich záchowywa. *1. Corint. 12.*

Toż mowimy y o tym co Doktorowie o Antychryśćie pisáli / bez pismá świętego. Bo iesli dla námienioney przyczyny nie mogli tego / co wźieli z pismá świętego / vdáć zá rzecz ná on czás dowiedźiona y ná wßem zrozumiána / dáleko więcey tego czego nie mieli z pismá świętego. Tego y ich Doktor Augustyn poświádcza wßytkim wiernym / czego oto Jezuitowie pozwolić nam nie chcą / ktory ták piße: Náuká ludźi świętych / ktora bywa bez pismá świętego tym iest rozna od náuki tey / ktora bywa podawána z pismá / iż z niey nie może być ták ważne świádectwo bráne / á zwłaßczá gdźie ináczey pismo święte mowi y vczy. *August. ad Vincentium.*

¶ Iż tedy pismo święte ináczey vczy o Antychryśćie / á niżli niektorzy z Doktorow świętych vczyli ktore pismo święte nie iedne Antychrystowa osobe rozumie / ále wiele osob iedne po drugich nástępuiące (iáko sie wnet okaże) Tedyć z dozwoleniem Doktorow / ináczey o tym trzymáć y rozumieć musimy częśćia sie też y ná to oględuiąc / iż niektorzy z Doktorow pißąc o krolestwie Páná Krystusowym / sprośnie błądźili / y mniemániem Chiliástow Heretykow vwiedźieni byli / miedzy ktoremi niemal ći wßyscy byli / ktore Jezuitá zá świádki sobie bierze náuki swey o Antychryśćie / á zwłaßczá Ireneus / Viktorinus / Justinus / Tertulianus / etc. Iż tedy ći w rzeczy ták wielkiey błądźili / czym nas Jezuitá vpewni / iż o Antychryśćie pißąc / nie błądźili? owßem vkázuie sie iż błądźili / czekáiąc ießcze z Zydy Heliaßá / Tezbitesá / á nád zwyß y Enochá / ktory błąd Krystus Jezus dawno poráźił / gdy go niektorzy dla tego zá Mesyaßá przyiąć nie chćieli (iáko Mátteuß święty piße) iż przed Mesyaßem miał pirwey przyść Heliaß / ktory nie inßy był iedno Jan Krzćićiel / iáko támże sam Pan wykłáda. O inßym Heliaßu y drugim żadnego pismá nie máß / wyiawßy by kto chćiał rozumieć przez Heliaßá y Enochá / Káznodźieie niektore Duchem y śmiáłośćią Heliaßową náprzećiwko Antychrystowi obdárzone / iákich nam tych czásow nie dwu / ále okwićie z łáski swey Pan posyłáć raczy / bysmy ich iedno nie przespáli / iáko Zydowie Jana świętego. *Doktorowie ći / z ktorych Jezuitá dowodźi poiedynkowego Antychrystá błądźili z Chyliásty Heretykámi.* *Matth. 17.*

¶ To okazawßy że Jezuitowie v Doktorow nie máią obrony / obáczmy ich dowod o ich poiedynkowey osobie Antychrystowskiey. Ci ták mowią: Pismo święte iáśnie zowie Antychrystá człowiekiem / synem zátrácenia / przećiwnikiem / znáć tedy iż Antychryst ma być iedna osoba. Ná to odpowiádamy Jezuićie / iż poniewaź pismo święte ná wielu mieyscách w liczbie máłey y poiedynkowey / częstokroć rozumie liczbe wielką y pewną wielość / przetoż to nie idźie Jezuićie / żeby dla tego Antychryst iedną być miał osobą / iż o nim pismo święte iáko o iedney osobie mowi. A iż pod iedną osobą rozumie pismo święte niekiedy pewną osob wielość / stąd sie to pokazáć może. Bo izaß nie mowi pismo święte: Coż iest a Pánie człowiek iż pámiętáß nań / álbo syn człowieczy iż go náwiedzaß? Tu oto máią Jezuitowie iedne máłą liczbe / y będąß tu przez iednego człowieká y syná człowieczego iedne osobe Adámowe y iednego iego syná rozumieli / á nie rádniey wßytek narod y potomstwo Adámowe? O pewnie iż ták iest. Nuż ná drugim mieyscu mowi pismo święte: Iż przećiwnik c náß Szátan / krąży iáko Lew / ßukáiąc kogoby pożárł. A będąß przez przećiwniká y Lwá ći mili Teologowie iedne- *Spárćie dowodu Jezuickiego o poiedynkowym Antychryśćie.* *Pismo święte o iedney osobie mowiąc wiele inßych zámyka.* *a Psalm. 8.* *c 1 Petr. 5.*

 go Dyabłá

go Dyablá rozumieli/á nie rádniey wßytkich fort piekielnych: Ktemu ießcze/
Apocal. 12. zowie pismo swiete Kościoł prawdziwy/Niewiáſta vciekáiaca przed Smokiem ná pußczą/y mießkáiaca ná pußczy przez czás/czásy/y puł czásu. A bedaß
Ephes. 4. też przez te niewiáſte rozumieli iedne iáką oſobe w kościele miłego Bogá/á nie rádniey wßytkiego kościoła Bożego z Doktormi y z náuczyćielmi/ktore poſyła/nie Papież/ále Kryſtus/wſtąpiwßy ná wyſokość/ iáko Páwel swiety świadczy/kościołowi ſwemu: Inßych ſie mieyſc z piſmá swietego nie przypomina.

¶ Obaczćieß tedy mili Doktorowie/iáko ßáfuiećie piſmem swietym y chwalebna Teologia ſwoia/iáko tedy piſmo swiete przez człowieká y ſyná człowieczego rozumie nie iedne oſobe/ále potomki Adámowe: przez przećiwniká y Łwá nie iednego Dyablá/ále wielkość duchow nieczyſtych y ſłużebnikowich. Ták y v Páwłá swietego przez człowieká grzechu/ſyná zátrácenia/
2. Teſſal. 2. rozumie nie iedne oſobe Antychryſtowe/ále wßytko ciáło krolestwá iego/z
Apocal. 12. namieſtnikámi iego. Ktemu iáko przez niewiáſte vciekáiaca ná pußczą/rozumie Kościoł swiety y náuczyćiele iego/iedny po drugich w kościele miłego
Ibidem 17. 18. Bogá náſtępuiace. Ták y przez nierzadna niewiáſte ná Smoku ſiedzaca rozumie krolestwo Antychryſtowe/y náſtępuiace oſoby ná krolestwo iego/ktorey to niewiáſty nierzadney táiemnicá/wyiáwiłá ſie w onym Janie oſmym Papieżu ſproſnicy nierzadnicy. A iż tákże (iáko te mieyſcá z piſmá swietego przywiedżione) pod máłą liczbą á poiedynkowa rozumie ſie potrzebnie/nie iedną oſobą iáka Antychryſtowa/ále wiele oſob ná iedno krolestwo/iedną po drugiey náſtępuiace/wyrázniey to z piſmá swietego okażemy/á oſobliwie
Daniel. 7. naprzod z Dániełá Proroká/ktory opiſuiac cztery Monárchie/ktore ná świećie náſtáć miały/kładżie zá tym Monárchia Antychryſtuſowa/ktora z czwartey á zwłaßczá z Rzymſkiey powſtáć miáłá. Pirwßa Monárchia figuruie we Łwie/wtora w Niedźwiedźiu/trzećia w Lámpárcie/czwarta w beſtyey ſrogiey á ſtráßney/Antychryſtá w rogu z oney beſtyey czwartey powſtáiacym/ktory rog miał vſtá/rzeczy grube mowiacy/y z świetymi woyne wiodacy y zwyćiężáiacy ie. Tu tedy przypátrz ſie mowie táiemney Duchá świetego/y wykładowi własnemu iego/ bo wnetże Dánielowi wykłada/iż ony cztery beſtye znáczyły cztery Monárchie álbo Krolestwá/nie mowi/cztery iákie oſoby onych Monárchiy/ále cztery krolestwá/y z Krolmi ieden po drugim w tych krolestwách náſtępuiace. Skąd iuż ták przećiwko Jezuitom zámykamy/Jż iáko Łew znáczył krolestwo Bábilońſkie/y z Krolmi ieden po drugim náſtępuiacymi. Niedźwiedź krolestwo Perſkie y z swoimi Krolmi. Lámpárt Máćedońſkie Krolestwo y z iego Krolmi. Beſtya czwarta á ſtraßna Rzymſkie Krolestwo y z Krolmi: Ták rog z tey beſtyey powſtáiacy znáczył krolestwo Antychryſtowe/ y namiáſtki iego ſiedzace w Kościele miłego Bogá. Bo iáko támże v Dániełá przez cztery rogi/ ktore wyroſły ná mieyſcu rogu onego wielkiego kozłowego (to ieſt/ná mieyſcu krolestwá Alexándrowego) zowie Duch swiety 4. Krolestwo Mácedońſkie/Egiptſkie/Aſyriyſkie/Syriyſkie/ták przez ten rog vſtá bluźnirſkie máiacy rozumie Duch świety krolestwo Antychryſtowe. Niechayże ida Jezuitowie/á niech ſmieią mowić/że Antychryſt iedną miáłá być pewną oſobą/nie krolestwo iego z namieſtnikámi iego/ co mowić ile kroć ſie pokuſza/ tymi Duchá swietego świádectwy (ktorym ludzkie zdánia oprzeć ſie nie mogą) porażeni leżeć muſza.

¶ Niechcemy ſie tu ßerzyć y z tym/pokázuiąc/że ſie támże wykłada
2. Teſſa. 2. y ſam Páwel swiety kaßczek niżey/gdy powiáda/iż iuż zá iego czásu Antychryſt táiemnie knował táiemnice niepobożnośći/chociaż ſie áż w ten czás obiáwić miał/ gdyby ten ktory trzyma z pośrzodku wyiet był/to ieſt/gdy vſtánie Monárchia Tyránow onych Rzymſkich morderzow swietych/ktora mową

ra mowá Apostolska o iedney osobie nie może być rozumiána/gdyż tá osobá Antychrystowá/ktora táiemnie knowáłá niezbożnośći zá Páwłá świetego/nie mogłá przesiadz wiekiem do vstánia Monárchiey Rzymskiey/á tám sie dopiro z ćieniá okazáć: A wżdy Páweł świety zda sie mowić o iedney osobie/żeby też miáłá táiemnice niezbożnośći knowáć/á po vstániu Rzymskiey Monárchiey dopiro sie okázáć. A dla czegoż ták mowi? Przeto/iż y ty osoby ktore záczynáły z dáleká to nieszczesliwe krolestwo Antychrystowe/y te ktore ie budowáli/á práwie ku doskonáłośći przywiodły/są iáko iedná osobá y iedno ćiáło dla iednákiey niepobożnośći y przewrotnośći. Czego poswiadcza y Augustyn Doktor/gdy powiáda/iż przez one bestyą Janá świetego (ktora znáczy Antychrystá) rozumie sie iedno ćiáło wiela niepobożnych ludźi.

Słowá Páwłá ś. nie mogą sie rozumieć o iedney osobie Antychrystowey.

August. in Hom. Cap. 13. Apoc.

¶ Już sie tedy dowodnie z pismá świetego wywiodło y pokazáło/iż pismo świete o Antychryśćie mowiac/nie rozumie iedney osoby/ále iedno krolestwo/y osoby iedne po drugich w niey nástepuiace/y iedno ćiáło niezbożnikow. Ná czym ludźiom prawde miłuiacym dosyć bedźie/v ktorych ták ważne iest iedno świádectwo pismá świetego iáko wszytki. Przećiwnikom nászym bys tu y wszytke Biblia włożył (iż sobie ná prawde oczy zásłániáia) nie dosyć vczyniß. Ale gdybys im tego nie pozwolił/że w onych słowiech/Ty iestes Piotr/á ná tey opoce zbuduie Kośćioł moy. etc. Item/Komukolwiek záwiażeß ná źiemi/bedźie záwiazano w niebie/etc. nie rozumieia sie Papieżowie Rzymscy/ále tylko sámá Piotrowa osobá/nieboby z źiemia mießáli/á głosem wielkim z gárdłáby wołáli. Iż w osobie iedney Piotrowey rozumieia sie wszyscy Papieżowie/choćiaż dáleki bárzo skok iest od Piotrá świetego do Papieżow Rzymskich. A ná tych oto mieyscách pismá świetego pod osoba przećiwniká álbo Antychrystá/iesli bedźieß chćiał rozumieć nie iedne osobe/ále wszytki namiestniki krolestwá Antychrystowego/(ták iáko pismo świete sámo sie wykłádáiac rozumieć dawa) wnet vsłyszyß Kácerskie/Heretyckie tytuły/y owo bedźie im pismem/co oni mowia przewrotnie o Papieżách okrytych tytułem y osoba Piotrowa: á to wykretámi Heretyckimi/co my mowimy/o Antychryśćie.

Matth. 16.

Jezuitowie pod iedna osoba Piotrowa wszytkie papieże rozumieia.

O przewrotnośći á vporze mizerny ludzki/opłákánia godny.

Opuśćiwszy ie tedy/iuż ku końcowi przystapimy/á Pánu Bogu chwałe oddamy/ktora iemu sámemu służy/teraz y ná czásy wieczne/

A M E N.

Kazánie Wtore o Antychryśćie/w ktorym sie wywodźi iż Antychryst iuż iest/á inszego prożno czekáć.

W Tymto Kazániu obaczymy/zá pomocą Bożą/z pewnych dowodow/iesliże sie iuż ziáwił Antychryst/czyli go ieszcze oczekawáć mamy. Do czego pirwey á niżli przystapimy/potrzebá pámietáć/iż Antychryst nie spredká áni nagle z wielkośćia iezdnych y pießych/y woysk zbroynych/miał sie ná stolice Kośćiołá miłego Bogá wedrzeć/á wdárwszy sie krolowáć (iáko ći/ktorzy Antychrystá Egiptskiego oczekawáia/rozumieia) bo iżby sie tym obyczáiem nie zátáił/owszem przez tumult iáwnie o sobie znáć dał.

Antychryst znienagłá á znieobáczká miał nástáć.

bie znáć dał: Tedyby dowodow żadnych ná to nie potrzebá/że iuż iest y iuż kro-
luie. Ale miał ná táka Kośćiołá miłego Bogá wyniosłość wstąpić z nienagłá/nieznácznie/ćicho/pod postáwą obłudną/pod osobą Páná Krystusową/
Daniel. 8. iáko sie wyższey wspomniáło. O tym dawa znáć Dániel gdy mowi: Iż chytrze
(wszákoż szczęśliwie) przez zdrádę rzeczy swoie spráwowáć będźie/y nie siłą
2. Tessal. 2. swoią/ále (iáko Páweł święty dokłáda) przez omamienie fałszywymi cudámi y obłudą swoią. Iż tedy ták ćicho przyidźie y vśiedźie/że áni obaczą ludźie/
vszy zgiełku/iego woysk prowádzących go ná stolice/nie vsłyszą/oczy nie vyrzą. Przeto potrzebá/ znákow pewnych/po czym go poznáć/y dowodow ieśliże iuż vśiadł álbo nie/bo vśiadwszy y vroższy nie miał sie zátáić. To dla tego sie przypomina/żebyśmy snadź czekáiąc/ y oczymá pátrzyć vśiłuiąc/ná stolice do Rzymu z woyski y z dźiáły ćiągnącego Antychrystá (właśnie iáko Zydowie czekáiąc z woyski Mesyaszá swego) oszukáni nie byli/ á co nieprzespiecznieyszego iest/żebyśmy go álbo sámi ná stolicy nie bácznie nie sądzáli/álbo iuż posádzonego zá namiástká Páná Krystusowego nie chwalili. Położymy tedy iuż kilká dowodow/ z ktorych okaże sie że iuż iest Antychryst/á inszego prożno czekáć.

Pirwsza Część.

Pirwszy dowod iż Antichryst iuż iest. 2. Tessal. 2.

PIrwszy dowod ten iest/ powiáda Apostoł/iż dźień Páński nie przyidźie áż przyidźie odstąpienie/á obiáwion będźie człowiek grzechu/syn zátrácenia Antychryst. Ktorymi słowy znáć dawa Páweł święty/iż iáko dowod słońcá w wirzchu niebá świecącego iest iásny dźień/ták Antychrystá w kośćiele Bożym siedzącego pewny dowod iest odstąpienie: To odstąpienie (o ktorym mowi Apostoł) być muśi iedno z czworgá/piątego nie
1. máß/to iest/álbo odstąpienie narodow (przedtym od Rzymian zhołdowánych od posłuszeństwá Monárchiiey Rzymskiey/iáko niektorzy z Doktorow ro-
2. zumieią) álbo odstąpienie widźiánego kośćiołá od náuki Páná Krystusowey
Chrisostom. super 2. Tessal. 2. y Apostolskiey/iáko też to niektorzy z Doktorow Rzymskich rozumieią/ á nie z drogi: Bo Apostoł mowi pewnie nie o odstąpieniu gdźie ná strone dźieiącym sie/ále w Kośćiele Bożym/gdźie nam y Antychrystá siedzącego vkázuie/y pismo święte to zeznawa/iż pod Antychrystem miáło być powszechniego kośćiołá widźiánego odstąpienie. Bo w Ziáwieniu powiáda o nierzą-
Apocal. 17. 18. dnicy Bábilońskiey (ktora kształtuie Antychrystá) iż w nim nierządnośći swoiey miáłá opoić wszytki narody y Krole źiemskie/y skáźić wszytkę źiemię
Ezech. 16. nierządnośćią swą/ to iest/ Báłwochwálstwem / ktore pismo święte nierządnośćią zowie. Y o bestyey powiáda (ktora tákże znáczy Antykrystá) iż zá nią miáłá sie obroćić práwie wszytká źiemiá. Albo też ieszcze to odstąpienie
3. od Apostołá námienione/ może sie rozumieć o odstąpieniu kośćiołow pártykulárnych od kośćiołá Rzymskiego / od náuki y od posłuszeństwá Biskupá iego / ktore niekiedy / iáko Historye świadczą / Tyráństwem á zdrádą Papieżowie Rzymscy z nienagłá / á mocą pod posłuszeństwo swoie podbijáli y zniewaláli klątwámi swemi. Co też iest rzecz podobna/ że mowi Apostoł
Apocal. 17. o tákowym odstąpieniu/ á zwłaszczá iż Jan święty świadczy/ iż Pan Bog miał włożyć w sercá niektorym Krolom y krolestwom/że odstąpiwszy od nierządnice Bábilońskiey/ktora figurowáłá Antychrystá/ mieli ią mieć w nienawiśći/y ná nie walczyć/y one obnáżyć. Y Anzelmus Doktor Rzymski/
Anselmus Coment. in 2. Tessal. 2. słowá Apostolskie rozumie o odstąpieniu od Kośćiołá Rzymskiego/ ktory iż sie miał w niepobożność wyrodźić / będąc sercem inszych kośćiołow/ miáło wiele od niego odstąpić y odpáść. Albo też rozumie Apostoł to odstąpie-
4. nie / o odstąpieniu sług miłego Bogá w Kośćiele Bożym / od ich vrzędu/ktory

du/ ktory iest/ vczyć y słowem Páńskim y Sákrámenty ludowi Bożemu służyć/ do pánowánia pozwierzchniego ná kształt Krolow świátá tego/ iáko rozumie Bedá/ ktore też odstąpienie iż służy ku wyleżeniu Antychrysta/ do rzeczy y do rozumienia Apostolskiego należeć może. Beda in 2 Tes. 2.

¶ Ktorekolwiek tedy obiorą sobie Jezuitowie z tego czworgá odstąpienia/ rádźi nie rádźi zeznáć muszą/ iż iuż Antychryst iest: Bo iesli wezmą pirwsze odstąpienie/ násláduiąc zdánia Doktorow swoich/ to iuż dawno iest/ y wiecey á niżli od tysiącá lat. Bo krolestwá Krześćiáńskie dźisieysze/ ktore są od Rzymskiego Páństwá/ y od posłuszeństwá iego dawno odpádły y odeszły/ á sobie wolnymi są. A iż odstąpienie tych krolestw iest/ tedyć y Antychryst/ y krolestwo iego iuż iest/ ktore iáko Dániel rogiem máłym zowie/ ták ie też zá iedno miedzy tymi krolestwy od Rzymskiey Monárchiey odpádłymi liczy/ á nástánie iego nie po nástániu tych inszych krolestw/ ále wespoł znienagłá z tymi nástawáiące kłádźie/ o czym bedźie niżey. Jesli też sobie biorą odstąpienie drugie/ y to iuż iest/ czego ácz Jezuitowie nie pozwaláią/ wszákoż to ná oko káżdy vzna/ gdy złoży náukę Páná Krystusową y Apostolską z náuką dzisieyszą Rzymską/ ceremonie ich z ceremoniámi od Páná y Apostołow ich podánymi co sie da Pan Bog niżey w kazániu o Heretykách iáśnie okáże y wywiedźie. Jesli wezmą odstąpienie trzećie/ y to iuż iest/ bo od kilkádźiesiąt lat wiele zacnych krolestw y Krolow/ znácznie odstąpiło od posłuszeństwá kośćiołá Rzymskiego/ y od omylnych náuk iego/ ktorego odstąpienia przyczyną iest/ obiáwienie iáśne y poznánie Antychrystá/ pod płaszczykiem Páná Krystusowym zákrytego. Jesli też obiorą odstąpienie czwarte/ y to też iuż w Kośćiele miłego Bogá pewnie mamy/ co káżdy iáśnie vzna/ gdy sie obeyrzy ná stan Apolski/ iáki przed tym był/ y ná stan tych ktorzy sie dziś namiástkámi ich być ozywáią/ iáko sie tego kąszczek niżey dołoży y pokaże. Zámykáiąc tedy to wszytko co sie mowiło/ iż to y tákowe widźimy iuż odstąpienie czásow dzisieyszych/ z ktorych niektore Antychrystá rodzą/ iáko pirwsze y to poslednieysze; niektore z nich Antychryst rodzi/ iáko wtore/ niektore o Antychryśćie znáć dawa/ iáko trzećie/ á okrom tego czworgá odstąpienia insze być nie może dáne/ o ktorymby Apostoł mowić miał. Tedyć to iuż pewny dowod/ że iuż Antychrystá w kośćiele siedzącego mamy/ á inszego prożno czekáć/ álbo sie spodźiewáć

Daniel. 7. 8. 9. 11.

Zámknienie dowodu pirwszego.

¶ Drugi dowod ziáwionego Antychrystá ten iest/ gdźiekolwiek iest tákowa wyniosłość w kośćiele Bożym/ iáka áni przed tym byłá/ áni potym wietsza być może/ tám iest pewny znák Antychrystá: á to dla tego/ iże niezwyczáyna wyniosłość wszytki pismá przypisuią Antychrystowi. Pirwey tedy á niżeli sie pokaże/ że tákie niezwyczáyne wyniesienie mieysce ma w Kośćiele Bożym/ á przy tym pirwey niżeli zámkniemy/ że iuż Antychrystá w Kośćiele miłego Bogá mamy/ rostrząśniemy sobie trzy obyczáie álbo stopnie wyniosłośći Antychrystowey/ od Dánielá Proroká y Apostołá Páwłá opisáne/ á potym poszukamy/ iesliże tákowa w Kośćiele Páńskim iest álbo nie. Albo iesli iest/ możeli być potym wyższa ználeźiona.

¶ Drugi dowod iż iuż Antychrist iest.

Trzy obyczáie wyniosłośći Antichristowey.

¶ Pirwszy tedy obyczay álbo stopień tákowey wyniosłośći iest/ wedle Dánielá y Páwłá świetego/ wynieść sie náde wszytki Bogi. Jezuitowie to wyniesienie náde wszytki Bogi/ o wyniesieniu sie nád wszytki Bogi Pogáńskie rozumieią. Bo powiedáią/ iż wszyscy národowie Pogáńscy mieli Bogi swoie ktore chwalili/ ále Antychryst zákaże inszych Bogow Pogáńskich chwalić y ich báłwány stáwiáć/ á sam zá Bogá bedźie chćiał być chwalon. Co ácz z iedney strony prawde mowią/ iż zá Bogá Antychryst chce być chwalon (o czym bedźie w trzećim stopniu wyniesienia iego) wszákoż z drugiey strony (mowiąc o tym pirwszym stopniu wyniesienia iego) bez pismá świetego náprzećiwko pismu świetemu mowią/ y mniey w tych słowiech

I. Daniel. 11. 2. Tessal. 2.

¶ Spárćie Jezuitow.

mowią y

mowią y rozumieią/á niżli Dániel Prorok y Apostoł Páweł w nich rozumieią y záwiezuią: Przećiwko pismu świetemu mowią/ powiádáiąc/ iż Antichrist miał zákázáć Bogow cudzych chwalić y obrázow im stáwiáć/ bo nie prze co
Apocal. 17. inszego Antichrist w nierządnicy iest kształtowan/ y mátką wszelákich obrzydliwośći iest od Duchá świetego názwan/ iedno przeto/ iż wszytkiego bálwo-
4. Reg. 23. chwálstwá y bálwánow/ktore pismo świete obrzydliwośćią zowie/ wynáley-
2. Paral. 33. scą y pátronem być miał/y krolestwo iego Bábilonem zowie/iż iáko w Bábilonie álwochwálstwu y bálwánom miáry nie było/ták y w krolestwie Antichristowym być miáło. A támże w Ziáwieniu v Janá świetego miedzy inszy-
Apocal. 9. mi ślepotámi w tym ludowi pod Antichristem będącemu/Duch świety ślepote zádawa y vpor/iż po rozmáitych kaźniách miłego Bogá (ktoremi bálwochwálstwo Antichristowe náwiedzáć miał) nie poprzestáli od vczynkow swych złych/áby nie służyli Dyabelstwu/obrázom y bálwánom złotym/ y srebrnym/ y mośiądzowym/ kámiennym/ y drzewiánym/ ktore áni widzą/ áni słyszą/áni chodzą/etc.

Nád iákie sie Bogi miał Antychrist wynieść.

¶ Mniey zásie w onych słowiech Dánielowych y Páwłowych rozumieią y mowią/ á niżli Duch świety rozumie/gdy przez wyniesienie náde wszytki Bogi nic wiecey nie rozumieią/ iedno Pogáńskie fałszywe Bogi/ktore niekiedy Pogánie chwalili/ iákoby sie tylko nád ty Antichrist wynieść miał. Coby nie wielkie wyniesienie znáczyło/ wynieść sie nád fałsz y nád obłude/ co właśnie nie iest Bogiem ále nikczemnośćią/to iest/wynieść sie nád Smoki/ psy/ kruki/ ćielce/ ogień/ wode/etc. ktore Pogáni zá Bogi chwalili/álbo nád ony ludźie niekiedy znáczne/ z ktorych ludźie po śmierći Bogi czynili:
2. Tessal. 2. Ale pod imienim wszytkich Bogow v Páwłá rozumie Duch świety wszytko to (iáko sie sam Páweł świety wykłáda) co bywa rzeczono Bogiem. A coż bywa zwano Bogiem ná świećie? Naprzod od ludźi (ácz omylnie)
Psal. 81. bywáią zwáni Bogi/bálwánowie wyższey námienieni. A od Duchá świetego
Ioan. 10. są zwáni Bogi: Naprzod przełożeni/ Cesárzowie/ Krolowie/ Kśiążetá/ Sedźiowie/ bo o tych ták mowi w pismie świetym: Jam rzekł/ Bogowie iesteśćie.

¶ Ktemu są zwáni w pismie świetym Bogi Aniołowie niebiescy/przecz y dla czego ták bywáią zwáni indźiey sie powiedźiáło. Co iż ták iest/tedyć sie wielka niewstydliwość vkázuie Jezuicka/ktorzy w swey Apologiey vderzyli ná Ewánieliki/y okrzyk przed prostymi vczynili/iákoby ná tym mieyscu Duchá świetego słowá/ káźić/rozrywáć/ vymowáć w Postylli swoiey mieli/nie mowiąc/wyniesie sie Antychrist nád wszystki Bogi/ále tylko nád to co bywa zwano Bogiem. Bo by też y tego słowká nie położyli (wszytko) prze iáką omyłke/á co ná tym/gdy to wszytko pod imieniem Bogow wyliczáią/ co Duch świety rozumie y zámyka. A zabysmy nie rádniey my to im mogli przysądźić (bysmy chćieli/czego nie day Boże/sykofáncyą nárábiáć/á im podobnymi być) w czym oni nas winuią/gdyż oto sámi wyćieńczáią rozumienie Duchá świetego/przez Bogi tylko rozumieiąc fałszywe á nikczemne Bogi/nie to co pismo świete rozumie y mowi.

¶ Ale opuśćiwszy Jezuity/iużesmy słyszeli pirwszy sposob wyniesienia sie Antykrystowego/że sie miał wynieść nie tylko nád Pogáńskie czcze Bogi (iáko rozumieią Jezuitowie) ále y nád Cesárze/Krole/Kśiążetá/Sedźie/Anioły w niebie mieszkáiące/iáko Dániel znáć dawa/ y Jan świety w Ziáwieniu/á wynieść sie nie tylko tytułem/coby máła byłá/ále tytułem y skutkiem/z ich sie iurisdycyey/praw wyłámuiąc/moc sobie y zwirzchność nád nimi przypisuiąc/ wedle mysli swey/wszytko z nimi y z ich krolestwy/sądy czyniąc/co wykłáda Dániel/gdy mowi: iż przećiwko wszytkim powstánie/y wszytko wedle mysli swey czynić będźie/etc. á poszáńcuie sie mu.

II. ¶ Drugi obyczay álbo stopień podniesienia sie Antychrystowego/powiáda Pá-

wiáda Páwel swiety / wyniesć sie nád to co bywa rzeczono Bostwem / álbo iáko słowo Greckie a brzmi / nád to czym bywa Bog chwalon / y co w vczćiwości bywa miano: to iest / iáko Tertulian e wykłáda / wyniesie sie nád to wßytko co zowa Religia álbo nabożeństwem / ktora to Religia ma mieysce / nie inßze / iedno ſummienie ludźi Kreśćiáńskich wiernych. Ma też grunt y fundáment / álę nie inßy iedno pismo i Prorockie y Apostolskie. Ma też słudzy słowá Bożego y Biskupy / nie względem wyniosłości / álę względem vrzędu náuczáiące prawdźiwey Religiey. Ma porządek o karánia słowem Bożym / vpominánia / do Kośćiołá przyimowánia / y wyłączánia z niego / wedle dekretow Bożych. Ma Koncylia słowem Bożym stánowione ku wykorzenieniu błędow / á záchowániu prostości y ßczyrości prawdy zbáwiennej. Nád to tedy wßytko miał sie wysádźić Antychryst / á zwłáßczá nád Religia s. one sobie pod nogi podbyáiąc / wedle myśli swey w mey y stánowić y odmieniáć / przyczyniáć / nowe Ceremonie wnaßáć / iedny rzeczy odrzucáć z niey / drugie wkłádáć / nimi ludzkie ſummienia obowiązowáć. Miał sie wyniesć nád pismo swiete / powáżność sobie nád nie przypisuiąc / á ná powáżności ie swey záwießáiąc / ktorymby względem álbo stałá álbo vpadáłá Religia swieta. Miał sie wyniesć nád wßytkie słowá Bożego słudzy y Biskupy / nád nie sobie iurisdycya przypisuiąc y władzą / od ktoregoby ich vrzad / godność / dostoyność iść miáłá. Miał sie wyniesć y nád Koncylia wßytkie / z ktoregoby sámego potwirdzenie brać / á przećiwnym iego zdániem y rozumieniem vpadáć miały. Toć wßytko rozumie Apostoł o Antychryśćie / gdy mowi / iż sie wyniesie nád to w czym należy Religia álbo nabożeństwo / iáko Tertulian wykłáda / y co w vczćiwości bywa miano. Co w tych słowiech Apostolskich vpátruiąc z dáleká y Jeronim ták nápisał / iż Antychryst zakon Boży (to iest / pismo swiete) y ceremonie iego bedźie sie stárał odmieniáć / y wyniesć sie nád wßytko co zowa Bogiem / Religia wßytkę podbyáiąc pod moc y zwirzchność swoie.

Obyczáy wynieśienia Antychrystowego.

a Seuasma.

e *Tertulian. lib. de resurectione carnis.*

i *Epheſ. 2.*

o *Matth. 18. Ioan. 20. Actu. 15.*

Ieronim. in Coment. in Dani. Cap. 7.

¶ Trzeći spoſob álbo stopień wyniesienia Antychrystowego opisuie Dániel / powiádáiąc / iż sie wyniesie nád Książe zástepow (to iest / nád Krystusá Jezusá) á iż sie sprzećiwi nawyßßemu Książećiu (to iest / Krystusowi Pánu) A coż iest wyniesć sie nád to Książe Książąt / y sprzećiwáć sie iemu: iedno / iáko Apostoł mowi / vśieść w Kośćiele Bożym / ná tronie y ná stolicy nawyßßego Krolá y Kapłaná Bogá y człowieká Jezusá Krystusá / ktoremu sámemu te cześć sam Bog przez Anyołá náznáczył mowiącego: Da mu Bog stolice Oycá iego Dawidá / y bedźie krolował ná wieki w domu Jákobowym (to iest / w Kośćiele Bożym / przez słowo swoie / łáskę swą / y Duchá swego) á krolestwu iego końcá nie bedźie. A Duch swiety przez Apostołá tym go vczćił / iż przed inßymi Ksiestwo trzymáiącym iest miánowan / ktoremu iest dáne imie nád wßytki imioná / áby ná imie iego pádáło wßelkie kolano niebieskie / ziemskie / y podziemne. Oto te stolice w Kośćiele Bożym / to Ksiestwo nawyßße / te godność / te dostoyność Antychryst sobie przywłaßczáiąc / Krystusowi Pánu nie tylko sie rownáć / álę owßem (to iemu biorąc co iego własnego iest) nád Krystusá Páná sie wynosić / Krystusowi sie Pánu sprzećiwić / á iákoby iákim Bogiem być miał okázować to ludźiom miał.

III. Obyczáy wynieśienia Antychrystowego.

2. *Teſſa. 2.*

Luce 1.

Coloſ. 1. Philip. 2.

¶ Bo ácz to siedzenie niektorzy ćiągną ná siedzenie w Kośćiele Jerozolimskim znowu zbudowánym / álę te báśni nie sa godne odpowiedźi / zwłaßczá że v Dániełá powiedźiano / że ono zburzenie Kośćiołá y miástá Jerozolimskiego / ná wieczne czásy nie miało wskurać. Przeto y Jeronim te báśń o siedzeniu w Kośćiele Jerozolimskim / iáko niesłußna odmietuie / á przy tym rozumieniu / o siedzeniu w Kośćiele Duchownym Páńskim (o ktorym my mowimy) zostáwa. A dla tego słowá Páwłowe ták wykłáda: Muß coż iest

Spárćie báiek Jezuickich. *Daniel. 9.*

Ieroni. ad Agla-ſium Quæſt. 11.

innego w Kościele Bożym vkázować sie być Bogiem / iedno ták wysokiey wyniosłości/ przypisować to wßytko sobie/ co właśnie nie człowieku śmiertelnemu/ ále Bogu sámemu prawdźiwemu przynależy y przyśthoi/ y z iednąć to sobie v ludźi mniemánie/ żeby miał być iákim nád przyrodzenie ludzkie Bogiem/ y dla tegoż powiáda Augustyn/ że ták błogosłáwionym będźie sie zdał Antychryst / iż wiele ich będźie mniemało / żeby był iákim Bogiem. Już tedy mamy iákokolwiek opisány sposob/ wyniesienia y wysádzenia niezwyczáynego Antychrystowego.

NOTA.

Augusst. in Psal. 9.

¶ Poßukaymyß tedy iuß zá tym ták owey wyniosłośći w Kościele Bożym czásow dźisieyßych/chcemyli Antychrystá vpátrzyć. Bo ácz wiec ták owy błásk wyniosłośći/ ludźie proste do tego przywodźi/ że rádniey człowieká w nim postánowionego/ Bogiem być rozumieią / á niźliby Antychrystowe osobe stąd vznáwáć mieli/ y tym względem wiele ich vwieść miał Antychryst: Ale wierni w ktoreykolwiek osobie człowieczey/ tháka wyniosłość niezwyczáyna w domu Bożym vpátruią / rádniey z niey y w niey Antychrystá vznawáią. Mamy w Kościele Bożym siedzącego Rzymskiego Biskupá/ ná mieyscu/ iáko oni mowią/ Páná Krystusowym (ską go też namiástkiem Páná Krystusowym zową) chociaß on żadnego namiástká nie potrzebuie / bo ani odległym iest od Kościołá swego / ále obecny/ wedle onych słow/ Oto ia z wámi iestem áż do skończenia świátá. Ani też iest zmárłym/ ále z śmierći wzbudzony y ná wieki żywiący / á zá námi sie przyczymiáiący/ iáko Apostoł świadczy. Niechce też mieć żadnego widźiánego nawyżßego Pásterzá / głowy y Krolá ná mieyscu swym / iedno tylko sługi á ßafárze táiemnic Páńskich/ bo powiáda: Że będźie iedná owczárnia y ieden Pásterz. Ale iż sie vdawa zá Namiástká Páná Krystusowego w Kościele Bożym siedzącego (co/ iákośmy słyßeli/ miało być ználeźiono w Antychryśćie) á ktemu/ iż nie zárázem ten iest Antychrystem ktory siedźi w kościele Bożym (iáko zeznawáią Jezuitowie) Ale ći ktorzy siedząc w Kościele / ták sie niezwyczáynie wynoßą/ iáko sie Antychryst wynieść y wysádźić miał. Przypátrzmy sie tedy ieślize sie ták Biskup Rzymski nie wyniost.

Matth. 28. Apoc. 2. Roma. 6. Ioan. 10.

¶ A naprzod co sie tknie pierwßego sposobu wyniesienia Antychrystowego/ wyniost sie Rzymski Biskup nád wßytko ziemskie stworzenie / nád Cesárze/ Krole/ Kśiążętá/ Sędźie. Co Bonifácius viij. dekretem obwárował w the słowá: Oznáymuiemy/ mowimy/ opisuiemy/ iż podlec ma wßelkie stworzenie Rzymskiemu Biskupowi/ z potrzeby zbáwienia. Toż pokázuie y Innocentius iij. w liśćie swoim do Cesárzá Constánthynopolskiego / o czym y Dekret w te słowá vczynił: Dostoyność Papieska nád dostoyność Cesárzow y Krolow ták iest ważnieyßa/ iáko ważnieyße iest Złoto nád Ołow/ á iáko Słońce iest oycem Plánet/ ták Papież iest Oycem wßeláких dostoieństw/ á iáko Luná bierze świátło od Słońcá/ ták dostoyność Cesárska od Papieskiey. A przy tym Dekrećie thák położyli w Głośie/ Iż ziemiá siedm kroć iest wietßa niż Luná/ A Słońce iż iest osm kroć wietße niż Luná/ the dyć to zostawa/ iż dostoyność Papieszka czterdźieści y siedm kroć wietßa iest nád Krolewska dostoyność.

Decret. de maior. & obed. solit. & vnam sanctam.

Innocentius Decret. cap. Solitæ.

¶ A iż the dostoyność wyniosła przypisuie sobie Rzymski Biskup / nie tylko tytułem ále y skutkiem/ z ich sie práw y z Jurysdyciy wyłámuiąc/ moc sobie nád nimi y zwierzchność w rzeczách ziemskich przypisuiąc/ y ich práwá y zdánia dekretowe wedle mysli odmieniáiąc. Innocentius ix. thák zeznawa: Iż áni od Augustá (to iest/ Cesárzá) áni od Kśiężey/ áni od Krolow/ áni od ludu/ Papież będąc sam Sędźim/ niema być sądzon. A iego pochlebcá Hostyensis ták pißę: Od żadnego Papież niema być przymußon/ by też dobrze był Heretykiem/ bo v niego nawyżßa zwierzchność/ á rownego sobie niema. A drugi pochlebcá Papieski/ pißąc o zwierzchności Papieskiey/ thák mowi: Papież

Innocentius Quæsti. 3. Decret.

In Cap. Quanto, de Transl. Epis.

mowi: Papież ma oboy miecz/świecki y duchowny/ſkąd ſłuſznie ma być názwan Ceſárzem/owßem nád Ceſárzá więtßym/bo może ſam Ceſárzá złożyć/ y iego dekret niczym vczynić (á indźiey przykładem pokazáli/iż Ceſárzom ná gárdło moga náſtąpić/iáko vczynił Alexánder iij. Henrykowi) y iemu ſámemu należy/przepuśćić komu chce/práwo iednemu oddáiąc (co właſnie Dániel dawa Antychryſtowi) á drugiemu ie dáć. A dáley mowiąc/ták zámyka: Krotko mowiąc/Papież ieſt pánuiący pánuiących/ma práwo krolewſkie krolow nád poddánymi/y moc zupełna/y w tych rzeczách doczeſtnych/ále y wßytek świát ieſt Dyoczezya Papieſka/etc. Tenże ſie wynoſi y nád Anyoły niebieſkie y Swiętc: bo ludźie práwni práwá Papieſkiego ták zeznawáią/ iż moc Papieſka roſćiąga ſie/ták ná niebieſkie ſtworzenia iáko y ná ziemſkie y nád piekielne. Ciß zeznawáią/ iż powagá Papieſka więtßa ieſt/á niżli wßytkich Swiętych. A w Dekretalech ſwoich ták nápiſáli: Papież ma niebieſka wolność/á dla tego w rzeczách tych ktore chce wedle zdánia ma wolą/ ále żaden nie może mu rzec/Czemu tho czyniß? Bo on nád wßelákie práwá może co chce poſtánowić/ z nieſpráwiedliwości ſpráwiedliwość vczynić/ poprawiáiąc praw y odmieniáiąc ie (co ták że Dániel przypiſuie Antychryſtowi) bo zupełna moc ná wßytki ma. Tákie tedy y tákowe Dekrety Papieſkie iáwnie vkázuią/co to ieſt podnieść ſie y wyſádźić náde wßytki Bogi/ iáko y Dániel y Páwel świety przepowiedźieli/y práwie nam pálcem vkázuią/co to ſą zá grube mowy/ktore Antychryſt mowić miał/iáko Dániel był przepowiedźiał/bo ty mowy y Dekretały ták ſą grube/że bez wezdrgnienia nie moga być od pobożnego człowieká ſłyßáne/á beda ießcże grubßе/ iáko wnet vſłyßymy.

Antonius de Roſellis Tracta. de Pont. Roma. Item diſt. 96. Can. Duo ſunt. Daniel 8. 11.

Antonius Florentinus in ſua ſumma. Gloſſator in Capit. Quanto de Tranſl. Epiſt. Tit. 7.

Daniel 11.

¶ Bo co ſie tknie drugiego ſpoſobu wyniesienia Anrychryſtowego/y to w kośćiele miłego Bogá widźimy. Bo iż ſie wyſádźił nád wßytkę Krześćiáńſką Religią/ſtąd ſie iáſnie vkázuie/że w niey y wedle zdánia y myśli ſwey iedne rzeczy/choć od Páná poſtánowione (iáko ná przykład ceremonia z kubká picie Páńſkiego) odmietuie/á drugie/o ktorych ſie Pánu y Apoſtołom iego nigdy nie śniło (ktorym liczby nie máß) wtrącáiąc/ſummienia ludzkie obowiązuie/ czego świádkiem ieſt tákowe ſrogie Religiyey świętey zopákowánie/ ktore widząc przedtym ludźie Swieći/piſmy to iáwnie pokázowáli/y poprawy proſili/ vprośić iey iednák nigdy nie mogli/á oſobliwie znákiem tego ſą wirße ony Papieſkiego Poety Báptyſty Mántuáńſkiego/ Mnicha Kármelity.

Religia pod papieſtwem ſkázona.

Sancte pater ſuccurre Leo, Reſpublica Chriſti
Labitur ægrotatq; fides iam proxima morti.

To ieſt/Rátuy/rátuy oycże świety Leo/Rzecżpoſpolita Krześćiáńſka do żiemie leći/á wiárá świeta iuż ná śmiertelney pośćieli leży. Wymoſł ſie nád piſmo świete/ſámemu ſobie iego wyklad przypiſuiąc/ iáko ten ktorego zowa iego pochlebcy świátłośćia wiáry/ſłońcem prawdy. Ná co y dekret vczynili/ w ktorym ták piſą: Jż/ by też dobrze wßytek świát máćżey rozumiał á niżli Papież/ przy zdániu Papieſkim ſtáć trzebá/ etc. A przez drugie pochlebce ſwoie Sándery/Stápletony/to ſobie bierze iákoby powáżność iego/konfirmácya dawáć miáłá/y pewność á powáżność kśięgom piſmá świętego/bez ktorey nie miałyby nic być rożne od kśiąg inßych świeckich/y fábuł Ezopowych. (o bluźnirſtwo grube y niewſtydliwe) A ktemu y to ſobie przyſądza/żeby miał moc nowe ártykuły kowáć/á nimi ſummienie obowiązowáć/ forme Sákrámentow odmieniáć/ przećiw Ewánielijey świętey dyſpenſowáć. Tenże ſie wyniosł nád wßytkie Concylia/to ſobie dawáiąc/iż go Concilium nie może ſądźić/ á iż od niego do Concilium żaden nie może ápellowáć/ owßem iuż on może przećiwko Concilium diſpenſowáć/ ták

Antonius de Roſellis Tract. de aut. Rom. Pont.

Extrauagans de elect. Can. Significaſti.

Hoſius de loco & auto. Rom. Pont.

Item Concilium Florentinum.

Gloſſator ſuper Quæſt. 3. Innocentij.

iáko tego pochlebcy/iuryſtowie prawá duchownego/ piſáć ſie nie wſtydzą.

¶ Aleć y trzeći ſpoſob tego wyniesienia iego/nie mniey iáwny oczom ludzkim odrodzonym w Kościele miłego Bogá/bo gdy Teologowie Rzymſcy zowa Rzymſkiego Papieżá naswiętßym Melchiſedechem / ktorego káplánſtwo nie ieſt z inßym rowne: gdy go zowa głowa wßytkich Káplanow y Biſkupow / od ktoregoby/ iáko głowy/ inßy Káplani y Biſkupi płynąć/y od niego moc (nie zupełney zwirzchnoſći/ále pieczołowánia y pracey) brać mieli. To/ dla miłego Bogá/co inßego ieſt/iedno ſie Kſiążęciu nád Kſiążęty Kryſtuſowi Pánu ſprzećiwiáć: Kryſtuſem Jezuſem ſie czynić: o ktorym ſámym rzeczono z przyſięga: Ty ieſteś káplanem ná wieki/wedle porządku Melchiſedechowego. A ktorego ſámego piſmo świete zowie nawyżßym Biſkupem/y Swietym nád Swietymi/ y ktorego ſámego w głos piſmá świete obwołuiąbyć głową/Pryncypałem/Krolem/nawyżßym Páſtyrzem Kościołá Bożego. Coż inßego ieſt zwáć ſie namieſtnikiem Kryſtuſowym/z zupełna á nie zámierzona moca/od ktoregoby ſámego do inßych płynąć miáłá/y w ktoreyby rownego ná ziemi nie miał/ iedno ſie ſádząc ná ſtolicy Bárankowey/ ktoremu ſámemu te cześć y chwałe piſma świete dawáia y przypiſuia. Coż inßego ieſt Kryſtuſowi Jezuſowi ſie rownáć/ iesli to nie ieſt co nápiſáli o Papieżu w Dekrećiech ſwoich/ że Papież áni ieſt człowiekiem (to ieſt/proſtym) áni (zgołá) Bogiem: á ták wedle nich muſi być coś zmießánego z Bogá y z człowieká.

Pſal. 109. Hebr. 2. 3. Daniel 9. Coloſſ. 1. 1. Pet 1. 5. Ioan. 10. Matth. 11. In Decret. de elect. & poteſt. li. 6. Cap. 7. Eraſm. in 1. Cap. ad Tim. Item in Proemio Clemēt.

¶ Jákoż y przed Lutrem w Szkołách o tym iáwnie dyſputowano/ ieśliże Papież ieſt vczeſtnikiem oboiey nátury/Boſkiey y człowieczeńſkiey/iáko Pan Jezus Kryſtus/á to co inßego ieſt/ iedno coś ku temu/ iż Papież ieſt Kryſtuſem/ktory ieſt Bogiem y człowiekiem / ieſt poſrzednikiem miedzy Bogiem y miedzy ludźmi/máiąc społek z Bogiem y z człowiekiem. O nieſłychane bluźnirſtwo/ o pycho Lucyperowi ſámemu przyſtoyna y własna/ śmieią iednák niewſtydliwi Jezuitowie to twirdzić/ że ſie Papiezowie nie wynoßą nád żadnego y namnieyßego Swietego. A iż ſámi wßytkie Swiete chwałą/y onych wzywáią/ y świętá im świeca y świecić káżą/ y obrázy ich vczćiwie chowáią/y przed nimi ſie kłániáią y klękáią/y ſámi ſie ſługámi ſług Kryſtuſowych zową: Bo coż ieſt zwáć ſie naswiętßym/iedno ſie wynoſić nád wßytkie Swiete: Coż ieſt zwáć Papieżá áni (zgołá) człowiekiem áni Bogiem/y dáwáć mu to/że niezámierzenie może to czynić co Bog czyni/gdyż ieſt wßytkim nád wßytko iedno go wyimowáć z pocztu Swietych/á ſtolicę mu ſtáwiáć z nawyżßym/to ieſt/ z Swietym nád Swietymi. A ieśli Swietych wzywa / Swietá świeci / y ſługa ſie ſług Páná Kryſtuſowych zowie: Tym tytułem wynioſłość ſwoie tylko okrywa/á ná przykład onych Pháryzeuſzow Zydowſkich / groby zmárłych Prorokow wyſtawia / pámiątki ich obchodźi / á żywe Swiete y náuke vmárłych w nich prześláduie y káceruie.

¶ Rzymſki Biſkup wynoſi ſie nád świete.

Matth. 23.

¶ A iż im tego ießcze nie doſtawa/y tego od nas chcą/ábyśmy im to pokázáli/gdźie ſie Papież Bogiem miał álbo zwáć álbo pokázować. Otrzymáią y to zá tym co chcą. Abowiem tyle kroć Bogiem ſie zowie y Bogiem ſie być pokázuie/ ilekroć ſobie to przypiſuie y przywłaßcza/co ſámego tylko Bogá własnego ieſt/y co ſam tylko Bog może ſprawić y czynić: Krolestwá przenáßáć y rozdáwáć / komu inßemu należy właśnie iedno Bogu ſámemu: o czym Dániel. Ale to ſobie Papież Rzymſki iáśnie przypiſuie/ y ſłowy (iáko ſie wyżßey vkázało) y ſkutkiem/co vkázuią dźieie przeßłe/ gdy Papież doſtoyność Ceſárſka przeniosł od Rzymian do Frácuzow / od Frácuzow do Niemcow / y gdy iednemu korone brał/á drugiemu ią poſyłał/ o czym ſie indźiey piſało. Komuż inßemu należy moc zupełna ſwoie roſćiągáć ná niebo/źiemie/ y piekło/ iedno Bogu: Ale to ſobie przypiſuie

Gdźie ſie Rzymſki Biſkup Bogiem czyni.

1. Paral. 8. Daniel. 2.

Matth. 11. 28.

Rzymſki

Rzymski Byskup/o czym było wyżßey. Ktoż może vczynić co z nißczego/iedno sam Bog? Aleć to sobie przypisuie Papież Rzymski w Dekrećiech swoich/iż rzeczy przyrodzonych odmienia istnośći/rzeczy iednych przytykáiąc do drugich/y z nißczego może co vczynić. Owßem wiecey mu tám w tymże Dekrećie dawáią iego pochlebcy niż Bogu/ bo Bog nie może vczynić z rzeczy niespráwiedliwey spráwiedliwey/á Pápieżowi to dawáią iż to może vczynić. Bogu sámemu to własna iż nie może błądźić/ále y to przysądzáią Papieżowi Rzymskiemu. Bogu sámemu należy wßytkie sądźić/á onego nikomu/ Ale y to sobie Papież przypisuie/że on może wßytki sądźić/ á onego nikt/ by też dobrze duße do piekłá tłumem wiodł. Komuß własnie należy Bogu rownym być/iedno Synowi iego miłemu/ále y to Papieżowi przywłaßczáią/gdy pißą/iż Boży á Papieski ieden iest konsystorz. Komuż należy Aniołom roskázowáć/ áby iego mándaty wykonywáli/iedno Bogu á Synowi iego? iáko Apostoł vczy: Ale to sobie Klemens piąty śmiele przypisował/ roskázuiąc im duße z Czyścá przenośić do niebá. Komuż cześć Boska ma być wyrządzána/iedno Bogu sámemu? Ale y te sobie Rzymscy Biskupi wyrządzáć roskázuią. Czego dowodźi niektory skrybent Rzymski/ z przykłádu Konstántyná Wielkiego (ácz kłamliwie) o ktorym to powiáda/iż Sylwestrá Papieżá Bogiem zwał/y zá Bogá miał/y iáko Bogá chwalił/y iáko Krystusowego y Piotrowego namiestniká czćił/ cześć iemu (powiáda) Boską wyrządzáiąc/ y iáko żywy kßtałt Krystusá Jezusá ważąc. Też cześć Bogu należącą vsurpuią sobie Papieżowie y przez ceremonie pozwirzchnie/ miedzy ktorymi iest cáłowánie nog Papieskich/y wyieżdżánie przećiwko niemu z tákiemi Ceremoniámi/ iákowych zwykli vżywáć Papieżnicy/w oddawániu chwały Bogu swoiemu. Jáko czytamy o Benedyktćie Papieżu/ktory gdy do miástá Pámbergu wyieżdżał/ku poczćiwośći iego wyßedł Henryk Cesarz wtory/z Kśiążety y Biskupi/y kśięża inßą/y z ludem wßytkim/y cztermi rotámi Muzykow y pißczkow. A Stephan Węgierski krol ná zmiankę imieniá Papieskiego/własnie iáko ná imię Páná Krystusowo/ y sam się kłániał/y swoim wßytkim kłániáć się roskazał. Jnßych bluźnirstw wyliczáć tych to Oycow Swiętych bez stráchu y wewnętrznego porußenia człowiek bogoboyny nie może.

¶ To tedy pokazawßy/ iuż ták ten dowod concludowáć możemy: Jż ponieważ tákowa niezwyczáyna wyniosłość w Kośćiele miłego Bogá nie byłá ná początku/ták zá Apostołow/iáko y po Apostolech Páńskich przez kilká set lat. Bo y Bog tey chwały/ktorą on sam ná niebie y ná źiemi ma/y tey ktorą Syná swego miłego vczćił (vczyniwßy go sámego głową y Biskupem/á Krolem y iedynym pośrzednikiem Kośćiołowi swemu z przysięgą) obiecał nikomu nie dáć áni postąpić/ y sam Krystus Jezus żadney sobie iurisdycyey nád Krolmi y Cesárzmi nie przypisował/Dań im przyznawał/ y sam ią dawał/krolowánia się świetckiego chronił/ y vczniom ná kßtałt świátá tego Krolow krolowáć zákazał/á vrząd im tylko przepowiádánia Ewánieliey świętey zlećił/ y klucze krolestwá niebieskiego/ słowo swoie im dał/áby nim wierzącym otwiráli do niebá/ niewiernym zámykáli/y sámi śiebie nie zwáli Papámi/ Głowámi/ krolestwá Bożego princypałmi/ powßechnymi Biskupy/ nawyżßymi kápłany/ ále sługámi á ßáfárzmi táiemnic Páńskich/ sámi nád Krolmi y Kśiążety iurisdycyey sobie nie przysądzáli/ áni iey rośćiągáli/ y inßym nie pánowáć roskázowáli/ ále náuką páść/ y dobrym przykłádem być trzodźie Páńskiey. Y Cypryan zeznawa/ że się zá iego wieku żaden Biskupem Biskupow nie miánował/ áni sobie pod posłußeństwo Tyráńskie inßych nie podbijał. Y Grzegorz to Wielki zá swego wieku (iáko niżey będźie o tym) strofował/ y Historye nam vkázuią/ iáko do tey wyniosłośći y kiedy Papieżowie przychodźili/ przed tym iey nie máiąc. Jż tedy

Genes. 1. Glossator in Cap. Quanto de Tran. Epist. Tit. 7.

Actu. 17.

Dist. 40. Can. Si Papa.

Hebr. 1. Vide Bullam Clement. Viennæ extantem.

Hebr. 1. Augustinus Steuchus contra Lau. Vallam.

In Historia Pambergen.

Bonfinius lib. 1. Dec: 2.

Zámknienie dowodu wtorego.

Esa. 42. Ephes. 1.

Psalm. 2. 1. Tim. 2. Matth. 23. Ioan. 6. Matth. 20. Matth. 28. Ioan. 20. 1. Cor. 3. 1. Petr. 5.

Ciprian. in Conc. Cartaginen. Gregor. lib. 4. Epist. 36. 38.

iac. Iż tedy iáko mowimy tákowa wyniosłość przed tym w Kośćiele pirwszym nie byłá / á dźiś iuż iest / y ták vyźrzáła / y do tego wirzchu przyszłá / że iuż y wyższa y wietsza być nie może / ták iáko sie z powyższych słow Papieskich / z Kanonow / z Dekretałow ich wywiodło y pokazáło. Tedy to rzecz iest słońcá iáśnieysza / że iuż Antychryst iest. Bo iesliby ieszcze iáki inszy miał być / á zwłaszczá Egiptski / nicby mu dáley po Rzymskiego Papieżá wyniosłośći nie zostáło / do ktoreyby Rzymski Papież ieszcze nie doszedł / iedno iżby w niebie ná práwicy Krystusá Jezusá vśiadł / co iest rzecz y bluźnirska y niemożna. A ták / iż krom tey wyniosłośći w Kośćiele Bożym niemász inszey áni być może iáka iuż iest / tedy iuż y Antychrystá inszego nie mász áni bedźie. Co wszytko Jezuitom proznuiacym solwowáć zostáwuiemy: á zá tym do trzećiego dowodu idźiemy.

Druga Cześć.

¶ Trzeći dowod iż Antichryst iuż iest.

2. Tessal. 2.

TRzeći tedy dowod tey rzeczy iuż zátym weźmiemy. A ten iest. Wszyscy Doktorowie Kośćiołá miłego Bogá / y pirwszy oni y dźiśieyszy / ták Papiescy iáko y Ewánielikowscy ná to sie zgadzáia / iż Antychryst nie drzewiey miał nástáć / ázby vstáłá Monárchia Rzymska. Co biora z słow onych Apostolskich do Tessálonicensow: Táiemnice teraz knuie niezbożnośći / ále co mu przekaża / áby sie áż czásu swego obiáwił / wiećie / to iest / áby ten ktory teraz trzyma / trzymał / áż z poysrzodku bedźie odiet / á dopiroż sie okaże ten syn zátrácenia / etc. Przez trzymáiacego / rozumie Monárchia Rzymska / (iáko sie wyższey vkazáło) á przez odiećie iego z posrzodku rozumie dokończenie á zginienie tey to Monárchiey. A ták to napewnieysza / iż nástánia Antychrystowego pewny znák iest vstánie Rzymskiey Monárchiey: A to przeto / iż wákuiaca Monárchia Rzymska y práwie ośieroćiáła zástawszy Antychryst / miał ia ośieść y opánowáć. A tu poty zgodá wszytkich Doktorow / co łápáiac y chwytáiac Jezuitowie / w Apologiách swoich tryumphuia y powiádáia / że ieszcze Antychryst nie przyszedł. A to przeto / że ieszcze iáko táko stoi Monárchia Rzymska á nie vstáłá. A ták w czym iest niezgodá / y w czym Jezuitowie z przywiedźionych Doktorow oszukawáia proste ludźi / okázáć iest potrzebá.

Vstánie Monárchiey Rzymskiey / znák Antychrystá.

Dwoiáki stan Monárchiey Rzymskiey.

¶ Jawna rzecz iest ludźiom Historye czytáiacym / iż dwoiáki był stan Monárchiey Rzymskiey. Jeden pod Cesárzmi Pogáńskimi / báłwochwálcámi y morderzmi Swietych / tyrráński y báłwochwálski. Drugi pod Krześćiáńskimi Cesárzmi Kośćiołá miłego Bogá miłowniki / Chrześćiáński. Pierwszey Monárchiey stan miał poczatek od Remusá y Romulusá: stolice swoie miał Rzym miásto. Dokończenie y skáżenie od Gotow y Wándalow narodow Pogáńskich / y zá Konstántego y máło co po Konstántym Cesárzu. Drugi záśie stan miał poczatek od Konstántego pirwszego Chrześćiáńskiego Cesárzá / á stolice Konstántynopole miásto / od tegoż Konstántego zbudowáne. Zá czym miásto / stolice stanu pirwszego Monárchiey ktora byłá pod pogány / było zwáne stárym Rzymem. Miásto záśie stolice Monárchiey pod Cesárzmi Chrześćiáńskimi było zwáne nowym Rzymem. Ktory stan Monárchiey pod Cesárzmi Chrześćiáńskimi / iáko potym odmienionym y ná kilká cześći rozdźielonym sie stał / ná ten czás nie iest nászá rzecz przypomináć / tylko to co ku rzeczy potrzebnego iest / przypomina sie.

Blad Jezuicki okázuie sie.

2. Tessal. 2.

¶ Do rzeczy tedy przystepuiac / w tym Jezuitowie bładza / iż oboy stan Monárchiey Rzymskiey w iedno kłáda / á tych roznych stanow nie rozeznawáia. W ktory bład ábysmy sie nie dáli vwieść / mamy wiedźieć / iż w słowiech onych Apostoł o odiećiu Monárchiey Rzymskiey z posrzodká / nie rozumie zgołá

zumie zgołá wygładzenia y dokończenia iey wßytkiey/ále wygładzenie pirwßego ſtanu iey/iáki był pod Pogáńſkimi Ceſárzmi/ktorego głowa był ſtáry Rzym/y ktory wźiął dokończenie od Gotow y Wándálow/co wßytko ſtąd ſie pokaże y wywiedźie. To ieſt pewna/ iż Duch świety we wßytkich Apoſtołech Páńſkich y wiernych iego záwżdy ſobie ieſt zgodny y podobny: Jeśliby tedy Apoſtoł świety zá oſobliwą przekáze obiáwienia Antychryſtowego kładł trwánie wßytkiey zgołá Monárchiey Rzymſkiey / zámykáiąc w niey y one pogáńſkie Ceſárze/á rádniey Tyránny wiernych Páńſkich y morderze/y ony Krześćiáńſkie Ceſárze/od Ceſárzá Konſtántyná / áż do dźiśieyßych Ceſárzow Rákuſkich idące / tedyby był przećiwny Janowi świetemu/ ktory w Zdáwieniu ſwoim po onych Tyránniech Rzymſkich kładźie náſtánie Antychryſtowe. Bo to ieſt iáwna/iż tám kładźie Jan świety dwie beſtye/ pirwßą y wtorą po niey náſtępuiącą. Pirwßey to dawa/iż wźiełá moc od Smokà/to ieſt od Dyabłá/ktora otworzyłá vſtá ná bluźnienie Bogá y mießkáiących w niebie/á ktemu że walczyłá náprzećiwko Swietym/y przezwyćiężyłá ie/y byłá chwalona od wßytkich narodow źiemſkich/ktora potym byłá zábita ná śmierć. Po tey beſtyey kładźie druga náſtępuiąca beſtya/ w ktorey pirwßey beſtyey miáłá być plagá vleczona / á tá beſtya miáłá mieć rożki podobne Báránkowi. W tym widzeniu Janowym przez beſtyą pirwßą / rozumieią wßyſcy y dawni Doktorowie / iáko Cypryan / Tertulian/ Chryzoſtom / Auguſtyn / Rzymſka Monárchia/ álbo iáko mowi Tertulian/ ſtáry on pogáński á krwáwy Rzym/ krew przelewáiący wiernych. Przez śmierć beſtyey tey / dokończenie ſproſne Monárchiey pogáńſkiey oney Rzymſkiey. Przez beſtyą drugą ná pirwßey mieyſce náſtępuiącą/ rozumieią Antychryſtá / w ktorym plagá beſtyey pirwßey (To ieſt ſtan pirwßy Tyráński y bálwochwálſki pirwßego Rzymu) miáłá być vleczona / ále iuż inákßym obyczáiem/ á zwłaßczá pod poſtáwą dwu rożkow Báránkowych/ to ieſt/pod poſtáwą Religiey/ y pod poſtáwą kroleſtwá y káplánſtwá Báránká náßego Jezuſá Kryſtuſá/ iáko to iuż oczom wykłáda y vkázuie iáwna experyencya.

Apocal. 13. Wykład ſłow Janá świętego w Zdáwieniu o Antychryśćie.

Tertul. lib. con. Marci. Chriſoſt. in Epiſ. 2. Teſſal. 2. Auguſtinus de Ciuitate Dei lib. 18. Cap. 2. & 23. Item lib. 20. Cap. 19.

¶ Niechże tedy iuż náprzećiwko temu Duchá świętego tey táiemnice wykłádowi ſtáną Jezuitowie/á niechay przez te beſtyą pirwßą nie Rzym on bálwochwálſki dawny pogáński / y Monárchia pogáńſka rozumieią/ále wßytkę zgołá Monárchią od onych pogáńſkich Ceſárzow iey do Konſtántyná/od Konſtántyná do dźiśieyßych Rákuſkich Ceſárzow. Coż naleßego tákim ſwym rozumieniem zbuduią? To zbuduią / iż wßytkim tey Monárchiey Ceſárzom/to przyſądźić muſą/że od Smokà/to ieſt ode Dyabłá moc ná te Monárchią wźieli/że otworzyli vſtá ſwe ná zbluźnienie Bogá y obywátelow niebieſkich/ że walczą z Swietymi y morduią ie. A ták z onych Konſtántynow/Theodozyußow świętych/tey Monárchiey Ceſárzow/ vczynią Nerony / Tráiany / Domicyußę / Wáleryany: To ieſt bluźnierze/ bálwochwálce/morderze Swietych/etc. Co rzecz pewna rádźi vczynią Jezuitowie / áby tylko iáko táko z mnimánia Antychryſtowſkiego wyzwolili ſwego Pape Rzymſkiego. Ale iż w tey beſtyey pirwßey po ktorey beſtya wtora náſtępuie (to ieſt Antychryſt) nie mogą ſłußnie includowáć Monárchiey onych Ceſárzow Chrześćiáńſkich/bez wielkiey krzywdy ich y náruſzenia tego to mieyſcá świętego. A z drugiey ſtrony/iż po dokończeniu tey beſtyey kładźie Duch świety beſtya wtora/to ieſt Antychryſtá. Tedyć to zoſtawa/ iż po vpadku pirwßego ſtanu Monárchiey onych Monárchow pogáńſkich/náſtáć miał Antychryſt. Ktora Monárchią iż iuż wźiełá koniec od Gotow y Wándalow z ſtrony policyey / á od Ceſárzá Konſtántyná z ſtrony Religiey/Tedyć to zá tym idźie/że iuż Antychryſt dawno ieſt/á inßy iuż być nie może.

Apocal. 13.

¶ Spárćie Jezuitow.

2. Tessal. 2.

¶ To wßytko mogloby sie okazáć y z słow Páwłá świetego/ktory ták mowi: áby ten ktory teraz trzyma (teraz mowi trzyma) To iest/ aby tá Monárchia Neronow Rzymskich (ktora ná on czás ießcze zá Páwłá świetego byłá) z poysrzodku byłá odieta. Toiest/aby vstałá. Ktorymi słowy znáć dał/ że nie mowi o dokończeniu zgołá wßytkiey Rzymskiey Monárchiey/ ále tylko o oney pirwßey Pogáńskiey/ ktora/ iákosmy słyßeli/ zowie Jan świety beſtya pierwßa.

¶ Ale áby złomyły ßyie klatki Jezuickie/ á prawdá sie iáśniey okazáłá/pokażemy to y z iáśniey experiencyey. Doktorowie ktorzy kładli obiáwienie Antykrystowe po vpadku wßytkiey zgołá Monárchiey Rzymskiey/ ty tego dawáli przyczyny/że Antychryst zástawßy spustoßona Monárchia Rzymska/ y wákuiąca/ miał ią do siebie przygárnąć. Ale poyźrzawßy ná dźisieyßy stan zubożáley tey Monárchiey/ káżdy/ kto rozum ma/zeznáć musi/ żeby ná niey máło Antychryst Egiptski wskorał/ ktora práwie w niewoli siedźi v Papieżá Rzymskiego. A cosby rádniey krzeczy mowili (ácz y to fałß) gdyby mowili: iż Antychryst sie ziáwi po vpadku Biskupá Rzymskiego/ boby ná tym mieyscu wiecey wskorał/ gdyż Rzymskie Páństwo práwie sam Papież ná zachod słońcá opánował. Ale ná to słowá nie dádzą rzec Jezuitowie. Bo iáko Rzymscy oni Tyránni bluźnirskie tußyli/ żeby Páństwo y Monárchia ich miáłá być wieczna/końcá nie máiąca (skądże Jan świety widźiał na oney beſtyey czele/ imie bluźnirstwá nápisáne) Ták y Jezuitowie o swey Monárchiey Rzymskiey mowią. A ták to nic krzeczy co báią o Vákáncyey Cesárstwá Rzymskiego.

Apocal. 17. 18.

Jáko Antychryst wákuiące Cesárstwo zástał.

¶ Ale to co sie piße o vstániu pirwßego stanu pod Pogány Rzymskiey Monárchiey/rzecz obiáśnia dowod oczywisty. Bo Rzymski Biskup nie mogł Antichrystem vrość/ y do Antichrystyáństwá (to iest/ do wymiosłości swey tákowey w iákiey dźis iest) przyść/ ázby vstałá oná Monárchia Cesárzow Pogáńskich/pod ktorymi oni ludźie Swieći/ ktorzy Biskupy byli/ w ßczyrości Apostolskiey/ w pokorze/ w vbostwie vrzad swoy wykonywáiąc/ vlegáć przed Tyránny musieli. Ale iáko skoro vstałá Monárchia Tyránnow Rzymskich/á nástał Konstántyn/poczęło z nienagłá á nieznáczmie rość Antychrystyáństwo. Bo naprzod Konstántyn Sylwestrá vbogáćił/ y cżćia máło nie Boską vczćił. Drudzy tytułow nádáli/y Biskupy powßechnymi ie być obwołáli/y moca wtracili/iáko Fokás Bonifácyusá. Drudzy miást/zamkow nádáli/iáko Pipinus Stephanowi wtoremu dał Ksiestwo Ráwenneckie/wydárwßy ie/ zá podußczeniem Papieskim/ Cesárzowi Konstántynopolskiemu. Zá czym do onego przyßło co ieden nápisał: *Religio peperit diuitias, & filia deuorauit matrem.* Nabożeństwo vrodźiło bogáctwa/ etc. Ktore nádánia y zbogácenia Rzymscy Biskupi/zábaczywßy przykładu Páná Krystusowego/ krolestwá sie źiemskiego schraniáiącego: Zábaczywßy przykładu Piotrá świetego/ podárki y pieniądzmi wzgardzáiącego/ chćiwie łápáli/ ták iż/zbogáciwßy sie y nád Kościołem wyniowßy/Cesárzom sie potym swym dobrodźieiom z iurisdycyey wybili/obieránie im Papieżá z reki wyieli/przysięgámi własnymi sobie obowiązáli/y hołdownikámi vczynili/á one opánowawßy/ groźnymi zstali/zá czym vrosł Antychryst.

Ioan. 6. Actu. 4.

Mieysce Antychrystowe ktore przepowiedźieli Prorocy.

Dan. 7. 8. 9. Apocal. 18.

¶ Ktemu trzebá bylo ießcze/y dla tego áby vstáłá Monárchia onych Rzymskich Pogáńskich Cesárzow/iż onemu málemu rożkowi/ to iest/ Antychrystowi/náznáczone było mieysce v Dánielá ná głowie Beſtyey czwartey/ to iest/ Monárchiey Rzymskiey/ á tá głowá ktora inßa iest/ iedno Rzym: álbo/ iáko Jan mowi w Ziáwieniu/ miásto wielkie ná siedmi gorách siedzące/ to iest/ Rzym/ ktory Poetowie y Historycy zową y zwáli *Septicolem*, to iest/ siedmigornym. Ku Rzymowi y władzey w nim nie mogł przyść/ áż vstáli Neronowie/ Domicyanowie/ á zgołá stan pirwßey Pogáńskiey Monárchiey/

Monárchiey/á potym áż stolicá Cesárska przez Konstántyná byłá przeniesiona do miástá Konstántynopolá/ktore tenże Konstántyn był zbudował. A ták tám Antychryst bedac/iákoby namiástkiem Cesárskim w Rzymie/práwie iáko by wákuiace Cesárstwo ná zachod słońcá zástawszy/y fortylmi y drapiestwy z nienagłá osiadł y opánował/á czego dárem nie wźiął/to gwáltem brał y osiadał/ wyprawuiac Krole/ Książętá ná dobywánie (iáko oni zwáli) źiemie swietey. Co okazał iáwnym przykłádem Grzegorz dźiewiąty/wźiąwszy Henrykowi wtoremu do Azyey wyprawionemu Apuleia/ o czym tu ná ten czás długoby pisáć. Mamy tedy iuż trzeći dowod pewny nástánia Antychrystowego/vstánie Monárchiey Cesárzow onych Pogáńskich/co iż iuż przeszło y wrocić sie ná zad nie może: Ták y Antychryst drugi krom tego ktorego Bog obiáwia ziáwić sie nie może.

Czwarty dowod iż iuż Antychryst iest.

¶ Czwarty dowod iuż obecnego á kroluiacego Antychrystá ten iest/ Duch swiety ták v Dánielá Proroká/iáko y v Janá swietego w ziáwieniu wszytkiego krolestwá Antychrystowego czás zámierzony kładźie/Tysiąc lat/ dwie ście lat/y sześćdźiesiąt lat. A to táiemnie á skrycie pod zasłoną puł czwártu lat/y pod zasłoną czterdźieści y dwu Miesiecy (ktore w sobie zámykáia puł czwártá látá) y pod zasłoną tysiącu dwu set y sześćdźiesiąt dni (ktore sie zámykáia ták w pułczwártu leciech/licząc w rok/trzy stá y sześćdźiesiąt/iáko y w czterdźieściách y dwu Miesiącách/ licząc w Miesiąc po trzydźieści dni.) Co iż ták iest/iáko wnetże sie to wszytko obiásni/tedy to rzecz iest iásna/iż iuż dawno Antychryst musiał nástáć/y iuż musi dawno w Kościele Bożym siedźieć. Bo gdźieby ieszcze nie był/y ieszcze w kościele Bożym nie siedźiał/tedyby ieszcze swiát musiał stáć málo nie dwá tysiącá lat. A zátym nád ono wźiete v wszytkich práwie ludźi vczonych rozumienie y mniemánie (o trwániu swiátá do sześći tysiecy lat) musiałby przynamniey dość do siedmi tysiecy lat/co żadną miárą być nie może/weźrzawszy ná stan wieku dźisieyszego/y ná to iáko nád er wszytko z kłoby wyskoczyło/á práwie w przewrotności do kresu przyszło/ że dáley iść nie może.

¶ Wiemy dobrze/iż obrońcowie Antychrystowi w Apologiey swoiey liczą/v Dánielá y v Janá w Ziáwieniu/ty pułczwártá látá/y te czterdźieści y dwá miesiącá zá látá y miesiące iáko literá brzmi/y te tysiąc dwie ście dni y sześćdźiesiąt dni zá właśne dni: A to rozumienie náśze szczypiąc/gánia/wszákoż nammieyszey rácyey do tego nie przywodzą/przecż tám ten czás Antychrystowi zámierzony wedle litery brzmiącey od nich ma być rozumiány/á przecż nie wedle litery o leciech. Mniemáią podobno ći wielebni Doktorowie/że dosyć tylko powiedźieć/á dáley nic/bo oni tego záwżdy chcą/áby to cokolwiek czásem y przez sen powiedzą/przyimowano było zá szczyrą Ewánielią/co ácz sie im szczęściło w onych ćiemnościách/ dźisia nie poydźie im to.

Jáko długo miał Antychryst krolowáć.

Daniel 12.

¶ Aby sie tedy to nie słowy/iáko czynią Jezuitowie/ wywiodło/ále rzeczą sámą/ tego rozumienia nászego ten grunt zákładamy/ iż y Dániel y Jan w Ziáwieniu o Antychryśćie mowiąc/ táiemnie mowią á skrycie. Bo co sie tknie Dánielá/ powiedźiano mu (iákośmy wyżśey słyszeli) áby zámknął y zápieczętował słowá. Bo gdy list zápieczętuią/ może káżdy ná nim czytáć to co ná wirzchu nápiszą: ále co we wnątrz/nie może żaden áż otworzy. Tákże y mowę pismá swietego zápieczętowáną (to iest skrytą) może káżdy czytáć y rozumieć po wirzchu co literá brzmi/ále co sie pod litera tái/ nie może żaden iedno komu odpieczętuie Bog/y to w ten czás/gdy przyidźie czás odpieczętowánia á obiáwienia rzeczy skrytych/ iákowe ty są ostátecżne dźisieyszе/ do ktorych to zápieczętowánie trwáć miáło. Tákże co sie Janá swietego tknie w Ziáwieniu/iż skrycie wszytko mowi y táiemnie/y to słowo obiáwienie y rzecż wszytká tám tego obiáwienia/y słowá sámego Janá znáć dawáią/ gdy mowi: Jż tu potrzebá mądrośći/ kto ma rozumienie/niech

Mowá v Janá ś. w Ziáwieniu o Antychryśćie skryta.

Apoc. 13.

nie/miech liczy liczbe beſtyey. Dawáiac znáć/iż tu nie trzebá pátrzyć ná to co litery brzmia/ále ná to co ſie pod literámi tái. A ſam Pan/przywodzac ſłowá Dánielowe/powiáda: Jż kto czyta/niechay rozumie. Przeſtrzegaiac/że tám nie doſyć litery czytáć/ále głebſze rozumienie pod litera wyrozumiewáć. Co iż ták ieſt/á nie ináczey/tedy Jezuitowie y ſámi ſiebie oßukawáia y ludźie zwodza/rozumieiac czás Antychryſtowi zámierzony nie wedle táiemnice o leciech/ále wedle litery zgołá o puł czwártu leciech/álbo o czterdźieści miesiecy y o dwu/álbo/co toż ieſt/o tysiacu dwu ſet y ßeśćdźieſiat dni nie lat. Bo ieśli tám ten czás o dniách ma być rozumiány/iáko oni chca/tedy żadney táiemnice tám nie bedźie w ſłowiech y Janowych y Dánielowych/á zwłaßczá że tam táiemnicá bywa/gdźie ſie inßе álbo widźi/ álbo mowi/á inßе rozumiáne bywa. Jeśli záśie táiemnice tám niemáß w ſłowiech Dánielowych y Janowych/ tedy Dániel ſłow wedle roſkazánia Bożego nie zápieczętował/to ieſt/nie zátáił: Jeśli nie zátáił/tedy przećiwko Bogu wyſtąpił y z grzeßył. Co iż ieſt źle myślić/tedy y owo o dniách wedle litery/ iáko Jezuitowie pißa/rozumieć.

Ezech. 4. *Prorocy pod imieniem dniow zwykli látá rozumieć.*

¶ A iż Prorocy świeći pod táiemnicá dni látá rozumieć zwykli/ gdy o rzecziách táiemnych mowia/ vkázuie ſie naprzod v Ezechielá Proroká/ v ktorego Bog pod táiemnicá dni trzech ſet y dźiewiećidźieſiat/ y záśie pod táiemnicá czterdźieści dni/táiemnie znáczy roki/ ktorych mieli być vćiśnieni niewolą ćiężką nieprzyiaćielſką. Bo ták Bog mowi: Dźień zá rok dałem ludowi moiemu/ku odnoßenu káźni zá grzechy ich. V Dánielá záśie czás zámierzony przyśćia ná świát Kryſtuſá Jezuſá/pod táiemnicá tegodniow ſiedmidźieſiat/ktore czynia dni cztery ſtá y dźiewięćdźieſiat/ táiemnie znáczą cztery ſtá y dźiewięćdźieſiat lat/po ktorych ná świát miał ſie ziáwić Kryſtus Pan. Jż tedy Jan świety w ziáwieniu ſwoim pułczwártá látá zámierzone Krolеſtwu Antychryſtowemu: A tákże czterdźieści y dwá miesiacá: á tákże tysiac dwieśćie y ßeśćdźieſiat dni/bierze z Dánielá/ ktore (iákoſmy ſłyßeli) chćiał mieć Bog zátáione y zápieczętowáne: tedyć to pewna/iż iáko tám v Dánielá pod táiemnicá tegodniow/nie rozumie tegodniow w ktore ſie licza ſiedm dni/ále ſiedm lat. Ták też opiſuiac zámierzony czás Antychryſtowi w pułczwártu lat/ nie rozumie tákich lat w ktoreby ſie liczyły dni/ ále látá. A czterdźieści miesiecy y dwu nie rozumie o miesiacách/w ktore ſie licza dni/ ále látá/ to ieſt/ trzydźieści lat w miesiac/ á w rok trzy ſtá y ßeśćdźieſiat lat/nie dni.

Dániel 9.

Dániel 12.

Jezuitowie bárzo ſie myla ná pułczwártu leciech ktore dáia Antychryſtowi.

¶ Ale y z ſámego Janá świetego w ziáwieniu tego rozumienia prawdá okaże ſie. Zámierza Jan świety Beſtyey pirwßey morduiacey ludźie świete (to ieſt/Rzymſkiey oney Monárchiey pod Pogány) czterdźieści miesiecy y dwá/tákże iáko y wtorey Beſtyey/to ieſt/Antychryſtowi/ktore czynia tysiac dwie śćie y ßeśćdźieſiat dni/to ieſt/pułczwártá látá. Coż tu rzeką Jezuitowie/ktorzy te liczbe właſnie rozumieia o dniách iáko literá brzmi/y bedaß śmieli mowić/że Monárchia Rzymſka oná Pogáńſka ſtałá tylko y trwáłá tysiac dwieśćie y ßeśćdźieſiat dni/ to ieſt/ pułczwártá látá/ álbo/ co toż y iednoż ieſt/czterdźieści y dwá miesiacá? Nie moga tego mowić. Bo ieśli w Monárchiey Rzymſkiey záwieźuia y on ſtan/ iáki był pod Ceſárzmi Pogáńſkimi/ y ſtan ktory był pod Ceſárzmi Krześćiáńſkimi/ áż do tych czáſow (iákoż ták rozumieia/ á bárzo omylnie) tedy tym względem tá Monárchia ſtoi iuż bliſká pułtrzećią tysiacá lat/ á co wiedźieć kiedy iey ießcze koniec. Nie moga też tey liczby ćiagnąć y do ſámey oney Monárchiey/ iáka byłá pod Ceſárzmi Pogáńſkimi áż do zborzenia iey przez Goty y Wándały. Bo y tym względem dłużey ſtałá niźli pułczwártá látá/ álbo czterdźieści miesiecy. Nie moga też náćiągáć tey liczby y do onego czáſu prześládowánia krześćiján/ ktore było pod Pogáńſkimi Ceſárzmi/ bo to ſtało przynamniey przez ſto y dwádźieśćia lat. Náoſtátek nie moga tego czáſu náćiągnąć y

do iednego

do iednego z Ceſárzow onych przesláduiacych wierne: cześćia przeto/ iż beſtya te/ ktorey ten czás pánowánia ieſt zámierzony/ táwnie Duch świety v Dánielá wykłáda (iákoſmy wyżſzey ſłyſzeli) nie o iedney oſobie/ ále o Monárchiey Rzymſkiey y o Krolách iey. Cześćia y przeto/ iż nie było żadnego z onych okrutnikow/ pod ktorymby przesládowánie miało być puł czwártá látá/ ále trzynaśćie/ pietnaśćie/ dwádźieśćiá/ á przynamniey ſześć lat. *Daniel 7.*

¶ Coż tedy rzeką Jezuitowie. Muſza rádźi nie rádźi ty czterdźieści miesiecy y dwá/ rozumieć o miesiacách/ zámykáiacych w ſobie po trzydźieści lat nie dni/ ktore miáſto dni tysiacá dwu ſet y ſześćidźieśiat/ czynia lat thysiac dwie śćie y ſześćdźieśiat. Co gdy vczynia/ dopiero gruſzce w wierzch vgodza. Abowiem ſie z Hiſtorykow pewnych náyduie/ iż Rzym on bálwochwálſki y Monárchia od záłożenia iey áż do zburzenia głownego przez Goty/ zá ſprawą Krolá ich Teoderykà/ wźiełá czterdźieści miesiecy y dwá/ po trzydźieści lat licżąc w Miesiąc. To ieſt tysiąc lat dwie śćie y ſześćdźieśiat y kilká lat. Bo naprzod poczełá expirowáć álbo vſtáwáć pod Konſtántinem wielkim roku po narodzeniu Páńſkim 330. względem vſtánia pogáńſkich Ceſárzow przesláduiacych Kośćioł Boży/ y względem przeniesienia ſtolice Ceſárſkiey z Rzymá do Konſtántynopolá nowym Rzymem názwánego. Tho ieſt od pirwſzego krolá ſwego Romuluſá w lat tysiąc oſmdźieśiat y w rok/ á potym práwie expirowálá y vſtálá/ względem mocy/ władzey y pánowánia y zacnośći pierwſzey ſwoiey/ gdy przez Goty/ Wándały/ rozdrápána/ zdárta/ złupiona y obnážona ſie z ſtálá/ á oſobliwie y oſtátecznie przez Theoderykà krolá Gotſkiego. Roku od pirwſzego krolá iey Romuluſá/ práwie tego ktory był Duch ś. náznáczył 1260. Od ktorych czáſow Biſkupi Rzymſcy ſtądnie pothym w niey iáko náwatloney poczęli ſie rozſzyrzáć/ y zmienagłá ia ſobie/ y z iey iákoſzkolwiek pozoſtałymi krolmi/ pod moc podbijáć/ y przyſiegámi ſobie pod ſwoie poſłuſzeńſtwo obowiązowáć/ iáko to káżdy znaydźie kto chce v Hiſtorykow.

Obacz prawdźiwe zámierzenie krolestwu Antychryſtowemu.

¶ Co iż ták ieſt. Tedy z tey iedney rzeczy trzech dowodow ſwoich podpiramy. Naprzod tego czwartego o ktorym tu mowá/ iż iáko beſtyey pirwſzey/ to ieſt Rzymſkiey Monárchiey/ ieſt zámierzony czás czterdźieści miesiecy/ nie dni ále látá wſobie záwiezuiace/ ktore czynia one miánowána liczbe lat. Ták też y wtorey beſtyey czás ieſt zámierzony pod zaſłoną czterdźieści y dwu miesiacow/ álbo pulczwártu lat/ álbo pod tysiącem dwu ſet y ſześćdźieśiat dni. Ktemu potwierdza ſie tu on trzeći dowod náſz o ktorym było wyżſzey/ iż náſtániu Antychryſtowemu (o ktorym Páwel świety mowi) záwadzálá nie zgołá wſzytká Monárchia ktora ieſzcze y teraz ſtoi/ ále oná pod ſtanem pogáńſkim. A ktemu że nie po vſtániu zgołá wſzytkiey Monárchiey miał náſtáć Antychryſt/ ále po vſtániu oney pogáńſkiey y ſtanu iey. Bo iż ſie vkazało że ſtać miáłá tysiąc lat/ dwie śćie y ſześćdźieśiat lat/ á tá liczbá nie náyduie ſie w tákowey Monárchiey. (iáko chcą mieć Jezuithowie/ zámykáiąc w niey y on pierwſzy ſtan pogáńſkich Ceſárzow y Krześćiáńſkich/ ktorzy ieſzcze dźiś idą. Bo tym względem iáko ſie powiedźiáło ſtoi iuż przez pułtrzecią tysiącá lat) Ale ile w ſobie zámyka ſtan on Pogáńſkich Ceſárzow/ tá ſie liczbá właſnie náyduie. Tedyć to pewna/ iż ponieważ iuż tym względem vſtáłá dawno/ że też iuż ieſt Antychryſt dawno w Kośćiele Bożym. A tákże y on dowod z tad ſie vtwierdza/ że Antychryſt nie iedną miáłá być oſobą/ ále iedną po drugiey náſtępuiącą. Bo tego czáſu Antychryſtowi zámierzonego tysiąc lat dwie śćie y ſześćdźieśiat/ żadna miára nie przetrwa iedna oſobá.

Jámknienie czwartego dowodu. I.

2.

3.

4.

¶ Aczkolwiek tedy iedni záczynáią czás ten náſtánia Antychryſtowego od Konſtánthyná/ kiedy ſie iuż nieco záczynáć poczełá pychá iego y wyniosłość. Niektorzy od Phokáſá/ gdźie przez Dekret Phokáſow ieſt Powſzechnym Bi-

¶ Lat Antychryſtowego pánowánia przecz Duch ś. początku nie znácznie obiáwił.

chnym Biskupem obwołánym. Niektorzy od onych czásow/ kiedy moc obierániá Papieżá Papieżowie wytráćili Cesárzom z reku / á zwłaszczá kiedy
Apocal. 13. sie pisáłá od národzenia Páńskiego / oná liczbá lath v Janá świethego w Zyáwieniu miánowána sześć set sześćdźiesiat y sześć. Wszákoż od kad to iedno záczniesz/ rzecz pewna iż Antychryst iusz iest. Ktore rozne czásu Antychrystowego záczynánie/ á ktemu y rozne nieco w piśmie świetym czásu Anthychrystowego zámierzánie. (Bo nád one wyższa náznáczona liczbe dawa mu Duch ś. czás tysiac dwie śćie y dźiewiećdźiesiat / trzydźieśćia lath wiecey nád one pierwsza liczbe) Tym (iáko mowimy) czyni nam Duch ś. niewiádomy rok y dźień przyśćia Páńskiego/ gdy przyidźie/ á iásnośćia przy-
2. Tessa. 2. śćia swego dobije złośliwego/ ktorego bić pierwey miał począć/ y iuż bije Duchem vst świetych swoich. A choćiaszby tu wiecey dowodow przywieść sie było mogło/ ku obiáśnieniu y poznániu kroluiacego iuż Antychrysthá/ wszákoż rzeczy dálsze każa sie nam dáley (tho iest/ do dálszych rzeczy) kwápić. Záczym niechay pochwalon od nas bedźie Oćiec wieczney chwały y z Synem swoim miłym/ y z Duchem świetym/ ná wieki wiekow/ Amen.

Kazanie Trzećie o Antychriśćie/ W ktorym pokázuie śie/ iż ludźie świeći przed kilkiem set lat/ w osobách Papieżowych Rzymskich vznawáli Antychrystá / á iż sie to nie dopiro od Ewányelikow poczęło / iáko Jezuitowie powiádáia.



Zadawáia też to Jezuitowie w Apologiey swoiey Ewányelikom/ że przed nimi nigdy Papież nie był mian áni vznawan zá Antychrystá. Y wyćiagáia to od nas/ ábyśmy im to okazáli/ gdźie/ kedy/ álbo kiedy to było zádawano Rzymskiemu Biskupowi / że iest Antychrystem. Przetoż tedy w tym trzećiem Kazániu zá pomoca Boża krotko sie im to musi pokázáć/ dogadzáiac żadzom y prosbom ich vprzeymym. Owa sie podobno chca iuż vznáć gdy sie im to pokaże. Bo krom thego niewiemy/ do czegoby sie im to inszego miáło przydáć/ że beda wiedźieć iż Papá y przed tym od wiernych był mian zá Antychrystá.

Antychryst nieznácznie rosł y nástáwał.

¶ Do rzeczy tedy przystepuiac / to naprzod ma wiedźieć Krześćiánin/ iż Biskup Rzymski nie w iednákim záwżdy stanie był w Kośćiele Bożym. Wzgledem czásu / bo inszy był czás / kiedy z początku nieznácznie z postepkiem nieiákim nástawał/ z lekká sie do tey wyniosłośći wspináiac/ rozmáitymi zdrádámi / rozmáitym pismá świethego wywrácániem / y opácznym iego ná dostoyność swoie wyćiagániem. A zwłaszczá onych słow do Pio-
Matth. 16. trá rzeczonych: Ty iestes Piotr / á ná tey opoce zbuduie kośćioł moy etcet.
Ioan. 20. A tákże y one: Komu záwiażesz ná źiemi/ bedźie záwiazano w niebie/ etcet. Nie zániechawáiac też állegowáć mieyscá onego / gdźie mieszkał/ á zwłaszczá Rzymu Stolice Cesárskiey y Kátedry ktora zásiadł/ zdobiac ia Tytuły Kátedry Piotrowey / Choćiaż Piotr nigdy nie był Biskupem/ do iedney sie
1. Petr. 1. stolice obowiezuiacym/ ále Apostołem/ żadney pewney Stolice nie máiacym/ ále

obytnosci s piotra

cym / ále od miásta do miásta / do narodow do narodow roznoßąc Ewanyelia zbáwienna. Co sie wßystko z słow tych ludźi swietych okaże / ktorzy tákowym początkom zábiegali.

¶ Był też czás kiedy sie do Antychrystyańſtwá ták wynioſłego dogrzebł / y iuż práwie náde wßytko sie wynioßßy / wedle mysli y zdánia swego krolował / y wßytko á wßytko turbował / mießał / y wzrußenia rozmáite woienne wßczynał / wádzac Krole z Krolmi / Książętá z Książety / á mieyscá ich osiadáiąc y pod iurisdycya swą ony podbyáiąc. Bedźie też ießcze inßy czás / y iuż ieſt / gdy vpadáć pocznie / á Pan go zábije Duchem vſt swietych swoich. Wzgledem tedy tego troiákiego czásu Antychryſt może być názwan náſtawáiącym / kroluiącym / vpadáiącym / y wzgledem tego roznego czásu Antychryſtowego / rozni roznie przećiwko niemu przed tym w Kośćiele Bożym mowili y piſáli. Bo iedni widząc zámyſlawánie iego nieſłußne y wſpinánia / początkom tylko zábiegáli / dume iego nádętą ſtrofowáli / y iey ſie ile mogli ſprzećiwiáli. Drudzy potym widząc iuż práwie kroluiącego / á nie Piotrá ſprawámi swemi ále Antychryſtá wyrażáiącego / Antychryſtem go názywáli / y iáko przećiwko Antychryſtowi / Kázno dźiele y ludźie od Bogá wzbudzeni (ktorych ná on czás ießcze niewiele bywáło / bo Bog dálßy ießcze czás był zámierzył Tyrránſtwu iego dla niewdźięczności y złości ludzkiey) wołáli / piſáli y mowili. A dźiś záśie iż iuż przychodźi czás vpadkowi iego / że wßech ſtron nam Bog wzbudza wierne swoie / ktorzy iáśniey go y náuki omylne iego ludźiom vkázuią / ták że iuż áni moca żadna áni ſiła Antychryſt tego záwśćiągnąć niemoże / iáko przed thym one mała troßeczkę grozbámi / Mándaty swemi záwśćiągał / y do milczenia przywodźił / iáko wnetże vſłyßymy.

¶ Okażemy tedy naprzod / iż Pan miał tákowe ludźi w Kośćiele swoim / ná onych początkách / gdy Antychryſt głowę swoie wznośić począł / y Stolice swoie záſádzáć w domu Bożym / ktorzy ſie iemu ſprzećiwiáli / y onego ſłowem Bożym ſtrofowáli. Potym y to wywiedźiemy / że y ná ten czás / gdy iuż do tákowey wynioſłośći pychy Antychryſtowſkiey doßedł / też miał Bog tákowe / ktorzy go zá własnego Antychryſtá mieli / y ludźiom vkázowáli.

2. Teſſa. 2. Apo. 14. 17. 18.

Antychryſt náſtáwáiący / kroluiący vpádáiący.

Rozłożenie kazánia.

Pirwßa Część.

CO ſie tknie rzeczy pierwßey. To ieſt pewna / iż początki náſtánia Antychryſtowe ty były. Naprzod kuśić ſie w domu Bożym o trzymáć przodkowánie miedzy inßemi Kośćiołá Bożego Biſkupy y przełożonymi / y vłápić sobie Tytuł / áby go zwano powßechnym Biſkupem. Potym áby ſie wydárł z Jurisdycyey Ceſárzom / Krolom y Książętom / á one sobie Mandamus swoim pod roſkázowánie swoie y pod poſłußeńſtwo podbił. Náoſtátek áby im korony rozdawał / krolestwy y páńſtwy ich władnął / dáwáć ie komuby chćiał / á brać komuby ſie podobáło. O tho iáko ſie záwżdy Antychryſt dźiwnemi fortelmi kusił / ták miał záwżdy tákowe / ktorzy mu w tym byli ná przekáźie. (ácz musiało ſie przedśie ono pełnić co Dánielowi powiedźiano od Bogá / iż przećiwko wßytkiemu powſtánie / á poßáńcuie ſie mu.) Bo naprzod gdy sobie Tytuł przywłaßczyć chćiał Powßechnego Biſkupá / záſtáwił ſie przećiwko temu Grzegorz wielki / nie bedąc ießcze Papiezem / y vkázuiąc że to nie przyſłoi Biſkupowi Krześćiáńſkiemu / ále Antychryſtowi / powiedźiał: że ia tákowego śmiele názowę Antychryſtem / ktory sobie Tytuł powßechnego Biſkupá przypiſuie. Támże then Tytuł ſproſnym y bluźnierſkim názywa / ktorego sobie żaden z iego przodkow nie przypiſował / y ktorego sobie żaden niemoże przywłaßczyć bez odiećia doſtoy-

początek náſtánia Antychryſtowego iáki.

1.

2.

3.

Daniel 11.

Grzegorz pirwßy nieprzyiácielem był wynioſłośći Papieſkiey.

Lib. 4. Epiſt. 36. 38. Item lib 6. in diſt. 15. Epiſt. 24. 28.

nośći inßym Biskupom / á iż gdźie ieden będźie Powßechnym Biskupem / wßytek Kościoł vpádáć musi. Ktore słowá Grzegorzowe / iż Rzymskie Biskupy kłoły w oczy / kusili sie po śmierći iego o tho / áby iego ksiegi do ogniá podáli / coby byli rádzi vczynili / gdyby im niektorzy z ludźi pobożnych ná przekáźie nie byli. Ale y potym gdy ten Tytuł moca y śiła Phokás mężoboycá przysądźił Bonifácyusowi / wiele sie o tho záśtáwiáło Biskupow / iáko Piotr Konśtántynopolski / Páwel Arcybiskup Kreteński / Arcybiskup Rawennácki / Biskupi Greccy / Biskupi Brytáńscy / Niemieccy / Francuscy / y inßych wiele / co bárzo długo wrzáło z wielkim krwie przelaniem / ták że y do dźisiedniá Grekowie / Ormiánie / Georgiáni / Joannes Presbiteran. etc. Rzymskiego Biskupá zá powßechnego znáć niechcą.

¶ *Sigibertus in suo Chronico.*

Fabellicus Ennea. de 8. lib. 6.

Cesárzowie przeciwni papiezom.

¶ Tymże obyczáiem / gdy z menaglá pod zasłoną ták powabnego Tytułu chćiał sie kusić roskázowáć Cesárzom y Krolom. Náydowáli sie ći ktorzy go z siebie z sadzáli. Jáko czytamy o Cesárzu Anáśtázyusie / do ktorego gdy Hormizdá Papież z swoim Mándamus stał Legaty swoie / z tym ie odprawił: Powiedźcie Biskupowi że my chcemy áby śmy roskázowáli / nie áby nam roskázowano. Albo iáko inßy Historyk pisze / Cesárzom powiáda należy roskázowáć nie Biskupowi. Tákże y Krol Angielski Roku 1094. to zádawał Biskupowi Rzymskiemu / iż niesprawiedliwa sobie moc Piotrá świetego przypisował / gdyż Piotrowemi drogámi nie postępował / y dla thegoż Papiezowi posłußeństhwo wypowiedźiał / y swoim Biskupom do Rzymu chodźić y appellowáć zákazał. A o Fryderyku toż świadczy iego własny list / do Hádryaná czwartego Papiezá pisány: w ktorym miedzy inßemi rzeczámi / tho przećiwko pyße wymosłey Papieskiey wysthawił / iż Sylwester zá czásu Konsthántyná y znáczku krolewskiey dostoyności nie miał / ále co wßyscy Papiezowie máia / od Cesárzow máia. A támże powiáda: Iż słußnie á wedle dawnego obyczáiu imie náße Cesárskie w przod kładźiemy / gdy do Papiezow pißemy. Támże mu do Historiy dawnych vkázuie / á thákże do Chrystusá Páná / ktory sam pokorny był y pokory vczył / krolom świerskim poddánym był / czyńß dawał / przed krolowániem ziemskim vćiekał / etcet. Támże łákomstwo Papieskie y iego Kárdynałow ná oczy wymietuie mowiąc: Kárdynałom náßym zámknione sá kościoły / ále otwárte miástá do nas. Bo widźimy iż nie sá káznodźieymi ále drapieżniki / nie pokoy miedzy ludźmi czyniący / ále pieniądze łápáiący. Tymże obyczáiem gdy Papież chćiał wedle mysli swoiey Cesárze obieráć / álbo obráne confirmowáć / álbo ktore chćiał składáć / náydowáli sie tákowi ktorzy sie mu w tym záśtáwiáli. Co z oney odpowiedźi Biskupow Francuskich y Rycerstwá ná Seym zgromádzonego Adryanowi Papiezowi dáney / znáć sie dawa. Ktory gdy im po śmierći Lotáriusá Cesárzá / nád Cesárzá Károlusá Kálwá / ktorego sobie oni wolnie obráli / chćiał inßego wtraćić / powiedźieli mu / iż tákowe Tyránstwo iego iest nowe / pismu świetemu y iego powołánu przećiwne / á ktemu bluźnierskie / á zwłaßczá iż to sobie sam Bog przypisuie krolestwá rozdáwáć / przez sámego krolowie kroluią / y Monárchowie roskázuią. Inße sie świádectwá / ktorych tysiąc przywieśćby sie thu mogło nie przywodze / krotkośći folguiąc / dośyć ná tym że słyßymy / iż y ná onych początkách náydowáli sie / ktorzy sie początkom Antychrystowskim záśtáwiáli.

Simoneta lib. 5. Cap. 15.

¶ Obácz vśilowánie papiezow Rzymskich.

Roma. 13. Daniel. 3. Prouer. 8.

Druga Cześć.

Przez niektorzy przed tysiącem lat papiezá zwáli Antychrystem.

TO teraz vkażemy / iáko iuż kroluiącego á zmocnionego Antychrystá w osobie Papieskiey ludźie swieći vkázowáli. Do thego podawálá sie im przyczyná z tad / iż Rzymscy Biskupi wyiawßy sie z mocy Cesárzom / y wßeláki-

papiesanty
kacy

y wßelákim zwierzchnośćiom / okwitośćia dostátkow y bogactw bedac nátkáni ku wßelákiey sprosnośći / (własnie iáko ptacy po powietrzu buiáiac) do okrućieństwá sie nákłániáli. Albo iáko Platyná Szkrybent y Historyk Rzymski pisze / od żywotá ostrośći / nákłonili sie do nierzadnośći y do swey woley / nie máiac iuż nád soba żadnego Kśiażećiá / ktoryby był złość ich záwśćiagnał y pokarał ia. Zátym do tego (powiáda) przyßło było / iż Stolicá naświetßa Piotrowá / Ambicya y świetokupsthwem byłá záprzatnioná rádniey / á niżli trzymána. To poty Plátyná. A iáko pißa inßy Historycy: Ták Biskup Rzymski wolnie ná wßytkie Tyráństhwo swe rośćiagał / iż gdy kthory z Cesárzow álbo z Biskupow pyche wyniosła y Tyráństhwo iego wolnie karał y strofował. Tedy y Cesárzá z krolestwá / y Biskupy z dostoieństwá skłádał / posłußeństwá im od poddánych zábraniał: co potkáło od Mikołáiá Biskupy Belgickie / miánowićie Gunterá Kolonieńskiego / Tetgángá Trewirskiego / y inße Biskupy z nimi / kthorzy gdy wolnie Thyráństwo iego strofowáli / on ie zá Heretyki osadźił. Ktorzy gdy do Rzymu przyiecháli / áby sie mu spráwili / y o spolna rozmowe prośili / do Papieżá Rzymskiego iednák przypußczeni nie byli / owßem Thyráństwem vćiśnieni bedac / do domu sie ledwo zdrowo wroćili: obráżeni bedac pycha nieznośna Mikołáiá Papieżá Rzymskiego / złośćia y obłuda przewrotna iego / ták iáwnie do niego miedzy inßemi rzeczámi pisáli: Thy zásłániaß sie osoba Biskupia / ále sie Tyrránnem vznáwáć dawaß / skad ćie pod postáwa Pásterzá Wilkiem być znamy. Ty Tytułem sie zowieß sługa sług Krystusowych / ále rzecza sie pánem pánuiacych być okázuieß / y nie mnieyßym iestes (wedle náuki Páná Krystusowey) a miedzy inßymi sługámi Kośćiołá Bożego / owßem chćiwośćia pánowánia z gory vpadaß / coć sie iedno podoba to czyniß / á málowánym z stałes sie Krześćiánom. Dla teyże przyczyny my z bráćia náßa y z thowárzyßmi przy twoich Dekrećiech nie sthoimy / głosu twego nie znamy / gromow sie twoich nie boimy: Ty pospolićie ludźi te ktorzy zwierzchnośći thwoiey nie sa posłußni / zá niepobożne sadźiß / rzeczy im świetych zábraniaß. Ale my twoimże ćie mieczem porażamy: ktory ná wyroki Páná y Bogá náßego pluieß / zgode do ktoreiesmy przez rozmowe z toba przyść chćieli / rozrywaß / pokoy nieśmiertelny (Kśiażećiá niebieskiego známie) gwałćiß / etcet.

Platina in vitis Pont. Rom.

Auentinus lib. 4. Annal. Boiorum.

¶ Notá iáko przed tyśiacem lat Biskupi o Pápieżu rozumieli.

a *Matth. 20.*

¶ Ciż Biskupi / gdy ie Papież klatwa swa z Kośćiołá Bożego dla tego wyrzućił / oni vkázuiac to że ich z Kośćiołá Powßechnego wyrzućić nie może / ále tylko z Rzymskiego / ktory niczym inßym nie iest / iedno Bábilonem Antychrystyáńskim y Stolica Antychrystowa. Tedy ták pißa dáley. Duch świety iest powodem wßytkich kośćiołow / ná wßytek sie świát rośćiagáiacych / miásto Bogá náßego / kthorego vczestnikámi praw iestesmy: ná wßytkie świátá tego katy należy / wietße iest á niżli miásto (Rzym) ktore od Prorokow świetych Bábilonem iest názwáne / y ktore sobie Bostwo przypisuie / z niebem sie rowna / á iżby ná wieki thrwáć y bładźić niemiáło przechwala sie: inße słowá dla krotkośći opuśćić sie mußa.

Rzym Bábilon.

NOTA.

Esa. 16. Ierem. 50. Apocal. 18.

¶ A gdy sie potym Antychrystyáństwo tym wiecey w Grzegorzu śiodmym (przed tym Heldebrándem zwánym) okázowáło / thám dopiero thákież práwie co żywo Heldebrándá Antychrystem zwáło. Wiele ich mowiło / iż sie Antychryst iuż vrodźił. Czego kilká przykłádow weźmiemy. Tráfiło sie iednego czásu / Roku 1191. gdy krol Rychárdus był w Pálestynie / kazał do siebie wezwáć Joachymá Opátá Káláberskiego / od kthorego dowiádował sie / iesliże iuż Antychryst iest / czyli ießcze ma przyść. On mu odpowiedźiał / że sie iuż w Rzymie dawny vrodźił / y iuż znácznie kroluie / y wynośi sie nád to wßytko co zowa Bogiem. Ale o tym iáśniey pißc Awentynus Historyk / ktory powiáda / iż gdy po wßythkim Krześćiáństwie woyny

Baleus Cent. 3. Cap. 35.

2. Tessa. 2.

Auentinus lib. 5. Annal. Boiorum.

 sie wzniecáły /

śie wznieceáły/ ktorych z wielkim vdrecżeniem Heldebrándus (tho ieſt Grzegorz śiodmy Papież) był traba y pochodnia/ wßyſcy śie zewßąd na niegodność rzeczy vſtarżali/ ná kazaniach káznodźieie złorzeczyli/ nań wołáli/ á iż go chćiwość pánowánia vnosi powiádali/ Antychryſtem názywáli/ á iż pod Chytuiem Páná Chryſtuſowym ſprawy Anthychryſtowe ſprawuie/ w Bábilonie/ w Kośćiele Bożym śiedźi nárzekáli. To mu przyſądzáiąc/ że śie wynoſi nád to co bywa chwalono/ y Bogiem śie być pokázuie/ rozumieiąc o ſobie iże bładźić nie może/ ludźie nie od grzechow ále od náuki Páná Krystuſowey rozwiązuie/ pokoy y pobożność Religiey Krześćiáńſkiey pſuie/ woyny ſedycye pobudza/ w porubſtwiech/ w morderſtwiech/ w zdrádźieſtwie/ w drapieſtwách/ w pożogách śie obiera ku podporze Ambicyey wynioſley ſwey/ rozmáite báśni zmyśla/ Kroyniki pſuie/ przeßłe dźieie opákuie/ piſmá świete fałßuie/ ich rozumienia fałßywie do ſwoiey pychy náćiąga/ (toż cżynia y dźiś wßytcy they Stolice namieſtnicy) Hiſtoryie świete tárga/ cokolwiek iedno rzecże chce mieć zá práwo/ do ſwoich chćiwośći nieſłußne świádectwá przywodźi/ Sentencye káźi/ ná wola ſwa piſmo świete gwałtownie/ choć ono niechce/ ćiągnie: Máieſtatowi śie Bożemu ſprzećiwia/ gdy śie Krześćiáńſkiemu Ceſárzowi od Bogá poſtánowionemu ſprzećiwia/ Ceſárſtwá y pánowánia świáthá wßytkiego pod owcżą ßátha ßuka/ inße ſobie zá głupie beſtye/ zá pnie nieme/ zá Oſły/ ktorzyby iego Sykophánceyey widźieć nie mieli ma/ y do tego rzeczy wßytkie wiedźie/ áby Ceſárzá wodzá náßego pod moc ſobie podbiwßy/ owce Páńſkie żárł y drapał. Ale ieśli wßelka zwierzchność od Bogá/ dáleko wiecey nawyżßa zwierchność Ceſárſka. Kryſtus Pan gdy go krolem chćiano vczynić vćiekał. Y dwu onych kthorzy prośili áby miedzy nimi rozdźiał vczynił/ do Ceſárzá (ktoremu roſkázowánie świátá ieſt zlecone) odeſłał. Y Biſkupom Zydowſtkim roſkázał: Oddayćie co ieſt Ceſárſkiego Ceſárzowi. Temuż ſám dań płáćił: Ale y Piotr tegoż vczył: Bogá śie boyćie/ krolá cżćiyćie. A Páwet dokłáda: Wiáre krolom záchowaycie/ á ktoby inácżey vczynił/ áby przeklętym był. Przećiwko temu Gregorz śiodmy złośćia powſtawa/ ktora iego złość dotychmiaſt nieſłychána/ dáleko od krześćiáńſtwá ma być zápędzona/ y mieczem Ceſárſkim/ ktory mu Bog w rece dał/ odćięta/ etcet. To poty Awentynus o Antychryśćie Rzymſkim Grzegorzu śiodmym/ kthore ſłowá wźiął z liſtu do dwudźieſtu y cżterzech Biſkupow z Ceſárzem ná Concilium Wármieńſkim zgromádzonych/ do thegoż Antychryſthá námiemionego piſánego. W cżym ieśliże śie vſkromili dźieśieyßy Papiężowie/ ludźie widzą.

¶ Ale do rzeczy idąc. Gdy śie potym Tyráńſtwo Papieſkie im dáley tym wiecey nád zwierzchność Ceſárſka (po tym to Grzegorzu śiodmym) roſćiągało/ á do tego śie rzecż śćiągáłá/ áby Ceſárſtwo znißczywßy/ y pod nogi ſobie zwierzchność wßeláka podbiwßy/ ſámi Papiężowie krolowáli/ tedy toż mowili ludźie świeći po Grzegorzu śiodmym o inßych Rzymſkich Biſkupiech/ co y oni pirwßy mowili o Grzegorzu śiodmym. Abowiem máło nie we dwie śćie lat Arcybiſkup Sálisburgeńſki ná Concylium Reginoburſkim rzecż cżyniąc/ ták w głos mowił: Hildebrándus (to ieſt Grzegorz śiodmy) przed ſtem y śiedmiadźieśiąt lat/ napierwey kroleſtwá Antychryſtowego (tu ſłuchay Jezuito) fundáment záłożył. Te nießcześna woyne napirwßy przećiwko Ceſárzom záczął/ kthora oto przez namiáſtki ſwe záwżdy wznawia/ ktorzy naprzod Ceſárze od Synodow odrzućili/ á do ludu tylko y kśiężey ie przeniesli. Potym y te odrzućiwßy y nas ſobie w niewolą podbiáią/ áby tylko ſámi krolowáli. Y dáley mowi: Wierzćie mi iáko temu ktorym tego doznał/ że oni tego nie przeſtáną/ áż Ceſárzá ſobie zniewolą/ y Rzymſkie Ceſárſtwo roſzſypawßy/ Páſterze pſy nie milcżące ále ßczekáiące reymißcza/ y wßytko pomießáią/ áby nie był ktoby przećiwko nim vſtá otworzył.

Obácz.

2. Theſſa. 2.

Roma. 13.

Ioan. 6.
Matth 8.
Matth. 22.
Matth. 17.
1. Petr. 2.
Galat. 1.

Auentinus lib. 7. Annal. Boiorum.

NOTA.

Intentie papieżow Rzymſkich.

¶ Honorius Augustodunensis zacny Kościołá miłego Bogá Doktor/ ten tákże Papiežá y Duchowieństwo iego zowie Bábilonem v Janá w Ziáwieniu opisánym / ktorego słowá ty sá: Niechay kto chce weyźrzy w stan Duchowny / vyźrzy w nim beśtyey (to iest Antychrystow) namiot. Bo o służbe Boża niedbáia/swiátá tego pożytkom służa/kápłáństwo plugástwem pyśkla/ lud przez obłude swa zwodza / Bogá sie złymi spráwámi swoiemi prza/wßytkiego sie práwie pismá swietego wyrzekáia/ ślepi przed ślepymi ná vpadek ida. Podnies oczy y ná klaßtory Mnichow / y tám vyzrzyß namioty Beśtyey. Bo przez zmyślone nabożeństwo swoie z Bogá ßydza/ y gniew iego ná sie pobudzáia/Reguły swoie obycżáymi y żywotem złym podeptuia/etc. Z tym sie zgadza y Piotr Blezeński / ktory do niektorego Oficyalá pißąc/Rzym zowie Bábilonem/vpominaiąc oficyałá/áby z niego wedle Dekretow Bożych corychley vćiekał. Támże obyczżáie Rzymskich Biskupow gromi/przyczytáiąc im to/ iż wedle mysli swey práwá y ludzkie y Boskie mießáia/Bogáctwá zgromadzáia/á ná nierzady obracáia. Támże Papiežá zowie Edomczykiem krwáwym/Cielcem Betelskim (ktory zá Bogá był chwalon) Bálwánem Egiptskim/kápłanem Báálowym/ktory kuie práwá złosliwe/ etc.

Dialogo de prædest. & libero arbitr. NOTA.

Petrus Blezen. in Epist. ad officialem.

¶ Tákże y Biskup Leodyeński ze wßytkim Duchowieństwem swoim/ wźiawßy sie o krzywde Henryká Cesárzá/ktorego Paschalis pod nogi swoie podbić vśiłował / y ná zámordowánie iego Grábie Flánderskiego podburzał/obiecuiąc mu zá to y Rycerstwu iego / grzechow odpußczenie/w liśćie do tegoż Páschálißá pißąc/Rzym zowa Bábilonem/z ktorego idźie nie práwá Kościołá Bożego / ále zdárćie y złupienie/ mordy y krwie przelanie. Páschálißá zowa Antychrystem / Pánu Krystusowi y Piotrowi przećiwnym. Támże wspominaią/ iż te stolice Rzymska począwßy od Sylwestrá z wielka pycha y nieslychána złośćią Papiežowie zásiadáli/ y to twirdzą/że iuż ná on czás Szátan rozwiązány był. Ale w tenże czás Biskup Florentski w głos to twirdził/iż sie iuż Antychryst národźił. Po nich y Bernardus Opát Clare vallis długimi inwektywámi/bacżąc wyniosła pyche Papieska/ tymi słowy zámknął. Tenći iest Antychrystem. A o iego Duchowieństwie też zeznawa mowiąc: Sługámi sie być pokázuia Páná Krystusowymi/ ále służa Antychrystowi.

Vide hanc Epist. in lib. conciliorum Coloniæ Impreſ. fol. 809.

Apocal. 20.

Sabellicus Enne. 9. lib. 4.

Bernardus ſerm. 33. in Cathe.

¶ Krotko mowiąc/ták iuż ná on czás ludźie ná Stolice Rzymską oczy byli otworzyli / y ná nie iáko ná Antychrystyańską wołáć byli poczeli/ że nie ináczey iedno Tyránstwem Papieskim do zámilczenia byli przymußeni. Bo ná Concilium Láterańskim / Antychryst záwárł im vstá tym słowkiem/Cyt. Przeto wiele ich Tyránstwem do milczenia przymußeni bedąc/ nic inego nie czynili/iedno wzdychaiąc Páná Bogá prosili/áby im tákiego Pátroná zesłał/ pod ktoregoby strzydłámi Antychryst y pychá iego była okázána/ á przez słowo Boże náprawiona. Ták iáko dawáia to znáć słowá Ecbertá Mnichá do Arcybiskupá Koleńskiego w liśćie pisáne. A ty sá: Obroćilem sie y sercem do tego przyłożył/ ábym ták powßechnego kościołá Bożego vpadek y przyczyne iego vpátrzyć mogł. Weyźrzałem w stan Duchownych y kościołow ich/nálazłem w nich háńiebności wielkie y grube/że wßad háńiebny á opłákány pokázuie sie vpadek y zátrácenie ludzkich dußz w Krześćiáństwie. To obacżáiąc/wielkiey ćirpliwości Boskiey dźiwowałem sie/á temu sie dźiwuiąc/nie ználazłem ktoby sie zemna z tego zásmućił/y ledwie z tysiácá nálazłem iednego/ktoryby ná czele swoim miał nápisáne imie TAV. O by nam tych czásow wzbudźił Pan iákiego Máchábeußá/ktoryby od kráin náßych miecż odegnał. Albo Phineesá/ktoryby tákowe háńiebności y spysłánie domu Bożego/ mieczem sądu Bożego/przebodł y ośiał.

Concilium Lateranen. ſeſſione 11.

Ecbertus. NOTA.

Wzdychánie przed tym ludźi pobożnych ná skázy Kościołá Bożego. Nume. 25.

Zámnienie Kazánia.

¶ Ale iż sie rzecz dłużey rosciągnęła á niżeliśmy chćieli/Oto iuż máią Jezuitowie czego od nas chćieli. To iest/że niedopiro Luter y Ewángelicy w osobie Biskupá Rzymskiego poczuwáć poczęli Antychrystá. Ale oto przed nimi vkázował go Bog wszechmogący wiernym á wybránym swoim. A teraz iuż przyszły czásy ty/o ktorych Duch Swięty opowiádał/iż zábity miał być Antychryst Duchem vst Pánskich. A tychże oto czásow mamy z łáski miłego Bogá ony Máchábeuße/ one Phineesy/ o ktore z wzdychániem/ iákosmy słyßeli/prosili ludźie swięci/ktore toż potyka od Antychrystá co y one pirwße. Bo od niego nic inßego nie odnoßą/iedno Tytuł Kácerzki y Heretycki/á srogie y hániebne zámordowánie. Ale mamy w Pánu Bogu nádźieie/ktory sam Tyránstwá tákowego zawśćiągnie/ á to co z dawná obiecał á zámyślił przez nie wykonywáć będźie raczył. A to ku chwale imienia swego swietego/á rozstawieniu Synà iedynego swego/ y budowániu Kościołá swietego swego. Ktoremu wespoł z tym to Synem iego niechay będźie chwałá/teraz/y ná czásy wieczne/

AMEN.

2. Tessa. 2.

Kazánie Czwarte o Antychrycie/ W ktorym odpowiáda sie Jezuitom ná ich wykrety/ktorymi bronią swego Antychrystá. A przytym też okázuie sie/ skąd własnie Antychryst miał wyniść/y iákiego narodu miał być/ iáko y ktora miał ofiárę vstáwiczną zgłádźić/iákie cudá miał czynić. A náostátek okázuie sie/ że Ewánielikom nie służy Tytuł Antychrystowski/ iáko ie weń obłoczą Jezuitowie.

WAmy iuż zátym mieysce y plác/ábysmy w tym Czwartym Kazániu odpowiedźieli ná dowody Jezuickie/ ktorymi Rzymskiego Biskupá broniąc / oczy ludźiom ná Antychrystá zástaniáia / áby go nie poználi. Długimi sie tedy Przemowámi nie báwiąc/ w imie Pánskie do rzeczy przystąpimy.

Pirwsza Część.

I. Spárćie pirwßego dowodu Jezuickiego.

POwiádáią tedy naprzod ták w ty słowá. Żydowie máią przyiąć Antychrystá y náukę iego/y dáć sie mu zwieść. Ale iż Żydowie nie znáią sie do Papieżá/y náuki iego nie przyimuią: Przeto Papież nie iest Antychrystem. Ná co łácna odpowiedź może być dána Jezuitom. To iest pospolita/iż rzeczy o ktora bywa spor/ nie może żaden dowieść przez rzecz drugą/ ktora watpliwa będąc/ może o niey tákże być spor iáko y o owey. Iż tedy ták o tym spor iest/ieślize Żydowie máią przyiąć Antychrystá/y náukę iego (á to przeto iż o tym pisma swietego nie máß) iáko y o to iesli Papież iest Antychrystem álbo nie (owßem to iest pewna y dowodna z pisma swietego / iáko sie wyżßey powiedźiało) Tedy tym głuchym dowodem Jezuitowie nic dowodźić nie mogą/owßem niechay tego pirwey o żydźiech dowio-

dźiech dowioda z pismá świetego. Bo im bez pismá ś. wierzyć nie bedźiemy/ áni możemy. Ale kto rzecze: A wßák Jezuitowie powiádáia/ iż to Páweł świety był przepowiedźiał/ y Krystus Pan v Janá świetego/ iż żydowie Antychrystá mieli przyiać. Prawdá/ iż to Jezuitowie powiádáia/ ále nie Krystus áni Páweł świety. Bo co sie tknie Krystusá/ powiedźiał v Janá świetego onym Pháryzeußom y Zydom zá iego wieku bedacym/ iż poniewaz go nie przyieli w imie Oycá iego przychodzacego/ że spráwiedliwym sadem Bożym mieli przyiać inßego/ ktory miał przyść w imie swoie. To iest/ fałßywego Krystusá/ o ktorym powiedźiał/ iż ich miáło wiele powstáć/ mowiac: Owo ia iestem Krystus/ y wiele ich oßukáć. Ale sie to nie śćiaga ná Zydy ostátnich tych wiekow. A to przeto/ iż sie to w onych Zydźiech/ do ktorych to mowił/ y ktorym to obiecował/ dawno wypełniło/ á zwłaßczá skoro po iego w niebowstapieniu/ gdy oni fałßywi Krystusowie (Theudás/ Judás Gálileyczyk/ y inßy/ o ktorych mamy w Dźieiách Apostolskich) powstawáiac/ y Krystusámi sie zowac/ wiele Zydow ná pußcza wywodźili y zwodźili. Prawde tedy mowił Krystus Pan/ ále sie to dawno wypełniło. V Páwłá świetego záśie o Zydźiech tych wiekow ostátecznych/ rzecz przećiwna czytamy/ rzeczy tey o ktorey Jezuitowie báia. Bo nie piße Apostoł/ żeby ostátniego czásu mieli być Zydowie zwiedźieni/ ále náwroceni/ zgadzáiac sie w tym z Ozeaßem Prorokiem/ o czym kto chce niech czyta Páwłá do Rzymian w káp. 9. y Ozeaßá w káp. 3. á naydźie to co my mowimy/ nie to co plota Jezuitowie przećiwko iáwnemu pismu ś.

Ioan. 5.
2. Tessal. 2.
Matth. 24.
Actu. 5.
Roma. 9. 11.

¶ Temuż dowodowi podobny iest y on drugi/ á práwie ná też note/ gdy ták piße. Antychryst miał być Zydem z Zydow. Papież żaden nie był Zydem áni iest. Przeto Papież nie iest Antychrystem. Ale ieśli chca Jezuitowie mieć swoy dowod pewny/ y nie głuchy iáko y on pirwßy/ niechayże dowioda z pismá świetego/ gdźie y ná ktorym mieyscu pismo świete pokázuie/ iż Antychryst miał być Zydem. Wiemy dobrze iż ćiagna ony słowá Jákobá Pátryárchy (Bedźie Dán iáko Waż ná drodze/ etc.) do Antychrystá/ iákoby z pokolenia Dán miał wyniść. Ale iż to mieysce pismá ś. iest wezłowáte/ trudne/ záwárte y skryte/ ktore rozmáićie y roznie może być rozumiáne/ á to przeto/ iż nie máiac w sobie żadney specifikácyey/ ktoraby dawáłá znáć/ że w nim iest mowá o Antychryśćie/ ále zgołá brzmi o wßytkim pokoleniu Dánowym. Tedy przećiwnicy máia nam to mieysce iáśniey ßym pismem (iáko ich tego vczy Augustyn) wyłożyć y obiáśnić. Tákim ktoreby iáśnie á specyfice vkázowáło/ iż Antychryst ma wyniść z pokolenia Dán. Jáko ono proroctwo v tegoż Jákobá trudne y skryte (Nie odeydźie krolestwo od Judy/ y Zakonu dawcá/ á z pośrzodku iego/ áż przyidźie Schylo) obiáśnia sie onymi iáśnymi mieyscy pismá świetego/ iż z pokolenia Judá wyßedł Krystus Jezus.

2. Spárćie drugiego dowodu Jezuickiego.
Genes. 49.
Jezuitowie psuia słowá Jákobá Pátryárchy k woli Antychrystowi swemu.
Augustinus lib. de doctrina Chri. 3. Cap. 26. 28.
Genes. 49.
Hebr. 7.

¶ Bo ieśli rzeka/ iż tego nie potrzebá. Bo to ták mieysce Doktorowie wykłádáli o Antychryśćie. Odpowiemy im/ że ná to mieysce nie dáli pewnego rozumienia Doktorowie/ ktoreby miáło być zá Artykuł wiáry/ ále zdánia tylko swoie y mniemánia dawáli: Co sie z tad okázuie/ iż to mieysce nie iednáko rozumieli. Bo iedni wykłádáli ie o Antychryśćie/ á drudzy o Judaßu ktory Páná wydał/ iáko to wspomina Bedá pißac ná ty słowá Jákobowe. Niechayże tedy pirwey vgodza niezgodne w tym swe Doktory: Toż dopiro iedno iuż rozumienie pewne od nich máiac/ ßyrmowáć nim y dowodźić iáko táko beda mogli. Ale powiádáia/ iż y Jreneus ono mieysce Jeremiaßá Proroká od Dán słyßáne iest rzánie koni/ y chrzest á zgiełk mocnych iego/ etc. wykłada o Antychryśćie. Prawdá iż wykłada/ ále tákież mniemáiac tylko/ nie zá pewny tego Artykuł twierdzac. Bo tego mniemánia indźiey odstapiwßy vkázuie/ iż Antychryst miał być Latinus álbo

Spárćie Jezuitow.
NOTA
¶ Jezuitowie nie zgadzáia sie z swoimi Doktory.
Ierem. 8.

Ireneus lib. 5. Vkázuie / iż Włoch miał być Antychrystem.

Włoch. Bo piße/iż oná liczbá imieniá Bestyey/ßeść set ßeśćdźiesiąt y ßeść/ o ktorey piße a. Jan świety/ náyduie sie w tym imieniu Greckim ΛΑΤΕΙΝΟΣ *Latinos*. Tákowe oto iednák mniemánie niepewne/przy ktorych nie záwżdy y sámi Doktorowie stali/chcą nam Jezuitowie wtráćić zá napewnieyßy Artykuł wiáry. Aleć y to mieysce ktore Ireneuß przywodźi z Jeremiaßá/ nic k rzeczy ich nie służy. Bo co to dla Bogá żywego zá dowod. Od Dán słyßáne iest rzánie koni/ y chrzest mocarzow iego: przeto z pokolenia Dán wynidźie Antychryst. Wstydźićby sie iśćie tákowych dowodow tym wielkim Theologom / ktoremi nie rzeczy swey dowodzą/ ále rádniey nieumieietność swą wydawáią. Bo co to iest krzeczy/żebyśmy tám mieyscá wßedźie mieli w piśmie ś. rozumieć o Antychryśćie/ gdźie iest wzmianká iezdnych y konnych. Bo y bedaß też ták dowod czynić z onych drugich słow pismá ś. ktore powiáda/iż z pułnocy wywrze sie wßytko złe: przeto Antychryst przyidźie z pułnocy/y wynidźie z Mázurow. Osobliwy iśćie dowod y tákich Theologow godny.

a *Apocal.* 13.

Obácz potężność dowodu Jezuickiego.

Ierem. 1.

NOTA

Mowe Jezuicką obuietną ktorą Amphibologią zową.

¶ Nuż co sie tknie imieniá tego Dán/y to nie wßedźie sie rozumie w piśmie świetym o pokoleniu Jákobowym Dán/ále też czásem y o mieśćie pokolenia Dánowego. O czym maß a. w kśiegách Sedźiow. Niekiedy też o kráinie pogáńskiey niektorey / nie dáleko Sodomy leżącey / do ktorey ono Abráhám (przedtym ießcze nie tylko á niżli sie Dán był vrodźił/ ále y sam Jákob ießcze nie był) gonił swe nieprzyiaćioły / ktorzy byli wźieli brátá iego Lotá. O czym maß Gene. 14. Jeślibyśmy sie tedy słowká chćieli chwytáć/moglibyśmy y my stąd to pokázáć/że Antychryst miał wyniść z pogan/ iáko oni rozumieią / iż miał wyniść z Zydow. A zwłaßczá iż tám to mieysce v Jeremiaßá nieográniczńie iest położone/y nic inego tám Bog w onych słowiech nie obiecuie / iedno plage pogáńską / ná złe á nieposłußne ná on czás Zydy.

a *Iudic.* 18.

Genes. 14.

Spárćie trzećiego dowodu Jezuickiego.

¶ Wiemy y to co pißą/ że Jan w Ziáwieniu dla tego nie wspomina pokolenia Dán/wspomináiąc inße pokolenia/że z tego miał Antychryst wyniść. Ale iesli dla tego Antychryst wynidźie z pokolenia Dán / iż tego pokolenia nie wspomina Jan świety w Ziáwieniu/wspomináiąc inße pokolenia: Tedy też z pokolenia Mánásse musi wyniść Antychryst: á to przeto/ iż Jákob błogosłáwiąc inße syny swoie / y wspomináiąc ie / nie wspomina pokolenia Mánásse. A ták bedźiemy mieli wedle Jezuickich dowodow dwu Antychrystu. Ktore brednie Jezuickie / iáko sámy przez sie vpadáią/ ták ich też do źiemie pochyla y pismo świete/ktore to v Dánielá świadßy: że ten máły rog (to iest Antychryst/ ktory z lichoty miał wielkim vrość) miał wyrość z głowy Monárchiey Rzymskiey / ktora głowá Monárchiey Rzymskiey/nie iest Dán/áni Egipt/ále Rzym. Y Páweł świety znáć dawa w Dźieiách Apostolskich / iż miał wyniść z przewrotnych Biskupow / rzeczy swych ßukáiących nie Páná Krystusowych. Temu tedy rádniey wierzymy / y słußnie wierzyć mamy/á niżeli baykom Jezuickim.

Genes. 49.

¶ Antychryst skąd miał wyniść.

Daniel. 7.

Actu. 20.

Antychrist ktorym względem iest Zydem.

¶ A ieśliże ći ktorzy to mowią / iż Antychryst miał być żydem / rozumieią go być Zydem/nie względem narodu / ále względem nabożeństwá y Cerymoniy/To iest/ iż z nowu do kośćiołá Bożego wnieść miał kßtałt Cerymoniy Zydowskich / od Páná y Apostołow iego dokończonych / y kápłáństwo ná kßtałt kápłáństwá żydowskiego / (iákoż to ták rozumieli niektorzy Doktorowie pod zasłoną wskrzeßenia kośćiołá Jerozolimskiego / iż Religią y Ceremonie kośćiołá Jerozolimskie wskrześić miał/ Jedno iż Jezuitowie ćieleśni ćieleśnie sie tylko litery chwytáią) Tedyć ná to możemy zezwolić. Ale iż Papież Rzymski tym względem iest Zydem/ y tym obyczáiem wskrześił kośćioł Jerozolimski/ to iest/ wniosł do kośćiołá Ceremonie Zydowskie/ świece lámpy/ wodę świeconą/ etc. Wniosł kápłáństhwo nowe ná kßtałt

we ná kßtalt kápłáńſtwá Zydowſkiego/ z ołtarzmi/ z vbiorámi/ z podnoßeniem ofiar ſwych etcet. ktorym Pan w ofierze iedyney ſwey/ á Tytus zborzeniem niewſkuránym koniec był vczynił. Tedyć tym względem muſza tego Jezuitowie wedle ſwego dowodu pozwolić/ że Papież ieſt Antychryſtem. *Hebr. 8. 9.*

¶ Trzeći ieſt dowod/ ktorym Jezuitowie obmawiáia ſwoiego Antychryſtá/ w ty ſłowá: Jáko Pan Kryſtus wygłádźił Zydowſka one vſtáwiczna ofiáre. Thák y Antychryſt wygłádźić miał Krześćiáńſka vſtáwiczna ofiáre. A tá vſtáwiczna ofiárá iż nie ieſt inßa iedno Mßa świeta/ ktorey Papież nie wygłádźił/ ále ia w wielkiey vczćiwości ma/ przeto Papież nie ieſt Antychryſtem. Aleć y ten dowod Jezuicki bárzo głuchy. A to przeto/ iż Jezuitowie nie dowodzą y nie dowiedli tego/ że Mßa ieſt ta ofiára vſtáwiczna/ ktora miał Antychryſt wygłádźić. Co wßytko ich dowodu miáło być twierdzą y fundámentem. A ták iż fundáment niemáiąc ſie czego wezprzeć bez podpory leći/ tedy y dowod zá nim vpada. Owßem my gothowi ieſteſmy to okázáć/ iż Mßa nie ieſt ta ofiára vſtáwiczna/ ktora miał Antychryſt wygłádźić. Bo to ieſt pewna/ że Antychryſt nie mogł tego głádźić czego nie było/ y czego Kryſtus Pan nie podał/ nie vſtáwił/ y nie roſkázał. Iż tedy Mßárſkiey ofiáry Pan nie podał/ y nie vſtáwił áni roſkázał (Bo o tym w piśmie świetym wielkie milczenie.) Tedy iey Antychryſt nie mogł y nie może głádźić nigdy/ y nie ieſt ona ofiára/ o ktorey tám Dániel przepowiádał. Ale muſi być krom niey inßa. A tá ieſt ofiárá ćiáłá Páná náßego Jezuſá Kryſtuſá/ ktora raz (iáko Apoſtoł świadczy) ofiárowawßy Kryſtus Pan Oycá nam ſwego vbłagał. Te też ofiáre przez ſłowo ſwoie y przez Sákrámentow vżywánie ofiáruie vſtáwicznie/ nie Bogu Oycu (co raz vczynił) ále wierze wybránych ſwoich/ ku doſkonáłemu poświeceniu y obżywieniu ich. 3. Dowod Jezuicki. Mßa nie ieſt ona ofiára ktora miał Antychryſt wygłádźić. *Hebr. 8. 9. 10.*

¶ Druga ktemu ießcze/ iż ieſli dla tego Antychryſt miał vſtáwiczną ofiáre Krześćiáńſka wygłádźić/ iż Kryſtus Pan Zydowſka wygłádźił/ iáko piſza Jezuitowie. Tedyć to zá tym poydźie. Iż ponieważ Antychryſt ieſt przećiwnikiem Páná Kryſtuſowym/ ktory wßytko przećiwnie czyni/ á niżli Kryſtus Pan czyni/ podobieńſtwo wielkie ieſt/ że przećiwnym obyczáiem muſiał Antychryſt Krześćiáńſka ofiáre wygłádźić/ á niżli Kryſtus Pan Zydowſka ofiáre wygłádźił. Lecz Kryſtus Pan niemogł Zydowſkiey vſtáwicznie ofiárowáney ofiáry inácżey wygłádźić/ iedno w prowádźiwßy y wykonawßy ofiáre táko/ ktora raz ofiárowána żadnego powtárzánia nie potrzebuie. A to przeto/ áby ofiárá powtárzána/ rzecżą przećiwna (to ieſt ofiára nie powtárzána) była z poyſrzodku odieta. (Bo gdźie nie powtárzána ofiárá mieyſce ma/ tám go powtárzána ofiárá mieć nie może/ et econtrá) tedyć to iáwna/ iż przećiwnym obyczáiem Anthychryſt nie mogł ináczey/ krześćiáńſkiey ofiáry niepowtárzáney zgłádźić/ iedno wtraćiwßy ofiáre cżeſto powtárzána/ áby powtárzána mieyſce otrzymawßy/ niepowtárzána go nie miáłá. Co iż ták ieſt/ á ináczey być niemoże (wyiawßy żeby Kryſtus nie był Kryſtuſem/ á Antychryſt nie był Antychryſtem/ to ieſt przećiwnikiem) Tedy/ ponieważ iż ofiárá powtárzána/ pod Antychryſtem/ nie miáłá znißczona być/ ále przez nie Antychryſt niepowtárzána nißczyć miał (á tá powtárzána ofiárá/ cżáſow dźiśieyßych w Papieſtwie/ nie inßa ieſt iedno Mßa) to zoſtawa/ że Mßa nie ieſt ofiára ona/ ktora miał Antykryſt wygłádźić/ ále ona przez ktora niepowtárzána ofiáre (á tá ieſt śmierć náßego Páná) miał wynißczyć. *Hebr. 8. 9.*

¶ Aleć y to náprzećiwko ſobie mowią/ co powiádáią/ iż ponieważ (iáko Doktorowie powiádáią) Heretycy przeſłáńcámi ſą Antychryſtowemi/ ktorzy ná Antychryſtá robią: á dźiśieyßy Heretycy przećiwni ſą Papieżowi: Tedyć Papież nie ieſt Antychryſtem. Bo iżeſmy wyżßey iáśnie z piſmá ś. okázáli/ Biſkupá Rzymſkiego być Antychryſtem. A przytym zeználi nam to Jezuito- Antychryſtowi przeſłáńcowie ktorzy.

to Jezuitowie/ że my przećiwni iesteśmy Papieżowi: á Jezuitowie rzecz iego pilnie forytuią y zdobią: tedyć to pewna wedle ich dowodu/ że nie są Ewánielicy Heretykámi y forytarzmi Antychrysthowemi/ ále sámiż Jezuitowie. A bedźiemyli chćieli obyczáiem przećiwnikow dowod czynić/ tedy możemy gi thák położyć: Pismo swiete świadczy/ iż Pan Bog miał włożyć w serce wiernym swoim/ áby mieli w nienawiśći Bestya (to iest Antychrystá) y walczyli náprzećiwko niey/ y obnażyli ia y ludźiom okazáli: co iż czynią dźisieyszy Ewánielicy/ bo máią w nienawiśći (nie Papieska osobę) ále pyche Anthychrystyáńska iego/ y mowią náprzećiwko niemu/ y obnażáią go/ Tytuły z niego zdźieráiąc/ ktorymi sie przed ludźmi zástániał: Tedyć Papież iest Antychrystem/ á Ewánielicy nie Heretykámi ále wiernemi Pánu.

Apocal. 17.

Daniel. 11.
Apocal. 13. 18.

¶ Tákowyć y on dowod iest/ w ktorym ták Jezuitowie piszą: Antychrysth miał zábijáć y mordowáć swiethe: ále Papież nie morduie swietych/ ále ie czći y waży/ iákowi są Fránćiszkowie/ Dominikowie/ Jezuitowie/ etcet. Przeto Papież nie iest Antychrystem. Ná co odpowiádamy: Iż to co Jezuitowie mowią/ nie iest nic inszego/ iedno co w pospolitym przysłowiu mowią: Cygan swoiemi dźiećmi świadczy: thákże Papież swoiemi świetymi/ ktore on sam kánonizował/ y wedle dumy swey Swietymi poczynił. Ano tám Dániel mowi/ nie o Swietych przez Rzymskiego Biskupi kánonizácya poswieconych/ ále przez a krew nawyższego onego Biskupá Jezusá Krystusá/ y przez słowo prawdy niebieskiey iego/ o ktorym mowi ten to nawyższy Biskup Krystus Jezus: Oycze poświeć ie przez prawdę/ słowo twoie iest prawdá: á thákowe dźiś Swiethe Biskup Rzymski pod Thytułem Kácerskim morduie/ właśnie iáko y oni Faryzeuszowie Zydowscy Krystusá Páná y Apostoły iego świete/ co czyniąc mniemáią áby posługę wyrządzáli Bogu/ iáko to Pan był przepowiedźiał.

Jákie Swiete Antychryst miał mordowáć.

a Epheſ. 5.
Ioan. 17.
Matth. 23.
Ioan. 16.

Druga Część.

Matth. 24.

Ale ieszcze powiedáią Jezuitowie: Pod Antychrystem (powiedźiał Pan Krystus) tákowe miáło być vdręczenie/ iákie nigdy nie było áni bedźie: ále nic tákowego nie ćierpią Ewánielicy od Papieżá/ owszem wiecey ćierpieli oni ludźie swieći od Rzymskich Tyrránnow/ á Kátholicy od Ewánielikow ieszcze wietsze vtrapienie ćierpią w Niemcech/ we Fráncyey etc. Przeto Papież nie iest Antychrystem. Aby sie ná ten wykret odpowiedźiáło Jezuitom przećiwnikom/ moglibyśmy nic wiecey do thego nie przywodźić/ iedno ich Doktorá Theophiláktá/ ktory ich ten dowod nogámi práwie depce. Bo ten to Theophilákt słowá one Páná Krystusowe/ o vdręczeniu/ ktore nigdy tákie nie było y potym nie bedźie (ktore tu sobie Jezuitowie wźieli zá grunt swego námienionego dowodu) powiáda iż nie służą czásom Antychrysthowym/ ále czásom onym zburzenia Jerozolimskiego/ przez Tytusá Cesárzá Rzymskiego. Słowá Theophiláktowe te są: Są/ powiáda/ niektorzy/ ktorzy te słowá o dniách Antychrystowych rzeczone być rozumieią: ále nie máią być rozumiáne (słuchay Jezuito) o Antychryśćie/ále o wźięciu miástá Jerozolimskiego: bo powiáda o Antychryśćie niżey dopiro mowá bedźie. Poty słowá Theophiláktowe. Z ktorych oto Czytelnik Krześćiáński widźi/ iż ći Mádyánitowie/ sámi sie swoiemi mieczámi bią. Ale żebysmy y my ná ten dowod ich niemymi nie byli/ tho zeznawamy/ iż prześládowánie/ ktore y przed tym y dźiś pod Antychrystem iest/ ćięższe y sroższe iest/ nie tylko przeto/ iż nadłuższe przez tysiąc dwie ście y kilká dźieśiąt lat bedźie (iáko o tym wyższey było) przez ktore wiele ludźi wiernych pozábijał y pomordował/ y krwie ták wiele poprzelewał/ że nie tylko konie w niey bro-

¶ *Theophilactus in Matth. Cap. 24.*

Jezuitowie iáko Mádyánitowie swymi sie mieczmi sieką.

w niey brodźić/ ále y ludźie w niey ſie ponurzáć muśieli (co iedná ona woyná do źiemie świetey/ iáko oni zowią/świádectwem ieſt/ ktorey nád wolą Bożą/ przyczyny Papiežowie ſwymi Bułámi dawáli) Ale y przeto/ iż Antychryſt wierne miał mordowáć y morduie/ nie iáko Antychryſt/ álbo przećiwnik iáwny (iákowi byli Ceſárzowie Rzymſcy) ále iáko namiáſtek Páná Kryſtuſow. Tymże obyczáiem y ćiężſze y iádowitſze przeſládowánie ſie pod Antychryſtem dźieie. Bo pod tákowym pretextem nie przepuſcza oćiec ſynowi/ ſyn oycu/ ále iego krew przelewa. Jáko ná przykład Henryk biáłły/przećiwko przyrodzeniu/nie przepuśćił Henrykowi cżwartemu/to ieſt/ ſyn oycu: ále od Papieżá podſzczwány bedąc przećiwko oycu/ krwią ſie oycá ſwego ſproſnie (co y v pogan nieſłychána) pomázał/ co potym w deſperácya przyſzedſzy opłákiwał/ y ná Rzymſkie ſie Biſkupy vſkarżał.

Jákie vdrecżenie miáło być pod Antychryſtem.

Auentinus lib. 5. Annal. Boiorũ.

¶ Nie przepuſcza y brát brátu/ iáko tákże brát własny/ z podućzenia Papieſkiego/ własnego brátá/ cżłowieká świetego Diázyuſá zabił y zámordował/ Hiſpan Hiſpaná: niemáſz pod Antychryſtem wzgledu ſtanow/ niemáſz wzgledu przyſług/ vmow/ kontráktow/ gleytow/ niemáſz záchowánia przyſiąg (co wiec Pogánie chować zwykli) to wſzytko łamiąc/ gwałcąc y pſuiąc Antychryſt/ y ná to ludźiom rozgrzeſzenie dawáiąc/ morduie y krew przelewa ludzką. Ktoż był przyczyną Władźiſłáwowi krolowi Węgierſkiemu/ złamánia przyſiegi y przymierza z Turkiem/ iedno Rzymſki Biſkup: ktore złamánie/ iáko ſie Władźiſłáwowi poſzáńcowáło/ wſząk Hiſtorye świádcżą. Ktoż Huſowi onemu mężowi świetemu/ná Concilium Konſtántyńſkim Gleyt złamał/ á złamawſzy ſproſnie zámordował/ iedno Biſkup Rzymſki: Confederácye w poſtronnych narodźiech miedzy roznemi w wierze/ dla zgody y pokoiu poſpolitego záchowánia/ vczynione/ kto zwátlić vśiłuie: iedno tenże. A to wſzytko nie ináczey/ iedno pod pretextem Tytułu Páná Kryſtuſowego: Co iáko ſą rzeczy wielkie/ ćiężkie/ á przed tym nieſłyſzáne: ták wielka ieſt ślepotá ludźi tych/ ktorzy tego ieſzcże widźieć nie mogą/ á widźieć niemogą przez to/ że nie krzyż z onymi wiernymi przodkámi ſwemi ćierpią/ ále w roſkoſząch dni ſwoie wſzytki tráca. Winuią Ewánieliki iż morduią Kátholiki: to ácż iáwna potwarz ieſt/ ále ieſli kiedy co ſie tákowego tráfia/ á kto tego przyczyną/ iedno Papiežowie Rzymſcy: ktorzy nie przeſtáiąc ná tym że pánuią nád máietnoſćiámi ludzkiemi/ ieſzcże y Sumnienia ich Pány być chcąc/ ludźiom ſpokoynym wyſiedźieć ſie nie dádzą/ y Páná Bogá chwalić wedle Sumnienia ich nie dopuſzcza/ ktorzy broniąc y wolnoſći ſwoich y Sumnienia ſwego y pokoiu poſpolitego/ nie może to być/ áby w tákowym zámieſzániu y kátholik zginąć nie miał/ ktory niepokoiu y krwie cudzey przelania ſzukał. Ale nas dáley á niżliſmy chćieli od rzeczy odnioſły potwarzy vſzczypliwe Jezuickie. Przetoż zás do rzeczy przyſtąpimy.

¶ Ewánieliey nie morduią Kátholikow, ále ſie bronią od gwałtow ich.

¶ Aleć ſie ieſzcże iedney rzeczy od nas vprzeymie domagáią/ mowiąc: Niech pokażą iáſnie Ewánieliey ieſli mogą/ że nie tylko ieden ktory Papież ále wſzyſcy Papiežowie/ począwſzy od Bonifácyuſa trzećiego/ cżynili ony cudá/ ktore wedle piſmá świetego ma Antychryſt cżynić/ to ieſt/ iż ogniowi kazáli z niebá z ſtąpić przed obliczności ludźi/ á iż dáli duchá obrázowi beſtyey/ áby żyw był y mowił/ co támże Jan świety Antichryſtowi dáie. Prośbie tedy Jezuickiey dogadzáiąc/ zá pomocą Bożą vkażemy im to/ ſpytawſzy ich pierwey o to/ ieſliże przez ogień/ ktory Antychryſt miał z niebá przed ludźmi puſzczáć/ rozumieią ogień máteryálny/ iáko litera brzmi/ iáki niekiedy Heliaſz ſpuſzczał z niebá ná one Rotmiſtrze Achábowe/ y ieſli też obraz beſtyey rozumieią/ iáko literá brzmi/ obraz drzewiány álbo kámienny/ álbo z iákiey inſzey máteryey vczyniony/ czego żadna miára vczynić niemogą. Bo ieſli tám przez ogień/ máteryálny ogień/ przez obraz/ máteryálny obraz rozu-

Apocalip: 13. Jákie cudá Antichryſt miał cżynić/ y cżyni iuż.

4. Reg. 1.

Spárćie błędu Jezuickiego.

obraz rozumieć beda/ tedy y przez Beſtya/ ktora ieſt Antychryſt/ o ktorey
Apocal. 13. támże mowi Jan swiety/ iż wyßłá z ziemie/ á iż siedm ibow y ogon (iáko niżey
piße Jan s.) y dwá rogi Bárankowe miáłá/ beda rozumieli wedle lithery
Theologia Jezuicka gruba. proſto y zgołá Smokà siedmiłbowego/ z rogami/ y z ogonem/ ktory iáko
inße robactwá záćjawßy ſie z ziemie ſkażoney y zbutwiałey/ y ożywßy z ſpráwy goracego Słońcá/ wyßedł z ziemie. To ieśli beda rozumieć/ coż tym dobrego zbuduia? A to im ſpełznie ono co powiádali/ iż Antychryſt bedźie człowiekiem/ ſpełznie im y ono co twierdźili/ iż ſie vrodźi z niewiaſtky/ á wynidźie z pokolenia Dan. Bo tám ináczey mowi Jan swiety/ powiádáiąc iż
Apocal. 13. wyßedł z ziemie: á iżbyſmy cudow nie odſtepowali/ to ieſt wiekßy cud/ ktory
Daniel. 8. dáie Dániel Antychryſtowi/ á zwłaßcza iż ſie miał podnieść áż do niebá/ y
Apocal. 12. z zaſtepow niebieſkich y z gwiazd także/ niektore ogonem ſwoim (iáko piße Jan s.) ſtárgnąć/ y niektore podeptáć. Coż tedy y tu rzeką? Powiedzą podobno/ że ogon ták długi miał/ iż nim do niebá przesiegáiąc/ zaſtepy niebieſkie/ to ieſt/ Słońce/ Miesiąc/ y Gwiazdy niebieſkie/ bedźie ná ziemie zmykał y deptał Antychryſt. A tego rzec niemogą. Coż tedy rzekę? Mußą rádźi nie rádźi pod pozwirzchną litera (ktorey ſie ták bárzo Jezuitowie chwytáią/ Mowiąc o Antychryśćie/ iáko Żydowie o ſwym Meſyaßu) cos głebßego rozumieć y vznáwáć. (iákoß potrzebá ták rozumieć) Bo wßyſcy Do-
Lib de promiſſionib. cõtra Nepot. vt refert Euſeb. lib. 7. Cap. 25. ktorowie á oſobliwie Dionizyus Alexándryiſki zeznawa/ iż tho piſmo Zyáwienia Janá swietego nie ieſt podobna rzecz/ áby wedle litery miało być rozumiáne.

¶ Do tego ſie tedy wßytká rzecz ściąga/ áby iáko litery pozwirzchney vchyliwßy pod imieniem Beſtyey rozumie Duch s. Antychryſtá/ nie Beſtya być niema/ ále człowieká okrutnego á krwáwego/ przez rożki iego podobne Bárankowi dwoiáka doſtoyność Chryſtuſowa/ ktora ſobie przywłaßczyć miał/ Kroleſthwo y Káplánſthwo/ przez wyście iego z ziemie/ rozumie że miał być wßytek ziemſki/ ziemſkie rzeczy rozumieiący/ y náuká iego iż miáłá być pod poſtáwą náuki niebieſkiey/ ßczyrze ziemſka. Nákoniec/ iáko w onym cudu przez zmietowánie ná ziemie zaſtepow niebieſkich/ y podeptánie ich rozumie/ ſkłádánie krolow z kroleſtw y doſtoyności ich/ y kśiążąt/ ktorzy zásiedli mieyſcá Bożе/ á deptánie po nich (iáko vczynił Alexánder Papież Fryderykowi) przez zrzucánie gwiazd y podeptánie ich/ rozumie degrádowánie y heretykowánie Biſkupow bogoboynych/ ktorzy mu mieli prawde mowić/ y pyche iego ſtrofować. Ták y przez ogień/ ktory miał z niebá
Jáko Antychryſt ogień z niebá zmietowáć miał. przed ludźmi ſpußczáć/ rozumie thenże Duch swiethy gromy y błyſkáwice Antychryſtowe klatewne/ zmiothánim y ściſkánim z kázálnice/ z gory przed ludźmi w kośćiele ogniá álbo świeczek/ pod zaſłoną kluczy kroleſtwá niebieſkiego/ y mocy záwiązowánia y rozwiązowánia. Przez obraz Beſtyey pirwßey/ rozumie kßtałt Monárchiey Rzymſkiey/ ktory ácż miał przez Gory y Wándále vſtáć y vſtał/ ále mu Antychryſt miał dáć ducha y obżywić go/ to ieſt/ w ſwoim kroleſtwie y Monárchiey miał iego kßthałt wznáwiáć á Monárchia ſwa podobna Monárchiey oney Rzymſkiey Pogáńſkiey wſkrzesić.

¶ To okázawßy/ iuż do dánia odpowiedźi Jezuitom idźiemy. Nie mogą Jezuitowie by ſie też ſpukáli tych cudow w Zyáwieniu Janá swietego Antychryſtowi náznáczonych wedle litery/ iáko ſie iuż vkázało/ rozumieć. Nie mogą też nam táiemnie rozumienia litery bronić: nie mogą thęż wedle táiemnice inßego ſpoſobu zmietowánia ogniá z niebá/ y obżywienia obrázu Beſtyey Antychryſtowey przyſądźić (á ták przyſądźić/ coby do tey rzeczy o ktorey Duch swiety mowi właſnie á przyſtoynie ſłużyło) iáko tho co my mowimy właſnie ſłuży y do rzeczy należy/ y czás okázuie. To tedy zoſtawa/ iż obyczáiem námienionym Antychryſt ony cudá od Jezuitow przy-

wiedźione

wiedźione czynić miał. Já czym vkázuiemy to/ iż tákowe cudá wßyscy Papiežowie począwßy od Bonifácyußá trzećiego czynili. Bo co sie tknie pirwßego cudu/ izaß nie tym zmiotowaniem ogniá z niebá/ to iest klatwámi swemi/ ná Tyrańſtwo (bo sie thu nie mowi o práwdźiwey wedle słowá Bożego klatwie) wykreceniem onych slow do Piotrá rzeczonych: Komu záwiażeß ná ziemi etc. wyćiagnionymi/ dźiwnymi sie v ludźi z ſtálu: Skad ludźie mieli ie zá iákie Bogi/ y władza máiacymi ná niebie/ ná ziemi y w piekle. Izaß nie onymi gromy swemi/ swieczki gáßac/ dzwonki dzwoniac/ nie tylko ludźiom prostym/ ále y Ceſárom wielkim (słowá one Páná Krystusowe/ o kluczach wßytkiemu Kośćiołowi dánych/ ſłyßacym/ ále ich rozumienia nie poymuiacym) groźnymi nie byli: Izaß nie tym ogniem máietności ich do siebie przygárneli/ á one sobie práwie hołdownikámi vczynili: O iśćie ták/ czego dobremi świádkámi ſą Hiſtorye.

Iohan: 20.

Matth: 16.

¶ Nuż izaß nie ći wßyscy Rzymscy Biſkupi obrázowi beſtiey (to iest oney Rzymſkiey Monárchiey przez Goty zwatloney) ducha dáli/ aby zaś ożyłá/ to iest/ áby iey kßtałt nieiáko w nich ießcze dotychmiaſt wyrázony y widźiány był: O pewnie iż ták. Ježe kßtałt álbo obraz oney Rzymſkiey pogáńſkiey Monárchiey z dźisieyßa Monarchia Rzymſkich Biſkupow/ obaczyß iż przez nie práwie ożyłá. Bo iáko oni pogáńſcy Monárchowie w Rzymie moc y władza swa ná wßytek świát rośćiągáli/ y inßе sobie podbiiáli: ták ći moc swoie wßytke rośćiągáia ná wßytek Kośćioł Boży y prawdźiwe Biſkupy iego. Jáko w Monárchiey Rzymſkiey Rzym był głowa wßytkiego świátá: w Monárchiey Papieſkiey Rzym ieſt zwány głowa wßytkiego Krześćiáńſtwá. A iáko Monárchowie Rzymſcy przypiſowáli to sobie/ iż kogo chćieli Bogiem vczynili/ y w poczet Bogow wsádźili: ták y Biſkupi Rzymſcy przyczytáia to sobie/ że moga kogo chcą przez kánonizácya swa swietym vczynić. A iáko Monárchowie Rzymſcy wßytki Bogi chwalili: ták Biſkupi Rzymſcy ná mieyſce onych Bogow pogáńſkich/ Swiete zá Bogi ludźiom ku chwaleniu wtrácili.

Jáko Antichryſt obrázowi beſtiey Duchá dał.

¶ Podobieńſtwo kßtałtu Monárchiey Rzymſkich Monárchow pogáńſkich z Monárchia Biſkupow Rzymſkich.

podobieństwo

¶ A ieśli temu nie wierzyß Krześćianinie/ weyrzyże w ich Apologia w kázánie o Antychryśćie/ ná kárte 517. á obaczyß to/ bo ták tám tymi słowy piſßa. Papiežowie nie wynoßa sie nád żadnego y namnieyßego Swietego/ ále sámi wßytkie Swiete chwala y onych wzywáia/ y świetá im świeca/ y świećić kaza/ y obrázy ich vczćiwie chowáia/ y przed nimi sie kłániáia y klekáia ić. O toß widźiß iż ná sie lice przyniesli/ że Swiete wßytkie chwala/ to iest zá Bogi máia/ bo chwałá sámemu Bogu tylko należy. O bácżże dáley/ Bo iáko pod Monárchia Rzymſka w krolestwách im podległych/ co krolestwo to był iny Bog/ co miáſto/ co dom/ to inßy Pátron: Toß sie dźie ie dźis pod Monárchia Biſkupow Rzymſkich. Inßych rzeczy wſpomináć krotkość nie dopußcza/ doſyć sie iuż okazało/ że Biſkupi Rzymſcy dáli ducha Beſtyey áby ożyłá/ á o sobie práwie/ co iest zacz/ mowiłá. Máia tedy Jezuitowie czego chćieli y czego prosili: niechayże tedy iuż ida/ á niechay v prostych ludźi báia/ że Rzymſki Biſkup nie czyni tego co Antychryſt czynić miał. A bedali to chćieli wykretámi swemi inácżey głozować (o co im trudno) kámienie náprzećiwko nim bedźie wołało.

Deute. 6.
Matth. 4.

¶ A iż sie z tego kokoßa/ iákoby náßy mieli to przypiſować Papiežom/ żeby oni iákie cudá czynić mieli/ y powiádáia/ żeby ich nie dla tego czynili áby zá Bogi byli miani/ iáko Antychryſt czynić miał/ tedy my im prawdźiwych cudow nigdy nie przypiſuiemy/ bo prawdźiwie nigdy ślepey kokoßy nie vzdrowili/ iedno tákie iákie Antychryſt czynić miał/ to iest/ kłamliwe y zmyślone/ iákowe sie ná káżdy rok w Czeſtochowey wziáwiáia/ y iákie Czárnoksiężnicy ich Papiežowie czynili/ ku oßukániu y omamieniu ludźi/ iáko Páwel ś. powiedźiał/ áby w grubey nieumieietności ludzkiey wzgore sie

2. Teſſal. 2.

wspiawßy pánowáli / o czym było wyßßey.

¶ Przytym też tu godźi sie odpowiedźieć ná ich krzyki / ktore vczynili ná ono słowko *MAVSIM*, álbo iáko drudzy czytáia Máuśym/ iż ie náßy przełożyli przez słowko zmocnieni/ powiádáiąc że go ták żaden z przekládáczow/ ile ich iedno było/ nieprzekłádáli/ále przez słowko twirdze álbo zamki. Ale nie potrzebá było tákich wrzaskow przećiwnikom/ gdyż to znáia Ewánielicy/ iż to słowko *MAVSIM* wźiete iest od słowá Hebráyskiego *GAZAZ*, to iest/ vmocnić álbo vtwirdźić/ záczym ácz sie wykłáda przez słowá twirdze álbo mocy álbo mocności/ wßákoż sie też może wyłożyć/ wedle nátury onego słowá od ktorego iest wźiete / vmocnieni álbo zmocnieni/ á tym wiecey (iáko vczeni w tym iezyku wiedzą) iż ma wyznáczenie (*paßiuam magis quàm actiuam*) A ták tu byli nie záßłużyli Ewányelicy tákowych krzykow nieprzyiaćielskich/ owßem sámi beßpiecźni ludźie godni byli tákich krzykow/ ktorzy zeznawßy/ iż to słowo wykłádáia wykłádácze przez słowo zamki álbo mocy: sámi iednák y nád brzmienie słowá/ y nád wykład wßytkich wykłádáczow / swowolnie y sprośnie wyłożyli to o Dyable / iákoby brzmieć miáło o Dyable zamkowym/ ktorego Antychryst chwalić ro zámknieniu miał. Jż tedy vpodobáło sie im to słowo *MAVSIM* rozumieć przez zamki/ pozwolimy im tego rádźi. Ale tego Bogá zámkow álbo twirdz/ ktore° Antichryst chwalić miał/ y ktorego om sprośniey á niźli Ewányelicy Dyablem zowa/ nie inßego bedźiem rozumieć / iedno owego Bogá ktorego chowáia w zamkach y twirdzach / to iest/ w Cyboryach/ w murzech żeláznymi drzwiámi y kłotkámi y zamkámi opátrzonych: A ták Bog zamkow iest Bog chlebowy w Cyboryum zámknięty/ ktore° Bogá przed tym / iáko y tych zamkow nie ználi oycowie náßy. Mamy tedy zá to/ że iuż tákowym wyłożeniem słowá / iákie nam podáli / dogodźimy y k mysli vczynimy Jezuitom.

Słowo Hebreyskie od ktorego słowo. מעוז *MAVSIM*.

Jezuitowie słowo *MAVSIM* naśprośniey wykłádáią.

Trzećia cześć.

Spárćie potwarzy Jezuickich.

PRzystąpimy záty do drugich dowodow Jezuickich / ktorymi okázáć vśiłuią Ewánieliki być Antichrysty drobnymi/ iáko oni mowią/ y przeßłáńcámi Antychrystowemi. W ktore dowody ich gdy Krześćiánin pobożny weyrzy/ nic inego w nich nie naydźie / iedno potwarzy ßczyre/ to iest/ ono co był Pan przepowiedźiał o wiernych swoich: Beda wßytko złe przećiwko wam mowić/ kłámáiąc ná was dla mnie. A iákoż to dla mnie? To iest/ iż nie Antychrystá wyznawaćie być głową Kośćioła Bożego/ nawyższym Biskupem/ ále mnie. Jż nie Antychrystowey náuki słuchaćie/ ále głosu moie° słuchaiąc/ od cudzego/ to iest/ od podrzuconego Antychrystowego vćiekaćie. Gdyby tedy o sáme osoby Ewánielikom ßło / ná potwarzy nicby nie odpisáli/ ostáwiwßy to wßytko sądowi Sędźiego spráwiedliwego/ do ktore° w tákowey spráwie záwźdy ápelluią/ z dobrym dá Pan Bog/ w tym w czym ie winuią/ Summieniem. Ale iż idźie o ludźie inße/ ktorzy wierzac potwarzom Jezuickim/ á nie bedąc świádomi pobożnego/ dá Pan Bog/ obcowánia Ewánielikow/ mogliby sie álbo zgorßyć/ álbo sobie przystęp do práwdźiwey náuki zágrodźić. Przeto ná nie kroćiuchno odpowiemy.

Matth. 5.

Iohn: 10.

¶ Powiádáia naprzod / iż iesli Antychryst przybytek Boży y świete mießkáiące w niebie bluźnić miał: tedy Ewányelicy są Antychrysty/ ktorzy y przybytek Boży/ to iest Kośćioł Powßechny bluźnią/ Nierzadnica go zowąc / y bálwochwálstwo iemu záda wáiąc/ bluźnią świete/ cześćią im tego/ żeby w niebie mieli być nie przyznawáiąc: cześćią też żeby w potrzebach

Daniel 7.

wzywáni

wzywáni nie mieli być/powiádaiąc. Ná to my ták záwſze odpowiádamy/Iż my kośćiołá miłego Bogá/ná a gruncie náuki Prorockiey y Apoſtolſkiey vbudowánego (ktory własny ieſt wybránych/iáko tych ktorzy ſá mi ſá przybytkámi Duchá S.) nie tylko nie bluźnimy/y Nierzadnica (vchoway Boże) nie zowiemy/ále owßem e ćiáłem Jezuſá Kryſtuſá (ktorego on ſam głowa ieſt) y pánna czyſta cáła wiáre Pánu ſwemu chowáiąca/zá obcemi głowámi y oblubieńcy ſie nie vnoßąca/ále ná tym ſámym iáko ná głowie ſwey przeſtawáiąca. Co iż ták ieſt/tedyć nas nieprzyiaćiele álbo źlie ſądzą/y do ludźi podawáią/y Antichryſty názywáią/álbo tym Kośćiołem prawdźiwym nie ſá/álbo ieſli ſá/tedy toż z námi o kośćiele Páńſkim mowią/przy iedney ſie głowie y oblubieńcu Kryſtuſie Jezuſie popiſuią/przy głośie iego własnym ſtoiąc: álbo ieſli ná nim ſámym nie przeſtawáią/Tedy iáko oblubienicá máiąc przy iednym oblubieńcu drugiego/Nierzadnicá ieſt/ćiáło nie máiąc iedney á własney głowy ále dwie/nie ćiáłem ieſt/ále Monſtrum. Toż by też po ſobie pokazáli Jezuitowie/y ſámi by ſie ſądźili/nie Ewánielicy ich.

¶ Á iż tegoż ćiáłá pod táż głową Kryſtuſem Pánem cżłonkámi ſá ludźie świeći/y ták (iáko ſie powiedźiáło) o ćiele tym dźierżymy y wierzymy/ przeto ich tedy lżyć y ſromośić nie możemy: bo ich od tego ćiáłá/y od głowy iego (żeby tám być nie miały/gdźie ćiáło y głowá ieſt) odłączyć/ áni chcemy áni możemy: tym iż ich nie wzywamy y o przyczyny nie proſimy/nammiey ich nie lżymy/bo y Bog tego po nas mieć niechćiał/ále ſiebie ſámego wzywáć kazał/y oni tego od nas nie potrzebuią/á ktemu iż tego nam nie ieſt potrzebá rozumieią/widząc iż ſie głowá zá wßytko ćiáło zaſtáwia: ſámá ćiału y cżłonkom duchá y żywotá obfićie dodawa/á ktemu ſamey głowie nie cżłonkom tá cześć należy y własnie przyſłoi. Co iż ták ieſt iáko mowimy/iáka wżdy twarz/iáka niewſtydliwość/iáka śmieła nam to przećiwnicy zádáwáć/ſámi w tym wyſtępuiąc/y miáſto cżczenia ludźi świetych/ony lżąc y ſromocąc? Lża Páná to mu odeymuiąc co ieſt iego. Lża świete iego/ná nie to wkładáiąc co nie ich ieſt/ále Páná ich.

¶ Ale poſłuchaymy drugiey prawdy miłych Kátolikow. Jeſli (powiádáią) Antychryſtem ten ieſt/ktory ſie Bogu y Kryſtuſowi przećiwia/ tedy Ewánielicy ſá Antichryſty/iż ſie y głowie y Kośćiołowi ſprzećiwiáią. Tego rádniey pozwolimy Jezuitom/iż przećiwiáiący ſie głowie/ktora ieſt Kryſtus Pan: y kośćiołowi/ktory ieſt ćiáłem iego/ieſt Antichryſtem: Ale iż nie Ewánielicy przećiwiáią ſie tey głowie/y ćiáłu temu/ále Jezuitowie: głowie przeto/iż przy niey druga przećiwna/nie duchowna/ále ćieleſna y zgrzybiáłá ſtáwiáią. Ciáłu przeto ſie przećiwiáią/iż od świátá początku nie máiąc nigdy iedno iedne głowę/ druga mu tych cżáſow oſtátecżnych dopiro wtrącáią/nowe prawá y náuki/ktorym od początku to ćiáło nie przywykło/wnaßáią. Przetoż nie Ewánielicy/ále Jezuitowie wedle własnego ſwego dowodu ſá Antichryſty.

¶ Piſáą ießcże dáley w te ſłowá: Jeſli Mßa miał Antichryſt wygłádźić: tedyć Ewánielicy ſá Antichryſty/ktorzy ołtarze wymietáią y Mßa głádzą y niſzcżą/ á mieyſce Antichryſtowi gotuią. Ná to tákże odpowiádamy. Nie Mßey Antichryſt miał wygłádźić/ále Mßárſka powtárzána ofiáre wtráciwßy/zgłádźić miał one ofiáre/ powtárzánia nie znáiąca/to ieſt/ofiáre Páná Kryſtuſowe ná krzyżu/raz wykonáną (iáko ſie wyßey okázało) Co iż ták ieſt/á Jezuitowie z ſwoim Papieżem Mßa wtrącáią/á Ewánielicy o nie niedbáią: przetoż Ewánielicy nie ſá Antichryſtámi/ále Jezuitowie. A tu trzebá było klamcy (iáko w przypowieści mowią) pámiętáć ná to co wprzod mowił. Powiádáli wyżßey/iż Antichryſt miał być żydem/y kośćiol Jerozolimſki miał wſtrzeſić/y Ceremonie

¶ Ewánielicy ánt Kośćiołá prawdźiwego/áni ludźi S. nie bluźnią.
a Epheſ. 2.
e 1. Corin. 6. Epheſ. 3.

O ludźiách Swiętych co rozumieią Ewánielicy.

Pſalm. 45. 1. Tim. 2. Epheſ. 1.

¶ Jezuitowie ſámi ſie ślepa ſwymi ślepámi.
Epheſ. 1. Coloſſ. 1. Epheſ. 5.

¶ Antichryſt iáka ofiáre wygłádźił.

Hebr. 8. 9. 10.

Jezuitowie przeci wko sobie mowia.

z obrzędámi y z ofiárámi/ z oltarzmi dla omamienia Zydow miał znowić. Tu zás powiádáia /iż oltarze Ewánielicy wymiátuiac/ Antychrystowi go tuia mieysce. Dla miłego Bogá/ iesli to prawdę o Antychryśćie mowia/ tedyć mu oni sámi mieysce gotuia y gniazdo/ oltarze buduiac/ nie Ewánielicy oltarze wymietuiac/ y oni sámi ná Antichristá zárebuia nie Ewánielicy.

¶ Teyżeć iest kuźniey y dowod ich czwarty/ gdy piśa. Antychryst ácż miał Religia wszytke pokáźić/ ále osobliwie Krzest świety. Jesli ták/ tedy Ewánielicy sá Antychrysty/ ktorzy Krzest s. niszcza y psuia/ powiádáiac iż Krzest nie doskonale grzechy gládźi y láski nie dáie/ á iż do niego dźiatki Krześćiáńskie nie przynależa. Ná the iáwna á niewstydliwa potwarz/ iż sie iednemu z ich Kátolikow/ nowo náwroconemu od Nowokrzczeńcow śyroce odpisało/ przez Ewánieliki: tedy tám Czytelniká odsyłamy/ á ná ten czas krotko odpowiádamy/ że nie Ewánielicy krztu swietego wynisczyli/ ále Kátolicy/ nie tylko ceremonie nowe do niego wnoszac/ iáko sá/ oliwa náćieránie/ sola solenie/ błotem mázánie/ plwánie/ nie tylko krztu świetego ná krzczenie dzwonow opáczenie vżywáiac: ále okrom krztu s. iednego/ od sámego Páná postánowionego/ krzty Antychrystyáńskie wynáyduiac/ á zwłaszczá woda czárowána (ku zgládzeniu grzechow) kropienie/ w czyscowym ogniu smáżenie/ bierzmowánie ić. Bo iesli wierza iż Krzest doskonále grzechy gládźi/ á czemuż po nim vżywáia wody czárowney: czemu ognia Czyscowego po smierći ieszcze potrzebuia: czemu poki żywa w páciorzu mowia/ odpuść nam nászе winy ić. Sámi tedy mieszczetá w tym vznawi sá/ co inszym zádawáia. Wierza Ewánielicy/ iże grzech ná Krzćie s. bywa doskonále omyty/ tho iest/ odpuszczony/ y we krwi Páńskiey ponurzony (áby nam nie pánował/ y ku potępieniu nie był poczytany) ále nie wynisczony. Bo ostátki czuiąc ieszcze w sobie grzechu/ álbo iáko Apostoł mowi/ ciáło grzechu nosząc/ grzeszyć musimy/ y gdybysmy rzekli/ iż go iuż nie mamy (iáko Jezuitowie pycha nádęci Antychrystyáńska/ mowić śmieia) kłamcámi bysmy z Jezuitámi byli/ iáko Jan swiety zeznawa. Tákże y tho znamy iż Krzest láskę dáie/ ále iey w sobie mieyscem/ z elementy swemi nie záwiezuie/ owszem sam Pan miedzy námi stoiąc (iáko Jan s. swiadczy) láskę duchá S. dáie/ Krzest ią zásie pozwirchnie wyswiadcza y pieczetuie: A iesli kto dźiatkom małym Krztu zábrania/ co nam do kogo/ káżdy tho mosz swoy poniesie/ á sam zá sie da liczbę Bogu. Już tedy widźisz Krześćiáninie/ iáko potym tym ludźiom tákie potwarzy ná niewinne wkładáiące wierzyć masz.

¶ Ale za málo tych potwarzy nakładli/ bo y tá z nich iest iedná co dáley pisa/ żeby Ewánielicy nie mieli dbáć ná Bogá oycow swych/ co pismo swiete dawa Antychrystowi: bo powiádáia. Nie dbáia ná oyce swoie/ ná stársze swoie/ niedbáia ná powszechność/ ná zgodę/ ná succesyę ić. Wstydźcie sie dla miłego Bogá/ mili Jezuitowie tákowych smiałych powieści swoich/ w ktorych sámi zostáć záwżdy musicie. Bo iesli przez Bogá/ ktorego (powiádácie) nie dbamy/ rozumiecie Bogá chlebowe°/ przez oycá Papiezá z iego Kárdynały/ przez dáwność Trádycye od kilká seth lat/ przez nie do Kościołá wtracone: przez powszechność czás od Bonifácyusá trzeciego/ áż do Grzegorzá Papiezá álbo Syxtusá dźisieyszego/ y szyrokość te Krześćiáństwá/ nád ktora swoie iurisdycya rosciąga: przez zgodę iesli rozumiecie moc Pápieską á omámienię/ wtracone nabożeństwá swoie: przez succesyva náskepowánie ná mieścá tylko kościelne/ ná pyche wynioslа y tego świátá páństwo: Znamy to rádźi/ iż ná to wszytko nie dbamy/ choć Jezuitowie dbáia. Ale iesli przez Bogá rozumieia Oycá/ ktory nam swiadczy o Synu swym: iesli przez Oyce rozumieia Pátryárchy/ Proroki/ Krystusá Páná/ o ktorym rzeczono (tegoż słuchayćie) á z nim Apo-

¶ Nie Ewánielicy krztu świetego wygládźili/ ále papiezniey.

nic ewangelicy

Roma. 7.

I. Ioan. I.

Ioan. I.

Roma. 14.

Dan. II.

Jeślize Ewánielicy niedbáia ná Boga Oycow swych czyli Jezuitowie.

Matth: 3 7.

stoły swiete

stoły swiete iego: przez powszechność/iesli rozumieią cżáśy y mieyscá/ktorych záwżdy miał/y ma Pan wybráne swoie wyznawce prawdźiwey náuki swoiey: przez dawność iesli rozumieią onego stárodawnego/to iest Bogá/á ktemu pismo swiete napirwsze y nádawnieysze: przez zgode iesli rozumieią náuke Synà Bożego mile á z Summnieniem sie wewnątrz zgadzáiące zezwolenie: Przez succeśśya nástępowánie ná náuke Prorocką y Apostolską: tedy nam wielką krzywde cżynią/iesli nam to zádawáią/co śćyrze przed Bogiem wyznawamy iże ná to wśytko dbamy/y dbáć/zá pomocą Bożą/chcemy. Ale iáko my dla tego dbánia nie iesteśmy Antichrysty (ácz sie Jezuitom być zdamy) boby tym obyczáiem Prorocy/Krystus Pan y Apostołowie swieći byliby Antichrysty/cżego nie day Boże/Ták Jezuitowie dla dbánia ná one námienione Bogi y Oyce swoie/ nie sá przed Bogiem (chociáż przed ludźmi zdáć sie mogą) Kátholiki.

¶ Powiádáią ieśćże Jezuitowie. Jesli Antichrysst miał wśystko poodmieniáć: tedyć Luther iest Antichrystem/ktory w Kośćiele wśytko zodmieniał. Odpowiedamy. Odmieniał wśytko ná świát przyśedśy Krystus Pan: odmienia też Antichryst//ále roznie Krystus/roznie zásie Antichryst. Odmieniał Krystus Pan/to co ludźie náprzećiwko Bogu y słowu iego vstáwiáli (co było właśnie náprawiáć) odmienia Antichryst/ále to co Bog y Krystus Pan postánowił y podał/ co właśnie iest káźić y rzeczy opákowáć. Stąd tedy dawa sie znáć/ że nie ten iest Antichrystem/ktory zgołá co w Kośćiele Bożym odmienia (to iest náprawia) ále ten ktory odmienia (to iest/káźi) to co Krystus Pan vstáwił y podał y náprawił. Iż tedy Luther odmienił/to (to iest zepsował) co byli ludźie przećiwko postánowieniu Páńskiemu vczynili/co dawa znáć (inśych rzeczy nie przypominaiąc) odmienienie vżywánia Sákrámentu pod iedną/iáko mowią/osoba w vżywánie pod obiemá osobámi/iáko Krystus Pan był vstáwił y podał. Papież zásie odmienia to co był Krystus Pan vstáwił/to iest/káźi to co był Krystus Pan náprawił (co dawa znáć odmienienie przezeń vczynione Sákrámentu pod obiemá osobámi/ktore Pan vstáwił w vżywánie pod iedną osobą/ktorey był Krystus nie vstáwił) Tedyć nie Luther ále Papież iest Antichrystem.

Dan. 7. 8. 11.

Odmieniał wiele Krystus/odmieniał y Antichryst w Religiey/ ále rozmie.

I. Cor: 11.

¶ Aleć y w inśych dowodźiech sá sobie podobni/ták pisząc: Jesli Antichryst iest názwány obrzydłym spustoszeniem/iż wśytko miał spustoszyć/ y gładźić: tedyć Ewánielicy sá Antichrysty/ktorzy gorzey niźli kiedy inśe Sekty/wśytko w kośćiele pustoszą/oltarze wymietuią/ obrázy pálą/ pámiątki Swietych niszczą/z Sakrámentow śydzą/ Mśą gárdzą/etć. Ná co odpowiádamy/iż to dwoie tylko wyiąwśy/ázwłaszczá że bysśmy z Sákrámentow Páńskich (o Papieskich nic nie wiemy) śydźić/y pámiątki Swietych Páná Krystusowych (o Papieskich kánonizowánych sie nie wywiáduiemy) gładźić mieli/co sie nie w nas ále w Jezuitách sámych náydzie. O tych inśych rzeczách rádźi to wyznawamy iż ie gładźimy y mśczymy/ y nimi gárdźimy. Wśákoż iedná tu stroná ze dwu występuie/ á Antichrystá nástáduia nie obie wespoł/to iest/álbo Ewánielicy/ktorzy te iśte oltarze/ obrázy ryte y málowáne/ ofiáry Mśárskie wymietuią/álbo Jezuitowie/ ktorzy oltarze budują/obrázy stáwiáią/ofiáry Mśárskie wtrącáią. Lecz w tym Ewánielicy nie występuią/ áni Antichrystá nástáduią: boby Bog sam Antichrystem (cżego vchoway Boże) był/ktory obrázow w oddawániu nabożeństwá stáwiáć zákazał. Byliby Antichrysty Apostołowie swieći/ktorzy sie ich strzedz zákazáli/y oni swieći Kátholicy/ktorzy ie káźili y drápáli. Byłby Antikrystem Krystus/ ktory ofiáry wśeláke powtarzáne ofiárą ciáłá swego niepowtarzáną/wygładźił/ oltarzem krzyżowym/ná ktorym te ofiáre wykonał/y stołem Sákrámentu swego/ oltarzom wśelá-

Deut. 20. Actu: 15. 1. Ioan: 5.

¶ Jezuitowie kośćioł Boży pśuią y pustoszą.

kim koniec vczynił (właśnie iáko noc czyni koniec dniowi/ á dźień nocy) Tedyć to zá tym idźie/ iż sámi w tym Jezuitowie wystepuią/ á z Antichrystem ołtarze żydowskie y ofiáry powtarzáne z nowu wskrzeszáiąc y bałwány stáwiáiąc/ Antichrystá násláduią/ y gospode mu zápisuią.

¶ Ostátni ich dowod przećiwko Ewányelikom/ w ktorym sie nic nie odstrzelili od pirwszych dowodow/ to iest/ od háńbienia y potwarzánia niewinnych: bo ták piszą. Jesli Antychryst iest syn grzechu/ iż wszytko zle miał czynić: tedyć Ewányelicy są Antychrysty/ á to przeto/ iż wszytko zle czynią/ ábowiem pozwirzchne nabożeństwo káżą/ zewnetrzną świątobliwość gládzą álbo iey záwśćiągáią/ krolestwo grzechu rozszyrzáią/ bo dla nich złość wszeláka okwituie. Niemász v nich boiaźni Bożey/ bo káżdy z nich wierzy/ iż iest zbáwiony: niemász żadney zgody/ niemász vczynkow dobrych/ owszem im ile mogą vwłaczáią etc. A tu ieszcze ná tym máło máiąc Jezuitowie co powiedźieli/ tym rzecz zámkneli: Niechay żaden nie czeka/ żeby Ewányelik miał dobrze czynić/ boby w káżdym vczynku dobrym śmiertelnie grzeszył. Támże mowią/ iż krolestwo grzechu rośćiągáią/ bo spowiedźi ktorą sie ludźie od grzechu hámowáli/ mieć niechcą etc. To poty Reiestr Jezuitowski/ w ktorym złośći Ewányelickie spisáli/ á do ludu pospolitego/ y do zwirzchnośći nászey podáli/ iuż nic daley nie zostawa/ iedno karánia od zwirzchnośći czekáć. Co wszytko pewnieby zásłużyli Ewányelicy/ gdyby sie ták nálázło/ co im zádawáią Jezuitowie/ iákoż iest wiele ludźi prostych/ ktorzy temu wierzą/ y ná Ewányeliki Crucifiye wołáią/ á nie dźiw/ bo pełni sie tu w vśćiech ich ono co Ezáiasz powiedźiał: Zową słodkie gorzkim/ á gorzkie słodkim. Co áby obaczył Kreśćiáński człowiek/ á ich sie y obłudnośći y złośći przewrotney przypátrzył/ pirwey á niżli im ná ty potwarzy odpowiemy/ obaczymy iáko tu oni nazwiská rzeczy zodmieniáli y zopákowáli. Zádawáią to naprzod Ewányelikom/ iż pozwirzchnie nabożeństwo skáźili/ á to nabożeństwo pozwirzchne v nich nie co inszego/ iedno kápice száre/ białe/ czarne/ bure/ trepki/ powrozy/ y rozmáite Sekty Zakonnikow/ Mnichow y Mniszek. O przewrotnośći ludzka/ lez y opłákánia godna. V Krześćian powirzchna pobożność nic inszego nie iest/ iedno pilne Ceremoniy od Krystusá Páná podánych y vstáwionych/ záchowánie y obchodzenie: á ktemu świete obcowánie miedzy ludźmi ná świećie/ káżdego zosobná wedle tego stanu/ ná ktory kogo P. Bog powołał. Tey y tákowey pozwirzchney pobożnośći y nabożeństwá/ nie day Boże/ ábyśmy mieli káźić/ owszem káżdego do niey z powinnośći vpominamy. O wego Jezuickiego/ nie mowimy nabożeństwá/ ále niepobożeństwá/ ku zniszczeniu oney iedyney professyey ná Krzćie S. przyietey/ od ktorey sie nie Dominiki/ Jezuity/ Fráńćiskámi/ ále krześćiány zowiemy/ y ku złamániu przysiegi ná krzćie świetym (nie Dominikowi áni Fráńćiszkowi vczynioney/ ále Krystusowi Pánu iedynemu Mistrzowi swemu) wynáleźioney/ nie tylko sie do tákowego niepobożeństwá nie znamy/ ále sie cáłym sercem brzydźimy.

¶ Słuchayże dáley Krześćiáninie/ Jezuickiey przewrotnośći/ Powiedźieli ieszcze/ iż Ewánielicy zgłádźili y zewnetrzną świątobliwość. A tá zewnetrzna świątobliwość v nich co iest? Nic inszego iedno Celibat álbo bezżeństwo kśiężey/ Mnichow y mniszek: toć v Jezuitow zewnetrzna świątobliwość. A kośćiołá prawdźiwe° ktora iest zewnetrzna świątobliwość? Tá iest/ o Bogu świetobliwie myslić/ mowić/ rozumieć/ iemu wierzyć/ słowu y náuce ie° posłusznym być/ z czystym á nie spyskłánym (przez iákie iáwne grzechy) sumnieniem/ iemu służyć w świetobliwośći y spráwiedliwośći. Tákowey zewnetrzney świątobliwośći (czego nie day Boże) nie wygłádźiliśmy/ owszem Páná Bogá wzywáiąc o to sie stáramy/ áby przez obłude ludzką zániedbáną przed tym bedąc/ zás ku kwiátowi pirwszemu

przywrocona

2 Tessal. 2.
¶ Spárcie potwarzy Jezuickich.

Esa: 5.
Jezuitowie názwiská rzeczy opákuią.

Ephes. 4.
1. Tim: 4.

¶ Co v Jezuitow zewnetrzna świątobliwość.

Leuit. 10. 19.
Deut. 7.
Lucæ 1.
Prou. 3.
Tob. 14.

przywrocona była. Oney podrzuconey á Tyránstwem Bíſkupow Rzymſkich wtraconey nie świátobliwośći/ále plugáwośći/całym ſie ſercem bezydźimy. A to przytym zeznawamy/iż Antichryſt nie dla cże° inßego ieſt názwan człowiekiem grzechu/ iedno dla tego poniewolnego Celibatu/ od niego wtraconego/ktorym (iáko tego dawne Hiſtorye y oczy káżdego widzące świádkámi ſą) dał przyczyne do ſproſnych grzechow y plugáwośći/ktorych y miánować niepobożna rzecz ieſt/ y ktorym zſtáłá ſie Religia krześćiáńſka śmierdząca v narodow pogáńſkich.

¶ Ale y to ießcze obácz Krześćiáninie/powiedáia ná Ewánieliki Jezuitowie/iż wygłádźili boiáźń Bożą. A coż ieſt v Jezuitow boiáźń Bożą: Niczemu nie wierzyć/o prawde ſie nie pytáć/ nie diſputowáć/ále całkiem á oslep co z Rzymu przynioſą wierzyć/o zbáwieniu wątpić/przećiwko Papiezowi nic nie mowić/co ieſt lepßze° nie probowáć/nie doświadczáć/ále co Papież ná rámioná włoży/iáko osieł nośić y dźwigáć/ toć ieſt v nich boiáźń Bożą. O ćiemnośći grube y miáßße. Tákowaſmy nie boiáźń Bożą ále ludzką y niedbáłość ślepą zá pomocą miłego Bogá wygłádźili/ále boiáźni miłego Bogá prawdźiwey/ktora idźie z tey wiáry/ iż znamy Bogá Oycá w Kryſtuśie być náßym Oycem/przezeń nam przyiednánym/ ktory pobożnośći wßeláktiey/z ßczyrey dobroći ſwey zapláte gotuie/ktemu że go znamy być ſędźiem/ odpłatą wßeláktiey niepobożnośći: á tákim go być znáiąc/ ták z boiáźnią w obcowániu poſtępuiemy/ ábyśmy go ſobie nie obrázili y w gniew nie pobudźili. Tey/ y tákowey boiáźni Bożey/ nie day Boże/nie wygłádźiliśmy.

¶ Jeßcze y to nam zádawáią/iż vczynki dobre niſzczymy. A vczynki dobre Jezuitom co? Zabobony rozliczne/ y rozmaite/od ludźi cieleſnych ku pożytkom ich zmyślone/iákowe ſą/bálwány ślepe y nieme ſtáwiáć/ y one przyodźiewáć/do nich ſie obiecowáć/świeczki przed nimi/choć ich nie widzą zápaláć/Rzymſkie odpuſty z Bulámi kupowáć/krzyżyki cáłowáć/v Jezuitow kśiążki pozłoćiſte/ Agnuſy Papieſkie/ páćiorki żołwiowe kupowáć/Mße/Wigilie náymowáć/ić. to v nich vczynki dobre Krześćiáninie. Ná to tedy ſkárżą żeśmy ie odrzućili y wygłádźili/co my znamy/ y Pánu Bogu zá to dźiękuiemy/ále vczynkow dobrych w przykázániu Páńſkim y w náuce Synà Bożego y Apoſtolſkiey roſkázánych/nie day Boże/ábyśmy głádźić mieli/owßem z Páwłem świętym mowimy/iż ſtworzeni ieſteśmy do vczynkow dobrych/ábyśmy chodźili w nich. A ty ſą/miłość y boiáźń Bożą/wiárá/ poſłußeńſtwo ſłowu Bożemu/ miłość bliźniego/ ćierpliwość ſerdeczna/ y ćieleſna czyſtość/odrodzenie żywotá y odnowienie. O toż krześćiáninie widźiß wielką przewrotność Jezuicką y poſádzenie/wiedząc ná potym iáko im maß wierzyć/y ty opácżne ich nazwiſká rzeczy rozumieć.

¶ Ale y okrom tego zádawáią nam y to/że nie tylkoſmy pobożność wßelką wygłádźili/ále y krolestwo grzechu/nieboiáźń Bożą/y vwłácżánie vczynkow dobrych wprowádźili. A tu trzebá mieć dobre rozumienie tych wokábuł ich/álbo nazwiſk. Bo iáko one nazwiſká opácżnie rozumieią/ták y te. Bo przez krolestwo grzechu rozumieią Ewánielią (o bluźnirſtwo nád bluźnirſtwá) ktora nie z vczynkow y zaſług ludzkich opowiáda ludźiom grzechom odpuſzczenia/ále z ßczyrey dobroći Boſkiey/przez zaſługę Jezuſá Kryſtuſá y przez wiáre weń żywa. Nie boiáźnią Bożą zowa/ mocnie ſłowu Bożemu y obietnicom Bożym wierzyć/ y ná miłoſierdźiu Bożym polegáć/ y o zbáwieniu pewnym być. Vwłácżániem dobrym vczynkom/ieſt v nich náuká o vſpráwiedliwieniu z wiáry. Ktore bluźnirſtwá iáko ſą właſne Antikryſtowſkie/ktorymi Beſtya Bogá bluźnić y grube rzeczy mowić miáłá (iáko Dániel przepowiedźiał) ták nie ſą godne odpowiedźi/ále ie ná on ſąd ſpráwiedliwego Sędźiego ku rozeznániu odſy-

Jo: 14. Coloſ. 1. Epheſ. 1. Actu. 27. Apocal. 14.

Co Jezuitom boiáźń Bożą.

Vczynki dobre Jezuitom co.

Tit. 2. Epheſ. 2. Roma: 6. Matth: 22. Ioan. 3.

Obácz bluźnirſtwo Jezuickie.

Rom: 4. Actu: 10. 13. Galat. 2.

Apoc. 13. Daniel. 11.

łamy/á z Jezuitámi tám w tey ſpráwie ná decizyą áppelluiemy. Ktory Sedźia ſpráwiedliwy nie z pozwirzchnich áni oſob / áni nazwiſk/ ſądźić bedźie Kátholiki y Heretyki/ále z właſnośći rzeczy y prawdy/á z ſercá/ ktore on ſam zna/widźi y przegląda.

☞ Zámknienie Kazánia.

A Zátymże ná ten czás tám áppelluiąc/inßym ich potwarzom/ poſądzániu/ opákowániu/ przewrotnośćiam koniec czynimy/ Páná Bogá o to proßąc/áby ludźiom záwiedźionym oczy otworzył łſnieniem prawdy zbáwienney ſwoiey/vmyſły ich ćiemne oświećił/Antichryſtá dał im poznáć/z z obozow iego ony wyciągnąć/y do przedźiwney świátłośći kroleſtwá Syná ſwego one przenieść y przeprowádźić raczył/oświecone áby raczył Duchem świetym ſwoim vtwierdzáć/świátłośći im náprzećiwko Tyrráńſtwu Antichryſtowemu dodáwáć/kroleſtwo iego borzyć/á kroleſtwo Syná ſwego Jezuſá Kryſtuſá Oćiec tenże chwały wieczney/áby przez nie budował/rozßyrzał ie y pomnażał/ku wieczney czći y chwale á ſławie imieniá Boſkiego ſwego/y Syná ſwego iedynego ná wieki błogoſłáwionego z ſobą/w iednośći Duchá ſwego kroluiącego/ Amen.

Kazánie pirwße o Kośćiele Páńſkim prawdźiwym/ ktore ſię wedle czáſu przygodźić może ná Niedźiele wtorą po Wielkiey nocy.

☞ W ktorym kazániu okázuie ſię/ktore ſą prawdźiwe znáki Kośćiołá Bożego/ y zbijáią ſię przećiwney ſtrony dowody/ ktorymi walczą náprzećiwko tym znákom prawdźiwym. A náoſtátek dowodźi ſię/ iż te znáki ktore Jezuitowie zá znáki Kośćiołá Bożego kłádą/nie ſą znáki pewnymi/ále omyłką y záwiedzeniem ludzkim.

Przemowá.

ACzkolwiek z łáſki miłego Bogá nie miedzy Pogány mießkamy ná ſtronie/wydźieleni y wydźiedźiczeni od Kośćiołá Powßechnego Apoſtolſkiego / ále w pośrzodku niego/że nie ieſt potrzebá pytáć y dowiádowáć ſię/gdźie ieſt Kośćioł. A wßákoż iż ten Kośćioł Powßechny Apoſtolſki / z wiela częśći á kośćiołow innych/ ktore pártykulárnymi zowiemy ieſt złożony/ iákowe zá Apoſtołow kośćioły były / Koryntſki / Epheſki / Gálátſki / Teſſáloniceńſki / Láodyceńſki / Smirneńſki / etcet. Dźiś ſą kośćioł Rzymſki / Grecki / Ormiáńſki / Georgiáńſki / Joanneſpresbiteráńſki/ w Jndyey/Lutheráńſki/Ewánielicki/Aryáńſki. etcet. A ktemu iż w tym Powßechnym á ßerokim Kośćiele Bożym/ iedne częśći błądzą/drugie nie błądzą/iedne ßczyre ſą y Apoſtolſkiemu Kośćiołowi podobne/drugie zabobony rozmáitymi zmázáne/ w iednych ßczyra miłego Bogá chwałá záchowaná ieſt/drugie ſię zá báłwochwálſtwem vnioſły:iedne grunt wiáry Krześći-

ry Krześćiáńskiey trzymáią/ drugie gi álbo vtráćiły álbo nárußyły. Co sie náydowáło y w niektorych kośćielech od Apostołow ßczepionych/ y dźiś te° pewne świádectwá mamy. Iż tedy wiele ná tym należy mießkáć w kośćiele Páńskim ßczyrym álbo nießczyrym/ błądzącym álbo niebłądzącym/ grunt dobry máiący álbo niemáiący/ potrzebá iest wiedźieć znáki pewne/ po ktorychby Krześćiánin poznáć mogł y rozeznáć Kośćioł prawdźiwy/ á ßczyry od nießczyrego álbo błędem iákim vniesionego. A to żechmy vmyślili zá pomocą Páńską w tym teráznieyßym kazániu o tym mowić y to okázowáć: áby tedy rzecz obiáśniona byłá/ ná dwie cześći to kazánie rozdźielimy. Wpirwßey/ prawdźiwe znáki prawdźiwego á ßczyrego Kośćiołá okażemy/ á od Jezuickich zmaz ie otrzemy. W drugiey vkażemy/ że te znáki ktore Jezuitowie pokázuią/ nie są prawdźiwe Kośćiołá znáki/ ále tákie/ ktore w sobie może mieć Kośćioł prawdźiwy y obłądzony/ Apostolski y Heretycki.

Galat. 1.

Rozłożenie Kazánia.

Pirwßa Cześć.

ACzkolwiek Kośćioł ßczyry á prawdźiwy Páński poznáć/ á on od kośćiołá obłudnego rozeznáć/ należy właśnie á zgołá sáme° Pánu Bogu/ ktory iáko zna ktorzy są ie°/ ták ten od owego w dźień on ostáteczny wydźieliwßy/ á máßkáry pozwirzchne obłudnikom zdárßy okaże wßystkiemu świátu/ gdźie prawdá/ gdźie fałß/ gdźie ßczyrość á gdźie obłudá/ gdźie był Tytuł tylko/ á gdźie skutek y rzecz. Co sámo vćießyć záwżdy może wierne á ßczyre ludźie/ ktore nieprzyiaćiele ich w Tytuł Kácerski y Heretycki obłoczyć zwykli. A z drugiey strony skutecznie záwżdy y záwstydźić y w sumnieniu (ieśliże ießcze iákie máią) przestráßyć może wßytki słowne tylko á málowáne krześćiány/ ktorzy rzecz y skutek kośćiołá miłe° Bogá vtráćiwßy/ Tytułem sie tylko pozwirzchnym przed ludźmi zásłániáią/ y pod nim Kośćioł prawdźiwy Páński prześláduią. Bo mowi Apostoł: Iż wßyscy stániemy przed stolicą Páná Krystusową/ á da káżdy zá sie liczbe Bogu. A wßákoż y tu ná świećie wiernym wybránym swoim widźiánego kośćiołá swego z boskiey dobroći y opátrznośći swoiey raczył pokázáć widźiáne znáki/ po ktorychbyśmy ten to świety kośćioł iego poznawáć/ á poznawßy gi/ do niego sie przyłeczáć y w społecznośći iego ná wieki mießkáć y przebywáć mogli. A zwłaßczá iż krom tego to Kośćiołá prawdźiwego Páńskiego zbáwienia niemáß. A ty znáki widźiáne/ nie inße są/ iedno/ naprzod słowo Boże/ prawdźiwa náuká Prorocka/ Páná Krystusowá y Apostolska/ z ktorey sie tenże to kośćioł miłego Bogá rodźi/ zbierány y zgromádzány y odrzadzány y rządzony/ y ná teyże budowány bywa. Bo sam Pan powiedźiał/ iż kto z Bogá iest słow Bożych słucha. O wieczki moie głosu moiego słucháią/ á od cudzego vćiekáią. Ieśliże kto chowa słowá moie/ do niego przyidźiemy á mießkánie v niego vczynimy. Drugi znák iest/ prawdźiwe vsługowánie Sákrámentow Páńskich/ wedle náuki y podánia Páná Krystusowego y Apostolskiego/ ktorymi to Swiatośćiámi Pan Krystus Kośćioł swoy nie tylko piątnuie y cechuie/ ále też zá spráwą Duchá Swietego swego w wierze świetey vtwirdza/ ku wiecznemu żywotowi posila/ z sobą złącza/ y o łásce swoiey świadczy/ vpewnia y ku powinnośćiam Kośćioł swoy prawdźiwy vpomina/ á te świątośći są Krzest ś. y świeta Euchárystya álbo Wieczerza Páńska.

1. Tim. 2.
Matth: 25.
Roma. 14.

¶ Znáki Kośćiołá prawdźiwego ktore.

1.
1. Petri. 1.
Ioan. 10.
Ephes. 2.
Ioan: 8.
Ioan: 14.
2.
Roma: 4.
Ioan: 6.

¶ Ty znáki Kośćiołá miłego Bogá widźiánego ták ważne y pewne záwżdy w przymierzu stárym y nowym były miane/ że nád nie niebyło nic pewnieyßego. Bo co sie tknie stárego Testámentu/ to iest pewna y dobrze wiádoma wßytkim czytáiącym Historye pismá świetego/ iáko oni Pátryárchowie

¶ Obacz skąd záwżdy bywał vznawan Kośćioł Boży/ zá Kośćioł prawdźiwy.

árchowie świeći/pod Zákonem/nie w czym inszym ludu Bożego/do przymierza Bożego przyietego (to iest Kościołá Bożego prawdźiwego) własność y náture vznawáli/ iedno w pilnym słowá Bożego y roskázań iego posłuszeństwie/ á w szczyrym Sákrámentow Páńskich (ktore tego ludu swego nieiákiemi piatny mieć chciał) obchodzeniu. A tymże sie to działo/ iż ilekroć lud on Jzráelski nárussył przymierza Páńskiego/ w ktorym ie Bog przyiął był zá lud swoy zá ta kondycyą/ áby mándáthow iego słuchali/ á Ceremoniy od niego podánych przestrzegáli. Tedy ich záwżdy ich przełożeni do ponowienia przymierza Bożego vpominaiąc/do te° wiedli/ y Sákrámentow vżywániem obowiązowáli/ áby y sthopa nammieyssa od słowá iego nieodsthepowáli/ kilkiem przykładow rzeczy obiásnimy. Jozue gdy iuż lud on Jzráelski do obiecáney ziemie wprowádźić miał/widząc iż nie iáko lud Boży/ álbo nie iáko Kościoł Boży (co iedno y toż iest) przećiwko Bogu sie záchowáli/y przećiwko przymierzu iego z nimi vczynionemu/ ále iáko lud krnabrny y vporny przećiwko Bogu ssemrząc/y náprzećiwko przymierzu iego/ niedowiárstwem y bálwochwálsthwem sie pyskla/ y Sákrámentá obrzezánia prze niewczás podrożny zániedbawáiąc: chcąc tedy áby sie okazáli przed Bogiem tym czym sá/ to iest/ ludem Bożym/ á Kościołem prawdźiwym iego/ w te słowá ie vpomina: Bądźćie mężnymi y státecznymi/ábyście strzegli y wykonywáli to wszytko co iest nápisáno w Zákonie Moyżeszowym/od ktore° ábyście nieodstępowáli áni ná prawo/ áni ná lewo/iż gdy przyidźiećie miedzy národy (ony pogáńskie) ábyście nie przysięgáli przez imie Bogow ich/á izbyście im poczćiwości nie wyrządzáli/áni ich chwalili: ále ábyście przystáli do Páná Bogá wászego. A niżey ták mowi: Odrzuććie od siebie Bogi cudze/ ktore sá miedzy wámi/ á nákłońćie sercá wásze do Páná Bogá Jzráelskiego. Ten Jozue z roskázánia Bożego obrzezáć roskázał wszytkie te/ ktorzy przez on czás wszytek ná puszczy obrzezánymi nie byli: co gdy sie zstáło powiedział/ iż dniá dźisieyszego oddaliłem od was mierźiączkę Egiptską/ to iest/ tym piatnem zápieczętowałem was/że nie iesteśćie z liczby obrzydłych pogan Egiptskich/ále z liczby wiernego ludu Bożego/ y obowiązałem was nie do Bogow pogáńskich/ (ktorzy sá obrzydliwośćią przed Bogiem wászym) ále Pánu Bogu prawdźiwemu/ wybáwićielowi wászemu z niewoley Egiptskiey.

Deute: 6.

Iosu. 1,18 23.24.

Deut. 30.

¶ Tymże obyczáiem y on krol swiety Ezechiasz/zámyslawáiąc o náprawie Kościołá Páńskiego prawdźiwego/ktory ták skázon przez Báality bálwochwálce był/ iż tylko w nim znák nieiáki Kościołá prawdźiwe° widźiánego był został: á zwłaszcza ono obrzezánie miedzy Jzráelity ieszcze nie zániechane. Naprod (rzecz záczynáiąc) Zákon Boży zániedbány od ludu czytáć ofiárownikom/ á ludowi onego słuchać roskázał. Potym lud do pilnego chowánia y przestrzegánia iego przysięgá obowiązał. Ktemu wedle Zákonu Bożego skázy ony wszythki Kościołá Bożego náprawować począł/wykorzeniáiąc y niszcząc to cokolwiek nie tylko nie wedle Zakonu Bożego/ále y przećiwko Zákonowi Bożemu było wniesiono. Náostátek vżywánie Sákrámentu Báránká obwoláć roskázał w thy słowá: Obchodźić bedźiećie báránká Pánu Bogu wászemu/ iáko nápisáno iesth w kśięgach przymierza to iest/ nie ná ten kształt obchodźić bedźiećie/ iáko sie wam poty wszytki czásy zániedbáne° Zakonu Bożego zdáło/ ále wedle kształtu Zakonu Bożego opisánego/ y od Bogá wászego postánowionego. Tymże obyczáiem Ezdraß Doktor zacny ludu Boże°/gdy sie z ludem Jzráelskim z Babilońskiey niewoley do Jeruzalem wrácał/ á kościołá prawdźiwego Páńskiego skázonego fundámenty zákłádáć chćiał/ stad rzecz naprzod záczął/ Zakon ludowi czythał y wykłádał/ á przymierzem y przysięgá lud do pilne° przestrzegánia iego obowiązał/ á potym vżywánie Báránka Wiel-

2.Reg.23.

2.Par.30 34.35.

Nehem.8.

konocnego

konocnego wedle opiſánia Moyżeſzowe° (iáko tam piſmo świete mowi) wprowádźił. Krokto mowiac/ wſzyſcy ſłudzy wierni Kośćiołá Páńſkiego/ ilekroć ſkázy Kośćiołá Páńſkiego nápráwowáć chćieli/ te namienione znáki przed ſie bráli/ y nie ináczey iedno iáko Hetman po porażce woienney y roſproſzeniu/ choragew wzgore wyſtáwiwſzy/ lud roſproſzony zbieráć zwykł/ ták ći przez te namienione znáki Kośćioł miłego Bogá poznawáć/ roſproſzony zbieráć/ ſkázony nápráwowáć chćieli.

¶ Bo obroćimyli oczy y do Nowego Teſtámentu/ toſz obaczymy. Bo przez co inego náſz miłośćiwy Pan Apoſtołom ſwoim Kośćioł zbieráć y budowáć roſkazał iedno przez te znáki (iáko iedne choragwie ku gorze wywieśiwſzy) bo im ták powiedźiał: a Idźćie vczćie wſzytki narody/ krzczac ie w Imie Oycá y Syná y Duchá świete°/ vczac ie ſtrzedz wſzytkiego com iawam roſkazał. Tákże y Łukaſz opiſuiac Kośćioł on Apoſtolſki y záłożenie gruntu iego/ powiáda/ iż (oni wierni) trwáli w náuce Apoſtolſkiey/ w łamániu chlebá (to ieſt/ w vżywániu Sákrámentu ćiáłá y krwie Páńſkiey) y w modlitwach. A tymżeć ſie to dźiało/ że oni Doktorowie dawni/ piſmo Prorockie y Apoſtolſkie/ fundámentem Kośćiołá Boże° być wyznawáli/ iáko piſze Bedá: Náuki Boſkich kśiag ſa fundámentámi Powſzechnego Kośćiołá Bożego/ y káżdego z oſobná kośćiołá pártykulárne°/ ktorymi (te iſte) kośćioły bywáia podpiráne y vmacniáne/ nie ináczey iedno iáko budowánie od fundámentu. Tenże Bedá mowi indźiey: Gdy przyſtoynie w Kośćiele Sákrámentá bywáia obchodzone/ y ſłowo Boże ſłucháne y chowáne/ iáwna rzecz ieſt/ iż tám bywáia Anyelſkie mocy/ to ieſt/ Anyeli Boży/ tákowy Kośćioł vznawáia zá Kośćioł práwdźiwy Páńſki. Tákże y inſzy dawni Kátolicy/ przećiwko Heretykom walczac/ ktorzy ſucceſsye ſwoie od Apoſtołow vkázowáć mogli ná Káthedry y mieyſcá powirzchne (iákimi ſie y dźiś náſzy Kátholicy chlubia) nie co inſzego vkázowáli y wyſtáwiáli náprzećiwko nim/ iedno ſłowo miłego Bogá práwdźiwe/ w piśmie Prorockim y Apoſtolſkim opiſáne. Bo Auguſtyn Donátyſtom Heretykom s Succeſsyey y z cudow y z Koncyliow Biſkupich kośćioł ſwoy vkázuiacym ták mowi: Jeśliże Donatyſtowie kośćioł máia/ niechayże nam to nie ſkad inad pokázuia iedno z kśiag Kánonickich/ (to ieſt z piſmá świetego) Bo te ſa ſporu náſzego iáwne dokumenty/ to grunty/ to fundámenty: to ták Auguſtyn Donátyſtom. Tenże dáley mowi w te ſłowá: Niech nam Donátyſtowie okaża/ ieśli moga/ Kośćioł ſwoy nie w Koncyliach Biſkupow ſwoich/ nie w známionach y cudach kłamliwych/ ále wopiſániu Zákonu Bożego v Prorokow y v Apoſtołow. To ták ſtárſzy Doktorowie dowodźili prawdźiwego Kośćiołá Páńſkiego. Z tego tedy wſzytkiego co ſie tu z piſmá świetego y z Doktorow przywodźiło/ iáſnie vkázuie ſie/ iż znáki Kośćiołá Bożego prawdźiwego napewnieyſze ſa/ ſzczyra á prawdźiwa náuká Prorocka/ Páná Kryſtuſowa y Apoſtolſka/ á vżywánie Sákrámentow wedle náuki á roſkazánia Páná náſzego Jezuſá Kryſtuſá.

¶ Przez co y iáko Kryſtus pan y Apoſtołowie Kośćioł zbieráli y budowáli.

a Matth: 28. Marci 16. Actu. 2.

Beda in Pſal. 8.

Idem Lib. I. in Prou. Salo.

Auguſtinus contra Petilianum.

Idem lib. de vnit. Eccleſiæ Cap. 46

¶ To tedy okazawſzy/ pirwey á niżeli obaczymy/ co zá znáki kłáda Jezuitowie kośćiołá nie ták Páná Kryſtuſowego/ iáko ſwego Rzymſkiego/ á iáko ſa niepewne á omylne/ godźi ſie pirwey obaczyć/ czym te właſne á prawdźiwe znáki Kośćiołá Páńſkiego wálić vśiłuia/ áby ſwoim niepewnym mieyſce v ludźi otrzymáli/ y oczy ich do nich obroćili. Powiedáia naprzod/ że ſłowo Boże nie może być znákiem vkázuiacym Kośćioł Boży: á to przeto/ iż ieſt ſłowo Boże poſpolite ták Heretykom iáko Kátolikom/ do ktorego ſie wſzyſcy odwoływáiac nim ſie ſzczyca/ y kośćiołow ſwych dowodźić vśiłuia. Tákże y Dyabeł ſłowem Bożym náprzećiwko Pánu ſzyrmował/ to nápiſano ieſt/ powiádał: á ták powiádáia/ przez to co ieſt wſzytkim ſpolnego/ nie może być nic oſobliwego okazano y dowiedźiono.

I. ¶ Spárćie wykretow Jezuickich.

Vide Laurentiũ Fœunteum contra Sadeelem.

Matth: 4.

Ale to ieſt

Ale to ieſt bárzo ſłába przyczyná Jezuitowſka/ dla ktoreyby ſłowo Bożе/ nie miało być znákiem vkázuiącym y świádczącym o Kośćiele. Bo kto to kiedy ſłychał/ żeby dla tego Státutem w krolеſtwach y w mieśćiech ſporow ſądźić/á ſprawiedliwey rzeczy Státutem dochodźić nie miano/ że ſie Státutem ßczyći / ták ſprawiedliwy iáko nieſprawiedliwy / vkrzywdzony iáko krzywde czyniący/ y do Státutu/ták ten iáko y ow appelluie. Nie ieſt to rzecz ná świećie ſłychána/dopiro Jezuitowie z nowego świátá do Europy tákowa ſprawe przyniesli. Bo nie ßuka ſobie Sędzia (dla tego że y ten y ow práwem ſie ßczyći) inßey decyzyey ſporu á vznánia ſprawiedliwośći/iedno tenże Státut przed oczy wźiawßy/á pilnie ſie temu/ktora go ſtroná zá ſoba przyſtoynie ćiągnie/ á ktora nieprzyſtoynie/ przypátruiąc/ winnego od nie winnego náyduie.

Jezuitowie opáczni práktycy.

¶ Toż mowimy y o ſłowie miłego Bogá/ że od znáku okázuiącego Kośćioł Boży nie ma być odrzucony dla tego/ że go vżywáią poſpolićie Heretycy y inßy Krześćiánie. Bo widźiałći Kryſtus Pan / że zá ſoba brał piſmo świete Szátan iáko y on / y mowił / nápiſano ieſt / iáko y Kryſtus Pan mowił/á przedśie dla tego nie przeſtał vżywáć piſmá świętego y dziáłá nim przekonywáć. Wiedźiał też y on ś. Cesárz Konſtantyn wielki / iż Aryani Heretycy tákże/ iáko y Kátolicy w gębie piſmo ś. mieli/ y nim bluźnirſtwá ſwe° podeprzeć vśiłowáli. Niechćiał iednák dla tego po Jezuicku od roſtrzygnienia ſporu piſmá ś. odrzucáć / owßem iáko mądry pan / położywßy Biblią świętą w pośrzodku Oycow zgromádzonych w te ſłowá ie vpominał: Oto ſą kśięgi Ewánieliey ś. y Apoſtołow ś. y Prorokow ś. poſtánowienia / ktore nas ćwiczą co o Jákonie Páńſkim rozumieć mamy / odrzućiwßy tedy te nieprzyiaćielſkie ſprzecźánia/ z tych ſłow od Duchá ś. nádchnionych / rozwiązáne rzeczy bierzmy: to ták Konſtántynus. Wiedźieli y oni Doktorowie dawni / że Heretycy iáko y Kátolicy przed ludźmi proſtemi piſmem świętym nárabiáli/dla tego iednák/ ludźi od piſmá świętego nie odtrącáli/owßem do piſmá świętego vkázuiąc im/przez nie prawdę vznawáć náucźáli. Bo ták Chryzoſtom piße: Mamy/ powiáda/przewyborna wagę y práwidło Boſkiego Jákonu twirdzenie/przetoż proße opuśćzáyćie to co ſie temu álbo owemu zda/ á w piśmie świętym wßytkiego ßukayćie.

Matth:4.

Socrates lib.1. cap.8.

Hiſt. trip. lib.1. cap. 14.

1. Tim. 2.

Chriſoſtom. in 2. Corint. Hom:13.

¶ Stąd oto pokázuie ſie/że ći ludźie świeći nie byli Jezuitámi/ od vznawánia rzeczy/piſmo ś. dla Heretykow/ktorzy też im nárabiáli/odpycháiącymi / álе owßem do piſmá ś. po rozſądek vkázuią/ á nie bez przyczyny to czynią: bo wiedźieli fortele Heretykow/ktorzy ácźkolwiek ſpolnie z Kátolicki piſmo w vśćiech mieli/ álе go rzecźą ſámą nie mieli/ owßem ie vtrácili/ cześćią rozumienie inßym mieyſcom piſmá ś. przećiwne z niego biorąc/álbo w cześći ie tylko przyimuiąc/á w cześći nie przyimuiąc/ná iednym mieyſcu mu wierząc/ná drugim nie wierząc. Przetoż oni Doktorowie do piſmá ś. ſie po rozſądek vćiekáiąc / to co Heretycy przećiwnego z piſmá ś. przywodźili/ inßemi mieyſcámi piſmá ś. przećiwieńſtwo y złe rozumienie pokázowáli. Jáko Kryſtus Pan wykrecenie mieyſcá piſmá ś. od Szátaná inßym mieyſcem piſmá ś. okazał/ y Szátaná w przewrotnośći pokonał. Albo też co Heretycy opuśćzáli/ Doktorowie to biorąc y przećiwko Heretyko̅ wyſtáwiáiąc/ przekonywáli ie. Jáko ná Koncylium Niceńſkim/wierzyli onemu piſmu Aryani/ y cześto z nim ná plác wyiezdźáli/ co Pan mowił: Oćiec więtßy ieſt nád mie/ á ono omiáli co indźiey powiedźiał: Ja á Oćiec iedno ieſteſmy. Otoż tym piſmem ono wykłádaiąc/ y przy oboygu ſtoiąc/ rozumienie Aryáńſkie zbiáli/vkázuiąc/iż ácź Syn Boży ile Pośrzednik náß w vniżeniu ſwoim ieſt mnieyßy Oycá / álе wzgledem nátury Boſkiey ieſt iedno z Oycem. To ták oni Doktorowie ku záwſtydzeniu Jezuitom/ kto-

Jáko Kryſtus pan y Doktorowie vżywáli piſmá ś. á iáko go vżywáią Jezuitowie z Heretykámi.

Matth:4.

Ioan: 14.

Ioan: 10.

zuitom / ktorzy pisma do rostrzygnienia sporu o Kościele Bożym przyiać dla te° niechca / iż sie do niego y Heretycy y wßyscy Krześćiáńie odzywáia.

¶ Przywodza ießcze y druga do tego przyczyne / dla ktoreyby słowo Boże nie miało być znákiem Kościołá Bożego / powiedáiąc / iż ponieważ znák ma być iáśnieyßy y znáczniejßy / á niżli rzecz tá ktora znáczy y vkázuie: á słowo Boże iest nieznáczne / owßem bárzo trudne y ćiemne / ktorego nie tylko ludźie prości zrozumieć nie moga / ále y vczeni á ćwiczeni w nim / ledwie ie zrozumieć moga. Kościoł záśie iest znáczniejßy / iáśnieyßy niż słowo Boże / bo po wßytkim świećie iáśny y wiedźiány wßytkim iest: otoż dla tego słowo Boże nie może być znákiem Kościołá Bożego. Przywodza Piotrá ś. iż niektore rzeczy w słowiech Páwłá ś. trudne sa. Przywodza Doktory niektore / z ktorych tegoż dowodzić vsiłuia. Ná co odpowiádáiąc przyznamy to Jezuitom / iż niektore mieyscá pismá ś. iáko y Piotr ś. y Doktorowie mowia / trudne sa / ále żeby dla tego wßytki pismá ś. zgołá miały być trudne / ćiemne y niepoiete / to iest Jezuickie mniemánie rádniey / á niżli dowod / Piotrowi ś. y Doktorom przećiwne. Bo ći mowia / iż niektore rzeczy w pismie ś. trudne sa / á nie mowia / iż wßytki / iáko Jezuitowie dowieść vsiłuia. Druga ktemu ießcze / iż ácżkolwiek niektore mieyscá pismá ś. trudne być Doktorowie powiádáia / wßákoż te° dokładáia / á osobliwie Augustyn / iż te rzeczy ktore sie zdádza być trudne / nie moga być ták trudne / żeby ná inßym mieyscu w pismie ś. iáśniuchno y ſiádmuchno nie miały być opisáne y wyłożone.

¶ Trzećia ießcze / twirdza Doktorowie niektore rzeczy w pismie ś. trudne być / ále nie te ktore sa Kościołá Boże° znáki napewnieyßymi / to iest / ktore sa fundámentne Artykułom wiáry Krześćiáńskiey należące / do zbáwienia koniecznie potrzebne / ktore ták iáśne / łácne / w pismie ś. otworyste sa / że wykładu żadnego nie potrzebuia. Bo coż iest w pismie iáśnieyßego nád náuki o Bogu w Troiákości iedyny / ktora iáśnie zeznawa trzech być iedno. Co może być poietßego nád náuke o Bostwie Synà Bożego y Duchá S. / o vrzędźiech Krystusá Páná / á zwłaßcżá / iż iest iedyna głowa Kościołá Bożego / Princypałem / Pásterzem / iedynym Posrednikiem miedzy Bogiem y miedzy ludźmi / Káplanem wieczńym / ktory iedyna á powtarzania nie potrzebuiąca ofiára ćiáłá swego doskonále wierne swoie poświećił / y z Bogiem Oycem poiednał / y doskonále zbáwić może / ktorzy przezeń ida do Oycá / y ktorzy wierząc weń vznawáia go być zá iedynego Páná y wykupićiełá swego. Takowaß náuká iest o prawdźiwey chwale Bożey w duchu á wprawdźie / wedle roskazánia iego. O wzywániu sáme° Bogá przez zasługe Jezusá Krystusá. Náuká o vsprawiedliwieniu z wiáry bez vczynkow Zakonnych. Náuká o pokućie świętey / y o vczynkach w pismie ś. záleconych / ábysmy chodząc w nich powołánie náße y vsprawiedliwienie w sobie pokázowáli. Náuká o spowiedźi / ktora bywa Bogu sámemu. Náuká o odpußczeniu grzechow y omyćiu ich przez sáme krew Jezusá Krystusá náßego Páná / y przez wiáre weń / ktorey iest pieczećia Krzest świety. Náuká o wystrzegániu sie Bogow cudzych y towáryßow przy iednym Bogu. Náuká o nie stáwiániu obrázow rytych y málowánych y nie pysłániu sie nimi. Náuká o nie przysiegániu przez imie tych ktorzy nie sa Bogi / y o nie podnoßeniu reku náßych z modlitwámi do tych ktorzy nie sa Bogi. Náuká o nie odstępowániu od słowá Bożego / ná lewo / áni ná práwo / do Trádycyy ludzkich. Náuká o Krzćie świętym / ktory bywa woda sáma tylko y Duchem ś. w Jmie Oycá / Synà y Duchá świętego. Náuká o Wieczerzy Páńskiey pod obiemá osobámi / y o Duchownym przez wiáre vżywániu ćiáłá y krwie Páńskiey. Náuká o zmartwych wstániu ćiał náßych. Náuká o niesmiertelności duß náßych. A o inßych ár-

2. Spárćie wykretow Jezuickich. *Idem Laurentius Fœunteus contra Sadeelem.*

2. *Petri* 3.

1. Jezuitowie fałeßnie záwżdy árgumentuia a parte ad totum.

2. *Auguſtinus lib.* 2. *de doctrina Chriſtiana cap.* 6. & 9.

3.

1. *Ioan:* 5. *Roma:* 9. *Epheſ.* 1. 1. *Petri* 1. 1. *Tim:* 2. *Pſalm* 109. *Hebr.* 8. 9. 10

Ioan: 4. *Pſalm.* 49. *Roma:* 4. *Epheſ.* 2. *Pſalm:* 32. 1. *Ioan.* 1. *Apoc.* 1. *Exodi* 20. *Eſa:* 40. 41. 42. *Ierem:* 7. *Pſalm:* 45. *Matth:* 28. 1. *Cor:* 11. *Ioan:* 6. 1. *Cor.* 15. *Matth:* 10.

tykulech wiáry świetey tym podobnych. Ktore te náuki/ iáko (ieśli nie v Jezuitow/tedy v Ewánielikow) iuż nie ludźie śrzedni w piśmie świetym vczeni/ále y dźieći w Kátechizmiech wyznáwáć vmieią y rozumieią. Ták te ſáme pewnym á nieomylnym ſą znákiem prawdźiwego á ßczyrego Kośćiołá Bożego. Omyłká to tedy ieſt nie dowod Jezuicki/ták dowodźić/ niektore rzeczy w piśmie świetym ſą trudne/á zwłaßczá o Przeyźrzeniu Páńſkim/O náwroceniu Jzráelitow czáſow oſtátnich/przeto y náuki fundámentne do zbáwienia potrzebne/ ſą bárzo trudne.

Roma. 9.

Kto piſmá świetego wyrozumienie dawa.

¶ Ale niechby trudne było piſmo świete/y w tych ártykulech wiáry ś. námienioney (czego nie day Boże ábyſmy pozwolić mieli Jezuitom) ſpytamy ich/kogo nam dádzą do obiáſnienia iego/ áby było iáſne á nie ćiemne/iáko mowią/ále źrzetelne ku wyrozumieniu/czyli Doktory? Ale y ći ſámi oświecenie od tego piſmá świetego máią/ y to co piſáli/iáſnośćią piſmá ś. vznáwáć Czytelnikom dopußczáią. Czyli nam dádzą Kośćioł? Ale ieśli ták/tedy zás ſpytamy: Kośćiołowi temu ná pirwßych początkach/ kto dał obiáſnienie onego słowá Boże° vſtnego/ná ktorego mieyſcu dźiś ieſt piſmo ś. że ie poiął y wyrozumiał. Czy drugi iáki nieſłychány Kośćioł? Alećby tákiemu Paćierzowi końcá nie było. Wźiął tedy Kośćioł obiáśnienie y wyrozumienie z tegoż słowá Bożego przez Duchá Swiętego / y ſtądże ie záwżdy y po dźiśieyßy dźień bierze y bráć ma. Co ſie ſtąd znáć dawa/iż kośćioł a Duch Swiety przypodobywa do Luny:á to przeto/iż iáko Luná ſamá przez ſie ieſt ćiemną/ á co ma świátłośći/ od Słońcá ią ma/ nie słońce od Luny. Ták y Kośćioł miłego Bogá z nátury/ iáko Apoſtoł świadßy/ćiemnym w wyrozumieniu ieſt á e świátłość ſwoie/to ieſt/rozumienie y oświecenie/bierze od one° Słońcá ſpráwiedliwośći Jezuſá Kryſtuſá/y od słowá zbáwienne° iego/ ktorego względem ieſt nazwan Pan świátłośćią świátá/y vczennicy iego/á tákże y wierni á prawdźiwi nauczyćielowie. Zátym tedy okázuie ſię/ że y to omamienie ieſt/żeby Kośćioł iáśnieyßy być miał/á niżli słowo miłego Bogá. Bo ieśli iáſnym ieſt / nie tą świátłośćią słowá Bożego/ále świetnośćią tego świátá przed ludźmi/iáko rozumieią Jezuitowie: Tedyć tákowa świetność przećiwko owey/ćiemnośćiámi ieſt/bo niechćiał Pan Kryſtus kroleſtwá ſwego/ktore ieſt Kośćioł iego/mieć w tákowey świátá tego świetnośći/ owßem powiedźiał: Kroleſtwo moie nie ieſt z tego świátá. Ale iechćiał mieć kroleſtwem duchownym/kroleſtwem wiáry/y chćiał ie zebráć z ludźi v świátá wzgárdzonych y nieuczonych/y podał ie pod krzyż/háńbę świátá tego/y mierźiączkę ludzką. A to przeto/áby wierni to kroleſtwo iego/słowem świetym iego y wiárą miárkuiąc y vważáiąc/powſtáli/á ći ktorzy go z ćieleſnych ſmysłow/y z tego świátá świetnośći ßácowáć chcą/áby iáko żydowie/ná Kryſtuśie vniżonym/vplwánym/ ćirniową koroną vkoronowánym/vkrzyżowánym/obráźiwßy ſie vpádli. Ták y tym áby wzgárdá Kośćiołá Bożego byłá ku zgorßeniu y vpadkowi. Bo choćiaß niekiedy Pan kośćioł ſwoy świetnym vczynić raczył/dawáiąc mu piáſtuny/zacne Monárchy/y roſkrzewienie miedzy narody. Ale tákowa świetność pozwirchnia/ bywa y nie záwżdy y nie vſtáwicznie/ktorą wiec Pan odeymuiąc od Kośćiołá ſwego/ dla niewdźięcznośći/ podawa gi ná ſkáze/ y ná ohydę ludzką/ták iáko ſie we wtorym kazániu o Koáćiele wywiedźie niżey y okaże.

Dla czego kośćioł do Luny przypodoban.

a Apoc. 12.

Malach. 1.

Ioan: 8.

Kośćioł nie ieſt iáśnieyßy á niżli piſmo świete.

Ioan. 8.
Lucæ 19.
1. Corinth. 1.
Ioan: 14. 16.
Lucæ 2.

Głowa Kośćiołá Bożego Kryſtus z piſmá świetego ieſt poznan/ták y Kośćioł.

a Ioan: 5.
Ioan. 1.

¶ Zámykáiąc tedy ten wtory Jezuicki dowod/to twirdźimy/iż Kryſtus Pan choć świátłośćią ieſt tego świátá/nie ſkąd inąd iednák od Apoſtołow/y od inßych wiernych był vznan zá prawdźiwego Meſſyaßá/iedno z piſmá świetego. Bo y ſam Pan mowi Zydom. Bádayćie ſie piſmá/w ktorych żywot wieczny należeć rozumiećie/ á teć ſą krore wydawáią świádectwo o mnie. Y Apoſtoł Andrzey mowi do Nátánáelá. Náleźliſmy Jezuſá/o kto-

zusá/ o ktorym pisał Moiżeß y Prorocy. Tákże y pirwßy Kośćioł (ktorego w Nowym Zakonie naprzednieyßymi członkámi byli Apostołowie / nie skąd inąd vznan był Kośćiołem/iedno z pismá. Bo gdy Berroenses słucháli Kośćiołá vczącego/ to iest/ Apostołow Páńskich/ dowiádowáli sie z pismá/ ieśliże ták pismo ś. vczyło/ iáko oni vczyli/ y stąd ie vználi y przyieli zá prawdźiwy Kośćioł. Jeśliże tedy Krystus Pan głowá Kośćiołá Bożego z pismá świetego vznan był tym czym iest/ Kośćioł tákże on pirwßy/ zá Kośćioł/ z pismá ś. był przyiety y vznány. Rozna tedy iest y być muśi głowá dźiśieyßa Rzymska od oney głowy Krystusá Jezusá/ Kośćioł Rzymski od kośćiołá onego/ktory to kośćioł Rzymski przez pismo y z pismá niechce być vznawan y sądzon/owßem sie iáśnieyßy być powiáda nád pismo świete/Prorockie y Apostolskie. Co ieśli słußnie kośćioł Rzymski twierdźi/wierni niech vznawáią.

Actu. 17.

¶ Trzeći dowod kłádą Jezuitowie/ dla czegoby słowo Boże y Sákrámentá prawdźiwe nie miáły być znákiem kośćiołá Bożego/iż powiádáią: Może tám kośćioł prawdźiwy być/ gdźie ßczyrego słowá Bożego/ przepowiádánia y Sákrámentow ßáfowánia nie bywa/y przywodzą Korynty/ ktore/práwi/ Páweł kośćiołem zowie/ choćiaż o zmartwychwstániu źle wierzyli/ y Wieczerzy Páńskiey nie wedle postánowienia Páńskiego vżywáli. A tákże y Gáláty kośćiołem zowie/ ktorzy Ewánielią z Zakonem mießáiąc/sprośnie błądźili. Ale ieśli Jezuitowie rozumieią tám być Kośćioł/gdźie zgołá ßczyrego opowiádánia słowá Bożego niemáß: Tedyć rozumieią przećiwko vmysłowi Páwłá ś. ktory nie zwykł inßym tytułu kośćiołá Bożego przyznawáć/iedno tym ktorzy náukę Syná Bożego chowáią/y Sákrámenty od niego vstáwione ßáfuią. A náwet. Jezuitowie muśieliby tym obyczáiem Zydy/ Turki vznáć zá prawdźiwy Kośćioł Páński/ktorzy náuki ßczyrey y Sákrámentow Páńskich/ nie tylko nie máią/ owßem słowo Boże bluźnią/co rozumieć/iest ßáleć. Jeśli zás rozumieią Kośćioł táki być kośćiołem/ w ktorym iákożkolwiek iest słowo Boże y Sákrámentá obchodzone/ále iednák nie ßczyrze/y nie właśnie iáko być ma: znamy iż táki kośćioł może być zwány Kośćiołem/ále nie ßczyrym y nie doskonáłym. Ktory áby był ßczyrym y doskonáłym/potrzebá áby ßczyrość miał/ták w przepowiádániu Ewánielicy/iáko y w Swiątośćiách/ iákowey ßczyrośći vpomina sie Apostoł v Koryntow y v Gálátow/y gáni á strofuie omyłki y potknienia ich. Ale tákowe rozumienie Jezuickie nic do rzeczy/ o ktorey sie mowi/bo my nie mowimy tu o znákách Kośćiołá iákiego nießczyrego y błądzącego/ále o prawdźiwym Kośćiele Páńskim/ bez przysąd y omyłek ludzkich. A chcemyli ostrzey w to mieysce o Koryntách y o Gálátách weyrzeć/ktore Jezuitá wiedźie zá sobą/obaczymy wielkie wykręty słow Apostolskich. Bo iáśnie sie znáć y z słow Páwłá świetego dawa/ że nie wßyscy Koryntowie nieprzystoynie vżywáli Wieczerzey Páńskiey/y o zmartwych wstániu źle rozumieli/ ále niektorzy tylko z nich. Bo ták mowi: Jż są niektorzy miedzy wámi/ ktorzy mowią/ iż niemáß powstánia zmárłych. Tákże y o Gálátách mowi/ że miedzy nimi niekthorzy tylko byli/ kthorzy ie turbowáli. O toß Apostoł kośćioł on koryntski kośćiołem zowie/nie względem thych niektorych błądzących/ále względem niebłądzących/ y ßczyrość náuk Apostolskich chowáiących. Skąd oto zrozumieć możeß/ iáko ći Jezuići Theologowie wiernie á ßczyrze ßáfuią słowem Bożym.

3. Spárćie trzećiego dowodu Jezuickiego.

Idem Laurentius Fœunteus cõtra Sadeelem.

1. Cor. 15.

1. Cor: 11.

Galat: 1.

Jezuitowie Zydy y Turki swymi dowody czynią Kośćiołem.

Jezuitá wykraca pismo świete.

1. Cor. 11. 15.

Galat. 1.

¶ Mawiáć też wiec zwykli y pisáć/ że słowo Boże w pismie ś. zámknione/ nie może być znákiem Kośćiołá Bożego prawdźiwego/iż Kośćioł iest sędźim pismá ś. nie pismo Kośćiołá Bożego. Bo pismá Kośćioł dochował y podał/á iż to iest słowem Bożym á to nie iest/rozsądek dał/ te pismá przyiął á te odrzućił/etc. Aleć y to omyłká nie dowod. Bo izaß też

4. Spárćie czwartego wykrętu Jezuickiego.

Zydowie w Zakonie ſtárym piſmá świetego nie tylko potomkom ſwym Zydom/ále y nam Krześćiánom nie dochowáli á nie podáli? Izaß o nim iż ſą Duchá świetego wyroki świádectwá nie wydáli? Ktory iednák z Prorokow álbo z Apoſtołow one przełożone Zydy ſędźiámi y pány piſmá S. vznawał/á opuśćiwßy piſmo świete żeby po rozſądek do nich iáko do Sędźiow chodźił? Owßem ináczey ſie náyduie. Bo y Prorocy y Pan Kryſtus y Apoſtołowie po rozſądek do piſmá świetego vkázowáli/ z tego wßelákie ſtany ſądźili y przekonywáli. A co dźiwnieyßego ieſt/ ći ktorzy ſie zá ſędźie y wykłádácze piſmá świetego vdawáli/ ći ſámi Kryſtuſá Páná/ kámień on węgielny odrzućili/y ná krzyż wbili. Czemuż ſobie tedy dźiśieyßy z tákowych rzeczy pánowánie y rozſądek nád piſmem świetym przypiſuią/ gdyż inßa rzecz ieſt/piſmu świetemu poważność tę/ ktorą od Bogá y od prawdy záwżdy ma/ przyznáwáć: á inßa/ nową poważność piſmu świetemu dáwáć. Owo pirwße Kośćioł może/tego wtorego nie może: A ktemu máli ſie prawdá powiedźieć/Nie Rzymſki kośćioł piſmá świetego od Apoſtołow wźiął/ ále Grecki. Rzymiánie bowiem nic wiecey nie wźieli od Apoſtołow/okrom tylko liſtu Páwłá ś. do Rzymian. A wßytki piſmá S. naprzod od kośćiołow Azyátyckich y Afryckich do nas przyßły. Prożno tedy ſobie rozſądek y pánowánie kośćioł Rzymſki nád piſmem ś. przypiſuie. Owßem wedle ich dowodu/właſnieby należał kośćiołowi Greckiemu á niżli Rzymſkiemu. A nád to wßytko co ſie powiedźiáło/ Nie kośćioł Rzymſki świádectwo wydał o tym/ że te piſmá ſą Duchá S. te nie ſą/iáko ſie chełpi/ále Kośćioł on pirwßy Apoſtolſki. Czego náprzećiwko kośćiołowi Rzymſkiemu popiera Durándus/Szkrybent y Doktor oſobliwy Rzymſki/ ták mowiąc: To co bywa mowiono o potwirdzeniu piſmá ś. przez kośćioł nie rozumie ſie o inßym kośćiele/ iedno o onym ktory był zá Apoſtołow/ ktorzy będąc Duchem S. nápełnieni/y cudá wielkie widząc/y náuki Páńſkiey ſłucháiąc/doświadßonymi świádkámi byli prawdy piſmá ś. Ale ktorzyby tę y tákową poważność rośćiągáć chćieli do kośćiołá ktory potym náſtąpił/ten záiſte Heretykiem ſądzon być ma/iákiegobykolwiek ſtanu był. To poty Durándus. A ták wedle niego kośćioł Rzymſki/ ktory to ſobie po onym kośćiele pirwßym przyſądza/nie tylko że nie ieſt ſędźiem piſmá świetego/ále ieſt kośćiołem Heretyckim.

Ioan: 5.
Lucæ 16.
Eſa: 8.
Matth: 20.

Piſmo świete odkąd przyßło.

Nie kośćioł Rzymſki okazał ktore piſmá ſą świetymi/ ále on pirwßy ſtárożytny.

Durandus lib. 3. diſt. 24. Quæſt. 1. Art. 9.

¶ A tu iuż o czwartym dowodźie Jezuickim doſyć/ przyczym mogłby ſie y piąty przywieść/ w ktorym dowodzą/ że piſmo ś. y dla tego znákiem Kośćiołá Bożego być nie może/że nie ieſt zupełne bez Trádiciy vſtnych. Ale iż o tym kazánie oſobno będźie niżey/tám to záchowamy do niego. A teraz okazawßy z pewnych dowodow że ſłowo miłego Bogá prawdźiwe/y obchodzenie Sákrámentow Páńſkich/ właſne ſą kośćiołá miłego Bogá znáki właſnymi y prawdźiwymi/ y zbiwßy wykręty Jezuickie ktorymi wßędy á wßędy ſłowu Bożemu vrągáią/y od znákow kośćiołá Bożego one wydźieláią/iuż zá pomocą Páńſką obaczymy/co wżdy Jezuitowie zá znák kośćiołá Rzymſkiego mieć chcą.

Druga Część.

Iż tedy vtráćili Jezuitowie prawdźiwe kośćiołá Bożego znáki/to ieſt/ ßczyre ſłowo Boże/y właſne wedle vſtáwy Páńſkiey Sákrámentow vżywánie/ktore ſą iſtotą álbo rádniey dußą Kośćiołá Páńſkiego y nie mogą mowić z Doktory onymi (o czym było wyżßey) iż piſmá Prorockie y Apoſtolſkie Kośćiołá náßego ſą grunty y fundámenty: Przetoż náleźli ſobie inße powirzchnie znáki/ á zwłaßczá dawność/ wielość/ powirzchnie

wirzchnie ná mieysca nástępowáne/ ktore ony Succeſſyámi zowa/ y inße tym podobne/ ktore snádnie służyć moga/ ták kościołowi obłákánemu iáko y prawdźiwemu. W czym náśláduia Monetofałßyrzow/ktorzy nie mogąc Monety fałßywey swoiey okázáć być dobrey y niepodeyrzáney/ ßczyrego złotá álbo śrebrá/ ktorego nie ma/ doſyć chytrze pokázuia one być dobra/ z kßztałtu/ z błásku/ y z brzęku/ co wßytko może należeć ták dobrey iáko y złey Monećie. Z oſobná tedy o káżdym z tych ich znákow (wßákoß krotko) mowić będźiemy.

Jezuitowie w opiſowániu znákow Kościołá Bożego podobni Monetofałßyrzom.

¶ Naprod tedy zá znák Kościołá Bożego/ wyſtáwiáią ná plác dawność lat y dawne prześiężenie cżáſow/ powiádáiąc iż te ſą Kościoły prawdźiwe/ktore ſą pirwße y dawnieyße. Te zásie fałßywe/ktore ſą poſledniey ße: iákowe/práwi/ ſą kościoły wßytkich Heretykow. Ale odpowiádáiąc ná to Jezuitom/ to mowimy: iż nie tylko áby dawność miáłá być Kościołá Bożego ßczyrego/ á od zmaz wolnego znákiem/ (o czym miedzy námi ſpor) ále owßem rádniey ieſth iáwnym świádecthwem/ y znákiem ſkázy y zmázy á wyrodności iego. Bo Kościoł Boży ieſt przyrownány do a łodki y do miáſtá e Jeruzálem/do i oblubienice: Przeto iáko łodká im dawnieyßa tym zwietßálßa. Miáſto im dłużey trwa/ tym dáley od Oryginału ſwego odbiega/ y naprawy potrzebuie. Oblubieńcá im letnieyßa tym wyrodnieyßa/ z láty y z cżáſy/ názbiera ſie niemocy/ chorob/ wrzodow/ ktore potrzebuią lekárſtwá. Zá tymiß láty przyſtępuie wyrodność śił y kraſy. Toż mowimy y o they łodce Kościołá Bożego/ o Mieśćie Bożym/ y oblubienicy Páńſkiey/ iż im dáley ſtoi/ tym z lekká od Oryginału Apoſtolſkiego odbiega/ z láty y z cżáſy/ ſkaz ſie do niey y zmaz názbiera/ y do wyrodności ſie ná kłánia. Co potkáło oblubienice one Jákonu ſtárego/ do ktorey ták ſam bog mowi: Jam ćiebie ßczepił ábyś byłá nazacnieyßym ßczepkiem y wiernym naśieniem/ iákoześ ſie tedy odmieniłá żeś ſie zſtáłá winnica wyrodna y obca. Toż przepowiedał Duch świety y o oblubienicy zákonu nowego/ álbo o Kościele Páńſkim Apoſtolſkim/ iż ná iego gruncie/ ktory ieſt Kryſtus/ miáło ſie przybudowáć/ śiáná/ drew/ ſłomy/ fałßywych náuk ludzkich/ á iż miáło być w nim odſtąpienie dla Antichryſtá śiedzącego w nim. Otoż Jezuitowie przypomináiąc nam dawność/ y kłádąc ią zá znák Kościołá Bożego/ rádniey nam dawáią znáć że ieſt chory/ zeßły/ owrzedźiały/ od ſwego oryginálu wyrodny/ ktory rádniey popráwy y lekárſtwá potrzebuie/ á niżli ſie ßczyrym y bez zmázy być okázuie.

a Luc. 5.
e Eſa. 56.
i Galat. 4.

Pierwßego znáku Jezuickiego ſpárcie.

Dawność nie ieſt znákiem Kościołá Bożego/ále wyrodności iego.

Ierem. 2.

1 Corin. 3.
2 Teſſa. 2.

¶ Ale áby ſie do rzeczy przyſtąpiło/ ieſli to ieſt prawdá co Jezuitowie piſą/ iż dawność ieſt znákiem własnym á pewnym Kościołá Bożego. Cóż odpowiedzą pogánom/ktorzy ſie dawnością ſwą y nabożeńſtw ſwoich przechwaláiąc/ nowością ták Apoſtołom iáko y onym Dokt:om dawnym vrągáli: Co odpowiedzą Auguſtynowi/ktory ták dawne być miáſto Boże vkázuie/ iáko y miáſto Bábilońſkie/ temu dawáiąc początek od Kainá/ á owe od Ablá: Czy vczynią zgráić Pogáńſkie/ y miáſto Bábilońſkie dla dawności Kościołem prawdźiwym Páńſkim: Czyli vznáią Kościoł Pháryzeuſki Kościołem prawdźiwym/ á Páná Kryſtuſow Kościołem (czego Boże nie day) fałßywym: Przed ktorymi Pháryzeußmi y ich obchodámi á nábożeńſtwy dawnymi/ zdał ſie Kryſtus Pan y Apoſtołowie iego nowáki nieiákiemi/ kthorzyby dźiś być poczęli á wczorá ich nie było. Czy przyznáią y Zydom dźiśieyßym tytuł prawdźiwego Kościołá/ktorzy dawnością Religiey ſwoiey/ przechodzą wßytkę dawność Kościołá nowego Jákonu: Nie vczynia tego. Cóż tedy: Vznáią podobno kościoły Greckie/ Armeńſkie/ Aphryckie/ zá Kościoły Boże/ ktorych fundámenty záłożyli Apoſtołowie/ ktore ſą ták dawne iáko Rzymſki/ owßem kthore dawnością przechodzą Kościoł Rzymſki. Bo iáwna ieſt/ iż od Słońcá wſchodu do zachodu rozßerzać ſie

pogánie ták dawnością ßczycili bluźnirſtw ſwych/ iáko Jezuitowie bałwanow ſwoich. Aug. in Pſal. 64.

o dawności rzeczy

Kościoły Azyckrytyckie máią tez ſwoie dawność.

począł Kośćioł Boży. Jeśli to vczynią/á dla tákowey dawnośći/ktorą zá znák kośćiołá Bożego łápáią sobie Jezuitowie/przyznáią to kośćiołowi Greckiemu/iż iest własnym/ßczyrym/y prawdźiwym Kośćiołem Páńskim: Tedy Rzymski nie będźie Kośćiołem ßczyrym y prawdźiwym Páńskim/ bo mu tego nie pozwala kośćioł Grecki. Albo ieśli dla dawnośći tákowey áni zgráie pogáńskie/áni bożnice żydowskie/áni kośćioł Grecki/nie są ßczyrym Kośćiołem Páńskim: Tedy y Rzymski dla tego być nie może. Ale mu potrzebá czego inßego/czymby rozny był od onych wßytkich. To iest/ßczyrey náuki słowá Páńskiego/y własnego ßáfunku Sákrámentow Páńskich. Ktore sáme rzeczy/ y zgráie pogáńskie/ y bożnice żydowskie/y inßych narodow ludźie/ßczyrym kośćiołem Páńskim vczynić mogą.

¶ Ale ieśli to ießcze Jezuitom nie poydźie w posłuch/iż iáko nie záwżdy to iest Kośćiołem prawdźiwym/ co iest dawnieyßego y pirwßego wedle czásu: Ták y to nie záwżdy iest kośćiołem Heretyckim co iest poślednieyßego wedle czásu. Tedy ieśli te Regułkę chcą mieć gruntowną/sámi sie pewnie osądzą być Heretyki. Bo ktoraż iest Sektá ná świećie náostátecznieyßa/po onych Sektárzech ktorzykolwiek po Apostolech ná świećie byli y są/ iáko iest Sektá Jezuicka? O iśćie tá iest sámá náposlednieyßa y náosthátecznieyßa/ iákowa nigdy niebyłá áni widźiána áni słychána. Bo żaden Historyk/ żaden Kronikarz tego niewspomina/aby kiedy ktora Sektá Jezuitámi/ to iest imieniem Páná Jezusowym/ zwáć sie miáłá/ dopiro thá Sektá máło co wiecey ode dwudźiestu lat wßczęta. Jeśliże tedy wedle nich iest prawdźiwy znák kośćiołá Heretyckiego posledz być y posledz nástać: Tedyć Jezuitowie są kośćiołem Heretyckim/á Ewányelikowie iáko ći ktorzy pirwßemi są przed Jezuitámi/ będą y są Kośćiołem prawdźiwym Páná Krystusowym.

Jezuithowie sámi sie swymi dowody petáią.

NOTA.

¶ Coż tu rzeką Jezuitowie/ ktorzy sámi ná sie tákową miotełkę przynieśli? Y będąß iuż wedle swego zákonu Heretyckim kośćiołem/á Ewánieliki vznáią zá prawdźiwy kośćioł? Nie zezwolą w tákowey rzeczy ná te Regułkę/vczynią Regressyą/ powiedzą/ iż choćiaśmy wedle Sekthy swey nowowßczętey są poślednieyßymi / ále względem wyznánia náuki Rzymskiego kośćiołá dawnego są napirwßymi y nadawnieyßymi. Ale ieśli dla thego oni są dawnieyßymi niżli Ewányelicy / iż náukę Rzymską dawną y stárożytną wyznawáią: Tedy to naprzod Ewánielicy otrzymáią/ iż áni dawność iest Kośćiołá prawdźiwego znákiem/áni pozdność/ále náuká prawdźiwa prawdźiwego kośćiołá/ náuká zła kośćiołá Heretyckiego iest znákiem/ czego nam wyżßey pozwolić niechćieli Jezuitowie. Przytym y to máią od Jezuitow Ewánielicy / iż tym względem będą dawnieyßymi y pirwßemi/á niżli kośćioł Rzymski. Bo choćiaż wedle osob y stanu niedawno nástáli/ále náukę Apostolską tákową wyznawáią/ktora dobrze przed náuką Rzymską iest/y náukę Rzymską dobrze vprzedźiłá/ y Kośćiołá prawdźiwego początkiem byłá. Abowiem kto nam tego nie pozwoli (wyiąwßy nieprzyiaćiel zátwárdźiáły prawdy niebieskiey w pismie wyrážoney) iż pirwßa iest náuká o wzywániu sámego iedynego Bogá/ ktorey my vczymy/ á niżli náuká o wzywániu ludźi świętych zmárłych/ktorey náucza kośćioł Rzymski. Kto niewie dla miłego Bogá? że pirwße iest wyznánie o iedynym Pośrzedniku miedzy Bogiem á ludźmi Krystusie Jezusie/ktore my wyznawamy/ á niżli wyznánie o niezliczonych pośrzednikach y przyczyńcach/ktorego kośćioł Rzymski násláduie. Y nie pirwßaß to dobrze náuká o nie czynieniu y nie stáwiániu bálwánow rytych y málowánych przy chwale Bożey? á niżli náuká Rzymska o stáwiániu ich/przyodźiewániu/ y świeczek stáwiániu przed nimi/y obiecowániu sie do nich/ktorey náucza Rzymski kośćioł? Coż iest dawnieyßego? czy iedyną tylko głową Kośćiołá Bożego vzná-

Kośćioł Ewánielicki względem náuki dawnieyßy iest á niżli dźiśieyßy Rzymski.

Psalm. 49.

2 Timo. 2.

Exod. 20.

Ephes. 1.

żego vznáwáć Krystusá Jezusá/ iáko my náuczamy? czyli dwie głowie/ to iest Krystusá Páná y Papieżá/ iáko vczy kośćioł Rzymski? O pewnie iż náßá pirwßa y dawnieyßa iest náuká/ iáko tá ktora ma grunt w piśmie świętym / á owá go nie ma.

¶ Náostátek/ ktoraż iest dawnieyßa náuká/ Czyli vżywáć pod obiemá osobámi Sákrámentu/ iáko w náßym Kośćiele vżywáią? Czyli vżywáć pod iedną/ iáko w Rzymskim kośćiele vżywáią? O iśćie vżywánie pod obiemá osobámi iest pirwße y dawnieyße / á niżli vżywánie pod iedną: Czego nam nie tylko pismo ś. poświadßa / ále y ono śmiáłe Koncylium Konstántyeńskie/ choćiaß ináczey vczyniło á niżli zeznawáło. Wielka tedy iest śmiáłość iż dawnośćią chlubić się nie wstydzą/ ktorzy bogáctwá dawnośći ś. to iest náukę Prorocką y Apostolską dawno vtráćili. A ktemu iż zgołá z dawnośći Kośćioł vznawáć náuczáią / ktora ták kośćiołowi prawdźiwemu iáko y fáłßywemu służyć może. A z drugiey strony prawdźiwą náukę od tego znáku odpycháią/ ktorey (iáko mowi Tertulian) żadna dawność áni czásow długość/ áni osob zacność/ áni żadnych krain prerogátywy/ nie mogą nic vwlec. A ták o pirwßym znáku Jezuickim dosyć.

1. Corint. 11.

Tertulianus contra Martionem.

¶ Potym pirwßym znáku / kłádą y drugi znák Kośćiołá Bożego Jezuitowie / á zwłaßczá wielkość / álbo wielką zgráię ludźi. Bo powiádáią / iż są ßyrokie gránice Kośćiołá Bożego / ktory się rośćiąga od gránic do gránic/ od morzá/ do morzá/ ktorego gránice są wschod/ zachod/ południe/ pułnocy / á obywátelowie wßyscy/ národowie / pokolenia y ięzyki. Do czego też wiodą pismá one o powołániu wielkośći narodow do Kośćiołá Bożego/ przez náukę Apostolską/ ktora się rozßyrzyłá po wßytkim świećie. O gorze wielkiey y wysokiey Kośćiołá Bożego / ktora świát nápełnić miáłá etc. Z tego wßytkiego zámykáią / iż wielkość iest znákiem pewnym kośćiołá prawdźiwego Páńskiego. Y rzecz pewna są tákowi/ ktorzy w rzecz głęboko nie wglądáiąc/ zgołá wßystkiemu temu wierzą/ co iedno Jezuitowie przemowią. Ale kto iedno weyrzy w słowo Páńskie / á pilnie się przypátrzy w Historyey pismá ś. stanowi Kośćiołá miłego Bogá/ powirzchni stan swoy od początku świátá odmieniáiącemu/ y rozmáitemu ßczęśćiu iego ná świećie / iáwną omyłką osądźi być ten wtory znák Jezuicki / ktorego się pismem ś. zdobić nie wstydzą. Bo naprzod weyrzawßy w wyroki Boże/ naydźiemy tám w nich/ iż Pan Bog wßechmogący w Testámenćie stárym zákazał ludowi swoiemu vnośić się zá wielkośćią ku złe czynieniu. A nie bez przyczyny. Widźieli bowiem Zydowie / iż pogáńskich ludźi (miedzy ktoremi oni mießkáli) byłá wielka wielkość / przećiwko ktorym oni byli bárzo máluchną troßeczką. Widźieli ozdobne á ćiáłu powabne nabożeństwá ich. Zdáło się im tedy / że tho tám lepße y prawdźiwße nabożeństwá były niżli ich/ ktore máła tylko troßká ich narodu trzymáłá. Przestrzega thedy Pan zábiegáiąc złemu / áby nabożeństhwá nie sądźili z wielkiey oney zgráie / ále z słowá á z postánowienia Páná Bogá swego / dawáiąc znáć/ iż wielkość żadna nie vczyni rzeczy złey dobrą / iáko dla máłey troßki wiernych rzecz dobra nie może być sądzona zła. Thoß w nowym Testhámenćie znáć dał Chrystus Pan / gdy powiedźiał / iż ßyroka iest drogá ktora wiedźie ná zátrácenie / ktora wiele ich idźie / A ćiásna bárzo ktora wiedźie do żywotá wiecznego / á máło ich iest ktorzy ią nayduią. A drogá tá ćiásna wiodąca do żywotá wiecznego ktora inßa iest? iedno Religia prawdźiwa kośćiołowi Páńskiemu własna. To iż więc pospolićie ludźie z pozwirzchniey ozdoby y wielkośći miárkuią / przeto máło tákich iest / ktorzy ią nayduią. Widźimy tedy iuż naprzod / że ten ozdobny Jezuicki znák/ iest przećiwny wyrokom Bożym/ ktory niechce áby się nim wierni spráwowáć mieli.

Spárćie drugiego znáku kośćiołá Jezuickiego.

Esa. 2.
Psalm. 71.
Matth. 5.

Pismo święte zákázuie się oględáć ná wielość.

Exod. 23.

Matth. 7. 13.
Luc. 12. 22

¶ Stan kośćiołá Bożego powirzchni nie ieſth iedno ſtáyny.

¶ Druga ktemu. Acżkolwiek one piſmá o wielkośći y ſzerokośći Kośćiołá mitego Bogá/ do ktorego wielkość narodow przywiedżiona miáłá być/ ſą prawdżiwe á nieomylne. Bo ſie to wſzytko wypełnilo/ gdy Apoſtołowie ſwieci wſzytek ſwiát náuka Páná Kryſtuſowa nápełnili/ y wſzythek práwie ſwiát kośćiołem Páńſkim vczynili. Ale to iednák nie idżie ſtad/ żeby wielka zgráiá miáłá być znákiem kośćiołá Bożego. Bowiem tyż to piſmá vkázuia y znáć dáwáia/ y Hiſtorie piſmá ſwietego ſwiadcżą/ że nie záwżdy w tákowym pozwirzchnim ſtanie ſwoim/ y w tákowey wielkośći y iednákośći ſwoiey ſtáć miał/ w iákim ſtanie był ná pirwſzych ſwoich początkach zá Apoſtołow/ y ſkoro po Apoſtołech. Bo iáko w Teſtámencie ſtárym ten to kośćioł (ktory od początku ſwiátá áż doſkończenia iedenże ieſt) nigdy nie ſtał w iednákim powirzchnim ſtanie ſwoim/ y iednákośći ſwoiey.

Geneſ. 6. Bo niekiedy ſie ßyrzył/ niekiedy ſkurczány bywał niekiedy znáczny w wielkim orßaku wyznawcow/ niekiedy w máluczkiey troßecce. Bo niekiedy od Tyránnow ćiſniony bedac/ práwie ſie niewidżiánym zſtawał. Jáko pod

1. Reg 18. Achábowym tyrańſtwem dżiało ſie/ gdy prawdżiwi chwalcy y Prorocy w iáſkiniach ſchowáni y po puſzczách rozſtrzelani bedac/ niewidżiáni byli. Niekiedy zmázámi bálwochwálſkimi ſproſnie ſpyſkáni bedac/ nie ludżiom ále ſámemu tylko Bogu widżiány był. Jáko zá Achábá/ gdy dla rozßyrzenia ſie Bálwochwálcow pogáńſkich y wielkiey zgráie ich/ mniemiał Heliaß że iuż zginął kośćioł Boży/ y tákby ſie było zſtáło/ gdyby Pan był ſiedmi tyſiecy chwalcow prawdżiwych ſwoich nie zoſtáwił. Tákowyß rownie ſtan był iego pod Phárizeußmi/ gdżie był zoſtał w kilkunaſći oſobách tylko. Toż ſie dżiało y dżiele kośćiołowi zakonu nowego z Pogan po wſzytkim ſwiećie rozßyrzonemu.

Szyrokość kośćiołá od Apoſtołow zebránego iáko zmienaglá drobniá.

¶ Bo iáko naprzod oná wielka wielkość Kośćiołá Páńſkiego przez Rzymſkie ony Nerony ſwiátu wſzytkiemu pánuiące/ bedac ſrodze trapiona/ ſkracáć ſie począłá. Bo wiele ludżi dla boiáżni mak odſtawáło y vpadáło/ á to były początki wſzytkiego złego. Nuż potym gdy Ceſárze Chrześćiáńſcy náſtáli/ oná wielkość Kośćiołá Bożego w Sekte ſie Aryáńſka wyrodżiłá/ á práwie wſzytke náuke Apoſtolſka byłá wygładżiłá/ y kośćioł Páńſki do máley troßki wprowádżiłá/ że Konſtántyn ſyn Konſtántego Wielkiego Aryan/ tym vrágał Liberyuſowi/ że ich tylko cżterzcy z Atánázyuſſem zoſtáło/ ktorzy ſwiátá turbowáć nie przeſtáli. Tu co rzeká Jezuitowie/ ieſli kośćiołá Bożego znák wielość/ á Heretyckiego máłość mieć chcą. A byłáß oná wielość Aryáńſka kośćiołem Bożym/ á oná troßká Kátholikow Heretyki? Wſtydżić ſie iśćie muſza tákowych znákow ſwoich. Bo iáko oná wielość Aryanow nie cżyniłá kośćiołem prawdżiwym owßem Heretyckim/ Ták oná máłość nie cżyniłá wiernych wyznawcow prawdy Heretyki. Przeto dobrze Konſtántynowi odpowiedżiał Liberyus Papież/ że nie ieſt máłośćią moią vmnieyßona náuká prawdżiwey wiáry.

NOTA. Theodorerus lib. 2. Cap. 16.

¶ Aleć ießcze oney wielkośći im dáley tym wiecey vbywáło. Abowiem Máchomet fałßywy Prorok/ záráził onego kośćiołá Páńſkiego práwie dwie cżeśći ſwiátá/ Azyą/ Afryke/ wſchod/ poludnie/ gdżie oni narodowie od Kryſtuſá Páná odpádli do Máchometá niezbożnego/ ktorzy od Apoſtołow naprzod byli pozyſkáni/ od ktorych do nas náuká prawdżiwa przyßłá. Zá cżym do tego przyßło/ że iuż dáleko wietßa onych ieſt zgráiá y liczbá/ á niżli tych ktorzy przy Kryſtuſie zoſtáli/ ktorych względem Chrześćiánie ledwie moga być zá trzećia cżeſc policżeni. Jeſliże tedy wielość ieſt znákiem kośćiołá Bożego wedle Jezuitow: á Máchometow/ Perſow/ Egipcyan ieſt wiecey dáleko á niżli Chrześćian/ Tedy tym obycżáiem pozwolą Tytułu kośćiołá Bożego Máchometanom/ co ieſt bluźnirſtwo. A ták y tu ſie muſza wſtydżić Jezuitowie znáku ſwego.

Máchomet wietßa cześć ßyrokośći Kośćiołá Bożego záráził.

Ale iż pod

¶ Ale iż podobno ták rozumieią Jezuitowie/ że wielość ieſt znákiem Kośćiołá Bożego / miedzy tymi ktorzy ſie ozywáią do Kryſtuſá Páná. Obaczmyß tedy te trzećia cześć Chrześćiáńſtwá/ ktora ießcze zoſtáłá / ták ná wſchod ſłońcá iáko y ná zachod/po tey Máchometſkiey pladze. Tá tedy trzećia cześć pozoſtáłá/vtráćiwßy iedność/zgode/miłość/ ktora on ßyroki Kośćioł ná poczatku ſtał/máiac iedno ſerce y vmyſł/ y iednáko trwáiac w náuce Apoſtolſkiey/iáko Lukaß świety świadßy/ná Sekty ſie rozdźieliwßy/iáko iedná rzeká ná wiele odnog/ y zá ſwoimi ſie fundátormi álbo wodzmi vdawßy/barzo zdrobniáłá/á práwie iákoby káżda w ſwoiey roćie z oſobná zoſtáłá / z iednego kośćiołá y z iedney gromády vroſło dźieśieć Sekt/Rzymſka/Grecka/Jndiyſka/Jákobitáńſka/Neſtoryáńſka/Monotelitáńſka/Armeńſka/Georgiáńſka/Suryáńſka/Moſárábſka. Te wßytki Sekty z oney iednoty kośćiołá Bożego po pladze Máchometſkiey pozoſtáłe/iáko áż do dźiśieyßego czáſu trwáią. Grekowie w Grecyey/ Jndowie w Jndyey/ Jákobitowie w Azyey/Armeni w Armeniey/Georgiani w Perſyey/ták wßytki do Kryſtuſá Páná ſie odwoływáią/Tytuł ſobie kośćiołá Bożego przywłaßczáią/iedná druga zá Heretycka ſądźi/Exkomunikuie/iáko Grecka Rzymſka/ Rzymſka Grecka/iedny z drugimi w niektorych ſie Artykulech zgadzáią/w drugich miedzy ſoba ſpor máią.

Rozerwánie Kośćiołá powſzechnego ná Sekty.

Actu. 4.

Actu. 2.

Dźieśieć ſekt krześćiáńſkich.

¶ Tu tedy ſpytamy Jezuitow/po czym poznamy/ ktora z tych Sekt ieſt prawdźiwßa? Jeśli rzeka iż po tym/że one wßytki kośćioł Rzymſki zá Heretyki oſądźił. Nie wierzymy. Bo też one wßytkie kośćioł Rzymſki zá heretycki być ſądza. Jeśli z dawnośći/Tedy z nich niemal káżda ma dawność y záłożenie od Apoſtołow. A zwłaßczá Grecka/ Jndiyſka/Armeńſka/etc. Jeśli z wielośći/Tedy Grecka/Jndiyſka/Georgiáńſka przechodza wielośćia Rzymſka. Bo Grecka ma narody/Greckie/Moſkiewſkie/Litewſkie/ Ruſkie/etc. Jndiyſka ma pod ſoba kroleſtw ſiedmdźieśiat y dwie. Jákobitáńſka czterdźieśći/y inße tákież. Jeśli z Succeſsyey/tedy niektore z nich máią Succeſsye od Apoſtołow/Grecka od Páwłá/Jndiyſka od Tomaßá ś. Armeńſka od Piotrá ś. w Antyochiey vczacego/Georgiáńſka od Jrzego świátká Pápieſkiego/y inßy tákże. Bo ida od Pátryárchy Alexándriyſkiego Jákobitowie. Od Pátryárchy Antyocheńſkiego Ormiánie. A te ſtolice wßytki ſa od Apoſtołow fundowáne/ y máią od poczatkow z dawná do tych czáſow Pátryárchy ſwoie/Rzymſka Rzymſkiego/ Grecka Konſtántynopolſkiego/Jndowie Popianá/Armeni Kátholiká ſwego (iáko oni zowa) y inßy tákże. Do tego ſie tedy rzecz śćiaga/iż ieśli te znáki Jezuickie ſa prawdźiwemi kośćiołá Bożego znáki/ á zwłaßczá wielość / o ktorey ſie teraz mowi. Tedy iż z owych kośćiołow niektore przechodza wielkośćia kośćioł Rzymſki/bedźie owym rádniey á niżli tym ſłużył Tytuł prawdźiwego kośćiołá. Ale iż Rzymiánie nie pozwola kośćiołom onym Tytułu tego/ choć tám widza wielość/áni Grekowie nie pozwola tego Rzymſkiemu/ choć tákże ma wielość. Tedyć tu mußa vpáść w rzeczy ſwey Jezuitowie/ żeby wielość miáłá być kośćiołá Bożego znákiem. A zá tym muśi być inßy znák ktory okaże/ktory z tych kośćiołow ieſt ßczerßy y prawdźiwßy. A ten nie inßy ieſt/iedno ſłowo prawdźiwe Páńſkie w piſmie Prorockim y Apoſtolſkim opiſáne.

Wielość nie ieſt pewny znák Kośćiołá Bożego.

☞ NOTA.

¶ Ale ießcze y dla tey przyczyny wielość nie może być żadna miára znákiem kośćiołá Bożego. Bo tenże kośćioł Apoſtolſki wßytek ták mizernie vtrapiony á znedzony (wyiawßy tylko wybráne/ w ktorych Pan oſtátki prawdźiwego kośćiołá záchowywáć raczył) miał ſie wyrodźić od náuki Prorockiey y Apoſtolſkiey w kośćioł Antichryſtyáńſki/ to ieſt/w kośćioł Páńſkiemu y Apoſtolſkiemu ná wßem przećiwny. Co dawa znáć Apoſtoł gdy powiáda/iż w kośćiele Bożym miáło być odſtapienie/á w nim Antychryſt v-

Niebeſpiecżno tych czáſow kośćiołá z wielośći ſądźić.

2 Teſſa. 2.

Luc. 22. chryſt vśieść ná mieyſcu Páńſkim miał. Zá czym/ iáko Pan mowi/ miáłá
Apocal. 13. 18. zginać wiárá ná źiemi. A Jan ś. w Ziáwieniu opiſuiac Antichryſtá/ w
oſobie Beſtyey/powiáda/ Jż nieczyſtośćia ſwoia tá Beſtya opoić miáłá
krolc tego świátá/ y miáłá obroćić zá ſoba wßytek świat. To ieſt/ błąd
ſwoy á báłwochwálſtwo Powßechnym vczynić. Otoß maß oſtátnia po-
Kośćioł Antichryſtow miał być ßyroki. rażke kośćiołá ßyrokiego onego Apoſtolſkiego. Oto maß wyrodność Po-
wßechna. Tu tedy ieśli wedle Jezuitow wielość ieſt pewnym znákiem ko-
śćiołá Bożego/vczynia kośćioł ßyroki Antichriſtyáńſki / ktory Beſtya o-
śieść y ßyroko opánowáć miáłá (wedle Janá ś. przepowiedzenia) kośćio
łem prawdźiwym Páńſkim. Ale iż to ieſt iáwne oßukánie. Niechayże wie-
lość zá znák kośćiołá Boże° ſobie obierze kto chce być oßukánym y zginać.
Przecż wielość nie ieſt/ áni być może znákiem Kośćiołá Bożego. ¶ Summá tego co ſie mowiło tá ieſt. Wielość kośćiołá Bożego zná
kiem być nie może. A to przeto naprzod/ iż z wielośći Pan Bog kośćio-
łá y nabożeńſtwá ßácowáć zákazał. Druga/ iż ták może być wielość w ko-
1. 2. śćiele ßczyrym iáko y nießczyrym/w prawdźiwym y Heretyckim/tákże y An-
3. tichryſtowſkim. Trzećia/ iż wielka zgráiá kośćiołá onego Apoſtolſkiego
4. nie ſtałá áni ſtoi w tym ſtanie záwżdy/iáki był ná poczatku/bo bywał y w
máluczkiey troßce ludźi. Cżwarta/iż Antichryſtow kośćioł czáſow oſtáte-
cżnych wyrodzony z kośćiołá Apoſtolſkiego miał być wielki y powßechny.
A ták o wtorym znáku Jezuickim doſyć.

¶ Trzeći znák kłáda Jezuitowie kośćiołá Boże° prawdźiwego/Suc-
ceſsye álbo náſtepowánie porzadne iednych po drugich oſob na ſtolice po-
wirzchne y kátedry Kośćielne / ktorych niemáły poczet przy tym znáku
wyliczáć zwykli/od Piotrá ś. áż do dźiśieyßych Papieżow. My ná ten
czás nie báwiac ſie tym/ieśli te ſucceſsye y ſłußnie y nieprzerwánie okázáć
Przecż powirzchnie ſucceſſye nie moga być znákiem prawdźiwego Kośćiołá. moga/co indźiey náßy źrzetelnie im pokazáli y pokázuia / że ſie nimi nieſłu-
ßnie chełpia/to tylko okażemy/że te Succeſsye nie moga być znákiem pe-
wnym kośćiołá prawdźiwego Páńſkiego/ á to dla tych przyczyn. Pirwßa
1. ieſt/iż tákie pozwirzchne á ćieleſne náſtepowánie pachnie żydowſtwem y
a Ioan. 8. ieſt prożne. Chełpili ſie przedtym bowiem żydowie a Succeſsya ćieleſnego
narodu ſwego/ iż ßli od Abráámá y Jzráelá. Chełpili ſie y namieſtnic-
Ierem. 7. twem kośćiołá Jerozolimſkiego/w ktorym był Bog mießkáć obiecował.
Ierem. 2. A wżdy ſie do nich w Zakonie ſtárym nie zna Bog/y zowie ie wyrodkámi
Eſai: 1. y kśiażety Sodomſkimi. A w nowym Teſtámenćie Páweł ś. powiáda/ iż
Roma. 9. nie wßyſcy ći ktorzy ſa z Jzráelá ſa Jzráelczyki/ále ći tylko/ ktorzy z obietni
ce Bożey ſa ſyny y z wiáry Jzráelowey álbo Abráámowey. A Kryſtus Pan
Ioan: 8. zádawa im to/że nie ſa z Abráámá vrodzeni ále ze Dyabłá. Druga tego
2. przyczyná ieſt/iż iáko Pan Bog wßechmogacy oprocż żadnych ſucceſsiy y
namiáſtkow vprzedzáiacych/ czyni ſobie lud ſwoy/ to ieſt/zwoływa ſobie
Kośćioł ſwoy/ iákowi byli przodkowie náßy / ktorzy przed tym nie má-
iac żadnych Succeſsiy y prerogátyw/ z przyiećia ſámey náuki Páńſkiey/
y Sákrámentow iego/ zſtáli ſie ludem Bożym y Kośćiołem iego. Ták
záśie z drugiey ſtrony ći co mieli ſucceſsye y inße kośćiołá Bożego prerogá-
tywy/ſpráwiedliwym ſadem Bożym wyrodźili ſie w kośćioł Máchomet-
ſki. Jákowe ſa kośćioły one/ Epheſki/ Koryntſki/ Gálátſki/Aphrycki/w
ktorym vczył Auguſtyn/y inßy. A ták iáko moga kośćiołem Bożym być y
dźiś Ewánielicy bez Succeſsiy powirzchnich/Ták Jezuitowie z Succeſsy
ámi moga być kośćiołem wyrodnym w Antichryſtyáńſki/ co ſie wyżßey
okazáło.

13. ¶ Trzećia przyczyná tego ieſt/że y Aryani oni dawni/y dźiśieyße kośćio
Kośćioły ták ßczyre iáko y bladzace moga mieć ſucceſſye. ły ná wſchod ſłońcá/iáko Grekowie/Armeni/Jndowie/Egipcyánie/mieli
záwżdy y dźiś máia Succeſsye ſwoie od Apoſtołow y meżow Apoſtolſkich/
(o czym było kaßczek wyżßey) á wżdy im iednák Jezuitowie dla te° niechea

przyznáć

przyznáć Tytułu prawdźiwego kośćiołá. Co iż ták czynią: Tedy Succe ſsyey nie mogą kłáść zá pewny znák kośćiołá prawdźiwego/ y rożn ſie ſwoiemi ſucceſsyami przechwaláią. Bo ieśliby oni dla nich mieli być Kośćiołem Páńskim/ rzecz pewna że y kośćiołom ná wſchod słońcá tákowego Tytułu żadną miárą odiąćby nie mogli.

¶ Czwarta przyczyná/ iż iáko rozmáići ludźie ná tákowe mieyſcá náſtępuią/ ták rozmáitego á nie iednáczne° ſtanu pod nimi doznawa kośćioł Boży. Gdyż iáko w kroleſtwach powirzchnich iedni po drugich náſtępuiąc rządźcowie/ iedni Rzeczpoſpolitą náprawuią/ drudzy pſuią. Bo po Oktáwianie porządnym Ceſárzu náſtał Nero Rzeczypoſpolitey Rzymſkiey ſkażcá. Po Ezechiaſzu świętym budowniku kośćiołá Páńſkiego/ Mánáſses ſkażcá kośćiołá Páńſkie°/ tępićiel prawdźiwey Religiey/ Ceremoniy Páńſkich wywroćićiel. Po Mánáſesie Jozyas wnuk Mánáſesow/ kośćiołá Boże° miłośnik/ piáſtun/ wierny budownik/ pomnożyćiel. Toż ſie dźieie y w Succeſsyách tákowych powirzchnich kośćiołá Páńſkie°. Bo iáko w domu Bożym náſtáli po Aaronie ś. kápłanie/ Annaſz/ Káyphaſz niezbożnicy/ domu Bożego wygłádźićiele/ wyrodkowie/ zárazá/ ſkaza: Ták y w tych Succeſsyach ſwoich (nie mogą záprzeć Jezuitowie) bywáli y náydowáli ſie tákowi/ ktorzy ſie po onych ludźiach świętych/ czáſom Apoſtolſkim bliſkich/ ná te ſucceſsye/ nád poſpolite vchwały y Kanony kośćielne vpornie y mocą wtrącáli. Prerogátywy ſwoimi opoieni będąc/ do kośćiołá Boże° wiele motłochu wnośili/ Kośćioł Páńſki pſowáli/ káźili/ dawne Kanony przodkow ſwych káſowáli/ Apoſtolſkie poſtánowienie odmieniáli/ od náuki Páńſkiey vymowáli/ y wiele do niey przyczyniáli/ ták iáko to świadſzą Hiſtorye dawne/ oczy y Experiencya vkázuią. Co iż ták ieſt/ y będąż ieſzcze ſmieli Jezuitowie tákowe ſucceſsye (ná ktore rożnych Duchow y vmyſłow á przedśiewźięćia ludźie wſtępowáli) kłáść zá ieden znák kośćiołá Boże°?

4. NOTA.

2. Reg. 21.
2. Reg. 22.

Jákie ſą ſucceſsye Rzymſkie.

¶ Prożno ſie Jezuitowie odwoływáć máią ná one obietnice: Oto ia z wámi ieſtem áż do ſkończenia świátá. Jeden y tenże ieſt Kośćioł nowe° y ſtárego Teſtamentu. Ták też iednákaż obietnice ma. Bo tákże onemu powiedźiano Jzráelſkiemu: To mieyſce a obrałem ſobie/ y poświęćiłem ſobie dom ten/ áby tám imię moie było ná wieki. Ale iáko nie pomaga oná obietnicá námiaſtkom żydowſkim/ iż od Bogá odwroćiwſzy oczy ſwe/ vnieśli ſie zá przedśiewźięćiem ſwym: Ták y tym nie pomoże/ poki nie ſtáną w kreśie wyrodkow Bożych y gránic iego. Bo nadobnie powiedźiał Duch Boży przez Proroká Azáryaſzá: Pan z wámi gdy wy będźiećie z nim/ y ieśli go ſzukáć będźiećie/ będźie náleźion od was/ á ieśli go opuśćićie/ opuśći was. Oto ſłyſzą Jezuitowie/ iáko y poki ſie iśći Pan w obietnicách ſwoich/ przeto ich niechay ládá iáko nie łápáią do ſucceſsiy ſwoich/ ále niechay okażą pirwey/ że oni ſą z Pánem y nie opuśćili go/ ieśli chcą áby on był z nimi/ á nie opuśćił ſucceſsiy ich.

Matth, 28.

Czym Jezuitowie omáwiáią ſwoie ſucceſsye.

a Pſalm. 132.
2. Chronic. 7.

2 Chronic. 15.

¶ Prożno y dármo ſzczyćić ſie máią Doktormi/ ktorzy walcząc z Heretyki/ wyſtáwiáli ná plác przećiwko nim porządne ſucceſsye. Bo trzebá tego przyczyne obaczyć. Mieli ſpráwę Doktorowie (iáko Tertulian y Ireneus) z tákimi heretyki/ ktorzy (iáko tenże powiáda Tertulian) piſmo S. odmietuiąc/ owſzem w wątpliwość przywodząc/ do trádićiy ſie iákichśi niepiſánych od Apoſtołow vſtnie podánych odwoływáli (iáko y dźiś Jezuitowie) Tu Doktorowie prawdy piſmá święte° dowodząc/ y pewnośći ie° broniąc/ iáko gruntu y fundámentu Religiey ſwoiey/ porządne ſucceſsye ſwoie od Apoſtołow do czáſow ſwoich okázowáli/ y ſtąd dowodźili/ że od Apoſtołow y mężow Apoſtolſkich przez ręce porządnie ieden od drugiego piſmo święte wźieli. To okazawſzy/ dopiroſz one trádycye ich Tytułem Apoſtolſkim ozdobione/ fałſzywymi y piſmu święte° Apoſtolſkiemu przećiwnymi być

Przecz Dokthorowie Succeſsye wyſtawiáli przećiwko Márcyonitom.

nymi być okázowáli. Oto widźi káżdy/iáko y ola czego Doktorowie succeſsye od Apoſtołow wywodźili/y tymżeć ſie to dźiáło/iż iáko z tymi Heretyki/ktorzy piſmo świete odmietowáli / y w watpliwość przywodźili/ Succeſsyámi walczyli: Ták z inßymi/ ktorzy piſmo świete przymowáli/ opuściwßy Succeſsye/iáko do tey rzeczy niepotężne/z piſmem świetym ſie potykáli/ták iáko ono Auguſtyn mowi do Donátyſtow: Jesli Donátyſtowie Kościoł máia/miech nam to pokázuia/ nie w Koncyliách Biſkupow ſwoich/nie w cudách kłamliwych/ále w opiſániu Zakonu Bożego y Prorokow y w Apoſtołow. A ták o trzećim znáku Jezuickim doſyć.

Auguſtinus lib. de vnit. Eccleſiæ Cap. 46.

¶ Czwarty znák Kościołá Bożego Jezuitowie w Apologiey ten położyli/ iż Kościoł Páná Krystuſow to rozeznawa od Heretyckich / że ten oblubienica Páná Krystuſowa bedac/ od oblubienicá Páná Krystuſá nie odſtępuie/áni ſie żadnym cudzołoſtwem máże: Heretycy ſie do inßych cudzołożnikow odwoływáia/y od nich ſobie imioná dawáia. Ale iż ſie ná to odpowiedźiáło w Poſtylli náßey/w Kazániu wtorym po Wielkieynocy w cześci wtorey/tám Czytelniká odſyłamy.

¶ Zámknienie Kazánia.

Jvż ma Krześćiánin okázánie niewárowności znákow tych/ktore Jezuitowie vdawáia zá znáki Kościołá Boże°/ktore w tym ſá niewárowne.

1. Naprzod/Iż nie od nátury y własności iſtotney Kościołá Boże° ſá wźięte/ále z rzeczy powirzchnich.
2. Krtemu/Iż ſá ſpolne y prawdźie y kłamſtwu.
3. Trzećia/Iż nie záwżdy ſá prawdźiwe.
4. Czwarta/ Iż tákowe ſá ktore inßych znákow y proby potrzebuia. Co iż ták ieſt/dźiwna rzecz ieſt/iáko śmieli one Sentencya Tertulianowe náprzećiwko Ewánielikom wyſtáwić/ w ktorey okázuia/iż iáko oſy y ſierßenie czynią plaſtry/ták też czynią kościoły Márcyonitowie. Máią kościoły y oni/ále ták poſledńie/iáko y cudzołożne/ktorych Oryginału ieśliże poßukaß/ rychley gi znaydźieß Apoſtácki á mżli Apoſtolſki. Bo tá Sentencya nie ieſt náprzećiwko Ewánielikom/ owßem náprzećiwko Jezuitom. Náprzećiwko Ewánielikom nie ieſt przeto/iż tám Tertulian mowi o Márcyonitách heretykách/ktorzy piſmá świetego nie przymuiąc/y ono w watpliwość przywodząc/náuke táką pod tytułem Apoſtolſkim podawáli/ktorey áni piſmem Apoſtolſkim/ áni Originałem przodkow ſwych/okázáć nie mogli. Ewánielicy zá pomocą Páńſka piſmo świete Prorockie y Apoſtolſkie przymuiąc/ y iemu mocnie wierząc/ſtądnie záwżdy Originał náuki ſwey z niego wywieść y okázáć mogą. Náprzećiwko zásie Jezuitom ieſt tá Sentencya/iż wáli znáki ich wymyślone/ktore tu ná plác wyſtáwili. Bo iesli iáko sierßenie y oſy máią plaſtry podobne pßczołom: tákież Heretycy mogą mieć kościoły podobne Kościołowi prawdźiwemu/to ieſt/ mogą mieć dawność/ wielość / ſucceſsya/iáko Kościoł prawdźiwy/ tedy ich znáki námienione o źiemie. Bo iáko proſtak nie inácżey pozna plaſtrow pßczołich y ſierßeniowych/ iedno pßczele z ſłodkości/á ſierßeniowe z gorzkości: Ták wielość/dawność/ſucceſsya Kościołá prawdźiwego/nie inácżey może być vznána/iedno przez ſłodkość ſłowá Bożego/omylnego záśie przez gorzkość náuki fałßywey.

podobieństwo Tertulianowe o Oſách y Sierßeniach ieſt przeciwne twirdzeniu Jezuickiemu.

podobieństwo oo saes

A ták tu iuż koniec vczynimy/Páná Bogá proßąc/áby on ſam ludźiom oczy vmyſłu otworzył/á do prawdźiwego ie vznánia prawdy y kościołá ſwego przywiodł/ przez Páná náßego Jezuſá Krystuſá/

A M E N.

Kázánie

Kazánie Drugie o Kościele prawdźiwym Páńskim/ w ktorym wywodźi y okázuie sie/ iż Kościoł Ewánielicki á tenże Apostolski/ áczż nie iednáczinie záwżdy/ wżákoż od początku/ widźiány y trwáiący do tych czásow był y iest.

WTym Kazániu zá łáską Páńską będźiemy mieć o trwáłości Kościołá Páńskiego/ y o widźiánym stanie iego ná świecie/ áż do czásow nászych dźisieyszych. To naprzod znáć dawszy/ iż ácżkolwiek ieden iest Kościoł Páński ták w stárym iáko y w nowym Testámencie/ y iednáki względem stanu swego wewnętrznego/ y początek á oryginał swoy naprzod wźiął od Adámá oycá nászego/ álbo/ iáko niektorzy chcą od Ablá pirwszego męczennikà. A wżákoż tu mowá będźie o tym/ iákim z strony stanu powirzchniego począł być w Zakonie nowym od Krystusá Páná y od Apostołow/ ktorym względem iest názwány Apostolskim. Ktemu/ ácż ieden y tenże iest kościoł widźiány y niewidźiány. Widźiány względem ocżu ludzkich/ ktorzy sądzą ty wszytkie być kościołem/ ktorzy sie odzywáią do tytułu Krześćiáńskiego y do náuki Synà Bożego. Niewidźiány záśie względem ocżu Boskich/ w ktorych nie wszyscy ći są Kościołem/ ktorzy sie nim powirzchnie być zdádzą/ ále tylko wybráni ludźie do żywotá wiecznego/ względem ktorych Kościoł nigdy sie áni vmnieyszá áni pżyrzy (bo ich iest pewna liczbá w księgách żywotá wiecznego) áni odmienia áni bladźi. Otoż tu mowá będźie zgołá o Kościele widźiánym/ y o widźiánym stanie iego/ ktory y nieiednáczinie trwa y stoi/ ále sie pżyrzy y skraca/ w częśći niekiedy bladźi/ á w drugiey nie bladźi/ czásem w pżyrości kwitnie/ czásem zabobony zmázány bywa. Dla lepszego tedy rzeczy obacżenia/ ná trzy częśći Kazánie rozdźielimy. W pirwszey okażemy/ iż kościoł Ewánielikow dźisieyszych miał przodki swoie wonym pierwszym oryginale Kościołá Apostolskiego/ ktorzy thoż wierzyli y wyznawáli/ co oni dźis wierzą y wyznawáią. W drugiey wywiedźiemy/ iż ácżkolwiek Religia swietha co dźień od Oryginału swego odbiegáiąc/ brálá w sie przysądy y zmázy ludzkie/ y tám sie iednák pżyrze wierzący náydowáli. W trzećiey wykrety Jezuickie zbiiemy/ ktorymi okázáć vsiłuią/ iż Ewánielicy nigdy przed tym nie byli.

Cel tego to Kazánia.

Rozłożenie Kazánia.

Pirwsza Część.

DAwno powiádáią/ iż prosta iest mowá prawdy swietey/ á kłamstwo záwżdy szuká zasłon. To sie pokázuie w dźisieyszych Jezuitach/ ktorzy w tey Kontrowersyey álbo sporze o Kościele Bożym/ gdyby to czuli/ iż zá sobą prawdę máią/ y są prawdźiwym Kościołem Apostolskim/ á Luterskie zbory (iáko oni zową) nie są/ tedy wiedząc iż Luterani w tym sporze odzywáią sie do pismá swietego oboiey stronie spolnego/ nadobnieby sie z nimi á prosto pismem swietym rospárli/ á z pismá swietego ná oko to każdemu okázáli/ że Jezuitowie są Kościołem Páńskim/ Ewánielicy są fałszerzmi y Apostáty/ iáko nas (nie przekonawszy prawdą) názywáią. Ale iż wiJezuitowie o Kościele pisząc około płotow chodzą.

dza iż táka droga y tákim postępkiem nammcyby w rzeczy swey nie wygrá li/ owßemby sie sámi osądźili/ przeto zdáleká rzecz y dowody swoie biora/ zdáleká (á iáko mowia) koło lásá chodza/ nie prosto/ále w przek z Ewán ieliki postępuia. Pytáia ich mowiąc: Jesli to śmiećie Ewányelicy twirdźić/ iż kościoł wáß prawdźiwym kościołem iest/ ktory sie nie dopiro od Lutrá począł ále dawno/ vkażćie nam ktora Hiſtorya o was swiadßy/ álbo ktoreśćie przesłádowánie ćirpieli dla prawdy od ßeśći set y ßeśćidźiesiąt y ßeśći lat áż do tego cżásu/ álbo iesli wáß zbor iest od tysiącá lat ná świećie. Pytam/ W ktorey stronie świátá był: W ktorych narodźiech: Ktore Biſtupy miał: Ktore Koncylia składał: ktore Kácerſtwá potępiał: Komu słowo Boże powiádał: Komu Swiątośći ßáſował: Kedy Krzćił y Wieczerę spráwował: Ktore Klaßtory zbudował/ iáko náß Rzymſki Kościoł vczynił: etc. To ták Jezuitowie opánowawßy dom Boży/ y posſessyą sobie w nim przywłaßczywßy/ tym postępkiem chcą Ewányeliki od posſessycy Kościołá Bożego odſtrychnąć. Ale/ dla milego Bogá/ iesli oni sá ßczyrym kościołem á Ewányelicy nie sá/ cożim po ták dálekich záwodźiech: po tákowych z dáleká wźietych demonſtrácyách: Cżemu rádniey á zgołá y proſto nie mowią ták: iesli wy/ o Ewányelicy ieſteśćie Kościołem prawdźiwym/ wywiedźćie nam to y okażćie z piſmá Prorockiego y Apoſtolſkiego/ z náuki Synà Bożego y Ewánieliſtow świętych/ ktore Doktorowie grunty y fundámenty Kościołá Bożego názywáli. A gdyby ták postąpili/ rzeczby sie y lepiey odprawiłá/ y pewnieyßaby sie demonſtrácya álbo spráwá dáć mogłá. Bo obácżćie nedźni wykrętácje Jezuiccy/ iż tákim postępkiem ná ćieniuchney páteczynie/ owßē ná páteczynie słábey/ záwieśiliśćie kościoł wáß z demonſtrácyámi wáßymi/ ktory rádniey wáliće á nizli go kościołem Bożym być okázuiećie. Bo iesli to nie sá słábe páteczyny te wáße demonſtrácye/ ále ták potężne/ że ktora to ſtroná okázáć może/ tá iest kościołem prawdźiwym/ á ktora nie może/ ieſt kościołem fałßywym: Tedy to nedźni ludźie przyznáć muśićie onym Pháryzeußom Zydowſkim/ że byli kościołem prawdźiwym Páńſkim/ ktorzy toż co y Jezuitowie mogli w Kościele swym wywieść y okázáć. A Kryſtus Pan y z Apoſtoły swymi (cżego Boże nie day) fałßywym/ ktorzy tego ták iáko Pháryzeußowie y wy Jezuitowie wywieść nie mogli. Ale co sie mowi o Pháryzeußach/ gdyż to wßytko okázáć moga y Grekowie/ o co Jezuitowie pytáia Ewányelikow/ ktorych iednák zá prawdźiwy kościoł vznáć niechcą/ ále zá Heretyki ie máią. Jż tedy tákie demonſtrácye nie ßły Pháryzeußom/ y nie cżyniły ich kościołem Páńſkim/ chociaß ie wywieść moga/ nie idą áni kościołom Greckim/ áni ich kościołem Apoſtolſkim osądźić moga. A ktemu iż áni Kryſtuſá Páná y Apoſtołow nie mogły osądźić być kościołem przećiwnym/ chociaß ich wyliczyć iáko y Pháryzeußowie nie mogli. Niechayże sie wſtydzą nedźni ludźie tákowych klatek swoich/ á niechay nimi ludźi proſtych nie zwodzą y nie oßukáwáią. A piſmem sie rádniey s. (iáko y Kryſtus Pan z Pháryzeußmi) á nizli thákiemi łápácżkámi z Ewányeliki rozpiráią.

¶ A wßákoż áby nie rzekli Jezuitowie że sie tych demonſtrácyy ſchraniamy/ przyſtąpimy bliżey iuż do nich. A obacżymy naprzod/ cżego po nas chce Jezuitá/ gdy sie vpomina/ gdźieśmy przed thysiącem láth byli/ y gdźieśmy ná on cżás kościoł álbo zbor swoy mieli. Rzecz pewna że nie tego od nas chce/ ábyśmy mu okázáli gdźieśmy byli oſobámi náßymi przed tysiącem lat/ y gdźie był kościoł w tych oſobách w ktorych dźis ieſt/ zgromádzony przed tysiącem lat/ co ieſt niepodobna y niemożna: Ale te° chce/ ieśliże byli tákowi ludźie á tákowy kościoł przed tysiącem lat/ ktoryby ták trzymał/ wierzył/ vczył/ iáko dźis wierzy y trzyma/ vczy zbor Ewányelicki/ á iżby dla podobnośći náuki y wiáry swey/ z wiárą onych ktorzy przed tysiącem lat

Kościoł Pánski Ewányelicki y Papiſtowski

¶ Jezuitowie nie proſto postępuią z Ewánieliki ále w przek.

Jezuickie dowody záwießone ná ćieniuchney páteczynie.

D. Demonſtrandi ius est

ostatnie dowody kościoła wiary

ſiącem lat álbo dáley byli / mogliby ie ſłußnie zwáć przodkámi ſwymi y Kościołem ſwoim. Co iż ták ieſt/tedyć tu iuż kwoli Jezuitom musi ſie pirwey okázáć/co wierzy y iáko vczy kościoł Ewánielicki dźiśieyßy. Wierzy tedy naprzod w Bogá w troiákości iednego/to ieſt/w Oycá/Synā/y Duchá ſwietego/ktorzy ácz trzey ſą (względem oſob) álę iedno boſtwo względem nátury y iſtności. Wierzą Synā Bożego vrodzonego być od wieku niewymownie z Oycá/Bogá prawdźiwego z Bogá prawdźiwego/ Swiátłość práwa z świátłości práwey / przez ktorego wßytko ſie zſtálo co ſie iedno zſtálo. Wierzą Duchá ſwietego być Bogiem mießkáiacym w ſercach náßych/ pochodzącego od Oycá y od Synā/ Duchem Synowym y Oycowym/przez ktorego poświeceni y zá ſyny ſpoſobieni ieſteſmy. Wierzą Synā Bożego oſtátnich cżáſow w żywoćie Pánny wćielonego/ y ná świát od Oycá dla wybáwienia náßego poſłánego/ być Synem Bożym y Synem cżłowieczym/Bogiem prawdźiwym y cżłowiekiem prawdźiwym w iedney perſonie. Tegoż wierzą od Bogá Oycá dánym być Kościołowi wiernych zá iedynego Doktorá y Páſterzá/ktoryby zbierał Kościoł prawdźiwy y budował gi ſłowem prawdźiwym. A tákże znáią go zá iedyną głowę / ktorą by Duchem żywotá wieczngo ku nieśmiertelności ten to kościoł obżywiálá/y od nieprzyiaćioł dußnych y ćieleſnych bronilá. Wierzą go też być iedynym poſrzednikiem y Káplanem wiecznym ſwoim/ktory iedyną tylko á nie powtarzáną ofiárą ćiáłá ſwoiego krwáwą y ná śmierć zábitą/ z Bogiem Oycem nas z nátury ſyny gniewu y grzechu niewolniki y Szátáńſkie hołdowniki poiednał/y z nieprzyiaćielá go nam przyiaćielem y Oycem vczynił/ áby przezeń y dla niego on nam był Oycem/ á my iemu ſyny y dźiedźiemi wiecznego żywotá. Wierzą iż krew iego ieſt omyćim doſkonálym grzechow náßych/ktoremu wßyſcy Prorocy to dawáią świádectwo/ iż kto weń wierzy ma grzechow wßytkich odpußczenie/y gdźie nie mogł być cżłowiek przez zakon Moyżeßow vſpráwiedliwiony/przezeń wierzący bywa vſpráwiedliwion bez vczynkow zakonnych/á nie tylko bywa vſpráwiedliwiony/álę zeydźie z śmierći do żywotá.

¶ Wierzy ießcze Kościoł Ewánielicki/iż Bog Oćiec Páná náßego wespoł y z Synem ſwym y Duchem świętym chce być chwalon wiárą żywą/ miłośćią iego y bliźniego/dowiernym poſłußeńſtwem/y cżcżon od nas nie przez obrázy ryte y málowáne/nie przez vſtáwy y náuki ludzkie/ álę imieniá iego świętego wzywániem/ a dźiękowániem / e pokutą prawdźiwą/ktora ieſt náwrocenim do niego/á powſtániem od grzechu/ vmartwieniem ſtárego Adámá y z żądzámi iego/ktemu i ſerdecżną ſkrucha/ o vmyſłu y ſumnienia cżyſtośćia/żywotá pobożnośćia. Krotko mowiąc/Tákowych v chwalcow Oćiec niebieſki ßuka/ktorzyby go chwalili w Duchu y w prawdźie. Wierzą ießcze Ewánielicy/iż ten Oćiec niebieſki chce być od wiernych wzywan ſam w potrzebách y doległośćiách/á to przez imie Jezuſá Kryſtuſá iedynego przycżyńce y rzecżnikā náßego/ktory záwżdy żywie (iáko mowi Apoſtoł) áby ſie przycżyniał zá námi/á niechce ábyſmy ocżu náßych nie podnośili do tych ktorzy nie ſą Bogi/ á nie vfáli w tych w ktorych niemáß wybáwienia/ á nie chwalili ſtworzenia (iáko Páweł święty mowi) miáſto ſtworzyćielá.

¶ Nád to wßyſtko wierzy kościoł Ewánielicki/że Krzeſt święty woda w imie Oycá y Synā y Duchá świętego Kościołowi ieſt dány zá vpominek żywy (Duchem Swiętym ſkutecżny) omyćim grzechu pirworodnego náßego/y wßeláкiego grzechu/ á pieczęćia vſprawiedliwienia widźiáną ná cżelech náßych. A ktemu odrodzenia náßego przez Duchá świętego y przyſpoſobienia zá ſyny/y przypußczenia w dom Boży á wſpołecżność y z Kryſtuſem Jezuſem y z Kościołem iego. A ná oſtátek áby był ſkutecżnym przez Duchá świętego vpominánim do pokuty y vmartwienia żądz náßych/ á ku powſtániu

Okazánie iáká wiárá y náuká ieſt Ewánielikow dźiśieyßych.

Ioan. 16.
Matth. 5.
1 Ioan. 5.
Ioan. 1.
1 Corint. 6.
Galat. 4.
1 Tim. 3.

Matth. 3.
Epheſ. 5.

1 Tim. 2.
Pſalm. 109.
Hebr. 8. 9. 10.

1 Ioan. 1.
Actu. 10.
Actu. 13.
Roma. 4.
Ioan. 5.

Ioan. 14.
Matth. 22.
1 Reg. 15.
Pſalm. 49.
a Colos. 3.
e Roma. 6.
i Eſa. 53.
o 1 Tim. 2.
v Ioan 3.
Pſalm. 49.
Ioan. 14.
Hebr. 4.
Pſalm. 37.
Ierem. 10.
Roma. 1.
Matth. 28.
Epheſ. 5.
Roma. 4.
Ioan. 3.
Roma. 6.
Mar. 1.
Coloſ. 3.

Luc. 10. ku powstániu do żywotá nowego. A od tegoż Krztu świętego nie oddźiełáia się y dźiatki wiernych ludźi/ á to przeto/iż należą do przymierza Bożego (ktorego Krzest iest pieczęćia) y są członkámi Kościołá Bożego. A także

1 Corin. 11. iż Sákrament Wieczerzey Páńskiey/dány iest nam od Páná pod osobami (iáko mowią) chlebá y winá/ áby przezeń zá sprawą Duchá świętego

Ioan. 6. dźwigáiąc y posiláiąc wiáre náße/ karmił nas przez te wiáre duchownie

1 Cor. 8. ciáłem y krwią swoią/y nas z sobą dźień ode dniá skutecznie złączáiąc/ vczestnikámi nas w on dźień ostátecżny zmartwychwstánia náßego/y żywotá wieczne/y niesmiertelności wieczney vczynił. Náostátek wierzy Kościoł Ewánielicki/ iż ty Sákrámenty dwá od Páná podáne/iáko nie máią z sobą łáski mieyscem ográniczoney/ták nie biorą mocy y skutku/ áni sámy od siebie áni od człowieká/ále naprzod od Duchá świętego/bo człowiek krzci

Ioan. 1. woda (iáko Jan święty mowi) ále w posrzodku stoi Krystus ktory krzci

1 Corint. 3. Duchem świętym: A iż áni Páwel ktory ßczepi/áni Apollo ktory pokrapia/ ále Bog sam wzrost dawa. Potym te moc biorą od słowá Bożego do niego przydánego/ktorego kto się wiárą vymuie/vczestnikiem się skutku

Ephes. 5. Sákrámentow zstawa. Bo mowi Apostoł/ iż nas Pan omywa omyćim wody w słowie álbo przez słowo. Toć iest co wierzy/czego vczy/co wyznawa dźisieyßy Kościoł Ewánielicki/náuczony przez Duchá świętego z pismá Prorockiego y Apostolskiego/ á kto chce ßyrßego wyznánia y dokładnieyßego/wßák tego są od náßych pisáne porządnie/á krotko/Konfessye/ á osobliwie/Konfessya Sedomirska.

Kościoł Ewánielicki podobny wiárą ná wßem Kościołowi Apostolskiemu.

¶ Tu tedy mechay iuż záprzy iesli śmie Jezuitá/żeby (nie tylko przed tysiącem lat ále y przed tysiącem piąćia set ośmidźiesiąt y ßeścia lat) nie miało ná świećie być tákowych ludźi/tákowego zboru/ tákowego Kościołá/ ktorzyby tákoweyże náuki náuczáć/wyznáwáć/ także wierzyć nie mieli/ iáko oto wierzą teraz y vczą y wyznawáią Ewánielicy: Bo iesli tego przeć będźie chćiał/vpornie obáli grunt Kościołá miłego Bogá/ to iest/záprzy się pismá Prorockiego y Apostolskiego/ktorego się to wyznánie wspiera/stráci Kościoł/ktory się od swego początku ná tym gruncie y fundámencie gruntował/ álbo go v Máchometan y Żydow/ktorzy tey náuki nie vczą áni wierzą/ßukáć będźie. Ale iż to rad nie rad zeznáć musi/ że tego Kościoł prawdźiwy Páński od początku vczył y wyznawał/y to á tákie wyznánie

Tertulianus contra Martionem. zá grunt sobie z przodku od Apostołow záłożony miał: Tedyć wedle Reguły Tertulianowey/Kościoł prawdźiwy Apostolski będźie kościołem náßym/á náß Kościołem Apostolskim. Bo tak mowi Tertulian: Ale y one kościoły ktore dobrze posledz bedąc nie mogą żadnego z Apostołow y z mężow Apostolskich przodká swego pokázáć/w náuce się iednák Apostolskiey pomnażáiąc dla iey pobożności y krewności/z Apostoły się złączáią/ y niemniey zá Apostolskie máią być miáne/iedno iáko y owe. (to iest/ktore Successya przodki swoie mogą okázáć) To tak Tertulian. Jesli tedy dla podobności náuki Kościoł Apostolski iest kościołem náßym/ á náß kościoł iest Apostolskim. Tedyć iuż zátym wstydźić się musi Jezuitá onych słow swoich/ktorymi vraga Ewánielikom/żebyśmy przed tysiącem lat kościołá náßego nie mogli vkázáć/á ludźiom iákąs Chimerę (nie kościoł) ktorey nie máß/ná powietrzu vkázuiąc/ oczy im zámydláć mieli. Bo oto iuż kościoł náß nie ná powietrzu vkázuiemy/ále ná ziemi/ nie Chimere iáka niewidźiáną (iáko oni bluźnią) ále kościoł Apostolski/w pirwßym Oryginale swym widźiány/ od wßystkich narodow ziemskich słyßány/ vkázuiemy nie cudzy/ále dla podobności náuki náßey z Apostolską/ y iednákości wyznánia/(iáko mowi Tertulian) kościoł náß nie chmurámi rozbity/ ále wielką Duchá świętego mocą ßyrzący się y kwitnący. O wßem gdźieby był rozbity/nie náßby ale Apostolski rádniey był rozbity: Jesliby ten Apostolski zgi-

Gdźie Ewánielicy Jezuitom Kościoł swoy vkázuią.

G

nął á wáß

nał á wáß Rzymſki nie zginał / ten wáß nie byłby rozny od Máchometſkiego álbo żydowſkiego / vkázuiemy wam Kośćioł nie niemy / ále prawdźiwey náuki vczący / nie kryiący ſie ále wielmożne rzeczy mowiący. Vkázuiemy iego Oryginał / nie przed tyśiącem lat / ále przed pułtorem tyśiecy oś- *Actu. 2.*
miadźieśiąt y ßeśćia lat.

¶ Coż tedy odpowiedzą Jezuitowie? Powiedzą (iákoż powiádáią) że on kośćioł pierwßy nie był kośćiołem wáßym Luterſkim / ále náßym Papieſkim. Bo Kośćioł on / áczkolwiek wierzył / że Kryſtus Pan iedyną ofiárą ćiáłá ſwego / Bogá Oycá vbłagał ieſt głową kośćiołá ſwego / iż ieſt pośrzednikiem miedzy Bogiem y ludźmi / iż nas omył od grzechow náßych krwią ſwoią / iż Bog w Duchu y w prawdźie ma być chwalon / iż Bog w doległośćiách ma być wzywan / ꝛć. Tedy iednák przed tyśiącem lat w tymto kośćiele Mße miewano zá żywe y zá vmárłe / Czyśćiec wyznawano / ludźi Swietych wzywano / y o przyczynę proßono / obrázy ſtáwiano y czczono / Papieżá zá Wikáryußá Páná Kryſtuſowego miano / zá vmárłe ſie modlono / ꝛć. Co iż wy wßytko to odmietuiećie y zá bluźnierſtwá oſądzaćie / przeto ſie prożno do onego kośćiołá przed tyśiącem lat odzywaćie / á on ſwoim názywaćie. Ná co odpowiedáiąc / ieśli Jezuitowie chcą okázáć / że on kośćioł nie był Luterſkim (iáko oni mowią) ále Papieſkim / to ieſt podobny rádniey w wyznániu y w wierze był kośćiołowi Papieſkiemu nie Ewánielickiemu / tedy to Papieſtwo ſwoie niechay nam vkázuią nie od tyśiącá áni przed tyśiącem lat / ále niech ie nam vkażą w onym pirwßym Oryginale w Kryſtuśie Pánu y Apoſtolech iego. Bo prożnoby ie przed tyśiącem lat vkázowáć / ieśliby ſie w Oryginale pierwßym / tám gdźie ſie pierwey kośćioł Apoſtolſki wßczął / nie okazáło / prożnoby mowić / iż to á to przed tyśiącem lat było wierzono y wyznawano / ieśliby to wyznánie náuką y wyznániem pierwßym kośćiołá Bożego fundatorom podobne nie było. Bo predźiuchnoby ták mogło być rzeczono / iáko Pan powiedźiał Fáryzeußom: Od początku nie było ták. *Matth. 22.*

Czym Jezuitowie dowodzą że Kośćioł on pirwßy nie ieſth kośćiołem Ewánielickim ále Pápieſkim.

Obácz ſkąd Jezuitá záczyna kośćioł Rzymſki.

¶ Niechay nam tedy vkażą Jezuitowie / gdźie ná on czás ná onych początkach / y kedy Piotr Pápieżem był / gdźie we złotey troiſtey koronie ná ſtolicy wyſokiey śiedźiał? W ktorey kráinie świátá ßárłatne Kárdynały miał? Vkażćie Hiſtoryki / á z ich Hiſtoriy wywiedźćie / ktore Krole y kśiążetá koronował / ná kroleſtwá ſadzał / á drugie z doſtoynośći ich zrucał? Kthore ná on czás kośćioły zákłádał? Kedy ie miał? Ktore Klaßtory budował? Gdźie ná on czás byli Fráńcißkánowie / Bernádynowie / Dominikowie / Auguſtynowie / Jezuitowie / y inße roie Mnichow / z vbiory / Regułámi / Sektámi / nábożeńſtwy ſwymi? Gdźie Mße zá żywe y vmárłe z tákiemi Ceremoniámi / Pompámi / Kanony / Grádały / Introity Apoſtołowie śpiewáli? Ktore Swietá Swietych świećili? Gdźie Sákrámentu pod iedną oſobą vżywáli? Ktorych vmárłych wzywáli? Gdźie y ná ktorym mieyſcu wiáre ſwą o chlebie / że nie ieſt chlebem ále Bogiem / wyznawáli? Gdźie o ogniu Czyścowym / o Bułach Rzymſkich / o przyczynách Swietych w niebie mießkáiących / y zaſługách ich / o ślubiech Mnißych / o bezżeńſtwie Kśiężym / o ofierzech zá vmárłe / o obráźiech rytych y málowánych / y o ſtáwiániu ich w Kośćielech / y o inßych tym podobnych zabobonich vczyli? Ktemu / gdźie ćiernie / bágná / ſłoniny / iáycá / kołacze / owies koniom / ꝛć. świećili / á w ich iedzeniu zdrowie y dußne y ćieleſne ták koniom iáko y ludźiom obiecowáli? W ktorych Cyboryách chleb chowáli? Gdźie proceſsye z Monſtráncyámi / w ktorych mieśćiech / y po ktorych vlicách / z iákiemi Biſkupy y z ktorymi obchodźili? Y inße tym podobne Ceremonie / ktorym miáry y końcá nie máß / ſpráwowáli? To nam niechay vkażą Jezuitowie / Jeśliże Kośćioł on Apoſtolſki nie Ewánielickim ále ſwoim Papieſkim / dla tego ſwoiego námienionego Papie-

☞ NOTA. Z Pápieſki kośćioł dźiśieyßy nie má oryginału od Apoſtołow.

Skąd máią Jezuitowie demonſtrácye Ewánielikom ſwego kośćiołá okázáć.

nego Pápieſtwá okázáć chcą. A niechay nam to okażą nie z Hiſtorykow niepewnych/ nie zbaied ſwoich pletliwych/ nie z báśni Mniſzych/ nie z trádyciy iákich wątpliwych/ bo im wierzyć nie będźiemy: Ale z żywych źrzodeł piſm świętych/ z náuki Apoſtolſkiey/ z Ewánieliſtow Swiętych/ z Dźieiow Apoſtolſkich/ iáko z okwitey ſzpiżárniey náuk Kośćiołá świętego Apoſtolſkiego.

¶ Ale iż tego ſwego Pápieſtwá w onym pirwſzym Oryginale y funduſzu Apoſtolſkiey náuki y literką iedną piſmá świętego nie okażą/ owſzem rzecz przećiwna temu wſzytkiemu nayduie ſie/ nie tylko w piśmie świętym/ ále y v Doktorow czáſom Apoſtolſkim bliſkich/ że te námienione błędy/ nie tylko iż od początku w Oryginale náuki Apoſtolſkiey nie były/ ále owſzem nie rychło potym niektore náſtawſzy w Kośćiele Bożym/ powſzechnymi nigdy nie były/ co ſie wnetże niżey okaże.

Demonſtrácye Ewánielickie iáko pewne y mocne.

¶ Ewánielicy záśie wyſzſzey námienione y wyznáne náuki ſwoie/ pálcem iáśnie/ źrzetelnie/ iáko rzeczy gruntowne/ v tych to Apoſtołow vkázuią/ y iáwnie dowodzą/ że ſie ná to (co wyznawáią) zgadzáli Apoſtołowie wſzyſcy/ y po nich mężowie Apoſkolſcy wſzyſcy. Nigdy o to miedzy wiernymi kontrowerſyey y wątpienia nie było/ że ſam Bog ma być chwalon/ ſam wzywan/ ſam dawa/ ſam wyſłuchawa: A tákże ſam Jezus Kryſtus Bog człowiek zá iedyną głowę y pośrzedniká/ ſam ofiárą y ofiárownikiem/ á zá tym vbłagánim w obec v wſzytkich był zwan/ ktory iedyną á raz ofiárowáną ofiárą poświęćił y doſkonále vczynił zbáwienie wiernym/ thák że mu iuż więcy nie trzebá ofiárowáć. Wſzyſcy go ználi vſpráwiedliwićielem y vſpráwiedliwienim/ owſzem ſpráwiedliwośćią ſwoią przez wiárę weń. Wſzyſcy wierzyli iż krew iego ieſt omyćim grzechow. Wſzyſcy báłwochwálſtwo wſzelákie pſowáli/ owſzem ie zgodnie Apoſtołowie ná Koncylium pirwſzym Jerozolimſkim potępili. Wſzyſcy począwſzy od Apoſtołow przez kilká ſeth lat pod obiemá oſobámi vzywáli. Wſzyſcy Sákrámenty nie zá Bogi/ ále zá widźiáne znáki niewidźiáney łáſki Páńſkiey vznawáli. Wſzyſcy ná on czás o vmárłych wiernych *a* nie wątpili/ ále iż w Pánu vmieráiąc/ w pokoiu y w ochłodźie odpoczywáią/ wierzyli. Wſzyſcy *e* wolnie małżeńſtwá wedle potrzeby á dárow vżywáli/ nikogo od niego nieodpycháli. Wſzyſcy ná on czás ná ſámey iedney Regule y profeſſyey/ ktorą ná krzćie przyieli/ przeſtawáli/ y w niey zbáwienie ſobie obiecowáli/ á imie ſobie naptzod w Antyochiey od Kryſtuſá Páná Krześćiáńſkie dáli. Krotko mowiąc/ wſzytko to czego my dźiś vczymy y wierzymy/ to ná onych pirwſzych początkách Apoſtolſkiego Kośćiołá/ wierni wierzyli/ náuczáli y wyznáwáli.

Deut. 6.
Pſalm. 49.
Epheſ. 1.
Hebr. 8. 9. 10.
Ierem. 33.
1 Corint. 1.
1 Ioan. 1.
Actu. 15.
1 Cor 11.
Vide Auguſtini Sacrament. definitionem.
a Apocal. 13.
e 1 Tim. 4.
Actu. 12.

¶ A ták ſtąd iáśnie dowodźimy y vkázuiemy/ iż Kośćioł on Apoſtolſki y mężow Apoſtolſkich/ w pirwſzym Oryginale y fundowániu ſwym/ y w oney ſzczyrośći ſwey ná początku/ dla krewnośći/ bliſkośći/ y iednákośći náuki z náuką náſzą/ ieſt Kośćiołem nie Pápieſkim ále náſzym/ to ieſt/ dźiśieyſzey nauce kośćiołá nie Pápieſkiego ále náſzego ná wſzem podobnym. A iż Kośćioł Apoſtolſki nie tylko ná początku w Oryginale ſwoim był/ ále zá wżdy potym rośćiągáiąc ſie od narodu do narodu áż do dźiśieyſzych czáſow/ tedy y to/ iż vſtáwnie bez przeſtánku był káżdego czáſu y wieku kośćiołem náſzym áż do czáſow dźiśieyſzych/ okażemy. A to tym obyczáiem: Religia Swięta Apoſtolſka/ áczkolwiek w początku ſwoim (mowiąc względem nowego Teſtámentu) wyniknęłá z czyſtych y przezroczyſtych źrzodeł wyrokow Boſkich/ piſmá Prorockiego/ náuki Syná Bożego Jezuſá Kryſtuſá/ z nátchnienia Duchá Swiętego przez piſmo Swięte y przez Apoſtoły mowiącego/ wſzákoż to ſie iey przydáło/ co ſie rzece płynącey przydawa: Bo im dáley od Oryginału płynie/ tym co niżey á niżey wielkość rzek w nie rozmáitych wod wpływáiąc/ wiele z ſobą mułow/ mętow/ kałow/ nieczyſtośći do niey

Jáko Religia Apoſtolſka od originału ſwego ſzłá/ y ná iákie czáſy y ludźie przypadáłá.

1 Tim. 2.
Matth. 10.

stości do niey przynoßa/ y metna/ y zámulona czynia. Toż sie dźiało z Religia Swieta Apostolska/ bo im dáley od Oryginału swego biežálá/ tym co niżey á niżey/ wiele rzek náuk ludzkich/ z rozmáitymi káły/ mułmi/ mety/ w sie biorąc/ ná swoim do końcá dobiegániu bárzo sie metna zstálá. Wßákoż iáko rzeká dla rzek inßych poniżey w nie wpadáiacych imienia swego nie tráci/ áni inßa być poczyna: Ták y tá Religia swieta/ dla tákowych mułow płynacych w nie/ imienia Religiey Apostolskiey nie vtráciłá/ á zátym iż náßa w Oryginale byłá/ tedy y potym náßa być nie przestáłá. Otoż ácż kolwiek wedle rozmáitości mieysc y czásow Oryginału srzodku y dokończenia swego/ rozne záwżdy pod soba ludźie/ narody y iezyki Krześciáńskie zámykáłá/ wßákoż káżdego czásu y wieku náß własniey kościoł á niżli Jezuicki pod soba miáłá.

Druga część.

W Oryginale swoim czystym á przezroczystym/ Kościoł Apostolski iż náßym był/ to sie iuż okazało/ mowi sie tedy o czásiech dálßych. Tá Religia przechodźiłá troiáki narod ludźi Krześciáńskich. Pirwßy narod ludźi był/ ktory bedąc pod Religia ießcze nie dáleko od Oryginału/ od przeźrzoczystości swey odbiegáiąca/ metow z rozumow ludzkich płynacy ießcze w sie nie ták przyimuiąca/ ácż iuż nieiákie zmaski w sobie ná on czás znosne miał/ od grubych iednák Religia Swieta turbuiacych (ktore niżey potym przypadáły) wolny był. A tákowy narod ludźi był w Mężách onych Apostolskich/ przez trzy stá lat niemal po Apostolech żywiacych/ iákowi byli przednieyßy wodzowie/ Polikárpus/ Ignácyus/ Papius/ Justinus/ Tertulianus/ Cypryanus/ Ireneus/ Arnobius/ Origenes/ y inßy tym podobni. Ácż zá niektorych z tych iuż lekkie proßki do Religiey wniesione były/ iáko krzyżmem mázánie/ známieniem krzyża żegnánie/ niemowniątkom w vstá miodu kładźienie/ y inße tym podobne. Ale od Bálwochwalstwá/ od obrázow rytych y málowánych (o czym było wyßßey) dalekimi byli/ wzywánia ludźi Swietych zmárłych nie ználi/ o Czyscu nie słycháli/ ofiáry Mßárskiey zá żywe y vmárłe nie mieli (wyiąwßy ofiáre chwały y dźiek czynienia Bogu) inßego rzecźniká okrom Krystusá Páná nie ßukáli/ áni ßukáć nie vczyli. Chlebá zá bogá w Monstráncyey nie chwalili. Sekt żadnych mnißych nie zákładáli/ ani o nich słychali/ y inßych zábobonow ktorym dźis końcá w Pápiestwie nie máß nie ználi. Já czym y tu iuż kościołá nászego dowod y okázánie mamy/ że ći wßyscy nie do Papieskiego/ ále do Ewánielickiego kościołá należą. Bo iż nas Jezuitowie należeć do kościołá Rzymskiego nie zeznawáia/ owßem zá Heretyki osądzáia/ iż tákowych zábobonow nie przyimuiemy/ y dla záchowánia ßczyrości Ewánieliey Swietey od kościołá nászego oddalamy: Tedy y onych wiekow ludźie y wyznawce náuki ßczyrey/ ktorzy od tych zabobonow wolni byli/ do nászego Kościołá odesla/ słußnie odesłáć máia/ bo prożnoby z nimi skład mieli/ od ktorego Ewánieliki oddaláia.

Religia świetá od srzodłá Apostholskiego płynaca ná czworáki narod ludźi przyßłá.

Jáka Religia byłá v onych ludźi bliskich po Apostolech.

¶ Drugi narod ludźi był/ do ktorych Religia Swieta (opodal á máło nie w puł od swego Oryginału ßczyrego odßedßy/ iuż nie málo zmazy y zábobonow w sie przyiawßy) ießcze do końcá wßytká we wßytkim y we wßytkich nie byłá zmacona y sturbowána/ to iest/ zábobony wniesione ießcze powßechnymi áni od wßytkich przyietymi nie były. Bo chociaß ie niektorzy z nich w vżywániu mieli/ ále wietßa cześć ná nie iáko ná zmázy y skázy Religiey ßczyrey wołáli/ pisáli/ y Koncyliámi á Dekrety ich pothepiáli. Bo iż sie newspomni Heretykow onych/ ktorzy zmázámi swymi náuke o

Drugi narod ludźi srzednięgo wieku do ktorych Religia świeta przyßłá/ á iáka przyßłá obacz.

Mężowie Apostolscy Papieznikámi nie byli ále Ewanieliki.

Bogu w troiákości iedynym/ y náuke o Boſtwie/ o człowieczeńſtwie Synà Bożego turbowáli/ ſczyrości iey iednák nie záćmili. Kto nie wie iákie ſpory ná on czás o wniesione do Kościołá Páńſkiego zábobony/ miedzy członkámi Kościołá Bożego bywały. A to dla czego mego? Jedno przeto/ iż nie od wßytkich przyiete y pochwalone bywały. Przypłynął zábobon (z mozgu ludzkiego wiecey niż przyſtało nabożnego wßczęty) o wzywániu Aniołow niebieſkich/ y Swietych z Pánem mießkáiacych/ y iuż był ſercá niektorych opánował: To iż było záćmieniem chwały iedynego Bogá/ y wzywánia imienià iego ſámego/ wnet vderzyli ná to wierni Doktorowie/ vczac (iáko ná imie Auguſtyn) iż mogą być y bywáią miánowáni (to ieſt/ ná kßtalt cnot y náſlądowánia ich) ále nie wzywáni. Zabobon o wzywaniu Aniołow Koncylium Láodycenſkie/ o wzywániu Swietych Koncylium Kártágineńſkie/ potepiło. Bezżeństwo Kśiężey przez niektore iuż było wtrácáne/ y przez dekret Koncylium Niceńſkiego potwirdzone: Ale od Páphnu cyuſá mężá bogoboynego w tym ſtrofowáne bedac/ wnet ie záś zhánbiło y potepiło. Kościołki po leſiech y polách ludźiom Swietym poczęły być budowáne/ w nich obrázy Swietym ſtáwiáne/ á świeczki zápaláne: Ten błąd wnet potepiło Koncylium Elibertyńſkie/ Koncylium ſiodme Kártáginenſkie/ Koncylium Konſtántinopolſkie/ á potym oſtátnie Koncylium Fránkfortſkie. Wpłynęłá ná on czás do kościołá wymioſłość Biſkupá Rzymſkiego náde wßytkie Biſkupy iurisdycya ſobie roſciągáć vſiłuiąca: To wnet zráził Grzegorz/ Antychryſtyánſtwem ią zowąc. Tego mu pomogli/ Piotr Pátryárchá Konſtántynopolſki/ Arcybiſkup Kreteńſki/ Rawennácki/ Biſkupi Brytáńſcy/ Niemieccy/ Fráncuſcy/ Greccy wßyſcy. Náwet Koncylium Niceńſkie wielkie z inßymi go Pátryárchámi zrownało. Wtracono do Religiey Swietey/ Pánny Máryey práwie zá Bogá chwalenie/ y ofiárowánie iey pláckow od niektorych (dźiś poſpolićie ofiáruią iey wiánki/ łáncußki złote/ páćiorki/ y inße kleynoty) To wnet Epiphániuß zhánbił/ y głoſem to wężowym názwał/ á czćić ią tylko iáko człowieká Swietego/ nie iáko Bogá/ roſkázał. Wniesiono do kościołá Modlitwe/ przez przyczyne y zaſługi Swietych: Ná to Auguſtyn vderzył/ powiádáiąc/ że modlitwá ktora bywa nie przez Kryſtuſá/ nie modlitwa ále grzechem ieſt. A ná inßym mieyſcu vkázuie/ iż áni Jan/ áni żadny Swiety/ ieſt vbłagániem/ ále Kryſtus. Wtracáć poczęto do Kościołá prywatne á oſobliwe iednego Kśiędzá przed inßymi Wieczerzey Páńſkiey vżywánie/ z niego ofiárowánie czyniąc: Tego Koncylium Mátyßkoneńſkie nie pochwaliło/ ále zgániwßy/ roſkázało/ áby mężowie y niewiáſty ná każdą Niedźiele ofiáre ołtarzną chlebá y winá ofiárowáli/ to ieſt/ chleb y winо z domu z ſobą do ołtarzá przynoßąc/ weſpoł z Kśięża Sákrámentow Páńſkich vżywáli. Wnoſili niektorzy Sákrámentu iedney oſoby tylko vżywánie/ druga iáko zbytnia odmietuiąc: To wnet zgánił Gelázyus/ y świętokrádztwem to názwał. Náſtáwáć poczęły á zábobony o cżczeniu kośći ludźi Swietych zmárłych: To Antoni ſtrofował/ y nieprzyſtoyną á obledliwą rzeczą názwał.

¶ Ale ktoby wßytko wyliczył? Doſyć ſie ſtąd okázało/ że y pod onym czáſem ſrzednim/ pod Religią nápoły zámącona był Ewánielicki/ kościoł/ byłá wyznána/ Koncyliámi vtwirdzona náuká Ewánielicka/ tępioná y pſowána Papieſka. Słyßą tu Jezuitowie w onym czáśie y wieku nie niemy kościoł Ewánielicki/ ále mowiący/ vczący/ wyznawáiący/ krzcżący. Bo ſłyßą w oſobách onych ſtárych Kátolikow dźiśieyße práwie Ewánieliki mowiące/ w ich Koncyliách Koncylia dźiśieyße Rzymſkie ſtrofuiące/ y do ziemie pochyláiące. Słyßą oto w onych ſkázach y zmázach/ nie w iáſkiniach ſie kryiące/ ále iáśnie iá ſną práwde (ktora dźiś Jezuity w oczy kole) wyznawáiące. Słyßą rozdźielenie y z opákowánie Sákrámentow ćiáłá y krwie

Páńſkiey ſtro-

Conſtitua coga ma

Auguſtinus lib. de Ciuit. Dei 22. Capit. 10

De hoc Concilio Theodoretus in Epiſt. ad Colo 2. Hiſt. Trip. lib. 2. Cap. 13.

Conciliū Eliberti-nū. Can. 30. 36.

Conciliū Cartag. Can. 50.

Gregorius lib. 4. Epiſto. 36. 38.

Sabellicus Ennea. 8. lib. 6.

Concilium Nicen. Cap. 6.

Epiphanius cōtra Hæreſes lib. 3. cō. Colliridianos.

Aug. in Pſa. 108.

Idem in Epiſ. Io.

Conciliū Matiſco nen. Can. 4.

Decret. de conſec. diſt. 2. Can. Com. perimus.

a Vide Atanaſiū in vita Antonij.

Srzedniego wieku po Apoſtolech vkázuią Ewánielicy Ewánieliki.

Páńskiey strofuiace / y inße rzeczy tym podobne czyniace. Coż tedy tu rzeką Jezuitowie/ y nie bedźieß im to ießcze dowod/ Powiedzą podobno: że niektorzy z tych Doktorow y Koncyliow / ktore przećiwko nim przywodźimy wyznawáia niektore rzeczy ktore Papieżnicy dźiś wyznawáia. Jáko Augustyn ácz z onych námienionych rzeczy niektore Ewánielikom przyznawał/ ále iednák z Papieżnikámi modlitwy zá vmárłe wyznawał. Grzegorz tákże ácz wynioslość Biskupá Rzymskiego strofował/ ále obrázy w Kościele pochwalał/ Swietych wzywał/ić. Ná to łácna odpowiedź. Znamy to y o tym mowimy/ iż ná on czás on kościoł miał swoie káły y mety. Ale sie to z drugiey strony okázuie/ iż to co z námi wyznawáia/ z czystych źrzodeł Oryginalu Religiey Kościołá Apostolskiego im przypłynęło / y v wßytkich przed tym (ktorzy z czystego źrzodłá Religiey świetey pili) wźięte było. A to co przy tym z Papieżnikámi wyznawáć sie zdáli / pozdniey z inßych krynic do Religiey y do Kościołá przypłynęło/ y nie v wßytkich przyięte było. A ták iáko złoto dla zmázy lekkiey / ktora przy nim iest/ nie iest zwáne błotem/ ále dla zacności złotá/ złotem. Ták y ći Doktorowie y Koncylia/ ácz dla tych zmaz lekkich á mnieyßych/ ktore przypußczáli do złotá / náuk gruntownych onych ktore z Papieżnikámi wyznawáli/ moga należeć Jezuitom. Ale własnie dla złotá ßczyrßego wyznánia/ ktore z Ewánielikámi wyznawáli/ máia należeć Ewánielikom y należą. Krol Amázyaß nie należał przeto do kościołá Báálskiego/ iż sie zdał pomágáć Bálwochwálstwá Báálskiego/ dozwaláiąc ludowi ofiárowáć ná mieyscách gornych z Báality. Ale owßem do Kościołá Bożego należał/ iż w inßych rzeczách grumtownych czynił to co było prostego w oczach Páńskich / iáko pismo świete mowi. Toż mowimy y o onych Dokrorách y Koncyliách/ ktorzy czyniąc co było prostego przed oczymá Páńskimi / y co było z pismem s. zgodnego/ wády iednák niektore swoie mieli. A wßákoż iesli ták sobie vlubili Jezuitowie zmázy ktore tylko widzą v Doktorow / y wybieráią ie z nich / moga ie sobie zostáwić/ iesli chcą/ Ewánielicy o nie niedbáią.

¶ Postąpmyż dáley. A obaczymy trzeći rodzay ludźi w kościele miłego Bogá / do ktorych Religia Apostolska przyßłá práwie iuż zmącona y zámulona/ przyiawßy w sie nie tylko ony kaßczek wyßßey wßczęte mety/ káły z źrzodeł fántázyey ludzkiey płynące. Ale tym wietße ießcze do niey nowo w płynęły/ á osobliwie rzeká oná ktora Smok on Sżátan z piekielney gęby swey (iáko a Jan świety przepowiedał) z wielką powodźią Ceremoniy nowych/ Sekt Mnißych nieslychánych wylał / á práwie iuż tey rzeki Bożey/ ktora (iáko e Prorok Dawid mowi) vwesela miásto/ domáćił y domulił/ áby on Lewiátan w iey mećie sobie buiáiąc/ á z rybek Bożych oblow máiąc/ roskoßował/ to iest/ mowi sie tu o tym czásie Kościołá Bożego/ zá ktorego otrzymawßy zupełne á ná wßem wolne w domu Bożym powßechnie pánowánie/ stolicá Rzymska wßytko ono co z przodku Religia swieta y ßczyrość iey ßpećić y mázáć było poczęło / y ono co potym od niektorych do Kościołá wniesiono będąc / nie od wßytkich dźierżano y trzymano / owßem od wielu gániono y strofowano było/ Dekrety swymi / mocą/ y swoim Mándamus / do Kościołá s. wlałá / y tym wiecey nowych á nieslychánych zábobonow przyczymłá.

¶ W tákowym stanie Religiey sturbowáney / iáko Kościoł miłego Bogá był nie w inákßym postánowieniu/ iedno iáko rybá w mećie/ gorá we mgle/ álbo w skázách miásto: Ták tez nie inákßym obyczáiem mogłby być od nas Jezuitom vkázowány. Mogliby smy Jezuitom powiedźieć/ iż w onych ćiemnych mećiech Rzymskich/ miał Pan Bog pewnie á niewątpliwie Kościoł swoy wiernych swych / á bráćiey náßey / ktorzy oczy vmysłu swego Duchem świetym oświecone máiąc / z dáru iego przez słowo Boże ießcze w pi-

NOTA.

Spárćie Jezuitow.

Doktorowie śrzedniego wieku nie Páplemikom należą/ ále rádniey Ewánielikom.

2 Reg. 14.

Trzeći rodzáj ludźi ná ktory ostátnich czásow Religia S. przyßłá/ á iaká.

a Apocal. 12.

e Psalm. 46.

¶ Stan Kościołá Bożego czásow tych ostátecznych táki.

ieſzcze w piſmie świetym zoſtáwione / y przez ony ſkłády wiáry świetey Krześćiáńſkiey/á zwłaſzczá przez Kredo Apoſtolſkie/Niceńſkie/Epheſkie/ y inſze / w ktorych do onych czáſow ſzczyrość Religiey Apoſtolſkiey nieiáko záchowána byłá/ one mety diſtyllowáne/y ony mgły rozbite máiac/ wode czyſta Religiey świetey pić/y w oney mgle nieiáko prawdy ſzczyrość widźieć y poznáwáć mogac/ ná te błedy/ ſkázy/ zabobony nie zezwaláli/ y cáłym ſie ſercem nimi brzydźili. Jákich też miał Pan śiedm tyśiecy pod ſkáza Kośćiołá ſwego przez Báálity/ á tákże pod ſkáza kośćiołá ſwego pod Pháryzeuſzmi/ miał te ktorzy nie zezwaláli ná błedy Pháryzáyſkie/ ná Dekrety ich niepobożne/przećiwko prawdźie y Kryſtuſowi Pánu czynione. Moglibyſmy im pokázáć pálcem y one bráćia náſze/ktorzy przez one wſzytki czáſy záburzoney Religiey/ bedac náuczyćielmi ludu / y ſzáfárzmi Sákrámentow/tyle ile w onych mećiech mogli. Widzac Kośćiołá Páńſkiego ſkáze/ błedy/omyłki w nim záwźiete/Tyráńſtwo/iáwnie to ná Kátedrach/nieboiáźnie w piſmiech/śmiele ná Konciliach ſtrofowáli/ vkázowáli/ y o popráwe proſili/ á vproſić nie mogac/ wzdycháli/á odkupienia Jzráelſkiego oczekawáli/ iákowych ſie przywodźiło Jezuitom Regeſtr niemáły w Poſtylli Ewánielickiey/liſt 590. A tákże w tey obronie náſzey wyżſzey w kazániu trzećim o Antychryśćie/y niżey okaże ſie w Kazániu trzećim o Kośćiele/ktorzy iáko do kośćiołá náſzego/owſzem Bożego/należeli/y tego iáwnymi świádectwy byli/że był kośćioł do końcá w ſzczyrośći nie vſtał/á w nich był ſobie naśienie nieiákie iego Bog wſzechmogacy zoſtáwił.

2 Reg. 18. Luc. 2. Luc. 23.

Obacz Jezuito cześći Kośćiołá Apoſtolſkiego pozoſtáłe pod Papieſtwem.

¶ Ale iż tákiego Kośćiołá okazánia od nas chca Jezuitowie/ktoryby od wſzytkich po one wſzytkie czáſy (w onym zámieſzániu) áż do tego czáſu y widźiány y vkazány pálcem być mogł: Tedy nádzwyſz w onym wſzytkim ludu Bożym (ktory oni Láikámi zwáli) prze niewiádomość y nieumieietność zwiedźionym y obłakánym (ktorych y ná on czás záwżdy y dźiś pełne ieſt Krześćiáńſtwo) Kośćiołá widźiánego Apoſtolſkiego/á zátym y náſzego pozoſtáłe cześći vkázuiemy. Bo ácżkolwiek ći y tákowi ludźie błądźili/wſzákoż z niewiádomośći ſzczyrey (náuki nie máiac) nie z vporu/áni z żadnego ſprzećiwieńſtwá Duchowi świetemu błądźili. Ktemu/choćiaſz prze proſtote á niewiádomość od ſtworzyćielá do ſtworzenia ſie vnośili/ y przy iedyny wykupićielu ſwym Jezuśie Kryſtuśie/mece y śmierći/ktora ieſt ofiára vbłágálna zá nas/ y przy zaſłudze doſkonáłey iego/ do inſzych ſie śrzodkow nákłániáli/w Ceremoniách powirzchnich/ y w ofiárách od ludźi zmyślonych/zbáwienia ſwe°/doſyć vczynienia zá grzechy/y z Bogiem poiednánia ſzukáli/báłwány ſie mázáli/ Wſzákoż iáko nie pod imieniem Bogow inſzych/y nie pod imieniem náuk ludzkich/do Religiey Krześćiáńſkiey przyzwáni od poczatku byli/ále pod imieniem iednego Bogá/y Syná iego miłego / y náuki prawdźiwey iego / y nikomu inſzemu ná Krzćie świetym ſa oddáni/iedno Oycu/Synowi/y Duchowi świetemu/y przyśiegli nie ludzka náuke chowáć/ále náuke ſámego Bogá y Syná iego: Ták też zá błedy tymi ſie vnoſzac/ſłowu iego przećiwnymi/ nie inſzego mniemánia byli / iedno iż Bogu y Synowi iego ſłużyli. Ktemu grunt prawdźiwey Religijey Apoſtolſkiey do końcá w nich nie był wyniſzczony. Bo ácż z proſtoty rzecza ſáma wiele inſzych Bogow ſobie czynili / gdy ſie do rozmáitych Pátronow w potrzebách vćiekáli/y w niemocách wzywáli/ vſty iednák wiáre w iedynego Bogá Oycá/ Syná/y Duchá świetego wyznawáli. Nád to/ ácż ſkutkiem w inſzych rzeczách/iáko w odpuśćiech Rzymſkich/ w wodách świeconych/zgłádzenie grzechow z omyłki ſobie obiecowáli/vſty iednák/iż przez śmierć y zmartwychwſtánie Jezuſá Kryſtuſá zbáwieni być mieli/wyznawáli. A wiele ſie ich y w pośrzod Włoſkiey źiemie náydowáło/ ktorzy godźiny śmierći ſwoiey vczuwſzy w ſumnieniu/że ony zabobony ich/w ktorych

niemáła cześć

nie mála cześć zbáwienia zákładáli / prożne były / ná sáme sie śmierć Jezusá Krystusá/ y ßczyre miłosierdźie iego spußczáli. Jákowy był Bernát Opát ktory iuż vmieráiąc / w te słowá mowił: Nie ieśtem godźien własnemi zasługámi moimi krolesthwá Bożego otrzymáć / ále ie dwoiákim práwem Pan moy otrzymał / dźiedźictwem y zasługa męki swoiey / sam ná iednym przestáwa á mnie drugie dawa/ ktorego dar ia sobie przywłaßczáiąc wiára/ nie bede pohánbion. Tákże y drugi zacny mowił: Niech niech ważna będźie w spráwie moiey przed sądem twoim krew oná twoiá / ktoraś dla náßego wykupienia ná krzyżu wylał. Tákowychże inßych miedzy prostymi ludźmi było wiele / á nie dźiwno/ bo iáko w piśmie świetym/ ták osobliwie w Kredźie/ktore zowiemy Apostolskim/summe ßczyrości oney Apostolskiey náuki ießcze záchowána iákokolwiek mieli.

¶ W tychći oto ludźiach prostych á obładzonych/ Kościołá onego Apostolskiego nie iáko pozostáłą cząstkę vkázuiemy / właśnie iáko miásto w ruinách á w skázách pozostałych. Tákowyß lud Bog wßechmogący pod ona skázą/ pod Kśięża Báálska ludem swym zowie / mowiąc: Zbłądźił lud moy iż nie máią vmieiętności. W tákowych też Pan Kościołá onego stárego Zakonu nieiákie cześći pozostáłe widząc / miłosierdźiem był porußony/ że byli rozsproßeni nie máiąc Pásterzow prawdźiwych. W tákowych y Páweł czásow ostátecznych/Kościołá Apostolskiego skázonego pod Antychrystem cześći pozostáłe opisuie / gdy mowi: Iż przećiwnik będźie śiedźiał w Kościele Bożym. Tu Apostoł rozeznawa Kościoł/to iest/ludźi przez Antychrystá záwiedźione / od Antychrystá y z swoimi sługámi w nim pánuiącego. A dawa znáć/ iż iáko wrzod/ácz śiedźi y pánuie w ćiele/ nie iest przedśie ćiálem ále záraza ćiáłá. Tyran ćisnący miásto nie iest cześćią Rzeczypospolitey y mießczan: Ták y przećiwnik w Kościele Bożym śiedzący/nie iest Kościołem ále skáza Kościołá.

¶ Wedle tedy tey distynkcyey Apostolskiey / Ewánielicy Jezuitow y tych wßytkich / ktorzy kościoł ten Páński obiedliwymi náuce Apostolskiey przećiwnymi náukámi / wymyślámi ludzkimi/ zabobony do kościołá w niesionymi/ záwiedli/ bálwochwálstwy zmázáli / nieznośnymi ćiężary vćisnęli/ prawdźiwe wyznawce náuki Apostolskiey mordowáli y morduią/ zá kościoł Apostolski nie znáią/ále skáza y obrzydliwośćią w Kościele Bożym sie dzaca/ iáko Krystus Pan z Dániełá Proroká przepowiádał. A Bernát Klárewáleński Opát/ toż własnie zeznał o nich/ mowiąc. Ach ách nieśtety ß Pánie Boże/ábowiemći ćiebie przesłáduią pirwßy/ ktorzy sie zdádzą w kościele twoim przodkować y przodek trzymáć. Zamek Syońśki (mowi o kościele) opánowáli/ vieli Báßty / á wßytko zá tym miásto dobrowolnie z moca wielką przez ogień (to iest / fałßywych náuk) puśtoßa. To ták Bernát. To nic wiernym nie ßkodźi / chociaß nie przez inße iedno przez Antychrystá y iego sługi Krzest Swiety / ácz pomázány (ále w istośćie cále zostáwiony) był ßáfowány. Bo nic ná tym/ kto dáry Krolewskie dawa / by iedno dáry Krolewskie dawał. Albo iáko Augustyn mowi: Gdy Heretyk Krzći/ nie Heretyk Krzći/ ále Krystus ręka Heretykowa. Ták y my mowimy: Ácz Antychryst krzćił/ wßákoż nie Antychryst krzćił/ále Krystus ręka Antychrystowa. Ktoremu tego nie dopuścił/ áby do końcá Krzest wynißczyć miał / iáko y w Zakonie stárym nie dopuścił był w onych skázách pod Pháryzeußmi / áby obrzezánie pieczęć ludu Bożego wynißczona być miáłá / chociaß przez ręce onych / co ie Pan zowie złodźieymi y łotry y iáßczorczym narodem / była wykonána. O toż iáko w poczet Kościołá Bożego tákowych skáźićielow nie kładźiemy/ áni onych ktorzy w dźisieyßym prawdy opowiádániu / chcąc y wiedząc / iáwnie sie iey sprzećiwiáią y one przesłáduią/ do thąd poki sie nie vznáią / zá kościoł Páński vznawáć nie możemy: Ták z drugiey sthrony ony ludźi proste

Bernat

In vita Bern. lib. I. Cap. 12.

Laurentius Medicus Florentinus.

Esai. 49. Ierem. 1.

Matth. 9.

2 Tessa. 2.

Obácz co Kościoł á co wrzod záráżáiący Kościoł.

Antichryst y z swoimi forytarzmi Jezuity nie iest Kościołem.

Daniel. 9. Matth. 24. Homil. de conuersione Pauli.

Bernat

Krzest przecż ważny choć ręka Antichrystowa dawány.

Tract. 5. in Ioan.

Ioan. 10.

Kościoł pod páp. ieſtwem pozostáły/ ale ták nie ieſt odacz.

ludźi proſte/z krewkośći y z niewiádomośći w onych ćiemnośćiách bładzące/ od onych Páſterzow záwiedźione/ vznamy zá trzode Páńſka/ ale od naiemnikow páſiona. Vznawamy miáſtem Bożym/z námi weſpoł do iednego práwá y głowy Kryſtuſá Páná/ przez krzeſt przypußcżone/ ale záraza ludzkich náuk zárázone/ y Tyránſtwem (iáko Bernat mowi) vćiśnione. Od ktorych ácżeſmy ſie mieyſcem y ciáłem oddźielili/ ále nie vmyſłem ani miłośćia bráterſką: Bo inßáć ieſt miáſtá odbieżeć/ inßa záśie przed záráza z miáſtá wymść. Inßa ieſt Rzeczypoſpolitey ſie wyrzec/ inßa záśie tárzmo poniewolne dreczycielow z ſiebie zdiáć y złożyć. Ci bowiem ktorzy dla záráży powietrza morowego z miáſtá wychodzą/ tym vmyſłem wychodzą/ iż gdy vſtánie wrocić ſie wolá máią. Ci też ktorzy przed Tyránnem vćiekáią/gdźie ten vſtąpi/do iednoty ſie mießczan wrácáią. Owßem ieſli ná vmyſł weyrzyß/ vmyſłem z bráćia ſwa weſpoł mießkáią/ y bráćiey ſwey nießcześćie z wzdychániem opłákuią: Ták y Ewánielicy nie bráćiey ſie miáſtá Bożego chronią/ owßem w mieśćie thym ſkázonym vmyſłem z nimi mießkáią/ y ich nießcześćie opłákuią/ o wyſwobodzenie ich wzdychaią/ á przed záráza w nim ſie ßyrzaca z niego wychodzą. Nie iednoty ſie bráterſkiey ſchraniáią/ ále niewolą ná ſthronę (kes vſthapiwßy) z ßiy ſwych ſkładáią. Ná przećiwniki y miáſtá Bożego nieprzyiaćiele/ſłowem Bożym/ thák iáko ná krzćie Pánu ślubili/ walcżą/máiąc ten dobry vmyſł/ gdźie záráżá tá á vćiśnienie miáſtá Bożego vſtąpi/ záś ſie do bráćiey ſwey w Kryſtuśie wrocić/ iednoty Krześćiáńſkiey ponowić/y z nimi ią do oſtátniego tchu cále záchowáć.

Záńkńienie wyßßey mowy o Kośćiele.

¶ Rzecż tedy te iuż koncżąc y zámykáiąc/ á tho iuż máią Jezuithowie cżego ſie od nas vpominali/oto ſie im Kośćioł náß w pirwßym Originale Apoſtolſkim ßcżyry y menárußony wywiodł y pokazał. Okázał ſie im y w onych cżáśiech przez trzy ſtá lat po Apoſtolech idących/ ácż iuż mniákie proßki w ſobie máiący ále znośne. Vkázał ſie im y w onych cżáśiech śrzednich miedzy onymi cżáſy á miedzy náßymi/ iuż w ſie nápoły ſkaz y zmaz y mestow Antychryſthowych náuk przyimuiący/wßákoż iednák w wiertßey cześći ßcżyroſć zachowuiący. Vkázał ſie im pálcem y w tych cżáśiech oſtátecżnych ktore idą od śiedmi ſet lat przed námi áż do dźiśieyßych cżáſow: Ale im dáley tym zchorzálßy/ zárázeńßy/ y od pirwßey ßcżyroſći ſwey wyrodzeńßy/ á ku końcowi ledwie tylko nieiákie pozoſtáłe w ſobie ruiny kośćioła one° pirwßego máiący. Do cżego iż nam Jezuitowie pytániem ſwym przyczyne dáli/ nie bez przyczyny ſie to/ ále z táiemney rády Páńſkiey z ſtáło. Bo iáko w oney wielkiey ślepośćie Fáryzáyſkiey pobudźił ſerce pogáńſkie° cżłowieká/ ktory głowe Kośćioła Bożego Kryſtuſá Jezuſá od nich záprzáne°/ vbitego/ vplwánego/ ſtrwáwionego/ przed oczy ich z mieyſcá wyſokiego wyſtáwiwßy/ y widźiánego vkazawßy/ powiedźiał: OTO CZŁOWIEK. Ktorymi ſłowy vderzał w ſercá Bog ślepe Zydy/ áby ſobie wſpomnieli ná ony ſłowá Ezáiaßowe/ o Meſyaßu/ hániebna meka oßkárádzonym: Widźieli ſmy go żadney kraſy niemáiącego/ wzgárdzonego/ y miedzy mężmi naohydnieyßego/ mężá bolow/ y owrzedźiáłośći. Cześćia thej áby ſie tymi ſłowy niepohámowáne okrucieńſtwo ich przećiwko Pánu ich y dawcy żywotá pokazało: Ták y tych cżáſow dźiśieyßych przez te y tákie Jezuickie pytánie/gdźie ieſt kośćioł/chćiał P. Bog przez náuke iuż nie pogánow obcych/ ále wżdy ſynow iákichkolwiek/ choć niegodnych/ domu ſwego przez náuke ich y piſmá/ wyſoko kośćioł/w iákim dźiś ieſt ſtanie wyſtáwić y świátu gi wßytkiemu okázáć/ áby iáko przed tym głowe iego znedzoną/ vplwáną/ zmeczoną vkazano/oto cżłowiek: Ták y ciáło iego/ to ieſt/kośćioł iego ſtrapiony/ znedzniony/ zmeczony/ ſtrwáwiony/ vplwány był vkazány/ OTO KOSCIOL/ Aby ieſli nie Jezuitowie/ tedy wżdy ludźie inßy do zbáwienia przeyrzeni/

☞ NOTA, Od cżego ſie dźiśieyſza kweſtya Jezuicka ściąga/ áby ſmym okázáłi Kośćioł.

Ioan. 19. Eſa. 53.

przeyrzeni / widząc dźiś táki znedzniony kośćioł / vználi / że to iuż cżáſy ony oſtátnie przyßły / ktorych do tákowey ſkázy y ściśnienia miał przyść kośćioł Boży: A ći ktorzy gi vtrapili / śćiſneli / náukámi cudzymi y obcymi zámglili / áby ſie wżdy nád nim zmiłowawßy / o nim rádźili / á dreczyć go wiecey poprzeſtáli. Już ſie tedy niechay chełpią Jezuitowie tymi poślednieyßymi Koncyliámi ſwymi / Sektámi ſwymi / y im klaßtormi pobudowánemi: A tákże o brázy rytymi / málowánymi / Cżyſcámi ſwemi / y inßymi zabobonámi ſwymi. My to wßytko wyznawamy być ſkáza y zmáza kośćiołá ßcżyrego Apoſtolſkiego / nie znákiem áni dowodem pewnym kośćiołá Apoſtolſkiego. A tu o Wtorey Cżeśći doſyć.

2 Teſſa 2.

Trzećia Cżeść.

ALe iż Jezuitowie miáſto vznánia / ocży ſobie ná kośćioł miłego Bogá ták vtrapiony záſłániáią / dźiwnych á dźiwnych w tym zaſłon vżywáiąc / y ocży ludźi proſtych / áby tego co oni kośćiołowi vcżynili / bacżyć nie mogli / zámydláią / przetoż im ná te ich zaſłony ießcże odpowiemy. Powiádáią naprzod / że to ieſt niepodobna / áby kośćioł kiedy vſtáć / zbłądźić / álbo zdrobnieć miał / bo ma obietnice Páńſką: Oto ia z wámi ieſtem do świátá ſkończenia. Jtem / Prośiłem zá tobą Pietrze áby nie vſtáłá wiárá twoiá / ꝛc. Ná co odpowiádáiąc / to ieſt iáwna / iż te obietnice dáne ſą nie inßym / iedno onym vcżniom Páńſkim / ktorym támże v Máteußá roſkazał Pan / áby vcżyli wßytki narody ſtrzedz y chowáć to co on roſkazał. Jeśliże tedy chcą Jezuitowie chełpić ſie tą obietnicą / iż nie błądźi ich kośćioł niech nam pirwey dowiodą / iż tego vcżą co Pan roſkazał / co Ewánielicy wiedzą iż ſie ináczey dźieie. Druga ktemu / nie tego tu obiecuie w tych obietnicach Pan / żeby zgołá żadna cżeść kośćiołá Bożego błądźić nie miáłá. Bo gdyby ták było / á cżemuby ſie był miał lękáć Apoſtoł / o kośćioł Koryntſki / o ktorym mowi ták: Boie ſie / áby iáko wąż zwiodł Ewę chytrośćią ſwoią / ták nie były ſkáżone ſmyſły wáße od proſtośći / ktora ieſt ku Kryſtuſowi Jezuſowi. Pewnie gdyby był kośćioł nie miał błądźić w niektorych cżeśćiach ſwoich / o Koryntſkiby ſie był ták nie bał / y Gálátomby był tego nie przyſądzał / iż ſie przenieśli od Ewánieliey do inßey Ewánieliey / y mybyſmy dźiś byli nie pátrzyli ná żáłoſne ruiny kośćiołow onych przed tym od Apoſtołow świetych ßcżypionych ná wſchod Słońcá. Ale to obiecuie Pan w tych obietnicach / iż poniewaß kośćioł iego ieſt powßechnym / w ktorym ſie zámyka nie tylko Rzymſki / ále y Jerozolimſki / Antyocheńſki / Alexándriyſki / EPheſki / Konſtántynopolſki / y inße wßytki po wßytkim świećie kośćioły / nie może ták ſprośnie we wßytkich cżeśćiach y cżłonkach błądźić / żeby w iákiey cżeśći bez błędu zoſtáć nie miał / przećiwkoby ktorey forty piekielne przemoc álbo grunt do ßcżetu zniſzcżyć miáły. Bo ieśliby ináczey te obietnice rozumiáne być miáły / tedyćby ſie y ná on cżás bárzo były námieniły / gdy práwie wßytek kośćioł w cżeśćiach ſwoich błądźił / zárážony Sektą Aryáńſką y ná Wſchod y ná Zachod Słońcá / w cżąſtce tylko nieiákiey máley nie błądzący / y od fort piekielnych nie przemożony / zoſtáwiony / á oſobliwie w Atánázyuśie Biſkupie Alexándriyſkim / y Liberiuśie Rzymſkim / y w kilku oſobach z nim trzymáiących / iáko tym Kátolikom vragał Konſtántyn Konſtántyná wielkiego ſyn / o cżym było wyßßey. Ale iż w ten cżás nie ſchodźiło nic ná obietnicy Páńſkiey / iż ich wiele błądźiło / ále w tym prawdá iey byłá zoſtáłá / iż gdy wielka cżeść błądźiłá / prawdá niebłądząca w niektorych byłá zoſtawiona / tedyć Jezuitowie błądzą ináczey rozumieiąc. A z drugiey ſtrony / nie przywodzą w wątpliwość Ewánielicy obietnic Bożych /

¶ Spárćie wykretow Jezuickich.

Matth. 28.
Lucæ. 22.

I
Obietnice o trwáłośći Kośćiołá dáne komu należą.

2.

2 Corint. 11.

Galat. 1.

¶ Co obiecuie Pan w obietnicach ſwoich Kośćiołowi dánych.

Matth. 16.

Teodoretus lib. 2. Cap. 16.

gdy zeznawáia y twirdza/iż przez ony wßytki czáßy pod Papießtwem/ gdy iuż błędy do Kościoła Páńskiego wniesione były/ y niemała cześć ludźi zá nimi sie vdawáiąc/błądźili. Náydowała sie záwżdy álbo więtßa cześć/álbo nieiáka Kościoła miłego Bogá członkow/w ktorych kościoł niebłądźił/ y od fort piekielnych nie był przemożon.

3. Jáko Kościoł nie vßtawa.

¶ Trzećia ießcze ktemu/ obiecuiąc Pan z kościołem swoim być/áby przećiw niemu forty piekielne nie przemogły/nie tego obiecuie/żeby záwżdy w iednákim ßtanie/ świętności/ całości/ iednákości swey powirzchney ßtáć miał/ álę iż we wßelákim záchwianiu swym/ iákiebykolwiek nań przyßło/ do końcá vpáść y záginąć nie miał. Bo gdźieby ták było/ iáko Jezuitowie rozumieią/ á opáczmie/ Czemużby Duch ßwięty przyrownywał ten kościoł ßwięty czáßem do winnice buyney/płodney/ ßyroko ßie krzewiącey/A czáßem záśie obyczáiem przećiwnym do winnice ßpuſtoßoney/od Wieprzow a dźikich y źwierzow leßnych ßpáßioney/podeptáney/pokáżoney/oßárpáney. Czemuby ią przyrownywał do oblubienice e od Bogá zaßtępow/iáko od mężá/ opußczoney/y záś w miłoßierdźiu przyięty. Czemuby ią i kßtałtował w kßtałćie miáßtá ßyroko vbudowánego/y miáßtá od Pogan zburzonego. Czemu by gi o rownał do niewiáßty ná pußczą vćiekáiącey/y ná pußczy od Bogá zaßtępow ná mieyßcu ßobie zgotowánym/przez czas/ czáßy/ y puł czáßu mießkáiącey. Ale ktoby to wyliczył/doßyć ßie ßtąd vkázuie/że w onych obietnicách nie tego obiecuie Pan/żeby Kościoł do iákiey ßkázy y powirzchney odmiány ßwey á nárußenia iákiego przyść nie miał/álę iż w ßkáźie y we wßelákiey odmiánie ßwey nie miał ták vßtáć/ áby naßienie tákie zoßtáwione w nim być nie miáło/z ktoregoby ßie zá czáßem roßtrzewić/ y do ßwey pirwßey kráßy y ßyrokości przyść nie miał. A nie przecoć inßego Ambroży przyrownywa gi do Mießiącá/ktory czáßem niewidźiány bywa/ czáßem w nieiákiey cześći widźiány/czáßem też w ßwoiey świátłości zupełnie ßtoiący. Auguſtyn gi przyrownywa do Słońcá y Mießiącá/ ták powiádáiąc: Gdy ßie Słońce záćmi/y Mießiąc nie da świátłości ßwoiey/y gwiazdy z niebá páść beda/tedy (powiáda) kościoł widźiány nie będźie (obacz przećiwniku) bo gi nád obyczáy przeßládowcy przeßládować beda. A tenże indźiey mowi: Tenći ießt kościoł ktory niekiedy bywa záćmiony á iákoby záńglony (y tu powtore vßymá ßłuchay) wielkośćia zgorßenia/gdy źli ludźie náćiągáią áby ßtrzeláli pod ćiemnym Mießiącem (to ießt/ kościołem/ fałßywą náuką záćmionym) ludźi práwego ßercá. Toć ßie ták muśiało odpowiedźieć przy ßyrßym Jezuitom/ktorzy tymi obietnicámi Páńßkimi/ opáczńie ie rozumieiąc/błędy ßwoie okrywáią.

4. ¶ Kościoł Rzymßki nie ma oßobliwego przywileiu niebłądzenia.

¶ A iż coś oßobliwßego dánego być rozumieią kościołowi Rzymßkiemu/dla tego/iż do Piotrá rzećżono: Prośiłem zá toba Pietrze áby nie vßtáłá wiárá twoiá. Jáko mniemáią/iákoby Kościoł Rzymßki ßám miedzy inßymi nie miał dla tego błądźić/tedy to iáwne oßukánie. Bo tu mowi Pan nie o kościele Rzymßkim/ álę o onym własnym vpadku Piotrowym/przy poimániu á mece Páná Kryßtuſowey/ w ktorych ßłowiech obiecuie tu Pan nie to żeby Piotr nie miał vpáść y w wierze ßwánkować (co tu iednák łápáią Jezuitowie ßwemu kościołowi Rzymßkiemu) Ale to iż po vpadku nie miał do końcá zginąć y w wierze vßtáć/iáko Judaß/álę záś powßtáć. Jeßliby tedy chćieli Jezuitowie te ßłowá ćiągnąć do swego kościołá/iáko czynią/iż ták Piotrowi rzećżono/ tedy to otrzymáią z nich/iż iáko Piotr ßwięty pirwey był vpadł/potym powßtał: ták y kościoł Rzymßki iáko y Piotr może vpádáć y záś powßtáwáć/o co ßie ßprzećiąć nie będźiemy by iedno powßtawał z Piotrem/gdyż chcą náśládowáć Piotrá. Albo ieśli nie chcą żeby kościoł Rzymßki błądźić miał/iż ßie Pan modlił zá Piotrem/ktory założył (iáko oni mowią) kościoł Rzymßki: Tedyć inße kościoły nie mogą błądźić. Bo

dźić/ bo ſie też zá nimi Pan modlił w the ſłowá/ mowiac: Oycze proſze zá nimi ktorzy vwierza przez nie/ áby byli iedno/ iáko y my iedno ieſteſmy. Iż tedy kośćioł ná wſchod ſłońcá vwierzył był przez Apoſtoły/ á Pan modlił ſie zá tymi co vwierzyli przez Apoſtoły/ tedyćby y one kośćioły muśiáły były nie błądźić y nie vpáść: ále iż zbłądźiły y vpádły z żáłośćia wſzytkich wiernych/ A coż ſobie z tych ſłow oſobliwſzego wyżać vśiłuia Jezuithowie? O tey opoce ná ktorey zbudowány ieſt Kośćioł/ mowiło ſie ſzyroce w Poſtylli náſzey ná dźień świetego Piotrá/ tám czytelniká odſyłamy.

Zá wſzytek ſie Kośćioł Pan Kryſtus modlił.

¶ Powiádáia ieſzcze Jezuitowie/ iż kośćioł ieſt [illegible] (ktora/ práwi/ wolnośćia obdárzył go Kryſtus) że nigdy niemoże być zniewolony y niewola záwiedźiony/ ꝛc. Prawdá ieſt/ iż Pan wolnośćia Kośćioł ſwoy obdárzył/ ále nie po Jezuicku/ żeby był wolen od Dyabelſkich pokus/ od krzyżá/ przypadkow/ vtrapienia Antychryſtowego/ y ſług iego/ wolen od kąkolu y motłochow náuk ludzkich//co być nie może. Bo mowi Pan: Iż świát bedźie was miał w nienawiśći. Item/ Beda was wydáwáć do Koncyliow/ y ná Koncyliách bić was beda (co potkáło Janá Huſá/ y inſze) etc. Item powiedźiał: Iż Szátan miał przyśiać kąkolu do pſzenice/ ktory miał rość z pſzenicą áż do żniwá. A Páweł Swiety powiedźiał/ Że Antychryſt miał ten kośćioł osieść y opánowáć. A ták nie te wolność dał Pán kośćiołowi ſwemu/ ále wolność ſynow Bożych do dźiedźictwá niebieſkiego. Wolność od Tyráńſtwá grzechu/ od mocy ſzátáńſkiey/ przeklectwá y piekłá. Wolność od Ceremoniy zakonnych/ ludzkich náuk á czárow ich. Nie dowodźi tedy Jezuitá rzeczy ſwey/ ále pſuie piſmo Duchá świetego o wolnośći Kośćiołá Bożego.

II. ¶ Spárćie Jezuickich wykretow.

Ioan. 15. Matth. 10. Matth. 13. 2 Teſſa. 2. Ioan. 1. Matth. 2. Oſe. 13.

¶ Zádawáia też to Jezuitowie Ewánielikom/ iż ieśli byli przed tym Ewánielikowie wáſzy ſtárſzy/ ktorzy też Religia trzymáli co y wy/ czemuż wáſz przodek Marćin Luter/ wyſzedſzy z nas y z kośćiołá náſzego/ nie vdał ſie do nich: Czemu ich świátu nie vkazał. Czemu ſobie inſzy kośćioł vbudował/ iákiego ná świećie nie náydował. Czemuż nie z inſzych ſobie trzode zbierał/ iedno z Apoſtołow á oderwáńcow náſzych/ ktorzy tákże wyſzli z nas. Czemu nie ſzukał po świećie tych Ewánielikow/ ktorzyby dawno przed nim toż wierzyli co y on/ etc.

III. ¶ Spárćie wykretow Jezuickich.

czemuż wasz przodek marcin luter

¶ Sł[illegible] Ewánielicy czego od nich chcą Rzymſcy Jezuići. Ale ieśli chcą od Ewánielikow odpowiedźi/ niechayże to prze Ewánieliki vczynią/ to ieſt/ niech im powiedzą/ miałli też Jan świety Krzćiciel/ Kryſtus Pan/ y Apoſtołowie świeći iákie przodki ſwoie/ ktorzyby ták przed nim wierzyli y vczyli/ iáko ná on czás oni wierzyli y vczyli. Ieśli ich nie mieli/ tedyć wedle Jezuitow (czego Boże nie day) kośćiołem onym ktory od świátá początku nigdy nie vſtawáiac trwa nie byli/ á Pháryzeuſzowie záśie/ ktorzy od dawnych czáſow porzadnie przodki ſwoie okázáć mogli byli kośćiołem. Albo ieśli ie mieli/ á prawdźiwym Kośćiołem (iákoż ták ieſt) byli/ Czemuż ſie do nich naprzod od Zydow wybieżawſzy/ nie vćiekli? Czemu ich nie okazáli świátu? Czemu inſzy z inſzych kośćioł zbieráli y zgromadzáli? Widźićie nedzni Jezuitowie widźićie/ że tákimi zaſłonámi wáſzymi przećiwko Ewánielikom idac/ nie z námi walczyćie/ ále z Pháryzeuſzmi ſie Zydowſkimi kumáiac/ przećiwko Pánu idźiećie/ y początki náuki nowego Zakonu w podeyźrzenie przywodźićie. Widźićie y to widźićie/ iż áczkolwiek ludźie świeći moga pokázáć pirwſze przodki ſwoie/ Pátryárchy/ Proroki/ iáko ie Jan Swiety/ Kryſtus Pan/ y Apoſtołowie świeći vkázowáli/ z ich piſm náuki ſwoie wywodźili/ iáko ie Ewánielicy okázowáli wyżſzey kąſzczek w pirwſzym Oryginale Kośćiołá Apoſtolſkiego/ y w Kośćiele onym pirwſzym Apoſtolſkim/ po Apoſtolech w ſześć ſet lat bedacych/ do tego iednák wiec w kośćiele Bożym przychodźili (dla ludzkiey niewdźiecznośći y prawdy wzgárdy) że dla

Jezuitowie wſzedi towárzyſzmi Fáryzeuſzom.

nota

☞ NOTA.

Prorocy/ Kryſtus Pan/ y Apoſtołowie/ iáko okázowáli przodki ſwoie tego vczące co y oni.

dy) że dla ſkaz y zmaz iego/ y wyrodnośći oſob pánuiacych w nim (iákowi ná on czás byli Pháryzeußowie) wybráni Páńſcy/ ktorzy z tákimi wyrodkámi/ z zmázámi y ſkázámi ich nie przeſtawáia/ ále ſie od nich iáko od zárázliwośći domu Bożego wydźieláia/ iákoby żadnego przed thym przodká z náśládowcow prawdźiwey Religiey nie mieli/ owßem ták rozumieć ludźie błedom onym przyzwyczáieni zwykli/ iákoby nigdy przed tym inákßa/ to ieſt/ ßczyrßa Religia nie byłá. A ták zániechawßy tákich zaſłon/ ieśli chcą Ewánieliki przekonáć/ że ſą Heretykámi/ Sciſmátykámi/ oderwáńcámi/ iáko ie zową/ nowego kośćiołá przed tym nigdy nieſłychánego wſkrześićielmi/ niech to pirwey proſto á zgołá pokázuią/ że nie ſą ſkáza y zmáza y obrzydliwośćia oną/ ktora w kośćiele Bożym vśieść miáłá/ że w Kośćiele Apoſtolſkim nie śiedźi ſyn on zátrácenia/ ktory dom Boży opánowáć y w pyche ſie wynieść miał/ Iż Papieſtwo nie ieſt onym odſtąpieniem od ßczyrośći náuki Apoſtolſkiey/ o ktorey Páweł S. przepowiádał.

2 Teſſa. 2.

¶ Owßem ieśliże wedle Jezuitow Ewánielicy pod Papieſtwem nie mogli okázáć przodkow ſwoich/ y ludźi w wierze ſobie podobnych/ ktore (iáko ſie wyżßey okazáło) vkazáli w onym pirwßym kośćiele Apoſtolſkim/ iákożkolwiek przez ßeść ſet lat w ßczyrośći Apoſtolſkiey bedacym/ tedyćby to ßło/ że kośćioł Rzymſki/ ktory w ſobie Ewánielikow wedle Jezuitow nie miał/ ieſt ſkáza y zepſowániem Kośćiołá Apoſtolſkiego. Co ácz prawdá ieſt/ wielą świádectw piſmá świetego okazáną/ wßakoż to ieſt omyłká/ żeby w tey ſkáźie do końcá y Apoſtolſki y Ewánielicki kośćioł wynißczon był: Bo ieśli był wynißczon/ przed Luterowym okazánim z Ewánielikow/ że tám żadnego okrom Papieżnikow nie było/ że ich było trzebá ßukáć indźiey miedzy Greki/ Ormiány/ ꝛc. Czemuż Luter Ewánielik nie z Grekow áni Ormian/ ále z onych ſkaz kośćiołá Apoſtolſkiego pod Papieſtwem wyßedł. Czemu ieśli Papieżnikiem záwżdy był/ nie rádniey rzeczy Papieſkiey forytował á niżli Ewánielickiey? Albo ieśli tylko ſam Luter pod Papieſtwem w onych ſtázach Apoſtolſkiego kośćiołá był/ á inßych Ewánielikow nie było/ Czemu ſie wielka wielkość Ewánielikow do Lutrá/ choć ich on nie ßukał/ w Niemcech/ we Włoßech/ w Hißpániey/ we Fráncyey/ w Angliey/ w Szkocyey/ w Dániey/ w Czechách/ w Polßcze/ w Litwie/ w Węgrzech/ y w inßych narodźiech ozwáło? Czemu ieśliże byli Papieżnikám[illegible] ſtrone Pápieſką ále Ewánielicką trzymáli?? To tedy/ ácz nie rád[illegible]uitowie zeznáć mußą/ iż záwżdy w onych ſkázach Kośćiołá Apoſtolſkiego pod Papieſtwem miał Pan Bog prawdźiwy Kośćioł ſwoy/ miał Ewánieliki wierne ſwoie/ ktorzy áczkolwiek z Papieſkiey ſkázy y zmázy wyßli/ ále nigdy Papieżnikámi przed Bogiem nie byli/ owßem Ewánielikámi byli. Aleć ſie wiecey ná wykrety Jezuickie mowiło/ á niżli krotkość potrzebowáłá/ przeto iuż ná to doſyć.

¶ Ieśli pod papieſtwem nie było Ewánielikow/ tedy Papieſtwo było Bábilonem.

☞

IIII.

¶ Tym ießcze Jezuitowie Ewánieliki potykáią/ iż ieśli gdźie przed tyśiącem lat Ewánielicy byli/ tedy ſie po pußczách z wiárą ſwą nie kryli/ áni ſie Tyránnow áni Antychryſtá bali/ áni ſie wiáry ſwey dla boiaźni przeli/ ále ią iáwnie przed świátem wyznawáli. Ná to odpowiedźiáło ſie wyßßey Jezuitom/ że przed tym á niżli ſie Antychryſt w dom Boży wkradał/ á náwet y pod Antychryſtem naydowáli ſie záwżdy/ ktorzy te ßczyrość Ewánieliey świetey/ ktorą dźiś Ewánielicy wyznawáią/ wyznawáli/ y Koncyliámi bledy te dźiśieyße/ ktore poslednich czáſow zá Kátolickie w domu Bożym ſą przyiete/ ſtrofowáli/ y imiony tákimi iákich godne były (o czym było wyßßey) názywáli. A iż czáſy one ſkázy Kośćiołá Bożego od Prorokow y Apoſtołow przepowiedźiáne przychodźiły/ ktorych (iáko Ezdraß mowi) prawdá ná źiemi położona y podeptána być miáłá/ á co dźiwno/ iż ſpráwiedliwym ſądem Bożym kośćioł Páńſki pokarány bedac/ w członkach ſwoich

¶ Spárćie wykretow Jezuickich.

Kośćioł Páńſki ieśliże ſie tułał po pußczách.

Eſdr. 5.

kach swoich po pußczach y leśiech sie tułáć musiał. Ktorym tułánim y kryćiem sie po pußczách wiernych Páńskich/ iż wielekroc Jezuithowie w roskoßach Bábilońskich pływáiacy / Ewánielikom vragáia. Ku ich tedy záwstydzeniu te dawne Doktory dobre tych rzeczy świádki przećiwko im wystáwiemy. Moglibyśmy przywieść Páwłá Swietego / ktory wspomina/ Iż wierni Páńscy właśnie by zwierzowie po pußczách przed niewierniki w skorach zwierzecych/głodni y tułáiacy sie vkrywáć sie musieli. Ale niech wystapi Egizyppus/ ná to oczymá swymi pátrzacy / y ták mowiacy: Aż práwie do onych czásow (to iest/do czásow Jáná Ewánielisty) Kośćioł Páná Krystusow Pánna czysta y niepomázána (słuchay Jezuito wykretny / ktory te Pánne nigdy niepokaláná mieć chceß) został/ cześćia dla skáźićielow prawdy y słowá Bożego gwałćićielow záwżdy w kośćiele bedacych/ (y tu słuchay Jezuito) cześćia y przeto/ iż ieśli ktorzy (zyczliwymi kośćiołowi byli) ná mieyscách iednák táiemnych á w skrytych odchłániach (y tu zás słuchay Jezuito) kryiacy sie mießkáli/ ꝛć. O tymże ieśli chca niechay czytáia y Hiláryußá/ktory iáśnie zeznawa/iż niekiedy wierni przed złymi sie kryiac/ w iáskiniach y iámach mießkáiac/ prorokowáli. Jeśli tedy wykretom Jezuickim wierzymy/ tedyć ći po iámach kryiacy sie/ nie Kośćiołem Páńskim ále przećiwnym iákimśi byli. O bluźnirstwo nedznych ludźi/ rzeczy iednych od drugich rozeznawáć nie vmieiacy. Nie pámietáia záwiedźieni ludźie/że y sam Pan gdy tego czás potrzebował/ iáśnie sie nieprzyiáćielom z prawdy wyznániem stháwiał: Gdy też ináczey czás niosł/ ná pußcze sie y ze Zwolennikámi swymi vmykał. Thoż czynić był zwykł záwżdy Kośćioł Páński prawdźiwy/ vżywáiac prostośći gołebiczki/ á rosthropnośći wężowey.

Hebr. 11.

De hoc Eusebius lib. 3. Cap. 26. Eccle. Histor.

Hilarius ad Auxentium.

Marc. 6.

Ioan. 6.

Matth. 10.

¶ Toż odpowiádamy Jezuitom y ná to co powiádáia/iż gdyby wáßy Ewánielicy przed wámi ná świećie byli/ ktorzyby sie zá wiáre wáße zástáwiáli/iużby byłá wiárá Ewánielicka zwyćiężyłá/y forty piekielne iużby iey były nie przemogły/iáko Rzymskiey nie przemogli oni Cesárzowie Rzymscy/ moc wßytke ná nie obracáiac/ ále owßem oná zwyćiężyłá/etc. Bo ácz to dawno ná onych poczatkách nie Kośćiołowi Rzymskiemu (ktory ná on czás z swymi zabobony nie był) ále Apostolskiemu/ktory tenże co Ewánielieki/áby sie ßyrzył y zwyćiężał/ kwitnał y gáłaski rozßyrzał/ należy. Ale záśie poślednieyßych czásow/ktorych iuż dźiś czásy náße sa godźina ostáteczna/dano iest Bestyey (iáko Jan świety a w Ziáwieniu mowi) áby wierne/ to iest/ Kośćioł Páński prawdźiwy/ mordowáłá y przewyćiężáłá ie. Otoż nie dźiw iż tá zwyćiężyłá/ á Kośćioł Páński od niey zwyćiężony był. A wßákoż roznym obyczáiem kośćioł Antychrystow ßyrzy sie y zwyćieża/ á roznym Kośćioł Páński ktory y Apostolski. Bo kośćioł Bestyey ßyrzac sie nißczeie/zwyćiężáiac zwyćiężony bywa. Ale Kośćioł Páński obyczáiem przećiwnym/ skrocony y vćiśniony bedac ßyrzy sie / á zwyćiężony bedac zwyćieża/iáko Krystus Pan głowá iego/nie ináczey zwyćiężył iedno vmieráiac á zmartwychwstáiac. Do czego nie trzebá wiele przykłádow przywodźić. Oto maćie o Jezuitowie tego iáwny przykład w oczách wáßych/ Szydźićie vßczypliwie z kośćiołá Ewánielickiego/ to iest / prawdźiwego Apostolskiego/ iż pod krolestwem Papy wáßego nie był widźiány/był vćiśniony/skurczony/y iáko chmury ná powietrzu wiátry rospedzony/y Tryumphuiećie iákobyśćie iuż zwyćiężyli. Aleć sie oto tá łodká od wáßych niezliczonych Trádyciy (ktorycheśćie byli do niey nánieśli á one obćiażyli) ponurzona / ná wirzch wybiłá/ oczom sie wáßym widoma stáłá / ták iż ten iuż Kośćioł/ktory był Bog ná czás oczom wáßym zákrył/áby mordow/ ogniow/ y mak wáßych vßedł/ ten to Kośćioł wychodzacy iáwnie rádźi nie rádźi widźieć/y ná iego ßyrokie po wßem świećie/po krolestwach y na-

V.

¶ Spárcie Jezuitow.

¶ Czásow ostátecznych dano Antychrystowi Swiete mordowáć y zwyćiężáć ie/ ále iáko obácz.

a Apocal. 11.

Kośćioł on ktory przed tym niewidźiány Jezuitem był/ zstał sie im widźiánym.

rodźiech/ y iezykach krzewienie y kochanie/ z wielkim bolem wáßym y krá-
ianiem ſercá wáßego pátrzac/ y iego mebotaźnego wyznánia wiary ſłuchać
muśićie. A tym z wietßym bolem wáßym y żalem/ im iáśniey widźi-
ćie/ że go Tyránſtwy/ ogniámi/ mordy waßym zátłumić áni zmißczyć nie
możećie/ ále rozßerzaćie/ á práwie z popiołu wiernych wyznawcow liczbę
nieznliczoną Kośćioła Bożego rozdymaćie. Vznawaycieß tedy w tym ſąd
ſprawiedliwy milego Bogá nád ſobą/ ieśli rozum maćie.

VI. ¶ Z tego ſie ießcze od Ewánielikow vpominaią Jezuitowie/ áby im
Ruiny vkazáli/ z ktorych kośćiołow ſą ſpędzeni Ewánielicy/ aby te ruiny ich wi-
dźieli Jezuitowie. Z zowa tám kośćioł Ewánielicki ſyny Agáry/ iż tákie
wypędzenia cirpia/ á ſwoy kośćioł zowa kośćiołem Sary wolney/ y Jzaá-
ká w domu mießkáiącym. Ale áby te ruiny widźieć mogli Jezuitowie/ z
¶ Ruiny kośćioła Bożego widźieli przed kilkiem ſet lat wierni ktorych dźiś Jezuićі nie wi dzą.
ktorych ſpędzeni ſą Ewánielicy/ to ieſt/ wierni oni wßyſcy przed kilkiem ſet lat/ ktorzy toż wierzyli y mowili co y Ewánielicy/ Niechayże im naprzod te ruiny vkaże przed cztermi ſty lat a Bernát Opát/ Ten ták o Prelaćiech wieku ſwego mowi: Ach ách nieſtetyß Pánie Boże/ Ci prześladuią ćiebie naprzod/ktorzy ſie zdádza w twym Kośćiele pirwßymi być. Zamek Syoń-
a Bernar. ſerm. 33. 37. in Cant. Cantic.
ſki opánowáli/ vieli Báßty/ á wßytko zátym miáſto dobrowolnie z moca wielką przez ogień puſtoßa. A indźiey ták nárzeka. O blubienice Páná Kry ſtuſowey Prelaći tych wiekow nie buduią/ ále trácą/ nie vcżą ále ná mierzad wydawáią/ nie páſą ále nia kupcżą y pożyráią ią. To ták Bernat. A wiec to nie ruiny domu Bożego: gdźie gi ogniem (fałßywych náuk) puſtoßą/ gdźie w nim Mießczany Boże trácą/ ná mierzad (to ieſt ná Bálwochwal-ſtwo) wydawáią/ gdźie nimi kupcżą/ one pożeráią: Ale niechay im drugi świádek przed dwiema ſty lat te ruiny pokaże/ ná imie Fráńćißek Petrárchá/ Ten długimi ſłowy przypominaiąc ſkáze Kośćioła Bożego/ y okázuiąc iż Rzym z ſtał ſie przemießkawániem y krolestwem Dyablow/ ktorzy w nim mießkáią pod poſtáwą ćiał ludzkich/ y w ktorym prawdá ieſt miá-
Franciſcus Petrarcha in Epiſt. 5. 14. 18. 19.
na ßaleńſtwem/ Ták w te ſłowá ſkázy Kośćioła Bożego z Rzymu płyna-ce opłákuie. A ktoż ochłodźi vcisniony świát: kto ſie vżáluie vdrecżonego miáſtá (Bożego) kto przewrotnych obyczáiow poprawi: kto roſproßone owce zgromádźi: kto Páſterze obledliwe káráć będźie/ kto ie náwiedźie: kto náćiągnie ná mieyſce: A nie będźieß miáry y końcá złośćiom: A ná próżnośćże Duch Swiety wyrzekł: Toś vczynił/ á iam milczał/ y rozumiałeś złośnikú iż tobie podobnym będę: To ták Fráńćißek Petrárchá przed dwie-
Pſalm. 22.
ma ſty lat opłákuie ruiny kośćioła Bożego/ ktore ácż iuż dźiś dáleko wiet-ße/vkázować ie ieднák ſobie roſkázuią Jezuitowie. Pánie Boże day im oczy áby widźieli. Tyć żałoſne ruiny ſpędźiły ślicżność y ßczerość Religiey Apoſtolſkiey. Te ruiny niewiáſte one (o ktorey Jan świety w Jáwieniu
Apocal. 12.
przepowiádał) to ieſt/Kośćioł Páński ná puſzcżą wygnały/ to ieſt/ ſpuſto-ßyły/ y pirwßą kraſę odiely. Nie tylko tedy niewſtydliwie ále niewmieietnie
Jezuitowie z Sary czynią Agáre/á z Jzááká Jzmáela
dla tákowego ſpędzánia Kośćioł Boży (przez ruiny tákowe) zowa Jezui-towie Agára niewolna/bo mogli wiedźieć że nie względem świátá tego
Geneſ. 22.
oſiádłości przyrownan ieſt Kośćioł do Sary y ſyná iey Jzááká/żeby tu ná świećie w pokoiu y w doſtátku pływáć/y w pálacách koßtownie wyſtáwio-nych záwżdy mießkáć miał (co rádniey dano Agárenom Jzmáelitom. A o
Galat. 4.
kośćiele ſynu wedle duchá vrodzonym rzecżono/ iż go ſyn wedle ćiáłá vro-dzony/to ieſt/Jzmáel Agárzyn ſyn (ktorego w ſobie kßtałtuią Jezuitowie) przeſládować miał) Ale dla tego/iż ſámemu tylko kośćiołowi wybránych/ nie Agarenom poſtáwnym/dźiedźictwo wieczńego żywotá należy.

VII. ¶ Powiádáią ießcze Jezuitowie/ iż gdyby byli przed tym ná świećie
Z Spárćie wyktetow Jezuickich. wáßy Ewánielicy przed wámi/iużbyśćie dźiś niemieli tákowey pracey/ bo-
byśmy byli widźieli przed Lutrem Papieſkie kośćioły ſpuſtoßone/oltarze wy-

rzucone/ Mßa

rzucone/ Mßa zniſzczona/ Mnichy y Mniſzki z klaſztorow wywiedzione/ woyny przećiwko Krolom y Kśiążetom Krześćiáńſkim od właſnych poddánych podnieśione/ Biſkupy zelżone/ etc. Ná co ták Ewánielicy Jezuitom odpowiádáią/ Iż gdyby Kośćioł wáß Rzymſki przed tyśiącem lat był Kośćiołem Apoſtolſkim/ á miał ktore Papieżniki ſtárße wáße ná świećie przed tyśiącem lat/ á choćiaß przed ośmią ſet lat/ vbyłoby było pracey wáßym Papieżnikom y trudnośći w rozßerzániu Papieſtwá wáßego y zabobonow iego/ boby to wßytko byli wźieli gotowo od nich y ſporządzono. Nie trzebá by wam było kośćiołow po puſzczach y leśiech budowáć/ ołtarzow w nich zákłádáć/ bálwánow ſtáwiáć: Nie trzebáby było Kanonow Mßárſkich/ Introitow/ Grádałow/ Tráktatow/ Kollekt/ Antiphon/ etcet. ſkłádáć/ ktore przez kilká ſet lat buduiąc/ ledwieśćie ich niedawno dokończyli. Nie trzebáby było Sekt rozmáitych Mnißych wymyśláć/ Sekty Benediktow w pięć ſet lat/ Dominikow w tyśiąc lat/ Fránćißkanow we dwánaśćie ſet lat po Apoſtolech/ Jezuitow przed kilką dźieśiąt lat fundowáć y zákłádáć/ áni im Klaßtorow budowáć/ dawnobyśćie to wßytko byli widźieli/ álbo o tym v Hiſtorykow czytáli. Nie trzebáby było co rok/ co Koncylium/ nowych Ceremoniy z Zydoſtwá álbo od Pogáńſtwá bránych wnośić. Nie trzebáby było Kśiężey żon odeymowáć/ Sakrámentu ćiáłá y krwie Páńſkiey dźielić. Nie trzebá by ſie było głowie Rzymſkiey mocą y śiłą nád Ceſárze wynośić/ moc ſobie nád nimi przywłaßczáć/ przećiwko Ceſárzom woyny wznośić/ poddáne przećiwko Ceſárſkiey zwirzchnośći podußczáć/ od poſłußeńſtwá zwirzchnośći one odwodźić. Nie mielibyſmy byli Kanonow/ áby ſie żaden Kápłanem nawyżßym y Kśiążećiem nie zwał. Nie ſłyßelibyſmy byli onych mow/ iż kto ſobie tytuł powßechnego Kośćiołá przypiſuie/ Antychryſtá náśláduie. Toby tedy wßytko (iż ſie inßych rzeczy nie wſpomina) Jezuitowie z dawná bez pracey w kośćiele Rzymſkim mieli/ gdyby to ich Papieſtwo mieyſce miáło przed tyśiącem lat/ iáko powiádáią. Skąd káżdy ſnádnie obaczyć może/ iáko to ſłußnie ſwemu kośćiołowi przywłaßczáią/ że przed tyśiącem lat był/ á kośćiołowi to Ewánielickiemu zádawáią/ że ſie dopiro wßczął/ á przed tym nie był. Iż te błędy do Kośćiołá Apoſtolſkiego wnieśione ſtrofuiąc/ mowią z Kryſtuſem Pánem: Od początku nie było ták. Pánie zmiłuy ſie nád Kośćiołem ſwoim.

Gdybi było Papieſtwo przed tyśiącem lat/ nietrzebaby go było potym zákłádáć.

o dawnośći wiary papieſkiey

gdyby było papieſtwo przed tyśiącem lat

Matth. 22.

☞ Zámknienie.

Inße rzeczy co tám przywodzą/ iáko piſmo ono o mieśćie ná gorze wyſokiey vbudowánym/ od wßyſtkich widźiánym/ z ktorego dowodźić vśiłuią/ iż Kośćioł Boży w iednákim ſtanie powirzchnim bywa widźiány. A tákże y ono co powiádáią/ iż oni ktorzy przed Lutrem byli (iáko Wikleph/ Sáwánorolá/ Jan Hus/ etc.) nie we wßytkim ſie z dźiśieyßymi Ewánielikámi zgadzáli. O tym wßyſtkim iż ſie niżey mowić będźie w obronie praw Ewánielikow pod tytułem o Kośćiele/ tám Czytelniká po odpowiedź odſyłamy. Ná ten czás iuż kończąc/ Páná Bogá proſimy/ áby on oczy vmyſłu ludowi ſwemu záwiedźionemu otworzył/ z błędow y z Bábilonu do prawdźiwego Kośćiołá ſwego świátłośćią ſłowá ſwego wypolerowánego przywieść/ á tegoż to Kośćiołá ſwego od przećiwnośći wßelákich y vśiłowánia Szátáńſkiego bronić raczył/ dla czći y chwały imieniá ſwoiego/ przez Jezuſá Kryſtuſá Syná ſwego/ ktoremu weſpoł y z nim y z Duchem świętym chwałá niechay będźie od nas ſtworzenia niegodnego iego/ ná wieki wiekow/ AMEN.

Kazánie Trzećie o odſtąpieniu ktore miáło być w Kośćiele Bożym/ wedle opowiedzenia Páwłá świętego/w liśćie do Teſſálonicenſow/ 2. Capit. 2.

℣ W ktorym Kazániu okázuie ſie ze cztерech dowodow iáſnych iż Kośćioł Rzymſki odſtąpił od ßćyrości pirwßey Kośćioła powßechnego Apoſtolſkiego. A zbija ſie obroná Jezuicka/ ktora bronia tego odſtąpienia ſwego.

Przemowá.

Skázona náthurá náßá do wßego zlego ſklonna.

WRodzona to z przyrodzenia ieſt wádá wßytkiemu rodzáiowi ludzkiemu/iż grzechu á vſtępku ſwemu/ do ktoremu ſkłonny ieſt/ z nátury vznáć ſam przez ſie nie może/ ále gi ile w nim ieſt zdobi y cukruie. Do czego przykładow nie ieſt potrzebá w rzeczy tákowey/ktora káżdy gdy w ſie pilnie weyrzy/ záwżdy ználeść może. Ale gdy wiec do tey przyrodzoney wády przyſtąpi iáka powirzchnia świetobliwości poſtáwá/álbo powirzchnie/ á porządne/ ná mieyſcá ludźi świętych náſtępowánia zacnośc/ álbo narodu/tytułow/mieyſc/ ktore niekiedy ludźie Swieći ozbecnośćia ſwoia ozdobili/ vſność/ tám dopiro mizerna nátura ludzka (wła

Náturá ludzka może grzeßyć ále nie może ſie dáć kárać.

ſnie iáko Paw ná pſtroćiny y ná roſtoczony ogon ſwoy pátrzący/ á ná ßkárádę nogi y ná głos vßom ludzkim przykry względu nie máiący) tákowa ſie buta ſwoia wynoßąc y nádymáiąc/nie tylko ſie nád obyczay ślepa ná vſtępki ſwoie zſtawa/ále práwie Beſtyálne á Tyrańſkie przyrodzenie ná ſie bierze/ przećiwko tym ktorzy iey vſtępki/błędy/omyłki/vkázuią/y przed oczy przekłáda/záda wáiąc im to/ iákoby te ſtrofowánia y przygány nie ták dálece przećiwko niey/iáko przećiwko świetobliwości pośpolitey/ náprzećiwko ludźiom świętym/ Kośćiołowi Bożemu/ Succeſſyom ludźi świętych mowić á im vragáć mieli. Przetoż z tymi y tákimi prerogátywámi ná plác przećiwko nim wyieżdżáiąc/nie inácżey/iedno iáko właſne bluźnirze/ y Kośćioła y ludźi Swietych przećiwniki ony zbija y morduie.

¶ To kilkiem przykładow piſmá świętego okázáć ſie może. Bo mowił że co Prorok Jeremiaß (máiąc ſpráwę z onymi Kápłany y ofiárownikámi Zydowſkimi Bálwochwálcámi) náprzećiwko Zakonowi Bożemu/ náprzećiwko prawdźiwym Kápłanom/náprzećiwko Kośćiołowi/náprzećiwko obietnicom Bożym dánym Kośćiołowi Bożemu: O pewnie iż nic nie mowił/ iedno vſtępki onych wyrodkow Kośćioła prawdźiwego/ vkázował/ karał/ ſtrofował: A wżdy oni buta mizerna nádeći/nie tylko áby to káránie przyiąć á wyſtępki vznáć mieli/ ále właſnie iákoby Jeremiaß náprzećiwko Kośćiołowi prawdźiwemu mowić miał/ gdy przećiwko nim mowił/kośćiołem ſie ßczycąc/ y kośćioł náprzećiwko niemu wyſtáwiáiąc/ wołáli/Kośćioł Páński/Kośćioł Páński/Kośćioł Páński/to ieſt/ Kośćioł Páński nie bladźi/Kośćioł Páński nigdy z gránic ſwych nie vſtępuie. Tákże y Ezechiel Prorok/gdy im błędy ich okázował/oni zániechawßy wyſtępkow ſwoich/tym Ezechielá potykáli: Nie odeydźie Zakon od Kápłaná/á

Ierem. 7.

Ezech. 7.

vmieietność

vmieietność od náuczonego. Jákoby rzekli: Co ty Ezechielu bluźniſz/ ábyſmy my Kápłani błądźić mieli/ bo nie náprzećiwko nam to mowiſz ale náprzećiwko Bogu/ ktory obiecał/ iż Kápłan błądźić nie miał/ y od Zakonu vſtąpić nie miał. Toż potkáło y Páná Kryſtuſá od tychże namieſtnikow/ ktorzy tákże/ gdy im ich omyłki ná oczy kładł/ karał/ y ſtrofował/ oni nadymáiąc ſie tym/ iż Abráhámá Oycá mieli/ ktorego Bog weſpoł y z nimi/ iáko z iego właſnym potomſtwem/ zá lud ſwoy wźiął/ y chlubiąc ſie Moiżeſzem/ Zakonem/ namieſtnictwem/ do tákowey ślepoty byli przyſzli/ że nie tylko iż karánia Páńſkiego nie przyieli/ y wyſtępkow ſwoich dla tey buty ćieleſney nie vználi/ ále Páná naprzod/ zá nieprzyiaćielá ludu Bożego/ zá Sámárytaná y zá zwoyce mieli/ á potym go ná krzyżu iáko bluźnierzá rozbili. Ioan. 8.

¶ Wiecey ſie tedy do tego przykłádow nie przywodźi/ mamy bowiem świeże czáſow dźiśieyſzych w pośrzodku śiebie (á dałby to był Pan Bog ábyſmy ich nie mieli) Niech weyrzy człowiek Krześćiáńſki w te kontrowerſye á ſpory/ ktore dźiś máią Ewánielicy z Kośćiołem Rzymſkim/ á wſzytko to ná oko obaczy. Nie mowią áni piſzą nic Ewánielicy náprzećiwko Kośćiołowi Páńſkiemu prawdźiwemu/ ná náuce Prorockiey y Apoſtolſkiey vbudowánemu/ y nią ſie rządzącemu/ ktory czczą y ważą iáko przyſtoi: Ale náprzećiwko kośćiołowi Rzymſkiemu/ náprzećiwko omyłkom/ błędom/ vſtępkom iego/ ktore nie tylko teraz ſámi Ewánielicy widzą/ ále ie przed tym niektorzy z Papieżow widźieli/ y niektorzy z Doktorow Papieſkich ná nie wołáli popráwy y reformácyey ſie vpomináli/ y v Páná Bogá o nie prośili/ iáko niżey obaczymy/ wſzákoż iednák nie tylko żeby ſie w tym poczuć/ á omyłki nápráwiáć/ y rzeczy ktore z gránice wyſtąpiły do kloby wpráwić mieli: Ale owſzem ná ty ſie ſwoie prerogátywy oglądáiąc/ ktorych z práwá Bożego nie máią/ iáko mieli Zydowie/ omyłki ſwoie zdobią/ y do nich ſie nie znáią/ á iż kośćioł nie błądźi/ á wſzytko w ich kośćiele w gránicy dawney ſwey ſtoi/ wyznawáią y piſzą. A zátym niewinne Ewányeliki (właſnie iákoby oni ſámi dopiero ná nie poczęli wołáć) Heretykuią/ káceruią/ y to im zádawáią że Kośćioł Boży bluźnią/ y náprzećiwko im mowią/ etc. Ktorym to może być rzeczono/ co Bog wſzechmogący mowił onym Kápłanom Zydowſkim: Nie vfayćie w ſłowiech wáſzych kłamliwych/ mowiąc/ Kośćioł Páńſki/ Kośćioł Páńſki/ ktore wam nic nie pomogą/ bo zá ſwoim przedśiewźięćiem ſie vnoſząc/ Báálowi (á dźiś obrázom rytym y málowánym) kádząc/ zá Bogi cudzymi chodząc/ ktorych nie znaćie/ przed ſie do domu moiego przychodząc y przedemną ſtoiąc/ mowićie/ żeſmy nic nie vczynili/ choćiażeśćie wielkie obrzydliwośći popełnili. Co potykáło proroki od pháryzeuſzow/ to Ewánieliki od Jezuitow. Ierem. 7.

¶ A ſłuſznie Pan w tákowych tytulech y prerogátywách (by ie też dobrze ták mieli Papieżnicy iáko y Zydowie) nie każe vfáć. Bo iáko nie tym obietnice ludu ſwego w Zakonie ſtárym dał/ ktorzy idą wedle ćiáłá z narodu Abráámowego/ ále ktorzy ſynmi Abráámowymi/ wedle obietnice y wiáry Abráhámowey. Y nie tym obiecał przytomnym być ktorzy mieyſcá Aarońſkie záśiadáią/ ále tym ktorzy Zakonu iego przeſtrzegáią/ y z złych poſtępkow ſwoich ſie káiąc ich popráwiáią (iáko támże v Jeremiaſzá mowi/ y ná inſzych mieyſcách) ták y w nowym Teſtámenćie/ nie tym obietnice one zoſtáwił (iż będę z wámi áż do ſkończenia świátá) ktorzy zgołá tylko ná mieyſcá Apoſtolſkie y kośćielne náſtępuią/ á dáley nic: Ale tym/ iáko ſam zeznawa/ ktorzy ſłowo iego chowáią/ y iemu ſie pod rząd poddawáią. Bo nie ták mowi: Jeśli kto ná ſtolice Apoſtolſką náſtępowáć będźie/ do niego przyidźiemy/ á mieſzkánie v niego vczynimy: Ale ták/ Jeśli kto chowa ſłowá moie/ etc. W tym tedy Kazániu/ zá pomocą miłego Bogá/ wźieliſmy przed ſie okázáć/ Naprzod w Pirwſzey y w Wtorey częśći/ iż kośćioł Rzym- ¶ Prerogátywy y tytuły bez ſkutku nic nie ſą. Ioan 14. ¶ Rozłożenie Kazánia.

Kazánie Trzećie o odstąpieniu

Kościoł Rzymski od ſzczyrości náuki Prorockiey y Apoſtolſkiey odſtąpił/ y od pirwßego Oryginału ſwego. W trzećiey Cześći obrony te Jezuickie/ktorymi to odſtąpienie ſwoie omowić vsiłuia/zbijemy y zrażimy. Zá czym iuż zá łáſką Páńſką do rzeczy przyſtąpuiemy.

Pirwßa cześć.

W przeßłym kaßczek Kazániu okazało ſie z wiela świádectw piſmá ś. ile rzecz y porzadek dopußczał/ iż Kościołá miłego Boga widźiánego miáło być powßechnie odſtąpienie/ y iego z ſtrony ſtanu powirzchniego ſrogie znißczenie y ſpuſtoßenie. Teraz/ zá pomocą Páńſką/ w tey cześći pirwßey Kazánia vmyślnie pokażemy/ iż to odſtąpienie dźieie ſie y ieſth w Kościele Rzymſkim/ to ieſt/ iż kościoł Rzymſki odſtąpił od prawdźiwego y powßechnego Kościołá Apoſtolſkiego/ y od náuki właſney iego/do náuki y wiáry przećiwney náuce y wierze prawdźiwey Páná Kryſtuſowey y Apoſtolſkiey. Bo Apoſtázya álbo odſtąpienie/ iáko Doktor niektory dobrze rozumie/ nic inßego nie ieſt iedno odſtąpienie od zdrowey wiáry y náuki do przećiwney. Co okażemy (y okázuią náßy Ewánielicy wßędźie w piſmiech ſwoich) ze cźterech iáſnych y iáwnych dowodow/ ktore tu porządnie położymy. A naprzod pokazuiemy odſtąpienie kościołá Rzymſkiego z piſmá Prorockiego y Apoſtolſkiego/ ktore (iáko ſie wyżßey okazáło) Doktorowie oni pirwßego Kościołá zowa fundámenty/ grunty/ y dokumenty iáwne Religiey náßey/ á pokázuiemy to ich odſtąpienie/ porownywáiąc náuke piſmá Prorockiego y Apoſtolſkiego/ z náuką dźiśieyßego Kościołá Rzymſkiego. Pámietáiąc ná ony ſłowá Tertuliana dawnego Doktorá/ ktory ták piße: Jż náuká káżdego Heretyká porownána z nauką Apoſtolſka/z roznośći y z przećiwnośći okaże ſie/ że áni ieſt od żadnego Apoſtołá áni męża Apoſtolſkiego. Bo iáko Apoſtołowie nie przećiwnych rzeczy między ſobą náucżáli: Ták y Apoſtolicy álbo Kátolicy/ nie przećiwney náuki náuce Apoſtolſkiey podawáią/ wyiąwßy ći ktorzy od Apoſtołow odſtąpiwßy inácżey przepowiádáli. Tu oto iáſnie ten Doktor zeznawa/ że ći od Apoſtołow odſtępuią/ktorzy náuke przećiwną náuce Apoſtolſkiey przepowiádáią/co iż czyni Kościoł Rzymſki/kilkiem przykładow z piſmá świętego wźiętych okażemy to.

ANSELMVS Co ieſt apoſtázya.

Pirwßy dowod odſtąpienia Kościołá Rzymſkiego.

Tertulianus de præſcript. Here.

Náuká prorocka y Apoſtolſka nie zgadza ſie z Jezuicką.

¶ A naprzod piſmo Prorockie w ſtárym Teſtámencie/ y Apoſtolſkie w nowym Teſtámencie/ták náuká/ iáko y przykłády ludźi pobożnych y potwirdzeniem zacnych cudow/ vczy y pokázuie/ że ſam Bog wzywan w potrzebie być ma/ y od wßyſtkich wiernych záwżdy wzywan bywał/ á nie żaden inßy odległy ná niebie y ná źiemi. (co ieſt fundáment chwały Bożey) Co iż ták ieſt á nieinácżey/ tedyć to piſmo świete przykłády y náukámi ſwymi pokázuie odſtąpienie Kościołá Rzymſkiego/ ktory vczy wzywáć ſtworzenia nie ſtworzyćielá/ álbo ſtworzenia weſpoł z ſtworzyćielem/ nie máiąc do tego żadnego piſmá áni przykładu ludźi Swiętych/ ták w nowym iáko y w ſtárym Teſtámencie/ owßem czyni to przećiwko przykładom ludźi Swiętych/ y przećiwko iáwnemu onemu zákázániu Bożemu/ Nie miey Bogow cudzych przedemną/ O czym ßyroko maß w Poſtylli ná dźień wßech Swiętych/ y ná dźień Mikołáiá Swiętego. Ktemu iedynego rzecznika y posrzednika oboie piſmo Prorockie y Apoſtolſkie vkázuie/ to ieſt/ Kryſtuſá Jezuſá/ ktory w ſtárym przymierzu zwány był nasieniem żeńſkim álbo niewieśćim/ ktorego ſie przyczyna y zaſługa wierni przed ſądem Páńſkim ßczyćili/ y modlitwy ſwoie przezeń y dla niego czynili/ y wyſłuchánia prosili. A ták to piſmo okázuie odſtąpienie Kościołá Rzymſkiego/ ktory niezliczoną zgráię lu-

Gene. 3. Daniel. 9.

Kościoł Rzymſki odſtąpił od iednego posrzednika do wiela.

Kościoł Rzymſki odſtąpił od ſtworzyćielá do ſtworzenia.

Exodi 20.

3. Reg. 19. Actu. 4.

na zgráie ludźi Swietych zmárłych zá przyczyne sobie do Bogá stáwia / zasługámi y przyczynámi ich sie ſzczyći / y dla nich y dla zasług á przyczyn ich odpuſczenia żada y prosi / czego ſá świádectwy ich Litánie / Grádały / Agendy / Antiphony / etc. Toż pismo swiete Prorockie y Apoſtolſkie gdy tego Jezuſá Krystuſá ták vkázuie być iedyna głowa Kościoła Bożego / iáko Kościoł stárego y nowego Zakonu ieſt iednym ciáłem iego / wydawa odstapienie Kościoła Rzymſkiego do inſzey głowy Rzymſkiey / ktora głowá Rzymſka / iáko nie może być oblubieńcem Kościoła Bożego (boby to było cudzołoſtwo duchowne / oblubienicy mieć dwu oblubieńcu) ták y głowa / gdyż káżdy oblubieniec oblubienicy ieſt y bywa głowa / á ieśli nie ieſt oblubieńcem / nie ieſt áni być może głowa.

¶ Od iedyney głowy á własney do obcey.

¶ A iż toż pismo swiete oboiego teſtámentu w sámym á iedynym Jezusie Krystusie / w przelaniu krwie iego / okázuie grzechow odpuſczenie / ktore Oćiec niebieſki wespoł y z Synem swoim dawa z łáſki swey ludowi swoiemu / á to nie przez inſzy śrzodek / iedno przez wiáre weń / iáko a żywot dawał vmierái acym Izráelitom od wężow ogniſtych ná puſczy / przez weyrzenie ná wężá záwieſſonego. Co sám Pan e Nykodemowi wykłáda / y swiety i Piotr przypomina / iż temu Jezuſowi Krystuſowi wſzyſcy Prorocy świádectwo to dawáią / że káżdy ma grzechow odpuſczenie / kto weń wierzy. Co iż ták ieſt / tedyć to pismo okázuie y wydáie odstapienie Kościoła Rzymſkiego / ktory nie we krwi Krystuſá Páná sámey / vkazuie y náucza grzechow odpuſczenia / ále w Bulách Biſkupá Rzymſkiego / w wodźie świeconey / w ogniu Czyścowym / w mowieniu modlitw Brygidy / w patnowániu / w kápicach Miſzych / etc. A ktory vczy dostapienia grzechow odpuſczenia y vſprawiedliwienia przez moc sił ludzkich / y przez doſługowánie y zárabiánie vczynkow ludzkich / y Ceremonij chowánie od ludźi wymyślonych / ktore śrzodki zmyślone Apoſtoł stracáiąc / á łáſke Boża w vſprawiedliwieniu náſzym zálecáiąc / powiáda: Mamy zá to iż człowiek vſprawiedliwion bywa wiára bez vczynkow Zakonnych. A vczy / iż ieśli vſprawiedliwienie / to ieſt / grzechow odpuſczenie idźie z zarobkow álbo z vczynkow ludzkich / tedyć łáſką Boża nie będźie łáſka / ále zá robotę dłużna zapłáta / co nie ieſt áni być może bez wyniſczenia łáſki Bożey.

Kościoł Rzymſki odstapił od własnego śrzodku vſprawiedliwienia do inſzego.

a Num. 25.
e Ioan. 3.
i Actu. 10.

Roma. 4.
Roma. 11.

¶ Tymże obyczáiem gdy wſzytkie pismá swiete nie vkázuią żadney inſzey ofiáry vbłagálney y doſkonáley / ktoreyby nie trzebá często ofiárować y powtarzáć / iedno one ofiáre ciáłá swietego Páńskiego ná krzyżu ofiárowána / ktora skoro náſtapiłá y wykonána ſie zſtáłá / vpádły ony wſzytki powtarzáne ofiáry / vſtepuiąc doſkonáley y wiecznie bez powtarzánia wiernym ſkuteczney / bo áni vbłagálnymi własnie były / á ni grzechow gładźiły (iáko pismo swiete woła) ále o tey iedney vbłagálney świadczyli / y one przypominaiąc / wiára ludzka do tey iedyney obracáli. Co iż prawdźiwie ieſt / tedyć te pismá okázuią iáwne odstapienie kościoła Rzymſkiego do inſzey vbłagálney á często powtarzáney ofiáry Mſárſkiey / ktoraby miáłá ták wiele ważyć iáko śmierć Páńska. A iż też tyż pismá swiete tegoż sámego Krystuſá Páná vkázuią a Káplanem wiecznym / y sámegoż ofiára / á to przeto / iż doſtoynieyſzy náden nie mogł być náleźion / ktoryby te ofiáre ofiárował / y zacnoścą oſoby swey zacna y przyiemna Oycu niebieſkiemu te ofiáre vczynił / á wſzytki inſze w Kościele Bożym ſłużące / zowie nie Káplanmi / ále ſáſárzmi táiemnic Bożych: Tedyć y te pismá wydawáią odstapienie kościoła Rzymſkiego / ktory te doſtoyność ludźiom (z wielkim Krystuſá Páná bluźnieniem / y chwały iego złupieniem) dawa / zowąc ie ofiárownikámi álbo Káplány / ktorzyby mieli Krystuſá ofiárować / á ta y táka ofiára (iáko śrzodek miedzy ludźmi á Bogiem trzymáiący) żeby Bogá vbłágáć y odpuſczenie grzechow otrzymáć mogli.

Hebr. 8. 9. 10.

Hebr. 9.

Kościoł Rzymſki odstapił od iedynej á niepowtarzáney ofiáry do inſzey powtarzáney.

a Pſal. 109.
2. Corint. 5.

1. Corint. 3.

Krotko mo-

¶ Krotko mowiąc/ pismo swiete vkazuiąc cel vczynkow dobrych (iákowe są/ miłość Bogá y bliźniego ić.) nie inßy być kładźie/ iedno ten/ áby były świádectwem naßego z ßczyrey iáski Bożey vsprawiedliwienia/ przez wiárę w Jezusá Krystusá/ y vpominkiem do powołania náßego/ do swietobliwości y pobożności/ y do vmartwienia stárego Adámá náßego/ tedyć te pisma swiete pokázuią odstąpienie kościołá Rzymskiego/ náciągáiącego opácznie vczynkow nie do tego celu námienionego/ ále do celu nábyćia przez nie vsprawiedliwienia/ y grzechow odpuszczenia: A ták nie idźie známi spor o vczynki dobre zgołá/ ále o zle vżywánie/ á opácżne náciągánie vczynkow dobrych. Ktemu też ießcze/ dawáiąc pismo swiete wolność vżywánia dárow Bożych bez brákow a z dźiękowániem Pánu Bogu/ dawáiąc też wolność káżdemu do małżeństwá/ do niego sposobnemu y dárow bezżeństwá nie máiącemu/ od ktorey wolności nie wyłączá Biskupá/ e Diakoná/ á náostátek y żadnego stanu. A ták to pismo s. wydáie odstąpienie kościołá Rzymskiego do brákowánia pokármow y zábrániánia á zákázowánia ich/ á tákże y do zákázowánia małżeństwá osobom pewnym/ ktore odstąpienie przepowiedźiał był Apostoł Páwel/ zowąc ie náuką Cżártowską ludźi obłudnych.

Lucæ 1.
Tit. 1.
Coloſ. 2.
Roma. 6. 12.

Kościoł Rzymski odstąpił od własnego celu vczynkow dobrych do opácznego.

a 1. *Tim.* 4.
Roma. 14.
e 1. *Tim.* 3.
Tit. 1.
Hebr. 13.

¶ Tymże obyczáiem zákázuiąc pismo swiete wßędźie á wßędźie w stárym y nowym Testámencie/ obrázow y bálwánow/ zákázuiąc kßztáłtowánia Bogá niewidźiánego/ y żadnego podobieństwá nie máiącego/ y zowąc tákowe obrázy przyczyną Apostázyey od Bogá/ obrzydliwością/ y broniąc przez nie ludźiom chwalenia Bogá/ wydawáia odstąpienie kościołá Rzymskiego do stáwiánia obrázow rytych y málowánych/ dętych/ obiecowánia sie do nich/ palenia swieczek przed nimi/ chodzenie ná kolenách okolo nich. Jeßcze ktemu vkázuiąc też w Krystusie Jezusie pismo s. prawdźiwe/ á nam okrom tylko grzechu podobne ciáło/ a z kości y z członkow złożone/ widźiáne/ dotykálne/ ná iednym mieyscu będące/ y vkázuiąc e go nam w niebie ná práwicy Bogá Oycá/ y przyśćie iego odkładáiąc do dniá sądnego/ y tám oczy náße obracáiąc/ y vpominánie dawáiąc/ ábyśmy tym nie wierzyli/ ktorzyby go nam tu gdźiekolwiek ná ziemi vkázowáli: Tedy ta sáma rzecz te pismá wydawáia odstąpienie Rzymskiego kościołá/ ktory pod osobámi chleba y winá (ktore Pan dał ná pámiątkę ciáłá swego zá nas ná krzyżu wydánego/ y ku wydźwignieniu wzgore wiáry náßey/ ktora tám do siebie w niebo podnoßąc/ dawa iey ciáło swoie y krew swoie) vkázuie tu ludźiom Krystusá/ y w Monstráncyey gi zámykáiąc/ y do niey oczy ludzkie obracáiąc/ śpiewa/ że to nie iest chleb ále Bog wybáwićiel. A náostátek pismo swiete skłádáiąc z plec wiernych Páńskich/ ćiężar nieznośny Ceremoniy zakonnych/ ofiar/ Swiąt rozmáitych/ vbiorow ofiárowniczych/ kurzaw/ y inßych tym podobnych rzeczy. Okázuie odstąpienie Kościołá Rzymskiego od tey wolności Krześćiáńskiey do Ceremoniy rozliczných/ ktorych nábrał ták od Żydow iáko y od Pogan/ á nákładł do Kościołá miłego Bogá. A iż by sie iuż rzecz krotko zámknełá/ Odstąpił kościoł Rzymski od własnego celu Sákrámentu Euchárystyey/ ktory iest iesć chleb z stołu Páńskiego/ y pić z kubká iego/ ná pámiątkę oney ofiáry iedyney ciáłá iego/ y wylánia krwie iego ná odpuszczenie grzechow/ ku vtwierdzeniu wiáry náßey/ o wykupieniu náßym y złączeniu náßym z Krystusem Jezusem/ w ciáło iego y w krew iego/ y ku pobudzeniu sie wiernym ku dźiękowániu Pánu Bogu zá dobrodźieystwo iego/ y ku inßym powinnościam Krześćiáńskim/ od tego celu odstąpił do inßego dálekiego/ á zwłaszczá do ofiárowánia/ podnoszenia/ chwalenia/ we złocie po ulicách noszenia/ w złoto zámykánia/ etc. Odstąpili od vżywánia oboiey osoby Sákrámentu do vżywánia iedney/ to iest/ od złączenia iego do rozdźielenia iego. Ale dłużey rzeczy nie rośćiągáiąc/ á inßе rzeczy dla prze-

Exod. 20.
Deut. 4.
Eſa. 40.
Sapien. 14.

Kościoł Rzymski odstąpił od chwały Bożey do bálwochwálstwá y chlebochwálstwá.

a *Luc.* 24.
e *Coloſ.* 3.

Actu. 15.
Coloſ. 2.

Kościoł Rzymski odstąpił od Ceremoniy nowego Zakonu do Ceremoniy Żydowskich y Pogáńskich.

Tenże odstąpił od vżywánia Sákrámentu do ofiárowánia y noszenia.

czy dla przedłużenia pußczáiąc/ toć to iest odstąpienie Kościołá Rzymskiego/ktore my z pismá swietego Prorockiego y Apostolskiego iáko z napewnieyßych dowodow vkázuiemy y wywodźimy: A ták o pirwßym dowodźie dosyć.

¶ Drugi dowod odstąpienia Kościołá Rzymskiego kładźiemy/ bliſko po czásiech Apostolskich/w pirwßym onym Kościele bedące Doktory/ tych bowiem náuká w Artykulech wiáry przećiwna iest z náuką dźisieyßego kościołá Rzymskiego. Co iż w tym Kazániu nie może być ßyroce pokazano/ przetoż w kilku tylko Artykulech to przykładem pokażemy. Dźisieyßy kościoł Rzymski/ zá rowno vczy wzywáć ludźi swietych iáko y Bogá/ y obrácáć modlitwy ták do tych ktorzy nam sá odległymi y ćieleśnie z námi nie bedącymi/iáko y do tego/ktory wßędźie iest/y wßytko nápełnia/ y widźi. Doktorowie zásie Kościołá onego dawnego inácżey vczą/to iest/ßczyrzey y prawdźiwiey á wedle pismá swietego/á zwłaßczá wzywáć sámego Bogá rzeczy wßystkich sprawce. O czym maß iáśne świádectwá tych to Doktorow przywiedźione w Postylli Ewánielickiey/ná dźień wßech Swietych/w Kazániu trzećim. A ták iuż w tym Artykule vkázuia Doktorowie iáwne odstąpienie Kościołá Rzymskiego/á przytym wykrecenie ſproſne onych mieyſc pismá swietego/ z ktorych dźisieyßy Kátolicy vsiłuią dowodźić wzywánia ludźi Swietych. Bo ieśli ty Jezuickie dowody/ktore z pismá wyżáć chcą o wzywániu Swietych/ſą prawdźiwe á nie wykretne/ tedyć Doktorowie oni przed tysiącem lat bedący/ álbo źle náucżáli/sámego Bogá przez Jezuſá Krystuſá wzywáć/ máiąc tákowe pismo/iákowe zá ſobą ćiągną Papieżnicy dźisieyßy/álbo go nie widźieli/á tego ták oſtrze nie przegląddáli co przeglądáią Papieżnicy. Ale co ſobie z tego dwoygá obiorą Jezuitowie/wßytko bedźie w łeb Doktorom ich/á Jezuitom ná pohánbienie. Ciß Kátolicy Kościołá Rzymskiego Jezuitowie/ wprowadzáią wielkość posrzednikow z przyczynámi y zasługámi ich/ktorymi ſie przed Bogiem ßczyca/y wysłuchánia od Bogá proßą. Doktorowie zásie oni dáwni/iednego tylko wystáwiáią posrzednikà/y przez iego zasługi przed Bogiem ſie ßczyca/ y przezeń ſie modlą. Czego przykład we dwu Doktorzech przywodźimy dla krotkośći. Pirwßy iest Orygenes/ten ták pißę: Wßytkie modlitwy/wßytkie prośby y dźiękowánia/czynione máią być do Bogá rzeczy wßytkich Páná/przez onego nád Anyoły zacnieyßego y nawyżßego Biskupá/żywe słowo/y Bogá Jezuſá Krystuſá. A drugi Doktor ták pißę ná imie Augustyn: Modlitwá nie iest ſprawiedliwa iedno przez Krystuſá/bo ktora nie iest przez Krystuſá/nie tylko nie gładźi grzechow/ ále owßem grzechem iest. A tenże Janá Swietego w tym chwali/iż wiernym vkázuiąc posrzednikà y przyczyńce vbłagálnego/nie mowi/że mnie maćie tym przyczyńca/ále Krystuſá Jezuſá/A iż nie rzekł: wy maćie tego posrzednikà vbłagálnego/ále y sámego siebie kładąc w liczbe inßych ludźi przyczyńce potrzebuiących/ták rzekł: Mamy przyczyńce/etc. A ták zásie ći Doktorowie vkázuią tu odstąpienie Rzymskie do onych posrzednikow/przez ktorych przyczyny y zasługi w swych Kollektach wiele rzeczy proßą/ á do Bogá wołáią/á *propter formam* tylko przydawáią/*Per Dominum noſtrum Ieſum Chriſtum*. A nie tylko ich odstąpienie Doktorowie wydawáią/ále y zfałßowánie onych mieyſc pismá swietego/z ktorych tych przyczyn y zasług swoich niezliczonych posrzednikow bronią. Bo ieśli w tám tych pismiech (ktore gniotą) obronę swym niezliczonym posrzednikom y ich zasługom máią/ wżdyby ie też byli oni Doktorowie Swieći widźieli/á tákże iáko y oni przy iedynym posrzedniku y zasłudze iego/y inßeby byli posrzednikì sądzáli: Ale iż tego nie czynili/ále tylko ná sámym przestáwáli/á to czyniąc/ przećiwko pismu ś. nie występowáli/ tedyć to nie iest pismo swiete o wielu przyczyńcách y posrzednikách/ktore ćiągną Jezuitowie/ále wy-

Drugi dowod odstąpienia Kościołá Rzymskiego.

Doktorowie oni dawni inácżey pismo swiete wykłádáli á niżli Jezuitowie.

Inßego vczyli Doktorowie oni dawni/ inßego dźisieyßy Jezuitowie.

Origenes contra Celſum.

Augu. in Pſalm. 108.

Idem de vero interceſſore in Epi. Ioan.

towie/ ále wymyſł ludzki/ z wykretnego piſma ſwietego wyżety.

¶ Vcża ießcże dźiśieyßy Kátolicy/że Papież ieſt głowa Kośćiołá Bożego/ y nád wßytkimi Biſkupy nawyżßym/ y powßechnego Kośćiołá powßechnym Biſkupem y nawyßßym Káplanem/ Melchiſedechowi podobnym/ ktora náuka ſwa obrośili Regiment Kośćiołá Bożego duchowny w Regiment ſwiátá tego/ czego Pan indźiey zákazał. Doktorowie záśie oni dawni/ ſą tey y tákowey náuce ná odpor/ bo piſą: Jż to byli Apoſtołowie inßy co y Piotr iednákiey władze y towárzyſtwá. A ſtądże okázuia/ Jż gdźieby y kędykolwiek był Biſkup/ chośiáż w Rzymie/ chośiáż w Eugubie/ chośiáż w Konſtántynopolu/ y indźiey/ że ieſt iednákiey wagi y Káplánſtwá. A indźiey iáśnie znáć dáli/że ſie żaden z nich Biſkupem nád Biſkupy nie poſtánawia/ áni Tyránſkim ſpoſobem inßych Biſkupow pod ſwa moc nie podbija. A ieden z Rzymſkich Biſkupow śmiał tákiego Antychryſtowym poſłáńcem názwáć/ ktoryby ſie powßechnym Biſkupem miánowáć śmiał. A ták oſądźili tu ći Doktorowie Kośćioł dźiśieyßy Rzymſki/ y w iáśnym odſtąpieniu przekonáli/ w ktorym ſie ieden nád wßytkimi náwyßßym poſtánawia/ y oſobliwßa moc y władza nád inßymi ſobie przyſądza/ á nietylko iuż Biſkupy ále y tego ſwiátá Krole/ Koncylia duchownikow/ y Dekretá ich pod ſwa moc podbiia. A zátym dawáia tu znáć ći Doktorowie/ że ony mieyſcá piſmá ſwietego/ z ktorych tákowego przodkowánia dowodzą Jezuitowie/ á zwłaßczá ono piſmo: Ty ieſtes Piotr/ á ná tey opoce zbudnie Kośćioł moy/ ić. A ono troie pytánie Piotrá/ieśli go miłuie/ y one ſłowá Páś owce moie/ y inßе tym podobne/ że ſą gwałtownie od nich do tego przodkowánia wykrecone/ bo gdźieby nie były wykrecone/ ále to w ſobie miały rozumienie o przodkowániu Piotrá nád inßymi/ tedyć iákoby Pan (czego Boże vchoway) w kłamſtwie zoſtáć muſiał/ ktory indźiey kázał Krolom krolowáć/ á vczniom ſwym nie ták/ ále owßem ſłużyć inßym. Ták y ći Doktorowie wielceby ſie ná rozumieniu tych ſłow mylili/ ktorzy nie rozumieiąc ich o tákiey iednego wymoſłości nád inßymi/ tákiey wymoſłości bronili/ y piſáć śmieli potym poſlednieyßy/ iż tákie przodkowánie iednego nád inßymi nie z Páńſkiego poſtánowienia poßło/ ále z ludzkiego/ czegoby nie mowili/ gdyby w tych piſmach poſtánowione od Kryſtuſá Páná przodkowánie widźieli.

Matth. 20.

Ciprianus de ſim. pli. prælatorum.

Ieronim. ad Eugenium.

Ciprianus in Cõcili. Cartaginen.

Gregor. 4. *Epiſtol.* 36. 38.

Matth. 21.

Ioan. 16.

Matt. 20.

Ieronim. ſuper E. piſt. ad titum.

Ale áby ſie dáley nieco rzecz obiáśniłá. Kátolicy dźiśieyßy Rzymſcy wołáią y wrzeßczą/ iż tá náuká/ w ktorey pokázuie ſie/ że ſámá wiárá w Kryſtuſá Jezuſá vſpráwiedliwia/ to ieſt/ iż człowiek Jezuſá Kryſtuſá (od Bogá Oycá z ßczyrey łáſki iego dárowánego/ á z nim grzechow odpußczenia podawánego) ſáma tylko wiárá á vczeſtnikiem ſie zſtawa/ to ieſt/ znáiąc go tákim być iákim ieſt/ y mocna ſie go wiárá y zaſług iego vmuiąc. Te wiáre y náuke zową Jezuitowie bluźnirſtwem: Ale Doktorowie Swieći inácżey/ bo toż wierze ſámey (vczynki vprzedzáiącey) przyſądzáią/ o czym czytay świádectwá w Poſtylli Ewánielickiey/ w Kazániu ná Niedźiele dźiewietnaſtą po Troycey ſwietey/ w czeſći wtorey. A ták y w tym Artykule naglownieyßym Kośćioł Rzymſki odſtąpił y bárzo poßwánkował/ co ſie ma rozumieć y o inßych náukách/ bo Kośćioł dźiśieyßy Rzymſki vżywánie pod iedną oſobą Sákrámentu/ zowie náuką powßechnią Kátolicką. A Doktorowie Swieći rozdźielenie Sákrámentu ſwietokradztwem názywáią/ á to wßytko náuką wyrodzoną niezbożną być ſądzą/ cokolwiek od ludźi ná ſkáżenie poſtánowienia Bożego bywa ſtánowiono. A ták y tu nie tylko wyrodność Kośćiołá Rzymſkiego od oney pirwßey ßczyrośći vżywánia Sákrámentu pokázuią/ ále też y one wykrety dźiśieyßych Jezuitow oſądzáią/ ktore gwałtownie z piſmá ſwietego wyżąć vśiłuią/ żeby ná oney Wieczerzy nie było zgołá á wyráźnie vżywánie pod obiemá oſobámi roſkázáne/ iákowych wykretow

Niezgodá Jezuitow z Doktory dawnymi.

a Ioan. 3. *Roma.* 8. *Act.* 19.

Gelazius de conſec. diſt. 2. *Canõ. Comperimus.*

wych wykretow wßędy ná zeljwość tym Doktorom náczjey to rozumieiącym námiotáli/ y w pismiech swoich nágmátwáli.

¶ A náostátek dźisieyßy Kátolicy iáśnie tego pozwaláia y vczą/ áby obrázy Duchow niebieskich/ ták Anielskich iáko y ludźi Swietych zmárłych były w kościelech málowáne y stáwiáne/ chwalone y cześone. Doktorowie zásie Swieći przećiwnie náuczáia/ bo iedni ie á drápáiąc/ iż przećiwko powáżności pismá swietego stáwiáne bywáia/ powiádáia. A drudzy/ (ć iáko Augustyn) stáwiáć ine w Kościele zá rzecz nieslußna y niepobożna máia. A ták y tu odstąpienie Kościołá Rzymskiego do bálwánow vkázuia/ y to znác dawáia/ że one pismá ktore dźisieyßy zá swymi obrázy ćiągna/ stáwiánia obrázow nie poswiadczáia áni náuczáia/ álę ich fałßywie Jezuitowie náćiągáia: Bo gdźieby tego ony pismá náuczáły/ zleby Doktorowie mowili że bywáia stáwiáne przećiwko powadze pismá swietego/ á iż ie stáwiáć w Kościele nieslußna y zła rzecz iest/ owßemby przećiwnie byli pisáli y z Jezuitámi mowili/ iż ie stáwiáć rzecz iest dobra y swieta/ cżego nie mowią y nie pißą oni dawni námienieni Doktorowie.

¶ Ale inßych Artykułow wiáry powßechney przywodźić z Doktorow Swietych/ á onych z náuką dźisieyßą Rzymską porownywáć y odstąpienie iego z nich okázowáć krotkość nie dopußcza/ to tylko tu przydáć iest rzecz potrzebna/ co wiec niektorzy mowią/ że też Doktorowie Rzymscy náuki dźisieyßey swoiey z tychże Doktorow dowodzą/ y zwyćiestwá swego nie máłą nádźieie v nich sobie obiecuią/ iáko o tym wykrzyka Edmundus Kámpianus Jezuitá. Bo chociáż sie też ći Doktormi ßczyca/ álę niech káżdy obaczy iáko oni w tym postępuią/ y iáko ich vżywáia: Niekiedy bowiem opuściwßy ony dawnieyße y przednieyße Doktory/ do posledmieyßych sie vćieká ią/ á tego z posledmieyßych dowodzą/ cżego v pirwßych ználeść nie mogą: A nam nie idźie o to co było w Kościele potym/ álę co ná początku. Albo iesli przywodzą Doktory dawne á blisko po cżásiech Apostolskich bedące/ tedy nie ty ktorzy záwżdy byli znácznymi y wßytkim znáiomymi y doświadßonymi/ iáko Ignácyus Ireneus/ Cypryan/ Tertulian y inßy/ álę do iákichsi ćiemnych/ nieświádomych/ wątpliwych/ ktorych pisánia v doświadßeńßych Doktorow były wątpliwe/ álbo sie zdáły być podrzucone. Jáko przywodzą nieiákiego Mnichá pod tytułem Dionizyußá Areopagity/ y iákiegos też Pástorá/ Hermesá/ Abdyásá/ y inße. Albo iesli też przywodzą y ony Doktory doświadßone/ y wßemu Krześćiáństwu świádome/ tedy z nich nie to zbieráią co sie zgadzą z gruntem pismá swietego/ y z vstáwicznym práwidłem Religiey Krześćiáńskiey/ ktore *Analogiam fidei* zową/ álę to co było nie iákimi początkámi odstąpienia/ álbo (iáko Apostoł mowi) budowánia śiá ná/ drew/ słomy/ ná gruncie onym raz założonym náuki Páná Krystusowey y Apostolskiey. A ták w tym náśláduią páiąkow/ ktorzy z tego źiela/ z ktorego pczołá bierze miod/ oni biorą trućine. A cżásem też z tychże Doktorow dawnych nieiáką podobnośćią nazwisk rzeczy/ igráią/ á onymi swoie dźisieyße wyrodzone spráwy y nabożeństwá okrywáią. Jáko gdźie Doktorowie cżynią wzmiánkę ofiar zá vmárłe (rozumieiąc ofiárowánie dźiękowánia Pánu Bogu zá przeprowádzenie wiernych z nędze tey do żywotá wieczńego/ w prawdźiwey wierze/ iáko sie to pokázało w Postylli w Kazániu ná dźień zaduśny) to oni ćiągną do swoich Mßárskich ofiar: Gdźie oni cżynią wzmiánkę Cżyscowego ogniá/ rozumieiąc przez to/ cześćia vtrapienie tego świátá (iáko Augustyn) cześćia słowo Boże (iáko Origenes) cześćia też ogień spráwiedliwego sądu Páńskiego (iáko Ambroży) przez ktory po zmartwychwstániu przeyda wßyscy/ álę nie iednáko/ ták iáko sie też to támże w Postylli z Doktorow pokázało/ co oni ćiągną do swego zmyślonego Cżyscá/ ktoremu dawáią mieysce miedzy śmiercią ludzką á dniem są-

¶ Doktorowie od bálwánow dálecy byli/ Jezuitowie sie nimi zmázáli.

a *Epiphanius in Epist. ad Ioannē Constantinop. e Augu. ad Mandaren. de exec: ido lo. Epistol.* 42.

Jezuitowie ßczyća sie Doktormi/ álę iáko obacz.

1.

2.

3.

1 *Corint.* 3.

Jezuitowie podobni páiąkom.

4.

Lib. de Ciui. Dei 21. *Cap.* 26. *Origines. Homil.* 1. *in Ezech. Ambros. in Psal.* 118. *serm.* 20.

dnym. A temu co oni wzmianke czynią modlitwy zá vmárłe/ proßąc áby w dzień sądny grzechy ich nie były policzone ku potępieniu/ iáko sie pokázuie z Máchábeyskich ksiąg/ y z Arcopágity ich/ tho oni ciągną ná modlitwy zá wybáwienie z Czyscá przed dniem sądnym. A náostátek/ iż krotko wßytko zámknie sie/ co oni zową chleb Sákrámentu Páńskiego ciałem/ winо krwią/dla nieiákiego względu/to iest/dla táiemnice/iáko Augustym wykłá da/ to oni rozumieią zgołá o przewirzgnieniu chlebá w ciáło/winá w krew. Jtem co Doktorowie wspominaią dosyć vczynienia/rozumieiąc dosyć vczynienie Kościołowi Bożemu obrázonemu/to oni ciągną do dosyć vczynienia Bogu/ktore nikomu nie iest podobne/ále nim iest zá wßytki Krystus Jezus. Jnßych sie ich igrzyst nie wspomina/dosyć iuż ná tym że sie okazało iáko oni Oycow vżywáią/ á iáko oto ty ich nabożeństwá y Ceremonie choć máią spolne/ y podobne imioná y tytuły z nabożeństwy y Ceremoniámi pirwßego Kościołá/ rzecz sie iednák y istota wßytko wyrodziło od Doktorow Swietych w Kościele Rzymskim. A toć to iest wtory dowod/ z ktorego dowodzimy odstapienia Rzymskiego Kościołá.

Lib. 2. Machab. Cap. 12.

Epist. 23. ad Bonifacium.

1 Corint. 1.

Druga cześć.

Trzeći dowod odstapienia Kościołá Rzymskiego.

TRzeći dowod tegoż odstapienia ich pokażemy w tey drugiey części/ á to z Koncyliow dawnych/ z Kanonow y Dekretow ich własnych. Bo izaż ono Koncylium Konstántyńskie w odieciu drugiey osoby Sákrámentu nie odstąpiło od onego pirwßego Koncylium Jerozolimskiego/ w wieczerniku onym zgromádzonego/ ná ktorym sám Pan postánowił vżywánie pod dwiemá osobámi? Jzaż Koncylium Trydentskie/ Heretykuiąc Artykuł o vsprawiedliwieniu z sámey wiáry w Jezusá Krystusá/ nie odstąpiło od Koncylium onego Jerozolimskiego Apostolskiego/ná ktorym zámknionо/że vsprawiedliwienie nie idzie z Ceremony zakonnych/ ani z vczynkow (iáko obłudnicy rozumieli mießáiąc Jakon z Ewánielią/ to iest/ łáskę Bożą z zasługámi) ále przez łáskę Páná Jezusá Krystusá y przez wiárę wen. Jzaż też ono Koncylium wielkie Nycenskie/ktore czystością stan Małżeński być vznáło/á zátym y Kśiężey od niego nie odstrychnęło/ ále owßem Małżeństwá im wedle náuki pismá swietego pozwoliło/nie iest przeciwne Koncyliowi onemu ich Rzymskiemu/Roku Páńskiego 1180. pod Kálixtym Papieżem zgromádzonemu/ktore Kśiężey żon zákazało y żony im odiąć? Jzaż toż Koncylium Nyceńskie ktore Biskupowi Rzymskiemu nie wßytkiego świátá Kościołow opiekę zlecilo/ ále Kościołow tylko Rzymowi przyległych. A ono Koncylium Kártagineńskie pirwße zá Cypryana Męczennikа zgromádzone/ná ktorym zdániem wßytkich to zámknionо/ áby sie żaden nie zwał Biskupem nád Biskupy/ y nád inßymi swoiey iurisdicyey nie rościągał? Jzali nie są ty Koncylia przeciwne onym wyrodnym ich Koncyliam? ktore Papieżá nie tylko powßechnym Biskupem názywáią/ále go nád zdánie Koncyliow wywyższáią? Jzaż Koncylium Kártagineńskie posledniejsze/ktore Kościołkow y oltarzow w leśiech y w polách przy gościńcach budować zákazało/ á budowánie Biskupom pisować y rozmietować/ (zábiegáiąc bálwochwálstwu y zabobonom) roskazało? Jzali to nie iest przeciwne ich kwestom y pożytkom/ktore w tákowych Káplicach nie máłe odnoßą y bieráią? Jzaż y ono Koncylium Elibertyńskie/ktore zákázuie/ áby obrázy w kościele nie były stáwiáne/ y swieczki przed nimi áby nie były palone/nie iest przeciwne ich wyrodnemu Koncyliowi Trydeńskiemu/ ich vstáwom y náukom/w ktorych tákowe zabobony pod płaszczykiem podánia Apostolskiego vdáwáć wiec zwykli?

Koncylia dawne przeciwne są dzisieyszym Jezuitom y ich Koncyliom.

Concil. Nicenum Canon. 6.

Concil. Carta. 7. Canon. 50.

Canon. 34. et 36.

Ale puściwßy

¶ Ale puściwßy ná ſtrone Koncylia / zßaß ich Rzymſki Kościoł zgołá nie odſtąpił od Kanonow onych dawnych y Dekretow kościołá pirwßego: O pewnie iż ták ieſt. Bo gdźie v nich mieyſce ma on Dekret álbo Kanon Koncylium ich Rzymſkiego/ Roku Páńſkiego 1180. zgromádzonego/ktore świętokupſtwá zákázało/ y to obwárowało/ áby ám zá świecenie Kśiężey/ ám zá pogrzeby/ ám zá ślubow oddánie/ ám zá krzeſt/ ám zá żadne inßе rzeczy zapłáty nie wyćiągano. Bo kto nie wie: kto nie widźi: że to wßytko dźiś w kościele Rzymſkim kupiono być muſi: Gdźie y on Kanon mieyſce ma / áby Beneficia/ á rádniey Weneficia kościelne/ nikomu nie były obiecowáne poki mieyſce bez oſoby nie wákuie: Gdźie y on Dekret áby ieden dwoygá Beneficia nie trzymał: Bo kto nie wie: iáko dźiś zá żywotá iednego máią iuż kilká oſob expectátiue/ á ieden nie dwoie ále kilká beneficiy o raz trzymáć bez wßelákiego impedimentu może. Gdźie ſie dźiś oſtał y on Dekret/ áby żaden ná doſtoyność kościelna nie wſtępował/ ám zá pieniądze/ám zá láſką tego świátá Krolow y Kśiążąt: A ktoryby tákí był/ áby zá prawdźiwego przełożonego nie był znan/ y nie miał mocy inßych poſyłáć y święćić. Bo kto nie widźi: że tákowy dźiś rzadki znaleźionyby być miał/ ktoryby przez láſkę ludzką ná ſtolice tákie nie wſtępował/ álbo naprzod pewney ſummy pieniędzy Rzymſkiemu Papie dáć nie miał/ á mżli będźie konfirmácya y inueſtytura: To iednák *in robore* dźiś trwa/że y ten prawdźiwym wrzkomo ieſt przełożonym/ y od niego święceni prawdźiwymi poſłáńcámi. Gdźie ma mieyſce y on Kanon áby Kápłan álbo przełożony kościelny od ludu y od Kśiężey obierány y ſtány bywał/ á żaden zá własnego áby nie był znan/ iedno ták porządnie obrány/bo dźiś nie tylko prośći Kápłani y Prelaći/ Mnißy/ ále y ten ktorego powßechnym Páſterzem zową/ od kilku tylko Włoßkow bywa obrány y ſtánowiony. Gdźie y on Kanon Innocentyuſá Papieżá mieyſce ma/ w ktorym zákázano / áby dla roznośći y rozmáitośći Religiey po wnętrznich raz Sektach Mnißych/ inßе Sekty wynaydowáne nie były / gdyż oto niedawno nowych Mnichow Sektá/ tych cżáſow niedawnych wymknełá/ á tym gorßa im poſledniey ßa. Ale ktoby ty Kanony y Dekrety wyliczył/ ktore nie tylko ich odſtąpienie źrzetelne ludźiom ná oczy kłáda/ále ie też z ich własnych vrzedow/ iáko wtracone Páſterze/ſkłádáia.

¶ Aleć okrom tego trzećiego dowodu odſtąpienia Rzymſkiego/ mamy cżwarty wźięty z ich Kátolikow niektorych przed kilkiem ſęt lat żywiących/ktorzy ná ich odmiáne/ná ich odſtąpienie/y ſkázy iáwnie wołáli/ o cżym ſie iż indźiey ßyrzey piſáło/ tu kilká ſie tylko Hiſtorykow y Doktorow świádectw przywiedźie. Awentynus Hiſtoryk opiſuiąc ſkáze Kościołá Bożego pod Grzegorzem ſiodmym/málo co przed piąćią ſęt lat żywiącego/ ták piße: Wiele ná ten cżás fałßywych Prorokow/fałßywych Apoſtołow/ y fałßywych Kápłanow powſtawało / ktorzy obłudna Religią lud zwiedli/á cżyniąc wielkie dźiwy y cudá w Kościele Bożym vśiedli/y nád to wßytko co ieſt rzecżono Bogiem wyniesli ſie/ ktorzy o ſwoie zwirzchność y pánowánie ſpory wßcżynáiąc / y miłość y proſtotę Krześćiáńſką wygáśili. To Awentynus Hiſtoryk o ſkáźie Kościołá Bożego/ ktora nie tylko iż náprawiona nie byłá/ ále im dáley tym ſie wiecey ßyrzyłá / ktora opłákuie Biſkup Láodyeńſki ze wßytkim duchowieńſtwem/ w liśćie do Páſchálińá Papieżá piſánym. Ale ießcże poſledz (to ieſt/málo nie przed cżtermi ſty lat) ták nárzeka Bernát Opát: O miły Jezuśie/y kiedyż to będźie/ álbo ieśliże będźie/ że y wiárá nieſkáżona y obycżáie nie náruſzone beda przywrocone kościołowi. A do Eugeniuſá Papieżá piſąc/ proſi go od kościołá mátki świętey Krześćiáńſkiey/od máłych y wielkich/áby ßczypienie nießczypione rękámi Oycá niebieſkiego (to ieſt/ludzkie trádycye) rękámi własnymi ſwoimi wykorzenił. A indźiey nárzeka/iż powßechność ludu Krześćiáńſkiego

¶ Kánony dawne Jezuitom przećiwne.

Canon. 7.

Ibidem Canon. 8.

Ibidem Canon. 13.

Can. Apoſt. 28. 29.

Cipri. lib. 4. *Epiſt.* 4.

Item in decret. Leonis Can. 35.

¶ Cżwarty dowod odſtąpienia kościołá Rzymſkiego.

Lib. 5. *Annaliū Boiorum.*

Hæc Epi. extat. in lib. Conci. Col. Excuſorum.

Epiſt. 237. *Item in Pſal. Qui habitat.*

od málego do wielkie° spiknelá sie przećiwko Pánu y stánelá. O czym wspominálo sie szerzey w Postylli ná dźień nawrocenia Páwlá świetego/ y ná Wtorek Swiateczny.

a In defensore pa. [illegible]cis.
e In suis Epistolis & Epigrammat.

¶ Ná te skáze Kośćiołá Rzymskiego nárzekáli y inszy/ iáko a Mársilius Padweński e Fránćiszek Petrárchá/ Báptystá Mántuáński/ Mnich Reguły Kármelitow/ y inszy ktoreby tu długo wyliczáć. Ale po nich poslednieyszy Plátyná/ á zwłaszcza przed stem lat/ ták o czásiech swych skázonych pisze: Złośći/ powiáda/ wiekow nászych ták sie pomnożyły/ że ledwie nam miłośierdźia mieysce v Bogá niebieskiego zostáwuia/ iákie łákomstwo Księżey/ á zwłaszczá przełożonych w Kośćiele Bożym/ iáka swawola/ iáka pychá/ y pompá/ gnuśność/ nievmieietność zápámietáła/ y ich sámych y náuki Krześćiáńskiey/ iáko máłe nabożeństwo á rádniey zmyślone á niżli prawdźiwe/ iáko skázone obyczáie/ etc. To Plátyná o czásiech swych/ wzgledem ktorych dźisieysze dáleko są ćieższe y gorsze/ á ná co sie vskarżáli przedtym ludźie pobożni/ y tego dźisia znáć niechcą Jezuitowie nędzni opłákáni. Tegoż potwirdźił y on oćiec ich swiety Papież Adryan szosty/ ktory ná Syem Norymberski wysyláiac posłá swego/ to przezeń wskazał do zwirzchnośći/ że Kośćioł potrzebuie napráwy ktory schorzał y owrzedźiał od głowy áż do stopy.

☞ NOTA.

nota papież ad ryan

¶ By tedy nic inszego nie było iedno świádectwá własne námienionych ludźi/ dosyć iáwna rzecz iest/ że odstąpił y wyrodźił sie kośćioł Rzymski od początku y Oryginału swego/ ále tego wszytkiego iáśni są świádkowie oczy/ ktore widząc/ iácy byli Apostołowie świeći y spráwy y náuki ich/ á iákie tych ktorzy sie namiástkámi ich być ozywáia. A ktemu obeyrzawszy sie/ iákowi dźiś są Mniszy/ iákie ich Klastory/ zábawki/ á iákowi byli oni Antoniuszowie/ Márkowie/ iákie mieszkánia ich y zábáwy/ rzecz Słońcá iaśniey okaże sie/ że ći w odstąpieniu swoim z spráwámi swymi/ ták są od owych rozni/ iáko iest rozne á dálekie niebo od źiemie. A iż o odstąpieniu Rzymskim dosyć sie mowiło/ iuż obrone Jezuicką/ ktorą dáią ná to odstąpienie swoie/ obaczymy.

Trzećia Cześć.

Czym bronią Jezuitowie odstąpienia Kośćiołá Rzymskiego.

TYch wszytkich wyższey námienionych dowodow vchodząc Jezuitowie/ tym tylko wymowić vmyślili wyrodną Religią swoie/ tego sie v nas domagáiąc/ iż ieśli ie chcemy przekonáć w odstąpieniu od Religiey Apostolskiey/ ábyśmy im naprzod pokazáli/ bez czego (iáko oni mowią) żadne nie może być odstąpienie/ to iest/ ktorego sie to czásu zstáło odstąpienie/ kto był iego przyczyną y wodzem/ kto sie naprzod tákiemu odstąpieniu zástáwił/ ktory Synod álbo Koncylium náprzećiwko tákiemu odstąpieniu záłożony był/ ktore álbo gdźie były dysputácye/ stroná ktora odstąpiłá/ w ktorey kráinie y w ktorey źiemi tá y owa byłá y przemieszkawáłá/ etc. Y dawáią tego przykład w odstąpieniu nászym od nich/ powiádáiąc że mogą oni okolicznośći ty w nim wywieść y pokázáć/ iáko w tym ktore bez nich być nie mogło. Ale znáć że ći ludźie ná słábym grunćie rzeczy swe zásádźili/ że nie máią inszey obmowy ktoraby ták wielką rzecz (ktora sie im pokázuie) rzeczą sámą obmowić mieli/ iedno te ktora przez sie nic inszego nie iest/ iedno subtylne rzeczy spełznienie. Bo my dáleko pewnieyszymi y gruntownieyszymi dowody przekonywáiąc ie/ y pálcem im to práwie vkázuiąc/ że kośćioł Rzymski od náuki Prorockiey y Apostolskiey odstąpił/ nie możemy sie dopuśćić z rzeczy swoiey zepchnąć/ ázby nam co gruntownieyszego y pewnieyszego pokazáli/ co nie może być pewnieyszego nád słowo Boże ktore ie ná wszem wydáie y sądźi.

Bo vważ

¶ Bo vważ Krześćiáninie miły v śiebie pilnie ty ich z dáleká wźięte obmowy/á z drugiey strony weyrzy y w te świádectwá/z ktorych ich odstąpienie zawżdy okázuiemy/ vznaß y obaczyß/iż tá y tákowa ich spráwá/ nic inßego nie iest iedno iáko owego byłáby spráwá/ ktoremu gdybyś vkazał pálcem y rzeczą sámą iákie drzewo vschłe/ y z dowodu ich á z widźiánych znákow wywodźiłbyś mu że iest vschłe/ on niechćiałćiby tego pozwolić żeby vschłym być miáło/ áżby mu czás/ dźień y godźine pokazał/ kiedy vschło/osoby/przyczyne/przez ktorą vschło/kto widźiał/ y czásy vpátrował gdy schnąć poczęło/iáko schnęło/etc. Ktora spráwá iákoby godna śmiechu byłá/ták y tá Jezuicka podobna tey iest. Ale iż Kośćioł do łodki przypodobywáią/pokażemy te ich spráwe przez podobieństwo łodki. Vkazałbyś komu łodkę máło nie ponurzoną/ wodą nápełnioną / dowodźiłbyś rzeczą sámą y znáki widźiánymi/iż iest pogrążona y zánurzona/wodą zálana. Onby powiádał że nie iest zálana y pogrążona/áżby mu vkazał czás ktorego się oná łodká zálewáć poczęłá/dźiurkę álbo spáre przez ktorą wodá ćiec naprzod poczęłá. Cożbyś Krześćiáninie rzekł tákowemu człowieku/tákową spráwe o łodce tobie dawáiącemu? To iest pewna/że tákowa spráwá iego byłáby v ćiebie głupią y niekrzeczną/ y nie dałby się tákowemu odwieść od tego co widźiß y rozeznawaß/dla tych iego dálßych przyczyn/ iż nie wieß iáko/y kiedy/y dla ktorey przyczyny tonąć poczęłá/bo te y tákowe przyczyny nie mogą iey nie tonącey y niepogrążoney vczynić/áni iey w tym co się z nią dźieie obmowić. Toż maß rozumieć o tey łodce Kośćiołá miłego Bogá/ ktorą ći wielebni Tátuśiowie Rzymscy nieznośnymi ćiężary wymysłow swoich byli ponurzyli/nie mogą tey łodki ponurzoney obmowić tymi dálßymi swymi przyczynámi/byśmy też dobrze nie wiedźieli kiedy/iáko/przez kogo poczęłá grąznąć/bo iásnymi Dokumenty to wywodźimy/iże iest y byłá pogrążona y ponurzona.

Da demonstrándi Jezuickie ktorego się v Ewánielikow vpomináią / iáko iest śmiechu á rádniey płáczu godne.

¶ Ale iż się sobie bárzo podobáią w tey głupiey spráwie swoiey/y przed głupimi z niey tryumphuią/ áby się im tedy ten postáwny tryumph odiął/źrzetelniey się to pokaże Krześćiáninie miły co mowimy. Dwoiákie iest álbo bywa odstąpienie/Jedno iest/ ktore bywa przez wyrodzenie Religiey świętey od Oryginału swego nieznácznie/ y znieobaczká/y znienagłá/ y nie záraz iednego czásu/ále zá postępkiem nieiákim rostące/częśćią przeiákie nieznáczne przyczyniánia do Religiey/ álbo vymowánia znienagłá od niey/częśćią też zá złym vżywániem álbo wyrodzenim rzeczy/ktore ácz ná początku bywáią śrzednie (co iest/áni złe przez się áni też dobre) znienagłá potym zstawáią się nieznośne y wyrodne. Tákowe odstąpienie bywa powßechne/przeto/iż idźie ludźiom z nieobaczká w zwyczay / y otrzymawa imię stárodawnośći/y nie może mieć pewnego początku y Autorá álbo pewnego wodzá/nie ma też stron przećiwnych sporu trzymáiących / dysputáciy/y inßych tym rzeczom podobnych / bo y od wßytkich / y zlekká y nieznácznie tákowe się odstąpienie dźieie/więc też kontrowersiy y sporow zá sobą ćiągnąć nie może. A tákowe odstąpienie możemy przyrownáć do człowieká nieznácznie á znienagłá w znáczną chorobę vpadáiącego/ná ktorą się mu długo zbieráło/álbo do drzewá z nienagłá w máćicy więdniącego/ y schnącego. A tákowe odstąpienie było w żydowskim kośćiele pod Pháryzeußmi zá Krystusá Páná/ iákowe iest y kośćiołá onego Greckiego zacnego ná Wschod Słońcá/tákowe też iest odstąpienie Rzymskiego kośćiołá ná Zachod Słońcá. Drugie odstąpienie iest/ktore bywa przez oderwánie nieiákiey częśći ludźi/od iedney Religiey do drugiey / ktore pospolićie zową Scyzmá/á tákowe bywa znáczne/nagłe/prędkie/ á iest dwoiákie/iedno złe/ drugie dobre. Złe iest/gdy ludźie niektorzy álbo nieumieiętnośćią/álbo vporem/álbo pychą przywiedźieni/wßczynáią álbo wnaßáią nowe iákie á bluźnirskie náu-

☞ Obácz. Odstąpienie bywa dwoiákie.

☞ NOTA. Jákie odstąpienie ćiągnie zá sobą kontrowersye á iákie nie ćiągnie.

Odstąpienie ktore zową Scyzmá co rodźi.

żnirskie náuki y nabożeństwá/ iákowe mamy przykład w stárym Testámen-
3 Reg. 12. ćie/ w odstąpieniu dźiesiąći pokolenia od dwoygá/ od Kośćiołá do Sámá-
¶ Scyzmá dwoiákie. ryey/ od chwały Bożey do ćielcow od Jeroboámá postáwionych. A w no-
wym testámenćie mamy tego przykład w Sekćie Máchometowey/ á ieszcze
zá Apostołow w Sektách onych Koryntow/ Ebionow: A po Apostolech
Márcyonitow/ Arryanow/ Sábellianow/ ꝛc. Dobre odstąpienie iest/ gdy
Pan Bog zániedbánemu á wyrodzonemu Kośćiołowi wzbudza y posyła
sługi swoie wierne/ z prawdźiwą náuką swą/ ku pobudzeniu y náwroceniu
ludźi od błędow y zabobonow/ á tákowe odstąpienie (iáko bywa znáczne
y nagłe) ták ma pewne swoie wodze/ czásy/ nástánie/ spory/ dysputácye/ kon-
a Esa. 6. cylia/ y insze rzeczy tym podobne. Tákowego odstąpienia mamy przykład
Ierem. 7. w Prorocech a świętych w Zakonie stárym/ w Janie e Krzćićielu/ y w Pá-
3 Reg. 19. nu Krystusie/ w Zakonie nowym y w świętych Apostolech iego/ á tákże y
a Luc. 1. 2. w tym dźisieyszym Ewánieliey świętey opowiádániu/ y Kośćiołá Bożego
Actu. 4. po iego wyrodzeniu/ polerowániu/ przez Lutrá/ Zwingliuszá/ Kálwiná y
Matth. 26. insze sługi wierne Páńskie/ ku karániu wyrodnośći kośćiołá Rzymskiego od
Bogá wzbudzone. A ták summá tego co sie powiedźiáło iest tá/ że nie ká-
żde odstąpienie ćiągnie zá sobą tákowych okolicznośći/ ná iákie sie Jezuito-
wie odwoływáią/ ále tylko ná wtore námienione ktore zową Scyzmá.

Odstąpienie Kośćiołá Rzymskiego iákie. ¶ Aczkolwiek tedy odstąpienie ono dźiesięćiorgá pokolenia Jzráel-
skiego przez Jeroboámá/ iest nieiáko podobne odstąpieniu Rzymskiemu od
prawdźiwey chwały Bożey do báłwochwálstwá/ od náuki prawdźiwey páń-
skiey do náuk Jeroboámá Rzymskiego/ y do wymysłow iego/ wszákoż nie
iest z liczby owego odstąpienia ktore zową Scizmá/ bo nie iest przez odstą-
pienie iákiey częśći ludźi znáczne/ od iákiey ieszcze stoiącey Religiey/ ále przez
wyrodzenie sie nieznáczne y nienagłe od oney pirwszey Apostolskiey/ ktore nie
ćiągnie zá sobą iákiego rozdźielenia stron/ dysputáciy/ y nie może mieć pe-
wnego czásu y wodzá dla nieznácznych á lekkich (postępkiem czásu idących)
początkow/ iáko owo ktore zową Scyzmá. Co iż ták iest/ iáko świadszy
knowánie Artykułow tey Religiey Rzymskiey/ przez rozmáite Papieże/ kto-
rzy roznych czásow z nienagłá ieden po drugim iedne rzeczy odeymowáli od
Religiey á drugie wkłádáli/ á máło áż nie do dźisiejszych czásow budowáć te°
Bábilonu z wielkim Religiey oney Apostolskiey niszczenim przestáli/ tedyć
dosyć niesłusznie á nieopátrznie nászy Jezuitowie iednego pewnego czásu y
wodzá tego swego odstąpienia stron/ ktore od siebie odstąpiły/ dysputáciy/
y inszych okolicznośći od nas sie vpomináią/ bo w odstąpieniu z nienagłá
wyrodnym stoiąc/ á okolicznośći tych ktore sie zá owym drugim odstąpie-
nim (ktore Scyzmá zową) ćiągną/ vpomináiąc/ ták właśnie czynią iáko
ow ktory po nocy ćiemney chodząc/ właśnie iednák iáko śrzod biáłá dniá
Słońcá ná niebie szuka/ y áby mu Słońce vkazano pyta.

¶ A dáleko ieszcze niesłuszniey tym chcą obmowić odstąpienie swoie/
iż tych y tákowych okolicznośći zá sobą nie ćiągnie/ á do ludźi Ewánieli-
cką Religią vsiłuią przeto podáć/ iż ie zá sobą ćiągnie/ y mogą ie nam Je-
zuitowie pokázáć. Bo iáko Kośćiołá onego Zydowskiego odstąpienia/ kto-
re pismo święte zowie winnicą wyrodną w leśną płonkę/ á Pan narodem
Esa. 5. wyrodnym/ niemogli tym Pháryzeuszowie vspráwiedliwić/ że im Prorocy/
Deut. 32. Apostołowie/ nie mogli tákowych okolicznośći w ich odstąpieniu pokázáć
Psalm. 77. (ieśli ták mądrzy Jezuitowie/ niech to dźiś Zydom pokażą) á odstąpienia
Ierem. 2. onego Janowego/ Páná Krystusowego y Apostolskiego od Kośćiołá Fá-
Matt. 12. ryzáyskiego/ nie mogli Pháryzeuszowie złym być przekonáć/ choć w ich od-
Actu. 2. stąpieniu (ktore Scyzmá zową) mogli te okolicznośći wywieść y okázáć:
Ták y Jezuitowie/ nie mogliby tym vspráwiedliwić bożnice Rzymskiey swo-
iey/ by też dobrze tákowe okolicznośći vkázáć sie im nie mogły/ á Kośćiołá

Ewánielickie-

Ewánielickiego nie mogą ziym być przekonać/choćiaß ty okoliczności mogą im Jezuitowie pokázáć.

¶ Ale iż ſie im ták bárzo chce od nas tych dowodow/ muśi ſie im kwoli vczynić/wßákoż iż nie zárázem y nie iednego czáſu wßytká Religia ich do odſtapienia poczełá przychodźić (iáko ſie okazáło) ále od máłych poczatkow y roznych czáſow/przeto ſie im to w kilku rzeczach tylko przykład pokaże. Odſtapił Rzymſki kośćioł od oney iedyney głowy y oblubieńcá Kryſtuſá Jezuſá/ do inßey głowy Rzymſkiey y oblubieńcá. Tey táiemnice niezbożność ácz dawno Dyabeł knował przez Biſkupá Rzymſkiego y Konſtántynopolſkiego/o czym Páweł Apoſtoł piße/ wßákoż ie czáſu pewnego záczał. Tego záczęćia był Rok po národzeniu Páńſkim 607. wedle Palmeryußá/á wedle Bedy 612. Oſobá álbo Autor ktory te głowe wtraćił Dekretem ſwoim/ był pirwßy a Phokás morderz Ceſárzá Maurycyuſá páná ſwego. Rozerwánie oto ſtron zſtáło ſie niemáłe w Kośćiele Bożym/ Naprzod Biſkupow e inßych Krześćiáńſkich z Biſkupem Rzymſkim/ći gdy potym zniewolem byli od Biſkupá Rzymſkiego/ zoſtáłá ſtroná przećiwna/ á zwłaßczá Kośćioły wßytkie Greckie áż do tych czáſow dźiśieyßych. Tych ſtron dyſputácye y ſpory o tym były rozmáite y długie/ á miedzy inßymi dyſputácya Anzelmá Kośćiołow Rzymſkich Biſkupá/ y Nechiteſá Greckich/ w mieśćie Konſtántynopolu. Nuż odſtapienie Rzymſkie od prawdźiwey á duchowney chwały Bożey do báłwánow rytych y málowánych/y ſtáwiánia ich w Kośćiele/ácz tákże znienagłá náſtawáło przez ludźi zabobony vwiedźione/wßákoż Autor pirwßy wtracenia ich do Kośćiołá Rzymſkiego był Grzegorz pirwßy Biſkup Rzymſki/Rok ná ten czás był nadáley 602. Zá czym rozerwánie zſtáło ſie Greckich Kośćiołow y Láćińſkich álbo Rzymſkich/ći bowiem ſtáwiáli obrázy w kośćielech/ći ich mieć niechcac/ z Kośćiołá ie wymietowáli y palili. Zátym ſpory/Dyſputácye / Koncylia dwoie/*pro & contra*, w Konſtántynopolu mieśćie/y inße indźiey/ o czym ſie ßyrzey w Poſtylli náßey piſáło/Liſt 606.

¶ Tymże obyczáiem odſtapienia Kośćiołá Rzymſkiego/od wolnośći ſtanu Małżeńſtwá świetego (ktorego vczeſtnikámi byli y kśieża álbo ſłudzy ſłowá Bożego) do poniewolnego bezżeńſtwá kśiężey dźiśieyßych Rzymſkich/łácno pokazáć Autorá/czás/ ſpory/ rozerwánia/ Synody. Bo ácz ſie o to y ná onym Synodźie wielkim Niceńſkim Dyabeł ſtárał/áby poniewolne bezżeńſtwo kśiężey do kośćiołá wtraćił/ wßákoż ná on czás tego dokázáć nie mogł. A ták poczał to poſtánawiáć przez Grzegorzá śiodmego/Roku 1104. á dokonał przez Kálixtego/Roku 1119. Zá czym Koncylia náprzećiwko kśiężey żonátym były/ Rzymſkie/Erforſkie/ Mogutyńſkie/Łońdyńſkie. Strony ſpor trzymáiace/Papież Rzymſki / Kárdynali/á przećiwko tym wßyſtko duchowieńſtwo/ ktore Papieżowi y iego pochlebcom záſtáwiáło ſie máło nie do krwie. Zá czym piſánia/diſputácye przećiwko wnieśionemu Bezżeńſtwu/Liſty/Páſquluße/nárzekánia ná Papieże/ y oświádßánia ſie przećiwko nim/ że wola Kápłáńſtwá zániecháć / á niżli Małżeńſtwá. Co potym nie miła prawdá/ále moc zmocnionych Papieżow/iáko inße rzeczy przemogłá. O czym pełno Hiſtoriy. Ale co bez potrzeby piaſek liczyć/gdyż wßyſtkich ich wymyſłow do Kośćiołá Bożego wnieśionych/ wßedźie ich właſni Hiſtorycy / czáſy/ Autory/ rozerwánia / zátym y inße rzeczy tym podobne opiſuia. Czego iáko w inßych rzeczach/ták oſobliwie w ich wyrodney Mßey/świádectwá iáwne v Hiſtorykow máia/ ktory w niey kiedy co vſtáwił/ kedy/ iáka/ y iáko to potym ludźiom w zwyczay przychodźiło. Tám gdy weyrzy Czytelnik/ná oko obaczy/że nam nie trudno o to(gdźieby tego ták wielka potrzebá byłá ku okazániu) kedy ſie poczynáło/ y iáko / ich odſtapienie. Ale iż my tego im dowodźimy dowodnieyßymi

Dowod odſtapienia Rzymſkiego Kośćiołá.

2 Teſſa 2.

Phokas morder

a Platina in vita Bonifacij.

e Sabellicus Ene. ad. 8. Lib. 6.

Idem Sabellicus Ennead. 9. lib. 4.

Gregorius Mag. ad Serenū Epiſc. Maſilien.

Albertus Krantzius in Sax. lib. 4. Capit. 43.

Hoc Idem, Lambertus Herſwelden.

dnieyßymi dowody/to iest/rzecza ſáma/y nam tego nie iest potrzebá/y oni tym odstąpienia swego obmowić nie moga/iáko ſie iuż wyżßey okazało. A ták o tym doſyć.

Przecż nie iednáki czás dáią Ewánielicy początkom odstąpienia Kościołá Rzymſkiego.

¶ Dwie ießcze rzeczy máią/ktorymi náostátek rzecż swoie ocukrować vsiłuią. Ná ktore tu godźi ſie im odpowiedźieć. Jedná iest gdy powiádáią/że náßy Ewánielicy opiſuiąc początek odstąpienia kościołá ich/w záczynániu iego nie zgadzáią ſie/bo ie iedni záczynáią od Grzegorzá pirwßego/ niektorzy po Grzegorzu/niektorzy ießcze dáley. Skąd dowodźić vsiłuią/ że niezgodne świádectwo nie może być pewne y prawdźiwe. Druga rzecż iest powiádáią/że Kościoł prawdźiwy Páński nie może nigdy od prawdy odstąpić/bo ma obietnice/że go Pan nie miał opuścić/ á Duch Swiety miał go rządźić/y inße tym podobne obietnice przypomináią. Ná to odpowiádáiąc: Co ſie rzeczy pirwßey tknie/Nie wßyſcy ſie w tym zgadzáią náßy/opiſuiąc/kiedy ſie to wáße odstąpienie poczęło: ále y náßy wßyſcy y wáßych wiele/y przedtym y dźiś/ná to ſie zgadzáią/że iest wielkie odstąpienie w kościele Rzymſkim od pirwßey ßczyrości/ á iż naprawy potrzebuie/ wßyſcy wołáią y o nie proßą. Niechayżeby ná tey zgodźie Jezuitowie przeſtáli/ ieſli im o zgodę idźie: Aleć y w tym nie ſą náßy niezgodni/iż nie iednáki czás wáßemu odstąpieniu dawáią. Bo y ći ktorzy ie posledz záczynáią/widźieli że y przed tym iuż ſie w Kościele Bożym ſkázy pokázowały (ták iáko Páwel ś. piße/ że ſie y zá niego iuż knować początá táiemnicá niezbożności) y ći ktorzy odstąpienie naprzod záczynáią/widźieli że potym ku więtßemu odstąpieniu przyczyny ſie posledz dawały. Ale iednych było to przedśiewźięcie pokázáć/kiedy ſie pirwßa przyczyná dáwáć początá ku odstąpieniu. Drugich zásie/okázáć to/ kiedy ſie zámágáć y ßyrzyć znácznie poczęło/ w czym żadney niezgody niemáß. Właśnie iáko Medycy nie ſą ſobie przećiwni/ gdy ieden kłádźie początek choroby chorego/gdy ſie mu ná chorobę zbierać poczęło nieznácznie: á drugi gdy ſie choroba początá silić/y człowieká mdlić znácznie. Toż czynią y náßy Ewánielicy/ gdy rozni rozne czás odstąpienia ich záczynáią.

2 Teſſa: 2.

¶ A namniey to rzeczy náßey nie pſuie co pißą Jezuitowie/żeby náßy nie mogli prawdźiwie przed Grzegorzem pirwßym záczynáć ſkázy kościołá Rzymſkiego/ dawáiąc te przyczyne/ że im nie dopuści wzmiánká modlitw zá vmárłe y ofiar/wzmiánká Czyścá/y inße rzeczy ktore wſpomináią Doktorowie przed Grzegorzem ſiodmym. Bo pokázało ſie wyżßey/że dźiśieyßych Kátolikow modlitwy y ofiáry zá vmárłe/ y inßе tym podobne rzeczy á Ceremonie ich/nie máią nic podobnego z modlitwámi y ofiárámi onych dawnych Doktorow/ktore były v nich znośne/dźiśieyße Rzymſkie ſą bluźnirſkie wyrodne. A by też były Ceremonie onych dawnych Doktorow tákowe/iákowe ſą dźiśieyßych Rzymſkich/ A co ná tym/żeby náßy nie mieli począć odstąpienia kościołá wáßego od onych czásow/ktorych tákowe Ceremonie iuż w vżywániu były. Azaż Kościoł miłego Bogá począł być od Areopágity/ y od onych bliſko czásow Grzegorzá pirwßego bedacych? O pewnie iż nie od onych czásow. Bo w ſtárym Teſtámencie począł ſie od Adámá/ßedł przez Pátryárchy y Proroki. W nowym Teſtámencie záczął ſie od Janá świętego/ y Páná Kryſtuſá. Dawßy tedy pokoy Areopágitom/niech obroca dáley oczy do Pátryárchow/Prorokow/Kryſtuſá Páná y Apoſtołow/ á tám nam niechay vkázuią wzywánie ludźi zmárłych/modlitwy y ofiáry zá vmárłe/y inßе swoie zabobony. A ieſli ich tám nie moga pokázáć/ á kto zábroni że náßy rzeką (iákoż y mowią) że ofiáry y modlitwy zá vmárłe y inßе tym podobne Ceremonie (z áffektow ludzkich wßęte bez piſmá ś.) były pirwßym początkiem Apoſtázyey/ á budowánia ſiáná/ſłomy/náuk ludzkich/ná gruncie záłożonym náuki Apoſtołſkiey. Niechayże ida

Kościoł Boży nie od Grzegorzá wielkiego być począł ání od Areopágity.

1 Corint 3.

chayże idą Jezuitowie / á tákimi wykrety niechay nie mamią oczu ludźi proſtych.

¶ A co ſie drugiey rzeczy tknie/ zá nas odpowiáda Auguſtyn świety ktory ták piſze/ iż ty obietnice należą właſnie Kośćiołowi wybránych Bożych (ktorych záwżdy bywa mniey) nie kośćiołowi poſtáwnych tylko Krześćian/ktore Pan zowie wezwánymi/iákich bywa zawżdy wiecey/iáko ſam Pan zeznawa. Wzgledem tedy tych wezwánych y wielkiey gromády ich/ przychodźi do odſtąpienia Kośćioł/ zwłaſzczá gdy vćiſnawſzy mocą wybráne/ rządy w domu Bożym ſobie przywłaſzczáią. Ale wzgledem wybránych nigdy odſtąpienie być nie może/bo iáko pod odſtąpieniem oney wielkiey zgráie Pháryzeuſzow/ktorzy też ſobie ony obietnice Boże przywłaſzczáli / iż nie odcydźie Zakon od Kápłaná/y vmieietność od vmieietnego/ miał Pan wierne ſwoie/ktorzy oczekawáli odkupienia Jzráelſkiego/ ták y dźiś pod tą ſkázą Rzymſką y pod rządem poſtáwnych páſterzow/ma ſwoie wierne /ktorzy z ſercá prágną y z modlitwámi do Páná Bogá czekáią odnowienia Kośćiołá Páńſkiego/ w iákich nigdy Kośćioł nie wyradzał ſie/nie odmieniał/ áni vſtawał/o czym było w pirwſzym Kazániu y ná początku tego.

Auguſtinus de ciuit. Dei lib. 20. Cap. 8. Matth. 20.

Ierem. 7. Luc. 2.

¶ Zámknienie Kazánia.

OKazáliſmy iuż tyle ile Pan Bog vżyczyć raczył/ że przećiwnicy náſzy nie máią obmowy odſtąpieniu ſwemu/w tákowym pytániu z dáleká wźietym/ y w tych inſzych dowodźiech álbo rádniey zawodźiech ſwoich/ktore ie záwodzą. Páná Bogá tedy godźi ſie zá nimi prośić (ázwłaſzczá ieśliby tego ieſzcze z niewiádomośći iákiey áni z vporu widźieć nie mogli) áby im dał Pan Bog przeyrzeć/ á ná wyſtepek ich oczy im otworzyć/ áby ſámi śiebie nie zwodźili y inſzych. A nas áby raczył vgruntowáć Duchem ſwoim świetym/w poznáney prawdźie y náuce Syná ſwego miłego Jezuſá Kryſtuſá/ ábyſmy ſie w niey zá ſpráwą Duchá świetego iego pomnażáiąc/ owoce czći y chwały iego świetey godne z śiebie wydawáli/ á przytym ſtánąć mogli bez nágány przed ſtolicą iego/ á otrzymáć one korone niezwiedniona wſzytkim wiernym boiuiącym/á do końcá ſtátecznie przy Pánu ſtoiącym/y one nieśmiertelność wieczną/á to przez Jezuſá Kryſtuſá Páná y zbáwićielá náſzego/ tegoż też Bogá prawdźiwego/y ná wieki chwalebnego/

1 Tim. 6. Roma. 9.

A M E N.

Kazánie o Heretykach/w ktorym ſie pokázuie/ktorzy prawdźiwie ſą Heretyki/ y po czym ie poznáć/á oſobliwie/ ieśliże Ewanielicy ſą właſnie Heretycy/ iáko im to zádawáią Jezuitowie/czyli ći ſámi nowi Sektarze Jezuitowie.

Przedmowá.

NIE ieſt to nowiná ná świećie/wiernym dla prawdy (od iey nieprzyiaćioł) odnośić y ćirpieć rozmáite háńby/ſromoty/y przeklinánia/nazwiſká á obwinienia kłamliwe: bo toſam Pā dawno był przepowiedźiał wiernȳ ſwoim/ że ie to miáło

3 Reg. 18. Matth. 5. Ioan. 8.

że ie to miało potykáć/y sam to cirpiał y odnosił/ á po nim vczniowie iego/ ktore nietylko zwoycámi/ turbatormi/ y nowych náuk rozsiewáczmi zwano/ ále im y to wołáiąc przysądzano/ że nowe práwá y vstáwy do krolestw y powiátow wnaßáli/ pokoy/ zgode/ iednosć rwáli y rysowáli/ o czym Dźiele Apostolskie iásnie zeznawáia. Co iż ták iest/ á coż iest dźiwno że y dźisieyßych czásow w tym iásnym Ewánieliey swietey (ktora zá Apostołow Heretyctwem Zydowie zwáli) odnowieniu/toż wßytko wierni iey wyznawcy odnosić mußa. A iż sie tákowi y dźis náyduią/ktorzy torem nieprzyiaćioł tey to náuki niebieskiey brnąc/y z ich práwie geby złosliwey słowá ich wymuiąc/toż wiernemu Páńskiemu stadku przez słowo prawdy zgromádzonemu zádáwáia. Bo niech kto chce porowna one słowá Kátolikow Zydowskich (ktorymi wołáli ná Krystusá y ná Apostoły) z słowy Kátolikow Rzymskich dźisieyßych/obaczy y vzna ná oko/że to y ci dźisieyßy y oni dawni inßy od onego duchá/ktory kłamca y potwarca od początku iest/wyczyrpneli. Oni zwáli Páná Sámárytanem/to iest/odßczepieńcem/á dźisieyßy zowa wierne vrwáńcámi/ odßczepieńcámi. Oni wołáli ná Krystusá: Wzrußawa ten lud poczawßy od Gálileiey áż tu: á ná inßym mieyscu ná Apostoły: Ci ludźie ktorzy wßytek swiát wzrußawáia/przyßli y tu do nas przeciwko Dekretom Cesárskim náuki wznaßáiąc. A indźiey: Ci ludźie wzrußawáia miásto náße/ opowiádáiąc vstáwy nowe/ktorych sie nam nie godźi przyimowáć y chowáć/ponieważ Rzymiánie iesteśmy. Rzymiánie to mowili przed tym Apostołom/ to y dźis mowia Rzymiánie wiernym/zádawáiąc im w swoiey Apologiey/że miłość/ iedność/zgode wzrußáia/ich miásto (to iest/kościoł Rzymski) tárgáia/ Sekty y kácerstwá do niego wprowadzáia/nowe náuki wnaßáią/ nowa Ewánielia przepowiádáia/ á zátym przeklętymi ie być Heretyki názywáia. Znáć tedy iákich Rzymian ći wielebni Kátolicy mieysce dźis w Rzymie zásiedli/ y iákimi Kátoliki sá/bo ći y oni nowa ia być sądząc (práwie iákoby sie spiknawßy) ná nie ßtychy swe obracáia.

Act. 16.26.
Act. 24.

Złoż słowá pháry zeußow onych Zydowskich á Jezuitow dźisieyßych/obaczyß/ iedność.

Ioan. 8.

Luc. 23.
Act. 17.
Act. 15.

☞ NOTA.

¶ Acż tedy o niewinności náßey swiadßy nam przed Bogiem sumnie nie náße/y cießa nas słowá ony Páńskie: Gdy wam beda wßytko złe mowić/ kłámáiąc ná was dla mnie/weselćie sie y ráduyćie sie/bo zapłátá wáßá obfita iest w niebie. Zá czym te wßystke sprawe ostáwuiemy ná sąd Sedźiego sprawiedliwego. A wßákoż aby sie to pokazało swiátu y zwirzchności/do ktorey nas ták hániebnie obwinione podawáia/że to niewinnie od nich obwinienie cierpimy/á iż tego nie odnosimy iáko winowáycowie álbo złoczyńcowie/Heretykowie/ále iásney á zrzetelney (w pismie Prorockim y Apostolskim wyrázoney) náuki opowiádácze y násládowce. Okázemy zá pomocą Páńską w tym to Kazániu/że nas niesłußnie Jezuitowie w tytuł Heretykow obłocza. A to vczynimy/Naprzod wywiodßy/co własnie iest być Heretykiem. Potym ich dowody/z ktorych nas być Heretyki osądzáia/do proby prawdy słowá Bożego przytknawßy/ iż omylne sá y z prawdą sie mijáia/ pokázemy.

Matth. 5.

1 Petr. 3. 4.

Rozłożenie Kazánia.

Pirwßa Czesć.

Lácno Ewánielicy obwinić Jezuitom/ ále dowieść trudno.

NIe máß rzeczy ná swiecie łácnieyßey/ iáko tá iest/obwinić kogo wiákim wyßepku y nieznosney złości/ o co y nászym Jezuitom ná złe Kościołá miłego Bogá (z Tyránstwá Pháráoná Rzymskiego wychodzącemu) nowo wystánym nie iest trudno/ále tego dowieść/ y gruntownie to ludźiom z bliská pokázáć/ to wiec bywa trudna y niemożna ludźiom. Dosyć iest obwinienie to wielkie/y obrzydłe v wßech/ y karánia godne/ktore ná nas

re ná nas kłáda Jezuitowie/gdy nas zowa Heretyki/ Kácerzmi (ácz y to co iest Kácerz máło ich iest coby wiedźieli) Ale tego ná nas nie dowiedli ani dowioda/ chociaż w tym dźiwnych fortelow y álchimiy zwyczáynych swoich vżywáia. To áby ſie okazáło/ damy my naprzod o ſobie ſpráwe/ żeſmy od tych Goliatow Rzymſkich tákowey mierźiaczki niewinni/ á potym ich ſkárge rozbierać bedźiemy.

Heretyk

¶ Puściwßy tedy ná ſtrone/co to ſłowo Heretyk znáczy z Greckiego/ á zwłaßcźá obierać/ ktory ſobie iákie zdánie álbo opinia obiera/ co przez ſie rzecz zgołá nie iest zła/ á zwłaßcźá gdy ſobie kto obiera co iest lepßego/ ktorym tez względem y Kościoł on pirwßy Apoſtolſki był zwány Herezys/ to iest obráńcem/ iż miedzy inßymi Sektámi Zydowſkimi y Pogáńſkimi/ obrał ſobie wiáre w Jezuſá Kryſtuſá/ ſłowá iego y náuke iego/ ktora iest żywotem wiecźnym. Ale iż nam nie idźie o ſłowo iáko ſámo w ſobie brzmi ále o zwyczáyne á wźiete rozumienie ludzkie/ o tym ſłowie/ á zwłaßcźá że przez nie rozumieia/ ludźi niezbożne/ y w Religiey świetey podeyrzáne/ iáko y to ſłowo (Kácerz) wźiete od ſłowá Greckiego Kathár/ álbo Káthá-ros/ ktore brzmi czyſty/ weßło we zwyczáy/ że przez nie rozumieią dźiś ludźie/nie ludźie czyſte y pobożne/ ále niepobożne/y w Religiey świetey podeyrzáne/ á to przeto iż bywáli niektorzy Heretycy ktore Kátáros zwano/ ktorzy świátu chcąc ſie okázáć czyſtymi/ y Aniołom Bożym podobnymi (iáko y dźiś náßy Jezuitowie) Małżeńſtwem ſie brzydźili/y pokármy brákowáli á zá nieczyſte mieli/ y o grzechu pierworodnym nic nie wiedźieli/ á ſtąd że iż tákowi w religiey podeyrzeni byli/ poczęto zwáć tákie wßytki Kátármi/álbo iáko náßy Polacy mowia Kácerzmi/ ktorzykolwiek w Religiey podeyrzánymi byli. Jż tedy y to imie Heretyk/ ácz przez ſie nic złego nie znáczy/ ale przez nie/ dla złego vżywánia/ludźie rozumieią ludźi podeyrzáne. Przeto wedle tegoż rozumienia okażemy to/kto właśnie Heretykiem/ to iest/ w Religiey świetey podeyrzánym/ iest y Kácerzem.

Heretyk co z Greckiego.

Acta. 24.

Ioan. 17.

Kácerz co.

Ktorzy ſą Kátárámi álbo Kácerzmi

¶ Páwel Apoſtoł piſąc do Tymoteuſzá/ ták piſze o Heretyku: Cźłowieká Heretyká po iednym y drugim vpominániu ſtrzeż ſie/ bo wywrocony y ſwym ſądem potępiony iest. Ktorymi ſłowy znáć dawa dwie rzeczy/ Jedná iest/ iż ten Heretykiem iest/ktory gruntu piſmá świetego y náuki Apoſtolſkiey (ktorey Páwel vczył) nie máiąc/álbo od niego odſtępuiąc/właśnie iáko dom grunt vtracáiąc/ wywrocony bywa. A indźiey tákowego zowie nieprzeſtawáiącym ná zdrowey náuce Páná náßego Jezu Kryſtá. Ktemu w tych ſłowiech vkazuie Apoſtoł znák Heretyká w tym być/iż w vporze ſwoim zátwárdźiałym iest/ że mieyſcá zdrowemu vpominániu v ſiebie dáć niechce. Tertulian on dawny Doktor/to Heretycka náuka zowie/ ktorakolwiek náuce Apoſtolſkiey iest przeciwna. Auguſtyn záśie tego Heretykiem názywa/ktory dla pożytku świetſkiego/fałßywe y nowe opinie álbo rozumienia wßczyna. A indźiey tenże Heretykiem tego zowie/ktory opácźny mi náukámi ßczyrość wiáry y náuki Apoſtolſkiey pſuie álbo nicuie. Pápieſcy záśie ßkolni Doktorowie ták opiſuią Heretyká/ktory Sekte táką álbo poſtánawia/álbo iey náśláduie/ktora iest przeciwko fundámentowi Religiey świetey od Apoſtołow podáney. Kościoł tákże on dawny Powßechny po Apoſtołech idący/ y czáſow ich bliſko bedący/ áby tym łácniey ludźie Heretyká á Kátoliká poználi/ podáli ná Koncyliach pewne Háſłá y znáki/ktore Symbolá z Greckiego iezyká zowa. Pirwße Symbolum álbo Háſło iest/ná Koncylium Niceńſkim od Oycow podáne/ktore Koncylium było zebráne náprzeciwko Aryußowi Heretykowi/ktory miedzy Oycem á Synem Bożym gránice rozmierzáiąc/á Syná Bożego od prawdźiwego Boſtwá wypychaiąc/w liczbe go ſtworzenia wkłádał. Wtore było Háſło álbo znák/Simbolum Koncilium Konſtántynopolſkiego náprzeciwko

Háſłá álbo znáki Heretykow/ábo Kátolikow Symbołá.

1.

2.

Mácedoniußowi y Eudoxiusowi (ktorzy Duchá świetego od prawdźiwe-
3. go Bostwá odsądzáli) zwołáne. Trzećie było Symbolum álbo hásło ná
Koncylium Epheskim vczynione/ náprzećiwko Heretykowi Nestoryußowi
z iedney osoby Páná Krystusowey (z Bostwá y z człowieczeństwá zwiaska
4. przyrodzona złaczoney) dwie osobie y dwu Krystusu czyniacego. Czwarte
było Symbolum álbo hásło ná powßechnym tákże koncylium Chalcedoń-
skim/ náprzećiwko Eutychesowi Heretykowi/ dwie náturze Jezusá Krystu-
sá/ Boska y człowieczeńska/ w iedne zlewáiacego y mießáiacego á prawdźi-
wego Krystusá trácacego/ zgromádzone.

Symbolá czworgá Koncylium powßechnego skad wźiete.

¶ To czworo Symbolum álbo hásłá/ iáko Doktorowie kośćiołá Bo-
żego z źrzodeł pismá świetego wyieli y wyczyrpneli/ y práwie ze cztermi E-
wánieliámi rownáli/ ták z nich y Heretyki y Kátoliki vznawáli. Heretyki
być ty sądźili/ ktorzy ich nie wyznawáli y przy nich nie stali. Kátoliki
záśie ty być vznawáli// ktorzy ie wyznawáli y trzymáli. Ktorych Symbolá
álbo znákow wyznánia potwirdźili oni Cesárzowie Swieći Dekrety swoi-
☞ NOTA. mi / á zwłaßczá Grácyanus/ Wálentynianus/ Teodozyus/ okázuiac y o
świadczáiac/ iż zá Kátoliki ći máia być vznawáni ktorzyby w tey Religiey
trwáli/ ktora błogosłáwiony Piotr Rzymskie^v kośćiołowi podał y przy tym
wyznaniu/ ktore Dámázus Papież y Piotr Alexándryiski/ po onych czte-
rzech námienionych Symbolach wyznawał/ á to według podánia Apo-
1 Ioan. 5. stolskiego/ náuki Ewánieliey świetey/ wierzac Oycá/ Syná/ y duchá świe-
tego iedyne Bostwo y ieden Máiestat/ á zá Heretyki áby ći byli miani/ kto-
rzy tym Symbolum/ tym wyznániom/ przećiwne náuki wnaßáli. Ktory to
Dekret Cesárzow námienionych iest opisany w Historyey/ ktora Tripártitám
zowa/ libro 9. Capite 7.

¶ Tego tedy námienionego opisánia Heretykow od Apostołá Páwłá
y od Doktorow dawnych/ y tych znákow y cech/ przez ktore kośćioł pir-
wßy rozeznawał Heretyki od Kátolikow/ y tych Dekretow Cesárskich/ ktory
mi sądźili Heretyki y bronili Kátolikow/ iż nie moga nieprzyiaćiele náßy zá-
Oświádßenie Ewánielikow iż nie sa Heretyki. przeć/ y niemoga im przygány dáć. My záśie z drugiey strony nie odrzu-
camy ich/ iáko tych/ ktore z pismem Prorockim y Apostolskim sa zgodne/
przeto ty zá świádki niewinnośći náßey náprzećiwko Postylnym Jezuitom
zá soba biorac/ przed Bogiem y przed wßytkim świátem vspráwiedliwiá-
iac sie/ zmáze kácerzow y Heretykow z siebie zmietuiemy. Bo iesli to iest
1 Tim. 3. 6. prawdá/ co sie z słow Apostolskich kolliguie/ y co ßkolni Rzymscy Teolo-
gowie opisuia/ że to iest Heretyk/ ktory Religiey świetey gruntu odstepuie/ á
zátym sámego siebie wywráca/ álbo ten ktory nowa Sekte przećiwko grun-
towi temu wprowádza: Tedy Ewánielicy nie sa áni być moga Heretyki/
ktorzy od gruntu Religiey świetey nie odstepuia/ áni przećiwko niemu prze-
☞ NOTA. ćiwnych náuk nie wnaßáia/ ále sie owßem gruntu trzymáia/ y tego prá-
gna áby sie go inßy trzymáli/ á przećiwko niemu nic inego nie wnosili. A
Grunt Religiey powßechney ktory iest. ktoryß to iest grunt Religiey powßechney? Odpowiáda Apostoł Páwel: Iż
1 Corint. 3. Krystus Jezus/ okrom ktorego inßy grunt nie może być záłożony/ y ná kto-
Matth. 16. rym Kośćioł Boży wedle słow Páńskich iest vbudáwány. Ktorego to Fun-
a Ephes. 2. dámentu wspiera sie y on drugi a Fundáment náuki Prorockiey y Apostol-
☞ Aug: de vni: Eccle: Cap. 16. skiey to iest/ pismo świete Prorockie y Apostolskie/ o ktorym Augustyn z Do-
nátystámi walczac mowi: Iż to sa wiáry náßey grunty/ to Fundámenty/
to Dokumenty. A tego gruntu y Fundámentu mamy summe krotko we
dwunáśći członkow zebrána/ to iest Credo/ ktore zowa Apostolskim/ iż z
pism Apostolskich iest zebráne y wyiete/ od tego my gruntu zá pomoca Bo-
ża nie odstepuiemy áni odstapić myslimy/ co wßytkie pismá náße/ konfes-
sye wyświadczáia/ y w głos obwoływáia/ y nie prze co inßego nieprzyiáźni
y tytuły Heretyckie od Jezuitow odnosimy/ iedno przeto/ iż tego sie sámego
gruntu trzy-

gruntu trzymáiąc/ y na nim dosyć maiąc/ na piasku sie ich márnych Trádycyy budować nie chcemy.

¶ Ale aby sie dáley rzeczy obiásniłá/ iesli y to iest prawdá co Tertulian powiedźiał/ że to iest Heresis/ náuke przeciwna temu gruntowi wnosić/ álbo fálßywymi náukámi ßczerość náuki Apostolskiey pßować: tedy y tym względem Heretyki nie iesteśmy: náuká náßa nie iest Heresis. Bo izaß tá náuka naßá iest przeciwna gruntowi onemu námienionemu/ w sámego a Bogá wierzyć/ onemu sámemu vfáć/ onego sámego w potrzebách wzywáć/ okrom e niego do inßych/ oczu reku sercá nie obrácáć. Ná iednym i Rzeczniku Krystusie Jezusie y przyczynicy/ y ná iego o doskonáley ofierze przestáwáć. y Miłosierdźiu ßczyremu Bożemu y zásługom iego iedynego Posrzednikà/ (nie nam/ ani zasługom y śiłom náßym) wßystko przypisowáć. Onego a sámego zá iedyna głowe (e żywot y zbáwienie kościołowi ciału swemu dawáiąca) wyznáwáć. Sámego zá i Doktorá z náuka niebieska dánego vznáwáć/ wierzyć mu/ náuke iego o nád wßelákie inße náuki przekłádáć/ y przy niey stáć. A iż y krew iego sámá omywa grzechy náße/ wierzyć/ á a z Proroki y z Apostoły wyznáwáć/ iż przezeń káżdy ma grzechow odpuszczenie/ y prawdźiwe vsprawiedliwienie kto weń wierzy. Izaß to náuká gruntowi przeciwna? Onego e w niebie wedle ciáłá prawdźiwego iego (w ktorym wstał) ná prawicy Bogá Oycá/ nie tu ná ziemi ani w Cyborium/ vkázowáć/ á przyścia iego áż do onego ostátecznego dniá oczekawáć/ i wiárą go pożywáć/ y o w iedno ciało sie z nim złączać. Azaß to przeciwko gruntowi temu? Sákrámentu y ták iáko on vstawił/ pod obiemá osobámi/ vżywáć/ Bálwánow a rytych y málowánych nie czynić/ y nie stáwiáć/ do nich sie nie obiecowáć/ chwały niesmiertelnego Bogá ná martwe stworzenie nie przenosić/ e żadnemu stanowi Małżeństwá od Duchá i swietego pozwolonego nie bronić/ pokármy o ku pożywániu wiernym dánym nie brákowáć/ ná iedney Professyey Krześciáńskiey raz ná krzćie iedynemu wodzowi Krystusowi (od ktorego sie Krześciány zowiemy) vczynioney przestáwáć. Ale ktoby wßytko wyliczył/ znáć to káżdy musi/ kto iedno w ten grunt pisma swietego często wzglądá/ że to nie iest przeciwko gruntowi Apostolskiey náuki/ále sam grunt y iego ßczyrość.

¶ Owßem ßczyrość tego gruntu ći pßuią/ ktorzy ná nim á słomę/ śiáno/ drwá ludzkich náuk buduią/ ktorzy do tey czystey pßenice nauki Prorockiey y Apostolskiey plew y motłochow wynálazkow swoich przyczyniáią/ álbo plewy kłádąc pßenice czysta słowá miłego Bogá y postánowienia iego odeymuią/ co nie Ewánielicy czynią ále Rzymscy Kátolicy/ co ták rzecz iawna iest że dowodu nie potrzebuie. Cić przeciwko gruntowi temu występuią/ ktorzy iemu przeciwne náuki wnaßáią/ iáko czynią Rzymscy Kátolicy/ ktorzy náprzeciwko wzywániu sámego á iednego Bogá/ ktore pismo wdźięczną ofiárą iemu sámemu należącą zowie/ wnaßáią wzywánie stworzenia y modlitw im oddawánia. Náprzeciwko iednemu posrzednikowi wtrácáią inße niezliczone. Náprzeciwko wiecznemu Kápłáństwu iego wtrácáią inße Kápłany y Wikáryuße/ ktory będąc wiecznym Kápłanem/ namiástkow nie potrzebuie. Náprzeciwko ofierze niepowtarzáney ciáłá iego wtrácáią często powtarzáną: Náprzeciwko głowie Kościołá Bożego/ ktora iest Krystus Jezus/ wtrácáią inßą zbutwiáłą y zgrzybiáłą/ ktora nie tylko inßym ále y sobie dáć nie może żywotá. Náprzeciwko krwi iego ktora iest omyćiem grzechow/ wtrácáią Czyscowy ogień/ wodę swiecona/ Buły Rzymskie. Náprzeciwko vżywániu oboiey osoby wtrácáią iedne. Toć ći przeciwko temu gruntowi występuią á nie Ewánielicy. Ci też ießcze ten grunt Religiey swietey wywracáią/ ktorzy gi fálßywymi wykłády swoimi ßpocą y káżą/ co nie może sie pokázáć ná Ewánieliki/ ktorzy ták wykłády

¶ Ewánielicy wyznawáią náuke fundámentu godna.

a Deut. 6. Psalm. 77. 49.
e Exod. 20. Esa. 40. 42. Psalm. 43.
i 1. Tim. 2. Ioan. 14.
o Heb. 8. 9. 10.
y Act. 4. 10 13. Roma. 11.
a Epheſ. 1. 5. Coloſ. 1.
e Ioan. 14.
i Matth. 3. 17.
o Ioan. 10. 14.
y 1 Ioan. 2.
a Act. 10. 13.
e Actu. 1. Matth. 24. Coloſ. 3.
i Ioan 6.
o 1 Corint. 8.
y 1 Corint. 11.
a Deut. 4. Exod. 20. Roman. 1.
e 1 Tim. 4.
i Hebr. 13.
o Roma. 14. Matth. 7.

Grunt náuki Prorockiey Jezuitho wie pßuia.

a 1 Corint. 3. Pßalm. 49. Hebr. 13. Pßalm. 109. Hebr. 7.

Aug. de doctri. Christiana. lib. 3. Cap. 26. & 28.

swoie stosuią/iákoby wszytkiemu ćiáłu Religiey świetey / y członkom iego y Fundámentowi nie były przećiwne/ále ná wszem zgodne / iáko tegoż náuczáią Doktorowie á Oycowie dawni.

¶ Wykłády pismá świetego v Jezuitow iákie.

a Luc. 17.

Luc. 22.

¶ Weyrzysz záśie w wykłády Rzymskich Jezuitow/ obaczysz do krwie wyćiągnione pismo świete. A co ono zá wykład ich/idźćie a vkażećie sie ofiárownikom/ to iest idźćie sie spowiádayćie. Temuż y on iest podobny: Piyćie z tego kubká wszyscy/to iest/wszyscy Kśieża. Y on drugi onych słow Páńskich do Piotrá rzeczonych: O to tu dwá mieczá/ to iest Papież ma miecz z práwá Bożego/ miecz świecki y duchowny. Tákże y onych słow nadobny wykład czynią: ktory w ćiele są Bogu sie podobáć niemogą/ to iest/ ktorzy wstanie Małżeńskim mieszkáią. Y ono też nie lepszy vgnietli: Stworzył Bog człowieká ná wyobráżenie swoie/ przeto obrázow czynić y tworzyć nie zákázuie. Ale co sie báwić okázowániem sprosnego nicowánia gruntu tego Religiey świetey przez Jezuity? gdyż tákże Doktorowie dawni te ich wykłády wydawáią/ bo co oni ony słowá (Ty iesteś Piotr/ á ná tey opoce zbuduie Kośćioł moy) wyćiągáią ná przodkowánie Papieżá Rzymskiego/ to Doktorowie káżą y psuią ten ich wykret/ gdy iáśnie zeznawáią/ iż iednego biskupá nád wszytkimi nie postánawiamy/ áni pod moc iego Tyráńskie inszych nie podbijamy/ owszem tákowego przesłáńcem Antychrystowym názywáią/ ktoryby sobie przodek nád inszymi przywłaszczał y przypisował/ ktorego to fałszywego ich wykłádu od Oycow psowánia/ kilkánaśćie przykłádow przywiodło sie w powyższym kazániu/ w Cześći Pirwszey.

Siricius Papa. Patres congregati in Concilio Nice. 2. pro idolis.

Ciprianus in Concilio Cartaginen. Gregor. Epistol. 36. & 38.

☞ NOTA. Opákowánie Psalmow Dawidowych.

¶ A możeli co iáśniey pokázáć nicowánie tegoto gruntu przez ty Jezuity//iáko spráwá Bonáwentury Mnichá/ ktory práwie wszytki Psálmy Dawidowe (w ktorych práwie Fundáment on Religiey o wzywániu sámego Bogá/ y vfnośći w nim sámym/ á nie w stworzeniu iest wyrážony) pokáźił y popsował/ćiągnąc słowá Dawidá świetego/ do Bogá vczynione/ do Pánny Máryey. Bo co mowi Dawid: Pan oświecenie moie y zbáwienie moie/to on wywroćił/Páni oświecenie moie y zbáwienie moie. Tákże y ony/Zmiłuy sie nádemną Páni wedle wielkiego miłośierdźia twego. Y one/W tobie Páni nádźieie mam/etcet. Y one/ Rzekł Pan Pániey moiey/ śiądź ná práwicy moiey/etc. A możesz być wietsze wynicowánie á skáżenie gruntu pismá świetego iáko to iest? O iśćie. Ledwieby to Pogánin vczynić miał co ten vczynił/á ći tákowego bluźnirstwá dźiś miedzy ludźi podáwáć sie nie wstydzą. A ták wedle Regułki Tertulianowey y Augustynowey/ nie Ewánielicy są Heretyki/ále pewniey Jezuitowie.

Psalm. 26.

Psalm. 50.

Psalm. 30.

Psalm. 109.

Augu. vt supra.

¶ A iż też Heretyká opisuiąc Páweł świety/przypisuie mu vpor w przedśiewźiećiu/á Augustyn przedśiewźiećie iego/chćiwość/ zbogácenia sie z pożytkow świátá tego opisuie/tedy y to sie zá pomocą Páńską w Ewánielikach nie pokaże. Bo áćż wiedzą komu vwierzyli/ y ná czym grunt sumnienia swego zásádźili/wszákoż nie są nigdy vpornymi y ocetnymi/owszem gdyby im kto co lepszego z słowá Bożego pokazał/gotowi záwżdy ná nim zdźiekowániem przestáwáć. A tákże y chćiwość zbogácenia sie nie może im być zádána/ bo gdyby tego szukáli/ tedyby rádniey byli w Pápiestwie stali/ w ktorym rzeczy wszytki przedáyne/ y w ktorym ludźie ná wysokie stolice wstepuią/á nie przystawáliby do Ewánieliey świetey/ktorą Apostoł zowie náuką krzyżá/do ktorey Ewánieliey przyszedszy/syny tego świátá przećiwko sobie zwaśnili: A ták y to opisánie Heretyká/ nie służy Ewánielikom ále rádszey Jezuitom.

Chćiwość zbogácenia sie nie ma mieyscá v Ewanielikow.

2 Corint. 10.

¶ Już zátym przystąpimy do Koncyliow powszechnych/y Symbolow zá Hásłá Kátolikow y Heretykow dánych. Bo iesli ći nie są Heretykámi ále Kátolikámi/ ktorzy ty Symbolá trzymáią y przy nich stoią (ták iáko sie to wyższey okazáło) tedyć Ewánielicy nie są Heretyki/bo przyimuią Kon-

Czworo przedniey sze Koncylia vspráwiedliwiáią Ewánieliki od tytułu Heretykow.

muią koncylium Niceńskie/ przećiwko Aryuszowi y bluźnirstwom iego zgromádzone/ y brzydzą sie bluźnierstwy Arryuszowymi/ á Syná Bożego Jezusá Krystusá Bogiem prawdźiwym od wieku z Oycá vrodzonego y z Oycem spolistnego wierzą y wyznawáią. Przyimuią y Koncylium Konstántynopolskie przećiwko Mácedoniuszowi y Eudoxyuszowi zgromádzone/ bluźnierstwy sie ich brzydzą/ á Duchá świetego być Bogiem prawdźiwym/ Oycu y Synowi spolistnym sercem wierzą á vsty wyznawáią. Przyimuią y koncylium Epheskie/ przećiwko Nestoryuszowi Heretykowi zgromádzone/ y brzydząc sie bluźnirstwem iego/ wierzą Krystusá Páná z Boskiey y z człowieczeńskiey nátury (przez wćielenie w żywoćie Pánny świetey) złączonego/ być iednym y tymże Krystusem/ Bogiem y człowiekiem. Przyimuią y koncylium Chálcedońskie/ przećiwko Ewtychesowi bluźnirzowi zebráne/ á brzydząc sie tákże bluźnirstwy iego/ zeznawáią/ iż Krystus Pan zstawszy sie człowiekiem/ nieprzestał być tym czym był/ to iest/ Bogiem prawdźiwym/ áni vtráćił tego czym nie był (to iest/ prawdźiwego człowieczeństwá) ále owszem wierzą ze dwu nátur/ z Boskiey y z człowieczeńskiey/ nie dwie być iego ále iedne thylko osobe/ iáko ćiáło y duszá dwie náturze rozne/ stánowią w człowieku nie dwie osobie ále iedne/ á ták ty Symbolá/ ty hásłá powszechnich czterech koncyliow zdeymuią z Ewánielikow mászkáre Heretycka/ w ktorą ie Jezuitowie obłoczą y zwirzchnośći podawáią.

Roma. 9.
1 Ioan. 5.
Mich. 5.
1 Corint. 6.
Actu. 5.
1 Tim. 3.
Actu. 20.

¶ Aleć ią z nich zdeymuią y Dekretá Cesárzow onych Krześćiáńskich/ o ktorych sie wyższey mowiło/ y od tych háńb Heretyckich y kácerskich ich bronią. Bo iesli (wedle ich Dekretu) ci są Kátolikámi/ ktorzy w tey Religiey trwáią/ ktorą Piotr kośćiołowi Rzymskiemu onemu dawnemu podał/ y ktorą Dámázus Biskup Rzymski y Piotr Alexándriyski w swoich Symbolách/ wedle pismá Apostolskiego y náuki Ewánieliey świetey/ podał/ wyznawáiąc w Oycu/ Synu/ y Duchu świetym Bostwá iedność/ á w iedności Bostwá osob troiákość/ tedyć Ewánielicy nie są Heretykámi ále Kátolikámi/ bo zá pomocą Bożą wyznánie Dámázowe y Piotrá Alexándriyskiego wedle pismá (iáko ten Dekret Cesárski zeznawa) podáne/ przyimuią/ y w Oycu/ Synie/ á Duchu Swietym Bostwá iedność wierzą y wyznawáią. Przyimuią y te náuke ktorą Piort świety pirwszemu kośćiołowi Rzymskiemu podał/ tey vczą/ te przepowiádáią/ te Rzymiánom dźisieyszym záwżdy vkazáć/ w pismie y w liśćie Piotrá świete°/ y w inszych pismiech Apostolskich y Prorockich/ mogą.

Edykty Cesárzow Krześćiáńskich dawne/ vspráwiedliwiáią Ewánieliki.

¶ A toć iest dokument/ to spráwá niewinnego Heretykowánia Ewánielikow podána nieprzyiáćielom/ nie z własnych vst Ewánielickich y świádectw/ ále z vst Duchá świetego/ z vst y z świádectw Doktorow świetych/ z zeznánia ich czterech przednieyszych Koncyliow/ z Dekretu Krześćiáńskich Cesárstw/ ktore niewinne Kácerowánie wszytkiemu świátu okázuiemy/ náprzećiwko Dekretom zwirzchnośći dźisieyszey (przećiwko wiernym w niektorych kráinách surowie postepuiącey) Dekretá Krześćiáńskich Cesárzow wystáwiamy/ á náostátek plác sobie y stanie przed Sedźiego żywych y vmárłych Bogá/ y iego miłego Syná/ ná on dźień biorąc/ iesli nas kto ináczey bedźie potym sądźił y o nas rozumiał/ wszytko skromnie znieść (Páná Bogá prosząc) gotowi iesteśmy/ wiedząc iż tám/ gdy sie strony stoczą/ bedźie inszy Sedźia y Dekret spráwiedliwy/ bedźie od niego Ferowany y spor Decydowány. Przydź Pánie Jezu á nie odwłaczay.

¶ Zámknienie pirwszey cześći.

Druga cześć.

TEraz iuż zátym obaczymy dowody Jezuickie/ zá ktorych żáłosna háńbe kácerska

¶ Spárćie dowodow Jezuickich náprzećiwko Ewánielikom.

be Kácerſka ná nas kłáda/ zábaczywßy y ochyliwßy to/ ſkąd my niewinność náßę pokázuiemy. Ten tedy pirwßy rzeczy tey dowod kłáda Jezuitowie/ długimi ſłowy vkazawßy/ iáko ſie Ewánielicy (ktore Kalwiniſtámi zowa) nie zgadzáią z Lutrem y z Luterány/ y przywiodßy Sentecye niektore z ich kśiąg/ iáko przećiwko ſobie mowią/ iedni drugich Heretykuią y przeklináią. Játym zámykáią/ iż własnym ſądem ſwym ſądzą ſie być Heretykámi potępionymi/ nie Duchá świętego/ ktory ſobie nie ieſt przećiwnym/ ále Duchá ßátáńſkiego máiącymi. A to ieſt on dowod ich gruntowny/ zá ktorego páweza ſtoiąc/ ták w Deklámácyách ſwoich/ iáko y w orácyách (poky pospolity turbuiących) zwirzchności náßey/ zá wirzch głowy nas podawáią. Godny iśćie dowod/ áby zá nim Exequutia vrzędowa ná Ewánieliki wyßłá. O ludźie ze wßech ktorzy ná świećie ſą naniewſtydliwßy/ á krwie niewinney nanieſytnieyßy/ iáko ſie wżdy Bogá nie boićie/ iż ták ná błáhym gruncie rzecz ták wielką ſądząc/ ná ſumnienie ſwe y ná Duße ſwe ſie nie obeyrzyćie.

GNOTA.

¶ Iż tedy ołowiány ten ieſt dowod wáß przećiwko Ewánielikom Heretykom (iáko wy ony ſądźićie) ták ſie wam to pokaże/ owßem ludźiom bácznym/ ktorzy ießcze ſobie oczu ták bárzo/ iáko wy ná te ktore Heretykámi zowiećie/ nie záſłonili/ á ták ſie to wam pokaże/ że was ſámych zá Heretyki pokaże y oſądźi/ ieſli gi w mocy á w prawdźie mieć chcećie. Pytamy was/ w czym ſie Luterámi z Kálwiniſtámi nie zgadzáią? we wßytkim zgołá/ czyli w iákiey cześći álbo Artykule wiáry Krześćiáńſkiey? We wßytkim nie możećie rzec/ bo świadßa y ich y náße Konfeſsye w iedno ciáło złożone/ ktore Hármonią zowa/ że iednoſtáynie we wßytkich przednieyßych Artykułech z námi ſie zgadzáią/ y wáße błędy/ zabobony/ Bálwochwálſtwo/ Chlebochwálſtwo/ przodkowánia kośćielne wáße ſtrofuią/ y ná głowę ſtracáią/ ſkąd im iáko y nam/ ktore zowiećie Kálwiniſtámi/ głownymi ieſteśćie nieprzyiaćielmi. Muśićie tedy zeznáć/ że tylko w iednym Artykule miedzy ſobą roznoſć máią/ y to nie w tákim ktoryby był ieden z Fundámentálnych Artykułow we dwunaśćie członkow wiáry powßechney/ w Kredźie położonym. Artykuł ten ieſt o vżywániu ciáłá y krwie Sákrámentu Páńſkiego ſtołu/ ktory ácz ieſt wielki/ ále w máley rzeczy roznoſć/ ktora ſam Pan/ gdy ſie mu vpodoba/ a do lepßego roſtrząśnienia táiemnicá iego (zá ták długimi Kontrowerſyámi) przyidźie/ vſpokoić może/ iáko to vſpokoił v nas w Polßcze (czego ieſt świádkiem Konfeſsya Sedomirſka náßá/ w tym Artykule o Sákrámencie) ále y z poſtronnymi Luterany máłą niezgodą/ bo znamy wßyſcy iednoſtáynie/ iż tá ſprawá Wieczerzey Páńſkiey ieſt od Páná poſtánowiona/ á iż z wielką vczćiwoścą ták iáko Pan vſtáwił ma być vżywána/ nie rozerwánie ále cále. Wierzymy y wyznawamy/ iż ieſt vſtáwioná nie dla ofiárowánia zá żywe y vmárłe/ ále dla ofiárowánia wiernym ku iedzeniu y piciu/ ná pámiątkę oney ofiáry Páńſkiego ciáłá ná krzyżu wykonáney. Wierzymy też wßyſcy/ iż nie gołych znákow chlebá y winá vżywamy/ ále z chlebem y z winem ciáłá y krwie Páńſkiey prawdźiwie á duchownie przez wiárę: O toż w tym zgodá co ieſt gruntownieyßego. A w czymże niezgodá? W tym/ iáko chleb ieſt ciáłem á wino krwią/ á ták ſámá dwornoſć/ á to ſłowko (iáko) czyni te roznoſć ktora nie może być ták ßkodliwa/ áby nas miáłá rozrywáć tym czego rozumem nie ogárniemy/ zgadzáiąc ſie w rzeczy pirwßey więtßey/ á zwłaßczá o iſtośćie Sákrámentu tego zbáwiennej.

Spárćie pirwßego dowodu Jezuickiego.

¶ Jáka niezgodá miedzy Ewánielikámi.

Zgodá Ewánielikow w Polßcze dawno.

1 Corint. 11.

¶ Już tedy niechay przyſtąpią Jezuitowie/ á niechay nam ſmieią tylko dla ták máłey rzeczy tytuł Kośćiołá Bożego prawdźiwego z ręku wydrzeć/ á w tytuł nas Heretykow y Kácerzow przyoblec/ co ieſli vczynią/ záwſtydzeni od Duchá świętego będą. Bo máłoż było błędow w Kośćiele

Korynſkim/

Koryntſkim/y omyłek/y ſkaz/ktore w nich Páwel ſwiety przez List ſwoy pirwßy ſtrofuie. Máło Sekt y rozerwánia/gdy ſie ná Sekty rozdźicliwßy/ ieden ſie zá tym wodzem vdawał/ten zá drugim/ z czego ie Páwel S. gromi y fuka w Kápitule pirwßey w liście pirwßym do Koryntow/ miedzy ktorymi náydowáli ſie y ći/ktorzy zmartwychwſtánie ciał (Artykuł ze wßech naglownieyßy w watpliwość przywodźili) y kweſtye o tym dźiwne wprowadzáli. A máleß ono było rozerwánie y niezgodá w Apoſtolſkim Kościele o Artykule vſprawiedliwienia: gdy iedni Zakon z Ceremoniámi do vſprawiedliwienia wtracáli/drudzy przez łáſke Páná Jezu Kryſtá y przez wiárę weń ludźiom vſprawiedliwienie opowiádáli/iáko Apoſtołowie ſwieći. Nuß/záza máłe ſpory bywały miedzy Kościoły ná wſchod Słońcá y ná zachod Słońcá/á zwłaßcźá o ſwieceniu dniá Wielkonocnego/o ſtáwianiu obrázow rytych y málowánych/ o pochodzeniu Duchá ſwietego od Oycá y Synà/o przodkowániu Rzymſkiego Biſkupá/o ogniu Czyſcowym/etcet. w ktorych ſporzech iedni drugie exkommunikowáli/y Anátemátyzowáli. A málaß byłá niezgodá Kościołá Afryckiego z inßymi kościoły/ o krzcźeniu z nowu Heretykow náwracáiacych ſie do kościołá: Nie wſpominaią ſie Doktorowie/miedzy ktorymi y długie y wielkie ſpory bywały/iáko o inße rzeczy/ták oſobliwie o grzechu pirworodnym/á nie dawno z wielkimi ſpory y ſwary o poczęciu Pánny Maryey bez grzechu pierworodnego: Coż tedy: Ż byłyß ony Kościoły námienione/ dla onych niezgod/ rozerwánia/ ſporow/ Kościoły Heretyckimi: Rzec tego nie beda śmieli Jezuitowie/boby Kościoł ſwoy Rzymſki on dawnieyßy oſadźili/Kościoł on Koryntſki tażby mákułą zmázáli/ktory Apoſtoł Kościołem Bożym zowie y pozdrawia/y to im dawa iż byli Duchá ſwietego przybytkámi. Nieſpráwiedliwymi tedy ſędźiámi ſą Jezuitowie/ktorzy iednáż y tákowa rzecz inße vſpráwiedliwiáia/ á Ewánieliki potępiáia.

I Corint. 1. Jezuitowie ſwymi dowody Apoſtoły czynią Heretyki

I Corint. 15.

Actu. 15.

¶ Jezuitowie nieſpráwiedliwi ſędźiowie.

I Corint. 1. 6.

¶ Ale áby ſámi ten nieſpráwiedliwy ſąd ſwoy obaczyli/á ſámi ſiebie y Kościoł ſwoy dźiśieyßy Rzymſki nim oſądźili/niech ſobie wſpomną ony ſpory trzech Papiezow/ktorzy iedni drugich nie tylko exkomunikowáli/ále yż woyſki náiezdźáli/ Dekretá kázili/ pſowáli/ palili/ y po śmierći inßych iáko Heretykow z grobow dobywáli. A máłe ſpory bywały miedzy ich Theologi/ y dźiś ießcze ſą o tym/ieślize Papá ma być poddány Koncyliom/czyli ieſt wyżßym nád Koncylium: A kto kiedy wasni y ſwary vſpokoił Theologow ſpolnych ich/ Durándá z Aquinatem/ Occamiſti z Ráeliſti: Ale iż ſie podobne podobnym zápłáći: A máłe ſpory miewáli Doktorowie ich/ o naswietßym/ v nich/ Artykule/á zwłaßczá o Tránſubſtáncyácyey/álbo przeiſtoczeniu chlebá y winá Sákrámentu Páńſkiego: ktore ießcze y po dźiś dźień nie ſą decydowáne/bo iedni rozumieią iż ſie iſtotá chlebá w ciáło/á iſtotá winá w krew Páńſką/obraca. Drudzy rozumieli/iż iſtotá chlebá y winá nißczona ſie zſtawa/á ná iey mieyſce ciáło y krew nápełnia. A kto decydował ony ich kweſtye o Sákrámencie: ieślize ciáło Páńſkie (gdy bywa łámány chleb) bywa łámáne czyli nie: Ktemu/ieślize ciáło Páńſkie bráne do żołądká bywa kładźione/czyli zárázem z zebow do niebá porwáne: Item/Co ie myß w Cyborium/ieślize chleb czyli ciáło Páńſkie: Ale ktoby ty ſpory á niezgody y bluźnirſtwá ich wyliczył: Już niechay ida Jezuitowie/á niechay śmieią Ewánielikom niezgody zádáwáć y dla nich ie Heretykowáć/ bo ieśli ſą Heretykámi przeto Ewánielicy iż ſie niezgadzáią tylko w iedney á máłey rzeczy/iákoż beda Kátoliki naprzod ich Papowie ták ſie ſromotnie kaſáiąc: Jáko Duchá ſwietego w ſercách ſwoich mieć mogli/(iáko oni im to dawáią) ktorzy ták nie vśmierzone wasni miedzy ſoba wiedli: Jáko y ći (ktore ći poſyłáli y ſwiecili) nie byli Heretykámi: Jáko Kościoł ich miał mieć iedność nie rozerwáną/ktorą ſie pełna geba przechwaláią: Jáko miał mieć

¶ Obácz papieſkie niezgody.

Duchá świętego/máiąc głowy miedzy ſobą niezgodne á rozerwáne? A któremu máiąc tákowe kweſtye nieſworne o Sákrámencie ciáłá Páńſkiego / nie iedne (iáko Ewánielicy) ále kilkádźieśiąt ich. Jeśli tedy nie potepiáią dla tego áni Heretykuią ſwoich głow/ſwoiego Kośćiołá/ co winni Ewánielicy ſámi że te mákuły od nich odnoſą y cirpią? O ślepy vporze. Wyrzuć pirwey obłudniku bierzmo z oká twego/toż potym przeyrzawßy wyrzućiß pázdźiorko z oká brátá twego. Wyśćie wy o Jezuitowie/álbo wáßy Tátuśiowie/dáli przyczyne tákowemu rozerwániu/ zátrudnieniem y záwikłániem przez ſproſne á grube przewirzgánie ſwoie tego o Sákrámencie Artykułu/á ná was ſłußnie y inßy wierni nárzekáćby mieli nie ná nas. Bo iáko gdy ſie Doktorowie około ránnego nie zgadzáią/nie Doktorowie winni/ále ten co ránił: Ták nie náßy Ewánielikowie winni/iż tákie w tym ártykule niezgody máią/ále wy/zopákowánim tey świętey táiemnice. Ale iuż ná pirwßy dowod doſyć/ſkąd widźi káżdy/iáko nas ten ich dowod ſądźi być Heretyki.

Luc. 6.

¶ Jeśli tákie ſą niezgody miedzy Ewánieliki / papowie ich ſą przyczyną.

¶ Temuż dowodowi podobny ieſt ich dowod drugi/ w tym tylko ieſt rożny/iż potwarzą ná wierne kładźiona y Heretykowániem (z Ewánieliki) wßytkiego Kośćiołá Bożego/on pirwßy/ten drugi przechodźi. Co áby iáwna rzecz była káżdemu/Summá wtorego ich dowodu tu ſie krotko położy. Przywodzą długi Regeſtr Heretykow dawno przeßłych/náuki/ rozumienia ich/z tymi konferuią náukę Ewanielikow dźiśieyßych/ y okázuią ią być podobną ná wßem onym Heretykom dawnym/zá czym konkluduią/ iż ponieważ oni dawni Heretycy dla tych náuk ſwych ſą potępieni zá Heretyki/ tedyć y Ewánielicy vczjąc teyże náuki pod zaſłoną Ewánieliey/ktorey vczyli oni Heretycy / Heretykámi ſą. Ale iáko ſie powiedźiáło/prawdy dowodu ſwego gruntownego y potężnego mieć nie mogą / bez iáſnego ſpotwarzánia Ewánielikow/z Heretykowánia pirwßego á dawnego Kośćiołá powßechniego y Doktorow iego. O toż przy tym dowodźie dwie rzeczy pokażemy: Naprzod/w czym nas niewinnie ſądzáią miedzy Heretyki (iáko Żydowie Páná Krystuſá miedzy łotry) á w czym Heretykuiąc nas Heretykuią Kośćioł Boży prawdźiwy.

Drugi dowod Jezuicki przećiwko Ewánielikom.

¶ Powiádáią naprzod/że my ták dźiś chleb y wino Sákrámentu Wieczerzey Páńſkiey gołymi y cżczymi znáki bez rzeczy y ſkutku rozumiemy / iáko Berengáryuß/co iż ſie nie náyduie w Ewánielikach/ świadßa piſánia y konfeſsye ich/w ktorych wyznawáią/iż iáko Sákrament ieſt złożony ze dwu rzeczy/z chlebá y winá/á z ćiáłá y krwie Páńſkiey/ ták wierni iedząc chleb Sákrámentu Páńſkiego/y pijąc z kubká/iedzą ćiáło Páńſkie y krew Páńſką pią/(o Berengáryuśie ná ten czás nie mowimy/bo y tego w to niewinnie podawáią) Piſą też/iż z Mánicheußem wolny rozmyſł odeymuiemy ludźiom. A tego niech ſię wſtydzą Jezuitowie/bo ácz po vtráceniu tey wolnośći ludźiō nieodrodzonym//tey wolnośći ku dobremu przyſądźić nie możemy (bo Apoſtoł mowi/nie tylko co dobrego czynić przez ſie ále y myślić nie możemy) ále przez Duchá Swietego odrodzonym ieſt tá daná wolność/ ábowiem ták mowi Apoſtoł Páwel S./ iż gdźie ieſt Duch tám ieſt wolność/co nieprzyiaćiele prawdy gmátwáiąc miedzy Mánicheuße nas ſądzáią. Przyſądzáią nam też to/że z Donátyſtámi mowimy/ iż Kośćioł zginął był ná świećie/á iżby tylko miał dźiś być miedzy Lutrámi tylko/ iáko ná on czás miedzy Donátyſty w Afryce/co iż iáwna ieſt potwarz/ w Kazániu wtorym o Kośćiele Bożym pokazáliſmy/bo nie mowią Ewánielicy/ áby Kośćioł ná świećie zginąć miał/owßem zgodnie wołáią/ iż ma Pan záwżdy wybráne ſwoie / miał ie y pod Tyrániſtwem Papy Rzymſkiego: Ale to mowią/ iż nie w iednákim ſtanie ná świećie Pan Bog miewa Kośćioła ſwego/ ták iż niekiedy dla niewdźięczności ludzkiey/ſtan iego powirzchnie widźiány/oczom ludzkim zákryty/ miedzy motłochem obłudnikow bywa/ co ſie ßyroko w námienionym Kazániu z Doktorow y z piſmá świętego okázało

¶ Jezuitowie niewinnie Ewánieliki liczą miedzy Heretyki.

I Corint. II.

Z Mánicheußem nie dźierżą Ewánieliey.

2 Corint. 3. Támże.

Ani z Donátyſtámi.

kazáło. Składa nas też w iedno y w tym rozumieniu z Aeryuszem/żeby sie w ten czás niegodźiło pośćić gdy sie Kośćioł pośći/ ále w ten czás gdy komu iest potrzebá/czego iáko y sámi Jezuitowie nie mogą z námi pogánić/ áby kto w ten czás nie miał pośćić gdy mu tego iest potrzebá/ták y tego nie mogą nam prawdźiwie zádáć/ábysmy ludźiom bronić mieli postow gdy Kośćioł pośći/iedno iż Jezuitowie mowią o swoich pośćiech od ludźi wniesionych przed Wielkonocnym y Piatkowym/ktore od ludźi Krześćiáńskich roznie y nie iednácznie przed tym wedle wolnośći bywáły poszczone álbo nie poszczone (o czym sie indźiey mowiło) my mowimy o pośćiech/ ktore Kośćioł ná przykład Niniwitow czásu szyrzacey sie pomsty Bożey zápowiáda/ w ten czás ktoby z Kośćiołem nie pośćił/niezbożnikiemby był. Ani z Aeriuszem. Ioan. 2.

¶ Tákże nam y w tym tákowasz prawdą zádawáią/ żebysmy z Jowinianem prożnymi á niepożytecznymi posty zwáć/ y grzechy wszelákie w iednáka cene y wage kłáść mieli/bo posty pożyteczne być vczymy/ częśćią dla sposobnośći modlitw ku Páuu Bogu á słuchániu słowá Bożego/częśćią ku vmartwieniu żądz ćielesnych á wyświadszeniu pokory nászey/ y vniżenia przed Máiestatem Bożym/ á grzech ten wielki zowiemy/ ktoremu vmysł przyzwoli: wietszy/gdy sie przez mowy y słowá złe pokázuie/á nawietszy/gdy do skutku y wykonánia przychodźi: A kłádźiemy grzechem wielkim być/ złodźieystwo/kradźiestwo/báłwochwálstwo/etc. á wietszy/wzgárde słowá Bożego/ á ieszcze wietszy/ gdy tá wzgárdá dźieie sie od tych ktorzy wiedzac y chcac przećiwko sumnieniu gárdzą prawdą/ktora wzgárdá zá wietszy grzech nászym Jezuitom bedźie przyczytána przed stolicą Páńską/á niżli ludźiom prostym. Ani z Jowiniánem. Ioel. 1. Exod. 20. Mar. 7. Luc. 12.

¶ Ale miedzy inszymi niewstydliwymi potwarzámi te iedne kłádą/żebysmy z Donátystámi Sákráment Páński psom miotáć mieli/co nigdy nie tylko ná iáwi ále y przez sen od żadnego z Ewánielikow (o czymbysmy wiedźieli) nie było czyniono. Jáko y to / żeby Ewánielicy z Helwidyuszem dźiewictwo z stanem Małżeńskim zá rowno kłáść mieli./(ácz tego Jezuitá gdźie to Jeronim pisze nie dołożył/ owszem tego Augustyn Helwidyuszowi nie przypisuie) bo wiemy a z Apostołá że wiecey dźiewictwo ma przed małżeństwem/że to wolnieysze iest do służby Bożey y rozmyslánia rzeczy świetych á niżli máłżeństwo/á mowimy nie o dźiewictwie Mniszek niektorych álbo bezżeństwie Jezuickim (bo ći świátem ćieżey vpetánymi są w swoim bezżeństwie á niżli ći co są w Małżeństwie) ále mowimy o tákich dźiewicach y bezżennikach/ktorzy iáko Páweł świety mowi/ y ćiáłem y duchem czystymi są/ iákich dźiś rzadko w Papiestwie. Nie mieca Ewánielicy Sákrámentu psom. a 1 Corint. 7. Nie dźierżą z Helwidiuszem.

¶ Stad tedy káżdy prawde miłuiacy człowiek ná oko obaczyć może/ że Jezuitowie w tym dowodźie wtorym swoim nie mogą pokázáć y osądźić Ewánielikow być Heretyki bez wielkiey potwarzy y fałszywego świádectwá iáko y oni Zydowie nie mogli Páná przekonáć być zwoydzcą y turbatorem/ áż násádźiwszy nań fałszywe świádki/Co wszytko Pánie Boże im odpuść/ á day im vznánie. Matth. 26. Mar. 13.

¶ Nieznośna to iest rzecz co czynią Jezuitowie/przysądzáiac nam to co y onym dawnym Heretykom/ále to nieznośnieysza/iż Heretykuiac nas Heretykuią wszytek Kośćioł Boży/ co tu iuż ná oko káżdemu położymy. Do czego przystepuiac/tusie oświadszamy/iż żádnych bluźnirstw Heretyckich nie pozwalamy/áni ich bronić ná vmysle nigdy nie mamy (ile iedno w bluźnirstwie są vznáni y przeświadszeni) prawdy iednák/gdźie ią kolwiek widźimy y w czyich ią vśćiech słyszymy/badź w Heretyckich/ badź w żydowskich / badź w Pogáńskich/zámrużywszy oczy ná osoby/ przedśie iey nigdy y nie bronić bez obráżenia Bogá nie możemy. Jesliże tedy ći Heretycy/ ktorymi nas zámietuią Jezuitowie/vczyli kiedy czego niepobożnego/to ná strone bez obrony puszczamy/ Oświádczánie Ewánielikow.

ny pußczamy/w tym iednák w czym co pobożnego z powßechnym Kośćiołem Krześćiáńskim dźierżą/ mowią/ y wierzą/ niewinnie od dźiśieyßego Rzymskiego z nimi/ owßem ze wßytkim Kośćiołem Bożym Heretikowani iesteśmy. A naprzod mowią: Nie znał Berengáryuß żadnego przemienienia álbo przeistoczenia chlebá w ćiáło winá w krew Sákrámentu Páńskiego/ ále chleb chlebem/ wino winem/ toż czynią (powiádáią) Ewánielicy. Prawdá iż czynią/ále z námi y z Berengáryußem toż wyznawa Duch świety/ktory przez vstá Páwłá świetego trzy kroć po poświeceniu zowie chleb chlebem/kubek kubkiem. Toż wyznawáią y Doktorowie dawni Kátoliccy/ Ireneus/Origenes/Klemens Alexándriyski/Ambrozius/Gelázius/ Theopheretus/ y inßy/ o czym ßyroko pokazáło sie w Postylli w Kazániách ná Wielki Czwartek. Nie przyznawał (powiáda Apologistá w swey Apologiey) Mánicheuß powirzchniey ofiáry żadney nowego Testámentu vbłagálney/ y przywodźi mieyscá z Augustyná świetego. Ale sie ná tym bárzo myli Jezuitá/bo iey tám nie przyimuie ná tám tym mieyscu sam Augustyn/ ni Mánicheuß/vkázuiac Krystusá Páná być iedynym prawdźiwym Kápłanem/ktory iedyna á prawdźiwa ofiára ćiáłá swego nábył nam grzechow odpußczenie/á Sákráment Wieczerzey Páńskiey zeznawa tám być nie ofiára iáka/ále pamiatka oney ofiáry raz ná krzyżu vczynioney. Czytay w tym Augustyná/ *contra Faustum Manicheum lib.* 20. *Cap.* 18. & 22. *Cap.* 17. á vznaß wierność tych nowych Káznodźieiow.

Jezuitowie Heretikuiac Ewánieliki Heretykuia wßytek Kośćioł Boży.

1 *Corint.* 8. 11.

Augustyná fałßuie Jezuitá.

Hebr. 8. 9.

¶ Ale powiáda ießcze Apologistá Jezuicki/iż Donátystowie wyrzucáli ołtarze z kośćiołow/á iż my wymietuiemy ie. Prawdá/ ále ie Krystus Jezus náß miłośćiwy Pan naprzod sam wyrzućił/ gdy nie ná ołtarzu ále ná stole spráwe one Sákrámentu ćiáłá y krwie swoiey a spráwował/ á potym gdy onych ofiar á zátym y ołtarzow ofiárom zbudowánych ná ołtarzu krzyżowym w śmierći swey dokończył/y rzekł: Wypełniło sie. Potym ie odrzućił y z inßymi żydowskimi ofiáry y Ceremoniámi Kośćioł Apostolski ná Koncylium Jerozolimskim/ o czym piße Lukaß świety w kápit. xv. Wyrzućił ie potym y sam Bog/y vprzatnał ie przez Tytusá y Wespezyaná Rzymiány ná wieczne znißczenie/podawßy Kośćioł y z ofiárámi/ iáko o tym był Dániel Prorok przepowiedźiał. Nie miał ich y Kośćioł pirwßy blisko po Apostolech bedacy/czym gdy Pogánin Celsus vragał Origenesowi y Kátolice Krześćiáńskiey/vkázuie mu ołtarze/ ále nie murowáne/ owßem Duchowne/iáko y Kośćioły y ofiáry.

Krystus pan y pirwßy Kośćioł odrzućił ołtarze.

a 1 *Corint.* 11.
Matth. 26.
Luc. 22.
Actu. 15.

Daniel. 9.

Vide Origenem contra Celsum.

¶ Przywodźi też Arryany y Sábelliany/o ktorych powiáda/ iż nic nie chćieli przyimowáć okrom pismá świetego: To y my znamy ná sie y ták czynimy/ále to czynimy ze wßytkim onym Kośćiołem powßechnym pirwßym Apostolskim/ktory ná Koncylium Niceńskim y ná inßych Koncyliach/pismem świetym sámym od Kōstántyná Cesárzá w pośrzodek Oycom zgromádzonym podánym przećiwko Heretykom walczył. Tegoż Kośćiołá Doktorowie nápisáli/iż co bywa bez pismá świetego przywodzono/ ták łácno może być odrzucono iáko przywiedźiono/á iż bez pismá świetego żadne świádectwo nie ma wiáry/toć Kośćioł mowi y Doktorowie. Vdał sie zátym do Lucyferyanow Jezuitá/ powiáda/ iż swoy Kośćioł chwalac kośćioł Rzymski gánił/y iáskinia łoterska názywał/toż/powiáda/czynia Ewánielicy/ kośćioł Rzymski Bábilonem / Mercha Bábilońska gi zowac. Y to prawdá że to mowia z Lucyferyany Ewánielicy/ále niechay weyrzy w swoie własne Doktory/á zwłaßczá w Bernatá: y w ony inße o ktorych było w powyżßym Kazániu/ á obaczy Jezuitá/ iż toż mowia kośćiołowi Rzymskiemu Doktorowie świeći/bo nie tylko Lucyferani ále dawno y wßyscy wierni skáze iego widza y ná nie nárzekáia/ále prozno głuchemu śpiewáć. Nie zániechał też Jezuitá Jowinianá/o ktorym powiáda/że iednáka zasługe

¶ pirwßy Kośćioł sámo pismo świete vznawał być Kanonem.

Ieronim. in Epist. ad Titum.

Idem Comen. super Matth. 23.

Bernar. serm. in die Conue. Pauli.

Franciscus Petrarcha in Epigram. & Epistolis.

ka záſługe kładł ſtanu dźiewiczego y Małżeńſkiego/ á rownáiąc Ewánieliki z nim/powiáda/iż toż Ewánielicy czynią. Znamy y to/ ále Kryſtus Pan toż z námi zeznawa/ktory y onym co ćiężey y dłużey robili y vpalenie dniowe ćierpieli/tyloß obiecuie co y drugim co mniey robili. A Klemens Alexándriyſki zeznawa/że ći ktorzy w ſtanie Małżeńſkim mießkáią/ iáko wietße pokußenia y trudnośći około domu y wychowánia dźiatek odnoßą á niżli Mnißy y Mnißki/ták zacnieyßą korone od Bogá odnioſą. To ten Doktor dźiwnieyßą rzecz powiáda/ ieśli tedy dla tego ten nie ieſt Heretykiem/ Ewánielicy dla czego Heretyki ſą álbo być máią?

Matth. 20.

Clemens Alexãdrinus lib. Stromatum.

¶ Ale ießcze powiáda/iż Wigiláncyus ſtan Bezżeńſki Kśiężey poniewolny zgánił/ gánią y dźiś Ewánielicy. Prawdá iż gánią/ ále gi z námi gáni y Dyabelſką náuką zowie a Apoſtoł Páweł/ zgánił gi Páphnucyus Męczennik/zgániło e Koncylium Niceńſkie/gáni Huldrychus Biſkup Auguſtineńſki/piſząc do Mikołáiá Papieżá/y inßych wiele duchownych/o czym było w przeßłym kazániu. Bronił zabobonnego chowánia kośći ludźi świętych w ßkátułách y w złotych ſkrzynkach Wigiláncyus/gánią to prawdźiwie Ewánielicy/ále też to gánili y mężnie ſtrofowáli (iáko inßy wierni Páńſcy) ták oſobliwie on wielki á zacny v Papieżnikow Antoni pirwßy puſtelnik/o czym w Poſtylli ná dźień świętego Szczepaná w Kazániu wtorym. Zbrániał świeczek ſtáwiánia y palenia Wigiláncyus przed obrázy ludźi świętych y kośćiámi ich/bronią w prawdźie y Ewánielicy/áleć tego y przed tym broniło ono Koncylium Elibertyńſkie/ o czym ſię mowiło w powyżßym Kazániu.

¶ Kośćioł pirwßy gánił poniewolne kśiężej bezżeńſtwo.

a 1 Tim. 4.

e Hiſtor. tripar. lib. 2. Cap. 31.

¶ Z tego tedy co ſię tu powiedźiáło iuż tu vznaway Krześćiáninie miły/ieśliże tu nas ſłußnie Jezuitowie Heretykuią/bo ieśli ſłußnie/ tedyć nie z Wigiláncyußem/nie z Jowinianem/nie z Arryany będą Ewánielicy Heretykámi/ále z Kryſtuſem Pánem/z Páwłem świętym/z piſmem świętym/ z Duchem świętym/z Kośćiołem onym pirwßym/z Doktormi świętymi/ktorzy toż mowią y wyznawáią co Ewánielicy dźiś mowią y wyznawáią/á zátym ſię to pokaże/ że Ewánielikow tym dowodem ſwoim nie mogą Jezuitowie oſądźić być Heretyki bez vheretykowánia Kośćiołá prawdźiwego/ ále iż Kryſtus Pan/Páweł święty/piſmá święte/Duch święty/Kośćioł on pirwßy y Doktorowie święći toż mowią co y Ewánielicy/tedyć Ewánielicy nie ſą Heretyki/ktorzy to mowią co y oni/á zátym dowod ten wtory Jezuicki nic nie dowodźi.

Zámknienie ſpárćia dowodu wtorego Jezuickiego.

¶ A gdybyſmy chćieli Jezuitom wet zá wet oddáwáć/vkazálibyſmy im/ á prawdźiwiey y dowodniey/że ich Papieſtwo ieſt zgráią y zbiorem nieiákim wßelákich Sekt y kácerſtw/ bo iż ſię obrázow Bálwochwálſkich nie wſpomina/o ktorych Auguſtyn mowi iż od Pogan poßły/ vkazalibyſmy ſkład ich z Márcyonity/ ktorzy iáko y Papieżnicy ſámym piſmem nie mogą rzeczy ſwych dowodźić/ále mußą ſobie trádycye iákieś niepiſáne zmyśláć/o czym Tertulian y Jreneuß. Vkazálibyſmy im ſkład ich z Mánicheußem/ktory (iáko y Papieżnicy w ſwoiey Monſtráncyey) ćiáło zmyślone iákieś Páná Kryſtuſowe zmyślał/ktoreby y niewidźiáne bez kośći/y mieyſcá/ ná mieyſcu być miáło. Vkazálibiſmy ich ſkład y z Pelágiußem/z ktorym oni mowią/iż Bog żadney rzeczy nam ku wypełnieniu niepodobney nie roſkazał/á iż tu ná świećie mogą ludźie doſkonále zakon wypełnić. Vkázálibyſmy ich ſkład z Donatem/ktory w ſwey Afryce/iáko y dźiś Jezuitowie w murzech ſwego Rzymu/owßem w ſkrzyni ſercá Papieſkiego Kośćioł powßechny záwieráią. Vkazálibyſmy ich ſkład z Tácyány/z Enkrátyty/ z ktorymi zbraniáią Małżeńſtwá oſobom pewnym/y názywáią Małżeńſtwo święte plugáſtwem y nieczyſtośćią w Dekrećiech ſwoich/choćiaż te chropáwość gládzą zwirzchu/ zowąc ią Sákrámentem. Vkazálibyſmy ich ſkład

z Neſtoryußem

☞ Papieſtwo ieſt zgráią rozmáitych Hereſes.

Tertulianus de reſurecti. carnis.

Jezuitowie wskrzeszáią błąd Nestoryszá Heretyká.

z Nestoryuszem/bo iáko ten iednego y tegoż Krystusá ná dwu rozdźielał/ták czynią y Jezuitowie/czyniąc z Krześćian y z Jezuitow dwie Sektćie od śiebie rozne/żeby Jezuitą być było doskonálszym być á niżli Krześćiáninem/ co ieśli prawdźiwie iest wedle nich/tedy Krystus od ktorego Krześćiánie imie biorą/á Jezus od ktorego Jezuitowie imie swoie ćiągną/ nie iest ieden ále dwá rozni/Jezus doskonálszy/á Krystus nie ták doskonáły. O bluźnirstwo nád bluźnirstwy srogiego karánia godne. A insze inszych Heretykow składy v nich vkázáćby sie mogły/gdyby sie krotkośći nie folgowáło/ á ták ná ten czás na wtory ich dowod dosyć.

Trzećia Część.

Spárćie trzećiego dowodu Jezuickiego.

ALE iż nie dwiemá ále piąćią dowodow vmyślili nas Jezuitowie przekonywáć w tytule Kácerskim/iuż zátym przystąpimy do trzećiego/ w ktorym przywodzą pismá świete od Apostołow o Heretykach swoiego czásu świádszących/przywodzą y pismá Doktorow Kośćiołá pirwszego onego po Apostolech/w ktorym Heretykom od Kośćiołá sie ich odrywáiącym vrągáli/y zá Heretyki ie być sądźili: Záczym zámykáią Jezuitowie/ Iż poniewasz Apostołowie y Doktorowie te być Heretykámi sądzą ktorzy z nich poszli y od nich sie oderwáli/ á Ewánielicy tákże od nas sie oderwáli/tedy Ewánielicy są Heretykámi własnem sądem swoim osądzeni. To ták do tego celu długi dowod Jezuicki zmierza.

¶ Ná co odpowiádáiąc/znamy to że to wielka rzecz iest y obwinienia godna/co nam Apologistá zádawa/á zwłaszczá odstąpienie od Powszechnego Kośćiołá Krześćiáńskiego Apostolskiego/á práwie w tymże towárzystwie chodźi/y z onym obwinieniem w ktorym nas winuie być Heretyki. Ale iż to obwinienie o odstąpieniu nászym od Kośćiołá Powszechnego ták dowodu potrzebuie od Jezuitow/iáko y owo drugie o Kácerstwo y Heretyctwo / tedy to dawamy pod rozsądek káżdemu bácznemu człowieku vznawáć/ ieśliże on może dowodźić rzeczy niedowiedźioney przez drugą rzecz nie mniey dowodu potrzebuiącą. Vznawamy słowá Apostolskie być prawdźiwe/ iż ći ktorzy od nich odeszli z nimi nie byli. Znamy być prawdźiwe mowy Doktorow Kośćiołá stárożytnego o wydźieleniu sie Heretykow od nich y od kośćiołá ich/y nie potrzebnie do tego wiedźie Jezuitá Apostoły y Doktory/ bo Heretyki sie być tákowymi/ná ktore sie Apostołowie y Doktorowie oni dawni vskarżáli/nie znamy/ bo zá pomocą Bożą od Apostołow / od náuki ich nie wyszlismy y nie wychodźimy/iedne głowe z nimi/ieden fundáment Jezusá Krystusá nászego Páná y iedynego Mistrzá mamy. Nie odstępuiemy ánismy odstąpili od Kośćiołá onego powszechnego pirwszego Abla y ze wszytkimi wiernymi od niego áż do onego ostátniego w on dźień sądny ználeźionego/idącymi/w sobie zámykáiącego/ bo to wierzymy / to wyznawamy/przy tym (Páná Bogá prosząc) stoimy/co ten Kośćioł po wszytki czásy/wieki/świátá częśći/wierzył/trzymał/y wyznawał. Odstąpilismy tylko od sámego Rzymskiego/ktory to wszytko/co Kośćioł pirwszy wierzył/ trzymał/y wyznawał/pokáźił/popsował y pokácerował.

1 Ioan. 2.

☞ Ewánielicy od Kośćiołá powszechniego nie odstąpili/ áni odstępuią.

Ephes. 1. 5.
Matth. 3 16.

¶ Jeśli tedy chcą nas Rzymskiego tego Kośćiołá náśládowcy Heretykámi być przekonáć y w liczbe onych Heretykow sádzáć/ ktore potępiał Kośćioł Apostolski/y on pirwszy po Apostolech idący/á chcą nam vrągáć onymi słowy Apostolskimi: Z nas wyszli ále nie byli z námi. Niechayże to nam pirwey wywiodą / że oni są Apostoły/álbo iż sámi Apostoli trzymáią. Niechay nam wywiodą/że z onym Kośćiołem pirwszym ktory Heretykō wyśćiem od nich vrągał/ ná wszytkim skład máią/ ná wszytkim sie zgadzáią/szczyrze

1 Ioan. 2.

Jezuitowie nie máią składu z Apostoły.

dzáią/ ßczyrze tákoważ Religia trzymáią/ ieśli od niey nie odeymuią/ ieśli do niey nie przydawáią/ieśli iey nie opákuią/ieśli ná wßem z nią podobieństwo máią/ ieśli do niey Bałwochwalstwá y zabobonow nie wnáßaią/ co im wßytko naßy Ewánielicy pokázuią/y ich zasłony ná to wytrącáią z ręku/ y dawno wytrącili/ále oni właśnie iáko muchy raz y drugi y trzeći odpędzone y odegnáne z vprzykrzenim się záwżdy wracáią.

¶ A ieśli dla tego mamy być Heretyki/ iż nie Papieżnicy od nas wyßli ále my od Papieżnikow (iáko się w tym znáć wyráźnie ále nie mądrze dawáią) tedyć rádniey sámi się sądzą á nas vspráwiedliwiáią/bo ieśli ći Kátolikami są záwżdy od ktorych odstępuią inßy/tedyćby byli Kátolikámi oni Pháryzeußowie/ Annaßowie/ Káyphaßowie/ ktorzy w Religiey oderwániem powirzchnim od żadnego nie odstąpili/ ná iáką Kátolikę Jezuitowie nie zezwolą. A z drugiey strony/ieśli ći są y bywáią Heretyki ktorzy od inßych odstępuią/tedyć Heretykiem był Jan święty/Heretykiem Krystus Pan/Heretyki Apostołowie/Heretyki oni wßyscy pirwßego Kośćiołá wierni/ bo nie Pháryzeußowie y Biskupi oni ná porządnych successyach swoich śiedzący od nich wyßli ále my od nich. Heretykiem Krystus Pan/ ktory od obcych náuk ludzkich każe vćiekáć. Heretykiem Páweł święty/ ktory się tego strzedz każe ktory nie przestawa ná náuce Páná Krystusowey. Heretykiem iest Cypryan/ktory rádźi áby od złych przełożonych/ náuki/prawdy/nie przynoßących/lud się Krześćiáński odłączał. Heretykiem iest Duch święty/ ktory z Bábilonu (iákim iest Rzymskie nabożeństwo/co się indźiey pokazáło) każe vćiekáć y wychodźić. Nie tylko tedy niewárowne są ty dowody Jezuickie w tytuł Kácerzow Ewánieliki obłoczące/ ále y niezbożne/ ktore nie mogą być bez tego/áby wespoł z Ewánielikámi ludźi świętych członkow prawdźiwego Kośćiołá Bożego Heretykowáć nie mieli/coby być nie mogło/gdyby oni sámi prawdźiwym Kośćiołem/ ták iáko się chlubią/ byli. Ale iuż tu zátym y trzećiemu ich dowodu koniec.

☞ NOTA.

Luc. 1.
Ioan. 1.
Ioan. 10.
1 Tim. 6.
De Simpl. Prela.
Idem lib. 1. Epis. 8.
Ierem. 50.
Apocal. 18.

¶ Czwarty dowod ten położyli/ vkázuiąc/iż iáko ći są Kátoliki/ktorych Religia záwżdy y wßędy iest/ták ći są Heretyki ktorych Religia nie záwße y nie wßędźie iest/iákowa iest/powiádáią/Luterska/ ktora nie záwżdy iest/bo się Roku 1517. poczęłá/y nie wßędźie iest/bo ią tylko w Sáskiey źiemi vkázuią/ y w máley ią gromadce ludźi zámykáią. Aleć się ći instigatorowie Rzymscy y przytym dowodźie swoim náprzećiwko Ewánielikom nie zostoią/bo tákie opisánie Kátolikow y Heretykow kłádą/ ktore nie záwżdy było znákiem Kátolikow y Heretykow/ y nie záwżdy być może/á to dla trzech przyczyn. Jedná/Iż początek pirwßy Kośćiołá Bożego y Kátolikow/nie máiąc dawnośći y ßyrokośći po świećie rozßyrzenia/owßem będąc w máley troßce/był iednák tym czym teraz iest/to iest/ Kośćiołem Bożym prawdźiwym Kátolickim. Druga/Iż Kośćioł Boży/ nigdy o raz/ iednego czásu/wieku/nie rośćiągał się z náuką swą po wßytkim świećie/ ále postępkiem y czásu y wieku/ co y sam Augustyn zeznawa/ y przyrownywa Kośćioł do słońcá/rzecz pewna/nie dla czego inßego iedno dla tego/ iż iáko słońce nie záraz oświeca świátá wßytkiego/ále obchodzenim świátá/postępkiem czásu y biegu swego/ iednym kráiom záchodząc drugim wschodząc: Ták y Kośćioł miłego Bogá y dźwięk iego/o ktorym mowi Dawid y Páweł święty/roschodźi się po wßytkim świećie. Trzećia przyczyná/ iż áczkolwiek niekiedy ßyroko się Kátoliká Kośćiołá Bożego y po świećie rozßerza y krzewi/ wßákoż się niekiedy záśię skraca y mieyscem śćiska/y do máley się zgromády skurcza: Y dla tego ią Ambroży przyrownywa do księżycá/ktory ácz niekiedy rostąc w zupełnośći świeći/ ále też czásem/świátło znienagłá vtracáiąc świeći w połowicy/świeći y w máley troßce/ á czásem zda się zginąć/choćiaż záwżdy iest: Ták rownie y Kátoliká Kośćiołá Bożego. Bo tá

¶ Czwarty dowod Jezuicki.

Znáki omylne Jezuickie Kátolikow prawdźiwych.

1.

2.

Aug. Epist. 80. ad Hesichium.

Psalm. 8.
Roma. 10.

3.

Ambros. lib. Hexame. 4. Cap. 8.

żego: Bo tá Kátoliká od świata początku/ naprzod ßyroce świecąc/ ták ſie
Genes. 6. byłá zá Noego ſkurczyłá/ że tylko w ośmi oſobach domu Noego/ á potym
Genes. 17. w fámiliey domu Abráhámowego bárzo ćiáſno záwárta byłá. A potym
gdy ſie pod Pátryárchy krzewić poczełá/ záś potym w Egiptſkiey źiemi ſá-
Exod 3. mey niemal/ potym w Aſyriyſkiey/ potym w Bábilońſkiey ściſniona byłá.
3 Reg 19 A zá Heliáßá w śiedmi tyśiącách tylko ludźi/ y to tylko ſámemu Bogu wi-
Luc. 2. dźiánych rozßerzáłá ſie/ á zá Pháryzeußow Zydowſkich ießcze ćieśnieyße
gránice miáłá/ bo ſie tylko w kilkánaśći oſobách nieznácznych záwieráłá.
2 Teſſa: 2. A choćiaß przez Apoſtoły y ich náukę ßyroko y dáleko po świećie gáłaſki
Apocal. 17. 18. byłá rozßyrzyłá/ wßákoż ći Apoſtołowie przepowiádáli to/ iż záś przez od-
ſtąpienie y ſkáze merchy Bábilońſkiey (ktora kubkiem ſwych nieczyſtych zá-
Apocal. 12. bobonow wßytek świát opoić/ y zá ſobą wßytek práwie świát potárgnąć
miáłá) miáłá być ſkurczona y ná pußczą wygnána/ co ſie dźiś właſnie dźie-
ie pod Antichryſtem Rzymſkim/ ktorego tá Merchá figurowáłá/ álbo/ iá-
Apocal. 20. ko dokłádniey Jan świety świadßy/ miáłá być tá Kátoliká ſkurczona przez
Ezech. 38. 39. GOGA y MAGOGA, to ieſt/ przez domowego nieprzyiaćielá Antychryſtá
w pośrzod Kośćiołá śiedzącego/ co znáczy ſłowo GOG, (to ieſt/ dom) y
przez powirzchniego á z domu wydźiedźiczonego to ieſt/ przez lud Máchomecki/ ktory znáczy ſłowo MAGOG, to ieſt/ z domu.

Jezuitowie nie máią tákiey Kátoliki tákiej ſie vpomináią v Ewánielikow.

¶ A ieśli wedle obyczáiu twarzy ſwey niewſtydliwey tákiego ſkurczá-
nia czeſtego Kátoliki przeć nam będą Jezuitowie/ niechże nam teraz vkażą
one ßyroką Kátolikę Apoſtolſką od Apoſtołow zebráną/ z ktorey oná Ká-
toliká czterech przednieyßych Koncyliow/ Niceńſkie°/ Konſtántynopolſkie-
go/ Epheſkiego/ Chálcedońſkiego/ zebrána byłá/ niech nam pokażą/ z teyli
y z tákieyli Kátoliki bywáią zebráne ich Koncylia dźiśieyße ktore powße-
chnymi zową/ /co ilekroć będą chćieli pokázáć/ tylekroć z ſwą Kátoliką mu-
☞ NOTA. ßą vpádáć/ bo przećiwko onym wielkim á ßyrokim á przed tym kwitną-
cym Kośćiołom w Azyey/ w Afryce/ y w więtßey częśći Europy/ dźiśieyßy
kośćioł Rzymſki nic inßego nie ieſt iedno iáko ieden iáki członek przećiwko
wßytkiemu ćiáłu/ ktory oto iednák y tych czáſow teráznieyßych/ przez odpá-
dnienie od niego wiele kroleſtw Krześćiáńſkich do prawdy Ewánieliey
Páńſkiey odnowioney/ ták ſie kurczy y ściſka/ że nowych Jnſuł z zniewalá-
nim á przymußánim y mordowánim pogáńſtwá ßukáć ſobie muśi. Jeśli te-
dy Adwerſarze niechcą Kośćiołá miłego Bogá y ſwego Rzymſkiego od ty-
tułu prawdźiwego Kátolickiego tákimi dowody ſwymi przećiwko Ewán-
Znák Kátoliki nápewnieyßy ktory. ielikom wyſtáwionym odſtrychnąć/ mußą Kátolikę ináczey opiſowáć á one
z czego inßego vznáwáć. A to co tákowego ieſt/ Chceß wiedźieć Krześćiá-
ninie miły? Wiedzże/ iż właſny znák Kátoliki ten ieſt/ trzymáć ſtátecznie
náukę tę Kośćiołá miłego Bogá/ ktora począwßy od ſwego początku zá-
wżdy iedná ieſt/ ktora wßytkich wiernych á wybránych/ począwßy od Adá-
má y Ablá/ áż do Pátryárchow/ Prorokow/ do Kryſtuſá Páná y Apoſto-
łow iego świętych/ y áż do oſtátniego dniá wßytkich wiernych ná potym/
ſpolna y właſna ieſt: Albo/ iáko Tertullian y Jreneuß pißą/ cokolwiek od
początku po wßytkie czáſy od dobrych ieſt wedle piſmá świętego trzymano
y chowano. Táć ſámá rzecz Kátolikę czyni tá/ choćiaß ſie Kośćioł miłego
Bogá po świećie ßyrzy/ choćiaż też ſie y ſkraca do máłey liczby wiernych.
Co iż ták ieſt á nieináczey/ tedyć to dowodna że Ewánielicy nie ſą Heretyki
ále Kátoliki/ ktorzy nie inákßą náukę máią/ trzymáią/ iedno tę/ ktora y záw-
żdy y wßytkim wiernym właſna y ſpolna byłá/ á tego vkázuią dowody/ vká-
zuią świádectwá/ właſne piſmá Prorockie y Apoſtolſkie/ czego z drugiey
ſtrony przećiwnicy nie pokażą áni wywiodą/ y dla tegoß ſie záwżdy do iá-
kichśi trádyciy niepiſánych odwoływáią/ o ktorych da Pan Bog będźie w
drugim Kazániu niżey. A zátym ná czwarty dowod ich doſyć.

Piąty á oſtá-

¶ Piaty á oſtátni dowod rzkomo przekonywáiacy Heretyki/ ten położyli/ powiádáiac: iż iáko Heretycy nie Kościołá Bożego náuk náśláduia/ álé oſobnych náuk Miſtrzow ſwoich/ ták też ſobie imie od tychże Miſtrzow záwżdy dawáia/ zowac ſie od Márcyoná Márcyonity (iáko/ práwi/ Jeromim zeznawa) od Montenſá Montenſy/ od Lutera Luterany/ od Zwingliuſá Zwingliány etc. Ná co im odpowiádáiac/ pozwolimy im tego że ták czynili Heretycy/ od náuki Páńſkiey odſtępuiac/ á do inſzych Miſtrow przyſtawáiac/ y ich ſie imiony zowac. Ale tego nie pozwolimy przećiwnikom o Ewánielikách żeby od náuki prawdźiwego Kościołá Bożego odſtąpić/ á inſze ſobie inſzych Miſtrzow náuki obierać/ y ich imiony zwáć ſie mieli. Bo naprzod co zá náuke trzymáia/ iáſna iey ſpráwe w piſmie ſwietym Prorockim y Apoſtolſkim vkázuia/ y záwżdy ſie oſwiadczáia/ że nie inſzey náśláduia álé te trzymáia y wyznawáia/ y zá pomocą Bożą záwżdy wyznáwáć do oſtátniego tchu beda/ y od náuki Páná Kryſtuſowey dawnym imieniem Krześćiáńſkim ſie zowa. Lutrá/ Zwingliuſá/ y inſzych/ ktore nieprzyiáćiele miánuia/ zá Miſtrze y wodze/ ná ktorychby náuke y Sekte przyſiegáć mieli (iáko oni czynia ſwemu Papiezowi/ á inſzy Fráńćiſzkowi/ Dominikowi) nie máia/ Ale ie zá prawdźiwe náuczyćiele ſłowá milego Bogá być vznawáia: y nie dla tego im wierza/ że to Luter á to Zwinglius mowi/ y tego ten á tego ow vczył/ álé przeto/ iż y ten y ow náuke Apoſtolſka y Prorocka przynoſza y opowiádáia. Zá iákowego/ y Pápe Rzymſkiego vznawáliby y ſłuchali/ gdyby tákież prawdźiwey náuki Prorockiey y Apoſtolſkiey náuczał/ á oney y iey wyznawcow nieprześládował y nie Kácerował. O czym wſzędy á wſzędy odpowiedźi ſie dawáia nieprzyiáćielom/ iedno iż ſie onym záwżdy iáko głuchym o tym pieśń prożno ſpiewa.

Spárćie piatego dowodu Jezuickiego.

Ewánielicy od iednego Miſtrzá Kryſtuſá Krześćiány ſie zowa.

¶ A też by ták dobrze czynili Ewánielicy/ iáko ie opiſuia Jezuitowie/ (czego iáko ſie okázało nie czynia) dla tegoby iednák Heretyki nie byli. Bo izaż ſie Koryntowie nie zwáli imiony Miſtrzow álbo Káznodźieiow ſwoich/ ći Apolloſowymi/ći Cephaſowymi/ći Páwłowymi ić. A wżdy Apoſtol/ ácz ie z tego ſtrofuie/ zá Heretyki iednák nie oſadza. Albo iesli to pewny znák ieſt Heretykow/ gdźie ſobie okrom tytułu Krześćiáńſkiego ludźie tytuły dawáia/ A czemuż oni ſwego kościołá Rzymſkiego Heretyckim nie vczynia: ktory ſie nie tylko kościołem Páńſkim/ álé y Rzymſkim miánuie. Czemu Jezuitowie y ſámych ſiebie/ y ſwey bráciey Sektárzow/ Fráńćiſzkánow/ Dominikanow/ Benedyktinow Heretyki nie poczynia: ktorzy nie przeſtáwáiac ná tytule Krześćiáńſkim/ tytuły ſobie inſze dáli/ y nád przyſiege Kryſtuſowi Pánu raz vczyniona/ inſzym Miſtrzom ná ich Sekty przyſiegáia/ czego nie czynia ći co ie zowia Jezuitowie Heretyki. Albo iesli dla tego oni nie ſą Heretyki: tedyć y Ewánielicy nie ſą Heretyki. Bo co iednego nie czyni Heretykiem/ nie może czynić y drugiego/ á zá tym nie ieſt to pewny znák Heretykow/ ktory ſie y v Kátolikow y v Heretykow ználeść może.

1 Cor. 1. 3.

Jezuitowie ſwoimi ſie mieczmi ſieka.

nota

Matth. 28.

¶ Ochyláiać oni w prawdźie kościoł ſwoy Rzymſki y ſwoie Papieſtwo/ powiádáiac iż ſie Papieznikiem zwáć/ álbo ſie do kościołá Rzymſkiego odwoływáć/ toż ieſt co y Kátolikiem ſie zwáć/ y do Kátholiki ſie odzywáć. A dla czegoż ſpytamy ich: Przeto powiádáia/ że Doktorowie ſwieći powiádáia/ iż z Papiezem y z Rzymſkim kościołem trzymáć/ ieſt toż co y z powſzechnym kościołem trzymáć. Przyznamy to rádźi Doktorom dawnym/ o onym Rzymie dawnym/ y o náuce iego/ ieſzcze tákowemi zmázámi y zábobony niezáćmionym y nie ſpyſkánym. Bo y my coś wietſzego ieſzcze (á niźli Doktorowie) rzeczemy/ to ieſt/ że nie tylko z Rzymem y z Papiezem náuke prawdźiwą y ſczyrą Apoſtolſką wyznawáiacym trzymáć/ álé y z nalyſſym człowiekiem ná ſwiecie/ teſż y tákowąſż náuke/ ktorą od ſwiátá początku wierni trzymáli y wyznawáli trzymáiacym y wyzna-

Spárćie wykretu Jezuickiego.

☞ NOTA.

 wáiacym/

wáiacym/ieſt z Powßechnym Kościołem trzymac y dźierżeć. Aleć tu ießcze nie máia dowodnego gruntu Jezuitowie: bo niedowiedli nam ießcze tego/ że y dźiś tákowy Rzym ieſt/ y tá kowa iego náuká/ z ktorym ktoby trzymał/ z powßechnymby Kościołem trzymał. Myśmy to wyßßey w przeßłym Kazániu okazáli/ iż dźisieyßego Rzymu á onego dawnego/ wielkie á dálekie ieſt niepodobieńſtwo y roznosć/ták iż z dźisieyßego Rzymu wymiść/ ieſt z Bábilonu/ iáko Bog roſtázuie/ wymiść. Wielkie tedy w tym oßukánie proſtych czynia Jezuitowie/ náuke kwitnaca pirwßego Rzymu z dźisieyßa ſkażona porownywáć. A ták to madrze czynia/ iáko gdyby kto onego Rzymu kwitnace[o] opiſowánie y zálecánie przed zburzeniem iego od Gotow y Wándálow ciągnąć chćiał do dźisieyßego Rzymu/ ktory (onego pirwßego nieiákie tylko pozoſtałe ruiny w ſobie ma) co iákoby ten głupie czynił/ ták y Jezuitowie nie madrze owo czynia. A ieſliże to ieſt prawdá (iákoż ieſt) z iednym człowiekiem powßechnią náuke trzymáiacym trzymáć ieſt z powßechnym kościołem trzymáć: Co zábroni/ żeby ten ktory z Luterem z Wáldenſámi/ z Kálwinámy/ náuke powßechnią Krześćiáńſką w piśmie świętym Prorockim y Apoſtolſkim trzyma/ z powßechnym Kościołem trzymáć nie miał? Náćiągáia do ſiebie tego Jezuitowie náuki tey prawdźiwey nie máiąc/ czemu to odeymuią tym kościołom y Zborom ktorzy ią máią y z łáſki Bożey wyznawáią.

Apocal. 18.

Czym Jezuitá omawiá Sekty rożne Mniße.

¶ A Fráncißkány ſwoie y Jezuity álbo rádniey Loiolity/ ktorzy idą od Loiole Miſtrzá ſwego/ czym wymawiáią/ że ſie rádniey inßymi imiony zową á niżli Krześćiány. Powiádáią naprzod/ iż choć ſie ći Sekrarze ich roznymi názwiſkámi zową/ przedſie w iednym powßechnym kościele mießkáią. Ale ie y thá mowá nie omawia ále oſkarża/ bo ieſli w iednym powßechnym kościele mießkáią/ czemuż ſie iednym á powßechnym imieniem powßechniego kościołá wßyſcy Krześćiány nie názywáią? Czemu nowe y kościołowi pirwßemu powßechnemu nieznáiome Sekty wßczynáią? Azaß to ieſt Regułá powßechnia/ co przed tym nie bedąc dopiro ſie wßczęłá? Albo ieſli dla tego Mnißy rożne Sekty y Miſtrze maiąc á imprzyſiegáiąc nie ſą Heretyki iż w kościele Rzymſkim trwáią (y álbo iáko y druga obmowe czynią) iż wßyſcy náuke Rzymſka trzymáią (y iáko trzecią obmowe dawáią) y ná iedne ſie náuke zgadzáią: Czemu dla Bogá Heretyki Ewánielicy być máią (by też ná iákie Sekty rozłączeni byli/ co nie ieſt) w powßechnym onym kościele Pátriárchow/ Prorokow Swietych/ y Apoſtołow Swietych mießkáiąc/ y ich náuke trzymáiąc/ á wniey ſie zgádzáiąc/ ták iáko to świadczy wßemu świátu Hármonia Konfeſſiy kościołow Sáſkich/ Helweckich bráciey (ktore Wáldenſámi ádwerſárze zową) y Polſkich/ y inßych tákże krolеſtw y ziem. A ieſli tych y tákowych Mnißych Sekt ieſt tákowa zgodá/ o iákiey tu Jezuitowie ſpiewáią/ przecżże wżdy tym Sektom roznosć w Religiey zgorßeniem ludźi w wierze mdłych (ich właſne Kanony) przyznawáią/ y dla zábiegánia tákowych roznoſći iuż nápotym inßych Sekt wßczynáć zákázuią/ imo ktore zálecánie (bo v nich wßytko wolno zákázowáć/ odkázowáć/ náprawowáć/ pſowáć/ budowáć/ rozwalać) tá nowa Jezuicka Sektá ſie wyległá.

NOTA.

Vide Canonem Innocentij.

¶ Zámknienie Kazánia.

ALE ſie iuż ná to doſyć mowiło/ iuż niechay idą Jezuitowie/ á niechay Ewánieliki śmieią ná potym Heretyki názywáć/ máiąc iuż oto wytracone z reku dowody y świádectwá fałßywe ſwoie/ ktorymi ie do ludźi hydźili y odnoſili/ bo mierzkac że Ewánielikow świádectwá ich namniey nie przekonywáią/ ále ſámyß Jezuity oſądzáią y od tytułu Kátolickiego obiemá rekámi odpychá-

mi odpycháią/ á zá Ewánieliki bedac/ opiſánia Páwłá świetego y Doktorow ſtárych y Koncyliow czworo naprzednieyſze / y Kátolickie/ y Dekretá Ceſarzow Krześćiáńſkich/ przy tytule ie Krześćiáńſkim y przy náuce powſzechney (nád wolą Jezuitow) zoſtawiáią. A ták iuż rzecz kończąc/ Páná Bogá prośmy/ áby on ſam záwśćiagnał Furyey nieprzyiaćielſkiey/y był mocnym obrońcą od nich y od pomow fałſzywych ich/ wiernym á wybránym ſwoim/ ſkłádáiąc z nich te háńby y mierźiaczki/ álbo dawáiąc im ie ſkromnie znośić/ á to dla chwały ſwey/ y ſławy imieniá ſwego świetego ná wieki chwalebnego/ y v wſzech narodow ſławnego/ Amen.

Kazánie Pirwſze o Piſmie Swietym/ álbo o náukach ná piſmie Swietym od Apoſtołow podánych náprzećiwko Trádycyom niepiſánym/ zmyślonym Rzymſkim y forytarzom ich.

Przedmowá.

JEśli ktora rzecz w Kośćiele Bożym (ktory ieſt domem Bożym) ſzkodliwſza kiedy bywáła/ tedy oſobliwie ſą Trádycye álbo zmyślone podánia pod tytułem Apoſtolſkim/ y Oycow ſtárych á dawnych do Kośćiołá Bożego wnieśione. Bo okrom tego że nie potrzebnie ludzkie ſumnienia bywáią nimi obowiązáne (iáko koniecznie do zbáwienia potrzebnymi) to nieznośnieyſza/ że dla nich álbo zgołá ludźie ſłowá miłego Bogá w piſmie świetym wyrażonego nie przyimuią álbo dla nich od niego odſtepuią/ y onego zániedbawáią/ álbo ſie zá nimi vnoſząc/ á końcá im nigdy y kreſu zámierzonego nie máiąc/ właśnie iáko opuśćiwſzy bity y vtárty gośćiniec do rozmáithych błedow y zábobonow ſámi przychodzą/ y do nich y inſzym wrotá ſzyroko othwarzáią/ z ktorych ſie nigdy wybić y wypráwić nie mogą. A co drugiego ktemu ieſth/ że w nich wietſza y głownieyſza cześć chwały miłego Bogá pokłádáiąc/ Báłwochwálſtwá ſie ſproſnego dopuſzczáią/ ktore nic inſzego nie ieſth iedno z domyſłu/ álbo ſwego álbo czyiego inſzego/ bez ſłowá Bożego w piśmie S. opiſánego Páná Bogá chćieć chwálić. Y ſtądźeć one przeſtrogi v Prorokow zoſtáwione ludowi Bożemu nayduiemy/ W roſkázániach Oycow wáſzych nie chodźćie/ y zmázámi ich mázáć ſie nie bedźiećie. A tákże y one: Co máią zá ſkład plewy z pſzenicą. Y one ſłowá Páńſkie: Prożno mi ludźie ſłużą/ vcząc náuk y trádyciy á mándatow ludzkich: Y One: opuſzczáćie Mándátá Boże dla trádiciy wáſzych. Jákowe trádycye áczkolwiek káżdego czáſu opáczni nábożnicy záwżdy forytowáć byli zwykli/ ták zá Prorokow świetych iáko y zá Kryſtuſá Páná/ wołáiąc nań y ná Apoſtoły iego: Czemu vczniowie twoi przeſtepuią tradydicye álbo podániá oycow náſzych: Ták oſobliwie tych czáſow oſtátecznych z ſzkoły nowych Sektárzow Jezuitow wychodzą tákowi/ ktorzy one Phárizeuſze w ſtánowieniu tákowych márnych á lekkich trádyciy ludzkich niewſtydliwośćią przechodząc/ nic inſzego w vśćiech nie máią/ iedno to/ iż ći nowi

1 Tim. 3. Trádicie niepiſane ludziom ſzkodliwe.
1.
2.
3.
4.
5.
Matth. 15.
Ezech. 20.
Ierem. 23.
Matth 15.
Támże.
Mar. 7.

Ewánielicy vstáwy oycow naßych gwałcą/ granice ich przestępuią/ ná dawność żadną y zwyczay niedbáią/ y inße tym podobne rzeczy im zádawáią.

¶ Czemu Jezuito, wie forytuią pilnie trádicie niepisáne.

¶ W czym pokázuie sie wielka ich przewrotność/ że ták w vśćiech y w oczách ty lekkie trádycye swoie máiąc/ á o trádycye napewnieyße/ á wßytkim stánom máłym y wielkim náświádomße/ o słowo Bogá żywego/ w pismie świętym podánego niedbáiąc/ owßem sromotnie hydząc/ zá to sie vieli/ áby (te swoie trádycye forytuiąc) krolestwá Papy Rzymskiego swego (nie ná gruncie pismá świętego/ ále ná tych trádycyach osiádłego) rámiony swemi podpárli. Czuią nędzni ludźie/ iż gdyby ty ich trádycye ßyie złomiły/ żeby ich wßytkie nábożeństwá zyskowne vpáść ná źiemie muśiáły. Czuią y to/ iż poniewaß wymysłom swoim w pismie świętym obrony nie máią/ do tych trádyciy (ktorym zámierzonego kresu nie máß) skrádáiąc sie/ obronę záwżdy ználeść mogą/ owßem kiedy im pismá świętego nie zstánie/ cokolwiek iedno będą chćieli y násprośnieyßy wymysł zá Artykuł wiáry potrzebny vdáć będą mogli. Spráwuiąc sie oni tego/ żeby pismá święte dla motłochow swych hydźić nie mieli/ ále dla miłego Bogá kto czyta ich ßkribenty dosyć tego v nich naydźie/ gdźie pismo święte zową woskowym a nosem/ ołowiáną modłą/ Księgámi Heretyckimi/ pismem martwym/ iáko y náß Apologistá spráwuie sie też tego/ áleć w tymże kazániu swoim iáwnie pismo święte zowie literą e martwą. Aby też od niego nie było nic inßego twirdzono/ iedno to co piße. Sámemu i pismu wierzyć iest niczemu nie wierzyć. Dosyć iest bluźnirstwá/ ktorego y pogánin mowić wstydźiłby sie/ bo tą mową swą co inßego vkázuie/ iedno to/ iż pismo święte iest fráßką nie godną wiáry. O bluźnirstwo grube y śmiáłe.

1.

2.

W tákiey wadze v Jezuitow pismo święte.

a Lindanus cōtra colon. lib. 1. Cap. 17.

Petrus à Soto in scholiis cōtra Brētium.

e List 564.

i W przedmowie do Czytelniká.

¶ Aby tedy ty ich trádycie/ dla ktorych ták krzyżuią słowo Boże/ z tych forbotow w ktore ie obłoczą były obnáżone/ ku wieczney chwále Bogá żywego y słowá iego świętego (w pismie świętym przez Duchá Swiętego/ iáko Apostoł świadczy) podánego. Okażemy naprzod/ iż iedno tylko iest słowo miłego Bogá/ choć vstnie choć ná pismie podáne/ á to zupełne/ doskonáłe/ y dostáteczne káżdemu do zbáwienia. Okażemy przy tym y to/ ieśliże Apostołowie święći y Doktorowie stánowili dwoiáką náukę/ ktoreyby część iedne podáli vstnie/ á drugą część ná pismie/ ták iżby iedná drugiey dopełnieniem być miáłá/ co rozumieli przez trádycye/ ktorych wzmiankę czynią/ á przećiwnicy ich ná swe náćiągáią. Okażemy náostátek/ co Ewánielicy náuką w pismie świętym zámkniona zową/ á iż cokolwiek trzymáią/ przyimuią y wyznawáią/ to z pismá świętego máią y biorą. A przy tym sie wykręty Adwersárskie zbijáć będą.

1 Tim. 2.

Rozłożenie Kazánia.

1.

2.

3.

4.

Pirwßá Część.

Co Jezuitowie trádyciámi niepisánymi zową.

MOwiąc o trádycyách Rzymskich/ rzecz iest potrzebna/ Jezuity z kątá ná iáśnią wyprowádźić/ á dowiedźieć sie od nich/ co oni trádycyámi niepisánymi zową: Bo ieśli zową tym názwiskiem náukę tę/ ktorey Apostołowie vcząc/ wßemu kośćiołowi Bożemu ná pismie podáli/ álbo tę (co iednoß iest) ktorą wierni á prawdźiwi náuczyćielowie z pismá Swiętego biorąc/ vstnie ludowi Bożemu opowiádáią? Sporu żadnego miedzy Ewánielikami y Jezuitámi nie będźie/ bo tym względem zezwolić ná to mogą/ że dwoiáka iest náuká/ Jedná ktorey Duch święty vczy/ przez ten śrzodek od dawná sobie obrány z pismá Swiętego. Druga/ ktorey vczą Káznodźieiowie ludu Bożego głosem vstnym/ biorąc y czyrpáiąc ią z źrzodeł tego to pismá świętego/ ktora ácz prawdźiwie iedná y taß iest/ wßákoż dla tákowego dwoiákiego śrzodku/ przez ktory roznie bywa podawána/ niech

☞

dwoiáka

dwoiáka bedźie tego tylko dokładáiac/ iż ten śrzodek ná poczatku inákſzy był/ á czáſow poſlednieyſzych inákſzy. Bo przodkowie náſzy w ſtárym Teſtámencie bráli te náuke od Bogá/ nie z piſmá áni przez piſmo/ ále cześcia z vſt Bożych/ cześcia z obiáwienia wewnetrznego Bożego/ á podawáli ia potomſtwu y vſtna mowa y piſmem. W nowym záśie Zakonie bráli ia Apoſtołowie/ cześcia z piſmá ſtárego Zakonu/ cześcia też przez obiáwienie Duchá świetego/ ktory w nich był/ á podawáli ia y vſtnie y ná piſmie. Ale tych czáſow oſtátecznych zámierzył kres Duch S. do wſzelákiego obiáwienia nowego/ ktore mogliby y fałſzerze zmyśláć/ á obowiazał nas wſzytkich do piſmá świete°/ ábyſmy z támtad iáko ze źrzodeł náuki zbáwienne bráli/ á ſtámtad ie biorac ludowi Bożemu podawáli. A do tego ſie śćiagáia ony vpominánia Duchá świetego/ do Zakonu y świádectwá: Máia Moyżeſzá y Proroki. Bádayćie ſie piſmá. Pilnuy czytánia/ ꝛc.

Matth. 10.
Ioan. 20.
Eſa 8.
Luc. 16.

¶ Ale iż inákſzym wzgledem Jezuitowie náuke kośćiołá Bożego dwoiáka być rozumieia/ to ieſt/ żeby Duch świety iednych rzeczy vczyć miał mowa vſtna á drugich náuka piſána/ á iżby tych ktorych vczył przez Káznodźieie vſtnie nie miał podáć ná piſmie/ á záśie tych ktore podał ná piſmie nie miał podáć vſtnie/ ále żeby doſkonáłość vſtney miáłá być czyrpána z piſáney/ á piſáney zupełność żeby miáłá być dokonywána z vſtney y z Koncyliowey (o Duchu záwrotu y zámieſzánia niewſtydliwy) tedy nam tego zá pomoca miłego Bogá przyidźie tu dowodźić/ że tego y tákowego wymyſłu ſproſnego nie zna Duch świety: A iż też náuke zupełnie y doſkonále podawa nam dźiś Duch świety przez piſmo świete/ ktora podawał oycom náſzym bez piſmá świetego/ á iż okrom tey żadney nam inſzey ſzukáć nie ieſt potrzebá: á ktemu/ iż wſzytko to co w tey náuce piſáney nie ieſt/ álbo co z niey wywiedźiono potrzebnie y porzadnie/ á ze wſzytkim ćiáłem piſmá świetego zgodnie być nie może/ álbo co ſie z nimi nie zgadza/ á iemu przećiwnego ieſt/ że to wſzytko podrzucone y wyrodzone ieſt.

¶ Obacz fortel Jezuicki.

¶ Naprzod tedy w głos iáśnie wyznawamy/ teraz y záwżdy/ przed tym y nápotym czáſow potomnych/ że Kośćioł miłego Bogá miał pirwey náuke ſłowna niepiſána/ ták naprzod od Bogá ſámego iáko potym od Pátryárchow/ Prorokow w ſtárym Teſtámencie/ á w nowym od Kryſtuſá Jezuſá náſzego Páná y wiernych Apoſtołow iego wźieta/ toż potym ná piſmie ſpiſána y podána. To iednák twirzdźimy/ wierzymy/ y wyznawamy/ iż choćiaſz tá náuká wzgledem czáſu nieco ieſt rozna/ á zwłáſzczá iż bedac niepiſána z ſtáłá ſie potym nápiſána/ ále wzgledem iſtoty ſwoiey ieſt iedná y táſz/ roznośći żadney áni przećiwnośći w ſobie nie ćierpiaca/ ták iż zſtawſzy ſie z niepiſáney náuki piſána/ nie ieſt iuż áni przećiwna nápiſáney/ ani iáka cześcia niedoſkonáła dopełniáiaca iey/ áni też czym zbywáiacym po niey/ ále zupełnie doſkonále tym ieſt czym przed tym byłá bedac niepiſána/ ták iż co byłá náuká niepiſána onym pirwſzego Kośćiołá Bożego członkom/ to nam ieſt piſána poſlednieyſzym/ á iáko on pirwſzy kośćioł y ten czáſow oſtátecznych bedacy ieden y tenże ieſt/ ták náuká niepiſána iedná y táſz ieſt co y piſána/ bo to byłá wola Boża dla wielkich przyczyn ná piſmie tego dochowáć potomkom co bez piſmá podawał pirwſzym kośćiołá ſwego członkom/ á zwłaſzczá przegladáiac fortele dźiwne dyabelſkie y obyczáie przewrotne ludzkie/ y odmiány y przymioty/ á wiernych iego y prawdy iego świetey śćiſkánie y trapienie á krwáwe prześládowánie.

Co rozumieia Ewánielicy o ſłowie Bożym.

☞ NOTA.

Słowo Boże vſtne y piſane iedno y toż ieſt.

¶ A iż toż dźiś ieſt ſłowo Boże piſáne co przed tym było niepiſáne/ álbo iż to ná iego mieyſcu dźiś ieſt/ tymi dowody dowiedźiemy tego: Pirwſzy ieſt wźiety z obyczáiu Zakonu ſtárego/ w ktorym iáko ſkoro Oycowie oni á Pátryáchowie potomkom ſwoim náuke one/ kthora od Bogá vſtnie wźieli y vſtnie iey potomſtwá ſwego náuczáli/ ná piſmie świetym opiſána

I. Dowod Ewánielicki iż náuká vſtna y piſmo świete toż ieſt.

 podáli/

☞ podáli/ żaden nigdy z potomkow ich od onych czáſow áż do Páná Kryſtuſá y Apoſtołow nie był ználeżion/ ktoryby po tey náuce ná piſmie podáney/ dwie nauce iákie (piſáná y niepiſáná) vkázowáć álbo ią wtrącáć/ álbo z obu dowody iákie fundámentálne bráć/ álbo iedne bez drugiey doſkonáłą być náuczáć miał (okrom tylko ſámych onych wyrodnych Pháryzeuſzow/ ktorzy ſie/ iáko też y dźiśieyſzy/ iákiemiś tradycyámi náprzećiwko Pánu záſtáwiáli) wſzyſcy do piſmá świetego/ Prorocy/ Krolowie oni świeći/ y ludźie pobożni oczy obracáli/ z niego rzeczy fundámentálnych dowody bráli/ o tym ſámym wiedźieli/ to zá złoto y Topázyon drogi mieli/ tym ſie rządźili/ ſpráwowáli/ to zá źrzetelne máiąc ná ſámym przeſtawáli. A iáko w nowym Teſtámenćie Oycowie piſmo świete ſámo Kanonem/ to ieſt/ ſpráwą zbáwienną zową/ ták w ſtárym Teſtámenćie THORAH (co toż co y Kanon waży) zwáli/ y Kryſtus Pan od Pháryzeuſzow o wiele rzeczy pytány/ nie do tradyciy iákich ćiemnych vkázuie/ ále do piſmá/ mowiąc: W Zákonie co ieſt nápiſano/ iáko czytaſz? Y ſam Szátan by był wiedźiał o iákich trádycyach niepiſánych/ piſmo świete doſtoynośćią y doſkonáłośćią przechodzących/ pewnie iżby wolał do rzeczy ſie doſkonálſzey po oſzukánie vdáć/ nie do tey co byłá niedoſkonáłą (iáko powiádaią Jezuitowie) to ieſt/ do piſmá świetego/ á chcąc Páná zwieść/ nie tákby był mowił nápiſano ieſt/ ále ták rádniey/ ták podano y ták náuczano vſtnie ieſt. Znaki tedy tego wielkie ſą z tego co ſie powiedźiáło/ że piſmo świete ná mieyſce oney náuki vſtney oycom náſzym doſkonále podáne ieſt/ ták iż gdźie to náſtąpiło/ owo drugie expirowáło/ owſzem poſlednieyſze (to ieſt/ náuká ná piſmie świetym podána) rzeczy pirwſzey (to ieſt/ náuki vſtney) zá probę y zá ſznur poſlednieyſzym Kośćiołá Bożego członkom zoſtáłá. Jeśli tedy táka byłá kondicya (z ſtrony podánia náuki) v ludu Zakonu ſtárego/ przeczby miáłá być podleyſza v ludu Zakonu nowego?

Matth. 15. Mar. 7. Pſalm. 118. Luc. 10. Matth. 4.

☞

Náuki vſtney náuká piſána zoſtáłá zá probę álbo Kanon.

II. Dowod Ewánielicki.

¶ Aleć ſie to okázuie y z onych ſłow ktore Bog wſzechmogący mowił do ludu ſwego: Nie odeydźie kśiegá á tá Zakonu tego od vſt twoich/ ále będźieſz ſobie w niey rozmyślał we dnie y w nocy. Bo ieśli iákie były álbo ſą trádycye niepiſáne/ czemuż ták nie roſkázuie w nich rozmyśláć we dnie y w nocy iáko w piſmie świetym? Ale to wietſza/ co támże powiáda: Nie odchyliſz ſie od Zakonu tego ná lewo áni ná práwo. Tu pátrzay/ trzy ſtrony ſtáwia Bog przed oczy ludźiom/ śrzodek/ práwice/ y lewice. Gdźieſz tu będą przećiwnicy ſwoie trádycye chćieli poſádźić? W pośrzodku nie mogą/ bo oto w nim kłádźie Pan kśiegi piſmá świetego. Niechayże tedy poſádzą trádicye ſwoie niepiſáne choćiaſz ná lewey ſtronie przy tych piſmá świetego kśiegach/ choćiaſz po práwey/ ni nacz ſie nam nie przygodzą/ bo oto Bog wſzechmogący od tych kśiąg áni ná práwo áni ná lewo náchyláć ſie nie każe. A z tymżeć ſie zgadza y Páweł świety/ gdy powiáda: Jż wſzelkie piſmo ieſt od Bogá nátchnione/ pożyteczne ku náuczániu/ vpominaniu/ y ſtrofowániu/ áby vczyniło człowieká ku wſzelkiey ſpráwie dobrey doſkonáłym. Y tu vważ ſobie ſłowá Duchá świetego/ ktory oto piſmo świete wyſoce podnoſząc doſkonáłość mu przypiſuie/ táka/ ktora człowieká doſkonáłym vczynić może/ ieśli człowieká doſtonáłym vczynić może? tedyć ſámo doſkonáłym ieſt/ bez dopełniánia iákiego z inſzey náuki/ y dla tego rzeczono: Nie przydaſz do niego áni vymieſz od niego/ bo gdźieby dopełniánia z inąd potrzebowáło/ y ſámoby było niedoſkonále/ y inſzego doſkonáłym vczynićby nie mogło. A iż też nie zgołá mowi Duch świety/ iż człowieká doſkonáłym vczynić może/ ále przydawa/ iż do káżdego vczynku dobrego/ tedyć wſzytkie vczynki doſkonáłośći Krześćiáńſkiey w nim opiſáne ſą: ieśli opiſáne ſą/ tedyć te ſpráwy y vczynki ktore opiſáne w nim nie ſą (to ieſt/ trádicye Rzymſkie niepiſáne) álbo vczynkámi dobrymi nie ſą/ álbo potrzebne ku iákiey doſkoná-

1 Iosu. 1. Deut. 17. Item 29.

☞ NOTA. Trádycie niepiſáne wypchnął Duch Swiety ná ſtronę.

2 Tim. 3.

Piſmo świete bez trádiciy doſkonáłe

Deut. 11. 12. Apocal. vltim.

kiey doſkonáłośći dálßey nie ſą/ coż tedy będźie po trádycyách niepiſánych?

¶ Tegoż ießcże y ſtąd dowodźimy/ iż Apoſtołowie świeći náukę vſtną ludźiom podawáiąc/ y Ewánieliey vſtnie vcząc/ nie ſkąd iey inąd bráli y czyrpáli/ y rzeczy gruntownych á fundámeltálnych nie z inąd dowodźili iedno z piſmá świetego/ co zeznawáią wßytkie ich Kázánia y piſánia/ y Páweł świety pißąc do Rzymiánow iáſnie powiáda/ iż był náznáczon ku opowiádániu Ewánieliey Bożey/ przez Proroki w piſmiech świetych obiecáney. Oto Ewánieliey Páweł świety vſtnie náuczał w piſmie opowiedźiáney á nie inßey/ co ßyrzey zeznawa pißąc do Koryntow/ gdy powiáda/ iż to co im podawał przez náukę vſtną/ podawał im wßytko wedle piſmá. Co y Kryſtus Pan czynił/ gdy Ewánielią one/ o męce/ o śmierći/ zmartwychwſtániu ſwoim/ począwßy od Moyżeßá áż do Prorokow/ wywodźił vczniom ſwoim z piſmá. Co iż ták ieſt/ że Kryſtus y Apoſtołowie świeći bráli náukę ſwoię (ktorey vczyli) z piſmá/ y wykłádáiąc á oświecáiąc ią piſmem podáli ią zás ná piſmie/ tedyć to iáwna/ iż náuká ich vſtna to byłá co y piſána/ nie inßa áni rozna/ ále iedná y táß. Nie byłá też cząſtką iáką nie doſkonáłą náuki niepiſáney vſtney (iáko Jezuitowie báią) ále niepiſána vſtna byłá z piſáney doſkonáłey (iáko z gruntu y z fundámentu) wźięta.

III. Dowod Ewánielicki.

Romano. 1.

1 Corint. 15.

Luc. 24.

Apoſtołowie náukę vſtną bráli z piſmá świetego.

¶ Tegoż poświádcza y Kośćioł on pirwßy/ ktory w kontrowerſiach z onymi Heretyki ná Koncyliach onych powßechnych czworgach/ nie żadnymi trádycyámi niepiſánymi (o ktorych wzmianki y słowkiem) ále ſámym piſmem świetym z Heretyki ſię potykał y one przekonywał. Do czego on Swiety Ceſarz Konſtántinus Oyce ony ná Koncylium Niceńſkim vpominał/ áby ſámo piſmo świete przed oczy wźiąwßy ony ſpory decydowáli/ y dla tego nie podał im trádyciy niepiſánych/ ále Biblią świętą położyć w pośrzodek ich kazał. Co rozumieß/ gdyby było piſmo świete niedoſkonáłe bez trádyciy niepiſánych/ álbo gdyby był ten wielki Ceſarz o iákich trádycyach ták barzo ważnych wiedźiał/ izaliby ták głupim á nieobácznym był/ żeby był do piſmá niedoſkonáłego Heretykom (iáko Jezuitowie mowią) ſpolnego/ á nie rádniey do Trádyciy niepiſánych doſkonáłych vkázował? Alećnie był tákowym Ceſarz ten iáko Jezuitowie/ ktorzy zá iednym słowem wnet do tych trádyciy ná hárc wyieżdżáią/ á iż ie piſmo świete w oczy kole/ tám ſobie záwżdy zwyćięſtwo obiecuią.

IIII. Dowod Ewánielicki.

Zozomenus Hiſtor. Tripar. lib. 2. Cap. 3.

¶ Ale ieśli obroćimy oczy y do ich Doktorow/ toż nam zeznáią/ á naprzod Auguſtyn/ ktory ták piße: Wßytko to co przeßłych czáſow o ſpráwach rodzáiowi ludzkiemu vczynionych oycowie náßy podáli/ y to co my dźiś widźimy y potomſtwu podawamy/ á zwłaßczá co należy do prawdźiwey Religiey ku ználeźieniu y trzymániu iey piſmo świete nie zámilczáło. Origenes tákże piße: Zadnego nie náśláduymy/ á ieśli kogo náśládowáć chcemy/ dan ieſt nam ku náśládowániu Kryſtus/ opiſáne ſą Dźieie Apoſtolſkie/ Prorockie ſpráwy z piſmá świetego vznawamy/ to kßtałt mocny to przedśiewźięćie ſtáteczne/ kto náśládowáć chce beſpiecznie poydźie. A ná inßym mieyſcu Auguſtyn ták piße: Poſtánowił/ powiáda/ Bog gory Jzráelowi kśięgi piſmá świetego/ cokolwiek ſtámtąd vſłyßyćie to wam niech ſmákuie/ á co okrom tego ieſt odmietuyćie/ ábyśćie we mgle nie błądźili. Oto Auguſtyn wßytko to/ co okrom piſmá świetego ieſt podawáno/ mgłą ćiemną názywa/ w ktorey ludźie błądzą. A drudzy z nim Doktorowie ſámo piſmo świete wiernym ku náśládowániu y trzymániu ſię go podawáią/ y zupełne być ná wßytkim ku zbáwieniu powiádáią.

V. Dowod Ewánielicki.

☞ Auguſt. ad Mandaren de exec. idol.

Origenes in Ezechi. Homil. 7.

Auguſti. in tractat. de Paſtor.

☞ NOTA. Trádycye niepiſáne mgłą ćiemną wedle Auguſtyná.

¶ Jnßych dowodow przywodźić krotkość nie dopußcza/ tylko przypomnieć ſię godźi/ iż ći Doktorowie nie tylko okrom piſmá świetego/ inßych trádyciy nie wtrącáią fundámentálnych/ ále owßem Heretykámi tákowe názywáią/ ktorzy ſię od piſmá świetego do trádyciy iákichśi niepiſánych vćiekáią/

Ciprian. de libris veteris et noui Teſtamenti, in Simboli explicatione.

do litorowie s do pismu ukazuią

vćiekáia/ cżego dwu świádku wystáwimy dla krotkośći/á bárzo dawnych.

Ireneus libr. 3. Cap. 2.

A naprzod Jreneus ták o tym mowi: Gdy/ powiáda/ Heretycy z pismá S. strofowáni bywáia/ vskárżáć śie zwykli ná pismo/ iákoby nie dobre było/ álbo przez śie powági nie miáło/ álbo iżby w sobie rzeczy roznego rozumienia miáło/ álbo żeby do náleżienia prawdy nie potężne było tym ktorzy trádicyy nie wiedzą/ nie owych pisánych ále niepisánych. Z ktorych oto słow Jreneus dwie rzeczy pokázuie: Jedná iest/ Wymálował náße Jezuity/ y w Hereticki ie tytuł obloki/ ktorzy tákże cżásow náßych dźisieyßych/ własnie iáko Heretycy zá Jreneußá/ gdy ie z pismá strofuia Ewánielicy/ ná pismo śie skárżą/ á iż powagi bez powagi Kośćielney nie máią/ iż watpliwe á niedoskonále/ bez trádycyy niepisánych/ iest/ nárzekáią. Druga tu rzecz vkázuie Jreneuß/ iż prawdźiwi Kátolicy (iákośmy słyßeli o Konstántynie ná Koncylium Niceńskim) ná sámym pismie dośyć máią y ná nim sámym przestawáią. Bo ieśliże Heretycy wedle niego bez tradycyy niepisánych ná sámym pismie nie przestawáią: Tedyć Kátolicy ći są/ ktorzy bez Trádycyy inßych ná nim przestawáią/ y ná sámym dośyć máią/ wiedzac iż y Trádycye/ á náuki one Apostolskie niekiedy niepisáne w nich są zniesione/ y spisáne.

1.

2.

Tertulianus de re sur. carnis. Apologi iá w przemowie do Cżytelniká.

¶ Toż zeznawa y Tertulian/ iż Heretycy z sámego pismá świetego rzeczy swych stánowić y dowodźić nigdy nie moga. A to tákże w leb náßym Jezuitom/ ktorzy bluźnirskie pißąc/ powiádáią/ iż sámemu pismu wierzyć/ iest/ nic nie wierzyć. Toż rozumie y Jeronim/ gdy gránice Kośćiołowi Bożemu nie inße dawa/ iedno pismo świete/ y powiáda/ iż z tych gránic pismá świetego/ Kośćioł nigdy indźiey nie występuie.

a Ieronimus in Micheam lib. 1. Cap. 1.

Zámknienie dowodow.

¶ Z tego tedy wßytkiego co śie mowiło/ to iuż zá tym zámykamy/ Iż ponieważ pismo świete ná mieyśce trádycyy (niekiedy niepisánych) nástąpiło/ y doskonále w nim iest wßytko co iest potrzebnego ku zbáwieniu podano/ ná ktorym sámym bez wßelákich inßych Trádycyy cżłowiek przestáć bespiecżnie może/ á iż/ ty/ Doktorowie Heretykámi zowa/ ktorzy ná nim dośyć nie máią/ ále śie do niepisánych iákichśi vćiekáią. Dośyć tedy nieprzystoynie Jezuitowie/ do pisánego słowá Bożego/ swoie Trádycye przykládáią. Dośyć bluźnirzskie náuke pisána niedoskonáłą/ á cżąstką tylko nieiáką náuki zbáwienney pismá świetego/ być powiádáią/ á to náprzećiwko wyrokom Duchá Swietego/ náprzećiwko obycżáiowi Kośćiołá pirwßego/ náprzećiwko záchowániu Koncyliow onych świetych. Nießłußnie ießcże ktemu Trádycye iákies pismu świetemu przećiwne/ ludowi Bożemu/ pod płaßcżykiem tych Trádycyy niepisánych wtrácáią. Bo iż pismo S. nástąpiło ná mieyśce Trádycyy niepisánych/ y w nim są zniesione y spisáne: Tedyć Rzymskie niegodne są imienią Trádycyy/ ktore pismu ś. ná wßem przećiwne są. A náostátek nießłußnie nas do ludźi podawáią/ iákobyśmy z Apostołow/ y z Doktorow świetych Dyably cżynili/ gdy powiádamy/ iż nam iedne sáme náuke przez pismo y ná pismie podali/ ktorey náucżáli/ nie dwie iákie rozne ále iedne/ bo iż śie Apostołom o tákowey dwoiákiey náuce nic śniło niżey śie pokaże.

Spárćie Jezuitow.

NOTA. Da demonstrádi.

¶ A teraz áby śie tym lepiey wykret ten o trádycyách niepisánych z reku wytrącił Adwersárzom/ to ießcże przy tym mieyscu nádźwyż przydamy/ iż ieśli pismo świete nie iest doskonále bez trádicyy/ ále tylko cżąstka nieiáka iest ich/ tedy ty dwie rzeczy potrzebnie zá tym śie ćiągną. Jedná iest/ iż ty trádicye niepisáne mußą ták być pewnie Apostolskimi/ iáko cżtyry Ewánielie y listy Apostolskie są Apostolskie. Druga/ iż mußą mieć iákie pewne w sumie opisánie y liczbę pewną/ wieleby ich Apostołowie náliczyli y nárácháwáli/ ktore odrzućili á ktore przyieli/ własnie iáko pewne kśięgi pismá świetego są w swoiey liczbie opisáne/ iedny z nich przyięte/ drugie odrzucone. Ty dwie rzeczy potrzebnie śie zá tym/ co Adwersárze kośćiołowi Bożemu wtrá-

cáią/ ćiągną/

cáią/ćiągną/á obie potrzeba wiedźieć. Jedne dla omyłki iákiey/ábyſmy báśni iákich y ſnow miáſto trádyciy Apoſtolſkich nie przyieli. Druga dla tego/ abyſmy tych trádyciy wiecey á niżli potrzebá / liczac y bez miáry przymuiac do słowá Bożego (wedle Jezuitow) nic nie przydawáli/ ále w kreśie á w granicy tych trádyciy ſtali. A ták niechay nam ty dwie rzeczy obrońcowie tych Trádyciy y ſwoich słownych pokaża: Pirwſza/ Oryginał ich pewny niech nam dowioda y pokaża od Apoſtołow. Druga/niech nam opiſána á pewna liczbe ich okaża. Byłáby y trzećia/to ieſt/ieśliże trádycyom piſány nie ſą przećiwne/w czym ich teraz zátrudniáć niechcemy/bo beda mieli doſyć ná ten czás ná tych dwu/by ie nam tylko dowodnie wywiedli y pokazáli/ o co im bárzo trudno.

1.
2.
3.

¶ Bo co ſie tknie rzeczy pirwſzey/ieśli te ich trádycye nie piſáne ſą właśnie Apoſtolſkimi/y ták ważnymi iáko cztery Ewánielie/ Czemuż nie ták zgodne o nich máią rozumienie iáko o czterzech Ewánieliach? Czemu iedni z Doktorow vznawáią ie być Apoſtolſkimi drudzy nie Apoſtolſkimi? Czemu nie záwżdy y nie v wſzytkich zá Apoſtolſkie były trzymáne / ále iáko nie Apoſtolſkie ále obłedliwe były odmietowáne. Chceſz tego co ſie mowi Krześciáninie miły dowodu? A toć gi tu przywiedźiemy: Kośćioły ná zachod Słońcá máło nie przed tyśiacem lat twirdźiły y zeznawáły/ że Wielkanoc wedle záchowánia dźiśieyſzego v Krześcian ieſt trádycya podána od Piotrá Apoſtołá w Rzymie/Kośćioły záśie ná wſchod Słońcá w Azyey twirdźiły/iż Wielkanoc wedle zwyczáiu/czáſu świecenia Zydowſkiego/ ieſt trádycya podána od Janá świetego Ewánieliſty. Coż te trádycye rozne vczyniły y wzniećiły? Spor w kośćiele Bożym nie máły/ták iż ſtrony iedná druga excommunicowáły. Sokrátes Hiſtoryk śmiał piſáć/iż świecenie Wielkonocy nie z trádyciy Apoſtolſkich poſzło/ále rádniey ze zwyczáiu ieſt wźiete. A tákoważ to ieſt pewność tych trádyciy Apoſtolſkich/ o ktore ták Jezuitowie świátem mieſzáią y krzyki wſzczynáią? Komuſz tu w tákowey rzeczy nie pewney y niezgodney wierzyć? Przy ktorym z tych Doktorow ſobie niezgodnych ſtać? Jeśli co pewnieyſzego nie bedźie / á zwłaſzczá o trádicyey piſáney/to ieſt/piſmá świetego od wſzytkich wźietego/ y v wſzytkich poważnego? Bo co ſie tu dáło w rzeczy iedney przykład/może być dány y w inſzych/ á zátym y we wſzytkich tych niepiſánych ich trádicyach. Bo tákże Ireneus dawny á wźiety Doktor / zá rzecz pewna y dowodna twirdźił / że to ieſt Apoſtolſka trádicya/ á zwłaſzczá Janá Ewánieliſty w Azyey/ iż Pánu Kryſtuſowi było máło nie piećdźieśiat lat/ á wſzyſcy inſzy Doktorowie y piſmá Ewánieliſtow świetych/y Hiſtorye w tym ſie z nim nie zgadzáią / ktore we trzydźieśći tylko y trzech lećiech Páná Kryſtuſow żywot opiſuią. Co iż ták ieſt/iákoż tu bedźie kto vpewnion o tych trádycyach niepiſánych Apoſtolſkich/że Apoſtolſkimi ſą? iáko y inſze zá Apoſtolſkie przyimowáć kto bedźie śmiał? gdyż ſie ták ſámi z ſoba Doktorowie nie zgadzáią/y pod zaſłona trádyciy Apoſtolſkich tákie ſproſne mniemánia podawáią.

Jezuitowie ſie mogą zgodźić z ſwoimi Doktory/ ktore ſą Trádicye Apoſtolſkie ktore nie ſą.

Zozomenus libr. 7. Cap. 19.

Socrates lib. 5. Capit. 22.

☞ NOTA.

Ireneus contra Valent. Libr. 2. Capit. 20.

¶ Tymżeć obyczáiem tenże Ireneuſz/Pápiás/Tertulian/Victorinus/ Láctántius/Methodius/ y inſzych wiele ſtárożytnych Doktorow/ twirdźili to być zá pewna trádycya Apoſtolſka/żeby tu ná świećie ćieleſnie Kryſtus Pan tyśiac lat w wielkim pokoiu krolowáć miał/drudzy to záśie zá ſzczyry podmiot Heretycki być vznawáli/ktorymże tu było wiáre dáć? ktorym Duchá świetego przyſadźić? ktorym go odiać Jezuitowie beda śmieli? Tákieć oto tákie te trádycye ich ſą niepewne/watpliwe/tytuł ſobie niezgodny tradiciy Apoſtolſkich przypiſuiace/iákoż tedy bedźie y inſzym wiáre dáwáć? Ale piſza Jezuitowie/vkázuiac Regułke Kanonu Auguſtynowego/ iż tákowe trádycye zá Apoſtolſkie nie były przyimowáne/ ktore od kilká były twirdzone y nie wſzedźie trzymáne od poczatku/ále te ktore były od wſzytkich twirdzone y wſze-

Euſebius Hiſtoria Eccleſiaſtica lib. 3. Cap. 39.

Omylna probá trádyciy Jezuickich/ ktorey sie sámiß nie dzierżą.

dzone y wßedźie wierzone y trzymáne. Ale tym Kanonem słábo obwárowáli swe trádycye/ y słáby grunt záłożyli tákowey rzeczy/ ktora oni chcą mieć fundámentem wiáry y sumnienia. Bo kto nie wie? iż wiele rzeczy przed tym w Kośćiele Bożym/ álbo od bárzo máley troßki zá Apostolskie były miane/ álbo zgołá nie zá Apostolskie podánia były trzymáne/ á dźiś poslednieyßych wiekow zá Apostolskie są trzymane. A záśie wiele przed tym rzeczy oni Oycowie stárßy wßedźie po Krześćiáństwie wedle Kanonu Augustynowego zá Apostolskie trádycye trzymáli y chowáli/ co zás sámi potym Kásowáli/ y ich potomkowie/ iáko inße brednie pletliwe odmietowáli.

In Epistol. ad Ioan. Constantino. Patri.

¶ Epiphánius Biskup Cyprski zeznawał wieku swego/ iż Bálwány w Kośćielech stáwiáne/ náprzećiwko pismu świetemu y náuce Apostolskiey były do Kośćiołá wniesione/ y drápał ie y psował. A po nim toż zeznawáłá práwie wßytká Grecya ná wschod Słońcá obrázy ryte y málowáne palac y tłukac/ á dźiś poslednieyßy własna to trádycya Apostolska názywáia/ iáko y inßych wiele ktorymi sie Apostołowie brzydźili. Zbłądźił tedy tu wedle Kanonu Augustynowego Kośćioł Rzymski/ ktory to przyiał co nie zawżdy y nie v wßytkich zá tradycya Apostolska miano. Toż vczynił Kośćioł Rzymski/ gdy Kanony (ktore zowa Apostolskimi) ktore wßytká oná dawność miáłá zá podeyźrzáne/ y od Heretykow spisáne/ poslednieyßych czásow (choć ie ná wielu mieyscách w brew biją) zá własne Trádycye Apostolskie przyiał. A obyczáiem przećiwnym Doktorowie oni wiele rzeczy pod tytułem Apostolskich trádyciy Kośćiołowi zálecáli/ ktore potym poslednieyßy zá brednie pletliwe odmietowáli. Twirdźił to pirwßy Kośćioł zá trádycya być potrzebna ku zbáwieniu/ dźiatkom máłym Sákráment pod obiemá osobami dáwáć/ to zá rzecz niesłußna odrzućili poslednieyßy. A ták y tu Regulce Augustynowey w łeb/ bo to odrzućili co Kośćioł powßechny zá trádycya Apostolska trzymał.

Jezuitowie przyimuia co chcą zá Apostolskie trádicye á odmietuia co chcą.

kosciol tradycyu ktore przyiął a ktore odrzucił

otradicyiach

¶ Aleć y w tym zábaczyli Regułki Augustynowey/ iż co przed tym wßytek Kośćioł miłego Bogá káżdego wieku y ná káżdym mieyscu vżywánie Sákrámentu pod obiemá osobámi zá trádycya Apostolska w pismie grunt máiaca trzymał/ to ich Koncylium Konstántyńskie zá vstáwe nieopátrzna y głupia (zá ktoraby sie wiele niebespieczeństw ćiagnać miáło) odrzućiło. Zeznawał Tertullian/ iż trádycya Apostolska iest dźiatkom świeżo vrodzonym miod y mleko dáwáć/ tego dźiśieyßy nie trzymáia. Trádicya powiedźiał być Dyonizyus Areopágitá/ iż ná ćiáłá ludźi vmárłych Chryzmo ma być wylewano/ to nie ma mieyscá v dźiśieyßych. Trádicya Apostolska názwał Epiphánius/ ßeść dni przed Wielkanoca nic nie ieść iedno chleb z sola/ y tego zá Trádicya Apostolska nie máia poslednieyßy. Trádicya názwał Bázylius od Wielkonocy áż do Swiatek nie klecząc Pánu Bogu sie modlić/ y tego dźiś zá to nie przyimuia poslednieyßy. Ale co piasek niepotrzebnie mierzyć/ gdy sie oto stad znáć dawa/ że te wymysły pod tytułem trádyciy Apostolskich dáne/ nie tylko iż są lekkiey wagi fundámentowi zbáwienia należace/ ále też y v nich sámych niepewne/ owßem watpliwe y niezgodne/ y nie v wßytkich/ y nie záwżdy zá Apostolskie miane/ Fundámentem ich iednák wiáry nieprzyiaćiele zwáć nie wstydza sie? Aza táki ma być Fundáment wiáry? O nedzni wymyslácze y wykretácze?

¶ NOTA.

Lactantius de origi. erro lib. 2. Cap 7.

¶ Nie bez przyczyny tedy Láktáncyus gáni te (choć Pogány/ choć Krześćiány) ktorzy trádycye tákowe dla tego tylko przyimuia/ iż ie od Oycow podáne być rozumieia/ słowá iego ty są: Sa niektorzy/ powiáda/ ktorzy te á te Religie od Oycow podáne być powiádáiac/ vpornie ich bronia/ á ná to sie namniey nie ogladáia iákie są/ ále stad tylko zá doświadßone być vznawáia/ y prawdźiwymi być dowierzáia/ iż ie stárzy Oycowie podáli/ iákoby táka poważność stárożytnośći być miáłá/ że sie ná nie pytáć/

zá wielki grzech

zá wielki grzech byćby miało/ ić.

¶ A bedźieli kto druga rzecz wiedźieć chćial/ to iest/ ktore te sa trádycye/ y iáko ie miánować/ obaczyß iáko o tym watpliwie beda mowić. Námieniać w prawdźie Jezuitá w Apologiey swoiey te być Trádycye niepisáne/ to iest/ Krzest dźiatek máłych/ mázánie Krzyżmem/ żegnánie Krzyżem/ Dyabłá zaklinánie ná Krzćie/ ofiáry Mßárskie/ wzywánie Swietych/ stáwianie w kościele obrázow/ y inße tym podobne. Ale iesli prawdźiwie á pewnie te zabobony Pismu swietemu przećiwne/ sa trádycyámi niepisánymi/ y ná pismie niepodánymi/ ále vstnie od Apostołow wźietymi/ iáko tu twirdźi Jezuitá/ czemuż niemal tych wßytkich niektorzy z posledmeyßych Doktorow z pismá swietego dowodza? Czemu Jezuitowie w Postylli swoiey przećiwko Ewánielikom disputuiąc/ świádectwá tych wßytkich wymysłow z pismá swietego wrzkomo biora/ y pismá zá nim álleguia? Albo iesli sa prawdźiwie w pismie Swietym/ czemu ie trádycyámi niepisánymi názywáia? Azaß to iest trádycya niepisana co w pismie Swietym dowodma? Przy iednym tedy z tego troygá zostáć mußa Jezuitowie / bo álbo ty trádycye swoie nieslußnie z pismá swietego ćiagna/ álbo ie omylnie trádycyámi niepisánymi názywáia/ álbo zgołá o trádycye sie niepisáne swárzac / ktore te sa trádycye niepisáne nie wiedza y wiedźieć nie moga/ á zwłaßczá w powieści sie swey niezgadzáiąc/ á raz ie w pismie swietym vkázuiąc/ á drugi raz ie miedzy trádycye niepisáne kłádąc/ nád co nie może nic być niestatecznieyßego y omylnieyßego.

Jezuitowie pewnej liczby swych trádycyi nie wiedzą.

¶ Nuż spytay ich o pewna summe á liczbe tych trádyćiy/ y tego od żadnego Doktorá od żadnego Biskupá/ od żadnego Apostołá znácznie nie okaża/ ále iáko watpliwe y rozne sa/ ták sie ßeroko á bez ograniczenia rosćiagnęły/ że pewney liczby (iáko ksiąg pismá swietego) nie máiąc/ do nieznośnych á nieskończonych bledow ściągáć sie beda/ iż co kto bedźie chćiał/ może pod płaßczem tych to trádycyi niepisánych wtrácáć y ludźiom prostym vdawáć/ y zabobony/ bálwochwálstwá swoie/ nimi okrywáć y cukrowáć. A tymże sie to dźieie/ że nie wźieli ku poznániu ich zá probe napewnieyßa pismá Apostolskiego/ bo by to osądźiło snádniuchno one trádycye ich w tytuł Apostolski przyobleczone nie być trádycyámi Apostolskimi ále Apostáckimi/ Apostołom y nauce ich przećiwnymi: Ale wźieli zá probe ich Doktory/ wźieli swoie Koncylia/ to iest/ nie to co iest principium pewności wiáry náßey/ ále to co iest wtorego/ to iest/ Doktory/ nie pismo Swiete/ przez ktore Doktorowie y koncylia bywáia doswiádczone/ y bez ktorego Doktorowie y sobie y Koncylium swoim wierzyć zákázuia/ y ktore sámo zá Kanon y náukom y Doktorom swietym kościoł pirwßy z tym Dekretem wydał: Nie bez przyczyny Konon kościelny iest postánowiony/ do ktorego sie ściągáia pewne Prorockie y Apostolskie Ksiegi / ktorych żadna miára probować nie śmiemy/ ále wedle niego inße pismá wiernych y niewiernych doswiadczamy.

Czemu Jezuitowie pismá świętego nie chcą mieć proba swoich trádycyi.

☞ NOTA.

Aug. Epist. 112. ad Ianuarium.

Idē ad Cresconium Gramat. lib. 2. Cap. 31.

¶ Opák tedy ći nowi Sektarze czynia/ ktorzy trádycyom swym táko wa probe dawáia/ ktora sámá proby y Kanonu potrzebuie. Bo iesli Doktorowie y koncylia / ktorymi tych trádycyi doswiádczáć vczą/ máia być proba/ á coß bedźie po tey probie álbo Kanonie od kościołá podánym? A możeß pismo swiete być y proba y rzecza probowána? álbo iesli Doktorowie sámiß ta máia być proba (ktora trádycya Apostolska/ iest Apostolska) á ći sámiß niezgadzáią sie ná ty trádycye / iáko sie okázało/ y bedźiemyß Doktormi Doktorow probować? álbo inßey iákiey z niebá proby ßukáć? Jesli Doktormi Doktorow bedźiem probować? A czemuß nam nie opißa ktorym wierzyć á ktorym nie wierzyć? Jesli tym ktorzy czásow Apostolskich blißßy byli? Aleć ći nablißßy Apostołow byli/ ktorych oni trádycye zá Apo-

Obácz labirint Jezuicki.

Obácz niestáteczność Jezuicka.

cye zá Apostolskie miane odrzucili. Jesli ich Koncyliámi probowáć? A Koncyliow czym? ktore sie w wielu rzeczách omyláły/ y iedne przez drugie psowáne álbo popráwiáne bywáły. A nie bedźieß tu probá proby potrzebowáłá? Jesli ná tey iedney probie od kośćiołá dawnego wydáney nieprzestá ną Jezuitowie/ kwoli wychełznánym trádycyom swoim?

Przecz Ewánielicy Trádiciy nie pisánych nieprziymuią.

¶ A táć sámá tego przyczyná iest/ dla czego ná sámym pismie świetym przestawáią Ewánielicy/ á trádyciy ich zá rowno z pismem świetym od nich nie biorą y nie prziymuią/ choćiaß y te trádycye/ á pismá świete/ oboie im zá Dekretá á wyroki Boże wtracáią. Bo niechay iáko chcą ku gorze podnoßą ty zdrádycye swoie/ á plewy z pßenicą mießáią/ oto przy tym stoimy/ że nie tym trádycyom dano ten tyruł/ CANON, álbo spráwá wiáry y żywotá ludzkiego/ ále sámemu pismu świetemu. A iż sámemu pismu świetemu/ á coż dźiwnego że ich ták zgołá od nich nie prziymuiemy/ iáko prziymuiemy pismo świete. Ale rzecz te iuż zámykáiąc/ káżdy báczny z tego co sie tu mowiło baczyć może/ iáko rzecz nie iest pobożna y spráwiedliwa/ tákowe niepewne á wychełznáne trádycye niepisáne/ cześćią iáką słowá Bożego być powiádáć/ á pismo świete niedoskonáłym być (bez tych plotek niepewnych) twirdźić/ ktore sámo rádniey (iáko pewnieyße) ma inße trádycye sądźić/ á ktoreby były włásnie Apostolskimi/ á ktore nie/ ktore też prziymowáć/ y ktore odmietowáć mamy/ vznawáć ma.

Druga cześć.

¶ Jezuitá obrony niema swym Trádycyom w pismie y v Doktorow.

ALe iż sobie iákąś potuche y zwyćiestwo Jezuitá obiecuie/ w swoim obłedliwym mniemániu o dwoiákim pismie świetym/ álbo o dwu cześćiach náuki do zbáwienia potrzebney/ pisáney iedney/ á niepisáney drugiey. Cześćią v Apostołow świetych/ y Doktorow Kośćielnych/ y wrzkomo tám to swoie mnimánie widząc/ vraga Ewánielikom (ktorzy wymysł ich o dwoiákim pismie świetym/ náuką Szátáńską zową) żeby Apostoły y Doktory Szátánmi á Dyabły názywáć mieli. Przetoż tedy áby sie wrzaski y krzyki iego prożne być á potwarzy pełne okazáły/ podźmy do Apostołow y do tych Doktorow iego/ á iáko ie wiernie y przywodźi y rozumie pokażemy. A naprzod przywodźi ony słowá Páwłá świetego: Bráćia/ stoyćie á trzymayćie náße trádycye álbo podánia/ ktorycheśćie sie od nas náuczyli/ choćiaß przez słowo/ choćiaß przez list náß. Przywodźi y ony słowá iego drugie: Odłączćie sie od káżdego brátá/ ktory nieporządnie chodźi/ á nie wedle trádyciy ktoreśćie wźieli od nas. A tákże kłádźie y ony drugie słowá: Jesliby wam kto Ewánielią przepowiádał/ okrom tego cośmy wam podawáli/ ktoraśćie y wy przyieli/ niech przek letym bedźie. Przypomina też y Piotrá mowiącego/ iż słowo Boże trwa ná wieki/ á to słowo iest/ ktore wam powiádamy. Tyć są dowody Jezuickie dwoiákie/ ktorymi chcą dowieść/ iż słowo Boże iest pisáne y niepisáne/ y ktorymi pokázáć vsiłuią/ iż ći Apostoły Szátány zową/ ktorzy Szátáńskim wymysłem tákowe Jezuickie rozumienie być powiádáią.

2 Tessa. 2.

2 Tessa: 3.
Galat. 1.

1 Petri. 1.

¶ Co Apostołowie pod imieniem Trádyciy rozumieią.

¶ Ale kto sie dobrze przypátrzy słowom tym Apostolskim/ obaczy y zezna/ że nie Ewánielicy z Apostołow Sátány czynią ále sámi Jezuitowie/ ktorzy te słowá ich ná swoie wymysły áż do krwie náćiągáią. Bo pod tym słowem trádyciy/ álbo podánia/ nie rozumieią Apostołowie pewney cześći słowá Bożego w pismie świetym nienápisánego (iáko Jezuitowie wykretnie rozumieią) ále náuke iedne/ ktora vstnie przepowiádáiąc/ ná pismie ią podáli. Co áby káżdy obaczył ná oko/ á vznał wielką niewierność Papieskich/ rádniey wykretáczow á niżli wykłádáczow/ z sámych sie to Apostołow y ich

ſtolow y ich wykládow pokaże. Prawdá iż mowi Apoſtoł / Stoycie Bráćia/á trzymayćie trádycye albo podánia náſze / ále wnet dokłada/ koreśćie wźieli od nas / choćiaſz przez ſłowá/ choćiaſz przez liſt náſz/ przez co znáć dał/iż co ſłucháczom ſwym vſtnie przepowiádał/to im záś ná piſmie podał/to ieſt/iedne y też náuke. Bo ieśliby im iáka tylko cześć náuki vſtnie podał á druga cześć ná piſmie / ktorey nie opowiádał vſtnie/ tedyćby to zá tym ſzło / iż álbo zgołá nic nie opowiádał ſłucháczom vſtnie / álbo máłe tylko á drobne/y do zbáwienia niepotrzebne rzeczy. Bo kto weyrzy w iego liſty piſáne/ naydźie w nich rzeczy wielkie/ gruntowne/ táiemnic pełne/ o wſzytkich Artykulech wiáry doſkonále opiſáne. Iż tedy to ieſt niepodobna/ żeby tychże y tákichże rzeczy nie miał im opowiádáć vſtnie ktore y iákie im podał ná piſmie/tedyć to iáwna y dowodna/ iż trádycye vſtne á piſáne / nie dwie iákie cześći náuki ſą/y iedná przez drugiey niedoſkonáłe (iáko Jezuitowie chcą) ále iedná y táż doſkonáła / ták ná piſmie/iáko przed tym byłá y przez piſmá.

☞ NOTA.

¶ A to co mowimy/ iáſniey wyraża Apoſtoł Páweł świety/ gdy ſpráwe vżywánia Wieczerzey Páńſkiey zowie trádycyą/mowiąc: a Com od Páná wźiął / tom też wam podał. Tu obacz/ieśli tá trádycya o Wieczerzy Páńſkiey od Apoſtołá vſtnie podána/ieſt iáka cząſtka náuki tey / ktorey w iego piſmie nie máſz/ y ktorey ná piſmie nie podał (iáko báią Jezuitowie) tedy ſpráwy Wieczerzey Páńſkiey Apoſtoł ná piſmie nie podał. Ale iż to iáwna/że y te Trádycyą ná piſmie podał/ tedyć y to dowodna / że trádycya vſtna y piſána iedná y táſz ieſt / y tegoż vczył przez náuke vſtną co y przez piſáną. Toż ſie vkázuie y z onych ſłow iego/ gdy mowi do Koryntow: Oznáymuiemy wam Bráćia Ewánielią / ktoraſmy wam opowiádáli/y ktoraśćie wźieli/y w niey ſtoićie/y w niey zbáwieni ieſteśćie. A coż im opowiádał zá Ewánielią? Powiáda dáley/iż Kryſtus vmárł dla grzechow náſzych/y pogrzebion ieſt/y dniá trzećiego zmartwychwſtał. A ſkąd że te Ewánielią wźiął? Powiáda iż z piſmá: Bo dwá kroć mowi / iż Kryſtus vmárł/ y pogrzebion / wedle piſmá / á iż dniá trzećiego zmártwych wſtał wedle piſmá. Jeśli tedy Apoſtoł te Ewánielią podáną y od Koryntow wźiętą wźiął z piſmá/ tedy Ewánielia piſána toż ieſt co y niepiſána. A ieśli tey Ewánieliey o śmierći Páńſkiey/ o pogrzebieniu iego / o zmartwychwſtániu/y o pożytkách iego/poſzukamy w iego liśćiech y piſmiech/vyrzymy że tegoż Apoſtoł vczył przez piſmo co y vſtnie/ bo ná wielu mieyſcach wſzytko to naydźieſz v niego ná iego piſmie opiſáno.

☞ Obácz wykreśćiu.

a 1 Corint. 11.

1 Corint. 15.

☞ NOTA.

¶ A co ſie tknie onych ſłow iego: Jeśliby wam kto Ewánielią przepowiádał/krom tego coſmy wam przepowiádáli y ktoraśćie przyieli/ niech przekletym bedźie. Auguſtyn przez te Ewánielią od Páwłá świetego przepowiádáną/ rozumie piſmo Moiżeſzowe y Prorockie/ y ták wykłáda / iákoby miał rzec Apoſtoł: Jeśliby wam kto inſzą Ewánielią przepowiádał/ okrom tey ktoraſmy y my z kśiąg Zakonnych y Prorockich wźieli/ niech przekletym bedźie. A ſłuſznie to ták rozumie Auguſtyn/bo ſamże Páweł świety przed Krolem Agrypą ſtoiąc zeznawa/że nic inſzego nie vczył w náuce ſwoiey/iedno to co przed tym przepowiedźiał był Moiżeſz y Prorocy/ á ſtámtądże y Piotr y inſzy bráli ſwą Ewánielią. Okazáło ſie tedy że Jezuitowie kręcą gwałtownie ſłowá Apoſtolſkie/ chcąc z nich wyżąć rozumienie obłedliwe ſwoie/żeby inſza náuká miáłá być niepiſána/ á inſza piſána/ to ieſt/żeby trádycya niepiſána miáłá być iedną cześćią ſłowá Bożego / á drugą piſmo świete/á iżby iedná drugiey dopełniáłá/á iedná przez drugiey zupełną náuką być nie miáłá. Tego wymyſłu/oto nie dopuſzczáią ſłowá Apoſtołow świetych: A iż nie dopuſzczáią/tedyć doſyć nieſłuſznie / nie ták Ewánieliki / iáko Apoſtoły ſámy / tákimi wykrety zámietuią / ktorych czáſu

Galat. 1.

Doktorowie przećiwni ſą Jezuitom y ich wykłádom.

Auguſt. contra literas Petiliani.

Actu. 26.

Actu. 2.

swego Pan Bog Sedźim bedźie.

¶ Jeuitá prożno swoim trádycyom y Doktorow obrony szuka.

A iż toż ná Doktory kośćielne wewlec chcą/ á v nich sobie zwyćięstwo obiecuią/ przysłuchaymy sie y tym ich Doktorom. Wystáwili naprzod Chrizostomá ná czoło ták mowiącego: Z słow/ práwi/ Apostolskich iáwno iest/ że Apostołowie nie wßytkiego przez list/ ále y wiele rzeczy ktom pismá podáli/ á oboie teyże wiáry sá godny/ ić. Przywodza y Epiphániußá ták mowiącego: Potrzebá nietylko pismá świętego/ ále y trádycyi vżywáć/ bo nie wßytkiego z pismá wźiąć możemy/ przetoż powiáda niektore rzeczy pismem świętym/ á niektore trádycya Apostołowie nam podáli. Przywodza ießcze y Augustyná w tęż note mowiącego. Ná to odpowiádáiąc Jezuitom/ naprzod náprzećiwko ich Chryzostomowi wystáwimy ony dawnieyße á pirwße Oyce/ o ktorych wzmiánká byłá wyßßey/ ktorzy Heretykámi tákowe názywáią/ co ná pismie sámym nie przestáwáiąc do trádycyy sie niepisánych odwoływáią.

Chrisostomus in 2 Tessa. 2. Epiphanius cõtra Heres. Apostol. Ireneus lib. 3. Cap. 2. Tertulian. de resurectione carnis.

¶ Jesli tedy bedźiemy ty słowá posledniey ßych Doktorow wedle rozumienia Jezuickiego rozumieć/ beda ći posledniey ßy v onych pirwßych Heretykámi. Ale przećiwko temuß Chryzostomowi wystáwuiemy ießcze sámegoß Chryzostomá/ ktory indźiey przećiwniey zda sie mowić/ á niźli mowi w słowiech od Jezuitow przywiedźionych/ á to w te słowá: Cokolwiek bywa ßukano ku zbáwieniu/ wßytko to iest nápełniono w pismie świętym/ kto nieumieietnym iest/ naydźie tám czego sie náuczy/ kto grzeßnym y vpornym/ naydźie tám kaźnie sądu Bożego/ ktorych sie lękać bedźie/ kto prácuie naydźie tám chwałe y obietnice zywotá przyßłego á wieczńego/ etc. Niechże tu porownáia Jezuitowie Chryzostomá z Chryzostomem/ ktory tám v nich zowie pismo świete nie zupełnym/ tu mu zupełność przypisuie/ tám o ktorom pismá trádycye przypomina/ tu okrom trádycyy/ wßytko á wßytko w pismie świętym vkázuie. Coż tedy rzeczemy? A tákoważ iest niezgodá miedzy Doktormi y sámych miedzy sobą? Pewna rzecz iesli bedźiemy słowá tych Doktorow ták rozumieć iáko ie rozumieią Jezuitowie/ łápáiąc ich słowá nie wykłádáiąc/ tedy bedźie miedzy nimi wielka niezgodá y rozność/ iákowey iż sie poczesći w nich náyduie/ ztąd sie vczą ludźie pobożni/ do źrzodeł pismá świętego/ sobie záwżdy zgodnego vćiekáć sie.

Chrisostomus in Mat. cap. 22. Homil. 41.

NOTA.

¶ dobrze wy gpisma s. dowodźili a mestradycy

¶ Ale iż tu z sobą nie sá niezgodni Doktorowie/ tedyć pewnie musi być inße rozumienie słow ich przywiedźionych od Jezuitow/ á niźli ie oni rozumieią. Bo Doktorowie pismo świete niezupełnym zowa/ nie tym względem żeby w nim czego do zbáwienia potrzebnego nie dostawało (iáko rozumieią obłędliwie Jezuitowie/ á Chryzostom/ iáko sie przywodźiło/ nie pozwala im tego) ále naprzod względem nieiákich słow y mow (ktorych ácz Kościoł pirwßy z Heretykámi walcząc vżywał) w pismie ich iednák S. tymi słowy y literámi nápisánych y wyrázonych nie brał/ ále ich rzecz/ istotę/ á fundáment w pismie świętym vkázował/ iákowe słowá sá Troycá OMOVSIOS, to iest/ spolistny/ THEOTOCOS, to iest/ Boża rodźićielká/ y inße tym podobne/ o ktorych niżey mowá bedźie. Otoż dobrze Chryzostom mowi ná onym mieyscu ktore my przywodźimy/ iż cokolwiek bywa ßukano do zbáwienia/ wßytko to iest w pismie świętym nápełniono (mowiąc o istocie náuk fundámentnych) bo y náuká o Troycy świętey/ o spolistności Synà z Oycem/ o národzeniu Krystusá Páná Bogá y człowieká/ z żywotá Pánny Máryey/ etc. choć nie tymiß słowy/ ále rzecz podobna sá nápisáne w pismie świętym. Dobrze też mowi Chryzostom y ná tym mieyscu/ ktore Jezuitá przypomina/ że Apostołowie nie wßytkiego przez list/ ále y wiele rzeczy ktom pismá podáli/ á oboie teyże wiáry sá godne. Bo tych słowek Troycá/ spolistny/ Bożarodźićielká/ y inßych tymi literámi y syllábámi w pismie świętym Apostołowie nie podáli/ y nie nápisáli/ ktore iednák trádycyámi ich sá názwáne/ iż z istoty á rzeczy tych/ ktore Apostołowie w pismie podáli

Ktorym względem Doktorowie pismo świete zowa niezupełnym.

Obácz wykretácżu.

w pismie podáli/sá wźiete y wywiedźione/y dla tegoż ták tym iáko y owym wiáre dawamy. Co nadobnym przykładem obiásnia Názyanzenus Doktor/walcżac przećiwko Mácedoniánom Heretykom/ Bostwá Duchá Swietego nieprzyiaćielom/ták mowiac: Gdy mowiß nieprzyiaćielu/ co waży dwá kroć dwoie/powiemći iż cztery: tymżeć obyczáiem gdy mowia Apostołowie/ trzey sá iedno/my dobrze mowimy/ y z tych słow czyrpamy słowo Troycá/to iest/trzech iedność. Ktore ácż tymi literámi w pismie nápisáne nie iest/dla tey iednák przyczyny ták iest wiáry godne/iáko y owo co Apostołowie mowia y pißa: bo iedno y toż oboie waży. A o tákowychći tám Trádycyách Doktorowie ná onych mieyscach od Jezuitow ćiagnionych mowia/ktore nie sá podobne zmyslonym Trádycyam Rzymskim/ále od nich rozne. Bo naprzod te/nie sá dopełniániem náuki iákiey niedoskonáley Apostołskiey/ iáko Jezuickie/ ále nieiákim wykłożeniem iey/ y táiemnice ktora sie pod litera pismá swietego nieiáko táiłá/ná wirzch wynurzeniem y wyiećim. Ktemu nie sá Apostołskiey náuce przećiwne/ iáko Jezuickie/ ále z nia ná wßem zgodne. Skad káżdy widźi/ iáko Jezuitowie gwałtownie słowá Doktorow ćiagna y wywracáia.

Nazianzenus de diuinitate Spiritus Sancti.

Trádycye Doktorowskie dáleko rozne od Jezuickich.

1.

2.

¶ Ale áby tym lepiey te ich wykrety w słowiech Doktorowskich obaczone były/to ießcże ma Krześćianin wiedźieć/ iż Doktorowie przez Trádycye niepisáne/rozumieia Summe wiáry Powßechney y Kátolickiey/vstnie dźiatkom y potomstwu podawáney/ ácż nie tym porzadkiem y literámi zgołá w pismie swietym opisáney/ále iednák z pismá swietego Prorockiego y Apostołskiego wyietey/ to iest/ Symbolum/ ktore my pospolićie Kredem Apostołskim zowiemy/ we dwunaśćie członkow zámknione: Toć Oycowie to/ Trádycya niepisána názywáia. A iż ták iest/ z słow to ich własnych y z pismá pokażemy. Wyiezdżáia ná hárc w Apologiey Jezuitowie/z onymi słowy Jreneußá Doktorá/ktory ták mowi: Gdyby nam byli Apostołowie pismá swietego nie podáli/izaßby sie było nie godźiło násládować porzadku Trádycyy onych/ ktore podáli Apostołowie tym/ktorym kośćioły zlecáli? Ale iż ie ośćieli Jezuitowie dla oßukánia/ niechay dołoża co dáley pißе ten Doktor/ y w te słowá iego weyrza/á wnet obacża/co przez te Trádycye rozumie Jreneuß/bo ták dáley mowi: Ná ktore to Trádycye zezwala też wiele ludźi pogáńskich tych/ ktorzy w Krystusá vwierzyli/ bez liter y inkaustu nápisáne máiac w sercách swoich zbáwienie. Dawnego podánia y Trádycyy pilnie przestrzegáiac/ w iednego Bogá wierzac/ ktory stworzył niebo y ziemie/y to co w nich iest/ przez Synà swoiego/ktory dla wielkiey miłośći swoiey ku stworzeniu swoiemu/przez vrodzenie swoie (czásu náznáczonego z Pánny) z Bogiem nas ziednoczył/ vmeczon pod Pontskim Pilatem/ z martwych wstał/y w ostawieniu á chwale do niebá iest wźiet/ skąd przyidźie zbáwićielem tych ktorzy beda zbáwieni/á Sedźia tym ktorzy beda sądzeni/etc.

¶Co Doktorowie przez Trádicie nie pisáne rozumieia.

Ireneus Libr. 1. Cap. 2. 3.

☞ NOTA.

¶ Oto Jreneuß dawny dawa w tych słowiech iáśnie znáć/że przez trádycye rozumie summe wiáry Krześćiáńskiey/ Kredo. A to słowy niewątpliwymi pokázuie/że tá trádycya nie iest cześćia iáka náuki w pismie nie opisáney/ále náuka z pismem swietym zgodna y w pismie opisána. Bo y Kredo (y to co tu przypomina z tych trádycyy Jreneuß) wßytko w pismie swietym iest/y z pismá iest zebrano y wyieto. A tego Jreneußowi poświadßa niemniey tákże dawny Doktor Cypryan w te słowá/mowiac: Nie káżda trádycya ma być chowána/ ále tá ktora w Ewánieliey y w pismiech Apostołskich y w Dźieiách ich iest założoná. A co mogło być iáśnieyßego náprzećiwko Jezuitom powiedźiano iáko to od Cypryaná? ktory te sáme trádycye przyimowáć káże/ktore w pismie swietym sá opisáne: Co iż ták iest/Tedyć Doktorom swietym trádycya niepisána nie iest co tákowego w

¶Obácz wykretácyu.

Jákie trádicye każa Doktorowie przyimowáć.

Ciprianus ad Pompeium.

pismie niepi-

piſmie nieopiſánego y zámilczánego/ ále toż co y piſmo świete. Nie bez przyczyny tedy ták trádycye niepiſáne iáko y piſáne/ wagi iednákiey być powiádáią Doktorowie/ iedno iż nie inßego Oycowie vſtnie vczyli/ iedno tego co piſmo świete ma opiſánego w ſobie. Prożno tedy Jezuitowie do tych trádyciy niepiſánych przyßywáć máią ſwoie płáty/ o ofiárách Mßárſkich/ o Bálwániech/ o wzywániu ludźi świetych Bálwochwálſkim/ o Monſtráncyach ſwoich/ y o inßych wymyślech/ ktorych nam gruntu w Piſmie S. (iákowy ma Kredo Apoſtolſkie) nie pokażą áni wywiodą.

Co ießcze Doktorowie przez Trádicye niepiſáne rozumieią.

¶ Ale áby ſie iuż wiecey z Doktorow świetych tymi trádycyámi nie záſłániáli/ to ießcze wiedz Krześćiáninie/ że Doktorowie ſtárzy przez trádycye niepiſáne nie rozumieią iákiey cześći náuki fundámentálney do wiáry y zbáwienia potrzebney/ ále rzeczy mnieyße/ á zwłaßczá porządkowi á rządowi Kośćiołá Bożego/ y Ceremoniom powirzchnim w Kośćiele Bożym należące/ z ktorych iáko nam niektore tákże Apoſtołowie w piſmiech ſwoich opiſáli/ ták ich wolnie záwżdy wedle potrzeby á budowánia Kośćioły Boże w źiemiach y w powiećiech ſwoich vżywáły/ bráły/ y zániechywáły.

¶ A ieśli ktore z tych trádyciy námienionych okrom piſmá Doktorowie vkázowáli/ tedy tákie/ ná ktore ſie zgadzáć/ żeby Apoſtolſkimi były/ nie mogli/ y ktore nie iednáko v wßytkich y nie záwżdy trzymáne były/ o czym ſie mowiło wyżßey. Tákimi trádycyámi prozno ſie Jezuitowie przechwaláć á Ewánielikom niepotrzebnie vregáć máią/ bo máiąc gruntownieyße/ pewnieyße/ tedy o fráßki zbáwieniu niepotrzebne nic niedbáią/ wßákoż y tych lekce ſobie nie ważą/ ktore w piſmie świetym wyrážone máią/ álbo ie piſmu świetemu (w ktorym trádycye gruntowne y zbáwienne ſą podáne) nie przećiwne być vznawáią/ bo wedle Cypryanowey powyß powiedźiáney náuki/ wßytkich tákowych trádyciy piſmem świetym doświadßáią/ á zwłaßczá że ich Papieżnicy pewney liczby (áni poważnośćią piſmá áni Doktorow świetych) nie vkázuią. Ale doſyć ſie iáſnie vkazáło/ co Doktorowie świeći przez trádycye niepiſáne/ ku záwſtydzeniu Jezuitom/ á vſpráwiedliwieniu Ewánielikow/ rozumieią.

Jákie Trádicie Ewánielicy przyimuią/ á iákie [illegible]

¶ Spárćie wykretow Jezuickich.

¶ A iż y to ku záleceniu ſwych trádyciy biorą/ że Bog wßechmogący rozmáitymi obyczáymi náuke prawdźiwą podawa/ y Kośćioł ſwoy buduie/ á zwłaßczá przez ſługi ſwe Proroki/ przez Syná ſwego Jezuſá Kryſtuſá/ przez Miniſtry ſwoie/ Apoſtoły/ przez Koncylia Kośćielne/ to nic nie ſłuży ku rzeczy ich/ bo iáko Prorocy świeći czego vczyli/ vczyli z vſt Bożych (iáko ſámi zeznawáią) á to czego vczyli z vſt Bożych wßytko piſáli/ y ná piſmie podáli: Ták y Kryſtus Pan y Apoſtołowie (ktorzy mogli Anielſkimi iezykámi mowić bez piſmá) y Koncylia świete/ cokolwiek podawáły y vczyły z niſkąd tego inego nie bráły iedno z vſt Bożych/ to ieſt/ z piſmá świetego/ przez ktore tych czáſow oſtátecznych Bog do nas mowi/ ták iáko ſie to wyżßey vkazáło/ y ſámi Doktorowie wßytko to o piſmie świetym zeznawáią/ á cokolwiek okrom piſmá świetego ſtánowiono bywa/ zá rzecz niepobożną vznawáią/ ná co y niżey ßyrßą odpowiedź naydźie Krześćiánin/ pod tytułem o trádycyach.

Ieronimus ad Gal. Cap. 5.

Náuká piſána y vſtna okrom Duchá świetego niepożyteczna.

¶ Nic y to nie rátuie Jezuitow/ że Bog wßechmogący wolą ſwą y Zakon ſwoy wiernym piße bez inkauſtu w ſercach y w vmyślech ich/ ſkąd Apoſtoł zowie wierzące Ewánieliey a liſtem bez inkauſtu piſánym. Bo iáko tego nie mogą przywłaßczyć Jezuitowie piſmu inkauſtem piſánemu/ ták y ſłowu Bożemu vſtnie opowiádánemu/ ále ſámemu Duchowi świetemu/ ktory te ſam ſpráwuie/ y wykonywa we wnątrz/ co ludźie álbo czytáią/ álbo ſłucháią. A ták ieśliby tu miáło vßczyrbienie dla tego piſmo piſáne/ tedy y náuká ſłowna: Ale iż nie ma náuká ſłowna dla tego nágány/ tedy áni piſána/ gdyż Bog wßechmogący náuki ſłowney (ktorey grunt y ſummá ieſt pi-

a 2 Corint. 3.

má ieſt pismo swiete) vżywá zá medium á srodek zbáwienia y oswiecenia ludźi wiernych.

¶ A to niekrzeczy co mowia/ wynoßąc słowo Boże niepiſáne/ że nie mowimy w Kredźie/ Wierze Biblia swieta Kátolicka/ ále/ Wierze swiety kośćioł Kátolicki. Bo iesli dla tego słowo Boże piſáne (ktore v Ewánielikow to ieſt co y niepiſáne) ma być dla tego tanie/ wedle Jezuitow/ iż w Kredźie nie mowimy/ Wierze Biblia swieta/ &c. Tedy bedźie y trádycya niepiſána w tákoweyże wadze/ bo też tám niemowimy/ wierze trádycya słowna niepiſána. A iesli chcą Jezuitowie słowo niepiſáne tym podnieść/ że tym ieſt kośćioł prawdźiwy vſtną náuke ludźiom dawáiący/ tedy muſza wiecey przypiſáć piſmu swietemu/ ná ktorym ten Kośćioł swiety vgruntowány (wedle swiádectwá Páwłá swietego) vśiadł/ y z ktorego słowo vſtne brać y czyrpáć ma/ ták iáko ie Apoſtołowie bráli/ y z niego ie czyrpáli (o czym było wyżßey) y bez ktorego/ y przećiwko ktoremu/ náuká słowna (iáko Doktorowie swieći swiadcza) podmiotem y niezbożnośćia ieſt. Jesli ſie tedy wſpomina w Kredźie budowánie/ to ieſt/ Kośćioł/ tedy ſie nie wyłącza grunt iego y założenie/ to ieſt/ Piſmo swiete Prorockie y Apoſtolſkie/ owßem iáko budowánie ná gruncie zowieſz y wyznawaß domem/ ták y Zbor zbudowány ná Piſmie swietym zowie Duch swiety domem Bożym. A ták niechay ida Jezuitowie y z tákimi wykrety ſwoimi gdźie godni ſą/ my zá pomocą Páńſką okazawßy wykrety ich/ do drugiey rzeczy przyſtąpimy.

Jáko nie mowimy w Kredźie wierze Biblia świeta/ták tez áni wierze trádycya niepiſána.

Epheſ. 2.
☞ *NOTA.*

Ciprianus l. Epiſtola 8.

1 Corint. 6.
2 Tim. 3.

Trzećia Cześć.

SMieli to przed ludźmi w Apollogiey ſwoiey Jezuitowie vdáć/ że ſie Ewánielicy przy ſámym piſmie nie mogą zoſtáć/ ále przy ſámym tylko piſmie ſtoiąc/ á trádycye opußćiáiąc/ muſza rzeczy gruntownieyße wiáry opuśćić y porzućić/ náuke o Troycy swietey/ o vrodzeniu Synā z Oycá/ náuke o ſpoliſtności Synā z Oycem/ náuke o vſprawiedliwieniu z wiáry/ y o łápániu (iáko bluźnierz mowi) w ſprawiedliwośći w Kryſtuśie Pánu/ o Krzćie dźiatek niemowiątek/ y inßych tym podobnych To lekkie odnieśienie Ewánielikow przez Jezuity áby tym było wiádome/ do ktorych przyßło/ te ſpráwe nie Jezuitom/ iuż Sadem Bożym záślepionym/ ále ludźiom w tych mgłách y cieniach ich ießcze prawdy obáczyć nie mogącym/ Ewánlicy dawáią. Naprzod/ Jż to Ewánielicy słowem Bożym ßczyrym vznawáią// co literámi y ſyllábámi w piſmie swietym zgołá wyrázono ſtoi/ iáko náuká o Oycu/ Synu/ y Duchu świetym/ ktorzy y trzey y iedno ſą. Náuká o wzywániu sámego Bogá przez iedynego posrzednika/ o vſprawiedliwieniu z wiáry we krwi Jezuſá Kryſtuſá/ o nieczynieniu y nieſtáwiániu bálwánow/ o vżywániu Sákrámentu pod obiemá oſobámi/ o a przyczytániu ſprawiedliwośći z wiáry/ iáko to wyráźnie w gios mowi piſmo swiete o Abráhámie/ y o inßych rzeczach tym podobnych.

Skárgi Jezuitowſkie nieſłußnie ná Ewánieliki kłádzione.

¶ Co Ewánielicy ſłowem Bożym zową.

1.

1 Ioan. 5.
Ioan. 14.
Roma. 4. 5.
Exod. 20.
1 Corint. 11.
a Epheſ. 1.
Coloſ. 1.

2.

¶ Ktemu y to Ewánielicy piſmem swietym zową/ co ácz literámi wyráżenia nie ma w piſmie swietym/ ále rzecz ſáme y iſtotę ma/ ktora y z powyßßych ſłow piſmá swietego y z poſledz idących/ á z rozumienia okoliczności ſłow bywa wywiedźiona/ iákowego obyczáiu piſmá swiethego mamy przykład w Kryſtuśie Pánu. Nie byłoć nigdźiey tymi literámi w piſmie nápiſano/ iż Meſyaß ieſt Synem nie tylko Dawidowym/ ále y Pánem Dawidowym/ á Synem Bożym/ á wżdy tego Pan dowodźi z okoliczności onych ſłow Dawidowych: Rzekł Pan Pánu memu/ śiadź po práwicy moiey/ &c. Nie byłoć tego nigdźiey literámi wyráżono w piſmie/ że

Pſalm. 109.

by Abráhám po śmierći nie był vmárłym ále żywym/ Pan iednák dowodźi tego z onych słow/ od Bogá do Moiżeßá rzeczonych: Jám iest Bog Abráhámow/ Bog Jzáákow/ Bog Jákobow. A ták ztąd dowod czyni: Bog iest Bogiem żywych y vmárłych/ przeto Abráhám/ Jzáák/ Jákob/ przed Bogiem niepomárłemi ſą ále żywemi. Tymżeć obyczáiem y one słowá Troycá/ y słowá one/ społiſtny/ Bog nie vrodzony/ y inße tym podobne/ ktorych przećiwko Heretykom Oycowie vżywáli/ ácż w piśmie tymi literámi nie ſą nápiſáne/ ále rzecż ich y iſtotá z piſmá świetego może być wyráżona. A dla tego nie z żadnych trádycyi niepiſánych Doktorowie náuki o Troycy świetey/ y o społeczności Synà z Oycem dowodźili (iáko Jezuitowie báią) ále z piſmá świetego/ bo iesliby nie z piſmá tego dowodźili/ tedyby kłámał Auguſtyn/ ktory ták o tym świadßy: Jż wßyſcy/ ktorzykolwiek przed nim piſáli/ do tego iednego celu zmierzáli/ áby z piſmá świetego pokazáli/ w Bogu iedyność Boſtwá á troiákość oſob/ co ſie okázuie y z inßych ßkrybentow dawnych/ ktorzy toż z piſmá przećiwko Heretykom wiodą y pokázuią.

Exod. 3. Matth. 22.

Augustinus de Trinit. lib. 1. Cap. 4.

¶ Toż ſie ma rozumieć y o inßych náukách/ ktore Ewánielicy przyymuią/ ktore ácż tymi literámi nápiſáne nie ſą/ ále iednák iſtotę ſwoie w piśmie świetym máią/ czego damy ieden przykład. Niemáß nigdźiey wyráźnie w piśmie świetym tego Mándatu: Krzćićie dźiatki máłe/ niemowniątká/ ále iednák iſtotą y rzecż náuki y mándatu tego w piśmie świetym ieſt/ y z piſmá świetego może być okazána. Bo iż Bog w ſtárym Teſtámencie máłe dźiatki przyiął w przymierze ſwoie/ w poczet ludu ſwego/ y piątno dał tegoż ludu ſwego obrzezánie. A to przymierze ludu Bożego iedno ieſt/ ták w nowym iáko y w ſtárym Teſtámencie/ á zwłaßczá iż przegrodę Zakonu przerwawßy śmiercią ſwą Kryſtus Pan/ vczynił ze dwu ludu lud ieden/ tedyć tá kondycya przymierza y v niey od pozwirzchniey tey cechy ludu Bożego (to ieſt/ ode Krztu) dźiatek máłych nie oddala w Teſtámencie nowym/ gdyż ich nie odpychálá od cechy oney obrzezánia w ſtárym Zakonie. Co ießcże y ztąd ſie pokaże/ gdy w słowá ony weyrzymy/ ktore powiedźiał Pan Apoſtołom ſwoim: Idźćie opowiádaycie Ewánielią wßytkiemu ſtworzeniu/ kto vwierzy á okrzći ſie zbáwion będźie/ á kto nie vwierzy potępion będźie. W tych słowiech dwá tylko ſtany położył Pan/ wierne y niewierne/ wiernym zbáwienie opowiádá/ niewiernym potępienie/ śrzodku trzećiego nie máß. Te rzecż pilnie vważáiąc/ nie możemy dźiatek máłych kłáść w liczbie niewiernych/ bo ieſli ie tám położymy/ położymy ie y w liczbie potępionych/ ktore należy niewiernym: Jż tedy nie możemy ich położyć miedzy niewierne/ áby ſmy ich nie zgubili z niewiernymi/ ále w poczet wiernych y zbáwionych/ bo trzećiego śrzodku nie máß/ przetoż im pieczęći nie bronimy wiernych y zbáwionych. Oto maß Krześćiáninie/ że nie tylko to ieſt ſłowem Bożym w piśmie świetym opiſánym/ co tám wyráźnymi literámi nápiſáno ſtoi/ ále y to co z okoliczności á ſtoſowánia właſnego piſmá/ dowodnie może być wywiedźiono.

Matth. 16.

1. Co ießcże zá ſłowo Boże vznawáią Ewánielicy.

Geneſ. 17.

Coloſ. 1.

2. Krzeſt máłych dźiatek z piſmá.

¶ Konfeſsia Auguſtańſka y Sedomirſka ieſt w piśmie świetym.

¶ Toż rozumiey Krześćiáninie y o onych inßych rzeczach/ ktore nam ſobie Jezuitowie vkázować w piśmie świetym roſkázuią/ iáko ony ſą: Gdźie w piśmie świetym ieſt Konfeſsya Außpurſka/ Sáſka/ Sedomirſka/ etcet. Gdźie Krzeſt świety názwány Sákrámętem: Wieczerza Páńſka takież/ etc. Odpowiedamy im/ iż ſą w piśmie świetym/ ácż nie ſłowy wedle litery wyráźnymi/ ále rzeczą ſámą potrzebnie z okoliczności piſmá świetego wywiedźiona. Bo coż ieſt Konfeſsya Außpurſka/ Sedomirſka: iedno náuká z piſmá świetego zebrána/ z piſmem świetym zgodna. Kto temu nie wierzy/ niech te Konfeſsye z piſmem świetym złoży/ á obaczy. Coż ieſt Sákrament: iedno rzeczy świetych/ przez rzeczy powirzchnie od Bogá zrządzone y pod zmyſły przy-

Sacramentum eſt rei ſacræ monimentum.

zmyſły przypadáiące/vpominek/ co ſie ſtąd pokázuie y z onym zgadza co Pan mowi/dawáiąc chleb y wino: To czyńćie ná pámiątkę moię/etc. 1 Corint. 11.

¶ Aleć y tego Ewánielicy od ſłowá Bożego ná ſtronę nie odpycháią/co piſmu świętemu przećiwnego nie ieſt áni być może/ owßem co ieſt z piſmem zgodnego/iákowe ſą Sentencye od Kryſtuſá Páná/ y od Páwłá świętego/y od inßych Apoſtołow w náuce przywodzone/ták z poſpolitego przyſłowia (iáko ono/Zaden nie może dwom Pánom ſłużyć. Y ono: Káżde kroleſtwo w ſobie rozdwoione ſpuſtoßone bywa) iáko y z Pogáńſkich Mędrcow wźięte/iákowe ſą one: Rozmowy złe káżą dobre obyczáie. Ktore Sentencye/nie tylko iż nie ſą piſmu świętemu przećiwne/ále ſie niektore y w piſmie świętym náyduią. 4. Matt. 6. Luc. 16. 1 Corint. 5.

¶ A toć ieſt co Ewánielicy piſmem świętym názywáią/do czego gdy vrágánia Ewánielikom od Jezuity zádáwáne przyłożyß/ iáko páięczyná ſie rozlećieć mußą/ bo to wßytko Ewánielicy w piſmie świętym pokażą/ cokolwiek wierzą y trzymáią/ y co ſie Adwerſarzom zá rzecz niepodobną zda/ áby ie vkázáć mieli. A z drugiey ſtrony ich trádycye ná ktore ſie odwoływáią/ wedle tey Regułki vpáść mußą. Bo iż to Ewánielicy zá piſmo święte przyimuią co w piſmie ieſt literámi wyrážonego/ y co potrzebnie z okolicznośći piſmá świętego bywa porządnie okazano/y co piſmu świętemu nie ieſt przećiwnego/Tedyć Ewánielicy iáko przyimuią wßytki te Trádycye/ktore ſie z tą probą zgadzáią/Ták te zá podrzucone odmietuią/ ktore ſie z tą Regułką nie zgadzáią/to ieſt/ktore áni w piſmie świętym nie ſą wyráźnie opiſáne/ áni mogą być porządnie z okolicznośći piſmá świętego wywiedźione/ áni z piſmem świętym bywáią zgodne/owßem piſmu świętemu przećiwne/iákowe ſą báłwány ryte/málowáne/ſtáwiánie ich/obiecowánie ſie do nich/ofiáry Mßárſkie/ vbłagánie/ modlitwy ludźiom świętym/ ogień Czyſcowy/y inße zabobony tym podobne. ☞ Ewánielicy to wßytko co wierzą w piſmie świętym máią.

Czwarta Część.

TEgo ſie ießcze przy końcu dotknąć godźi/ co nieprzyiáćiele piſmá świętego ná Ewánieliki wkłádáią/ powiádáiąc/ Iż oni Trádycye niepiſáne dla tego odrzucáią/ áby Kátolikom broń z ręku wytráćili/ ktorą záwżdy wßyſcy Heretycy poráżeni bywáli/ á zwłáßczá dawną preſcriptią y poſſeſſyą w Kośćiele piſmá y ſłowá Bożego/ powßechność/ ſtárożytność/ długi zwyczay/ zgodę y iedność/ ꝛc. O nędzneß to bronie y oręże wáße/ nie tymić broniámi y nie tákimi a Kryſtus Jezus (iáko Hetman) poráźił onego Herezyárchę Szátáná walczącego/ ále piſmem świętym. Nie tymći orężym Apoſtołowie przekonywáli Zydy/ Pháryzeuße vporne/ ále piſmem S. Co iáko o inßych Apoſtolech świádßy piſmo święte/ ták oſobliwie o Szczepanie Dyakonie/o Páwle Apoſtole świętym. Stárożytnośćią/dawnośćią/ długą poſſeſſyą żadną miárą walczyć nie mogli áni chćieli/ ná dyſputácyach iednák nigdy nieprzegrawáli. Bo kto piſmo święte ma/ y kto ſie nim wiernie ßczyći/ ma dawną poſſeſſyą/ ma ſtárożytność/ powßechność pewną y prawdźiwą. Bo od początku świátá/ záwżdy iednoſtáyne y zgodne od wßytkich wiernych to było zá pirwße medium owßem zá principium vznawano y trzymano/bez ktorego/iáko ieden z Doktorow powiedźiał/dawny zwyczay y zezwolenie ieſt dawnym błędom/álbo iáko drugi zeznał/ iż y Kátedry y śiedzący ná nich/ bez niego/ przećiwnikámi ſą. Tymże orężym y pirwßy Kośćioł záwżdy walczył/ iáko ſie to powyßßey pokazáło/ ſámi tylko Pháryzeußowie oni wyrodni z dźiśieyßymi Rzymſkiemi wyrodkámi/ prawdę piſmá świętego vtráćiwßy/ preſcriptiámi ſwymi y poſſeſſyámi dawnymi

1. Spárćie potwarzi Jezuickich.

Bronie Jezuickie ktorymi ſie bronią niepotężne ſą.

a Matth. 4. Actu. 7. 9. 7.

Czym walczyli Apoſtołowie náprzećiwko błędom. Ciprianus ad Pōpeium contra Epiſtolam Stephani. Nazianzenus de laudib. Atanaſii.

Jezuitowie z Fáryzeußmi iednákież oręże przećiwko prawdźie máią.

dawnymi (ále nie porządnymi y niewiásnymi) chełpili sie / y dawnośćiámi trádyciy od Oycow vstáwionych przećiwko Panu walczyli / ktorymi nierzkąc iż nigdy nie wygráli / ále porażonymi bywáli / bo im ná tákowe dawne prescriptcye y possesye á zwyczáie te Replikę dawano: Od początku nie było ták. Y one drugą Replikę: Przestępuiećie przykazánie Boże dla trádyciy y podánia stárßych wáßych. Ktore my tákże Repliki zawżdy Adwersárzom ná ich stáre błędy dawamy / y zá pomocą Bożą dáwáć będźiemy.

Matt. 15. 20. Mar. 7.

2. *Augustinus Epistola 112. Idem contra Maximinum Arrianum.*

¶ Powiádáią też ießcze / że trádycye dla tego odmietuiemy / ábyśmy zá tym Doktory y Oyce / Koncylia odrzucáć mieli / co nie iest krzeczy / bo ći Oycowie nie ná trádycyach ále ná pismie świętym náuki swe stánowione być okázuią / y probowáć ich pismem świętym dopußczáią / á iż áni ten ná tym Koncylium / áni ow ná owym / zgołá polegáć nie ma / náuczáią / owßem iż y ten swego Koncylium ktore zá sobą wiedźie / y ow owego / pismem probowáć y doświádßáć ma / zeznawáią. Otoż to nie krzeczy / żeby Ewánielicy Doktory y Koncylia odmietowáć mieli / odmietuiąc trádycye niektore pismu świętemu przećiwne / bo sie tylko plewá odmietuie / á źiárno czystey pßenice zostáwuie.

Ierem. 23.

3. *Jezuitowie w tym sámi są vznáni co inßym zádawáią.*

¶ Aleć dawáią ießcze y trzećią przyczynę przećiwnicy / dla czego Ewánielicy trádycye ich niepisáne odrzucáią / powiádáiąc / áby tym snádniey błędy onych dawnych Heretykow / Mánicheußow / Jowinianow / Wigiláncyußow / Berengáryußow / ktorych pismo święte wyráźnie nie potępia / do Kośćiołá wprowádźili. Aleć y to niesłußnie zádawáią przećiwnicy Ewánielikom / owßem przećiwko sobie sámym: Bo ieśliby iákie w pismie wyráźnie nie potępione błędy wnośili Ewánielicy do Kośćiołá Bożego / tedyby sie rádniey do tákowych ćiemnych trádyciy wyráźnie w pismie nieopisánych vćiekáli / onymi sie rádniey á niżli pismem świętym ßczyćili / iáko czynili dawni Heretycy / Márcyonitowie / Wálentynianowie / y dźiśieyßy Papieżnicy / gdy im pismá wyráźnego nie zstáwa. Ale iż sie tego / co w pismie wyráźnego nie iest / schrániáią Ewánielicy / tedyć żadnych błędow niepisánych nie wnaßáią / pisánych błędow wnośić nie mogą / bo nie błędow opisuie pismo święte / iedno náuki zdrowe á zbáwienne. Ale ty obácz Krześćiáninie / co oni błędy Mánicheyskimi / Jowiáńskimi / Wigiláncyußowymi / Berengáryußowymi / názywáią / á oto te (iáko sie wyżßey y poniżey w ostátnim Kazániu wykłádáią) ná sámey iedyney ofierze ćiáłá náßego Páná / raz ná krzyżu doskonále á dostátecznie ofiárowáney (á nie ná żadney inßey powtárzáney) przestáwáć / sámego Bogá wzywáć / á modlitwy sámemu (á nie stworzeniu żadnemu) oddawáć / chlebá nie zá Bogá chwalić / ále zá Sákrament ćiáłá y krwie náßego Páná (ku rospámiętániu sobie śmierći iego) mieć. Toć oni błędem w pismie świętym wyráźnie á niepotępionym názywáią. O bluźnirstwá nád bluźnirstwy pomsty Bożey godne. A więc to nie iest pismá świętego sromoćić á lżyć? tákowe náuki w pismie świętym obwoláne / źrzetelnie opisáne / błędy názywáć? Czułoć to dobrze ich sumnienie / żeć te náuki gruntowne á fundámentálne / á Krześćiány od Pogan rozeznawáiące / w pismie świętym wyráźnie nápisáne stoią / przetoż niedopuśćiło im sumnienie zwáć ich błędy zgołá w pismie świętym nienápisánymi / ále wyráźnie nie potępionymi. Bo nierzkąc że tych náuk pismo święte nie potępia / ále źrzetelnie záleca y pochwala / á tym náukom przećiwne (iákowe łápáią Jezuitowie) są zá przeklęctwo osądzone. Ostátek co tu pißą o tych trádycyach / naydźie Czytelnik odpowiedź niżey w obronie prawd Ewánielickich / pod tytułem o trádycyach.

Tertul. de resurrectione carnis.

Co Jezuitowie błędy Vigilancyußowymi y Jowinianowymi zowią.

Hebr. 8. 9. 10. Psalm. 59.

Obacz bluźnirstwo Jezuickie.

Galat. 1.

¶ Zámknienie Kazánia.

A Ták ty ludźi y wrzaski ich ná Sad spráwiedliwego sądu zostáwiwszy/ iuż tu koniec Kazánia zá pomocą Bożą czynimy. A to zátym zámykamy/ iż Bog wszechmogący wolą swą y słowo swe/ktore przed tym Oycom nászym vstnie podał/przez ieden srzodek tylko nam podawa/ to iest/ przez náuke pismá swietego od Duchá swietego nátchnione/z ktorego chćiał/áby Kosciol náuki zbáwienne biorąc y czyrpáiąc/ludowi Bożemu wiernie/właśnie/ iáko z vst Bożych biorąc ßáfował/rády wßeláke y postępki wedle niego spráwował/á od niego sie áni ná lewo áni ná práwo nie náklaniał/ktorym iáko Oycowie náßy wßeláckich náuk y vstnych trádycy poswiadßáli y probowáli/ták y my dźiś czynić mamy/ábysmy sie siatek Szátáńskich vstrzedz mogli/máiąc ono záwżdy przed oczymá co Pan mowi: Bádayćie sie pismá. Przy ktorym rácz nas Pánie Boże wßechmogący státecznie trzymáć/ onego wyrozumienie dáwáć/ wedle niego żyć y ná świećie postępowáć/ku chwale swietey twoiey/y zbudowániu Kościołá twoiego/á zbáwieniu náßemu. Co vczyń dla Jezusá Krystusá iedynego twego Synà/ Páná á zbáwicielá náßego milego/ Amen. Ioan. 5.

Kazánie Wtoreo Słowie Bożym/ naprzećiwko Dźieśiąćiom Fortelom Jezuickim fałßywie Ewánielikom przysądzonym.

Przedmowá.

VSiłowáli w przeßłym Kazániu Jezuitowie/ iákokolwiek pod płaßczykiem Apostolskich Trádicyi niepisánych/ ozdobić przed ludźmi prostymi wymysły y zábobony swoie/ y wtrácić ie ludźiom zá ßczyre á prawdźiwe słowo Boże. Co zá pomocą Bożą z reku sie im wytrácilo/ oßukánia y fortele ich w tym sie pokazały y odkryły. Teraz iuż w tym drugim Kázániu do tego vmysł swoy przyłożyli/ áby ludźiom pismo Swiete ohydźiwßy/ y Ewánieliki w postáwe gwałćićielow y wzgárdźićielow pismá Swietego przyoblokßy/ od pismá swietego y od Ewánielikow oczy ludzkie odwrocili/á w podeyrzenie ie y w ohydzenie przywiedli y przyprowádźili/ dźiwnie á chytrze w they Alchimiey swoiey postępuiąc/ á nie ináczey iedno iáko wężowie kolokretni sie wiercąc tho ie miedzy Heretyki rozmáite sądzáta (iáko Zydowie Páná miedzy łotry) to słowá Prorokow swietych o onych fałßerzoch (ktorzy sny swoie miásto słowá Bożego/ okrom pismá y słowá Bożego wtrácili) rzeczone/ do Ewánielikow náćiągáiąc. To słow náßego Páná (o tych zwodźićielach/ ktorzy go nam tych cżásow mieli ná źiemi y w Monstrácyách á Cyborách vkázować) rzeczonych/ opáczńie náchyláiąc/ do nich wiecey niż Pan powiedźiał przyczymáiąc/ y płáty y głosy swoie smrodliwe przyßywáiąc/y dźiwne

Jákich Fortelow vzywáią Jezuićí przećiwko Ewánielikom.

Luc. 23.
Ierem. 23.
Matt. 24.

iac y dźiwne Ewánielikom fortyle przypisuiac/ ktorymiby sie oni iáko niezbożni obchodźić w przyimowániu pismá świetego mieli. Ktorych to ludźi nieszczyrość áby sie okazáłá/ á niewinnosc Ewánielikow/ w tym co ná nie kłádą/ wszytkim iáwna byłá/ rostrząsniemy ty fortele/ á obáczymy że nie Ewánielicy ále Jezuitowie (fortele Ewánielickie w rzkomo wypisuiac) sámi fortelow dla odstrászenia ludźi od pismá świetego vżywáią.

¶ Rozłożenie Kazánia.

Pirwsza Część.

¶ Fortel Jezuicki náosobliwy á nápotężnieyszy.

GDyby sie to przedśie wźieło/ Jezuickie fortele okázowáć y opisowáć/ náliczyłoby sie ich nie dziesiec (iáko ich oni Ewánielikom przyczytáią) ále niezliczona rzecz/ miedzy ktorymi fortylmi to máią nápotężnieyszy á iuż náostátecznieyszy gdźie niemogą prawdą prawdy przekonáć/ wiec Tyráństwy y mordy. Ale iż fortele Ewánielikom zádáne wźieliśmy tu przedśie rostrzesáć/ y do świátłá ie przykłádáć/ iuż tám tych ná ten czás zániechamy.

Spárćie pirwszego fortelu Jezuickiego.

Pirwszy tedy fortel ten Ewánielikom przypisuią/ że/ powiádáią/ niektorzy z Ewánielikow nie tylko słowo Boże vstne ále y pisáne odrzucáią. Ale máli sie prawdá powiedźieć / nie iest to fortel Ewánielicki/ ále gruba á śmiáła potwarz Jezuicka. Bo ieśli to czynią Szfenkfeldiuszowie/ Entuzyástowie/ y ini/ á co to do Ewánielikow? ktorzy z tákowymi/ iáko w inszych krolestwach/ ták tu v nas w Polszcze/ żadnego skłádu nie máią. Ale y Ewánielicy/ powiáda/ choćiasz sie pismem świetym chłubią/ pismo świete w watpliwość ludźiom przywodzą. A czymże ie dla Bogá w watpliwość przywodzą/ gdyż mu y sámi wierzą/ y inszych áby mu wierzyli vpomináią/ iáko temu/ ktore iest od Duchá świetego nátchnione y opisáne. Y wiec to iest pismo świete w watpliwość przywodźić? To o nim trzymáć y wierzyć? O ćiemny á opáczny rozsądku ludźi tych/ spráwiedliwym sądem miłego Bogá záćmiony.

2 Tim. 3.

Jezuitowie psuią słowá Augustynowe y fałszuią ie.

¶ Ale sie to zda tym Teologom/ że tym pismo świete w watpliwość Ewánielicy przywodzą/ iż kośćioł powszechny Rzymski posądzáią/ y Antychrystyáńskim názywáią/ A Augustyn powiáda: Jeśli mi kto zgáni poważność wiáry powszechney/ á nawiecey poważność kośćiołá powszechnego/ Ewánieliey wierzyć nie będę mogł/ gdyżem przez Kátoliki vwierzył. Ná to odpowiádáiac Jezuitom: To twirdzą Ewánielicy/ iż rádniey sámym Jezuitom przystoi to przysądźić/ w watpliwość pismo świete przywodźić/ á niżli im. Bo izaż to nie iest pismo świete w watpliwość przywodźić? powiádáć/ pisáć/ twirdźić/ iż sámemu pismu wierzyć iest niczemu niewierzyć/ iáko ich Apollogia mowi. Albo iáko y drugi ich Kátolik nowo náwrocony pisze/ iż to przekleta wiárá/ ná tych pismá świetego kśiąszkách zásádzona/ przyidźie ládá kto/ álić kropki poćiągnie/ muchá ládá kropkę vpuśći/ álić ći Ewánielicy nie będą wiedźieli co máią wierzyć. Toć to iest to/ o Jezuitowie/ w watpliwość pismo świete przywodźić (iż sie inszych bluźnirstw wászych nieprzypomina) czego wy żadnemu z Ewánielikow nic podobnego zádáć/ áni tákowych mow w pismie ich vkazáć/ nie możećie.

☞ Medyk Lubelski w kśiąszkách o swoim náwroceniu.

Ewánielicy nie potępiáią Kośćiołá powszechnego/ ále Jezuitowie sámi.

¶ Bo y to niedowodna rzecz ná nie kłádą/ żeby kośćioł Powszechny potępiáć mieli/ strofuiac z błędu y z omyłek znácznych á grubych kośćioł Rzymski dźiśieyszy/ ktory Jezuitowie zowac Rzymskim/ odeymuią mu tytuł Powszechnego kośćiołá. Bo przez kilká tyśiecy lat był y trwał kośćioł Powszechny od poczatku świátá/ od Adámá y Ablá/ przez Pátryárchy idac y przez Proroki do Krystusá Páná y Apostołow/ á niżli nástał y być począł Rzymski/ y dźiś okrom Rzymskiego ma Pan Bog w inszych kráinách y źiemiach prawdźiwy kośćioł swoy/ y będźie gi miał/ gdy then Bábilon

Rzymski

Rzymski vpádnie y vstánie/ wedle Proroctwá Janá świetego w Zjawieniu. *Apocal. 18.*

¶ Ale snádnie sie domyślić co Jezuitá (iákoby z niechcenia á nieráznie) zadawa Ewánielikom/ to iest/ iákoby pewność pismu świetemu odeymowáć mieli/ odeymuiac powáżność Kościołowi Rzymskiemu/ od ktorego (iáko on twirdźi) powáżnośćby brać miáło pismo świete/ co wszytko Jezuitom płynie z opácznego rozumienia o powáżności pismá świetego/ bo nierzkac od Kościołá Rzymskiego/ ále y od powszechnego Kościołá Páńskiego nie idźie powáżność pismu świetemu/ ále od sámego Bogá/ y od Duchá świetego iego/ ktory iego iest powodem. Bo ácżkolwiek Kościoł świety świadczy o pismie świetym y o powáżności iego/ vkázuiac początek iego Bogá y Duchá iego/ vkázuiac prawde iego w nim nieodmienna/ vkázuiac cudá ktorymi potwirdzone iest: Ale mu nowey powáżności/ nád te/ ktora sámo przez sie od Bogá pirwey á dawniey ma/ nie dawa/ y spráwić tego nie może/ áby ten wierzył temu komu o pismie tákowe świádectwo wydawa. Ale to sam spráwuie Duch świety w sercach y w vmysłach ludzkich. Bo iesliby od Kościołá brálo pismo świete powáżność y pewność zgołá/ á Kościoł w pirwszych członkach swoich/ skądby te powáżność y pewność pismá świetego/ álbo ná początku (poki pismá nie było) z słowá Bożego brał? Czyli nam Jezuitowie przed początkiem Kościołá Bożego vkáżą drugi Kościoł/ od ktoregoby ten (o ktorym mowá) powáżność y pewność o pismie świetym brać miał? Jzaż nie do tego celu rzecz wszytká przyść musi/ że pirwey Kościoł Boży musiał mieć y znáć pewną powáżność słowá Bożego/ pismá świetego/ á niżli sie ná nim vbudował á onemu vwierzył. A to od kogo miał? Pewnie nie od kogo iedno od Bogá y od Duchá iego/ iáko sie powiedźiało. A ták rzecz do tego sie celu skłánia/ że y dźis y záwżdy od tąd idźie pewność y powáżność pismá świetego/ od kąd ią wźiął Kościoł pirwszy ná początku/ to iest/ nie od ludźi zgołá/ ále od Bogá y od Duchá iego/ bo gdźieby ná ludźiach záwisłá/ bárzoby y słába y niepewna/ á záwżdy sie chwieiaca byłá/ o czym sie indźiey szyrzey pisáło.

¶ A Augustynowe słowá (choć zopákowáne od Jezuitow/ á przemienione z mowy Augustynowey miedzy Mánicheuszem bedacego/ do mowy miedzy Kátoliki mieszkáiacego) tego nie poświadczáia. Bo ázaż to byłá dźiwna/ że Augustyn mieszkáiac miedzy Mánicheuszmi obłakánymi/ obłakány/ wiecey sie ogłądał ná powage ludzką y powage Kościołá Bożego (iákowey dźisia ćień tylko w Kościele Rzymskim) á niżli ná Ewánielia? Bo pewnie náwroćiwszy sie do Kościołá Bożego powszechnego/ y wieyrzawszy w Ewánielia/ y vznawszy iey pewność y powáżność/ z vtwirdzenia Duchá świetego/ iuż sie potym nie ná powadze Kościelney áni ludzkiey wieszał/ ále ná sámey powadze pismá świetego. Co indźiey sam w te słowá zeznawa: Jam sie náucżył (słuchay Jezuito/ iż sie náucżył cżego przed tym nie wiedźiał) tym sámym kśiegom (y tu słuchay/ iż mowi sámym) ktore Kánonikos/ to iest/ spráwa wiáry żywa/ táka pocżćiwość z boiáźnia wyrzadzáiac/ iż mocnie wierze/ że żaden Auktor/ ktory ie pisał/ nie błądźił. A kilká slow przydawszy/ ták wnet zámyka: A inszych ludźi kśiegi ták cżytam/ iż by też był y naswietszy y naucżeńszy/ nie dla tego zá prawdźiwe przyimuie iż ták oni rozumieli/ ále iż mi do wierzenia/ przez ty kśiegi pismá świetego/ y przez insze prawdźie podobne sposoby/ przyczyna były.

¶ Oto słyszy káżdy/ iż Augustyn z błędu Mánicheuszowego wyszedszy/ y sámemu pismu wierzył/ y ná iego powáżności/ nie ná Kościelney/ áni żadnego by naswietszego człowieká polegał. Jáko cżynili y oni Tessálonicenssowie/ ktorzy nie z Kościołá Bożego/ áni z członkow onych iego pirwszych Apostołow Páńskich/ powáżności pismá świetego miárkowáli/ ále z powáżności

Skąd idźie pewność pismá świetego/ obácz.

NOTA.

Jeśli pewność pismá od Kościoła/ á Kościoł skądże wźiął.

In Antidoto contra Medicũ Lublinen.

Skąd słow Augustinowych onych: Ewánielieybym nie wierzył/ &c. *Augus. contra E. pist. fundamenti Cap. 5.*

Epistola 119. ad Ieronimum.

Actu. 17.

¶ Kośćioł nowego zakonu powaznośćia pismá świetego przywiedźiony vwierzył Ewánieliey.

ważnośći pismá świetego Kośćioł Boży y Apostoły. Bo gdy Apostołowie Ewánieliey vczyli/ nie dla tego iey wierzyli y przyimowáli/ że Apostołowie vczyli/ ktorych powaga byłá wielka/ iest/ y bedźie záwżdy/ ále iż ták vczyli iáko pismo świete vczyło y zeznawáło. To sie ták musiáło przydłuższym odpowiedźieć ná ten fortel pirwszy Jezuicki/ iż nim przed prostymi zwykli nárábiáć/ y proporce Kośćiołá Rzymskiego szeroko rostaczáć.

Spárćie wtorego Fortelu Jezuickiego.

¶ Wtory fortel przypisuia tákże Ewánielikom/ powiádáiac/ iż choć niektorzy przyimuia náuke słowá Bożego pisána/ ále niepisáney nie przyimuia/ záczym (powiádáia) Heretykow w tym násláduia/ ktorzy dla tego náuke niepisána odrzucáli/ iż ie Doktorowie przez dawne zwyczáie y Koncylia głosem żywym okrom pismá przekonywáli. Ktemu odmietowánim náuk niepisánych słowo Boże skurczáia y skracáia/ y Duchá świetego niewolnikiem czynia gdy go do sámego pismá obowiezuia. Ná to odpowiedáiac/ iesli rozumie Jezuitá przez trádycye niepisáne náuki iákie pismu świetemu nieprzećiwne/ álbo z pismem świetym zgodne/ táki fortel od Ewánielikow dáleki iest/ bo sie okazáło wyższey/ że tákowe trádycye Ewánielicy przyimuia: Albo iesli rozumie o trádycyach pismu świetemu przećiwnych/ iákie sa niektore Rzymskie/ tedy do tákowego fortelu rádźi sie Ewánielicy znáia/ dla ktorego ácz im Jezuitowie vragáia/ ále ich tego Apostołowie świeći y Doktorowie świeći náuczáia. Tegoć fortelu náucza Apostoł Páwel świety/ mowiac:- Iż by też táki Aniołem álbo Apostołem był/ ktoryby insza Ewánielia opowiádał/ á niżli ia Apostołowie opowiádáli/ áby Anáthemá/ álbo przeklectwem/ był. A wyższey słyszeliśmy/ iż Apostołowie nie inszey Ewánieliey náuczáli/ iedno te/ ktora z pismá świetego bráli y czyrpáli/ czego sie w wyższym Kazániu y z Augustynowego wykłádu Jezuitom potwirdźiło. Tegoż fortelu Doktorowie świeći náuczáia/ oczymesmy kaszczek wyższey Augustyná mowiacego słyszeli: ktory zeznawał/ iż sie náuczył sámym tym ksiegom pismá świetego wiáre dáwáć/ ktore Kánonickimi/ to iest/ napewnieyszymi zowa. Czego mu y Jeronim poświadsza/ gdy powiáda/ iż iáko co łácno bez pismá świetego bywa przywiedźiono/ ták też łácno może być odrzucono. A indźiey tenże powiádał/ iż żadna rzecz bez tych świádkow pismá świetego wiáry nie ma.

Galat. 1.

1 Corint. 15.

Ieronimus in Epistolam ad Titum. In Cap. Mat. 23.

Jezuitowie wszedźie przećiwni Doktorom choćie zá soba ciagna niechcace.

¶ Przećiw vmysłowi tedy Apostołow świetych y Doktorow świetych/ y przećiwko doświadszeniu iáwnemu/ názywáia to Jezuitowie obyczáiem Heretyckim sámemu pismu świetemu wierzyć/ bo sie wyższey przećiwnie z tychże Doktorow pokazáło/ że to rádniey Heretycy czynili/ iż przy sámym słowie Bożym nie mogac sie ostáć/ do trádyciy sie niepisánych odwoływáli. A to sie pokazáło/ że nie trádycyámi niepisánymi/ áni zwyczáymi/ áni dawnośćia/ áni Kōcyliámi/ Doktorowie Heretykow przekonywáli/ o czym też było wyższey. Bo iesli ná poczatkách nowego Testámentu/ zwyczáiem y dawnośćia Kośćioł sie z Heretyki nie potykał/ gdźie ieszcze y zwyczáiu y dawnośći nie było/ ále przećiwko zwyczáiom y dawnośćiom Zydowskim y Pogáńskim zástáwiał sie sámym pismem świetym/ tedyć y potym y záwżdy tákże czynić ma. Słowo sie też Boże dla tego nie skurcza áni skraca/ iż w pismie świetym zámknione y záwárte iest/ bo y sámo w sobie (iáko vczy Duch świety) doskonáłe iest/ y w krotkośći á wezłowátośći słow głebokie á nieprzebráne y nigdy wedle przystoynośći vważone táiemnice y náuki w sobie záwiezuie/ á iesli iest ktorym skrocone/ tedy nie inszym/ iedno tym ktorym Bog skraca dárow swoich/ to iest/ ktorzy y wiedźieć á wierzyć niechca/ álbo nie moga. A tákże Oćiec/ Syn/ y Duch świety/ ácz nie iest obowiazány do pismá/ iáko wolny/ wszákoż ták sie iemu vpodobáło Kośćioł swoy obowiezáć do niego/ áby sie zá rozmáitymi Duchy nie vnosił/ ále w kresie od niego zámierzoney stoiac/ y Duchow przez nie probuiac/ práwie iáko zá

☞ NOTA.

Słowo Boże szyrokie choćiasz nápisáne.

2 Tim. 3.

2 Corint. 4.

1 Tessal. 5. Ioan. 16.

reke przez

reke pismo swiete/ od niego był wiedzion y prowádzon. Przez ktore pismo swiete tenże Duch swiety wolnie ßáfuie dáry swe/y vżycza ich iednym mniey drugim wiecey/wedle woley y vpodobánia swego. A ták y ten wtory fortel niechay Jezuitowie przy sobie zostáwią. I Corint. 12.

¶ Trzeći ießcze fortel Ewánielikom Jezuitowie zádawáia/to iest/że by do pismá swietego sie ozywáiąc/ nie wßytko pismo swiete od Kościołá Bożego przyiete y w Kanonie położone przyimowáć mieli. Prawdáć iest/ żeby to nie ládá fortel był gdyby to ták Ewánielicy czynili iáko Jezuitowie powiádáią/ ále sie to wnetże ináczey znaydźie y pokaże. Naprzod tedy spytamy ich/ktore to pismo swiete Ewánielicy odmietuią/ y ktorzy Ewánielicy. Powiádáią Jezuitowie/ Jż Luter. A to ießcze ná wßytki Ewánieliki nie dowodż iż odmietował ieden (by też dobrze odmietował/czego nie dowodźi Apollogistá z pisánia Luterowego/áni dowieść może/iedno tylko gołymi słowy) Spytaymyß go też: Ktore księgi odmietuią Ewánielicy? Powiádáią: Naprzod list Jákubá swietego/ktory Luter słomiánym bluźnirskie názywa. To iuż pirwßa prawdá (Jezuitow godna) Krześciánimie miły. Ale ty weyrzy w pismá/ w Konfessye Ewánielickie/ á obaczyß/że oni w tákowey powadze máią list ten iáko y inße pismá swiete. A ná Lutrá tego nie dowiedźie Jezuitá/ áby miał ten list Jákubow ták zwáć/to sie y ztąd okázuie/ że tego ná brzegu nie náznáczył gdźie to Luter pißе. A choć Edmund/ Kámpian/ Jezuitá/ w swych dźiesiáci fortelach (z ktorych ty swoie Apollogistá wybrał) mieysce znáczy/ ále tákże omylnie iáko y Apologistá/ czego nań dowodźi Witákerus Angielczyk/ odpisuiąc ná te dźieśieć fortelow iego. Spárcie trzeciego Fortelu Jezuickiego. Obácz niewstydliwość Jezuicką. *Vide Vita kerum contra* 10. *rationes Edmundi Cā piani.*

¶ Ale posłuchaymy ktore drugie księgi odmietuią Ewánielicy. Powiádáią dáley Jezuitowie/ Jż odmietuią księgi Máchábeyskie/ księgi Mądrośći/ księgi (co ie zową Ecclesiástik) y inße. Aleć y to ná Ewánieliki omylne świádectwo przywodzą Jezuitowie/bo y tych ksiąg Ewánielicy nie odmietuią/ ále ich z inßymi księgámi pismá swietego w powáżności nie rownáią/ y czytáć ich dla budowánia nie zábraniáią/ ále z nich dowodow do rzeczy fundámentálnych nie biorą iáko z inßych/czego nie z swego domysłu czynią/ żeby mieli wedle mysli swey zániedbawáć y brákowáć pismem swietym (iáko im to niewstydliwie dosyć przysądza Apologistá) Ale z náuki Kościołá (nie Rzymskiego ktory y w tym wiernośći swey nie záchował/ iáko sie wnet pokaże) ále z náuki Kościołá Bożego powßechnego/ onego pirwßego dawnego. O ktorym to Kościele świádßąc Jeronim ták mowi w te słowá: Jáko/ práwi/ księgi Judyth y Tobiaßowe czyta Kościoł (słuchay Jezuito iż mowi Kościoł) ále ich w poczet Kánonickich ksiąg nie kłádźie: Ták y ty księgi Eccleziástyk/ y mądrośći księgi/ czyta też ku zbudowániu ludu Bożego/ ále nie ku potwirdzániu poważnych Kościelnych náuk. Oto máćie Jezuitowie Kościoł/ ktory oto księgi czyta Máchábeyskie/ Mądrość Sálomonowe/ Ecclesiástyk/ ále z nich náuk fundámentálnich nie dowodźi. *Ieronimus in Prouerb. Salom.*

¶ Wspomnićieß tedy sobie cościę zádáli Ewánielikom/że te księgi odrzucáią ktore Kościoł przyiął y w Kanonie położył. O ktorymże to tedy Kościele mowićie Jezuitowie? Nie możećie rzec że o tym ktory tu wspomina Jeronim/bo on o tym świadczy Kościele/ że tych ksiąg zá poważne nie przyiął/ y w Kanon ich nie włożył/ á wy o swym mowićie że ie przyiął y w Kanon włożył. Znáć tedy iáśnie dawaćie/ że nie onym Kościołem prawdźiwym y powßechnym iesteścię/ ále iákimsi inßym przećiwnym/ bo y Koncylium ono dawne Láodyceńskie/ licząc księgi pismá swietego y w Kanon iekłádąc/ księgi Máchábeyskie/ Ezdraßowe wtore/ Mądrość Sálomonowe/ Eccleśiástik/ ná stronę z kanonu wydźiela. Jezuitowie pod Tytułem Kościołá ná Kościoł Boży walczą. To Koncylium było Roku 400. po Pánu Krystuśie.

Augustinus libr. de doctr. Christiana 2. Cap. 8. Idem de Ciui. Dei lib. 18. Cap. 36. Vide Eusebium lib. 4. Cap. 25. Histo: Ecclesiast.

Ciprianus in explicati: Simboli.

¶ A choćiaß Augustyn (powaznośćia podobno koncylium Kártágineńskiego poslednieyßego przywiedźiony) kłádźie ty kśiegi w Kanon od koncylium Láodyceńskiego wydźielone z Kanonu/ wßákoż indźiey to zeznawa/ że v stárßych iego dawnych były záwżdy z pocztu Kanonowego wydźieláne. Co sie dowodnie w pismiech stárych Doktorow pokázuie/ bo y Meliton Sárdeński Biskup/ Roku po národzeniu Páńskim 173. żywiacy/ ty też kśiegi liczy w Kanonie ktore y Jeronim w przemowie swoiey/ ktora zowa Prologus Galeatus/ owe kśiegi námienione z tego pocztu wydźieláiac. A toż czynił z nim wßytek kośćioł Boży ná wschod Słońcá. Z tym sie zgadza y Orygenes/ á ty w Kanon owe z kanonu wyłacza. Tákże y Cypryan dawny/ albo ten ktory pod imienim iego wykład pisał ná Symbolum/ (ktore Kredem zowa) o czym kto chce może támty Doktory czytáć ná mieyscach náznáczonych.

Jezuitom v Doktorow wßitko wolno przyiąć y odrzućić.

¶ Jeśli tedy ták bárzo miła dáwność/ Jezuitom/ ktora sie pełna geba przechwaláia/ czemuż iey tu zániedbawáia? Czemuß inßym ktorzy iey w tym naśláduia vragáia? Czemu poslednieyße koncylium swoie Trydeńskie w ßácunku kśiag pismá świetego nád one Koncylia dawne przekłádáia? Jakoż tu moga Ewánielikom vragáć/ iż kśiegámi pismá świetego brákuia y nimi igráia? Gdyż oto oni sámi w tym doznáni sa y przeświádczeni/ iedno że onym wolno to wßytko co iedno chca vczynić/ ná co káżdy Cyt. Słußnieby tedy zá táka spráwa słowá Augustynowe (z vragánim obrocone przećiwko Mánicheußowi/ zgołá wßytko pismo odrzucáiacemu) náprzećiwko sobie obroćić Jezuitowie mieli/ nie ná Ewánieliki/ ktorzy przy nadawnieyßym napirwßego Kośćiołá Bożego ßácunku kśiag pismá świetego stoia/ zá czym Augustynowe słowá namniey do nich (choć ie Jezuitá gwałtownie ćiagnie) nie nalcza.

Kśiegi ktore zowa Apokriphos nie Ewánielikom ále Jezuitom w brew biia.

☞ NOTA.

¶ Ale słuchay Krześciáninie co tego dawa zá przyczyne Jezuitá / dla ktoreyby Ewánielicy ty námienione kśiegi odmietowáć mieli. Widza (powiada) w nich Ewánielicy dowody przećiwko sobie/ o vspráwiedliwieniu z vczynkow nie z sámey wiáry/ o wolnym rozmyśle/ o watpliwośći / o zbáwieniu/ o ofierzech zá vmárłe/ o przyczyniániu sie Swietych w niebie zá námi/ y inße tym podobne. Aleć sie Jezuitá tákowa Replika sam śidli/ bo ieśli dla tego Ewánielicy ty kśiegi odmietuia/ álbo ich powagi nie vżywáia/ iż tych zabobonow przerzeczonych nie przyimuia áni wyznawáia/ tedyć y pirwßy Kośćioł/ ktory tych kśiag námienionych nie vżywał (owßem ie z Kanonu ná strone wydźielił) nie wiedźiał o náuce tey vspráwiedliwienia z vczynkow/ o wolnym rozmyśle ludźi nieodrodzonych / o ofierze zá vmárłe/ o przyczyniániu sie zá żywymi ludźi Swietych w niebie/ etc. Bo ieśliby był Kośćioł on tákowe wyznánia zá Kátolickie vznawał/ á czemuby był miał ty kśiegi o tym świadßace wydźieláć/ á do rzeczy fundámentálnych ich nie vżywáć? Kásowáć tedy mußa Jezuitowie one pisánia swoie y powieśći o tych námienionych zaboboniech/ ktore powiádáli iż od dawnego y pirwßego Kośćiołá wźieli: Bo ieśli ie od dawnego Kośćiołá wźieli / czemu z nimi tych kśiag o nich świádßacych nie wźieli? Petáć sie záwżdy muśi y wikłáć wykret mizerny ludzki/ gdźie sie iedno obroći y co záczynie.

¶ Aleć Krześćiáninie nie máia Jezuitowie y w tych kśiegách námienionych obrony gruntowney tych to zabobonow swoich/ iedno nieiáka nastroge á ćień prawdźie podobny. Co sie Jezuitom ieśli kedy/ tedy w Kazániu trzećim ná wße Swiete y ná dźień zadußny w Postylli Ewánielickiey pokazáło. Boby tám mieli rzeczy swych dowod w tych kilká kśiag námienionych/ mieliby gi y we wßytkich inßych fundámentálnych od Kośćiołá Bożego w Kanon przyietych/ ále iż iey tám nie máia/ tedy iey y tám w kilku mieć nie moga/ y tymżeć sie to dźiało/ że Kośćioł pirwßy tych kilká ná strone odłaczył/

strone odłaczył/ iż te kilka to twirdza/co z onymi inszymi nie zgadza sie/ owszem im iest przećiwne. A tákże y to nic krzeczy co powiádáia/ iż ieśli dla tego odmietuiećie ty kśiegi námienione iż ich do Kanonu Kośćioł przedtym nie przypuszczał/ List záśie do Zydow/ z ktorego przećiwko Mszey walczyćie/ y kśiegi Ziáwienia Janá świetego (z ktorego Rzym Bábilonem y Papieżá Antychrystem názywaćie) czemu przyimuiećie? gdyż ie tákże Kośćioł tenże z Kanonu oddźielał? Bo ná to łácna odpowiedź: Tych kśiag (á zwłaszczá listu do Zydow y Ziáwienia Janá świetego) kilká tylko osob áffekty vwiedźionych/ rzeczy y Duchá Apostolskiego nie vważáiac/ w Kanon nie kłádli/ ále wszyscy inszy/ owszem wszytek Kośćioł Boży/ kładł ie y policzał/ w poczet Kanonowy. Co zeznawa y Cypryan ná onym mieyscu wyższey przypomnionym/ y oni wszyscy/ ktorzy te dwoie kśiegi w poczet Kanonowy kłáda. A słusznie to Kośćioł Boży czynił/ bo list do Zydow zgodny iest z onym Kazániem Krystusá Páná onym dwom do Emaus idacym/ y Koncyliowi onemu przez Apostoły zgromádzonemu/ o vstániu y dokonániu ofiar Zakonu stárego. Ziáwienie záśie Janá świetego zgadza sie ná wszytkim z Proroctwy Ezáiaszá/ Jeremiaszá/ á máło nie do słowá z Prorokiem Dánielem/ Kápituły śiodmey/ osmey/ dźiewiatey/ iedennastey. Trzymáia sie tedy w tey mierze Ewánielicy Reguły Augustynowey/ ktory ták powiedźiał: Kśiegi te ktore sa przyiete od wszytkich Kośćiołow w poważnośći przekłádáć mamy nád te ktore od trochy ich nie były przyiete. To poty Augustyn. Niechayże ida Jezuitowie/ á niechay rownáia swoie kśiegi Máchábeyskie/ y insze one od Kośćiołá wszytkiego powszechnego odrzucone z pismem kśiag do Zydow y Ziáwienia Janá świetego od niektorych tylko niemadrze nágánionych.

Przecz Kośćioł pirwszy niektore kśiegi pismá świetego z Kanonu oddźielił.

☞

Vide Eusebiũ lib. Hist. Eccle 6. Cap. 18. Luc. 24. Actu. 15.

Augustinus lib. II. contra Faustũ Manich. Cap. 2.

augustyn tak powiada

¶ A co tu przy tym trzećim fortelu przypomina Jezuitá/ iż niektoremu Cesárzowi dawáli niektorzy ráde/ áby z Heretyki nie kazał dysputowáć z pismá/ ále dawnośćia wźieta y zwyczáiem dawnym. Nie iest rzecz godna odpowiedźi. Bo tá Suggestya y rádá nie byłá prawdźiwych Kátolikow/ świátłá sie pismá świetego nie boiacych/ ále wyrodkow á rádniey ćiemnych Sow. Y w tey mierze przekładamy ráde Konstántyná Cesárzá/ vpomináiacego Kośćioł do walczenia z Heretyki/ nie zwyczáiem pletliwym á błedem zástárzáłym (iáko gi zowie ieden Doktor) ále pismem świetym/ iáko sie wyższey powiedźiáło. Ale iż w tych trzech fortelach zámknał Jezuitá pirwszą cześć Kazánia swego/ y my tu pirwszey cześći koniec dawamy.

Jezuitowie stárymi sie przywárámi szczyca y dysputowáć chca.

Zozomenus Histor. Eccle. lib. 2. cap: 3. Ciprianus ad Põpeium cõtra Epistolam Stephani

Druga cześć.

Przystapimy tedy zátym do czwarte° fortelu Jezuickiego/ ktory przypisuie Ewánielikom/ to iest/ żeby pismo świete mieli fałszowáć y psowáć/ náćiagáiac go do wymysłow swoich. Toć łácwo powiedźieć/ ále nie łácwo dowieść. A ták iż tego nie dowodźi Jezuitá/ przeto nie mász ná co odpowiedáć. My powyższey w Kazániu o Heretykach pokazálismy to/ że oni sámi pismá świete áż do krwie (iáko mowia) ná swe wymysły náćiagáia/ á práwie ie krzyżuia/ á tám czytelniká odsyłamy. A to tu ieszcze nádzwysz przywiedźiemy im ná świádectwo/ ichże Kośćiołá świádká/ Huldrychá a Biskupá Augustyńskiego/ ktory do Rzymskiego Papieżá Mikołáiá miedzy inszymi rzeczámi pisząc/ á skazy Kośćiołá Rzymskiego vkázuiac/ ták pisze: Náyduia sie niektorzy/ ktorzy słowá one Apostolskie/ káżdy dla e vstrzeżenia sie porubstwá niechay swoie żone ma/ ná láiki tylko przynależeć rozumieia. Aleć y z płáczem widźimy/ że tákowi nie dobrze pismo rozumieia/ ktorzy piersi iego/ áż do krwie wyćiagáiac/ krew miásto mleká piją. Słuchay Jezui-

Spárćie czwártego Fortelu Jezuickiego.

¶ Nie Ewánielicy ále Jezuitowie pismo S. fałszuia.

a Huldrichus Episcop. August. ad Nicolaũ Papam Epist.

e 1. Cor. 7.

chay Jezuito/iż ludźie Bezżeństwo z słow Apostolskich stánowiac/ do krwie pismo świete wyćiagáia. Toć tu mowi ten Biskup nie o Ewánielikach/ ktorzy te słowá o káżdym stanie rozumieia/ ále o Jezuitach/ Bezżeństwo swoie z tych słow Apostolskich wyżymáiacych. Ale co po świádkach dawnych/ gdyż dźisieyßze Jezuickie w pismie świetym wykłády iáwnie ná nie iákimi wykłádáczmi są wołáia/ a osobliwie gwałcenie ono y wyßpocenie á zopákowánie Psálmow Dawidowych/ á obrocenie w nich rzeczy od Bogá (do ktorego ie obracał Dawid Prorok) do Pánny Máryey/ o czym sie w námienionym Kazániu mowiło/ y kilkiem przykłádow sie to pokazáło.

¶ W Tránslácyách Ewánielickich Jezuitowie ſkárżą sie ná błędy/ ále ich nie vkázuią.

¶ Ale powiádáią Jezuitowie/ iż przekładáiąc Ewánielicy Biblią ná iezyki pospolite/ pismo świete fałßuią/ w czym nawiecey winnia Biblia od Lutrá ná Niemieckie przełożona/ á tákże y Brzeską y Nieświeską. Prawdá winuią te Biblie przeciwnicy y błąd im przypisuią/ ále iż błędu nie vkázuią/ nie máß ná co odpowiedáć. Dawnać to skárgá ná przekłádácże pismá świętego ludźi obłudnych á zazdrośćiwych/ ktorzy vmieią rzeczy y prace cudze gánić/ á sámi nic dobrego nigdy nie czynią. Nie mogł tákowego przysłowia/ obmowek/ y vßczypkow vyść Jeronim/ gdy po śiedmidźiesiąt wykłádáczoch y po inßych wielu Biblią świętą z Hebráyskiego ná Láćińskie przekłádał/ á cożby y dźisieyßy przekłádácże ßczęśliwßymi nádeń być mieli. Ná przeciwko ktorym czásu swego ták do Dommoná y Rogácyaná pisał Jeronim: Proßę was/ ábyście domá ná osobku księgi czytáiąc (mowi o Bibliiey od siebie przełożoney) ná iáwia ich nie wynosili/ á tym ktorzy sobie pokarm obrzydźili pokármu nie dawáli/ á strzeżćie sie nádętości tych/ ktorzy vmieią inßę ßácować/ á sámi niczego dobrego nie vmieią podáwáć. To poty Jeronim. Dawna to tedy skárgá w Kościele Bożym/ od ludźi Religiey świętey nieżyczliwych/ ktora oto kłáda Jezuitowie ná dźisieyße Ewánieliki Biblią świętą przekładaiące/ w czym nic inßego nie ßukáią/ iedno áby ludźi odstráßyli od czytánia pismá świętego/ ktore gdyby czytáli (iákoż ſłußnie maią) snádnieby ich błędy vználi y obaczyli. A tegoć sie boią ci/ ktorzy ná Tránslácya Biblicy świętey wołáią.

Ieronimus in præfa. in Esdr. & Nehemiam.

Przecż Jezuitowie gánią Tránslácye Ewánielickie.

¶ Jeronim gánił Tránslácya śiedmidźiesiąt.

¶ Dawałći też Jeronim świety przygáne przełożeniu śiedmidźiesiąt/ vkázuiąc to ná oko/ iż w niey niemáło omyłek wiele odstąpienia od właśnośći mowy Hebráyskiey/ wiele vietkow/ przyczynkow. Coż tedy rzeką Jezuitowie? A nie każąż iey ludźiom czytáć? á do Alkoránu álbo Tálmudu Żydowskiego beda im vkázowáć? Nie day tego Boże. Czytáć y te przekłádánia y owe/ á żadnego (iáko Augustyn v pomina) nie gárdźić/ ále owßem z czytánia ich y z konferowánia iednych z drugimi do iáśnieyßego rzeczy zrozumienia przychodźić. Słowá ty są Augustynowe ták nápisáne: Ci ktorzy pismo świete z Hebráyskiego iezyká przekładáli ná iezyk Grecki/ policżeni być moga/ ále ktorzy przekładáli ná iezyk Láćiński zliczeni być nie moga. Záczym ták zámyka/ Co iednák służyć może rádniey ku wyrozumieniu á mżli przekáżeniu/ by iedno ći ktorzy czytáią nie byli niedbáłymi/ w tym co czytáią. To Augustyn. Ale ná czwarty fortel Jezuicki dośćć.

Augustinus de doctr. Christiana lib. 2. cap. 11. & 12.

¶ Piąty fortel przypisáli Ewánielikom/ żeby pismo świete glozámi swymi mieli káżić/ pismá świętego do swych błędow y wymysłow náćiągáiąc/ ále iż y ten fortel iest niemy/ y niczym nie dowodźi/ przeto go názad Jezuitom odsyłamy/ z tą y tákową Deklárácya: Jż iesli Ewánielicy czynią iákie glozy ná pismo świete/ tedy nie dla czego inßego/ iedno áby przez nie otárli zmázy y skázy pismá świętego/ ktore zmázy włożone są ná pismo świete przez glozy pletliwe y sprośne ich Dormisekuruſow/ Dyscypułow/ Bárálętow/ Pomeryußow/ y inßych tym podobnych/ ktorych sie y dźiś sprośnośći y sámi Jezuitowie wstydzą/ y gdźie moga/ álbo pala/ álbo do ćiemnych ie sklepow kłáda y chowáią/ chociaß y sámi nic lepßego nie przynoßą

¶ Spárćie piątego Fortelu Jezuickiego.

Szosty fortel.

¶ Szosty fortel Ewánielikom ten przysądzáią/iż sie Krystusowi Pánu/Apostołom/Janowi/Eliaszowi rownáią/á Kátoliki Pháryzeuszom y Biskupom Zydowskim przypodobywáią. Aleć y ten fortel niesłusznie przypisuła Ewánielikom Jezuitowie/ bo nierzkac áby sie z Krystusem Pánem z Apostoły/ z Janem świetym kiedy rownáć mieli (owszem nagrzesznieyszymi y napodleyszymi sie ludźmi być przed obliczem Páńskim vznawáią) Ale czásy tylko dźisieysze y postepek w odnowieniu od Antychrystá záćmioney náuki/z czásy onymi ktorych Krystus Pan y Apostołowie swieći Ewánielia opowiádáli/porownywáiac/ ná wszem być sobie podobne vkázuią. A tákże obyczáie y postepki dźisieyszych Kátholikow (nie wszytkich/ ále tylko kośćiołá Rzymskiego niektorych namiestnikow) ktorymi sie z Ewánielikámi obchodzą/z postepki Pháryzeuszow/ iákimi sie z Krystusem Pánem y z Apostoły obchodźili/skłádáiac/ná oko káżdemu kłádą/y toż iż tymże postepkiem/ od dźisieyszych ie namiestnikow Rzymskich potyka/ co potykáło Krystusá Páná y Apostoły y Janá świetego od namiestnikow Zydowskich. A iesli niechcą być podobnymi Pháryzeuszom/ niechayżeby prawdźiwey náuki przestáli nienawidźieć/ ná swych Koncyliach zá kácerstwo osądzáć/prawdźiwych nauczyćielow prześládowáć. Czego nie czynili nigdy inszy iedno Pháryzeuszowie/vmárłym Prorokom groby buduiac/á żywe morduiac. Bo by też dobrze Ewánielicy byli Heretyki/ iákimi nie są/áni ich przekonáli być Jezuitowie/y zá pomocą Bożą nie przekonáią: Tedyby przed sie mieli pámietáć ná słowá one Láktáncyusowe: Religia ma być broniona nie niepobożnośćią/ ále wiárą/ nie prześládowániem/ ále ćirpieniem/nie mordowániem ále vmieránіem.

Spárćie szostego Fortelu Jezuickiego.

Czásy dźisieysze podobne czásom pháryzáyskim.

Matth. 23.

Lactantius in sua Institutione.

¶ Siodmy fortel przysądza Jezuitá Ewánielikom/iż rzeczy wiele w pismie świetym oćináią. Tego kilká przykłádow przywodźi z Bibliey Lutherowey Niemieckiey/ iákoby miał w niey Luter niemáło rzeczy oćiąć. Ná co iż sie spráwá dowodna Jezuićie dáć nie może. Bo Polacy nie báwią sie Niemczyzną. Tedy áby co tákowego w Bibliey Brzeskiey Polak Polakom vkazał/czekáią. Ale tám nic tákowego nie vkázuie áni dowodźi. A toć osolbiwy fortel/wolał vkázowáć te oćiećia pismá świetego w Niemieckiey Bibliey/ktorey álbo máło czytáią nászy Polacy álbo nic/coby sie mu nie zeszło w Brzeskiey. Wszákoż iednák áby sie nie zdał y w tey mierze vspráwiedliwiáć y inszych Ewánielikow/ powiáda/ iż wiele mieysc pismá świetego omijáią álbo wywracáią. Nie vsłyszysz (powiáda Jezuitá) od nich onych słow: Przykazánia Boże nie są ćiężkie. A czemu? Dla tego powiáda/iż przykazánie Boże oni czynią ćiężkim/ y ku wypełnieniu niepodobnym. O śmiáłośći niewstydliwa Jezuicka Mnichowstwu práwie przystoyna. Nie omijáią tych słow Ewánielicy/ále toż z Apostołem zeznawáią/ że nie są ćiężkie przykazánia Páńskie ludźiom miłośćią Bogá (ile tu w krewkim tym ćiele być może) przez Duchá świetego pałáiacym/ y oną sie ochłodą wiecznego żywotá w ćiążarze y w goracośći/ á w vpaleniu dniowym (iáko indźiey Pan mowi) chłodzacym/ále nie Jezuitom y ich towárzyszom (ktorzy day Boże áby sie y namnieyszego á nalżeyszego przykazánia Páńskiego kiedy pálcem tkneli) Ale to pewna/że ná ono ieszcze nie pomyślili/áby miłowáć mieli nieprzyiaćioły swoie prawdźiwey Ewánieliey wyznawce/przećiwko ktorym ná Káthedrach/ w Orácyach/ Deklámácyach swoich/nie tylko lud pospolity/ ále y zwirzchność podburzáią/á ni ocz wiecey nie stoią/iedno áby sie krwie ich do sytośći/iesli nie nápili/tedy nápátrzyli/pełną sie iednák gebą pełnieniem przykazánia Bożego tákowi chlubią/á iż im leguchne iest zuchwále sie przechwaláią. Aleć ie choć nie vsty wszákoż skutkiem dáleko omijáią.

Spárćie śiodmego Fortelu Jezuickiego.

Ewánielicy nie omijáią áni oćináią żadnego pismá ś.

1. Ioan. 1.

Matth. 20.

Jezuitom iáko łácno przykazánie Boże pełnić.

¶ A w czymże ieszcze Ewánielicy omijáią słowá pismá świetego:

(powiáda Jezuitá) że nie vſłyßyß od nich onych ſłow: Kto chowa przykazánia Boże/w tym prawdźiwie miłość Boża ieſt doſkonáła. A czemuß to? Przeto/powiáda/że to v nich niepodobna/ áby w kim byłá miłość doſkonáła. Aleć tych ſłow niemyáia ámi ſie ſchraniáia Ewánielicy/ o Jezuitowie wymyſlácze. Bo choć mowia (á mowia z Auguſtynem y ze wßyſtkim piſmem ſwietym) iż tu miłość Boża w náturze ludzkiey na świecie/nigdy nie może być doſkonáła/áż w niebie. Wßákoż im te ſłowá nie ſą ná odpor. Bo niechay pirwey Jezuitá dowiedźie tego/ co tu piſmo mowi wprzod/ to ieſt/iż kto táki ieſt ná świecie/co doſkonále ná wßem przykazánie Boże chowa/á niechay nam tego przykład pokaże iákiego Jezuite miedzy ſoba naswietßego. Toż dopiro zámknąć bedźie mogł ſłowy tymi piſmá świetego/iż w nim trwa miłość Boża doſkonáła. Ale kto táki ieſt/ popißćie ſie z nim? Do tegoż ſłuży y ono drugie piſmo/ktore też (powiáda Jezuitá) iż ie Ewánielicy omyáia: Kto czyni ſprawiedliwość/ſprawiedliwym ieſt. Bo to prawdźiwie piſmu przyznawamy. Ale áby to czynienie ſprawiedliwości okazáli w kim/ták doſkonále/iákiego Bog po człowieku chce/ tegoby pirwey potrzebá dowieść Jezuitom/czego nie vkaża. Bo wola piſmo świete/iż ſie wßyſcy nákłonili/ wßyſcy z nieprawieli/ niemáß ktoby czynił dobrze áż do iednego. A piſmo toż zeznawa/iż z vczynkow (to ieſt z ſprawiedliwości czynioney) żadne ciáło przed Bogiem nie bedźie vſprawiedliwione. Mamia tedy Jezuitowie oczy ludźiom proſtym (iż ſie inßych mieyſc od nich przywiedźionych/á w Poſtylli Ewánielickiey wyłożonych bez potrzeby nie wſpomina) nie dowody ſtátecznymi okázuia/ żeby Ewánielicy piſmo świete omyáć mieli.

1. Ioan. 2.
NOTA. Pyche Faryzáyſka w Jezuitách.
1. Ioan. 3.
Pſalm. 13.
Roma. 3.
Galat. 2.

¶ Jzali ſie to nie rádniey okázuie w ſámych Jezuitách? A kiedy vſłyßyß w vśćiech ich Rzymſkich Papiezow? á Krolowie niechay kroluia/ ále wy nie ták? Wiedza iż to w brew pyße y wymoſłości Antykryſtowſkiey ich. A kiedy od nich vſłyßyß ony ſłowá? Synaczkowie ſtrzeżćie ſie obrázow y bálwochwálſtwá e/ ktore ſłowá borza ich obrázy y bálwány. A onych ſłow nie rádźi ſłyßa: Jedyna ofiára doſkonále vczynił poświecenie. Bo y ty ſłowá przekonywáia ofiáry ich Mßárſkie. A chociaß z geby wołáia z Monſtráncyámi ſwoimi chodzac: To ieſt ciáło moie/y one: Oto chleb Anielſki. Ale ono myáia: Bierzćie iedźćie/pyćie z tego wßyſcy. Bo ty ſłowá przećiwne ſą Monſtráncyom ich/á vczą nie nosić chlebá w Monſtráncyey/ále po żywáć ná pámiątke śmierći Páńſkiey. Tákże y ná ony ſłowá nie nátra: Krew Jezuſá Kryſtuſá omywa nas od wßelkiego grzechu. Bo te ſłowá ſą przećiwne ich wodom świeconym/ Czyſcowemu ogniowi/ y odpuſtom kupnym Rzymſkim/ktorym oni omyćie grzechow przypiſuia. Ale ktoby wyliczył inße mieyſcá tym podobne. Nuż/ áza nie odćináia od piſmá wiele rzeczy? Dwie tylko/krotkośći folguiąc/ przypomina ſie. Odćieli z Dekálogu álbo z Bożego przykazánia/przykazánie wtore w ty ſłowá brzmiące: Nie bedźieß ſobie czynił żadnego obrázu ámi ryćia/ etc. ktore pirwßy Kośćioł w począćie dźieśiáći kładł y miał. Nuż ázaß nie odćieli od Modlitwy Páńſkiey oney klauzuły: Abowiem twoie ieſt kroleſtwo y moc etc. ktora ſie náyduie v Mátheußá w Hebráyſkim y w Greckich exemplarzách y v Erázma w wykłádźie Nowego Teſtámentu. Inßych ſkaz ázaby ſie málo nálázło. Niechayże tedy śmieia fortele zádáwáć Ewánielikom Jezuitowie/ ktorych oto ſámi vżywáia/á ná inße to przedśie wkładáia.

Jezuitowie zgołá y ſpecyfice do piſmá świetego nie nátra.
a Matth. 18.20.
e 1. Ioan. 5.
Actu. 15.
Hebr. 8 9.10.
1. Cor. 11.
1. Ioan. 1.
Jezuitowie wiele odćináia od piſmá świetego y przydawáia do niego.
Exodi 20.

¶ Spáśćie oſmego fortelu Jezuickiego.

¶ Oſmy fortel dawa Ewánielikom Jezuitá/ iż do piſmá świetego wiele rzeczy przyczyniáia/ czego w piſmie świetym niemáß. Jáko ony ſłowá: Sámá wiárá vſprawiedliwia/ y oná náuká o wierze przywłaßczoney/y oná iż Kryſtus nie doſkonále grzechow gładźi/ ále ie okrywa: iż Papiez ieſt Antychryſtem/iż dwá tylko ſą Sákrámenty/etc. Ná to iużby nie

potrzebá

potrzebá odpowiádáć Jezuićie/ Bo sie o tym w przeßłym kazániu o słowie Bożym w Trzeciey cześći mowiło/ wßákoß go y tu kroćiuchno odpráwimy. Do pismá świetego ten przydawa/ ktory to mowi y twirdźi/ co w pismie ś. y słowy y żadnym słußnym dowodem y okolicznośćia okazano być nie może/ owßem co z pismem świetym w przek chodzi/ iáko czynia Jezuitowie/ wtracáiac náuki o ofierze Mßárskiey/ o ogniu Czyscowym/ y stáwiániu báłwánow: ktorych náuk nie tylko iż w pismie żadna litera okazáć y okolicznośćia wywieść nie moga/ ále sa pismu świetemu iásnie przećiwne. Jáko y ono słowko (*Enim.* to iest Bowiem) do onych słow: To iest ćiáło moie/ dla wietßey podpory błedow swych przyłożyli. Y ono słowko (*obtulit*, to iest ofiárował) w mowie o Melchisedeku/ chleb Abráhámowi wynoßacym/ do pismá świetego przydáli. Albo ie miásto słowá *Protulit*, to iest/ wyniosł/ położyli/ y inßych wiele tym podobnych. Toć to iest przydawáć do słowá Bożego y pismá świetego. Ale rzecza inßa y słowy inßymi wymowić to/ co pismo świete istota y rozumem swoim w sobie záwiezuie: Tedy to nie iest do pismá świetego przydawáć/ ále rzecz pismá świetego obiáśniáć. Co wyßßey okazáło sie/ o słowkách spolistny/ nie vrodzony/ Troycá ꝛć. Ktore ácz nie sa tymi słowy nápisáne w pismie/ ále rzecz y istotá ich iest nápisána/ ktora toż iest co y owy słowá brzmia.

Kto do pismá świeteo przydawa y od niego odeymuie.

1 *Corint.* 11.

Genes. 14.

¶ Toż rozumiey Krześćiáninie y o onych słowiech/ o ktorych powiáda Jezuitá/ iż ie do pismá świetego przydawamy. Nie máß w pismie S. tego słowá: Sámá wiárá vspráwiedliwia. Ale rzecz iego iest w onych słowiech/ gdy mowi Apostoł: Mamy zá to iż człowiek bywa vspráwiedliwiony wiára bez vczynkow zakonnych. Co toß y iednoß z owym iest/ gdy mowimy/ iż sámá wiárá. Bo iesli wiárá bez vczynkow (iáko Apostoł mowi) tedyć to słowo (Bez) wydźieliwßy vczynki/ sáme wiáre do vspráwiedliwienia kłádźie. Tymże obyczáiem niemaß w pismie tych słow: Dwá sa sákrámenty nowego Zákonu. Ani tych: Jż Papieß iest Antychrystem. Ale rzecz ich y istotá iest. Bo co sie tknie Sákrámentow/ tylko ty dwá á nie wiecey roskazał/ Pan wykonywáć Apostołom/ y tylko ty dwá do obietnic máia przydáne widome á powirzchnie znáki/ inße nie/ y ty dwá zgadzáia sie ze dwiemá Sákrámenty Zydowskimi/ owßem ná ich mieysce nástapiły/ to iest/ Krzest ná mieysce obrzezánia/ á vżywánie Sákrámentu ćiáłá y krwie Páńskiey ná mieysce Báránká Zydowskiego. Tákże co sie tknie Antychrystá/ okolicznośći w pismie wyrázone/ y znáki w pismie vkázuiace iáki miał być Antychryst/ pálcem vkázuia ná Biskupá Rzymskiego. Jáko y Krystusá Páná/ iż iest Krystusem zdawná obiecánym/ tákże z pewnego opisánia nam oznaymuia/ choćiaż nigdźiey tymi słowy nie mowia: Oto ten Jezus z Máryey vrodzony iest onym wáßym Mesyaßem oczekawánym.

Roma. 4.

1 *Corint.* 11.

Matth. 28.

Genes. 17.

Exod. 12.

2 *Tessa.* 2.

Daniel. 7. 8. 9.

¶ A co sie tknie owey náuki o wierze wiernym ku vspráwiedliwieniu przywłaßczoney/ o grzechu zásługa y dosyć vczynienim Páńskim okrytym/ á ießcze w náturze náßey zostáwionym/ iásne á wyráźne pismá sa/ ná ktore sobie Jezuitowie dawno oczy zámydlili. O przywłaßczoney spráwiedliwośći mowi Apostoł: Vwierzył Abráám Bogu/ y było mu to przywłaßczono ku spráwiedliwośći. A to iest nápisano y dla inßych/ ktorym tákże wiárá bedźie przywłaßczona ku vspráwiedliwieniu. O okryćiu grzechu mowi Dawid: Szczesliwy człowiek komu nie iest poczytána niepráwość/ y ktorego zákryty iest grzech. O grzechu tkwiacym w ćiele náßym po vspráwiedliwieniu mowi Apostoł: Jż czuie w członkach moich Zakon odporny Zakonowi Bożemu. A indźiey: Nosimy w sobie ćiáło grzechu. Tu ćiáło grzechu zowie co wyßßey Zakonem odpornym Zákonowi Bożemu zwał. Widźiß tedy Krześćiáninie iáko sa prawdźiwe fortele Jezuickie vważ że sobie iáko potym ludźiom tym wiáre dawáć maß.

Wiárá przywłaßczona ma opisánie w pismie S.

Romano. 4.

Psalm. 31.

Romano. 7.

1 *Corint.* 4.

Dźiewiaty

Spárcie dziewiątego Fortelu Jezuickiego.

¶ Dziewiąty fortel Jesuitá Ewánielikom przysądźił/ że ony wykłády pisma świętego stárádawne/ zgodne/ Oycow y Doktorow odmietuią/ á swoie nowe podmioty/ náuki/ wymysły/ podrzucáią. Aleć y to łácniuchno Jezuićie nápisáć/ wszákoż dowieść tego trudno/ bo iesli iákie Doktorow stárych wykłády odmietuiemy/ czemu tego nieokazał? Jesli nowe w prowadzamy/ czemu nie dowiodł? Coż wżdy o nas rozumieią ći chwalni Doktorowie/ á przed zwyćiestwem tryumphuiący? A mniemáiąż żebyśmy Doktorow nie mieli álbo ich nie czytáli? że sie ták zgodnymi á dawnymi wykłády ich zásłániáiąc/ to po sobie pokázuią/ żeby Doktorowskie wykłády we wszytkim z ich wykłády zgodne być/ á ich strone trzymáć miały? Ale gdyby sie godziło zgołá ná ludźiach y ná ich wykładźiech polegáć/ śmiele to twirdźimy/ żebyśmy niemal wszytkie one stárych Doktorow wykłády zá soba mieli przećiwko Jezuitom/ á poslednieyszych máło nie połowice. Azaż máło Doktorow nászy Ewánielicy przećiwko Jezuitom przywodzą? ktore Jezuity w oczy kolą? Aza nie iáśnie z nich pokázuią/ iáko ináczey dźiś Jezuitowie niektore mieyscá pisma świętego rozumieią/ á ináczey przed tym Doktorowie rozumieli? Niech bedźie tey rzeczy ten ieden przykład dány. Orygenes dawny Doktor ony słowá Apostolskie/ Mamy záto/ iż człowiek bywa vsprawiedliwiony wiárą bez vczynkow Zakonnych ták wykłáda: Sámá wiárá ku vsprawiedliwieniu dostáteczna iest/ gdyż tylko wierzac człowiek bywa vsprawiedliwion. A potwirdza tego przykładem łotrá ná krzyżu wiszącego/ ktory sámá wiárá bez vczynkow był vsprawiedliwiony. Ták że to wykłáda y Cypryan: Ku dostąpieniu/ powiáda/ grzechow odpuszczenia dosyć iest sámá dowiernosć. Oto maß wykład słow Apostolskich onych stárych Doktorow/ á wżdy gi dźisieyszy Jezuitowie máią zá Heretyckí y bluźnirski. Niechayże idą á śmieią sie dawnosćią y zgodą wykładow Oycow stárych zásłániáć/ á inßze od nich odpychać.

¶ Ale powiádáią/ iż ony słowá/ To iest ćiało moie/ wykłádáiąc Ewánielicy/ nie tylko iż sie z dawnymi Doktormi nie zgadzáią/ ále y sámi z soba/ ták iż (powiáda) ieden Kátolik ich wykłádow roznych ná to mieysce dwie ście zebrał. Słyßymy słowá Jezuitowskie/ ále iáko sa prawdźiwe w Kazániu sie wyßßey o Heretykach pokázało. A by też ták było (co nie iest) A o Oycach y Doktorach swoich (do ktorych nam vkázuie) co rzecze? Niech sobie iáka Sentencya wezmie z pisma świętego Jezuitá/ á niechay ßuka v kázdego z nich ná nie wykładu/ á niechay ie spisnie/ tákim okiem iákie ma ná Ewánieliki/ zezna to/ iesli sie ießcze Bogá boi/ że tyle nayźie roznych wykładow y rozumienia/ ile Oycow. Co świadßy oná iedná Sentencya: A ná tey a opoce zbuduie Kościoł moy. Gdźie iedni przez opoke wykłádáią Krystusá. Drudzy Piotrá s. Drudzy wiárę Piotrowe. Drudzy wyznánie Piotrowe. Drudzy (iáko Orygenes) wierne wßytkie w krystusá Páná wierzące. A dźisieyszy Jezuitowie nasprosniey przez te opoke rozumieią Papieżá Rzymskiego y successya Kościelna. A wiec to zgodá? A wiec to iednotá wykładow? Ktoremuß thu z Doktorow bedźie miał wierzyć prosty człowiek/ iesli nie weyrzy pilnie w pismo swiecte/ á nie bedźie probował wykładow pismem swietym.

Doktorowie iáko w wykładźiech z soba sámi y z inßymi zgodni.

a Matth. 16.

Ieronim. Epistol. ad Alexandr. Tom. 4.

¶ Przeto nie od rzeczy vpomina Jeronim / áby sie zgołá wierni ná ludzkich wykładźiech nie wießáli / ále wykładow pismem swietym probowáli. Bo ták w te słowá pisze: Ja y w mlodosći moiey y w stárosći vznałem to/ że y Orygenes y Euzebius Cezáryeński/ choć ludźie bárzo vczeni byli/ w prawdźie náuk swietych błądźili. Co też rozumiem o Teodorze / o Akáryusie/ y Apollonáryusie/ á wżdy iednák ći wßyscy w wykładániu pisma S. prácowáli y prac swych pámiątke nam zostáwili. Potym ták zámyka Jeronim: To tedy w tey rzeczy iest moie przedśiewźięcie/ niektore z nich czytáć/ kázdey rze-

¶ Náczym wierni máią summienie budować.

káżdey rzeczy z osobná probować/á tego sie trzymáć co lepszego iest/á od wiáry powszechney nie odstępować. Poty Jeronim. Ktory oto nie obowiezuie ludźi wiernych zgołá do Doktorow/iáko nászy Jezuitowie/ále ie káże z ostrożnośćia czytáć y doswiadczáć. A drudzy vczą/iáko Auguśtyn/ Klemens Papież/y inszy//áby wierni pismo pismem wykładáli/á trudnieyszе łácnieyszym oswiecáli. A słusznie: Bo Duch swiety nie obowiązał sie do stárych Oycow/żeby iáko káżdego czásu ludźiom dárow rozumienia pismá nie miał vżyczáć/ták y tych posledniejszych wybránym swoim nie áffektow sie swoich trzymáiacych/ále tego źrzodká od niego nádtchnionego/ To iest pismá swietego.

Augu. de doctri. Christiana. Clemens Dist. 3. Cano Relatum.

¶ Ale áby sie od tych słow/To iest ćiáło moie/nie odstępowáło/iż ie ták wykładáia y rozumieia Ewánieliey/iáko ie rozumieli Doktorowie/ w Postylli sie szyroko pokazáło. Teraz iż sie zástaniáia wykłády zgodnymi Doktorow/położmy im kilká wykładow Doktorow ná ty słowá: Tertulian ták pisze: Krystus wźiety y podźielony chleb miedzy Zwolennikі ćiáłem go swym vczynił/mowiąc: To iest ćiáło moie/to iest/ Figurá ćiáłá mego. Ambroży zásie ták pisze: W iedzeniu chlebá y w piciu winá/ćiáło y krew Páńska/ przez ktore wykupieni iesteśmy/známionuiemy. Auguśtyn tákże: Moge wyłożyć ono roskázánie Páńskie (to iest/ o iedzeniu ćiáłá iego y piciu krwie iego) w wyznámionowániu być położone/bo nie watpił Pan słowá one/To iest ćiáło moie/ mowić/ gdy dawał znák ćiáłá swego. Oto ma Jezuitá wykład Doktorow stárych ná ty słowá. Coż tedy rzecze Jezuitá? Przyzna sie podobno do tych wykładow Doktorowskich? Żadna miára/bo to v niego Heretyckie wykłády. Co iż ták iest/ Niechayże sie wykłády Oycow stárych przestánie przechwáláć/ á Ewánielikom nimi vregáć. A co sie tknie przy tym mieyscu wrzasków iego ná Ewánieliki (w ktorych zowie ie Bátwochwálcámi/ hárdymi Lucyperámi) nic to nie obeydźie Ewánielikow/máia ná tym dośyć/że Pan zna ktorzy iego sá/á iż ná powirzchnia obłudę nie pátrzac/ káżdemu sprawiedliwie wedle vczynkow płácić bedźie/álbo zle álbo dobre.

Słowá one: to iest ćiáło moie/táko nie ktorzy z Doktorow wykládáli. Tertullianus contra Marcionem libr. 4. Ambros. comēt. in 1 Corint. 11. Auguśtinus contra Adamant. Cap. 12.

1 Tim. 2.

¶ O státecźny fortel Fortelnicy Rzymscy przypisáli Ewánielikom/że z nowu one stáre á dawno w Kośćiele potępione błędy/y kácerstwá/ á iáwne Dyabelskie/á nie Boże/ słowá nedznym ludźiom podrzucáia. Ale iż sie ten fortel wytrącił z reku fortelnikom wyższey w Kazániu o Heretykach w czesći trzećiey/ tedy drugi raz wode prozno mierzyć/tám czytelniká odsyłamy/tám obaczy/że oni sámi tym robia co ná Ewánieliki wkładáia. Obaczy y Szátáńskie potwarzy w tych nowych Apostolech od Loiole Hiszpaná postánych/ktorzy niewinnie Ewánieliki sądzáia miedzy Heretyki/iáko Zydowie Krystusá Páná miedzy łotry. A z drugiey strony naydźie tám czytelnik/że oni szczyra náuke Páńska y Apostolska/y wszytkiego stárego Kośćiołá pod postáwa niektorych tám námienionych Heretykow potępiáia y Heretykuia: Ale nád to co sie tám powiedźiało chcali rzecz swa mieć vgruntowána/niechay pirwey nieprzyiaćiele okáża/że náuká tá/ ktora wyrodny Kośćioł Rzymski w niektorych osobach od nich miánowánych zá Kácerska osądźił/iest Kácerska/á zwłaszcza náuká o sámey wierze vsprawiedliwiáiacey/potępiona w osobie Eunomiusá Heretyká. Náuká o wspierániu sie sámego pismá/potępiona w osobie Arryusá Kácerzá. Náuká o dostoyności Kápłáństwá duchownego/ktora vczczeni sá wszyscy wierni/potępiona w osobie Quintilianá Heretyká. Náuká o pozostałych ostátkoch grzechu po Krzćie ś. w ćiele ludzkim/osadzona w osobie Heretyká Mesálianá. Náuká o Duchownym vżywániu przez wiáre ćiáłá Páńskiego/osadzona w osobie Berengáryusá. Náuká o iedyney ofierze niepowtarzáney á doskonáley ćiáłá Jezusá Krystusá/potępiona w osobie Petrobruzyaná. Náuká o

Spárćie dźieśiątego Forteln Jezuickiego.

☞ *NOTA.* ¶ o Jezuitowie bledy Szátáńskimi od Kośćiołá potępionymi názywáia.

1 Petr. 2. Apocal 1.

modlitwie

modlitwie świetey/ nie zá vmárłe/ ále zá ludźie żywe ná świećie mießkáiące/ potępiona w osobie Aeryußá. Náuká wzywánia sámego Bogá przez sámego Jezusá Krystusá/ potępiona pod osobą Wigiláncyusá Heretyká.

¶ Ty námienione náuki iesli są Kácerskie/ y ći ktorzy ie wyznawáli/ iż byli dla tego tylko Kácerzmi/ niechay pirwey pokaże y dowiedźie Jezuitá/ y pismem świetym rzecz Słońcá iáśniey obiáśni/ iż sprawiedliwie y słußnie od Kościołá Rzymskiego iest osądzona zá Kácerska/ y ći ktorzy ią wyznawáli/ zá Kácerze. Czego ile sie kroć kusić będźie Jezuitá y z swymi towárzyßmi/ tyle kroć porażony musi być od Duchá świetego/ ktory tych náuk w pismie świetym náucza/ pohánbiony musi być od wßytkiey dawności/ y od wßytkiego Kościołá Bożego/ od wßytkich onych dawnych Oycow y Doktorow/ ktorzy toż mowili y tegoż vczyli/ y ná pismiech swoich podáli/ co sie w Kazániu námienionym o Heretykach wyßßey w trzećiey części krotko pokazało. Bo Ewánielicy to twirdzą y mowią z pismem świetym/ iż tá náuká w tych osobach nie od Kościołá Bożego powßechnego iest potępiona/ ále od Rzymskiego/ ktory tákże y dźis ty Heretykuie ktorzy nie to wierzą co on bez pismá y przećiwko pismu świetemu ludowi Bożemu podmietuie/ ále to co Duch swiety w pismie świetym vkázuie. A nie iest tá náuká námieniona wyráżnym pismem y świádectwy iego potępiona y zdána/ iáko od Kościołá pirwßego byłá zdána náuká Arryußowa/ Eunomiußowa/ Sábelliußowa/ Ewtycheßowa/ Mánicheußowa/ &c. Ale moca y śiłą Rzymskich Papow zátłumiona/ á coż dźiwno iż sie ná wirzch wybija/ á nieprzyiaćiele w brew bije/ y tym mężniey powstáiąc y ßyrzey sie rośćiągáiąc/ niezwyćiężnie náprzećiwko potępićielom swoim stoi? A iesli ią będźie śmiał Jezuitá y z swym Kościołem Rzymskim Heretykować/ Kácerować (iákoż ták czyni) tedy Duchá świetego te náuke przez pismo podawáiącego/ y wßytek Kościoł on powßechny Káceruie y Heretykuie. A ták iuż te mákule Kácerską poniesiemy przed stolice Boża/ nie z Aryanny/ nie z Berengáryußmi/ nie z Wigiláncyußmi/ &c. ále z Duchem Páńskim/ z Apostoły y ze wßytkim powßechnym Kościołem Krześćiáńskim/ tám vyrzą Jezuitowie kogo przebodli/ á nie pobożności swoiey/ śmiáley/ iesli sie nie vznáią/ pomste odniosą.

Jezuitá práwdźiwy powßechny kościoł Káceruie.

¶ Zámknienie.

Ale tu iuż koniec czyniąc/ iuż zá pomocą miłego Bogá złożyliśmy fortele Jezuickie z rámion Ewánielickich/ ktore kładli ná nie niewinnie/ á oddáliśmy ie sámym Jezuitom/ iáko ich własne/ ná ktore sie oni dośyć długo ćwiczą/ ná hánbę prawdy zbáwienney y Kościołá prawdźiwego Páńskiego. A ty Mocarzu wielki/ wzbudzony od vmárłych Synu Bogá żywego/ nie dayże Wilkom tym głodnym ßárpáć prawdźiwych owieczek twoich/ á nie day ich sobie wydrzeć z reki oney twoiey/ ktora iedne maß z Oycem twoim. Odżeń ten źwierz od owczárnie twoiey/ zámkni gębę ich/ á zápieczętuy Duchem swoim świetym wewnątrz prawdę te niebieską swoie w owcach twoich/ ktoreś ie náuczył/ y do niey ie powołał. Day státecznie trwáć do końcá/ á przez ßyki y fortele nieprzyiaćielskie day sie im przebiiáć mężnie/ áż do onego portu żywotá wiecznego/ gdźie żywieß y krolnieß z Bogiem Oycem swym y z Duchem świetym ná wieki wiekow/ Amen.

NOTA.

Obroná prawd Ewánielikowskich/od Jezuitow w ich Apologiey nágánionych.

O Antychryśćie.

PRawdy o Antychryscie od Jezuitow nágánione/ obronione ſą w Refutácyey Ewámelickiey kaßczek wyßßey w czworgu kazań o Antychryscie/ tám Czytelniká odſyłamy/ á ich nienágániona ßczyrość obaczy tám.

¶ Wßákoż y tu ná niektore rzeczy ießcze godźi ſie Jezuitom odpowiedźieć/ ktore oſobliwie odpowiedźi potrzebuia. Piße Jezuitá/ iż Duch Swiety mowiac o odſtapieniu/ktore miáło być w Kośćiele Bożym przez Antychryſtá/nie mowi iż miáło być powßechne/ ále iáſnie mowi/iż niektorzy oſtátnich czáſow odſtapia od wiáry/ to tedy nie wßyſcy mieli odſtapić. To poty Jezuitá. Ná to odpowiádáiac mu. Rádźi przyznamy Jezuicie/że nigdźiey piſmo ſwiete tymi literámi y ſyllábámi wyráźnie nie mowi/iż bedźie odſtapienie powßechne. Ale inßym obyczáiem y ſpoſobem to znáć dawa/To ieſt/przez okoliczność rzeczy wyrozumienia. Bo naprzod Apoſtoł do Teſſálonicenſow piſac/ nieográniczmie (álbo iáko Láćinnicy mowia indefinite) mowi o odſtapieniu w te ſłowá: Nie przyidźie dźień Páńſki áż pirwey bedźie odſtapienie. Nie mowi/áż przyidźie to á to odſtapienie/álbo tych á tych ludźi. (coby znáczyło iáko cząſtke ludźi) Ale mowi zgołá/áż przyidźie odſtapienie. Co záwżdy w piſmie ſwietym iáko (vczeni wiedzą) znáczy powßechność. Ale to y Jan ſwiety w Ziáwieniu ſwoim práwie wyłożył gdy piße/Iż Beſtya (to ieſt Antychryſt) wßytek ſwiát zá ſobą miáłá obroćić/y tego ſwiátá Krole kubkiem nierzadności ſwych opoić/ To ieſt/błąd ſwoy powßechny miáłá vczynić. O czym mowiło ſie ßyroko wyßßey w kazániu wtorym o Kośćiele Bożym w cześći wtorey. A támże okazało ſie iáſnie y dowodnie/iż po tym odſtapieniu miáłá być Ewánielia opowiádána. Tam Czytelniká odſyłamy.

¶ A gdy mowimy iż miáło być (y ieſt) powßechne odſtapienie w Kośćiele Bożym/mowimy o ſtanie powirzchnim widźiánego Kośćiołá Bożego/w ktorym ſą wezwáni y wybráni/pßenicą y kąkol/ßczyrzy y obłudni. A ták odſtapienie dawamy wßytkim w obec poſtáwnym Krześćiánom/ ktorych záwżdy bywa wiecey/ (iáko ſam Pan zeznawa) wybráne záwżdy od tego wyymuiemy/ktore záwżdy ma Pan miedzy tákowym motłochem/ á ſam ie zna/y miedzy tym motłochem w powirzchniey ſtáźie kośćiołá ſwego widźi/ktorzy nigdy nie mogą błądźić/ y do końcá odſtępować/ iákowych miał doſyć y z oycow náßych pod Antychryſtem/ ktorzy nigdy ſercem ná zabobony iego nie zezwaláli/owßem wiele ich było/ ktorzy ſie błędom iego záſtáwiáli/y przećiwko niemu mowili/ iáko o tym było w kazániu trzećim o Antychryśćie.

¶ A gdy mowi Apoſtoł ná inßym mieyſcu/ iż niektorzy odſtapią od wiáry/ ſłußnie mowi iż niektorzy. Bo tám nie mowi o onym odſtapieniu/ o ktorym mowi piſac do Teſſálonicenſow/ y o ktorym my mowimy/ ktore miáło być powßechne wßelákich ſtanow we wßytkich práwie Artykułech wiáry. Ale tu mowi o odſtapieniu od niektorego Artykułu

1.
1 Tim. 4.
¶ Odſtapienie powßechne w Kośćiele opowiedźiáne.

2 Teſſal. 2.

Apoc. 13. 17. 18.

Wybráni niemogą odſtapić y vpáść.

Matth. 13. 20.
1 Tim. 2.

Matth. 24.

Jezuitá pſute ſłowá Apoſtolſkie.

wiáry/y ſtanu niektorego tylko/ázwtaſzcza Duchownikow/ iáko ſie oni zowa (co dźiś ſámá rzecz wykłáda) ktorzy mieli zákázowáć pokármow vżywáć (iáko támże dáley dokłáda Apoſtoł/á Jezuitá ſłowá iego ośiał y ochylił ie/áby tym ſnádniey błąd ſwoy przed proſtymi ochylił á prawde záćmił) y Małżeńſtwá świętego bronić. Czego nigdy Religia Powßechna Krześćiáńſka żadnemu ſtanowi nie bronił. Otoż iż nie wßyſcy mieli ſie ſtanem Małżeńſkim (iáko nieczyſtoſćia do nabożeńſtwá záwadzáiacá) brzydźić/ y nie wßytkim tego miano zákázowáć/ále niektorzy niektorym/ dobrze Apoſtoł w tym iednym Artykule odſtąpienie niektorym przyſądza. Ale tych ſłow Jezuitá opáczńie náćiąga/ á rzeczy rozeznánia y diſtinkcyey potrzebuiące/ ſpołu gmátwa/y iedne zá drugą kłádźie.

I. Tim. 4.

¶ A co piße Jezuitá/iż bez piſmá świętego cżás zámierzony Antychryſtowi/ Tyſsiąc dni dwie ście y ßeśćdźieſiąt (ktore dni záwiązuią ſie w pułczwártu lat/y we cżterdźieści Miesiecy y dwu) rozumiemy nie o dniách iáko literá brzmi/ále o lećiech. Weyrzy Krześćiáninie miły w Kazánie náße wtore o Antychryśćie (w obronie náßey) w cześći wtorey/ obaczyß iż tego Ewánielicy potężnie z piſmá świętego dowodzą.

2.

Látá zámierzone Antychryſtowi krore.

Matt. 24.

Apoc. 11. 20.

Theophilactus Comment. in Matth. Cap. 24.

¶ A iż to tym zwątlić vśiłuie Jezuitá/iákoby dla tego nie tyſiąc/dwie ście y ßeśćdźieſiąt lat miał/ále dni tylko Antychryſt krolować / iż piſmo S. mowi/że máłuchny cżas miał krolować/á iż dni iego miały być ſkrocone. A ktemu żeby tym obyczáiem dłużße krolestwo dáćbyſmy musieli Antychryſtowi/á niżli Pánu Krystuſowi. To wßytko rzeczy náßey z piſmá świętego dowiedźioney zwątlić nie może. Bo co ſie tknie ſkrocenia dni prześlądowánia Antychryſtowego/niechay weyrzy Jezuitá w ſwego Theophiláktá/náuczy go/iż ſie ty ſkrocenia dni nie rozumieią o Antychryſtowych cżáſtech/ále o vdręczonu ludu Jzráelſkiego/przy zburzeniu Jerozolimſkim od Tytuſá y Weſpezyaná. A ták tu nie Ewánielikom ále Theophiláktowi fałß zádał Jezuitá. A też to nie dowod. By też dobrze to o Antychryśćie piſmo święte mowiło. Bo ták cżás nadłużßy może mieć vkrocenie / iáko nammieyßa godźiná/przetoż to dźiećinne rzeczy ſpárćie.

¶ Ależ y to nie dowod/żeby nie tyſiąc dwie ście y ßeśćdźieſiąt lat ále dni krolować tylko Antychryſt miał/iż ten cżás piſmo święte cżáſem máłuchnym zowie. Bo nie przed ludźmi ále przed Bogiem tyſiąc lat ieſt iáko ieden dźień/o cżym Piotr święty świadßy. Zowie Jan święty cżás ten wßytek od onego cżáſu/zá ktorego ná świecie był/ áż do dniá ſądnego oſtátecżna godźina/ktoż iednák tákim proſtakiem będźie/ żeby o iedney godźinie/ te máło nie dwá tyſiącá lat rozumieć miał? Piße y w Ziáwieniu Jan święty/ iż mu w nim Bog przez Anioła oznáymił co miáło być rychło / á wżdy Jezuitá to rychło (mowiąc o Antychryśćie / o ktorym w tymże Ziáwieniu wżiął obiáwienie Jan święty) ćiągnie do oſtátecżnych cżáſow/chociaß temu/rychło/iuż wyßło dáley á niżli pułtorá tyſiącá lat. Jeſliby tedy tákowe rychło álbo máły cżás wedle repliki Jezuitowſkiey rozumieć o kilku lećiech/ tedyćby przed pułtorem tyſiecy lat (ták iáko my twirdźimy) musiał iuż Antychryſt náſtáć/ ále iż tákowym rychło (ktore tylko w oczách Boſkich ieſt á nie w ludzkich) niechce pſować Jezuitá omylnego rozumienia ſwego o náſtániu Antychryſtá w Kośćiele Bożym/cżemu náße przez nie borzyć ma? vważ ſobie Krześćiáninie miły.

Z przez máłuchny cżás Antychryſtowi zámierzony co piſmo rozumie.

2. Petri 3.

1. Ioan. 2.

Apoc. 1.

¶ A to niebáczńych Theologow mową/żeby Krystus Pan krotßę miał mieć dla teo krolowánie niżli Antychryſt/ieſliby przez 1260. lat Antychryſt krolować miał/ktora Theologia pſuie Dawid Prorok gdy mowi/iż y w posrzodku nieprzyiáciol ſwoich kroluie Krystus Pan. Kroluie Antychryſt w tych y nád tymi/ktore przez ſkuteczne Dyabelſkie omamienie podał Bog (iáko Apoſtoł świadßy) dla niewdźięcznoſći prawdy w ślepotę. Ale iáko

☞ Krystus Pan záwżdy kroluie w Kośćiele ſwoim.

Pſalm. 110.

2. Teſſal. 2.

záwżdy táky

záwżdy ták y w ten czás krolnie przeosie w wiernych swoich/przez Ducha swego y przez prawdziwa nauke swoie/ták iáko y Augustyn toż zeznawa/ku zawstydzeniu Jezuity/takowa Theologia ßermuiacego.

August. lib. de Ciuit. Dei 20. cap. 13.

¶ Niezgode też w tym iákas samych z soba Ewánielikow przypomina Jezuitá/żeby ná iednym mieyscu nástánie Antychrystá ktáść mieli od Apostolow/drugi raz od Phokása/á ná inßym mieyscu zá czásu Bernátá swietego/y kłamcámi przeto Ewanieliki zowie. Ale niechby sie sam tákowey przymowki lekał Jezuitá/ktory lewym okiem w pisánia ich pátrzac/lewo ie do ludźi odnosi. Nie pißa Ewánielicy żeby zá Phokásá Antykryst nástáć miał/ále dokładnie twirdza/iż potáiemnie ießcze zá Apostolow (iáko sam Páwel zeznawa) niezbożność swoie knuiac/im dáley tym ia czásu postępkiem znácznicy knował/á práwie iey zá Phokásá grunt znáczny záłożył. Ktemu nie pißa/áby záś z nowu zá Bernátá nástawał/ále iż Bog wßechmogacy w Kościele swoim Antychrystá przez wyniosła pyche/Tyránstwo/y rzeczy zopákowánie krolniacego/ludźiom y Bernatowi pokázowáć/y oczy im nań otwarzáć (áby go vyrzeli) raczył. A ták nie mießáia Ewánielicy początkow iego nieznácznych z znácznymi/y nástánia iego/y zámoienia sie w domu Bożym/z obiáwieniem iego ludźiom/ále rzecz od rzeczy distingwuia. Jezuitá wßytko w kupe gmátwa/przeto iákies (sam bedac pismu swietemu y sobie niezgodny) niezgody náyduie.

2. Tessal. 2.

¶ Hipolitá iego y Methodyußá z dowody y z swiádectwy nástronę puszczamy/bośmy ich w Postylli nie przeto przywodźili/ábyśmy ie zá iákie Ewánieliśty mieli (czego niechay o nas nie rozumie Jezuitá) ále że Patresy swoie zá swym bledem gwałtem zá soba ciągną. A ták iesli tám co zá soba naydzie/niech sie tym cießa/á nam tego niechay nie zayrza że Obiáwienie Janá swietego nád ich syny dáleko przekładamy/y z inßymi pismy Prorockimi o Antychryście pißacymi.

4. Báykámi Jezuitowie miásto Ewánieliey nárabiáia.

¶ Dáley co przy tym mieyscu pißa Jezuitowie/wßytko Krześćiánin znaydźie w Kazánu czworgu o Antychryście/iedno niechay ie pilno przeczyta.

¶ A co Ewánielikom zádawáia/żeby Nowokrzczeńce mieli wylegnáć/niech czytá czytelnik ksiązki/Antidotum/przećiwko Medykowi Lubelskiemu pisáne/tám naydźie że ie sámi Papieznicy wylegli. A ná ten czás ná obrone praw o Antychryście dosyć.

5.

O Apostołach.

1.

ZAdawa to Jezuitá Ewánielikom/żeby y Apostołom przepuścić nie mieli/vwłaczáiąc czći ich/iákoby oni nie wßytkich máietnośći swoich opuścić mieli/álbo ná czás tylko á vmyslem sámym. Tego dowodźi naprzod onymi slowy Páńskimi: Żaden przykładáiący reke do pługá/á ogladáiący sie ná wstecz/nie iest spośobny do krolestwá Bożego. Dowodźi tego y z Piotrá swietego/ktory iáko to strofował w Anániaßu/że nie wßytkiey máietnośći swey przedał/żeby sam miał sie w tym dáć vznáć/żeby nie wßytkiego miał opuścić.

Luc. 9. Actu. 5.

¶ Ale gwałt wielki czyni Jezuitá slowom Páńskim álbo pismu swietemu/bo one slowá o przyłożeniu reki do pługá/nie mowi Pan o Apostolech sámych/ále o wßytkich wybránych swoich/á vczy nie opuszczánia domow y máietnośći á niewracánia sie do nich (w ktorych záwżdy wiernym y prawdziwym náuczycielom y slowu Páńskiemu mieysce dawáli/y

Jezuitá gwałt czyni pismu swietemu.

Hebr. 13.

gośćie przyymowáli) ále strofuie ludźi obłudne/ktorzy popisawßy sie do náuki y słowá iego/záś sie do błędow swoich zwyczáynych náwracáli/ á ták Jezuitá bronıac rzeczy swey/gwałći y krzyżuie pismo swiete.

¶ Toż czym przywodzac Piotrá Ananiaßá gromiacego/ o nieprzedánie wßytkiey máietnośći iego/bo nie o to gromi Piotr Ananiaßá/ iż nie wßytkiey máietnośći przedał (bo mu támże to przyznawa (co Jezuitá ochylił y minał) że w iego mocy było to nie przedáwáć iey) Ale obłudę iego strofuie/iż sie vdawał zá tákowego/ktoryby wßytko z chęći dla potrzeby brácíey przedáć y pieniądze miedzy nie podáć miał/ á on ináczey czynił/ á chluby y pochwały swoiey pod ta zasłona ßukał/przeto mu mowi: Czemus skłámał Duchowi swietemu. etc.

¶ A iż widźi Jezuitá że tego gruntownymi dowody z pismá swietego dowodza Ewánielicy w Postylli swoiey/iż tylko ná czás opuścili dobrá swe Apostołowie/opowiádáiąc Ewánielia Páńska/ á rádniey vmyslem á niżli rzecza sáma/odchodzac dla powołánia swego z domow swych od żon y od dźiatek swych/psuie naprzod ono mieysce pismá swietego v Márká swietego/y powiáda/że tám pismo swiete wspomina dom Piotrow/ ktory przed tym miał á potym go nie miał/ nie ták iáko Ewánielicy mowia/iż sie potym do niego wrocił/czego pismo swiete nie mowi. Ale ty Krześćiánnie weyrzy tám w to mieysce/á ty słowá pismá swietego zopákowáne od Jezuitow obacźyß. Bo źrzetelnie mowi tám pismo swiete/ to co Ewánielicy mowia/iż Piotr przyßedł z Pánem Jezusem do domu swego. A nie to co Jezuitá wykreca/żeby miał przyść do domu ktory przedtym był iego. Nie máß tám tey glozy y przydátku/iáko śmiele twierdźi Jezuitá/á wżdy iednák Ewánielikom to zádáwáć śmie/iż do pismá swietego przydawáia/ co ták sam znácznie czyni/iáko iest znácznie w południe słońce ná niebie. Bo y o Janie Ewánieliście pismo swiete świadßy/iż Pánne Márya od Páná porucżona wźiał do własności swoich/ czegoby nie mogł vczynić/ gdyby ták był opuścił własności swoie iáko Jezuitowie báia.

Marci 1.

Spárćie wykretu Jezuickiego.

Ioan. 19.

¶ A ono drugie pismo swiete psuie/ z ktorego Ewánielicy w Postylli dowodza/iż sie Apostołowie do rzeczy swych wracáli/gdy im tego ich vrzad dopußczał. Słowá ty są v Janá swietego w Kápitule ßesnastey/ gdźie im ták Pan mowił: Oto godźiná idźie (mowi o śmierći swoiey) gdy sie káżdy z was wroći (iáko w Greckim stoi) do własności swoich. Jezuitá ták to wykreca/że káżdy w ten czás/gdy mie poimáią Żydowie/poydźie w swa. Ale ten iego wykret śmiały strofuie (á prawdy Ewánielikowskiey potwirdza) sámá rzecź á wypełnienie powiedzenia Páńskiego/ bo czytamy v tegoż Janá swietego/iż gdy Pan był poiman/ y ná krzyż wbit/ y w grobie leżał/zábaczywßy obietnic iego/záś sie wrocili do sieći y do rzemieślá swego/ y záś kilká ich wespoł zßedßy sie ryby łowili/ á záś od Páná támże powołáni byli. Jesli sie wrocili do sieći y do rzemieślá swego/tedyć y do domow swoich.

Drugie skázenie pismá swietego przez Jezuite.

Ioan. 21.

¶ Toż wykretne rozumienie strofuie sam Jan Ewánieliśtá/ktory iáko tu mowi o Apostołech/iż sie mieli wrocić (iáko text Grecki brzmi *is ta idia* álbo iáko w Láćińskim stoi/*in sua*,) do własności swoich: Ták y niżey mowi o sobie sam/ iż przyiał Pánne Márya *is ta idia*, álbo *in sua*, to iest/ do własności swoich. Jesliby sie tedy táż y iednáka mowá Ewánieliśty swietego wykładáłá ták o Apostołech/iż káżdy z nich ßedł w swa (iáko Jezuitá kreći y psuie ten text) tedyćby y one słowá o Janie świetym rzeczone/ iż Pánne przyiał w swoie/wedle Jezuity rozumiećby sie musiały/iż ia przyiał áby oná ßłá w swa á Jan świety w swa. Ale iesliby to było opákować słowá Duchá swietego o Janie świetym y o Pánnie Máryey/ tedy y owo o Apostołech Páńskich. Ale co mowiny o Janie świetym y o Pánnie Máryey/gdyż

☞ NOTA.

Niewstydliwość Jezuicka.

☞

Máryey/ gdyż y o Pánu Krystusie mowi Jan swiety/ iż przyszedł *is ta idia* to iest do własności swoich/ to iest ná ten świát/ ktory iego własnością iest/ iż przezeń iest vczynion/ czego tákże wedle wykretu swego nie może ćiągnąć Jezuitá. Wstydźićby sie tedy miał ták iásnego á niewstydliwego wykretu swego/ ktory y Doktor iego Theophilákt strofuie/ vkázuiąc z przykłádu Apostołow swietych/ iż w ten czás człowiek opuśćić ma Oycá/ gdyby przekażáłá cnotá y pobożność mieszkáć z nim y trwáć przy nim. To Teophilákt. A iesli w ten czas opuśćić ma Oycá/ gdy pobożność y cnotá nie dopuszcza mieszkáć z Oycem/ tedyć zdobrym sumnienim káżdy może mieszkáć z Oycem/ á zá tym y w domu y w máietnośći swoiey/ gdy y pobożność dopuszcza y cnotá.

Ioan. 1.

Theophilactus coment. in Matt. 4.

¶ Ale co po tych sporzech/ iesliże sie wracáli Apostołowie do rzeczy swych raz opuszczonych/ álbo nie/ gdyż to nie iest Artykuł wiáry do zbáwienia potrzebny/ á ktemu że Jezuitowie y inszy Mniszy/ ktorzy przykłádem Apostolskim zdobić rzeczy swoie vsiłuią/ mántyk swoich rádźi odbiegáią/ áby pod tą zásłoną z cudzych máietnośći brzuchy swoie tuczyli/ y máietnośći świátá tego osiadáli. Bo coż ktory Jezuitá opuśćił żeby sie mu to sowićie náwetowáć nie miáło? A wszák iuż ludźie niektorzy ockneli/ widzą dobrze że Jezuitowie nie rzeczy swoich opuszczáią/ ále cudze wioski y folwárki osiadáią/ czego ná nie dowodzą płáczem y nárzekániem swoim ich bráćiszkowie stárszy/ ktore zową Regulares/ vskarżáiąc sie że im párteke ich obłudą swoią v ludźi odieli á nedzarzmi ie vczynili.

Apostołowie domy opuszczáli/ Jezuitowie wsiąpáią.

¶ To błedem Jezuitá názywa co nápisáli nászy w Postylli/ iż Apostołowie niczego inszego nie vczyli nád to co im Pan roskazał. A komuż to w brew śmiáły Jezuitá bije. Czy Ewánielikom? Nie. Ale Krystusowi Pánu/ ktory ták powiáda: Idźćie vczćie wszytki narody/ Krzcząc ie w imie Oycá/ y Syná/ y Duchá świetego/ vcząc ie strzedz tego wszytkiego com ia wam roskazał. Tu słyszy Jezuitá iásnie błąd swoy nie Ewánielicki/ á iesli Ewánielicki to iest/ tedy y Páná Krystusow/ czego Boże nie day. Kreći sie tu iáko wąż kołokretny Jezuitá/ chcąc tym wyniść/ że Apostołowie wiele rzeczy vczyli/ ktorych nie wźieli od Páná Krystusá ále od Duchá świetego. Bo y ná onym (práwi) Koncylium pirwszym obrzezánie y Ceremonie Zakonu stárego kásuiąc/ nie mowili ták/ że im ták Krystus roskazał/ ále ták mowili: Ták sie Duchowi świetemu podoba. Y Páweł (práwi) świety ták powiáda: Nie mam roskazánia Páńskiego o pánnach/ ále radę dawam. Ale y to nie podpira błedu Jezuickiego/ á prawdy Ewánielickiey nie rusza. Bo sam Krystus Pan powiedźiał/ iż Duch świety przyszedszy nie inszych rzeczy Apostołow vczyć miał/ iedno te im miał obiáwiáć/ y ná pámieć przywodźić/ co im Krystus Pan przed tym opowiedźiał/ y czego oni ieszcze przed tym nie mogli znośić y wyrozumieć. Bo ták v Janá świetego w kápit. xv. mowi: Duch świety ktorego wam posle Oćiec imienim moim/ on was náuczy wszytkiego/ y to wam przypomni/ comkolwiek ia wam mowił. Słuchay Jezuito/ iż im to przypomnieć miał/ co im on mowił. A w kápitule szesnastey dokłádniey mowi: Nie bedźie (práwi) od siebie mowił/ (y tu słuchay że nie bedźie od siebie mowił) ále co vsłyszy mowić bedźie. A od kogoż to vsłyszy Duch świety co mowić bedźie? Wnet dokłáda/ z mego weźmie y obiáwi wam. Atoż tu Jezuitá niechay pátrza porządku náuki Apostolskiey/ krory oto ten iest: Bráli Apostołowie od Duchá świetego/ Duch S. zásie od Krystusá Páná. Záczym to sie zámyka/ iż cokolwiek Apostołowie świeći stánowili/ od Krystusá Páná przez Duchá świetego stánowili/ rzeczy ná wszytkim zgodne z náuką Krystusá Páná. Nie ták iáko Duch Papieski/ wszytko stánowi náprzećiwko Pánu y Duchowi świetemu iego.

2. *Matt. 28.*

Jezuitá swoiemu trádycyom swym Páná kłamcą czyni.

Actu. 15.

1. Cor. 7.

Ioan: 16.

¶ Apostołowie nie vmieli Pápieskiego Mandámus.

¶ A iż Apostoł o dźiewictwie y Bezżenstwie powiáda/ że roskazánia Páńskiego nie miał/ ále ráde dawał. To nie dźiw. Bo w rzeczách śrzednich ktore nie są Artykułem wiáry/ y ktore áni zbawiáią áni potępiáią/ nie máiąc nic Apostołowie od Páná wyráźnego/ ráde tylko wedle tego dawáli/ coby ku budowániu Kośćiołá Bożego/ á ku dobremu przykłádowi należáło. Nie *Mandamus & præcipimus* Papieskiego. A ták inßa rzecz iest mowić o postánawiániu rzeczy Sumnieniu á Fundámentowi wiáry należących/ á inßa o śrzednich. O wych Kośćioł nie może postánawiáć. Ty wedle czásu y budowánia/ á porządku czynienia/ z boiáźnią Bożą/ w miłośći/ nic wolnośći Krześćiáńskiey nie nárußáiąc/ może stánowić.

3. Co Ewánielicy o Kanoniech y Trádicyách Rzimskich rozumieią.

¶ Kanonow/ wrzkomo Apostolskich/ co sie tknie/ o ktorych powiáda Jezuitá/ że ie ná iednym mieyscu Ewánielikowie przyimuią/ á ná drugich odrzucáią. Ták niechay wie Jezuitá/ żechmy ná żadnego Mistrzá nauki y Kanony nie przysiegli/ iedno ná náuke náßego Páná y Apostołow iego w pismie świetym opisáną/ z ktorą/ iáko sie zgadzáią álbo niezgadzáią inßych ludźi náuki y Kanony/ ták ie przyimuiemy álbo odmietuiemy. Co tákże mowimy y o tych istych Kanoniech pod imieniem Apostolskim wydánych/ w ktorych wiele rzeczy pochwalamy z pismem świetym zgodnych/ wiele ich też ná strone pußczamy/ czego nam zá złe Jezuitowie mieć nie máią. Bo oni sámi toż dźiáłáią/ gdy po onych Kanoniech nowych á tym (wrzkomo Apostolskim) przećiwnych/ czásow poslednieyßych náczynili y náwymyśláli/ o czym sie ná inßym mieyscu ßyrzey mowiło. A ták gdy ty Kanony przywodźimy/ nie dla tego to czynimi/ ábysmy sie ich powagi wspieráć mieli. Bo dosyć mamy ná pismie świetym y powadze iego napewnieyßey. Ale ábysmy Jezuity przekonáli tákimi ich powagámi/ ktore gdźie chcą przyimuią/ á gdźie chcą wedle myśli odmietuią.

4. *Ciprianus in explicati. Simboli.* Kredo Apostolskie iest w pismie świetym.

¶ Kredo Apostolskie/ od Apostołow złożone być z Cypryaná Doktorá pokázuiemy/ y zá probe náuk wßelákich mieć ie vczymy. A iż sie dźiwuie Jezuitá/ że ie przyimuiemy/ choć go w pismie tákim porządkiem wedle słow y liter nápisánego nie mamy/ á inße ich Trádycye pod Tytułem Apostolskim odmietuiemy. Niech nie będźie dźiwno Jezuićie. Bo choć tym porządkiem Kredo nie iest wedle liter y syllab w pismie opisáne/ ále do iednego nie tylko Artykułu/ ále y słowá iest z pismá świetego wyiete y wybráne zá Summe wiáry Kátolickiey. Otoż ie dla tego przyimuiemy y wierzymy mu. Niech nam co podobnego vkáżą o swych Trádycyach inßych w pismie świetym/ rádźi ie przyimiemy/ y ná nich przestániemy/ czego nie dowiodą Jezuitowie.

5. Piotr nie był nawyßßym Biskupem.

¶ Obmawia też Jezuitá towárzyße swoie/ żeby Apostołow inßych od vrzedu Apostolskiego y Pásterskiego odrzucáć nie mieli/ gdy sámego Piotrá (owßem nie Piotrá o tym vrzedźie nic nie myślącego/ ále swego Papieżá) Pásterzem nawyżßym miedzy Apostoły inßymi być powiádáią. Aleć w tym obmowki żadney błedu swego vczynić nie może/ by sie nawyżßey ná pálce wspinał: Bo pismo świete (owßem sam Piotr) Krystusá Páná nie siebie sámego Generałem á Pryncypałem pásterzow zowie/ á inße z sobą pástyrzmi y stárßymi. A Cypryan zeznawa/ iż toż był Piotr co y Apostołowie/ rowney czći y mocy. A Grzegorz Papież tákowego Antychrystem zowie/ ktoryby sobie tákowy tytuł powßechnego Pásterzá przypisował/ o czym pisáło sie w Kazániu trzećim o Antychryśćie/ w częśći pirwßey.

1 Petr. 5.

Ciprianus de simplicit. prælatorũ. Gregor. Epistol. 34. 36.

6.

¶ O żegnániu krzyżem/ iż Jezuitá nic nie odpowiáda ná to co sie iemu w Postylli Ewánielickiey ná dźień náleźienia krzyżá odpowiedźiáło/ ále tylko rzecz swoie (ktora sie mu tám z reku wytráćiłá) bez wßelákich świádectw prowádźi/ przetoż to iáko nie dowiedźioną rzecz ná strone pußczamy.

grzegorz papież ta kiego antychrystem zowie

O Báłwo-

O Báłwochwálstwie.

KOśćiołowi prawdźiwemu powßechnemu kilká tyśiecy lat przed Rzymskim bedacemu/nie day Boże/áby mieli Ewánielicy Báłwochwálstwo (iáko nam to Jezuitá zádawa) przypisowáć/ále ie vkazuia w dźiśieyßym Kośćiele wyrodzonym Rzymskim. 1.

¶ Tego naprzod Kośćiołowi Rzymskiemu nie pozwala Jezuitá/áby miał być w Báłwochwálstwie vznan/powiádáiac/iż ponieważ to iest Báłwochwálstwo cześć y chwałe sámemu Pánu Bogu powinna dáwáć y wyrzadzáć stworzeniu/á tego Kośćioł Rzymski nie czyni/przeto báłwochwálstwo przysądzone mu być nie może. Ale ty Krześćiáninie weyrzy w Postylle Ewánielicka ná dźień Woyćiechá świetego w cześć wtora/á przyznaß to/ że Jezuitowie przypisuia to stworzeniu co własnego y powinnego iest sámemu Bogu/toż naydźieß y ná dźień wßech Swietych/ w Kazániu wtorym/ w cześći wtorey.

Kośćioł Rzymski iestli prożen báłwochwálstwá.

¶ Ale y nádzwyß iednym to y ná ten czás przykłádem okażemy. Powiáda Augustyn: Gdybysmy iákiemu Swietemu/álbo Aniołowi nazacnieyßemu z drewná álbo z kámieniá Kośćioł vczynili/izalibysmy od prawdy Bożey y od Kośćiołá zá przeklete nie byli miani? A zwłaßczá żebysmy tákowa spráwa wyrzadzáli posługe te stworzeniu/ktora iednemu tylko Bogu należy. Oto Augustyn iá śnie zeznawa/ iż świetemu iákiemu nazacnieyßemu Kośćioł budowáć/iest chwałe stworzyćielowe ná stworzenie obrácáć. Smieyćieß mowić Jezuitowie/że wy kośćiołow ku czći nie tylko nazacnieyßemu ktoremu świetemu/ále y ledá świetemu budowánych nie maćie? A iż maćie (iáko was w tym przekonywáia Kośćioły Swietych/ gdźie iedno oczy obroćićie) Czemu mowić śmiećie/ iż chwały stworzycielowey stworzeniu nie wyrzadzaćie? A iesli to iest chwałe stworzyćielowe stworzeniu wyrzadzáć/Kośćioły stworzeniu (ktore bywáia dla modlitwy) budowáć/iáko dáleko stworzycielowe chwałe ná stworzenie przenośićie/gdy modlitwy ták do stworzenia iáko y do stworzyćielá czynićie. A iż tákowe Báłwochwálstwo (iako Augustyn mowi) zá przeklete ma Kośćioł Boży/á wáß Kośćioł nie ma dźiśieyßy: Smieyćieß mowić/że wáß Kośćioł Rzymski á Boży (to iest Kátolicki) ieden iest? Bo gdyby był/tożby mowił y czynił Rzymski co czyni Kátolicki/ co iednák ináczey sie náyduie.

Augustinus contra Maximi. Arri. Episcop.

☞ NOTA.

Budowáć Kośćioły ku czći świetym iest báłwochwálstwo.

¶ Ale oni omawiáia to swoie Báłwochwálstwo w kilku rzeczach/ ná ktore y tu potrzebá im odpowiedźieć. Powiádáia/iż choćiaß w Sákrámenćie cześć y chwałe Bogu powinna wyrzadzáia (obacz Krześćiáninie dźiwny sposob mowy) ále nie żadnemu Báłwánowi/nie chlebu/nie winu/ ále sámemu Krystusowi Bogu y człowieku prawdźiwemu/ ktory tám iest pod osoba chlebowa. Wiedza to Ewánielicy co Jezuitowie zwykli mawiáć zdobiac báłwochwálstwo swoie/ále iesli chce Jezuitá tey obmowie swey mieysce otrzymáć v Ewánielikow/tych trzech rzeczy niechay pirwey dowiedźie. Jedná iest/Niech z pismá ś. wywiedźie nam mniemánie swoie o przewirzgániu chlebá y winá w Krystusá Bogá y człowieká/ czego nie tylko Ewánielicy nie poświadßa Jezuitom (iáko sie chlubi Apologistá) ále przećiwna rzecz z pismá świetego y z Doktorow ich pokázuia. Druga rzecz/ma Ewánielikom vkazáć/ to iest/iż ponieważ to iest Báłwochwálstwo y prożna chwałá y służbá Boża (iáko pismo świete mowi) chwalić Bogá z domysłu swego álbo czyieg[illegible]h pokaże kto im w Sákrámenćie (iesli sie ták godźi zwáć gdźie tráca[illegible]ke istote chlebá y winá) ro-

2.

Ješli Jezuitá nie iest báłwochwálca trzy rzeczy ma wywieść Ewánielikom.

Daniel. 11. 12. Matth. 15.

y winá) roskazał chwalić Krystusá Boga y człowieká/gdyż o tym nie máią áni pismá áni przykłádu żadnego Apostołá/ktoryby wżdy w Sákrámenćie Krystusá vkazowáć/ á sam chwalić/ y innym toż roskázowáć czynić miał. Trzećia rzecz/ma Jezuitá vkázáć y dowieść/iż ieśli Krystus dla tego ma być chwalon w Sákrámenćie iż iest w Sákrámenćie (czego ieszcze Jezuitá nie dowiodł áni dowiedźie) czemu też w inszych rzeczách nie bywa tákież chwalon gdźie iest/á zwłaszczá/ czemu sie niebu nie kłániáią gdźie iest? Czemu go nie chwalą w wodźie Krztu świetego/ktorego tám wierni ná sie (iáko Apostoł vczy) obłoczą? Czemu go nie chwalą w wiernych iego/ y nie klekáią przed nimi iáko przed Monstráncyą/gdyż on mieszka w wiernych á oni w nim/iáko pismo świete świadszy. Albo ieśli nie ták mieszka w wiernych iáko w Monstráncyey/iákoż ono bedźie prawdá/ iż tákowego w Sákrámenćie biorą y vżywáią iáki sie z Pánny Máryey vrodźił? Bo ieśli tákowego biorą/ tedy táki w nich iest: y ieśli nie duchownymi vsty przez wiáre/ále ćielesnymi vsty y zebámi tám bywa pożywan (iáko Kanon ich świadszy Berengáryuszowi podány) tedy też nie duchownie przez wiáre ále ćielesnie w nich mieszka: Albo ieśli nie ćielesnie w nich mieszka ále duchownie/tedy ćielesnego vsty ćielesnymi pożywánia w Sákrámenćie pismo świete (iáko niepotrzebnego) nie stánowi/ále duchowne/á zátym áni ćielesnego áni mieyscowego mieszkánia pod osobámi chlebá y w Monstráncyey nie zna. A náostátek áni tám Krystus bywa chwalon ále chleb Sákrámentu/dla posiłku wiáry duchownego vżywánia ćiáłá y krwie iego dány/z tákowego Lábiryntu swego niechay sie wypłatnie pirwey Jezuitá ieśli Bálwochwálstwo swoie omowić chce.

NOTA. Jeśli w Sákrámencie Krysthus ma być chwalon/ tedy y w wiernych sercách ludzkich.
Galat. 3.
Ephes. 3.

obalwochwalstwie iesli w sakramencie krystus ma być

3. Bálwochwálstwo Jezuickie w czczeniu reliquiy wrzkomo świetych.

¶ Czczenie też Reliquiy álbo kośći ludźi świetych/ y wzywánie ich á obiecowánie sie do nich y do obrázow ich obmawia Jezuitá/pisząc/iż w tym żadnego Bálwochwálstwá nie wyrządzáią. Ale ty Krześćiáninie miły weyrzy w Kazánie wtore ná dźień świetego Szczepaná o Reliquiach Rzymskich/y w Kazánie ná świety Woyćiech w cześć wtorą/ y w Kazánie wtore o obráźiech ná dźień náleźienia krzyżá/ á obaczysz iż sie w tym od Jezuitow wielkie Bálwochwálstwo dźieie/tey rzeczy tám szeroko opisáney powtarzáć nie iest potrzebá.

4. Spárćie potwarzy Jezuickich.

¶ Powiáda zá tym Jezuitá/ że to nie iest Bálwochwálstwem czynić co dobrowolnie ku chwale Bożey bez roskazánia Bożego/ále chwałą Bożą/y przywodźi niemáły poczet ludźi Swietych z pismá świetego/ chcąc to wmowić w człowieká prostego/ iákoby oni mieli wiele rzeczy czynić bez słowá Bożego ku chwale Bożey/ á wżdy Bálwochwálcámi nie byli. Ale my przećiwko Jezuićie ták ten dowod iego obroćić możemy: Jeśliże ludźie Swieći czyniąc tákowe spráwy/iákie opisuie Jezuitá/ nie byli bálwochwálcámi/tedyć to pewnieysza/że to wszytko czynili nie z vpodobánia swego własnego ále z mándatu Bożego. Bo nienárusony mándat on Boży wiecznie stać musi: Nie to co ty chcesz człowiecze czynić bedźiesz/ ále co ia roskázuie tobie. Y on drugi: Prozno mi służą ludźie vcząc náuk y podánia ludzkiego. Ktorego mándatu Bożego mocą wszyscy oni Jzráelczycy bez słowá Bożego/nie w Jeruzalem ále indźiey po gorách y po leśiech ofiáry Bogu czyniący/Bálwochwálcámi od Prorokow byli zwáni.

Ludźie świeći nic nie czynili bez roskazánia Bożego.
Deut. 12.
Matt. 15.
Ezech. 16.
Ierem. 7.

¶ A ieśli bedźie chćiał wiedźieć Jezuitá gdźie w pismie świetym ty roskazánia Boże są/ktorych sie ći ludźie trzymáią/ty rzeczy od niego námienione wykonywáli. Ná to mu odpowiemy: Jż troiákim obyczáiem Pan Bog wszechmogący mándaty swoie dáie. Naprzod wyráźnie á miánowićie w pismie świetym/iákie mándatá dał o obchodzeniu rozmáitych ofiar y Ceremoniy w Zak[illegible]e stárym/ o chodzeniu trzy kroć Meszczyznom do Jeruzalem/ o nie[illegible]nieniu Bálwánow/o obchodźie obrzezánia y Báránká

Troiáki obyczay Mandatow Boskich.
Leuit. 15. 16. 17.
Deut. 16.

Wielkono-

Wielkonocnego w Zakonie ſtarym. A w nowym o ſpráwie Krztu ſwietego/y ſwietey Wieczerzey Páńſkiey/y o inſzych rzeczach tym podobnych. Dawa też niekiedy mándaty álbo roſkazánia/iuż nie w piſmie ſwietym wyraźnie/ále álbo przez ſłowo ſwoie mowiąc do ludźi ſam przez ſie vſtnie/álbo przez Duchá ſwietego ſwego zewnetrznie ciągnąc ie do tego co ieſt wola iego. Táki Mándat mieli Prorocy Swieći vrzędu ſwego álbo poſyłánia/bo o nich mowi piſmo ſwiete/ iż ſie do nich zſtawało ſłowo Páńſkie/ á iż od Duchá ſwietego ku wielom rzeczom ſkutecznie pobudzáni bywáli. Táki mándat miáłá niewiáſtá Sáreptáńſka karmiąc Proroká Eliaſzá/ bo Bog mowi: Jżem roſkazał niewieście Wdowie áby cię karmiłá/chociaż to roſkazánie było zewnetrzne przez Duchá ſwietego/ co iáſnie Hiſtorya ſwiadczy. Tákowe miáłá roſkazánie Márya Mágdálená/ áby ná ſmierć pomázáłá ciáło Páńſkie máściámi. Tákowy Mándat miał Jan ſwiety mieſzkánia ſwego ná puſzczy/y opowiádánia á ſzáſunku Ceremony nowych w Jordanie. Bo y Lukaſz ſwiety ſwiadczy/iż ſie do niego zſtało ſłowo Páńſkie. A Pan zeznawa iż iego Ceremonie ktore wykonywał/ á oſobliwie Krzeſt był z nieba/to ieſt/zewnetrznego powołánia iego od Duchá ſwietego. A ták Jan nie bez roſkazánia Páńſkiego (iáko Jezuitá báie) ná puſzczy mieſzkał/ále z mándatu Bożego. O czym był y Ezáiaſz dawno przepowiedźiał: Iż miał náſtáć głos wołáiący ná puſzczy/ to ieſt/zacny Kázno dźieiá/ wołáiący ludźi do pokuty ſwietey. Tákowym mándatom ſwoim/ iáko Bog wſzechmogący po Prorocech y Apoſtolech zámierzył kres/ ták go żaden nie ma dźiś ſobie przypiſowáć bez ſłowá Bożego y cudu iákiego zacnego.

Gene. 17. Exodi 12. Math. 28. 1. Cor: 11.

Ierem. 1. 3. Reg. 17.

Ioan. 12. Lucæ 4.

Matth. 21.

Eſa: 40.

¶ Dawa też ieſzcze Pan Bog wſzechmogący mándatá ſwoie y roſkazánie/ácz też w piſmie ſwietym wyráźnie/wſzákoż nie ſpecifice/to ieſt nie oſobliwym/káżdey rzeczy z oſobná miánowánim/ ále mándatem głownym/od ktorego wiele inſzych oſobliwych mándatow (iáko rzeki od morza) płyną/y w nich zámknione potrzebnie ſą/ kilká ich ná przykład położymy. Głowny Mándat Boſki ieſt o miłości Bożey z ſercá zupełnego/ z duſze/ z ſił/etc. Ten Mándat záwiezuie w ſobie wiele inſzych oſobliwych/ iáko náuki Boſkiey pilnie ſłuchać/Mándatom iego y wyrokom poſłuſzeńſtwo wyrzadzáć/ Ceremonie od niego vſtáwione z nabożeńſtwem wielkim y vczćiwoſćia obchodźić/etc. Tákowym Mándatem głownym Pánná błogoſławiona byłá do tego pobudzona/ áby nie máiąc Mándatu oſobliwego/ná káżdy rok do Koſćiołá do Jeruzalem chodźiłá/á pobożnym ſercem Ceremonie od Bogá vſtáwione obchodźiłá/á ták nie bez mándatu (iáko Jezuitá kreći) do Jeruzalem chodźiłá.

Mándaty Boże ogulne záwiezuią w ſobie oſobliwe.

Deut. 6. Matth. 22.

Pánná Máryanie bez Mándátu Bożego do Jeruzalem chodźiłá do koſćiołá.

¶ Głowny ieſzcze Mándat ieſt Boży/Miłowáć bliźniego ſwego iáko ſámego ſiebie/ ktora miłość záwiezuie w ſobie inſze mándaty oſobliwſze/ iáko vbogie przyodźiewáć/ karmić/ nápáwáć/ w dom przyimowáć/ chore náwiedzáć/ ſłużyć im/vmárłe pogrzebáć. Wſzákoż te powinnośći z tego Mándatu głownego płynące/ ſzyrzey ſie roſćiągáią ná żywe á niżli ná vmárłe/ bo żywym powinnośći wyrzadzáć (ná práwo ſie vdawáiąc) żadnego kreſu od Bogá nie zámierzono/ ále ná vmárłe tákowym powinnośćiom w pogrzebie tylko vczćiwym ciał ich kres zámierzono. Co ſie ſtąd vkázuie/że y w nowym y w ſtarym Teſtámencie imo pogrzeb ludźi Krześćiáńſkich zmárłych/żadnych inſzych powinnośći áni modlitw/ áni ofiar nie roſkazano áni náuczono. Acz tedy Nikodym y Jozeph z Arymátyey nie mieli mándatu oſobliwego áby Kryſtuſá z krzyżá zdieli y pogrzebli ciáło iego/ále głowny mándat máiąc o miłości bliźniego ciáło iego pochowáli/ á tu też w powinnośći ſwey ſtáneli/ bo dáleſzey od Bogá o vmárłych ludźiach roſkazáney nie mieli/á ták y ći nie bez Mándatu (iáko Jezuitá báie) ále wedle

Deut. 6. Matt. 25.

¶ Nykodem y Jozeph nie bez Mándatu Bożego Páná pogrzebli.

ále wedle Mándatu Páńskiego posługe Pánu czynili.

Leuit. 19. Esa. 53. Ierem. 4. Roma. 14. ¶ Głowny ießcze Mándat Páński iest/ Nikomu nie być ku zgorßeniu y obrażeniu. Z tego Mándatu płyną inße osobliwe/ iáko są one/ wolności náßey/w iedzeniu/w piciu/w obcowániu vżywáć/ nie ku zgorßeniu inßym/ ále ku zbudowániu y pozyskániu inßych. Ná ten głowny mándat máiąc

Actu. 21. Apostoł oko/y sam wedle obyczáiu Zydowskiego w Kościele Jerozolimskim oczyścienie y strzyżenie włosow brał/y Tymotheußá obrzezał. Ná to

Actu. 16. też wzglad máiąc Apostołowie/áby sie Zydowie náwroceni z Zydostwá nie gorßyli y z brácia z Pogan do Ewánieliey náwroconych/zákazáli ieść rzeczy Bałwánom ofiárownych/ y iedzenia ze krwia/ y rzeczy zádußonych: A

Actu. 15. ták y Apostołowie nie bez roskazánia Páńskiego to czynili (iáko chce Jezuitá) ále z roskazánia iego/ w tym Generálnym/ o niezgorßeniu mdleyßych zámknionego.

¶ Głowne ießcze opowiedzenie v Prorokow świetych iest/á osobliwie

Daniel 9. v Dániełá/iż w śmierći Krystusá Jezusá wßytek Zakon Ceremoniálny z Ceremoniámi y obrzędy swymi miał vstáć y koniec wźiáć. Ná to Apostołowie oko máiąc/y obrzezánie y inße Ceremonie Zydowskie ná Koncylium Jero-

Apostołowie nie bez mándatu Bożego Ceremonie Zydowskie odrzucili. zolimskim odrzucili/á ták y to Apostołowie nie bez woley á Mándatu Páńskiego (iáko Jezuitá wykreca) vczynili/ ále z wola y roskazánim Páńskim/ bo ácz osobliwego o tym roskazánia nie mieli od Páná/ o ktorymbysmy czytáć mieli/ále oto głowne opowiedzenie tego v Prorokow mieli/ y dla tego tákowey ábrogácyey ná onym Koncylium z Prorokow Jákub świety y Piotr dowodźili.

¶ Głowny ießcze náostátek Mándat Páński iest/ áby wßytki rzeczy

Exodi 23. 1. Cor. 14. w domu Bożym porzadnie ßły/iáko to Bog wßechmogący Moiżeßowi roskazał/Páweł świety w nowym Testámencie to przypomina. Ná ten

Actu. 15. 2. Par. 24. głowny á potrzebny Mándat Apostołowie oczy máiąc/ iáko inße rzeczy porządkowi Kościołá Bożego należące postánawiáli/ ták y Koncylium Jerozolimskie zebráli náprzeciwko onym fałßerzom/ktorzy wiáre z vczynkámi/ to iest/Zakon wespoł z Ewánielia do vsprawiedliwienia kładli. Ná to też máiąc wzglad Dawid świety/porzadek miedzy ofiárowniki postánowił/ áby káżdy czásu pewnego w Kościele Bożym zosobná służył. Ná to mieli oko y pirwßy Krześćiánie/ktorzy pewne czásy y dni/ y pewne mieyscá Zborom świetym przepowiádániu Ewánieliey świetey/ ßáfunkowi świątości Páńskich/náznaczáli/y wiele inßych rzeczy czynili/wßakoż iednák to czyniąc nigdy z kresu y z gránic nie wystepowáli/ále tákowe w domu Bożym porządki stánowili/ktore prostość Krześćiáńska w sobie záchowały/pychy y świátá tego pompy prozne były/á nabliżße słowá Bożego w pismie świetym wyráżnego/y ktore ku budowániu nie zgorßeniu/ miłości nie Tyráństwu/pozyskániu mnieyßych/nie obowiezowániu sumnienia ich/służyły/ czći á chwale Krystusá Páná y słowu iego przećiwne nie były/Bálwochwálstwem y Pogáństwem nie pachnely.

¶ Iż tedy tákowego troiákie° sposobu mándatow y roskazań Páńskich w pismie s. Jezuitá nie widźi álbo widźieć niechce/ ále ná ty drugie oczy zámrużywßy/ná owo tylko wyráżnie á miánowićie w pismie świetym námienione oczy ma/nie dźiwno iż y sam błądźi y inße zwodźi/ y ludźi świete w to mniemánie podawa/iákoby oni z Bálwochwálcámi/wedle plochey Phántázyey ich/rzeczy iákie w nabożeństwie świetym wykonywáć mieli.

Dwoiákim vmysłem rzeczy w nabożeństwie czynia ludzie. ☞ NOTA. ¶ A máloli ná tym Jezuićie/tedy mu ták ießcze odpowiemy: Inßa rzecz iest co człowiekowi czynić/ vniowßy sie zá duma swoia nad wyráżne przykazánie Páńskie/ á inßa czynić co nie máiąc do tego iákiego zákazánia od Bogá/bo one pirwßa rzecz (czynić co z vpodobánia rozumu swego nád iawne zákazánie Páńskie/á to tylko dla tego/ iż sie to zda rzecz być dobra y zno-

dobra y znośna/chwale Bożey służaca/ etc.) zowie Duch świety Bałwochwálſtwem. A tey rzeczy zákázuie onymi słowy: Nie to co ty chceß będżieß czynił/ále co ia roſkazuie tobie. Zákázuiąc nád poſtánowienie swoie nie czynić nic człowieku/ nie tylko tego co wyrzadzáia Pogáni Bogom swoim (iáko Jezuitá kreci) ále y żadney inßey rzeczy/ by ſie też rozumowi zdáłá nalepßa y nanabożnieyßa. Czego ku potwirdzeniu rzeczy tey/á ku záwſtydzeniu wykretu Jezuickiego/przykład mamy w Saulu Krolu/ten co czynił/ nie złym ſercem ále dobrym y nie Pogáńſkim czynił/ ále wedle obyczáiu ludu Bożego/że dobytek on tłusty v Amalechitow ználeżiony/ dla ofiárowánia Bogu/żywo zoſtáwić y do ziemie Izráelſkiey zágnáć kazał: Ale iż mu tego Bog nie roſkazał/owßem kazał áby żadney rzeczy ták z ludźi iáko y z dobytkow nie żywił/ było mu to przypiſano zá Bałwochwálſtwo/y powiedżiano mu/ iż lepße ieſt poſłußeńſtwo á niżli ofiárá/á odpornym Bogu być ieſt Bałwochwálſtwo álbo guslenie. Stąd ſie iáſnie okázuie/ iż Bałwochwálſtwo ieſt ważyć ſie co czynić by też nalepßego wedle zdánia ludzkiego nád iáwne roſkazánie álbo poſtánowienie Boże. A tákie ſą nabożeńſtwá Rzymſkie/iáko/Stáwiánie obrázow rytych y málowánych pod poſtáwą nabożeńſtwá/nád ono iáwne zákázánie: Nie będżieß ſobie czynił ryćia áni żadnego podobieńſtwá. Tákowe chlebá w Monſtráncyey noßenie/nád ono iáwne poſtánowienie Páńſkie: Bierzćie/iedzćie/ to ieſt ćiało moie/etc. Tákowe one czczenia y noßenia á chowánia kośći ludźi zmárłych w ßkátułach/ nád ono poſtánowienie dekretu Páńſkiego: Proches y w proch ſie obroćiß. Tákowe wzywánie y wołánie do ludźi odległych Swietych/iáko do Bogá wßędy będącego/nád ono roſkazánie Páńſkie: Nie miey Bogow cudzych okrom mnie. Páná Bogá ſámego będżieß chwalił/ y onemu ſámemu będżieß ſłużył. Ofiáruy Bogu ofiárę chwały (to ieſt/modlitwę) á odday nawyżßemu śluby twoie. Wzyway mie (człowiecże) czáſu potrzeby twoiey/á ia ćiebie wyſłuchám/á ty mnie tym vczćiß. A inße Bałwochwálſtwá tym podobne náyduią ſie w Kośćiele Rzymſkim/ ktore trudno máią kłáść Jezuitowie w poczet onych ſpraw ludźi świetych/ ktorych przykłády przywodzą zdobiąc Bałwochwalſtwo swoie.

¶. Bo iáko Bałwochwálcy grzeßą czyniąc co nád roſkazánie Boże/ ták ludźie Swieći czyniąc rzeczy te ktore śrzednie ſą/á żadnego zákázánia Páńſkiego nie máią/ nic tym nie wyſtępuią/ choć ie wykonywáią choć ie też opußczáią/ á wedle woley dobrey swoiey (iż ſą áni złe áni dobre przez ſie) onych vżywáią. Ná przykład kilká rzeczy położymy. Nie obowiązał oſobliwym Mándatem swoim Bog Białychgłow w Zákonie ſtárym/ áby ták iáko Męßczyzny trzy kroć do Roku miały do Kośćiołá Jerozolimſkiego chodźić/ przeto tym nie grzeßyły áni náprzećiwko Bogu wyſtępowały Białegłowy z Mężmi swymi do Jeruzalem chodząc álbo y nie chodząc. Roſkazał Pan Bog wßechmogący Małżeńſtwo swiete / roſkazał Poſt swiety / y inße tym podobne rzeczy/ ále nie obowiązał żadnego człowieká oſobliwym iákim Mándatem/ták do Małżeńſtwá swietego iáko y do Poſtow vſtáwicznych álbo pewnych/ ále káżdemu wedle potrzeby ná wolą dał/álbo w Małżeńſtwie mießkáć/álbo w Bezżeńſtwie y dźiewictwie żyć/vſtáwicznie pościć/álbo niekiedy tylko pościć. A tymżeć ſie to dźiało że tey rzeczy wolney wolnie ludźie Swieći wedle dárow y vpodobánia swego vżywáli. Wolnie Kryſtus Pan y z vczniámi swymi nie pościł/gdy Jan swiety y Pháryzeußowie pościli. Wolnie Judyt pościlá/y we włoſiennicy chodźilá. Wolnie też Heſter roſkoßnych potraw wedle czáſu y potrzeby w domu Krolewſkim vżywálá. Wolnie Anná Prorokini bez Małżeńſtwá po śmierći męża swego trwálá/ iáko wolnie zá męża swego byłá wydáná. Wolnie Piotr Páwel (iáko Klemens Alexándryiſki świadßy) y Philip/iáko Dźieie Apo-



Deut. 12.

1. Reg. 15.

ſ Obaczy Bałwochwálſtwo Kośćioła Rzymſkiego.

Exodi 20.

1. Cor. 11.

Geneſ. 3.

Exodi 20.
Deut. 6.
Matt. 4.
Pſal. 49.

Rzeczy ty ktore w piſmie świetym ſą kázánia Bożego nie máią wolnie v żywáne być mogą álbo zániechane.

Geneſ. 3.
Ioel 2.
Matt. 6.

Marci 2.

Iudit 8.
Heſter 5.
Lucæ 2.
Euſebius Hiſto. Eccleſ. lib. 31. Cap. 30.

Actu. 21. ko Dźieie Apostolskie opisuią/żony mieli/ niektorzy z nimi korone Męczeńska iáko Piotr świety podieli/wolnie ich drudzy (iáko Jan ś.) nie mieli.

Zámknienie rzeczy powyższey. ¶ Inßa tedy rzecz iest mowić o rzeczách przećiwko iáwnemu mandatowi Bożemu czynionych/inßa twirdźić o rzeczách wolnych/ śrzednich/ żadnego zákazánia Bożego nie máiących. Co iż Jezuitá gmátwa/á rzeczy y spráwy ludźi świetych żadnego zákazánia Bożego niemáiących/ z spráwámi Báłwochwálcow rowna/nie dźiwno iest iż błądźi/á spráwy y nabożeństwá Rzymskie/przećiw iáwnemu roskazániu y postánowieniu Páńskiemu wyrządzone/nie mądrze z spráwámi wolnymi á śrzednimi ludźi Swietych okryć y ocukrowáć chce. Co sie musiáło ták przydłużßym okazáć/áby sie wiecey do ćieniá z swoim báłwochwálstwem á wymysłámi Jezuitowie nie schraniáli.

5. ¶ Powiáda dáley Jezuitá/ że Ewánielicy fałßuią pismo świete/ powiádáiąc/żeby Mánásses Krol dźiatki ofiárowáć miał ku czći á ku chwale Bogu/ bo (práwi) ináczey mowi pismo świete/ iż chwalił Bogi Pogáńskie/ y stáwiał ołtarze Báálowi/ y chwalił wßytko Rycerstwo niebieskie/y ołtarze im budował/ y przewiodł syná swoiego przez ogień/etc.

4. Reg. 21. 2. Para. 33.

Máná ses ácz przed Bogiem był báłwochwálcą ále sam sobie zdał sie być chwalcą Bożym.

Ná co odpowiádam y Jezuićie/ Dwoiákim względem pismo świete zwykło mowić o Báłwochwalcách y o nabożeństwach ich Báłwochwálskich. Naprzod względem intencyey y przedsiewźięćia ich/ktore máią w obchodzeniu nabożeństw zmyslonych swoich. A potym względem zdánia á wyroku Bożego/ iákie przed nim własnie są ty spráwy y nabożeństwá ich. Bo co sie tknie Báłwochwálcow onych Zydowskich/ ći Báłwány stáwiáiąc/ołtarze buduiąc/ przed nimi kádząc y ofiáruiąc (iáko zwykli byli Pogáni Bogi swe chwalić) ták sobie tußyli/ iż Bogá prawdźiwego chwalili/y ofiáry iemu miłe y wdźięczne wyrządzáli. A co sie tknie Bogá/tá spráwá ich przed nim niczym inßym nie byłá iedno omierzłym báłwochwálstwem/chwałą báłwánom/owßem chwałą Dyabłom/duchom nieczystym. Tego co sie mowi/weźmiemy kilká przykłádow z pismá świetego/ ktore to pismo świete mowi ná iednym mieyscu: Iż oni Zydowie ná pußczy ofiárowáli Báłwánowi/álbo iáko niżey mowi/obrázowi ćielcá iedzącego śiáno. A czemuż ták pismo świete mowi żeby Báłwánowi ofiárowáć mieli/ gdyż oni zdáli sie ofiárowáć Bogu sámemu nie onemu Báłwánowi? Co sie pokázuie z ich słow. Bo gdy Cielcá á Báłwána tego vlali/y ołtarz przed nim postáwili/ á zátym gdy iuż nabożeństwá swoie przed nim názáiutrz wykonywáć mieli/tedy ták mowią: Jutro (práwi) Swieto bedźiemy świećić Jehowie/ to iest Bogu żywemu. Oto słyßyß/ iż nie Cielcowi ále przez Cielcá Jehowie świeto mieli Zydowie świećić/ to iest/ poczćiwość Jehowie przez Cielcá wyrządzáć/ ofiáry ofiárowáć/y inße nabożeństwá wykonywáć (bo to czynić/ iest Swieto świećić) A ták iáwnie dáią znáć/że nie Cielcowi názáiutrz Swieto mieli świećić/to iest/ofiáry ofiárowáć/ ále przezeń Bogu sámemu/y dla tegoż nie mowią: Tenći iest Cielec Jzráelu ktory ćie z Egiptu wywiodł/ Ale: ći są Bogowie twoi ktorzy ćie wywiedli z Egiptu. Bo tego nie Cielcowi dobrze potym vlanemu przypisuią/ ále sámemu Bogu/ktorego przez tego Cielcá widźiánego według obyczáiu Egipczan czćić chćieli/y wdźięczność zá dobrodźieystwá okázowáć. Ponieważ tedy mnimániem swoim Zydowie nie Cielcá chwalili/ále Bogá ktory ie z Egiptu wywiodł/ y ktory sie tám názwał Jehowa Bogi ich/czemuż tedy pismo ono mowi/iż chwalili Cielcá álbo Báłwáná? Przeto ták mowi/ iż przed Bogiem to zmyslone nád wolą iego nabożeństwo ich/niczym inßym nie było iedno ßczyrym Báłwochwálstwem/ á chwałą nie tylko Cielcá ále Dyabłá rádniey/ iáko Apostoł mowi. Drugi tego przykład weźmiemy z tey Historyey ktora mowi o Mánásesu/ktora powiáda/iż choćiaß sie po-

Psalm. 106. Actu. 7.

Exodi 23.

Támże.

1. Cor. 8.

ćiaß sie potym vznał był Mánáses/ lud iednák przezeń zwiedźiony/ na wysokich gorach (ktore excelsa zwano) ofiárował prożno Bogu. A czemuż tám prożno álbo nádáremno ofiárowáli Bogu? Przeto/ iż choć oni ná tych gorach ołtarze buduiac/ y obrázy álbo rádniey Báłwány stáwiáiac (ktore Báálim/ Schámáim zwáli) rozumieli że tám Bogu sámemu chwałe wyrzadzáli y posługe czynili/ wßákoß iż to czynili nie ná tym mieyscu gdźie Bog roskazał/ to iest/ nie w Jeruzalem/ ále po gorach y po leśiech/ nie przez te Ceremonie iákie przez Moyżeßá opisał/ ále (iáko pismo świete mowi o Mánásesu) według obyczáiow obrzydliwośći Pogáńskich/ to iest/ przez obrázy y báłwány/ ktore pismo świete obrzydliwośćia zowie. W ten obyczay tedy prożno ofiárowáli Bogu/ iáko pismo świete mowi/ bo to nie ßło przed Bogiem w poczet chwały Bożey/ ále w poczet báłwochwálstwá y chwały á służby Báłwánom y Bogom obcym.

2 Paral. 33. In Hebreo legitur vox רק Rak quæ sonat inuanum vel vane.

Ezech. 16.

¶ To tedy okazawßy że ináczey o sobie rozumieia báłwochwálcy w vmyśle swym/ á Bog ináczey sądźi spráwy y nabożeństwá ich w sądźie swoim: Niechayże tedy Jezuitá przypomina z tey Historyey o Mánásesu/ iż Bogi Pogáńskie chwalił/ ołtarze Báálowi stáwiał/ rycerstwo niebieskie chwalił/ ołtarze im budował/ etc. Wßytko mu to przyznamy/ á nád to y to ießcze przydamy/ iż dźiatki swoie przez ogień przewodzac/ nierzkac Báálowi ále y Dyabłu/ iáko pismo świete mowi/ ofiáre ofiárował. Coż inßego v Ewánielikow tym otrzyma/ iedno to że mu tego pozwola/ iż tákowym właśnie y prawdźiwie był według zdánia Bożego/ wzgledem wyroku y Dekretu iego/ iákowymi byli wßyscy Báłwochwálcy. Ale żeby sie sam v siebie Mánáses/ tákowe Pogáńskie obrzydliwośći czyniac/ nie miał mieć zá prawdźiwego chwalce Bożego/ álbo żeby on to wedle mniemánia swego miał dyabłu á cudzemu y obcemu Bogu wyrzadzáć/ tego v Ewánielikow nie otrzyma Jezuitá/ áni tego wyżmie z tey Historyey/ do ktorey sie odzywa/ inákßym bowiem był sam v siebie/ (iáko był báłwochwálcom obyczay) á inákßym w Dekrećie á sądźie Bożym/ y toż go do tego przywodźiło że Proroki mordował/ bo ináczey go oni sądźili ináczey on siebie.

Psalm. 106. 1 Corint. 8.

¶ A wßák też Jezuitowie obchodza nabożeństwá swoie nie według roskazánia Páńskiego/ ále wedle obyczáiu Pogáńskiego/ nie chwalac onego sámego/ iáko on sam roskázuie/ ále przy nim y z nim chwałe wyradzáiac stworzeniu/ po gorách y leśiech ołtarze stworzeniu wystáwuiac/ Kośćiołki Rycerstwu niebieskiemu/ to iest/ Aniołom y ludźiom świetym buduiac/ Swietá im obchodzac/ cześć Bogu należaca im wyrzadzáiac/ á ktemu chwalac Bogá nie iáko on chce ále iáko on nie chce/ przez obrázy ryte y málowáne/ przed nimi świeczki stáwiáiac/ kurzac/ kádzac/ przed nimi sie kłániáiac/ do nich sie obiecuiac/ á wżdy to o sobie rozumieia/ że nie Bogom obcym służa/ ále Bogu prawdźiwemu y sámemu. Toż o sobie rozumiał Mánáses/ powyßßey w pismie świetym námienione nabożeństwá swoie obchodzac/ ktore iednák przed Bogiem niczym inßym nie były iedno Báłwochwálstwem á chwała Bogom cudzym y obcym/ iáko mu to pismo świete zádawa y przypisuie. Ale o Báłwochwálstwie dosyć.

Jezuickie Ceremonie iákie.

O Ceremoniach.

1. Ewánielicy Ceremoniy y vstaw Apostolskich nie odmietuia.

KRzywde ná tym czynia Jezuitowie Ewánielikom/ zádawáiac im to/ że chca vstáwy y Ceremonie Apostolskie ohydźić ludźiom/ ony słowá przywodzac: a Prozno mie chwala ludźie vczac náuk y podánia ludzkiego. Bo nie day tego Boże/ ábyśmy tymi słowy vstáwy á nauki Apostolskie káźić

a Matth. 15.

ſtolſtie káźić mieli/ o ktorych tu nie ieſt mowá. Ale iáko náß miłoſćiwy Pan ſtrofował tymi ſłowy one Trádycye Oyczyſte (ktorymi ſie chłubili Pháryzeußowie y Pánu vragáli) Ták y my ſłowy tymiß dźiśieyßym Jezuitom ich Tradycye y błędy bez ſłowá Bożego pod płaßczykiem Apoſtolſkich vſtaw/do Kośćiołá wniesione/borzymy y pſuiemy. Ktore ſłowá iż kola w oczy Jezuitę/przeto ie dźiwnie żmie y kręći/ ále prożno.

Jezuitá ſie ſwym własnym dekretem ſądźi.

¶ Powiáda naprzod/iż tymi ſłowy Pan nie gáni pobożnych náuk y Trádyciy/á obrzędow Kośćielnych od Apoſtołow y mężow Apoſtolſkich podánych/y przez długie cżáſy od wßyſtkich Krześćian trzymánych. Ale tylko Trádycye Zydowſkie y Pháryzáyſkie/y to nie wßytkie. Ale tylko náuki y vſtáwy iáwne/ przykázániu Bożemu przećiwne/ prożne y nikczemne/ etc. Ná co odpowiádáiąc/ przeſtawamy ná tym Dekrećie Jezuitowſkim. Ale z niego to kolliguiemy y zámykamy/Iż ieśli Pan tymi ſłowy odmiętował Trádycye Pháryzáyſkie/choć były y dawne/ y od Oycow dawnych podáne/y od dawná od wßytkiego ludu Zydowſkiego/iáko świętobliwe chowáne/á odmiętował ie przeto/iż były (iáko Jezuitá świadßy) ſłowu Bożemu przećiwne/y prożne á nikczemne. Tedy y my tákież odmiętuiemy Trádycye Pápieſkie (ácz nie wßytki) ále tylko ktore ſą y ſłowu Bożemu przećiwne y nikczemne/y tákie dla ktorych ludźie (iáko Pan mowi) zániedbáwáią przykázánia Páńſkiego. A iuż nam nápotym (zá táka perſwázya ſwa) prożno máią rzeczy ſwe zdobić dawnośćią/ powßechnośćią/ ludzką powáżnośćią (ná ktora ſie Pan nie ogłądał) á tego bronić/ábyśmy ſie nie mieli dowiádowáć/co ſie z ſłowem Bożym zgadza á co nie zgadza. Przeto im zá táki Dekret dźiękuiemy.

2.

¶ Piße ießcże Jezuitá/powiádáiąc że Ewánielicy fałßuią ono piſmo świętе/iż prawdźiwi chwalcy máią chwalić Bogá Oycá w duchu y w prawdźie/To ieſt/iáko oni wywracáią/nie w powirzchnich Ceremoniach/ ále duchownie tylko. Ale ieśli pſuią Ewánielicy to mieyſce/ á cożż odpowie Jezuitá ſwemu Doktorowi Theophiláktowi/ ktory ták ná ty ſłowá piße: Prawdźiwymi/powiáda/chwalcámi zowie tu Pan te ludźie/ktorzy wedle Zakonu iego żywa/ (to nie wedle Dekretow Papieſkich y zabobonow Mnißych) y ktorzy nie ná iákim pewnym mieyſcu zámykáią Bogá/ iáko Sámárytanowie (á dźiś Jezuitowie) áni go chwała chwała ćieleśna/ iáko Zydowie/ (á dźiś Papieżnicy) ále w duchu y w prawdźie. To ieſt/w dußy y w cżyſtym vmyśle. To poty Theophiłákt. Niechayże idźie Jezuitá/ á niech fałßowánie tego mieyſcá záda (iákoż ták cżym) iuż nie Ewánielikom/ ále Theophiláktowi.

Theophilactus cõment. in Cap. 4. Ioannis.

Jezuitowie wiele mowią náprzećiwko Ewánielikom ále nie dowodzą.

¶ A co ſie tknie inßych Ceremoniy Rzymſkich/iż to tylko Jezuitá przypomina co o nich Ewánielicy trzymáią/y pißą/á niczym ich nie podpira áni broni/áni też niczym twirdzenia Ewánielickiego nie ſtrofuie/Ná ſtrone iáko rzeczy nie dowiedźione pußczamy/oſtáwuiąc to wßyſtko ku vznániu na przod bogoboynemu Summnieniu ludzkiemu/ ieśliże co o nich zdrożnego á nieprawdźiwego piße Ewánielicy/ á potym ſprawiedliwemu ſądowi Páńſkiemu.

O Kryſtuśie.

1.

Zmáią ſie Ewánielicy do prawdy ſwoiey/gdy twirdzą/że Jezuitowie ścirpieć nie mogą tey náuki/że ſam Kryſtus własnie mocą ſwą grzechy odpuſzcza. Bo ieśli inácżey ieſt/á cżemuż tákowey mocy przy ſámym Kryſtuśie nie zoſtáwuią? Cżemu tákowaß moc Rzymſkiemu Biſkupowi przy-

Canone Quãto de Tranſlat. Epiſt. Tit. 7.

powi przywłaſczáia / od ktoregoby ná inſze kápłany płynąć miáłá / owſzem wiertſa moc Rzymſkiemu Biſkupowi przywłaſczáia/dawáiac mu to/ że te moc roſciąga y do Czyſcá / á iż ta moca może przećiwko prawom wſzelákim dyſpenſowáć/ z niczego co czynić. A ktemu iż z niepráwiedliwoſći ſpáwiedliwoſć (czego y Kryſtus ſám nie czyni áni czynił) vdźiałáć może/ náucżáia: Czemu w Poſtyllách ſwoich ná Ewánieliki wrzaſki czynia/ gdy ſámemu Kryſtuſowi Pánu moc odpuſzczenia grzechow właśnie przywłaſczáia/ á Miniſtrom álbo ſługom koſćielnym moc tylko zámierzona/ á opowiádánie odpuſzczonych grzechow (iáko ſám Pan v Lukaſzá wſpomina) przez Ewánielia zlecona tylko być powiádáia: Czemu ná tey y tákowey mocy nieprzeſtawáia/ á owey ſámemu Pánu nie przypiſuia: Czemu nád wſzelákie piſmo też moc nie tylko ſámemu Bogu y Kryſtuſowi/ ále y ludźiom ſwietym zmárłym przywłaſczáia: Ták ſie Pánnie Máryey/ Piotrowi/ Páwłowi/ y wſzyſtkim Swietym iáko y ſámemu Bogu y Káplanowi ſpowiádáiac. Bo iesli grzechow Swieći nie odpuſzczáia/ Czemu ſie przed nimi iáko przed Bogiem y káplanem ſpowiádáia:

Lue. 24.

¶ A do tey ſie prawdy znáia Ewánielicy twirdzac/ że Jezuitowie Heretykuia te/ ktorzy vczą/ iż ſám tylko Kryſtus ieſt iednym tylko/ okrom ktorego inſzego nie máſz Poſrzednikiem y Zbáwićielem. Każe nam Jezuitá tey prawdy dowodźić/ gdźieby Kátolicy álbo Jezuitowie (iáko oni mowia/ znáć dawáiac że Jezuitowie nie ſą Kátoliki) kogo inſzego oprocz Kryſtuſá Páná czyni zbáwićielem y poſrzednikiem/ ktory ſámego ſiebie dał ná odkupienie zá wſzytkich. Co vkazáćby ſie im mogło/ obroćiwſzy ich oczy do Litániy/ w ktorych ſpiewáią: Pietrze modl ſie zá námi/ Janie ść. modl ſie zá nami. Vkazálibyſmy im y ich Antyfony/ w ktorych ſie záſługámi (nie onego iednego Rzeczniká Kryſtuſá Jezuſá) ále Woyćiechá y inſzych záſtaniáią. Ale iż dokładnie od nas chcą tego/ gdźieby Kátolicy kogo inſzego mieli wtrecáć/ coby ſámego ſiebie ofiárą wydał / ná okup zá wſzytkie. Tedy im to vkażemy nie w Hortuluſach ich/ czego tám pełno/ boby to plotkámi názwáli/ále v ich Doktorow y Filarow Koſćielnych. Ták bowiem Mnich ktorys pod tytułem Ambrożego świetego w kazániu náپiſał: Jlekroć bráćia/ Męczennikow pámiątki obchodźimy / opuſćiwſzy inſze ſprawy świeckie/ bez wſzelákiey watpliwoſći zbieżeć ſie mamy / oddawáiac im cześć/ iáko tym ktorzy nam zbáwienie (ſłuchayże Jezuito) przelaniem krwie ſwoiey ziednáli/ y ktorzy ſie świętą ofiárą (y tu ſłuchay Jezuito) dla vblagánia náſzego Bogu ofiárowáli. Oto ma Jezuitá czego chćiał. A możeſz co bluźnirſkiego być kiedy powiedźiano / náprzećiwko iedynemu Poſrzednikowi y Ofierze vblagálney iedyney iego/ nád to co Kátholicy piſą/ á ieſzcze Tytułem Ambrożego świetego przyodźiewáią: Niechay/ że idźie przećiwnik/ á záđawa kłamſtwo y fałſz Ewánielikom.

2. I Tim. 2. poſrzednik w piſmie ſwietym ieden/ v Jezuitow ich liczby niemáſz.

Apud Ambroſe. um ſermon. 6. de Margarita.

¶ Aleć ſie y ſám Jezuitá wybawa piſániem ſwoim. Bo iesli ná ſámym tym zbáwićielu Jezuſie Kryſtuſie przeſtawa. A coż mu było potrzebá zbáwienie vkázowáć we Krzćie świetym/ w Ewánieliey / w wierze / w pokućie/ w iálmużnie/ w modlitwie/ etc. (á dźiwna rzecz że przepomniał Jezuitá kołaczow Wielkonocnych/ Szołder/ iáiec/ wody świeconey/ etc. ktorym też w ſwoich Báiendách zdrowie dużne/ to ieſt zbawienie / y ćieleſne przypiſuia.) Prawdáć ieſt/ że to co przypomina Jezuitá wiedźie z piſmá / ále pſuiac y kážac piſmo. Bo nie dla tego piſmo świete a Ewánielia zowie/ moca káżdemu ku zbáwieniu/ nie dla tego e Krztowi zbáwienie przypiſuie/ Pokućie i przybliżenie krolestwá niebieſkiego/ o Wierze grzechow odpuſzczenie/ etc. żeby z Jezuſem Kryſtuſem iákim niedoſkonałym zbáwićielem zbáwiáć nas weſpoł/ y co/ iáko y on/ záſługowáć miały. Ale dla tego/ iż ſą nieiákimi śrzodkámi / przez ktore Kryſtus Pan zbáwienie / vſprawiedliwienie/

W czym Jezuitowie ludźiom zbáwienie vkázuią.

Jáko nas Ewánielia zbáwia/ á ták że Krześć świety/ pokutá/ ść.

a Roma. 1.
e 1 Corint. 15.
1 Petr. 3.
i Matth. 3.
o Matth. 9.

wienie/ grzechow odpuſczenie/ doſkonale ná krzyżu/ przez zaſługę śmierći iego dawno ſpráwione/ nam do wiádomośći dáwáć/ w nas pieczętowáć/ y o nich vpewniáć/ álbo drogę do zbáwienia y otrzymánia iego/ pokázowáć rączy. Zbawia nas Ewánielia. Ale iáko? Oczy náſzego vmyſłu przez Duchá świętego ſkuteczńie oświecaiąc/ y do poznánia iedynego náſzego zbáwićielá nas prowádząc. Zbáwia nas Krzeſt. Ale iáko? Dokłáda Piotr świety/ á Jezuitá zámilczał/ dobre Sumnienie przed Bogiem iednáiąc/ á iáko pieczęć powirzchnia o grzechow náſzych omyćiu nas przez Duchá Swiętego vpewniáiąc. Zbawia nas Wiárá. Ale iáko? Kryſtuſá Jezuſá y zbáwienie á vſpráwiedliwienie nam w nim podawáne biorąc/ y onego ſię á zaſług iego mocnie vymuiąc/ áby on był náſz á my iego. Zbawia Pokutá. Ale iáko? Ná drogę nas zbáwienna náwodząc/ y ſpoſobne ku przyięćiu zbáwienia czyniąc. Otoż ty wſzytki rzeczy nie ſą przyczyna zbáwienia/ y grzechow odpuſczenia/ z Kryſtuſem Pánem álbo z męką y zaſługą iego/ iáko báią Jezuitowie./ Boby tym obyczáiem nie tylko krzeſt y pokutá/ ále y

1 Tim. 2. rodzenie dźiątek (o ktorym mowi Apoſtoł/ że niewiaſtá zbáwiona będźie przez rodzenie dźiątek/ ieśli w wierze trwáć będźie) czego przepomniał Jezuitá: Ale ſą ty rzeczy śrzodkámi przez ktore Bog wſzechmogący zbiera/ buduie/ y pomnaża Kośćioł/ krwią Synà ſwego polany y odkupiony. A miedzy tymi wſzytkimi rzeczámi/ iáko ieſt naprzednieyſza wiárá/ ktora ſámá podawáne bierze zbáwienie/ z Kryſtuſem y w Kryſtuśie/ ták záśie z tych niektore rzeczy ſą dla wiáry/ iáko Ewánielia y Krzeſt świety/ ktore ſłużą wierze/ piáſtuiąc ią y ſczepiąc: á drugie/ iáko Pokutá/ Modlitwá/ idą y płyną z vſpráwiedliwiáiącey wiáry.

3. Fałſz y mátáctwo Ewánielikom záda-wáią/ co im Boże odpuść.

Fałſz y mátáctwo niewinnie Jezuitá Ewánielikom záda-wáie.

¶ Fałſz y mátáctwo Ewánielikom záda-wáią/ co im Boże odpuść. Powiádáiąc że ſámi Ewánielicy Bogá Tyránnem czynią nie Jezuitowie/ záda-wáiąc mu to/ iż od nas iáko Tyrán wyćiąga rzeczy niepodobne/ y vkázuie do Poſtylle Ewánielickiey do kárty 269. Ale tám weyrzy Krześćiánnie/ vznáſz y obaczyſz prawdę Jezuitowſką. Bo nie Ewánielicy tego mowią ále iáſnie powiádáią/ iż to mawiáią álbo rozumieią ći/ ktorzy z vczynkow zbáwienie ſzácuiąc/ á doſkonáłośći w nich tákiey iákiey zakon chce nie widząc/ á z drugiey ſtrony właſnego celu zakonu/ ktory ieſt nie ſpráwiedliwość (ludzkiey ſkáźie niepodobna/ iáko Páweł świety świadźy) wyćiągáć/ ále grzech á przeklęctwo á niedoſtátek ludzki pokázowáć/ á do Kryſtuſá prowádźić. Do tákowego głupiego rozumienia przychodzą/ iákoby Bog rzeczy niepodobnych ich śiłom/ wyćiągáć od nich miał. Sámi też Ewánielicy tym Bogá Tyránnem nie dźiáłáią/ że powiádáią/ iż do niego poſrzednikà potrzebá. Bo to nie Ewánielicy mowią/ ále piſmo ś. ſámo.

Actu. 13.

1 Tim. 2.

4. ¶ Ale ſię też tego tymże obyczáiem ſprawuie Jezuitá/ powiádáiąc/ że oni Kryſtuſá dla tego Tyránnem nie dźiáłáią/ iż do niego przyczyńcow ſobie nábywáią/ bo tego nie czynią áby go mieli zá Tyránną mieć/ ále zá ſpráwiedliwego ſędźiego. Ná co odpowiádáiąc Jezuićie: Znamy iż to ieſt prawdá/ że Oćiec niebieſki nie ieſt dla te° Tyránnem/ iż nam poſtánowił przed ſądem ſwoim rzecznikiem y błágáczem Synà ſwego miłego/ bo tego potrzebuie nie Tyrániſtwo iego (czego Boże nie day) ále ſpráwiedliwość iego doſkonáłą/ ktora záwżdy potrzebuie doſyćuczynienia/ álbo od oſoby wyſtępney/ álbo od kogo inſzego zá nie/ iákim ieſt Kryſtus Jezus/ ktory ſię zſtał á okupem y doſyćuczynieniem ſpráwiedliwośći Bożey zá nas. Ale to nam niechay piſmem wywioda Jezuitowie/ że tákież do Kryſtuſá Páná trzebá poſrzednikow y przyczyńcow iáko y do Oycá/ á zwłaſzczá że o owym piſmo mamy á o tym y ſłowkiem. Co y ſám Jezuitá zeznawa gdy powiáda/ że ſobie do Kryſtuſá inſzych przyczyńcow nábywamy/ ſłuſznie mowi iż ich ſobie nábywáią/ bo im piſmo świete tákowych nie podawa áni vkázuie/ owſzem

Jezuitowie ták do páná Kryſtuſá przyczyńcow ſzukáią iáko y do Bogá Oycá/ ále nie máſzże.

á 1 Corint. 1.

oy oſrzedniek wis pana iezy ſlusa

ie/ owßem náprzećiwko piſmu świetemu to ieſt. Bo ieſli do niego trzebá posrzednika/ vpada posrzednictwo iego/ álbo gniewu od Oycá odpuſczonego pożytek nie roſćiąga ſie do ludźi/ále ſie przy Synu iego záſtáwia/ owßem ſpráwe Oycowſka ktora ma z człowiekiem wyſtępnym ſobie vprawia/ á vprosiwßy/ potrzebuie tákże z nowu błagánia przez inßego posrzednika/ co ieſt bluźnirſtwo. A bedźieli ießcze ten posrednik do Synà inßego posrzednika do ſiebie potrzebował/ końcá nigdy nie bedźie tákiemu páćierzowi/ álbo ieſli Syn inßych posrzednikow do ſiebie nie potrzebuie/ iákoż ták ieſt. Tu niech ſie tknie Jezuitá ieſliże go okrutnikiem nie dźiała/ do niego posrzedniki wtracáiąc/ bo tákowego właſnie Tyránnem zowa/ ktory gniew tám trzyma gdźie go niemáß/ y przyſtępu do ſiebie nie da/ nie máiąc przyczyny do tego y práwá/ owßem gdźie miał gniew błagáć/ inßym łáſke iednáć/ ſam gniew trzyma. Z tego dwoygá Jezuitá niechay ſobie iedno obierze (bo trzećiego nie máß) ále cokolwiek weźmie wſtydźić ſie muſi.

NOTA. Błąd Jezuicki posrzednikà iednego trácący.

¶ Spráwuie ſie też tego Jezuitá co bráćiey iego Ewánielicy zádawáią/ iż Krystuſá cżynią niedoſkonáłym zbáwićielem/ ktoryby tylko meką ſwą záſłużyć miał odpuſczenie grzechu pirworodnego/ á vczynkowe żeby ludźie ſámi vczynkámi ſwymi gładźić mieli. A powiáda. Znamy iż Krystus Pan oczyśćia wßytki grzechy náße záſługa ſwa własna/ále rozmáićie/ iedne przez Krzeſt/ drugie przez pokute/ drugie przez modlitwy/ posty/ iálmużny/ á drugie przez karánie doczesne/ ić. Ale ten błąd Pháryzáyſki kaßczek wyßßey wytrącił ſie z reku Jezuićie/ gdźie ſie przypomniał cel tych Ceremoniy ktore tu wylicza/ nie ten być iáko on báie ále inßy/ á do końcá gi zábija on przyklad łotrá ná krzyżu wißącego/ ktory bez wßelákich śrzodkow/ do ktorych Jezuitá obowiązuie oczyśćienie grzechow/ był oczyśćiony od pirworodnego y vczynkowego grzechu/ doſkonále z ßczyrey łáſki Bożey/ bez iego żadnych zaſług/ przez zaſługe Jezuſá Krystuſá (á to przez wiáre weń) zbáwiony y vſprawiedliwiony. Coby nie mogło być/ ieſliby bez tych śrzodkow śmierć á zaſługá meki náßego Páná ku omyćiu grzechow náßych doſkonála być nie mogłá/ co ſie nie mowi ku wzgárdźie pokuty Krztu świetego y vczynkow dobrych (nie day tego Boże) bo ſie potrzebny cel tych śrzodkow wyßßey pokazał tym ludźiom/ ktorzy po vſprawiedliwieniu dłużey ná świećie żyć máią/ ále ku obronie nadoſkonálßych zaſług Páńſkich/ á záwſtydzeniu kwáſu Pháryzáyſkiego od Jezuitow wznowiánego.

5.

Krystus Pan przez ſie ſam y przez meke ſwa grzechy odpuſcza/ nie przez co inßego.

Luc. 23.

¶ Przyznamy też to Jezuićie że z piſmem świetym mowi/ iż Pan Bog odpuſciwßy z ßczerey łáſki ſwey dla Synà ſwego wine wieczna/ nie záwżdy odpuſcza kaźni doczesney. Ale przećiwko piſmu Jezuitá twirdźi/ żeby te winy doczesne dla iákiego doſyć cżynienia ſprawiedliwemu ſądowi Bożemu miały być zoſtáwione/ á bułámi Rzymſkimi/ Mßámi okupowáne/ cżyſcowym ogniem wyſmażáne. Ale dla tego áby od miłośćiwego Oycá byli ćwiczeniem ludźiom pokutuiącym/ ku náuczeniu ſie tego/ iáko ſie grzechem brzydźi/ á karze y przesláduie gi/ o czym ſie piſało w Kazániu ná dźień záduſny. A Jezuitá przedśie prowádźi blad ſwoy/ iákoby ſie iemu ná to y ſłowkiem odpowiedźieć nie miáło/ bo widźi iż łácniey rzecż ſwa prowádźić/ á niżli to w cżym iey ludźie przygáne dawáią zbijáć.

Dla cżego Bog odpuściwßy grzech wine doczesna nieſkiedy zoſtáwuie.

¶ Ale iż Jezuitá y z Bogiem y z piſmem świetym ieſt niezgodny/ przeto wßytko mniema że y inßy ludźie co mowią y piſą/ niezgodne rzeczy piſáć y mowićby mieli. Powiáda: Jż ná iednym mieyſcu piſą Ewánielicy/ iż Krystus Pan do niebá wſtąpiwßy/ forte nam tám otworzył/ ktora nam był dla grzechu Adam zámknął/ cżym (práwi) znáć dawáią/ że przed wniebowſtąpieniem Páńſkim było záwárte wßytkim ludźiom niebo. A ná drugim mieyſcu piſą/ że Lázárzá ießcze przed śmiercią Páńſka nie w Limbuśie ále ná łonie Abrahámowym w niebie bogacz widźiał. O nedzny

6.

Teologu á rádniey wykretáczju. Co odpowieß Apoſtołowi ktory ták powiáda/ iż nas Bog vmárłe przez grzechy weſpoł obżywił z Kryſtuſem/ y weſpoł z nim wzbudźił/ y weſpoł z nim poſádźił miedzy niebieſkimi. Co ná to odpowieß/y bedźieß ták Apoſtołá wykładał/ żeſmy iuż ták iáko y Kryſtus Jezus zmartwychwſtáli/ y do niebá wſtąpiwßy miedzy niebieſkimi vśiedli/á iż iuż áni vmieráć/ áni zmartwychwſtáwáć/ áni do niebá wſtępowáć mamy? Nie vczynił tego. Bo rzecz ſámá náczey vkázuie y woła. A iákoż bedźieß rozumiał ſłowá Apoſtołſkie/áby nie były przećiwne drugim onym/ w ktorych opiſuie dopiro przyßłe náße zmartwychwſtánie/ y ná obłoki ábyßmy byli z Kryſtuſem záchwyceni. Musiß to wyznáć/ iż dla ſkutku zmartwychwſtánia Kryſtuſá Páná/ w niebo wſtąpienia iego/y vśiedźienia ná práwicy Bogá Oycá/ktory od głowy ściąga ſie do nas członkow iego/y dla tey pewnośći/że to w nas okaże ſie/ co ſie iuż w nim okázáło. Cżás przyßły zá nimieyßy ieſt położony. Ale ieſli tu dla ták wielkiey táiemnice cżás teráźnieyßy zá przyßły rozumieß/ cżemu w ſłowiech náßych dla tákoweyże táiemnice w cżáśie teráźnieyßym przeßłego nie porozumiewaß/ álbo rozumieć niechceß. Bo ácż przed ludźmi y przed oczymá ludzkiemi dopiro Kryſtuś zá cżáſu Poncyuſá Piłatá ćirpiał/ do niebá wſtąpił/y niebo otworzył/wykonawßy to co było v Prorokow opowiedźiano. Ale przed Bogiem przed ktorym rzeczy wßytkie ſą nimieyße/ſkutek męki iego y wniebowſtąpienia iego iednáczny záwżdy był/ktorym względem Báránkiem od początku świátá zábitym ieſt názwan/y tákim ieſt opowiedźian/ ktory ieſt wczorá y dźiś y bedźie záwżdy. A tymże względem záwżdy ludźiom y w ſtárym y nowym Teſtámencie niebo ieſt otworzone y nágotowáne/ nie Limbus/ dla ktorego podpárćia tákowe niezgody náydzie Jezuitá gdźie ich niemáß. Ktory Limbus zmyſlony ſłowem Bożym oſądzony ieſt w Poſtylli náßey w Kazániu trzećim ná dźień wßech świętych ná początku.

Ephes. 2. Jákoſmy iuż w niebie/ á iáko ießcze nie w niebie.

1 Teſſal. 4.

Apocal. 13. *Hebr. 13.*

¶ A iżby Jezuitá obaczył błąd ſwoy/ y towárzyßowie iego/ zá błąd ſie iego wſtydźili/okażemy że to co mowi/nie náprzećiwko nam Ewánielikom mowi/ále náprzećiwko Duchowi świętemu. Abowiem mowią to Ewánielicy nie z ſiebie ſámych/ ále z piſmá świętego/ ktore ták o Kryſtuſie Pánu w głos mowi: Jż mamy wolne weſćie do mieyſcá naświętßego ta droga (ſłuchay Jezuito) ktora nam záczął nową y świeżą przez zaſłonę/to ieſt/przez ćiáło ſwoie. Oto káżdy widźi/ iż Szátan waż on ſtáry głoſze piete prawdźie Duchá świętego / á w Ewánielikach przeſłáduie ią. Doktorowie ſie nie wſpominaią ktorzy toż mowią co y Duch ś. á zwłaßczá Tertulian wſpominaiąc pożytki w niebo wſtąpienia Páńſkiego/ták mowi: Ráduyćie ſie ćiáło y krwi/otrzymáliśćie w Kryſtuſie niebo y krolestwo.

Hebr. 10. *Geneſ. 3.*

¶ Inße rzeczy ktore przy tym mieyſcu przywodźi Jezuitá/ktore zbite ſą w Poſtylli Ewánielickiey/á nowey obrony od Jezuity nie máią/ á ktemu iż ſą drobne/ktore zábáwy nie ſą godne/ná ſtronę ie pußczamy.

O Ciele Páńskim.

I. Ewánielicy wierzą piſmu świętemu ále nie głoſom Jezuickim.

PIßę Jezuitá z długim vrągániem/ zádáwáiąc to Ewánielikom/ iż oni do piſmá świętego y ſłowá Bożego ſie odzywáiąc/nie wierzą iednák onym ſłowom Páńſkim/ To ieſt ćiáło moie. Ale Zwingliußowym Kálwinowym ſłowom/ ktorzy mowią iż to ieſt znák álbo figurá ćiáłá mego. Záćzym okrzyk cżyni ná Ewánieliki/że nie ſą Krześćiány ále Kálwinitámi y Zwingliany/á iż nie Kátolicy piſmu świętemu nie wierzą ále Ewánielicy.

Ale co o pi-

¶ Ale co o pismie swietym álbo o słowie Bożym dźierża y trzymáią Ewánielicy/wyżżey w Kazánu dwoygu o pismie swietym indźiey okazáło sie. Teraz te Jezuicka prawde Ewánielicy tym odbiwży do Jezuitow ia odsyłáia. Naprzod/że oni mocnie tym słowom Páńskim wierzą/ gdy mowi: To iest ciáło moie. Bo iáśnie wyznawáią/że dawáiąc Pan chleb y wino iśći sie w tym co tu mowi y obiecuie. Ale Glozom y wykrętom Jezuickim nie wierzą/ktorzy ták ty słowá Páńskie rozumieią/iákoby Pan miał rzec: To sie przewirzga álbo przemienia w ciáło moie.

¶ Rzecże Jezuitá/że też nie mowi Pan: To známionuie ciáło moie. Ná to odpowiádamy z Augustynem/że też nie rzeczono o oney opoce ná pusczy: Opoká znáczyłá Krystusá/ále ták: Opoká byłá Krystusem/ właśnie iákoby miáłá być Krystusem względem istności swey/ktora tylko byłá Krystusem względem wyznámionowánia Krystusá. Tymże obyczáiem nie rzeczono/iż przez Krzest á pogrzebienie náśze z Krystusem ná śmierć známionuiemy/ále iż przez Krzest ná śmierć z Krystusem pogrzebieni bywámy/właśnie iákoby Krzest przez sie miał być pogrzebem ná śmierć/ ktory tylko iest wyswiadczeniem pogrzebienia náśzego ná śmierć z Krystusem. Jeśli tedy wierzy onemu Jezuitá/tedy musi y temu/ á ieśli te ták potrzebnie musi rozumieć á nie inácżey/ tedy y one tákże/ Bo ieden y tenże w onych Duch ktory y w tych.

I Corint. 10. Augustinus lib. 18. Cap. 45. de Ciuit. Dei. Item lib. 3. contrá Maxim. Arrianum Cap. 22. Item Tractatu in Ioan. 63. Super Leuit. cap. 57. á Roma. 6.

¶ A to druga Jezuicka prawdá/żeby dopiro sam Kálwin ty słowá (To iest ciáło moie) miał ták wykładáć/ to iest figurá álbo znák ciáłá mego/gdyż to nie Kálwinowe sa wykłády/ále onych dawnych Doktorow/ Cypryaná/Tertulianá/Augustyná/y inszych/o czym sie y w Postylli y wyżżey w Kazániu drugim o słowie Bożym w czesći wtorey mowiło/ná co Jezuitá niemy. A ták gdyby zgołá Ewánielicy słuchálí w tym Kálwiná/ słuchálíby nie Kálwiná ále Doktorow tych to dawnych/do ktorych nam Jezuitá wżedźie vkázuiąc/sam nie tylko Kálwiná ále y Doktorow tych/á nákoniec y pismá swietego słuchác nie chce/owżem przez bok Kálwinow y Zwingliuszow Doktory dawne szrychuie.

2. Znáki ciała a dar we Panskim wykład doktorow swiętych

¶ Powiáda iż sie chlubia Ewánielikowie wiára swa/y wiernymi sie zowa/ á przedsie wola smysłom swym/ oczom/y smákowi wierzyć/że w Sákrámencie zostáie chleb y wino/ niżli słowu Páńskiemu/ ktore twirdźi że iest ciáło y krew swieta iego. Ale niechay sie przypátrzy Jezuitá temu to pismu ktorym szyrmuie/á obaczy/iż Duch swiety przez nie ták zowie chleb ná wielu mieyscach chlebem/á wino winem/ iáko ciáłem y krwia (ták iáko sie to indźiey z tego pismá okazáło/y niżey okaże) á zowie chleb chlebem wino winem względem tego czym sa z nátury/ á ciáłem y krwia względem tego czym sa wierze náśzey z postánowienia Páńskiego/ á ták nie ták dobrze zmysłom w tey mierze Ewánielicy wierzą (ktorymi indźiey Augustyn dowodźi/iż chleb iest chlebem á wino winem) ále słowu Páńskiemu. Jezuitá zásie nie wierzy oboygu/áni Duchowi swietemu w głos chleb y wino wymawiáiącemu/áni vstom y oczom swoim/á nawet y Doktorom.

3. Jezuitá ná iedno pismo oczy ma á ná drugie te stráci.

Augustinus sermone ad infan.

¶ Smiał też pisáć Jezuitá/że Postyllarze gánią stárśze swe Ewánieliki/Luterany/ácz (prawi) pocichu y nieznáczmie/że mowią/pod chlebem y w chlebie iest ciáło Páńskie. Ale iáko náśzy bráćia/ktore on Luterany zowie/nie vżywáią tákowych Terminow w pisániu swym tu v nas w Polszcze/okrom tego/iż z chlebem bywa nam dawano ciáło Páńskie ná swietey Páńskiey wieczerzy/ná co y vnyja bráterska/y Konsens miedzy soba społeczny bráterski vczynili. Ták y Postyllarze nie mogą ich w tym gánić áni gánia. Co czuł sam y baczył Jezuitá/przetoż przez zeby mowi/że to czynią pocichu y nieznáczmie. Jesli to czynią nieznáczmie? A iákoż to mogł wiedzieć y pisáć śmieć Jezuitá co iest vczyniono nieznáczmie?

4. ¶ Terminow pod chlebem y w chlebie nie vżywáią Lutetrám.

5. Nieuſtáwiczność nieſłuſznie zádawa Jezuitá Ewánielikom.

¶ Alećy to oſobliwa á właſna Jezuitowſka ieſt prawdá co piſze/ że w mowie ſwoiey Poſtyllarze nie zgadzáią ſie z ſobą/y w powieśći á w piſániu ſwoim nie ſą vſtáwicznymi. Bo áczći nieuſtáwiczność w káżdey Religiey ieſt zła/ktora ieſt właſną nieuſtáwicznośćią/ále odbieżeniem iedney rzeczy do drugiey. Ale ieśli to Jezuitá niezgodną mową y nieuſtáwicznośćią zowie/gdy iáka rzecz trudna (iákowa ieſt mowá o tym Sákrámenćie) nie iednákimi ſłowy ále rozmáitymi bywa obiáśniona y okázowána/ álbo gdy iedná y táż rzecz dla roznych wzgledow nie iednácznie bywa miánowána y rozumiána. Bładźi iśćie Jezuitá/czyniąc z rzeczy dobrey złą/bez czego ſie y on ſam nigdy nieobeydźie.

6. Przez bok Ewánielikow Jezuitá ſzty-chuie wſzytke dawność y Doktory.

¶ Ale iż tákową rzecz dobrą Jezuitá zowie niezgodą y nieuſtáwicznośćią/z ſłow iego ſie to pokázuie. Raz (práwi) mowią Ewánielicy/chleb ieſt ćiáłem á wino krwią Páńſką/ták prawdźiwie/żeby ſie rádniey niebo/ źiemiá/ wniwecz obroćiłá á niżli tá prawdá. A wnet potym mowią/że chleb ćiáłem ieſt názwány/ nie obyczáiem zwyczáynym właſnym álbo przyrodzonym/ ále obyczáiem Sákrámentnym. Jtem/ Że ieſt znákiem ćiáłá Páńſkiego/ wyznámionowániem/ wyświadſzeniem/ etc. Aleć opłákána záprawde ludźi tych ieſt ślepotá álbo vpor/ktory ták ślepo obroćiwſzy ná Ewánieliki/ w ich oſobach y mowach y piſmach/wſzytke dawność/wſzyttkie Doktory/ich piſmá/wykłády/o tym świetym Sákrámenćie pſuią/ krzyżuią/y nogámi práwie podeptuią/co áby ſie iáſnie okazáło że to nie Ewánielikom przymowká/ ále Doktorom dawnym/ich ſie tu ſłowá muſzą krotko przypomnieć.

Matth. 26. 1 Corint. 11.

¶ To ieſt pewna/iż iáko Ewánielicy/ owſzem Duch świety/ zową chleb ćiáłem wino krwią Páńſką/ ták pewnie toż czynią Doktorowie świeći/ że o tym dowodu nie potrzebá. Coż tedy? A nie mowiąſz álbo nie vżywáiąſz tych Terminow ktorych vżywáią Ewánielicy? A nie mowiąſz/ iż chleb ieſt názywány ćiáłem/nie obyczáiem właſnym/ zwyczáynym/ nieprzyrodzonym? (to ieſt/iáko Jezuitá glozuie/ nie prawdźiwym) O iśćie mowią/á ſnadź ná tyśiącu mieyſc. Jednego z nich ſtáwimy Auguſtyná/ ten ták piſze: Niebieſki chleb/ktory ieſt ćiáło Páná Kryſtuſowe/obyczáiem ſwoim (ſłuchay Jezuito/obyczáiem ſwoim mowi Auguſtyn) ieſt názwány ćiáłem/choćiaż ieſt táiemnicą (á indźiey mowi znákiem) ćiáłá onego/ktore ná krzyżu było ofiárowáne. Tu ſłyſzy Jezuitá/ iż obyczáiem ſwoim chleb niebieſki ieſt zwány ćiáłem/ to ieſt/iáko Ewánielicy mowią/ nie właſnie ále táiemnie. Albo iáko indźiey tenże Auguſtyn mowi: *Non in rei veritate*, to ieſt/nie w prawdźie rzeczy (ſłuchay Jezuito/ á wſtydź ſie grubey glozy twoiey) ále w wyznámionowániu (y tu ſłuchay/iż w wyznámionowániu) táiemnice.

Aug. in lib. Sententiarũ proſperi. Item de conſecra. Diſt. 2. Can. Hoc eſt, quod, &ce. Idem Epiſt. 23. ad Bonifacium.

¶ Ale áby nie rzekł Jezuitá/ iż ty ſłowá Auguſtynowe/ gdy mowi/ iż chleb Sákrámentowy obyczáiem ſwym ieſt zwány ćiáłem/ glozuiemy á źle wykłádamy. Niechayże ſłucha ſwego ſwoich Dekretow wykłádáczá y Glozatorá ná ty ſłowá Auguſtynowe/ ten ták glozuie: Niebieſki chleb/ to ieſt Sákráment/ktory wyświádſza ćiáło Páńſkie/názwány ieſt ćiáłem Páńſkim *improprie*, to ieſt nie właſnie (ſłuchay iż nie właſnie/ á wſtydź ſie ſwego *proprie*, álbo właſnie) y dla tegoż (práwi) od Auguſtyná ieſt rzeczone ćiáło Páńſkie być w Sákrámenćie ſwoim obyczáiem/ nie w ſámey prawdźie rzeczy ále w wyznámionowániu táiemnice. Co ták (práwi) rozumie/ iákoby też rzekł: Chleb ieſt ćiáłem Páńſkim/to ieſt/ známionuie ćiáło Páńſkie. To poty Papieſki od Kośćiołá ich przyięty Glozator ná ſłowá Auguſtynowe. Jnſzy indźiey przywodźili ſie Doktorowie/ktorzy ſie ná ten czás krotkośći folguiąc opuśćić muſzą.

Gloſſator de cõſ. Diſt. 2. ſup Canon.. Cœleſtis Panis.

☞ NOTA IESVITO.

¶ Coż tedy rzecze Jezuitá ſłyſząc ty ſłowá ſwoich Doktorow/ y przypiſzeſz im tu

piſſeß im tu niezgode w ſłowiech ich y nievſtáwiczność/ iáka przypiſuie Ewánielikom toż mowiacym co y ći mowia? Nie bedźie śmiał/ choć to czyni potáiemnie przez bok Ewánielikow/ y choćby śmiał/ nie może/ gdyż tu w tych y tákowych ſłowiech roznośći nie máß/ choć ſie o iedney rzeczy dla roznego wzgledu roznie mowi/ áczkolwiek chleb nie ieſt właſnie zwany ciáłem ále táiemnie/ iż w ſobie ma wyswiadßenie ciáłá (iáko tu Doktorowie mowia) wßákoż nie iuż dla tego trácá y wylaczáia od Sákrámentu Doktorowie y Ewánielikowie prawdźiwego ciáłá y krwie Páńskiey/ ále tego ciáłá Páńskiego y krwie iego (ktora ieſt ſámá właſnie ciáłem y krwią/ y od ktorego chleb y wino biora nazwiſká ciáłá y krwie) prawdźiwie á nieomylnie vżywáia duchownie przez wiáre. Bo iáko prawdźiwie á nieomylnie dawa Pan cieleſnie cieleſnym vſtom wyznámionowánie ciáłá/ to ieſt/ chleb y wino/ ták przy tym prawdźiwie dawa y to co ieſt wyznámionowano w chlebie y w winie (to ieſt) ciáło y krew ſwoie duchownie/ duchownym vſtom á zwłaßczá wierze.

Chleb ieſt ciáłem wino krwią páńską prawdźiwie/ ale iáko obacz.

¶ A zátymże y tu nie máß żadnego przećiwieńſtwá w tym/ co zá przećiwieńſtwo Jezuitá bierze/ że mowia/ iż nam Pan przy tym chlebie dáie ciáło ſwoie/ rozumieiąc to tym wzgledem/ iáko ſie powiedźiało. Nie dwieśćie tedy roznych wykładow Ewánielickich ná ſłowá Páńſkie zebráli Kátolikowie (iáko piße Jezuitá) ále dwie śćie ſnow á wymyſłow mozgow ſwoich/ ták prawdźiwych/ iákowe tu przywodźi náß Apologiſtá.

7.

¶ Aleć ießcze y w tym ználazł Sektarz Jezuicki niezgode/ iáko on twirdźi/ v Poſtylnych Sektarzow/ że powiádaia raz/ iż ieſt prawdźiwe ciáło Páńſkie y krew iego w Sákrámencie. A drugi raz záśie mowia przećiwko temu/ że ciáło Páńſkie nie ieſt indźiey iedno w niebie. A ktemu iż raz mowia/ że Sákrámenty ze dwu rzeczy ſą złożone/ z chlebá winá y z ciáłá Páńſkiego. Ale záśie przećiwko ſobie (práwi) mowia/ gdy rzeczy niebieſkie/ to ieſt/ ciáło y krew Páńſka/ nie ná ziemi w Sákrámencie ále wzgore w niebie vkázuia y ſtukáć náuczáia. Ale gdyby Jezuitá ná to oczy miał czego tám Ewánielicy dokładáia/ (co on ochyla) tedyby roznośći żadney w ich ſłowiech nie náydował. Bo mowiąc/ iż ciáło Páńſkie ieſt w Sákrámencie/ álbo bywá dawáne w Sákrámencie/ nie po Papieſku ciáło Páńſkie w oſobách chlebá y winá zákryte vkázuia/ ále w ſpráwie á w ßáſunku Sákrámentu podawáne być wierze wzgore do Kryſtuſá Jezuſá wynieſioney/ y Kryſtuſá ſie Páná mocne trzymáiącey/ náuczáia. Tákże gdy mowia Sákrámenty ze dwu rzeczy być złożone/ dokładáia wßędźie potrzebnie że złożone bywáia nie obyczáiem mieyſcowym álbo przyrodzonym/ ále Sákrámentnym y złączeniem czáſowym/ to ieſt/ iż gdy vſtá biora wyznámionowánie ciáłá y krwie/ to ieſt/ chleb y wino/ tedy zátym nieomylnie wiára wzgore przez vpominki ty widome wynieſiona biora ciáło y krew Páńſka. O wßem ſámego Kryſtuſá Jezuſá ſie vymuiąc/ w niebie ná práwicy Oycowſkiey ſiedzącego/ vczeſtnikámi ſie onego y zaſług świetych iego nieomylnie z ſtawáia. Ták iáko ná Krzćie omyćia we krwi iego/ vczeſtnikiem ſie zſtawáia prawdźiwie/ y Kryſtuſá ná ſie (iáko Apoſtoł świadßy) przyobłocza/ chociaß cieleſnie mieyſcem Kryſtus y z krwią ſwą w wodźie krztowey nie mießka/ ále ná práwicy Oycá ſwoiego.

8.

¶ Jáko ciáło Páńſkie ieſt w Sákrámencie/ á iáko w niebie.

¶ Jákie złączenie kłáda Ewánielicy Sákrámentow z rzeczą Sákrámentną.

Gal. 3.

¶ Co tákże rozumieią Doktorowie Papieſcy ich (ieśliże ſie ich Doktorami zwáć godźi/ ktorzy ſie z nimi nie zgadzáią) bo mowia iż Kryſtus ieſt w Sákrámencie. Mowia y to/ iż bywa pożywan w Sákrámencie. Vczą iż ze dwu rzeczy złożone ſą Sákrámentá. A wżdy Kryſtuſá Jezuſá nie ná ziemi vkázuią/ ále w niebie/ y tám wiáre wiernych podnoßą y wzbudzáią. Auguſtyn vkázawßy iż chleb ieſt ciáłem Páńſkim/ wino krwią/ áby zátym kto nie imáginował ſobie dla tego/ pożywánia ciáłá y krwie iego cieleſnym obyczáiem/

Ambroſius lib. de officijs.

Auguſtinus ſermone de verb. Euange.

BIBLIOT. SYNODI EVANG. REFORM. VILNENSIS

obyczáiem/zebámi ćielesnymi mieszkáiącego ná źiemi. Vkázuie ćiáło Páná Krystusowe w niebie/y mowi: Wstąpił ná niebiosá/y vsiadł ná práwicy v Bogá Oycá. Tu (práwi) słuchay/ á iuż go trzymay. Ale (powiáda) odpowie kto/iáko go trzymáć mam nieobecnego? (słuchay Jezuito nieobecnego) álbo iáko reke do niebá wpuszcze/ ábym tám śiedzącego trzymáć mogł. Odpowiáda Augustyn. Wiáre pośli/ á vtrzymasz go. Oycowie twoi trzymáli go ćiáłem/á ty go trzymay wiárą. Oto słyszy Jezuitá/że Doktorowie w Sákrámenćie vkázuiąc ćiáło Páńskie/to iest iáko oni mowią/ wyznámionowánie ćiáłá Páńskiego/wiáre ku gorze (tám gdźie iest prawdźiwie ćiáło Páńskie) obracáią / á wiárą go y pożywáć y trzymáć náuczáią.

Sermon. ad infan. ☞ NOTA.

¶ Gdźie Doktorowie pożywáiącym Sákrámentu Krystusá vkázuią.

¶ Z tym zgadza sie Chryzostom/ gdy ták mowi: Ku gorze potrzebá temu sie mieć/ktory do tego ćiáłá przystepuie/á niechay tu ná źiemi z niczym społku nie ma (słuchay Jezuito) Bo Orłow (ktorzy wzgore latáią) własny to iest stoł nie Soiek. A dáley ták mowi: Wszyscy ktorzy tego to ćiáłá vczestniki sie stawamy/y ktorzy krwie iego pożywamy/ pomyslaymy sobie/ iż go wzgore śiedzącego (słuchay iż wzgore śiedzącego) od Aniołow wychwalonego pożywamy. To poty Chryzostom. A stądże poszło ono *Sursum corda*, w vżywániu Sákrámentu tego w pirwszym Kośćiele / O czym sie ná inszym mieyscu wspominało. Tu iuż okazáło sie/ że nie mowią nic nowego áni vczą Ewánielicy/czego przed tym pirwszy Kośćioł nie vczył/ ktory oto Jezuitá przez bok Ewánielikow często sztychuie/y nievstáwiczność mu zádawa.

Chrisost. Homil. 24. ad Corint. ☞

9. ¶ Nie mnieysza sie niewstydliwość á rádniey nievmieiteność ich w tym okázuie/gdy piszą / iż iesli Sákráment iest złożony ze dwu rzeczy/ á iż w nim iest oboie prawdźiwie/ iákoż źli iednego bez drugiego pożywáią? Czyli sie im Sákráment odmienia y rostepuie/y záśie złożony rozdźiela / etc. Aleć nie ginie áni sie rostepuie o Jezuitowie wykretácze ze dwoygá złożony Sákráment/dla tego iż go źli nie pożywáią zupełnego / ále sie we złych y niewiernych nie náyduie to zupełnie/co iest potrzebnego do zupełnego Sákrámentu pożywánia. Bo iáko nie ginie przeto świátłość słoneczna wszytkim świecąca iż iey ślepi nie widzą/ále iż ślepi vtráćiwszy wzrok / wzroku coby ią widźieć mogli nie máią. Ták y Sákrámentá nie giną/áni sie złym gdy do nich idą nie rostepuią (o szyderze táiemnic Bożych) Ale iż źli geby tylko ćielesne do tey táiemnice przynoszą/ á wiáre trácąc y oney nie máiąc/ chleb tylko Sákrámentny bráć mogą/pokármu tego niebieskiego nie mogą/ bo nie iest ten pokarm (iáko Augustyn przećiwko Jezuitom mowi) gebny/zebny/brzuchowy/ále vmysłowy/y nie ten ie co gebe z zebámi przynosi/ále ten co wierzy. A to co mowią Ewánielicy toż mowi Augustyn: Jesli ćielesnie bierzesz/duchownym być nie przestánie (słuchay Jezuito) ále tobie duchownym nie iest. Iż tedy w tákowych táiemnicach wielkich ći ćiemni Doktorowie Rzymscy tákimi są dźiećmi prostymi/iákoż czego dobrego o tym Sákrámenćie kogo náuczyć kiedy mogą? O Pánie zmiłuy sie nád Kośćiołem swoim.

Czemu niewierni iednej tylko rzeczy to iest chlebá/ vżywáią choćiasz Sákráment ze dwurzeczy iest złożony.

Aug. lib. de Baptis. Can. Sicut. De Cons. Dist. 4.

10. ¶ Zádawa Postylnym Sektarzom Sektarz Jezuicki kłamstwo (w ktorym wnetże sam bedźie vznan) gdy powiáda/ że Doktorowie świeći nie zezwaláią ná to/żeby źli mieli pożywáć ćiáłá Páńskiego. Co ty vwasz sobie Krześćiáninie/á pomysl sobie/dla czego sie ták bárzo wspiera Jezuitá zá złymi y niewiernymi/dawáiąc im to / że też ćiáłá Páńskiego pożywáią. A co Jezuićie do złych y niewiernych/ vżywáiąli Sákrámentu álbo nie/ieśliże on sam iest dobrym y wiernym? Podeyrzenieć tu iákies dawa Jezuitá ludziom o sobie y o Kośćiele swym Rzymskim/ ták pilnie rzecz złych y niewiernych wiodąc y forytuiąc. Ale dawszy pokoy złym/ podźmy do dobrych. A wszák

Przecz sie Jezuitá zastáwia zá niewiernymi twirdząc iż ćiáłá Páńskiego pożywáią.

brych. A wßák Ewánielicy przywiedli w Postylli kilkánaśćie Doktorow/ ktorzy to zgodnie vkázuia y świadßa/iż źli y niewierni nie pożywáia ciáłá Páńskiego/ y krwie iego. Czemuż tedy śmiał Jezuitá záđáć kłamstwo Ewánielikom tego z Doktorow dowodzącym? Czyli Jezuićie ći tám Doktorowie nie Doktormi/słowá ich nieprawdá y kłamstwo? List 183.

¶ Ale powiáda Jezuitá/Doktor Teophoretus piße/ że Pan nie tylko iedennaśćiom Apostołom/ále y Judaßowi zdraycy vdźielił ciáłá y krwie swoiey. Chryzostom (práwi) w taj/ gdy mowi: Jáko ty ſtánieß przed ſtolicą Krystuſowa/ ktorys vſtámi y rekámi nieczyſtymi śmiał ſie dotknąć ciáłá iego/etc. Ná co odpowiedáiąc Jezuićie/Jeſli tym Doktorom wierzy Jezuitá iáko Doktorom ktore on przywodźi/ á onym ktore Ewánielicy przywodzą czemu nie wierzy? Albo ieſli wierzy á widźi tám w nich zá ſoba obrone/ czemu tego nie vkázuie á Ewánielikom zfálßowánia ich nie dowodźi? Jeſli nie widźi zfálßowánia w nich od Ewánielikow/ czemu Doktormi przećiwko Doktorom walczy? Ale gdy łuſke zdeymie z oká ſwego Jezuitá/á weyrzy dobrze y w te Doktory ktore tu przywodźi/vzna iż y ći z owymi co ie w Poſtylli przywodźili Ewánielicy zá Ewánieliki náprzećiwko Jezuićie ſą. Bo iáko Doktorowie świeći (o czym wyżßey kaßczek było) rozeznawáia ciáło Páńſkie/ktore właſnie ciáłem ieſt zwáne/ ktorego wierni pożywáia wiárą ná práwicy Bożey ſiedzącego/ od chlebá ktory ieſt ciáłem Páńſkim (iáko Auguſtyn mowi) obyczáiem ſwoim nie właſnie/álbo/iáko tenże Auguſtyn mowi/ dla táiemnice á wyznámionowánia ieſt názwány/Ták rozeznawáiąc wierne od niewiernych. Wiernym przyznawáia vżywánie y chlebá nie właſnie ciáłem názwánego/y ciáłá Páńſkiego właſnie ciáłem zwánego. Złym záśie dawáia pożywánie tylko chlebá ciáłem nie właſnie zwánego/bo gdyby ináczey było/tedyby przećiwne rzeczy ſobie mowili. Teodoretus ktorego Jezuitá przywodźi (ktory mowi iż y Judaßowi Pan vdźielił ciáłá ſwego) z Auguſtynem/ktory mowi/ iż Apoſtołowie pożywáli Páná chlebá/ á Judaß chlebá Páńſkiego/ále przećiwnośći nie máß miedzy tymi Doktory/ bo obádwá mowią o chlebie Páńſkim/ten záśie ciáłem Páńſkim nie właſnie/ále dla táiemnice ciáłá Páńſkiego ktora wyświadßa. A iáko Pan ſámego ſiebie nośił w rękach ſwoich ná wieczerzy (iáko Auguſtyn indźiey mowi) nie właſnie/ále/iáko dokłáda/ obyczáiem nieiákim/to ieſt/noßąc chleb w reku ſwych nie właſnie ciáłem názwány/á le dla wyznámionowánia táiemnice (iáko ſie indźiey wykłáda) názwány: Ták też tym obyczáiem y niewierni ciáło Páńſkie mogą brać w rece ſwe/y mieć w reku ſwych nie właſnie/to ieſt/ chleb ciáłem Páńſkim názwány/ále wierni vżywáią go y máią go tylko ſámi w ſercu właſnie przez wiáre. A ták prożno Jezuitá/Doktory przywodząc/ wode łyßko mierzy. II. Jezuitá Doktormi náprzećiwko Doktorom walcży. *Auguſt. in Ioan. Homil. 59.*

¶ Zádawa ießcze Apologiſtá Ewánielikom zfálßowánie dwu mieyſc piſmá świętego. Pirwße ono: Kto pożywa ciáłá mego y pije krew moie we mnie mießka á ia w nim. Z ktorego to kolliguia Ewánielicy/ iż poniewaß ſámi wierni mießkáią w Krystuſie Pánu á on w nich/ á niewierni nie mießkáią w Pánu á Pan w nich/ tedyć to dowodna/ iż niewierni ále ſámi wierni tylko ciáłá y krwie Páńſkiey prawdźiwie pożywáią. To Jezuitá zowie káżeniem y fałßowániem piſmá świętego/ ktore nedźnik ſam káźi. Bo nie mogąc z tey ćiesni/ w ktora go tu Ewánielicy podawáią/ wyniść/ przydał ſłowko (godnie) do ſłow Páńſkich/ktorego Pan nie kłádźie/chcąc tym ſłowkiem żywego ſłowá Páńſkiego do tego nákierować/ żeby ſłużyło opácznemu mniemániu iego. Ale táka ieſt moc prawdy ſłow tych/że y tym przyßytym ſłowkiem Ewánielikow w zfálßowániu ſłow Páńſkich nie przekona/á ſam z tey ćiesni/w ktora go ty ſłowá tkáią/nie wyćiſnie ſie/ y w tym co inßym przyczyta zoſtáć muſi. 12. *Ioan. 6.* Spárćie wykretu Jezuickiego.

Ná tym tedy

Co ieſth niegodnie ćiáłá Páńſkiego pożywáć.

¶ Ná tym tedy ſłowku (godnie) záłożył Jezuitá dowodu Ewánielickiego rozwiązánie y ſpárćie/dawáiąc znáć/że y źli y dobrzy ćiáłá Páńſkiego pożywáią/ále nie inßy przedśie/iedno dobrzy á wierni w Pánu mießkáią/á to przeto/iż owi niegodnie pożywáią/ći godnie. A ták ku okazániu wykretu náßego Apologiſty obaczyć trzebá/co to ieſt godnie ćiáłá Páńſkiego pożywáć. Co Apologiſtá/iáko Jndiyſki kur (gmatwáiąc rzeczy) zágrzebł. Ale Duch świety to ná oko kłádąc wiernym odkrył/przeglądáiąc te wykretácze ktorzy to grześć mieli/ ktory Duch świety niegodnym vżywániem ćiáłá Páńſkiego nie to zowie co Apologiſtá/to ieſt/ſpyſkłánymi y niegodnymi vſty/zebámi/y gebą ćiáłá Páńſkiego y krwie świetey iego pożywáć/ czego mu trzebá dowieść/ ále bez wßelákiey wiáry y táiemnic głebokich tego Sákrámentu vważánia/ták do tych Sákrámentow iść/iáko do inßego poſpolitego iadłá y pićia. Bo ták dokłádnie mowi: Jeśli kto bedźie iadł chleb ten (nie mowi/ ćiáło to) y z kubká Páńſkiego bedźie pić (nie mowi krwie Páńſkiey) ſąd ſobie ie y pije nie rozſądzáiąc ćiáłá Páńſkiego. O to maß Duchá świetego ſiebie ſámego wykłádáiącego/że ten nie godnie pożywa/ktory iedząc chleb Páńſki y kubek/ nie rozſądza ćiáłá Páńſkiego/ to ieſt/ktory iáko do inßych pokármow z gebą á z brzuchem do tey świetey ſpráwy bez wiáry idźie.

1 Corint 11.

¶ A iżby Jezuitá nie rzekł/iż wykrecamy piſmo/niech czyta Cypryaná/Auguſtyná/ktorzy tákże niegodność vżywánia kłádą nie w zebowym tárćiu y iedzeniu ćiáłá Páńſkiego złych á niegodnych/ále w tym/iż pokármu chlebá tego nie rozeznawáiąc od pokármu poſpolitego/ niedbale á nie obácznie vżywáią go/ iáko inßego pokármu ćieleſnego. Niewſtydliwie tedy Jezuitá rozność godnego vżywánia wiernych od niewiernych w tym kłádźie/iż ći vſty y zebámi czyſtymi y godnymi/ á owi ſpyſkłánymi y nieczyſtymi/ (iáką wáde Duch świety nálazłby w oboiey ſtronie gdyby ſpráwiedliwość Boſką extendowáć chćiał) ćiáłá Páńſkiego pożywáią. Záczym niewſtydliwie dowodowi Ewánielickiemu vmknąć ſie chcą/ dawáiąc y złym y dobrym pożywánie ćiáłá Páńſkiego/ ktorego złym nigdźiey właſnie á prawdźiwie nie dawa Duch świety. Bo ieśli go vżywa godny/to ieſt/ człowiek z wiárą y z pokutą/iáko Duch świety rozumie/tedyć go niegodny/ to ieſt/człowiek bez wiáry y pokuty pożywáć nie może/ iáko Jezuitá rozumie/á zátym ow może w Pánu mießkáć/ten nie może.

Ciprianus ſermone de Cœna Domini.
Auguſti. Tract. 162. in Ioan.

¶ Obaczmyß zátym y drugie mieyſce/ktore/ wedle mowy Adwerſárſkiey/ fałßuią Ewánielikowie/ á to mieyſce ieſt: Kto pożywa y pije niegodnie/ ſąd ſobie ie y pije nie rozſądzáiąc ćiáłá Páńſkiego. A iákoż ie ći Ewánielicy fałßuią / á proſte ludźi (iáko on mowi) mamią? Tym/powiáda/iż one ſłowá gdźie Apoſtoł mowi o pożywániu chlebá y winá/nie proſtym/ále o tym ktory ieſt ćiáłem Páńſkim / oni tylko o chlebie y winie zgołá wedle litery rozumieią. O przewrotnośći nieſłychána Jezuicka/á nieuſtáwicznośći w pryiymowániu ſłow Duchá świetego. Wyżßey wołáli/okrzyki czynili ná Ewánieliki/iż chlebá winá ćiáłem być Páńſkim (iáko oni mowią) y krwią nie wierzyli/ ktore piſmo ćiáłem y krwią zowie y miánuie. A tu oto bezdußni ludźie temuß piſmu ſámi wierzyć niechcą ktore chleb chlebem/wino winem/ właſnie / iáſnie/ źrzetelnie/ miánuie. Tám chcą ábyſmy iáko literá brzmi onym ſłowom/To ieſt ćiáło moie/wierzyli. A tu ſłowá te: Chleb ktory łamiemy / Kto pożywa chlebá tego y pije z kubká tego/etc. tákże iáko y owe wyráźnie á wedle litery brzmiące/ chcą ábyſmy litery odſtąpiwßy/o chlebie nie proſtym/ále o chlebie ktory z niebá zſtąpił/to ieſt/o Kryſtuśie rozumieli. W czym vznaway Krześćiáninie/ieśliże ći ludźie mozg máią w głowie álbo nie/powiádáią iż przez chleb/o ktorym mowi tám Apoſtoł/mamy rozumieć chleb ktory zſtąpił z niebá.

13.
1 Corint. 11.

¶ Ewánielicy nie fałßuią ſłowá Bożego ále Jezuitá.

1 Corint. 8.
Ioan. 6.

Ku zborzeniu

¶ Ku zborzeniu tedy tego wykretu Jezuickiego/á ku obronie dowodu náßego/ták ten dowod położymy: Ciáłá y krwie Páńskiey pożywáć nic inßego nie ieſt/iedno iáko piſmo ſwiete mowi y Auguſtyn ſwiadßy/ Kryſtuſá Páná w ſobie mießkáiącego mieć á w Kryſtuſie mießkáć. Ale niewierni w Kryſtuſie Pánu nie mießkáia/áni onego w ſobie mießkáiącego nie máia/ iedno ſámi wierni w ktorych on ſam mießka przez wiáre wedle piſmá/ przeto̊ żli á niewierni ćiáłá Páńſkiego nie pożywáia/ ále ſámi wierni.

Spárćie ſproſnego wykretu Jezuickiego.

Ioan. 6.

1 Corint. 6.

¶ Ale co ſie tknie wykretu Jezuickiego/wiemy iż Pan zowie ſie chlebem/iáko też zowie ſie drzwiámi y winna máćica/ále żeby kedy chleb Sákrámentny piſmo miáło zwáć chlebem ktory z niebá zſtapił/ ſłowká nie máß/ bo ten chleb nie z niebá zſtapił/ ále ſie z ziemie vrodził/ á w żeleźiech vpieczony ieſt. Ale iż to Jezuitá ćiągnie z ſłow Páwłá ſwietego/ten iego wykret ſłowy Páwłowymi ſtroćimy/ ktory ták mowi: Chleb ktory łamiemy ieſt nam ſpołecznoſćia ćiáłá Páńſkiego/Kubek ktoremu błogoſławimy ieſt ſpołecznoſćia krwie iego. Spytamy tedy Jezuity/ możeli ćiáło Páńſkie co z niebá zſtapiło być łamáne od nas w Sákrámentnym vżywániu czyli nie? Rzec muſi iż nie może. Jeſli ták ieſt: A Apoſtoł mowi/iż chleb ktory łamiemy/etc. tedy ten chleb nie ieſt onym chlebem co z niebá zſtapił/iáko báie Jezuitá/ále chlebem. Bo iż to co ſie łamie z tym co nie bywa łamáne nie ieſt nátura álbo iſtnoſćia iedno/tedyć chleb łamány y ćiáło Páńſkie nie łamáne nie ſą nátura álbo iſtnoſćia iedno/wyiawßy wgledem mieiſkim. Druga/iáko ſie tu zowie chleb chlebem/ták kubek kubkiem: Jáko tedy kubká ſrzebrnego ſwego pozłoćiſtego nie może Jezuitá rozumieć o krwi Páńſkiey/bo krew nie ieſt kubkiem/ kubek właſnie nie ieſt krwia/przeto y chleb ná tymże mieyſcu nie może być rozumiány o ćiele Páńſkim (właſnie) ktore z niebá zſtapiło.

1 Corint. 11.

¶ Powiádáia/iż to ták potrzebnie trzebá rozumieć/ bo dáley Apoſtoł mowi/że kto chleb ten ie ſąd ſobie ie y pije/ y mowi/ że táki winien będzie nie chlebá ále ćiáłá y krwie Páńſkiey. Ale ieſli ták mowiß Apologiſto Jezuicki/że te ſłowá z dálßych mamy rozumieć/ tedy my pogotowiu tym obyczáiem onych ſłow/ To ieſt ćiáło moie/nie będźiemy właſnie rozumieć o ćiele onym/ktore przy rozdawániu chlebá y winá Apoſtołom było widźiáne/ á potym po zmartwychwſtániu do niebá wniesione/ á zwłaßczá iż z dálßey okoliczności znáć ſie dáie/ że Apoſtołowie ſłyßąc one ſłowá/ To ieſt ćiáło moie/Kryſtuſá Páná nie w chlebie ále w oczách widźiánego mieli/á krom tego o inßym nie wiedźieli. Druga/Jż po wniebowſtąpieniu iego tám iego mießkánie do dniá ſądnego odkładáiąc/ iednák vpominkow ćiáłá y krwie iego pożywáli/ ktore ſwiádectwá wielkie ſą/ á wietße á mżli ty Jezuitowſkie/ktory powiáda/żebyſmy dla tego chleb nie o chlebie mieli rozumieć/iż niegodnie pożywáiącym winá ćiáłá y krwie wzgárdzoney y podeptáney groźi Apoſtoł nie winá wzgárdy chlebá y winá/ ále chlebá onego ktory z niebá zſtapił. Ná czym myli ſie wielce Jezuitá/ bo ten ſąd ktory iedza y pija żli ludźie/ nie idźie z zebowego y brzuchowego vżywánia ćiáłá Páńſkiego/ále z niewiáry á lekkiego vważenia Sákrámentow/iáko też y z niewiáry á lekkiego vważenia Ewánieliey Páńſkiey płynie ná niewierniki ſąd y potępienie/o ktorym mowi piſmo ſwiete/iż kto a nie wierzy iuż potępiony ieſt y gniew Boży nád nim trwa. A iáko ten ktory zła geba ſwa y złym żywotem pyſkle ſłowo Boże y nie cżći go/pyſkle y nie cżći nie człowieká ſłowá Bożego vcżącego/ále ſámego Páná Kryſtuſá: Ták kto pyſkle Sákrámentá niewiára ſwoia y niezbożnoſćia/ vżywáiąc ich iáko inßych pokármow bez wiáry y pokuty/ podeptuie Kryſtuſá Páná/ ćiáło y krew iego ſwieta/ktorey ty Sákrámenty ſą ſwiádectwy y pieczećiámi.

Ioan. 10. 15.

1 Corint. 8.

Chleb o ktorym mowi Páwel ſwiety nie ieſt onym chlebem co z niebá zſtapił.

Actu. 3.

Niegodnie vżywáiący Sąkrámentu chlebá y winá przecż winni ćiáłá y krwie Páńſkiey.

a Ioan. 3.

¶ Co rádźi (ále głupie) vłápili Jezuitowie/y mowia iż to przećiwko ſobie mowimy/bo ieſli (práwi) Sákrámentu zeljemie ſćiąga ſie ná tego

O ktory gi vſtá-

¶ Jezuitowie rownáią sprosne bálwány swoie z Sákrámenty.

ktory gi vstáwił/ y nád to co w sobie wyświadczał/ tedyć oni obrázy Páná Krystusowe sromocąc y lżąc/ rąbáiąc y paląc/ Krystusá lżą y sromocą/ etc. O nędzni á ná lewo záwżdy pochyláiący się Teologowie/ Distingwuyćie rzeczy á niemieszayćie ich: My wam vkázuiemy Mandat Páński o vstáwie Sákrámentu w pismie świętym/ wy nam o stáwianiu y málowániu obrázow Páná Krystusowych (álbo czegośćie wy zámilczeli) o obráźiech Troyce świętey y ludźi świętych y litera vkazáć nie możećie/ owszem przećiwko pismu świętemu to być widźićie y czytaćie. Co iż ták iest. Czemusz to nędzni do owego rownáć śmiećie? á nie rádniey się vpámiętaćie y grzechu swego żáłuiećie. A zwłaszczá że nie tylko pismo święte ále y Doktorowie/ tákowe wásze obrázy niezbożnośćią názywáią/ nie ták iáko wy (á opácznie) czćią y chwáłą Bożą/ y Páná Krystusową zowiećie. A co się tknie Sákrámentow od Jezuitow poświęconych/ ktore y okrom vżywánia Sákrámentámi mieć chcą/ Aczkolwiek ich z Sákrámenty/ od Páná vstáwionymi w iedne cenę nie kłádźiemy/ po nich iednák deptáć nie zwykli Ewánielicy/ ále to dawna skárgá Jezuicka bez dowodu/ przeto ią ná zad do nich odsyłamy.

Exod. 20.

Augustinus de fide & Simbolo.

15.

¶ Naprawá dusz y ćiał nászych idźie nie z zebnego ále duchownego pożywánia ćiáłá páńskiego.

¶ A co powiáda Jezuitá/ y z Doktorow wiedźie/ iż ten niebieski pokarm iest vstáwiony ku napráwie nie tylko dusze ále też y ćiáłá. Dla miłego Bogá kto iest/ ktoby tego z Doktory świętymi owszem z pismem świętym nie zeznawał. Ale żeby tá napráwá miáłá iść z ćielesnego y zebowego vżywánia ćiáłá Páńskiego (á dáleko więcey z mázánia krzyżmem/ y oleiem lniánym álbo mákowym/ iáko Jezuitá mowi) tego nigdźiey nie mowi pismo święte/ nie mowią Doktorowie święći. Ale to glozuie bespiecznie á przydawa (owszem łata) niewstydliwie Jezuitá do słow Doktorow dawnych. Nie vsty ćielesnymi a Adam połknął w iábłku śmierći doczesney ná ćiáło się śćiągáiącey/ y oney wieczney ná duszy opływáiącey/ ále niewiárą y nieposłuszeństwem słowu Bożemu/ iáko iáśnie/ źrzetelnie y wyráźnie pismo święte woła. Ták obyczáiem przećiwnym napráwá ćielesna y duszna nie bywa brána vsty ćielesnymi ale wiárą w Jezusá Krystusá/ Oycu niebieskiemu posłusznego vymuiącą się/ iáko Páweł święty zeznawa. Bo ten Duch Swięty ktory nas z Krystusem Pánem przez wiárę złącza/ y dobrá zásługi iego ták spolne z námi czyni/ iáko y grzechy/ nędze y niegodnośći násze z nim/ á zátymże iáko on podległ gniewu y sądowi Bożemu/ dla nądz y grzechow nászych/ y odniosł męke sądową zá nie/ ták my dla zasług iego/ łásce y vspráwiedliwieniu od mąk/ skąd powiedźiał: kto wierzy w mię iuż nie będźie sądzon. Tenże Duch święty nápráwia skázy násze ná vmyśle przez odrodzenie/ y ćiał nászych przez własnośći nátury ćiáłá iego nieśmiertelnego vdźielenie táiemne. A ták tá napráwá duszna y ćielesna nászá/ záwisłá nie ná vstnym vżywániu/ ále ná duchownym przez wiárę/ ktorą z stawamy się vczestnikámi Páná/ á zá tym Duchá Swiętego iego. Co y sam iáśnie zeznawa mowiąc/ że ćiáło nie iest pożyteczne/ ále Duch S. ktory obżywia. A indźiey mowi Apostoł: Jeśliże Duch tego/ ktory Jezusá Krystusá od vmárłych wskrzesił mieszka w was (á indźiey mowi iż przez wiárę mieszka) tedyć ten ktory Krystusá od vmárłych wskrzesił obżywi y vmárłe ćiáłá wásze dla Duchá swego mieszkáiącego w was. Oto masz Jezuito/ iż napráwá ćiał nászych nie idźie z vstnego pożywánia ćiáłá Páńskiego/ ále od Duchá świętego przez wiárę mieszkáiącego w nas.

a Genes. 3.

Roman. 4.

Ioan. 5.

Ioan. 6.

Roma. 8.

Ephes. 3.

16.

Ciáło páńskie iáko iest wiernym pożyteczne á iáko nie.

¶ Ale tu Jezuitá okrzyk vczynił/ nie ná násze słowá/ ále ná własne Páńskie/ ktory mowi/ a iż ćiáło nic nie iest pożyteczne: Wrzeszczy/ woła/ iż tego nie rzekł áni mowił Pan. Ale dla miłego Bogá/ ták te słowá nápisáne stoią: *Caro non prodest quicquam.* Niech to lepiey wyłoży Jezuitá/ ieśli Ewánielicy źle wykłádáią. Rzec nie może (choćiaż przećiwko wodźie pływáć chce) iż do nich przydawáią/ bo to słowko *Quicquam*, słowká (nie)

a Ioan. 6.

Ewánielickie-

Ewánielickiego (ná ktore Jezuitá wrzeßczy) broni. O wßechmogacy miły Pánie. By był ty ſłowa kto inßy mowił (ktore ná tákowey záwadźie Jezuitom vśiádły) nie ſam Pan/ álbo żeby ich było w Ewánieliey nie położono/ co rozumieß Krześćiáninie/ żeby y Kryſtus ſam był v tych ſwowolnych wykłádáczow Heretykiem.

¶ Aleć nie mowimy (o wykretácze) żeby ćiáło Páńſkie zgołá namniey nie było pożyteczne/ bo do tego było pożyteczne/ áby w żywoćie Pánny było wźiete/ y vmeczone/ zábite/ (o czym y Pan w tych ſłowiech nic nie mowi y Ewánielicy) Ale nie ieſt pożyteczne vſty Kápernáickimi/ Jezuickimi/ á ktemu zebámi iedźione (o czym rzecz Pan z Kápernáitámi czyni/ y tego im y Jezuitom nie pozwala) y dla tego y tákowego mniemánia do nieba im ſkad przyßedł vkázuie/ áby go tám nie gebámi ále wiára śiedzacego ná práwicy Oycowſkiey vżywáli (o czym było wyßßey) czego Jezuitá ſłußnymi dowody nie zbija (bo trudno przećiwko bodźcowi wirzgáć) iedno okrzyki á ßyderſtwy ſwymi ludźiom proſtym ohydźić vśiłuie. ☞ NOTA. Ioan. 6. Actu. 9.

¶ A iáko prawdźiwie Jezuitá zádawa nam to/ żeby ſie Ewánielicy mieli przeć y wßechmocnośći/ y ſubtylnośći ćiáłá Páńſkiego nie przyznawáć/ á to przeto/ iż dla weśćia iego przez zámknione vliczki ich ſubtylnego przewirzgánia nie poświádczamy/ rozſądek wiernych niechay bedźie. Nie przymy ſie Ewánieliey/ ále Tránſsubſtáncyey álbo przemienienia Papieſkiego/ ktorego w Ewánieliey nie mamy. Wierzymy iż Pan zámknionymi fortámi do Apoſtołow wßedł/ ále tákże Piotr z ćiemnice y łáńcuchow wyßedł. Wierzymy iż ćiáłu Páńſkiemu zſtáły ſie śćiány roſtepuiacymi ſie/ ále też wiemy/ że y wody Piotrowi zſtały ſie nieroſtepnymi. A ták iáko Piotrowego ćiáłá dla tego obłudnym á ſubtylnie duchownym nie ſadźimy/ ále ná wodźie máteryey podległey (zſtepuiacey ſie iemu) cud dźiwny vznawamy nie ná ćiele Piotrowym: Ták y dla tego że Pan zámknionymi fortámi wßedł/ nie ćiáło Páńſkie z nátury y z właſnośći iego (czego Doktorowie/ á oſobliwie Auguſtyn y Ambroży y inßy nie dopußczáia) zdźieramy/ áni ſubtylnym álbo obłudnym (nie day Boże) czynimy/ ále cud ná drzwiách rozſtepuiacych ſie Pánu przyznawamy/ Jezuitowie y prawdźiwego ćiáłá Páńſkiego nie przyznawáia áni cudu/ á ták áni z Jowinianem áni z Jezuitámi w tey mierze żadney ſpráwy nie mamy/ á cud tylko ſłużacy Pánu y ćiáłu iego świetemu w tym wßytkim vznawamy. 17. Ioan. 20. Stárźćie ſ otwarzy Jezuickiey. Actu. 12. Matth. 14. Ambroſius libr. 5. Epiſt. 23.

¶ Jeßcze powiádáia Jezuitowie/ iż Páná więźniem czynimy/ w niebie go iáko w ćiemnicy záwieráiac. Aleć ſámi niebożetá wßytko to co budowáli tymi ſłowy o źiemie vderzyli. Bo ieśli w niebie być ieſt w ćiemnicy być/ tedyć y tu ná źiemi mießkáć ieſt w Ráiu á w roſkoßy być. Coż tedy bedźie potrzebá ſtáráć ſie o niebieſkie páłace y przybytki? O mizerna Teologia wáßá/ ktorey oto koniec nie inßy vkázuiećie ludźiom iedno ćiemnice/ O iśćie godni ieſteśćie ćiemnice/ że świátá tego rozmiłowawßy ſie niebo ćiemnica czynićie/ á to z ktorey Ewánieliey maćie wielebni Kátolicy? 18. Jezuitowie z niebá ćiemnice czynia ☞

¶ A tym nie vymuia Ewánielicy wßechmocnośći Bożey/ iáko báie Jezuitá/ że mowia/ iż ćiáło náßego Páná nie może być właſnie wedle nátury ſwey iedno ná iednym mieyſcu/ bo ácz wiemy iż Pan Bog wßytko może/ ále nie to czyni co może iedno to co chce/ iáko mu Dawid świety przyznawa. Owßem iáko to nie ieſt niemożnośći Bożey/ ále nátury iego Boſkiey znákiem/ że ná iednym mieyſcu być nie może ále wßedy: Ták y to że ćiáło Syná iego ná iednym mieyſcu ieſt á nie wßedźie/ nie mdłośći iego znák ieſt ále nátury człowieczeńſkiey iego/ á ták bluźnia Jezuitowie ſpráwy Boże rozſadkámi ſwymi zámglonymi. Wßechmocnośći páńſkiey nie vymuia nic Ewánielicy. Pſalm. 114.

¶ Prza ſie Jezuitowie żeby ćiáłá Páńſkiego obłudnym czynić mieli. Ale czym tego potwirdzáia? Powiádáia: że nie ták dálece ćiáłá Páńſkiego 19.

obłudnym czynimy/ále mu ćiáło prawdźiwe przyznawamy. Ale ieśliże nie do końcá ćiáło Páńſkie obłudnym czynią/tedy wżdy zeznawáią iż z nieiákiey cześći czynią/co wßytko błąd y bluźnirſtwo/ ták o ćiele Páńſkim rozumieć w cále iáko y w cześći/gdyż we wßytkim nie ieſt obłudne. A czemuż to nie ták dálece ćiáło Páńſkie obłudnym czynią? Przeto/powiádáią/ iż nie vtráćiwßy nátury przez zámknione vliczki wßedł. Ale nam tu mowá z Apologiſtą nie o vliczkach ále o Sákrámenćie/á pokazáło ſie wyżßey/że vliczki cudem krom náruſzenia prawdźiwego ćiáłá Páńſkiego mogły ſie Pánu rozſtąpić/y ćiáło iego przepuśćić/widźiáne/ dotykálne/ właſne: Ale żeby go ſtuczká chlebá ogárnąć y záćmić/á niewidźiánym vczynić miáłá/ to dáleko od owego/boby tu iuż muśiał być cud ná ćiele iego/ znißczenim prawdy iego/ktora ieſt być w ſwoiey ilkośći/ iákośći/ widźiánym á dotykálnym/ owßem byłoby to z ćiáłá Duchá vczynić niewidźiánego/ czego Pan nie przyznawa ćiáłu ſwemu.

Jezuithowie ćiáło Páńſkie obłudnym czynią.

Ioan. 26.
Luc. 24.

¶ A iż widźi Jezuitá/że y to ieſt tráćić właſność y prawde ćiáłá Páńſkiego/á obłudnym go czynić/ wßedy być y wßytko nápełniáć/ obmawia grzech ſwoy/powiádáiąc/że tego nie mowimy áni pißemy żeby ćiáło Páńſkie nápełniáć wßytko y wßedźie być miáło. Prawdá iż tego nie mowią/ áni pißą Jezuitowie/ ále to rozumieią/ gdy v káżdego ołtarzá w káżdym mieśćie y wśi po wßytkim Kośćiele Rzymſkim Kryſtuſá w opłátkach y w Monſtráncyach vkázuią. Co ieśli nie ieſt/iákoż im kto bedźie wierzył/co káżdy z nich o ſwych Monſtráncyach w dźień ich Bożego ćiáłá woła/ że to nie ieſt chleb ále Bog. Albo ieśli ieſt/ tedyć ſie prożno Jezuitowie błedu ſwego wſtydźić máią/á day Pánie Boże áby ſie go wſtydźili.

Ciáło Páńſkie fántázyą ſwoią po wßem świećie rośćiągáią Jezuići.

ciało pans
bis

☞

¶ A tym z błedu ſwego nie wynidźie Jezuitá co powiáda/że ich Kośćioł wierzy/że ćiáło Páńſkie ieſt oraz w niebie widome w właſney ſwey oſobie/ y ná źiemi ná wielu mieyſcach niewidomie/bo tymi ſłowy onże Bábilon buduie Jezuita y Lábirynt/z ktorego wyniść chćiał. Bo ieśli toż ieſt ná niebie widźiáne co ná źiemi niewidźiáne/tedy y ná niebie y ná źiemi (to ieſt) wßedy ieſt widźiáne y niewidźiáne/powßechney iego bytnośći odiąć mu nie może. Ale to wßytko z ktorego piſmá álbo z ktorego Doktorá wyczyrpneli Jezuitowie toby tu dowieść trzebá/ále trudno.

Jezuitá co pirwey dał to záś bierze.

¶ Tym ſobie zaſłone czynią/ że ćiáło (práwi) Páńſkie vkázuią nie pod chlebem/ ktory iuż wßytek przemienia ſie w ćiáło/ ále pod oſobámi chlebá/co tákże Lábirynt. Bo ſkąd wiedzą/iż ſie wßytká iſtotá chlebá przemienia w ćiáło Páńſkie á ſámá oſobá zoſtawa. Powiedzą/iż z onych ſłow/ To ieſt ćiáło moie. (ácz tego błedu/iáko ſie wyżßey okazáło/ nie vczą ty ſłowá) Ale niechby ták było/co być nie może. Spytamy Jezuity/Co Pan vkázuie y zowie ćiáłem ſwoim/tym ſłowkiem/ To ieſt ćiáło moie/Jeśliże chleb wßytek z iſtotą ſwą y z oſobámi (iáko oni mowią) czyli ſáme iſtote chlebá bez oſoby. Jeśli chleb wßytek z iſtnośćią y z oſobámi zowie ćiáłem ſwoim (iákoż ták być muśi) tedy to ſtąd y zátym idźie (iż poniewaß tymi wymowionymi ſłowy przemienia Pan z chlebá ćiáło ſwoie) muśi ſie przemienić chleb y w iſtnośći y w oſobach ſwych w ćiáło Páńſkie/záczym to bedźie/iż iáko chlebowa iſtotá ginie dla tego vkázowánia/ To ieſt ćiáło moie/ tedy y oſoby chlebá giną/á ſáme ßczegulne ćiáło Páńſkie widźiáne zoſtáwa/ co ieſt pirwßy błąd. Albo ieśli tu vkázuie Pan ſáme tylko iſtote chlebá bez oſob (iákożby ták być muśiáło wedle ich mnimánia) niechayże nam Jezuitá kedy tákowy przykład mowy w piſmie świetym álbo nákoniec v iákiego Hiſtoryká ná świećie vkaże/ gdźieby kto miał vkázowáć iáką rzecz bez oſoby álbo kßtałtu/ ktoraby iednák bez kßtałtu tym byłá zwána co iey kßtałt vkázuie. Co ieśli vczyni Jezuitá/ cud ludźiom ná świećie vkaże y vczyni nieſłychány od wiekow.

Zeby ſámy oſoby w Sákrámenćie miáły oſtáwáć/ieſt przećiwko piſmu.

☞ NOTA.

Prza ſie Je-

¶ Przá sie Jezuitowie oney swey mowy/ iż iáko skoro osoby zebem bywáia tárte/ ciáło Páńskie bywa z zebow porwáne ná práwice Boga Oycá. Jákoż máia sie czego przeć y wstydźić ále prożno/ bo iż to maia w swoich Dekretach/ rzecz Stolicá iáśnieyßa iest/ y goyby nie było/ możeß wierzyć Krześćáninie/ żeby tu byli tákie krzyki vczynili żeby im końcá nie było/ ále iż cżuia/ ćichuchno to woleli/ zgoiá przá me sprawuiac sie/ odpráwić.

¶ Inßych rzeczy przy tym mieyscu iż Adwersarz me broni/ ále ie bez obrony y dowodu przypomina áni sie ich spráwuie/ná strone pußczamy/ á do inßych ich obmow á rádniey omow przystapimy.

:0.
O tym czytay Gloſſam de Conſec. Diſt. 2. Iuſp Canon. in Sacramentorum oblationibus.

O Cudach.

NIewstydliwie nam Jezuitowie niedowierność cudom Páná Krystusowym y Apostolskim przypisuią/ y do Zydow niewiernych y Arryanow przyrownywáia/ bo dokládnie pißa w postylli swoiey Ewánielicy/ że cudom Páná Krystusowym y Apostolskim/ przez ktore náuká prawdziwa iest potwirdzona/ ták wierzą/ że ie wespoł z náuką Apostolską zaczione zá probe wßytkich inßych cudow y náuk máia/ á przy tych stoiąc/ inßym sie żadnym cudom Apostolskiey náuce przećiwnym vwodźić nie dawáia/ bo powiedźiano: Powstánie wiele fałßywych náuczyćielow y Krystusow fałßywych/ ktorzy beda cudá czynić/ ić.

1.
Spárćie obwinienia Jezuickiego o cudach.

Matth. 24.

¶ By tedy byli zgoiá mowili Jezuitowie/ nie grzebac Zydá/ á miedzy trupy sie nie kryiąc/ że Papieskim cudom Ewánielicy nie wierzą/ tedybyśmy ich spytáli/ gdźie są áby ie vkazáli. A by ie też vkazáli (iákoż bárzo wiele ich nie czynią ále rádnicy zmysláią) przedsiebyśmy im niewierzyli. Bo iż náuká ich nie iest zgodna z náuką Apostolską/ cudy Apostolskimi potwirdzona/ przeto iákobyśmy iey nie mogli kłáść w poczet náuki Apostolskiey y Męczennikow swietych/ták áni w poczet cudow ich. Już sie niech z nimi chwala poki chcą/ my o nie namniey nie dbamy.

¶ Piße Jezuitá że to nie iest cud/ iż Ewánielicy z Rzymskich zabobonow wyßedßy/ prawda oswieceni/ bálwány one ryte y málowáne/ ktore przed tym zá Bogi mieli y stworzyćielowe cześć ná nie przenosili/ precz wyrzućili z Kośćiołow/ bo/ powiáda/ tenże cud tákże czynią Turcy y Tátárowie. Prawdá iest iże czynią/ ále toż czynili Apostołowie słupom y bálwánom Pogáńskim/ y Biskupi swieći (á miedzy inßymi Epiphánuß Biskup Cyprski/ y inßy) bálwánom y obrázom Krześćiáńskim. Albo tedy gorzey wierzą Kátolicy niż Turcy y Pogánie/ nie czyniąc tego co czynili Apostołowie y swieći Kátolikowie/ álbo lepiey Turcy y Tátárowie/ iż pismá nie máiąc czynią to co czynili Apostołowie y prawdźiwi Kátolikowie/ á to iest ták wielki cud (choć z niego ßydźi Apologistá) że ie w on dźień sądny w niepobożności vporney osądźi y przekona.

2.
¶ Turcy w niżßeżniu Bálwánow przechodzą Jezuity.

In Epiſtila ad Ioannem Conſtantinopolitanum.

Matth. 12.

¶ A co powiáda Jezuitá że ludźi Swietych bluźnimy gdy ie vmárłymi zowiemy/ to kładźiemy w poczet prawd Jezuickich im dawno zwyklych. Bo ieślibyśmy tym bluźnili ludźi swietych iż ie vmárłymi wedle ciáłá názywamy/ Duch swietyby ie bluźnił/ ktory ie sam vmárłymi zowie: Błogosławieni (powiáda) ktorzy vmieráią w Pánu/ od spraw swoich odpoczywáią/ ić. A ieśli co podobnego czynią Nowokrzczeńcy/ á co nam do kogo iáko y Jezuićie/ káżdy ztomok swoy ponieśie/ y da liczbe zá sie Bogu/ nie Jezuitá zań.

3.
¶ Ludźi świetych zmárłymi zowa Ewánielicy z pismem świetym.

Apocal. 14.

¶ Powiáda też Jezuitá/ że y to nie cud/ że Ewánielia Páńska (on Lutrowá/ iáko zwykł/ zowie) od ich mocy y siły nie może być zátłumioná/

4.

ále sie tym wiecey ßyrzy im ia wiecey vciskáia/ bo/ powiáda/ tymżeby sie mogłá przechwaláć Sektá Arryáńska przed tym/ ktora ták sie byłá zámogłá/ że sobie Cesárze/ Krole/ y Biskupy byłá pohołdowáłá/ ták że dobrze Kátolikow nie zátłumiłá/ To ták Jezuitá. Ale y to co mowi/ ku ohydzeniu prawdziwego Kośćiołá miłego Bogá y pirwßych poczatkow iego mowi y piße nie obácznie/ oczy otworzywßy ná Ewánieliki Apostołow zápomniał. Bo o Apostołách co rzecze Jezuitá. A nie bedźieß to cudem/ że Pan Bog przez kilká rybitwikow przećiwko mocy tego świátá siłom ludzkim nieprzemożoney/ ßyroko słowo swoie po świećie rozßyrzyć raczył? O iśćie wedle Jezuity nie bedźie to cudem/ bo (práwi) tymże sie Arryáńska oná Sektá pochłubić może. Ale wedle prawdy y zeznánia ludźi/ prawym okiem spráwom sie Bożym przypátruiacych/ wielkim to iest cudem/ choćiaß pewnie y owo rozßyrzenie Sekty Arryáńskiey iest cudem/ dla niewdźiecznośći prawdy od Bogá spráwiedliwym sadem przepußczonym. Ale iáko ow cud Apostolski á Arryáński iest rozny náuka miedzy soba niezgodna/ Ták y ten od rozßyrzenia náuki prawdźiwey Ewánieliey świetey/ ludzkimi wymysłámi przed tym záćmioney/ iż iest rozny náuka od náuki Arryáńskiey/ á zgodny ná wßem z náuka Apostolska/ przeto ten cud nie ma być położony w poczet onego cudu Arryáńskiego/ ále Apostolskiego.

Dyálektiká Jezuicka: Wießczkowie Egipscy iáko y Moyżeß cudá czynili. Ergo/ Cudá Moyżeßowe cudámi nie były.

2. Tessal. 2.

5. Ieśli sie náuká Ewánielicka przez sie nißczy/ czemuß Jezuitowie przeciwko niey Apologiia pisáli.

¶ A co powiáda/ iż tey náuki Lutrowey Pápieżnikom tłumić nie potrzebá/ bo ia (práwi) dawno sámi Ewánielikowie zátłumili/ Sektá iedná w druga sie wyradzáiac/ á poślednia pirwßa nißczac/ To sie zostáwuie rozsadkowi czytelnikowemu/ bo iáwna rzecz iest/ iż iáko náuká Ewánieliey świetey ßyroko sie nád mysl y nád wola/ owßem z boleśćia wielka Jezuitow dźisieyßych rozßerza y kocha: Ták z drugiey strony przećiwnicy widzac to dźiwne práktyki knuia/ orácyámi swymi ludźi podburzáia/ ná Kátedrach do Sedyciy wołáia/ áby tylko iáko táko to (czego sie oni wrzkomo nie lekáia) zátłumili y zádusili. Ale on ktory poymawa medrki w chytrośćiach ich/ śiatki ktore ná cudza ßyie zárzućić vsiłuia ná onyß sámy ie obroći. A ieśli to tłumieniem názywa sámey śiebie náuki Luterskiey (iáko on zowie náuke Apostolska) iż z niey Sekty rozmáite y Sektarze wychodza/ tedy niechay wie/ że sie tym ná poczatku Ewánielia świeta zá Apostołow (gdy z niey Sekty wychodźiły) nie tłumiłá/ ále tym wiecey sie w znáiomośći prawdy przez tákowe vexácye álbo gábánia ćwiczyłá y pomnażáłá/ á miásto śiedleczki álbo wieiáczki plewe odwiewáłá/ á pßenice zostáwiáłá: Ale iż ty Sekty z náuki prawdźiwey idace iáßczorkámi zowie/ niech ták bedźie ále iednák te iáßczorki z żywotá y z łoná nie Pháryzáyskiey ále Apostolskiey náuki wynikneły/ á wżdy im nic nie ßkodźiły/ y dźiś zá pomoca Páńska namniey nie ßkodza Ewánielikom/ bo Pan powiedźiał/ że weże ná reku mieli nośić/ á nic im nie miáły ßkodźić.

Iob. 5.
Psalm. 32.
Prouer. 21.

Matth. 3.
Sekty w Kośćiele skad pochodza.

Marci. 16.

O Czyścu álbo Modlitwach zá vmárłe.

1. ¶ Jezuitá sie przechwala bronia sobie z reku wytracona.

PIßa Jezuitowie/ iż w Postylli swey vkazáli/ że modlitwy zá vmárłe były zwyczáyne w Kośćiele przed kilkánaśćie set lat. Ale y náßy (ná to w swey Postylli pißac) vkazáli folio 321. Item/ 727. Iż tákowe modlitwy/ iákie dźiś sa w kośćiole Rzymskim/ zá Tertuliana y Arreopágity nie były. Bo v stárych ty modlitwy álbo ofiáry nic inßego nie były iedno Pánu Bogu dźiekowánie zá powołánie w prawdźiwey wierze wiernych swoich do

swoich do onego odpoczynku wiecznego żywotá/tákie modlitwy czynili zá ludźi dobre Męczenniki Páńskie/ći ich nie czynia/iedno zá ludźi śrzednie dobre (iáko oni mowia) áby ie wyswobodźili z Czyscá/o ktorym stárzy Oycowie nie wiedźieli. Ale co my kolwiek Jezuitom odpowiádamy/wßystko to v nich nic/przedśie oni brna á ná to nic nie odpowiádaia.

¶ Pokazáli też/powiáda Jezuitá/że modlitwy zá vmárłe poßły nie z domyślu ludzkiego/ále z Trádycyey niepisáney vstnie od Apostołow podáney. Ale dawno powiádáia/że kłamcy trzebá być pámietnym/ w czym sie też oto potyka Jezuitá. Bo co tu mowi/iż ty modlitwy sá podáne vstna náuka bez pismá/to indźiey twirdźi/że Heretycy dla tego księgi Máchábeyskie odmietuia/iż tám czytáia iáśnie o modlitwách zá vmárłe. Jesli tám w tych księgach ma Jezuitá świádectwo modlitw zá vmárłe/ tedyć ty modlitwy sá nie vstna trádycya ále pisána/álbo iesli sá vstna wespol y pisána/tedyć to zá námi przećiw Jezuitom/ że Trádycye vstne to sá co y pisáne/á iż pisána ma być proba niepisáney. Ale co máia wierni trzymáć o księgach Machábeyskich/ w Kazániu wtorym o pismie świetym w częśći wtorey pisálo sie.

¶ Tymże obyczáiem y to nic kraśy nie ma/co powiáda/iż ofiáry zá vmárłe z domyślu ludzkiego nie poßły. Ale iesli ták iest/czemuß o tym pismo stárego y nowego Testámentu y słowkiem nie wspomina? Owßem sie to wspomina/iż przez kilká tysiecy lat od świátá początku w stárym Zakonie nigdy sie tego żaden nie domyslał/áż dopiro Máchábeuß/ y vkázuie pismo to Máchábeyskie/że tego z pismá świetego nie miał/ále z domyślu to swego wźiał: Pobożnie (prawi) y świetobliwie myslac o zmartwychwstániu/nie mowi/iż to czynił ogladáiac sie ná pismo y roskázánie Zakonne/bo tám tego obyczáiu ofiárowánia zá vmárłe nie roskázano było. A w nowym Testámencie Krystus modlitwy vczac o vmárłych modlitwy nie opisał/ w opisáney vmárłych nie wspomniał/ y żaden sie tego z Apostołow nie domyślał/ áni słuchácżom swoim po śmierći swych przyiaćiot śmetnym nie roskázował. Rzecż tedy to iest pewna/że te modlitwy z domyślu ludzkiego poßły/á im dáley tym sie wiecey od zwyczáiu swego (iákoż tákoż znośnego) w zabobon (iáko to bywa) wyradzały.

¶ Pißę przy tym Jezuitá/że kłámáia Ewánielicy/żeby Doktorowie S. watpliwie pisáć mieli o ofiárách álbo Modlitwách zá vmárłe/ y przywodźi Augustyná/ktory powiáda/iż modlitwámi y ofiára Kośćielna vmárli bez watpliwośći bywáia wspomagáni. Aleć to wie dobrze Jezuitá/że my nie tego sie dowiáduiemy co mowia Doktorowie/ále tego co mowi Duch świety/co mowi Bog przez pismo świete. Bo ták sam vczy tego Augustyn: Nie słuchaymy tego co ia mowie/ co ty mowiß/ ále co mowi Bog/etc. Trzebáby tedy Jezuićie tego dowieść co on mowi/y co Augustyn mowi/że toż mowi przez pismo świete Bog álbo Duch iego: o czym wielkie milczenie. A wßák też tenże Augustyn twierdźił/y sprzeczał sie/iż niemowniątkom/ ták iest potrzebny Sákrament ciáłá Páńskiego dáwáć/ iáko y Krzest/y zowie to Trádycya Apostolska. Czemuż tedy temu Jezuitowie nie wierzą y nie dźierżą tego/ iesli chcą áby mu y w tym Ewánielicy (że modlitwy sá vmárłym potrzebne) wiáre dáli. Albo iesli sie ná onym Augustyn omylił/á czymże nam tego dowioda/że sie ná tym nie omylił/ á zwłaßcżá że oni dawnieyßy przed nim Doktorowie modlitw o wspomagániu vmárłych ludźi po śmierći ich nic nie wspominaią/ále ie tylko dla tych ktorzy z nedze do wiecznego żywotá przeßli/ z dźiękowániem Pánu Bogu vżywáć byli zwykli/czego y my nie gánimy owßem czynimy. Aleć y tym mieyscem tego nie dowiedźie Jezuitá/żeby niewatpliwie o tych modlitwach pisáć miał Augustyn/bo iż modlitwy dla Czyscá ktorego gdyby nie było (iákoż niemáß) y

2.
¶ Jezuitá bronłac Czyscá sam sobie iest przećiwny. Folio 577.

3.
Máchábeuß Modlitw zá vmárłe nie wźiał z pismá świetego. 1 Machab. 12.

Matth. 6.

4.
¶ Jezuitowie y Augustyn mowia o modlitwách zá vmárłe/ ale niczym tego nie dowodza.

☞ NOTA.

Augustyn watpi o Czyścu.

modlitwby Papieſcich nie było / tedyć to prawda/ iż Auguſtyn piſząc wątpliwie o Czyscu/ nie może nic pewnego piſáć y twirdźić o modlitwach zá vmárłe. A iż Auguſtyn wątpi o Czyscu/ czytay czytelniku w Poſtylli Ewánielickiey Folio 732.

5. Matth. 5. ☞ z ćiemnice ſedźiow świeckich czyni Jezuitá Czyśćiec. In Matt. Homil. 16. Teophilactus cōment. in 5. Matt.

¶ Przypomina Jezuitá/że Ewánielicy twirdzą/że niemáß y iednego Doktorá/ktoryby one słowá od Páná powiedźiáne o ćiemnicy/ z ktorey nie wynidźie żaden/ażby zápłáćił do namnieyßego pieniążká/ rozumieć miał o ogniu Czyscowym. Ale to ochyla nędznik co Ewánielicy przywiedli z nie ktorych Doktorow/ktorzy tego nie rozumieią o Czyscu/ ále álbo o piekle/ álbo vtrapieniu zá grzech ná tym świećie/álbo o ćiemnicy tey doczeſney ſedźiow świeckich/iáko to rozumie Chryzoſtom y inßy z nim. By tedy dobrze byli y inßy Doktorowie ktorzyby o Czyscu te ćiemnice wykłádáli/ nie iużby wygrał Jezuitá/boby nam pirwey muśiał miedzy ſobą pogodźić niezgodne w tey ſentencyey Doktory/álbo vkázáć/ktorymby w tey mierze wiáre rádniey dáć/ieśli tym co wykłádáią o piekle álbo tym co o Czyscu. Czego iż nie może vczynić Jezuitá/á coż tu inßego zoſtawa Czytelnikowi/iedno (iáko my dawno mowimy) nie wießáiąc ſie ná Doktorách/ z tymi przeſtáć ktorzy ſą bliżßy słowá Bożego.

6. Jezuitá Doktory y piſmá ich nicuie. Lib. 50. Homil. ſerm. 16. ¶ Ciprianus lib. 4. Epiſt. 2. ☞

¶ Aleć y w tym bárzo trefny ieſt Jezuitá/iż chcąc okázáć że ſą Doktorowie ktorzy te ćiemnice wykłádáią o Czyscu/ tákowe słowá z nich przywodźi ktore nowego dowodu potrzebuią/ przeto ie gniotąc y wyżąć z nich ten Czyscowy ogień vśiłuiąc/vkázuie do iednych Doktorow/v ktorych tego niemáß co on obiecuie/iáko Auguſtyná/ktory tám y słowkiem iednym słow tych o tey ćiemnicy (o ktorey Pan mowi v Máttheußá) nie wſpomina. Tákże pſuią słowá Cypryanowe o ſtanie rozmáitym ná tym świećie ludźi w Kośćiele Bożym będących/w ktorym to Kośćiele (powiáda Cypryan) tu iuż ſą gotowßy/iedni do chwały/drudzy ießcze. Jedni ſie ießcze Korony boiem ſwym pobożnym dorabiáią/á drudzy iuż korone (to ieſt/ Męczeńſką) otrzymáli. Jedni dla grzechu (záprzenia ſie prawdy dla boiáźni mąk) ćiężkim vtrapienia ogniem/pußczeni do ćiemnice/trapieni ſą/to ieſt/ kárność vpadku ſwego od Kośćiołá włożoną odnoßą (bo to ieſt ćiemnicá Kośćiołá Bożego á nie inßa) Drudzy z niego ſą wyſwobodzeni/to ieſt/do Kośćiołá iuż przypußczeni ſą po pokućie. Táki ſtan rozmáitych ludźi w Kośćiele Bożym będących przenośi Jezuitá ná ſtan po tym świećie/ przetoż miedzy słowá Cypryanowe wſádźił słowká te miedzy kreſkámi (po śmierći) czego nie mowi Cypryan/á Jezuićie tego słowká pilnie potrzebá. A iż to ieſt rozumienie Cypryanowe/ſtan liſtu tego wßytkiego iego vkázuie to/ktory do tego ſie śćiąga/áby ći co ſie wiáry Krześćiáńſkiey dla boiáźni mąk przeli/do Kośćiołá Bożego (gdyby zá grzech ſwoy żáłowáli/zá odnieśieniem kárnośći (ktorą ćiemnicą zowie) przypußczeni byli. Co nie miáło nic wádźić y zmázy przynośić/tym ktorzy ſtátecznie Męczeńſką korone przyieli/y do oſtátniego tchu przy wyznániu Krześćiáńſkim ſtali. To ſummá tám tego liſtu Cypryanowego/ktory Jezuitá krzyżuie y wykręca.

Do słow Doktorow słowá ſwoie przyßywa.

7. Funduße ná modlitwy zá vmárłe/nie ſą świádectwy Kátolickiey wiáry/ále niewiáry Jezuickiey.

¶ Piße Jezuitá/że Funduße poſtánowione dla modlitw zá vmárłe nie ſą znáki zmárłych ludźi (ktorzy ie fundowáli) z wątpienia o grzechow ich odpußczeniu/iáko (práwi) Ewánielicy pißą/ ále znáki práwey Kátolickiey wiáry. Spytamy Jezuitow: Dla czego to? Powiádáią/ przeto iż dáią przez to znáć/że toż wierzyli o pomocy modlitw zá vmárłe co y my wierzymy/ á my y oni/ ták iáko Auguſtyn/ Chryzoſtom/ Cyryllus/ y inßy Doktorowie. Ale iż Jezuitá mowi o powßechney á Kátolickiey wierze/ ktora ſie nie od Auguſtyná/Chryzoſtomá/ Cyryllá poczęłá / ále od Adámá począwßy/przez Pátryárchy/Proroki/Krole ony świete/Apoſtoły/ do mężow Apoſtolſkich do Oycow náßych ßłá. Czemuż Jezuitá zdáład tey Kátoliki nie zá-

toliki nie záczyna? Czemu tylko ná Oyce swe y swoie towárzysze (naposlednieyszy Sektarzow Rzymskich płod) oczy ma? Czemu nie mowi: Ták Pátryárchowie swieći/ Prorocy swieći/ Krolowie swieći/ Apostołowie swieći wierzyli/ zá vmárłe sie modlili/ Fundusze zákładáli/ Augustyn/ Chryzostom/ Cyryllus/ ich w tym násládowáli/ y my ich Jezuitowie násláduiemy. Boby ták mowiac/ á swoie wiáre o modlitwach zá vmárłe wywodząc/ Kátolikeby dopiro/ to iest/ powszechna wiáre/ ktora od początku iest/ y od wszytkich/ to iest/ Pátryárchow/ Prorokow/ Krolow swietych/ Apostołow swietych iest trzymána y chowána. Ale iż tych modlitw y ofiar swoich nie może záczać od Pátryárchow/ nie może pokázáć v Prorokow/ v swietych onych Judskich Krolow/ v Apostołow/ y po nich v mężow Apostolskich/ bo ći wszyscy żadnych obsequiy/ żadnych modlitw zá swoie vmárłe nie czynili. Bo nie modlił sie Adam zá vmárłego Ablá/ synowie Adámowi zá vmárłego Adámá. Nie modlił sie áni ofiárował Abráhám zá vmárłego Oycá swego Thare/ áni zá dusze zmárłey swey Sary. Ezau Jákob zá vmárłego Oycá swego Jzááká. Sálomon zá Dawidá Oycá swego. A w nowym Zakonie nie modlili sie pirwszy Krześćiánie/ zá Janá od Herodá śćietego/ zá Sczepaná vkámionowánego/ zá Jákubá od Herodá zábitego/ y inszy zá insze. Bo wierzyli iż z śmierći do żywotá przechodźili/ á modlitw żadnych zá soba nie potrzebowáli. Tedyć Jezuitá nie záczynáiac áni vkázuiac tych modlitw y ofiar swoich od pirwszey Kátoliki/ y przez rozszyrzáiaca sie przez tysiacne látá y czásy Kátolike/ ále ia záczynáiac od Doktorow niektorych Rzymskich w kilká set lat po Apostolech/ to iest/ czásow ostátnich bedacych/ tedyć to nie iest wiárá Kátoliczna zá vmárłe sie modlić/ ále Rzymska wiárá/ y ći co fundusze postánawiáli/ nie Kátolickiey wiáry (ktora dobrze trzyma o vmárłych swoich) znáki po sobie zostáwili/ ále Rzymskiey watpliwey y boiázney. A ći ktorzy ty modlitwy odmietuia/ nie z Aeryuszem trzymáia (iáko im to przysądza Jezuitá) ále ze wszytka powszechna Kátolika wszytkich wiernych á bogoboynych ludźi. Ale iuż poty o Czyscu álbo o modlitwách zá vmárłe.

☞ NOTA.

¶ Wiárá o modlitwach zá vmárłe nie iest Kátolicka.

Genes. 4.
Genes. 23.
Genes. 28.
3 Reg. 2.
Actu 7.
Tàmze 11.
Ioan. 5.

Zaumare mo

O Doktorach.

VRaga Jezuitá Ewánielikom Doktormi/ własnie iákoby sam nedznik miał we wszytkim sobie y swey Kátolice Rzymskiey/ sprzyiáyne/ y z błedy swemi ná wszem zgodne Doktory: y powiáda/ iż błedy tych Heretykow dźisieyszych Doktorowie potepili/ w onych stárych Heretykách/ Ebionitach/ Mánicheuszach/ Arryaniech/ Mácedonianiech/ Nowácyaniech/ Donátystach/ etc. y dla tegoż (práwi) oni nie łáskáwi ná Doktory. Ale co rozumiemy y mowimy o Doktorách (á mowimy vczćiwie á przystoynie) indźiey pisálismy y niżey przypomnimy. W czym Jezuitá Ewánielikom krzywde czyni y Doktorom/ gdy mowi/ żeby one stáre Sektarze potepiáiac Doktorowie/ mieli potepić Ewánieliki/ co być nie może bez nárusżenia prawdy/ ktora káżdemu godźi sie mowić y pisáć. Bo iáko mieli dźisieysze Ewánieliki potepić w osobách onych stárych Heretykow/ gdyż Ewánielicy nie sa áni Ebionitámi/ áni Mánicheuszmi/ áni Arryany/ áni násládowcy żadnych Sektarzow/ ále Krześćiány y násládowcámi Krystusá Páná/ borzacymi słowem Bożym z Doktory te wszytkie Sekty y bluźnirstwá ich.

I.

¶ Co trzymáia Ewánielicy o Doktorach/ náprzećiwko obelżeniu Jezuickiemu.

¶ A iesli sie co náyduie/ co gánili niektorzy poslednieyszy Doktorowie w Sektarzách/ iáko w Aeryusie/ iż modlitwy zá vmárłe odmietował/ w Jowinianie y Wigiláncyusie/ że zasługe vczćiwego Máłżeństwá rownáiac z czystym

¶ Nie Ewánielicy Heretyki wedle rozsadku Doktorow/ ále Jezuitowie.

iąc z czystym dźiewictwem/tego iednák y owego nie gánił. Toć máłe kácerstwo/ niegodne żeby Ewánielicy dla tego mieli być Heretykámi/ że toż mowią y rozumieią. Bo nie iest to Artykuł wiáry/ ktoryby Tytuł Kácerzow zásłużył. Wietsze przed tym rzeczy á wedle pismá świetego gánili/ oni dawni y czásow Apostolskich bliscy Doktorowie w Kośćiele Bożym/ á zwłaszczá wyniesienie iednego a Papieżá Rzymskiego nád wszytki Biskupy y Pátryárchy/ y rośćiągánie iurysdycyey iego nád nie. e Stáwiáne obrázow rytych y málowánych/zowący to być przećiwko pismu świetemu/ rzecza niezbożna. Rozdźielenie oboiey osoby Sákrámentu/zowąc to Swietokraystwem. Zákázowánie Małżeństwá pewnym osobom /zowąc to náuka Dyabelska/etc. A wżdy iednák Jezuitowie máią sie zá Kátoliki/ nie zá Swietokrayce/nie zá niezbożniki/nie zá náuczyćiele Dyabelskiey náuki/choć w tym wszytkim wystepuią/ co gánili y potepiáli Doktorowie świeći. Niechayże tedy pirwey Jezuitá wyymie sobie bierzmo z oká swego/ toż páźdźiorko drugiemu bedźie wyymował z oká iego/to iest / niechay sie on pirwey náuczy we wszytkim przyimowáć Doktory/toż tego bedźie dopiro náuczał Ewánielikow/ ále ináczey prożno.

2 Tessa. 2.
a Gregorius Mag. Epist. 36.
e Epiphanius in Epistola ad Ioannē Cōstātinopolitanum.
¶ Gelazius Canone Comperimus.
1 Tim. 4.
Luc. 6.

¶ A iż nam w tym pyche zádawa y wzgárde/że ich we wszytkim nie przyimuiemy (choćiasz y sam tey Regułki nie trzyma) ále tylko w tym w czym są zgodni z pismem świetym/tedy to nie słusznie czyni Jezuitá / bo iesliby to było pycha/tedyćby y sámi pysznymi byli/ ktorzy sámi tákże czynili/y inszym toż w czytániu pisem swoich czynić roskázowáli. O czym niechay czyta Jezuitá Augustyná.

Augustinus contra Cresconium Gram. libr. 2. Cap. 32.

¶ Aleć sie do tego vdał Jezuitá áby okazał/ w czym Ewánielicy gánią Doktory/á w czym są im przećiwni Doktorowie. Piszą (práwi) Ewánielicy w Postylli Kácerskiey/ że Doktorowie stárzy dáli przyczyne bluźnirskiemu mniemániu o zasłudze postow/ktorzy áż názbyt post zálecáli y wynosili. A czemusz to ták piszą Ewánielicy? Przeto powiáda/że widzą iż Doktorowie trzymáią z Papieżniki o pośćiech nie z Luterany. Aleć sie tu nam Jezuitá sádźi w śmiáłey powieśći swoiey o Ewánielikach/insza rzecz iest á dáleka przypisowáć to Doktorom y mowić/iż źle czynili Doktorowie zálecáiąc posty/ á insza mowić / iż wiecey przypisuiąc postom á niżli przypisuie pismo świete/dáli przyczyne ludźiom do złego vżywánia postow. O ney pirwszey rzeczy nie mowią Ewánielicy o Doktorach / boby náprzećiwko Doktorom y pismu świetemu mowili / gániliby posty (co iednák nie iest y nie day tego Boże) Te záśie drugą rzecz mowiąc/to tylko vkázuią Ewánielicy/iż co Doktorowie dobrym vmysłem czynili/to ich potomkowie Jezuitowie źle rozumieiąc/y do inszego celu ich zálecánia postow vżywáiąc / do złego vżywánia postu przyszli/to iest/áby vspráwiedliwienia zasługe w nim po Pháryzáysku pokładáli. A ták áni tu zgołá winy ná Doktory Ewánielicy wkładáią (bo to iest *Scandalum non datum sed acceptum*) zgorszenie nie dáne ále wźiete/áni Papieżnikow rozumieniem o pośćiech z Doktory porownywáią/bo dáleko z sobą w tey mierze chodzą.

2.
Jezuitá kreći słowá Ewánielikow nieszczyrze.

¶ Ale/powiáda/gánią Doktory Heretycy/iż z przykłádu postu Páńskiego czterdźieśćidniowy post zálecáią. Y mowią: Nie dźiw że sie ná tey máłey rzeczy potkneli Doktorowie / potykáli sie ná wietszych. Ale sie źle doczytał Jezuitá tego co tám piszą Ewánielicy / bo nie mowią Ewánielicy gánimy Doktory/ále vkázuią/iż sie sámi Doktorowie w tey mierze gánią/ćiągnąc z przykładu postu Páná Krystusowego post czterdźieśćidniowy/nie iednácznie go iednák y nie ták iáko Krystus Pan poszcząc/bo go iedni pośćili sześć Niedźiel/drudzy trzy/ niektorzy tydźień/ niektorzy dźień tylko przed Wielką nocą/ták iáko sie to w Postylli z Historykow przypomina/ktora spráwá iest gotowe zgánienie tego co twirdzą. Bo iesli z przykłádu Páńskie-

3.
List 115.

o poscie

kłádu Páńskiego postu czterdźieśćidniowy post biorą/ á czemuż w tym zgodnie przykłádu Páńskiego nie násládowáli? A iż sie ná wietszych rzeczach potykáli/ ieśli tego Jezuitá záprzy wstyd stráći/ bo to świádszą/ iáko insze potknienia/ ták osobliwie błąd/ on Chiliástow/ w ktorym niektorzy z nich á zacni byli vlgneli/ y one Retráktácye ich/ ktorymi w rzeczy lepiey wzgladáiąc/ pirwsze rozumienia poslednim Kásowáli. Toć sie mowić musi nie ná zelżywość (záchoway Boże) Doktorow (bo rádnieyszybysmy to okryli y omineli) ále niewstydliwość Jezuicka do tego nas przynuka.

Z Doktorow wiela zacnych bywáli niektorzy Chiliasti.

¶ Gánią/ powiáda/ Grzegorzá/ ktory mowi/ iż post czterdźieśći dniowy iest nieiáka dźiesiećina z cáłego roku/ ktora wierni oddáią Pánu/ y zowa to (práwi) báśniámi. Ale ieśli Jezuitá chce to vdáć zá Ewánielią/ niechże nam te dźiesiećine dniowa vkaże v Moyżeszá pilne° Zakonu dawce/ álbo v ktorego Apostolá álbo Ewánielisty/ gdźie te y táka dźiesiećine wyćiaga Pan od wiernych.

4. Wrzaski swymi Jezuitowie chcą tryumph otrzimáć nie pismem swietym.

¶ Nápisáli (powiáda Jezuitá) Heretycy w postylli/ że niesłusznie Doktorowie pismá náćiagáią/ y w rozdawániu zapłat/ stanowi Małżeńskiemu/ dźiewiczemu/ wdowiemu nie zgadzáią sie. Ná co odpowiádáiąc. Prawdá iest/ iż to Ewánielicy mowią co Jezuitá przypomina/ Ale to co mowią iáśnie z Doktorow y z ich własnych słow ná oko káżdemu okázuią. Otoż máło potym to przypominác. Ale Jezuićie iedno było z dwoygá vczynić. Albo tego zgołá przeć/ żeby sie w tym Doktorowie nie mieli zgadzáć (czego nie może/ bo ták iest) álbo niezgodne vgadzáć/ żeby Ewánielicy wiedźieli czegoby sie pewnego trzymáć/ co być nie może/ gdźie ieden ták rozumie/ á drugi owák/ á zwłaszczá ieszcze/ gdy bez pismá świetego/ iáko tám ná tym mieyscu Doktorowie czynią.

5. Pátrz o tym w Postylli Ewánielickiey List 61.

¶ Potwarzáią też Ewánielicy (powiáda Jezuitá) Doktory/ á ná imie Jeronimá y Grzegorzá mowiąc żeby stan Małżeński gánili/ á z Márcyonem y Mánicheuszem plugástwem go názywáć mieli. Vszczypliweć to słowko od Jezuity zádáne/ ále ie niewinnie Ewánielicy od niego odnoszą. Bo z Jeronimá własne iego słowá przywodzą (co Jezuitá ochylił/ bo omowić trudno to miał) gdźie to á Jeronim mowił álbo pisał ku zelżeniu Małżeństwá świetego. Co iż sie zá iego wieku ludźiom pobożnym nie podobáło Kásowáć to y rewokowáć musiał Jeronim. Vkázuiemy im y ná brzegu własne ich Kanonow y Dekretow pismá y słowá/ że oni Małżeństwo nieczystośćią názywáią. Co Jezuitá oczymá przenoszac/ potwarz nam zádawa/ co mu Pánie Boże odpuść.

6. ¶ Jezuitá iáwnych sie rzeczy przy. á List. 62.

¶ Smieli y to (powiáda Jezuitá) pisáć/ iż Jeronim z Wigilancyuszem walczac/ wiecey rozumem á niżli pismem dowodźił/ iż sie zá námi w niebie Swieći przyczyniáią: Aleć to nie Ewánielicy o Jeronimie powiádáią/ ále ich własny doktor Erázmus/ ták w te słowá pisząc: Przećiwko/ práwi/ Wigiláncyuszowi ták sie Jeronim gniewem pobudzał/ żebych rad był w nim widźiał wietszą skromność/ á dałby to był Bog/ żeby był rádniey dowody przećiwko niemu walczył nie złorzeczeństwy. To Erazmus Papieski Doktor o Jeronimie.

7. *Vide Censuram Erasmi de Ieronimo.*

¶ Pisze Jezuitá/ iż Ewánielicy Augustyná chwalą/ zowac go wybránym náczyniem y Doktorem przednieyszym Kośćiołá Rzymskiego. Ale ieśli Augustyná tákiemi słowy chwalą Ewánielicy/ tedyć sie sam Jezuitá osądźił/ ktory wyższey mowił iż Heretycy gánią Doktory świete.

8. ¶ Ale powiáda Jezuitá/ á coż po tym iż oni Augustyná chwalą/ kiedy iego náuke o vspráwiedliwieniu/ o dobrych vczynkach/ o Sákrámenćiech/ o modlitwach y Mszach zá vmárłe/ o wzywániu Swietych etcet. odrzucáią/ co nie iest nic inszego/ iedno Jezusá z Judaszem cáłowáć/ á mowić/ Aue Rábbi. Ná co odpowiádáiąc/ dowieść było pirwey Jezuićie/ że

o vspráwie-

¶ Nie Ewánielicy ále Jezuitowie mowią Doktorom Aue Rábbi.

o vspráwiedliwieniu/ o vczynkách dobrych/ o Sákrámeńciech/ o wzywániu Swietych/ dźierży z nim Auguſtyn/nie z Ewámeliki. Tożby dopiro mogł iákokolwiek vregáć Jezuitá Ewámielikom/ſwoim Aue Rabbi. Ale iż ináczey ieſt (iáko ſie to indźiey okazáło) niech przy nim to Aue Rabbi zoſtánie. Abyſmy też nie wßytkiego tego przyimowáli co Auguſtyn przez piſmá swiete twirdzi (iákoż ieſt nie máło rzeczy ktorych nie przyimuiemy)

Iudic. 8.
2 *Reg.* 24.
2 *Paral.* 32.

nie dla tego iuż Auguſtyná po Judaßowſku pozdrawiamy. Żálecać Duch swiety w piſmie swietym náwielu mieyſcach ludźi swiete y zacne/ chociaß w nich wiele rzeczy gáni/Co czytamy o Gedeonie/ Dawidźie/ Ezechiaßu/ y o inßych. Coż tedy? Ábedźieß Jezuicie Duch swiety Judaßem/ á ſłowá iego Aue Rabbi? O przewrotności vporna á ślepa Jezuicka. Ale iż od

Auguſtinus contra Gaudentium Epiſt. 2. *Cap.* 23.

Auguſtyná nie odſtapimy/ázaß y Auguſtyn ſam tego nie czynił/zálecáiąc ludźi w Kośćiele Bożym swiete/nie wßytkiego iednák co oni rozumieli bez piſmá przyimował. Jego ſłowá ty ſą: Nie mamy ná to zezwaláiąc przeſtáwáć/cokolwiek w piſmie swietym o ludźiach swietych chociaß chwalebnych y zacnych/ y o ſpráwách ich czytamy / ále przypátruiąc ſie rozſądzáć/á przypuſczáć to do rozſądku nie ſwego ále piſmá swietego. To Auguſtyn. Ktory ácz ludźie swiete zowie chwalebnymi y zacnymi/nie wßytkiego iednák od nich káże przyimowáć/ ále piſmem rzeczy rozſądzáiąc/to co ſie z nim zgadza káże przyimowáć/ co niezgadza káże odmietowáć/toć tedy tu y Auguſtyná vczynia Judaßem mowiącego ludźiom świetym/Aue Rabbi. Wſtydźićby ſie tedy miał Jezuitá/ieśli nie Ewánielikow/tedy wżdy Duchá swietego y Doktorow.

9.
Co o Bernáćie y o niektorych iego náukach rozumieią Ewánielicy.

¶ Wedle teyże Reguły Auguſtynowey chwalimy y Bernatá Doktorá/ktorym tákże iáko y Auguſtynem vraga Ewanielikom Jezuitá. Wierzymy mu cokolwiek z piſmá swietego mowi y twirdźi / y przyimuiemy to. Nie wierzymy co z ſiebie iáko człowiek (w onych ćiemnicach Antychryſtowych) mowi y piße/o Czyścach/ o Modlitwach zá vmárłe / o ślubiech Mnißych y kápicách ich. Bo nie tylko piſmo swiete ále y Doktorowie oni dawni/y Koncylia swiete pirwße ſą mu ná odpor w tych y tákowych náukach/á oſobliwie w tym co Jezuitá z niego przywodzi/ że zwał Papieżá nawyżßym Biſkupem/Kśiążećiem Biſkupow/etc. Bo tákie tytuły Grzegorz Papież on wielki zowie niezbożnymi. A Koncylium Kártagińſkie pirwße Kśiążąt Káplańſkich álbo Biſkupich ćierpieć nie chce / y tákowe odmietuie ktorzyby tákowymi w Kośćiele Bożym być chćieli. A ták iż ſie w tákowych rzeczach nie zgadza Bernát z piſmem swietym y z ſwoimi ſtárßymi Doktory y Koncyliámi/ Ewánielicy pogotowiu z nim.

Gregorius lib. 4. *Epiſ.* 32. *ad Mauritium.*

☞

Co Jezuitowie łápáią v Doktorow.

Zgadzáią ſie w prawdźie z nim Jezuitowie/á nie dźiw/bo v Doktorow nie tego ßukáią co ieſt pßenica prawdy Bożey/ ále to co ieſt lekka plewa wymyſłow ludzkich/y zdánia ludzkiego piſmu swietemu przećiwnego. A ták niechay oni máią ſwoie plewy/ my iáko gołębiczki (ktorym imieniem piſmo swiete zowie Kośćioł swiety) wybieramy pßenice prawdźiwego ſłowá Páńſkiego/á zwłaßcza że powiedźiał Apoſtoł/iż ná gruncie oney ßczyrey náuki od niego założoney mieli ludźie budować ſiáno/ ſłome / drwá Phántázyi ſwoich/ á drudzy złoto / śrebro / kámienie drogie. Otoż dla tákowych przyſład potrzebá nam bráku. Bo niech co chce mowi Jezuitá/ musiáło ſie to pełnić w Kośćiele Bożym/że Budynek náuki w nim musiał być mießány ze złotá y kámienia drogiego/ y z ſłomy á z ſiáná/drew/ etc. A ták Jezuitá broniąc wiernym dla tákiey przyczyny bráku w przyimowániu nauk Doktorowſkich/klamſtwo zádawa Duchowi świetemu wßędy á wßędy/ y wßytko á wßytko v Doktorow tych á budownikow zowąc perłá/ á ſiáná y ſłomy żeby ná tym gruncie budować nie mieli/ ſłowkiem nigdźiey nie wſpomina/á tymże obyczáiem Duchowi swietemu klamſtwo zádawa. Ale o Doktorach ná ten czás doſyć.

Matth. 10.
1 *Corint.* 3.

O Duchu S.

O Duchu Swietym.

BAni Jezuitá to co piſa Ewánielicy/że Duchá ſwietego indźiey ználeść nie możemy iedno w piſmie ſwietym. A powiáda: Zopytamy tych Ewánielikow/w ktorey to Ewánieliey nápiſano że Duch ſwiety nie w Kościele ále w Bibliey mieſka. Alećby tego pytánia nie trzebá Jezuićie/ gdyby chćiał nie lewym ſercem y okiem czytáć piſmá Ewánielickie/ bo nie ſá ták grubymi Ewanielicy/iákim w tey mierze ieſt Jezuitá/ żeby w czernidle y w literach Duchá ſwietego zámykáć y inkludowáć mieli.

1. Co rozumieią Jezuitowie o Duchu ſwietym.

¶ Ale tego vczą/to zeznawáią/iż przez ten ſrzodek piſmá ſwietego Bog wſzechmogacy Kościoł ſwoy przez Duchá ſwietego ſwego rządźi y ſprawuie/y o woley ſwoiey/y o zbáwieniu náſzym/ſmiercią ſámego Krystuſá Páná ſprawionym/ſwiádectwo dáie. A nie bez przyczyny niektorzy z Doktorow piſmo ſwiete zową *Diuina oracula*, to ieſt/ odpowiedźiami Boſkimi. Bo iáko Bog wſzechmogacy w káżdey ſprawie y potrzebie z Moiżeſzem z onego przybytku kortynámi ſpietego rozmawiał/ y wola ſwieta ſwoie iemu opowiedał (chociaż w onym przybytku miedzy kortynámi nie ſiedźiał áni ſie zámykał) Ták Kościoł Páński/ álbo Krześćiánie do piſmá ſwietego oczy y vmyſł obracáiąc/ od Duchá ſwietego ſpráwę zbáwienia y rozumienia woley Bożey czyrpáią/ chociaż tám Duchá ſwietego nie zámykáią áni záwieráią. A dla tegoż że Duch ſwiety zowie od Duchá ſwietego nádtchnione/y vczy áby oni nie do ſwych wieſzczkow y odpowiedźi ich Cżártowſkich oczy ſwe obracáli/ále do piſmá ſwietego y Zakonu Páńſkiego/iáko y ſam Pan mowi: Máią Moiżeſzá y Proroki niechay ich ſłucháią. Co teddy Ewánielicy mowią y piſą o Duchu ſwietym/ wedle piſmá ſwietego y figur Zakonu ſtárego mowią y piſą/ á Jezuitowie ſie w tym nie Ewánielikom ále Duchowi ſwietemu ſprzećiwiáią/ktorzy w ſercu Papieſkim Duchá ſwietego (ktorego on/iáko oni mowią/ w ſkrzyni ſercá ſwego noſi) ſzukáć náucżáią.

Dla czego piſmo ś. ieſt názwáne diuina oracula.

I Tim. 2. Eſa. 8. Luc. 16.

NOTA.

¶ Ná to powiáda Jezuitá/iż ácżkolwiek Duchem ſwietym nádchnieni vczyli y piſáli ludźie ſwieći/ wſzákoż iednak nie piſmu/nie Bibliey/nie czyrnidłu/ále Kościołowi ieſt obiecány Duch ſwiety. Prawdę mowi Jezuitá/iedno iż tego co mowi nie rozumie/ álbo ták ślepo rzeczy gmátwáiąc rozumieć niechce. *a* Znamy to iż Kościołowi ieſt obiecány Duch ſwiety/ále nie oddźieláiąc piſmá ſwietego od Kościołá/ y nie puſczáiąc Kościołá zá wſzelákim zdániem y obiáwieniem ográniczenia żadnego nie máiącym/ále owſzem obiecuie tego ſprawcę Duchá ſwietego Kościołowi ná filarze piſmá ſwietego Prorockiego y Apoſtolſkiego zbudowánemu/ y w grániczách piſmá ſwietego (iáko Jeronim mowi) ſtoiącemu á dáley nie wyſkákuiącemu. Bo ten Duch ſwiety Kościołowi obiecány mieſkáiąc w Kościele (to ieſt/w wiernych Páńſkich) nie w ſámopás Kościołá puſczą/ to ieſt/nie bez ſrzodku pewnego y widźiánego wiedźie gi y ſprawuie/ będąc ſam Duchem niewidźiánym y nieogránionym/ále przez ſrzodek pewny y widźiány/to ieſt/przez piſmo ſwiete/ właſnie iáko wodz ślepemu dány/ zá rękę ślepego wźiąwſzy prowádźi/ták y Duch ſwiety Kościoł prowádźi/ to ieſt/ludźi piſmá ſie trzymáiące/ właſnie iáko zá rękę wiedźie. Dla tegoż nie v inſzych Krystus Pan mieſkánie ſwoie/Oycá ſwego/ y Duchá ſwietego obiecuie/iedno v tych/ktorzy chowáią ſłowo iego w piſmie ſwietym oznáymione/ktore ſłowá Páńſkie Jezuitá przećiwko ſobie wiedźie. Bo nie w inſzych Pan y Duch ſwiety mieſka/iedno w tych/ktorzy ſie rządźić y zá rękę wodźić da-

2. Jáko Duch ſwiety Kościoł rządźi ſlepo twirdźi Jezuitá.

a Ioan. 16. Matth. 28. Epheſ. 2.

Ieronimus lib. 1. Cap. 1. in Michæ.

Ioan. 14.

wodźić dawáia/słowu iego y náuce iego w Pismie Prorockim y Apostolskim záwártym/ktore iest reka Duchá swietego.

3. Obáez Jezuicka mądrość.

¶ A co mowi Jezuitá/że nie wszyscy pismá swietego czytáia y czytáć moga. R to prawdá. Ale Kościoł swiety iest iedno ciáło z rozmáitych członkow (iáko Páwel swiety vczy) złożone/w ktorym ácz nie wszytko są oczy co widzą/ále są y inśe członki/ co sprawa oczu rządzone bywáia. Wszákoż iáko wszytko ciáło przez oczy/ktore tylko sáme Słońce widzą/nie czym inszym spráwowáne bywáia/iedno Słońcem. Ták to ciáło duchowne Kościołá Bożego nie wszytko widźi/nie wszytko czyta/wszákoż to nie idźie/ żeby przez oczy/to iest przez náuczyćiele/káznodźieie/Ministry/czym inszym spráwowáne być miáło/iedno swiátłośćia pismá swietego. Od ktorego iesli oczy to iest káznodźieiowie Jezuitowie/swe odwroca (iákoż dawno odwrocili) wszytko ciáło w dol záwioda onego nieugáśonego ognia pieklelnego/czego Boże vchoway.

4. Jezuitowie z Entuzyáśty Heretyki przestáwáia.

¶ Summá tego wszytkiego co sie powiedźiáło/tá iest/iż Duch swiety skuteczny iest w Kościele swoim/wiedźie go/prowádźi go/oswieca go/ zakon swoy wpisuie w serca iego (y iesli ieszcze moga co zacnieyszego przypomnieć Jezuitowie) Ale nie máczey iedno przez ten iedyny srzodek pismá swietego. Zá czym Jezuitowie prozno prácuia pismá swiete przywodząc o mieszkániu Duchá swietego w wiernych/o pisániu zakonu w sercách ich etcet: co wszytko Ewánielicy znáia. Ale żeby to Duch swiety czynił tych czásow ostátecznych bez pismá swietego/po dánym pismie ś. nie iest to dowod Kátolicki/Entuzyástow Heretykow/ktore nie dawno Jezuitá gánił/á Ewánieliki z nimi w towárzystwo kładł/sam iednák w tym błocie został y vlgnął. A wlasnie to czyni Jezuitá (wiele pisząc o Duchu swietym/o rządzeniu wiernych/y w pisániu zakonu Bożego/á mieszkániu w sercách ich/ná strone iednák od tego wszytkiego pismo swiete odłączáiąc) iákoby ow/ktory wiele o opátrznośći Bożey w pożywieniu y opátrowániu człowieczym pisząc/chlebby iednák/ktorym Bog człowieká żywi/od tey opátrznośći Bożey ná strone wydźielał/y chlebá/ktorego do tey opátrznośći Boskiey iest potrzebá/namniey nie wspominał/ álbo gi odmietował. Takáć oto iest Teologia Jezuicka/cześćia Nowokrzcżeńcom/ktorzy opátrznośći Bożey zgołá vsáiąc/broniey nie noszą: y Entuzyástom/ktorzy ná to pátrząc/iż bez inkaustu Bog wszechmogący wolą swą przez Duchá swietego swego wpisáć miał/pismem swietym gárdzą/á ten srzodek przez ktory Duch swiety ták wielką rzecz spráwuie odmietuią/rewelácíy nowych z niebá ocżekáwáia. A przedsie Pánowie Jezuitowie/tákowe błędy twirdząc są Kátolikámi/á Ewánielicy Heretykámi y odszczepieńcámi. O sądźie opácżny y przewrotny Jezuicki/onemu sądowi sędźiego spráwiedliwego zostáwiony.

O Ewánieliey.

1. Ioan. 8.

PRzy sie Jezuitá/żeby Ewánieliey Páńskiey nie miał zwáć kákánielia/ á chociaż dawa znáć że to czyni/wszákoż tym sobie pobłaża/że to nie Ewánuelia Páná Krystusowa ále Lutrowa/w czym społek y skład ma z onymi namiestnikámi Zydowskimi/ktorzy tákże náukę Páńską zwáli Dyabelską. Ale z nimi oglada potym nedzny Jezuitá/ ná co teraz oslepł/kogo krzyżuie.

2. ¶ Rad to vlápił Jezuitá co Ewánielicy piszą w Postylli swey/ że pokutá swieta/vczynki dobre/Sákrámenty nie są wlasnie Ewánielia/ále tylko sámo o-

ko sámo opowiádánie Jezusá Krystusá vkrzyżowánego sumnieniu ludzkiemu/ y trzesie tym nedznik/ iákoby vczynki dobre/ y pokute/ Sákrámentá/ wyrzucáć mieli od Ewánieliey. Ale ten wielebny Jezuitá ośukawa nedzne ludźi/ nierozumieiac/ álbo ślepo rozumieć niechcąc/ co Ewánielicy mowia. Bo nie wyłaczáia Ewánielicy vczynkow dobrych/pokuty/ y Sákrámentow od Ewánieliey/ rozumieiac pospolitym rozumieniem Ewánielia/ opisánie Historiy/ o spráwach y o náuce Krystusá Páná y Apostołow iego/ w ktorym opisániu ty rzeczy wszytki opisáne sa. Ale rozumieiac Ewánielia wedle brzmienia słowá tego Ewánielia (to iest/ wesołe poselstwo) tedy tym brzmieniem słowá sámo opowiádánie Jezusá Krystusá y zasług iego á vblagánia Oycá przezeń iest własnie Ewánielia/ A ták nie zásłużyli tákich krzykow Ewánielicy/ dla záćmionego ná rzeczy wzgladánia Jezuity Rzymskiego.

Nie odmietuia Ewánieliey dobrych vczynkow od Ewánieliey.

¶ Pisze Jezuitá że to zła konsekwencya/ że Káplani/ Biskupi/ zakonnicy Krześciáńscy mieli tákże Krystusá Páná y słowo iego prześládować/ krzyżować/ iż go Zydowscy prześládowáli y krzyżowáli. A powiáda żeby sie tym obyczáiem omylił Páwel swiety/ ktory mowi/ że Krystus Pan dał w Kościele swoim Pásterze/ y Doktory/ y Duch swiety postánowił rządzić Kościoł Boży przez Biskupy/ &c. Ale iesli to zła konsequencya/ y nie dzieie sie to przez dzisieysze námiestniki Krystusowi Pánu y Kościołowi iego/ co sie mu działo przez ony Zydowskie przed tym. Toż rzeką ci Theologowie wielebni Bernátowi swoiemu/ ktory przed czterma sty lat to zádawał ich wielebnym námiestnikom. (iż sie inszych ktorzy toż czynili nie wspomina) A ták mowi: Wyszłá złość od stárszych sędziow Wikáryuszow twoich Pánie (słuchayćie Jezuitowie konsekwencyey) ábowiemći ćiebie prześláduia pirwszy/ ktorzy sie zdádza rządzić Kościoł twoy/ zamek Syońsći opánowáli/ vieli bászty/ á wszytko zá tym miásto dobrowolnie przez moc ogniem puszoża/ &c. To Bernát náprzeciwko Jezuitom. A co sie tknie Páwłá swietego/ dobrze mowi/ iż Pan dawa Kościołowi swemu náuczyciele y Doktory/ iákie dawał przed tym y pod Papiestwem/ y dźiś ie ieszcze dawa/ y náprzeciwko tákim námiestnikom dom Boży psuiacym wystáwia ie. Ale też y to prawdá co indźiey mowi/ iż z Biskupow mieli wyniść wilcy drapieżni trapiacy trzodę Páńską/ á iż Antychryst w tym Kościele vsiadwszy opánować go miał/ co sie pięknie o Jezuitowie w was y w wászych towárzyszach wypełniło. Chcećieli tedy zła vczynić Konsekwencya Ewánielicka/ przestáńćież tego czynić co czynićie/ to iest/ prawdy y prawdźiwych náuczyćielow prześládować/ álić wszytko vćichnie.

3.

Ephes. 4. Actu. 20.

☞ NOTA.

Bernardus sermone de Conuersione Pauli.

coż rzekła Bernardus.

¶ Szydźi z tego Jezuitá co Ewánielicy mowia/ iż po czásiech Apostolskich nie było iásnieyszego Ewánieliey opowiádánia iáko tych czásow teráznieyszych. Ale coż im czynić/ ćiemnemu ich wzrokowi (ktory Bog práwie spráwiedliwym sádem swym dla niewdźięczności prawdy záćmił) musimy folgować/ bo to sie im przydawa co sowom/ ktorym iásnieyszá sie záwżdy być zda ćiemna noc/ á niżli w południe naiásnieyszy dźień.

4.

Jezuitowie świátłá niewidzą iáko ćiemne sowy.

¶ Powiáda ieszcze Jezuitá/ że one słowá y obietnice Páńskie o przepowiádániu Ewánieliey po wszytkim świećie/ nie rozumieia sie o nowym iákim przez Lutrá opowiádániu záćmioney Ewánieliey. Tego trzy przyczyny dawa. Pirwszá/ iż Pan powiedźiał/ że ránniey niebo y źiemiá przeminą/ á niżli słowo iego przeminąćby miało/ á ták/ práwi/ nigdy nie vstánie Ewánielia/ słowo Boże. Aleć tu przećiwnik iedne słowá przez drugie wykłádáiąc oboie káźi. Bo przez słowo Páńskie/ o ktorym mowi/ że nie przeminie/álbo iż sie nie odmieni/nie rozumie tu Pan nic innego/iedno obietnice swoie/ y ono opowiedzenie Prorockie swoie o zborzeniu Jerozolimskim/ o cudach ktore sie miały dźiać ná niebie y ná źiemi przed dniem sádnym/ o

5.

Matth. 24. Jezuitá psuie pismo świete. *Luc. 21.*

Opowiádánie Ewánieliey ciásow dźisieyßych w wat pliwość przywieść chce Jezuitá.

dnym/ o przepowiádániu Ewánieliey świetey przed dokończeniem świátá/etc. O tym tám on słowie álbo obietnicy mowi/ że nie przemine ám ſie odmieni/ále ſie koniecżnie wypełni/co káżdy obaczy gdy weyrzy w to mieyſce ſkąd ty słowá wźiął Jezuitá. A ták nie tylko żeby to było przećiwko Ewánielikom/ ále owßem zá Ewánieliki/ bo ieśli ſie słowá álbo obietnicá Páńſka nie odmieni ám przemnie/áby miedzy inßymi cudámi od niego obiecánymi Ewánielia nie miáłá być przed dniem ſądnym (wedle obietnice y słowá iego) opowiádána. A cżemuß Jezuitá w ćiemna mgłe chce to słowo Páńſkie á obietnice obrośić/ktoreby ze mgłá przed ſłońcem vćiekáiąca przechodźić y rozbijáć ſie miáły bez wypełnienia y wykonánia.

¶ Druga przyczyne dawa Jezuitá/przecż one słowá Páńſkie y obietnicá (że Ewánielia bedźie przepowiádána po wßytkim świećie/ á potym bedźie koniec) nie ma być rozumiána o przepowiádániu iákim nowym Ewánieliey. Przeto (powiáda) że Piotr mowi/ iż słowo Boże/to ieſt Ewánielia/trwa ná wieki/y nigdy nie vſtawa. Jeśli nigdy nie vſtawa/Tedyć przez Lutrá nie może być opowiádána tá ktora dawna ieſt nie vſtáiąc/ wyiąwßy nowa á nieſłychána. Aleć y te Piotrowe słowá pſuie Jezuitá/chcąc one Páńſkie iáſne záćmić. Znamy z Piotrem iż słowá Páńſkie trwáią ná wieki. Ale iáko Słońce choć záwżdy ieſt/y záwżdy trwa/niekiedy iednák ćiemnymi obłokámi bywa záćmione/ á niekiedy záś z obłokow wychodząc/ wdzięczne záśie promienie ſwoie wypußczáiąc/ iáſnie świećić poczyna. Ták y słowo Páńſkie náuká żywego Bogá/ ácż záwżdy trwa/ wßákoż (iáko Auguſtyn powiáda y Słońcu Kośćioł przypodobywa) niekiedy záćmion bedąc náuka obłudnikow (iáki miał być y iuż ieſt Antychryſt w piſmie świetym opowiedźiány) záś z nowu z ćiemnośći ſie ludzkich y Antychryſtowych náuk/ zá ſprawa Páńſka (iáko ſie to ßyroko vkazało w kazániu pirwßym o słowie Bożym z piſmá świetego) wybijáiąc przez opowiádánie prawdźiwych náuczyćielow/ promienie ſwoie ßyroko po świećie wypußczą/ ktora záwżdy w tákowey odmiánie ćiemnym Sowom zda ſie być náuką nową/y oczom ich ćiemnośćiom przywyklym przykrą. Jákimi ſámi ſiebie máluią Jezuitowie w tey odpowiedźi ſwoiey/zowąc te náukę odnowioną/ nową á nieſłychaną/ Lutrową/ Kálwinową/etcet.

Ewánieliey ciáſow dźisieyßych w watpliwość przywieść chce Jezuitá.

I Petr. I. Słowá piotrá S. pſuie Jezuitá.

☞ NOTA. Jáko słowo páńſkie trwa ná wieki.

Auguſtinus Epiſtol. 48.

¶ Trzećia dawa przyczyne Jezuitá/przecż one słowá á obietnice Páńſkie nie máią być rozumiáne o teraznieyßym przez Lutrá opowiádániu Ewánieliey/iż (práwi) Pan mowi o przepowiádániu Ewánieliey po wßytkim świećie/nie inßey iedno oney co y teraz/y przed tym záwżdy byłá po wßytkim świećie opowiádána. A tákowa nie ieſt Luterſka/że y przed tym nie byłá po wßytkim świećie y teraz nie ieſt/ iáko Rzymſka w Hißpániey/ Portugáliey/ Indyey/etc. Ná co odpowiádáiąc/potrzebá tu było dowodu Jezuićie/żeby tego był dowiodł/że náuká tá ktora my dźiś opowiádamy/przedtym po wßytkim świećie opowiádána nie byłá/ á ich Rzymſka dźisieyßa byłá. Bo my náuki ſwoiey grunt y fundáment vkázuiemy im w piſmie Prorockim y Apoſtolſkim/ ktora náuki Apoſtolſkiey po wßytkim świećie przez Apoſtoły opowiádáney Summa ieſt. Jezuitowie o ſwoiey w piſmie świetym nic podobnego nie mogą vkázáć/ ále ſie záwżdy do głuchych Trádycyy ſwoich/ iáko do ćiemnego láſá/ muſſą ſchrániáć. A iż powiáda że ich náuká teraz ieſt wßędźie (to ieſt ábys rozumiał/ w zachodnich niektorych kráiach/á w Ameryce przez Tyrańſkie mordowánie pogáńſtwá przymußonego) á náßá ießcże nie po wßyſtkim świećie. Daymy im to. Coż tym wygráią? Swey Ewánieliey Rzymſkiey tym nie záleca. Bo piſmo świete vczy/iż Beſtya/to ieſt Antychryſt/ kubkiem ſwoich nierządności miáłá opoić wßyſtki narody. To ieſt/ błąd ſwoy miáłá powßechny vczynić/ (co iuż

¶ Náuká Rzymſka dźisieyßa nie ieſt ona Apoſtolſka po wßem świećie opowiádána.

Apocal. 14. 17. 18.

nić/(co iuż vczyniłá y czyni przez Biskupá Rzymskiego)á Ewánielikow tym nie zelży. Bo tá náuká ktora sie teraz dziwna moca Páńska po krolestwach rozmáitych rozchodźić/wedle obietnice Páńskiey (z wielkim żalem Jezuickim) poczełá/może taż moca wszytek świát/y Ameryke Indiyska nápełnić. Bo nie Krol Hiszpáński iest własnym krolem Hiszpániey/y náleżioney Indyey/ále on Krol krolow/ktory przenosi krolestwá y dawa ie komu chce. Wykret to tedy słow Páńskich nie dowod.

Matth. 24.

Daniel. 3.

¶ Bierze sobie zátym Jezuitá ná świádectwo Augustyná/ktory (práwi) ty słowá Páńskie wykłáda przećiwko Donátystom/ o przepowiádániu po wszytkim świećie Ewánieliey świetey tám gdźie iey przed tym nie było. Wiemy iż ták Augustyn wykłáda/ále tym wykłádem swym nie zágradza inszym drogi ku inákszemu słow tych rozumieniu. Przeto Teophiláktus po nim poślednieyszy Doktor/nie dźierżac sie w tym wykłádu Augustynowego/wykłáda to o przepowiádániu Ewánieliey po wszytkim świećie przez Apostoły przed zborzeniem Jerozolimskim. Skad my to kolliguiemy/iż poniewaź w zborzeniu Jerozolimskim (iáko ty słowá Páńskie ná tám tym mieyscu znáć dáia/á z nich toż Chryzostom y Theophilákt dobrze rozumieia) iest wykształtowáne dokończenie świátá. Tedyć iáko przed dokończeniem Jeruzalem po skáźie oney przez Pháryzeusze byłá opowiádána Ewánielia/Ták y po skáźie Kośćiołá Bożego przez Antychrystá/ miáłá być opowiádána z nowu po wszystkim świećie. Co náprzećiwko onemu rozumieniu Augustynowemu dawa znáć Páweł świety/gdy przepowiedźiawszy odstapienie/y Antychrystá w Kośćiele Bożym śiedzacego/opowiáda záráżenie iego przez Duchá vst Páńskich/ to iest przez Ewánielia Páńska. W czym tákże zgadza sie y Jan świety w Ziáwieniu/ktory widzac w widzeniu Nierzadnice one Bábilońska (to iest Antychrystá) poiaca narody wszytki kubkiem nieczystośći swoiey/zás powiáda/iż widźiał potym Aniołá z niebá Ewánielia przynoszacego/ku opowiádániu iey wszytkim stanom/narodom y iezykom. Ktore widzenie dawáło znáć/ iż po Antykrystowym Kośćiołá Bożego záráżeniu/ miał Pan Bog wzbudźić posły swoie/ z prawdźiwa náuka swoia/ ku potłumieniu błedu Antychrystowego. O czym czytay szyrsze opisánie w kazániu trzećim o Kośćiele Páńskim/ kaszczek wyższey. A ták wolimy przestáć z tymi świádectwy Duchá Swietego/ á wykłádáć ono od Páná przepowiedźiáne opowiádánie Ewánieliey po wszytkim świećie/ o przepowiádániu náuki zbáwienney przećiwko Antychrystowi. A iż ná tym mieyscu sadza nas Jezuitá miedzy Donatysty: ták to spráwiedliwie czyni/iáko y oni Jezubitowie Zydowscy/ktorzy Páná Jezusá záwiesili miedzy łotry zá árcyłotrá.

¶ Teophilactus in Matth. Cap. 24.

2 Tessal. 2.

Apocal. 10. 11. 14. 18.

O Grzechach.

Pisze Jezuitá/żebysmy ie potwarzáli/pisząc/że oney ofierze ćiáłá Páńskiego ná krzyżu przypisuia gładzenie tylko grzechu pirworodnego/á Mszey y Czyscowi/vczynkom dobrym/gładzenie grzechow vczynkowych. Ale áby káżdy obaczył że Ewánielicy nie potwarzáia Jezuitow/ ále prawdźiwie ludźiom ich bład vkázuia. Moglibysmy im tu świádká tego ich błedu przywieść/ ich Tomásá Aquinásá/ ktory o tym pisze w kśiegach *De altaris Sacramento*, Katáryná ich Biskupá Minonińskiego/ *in lib. Rom. impresso.* Ale własne słowá Jezuickie położymy/ći ták piszą w swey Apologiey w tytule o Krystusie: Znamy (práwi) Krystusá być doskonáłym zbáwićielem/ ktory gładźi grzechy wszytkie. Tu iuż dobry początek. Słuchaymysz ich dáley á spytay-

1.

Jákim zbáwićielem czynia Jezuitowie Krystusá.

ley á ſpytaymy/iáko to wżdy rozumieią że Kryſtus ieſt doſkonáłym zbáwićielem/czyli ſam przez ſie śmierćia ſwa y wylaniem krwie ſwey. (o co miedzy námi mowá y ſpor) Nie przez ſie (powiádáia) ále (práwi) grzech pirworodny y vczynkowy przede Krztem gładźi przez Krzeſt/ á vczynkowy po Krzćie popełniony/ przez pokute/ vczynki dobre/modlitwy/poſty/ić. Tu tedy w tych ſłowiech iáśnie dawáią znáć/ że Kryſtuſá czynia vſty zbáwićielem doſkonáłym/ á ſkutkiem nic/ to ieſt/ zbáwićielem nie przez ſie ále przez co inſzego. Bo zámilczawſzy śmieri iego przez ktora to zbáwienie y gładzenie grzechow vczynił/ y ktora ſámá y przede Krztem y po Krzćie zá wżdy ieſt gładzeniem grzechow náſzych/ dla zaſługi y doſkonálego poſłuſzeńſtwá iego/ iáko o tym dyſputuie Páwel świety do Rzymian. Zgolá grzechu pirworodnego zgładzenie Krztowi świetemu przypiſuia (ktory ieſt pieczęćia gładzenia grzechow we krwi Páńſkiey) á vczynkom ſwym/ modlitwom y iálmużnom przypiſuia zgładzenie inſzych wſzytkich grzechow/ po krzćie popełnionych. A ták mniey Ewánielicy tkneli błędu ich/ oni gi doſkonaley wyráżili/ bo zgołá śmieráci Páńſkiey w tych ſłowiech nic nie dáli/ iedno Krztowi á vczynkom ſwoim. Albo iesli dáią co y śmieráci iego/ tedy bárzo málo/ á vczynkom ſwym/ Mſzom/ Czyścom/ wſzytko/ o czym ſie mowiło przy tytule o Kryſtuśie.

Roma. 4. 5. Epheſ. 1. Hebr. 1. Coloſ. 1.

3. ¶ A iż nam to przy tymże mieyſcu przypiſuie/ żebyſmy y my mieli im tego błędu pomágáć/ iákobyſmy przy krwi y záſłudze śmieráci Páńſkiey mieli też vćirpieniom náſzym doſyćuczynienie zá grzech przypiſowáć/ iż im tho przyznawamy/ że Bog wſzechmogący grzech odpuśćiwſzy/ káránie docześne kłádzie ná wierne ſwoie/ tedyć ſie im to wyſſzey powiedźiáło/ że te káźni docześne kłádźie Bog ná wierne po odpuſzczeniu grzechu/ nie iáko ſędźia doſyćuczynienie wyćiągáiąc/ ále iáko Oćiec dobrotliwy/ ćwicząc nas dźiatki ſwoie/ ábyſmy ználi/ iáko grzech obrzydły ieſt Bogu y námierzły. A ták áby nas náuczył ábyſmy ſie go chronili y wyſtrzegáli/ o tym czytay Czytelniku Poſtylle Ewánielicka Liſt 729.

O Heretykach.

1. Iż Jezuitowie nie chcą być Pháryzeuſzmi tytułem/ ále rzecźą z nimi ſie wſzędźie zgadzáią.

PIſze Jezuitá vragáiąc (iáko on zwykł) Ewánielikom/powiádáiąc/ że Kośćioł powſzechny rownáią do kośćiołá Pháryzáyſkiego/ á ſámi ſiebie rownáią z Janem świetym/ z Apoſtoły/ y z ſámym Kryſtuſem/ czyniąc ſie nowymi Apoſtoły/ nowymi Kryſtuſámi/ ktorymby było wolno odſtąpiwſzy od ſtárey á dawney náuki y zgody Kośćiołá powſzechnego/ nowe náuki rozśiewáć/ reformowáć Kośćioł/ y dla tego (powiáda) ſą onymi fałſzyrzmi y fałſzywymi Kryſtuſámi/ ktorzyby mieli mowić: O wo ſám ieſt Kryſtus/ owo tám/ etc. Ná to kaſzczek wyſſzey odpowiedźiáło ſie/ ále y tu dołożyć ſie godźi czego ſie tám nie dołożyło. Nie chcą Jezuitowie być y z ſwoimi towárzyſzmi Pháryzeuſzom podobnymi/ niechayże nie vkázuią ludźiom z Pháryzeuſzmi zbáwienia y vſpráwiedliwienia w Ceremoniách y vczynkách á záſługach ludzkich. Niechayże nieprzekłádáią Trádycyy ſwoich/ y przodkow Papieſkich ſwoich/ nád ſłowo Bogá żywego w piſmie świetym podánym y opiſánym/ do ktorego lud ſwoy Bog obowiązał. Niechayże ſie nie odwoływáią do ſwych Kátedr y ſucceſſiy powirzchnich bez rzeczy y ſkutku ich. Niechayże nie walczą przećiwko prawdźiwemu Kośćiołowi Páńſkiemu tytułem Kośćielnym/ wołáiąc: Kośćioł Páńſki/ Kośćioł Páńſki. Nie odeydźie Zakon od Káplaná/ y vmieietność od vmieietnego. To ieſt/ Kośćioł błądźić nie może/ iáwnie błądzący y z kreſu wyſtępuiąc/ ić.

☞ NOTA.

Ioan. 1.

Matth. 15.

Ioan. 10. Ierem. 7.

Ezech. 18.

puiac/ ꝛc. Co wßytko Pháryzeußowie czynili y mowili. A ieśli chcą żeby Ewánielicy ná przykład Janá świetego/ Krystusá Páná/ y Apostołow iego od nich sie nie odrywáli/ kośćiołá nie reformowáli/ Ceremoniy y náuk nie nowych (iáko on Ewánielikom vraga) ále Páná Krystusowych od początku podánych nie wznawiáli. Niechayże będą Apostoły/ krzćićielmi/ to iest/ prawdźiwymi náuczyćielmi. Niechayże przynoßą nam náukę Apostolską/ náukę Krystusá Páná/ Ceremonie od niego vstáwione/ cáłe/ nienárußone/ tedy my im tego zayrzeć nie będźiemy/ że sie oni Jany/ Apostoły y namiestnikámi Páná Krystusowymi zwáć będą. Czym sie iednák czynić nie wstydzą/ choćiaß náukę Krystusá Páná y Apostołow Swietych iego dla wymysłow swoich odrzućili. W ktorych pełni sie ono co Pan powiedźiał Pháryzeußom: Biádá wam Pháryzeußowie obłudnicy/ zámykaćie przed ludźmi krolestwo niebieskie/ sámi do niego nie idźiećie/ á inßym do niego wniść nie dopußczaćie. A indźiey ták mowi: Nierządnice y iáwnogrzeßnicy vprzedzą was do krolestwá niebieskiego. *Matth. 23.* *Matth. 21.*

¶ A iż onych słow fałßywych náuczyćielow/ oto tu iest Krystus/ oto tám/ ꝛc. ná Ewánieliki náćiągáią/ ktorzy Jezusá Krystusá nie tu ná źiemi vkázuią ále w niebie/ toć im właśnie sámym y ich Sektárzom służy. Bo iż Papieżá námiestnikiem Páná Krystusowym z zupełną iego mocą być názywáią/ y kośćioł bez ktorego on nigdy nie iest do Rzymu obowiezuią/ tedyć go w Rzymie w osobie Papieskiey ludźiom (iż sie ich Monstránciy nie przypomina) vkázuią. Ale y Fránćißkáni ich bráćißkowie w swoim Fránćißku Krystusá vkázuią/ záwiedźieni záwiedźionym/ gdy powiádáią/ iż Syn Boży Fránćißká ná wßem sobie podobnym vczynił/ y rány swoie ná iego ćiele wyformował. A ktemu/ iż go Duch Swiety poświećił/ powiádáiąc/ iż Duch świety był nád głową iego śiedzący widźiány/ y ná Fránćißká tymi słowy vkazuiący: Tu iest łáská Boża/ álbo iáko Pan przepowiedźiał: (oto tu iest Krystus) O czym czytay w iego Alkoránie/ w liśćie piątym. Ale y sámi Jezuitowie toż czynią/ gdy Papieżá swego ná miescu Páná Krystusowym sádzáią/ gdy sie Jezuitámi zową/ ktorym słowem albo nazwiskiem to vkázuią/ iż Jezusámi nád Fránćißká doskonálßymi są/ ktorzy w sobie żywot Jezusow owßem sámego Jezusá wyrażáią/ ták iż zwáć sie Jezuitą nic inßego nie iest/ iedno mowić: Owo sám v Jezuitow Jezus. A ták wßytko swoie Papiestwo tym názwyskiem máżą/ á iż sie było od Jezusá wyrodźiło vkázuią/ choćiaß y sámi od Papiestwá nic roznego/ á z Pánem Jezusem nic dáley okrom tytułu spolnego nie máią. Niechayże idźie Jezuitá/ á śmie mowić iż Ewánielicy ludźiom tu vkázuią ná świećie Krystusá y Krystusowi sie rownáią/ bo sie to wßytko do nich sámych obroćić muśi. 2. *Matth. 24.* Jezuitowie máluią w sobie ony fałßyrze ktorzy tu mieli Páná Krystusá ná źiemi vkázowáć.

¶ O kośćiele powßechnym krześćiáńskim co trzymamy/ wyßßey okazáło sie/ mowiąc o kośćiele/ ále Rzymskiego/ poki sie do ßczyrośći powßechney náuki kośćiołá Bożego nie náwroći/ á błędow swoich nie odrzući/ zá tákowy znáć nie możemy. 3.

¶ A co powiada Jezuitá/ że sie Lutrowi/ Kálwinowi nie godźi ták nowych Ceremoniy wßczynáć y nowey náuki rozśiewáć/ iáko Janowi y Pánu Krystusowi/ á to przeto/ iż oná bożnicá vstáłá/ kośćioł Páński nigdy nie vstánie. Z iedney strony prawdę mowi Jezuitá/ á z drugiey błądźi. Prawdę w tym mowi że sie nie tylko Kálwinowi y Lutrowi/ ále áni żadnemu Apostołowi nie godźi odstąpić od náuki nowego Zakonu y Ceremoniy iego od Janá y Krystusá Páná záczętey. Ale od náuki przećiwney odstąpić/ ktorey Jan y Krystus Pan nie vczył/ iest ták rzecz potrzebna/ iż bez tego człowiek Krześćiáninem być nie może/ ále Anátemá álbo przeklectwem/ iáko Páweł świety mowi. Tegoby tedy Jezuićie trzebá dowieść pirwey/ że kośćioł Rzymski náukę Janá świetego y Krystusá Páná do tych miast trzy- 4. Jákiey náuki Luter vczył á od iákiey odstąpił. *Galat. 1.*

 ma á nie

ma á nie inßey. A iż od tey Ewánielicy odstąpili/á inßa nowa y z Ceremonámi nowymi sobie wymyslili y zaczęli/na czym záwżdy Jezuitá przegra/ o czym sie wyżßey mowiło w Kazánu pirwßym y wtorym o Kosciele Bożym.

Z iednego Kościołá páńskiego Jezuitá czyni dwá.

¶ W drugiey zásie rzeczy ten Teolog Jezuicki bladźi/gdy Kościoł Zakonu starego roznym czym od Kościoła nowego Testámentu/względem istoty iego y prawdy zewnetrzney/ktorey względem ieden od początku świátá iest y tenże/przez vstánia żadnego. A czyni Jezuitá z iednego Kościołá dwá Kościoły/z ktorychby ieden miał vstáć/á drugi w nowym Testámencie dopiro nástáć/co iest blad. A zátym z Katolickiego Kościołá/to iest/ z powßechnego/ktory od początku świátá iest záwżdy/káżdego czásu czyni nie powßechny ále posledni/to iest/ poslednich tylko czásow (ktorych nás świát Krystus przyßedł) bedacym. Co iest drugi blad Jezuitow własny y godny. A iż sie w dzień náwrocenia Páwłá świetego okázało/iáko bożnicá Zydowska vstálá á iáko nie/tám czytelnikà do Postylle Ewánielickiey odsyłamy.

5.

¶ To zátym zádawa Jezuitá Ewánielikom/iż iesli chcą rownáć sie z Proroki/z Janem y z Krystusem/á okázować to że ie Bog posłał z tą náuką y Ceremoniámi ktore dźiś záczynáią/niech to nam cudámi pokażą/iáko to Prorocy y Krystus pokázowáli. Dźiwna záprawde spráwá z tymi Jezuity. Indźiey mowili/iż sie rownamy Janowi/Krystusowi Pánu/á Prorokow nie wspominali żebysmy sie im rownać mieli. Teraz Proroki wspominaią á Janá zámilczeli/wyćiągáiąc od nas cudá ábysmy imi náuke swą potwirdźili. A czemuż to czynią? Przeto iż widzą/że Jan swiety żadnego cudu nie czynił/áni cudem náuki swey nie potwirdzał.

Obáci chytrość Jezuicka.

Jan swiety żadnego cudu nie czyniąc był prawdźiwym posłáńcem Bożym.

Ale my tu ie trzymamy gdźie sie oni wysliznąć chcą. Bo iesli Jan swiety był prawdźiwym posłáńcem/choćiaż cudow nie czynił/ gdźie ie było trzebá ná onych początkach náuki tey/poki ießcze Krystus Pan nie vczył/ czynić. Czemu sie od nas Jezuitá vpomina cudow ktorzy ich nie potrzebuiemy? Bo nie inßey náuki náuczamy/iedno tey/ktorey Jan swiety (á przed tym Prorocy) ktorey Krystus Pan náuczał/y cudámi ią ná początku zápieczętował/á po nim Apostołowie Páńscy wielkimi tákże cudámi potwirdźili ią. Zániechawßy tedy cudow/toby rádniey było Jezuicie od Ewánielikow wyćiągáć/ábý pokázáli/iesli tey náuki náuczáią ktorey Prorocy/Jan swiety/Krystus Pan/Apostołowie náuczali y cudy potwirdzáli. Albo iemu było zgołá vkázáć/że tey náuki nie máią y od niey odstąpili/czego Jezuitá y słowkiem nammnieyßym nie tyka/to iest/ od swiátłá záwżdy sie do cieniá skrada. Acż mu y cudá w Postylli swoiey Ewánielicy vkázuią/iedno iż on z Pháryzeußmi woła/że w mocy Beelzebubowey/ći co czynią/wßytko czynią. Ná co Pánie Boże otworzże mu ciemne oczy iego.

6.

¶ Jezuitá opákuie słowá Luterowe.

¶ Oßukawánie w tym Jezuitá czyni/gdy przywodźi/iż Luter od Entuzyástow (osobliwie od Muncerá) cudow sie/ich powołánia/vpomina. Bo Entuzyástowie bez pismá świetego wiele rzeczy zmysláli/y Duchá świetego obiáwieniu ie przypisowáli/(iáko y Jezuitowie z swoim Papieżem toż czynią) O toż od nich słußnie cud wyćiąga Luter/iáko y my od Jezuitow słußniebysmy sie ich vpominać mogli. Bo okrom pismá S. wiele nam rzeczy y Kościołowi pod płaßczykiem obiáwienia Duchá świetego wtracáią. A ták Lutrowe słowá nie przećiwko Ewánielikom/ále przećiwko sobie Jezuitá przywiodł.

7.

¶ Boli Jezuite oná odpowiedź náßá/w ktorey odpowiádamy im/ że nas to nie czyni od Bogá nie posłánymi/żesmy sie v nich nie świećili/á powołánia od nich nie wźieli/iáko y Páná Krystusá to nie czyniło niepossłáńcem Bożym/że sie v Pháryzeußow nie świećił/áni od nich posłánym nie był/

nie był. A powiáda Jezuitá/ że Pharyzeuſzowie nie poſłániem od Bogá prozno vragáć Kryſtuſowi Pánu mieli/ Bo tego Kryſtus cudámi iáwnymi potwirdzał. My to Heretykom ſłuſznie záda wamy/bo cudow żadnych v nich/ ktorymiby to powirdzáli nie widźimy. Ale ná to łácna odpowiedź. Nie máią Ewánielicy cudow/ ktorymiby poſłánie ſwoie od Bogá pokázowáli/iáko ie Kryſtus Pan miał/ále náuke te ktorey Kryſtus w powołániu ſwym od Oycá vczył/ y cudámi potwirdźił/ máią/ y pálcem ią Jezuićie/by iedno pátrzáć chćiał oczymá nie zámglonymi/w piſmie ſwietym vkázuią/Przeto toż waży iákobyſmy y cudá czynili. Bo cudá dla náuki tey były od Kryſtuſá Páná czynione y ſpráwowáne. A iesli dla tego ſłuſznie nam Jezuitá nie poſłániem od Bogá vraga/ iż cudow ták iáko Kryſtus nie czynimy: Tedy y Janowi ſłuſznie to záđáć może/iż nie był poſłány od Bogá/bo też tákowych cudow nie czynił/iáko Kryſtus czynił. A z drugiey ſtrony Antychryſtá vczyni poſłáńcem Bożym/ ktory wielkie cudá czynić miał. Ale iż to Jezuitá nieſłuſznie záda Janowi choć cudow nie czynił/y Antychryſtowi choć ie czynił/bo Antychryſt náuki prawdźiwey nie ma/ á Jan y náuke prawdźiwą miał/y powołánie ſwoie z piſmá świetego y z Ezáiaſzá wywodźił: Tedy y to nam nieſłuſznie Jezuitá záđawa/ choć cudow Czeſtochowſkich nie czynimy/gdyż y my náuke ſwoie z piſmá świetego wywodźimy y pokázuiemy.

poſłánie Ewánielikow prawdźiwe ieſt/choć ie Jezuitá Ezypie.

¶ A iesli ná tym málo ma Jezuitá/tedy y my Ewánielicy to v niego y v iego Jezuitow otrzymáć żądamy/niech nam to (iuż nie cudem iákim iákiego oni od nas chcą) wywioda/ále z piſmá świetego y z náuki Apoſtolſkiey/że oni ſą prawdźiwymi Aarony/Apoſtoły/ ktorzy inſze ſłuſznie ſtáć máią/ſámi będąc od Kryſtuſá y od Apoſtołow poſłáni. A nie bez przyczyny z piſmá świetego rzeczy tey od nich dowodu żądamy/ ále dla tego/ iż oni Żydowſcy Pháryzeuſzowie mieli Sueceſsye powirzchnie y poſyłánia/ Pan im to iednák zadawa że nie poſłáńcámi Bożymi byli ále łotry y złodźieymi. Otoż y my dla tego zgołá Jezuitow y ich Papieżow z ſucceſsiy powirzchnich zá tákowe/ iákimi ſie być powiádáią (bez dowodu náuki prawdźiwey) vznáwáć nie śmiemy.

☞ NOTA.

Ioan. 10.

¶ Tym nas doſyć głupie Heretykámi być powiádáią/że nie wyſzli oni od nas ále my od nich. Ná to odpowiedźiáło ſie im ſzyroce w Kazániu o Heretykach/że też nie Pháryzeuſzowie wyſzli od Apoſtołow/ ále Apoſtołowie od nich y od bledow ich/ á wżdy nie Apoſtołowie byli Heretykámi ále Pháryzeuſzowie. Toż y my Jezuićie odpowiádamy. Bo gdyby nam to záđał Jezuitá/ześćie wy Ewánielicy od náuki Apoſtolſkiey wyſzli nie my Jezuitowie/byłáby inſza odpowiedź/ále wedle ſtáwu grobla musi ſie ſypáć/ nie o náuce pytánie ále o oſobach/przeto tákowaſz musi być odpowiedź.

8.

1 Ioan. 2.

¶ Ná to że nas Jezuitá nieſłuſznie miedzy Heretyki/á zwłaſzcżá Aeryuſzá/Arryaná/Jowinianá/etc. ſądza/tyſiąc kroć ſie odpowiedźiáło.

9.

¶ A iż Ewánielicy mowią/że nie zárázem ten ieſt Heretykiem/ktorego Papież Heretykiem oſądźi/Powiáda ná to Jezuitá/ że nie tylko Papież/ále y Auguſtyn/Epiphánius/Dámáſcenus/Kōcylia/etc. Ewánieliki ſądzą być Heretyki. Aleć y to ieſzcze nie kácerſtwo. By był rzekł Jezuitá/że was Papież czyni Heretyki/Anátemą/z Proroki świetymi/z Kryſtuſem/z Apoſtoły/ z ktorych ſie náuka nie zgadzaćie/pewna rzecz żeby było/czegobyſmy ſie byli ſłuſznie lękáć mieli. Ale iż ináczey ieſt/łyſkáwicą to prozna bez piorunu. O wſzem vkázało ſie wyżſzey w Kazániu wtorym o Kościele Bożym/że oni Doktorowie dawni/ Koncylia dawne/ Dekrety/ Kanony/ Jezuity ſądzą być Apoſtatámi/Heretykámi/Swietokraycámi/Symoniákámi/ etc.

10.

¶ Nie Ewánieliki ſądzą być Doktorowie Heretyki ále Jezuity.

¶ Powiáda ieſzcze Jezuitá/ iż Ewánielikowie vſtáli droge Ebionitom/Arryanom do ich bluźnirſtw y bledow. Aleć ná te potwarz iáſna/ ſzyroko dálá

11.

roko dálá sie odpowiedź Jezuitom w ksiązkách wydánych náprzećiwko Medykowi Lubelskiemu/ w liśćie 13.

12. Czemu sie Ewánieliccy zowa Ewánieliká mi/ nie Luterany ám Papiezniká mi.

¶ Pyta nas Jezuitá/ czemu sie zowiemy Ewánieliki/ chociáśmy sie nie krzćili w Ewánielia/ á zásie nie zowiemy sie Luterány/ żeśmy sie nie krzćili w imie Lutrowe. Ná to Jezuitá te niech ma odpowiedź. Zowiemy sie Ewánieliki chociáśmy sie nie krzćili w Ewánielia/ áleśmy ná krzćie przysiegli ná Ewánielia/ ále ná żadna náuke żadnego człowieká nic/ wyiawszy ktora z ta Ewánielia iest zgodna/ álbo z Ewánieliey swietey iest wyieta/ iáka widźimy być Kálwinowa/ Lutrowa/ y inszych prawdźiwych náuczyćielow. A iż nam tym vraga Jezuitá/ że Luterani zowa Ewánieliki Kálwinistámi y Sákrámentarzmi/ choć też y Luterani zowa sie Ewánieliki. To zá pomoca Boża nie vkaże sie v nas w Polszcze/ czego świádkiem iest vnia y konsens Luteran z Ewánieliki. A iesli to czynia postronni Luteráni/ mála poćieche z tego odnosi Jezuitá. Bo nie dla tego iuż gánia Luteráni náuke náśze/ iż z námi w Artykule o Sákrámencie sa niezgodni/ (co sam Bog nie długo vgodźi y vspokoi) Bo iednák w inszych wszytkich Artykulech z námi zgodni bedac/ ná bábilon Rzymski iednáko z námi szturmuia/ y błędy Jezuickie iáko bluźnirskie (y w tym Artykule o Sákrámencie) strofuia.

13. Ewánieliccy słusznie odstapili od Kośćiołá Rzymskiego.

¶ A iż nászy dáli trzy przyczyny odstapienia swego od Kośćiołá Rzymskiego. Pirwsza dla Bálwochwálstwá ich. Wtora dla Tyránstwá á mordowánia wiernych. Trzećia/ iż Rzym z swoim Papiezem iest Bábilonem Antychrystyánskim/ z ktorego Bog wymiść każe. Jezuitá przy sie pirwszey przyczyny/ powiádáiac iż sa prożni Bálwochwálstwá/ y vkázuie do Tytułu o Bálwochwálstwie. My tákże odsyłamy czytelniká do tegoż Tytułu w obronie swoiey kaszczek wyższey/ gdźie tego ná Jezuity dowodźimy. Wtora przyczyne wáli ná Ewánieliki/ ná co wnetże oto niżey odpowie sie. Do trzećiey przyczyny nie zna sie/ y wykrzyka wołáiac/ ábyśmy im to w pismie swietym vkazáli. A ták niechay czytáia czworo nászе Kazánia o Antychryśćie/ tedyć to obacza/ iż im to tám vkázuiemy.

14. Jezuitowie ná Ewánieliki niesłusznie swoie Tyránstwo wkládáia.

¶ A iż im to nászy zádawáia/ że Tyránstwem á mordy do Religiey swoiey przymuszáia/ powiádáia/ że nászy Ewánielicy morduia Kátoliki/ chybá tám ich nie morduia gdźie nie moga. Y przywodza Fráncuskie/ Niderlántckie krwie rozlanie/ná Ewánieliki ie zwaláiac. Co ácz prawde mowi Jezuitá iż z oboiey strony gdźie sie miecz záweźmie krwie być rozlánie musi/ bo iedni sieka á drudzy sie bronia. Ale w tym oszukánie czyni Jezuitá y prawde grzebie/ á niewinność Ewánielikow záćimia/ że Ewánieliki w iedenże sposob Tyránstwá kládźie z Tyránstwem nie vgaszonym swych Jezuitow. Co nie iest. Bo Jezuiccy Kátolikowie Tyránstwem swym niestychánym náyduia Ewánieliki y ćisna. Ewánielicy ácz nie rádźi ále z musu z Máchábeuszmi bronić sie musza. Otoż iż sie im Ewánielicy z gárdły swymi/ z sumnieniem y Religia swoia/ mostem pod nogámi nie ściela/ á ile moga ich mordy (broniac sie) od siebie odbijáia. Toć oni Tyránstwem Ewánielikowskim názywáia.

15. a 1 Ioan. 4. Jpotwarz Jezuicka żeby Ewánieliccy wszelka boiáźń Boża z siebie wypędźić mieli. a Actu. 13. i Roma. 8. o Galat. 4.

¶ Vraga Jezuitá Ewánielikom/ iż vcza/ że wierni co czynia nie z musu czynić w domu Bożym máia ále z miłości Oycá wiecznego/ y mowi że im iuż boiáźni nie potrzebá/ iż tá miłość wszytke boiáźń z nich wypędźiłá/ bo (práwi) mowi pismo/ a iż miłość wyrzuca boiáźń. O nieprzyiaćielu drog Bożych. O śyderzu wyrokow Bożych/ nie przestawaś wywrácáć drog Bożych prostych/ iáko e Páwet mowi Elimásowi. Azaś to sa słowá Ewánielikow własne y náuká á nie rádniey náuká i Duchá swietego/ ábysmy wszytko czynili z miłości á nie z boiáźni iáko niewolnicy. Smiey tego záprzeć iesli wstydu w oczu nie maś: A iesli nie śmieś záprzeć/ czemuś tym Ewán-

tym Ewánielikom vragaß/ á nie Ewanielikom ále Duchowi swiet mu mowiß/iż sobie miłość doskonała Ewánieliey przypisuia? A gdźies to od nich słyßał? Kedyś to czytał? Aza nie rádniey wßędy á wßędy pißa/á z wielkim także wáßym vragániem/że poki tu człowiek żywie miłości Bożey doskonáley w sobie mieć nie może/ áj w oney żywotá wiecznego doskonałości? Aby też iuż y tu mieli te miłość doskonáłą/z ktorey wßytko czynić tu máia/izaßby tu iuż boiaźń Boża odrzućić (álbo iáko ty bluźnirskie pißeß) odpędzić od nich miáłá? A wßák Swieći máia (iáko ty pißeß) y beda mieć (iáko my mowimy) w niebie miłość doskonáłą. Coż rzecżeß przećiwniku/y bedźießże to łápał/że y w Swietych w niebie tá miłość wypędzi boiaźń Boża/ták że beda bez boiaźni Bożey bezbożniki/ w ktorych niemáß boiaźni Bożey/ ták iáko ty máluieß z tákiey miłości Ewánieliki ná tym świećie? Wstydź sie nedźniku bluźnirstwá twoiego/á pokutuy zá nie/poki ćie Pan Bog w gniewie swym nie ślumi/ á mow to co Duch świety mowi y Ewánielicy w tych słowiech rozumieia/ to iest/ záczęta miłość odpędza boiaźń/to iest/boiaźń niewolnicza/dla ktorey wßytko z musu niewolnicy czynia/ále nie boiaźń synowska/iáko ty ślepo rozumieß/iáka sie synowie boia Oycow swoich/iáka máia Ewánielicy/y Swieći wßyscy w niebie beda mieć. Igra tedy sobie Jezuitá słowkámi tymi/Miłość á boiaźń/Miłość rozumieiąc tu doskonáłą/ á boiaźń niewolnicza álbo niepobożna/tymże y siebie zwodźi/y inßym vraga nie słußme/á inße záwodźi w błąd y w bluźnirstwo.

Jáko miłość wyłącza boiaźń w wiernych.

¶ A dźiwna rzecż/iż zgániwßy Ewánieliki/śmie pisáć/iż sie Jezuitowie zowa niedoskonáłymi/boiáznymi/y onymi sługámi/ktorzy gdy co vczynia/mowia/że sługámi nieużytecznymi są. Pátrz Krześćiánnie miły dźiwney Alchimiey á postáwy Jezuickiey/Wßędźie á wßędźie doskonáłymi sie czynia/chełpiąc sie geba pełna/że Zakon nie iest trudny/że gi moga pełnić/o czym czytay w ich Postylli y w náßey/ná Niedźiele ośmnasta po Troycey świetey. A tu oto ná tym mieyscu áby tylko iáko ták Ewánieliki ßtychować/niedoskonáłość sobie zmysláia. Jndźiey z gárdłá wołáia iż Kośćiołem prawdźiwym są/ okrom ktorego zbáwienia niemáß/y w ktorym kto mießka zbáwion koniecżnie bedźie. A tu zásie pißa/iż nie wiedza ieśli miłości álbo nienawiśći godnymi są/to iest/sáli Kośćiołem Bożym álbo nie. A ßáß to słowá Kośćiołá prawdźiwego/dla milego Bogá/czyli nie są? Jndźiey pißa ták: Dobrym vczynkom ták mamy vfáć/że ku odkupieniu grzechow/ku vbłagániu gniewu Bożego/y ku dostąpieniu zbáwienia są potrzebne. A tu zásie mowia/ iż cokolwiek czynia/ mowia/ iż sługámi są nieużytecznymi. O nieustáwiczności nád wiátr odmiennieyßa/á wżdy ći in ßym obłuda y nieustáwiczność ćia vregáć śmieia?

16.
Obaczi dźiwna Alchimia Jezuicka.

Sotus in 4 ſer. Catol. de bonis operibus.

¶ Boli y to Jezuite/że Dekretow y Duchow Koncyliowych y pism Doktorowskich doswiadßáia Ewánielicy (znáć żeby Jezuitá wolał áby nie doswiadßáli/á zá nos sie Jezuitom gdźie racża wodźić dáli) y powiádáia/że sie tym nád Koncylia y nád Doktory wynoßa/y błáhemu rozumkowi swemu ie poddawáia/ y medrßymi nád nie być chca. Ná co odpowiádáiąc/To o sobie Ewánielicy zeznawáia/iż nád Dekrety właśne á prawdźiwe Duchá świetego/ y nád prawdźiwe á z słowem Bożym zgodne Koncylia nie wynoßa sie (nie day Boże) Ewánielicy/owßem wiáre swoie Duchowi świetemu mowiącemu z posłußeństwem y poddáństwem vniżonym podbijáia. Ale iż nie záwżdy iest Duch świety w Dekrećiech owych/ ktore pod zasłoną Duchá S. ludźie vdawáia (iákowe miedzy wiela inych są Dekrety Papieskie/ o Bezżeństwie księżey poniewolnym/ o brákowániu pokármow/ ktory Dekret Duch świety náuka Dyabelska názwał) Ktemu iż nie każde Koncylia bywały Duchem S. stánowione. Bo

17.
¶ Ewanielicy sie áni nád pismo áni nád Koncylia nie wynoßa.

1 *Tim.* 4.
Dekreta Papieskie iákie.

gdyby ták by-

gdyby ták było/tedyby záwße sobie zgodne były: co nie iest. Bo nie tylko iedny drugim przećiwne bywáły/ ále też iedny drugie psowáły y káźiły. Jáko Niceńskie Kōcylium od Jreny zwołáne/ná ktorym były obrázy ku chwaleniu podáne/ skáźiło Koncylium Francoportskie od Karolusá Wielkiego zgromádzone/ná ktorym były obrázy odrzucone. Koncylium ono wielkie Niceńskie ktore Kśiężey żon dozwoliło/skáźiły Koncylia one/ Neocezáriyskie/ Mogutyńskie/ Kártágińskie/ ktore Kśiężey żony odieły. Koncylium Konstántiyskie/ y Bázyliyskie/ ktore Papieżá Kośćiołowi podbiło/ skáźiło Koncylium Florentskie y Trydentskie/ktore Papieżá nád Kośćiołem przełożyło. Jnßych sie Koncyliow nie przypomina. Tákowáć tedy niewárowność Dekretow Papieskich niestáteczność á omyłká Koncyliow przywodźi do tego Ewánieliki/áby Duchow y Koncyliow á Doktorow słowem Páńskim doświadßáli/co im roskázuie Duch świety/roskázuią y náuczáią sámiß Doktorowie/ktorzy ácz to sámi czynili (iáko Jezuitowie wiedzą) dźiwna rzecz iednák że im pychy Jezuitowie nie zádawáią iedno Ewánielikom/ ktorzy nic nowego nie czynią iedno to co y Doktorowie/ ále wolą Jezuitowie ćicho przez bok Ewánielikow ßtychowáć Doktory dawne.

¶ Koncylia iedny drugie borzą y psuią.

18. ¶ Powiáda Jezuitá/ iż Sektarze nie powstáli z náuki Páná Krystusowey (iáko/ práwi/ mowią Ewánielicy) ále z fałßywych Krześćian/ bo (práwi) mowi Jan świety: Z nas wyßli/ále nie byli z námi. Y Páweł ś. Z was/mowi/wiernych ktorzyśćie vwierzyli wynidą meżowie przewrotni. Osobliwe iśćie spárćie dowodu Ewánielickiego/ práwie Jezuity godne. Spytamy Jezuity: Poniewaß iż ći fałßywi Krześćiánie z wiernych wyßli/ Jákoż wyßli? Czy z zánadrza ich/czyli z vst/czyli z náuki? O pewnie iż z náuki ich/ktorą przed tym z nimi powirzchnie vsty/ ále nie wewnątrz w sercu wyznawáli/ bo tym względem nie byli z nimi/ tey náuki nie wyznawáli. Bo iáko z Apostoły álbo z wiernymi być/ nic inßego nie iest/iedno powirzchnie z nimi vsty náukę prawdźiwą wyznáwáć: Ták z Apostołow álbo z wiernych wyniść/nie iest nogámi od nich wyniść/ále náuki prawdźiwey z nimi nie wyznáwáć. Nie zbija tedy dowodu náßego Jezuitá ále go potwirdza.

1 Ioan. 2.
Actu. 20.

19. ¶ Vłápił zátym rad słowko Jezuitá/iż Ewánielicy nápisáli/że wierni w Kośćiele miłego Bogá/ktorych oko ludzkie nie widźiáło/byli plewámi okryći/to iest/ zmießáni z obłudniki á fałßywymi Krześćiány/ktorych iż bywa záwżdy wiecey/iáko Pan mowi/á wybránych mniey/ do tego przychodźi wiernym/że nie ináczey iedno iáko plewą pßenicá/ ták wierni niewiernikámi bywáią záćmieni. Tym tedy słowkiem trzesąc nieprzyiaćiel/pyta kto chce wiedźieć/skąd sie rozßyrzyli dźisieyßy Ewánielicy/dowie sie czego pirwey nie wiedźiał: Bo oto są wskrzeßeni z Swietych plewámi okrytych/etc. Aleć ten nędznik iż nie może wiernym prawdą vregáć/ y prawdą ich dowodow zbijáć/vdał sie do podchwytánia słow/ áby tylko Ewánieliki ludźiom ohydźił/á sámego siebie proznomownośćią swą przed prostymi ludźmi zá tákowego vdawał/iákoby mu słow do prawdy dostáwáć miáło/w ktorych on záwżdy (by nie wykrety) bárzo vbogi y obnáżony. Aleć ten wielebny Teolog nie ludźiom ále Duchowi świetemu vraga. Bo komu nie iest wiádoma rzecz (czego ten Teolog nie widźi/ álbo prze vpor widźieć niechce) że Duch świety podobieństwá vżywáiąc/ niewierniki y obłudniki zowie plewámi/á wierne y ßczyre pßenicą/ y dawa to pismo S. sámemu Pánu/że on wieiáczkę w ręku swoich máiąc/ tę plewę obłudnych ludźi odwiewa przez słowo swoie od pßenice wiernych á wybránych swoich/ ktore też indźiey zowie pßenicą/á niewierniki kąkolem. A co rzecze ten ostrooki Teolog Páwłowi świetemu/ktory iáśnie piße/iż ná onym grunćie/ ktory iest Krystus Jezus/mieli niektorzy (iákowi dźiś są Jezuitowie/á przed tym

Matth. 22.

Jezuitá z Ewánielikow ßydząc nieumieiętność swą wydawa.

Matth. 3.
Luc. 3.
Matth. 13.
1 Corint. 3.

przed tym byli Baráletowie Dyscypułowie etc.) budowáć słome/ śiáno/ drwá. Coż tedy rzecże Jezuitá/ A bedźieß tu okrzyki czynił ná Páwłá świetego? A bedźieß vragał Krystusowi Pánu/ iákoby pod słoma y śiánem śiedźieć/ á Jezuitom/ Báráletom/ odiać śie dáć nie mogł buduiacym ná nim te ista słome á śiáno swoich wymysłow/ mierźwiac imi dom świety iego/ to iest/ Kośćioł prawdźiwy iego. Ale iáko tá słomá y śiáno ludźkich plotek nic nie wádźi Krystusowi Pánu/ świetemu nád świetymi/ bo oto tych czásow ostátecznych pali ia ogniem Duchá swego y słowá świetego swego/ á ták pali/ że tego ogniá mizerna słome ich palacego Jezuitowie vgáśić nie moga. Ták y ty plewy obłudnych ludźi tymże słowem swoim odwiewáiac/ á błedy y fałße ich odkrywáiac/ oddźieli od wiernych swoich/ y iuż oddźielił (co bárzo boli Jezuite) á potym ty plewy da do ogniá nieugáßonego onego/ á pßenice swoie zgromádźi do gumná swego. Wstydźićby śie tedy rádniey grubey nievmieietnośći swoiey Jezuićie/ iż ießcże nie widźiał iákimi podobieństwy Duch w słowie swoim świetym nárabia. Albo śie lekáć stráßnego sadu Bożego/ że to strofuie y ßyderskie śie z tego przetrzesa/ czego Duch świety w mowie swey vżywa/ ludźiom śie y ich rozumieniu áccommoduiac y przykłaniáiac.

Daniel. 9.

¶ A iż Jezuitá ßydzac/ osobliwymi świetymi názywa wierne/ ktorzy śie ták długo pod tymi plewámi obłudnych ludźi táili/ iáko on mowi. A powiáda/ że nie tákowi byli oni świeći/ o ktorych mowi Krystus Pan: Wy iesteśćie świátłośćia świátá/ nie może śie zákryć miásto ná gorze zbudowáne. etc. Ná to ßyroko śie Jezuićie odpowie niżey pod tytułem o Kośćiele. Aleć y to przytym twirdźimy/ że y Swieći niektorzy Kośćiołá Rzymskiego wiekow tych ostátecznych/ nie sa tákimi świetymi ktorzyby byli świátłośćia świátá/ ále ćiemnośćiámi bárzo gestymi/ ktorych iest wodzem SCOTVS, to iest/ ćiemny Mistrz/ y nie sa miástem onym ná gorze słowá Bożego vbudowánym/ ále ná piasku márnych náuk ludzkich. Albo ieśli ná gorze sa zbudowáni/ tedy nie ná tey iedney/ o ktorey tu mowi Jezuitá/ ále ná onych śiedmi gorách/ o ktorych mowi Jan świety w Ziáwieniu/ ná ktorych śiedźi nierzadnicá poiaca wßytek świát kubkiem nierzadnośći swoich/ to iest/ Antychryst znácznie po wßystkim świećie błąd swoy moca y Tyráństwem wtracáiacy/ y w tego świátá świetnośći kroluiacy. Tymi gorámi niech śie poki chce chłubi Jezuitá/ oná świeta gorá z ta śiedmia składu y podobieństwá żadnego nie ma.

20.

Matt. 5.

Nie ná iedney gorze Kośćioł Rzymski vśiadł/ ále ná śiedmi/ iáko Jan świety przepowiedział.

Apocal. 17.

¶ Już zátym Jezuitá dawa tego przyczyne/ przecż śie y z swoimi towárzyßmi od Heretykow (iáko oni mowia) vczyć niechca. Odpowiádáiac ná to naprzod z Páwłem świetym: Jzali od was dopiro wyßło słowo Boże/ álbo do was sámych przyßło? Ktemu spytaymy/ powiáda/ Heretykow z Tertulianem: Cośćie wy zacż/ skadeśćie śie wźieli/ kiedyśćie nástáli/ Ja te wiáre bede trzymał w ktoreiem śie vrodźił. Powiemy ießcże (powiáda Jezuitá) z Hiláryußem/ że pozdno ći Doktorowie nástáli/ á dopiro tego wieku nie rychło śie w pułtoru tysiacu lat z wiára ocućili. A náwet/ (powiáda) odpowiemy z Augustynem: O Heretyku/ iabym nie wierzył/ że Krystus iest/ gdybych śie dopiro tego od ćiebie náuczył. Toć przyczyny Jezuitowskie dla ktorych śie niechca vczyć od Ewánielikow/ choć ich Ewánielicy namniey o to nie proßa/ ále im do pismá Apostolskiego vkázuia.

21.

1 Corint. 14.

Wymowká Jezuicka przecż Ewánieliey wierzyć nie chca.

¶ Aleć tymi y tákimi przyczynámi chcac Jezuitá bronić Religiey świetey Krześćiáńskiey/ do gruntu ia wáli/ y w watpliwość ia do ludźi przywodźi. Bo wystaw do tey Tráiedyey (iáka tu zmysla Jezuitá) Krystusá Jezusá/ Janá świetego Krzćićielá/ Apostoły/ wßytko ná on czás nowaki/ á przećiwko nim wystaw ony dawne Pháryzeuße Zydowskie/ namiestniki kośćielne/ á włoż im w gebe te trzćionke/ ná ktorey tu Jezuitá pieśń z Doktorow wźieta

Gdyby dźiśieyßy Jezubitowie zá Páná Krystusá byli/ żadna miáraby mu byli nie wierzyli iáko y dźiś.

row wźieta gra Ewánielikom/ Niechayże ia gráia Zydowscy namieśtnicy Krystusowi Pánu/Janowi/Apostołom/To iest/ początkom náśtánia wiáry Krześciáńskiey/obaczyß iż Jezuitá obáli tym mocny filar Kościołá nowego zakonu. Ale iż nie ná dawności Pharyzáyśkiey/ ám ná nowości Apostolskiey vśiadł filar Kościołá Bożego/ále ná słowie Bogá żywego á nieodmiennego/Tedyć te dowody Jezuickie iáko śmieći wymiecuia Ewánielicy zá płot/vymuiac śie tylko tego filaru prawdy/ ná ktorym pirwßy oni fundatorowie budowáli Kościoł Boży.

¶ Jezuitá pśute pismo świete y Doktorow.

¶ Wßákoż ábyś obaczył/że Jezuitá y Páwłá głupie do tey Tráiedyey persona wtraca / y Doktory nieślußnie zá śoba przećiwko Ewánielikom ciągnie. Ná to wßytko krotko zośobną odpowiedźieć śie musi. A naprzod słowá Páwłá świetego pśute/obracáiąc ie ná Ewánieliki. Bo inßać iest ludźiom śobie śámym náuke/ mądrość przypisowáć/y powodem śie náuki iákiey czynić/(co tu Apostoł strofuie/á Ewánielicy tego o śobie nie rozumieią) Inßa zásie rzecz ná pismie świetym świátu wßytkiemu zá źrzodło náuk dánym polegáć/onego śie trzymáć/y z niego Duchow y náuk ludzkich doświadßáć/á z niego śámego naprawy wßelákiey skázy w Religicy świetey bráć. Co roskázuie indźiey Apostoł/kázac pilnowáć pismá y Duchow doświadßáć/co Ewánielicy czynią/ á Jezuitowie tego niechcąc záwźdy do dawności zwyczáiu/wielkości/świetności/ opák Appelluią. Tákże y Tertulianowe słowá nieślußnie Jezuitá zá śoba wiedźie/á Ewánielikom nimi vraga. Bo iáko Jezuitowie y ich Papieżowie żadnego społku z Tertulianem nie máią/ktorzy nowe Sekty/Tertulianowi nieznáiome/y pyche Antychrystyáńska pánuiącego iednego nád wßyśtkimi w Kościele Bożym/ y nowe náuki/ o Mßach/o Czyścach/ o Monśtráncyach wtraćiwßy/dźiwem śie Tertulianowi zśtáli. Ták y Ewánielicy z tymi Heretyki/ Márcyonem/Wálentynem/y z inßymi żadnego śkładu nie máią/bo śie oni Apostolśkimi namieśtnikámi zwáli/náuki iednák swey iáko y Papieżnicy z pismá świetego wywieść y pokázáć nie mogli/ále śie do Trádyciy á obiáwienia nowego vdawáli/czego nie czynią Ewánielicy/owßem náuke swoie w pismie Prorockim y Apostolskim pálcem Jezuitom vkázuią. Jezuitowie by namniey. Przeto im dobrze Tertulian mowi: Skądeśćie wy y co zácz/etc. O czym ßyrzey czytay w Kázániu pirwßym o Kościele Bożym.

Tertullianē śłábo śie záśłánia Jezuitá.

Tertullian. de resur. carnis.

¶ Jezuitá każe te wiáre trzymáć w ktorey śie kto vrodźi.

Hiláryußem śłábo broni rzeczy swey.

¶ A co śie tknie słow (iáko Jezuitá mowi) Jeronimowych/ żeby ták miał mowić: Ja te wiáre bede trzymał w ktoretem śie vrodźił/ Niegodne śą odpowiedźi/boby tymże obyczáiem y Pogánie mogli obronić Religicy swoiey/co śie w niey vrodźili y wychowáni śą. Aleć y Hiláryuß błędu Jezuickiego nie poświadßa onymi słowy/gdy mowi: że pozdno ći Doktorowie náśtáli dopiro tego wieku. Bo Hiláryuß nie o inßych to náuczyćielach mowi iedno o fałßyrzách/ktorzy przy náuce Apostolskiey (iáko Jezuitowie naposlednieyßy) wiele rzeczy poprawowáć/á iáko potrzebnych do zbáwienia nie rychło (iákoby tego Apostołowie zápomnieć mieli) wiernym wtraćáć chćieli. Bo gdyby to Hiláryuß ták zgołá mowił (iáko Jezuitá rzecz iego oćiawßy rozumie) tedy okrom tego żeby tymże obyczáiem Amerykani spełznąć mogli Jezuitom náwrácáiącym ie nierychło: Ale y pismo świete byłoby náprzećiwko temu/ktore iáwnie świadßy/ iż po skázie Antychrystowey ośtátnich czásow (ktore dźiś śą) miał Pan Bog wzbudźić nowe Káznodźieie y náuczyćiele/ku opowiádániu náuki prawdźiwey od Antychrystá skázoney/o czym było kaßczek wyżßey.

2 Tessal. 2. Apocal. 12.

¶ Augustyná śle zá śoba ciągnie Jezuitá.

¶ A Augustyn nie iest zá Jezuitá przećiwko Ewánielikom / gdy mowi/nie Ewánielikowi ále Heretykowi (iákim nas być Jezuitá nie przekonał) żeby nie wierzył że Krystus iest/gdybych śie od ćiebie tego vczyć chćiał. Bo mowi tám Augustyn o Heretykach/ktorzy nie pismem świetym rzeczy

swych dowo-

swych dowodźili/iáko Ewánielicy/ále rozumem/y to gánili co sáma wiára bywa wierzono/nie dochodzac tego oczymá y rozumem. Dobrze tedy mowi Augustyn/żeby zá perswázya tákowego Heretyká nie wierzył iż Krystus iest/ktorego oczymá nie widźiał/y táiemnic iego rozumem nie ogárnał. Ale to co do Ewánielikow/álbo do tey spráwy ktorey chce dowieść Jezuitá: A iż tám mowi Augustyn o tákich Heretykach co rozumem dowodźili nie wiárą/ z słow sie to Augustynowych pokázuie ná tymże mieyscu/ ktore przywodźi Jezuitá. Bo náuke Páńską z onymi Heretyki składáiąc/ ták mowi: Krystus (práwi) wiárą głupie ludźi prowádźił/ á wy Heretycy rozumem. Krystus wołał áby wierzono / wy przećiwko temu wołaćie. Chwalił Krystus wierzące/wy ie gromićie/etc. Tu iáśna rzecż/ o iákich Heretykach mowi Augustyn: wielka iednák niewstydliwość Jezuicka/ że to w czym obrony nie ma/zá sobą náprzećiwko Ewánielikom ćiągnie. A ták oto ći Teologowie sprośnie/nie tylko pismem swietym/ále y Doktormi ßyrmuiąc/ słow ich do inßych rzeczy náćiągáią / á przedsie oni Kátolikámi / á Ewánielicy Heretykámi/co Pan czásu swego káráć będźie. Ale o Heretykach iuż koniec.

Augustinus de vtilit. creden. Capit. 14.

O Jezuitach.

1. SKoro weyrzy Czytelnik ná ten Tytuł nápisány o Jezuitach / będźie rozumiał ná pirwßym weyrzeniu/ że pod Tytułem tym / wywodźić máią Jezuitowie sekte swoie (iáko oni rozumieią) po onych sektach Mnißych do zbáwienia nadoskonálßa. Ale o tym y słowkiem nic. Boby te Sekte musieli wywodźić nie od Jezusá (z ktorego náuká spráwy żadney nie máiąc/ Jezuity sie zową) ále od Loiole boiárzyná desperatá Hißpáńskiego.

2. ¶ Nie dowodzą też nic pod tym Tytułem/ co im Ewánielicy záda-wáią/ áni tego pewnymi dowody bronią (Bo przećiwko prawdźie obmowy nie máß) Tylko to przypomináiąc/ co o nich Ewánielicy rozumieią/ zgołá á prosto Ewánieliki potwarcámi názywáią. Ale co Pan powiedźiał onemu ktory go policzkował: Jeślim źle rzekł wydaway świádectwo o złym/ á ieśli dobrze czemu mie bijeß. Toż y my Jezuićie ná iego wrzaski odpowiádamy. Jeśli wam co nießłußnie Ewánielicy zádawáią/ czemu tego niedowodźićie. A ieśli słußnie/ czemu ie Heretyki y Kácerzmi dla tego názywaćie: Ale by sie też oni dobrze przed ludźmi vspráwiedliwili/ Bog iest ná niebie/ przed ktorym niezbożnik nie będźie vspráwiedliwiony/ á nie ostoi sie przed nim obłudnik żaden.

Matth. 26.

3. ¶ Záłuią sie też Jezuitowie ná Ewánieliki/ iż ie dźiwnymi názwiskámi przezywáią/ ktorych tám nie máły poczet náliczyli. Ale záś lepßymi są Jezuitowie. Bo nie máß iedney kárty/ iuż nie tylko w ich Postylli/ ále y w sámey Apologiey/ żeby nas nie mieli dźiwnie zwáć/ wedle dumy swoiey/ zowac nas Kácerzmi/ Heretykámi/ zábijáczmi dußz/ wykretáczmi/ kłamliwymi Mistrzmi/ Apostátámi/ oderwáńcámi/ vrwáńcámi/ Wilki drapieżnymi/ zdraycámi ić. Gdyby sie tedy Jezuitá tákowymi nazwiskámi (w prawdźie niepotrzebnymi) brzydźił/ sámby nimi nie nárabiał/ ktore rácz Pánie Boże vprzątnąć/ á day o sámey prawdźie bez nich y mowić y pisáć.

List 515.
519.
520.
521.
528.
535.
658.

¶ A iż też przy tym czynią wzmiánke swego náwrácánia w Ameryce/ w Indyey/ á ná to sie iuż ná kilku mieyscách odpowiedźiało/ przeto ná stronę tám to wßytko puściwßy/ dáley postąpimi. Bo lekkimi á prożnymi rzeczámi/ y czásu prożno trácić/ y kárty bez potrzeby málować ßkodá.

O Kátolikach.

1. YRáſuie ſie Apologiſtá/ że iego towárzyſze Jezuity (nie Katoliki wier ne á pobożne/ iáko Jezuitá rozumie) kukolnikámi zowa Ewánielicy/ y powiáda że Ewánielia nie Kátolikom/ ále Szátánowi/ y minſtrom iego przypiſuie kukolu rozsiewánie. Co prawdá ieſt. Jedno iż Jezuitá miáſto tego co miał rzec wedle Ewánieliey/ iż Szátan przyſiewa kukolu/ To on powiedźiał iż rozsiewa kukol. A ták my ſłowá wedle Ewánieliey położywſzy/ to zámykamy/ iż iáko Szátan przyſiewa do pſenice ſłowá Bożego kukolu/ ták ći wſzyſcy ſą Minſtrámi iego/ ktorzy do tey pſenice przez Apoſtoły rozsiáney kukolu á motłochu ſwego przyſiewáią/ iákoby potrzebnego do zbáwienia/ co nie Ewánielicy czynią/ przeſtawaiąc ná ſámym ſłowie Bogá żywego w piśmie świętym opiſánym/ ále Jezuitowie Trádycyy ſwoich piſmu świętemu przeciwnych przyczymáiąc/ y dla nich wiernе Páńſkie Heretykuiąc y kácerniąc. Przetoż iáko ſie do Jezuitow przyſiewáczow nie znáią Ewánielicy/ ták y do onego Oycá błędow/ y zmyſlonych Trádycyy Szátáná.

Matth. 13.

Ioan. 8.

2. ¶ Pirwſzey prawdy Ewánielikowſkiey iż Jezuitá nie zbiją niczym/ wtorey pogotowiu/ trzećiey tákże/ przetoż nie maſz ná co odpowiádáć/ bo ſie ty prawdy dobrze obwárowáły w Poſtylli Ewánielickiey/ co wſzytko Jezuitá mijáiąc/ propozycye tylko przypomina/ á podpory ich omija.

3. Kośćioł Rzymſki zákazuie małżeńſtwá Kśięży.

¶ Powiáda iż to ſzczyra potwarz/ żeby kośćioł Rzymſki małżeńſtwá nikomu nie zákázował. Ale áby tá potwarz do Jezuity ſie obrociłá/ ich własny Kanon zá świádká im tego co twirdzimy położymy. Koncilium w Remiech mieśćie/ zá Kálixtego Papieża zgromádzone/ táki kanon vczyniło: Prezbiterom (álbo iáko Jezuitowie zowa kapłanom) Dyakonom/ mieſzkánia z pobocznicámi/ y z żonámi zgołá zákázuiemy (ſłuchay Jezuito) A ieśliby ſie tákowi nálezli/ áby od kośćielnych dobr oddalem byli. A ieśliby tych plugáwośći (ſłuchay iáko piękne ſtan Małżeński zowa/ y iáko gi z pobocznicámi ſpołu rownáią) nie odrzućili/ od ſpołeczności krześćiáńſkiey wyrzuceni niechay beda. Oto ma Jezuitá zákazáne małżeńſtwá y ohydne nazwiſko iego/ co przed tym iż być miáło Apoſtoł przepowiádał y Dyabelſka náuka názwał/ á Jezuitá ſáwnie to z inſzymi czyniąc do tego ſie znáć nie chce/ owſzem inſzym niewſtydliwie potwarz zádawa.

1 Tim. 4.

4. Z pobocznica mieſzkáć Rzymſkie Kanony zá grzech nie máią bo tego pozwaláią.

¶ Z to/ práwi/ potwarz co Ewánielicy mowią/ że v kátolikow (rozumiey v Jezuitow) małżeńſtwo świete ieſt grzechem/ á ſproſność nie ieſt grzechem. Aleć y to nie ieſt potwarz owſzem iáſna prawdá/ bo iż małżeńſtwá świętego zákázuią zowąc ie nieczyſtośćią/ á zá tym y zá grzech to máiąc wyſſzey ſie okazáło. A iż też ſproſności zá grzech ſobie nie máią/ okázuie ſie to ná oko/ cześćią iż Małżeńſtwá ſie/ iáko ſproſności Kśiędzu nieprzyſtoyney/ chroniąc/ z pobocznicámi (niektorzy) mieſzkáią. Cześćią też y w kanoniech ſwoich w tákowey ſproſności mieſzkáć ludźiom pozwaláią/ w ty ſłowá piſąc: krześćianinowi/ práwi/ nie tylko wiele żon mieć nie godźi ſie/ ále y dwu/ wyiąwſzy tylko iedne żone/ álbo ieśli żony nie ma/ tedy pobocznice. Tu káżdy ſłyſzy co ći piſza o ſproſności. A kaſzczek wyſſzey ná tym mieyſcu ták nápiſáli. Ten ktory nie ma żony/ á miáſto żony ma pobocznice/ od społeczności nie ma być odpędzány/ by iedno ná iedney niewieśćie álbo pobocznicy y z złączeniu z nią przeſtał. To maſz dwá Kanony Rzymſkie/ iż ſproſność v nich nie ieſt grzechem/ niechayże iuż śmie mowić Jezuitá iż ie potwarzamy.

Distin. 34. Canon. Chriſtiano.

Ibidem Can. 15. Qui.

Z w tym

¶ A w tym (práwi) Kátoliki Ewánielicy potwarzáią/ żeby twirdźić mieli/ iż sam człowiek przez sie dogrześć sie może do łáski Bożey y prawdźiwego vspráwiedliwienia. Aleć y to nie iest potwarz kto w opisánie Doktorow Rzymskich o wolnym rozmysle weyrzy/ ktory ták opisuią/ á zwłaszczá ich naprzednieyszy Mistrz Lombárdus: Wolny (práwi) rozmysł nic inszego nie iest/ iedno moc człowiecza przyszáńcowánia sámego siebie do łáski Bożey. Gdźie oto iásnie piszą/ że sie oni sámi do łáski Bożey száńcuią/ nie łáská Boża do nich. Ciż piszą/ iż człowiek z szczyrey przyrodzonośći swoiey może Bogá náde wszytko miłowáć. A indźiey piszą/ iż człowiek sámymi śiłámi przyrodzonymi swymi bez łáski y rátunku Duchá świetego/ może czynić vczynki podobáiące sie Bogu. Niechayże idźie Jezuitá/ á mowi przed prostymi że ie potwarzamy. 5.

Lombardus wolny prawi

Lombardus Dist. 24. lib. 2. Gabriel Biel. 3. Senten. Dist. 27. Magist. Sent. lib. 2. Dist. 25.

¶ A tym (práwi) Ewánielicy potwarzáią Jezuity/ żeby mowić mieli/ że im ták łácno Bogá miłowáć iáko iágodke połknąć. Ale ty Krześćiáninie miły weyrzy w ich Apologią/ w Kazánie wtore o słowie Bożym/ w Fortel śiodmy ich/ á vznasz to iż prawde Ewánielicy mowią. Bo tym Ewánielikom vragáią/ ktorzy piszą/ że śiłom ludzkim táka miłość iáka Bog roskázuie sie miłowáć/ iest tu niepodobna/ á oni mowią/ iż łácniuchna y nie trudna. 6.

¶ Powiáda ieszcze Jezuitá/ iż ie potwarzamy gdy im to zádawamy/ że w Litániách proszą o wybáwienie/ od głodu/ mieczá/ powietrza/ á od grzechu nic/ y wrzeszcza/ kłamstwo miąższe Ewánielikom zádawáiąc. Ale niechay Jezuitá nie wrzeszcząc y kłamstwá nikomu nie zádawáiąc pogodźi Litánie swoie/ bo są iedny ktorych tego Jezuitá nie vkaże/ á w drugich iedno ćień lichy. A też máła prosbá/ vsty prośić o wybáwienie od grzechu/ á żywotem po vszy w grzechu leżeć. Táka modlitwá iest onych co ná nie Pan woła: Ten lud vsty mie chwali/ á serce ich dálekie iest ode mnie. A ták prosząc o wybáwienie od grzechu/ mieliby wszeláką przyczyne odćináć grzechu/ ktoremu iednák przyczyne dawáią spowiedźiámi zmyslonymi swymi/ y miłośćiwymi láty/ y czym inszym gorszym/ á osobliwie onymi Kanony swymi/ o ktorych było wyższey/ w ktorych dozwaláią nierządu/ porubstwá/ y sprosnośći. 7.

Matth. 15. Esa. 15.

¶ A to/ powiáda Jezuitá/ potwarz/ żeby Kátolikowie do iednego Bogá insze Bogi sadzáli/ álbo żeby sie o to z Ewánielikámi sprzeczáć mieli/ że sam Bog bez towárzyszow chwalon być ma/ y zá Bogá znan bez wszelákiego towárzyszá. Bo o tym Kátolicy nie wątpią/ powiáda Jezuitá. Ale ieśliże ten Jezuicki prawdźic chćiał Ewánieliki w potwarzy przekonáć/ y ludźiom ią szczyrze pokázáć/ czemusz tego zámilczał y ochylił/ czym tego w Postylli swoiey Ewánielicy iásnie dowodzą y pokázuią? Jeśli im to źle przypisuią/ czemu o tym świádectwá nie wydał? Jeśli dobrze á nie może tego Jezuitá álbo niechce bronić/ czemusz ták często ná niewinne z potwarzą wyieżdża? Aleć to pospolita tym ktorzy ná sie co czuią/ vskarżáć sie przed ludźmi ná krzywdy y potwarzy/ á ná to czym ie przekonywáią milczeć/ álbo zgołá milczeniem odpráwowáć/ co tu rownie wszedźie á wszedźie Jezuitowie dźiáłáią. A ták Krześćiánina prośimy/ áby pilnie przeczytał w Postylli nászey Kazánie ná Swiety Woyćiech/ á obaczy ná oko iż Ewánielicy nie potwarzáią Jezuitow/ ále im to iásnie/ czego sie oni prza/ pismem świetym pokázuią. 8.

Jezuitowie przy iedynym Bogu ludźi świete zá Bogi sadzáią.

¶ Aleć y w tym potwarz zádawa Ewánielikom/ gdy pisze/ iż kátolikowie bez Duchá y rozmysłu/ wárgámi tylko y czapką pieśni swoie w kośćielech odpráwuią. W ktorych mowách swoich/ nie przypisuią tego Ewánielicy pobożnym Kátolikom/ w domiech álbo gdźie indźiey Pánu Bogu sie modlącym/ Ale owym tłustym brzuchom/ ktorzy zá naymy kwoli Fundusżom 9.

Pobożne Kátoliki wyimuią záwżdy Ewánielicy gániąc obłudne.

 ołtarzom

oltarzom/prebendom/ á rádniey brzuchom swoim/ vstáwicznie śpiewánia odprawuiąc/niedbáia o to/áby śie to z nabożeństwá działo/ ále áby śie tylko iáko táko odprawiło/ do czego nie trzebá brać śędziego Bogá/ále śie temu dobrze y sámi ludźie przypátruią/ y Ewánielicy tego/miedzy nimi mieszkáiąc/poczęści świádomi byli.

10. ¶ A to (powiáda Jezuitá) fálszywie kápłanom kościelnym Ewánielicy záda wáią/ gdy powiádáią/ iż śie pány kościołá Bożego czynią. Ale ć y tey prawdy Ewánielikowskiey rádźi nie rádźi Jezuitowie podpieráią/ choć śie tego vsty teraz wstydzą/ gdy Papieżá zową ze wszytkim kościołem swoim: *Dominus noster Sanctissimus Papa.* Naświętszy pan náss Papá. A gdy temu ná niebie y ná źiemi moc wszytke/ á tákże w piekle y w Czyścu przypisuią. O czym było w kazániu o Antychryśćie.

11. ¶ Ale powiádáią/ cześći Páná Krystusowey sobie nie przywłaszczáią tym/ gdy sobie poświecáme/ álbo przemieniánie chlebá w ciáło Páńskie/y winá w krew przypisuią. Bo chociaż to (prawi) sam Pan Krystus czyni/ ále przez posługę kápłáńską. Ktorey posługi nie mogąc dowieść Jezuitá z pismá świętego (Bo tám o tym bárzo cicho) vćiekł śie do Doktorow Ambrożego y Chryzostomá. Ktore iż tákiej widźi przeciwne być sobie (co śie okázało z nich w nászey Postylli ná wielki Czwartek) słowá ich kręći/ psuie/ krzyżuie śmiały Jezuitá. Co śie niżey pokaże przy Tytule o Tránsubstáncyácyey. A teraz áby śie pokazało/ że ich w tey śmiałości nie potwarzáią Ewánielicy/ ále im to prawdźiwie záda wáią/ słowá tu ich właśne położymy. Ták piszą w swoich kśięgach/ ktore zową *Lauacrum conscientiæ.* O czći godna dostoyności kápłáńska w ktorych ręku vstáwicznie Syn Boży wćiela śie. To iuż ma iedno bluźnirstwo. Drugie temu podobne będźie miał Jezuitá/ ktore sobie naydźie v swego Dyscypułá/ od náświętszego swego kościołá Rzymskiego przyietego y záleconego/ ktory ták pisze: Jáko Pánná świętá począłá piáćia słow Jezusá Krystusá/ Stań mi śie wedle słowá twego. Ták kápłan piáćia słow poświeca ciáło Páńskie. A iáko bez wszelákiego środku po zezwoleniu Pánny Krystus był wszytek w żywoćie iey/ ták po wymowieniu słow poświęcenia kápłan przemienia chleb w ciáło Páńskie. A iáko błogosłáwiona Pánná po porodzeniu nosiłá Krystusá w ręku swoich/ á do żłobu włożyłá go/ ták kápłan po poświęceniu podnosi ciáło Páná Krystusowe/ y piástuie ie w ręku. A ták (prawi) kápłan wyższy iest nád krolá/ szczęśliwszy nád Anioły/ bowiem iest stworzyćiel swego stworzyćielá. O bluźnirstwo nád bluźnirstwy niewstydliwe y grube. A wiec to posługá kśięża w tey sprawie/ á nie rádniey pánowánie być stworzyćielem stworzyćielowym? Ciemnością záprawde zánglone są oczy ludzkie/ ktorzy tákowych bluźnirstw w vśćiech tych/ ktory śie sługámi Páná Krystusowymi zową/ słyszeć ieszcze tákowey śmiałości nie mogą/ á wżdy Ewánielicy potwarzáią Jezuity/ ktorzy oto tákowe mowy grube (*os loquens grandia*) ták iáko był Dániel o Antychryśćie przepowiedźiał/ z vst swoich wypuszczáią.

Jezuitowie śie zową stworzyćielmi stworzyćielowymi.

Daniel. 7. 8. 11.

12. ¶ Sprzeczą śie Jezuitá z Ewánielikí/ iż kościoł Rzymski nie iednym iezykiem mowi/ iáko Ewánielicy záda wáią/ ále iáko iest powszechnym/ ták (prawi) rozmáitymi iezykámi mowi. Ná to odpowiádáiąc: Jáko kościoł Rzymski nie iest powszechnym (bo od świátá początku przez kilká tysiecy lat nie był/ y dźiś nie wszędźie iest/ gdyż Azyá/ Afrykę/ Grekowie/ Armeni/ Moschowie/ y inszy do Rzymu śie nie znáią) ták też áczkolwiek rozmáitymi iezykámi mowić może/ powszechnymi nigdy nie może. Bo Żydowskim/ Chaldeyskim/ Assyryiskim/ Armeńskim iezykiem (iákim kościoł powszechny mawiał) Rzymskim nie mowi. Greckim nie może/ bo Grekowie z nim nieprzestáwáią. A też nie o tym śie mowi/ iesli Rzymski rozmáitymi iezyki

Kościoł Rzymski nie iest kościołem powszechnym.

mi iezyki mowi/ále iesli ſie rozmáitymi w pieſniach Kościelnych Pánu Bogu modli/ Páná Bogá chwali/ iáko przed tym Kościoł powßechny czyni/ Rzymſki tego nie czyni/ bo do iednego iezyká Włoſkiego álbo Láćińſkiego wßytkę chwałę miłego Bogá obowiązał. A náoſtátek nie o to ſie mowi/ iesli Rzymſki kościoł wßytkimi álbo rozmáitymi iezykámi mowi/ále iesli náukę Apoſtolſką/ przed tym po wßytkim świećie rozniesioną mowi/ w vśćiech ma/ y tey náucza/ ná rozmáite ia iezyki w Bibliey świętey opiſáną przekłáda/ ludźiom ku czytániu podawa. Co ieſt własny Kościołá Powßechnego znák. A ták dawßy iezykom pokoy/ niech ſie náuká Apoſtolſka rádniey/ iesli ią Jezuitowie máią/ przechwaláią.

Mar. 16. Matth. 28.

¶ A to powiáda być Jezuitá potwarza/ żeby kościoł Rzymſki dopiro od Fokáſá mężoboyce Tytuł Biſkupá powßechne° otrzymał. Ale iesli chćiał Jezuitá pokázáć to twirdzenie Ewánielickie potwarza/ Czemu dowodow Ewánielickich o tym zámilczał/ y ominął ie? Powiáda Jezuitá/ iż Ireneus Biſkup/ cztery ſtá lat przed Fokáſem/ iáwnie kościoł Rzymſki Powßechnym názywa/ gdy mowi/ iż od Piotrá y Páwłá dwu Apoſtołow ieſt fundowány. A iż do niego dla możnieyßego iego przodkowánia/ wßytki kościoły máią ſie zbiegáć. Przywodźi y Cypryaná/ ktory powiáda/ iż z Papiezem trzymáć/ ieſt z powßechnym Kościołem trzymáć/ y zowie Papiezá Biſkupem Powßechnego Kościołá Bożego. Ambroży Biſkupem Kátolicznym. Koncylium też (práwi) Kálcedońſkie/ zowie go Biſkupem Powßechnym/ y Pátryárchą wielkim/ etc.

13.

¶ Rzymſki Biſkup nigdy nie był powßechnym.

¶ Ná to odpowiádáiąc/ iuż nie pytamy Jezuity/ iesli dźiś tákowy ieſt Rzym y z Oycem ſwoim Papiezem (iáko zá tych Doktorow był) z ktorymby trzymáć/ było z Powßechnym Kościołem trzymáć. (co indźiey okázało ſie inácżey) Spytamy Jezuity/ co to wżdy byli zá Oycowie/ co zá Doktorowie/ co zá Koncylia (iesliże to prawdá co tu z nich przywodźi Jezuitá) ktorzy ſobie w tákowey rzeczy ſą przećiwni y niezgodni/ ktora oto Jezuitá zá fundámentną w ludźi wlepić vśilnie. Godźien wiáry Ireneus/ że ſie wßytki kościoły do Rzymſkiego ściągáć máią: Juſtynus czemu iey niegodny? ktory tegoż wieku będąc ktorego y Ireneus/ iáśnie piße/ iż w nowym Teſtámencie nie ieſt tákowe kápłáńſtwo (ktoreby w ſobie mieć miáło nawyßego kápłaná) iákowe było w zakonie ſtárym. Godźien wiáry Ambroży/ Jeronim/ iż Papiezá zowa Powßechnym Biſkupem. Czemu iey nie godźien Dionizyus Alexándryńſki dawnieyßy/ ktory Korneliußá/ Stephaná/ Xiſtá Papieże/ zowie bráćia/ *Fratres*, iáko poſpolićie w ſzkołach dźiśia Rybałty zową. A Dyonizyus Koryntſki nie Rzymſkim Papą/ ále Biſkupem Rzymſkim. Czemu teyże wiáry niegodny dawny tákże Orygenes/ ktory Zepheryná Papiezá zowie Rzymſkiego kościołá (nie świátá wßytkiego) przełożonym? Godny ieſt wiáry Ireneuß w onych ſłowiech od Jezuity przywiedźionych/ á w tych czemu iey nie godźien. Gdźie Biſkupy Rzymſkie/ Soterá/ Aniceta/ Higiußá/ Piuſá/ Theleſphorá/ zowie nie Biſkupy powßechnymi ále Prezbitermi/ iáko dźiśia Kápłanniki z cżworgiem świecenia názywáią? Godźien ieſt wiáry Ireneuß/ ktory ſie do Rzymſkiego Kościołá inßym Kościołom ściągáć każe: Cypryan czemu iey nie godźien tákże dawny/ ktory Korneliußá zowie Kápłanem y brátem/ y ktory Mocity y Apellácity broni do Rzymſkiego Biſkupá/ y iáśnie zeznawa/ że toż ieſt Piotr co y inßy Apoſtołowie/ teyże cżći/ doſtoyności/ y władzey?

Ireneus lib. 3. cap. 3.

Iuſtinus lib. contra Triphonem.

¶ Doktorowie ſobie przećiwni ná wielu mieyſcách.

¶ *Euſebius lib 6. Cap. 46 & lib. 7. Cap. 59.*
Idem lib 4. Cap. 23.
Idem. lib. 6. Cap. 14.
Idem lib. 5. Cap. 26.

Ciprianus lib. 1. Epiſt. 1. & 2.
Idem de ſimplic. prælatorum.
Grego. Mag. lib. 4. Epiſt. 34. 36. 38.

¶ Godźien wiáry Anákletus Papież/ przodkowánie Kościołowi y Biſkupowi Rzymſkiemu przyznawáiąc: Czemu iey nie godźien Grzegorz wielki/ tákie przodkowánie y tytuł powßechnego Biſkupá przeklináiąc/ y tákowe przeſłáńcámi Antychryſtowymi zowąc? Godny wiáry Kanon Anákletow przodkowánia Papieſkiego podpieráiąc: Czemu iey y Jezuitow

nie godne Kanony dawnieyße (iáko ie zowa) Apostolskie/ktore żadnego przodkowánia Rzymskiemu Biskupowi nie przyznawáia/ále z inßymi Biskupy ie rownáia. Ważne v nich Koncylium Kálcedońskie/ iáko cztery Ewánielie/iż Biskupá Rzymskiego powßechnym Biskupem názywa: A czemu nie ma być ono ważne Kártagineńskie naprzednieyße/ktore broni tego/ áby sie żaden Biskupem Biskupow y nawyßßym Káplanem nie zwał: Czemu nie iest ważne ono zacnieyße á dawnieyße á niżli Koncylium Kálcedońskie/ono Koncylium Niceńskie/ktore Biskupá Rzymskiego ze czterma Pátryárchámi rowna/ á tylko mu rzad Kościołow Rzymowi przyległych (nie świátá wßytkiego) zleca. Widźiß Krześciáninie/ iáko ći wielebni Teologowie Doktory wádzą y Koncylia/chwytáiąc sie tylko iákiego iednego Doktorá źle rozumiánego/y iednego Koncylium/ á wßytki inße w błoto tłocząc/y to z nich biorąc/nie co iest z pismem świętym y z inßymi Doktory zgodnego/ále to co y pismu y wielkiey zgrái Doktorow iest przećiwnego/ álbo náwet co iest od ich Rzymskich Papiężow (táka pychę kmiących) w pismiech Doktorowskich podrzuconego. Czego iest przykładem Papież Zozymus/Innocencyus/Bonifácyus/ktorzy śmieli miedzy Kanony Koncylium Niceńskiego Kanon włożyć/o Apellowániu do Rzymá/ktorego w Autentyku nie było/iáko tego Koncylium Kártagineńskie doznáło/y dla tego zwołáne było. Ale o Kátolikach mowiąc/niewiedźieć iáko Jezuitá wtrącił rzecz o Kościele/o ktorym oto iuż mowić będźiemy.

Hoc extat in operibus Cipriani.

Concilium Nicen. Canone 6.

Huic concilio interfuit Augustinus.

O Kościele.

1. O Kościele pißąc Jezuitá/powiáda/iż z Augustynem/ w pismie świętym Ewánielicy vkázuiąc Kościoł/ przedsie Kościoł nie w pismie ále ná puszczy vkázuią/ to iest (iáko on mowi) w iáskiniách y w iámách Kościołá (prawi) ßukáią. Tego vsilnie Jezuitá dowieść wrzkomo z pismá (ále wykretnie przećiwko pismu) czterma rácyámi. Ale iż ná ty wßytki wykrety Jezuićie sie odpisáło y odpowiedźiáło w Kazániu o Kościele/tám Czytelniká odsyłamy/á wßákże y kes niżey o tym ießcze ßyrzey będźie.

2. Opisánie Kościołá pisnie Jezuitá. ¶ Gámi Jezuitá náße opisánie Kościołá/ gdy Kościołem zowiemy zgromádzenie wßytkich wiernych do wiecznego żywotá przebránych/y powiáda/że to iest błąd/bo (prawi) Kościoł iest zebrány ze złych y dobrych/ co (prawi) y Ewánielicy sámi indźiey zeznawáią. Ná to odpowiádáiąc Jezuićie/kto tego przy/iż Kościoł iest zebrány ze złych y dobrych (co y Ewánielia świeta zeznawa) Ale Ewánielicy o tym mowią y piszą/co właśnie pismo święte Kościołem zowie/okrom ktorego zbáwienia nie máß/ to iest/sáme liczbę wiernych ludźi do wiecznego żywotá obránych. Co iáko inße wßytki pismá święte świadczą/táko osobliwie y ony słowá Apostolskie (z nas wyßli á nie byli z námi) okázuią. Bo sá niewierni á obłudni z wiernymi powirzchnim obcowániem w Kościele/ále nie sá zewnętrznie z nimi/ to iest/nie sá Kościołem wiernych á wybránych/ ktory Apostoł zowie Páná Krystusowym/oblubieńca iego/ćiałem z ćiáłá iego/kośći z kośći iego/ okrom ktorego zbáwienia niemáß. Bo iesliby tym Kościołem Páná Krystusowym niewierni á obłudni byli/okrom ktorego zbáwienia nie máß/tedyby ták niewierni iáko y wierni zá iednáczno ćiałem Páná Krystusowym kośćia z kośći iego/á zátym y zbáwieni byli/co iest właśnie błąd/nie to co Jezuitá nieobáczńie Ewánielikom przysądza.

Matt. 13.

1 Ioan. 2.

Ephes. 5. Colos. 1.

3. ¶ Tákaß y to prawdá co Jezuitá piße/że Postylnicy Kościoł nie powßechnym wedle pismá/ále z Donátystámi przećiw pismu málym/ lichym/ y pokątnym

y pokatnym czynia/y przetoż mała swa trzode wszedźie zálecáia / á od wielkiey gromády ludźie odbijáia. Aleć to Jezuitá niewinnie Ewánielikom zádawa/bo nie dźiáłáia oni Kośćiołá powszechnego niepowszechnym y pokatnym/ktory od poczatku poczawszy/záwżdy iest/ był/ y bedźie (iákim nie iest Rzymski) ktory Jezuitowie do katow Rzymskich obowiezuia/y w skrzynce sercá Papieskiego zámykáia/y ktory od poczatku nie iest (y dźiś tákże nie wszedźie iest) ále Kośćioł powszechny vznawáia y miárkuia/nie z dawnośći áni z wielośći y máłośći (w Dekrety táiemne Boże nie wdawáiac sie/ áni ich rozumem miárkuiac) ále z náuki powszechney od świátá poczatku wszytkim wiernym zwyczáyney/owszem sámi Jezuitowie powszechny Apostolski Kośćioł máłym y lichym á pokatnym czynia y vczynili/ powszechnym onym kubkiem nierzadnice Bábilońskiey narody wszytkie poiac/to iest/ bład Rzymski moca/siła/ Tyráństwem/ (ták iáko to było Janowi ś. w Ziáwieniu okazano) wtracáiac/ y nád wszeláka powszechność powszechnym czyniac/á Kośćioł Páński y prawdźiwa náuke iego trapiac y niszczac/owszem w nich Kośćioł powszechny (iáko tenże Jan przepowiádał) ná puszcza do katow y iáskiń wyganiáiac / o czym szyrzey wyższey mowiło sie.

¶ Z czego Kośćioł ma być vznawan.

Apocal. 14. 17.

☞ Jezuitowie kośćioł páński lichym vczynili.

Apocal. 13.

¶ A iż Jezuite kole to w oczy/gdy wierni nie ná wielość áni ná máłość oczu máia/ ále ná prawde/ktora záwżdy wielkośći wiernych od poczatku spolna iest. Ma sobie zá szyderstwo ony vpominánia Ewánielickie/áby Kośćiołá żaden nie sadźił z wielu áni z máłá. A iż nie tám Kośćioł iest gdźie wiele álbo máło/ále gdźie prawdá/á iż Kośćioł może być we dwu y trzech choćiasz Láikach. To wszytko Jezuitá ma sobie zá śmiech y zá żárt / ále coż mu rzec/musimy rzec z Duchem świetym: Kto śmierdźi niechay ieszcze śmierdźi. My to co mowimy pismem ś. (ku záwstydzeniu vporu Jezuickiego) okażemy. Mowi Bog v Moiżeszá w ty słowá: Nie násláduy wiela ludźi/ ábys dla wielkośći miał źle czynić: A tákże przy sadźie nie nákłániay sie zá wielkośćia/ábys co przewrotnego czynić miał. Oto słyszysz że Bog ná wielość ogladáć sie zákázuie/ nie tylko w tych rzeczach cześnych / ále dáleko wiecey w tych gdźie idźie o dusze y o zbáwienie. A dla tegoż dla tákowey przestrogi powiedźiał Pan/ że wiele iest wezwánych ále máło wybránych/ á iż przestrona iest fortá co wiedźie ná zátrácenie/á támta wiele ich idźie/ ále ćiásna do żywotá ktora máło ich idźie. Co świadsza y poczatki Religiey świetey/ ná ktorey poczatku wiecey było bálwochwálcow niezbożnikow/ A niżli ludźi pobożnych y wiernych/y dźiś wiecey Zydow/Turkow/Persow/ y inszych narodow Pogáńskich á niżli Krześćiánow / y Apostołowie S. tegoż náuczáli/abysmy ná żadna rzecz sie nie ogladáiac duchow doświadszáli/ á co iest lepszego przyimowáli: Co iesli iest Sektarzom Jezuickim szyderstwem/tedy wiernym ku ich dobremu/ále im ku ich zginieniu.

4.

Apocal. 22.

Exod. 23.

Zá wielkośćia pismo świete nie każe sie vnośić ále zá prawda.

Matth. 22.

Matth. 7.

Philip. 3.

1 *Tessal.* 4.

¶ Tegoż poświadszáia y niektorzy z Doktorow dawnych/iáko Pánormitanus y Tertulianus. Tertulian ták mowi: Gdźie trzey sa/ choć Láikowie/tám Kośćioł iest. A indźiey ták mowi: W iednym y w drugim Kośćioł iest/á Kośćioł Krystus. Tákże y Chryzostom pisze: Co mnie po wielkośći/wole ia ieden kámień drogi/ á niżeli wiele pieniażkow. A Augustyn máło nie w tysz słowá mowi: Dobre Krześćiány y pilne chcace czynić roskazánia Páńskie/ktore w Ewánieliey nápisáne sa/ Krześćiánie źli y oziebli záwśćiagáia y ná nie wołáia/ ále niechay oni wołáia/ niechay ći nie vstawáia/y niechay sie nie vwodza zá poważnośćia tłuszcz/ y niechay nie násláduia tych / ktorzy pirwey zstáli sie Krześćiány/ ále źle żywa/y dobrym spráwom zayrza. Niech nie mowia: Jáko ći żywa/co ich wiecey / ták żyć bedźiemy. A czemu nie rádniey żywa násláduiac nie stop wielkiey rzesze/ ále stop Páná Krystusowych. To poty Augustyn. Aleć y z tych Doktorow szyderze szy-

Panormit. de electi. Canon. Significasti.

¶ *Tertullianus exhort. ad castit.*

Chrisostomus ad populū Antioch. Homil. 26.

August. de verb. domini serm. 18.

ßyderze ßydza/ y kácerzmi ie názywáia. Ale iesli ći Doktorowie Heretykámi. Czemuß Ewánielikom do nich cżesto Jezuitá vkázuie? Czemuß ná nich wrzkomo Filar kościołá swego základa? Jzaß nie radniey tákowa spráwa (w iedney rzeczy im wiáre dawáiąc/ á w drugiey ie Heretykuiąc) iedna reka swoie Papießtwo buduie/ á druga ie rozwala? Aleć ßie to tym zwykło przydáwáć/ktorzy opuściwßy bity ßłowá milego Boga gośćiniec ścießkámi ßie ludzkiego zdánia vdawáia.

5. ¶ Vdał ßie zátym Jezuitá/áby pokazał/że Kościoł nie ießt licha gromáda/iáko on zowie/ále wielka/y po wßytkich gránicách świátá tego rozßyrzona. Nágárnął tedy onych piśm ktore świadßą o rozßyrzeniu Kościołá Bożego przez powołánie do niego Pogan/zá opowiádániem Ewánieliey Páńßkiey przez Apoßoły. Ná wßytki powiáda ßtrony rozßedł ßie głos náuki ich. Item: Náwroca ßie do Páná wßytki kończyny ziemie. Item/Dámći dźiedźictwem narody/y dzierżáwa gránice y kończyny ziemie. Item przywodźi piśmo/o gorze wßytek świát nápełniáiącey/ O mieśćie ná gorze zbudowánym/etc. Skad zámyka/że nie w Luterßich granicach/áni w Kálwińßkiey trzodźie zámknął Bog Kościoł swoy. Ná to wßytko odpowiedźiało ßie wyżßey doßyć ßyroko w kazániu pirwßym o Kośćiele S. o Heretykach w cześći wtorey/ y pokazało ßie/że wielkość y ßyrokość po wßytkim świecie nie ießt własnym znákiem Kościołá Bożego. Bo gdyby był. Tedy bylby ten cżás/że Kościoł Boży nie bylby Kościołem Bożym. A zwłaßcżá w swoich początkách/gdy od kilku osob począł być/ y w kilku osobach tylko trwał/ y Rzymßki chwalny nie osiedźialby ßie/ktory nigdy nie był/ y nie ießt po wßytkim świecie/iáko tu piśmá świete mowią. A ták do tám tego mieyścá Cżytelniká odßyłamy.

Psalm. 8. Roman. 10. Psalm. 2. Eßai. 2. Matt. 5.

¶ Ale áby ßie nie chlubił Jezuitá/odpowiemy mu y tu krotko. Znamy te wßytki piśmá brzmiące o powołániu pogan/ przez przepowiádánie náuki Apoßołßkiey/w ktorych Kościoł Boży rozßyrzył ßie był ná on cżás po wßytkim świecie. Ale dwie iednák rzeczy ßá/ktorych z tych piśm dowodźi Jezuitá/á otrzymáć ich żadna miára ßtąd nie może. A naprzod/ chociaß ná on cżás ták ßyroko Kościoł Boży miedzy narody był rozßyrzony/nie idźie to/ áby licha Luterßka y Kálwińßka trzodá (iáko on mowi) Kościołem prawdźiwym być nie miáłá. Bo iż ten to ßyroki Kościoł Boży miedzy pogány y z Pogan rozßyrzony przez Ewánielia á náuke Apoßołßka ießt rozßyrzony/nie przez co inßego. A Luterani Kálwinißtowie/te náuke zá pomocą Bożą máią/tey wierzą/te trzymáią/ o ktorey mowi ono piśmo od Jezuity przywiedźione/iż ßie po wßytkim świecie rozßedł głos ich. Te Ewánielia dźierżą o ktorey rzekł Pan: Idźćie opowiádaycie Ewánielia wßytkiemu ßtworzeniu. Te náuke wyznawáią/ ktora ßobie Kryßtus Pan dźiedźictwem vcżynił kończyny ziemie. Tey náuki náucżáią/ ktorey vcżył Páwel świety Korynczykow/Gálátow/Ephezow/Koloßenßow/Theßalonicenßow/Philipenßow/Rzymiánow/y inßych Pogan. Tedyć Ewánielicy/ Luterani/chociaß ßą wedle Jezuity náprzećiwko oney wielkiey zgrái máłą trzodą y lichą/ ßą iednák prawdźiwym Kościołem Páńßkim. Bo co one wielka zgráie pogáńßka á kończyny ziemie vcżyniło Kościołem/ to też cżyni Kościołem y máła trzoda Luterßka y Kálwińßka. O wßem iesliby tá náuká nie vcżyniłá Kościołem máley trzodki Luterßkiey/nie vcżyniłáby wielkiey zgráie Pogáńßkiey/ktora z máley trzody ießt zebrána y zgromádzona. Bo iáko ták Słońce świeći iednemu cżłowieku w máley chálupce y lichey kletce ßiedzącemu/wzrok dobry máiącemu/ iáko y świátu wßytkiemu: Ták y Ewánielia świeta ták iednego wiernego y trzech cżyni Kościołem iáko y wßytek świát. A iáko Jezuitá nie może dáć świátu wßytkiemu Słońcá álbo świátłá słonecznego/ták go nie może odiąć iednemu dobrze widzącemu. Toż mo-

Co świát wßytek vcżynilo kościołem/ to cżyni y dźiś y máła zgráie Ewánielikow.

Matth. 28. Mar. 16.

Obácz Jezuito.

mu. Toż mowimy y o Kościele/ iáko wielkiey zgrái nie może Jezuita słußnie dáć tytułu Kościołá Bożego náuki Apostolskiey nie máiacey/ták go iednemu/ dwom/ y trzem nie może odiąć/ słowu Bożemu mocnie wierzącemu á onego sie dzierżącemu. A tymże względem oni Doktorowie zeznawáia (o czym było wyżßey) iż we dwu y trzech Kościoł Boży być może.

¶ Aleć y to z tych mieyść pismá świętego nie poydzie Jezuićie/ żeby iuż Kościoł miłego Bogá ták po wßystkim świećie záwżdy być miał/ iáki ná on czás zá Apostołow y troche po Apostolech był. Co ácz experyencya iáśnie świadßy/ że ony Kościoły (z żałośćia wielką wiernych) ktore przed tym ßczypili Apostołowie/ w Azyey/ w Afryce/ ná wschod Słońcá spustoßone sá. Ale y pismo świete dawa znáć/ że nie záwżdy Kościoł Boży w okazałośći swey powirzchney y ßyrokośći miał stáć. Przypomina Jezuitá pismo o gorze wßytek świát nápełniáiącey. Ale iesli tá gorá táka záwżdy być miáłá/ czemu iey spustoßenie opłákuie Ezáiaß mowiąc: By nam był Bog nie ostáwił nasienia/ iáko Sodomá bylibyśmy/ y Gomorze podobnymi/ zstalibyśmy sie. Czemu zginienie (w zágniewániu Bożym dla niewdzięcznośći) tey gory opłákuie Jeremiaß/ mowiąc. Zaćmiły sie oczy náße dla gory Syońskiey/ ábowiem zginełá/ Lißki mießkáią ná niey. (á ßłyßyß Jezuito iż zginełá/ á Lißki (Jezuickie) opánowały ią) Teyże gory spustoßenie opłákuie Dawid/ w ßtáłćie winnice spustoßoney/ mowiąc: Wieprz dziki (to iest/ Antychryst) werwawßy sie do niey pustoßy ią/ y zwierzowie (to iest/ zgráią sług Antychrystowych) mießkáiąc w niey popásli ią. Páńie wroć sie/ Páńie náwiedź winnice twoie. To Dawid swiety.

¶ Nuż iesli Kościoł miłego Bogá (iáko Jezuitá chce) záwżdy sie ßyrzy áż do końcżyn ziemie/ Czemuß Pan Kościoł swoy zowie mała trzodą? Czemuß powiáda/ iż fałßywi náuczyćiele przez kłamliwe cudá swoie mieli zwieść ludźi wielkośc/ á iż miáłá pomnożyć sie złość á oziębnąć miłość? Czemuß powiáda/ iż gdy ná świát przyidzie/ że wiáry nie miał ználeść ná ziemi? Jesli Kościoł ten ták záwżdy ßyroki po wßytkim świećie stáć miał/ czemuß Apostoł powiáda/ iż po iego odeściu mieli z Biskupow wymiść wilcy drapieżni/ pśiący te gore Páńską/ álbo trzode iego ták ßyroko rozßerzoną? Czemu powiáda/ iż ludźie od zdrowey náuki mieli sie odstrzelić do báśni? Jesli ten Kościoł á tá gorá po wßytkim świećie miáłá być záwżdy iednáczno widźiána/ czemuß powiáda Jan swiety w Ziáwieniu o tey gorze przypodobáney do niewiásty/ iż miáłá vćiec ná puszcżą ná mieysce od Bogá nágotowáne á tám mießkáć? Czemuß opowiáda Páwel swiety odstąpienie/ á Antychrystá ná tey gorze Páńskiey pánowánie? Jesli wßytká zgołá ziemiá/ iezyki/ narody/ są dziedzictwem Páná Krystusowym káżdego czásu y wieku/ czemu powiáda Jan swiety/ iż wßytká ziemiá (po ktorey głos Apostolski wyßedł/ y Ewánielia przepowiádána byłá) miáłá sie zá Beßtya (zá Antychrystem) vniesć? A iż tá Beßtya nád pokoleńmi/ nád iezyki (ktorymi Kościoł powßechny mowił) y nád Pogány (do ktorych z Ewánieliey opowiádániem Pan był Apostoły posłał) moc y zwirzchność ßyroką otrzymáć/ á z Swietymi walczyć/ y one zábić miáłá? Ná toćby trzebá Jezuićie odpowiedzieć/ ktory własnie iáko glupi woźnicá ná przednie kołá pátrzy á ná poslednie sie nie obroći. Przywodzi pismá o tym co miało być w Kościele nowego Testámentu ná początku/ á ná to oczu nie ma co go potykáć miało rychło potym po Apostolech Páńskich. Przywodzi świetność/ ßyrokość Kościołá Bożego zá czásow Apostolskich obiecána/ á ná spustoßenie iego żałośne w Azyey/ w Afryce/ w Grecyey/ y w inßych ná wschod Słońcá krainach oslep pátrzy/ oczymá przemtja spustoßenie iego/ y skrocenie przez Antychrystá y Forytarze iego. Ma ná to Jezuitá oczy iż ták był ná on czás Kościoł Boży/ á ná to namniey nie pomysli iż nie ták

Kościołá Bożego rozßerzenie iáko y nienagłá ßło/ ták nie iednáczno trwáło.

☞ NOTA.

Esai. 1.

Tren. 5.

Psalm. 80.

Luc. 2.
Matth. 42.
Luc. 18.

Actu. 20.

2 Tim. 4.

Apoca. 12.

2 Tessa. 2.

Apocal. 13.

¶ Jezuitá ná przednie kołá pátrzy á ná poslednie sie nie obeyrzy.

iż nie táki záwżdy być miał/y nie táki iuż dźiś ieſt. Niechayże ieśliże ießcże co wiecey ma piſmá o ßyrokośći tey góry Páńſkiey przywodźi Jezuitá/ my to znamy wßytko/ále ilekroć ſtad tego bedźie dowodźić chćiał/iż táki áż do oſtátniego punktu świátá ma ten być Kośćioł Páńſki / tylekroć od onych drugich piſm ktoreſmy przywiedli/porażony bedac/leżeć muśi.

¶ Jezuitá pſuie piſmá świete y wykreca ie.

¶ A iż te mieyſcá piſmá świetego przećiwnik cżeſto w vśćiech ma/o mieśćie ná wyſokiey gorze zbudowánym/o świecy záświeconey/ nie pod korzec ále ná lichtarzu kłádźioney/y ſtad dowodźić vśiłuie/ że Kośćioł Boży záwżdy ieſt widźiány oczom ludzkim káżdego cżáſu y wieku/tedy ſie im y tá broń niemadrze od nich przećiwko Ewánielikom brána wytraćić muśi. Nie rozumie bowiem Pan przez miáſto ná gorze wyſtáwione/y przez świece/pychy wynioſley Papieżá Rzymſkiego/ ßarłatnych vbiorow/ Kárdynałow iego/Sekt Mnißych/kápic ich ßárych/cżarnych/białych/płaßcżow Jezuickich/y lanek ich dokoſtkowych/ bieretow/ trepkow/ ornatow/ Dálmátyk/Kap/Monſtránciy/y Ceremoniy ich/(cżego wßytkiego oná gorá powßechnego Kośćiołá Bożego nigdy nie znałá áni miáłá/á zátym y nie z tego widźiána ná świećie byłá) ále miánowićie przez miáſto ná gorze zbudowáne/rozumie vrzad Apoſtolſki/ y wßytkich wiernych náucżycielow/ to ieſt/przepowiádánie Ewánieliey świetey/ktore (iáko miáſto ná gorze) zátáione nigdy być nie może/ z ktorego Kośćioł poznány y widźiány bywa. Przez świece/ktora nie bywa chowána pod korzec/ ále ná lichtarz kłádźiona/rozumie śmiáłe á nieboiázne náuki zbáwienney wyznánie/ ktorey nie vmieia wierni pod korzec kłáść/ to ieſt/ táić/ ále iáſnie wyznáwáć. Ták iáko to Atánázyus/Auguſtyn świety/Chryzoſtom/Theophilákt/y inßy wykłádáia/iedno Jezuitá wołáiac ná inße że Doktorow nieſłucháia/ſam ich wykłády zá fráßki ſobie ma/y tám ich odſtepuie gdźie go w oczy kola.

¶ Atanaſius contra Arrium oratione 2.

Auguſt. de ſerm. Domini in monte Cap. 11.

¶ A nie tego w tych słowiech vczy Kryſtus Pan/ co ćiagnie Jezuitá/ żeby záwżdy iednácżno po wßyſtkim świećie ſłyßáne y powirzchnie Ewánieliey opowiádánie/á wiernych wiáry powßechney wyznawánie być miáło/cżego y piſmo świete nie dopußcża/ o cżym było wyżßey / y Doktorowie nie zezwaláia. Bo Auguſtyn piße/iż tento ieſt Kośćioł/ ktory niekiedy bywa záćmiony y iákoby zámdlony wielkośćia zgorßenia/ gdy źli łuki náćiagáia/áby ſtrzeláli pod ćiemnym mieśiacem (to ieſt / w záćmionym Kośćiele) ludźi práwego ſercá. A Ambroży gi przyrownywa do Mieśiacá/ cżáſem w troße/cżáſem w połowicy/cżáſem w pełni świecacego. Ale to rozumie w onych podobieńſtwach Pan/ iż Ewanielia gdźiekolwiek bywa opowiádána (iáko y tych cżáſow teráznieyßych) táić ſie y ná iednym mieyſcu ſtać nie może/ále świátu oczy przebijáiac y ſerce/wßedy świećić zwykłá. Niechayże tedy Jezuitá ſobie ſchowa ono námienione świetne miáſto ſwoie/á świetne nie w przepowiádániu Ewánieliey świetey/ále poieniem z kubká gniewu Bożego nierzadnośćia wymyſłow ſwoich wßytki narody/ nie ná iedney gorze oney piſmá świetego vbudowáne/ ále ná śiedmi gorach Rzymſkich od Janá w Ziáwieniu widźiánych. A niechay onego piſmá świetego nie náćiaga do powirzchney świetnośći Rzymu ſwego/ále znáiac iż brzmia o opowiádániu Ewánieliey świetey wßemu świátu/iáſnie niechay dowodźi/ieśli tym świeći miáſto ich Rzymſkie/á nie rádniey ieśli tey świece nie záćimia y pod korzec nie kłádźie/ y z ſwymi towárzyßmi o to ſie nie ſtára/áby to wyſokie miáſto náuki zbáwienney mgłámi ſwymi ludźiom zácmili/á widźiánego nie vcżynili/ták iáko to świát wßytek widźi/ y temu ſie z podźiwieniem przypátruie.

¶ Theophilactus in Cap. Matt. 5.

Augu. Epiſt. 40.

Ambroſ. in libr. Hexamer.

Apocal. 17.

¶ Aleć nie dźiw że to Jezuitowie cżynia/ku podpárćiu Papieſtwá vpadáiacego od Antychryſtá wzbudzeni/bo ſie tego náucżyli v onych Gigántow Poetſkich/ktorzy gory znoßac/ y wyſoko iedne ná druga kłádac ná

Poetſkim Gigántom podobni Jezuitowie.

Bogá walcży-

Bogá walczyli. Ták y Jezuitowie gore te Kośćiołá prawdźiwego gwałtownie sobie y wykretnie z mieysc pismá świetego ná rátunk biorac/ na Krystusá Páná y ná świety á prawdźiwy iego Kośćioł walczą. A to niech iuż bedźie zá odpowiedz Jezuićie ilekroć ta gora Páńska ná Páná (przywodząc ią) walczyć bedźie chćiał/ iáko tego cześćiuchno á bez miáry vżywa.

¶ A iż Jezuitowie są własnie iáko Muchy/ktore ácz raz odpedźiß/ony wnetże zátym zas sie wracáią. Zás z nowu ná to vderzyli/co Ewánielicy z pismá świetego y z Doktorow przywodzą/ że nie dawność/nie zwyczay ma człowiek w oczách mieć/ w poznawániu prawdźiwego Kośćiołá/ ále prawde Bożą. Zowac to tedy bluźnirstwem/ y powtore do tey swoiey Tráiedyey/wyżßey pod Tytułem o Heretykach od nas obnáżoney/wtraćili persona Tertulianá/iuż nie do Márcyonitow Heretykow/ále iáko mu Jezuitowie poniewolnie każą do Ewánielikow mowiacego: Skadeśćie wy? Cośćie zacz? Kiedyśćie y skad przyßli? Tákże Jeronimá do Tertulianá druga persona przydał/ tákże do Ewánielikow mowiacego: Czemu dopiro po pułtoru tysiacu lat chcećie nas vczyć tego czegosmy pirwey nie wiedźieli/etc. Ná ktora Tráiedya ácz sie y wyżßey dał odpor niewstydliwośći Jezuieckiey. Co naydźie czytelnik pod tytułem o Heretykach kaßczek wyżßey. Ale áby sie prawdá gábána tym iásniey obiáśniłá/á blad niewstydliwy okazan był/á ktemu iż ná blad rozmáity rozmáićie prawdá odpor dáć może/ y tu z nowu Tráiedya tá Jezuicka musi mieć odpowiedź.

6.

V Jezuitow wiecej waży zwyczay á niżli iáwna prawdá.

¶ To iest pewna y prawdá dowodna wyżßey pokazána/ że to co mowią Doktorowie od Jezuitow przywiedźieni/nie Ewánielikom mowią/ ktorzy rzeczy dawnych (nie od pułtorá tysiacá lat/ále od poczatku świátá bedacych/y w pismie świetym stárego y nowego Testámentu opisánych) náuczáią/Ale Heretykom/ktorzy nowe rzeczy á w pismie świetym niesłycháne/y náuce Apostolskiey przećiwne mowili. Bo iesliby to ći Doktorowie o Ewánielikach mowili/ktorzy náuke pismá świetego nád dawnośći wßelákie/nád zwyczáie/nád powagi ludzkie przekłádáią/náprzećiwkoby sobie mowili/ y sobieby przećiwni byli/á zátym nie Ewánielikom ále Jezuickim Kátolikom w brewby bili (iákoż y biją) Bo oni nie tego vczyli co Jezuitowie mowią/ ále żeby dawność/ zwyczay/ poważność/wielość/ pismem świetym byłá miárkowána. To ku záwstydzeniu niewstydliwośći Jezuickiey kilkiem Doktorow stárych potwirdźimy. A naprzod Augustyn ták mowi: Gdy prawdá obiáśni sie/ niech zwyczay vstapi/ y niechay żaden zwyczáiu/á rozumu/á ráciy nád prawde nie przekłáda/bo zwyczay á rozum prawdźie vstepowáć musi. To Augustyn. Tu tedy iuż niechay Jezuitá w tey prawdźie odnowioney (iáko Augustyn mowi) wystáwi Tertulianá Ewánielikom ták mowiacego: Skadeśćie wy y co zacz? Niech wystáwi Jeronimá mowiacego: Dopiro po pułtoru tysiacu lat vczyć nas chcećie. A Ewánielicy (gdyby to Jeronim y Tertulian Ewánielikom mowił/co fałeßnie ćiagnie Jezuitá) toby odpowiedźieli z Augustynem: Prawdźie obiáwioney niech vstapi zwyczay. Odpowiedźielibysmy z Cypryanem dawnym: Dawny á stárożytny zwyczay bez prawdy zástárzáły blad iest. A z tymże Cypryanem odpowiedźielibysmy: Nie mamy ná to pátrzyć co kto przed námi vczył y czynił/ále co czynił y vczył on/ktory przed wßystkimi iest Krystus. Odpowiedźielibysmy ießcze z Augustynem: Ktokolwiek wzgárdźiwßy prawde śmie dawnego zwyczáiu násládowáć/álbo złośćiwy/álbo bráćiey obiáwienia prawdy zazdrośćiwy/ álbo Bogu niewdźieczny iest/ktorego nádchnieniem Kośćioł iest nádchnion y náuczon. Niechayże idźie przećiwnik Jezuitá/ á niechay wykrecáiac Doktory/walczy Doktormi przećiwko prawdźie y Doktorom/iáki iest iego zwykły obyczay.

☞ NOTA. Ináczey vczą Doktorowie dawni ináczej Jezuitowie.

Augustinus de vnico Bapt. lib. 2. Dist. 8. Can. veritate.

Ciprianus ad Pōpe. contra. Epist. Stephani. Item lib. 2. Epist. 3. Augustinus ibidem vt supra.

O máłéy gromadce

Obroná dowodow Ewánielickich/ o máłey gromadce Kośćiołá Bożego/ náprzećiwko wykręcániu ich od Jezuitow.

7. WIdzą Jezuitowie że ich prawdá wßędźie dochodźi y iáwne błędy ich strofuie/ przetoż tedy iż sie nie ná to vdáli/ áby iey plác y mieysce dáli/ ále áby ią sobie y ludźiom iákokolwiek záćmili/ dźiwnymi ią ćieniámi záslaniáią/ co tu iuż obaczy Krześćiański czytelnik.

Matth. 22. ¶ A naprzod ony słowá: Wiele iest wezwánych á máło wybránych/ ktore Ewánielicy wiodą ku okazániu tego/ że záwżdy iest wietßy Kośćioł ludźi zabobony miłuiących/ á niżli ludźi prawdę wyznawáiących. Ták ná to odpowiádáią: Jeśli (práwi) wierni wßyscy wezwáni y powołáni ná wiárę Páná Krystusowę są w Kośćiele/ á wiele iest wezwánych/ tedyć Kośćioł iest z wielu á nie z trochy/ wielką gromádą á nie máłą trzodą. Albo niech tego dowiodą Lutrowie/ że sámi są wezwánymi y wybránymi. To ták Jezuitá/ Dyálektyką swoią opáczną/ ná połowicę tylko tych słow Páńskich oczy máiąc/ á ná połowicę ich sobie y ludźiom záslániáiąc. Bo tylko tu wspomina co Pan mowi/ iż wiele iest wezwánych/ zámilczáwa tego/ ále máło wybránych. W czym iż oßukánie wielkie czyni/ wiodąc wodę ná swoie koło/ pokażemy Krześćiáninowi. Bo gdybychmy ták chćieli słowá Páńskie psowáć (czego zá pomocą Bożą nie iest nam potrzebá/ bo prawdá w głos zá námi świadßy) tedybyśmy tákimże obyczáiem przećiwko Jezuićie táki dowod vczynili w ty słowá: Jeśli wybráni wßyscy powołáni ná wiárę Páná Krystusową są w Kośćiele y Kośćiołem/ á máło iest/ iáko Pan mowi/ wybránych/ tedyć Kośćioł iest nie z wielkiey ále z máley troßki zebrány. A ták niech tego dowiedźie Jezuitá/ że oni będąc nie trzodą máłą/ ále wielką zgráią/ są Kośćiołem Bożym. Tożbychmy tymże ich Fortelem (ktory niech sobie schowa Jezuitá) ichże śidło ná nie sáme wrzućili/ czego Boże nie day ábyśmy tákimi Fortelmi robić mieli. My tedy przy zupełnośći słow Páńskich zostawáiąc/ ták Jezuićie odpowiádamy/ iż choćiaß Kośćioł widźiány oczom ludzkim/ zgołá iest tym względem wielkim/ iż iest zebrány z wybránych y z wezwánych/ y iest gromádą wielką względem powirzchney professyey/ że sie wßyscy Krześćiány zową/ nie Turki/ nie Zydy etc. A wßákoż iż w tym Kośćiele więcey iest wezwánych/ ktorzy w tym domu Bożym ná fundámenćie náuki prawdźiwey buduią (iáko Apostoł mowi) buduią/ słomę/ śiáno/ drwá/ wymysłow á wynálaskow swoich: A mniey záśie iest wiernych/ ktorzy sámi ná fundámenćie náuki Apostolskiey buduią złoto/ perły/ y kámienie drogie/ y sámi (iáko Pan mowi) słucháią głosu Páná Krystusowego/ á od cudzego/ obcego/ vćiekáią. Tym względem Kośćioł Páński iest máłą zgráią y trzodą/ czego poświadßa Historya pismá świętego práwie od początku świátá áż y do dźiśieyßych czásow. A ták niechay sie przechwala przećiwnik poki chce wielką zgráią swoią/ stoiąc przy Papieżu głowie swoiey y wymysłach iego/ my sie zá podpomożeniem Páńskim namniey nie wstydźimy máłey gromadki swoiey/ stoiąc przy głowie á Pásterzu swoim Jezuśie Krystuśie/ y przy nieomylney náuce iego.

¶ Słowá páńskie psuie Jezuitá.

¶ Kośćioł páński ktorym względem wielki á ktorym máły.

1 Cor. 3.

Ioan. 10.

8. Matth. 7. ¶ Powiáda ießcze Jezuitá/ że y ony słowá źle Ewánielicy przywodzą zá máłośćią swoią: Przestrona drogá ktora wiedźie ná zátrácenie/ á ćiásna ktora ná zbáwienie. Bo tu (práwi) mowi pismo nie o wielkiey liczbie wßytkie° Kośćiołá/ ále o máłey liczbie dobrych y spráwiedliwych w Kośćiele/ bo wie-

ściele/ bo wiele iest w Kościele ludźi wiernych/ ktorzy chodzą ßyroką drogą świátá tego/ktorzy sá ſynowie Boży dla wiáry/ y ſynowie świátá (ſynowie Dyabelſcy miał rzec Jezuitá) dla nieporządney miłośći świátá y ciáłá. A ktemu (powiáda) zowie tu pismo świete ciáſna fortka niewielkie á ßyrokie gránice Kościelne/ ále mała liczbe zbáwionych. Aleć y tym obyczáiem Jezuitá nie zbija dowodu Ewánielickiego/ále przećiwko ſobie mowi/y ſámego ſiebie wykle/y Kościoł ſwoy Rzymſki w podeyrzenie podawa. Bo iesli ta ciáſna fortka/ktora wiedźie do zbáwienia/ nie iest wielka liczbá ich Kościołá/álbo/iáko mowi/ nie ony ich wielkie á ßyrokie gránice Kościelne/ktore áj w Ameryce y w Jápońey vkázuia/tedyć ßyrokie gránice ich Kościołá y wielka liczbá iego nie wiedźie do zbáwienia/y nie ma zbáwienia/á zátym nie iest Kościołem onym okrom ktorego niemáß zbáwienia. A ták ſobie niechay ſchowa te cżcże chociaß ßyrokie gránice ſwoie/w ktorych nie máß zbáwienia/y nie ſá ciáſna forta do zbáwienia/bo ſie Ewánielicy nie pytáia o wielkiey liczbie bez zbáwienia/ále o zbáwieniu. A z drugiey ſtrony/iesli mała liczbá dobrych y ſprawiedliwych á zbawionych ſa ona forta wiodaca do żywotá/ tedy mała liczbá zbáwionych ſámá iest Kościołem/á zátym prozno Jezuitá máley trzodźie ma odeymowáć tytuł prawdźiwego Kościołá/w ktorey może być zbáwienie/á náćiągáć go do wielkiey gromády ktora może być bez zbáwienia. Albo iesli oná wielka liczbá/ á ßyrokie Jezuickiego Kościołá gránice idąc droga ßyroka/ida przedźie do zbáwienia/y ſa prawdźiwym Kościołem/ iáko Jezuitá rozumieć ſie dawa (powiádáiąc/że wiele ich idźie ßeroką droga/ ktorzy iednák ſynmi Bożymi ſą dla wiáry/y ſynmi tego świátá) álbo Dyabelſkim (dla miłośći świátá) tedyć miedzy droga ciáſna á przeſtrona nie bedźie żadney roznośći/á zátym Kryſtus Pan żleby powiedźiał/iż tá drogá ßyroka wiedźie ná zátrácenie. Ale iż Pan prawdźiwie mowi/tedyć Jezuitá chybia brodu/á ſámego ſiebie y inße zwodźi y oßukawa/ná ßyrokość ſie odwołyváiąc/ á lichey trzodźie wybránych vregáiąc.

Jezuitá áci nie chcąc máley trzody wiernych Ewánielikow bromi.

¶ Ale áby Krześćiánin tych ſłow właſne rozumienie miał/ktore Jezuitá pſinie/ták ma wiedźieć/Iż ciáſna droga zowie tu Pan náuke prawdźiwa ſwoie/ktora opowiádał/ y ktora w piſmie świetym Prorockim y Apoſtolſkim iest wydána. Ná ktora iáko człowiek á źwirzecy iest ślepy/y do niey z nátury ſwoiey (krom potárgnienia Bożego) nammiey nie ſkłonny. Ták rozumowi cielesnemu/ pogánom/ tego świátá medrkom/ iest y zda ſie być głupſtwem/ dla proſtoty iey zgorßeniem: dla krzyżá ktory zá nią idźie/obráżeniem y odtraceniem: A iż to Pan zowie ciáſna droga/ſtąd ſie to pokázuie/ że nie mowi/że ich ta droga bárzo máło idźie. Ale mowi: Máło ich ktorzy te droge náyduią. Bo iest ſkryta ślepemu rozumowi ludzkiemu/iesli ná nie ſam Bog oczy ludźiom nie otworzy/á ſam ich ná nie nie potárgnie. Przeſtrona droge zowie tu Pan/ Nabożeńſtwá z mozgu ludzkiego wymyślone/ w nich vrodzenie y wychowánie zwyczáiem dawnym/zezwoleniem wielu ludźi (to co źiemſkiego iest miłuiących) vtwirdzone/świetnośćią tego świátá ozdobione/etc. A iż to Pan przeſtrona droga zowie/ſtąd ſie pokázuie że powiedźiał/iż ich nia bárzo wiele idźie. Bo oczy ludzkie zá tym ſie oslep ciągną (y dźiatki máłe) co ludzkiego dawnego á zwyczáynego o ozdobnego iest. A tákże y ſtąd dawa ſie to znáć/ że Pan wnetże dokłáda mowiąc: Strzeżćie ſie fałßywych náuczyćielow/ktorzy przychodzą do was w odźieniu owczym. Bo wiedźiał iż faleßnicy zdobiąc rzeczy ſwe/zwyczáiem/dawnośćią/zezwolenia powßechnośćią/świátá ozdobnośćią/mieli ſwe zabobony okrywáć/y w ludźi ie wmawiáć/iákowi ná on cżás byli Pháryzeußowie (á dźiś im liczby niemáß) ktorzy tymi rzeczámi zdobili wymyſły ſwoie/á náuke Páńſką ludźiom hydźili/ktora tym nie bywa ozdo-

Co ſie rozumie przez ciáſna droge wiodącą do zbáwienia.

á 1 Corint. 2.

wykład ciasnej drogi

1 Corint. 1. Luc. 2.

Ioan. 6.

Przeſtrona drogá co.

Matth. 7. Luc. 17.

Tamże. bywa ozdobiona y vtwirdzona. A dla tegoż onemu ktory go pytał/ iesli wiele będźie zbáwionych/ to podobieństwo o ciáśney y przestroney drodze powiedźiał/ vkázuiąc że ich dla tego będźie wiecey potępionych/á mniey zbáwionych/że tych wiecey iest/ktorym páchnie to co ludzkiego y świátá tego iest/ktorzy idą zá rozumem/zwyczáiem y pokoiem/ á mniey tych/co zá Krystusem/zá słowem iego / przez krzyż/ vtrapienie y mierźiącźke. Toć to iest właśne słow Páńskich rozumienie/ktore Jezuitá opákuie.

9. Matth. 13. ¶ Tymżeć obyczáiem wykręcić śie Jezuitá vśiluie/ y z onych słow w podobieństwie od Páná przywiedźionych/o roley/ ná ktorey ledwie czwarta część źiemie dobrey/owoc przynośącey náyduie śie/ y powiáda/ iż choć wiele w Kościele wiernych powołánych/ ále máło świetych wybránych/ ktorzy przynośą owoc dobrych vczynkow w cirpliwości. Ná to odpowiádáiąc. Niechcemy ná ten czás błędu wspominać Jezuickiego/ktory dźieli wierne od Swietych (wyiąwszyby rozumiał wierne z táka wiárá iáka y Dyabli máią/iákowi wierni w Rzymskim Kościele idą w poczet/ iáko y w woysku Tátárkinie miedzy Tátáry) Daymy to Jezuićie/ że miedzy trzemi częściámi ludźi obłudnych á Krześćian postáwnych (ktore Jezuitá wiernymi powołánymi zowie) ktorzy dobrych owocow nie przynośą / ledwie czwarta część wybránych náyduie śie/ ktorzyby owoc dobry przynośili/co iest prawdá. Ale iesli to iest prawdá/ tedy y to nie mniey/że miedzy trzemi częściámi wiernych powołánych Jezuickich słome/ śiáno/drwá/ ná grunćie náuki Páńskiey buduiacych/ ledwie czwarta część náyduie śie/ktorzyby budowáli złoto/drogie perły/ náuki Páná Krystusowey. A ták iáko śie nie chce Jezuitá znáć do onych trzech części wiernych swoich powołánych owocow nie czyniacych dobrych/ ále sobie y z towárzyßmi swoimi Sekte znáiąst/vkázuiąc śie być Swietymi/ wybránymi/vczynki dobre przynośącymi/ y máią śie iuż dla tego nie Kátoliki ále Jezuity. Czemu nam broni Jezuitá od wielkiey owey zgráie/śiáno/słome/ y drwá náuki omylney buduiacych oddźielenia/á przychylenia śie do máley gromadki/drogie perły náuki Páńskiey buduiacych/á Heretykámi nas názywáć śmie.

Prawdźiwie wierny od świetego nie iest rozny ále toż.

1 Corint. 3.

Wiecey w Kościele buduiacych słome/śiáno ná Krystuśie á niźli buduiących złoto y drogie kámienie.

10. Luc. 2. ¶ Powiáda ießcze Jezuitá o Ewánielikach / iż przywodzą zá máłą swoią gromadką przykłády ktore też (práwi) przedtym Donátystowie przywodźili. Naprzod Krystusá Páná (okrom Zácháryaßá/Elżbiety/Symeoná/Anny Prorokiniey/Pánny świetey) sámodwánaste°/ w ktorych iednák Kościoł miłego Bogá śie náydował y prawdźiwie trwał. Prawdá iest / że Ewánielicy ty przykłády przywodzą zá máłą gromadką swoią / o Jezuito/ále ty dla czegos to przydał/ że tákże (práwi) tákowe przykłády przywodźili y Donátystowie zá máłą troßką swoią? Pewnie dla tegos to przydał / ábys nas być osądźił zárowno z Donátystámi zá Heretyki. W czym wielce błądźiß. Bo iesli dla tego Ewánielicy są Donátystámi/ to iest/Heretykámi/iż ty przykłády albo piśmo wiodą zá sobą iáko y Donátystowie//Czymże wyzwoliß Krystusá Páná/ ktory tákże piśmo zá sobą prowádźił iáko y Dyabeł/y vczynißże go z Pháryzeußmi Dyabelskim álbo Dyabelstwo máiącym? O vporze ná wßeláką prawdę záćmiony y záślepiony/przywodźił Dyabeł piśmo ále nieślußnie/przywodźił ie Krystus ále ślußnie : Tákże też mogli przywodźić Donátystowie ty przykłády zá sobą ále nieślußnie/bo nie dla náuki iákiey złey (wedle ich zdánia) wydźieláli śie z Kościołá/ále dla żywotá złego Kościelnych sprawcow y obywátelow iego/ßukáiąc Kościołá bez wßelákiey zmázy y zákalu. Ewánielicy ie zá sobą wiodą ślußnie/bo wyßli z Kościołá Rzymskiego dla skáżoney y zopákowáney náuki Páná Krystusowey/co dáleko rozna rzecź iest od owey.

Matth. 4. Luc. 11.

Co zacź byli Donátystowie.

11. ¶ Ale powiáda Jezuitá/że Ewánielicy tákimi przykłády y sámi siebie záwodzą/y inße ludźi zdradzáią nedźmi odßćźepieńcy/bo Anná / Symeon/ Pánná świe-

Pánná świeta/ y inſzy namieniem/ choć do Páná byli przyſtáli/ iednák przed ſie od Kościołá Jerozolimſkiego/ od Biſkupow/ Doktorow/ y Pháryzeuſzow by li nie odſtapili iáko dźisieyſzy Heretycy/ bo we wſzytkich inſzych rzeczách wiáre bożnice Zydowſkiey trzymáli/ w Kościele Jerozolimſkim ofiárowáli/ ná káżdy rok do Jeruzálem chodźili/ y ſam Kryſtus często w Kościele vczył/ Wielkanoc Zakonna z Apoſtoły obchodźił/ Doktorow ná Kátedrze Moiżeſzowey kazał ſłuchać wedle tego co náucżáli/ y ſam ich náuki około wiáry y dobrych obyczáiow náśládował/ etc. To ták Jezuitá poty. Ná co łácna odpowiedź. Bo iż onych wiernych máia gromadká ták przed przyſzłim Páńſkim/ iáko y zá przyſzła iego ná świát/ nie oddźieláli ſie zgołá od Kościołá bálwochwálſtwem záprzątnionego od Káplanow y ofiar Kościelnych. Tego byłyby ſłuſzne przyczyny/ á to naglownieyſza była/ iż wedle czáſu zakonu ſtárego nieſłuſzna á niepobożna rzecź była/ okrom Kościołá gdźie indźiey ná inſzym mieyſcu ofiárowáć/ y Ceremonij inſzych Zakonnych obchodźić/ czego maſz iáwne zákázáne w kśięgách Moiżeſzowych trzećich/ w Kápitule xvij. y w piątych/ w Kápitule xij. Przeto y lud Izráelſki w niewoli bedąc Bábilońſkiey przez ſiedmdźieſiąt lat/ nie ofiárował ani Ceremonij zakonnych ſprawował/ iż był oddálon od Kościołá y od oltarzow/ y z Jeruzalem do źiemie cudzey obcey przeniesiony. A Apoſtołowie zaśie obyczáiem przećiwnym/ gdy vſtáły ofiáry y zakonne obrzędy w śmierći Kryſtuſá Jezuſá/ y gdy iuż one Ceremonie Zakonne z ſtły wiernych Páńſkich zrzućili/ á Ewánielia opowiádáć poczęli/ iuż ſie y od Káplanow/ y od Kościołá/ y od ofiar ná ſtrone wydźielili/ á po domiech (iáko Łukaſz święty świádczy) modlitwy/ vżywánie Wieczerzey Páńſkiey/ Krzeſt święty obchodźili/ y inſze vpominali/ áby ſie wydźielili od onych Pháryzeuſzow/ ktore narodem przewrotnym y cudzołożnym názywáli. Druga ieſzcze ktemu przyczyná ieſt/ że oni ludźie świeći z dobrym ſumnieniem w Kościele Jerozolimſkim z Káplany mogli bywáć/ bo oni nie ſtworzenia ále ſtworzyćielá wzywali/ y Bogu ſámemu Ceremonie á ofiáry wykonywáli. Ktemu iáwnie Kościoł y ofiáry od Bogá ſámego vſtáwione y roſkázáne/ y w piſmie świętym opiſáne były/ y z wiárá obchodzone (ktora wyćiągały od wiernych) były chwała wdźięczna y przyiemna Pánu Bogu. Ewánielicy áni w Kościelech Papieſkich ſtworzenu nie ſtworzyćielowi wyſtáwionych (co Auguſtyn Anátemá zowie) nie moga bywáć/ áni ſtworzenia miáſto ſtworzyćielá nie moga wzywáć/ áni Káplańſtwá powirzchnego ná kſztalt Zydowſkiego od Páná niepoſtánowionego nie moga poświadczáć/ áni ich Ceremonij od ludźi przećiwko piſmu świętemu y przećiwko wierze oney kátolickiey wniesionych nie moga z dobrym ſumnieniem obchodźić/ á ná drugie ſłáżone/ z opákowáne/ przyſądámi ſpyſkáne nie moga beſpiecznie zezwolić. Co czynili y Prorocy świeći/ ktorzy ácz káplanom Jerozolimſkim nabożeńſtwá w Ceremoniach od Bogá vſtáwionych pomagáli/ ále ſie onymi wymyſłami ich/ nabożeńſtwy gornymi/ ktore zwáli excelſá/ gáymi ktore zwáli Lucos (ná ktorych mieyſcach dźiś ſą kościołki ná polach y puſzczách) y oltharzmi á ofiárámi ná nich ofiárowánymi brzydźili/ y ná nie nigdy nie zezwáláli/ owſzem ie ſtrofowáli/ y bálwochwálſtwem zwáli. Teć ſą przyczyny dla ktorych ſie oná máła troſzká wiernych Páńſkich przed czáſem od kościołá nie oddźieláli/ á dla czego potym odſtępowáli/ y dla czego dźiś Ewánielicy od Papieżnikow odſtępuią.

¶ A máloli ma ná tym Jezuitá/ Tedy mu wyſtáwimy Janá świetego (ktorego przy tych wiernych miánuią Ewánielicy/ á Jezuitá go zámilczał) ktory zárázem od kościołá/ od káplanow/ od ofiar/ od Ceremonij odſtąpiwſzy/ ná puſzczy mieſzkał á nowe Ceremonie záczynał/ á beſpiecznie Ewánielia/ pokutę/ grzechow odpuſzczenie opowiádał/ y do Kryſtuſá a o-

Luc. 2.

Matt. 26.
Matth. 23.

Dla czego wierni w ſtárym Teſtámencie brzydzące ſie bálwochwálcámi nie odſtępowáli od Kościołá

1.

nota

Actu. 15.

Actu. 2.

Támże.
2.

Nabożeńſtwá Zydowſkie znośnieyſze były niż dźiśiejſze Rzymſkie.

Aug. lib. contra Arri. Maximi.

nota

Ezech. 16.
Ierem. 7.

nota

Luc. 2.

Jan Swiety nie przeſtawał z Kościołem Pharizeyſkim.

a Ioan. 1.

ſiáry (iáko

fáry (iáko y dźiś Ewámelicy) nie do żadnych powirzchnich ofiar vkázował/á iż oná sámá ofiárá Krystus Pan/grzechy sámá gładźi/iásne y iáwnie obwoływał. A gdyby toż byli czynili y Pharyzeußowie/ tedyby sie był od nich Jan nie odrywał/ále przy nich y z nimi przestawał. Ták iáko y dźiś Ewámelicy przestawáliby z Papieżnikí/gdyby Papieżnicy przestawáli z náuká Páná Krystusowa y Apostolská/nie z náuká Papieská y Tradycyámi iego.

12. Jáko zá Krystusá Páná był máluchny Kościoł/ ták potym y przed tim tákowyś bywał.

¶ A co sie tknie tego co powiáda Jezuitá/że inßa mowić o Kościele Páná Krystusowym iáki był ná początku w troße kiedy sie záczynał/ á inßa o tymże iuż Powßechnym á rozßyrzonym/ iáki sie zstał potym y będźie ná wieki. A powiáda Jezuitá/że to zdrádá nie dowod/wedle początku kościoł záwżdy w máley troßce miárkować. Ná co odpowiádáiąc Jezuićie/ nie to zdrádá co Ewámelicy mowią ále to co Jezuitá mowi/twirdząc obłędliwie/żeby ná on czás Kościoł Páná Krystusow dopiro nástáć miał. Bo iesliby ták było/tedyć Adam/Abel/Set/Noe/ Abrahám/ Jákob/ Dawid/Prorocy/nie byliby w Kościele Páná Krystusowym/ y Kościoł nie byłby powßechnym káżdego czásu y wieku od świátá początku będącym/ ále ostátnich tylko wiekow y czásow nástawáiącym. Ale iż nástał ná on czás Kościoł Páná Krystusow/ nie względem istoty swey á stanu zewnętrznego swego (ktory iest prawdźiwe słowo Boże y náuká niebieská od wiernych przyimowána/ktorego względem záwżdy iednáczynym iest) ále względem stanu powirzchniego/ktorego względem od świátá początku w Ceremoniach y obrzędźiech wedle czásu odmieniał sie/ y rosł y skracał sie/ bywał y w wielkiey gromádźie y w ośmi osobách tylko/ bywał y w ßeściu/ bywał y w przygodach: Tedyć wielce błądźi Jezuitá/dopiro mu dawáiąc w nowym Testámencie w onych kilkánaśći wiernych máłość/á z máłośći rozßerzona ona Pogánow nawroconych wielość/táka iuż potym máluiąc/ktoraby w iedney kresie bez vmnieyßenia stáć miálá/ co być nie może przez ten stan iego powirzchni odmienny.

Gene. 3. 6.

Kościoł Boży nie w iednaczynym stanie bywał powirzchnie.

Ezech. 38. 39.

¶ Bo iáko w Zakonie stárym rosł tym względem y skracał sie/ tákież y w nowym Testámencie miał być stan iego nieustáwiczny. Był w onych kilkunaśći wiernych málym/ w Pogániech náwroconych ßyrokim/ ále potym przez á Gogá y Magogá/to iest/ przez Antychrystá domowego w Kościele iáko w domu śiedzącego/ y przez Antychrystá postronnego/od domu dálekiego (to iest od Máchometá) miálá tá iego ßyrokość być rostárgniona/skáżona/skurczona/co y pismo y oczy z żáłośćia dźiś świadßa. A nákoniec przed dniem sądnym oná wielkość przez Apostoły rozßyrzona/do tákiey troßki przyść miálá/że Pan powiedźiał: Co rozumiećie/ gdy Syn Boży przyidźie/ y naydźieß wiáre ná źiemi? A ták my ztąd przećiwko Jezuićie konkluduiemy/iż ponieważ Kościoł Boży względem stanu powirzchniego nigdy nie stoi w iedney mierze/ále bywa y w máłości/bywa y w wielkości: A ták w máłości iest y bywa Kościołem prawdźiwym iáko y w wielości/tedyć to pewna/ iż wielość nieustáwiczna y máłość nie iest znákiem Kościołá Bożego prawdźiwego/ále słowo Boże w pismie Prorockim y Apostolskim opisáne/ ktore záwżdy w swey mierze stoi/ y máłość y wielkość sámá Kościołem Bożym czyni. Iż tedy Ewánielicy máłości swey z pismá Prorockiego y Apostolskiego dowodzą/niech też swey wielości tákże dowodzą Jezuitowie/ná ták dálekie kwity sobie nie biorąc.

Luc. 21.

13. Gene. 6.

¶ Ale powiáda ießcze Jezuitá/ iż on przykład Noego sámoosmego przywodzą Ewánielicy zá lichotá swoią/ ktory (práwi) nie iest przećiwko nam/ ále zá námi przećiwko Ewánielikom/ bo (powiáda) iáśnie to Pan w pismie obiecał/iż iáko ná świećie nie będźie potym drugiego potopu/ták też nigdy wßytek Kościoł nie zágine ani vtráći wiáry. Bo (powiáda) ták Bog

da) ták Bog v Ezáiaßá mowi: Jáko zá czásu Noego przysiągłem temu/ żebym wiecey wod nie przywiodł ná ziemie/ Tákem przysiągł ábym sie ná cie nie gniewał. Bo sie porußą gory y págorki zádrżą/ále miłosierdźie moie nie odstąpi od ciebie/y przymierze pokoiu mego nie sie nie nárußy. Záczym zámyka z krzyżem/z wrzaskiem/z vragániem Jezuitá/że fałßywie Kálwin y Postyllistowie mowia/żeby wßytek Kościoł od dawnych czásow zbłądźił y zginął. Ná to odpowiádáiąc Jezuicie/krzyki swymi vregáiącemu Ewánielikom/Przyznawamy to temu mieyscu pisma świętego iż Kościoł nigdy vstáć nie miał. Przećiwko temu żeby co kiedy mowić y pisáć mieli Ewánielicy/ nigdy tego nie dowiedźie Jezuitá/ bo iáśnie mowia/pißa/vczą/iż záwżdy ma Pan wierne swoie/ma záwżdy Kościoł swoy/ále żeby względem powirzchniego stanu swego (ktorego względem bywa y máły y wielki y skrocony y rozßyrzony) záwżdy w iednákim stanie stáć miał. Tego tu Jezuitowie z tego dowodu nie wyźmą/by ie też y do krwie (iákoż ták czynią) ciągnęli. Co im naprzod przez podobny przykład á przez własne słow tych Ezáiaßá Proroká okażemy/ álbo nie im/ále ádniey pobożnemu Krześćiáninowi.

Ezai. 54.

Nie mowią Ewánielicy żeby kiedy Kościoł vstał/ ále iż nie w iednákim stanie powirzchnie widziány bywa.

¶ A naprzod co sie tknie przykładu/ izaß tymże obyczáiem nie mieli Zydowie obietnice Bożey y przymierza/że y Policya ich z Krolem/ y z Káplany/z ofiárámi nigdy vstáć nie mieli: O pewnie mieli/iákich Jezuitowie z Papámi y z Bálwochwálstwy swymi nie máią. O tey obietnicy y przymierzu Policyey Zydowskiey y Kościołowi ich vczynionym/ w ty słowá Bog mowi v Jeremiaßá: a Nie będźie wyćięty Dawidowi maż śiedzący ná stolicy domu Izráelskiego. A tákże y Káplanom/ y Lewitom nie będźie odięty maż od oblicza mego/ ktoryby nie miał ofiárować cálopalenia/y zápalać ofiáre iedzono/ y ofiárować obiáty po wściornaßkie dni. A dla czegoż to: Tu słuchay: Jż iáko vczynilem (mowi Pan) przymierze ze dniem y z nocą/ktorego wy nie możećie w niwecz obrocić/ áby nie miał być dzień y noc swoiego czásu: Ták y przymierza ktorem ia vczynił z Dawidem sługą moim/ y z Káplany sługámi mymi/nie możećie w niwecz obrocić żeby Syn Dawidow nie miał śiedzieć ná stolicy iego/ a Lewitowie żeby nie mieli wykonywáć posługi moiey. To poty Bog v Jeremiaßá. By mieli Jezuitowie w pismie świętym co temu podobnego/ żeby ták nie miał Papież vstáć śiedzący ná stolicy Piotrowey/ iáko tu nie miał vstáć Potomek Dawidow śiedzący ná stolicy Dawidowey/ y Lewitá á Káplan Zydowski z ofiárámi/nieboby z ziemia zmießáli/czego im Bog wßechmogący dáć niechćiał.

Obietnice kościołowi Bożemu dáne służą niepowirzchnemu ále zewnętrznemu stanowi iego.

Jerem. 33.

¶ Weyrzyże tedy Krześćiáninie pilnie w te obietnice y przymierze Boże Dawidowi y Lewitom Zydowskim od niebieskiego Bogá vczynione/á obacz to/ iż ieślibyś to przymierze y te obietnice według stanu powirzchney stolice Dawidowey/y podług powirzchniego stanu Kościołá Izráelskiego/ miárkować y sądźić miał/musiałby rzec: iż Bog wßechmogący przymierze swe złamał/obietnicy (czego nie day Boże myślić) nie dosyć vczynił/ iż potomek Dawidow/stolice powirzchney/krolestwá Izráelskiego/máło nie ode dwu tysiącu lat nie trzyma/Káplan Zydowski od pułtoru tysiącu lat/ ofiar żadnych z onych námienionych nie ofiáruie: Ale iż obietnicá Boża y przymierze iego trwáłe iest y nie odmienne/ musimy tedy to przymierze y vmowe iego rozumieć nie o powirzchnim kßtałćie Policyey Izráelskiey/y Kościołá powirzchniego/ktorego względem oboie odmienne iest/y było wielekroć w Assyryiskiey y Bábilońskiey niewoley/ále wedle kßtałtu zewnętrznego Duchownego. Bo względem tego Krystus Jezus nasienie Dawidowe wedle ciáłá zásiadł stolice Krolestwá Dawidowego/ to iest/ Krolestwo Kościołá Bożego w Dawidźie figurowáne/ y ná nim krolować będźie bez koń-

☞ NOTA.
Spárcie wykretu Jezuickie° ciągnące° obietnice Boże do powirzniego stanu kościoła Bożego.

Matth. 1. Luc. 1.

dźie bez końcá. Tákże względem tegoż stanu zewnętrznego Kośćiołá Bożego/choć vstáło Kápłáństwo y ofiáry powirzchne/ ále nie vstáli Kápłáni/nie vstáli Lewitowie zewnętrzni/ofiáruiący ofiáry Pánu/ o ktorych Kápłaniech mowi Jan święty w Ziáwieniu: Krystus Pan omył nas we krwi swey/y vczynił nas Krolmi y Kápłany. Tákże mowi Piotr święty: Wy iesteśćie Kápłáństwem świętym/ku ofiárowániu Duchownych ofiar przyiemnych Bogu przez Jezusá Krystusá poświęconym. Tymże Kápłanom dawa ofiáry Páweł święty/ofiáry albo ćielce warg wyznawáiących imię Páńskie.

Apocal. 1.
1 Petr. 2.
Hebr. 13.

¶ Tymżeć obyczáiem y ono przymierze Boże/od Jezuitow ćielesnych ćielesnie rozumiáne/nie ćielesnie wedle powirzchnie° kształtu Kośćiołá Bożego (to iest/nie względem porządnych Successiy y Papieżow ná niey nástępuiących/nie względem wielkośći y świetnośći (ktorym względem nigdy Kośćioł Boży iednáczny nie iest/y w máłey y w wielkiey trzodźie bywał rozmáićie) ma być rozumiáne. Ale o zewnętrznym kształćie iego/ to iest/ iż w káżdym niebespieczeństwie y Tyráństwie chce mieć prawdźiwe wyznawce náuki swoiey/prawdźiwe successory Apostolskie/ choć nie ná mieyscá y stolice/ále ná náukę Apostolską/w ktorych prawdá y náuká iego/ á zátym y Kośćioł iego nie vstánie/áni vstáć/ áni od fort piekielnych y Antychrystowych przewyćiężony być nie może/to iest/ żeby ponurzony nie miał się wynurzyć/vćiśniony nie miał zwyćiężyć/ zábity nie miał ożyć/ vkácerowány y Anátemátyzowány od postáwnych namiestnikow nie miał mierźiączki z siebie złożyć/ á w pośrzodku głownych á iádowitych swych nieprzyiaćioł nie miał krolowáć. Wielce tedy błądzą z Zydy ćielesnymi ćielesni Jezuitowie/ obietnice y przymierza Páńskie o powirzchnim Kośćiołá Bożego stanie nie o zewnętrznym záwżdy rozumieiąc y wykłádáiąc/ czym ślepi Sektarze Jezuiccy/ y śiębie sámych zwodzą / á proste owieczki Páná Krystusowe záwodzą.

Jáko Kośćioł nie miał vstáć
Matth. 16.
Psalm. 110.

¶ Ale okrom tego co się powiedźiáło/y w tym opácznie to pismo święte Ezáiaszá Proroká zá sobą ćiągną Jezuitowie/ omylnie á ślepo wiodąc to przymierze y obietnice Páńskie do czásu onego opowiádánia Ewánieliey świętey przez Apostoły po wszytkim świećie/to iest/żeby zárázem od onego czásu nowego Zakonu/ná Kośćioł iego w Pogániech rozszerzony/zniszczenie/skrocenie/zdrobnienie (iáko Jezuitá mowi) przyść potym nigdy nie miáło. Bo ácz to Proroctwo z przyśięgą y przymierze nowemu Testámentowi służy/ále nie początkom iego pirwszym/owszem dálszym czásom po rozszyrzeniu Kośćiołá Bożego w Pogáńskich narodźiech należącym. Co się z okolicznośći tego Proroctwá y pism Apostolskich iáśnie okazáć może náprzećiwko śmiáłemu wykrętowi Jezuickiemu. Bo támże v Ezáiászá powiáda Bog temu Kośćiołowi nowego Zakonu/Zem ćię máły czás opuśćił (mowiąc wedle obyczáiu Prorockiego w czáśie ninieyszym o przyszłym) Y zowie tám Kośćioł ten vbogim/ nawálnośćiámi vmiotánym y spracowánym/y z poćiechy opuszczonym/rozumieiąc czásy prześládowánia Tyránow onych Pogáńskich / Cesárzow Rzymskich/ Neronow / Dyoklecyanow/Klaudyuszow/etc. Y Páweł święty powiáda/iż w nim Antychryst w pysze (z wielką iego skázą) pánowáć miał. Y Krystus Pan/y Piotr/ y inszy Apostołowie opowiádáli/iż od fałszywych Prorokow (Ceryntow/ Ebionow/Arryánow/Márcyonow) gábány być miał. Y Jan święty w Ziáwieniu widźiał/w postáći niewiásty zubożáłey/ ná puszczą przed Smokiem vćiekáiącey/ y ná puszczey mieszkáiącey długi czás/ że Kośćioł święty od Antychrystá vćiśniony/zubożony/ obnáżony/ á práwie wygnány / á opátrznośćią miłego Bogá tylko w naśieniu nieiákiey trochy wiernych záchowány być miał. Y tenże Jan święty widźiał w Ziáwieniu/ że oná Merchá

Jezuitá psuie Proroctwo Ezáiászowe.
Esa. 54.
2. Tessal. 2.
1 Ioan. 2.
1 Tim. 4.
Apocal. 13.
Esai. 1.

Bábilońska

Bábilońska Antychryst / krolestwa tego swiátá / y one ſyrokość narodow od Apoſtołow do Ewánielicy náwroconych/kubkiem błędow ſwych nápoić / y wſzytek swiát (przedtym Ewánielia oświecony) zá ſobą y zá błędy ſwymi pociągnąć miáłá. Coby być nie mogło/ gdyby tám Bog w onym przymierzu od Jezuity przywiedźionym/o początkách nowego Zakonu/á nie rádniey o czáſiech onych/ po wyſwobodzeniu z vdręczenia Kościołá ſwego beſtyey pirwſzey/ to ieſt/ Ceſárzow Rzymſkich/ y od beſtyey wtorey/ to ieſt/ od Antychryſtá / po ktorych Bog wſzechmogący obiecuie Kościołowi dopiro nápotym pokoy y odpocżynek wieczny. Bo iáko nie zárázem od początku świátá dał przymierze pokoiu ziemi od potopu/ále ſkárawſzy świát dla niewdźięczności potopem: Ták y Kościołowi nowego Teſtámentu nie zárázem dał tego przymierza pokoiu y beſpieczeńſtwá od Neronow Rzymſkich y od Antychryſtá/ále áż dopiro po potopie onym krwie Krześćiáńſkich ludźi/w ktorey zá Neronow pływáli / y po potopie błędow Antychryſtowych / w ktorych máło nie áż do pogrążenia łodká Kościołá prawdźiwego pływáłá. A to co mowimy / iáſnie ſie okázuie z Proroctwá Ezechielowego/bo tám Bog wſzechmogący wyſwobodźiwſzy Kościoł ſwoy od Gogá y Magogá/Antychryſtá y Máchometá / ták mowi: Już potym twarzy mey nie ſkryie od ludu mego/ ábowiem wylałem Duchá mego ná dom Izráelſki (to ieſt / ná Kościoł moy) mowi Pan. Niechayże tedy idźie Jezuitá tám gdźie ieſt godźien/á niechay przeſtánie wywrácáć drog y przymierza Páńſkiego proſtego.

¶ A co ſie tkne Donátyſtow y Auguſtyná z nimi walczącego/ná to ſie wyżſzey odpowiedźiáło / że z nimi nie máią Ewánielicy żadney ſpráwy/ y dáleká rozność Ewánielikow od Donátyſtow/ bo nie mowią z Donátyſtámi áby Kościoł zginąć kiedy miał/ ále iż w powirzchnim ſtánie ſwym nigdy iednáczynie nie ſtoi/z piſmá świętego iáſnie y iáwnie Jezuitom dowodzą. Przeto niech obroci te przymowke ſwoie Jezuitá y z Auguſtynem gdźie indźiey/bo nie podległiſmy ſądowi z ſtrony ſummienia áni Jezuickiemu áni Auguſtynowemu/ále tu ná świećie ſłowu Bogá żywego/á ná onym ſędźiemu żywych y vmárłych/iáko y Jezuitá y Auguſtyn.

¶ Tymżeć obyczáiem Jezuitá zá wielkością ſie záwżdy ludźi nie zá prawdźiwą náuką vnoſząc/ſtroſuie ono mieyſce piſmá świętego gdźie tylko ieden Micheaß ßczyry chwalcá Boży był ználeźion miedzy ſtáżą ona Kościołá Judſkiego. Powiáda bowiem Jezuitá/że oni cztery ſtá Prorokow/ ktorzy ſie Micheaßowi ſprzećiwili/ nie należeli do Kościołá Bożego / ále Báálá bálwáná chwalili w Sámáryey odßczypieńſkiey ziemi. Wßákże tegoż czáſu oprocz Micheaßá/ w Sámáryey byłá (powiáda) wielká liczbá wiernych Páńſkich w Jeruzalem/ y we wßytkiey Judſkiey ziemi/pod pobożnym Jozáphátem krolem Judſkim/ktory z Micheaßem trzymał. To poty ſłowá Jezuity Rzymſkiego. Ná co odpowiádáiąc Jezućie. Znamy to wßytko/iż iáko wßędźie y záwße miedzy bálwochwálcámi ma Pan wierne ſwoie/Ták y ná on czás w Sámáryey (iáko zowie Jezuitá w ziemi odßczepieńſkiey) miał Micheaßá/y w Judſtwie Jozáphátá/ y inßych nie máło wiernych/ktore ſam Pan od błędu záchowywáć racżył/właſnie iáko y pod Antychryſtem ktorego Achab figurował. Ale żeby wiertßa á znácżnieyßa zgołá gromádá Kościołá Bożego widźiánego ná on czás błądźić nie miáłá (o co ſie Jezuitá ſpiera) ná to nic Jezuitá nie odpowiáda/ále to mowi co y my.

¶ Ale iż tym ogrodźić rzecż ſwą chce Jezuitá/że w Jeruzalem namieſtnicy Aarońſcy byli nie zbłądźili (iáko w Rzymie Rzymſcy czáſow dźiśieyßych) y powieda iż to Heretycy zdrádliwie ochyláią. Tedy to obaczy Krześćiánin/że to Jezuitá zdrádliwie ſam twirdźi przećiwko temu co vſtá Bożе twir-

Apocal. 17. 18.

Obácz wykretaczu.

Geneſ. 6.

Ezech. 38. 39.

Actu. 13. 14.

Z Donatyſtámi ſkładu nie máią Ewánielicy.

Ioan. 3. *Actu.* 17. *Roma.* 14. 15.

3 Reg. 22. Wykret Jezuicki o Micheaßu y o 400. Prorocech.

Obácz Czytelniku iáko Jezuitá iáwnie ſie vſtom Bożym ſprzećiwia.

Boże twirdzą. Bo iż y Samárya y Jeruzalem wßyſcy ſie byli zá Báálem zbłażnili/ſłuchay nie Heretykow/Jezuito wykretny/ále vſt ſámego Bogá.

a Ierem. 11. ☞ NOTA. Ten ták mowi przez a Jeremiaßá: Nálázło ſie ſpiknienie w mężach Judzſkich (to nie w Sámáryiſkich tylko) y w obywáteloch Jerozolimſkich (v nas właſnie w Rzymſkich) Bo odpádli do niezbożnoſći oycow ſwoich pirwßych/ (ſłuchay Jezuito oycow/do ktorych ty záwżdy oczy ludzkie wſtecż obrácaß) ktorzy niechcieli ſłuchác ſłow moich/ (woleli Trádyciy oycow ſwych) Ale y ći vdáli ſie zá Bogi cudzymi y ſłużyli im. Dom Judá (ſłuchay Jezuito iż dom Judá) y dom Izráelſki/ ſkázili przymierze moie/ktorem vczynił z oycy ich. Ponieważ podług liczby miaſt twoich/o Judá/ (toć nie tylko o Sámáryey) byli Bogowie twoi/ (málo nie toż w kośćiele Rzymſkim) á wedle liczby vlic twoich ſtáwiáles liczbe oltarzow/ná ktorych kádźiles Báálowi. Tu ſłyßy Jezuitá z świádectwá ſámego Bogá/że iáko Sámárya/ták y Judá/y Jeruzalem/vdáli ſie byli zá Bogi cudzemi/ y zá Báálem. Gdźie oto vważyć ſobie maß Krześćiánínie/ iáko ći Theologowie piſmo świete czytáia/ álbo ie ßczyrze przywodzą.

2 Reg. 22. ¶ A iż powiáda/że Micheaß trzymał z Jozáphátem. Prawdá/ále nie we wßytkim. Bo o Jozáphácie piſmo świete świadßy/że mieyſce onych gornych (ná ktorych mieyſcu dźiś w Papieſtwie Kośćiołki po leśiech y gorach) nie wynißczył był áni wygładźił/y z Achábem Bálwochwálca/ktory figurował Antychryſtá/ſkład miał/ czego nie czynił Micheaß. A ták ná te ſkáze piſmá świetego niech ma Jezuitá ná ten czás doſyć.

16. 3 Reg. 19. Jezuitá o Heliaßu piſmo świete pſuie y kłamſtwo piſmu świetemu záda wa. ☞ ¶ Obrocił zátym Jezuitá oczy do Eliaßá/y onych ſiedmi tyſięcy/w ktorych Kośćioł miłego Bogá w oney ſkáźie pod Achábem od ſámego Bogá widźiány był/y powiáda/iż ſie był Heliaß y z ſwymi nigdy nie odźielił wiára y nabożeńſtwem od porzadnych Biſkupow/y od wielkiey gromády wiernych ktorzy w Jeruzalem y we wßytkiey źiemi Judſkiey byli. Ale tu ſpytamy Jezuity/ ktorzy to porzadni Biſkupi w Jeruzalem byli/coby z Heliaßem y niewiem z iákimi iego (ktorych Jezuitá nie miánuie) Heliaß był mie odſtapił. Jeśli byli tákowi: Czemuß ich Heliaß nie widźiał/ á do Páná z żáłośćią wołał iż ſam tylko zoſtał: Czyli teraz ślepy Jezuitá lepiey widźi á niżli Heliaß ná on czás: Albo komu rádniey wierzyć/czyli Jezuićie bez piſmá świetego to co mowi twirdzącemu/czyli Ezáiaßowi Prorokowi przez piſmo świete świádßącemu: ktory iáſi ie opłákuie ſkáze Kośćioła Bożego w te ſłowá: Opußczona ieſt corká Syońſka/właſnie iáko ſtrażnicá w winnicy/álbo iáko kuczká ſtrazy nocney w ogrodźie/iáko miáſto ieſt oblężona/y by Pan zaſtepow nie zoſtáwił nam oſtánkow bárzo máłych/ iáko Sodomá bylibyſmy y iáko Gomorá. Oto Jezuito Duch świety ktory lepße oczy ma á niżli ty/ ták Syon Kośćioł Páński ná on czás w Zydowſtwie ſpuſtoßony być powiáda/że w nim (iáko to y Heliaßowi indźiey ſam Bog powiáda) iedno máluchne oſtánki zoſtáwić raczył. Tenże Ezáiaß one porzadne Biſkupy Jerozolimſkie zowie Kśiążety álbo Tyránny Sodomſkimi/y to o nich zeznawa że pobłądźili y Kápłani y Prorok. A lud Jerozolimſki zowie ludem Gomorſkim. Jeremiaß a zowie źiemie Judſką odwrocićielką od Bogá/y Jeruzalem zowie ſiostrą Izráelſkiego ludu w Sámárycy ſie z Bálwány cudzołożącego/y przekłáda złość Judſką nád Izráelſką w cudzołoſtwie Duchownym/á odwrocenie iey od Bogá zá Bálwány. Toż Ezechiel/ Ozeaß/y inßy ná wielu mieyſcach/ przećiwko ktorym ták śmiele Duch Jezuitowſki iáwnie niewſtydliwa twarza inácżey twirdźić y mowić śmie/áby iáko táko Kośćioła ſwego Rzymſkiego do źiemie lecącego podeprzeć mogł.

Eſa. 1. Eſai. 28. Obácż Jezuito ſkąd że Kośćioła Bożego pod Heliaßẽ y Proroki. a Ierem. 3. Ezech. 16. Oſe. 4. 5.

3 Reg. 18. ¶ A to co mowi przy tymże mieyſcu/iż okrom onych ſiedmi tyſięcy w Sámáryey było inßych ſto Prorokow/o ktorych podobno (iáko mowi Jezuitá) He-

Jezuitá) Heliaß niewiedźiał/ktore był Aboyás maż bogoboyny pod prześladowánem Jezábelle záchował potáiemnie w iáskiniach. To nie zá Jezuita/ále zá Ewánielikámi náprzeciwko Jezuićie. Bo toż mowia Ewánielicy/iż pod Tyránstwem oney nierzadnice Bábilońskiey ßárlatney/ktora figurowálá Jezábellá/to iest/ pod Antychrystem miał Pan Bog y záchowywał wierne swoie/w iáskiniach y ná inßych mieyscach táiemnych (z cjego niedawno Jezuitá ßydźił/á tu mu oto moc słowá Bożego prawde z vst wytraćiłá) Ale nam z Jezuita idźie o powirzchnim stanie Kościoła Bożego/stolic y namiestnikow iego/o ktorych Jezuitá mowi/iż nigdy nie vstawa y nie bładźi. My mowimy iż vstawa y bładźi/ále iednák ma Pan záwżdy y w ten cjás ktorzy nie bładza/ y przy ktorych prawdá zostawa. Ty nam tedy namieśtniki ná on cjás nie w iáskiniách miech vkázuie Jezuitá (ktorymi sie brzydźi) ále ná stolicach swietne y niebładzace: Cjego nie może/bo ie oto Duch swiety Tyránny Sodomskimi zowie/á lud Jerozolimski ludem Gomorskim/y Heliaß ich nie widźiał ani o nich pisał. Jesli tedy ták zacne miásto y oná zacna stolicá bładźiłá/y ták sprosny tytuł od Duchá swietego odniosłá/ Coż nam Jezuitowie wiele o dostoyności y zacności swego Rzymu y stolic báia? Niechay nam tego dowodza/że ták że zá Báálem Rzymskim nie vstąpili/y zá przedsiewźięćim sie swoim nie vmiesli/słowá Bożego w tył sobie dla wymysłow swoich nie zárzućili/wedle liczby miast swoich (iáko y miástá Judskie) Bogow á Pátronow sobie nie nástáwiáli/etc. To gdy vczynia/dopiro Ewánielikom odstąpienie od Kościoła Bożego przysądzáć/y mála ich gromadke ßußnie kácerowáć beda mogli/co im ták łácno vczynić/iáko sie pálcem nieba dotknąć.

Jezuitá zá Ewánielikí przećiwko sobie mowi.

Esai. 28.

☞ NOTA.

¶ Widźić to Jezuitá że oni namieśtnicy pobładźili ná on cjás byli (á lepiey ták było zárázem powiedźieć/nie podawáiąc w kłamstwo Duchá swietego) przeto ták mowi: A chociażby (powiáda) Kościoł Zakonu stárego był pobładźił/á tylko w małym poczćie został/ále Kościoł nowego Zakonu dáleko wietße ma przywileie/iáko (práwi) wnet powiemy. Ale y my Ewánielicy zá łáská Páńska ná ty przywileie wnetże odpowiemy. A ták iuż posłuchaymy tych przywileiow. Pirwßy (powiáda) przywiley Kościoła nowego zakonu ten iest/że Kościoł Zydowski zámykał sie tylko w iednym ludu/ále Kościoł Páná Krystusow iest we wßytkich narodźiech po wßem swiećie. To ták opisał Jezuitá pirwßey przywiley/ktory ießcze nic nie waży/áż dowiedźie Jezuitá tego/że nie ták iest Bog iednemu narodowi iáko wßytkim/álbo że nie ták trzyma słowá iednemu cżłonkowi Kościoła Bożego iáko wßytkiemu ćiału. A ták ná ten przywiley od Jezuity Ewánielicy odpowiedźi cżekáć beda.

17.

Jezuitá iákieś nowe przywileie dawa Kościołowi Bożemu pod nowym Zakonem ktorychby nie miał w stárym Zakonie.

¶ Mieysce Aggeußá Proroká skáził tu Jezuitá ćiagnąc ie do swych przywileiow/gdy powiáda a Aggeuß: Iż wietßa chwałá iest domu posledniego á niżli pirwßego. Bo ty słowá mowi Duch swiety nie konferuiąc Kościoła onego Izráelskiego z Kościołem nowego Testámentu względem istoty iego zewnetrzney (ktorym względem iednáki záwżdy y iedenże nieodmiennie iest) Ale dawa znáć/iż ten posledni (to iest/Kościoł nowego Zakonu) względem powirzchniego stanu swego miał mieć wietßa chwałe nád on pirwßy/iż w onym chwalá Boża miáłá być w figurach á w powirzchnich kßtałćiech rzeczy przyßłych zámknionа/y w rozlicznośći Ceremoniy obchodzona: A ten wtory miał w sobie mieć odkryta iáśnie w Krystusie rzecz y istotę figur. A ktemu iż w Kościele nowego Zakonu/chwalá Boża miáłá być obchodzona nie w wielkośći y rozmáitośći Ceremoniy ále z mała troßka Ceremoniy (rzecz przeßła w nas pieczętuiacych) w duchu y w prawdźie. A ták to mieysce nic nie należy do przywileiu Jezuickiego/owßem przećiwko niemu iest/bo ich Kościoł y wielkośćia y podobnośćia Ceremoniy má-

¶ Spárcie zmyślonych przywileiow Jezuickich.

a Haggeus 2.

Ioan. 4.

remoniy máło ieſt co rozny od onego Zydowſkiego/ieśliże ieſzcze nimi ten onego nie przechodźi.

Spárćie drugiego przywileiu Jezuickiego o Kośćiele.

¶ Drugi przywodźi Jezuitá przywiley Kośćiołá nowego zakonu/ iż powiáda bożnicá Zydowſka miáłá vſtáć czáſu ſwego/ lecz Kośćioł zakonu nowego nigdy nie vſtánie. Ale y to nie dowod. Bo iż kośćioł Boży od świátá początku záwżdy ieſt ieden (iáko Jezuitowie wiedzą) powſzechny/to ieſt káżdego czáſu będący. Przeto gdyby vſtał kiedy/Kośćiołemby nie był. Czego iż rzec nie będźie śmiał Jezuitá (boby Donátyſtą był/ ktorym nam niżey będźie vrągał niewinnie) A ták ácz vſtał względem ſtanu powirzchnego/ktory záwżdy Jezuitowie chcą mieć nieodmienny/ále względem iſtoty ſwey nigdy nie vſtał// o czym ſie wyżſzey kaſzczek mowiło.

☞ NOTA.

Spárćie trzećiego przywileiu Jezuickiego.

¶ Trzeći przywiley Kośćiołá nowego Teſtámentu ten powiáda być/ iż Bożnicá Zydowſka nie miáłá obietnic ták ſtátecznych iáko Kryſtuſow Kośćioł/owſzem (práwi) przepowiádano/ że ſie czeſto Zydowie mieli vdáć zá Báłwány/y odſtąpić od Páná Bogá ſwego. Ale Kośćioł nowego Teſtámentu ták wielkie y ták mocne ma obietnice/że bramy piekielne nigdy go nie przemogą/ że Duch świety będźie w nim mieſzkał ná wieki/ y Kryſtus Pan po wſzytkie czáſy świátá miał być z nim/etc. Aleć y tu ieſzcze Jezuitá nie przywiley vkázuie/ále nievmieietność ſwą rádniey wydawa/podawáiąc dobrotliwego Bogá w tákowe mniemánie/ żeby Kośćiołá iedynego ſwego ná początku miał przebaczáć/ álbo zgołá oń niedbáć/ áż dopiro w nowym Teſtámenćie przypátrzywſzy mu ſie dobrze/ onego ſie rozmiłowáć/przeto ſłowá Jezuićine vważymy ſobie. Powiáda/ iż Kośćioł ſtárego Zakonu nie ták ſtáteczne obietnice miał. O bluźnirſtwo kaźni wieczney godne. Pátrzay co gliná tá nędzna á garść prochu nieſtátecznymi tu obietnicámi zowie? A naprzod one obietnice Boſka/ v Jeremiaſzá wyżſzey przypominána/gdźie Bog przyśiągł iż iáko noc y dźień nie vſtánie/ták y mąż z Kápłanow y Lewitow Judſkich nie vſtánie/ áby nie mieli ofiárowáć cáłopalenia y ofiar á obiat Pánu. Tákże y oná obietnicá nie mnieyſza ieſt/gdźie ták Bog obiecuie ludowi Jzráelſkiemu: Będę mieſzkał w pośrzodku ſynow Jzráelſkich/á nie opuſzcze ludu moiego Jzráelſkiego. A indźiey ták mowi przez Dawidá o gorze Syońſkiey: Tu ieſt odpoczynienie moie ná wieki wiekow/y tu będę mieſzkał/bom ią obrał. A indźiey ták Bog wſzechmogący obiecuie Sálomonowi/y domowi Jerozolimſkiemu od niego zbudowánemu: Poświećiłem dom ten áby tám imie moie było ná wieki/ y będą tám oczy moie przez wſzytkie dni. A v Proroká Joelá tákową ludowi Jzráelſkiemu obietnice vczynił: Jam ieſt Pan Bog wáſz mieſzkáiący w Syonie świętey gorze moiey/ y będźie Jeruzalem świętym/á obcy nie przeydą przez nie/á Judá ná wieki trwáć będźie/ á Jeruzalem od narodu do narodu. A v drugiego Proroká ták obiecał: Oto ia z wámi ieſtem/mowi Pan zaſtępow/ ſłowo moie ktorem z wámi poſtánowił gdym was z Egiptu wyprowádźił/ y Duch moy trwáć będźie w pośrzodku was. Aleć inſzych obietnic pełno v Prorokow/ ktoreby tu długo wyliczáć. A teć oto obietnice Jezuitá zowie nieſtátecznymi/nád ktore bluźnirſtwo nie może być więtſze wymowione. Skąd widźi káżdy/ że v tych Teologow y ſłowo Boże y obietnice Boże ſą nieſtátecznymi/iedno tylko márne wymyſły á Trádycye Papieżow ich ſą ták ſtátecznymi/że ie przeſtąpić ieſt v nich grzech potępienia godny.

Matt. 16.
Matth. 28.

☞ NOTA
Błąd znáczny Jezuicki y bluźnirſtwo.

Ierem. 33.

3 Reg. 6.

Pſalm. 131.

2 Paral. 7.

Ioel. 3.

Haggeus 1.

☞

Jezuithá gmátwa ſtan Kośćiołá Bożego powirzchni z zewnętrznym.

¶ Tu tedy widźi Krześćiánin/że tákowaſz obietnice ma Kośćioł ſtárego Teſtámentu iáko y nowego (ktory ieden y tenże ieſt względem zewnętrzney iſtoty álbo ſtanu ſwego) ktorymi obietnicámi obowiązał ſie Bog dobrotliwy mieſzkáć w Kośćiele ſwoim/ y nie opuſzczáć Kośćiołá ſwego. A iáko on Kośćioł y ten ieſt ieden/ták nie ma ten nád ow w tey mierze żadnego więtſze-

dnego więtßego przywileiu. Bo chociaß Kościoł bładźił pod ſtarym Teſtámentem wiele kroć/nie tym ſie to dźiáło (czego Boże vchoway) żeby Bog wßechmogacy nie miał ſie w obietnicy iśćić/ álbo iáko báie Jezuitá/ iż Bog przepowiedźiał/że kościoł Zakonu ſtárego bładźić y zá Bogi obcymi vnośić ſie miał (co tákież Duch świety przepowiedźiał o Kościele nowego Teſtámentu/ że ſie w nim mieli ludźie vdáwáć a do báśni odwroćiwßy oczy od prawdy/iż mieli odſtępować e od wiary/iż ich wiele mieli fałßywi náuczyćiele zwieść/iż miáło być i w Kościele odſtąpienie od náuki Apoſtolſkiey/iż w nim Antychryſt miał ſiedźieć/ o kubkiem błędu ſwego prá wie wßytki narody opoić/ etć.) Ale tym ſie to dźiało/iż iáko w ſtárym Teſtámencie nie powirzchniemu onemu ſtanowi Kościołá Izráelſkiego/y nie ćieleſnemu Izráelowi/nie motłochom ludu Izráelſkiego á obłudnikom ſłużyły ty obietnice/ ále zewnetrznemu Duchownemu Izráelowi / práwdźiwym chwalcom iego/wybránym do żywotá wieczńego. Ták y w nowym Zakonie ſłużą ty obietnice od Jezuity przywiedźione / nie onym zgołá widźiánym gránicom ßyrokiego Kościołá (ktorych wyżßey wzmiánke czyniąc Jezuitá od zbáwienia ie odſtrychnął) ále oney máley troßce zbáwionych w tym Kościele/o ktorych támże Jezuitá mowi/ktore my zowiemy wybránymi/to ieſt/nie ſłużą ty obietnice powirzchnemu ſtanowi Kościołá Bożego/á wielkiey zgrái obłudnikow / ktorzy powirzch tylko zdádzą ſie być w Kościele/á rzecżą ſámą nie ſą/y ktorzy niekiedy ſtolice y Kátedry Kościelne zásiadáią/nie ſłużą ſucceſſyom powirzchnim / Tytułom zgołá powirzchnim/murom/ściánom/ále właſnie należą Kościołowi wybránych/ ktorzy nie tylko powirzch przez wyznánie/ále w ſercu przez wiáre ſą ćiáłem Kryſtuſowym/ kośćia z kośći iego / á Kryſtus Pan ieſt głową ich. Tym ſámym y tákim należą te obietnice/ owi mogą bładźić y bładźili cżęſto y w nowym y ſtárym Teſtámencie/ći nie mogą/y przećiwko tym ſámym forty piekielne / vśiłowánia obłudnikow y Tyrániſtwá ich przemoc nie mogą. Bo gdyby obłudnikow forty piekielne przemoc nie mogły/ tedyby w piekle nie byli/co ieſt fałß. A ſtądże y Auguſtyn indźiey ſámym to wybránym przyznawa/y od nas ſie to wyżßey o Kościele Páńſkim w Kazániu pierwßym/ w cześći pierwßey przypominało. A ták przywiley trzeći zmyſłony Jezuicki ich Kościołá nie ma ießcże v Ewánielikow mieyſcá.

Ták w zákonie nowym iáko y w ſtárym błądzenie w Kościele Bożym ieſt opowiedźiáne
a 2 *Tim.* 4.
e 1 *Tim.* 4.
i 2 *Theſſa.* 2.
o *Apocal.* 14.

Liſt 626.

Epheſ. 1.5.
Coloſ. 1.

Matth. 16.

¶ Cżwarty przywiley chcąc Jezuitowie vgnieść/á iáko z opoki oley wyćiſnąć. Dźiwna rzecż wßechmogacy Pánie/iáko śmiele á niewſtydliwie dwoie piſmo świete/ á zwłaßcżá Páwłá Apoſtołá y Jeremiaßá Proroká popſowáli y pokáźili. Ták tedy piße Jezuitá: Roznice (práwi) Teſtámentu nowego y ſtárego przywodząc Apoſtoł z Jeremiaßá Proroká/ pokázuie/że w lepßych obietnicach vtwirdzony ieſt nowy Teſtáment/ ktorego ieſt posrzednikiem Pan Kryſtus/á niżli Zakon ſtáry ktorego był ſługa Moiżeß. Tu naprzod Jezuitá ſłowá Apoſtolſkie ſkáźił y zopákował/bo nie porownywa tám Apoſtoł Kościołá ſtárego y nowego Zakonu (iáko ſie wyżßey powiedźiáło) wzgledem ſtanu zewnetrznego/ ktorego wzgledem/ iáko od świátá początku Kościoł ieſt ieden/ták y obietnice o trwáłości ſwey iednákież ma/ y w ſtárym y w nowym Zakonie. Ale tám porownywa obietnice o rzecżach docżeſnych w Teſtámencie ſtárym/ oycom od Bogá obiecána/z obietnicą zakonu nowego wiernym dáną. A dawa znáć/że ten Teſtáment nowy ma zacnieyßą obietnice á niżli ſtáry/iż tám obiecowano wprowádzenie do ziemie obiecáney przez Jozuego/á tu obiecuią wprowádzenie do krolestwá niebieſkiego przez Jezuſá Kryſtuſá. A ták dáleko tá zacnieyßą niżli ową. Ktemu powiáda tám Apoſtoł/zacnieyßy być nowy Teſtáment/ niżli ſtáry / konferuiąc kápłáńſtwo zakonu nowego z kápłáńſtwem powirzchnim zakonu ſtárego. A tám vkázuie/ iż to kápłáńſtwo

Rwoli dumie ſwoiey Jezuitá piſmo świete wywráca.

Ierem. 31.
Hebr. 8.

Spárćie cżwartego przywileiu Jezuickiego.

Hebr. 4.

Páná Krystusowe iest doskonálße. Bo wieczne/ skuteczne/ namiástká/ czestego ofiárowánia nie potrzebuiace. Zakonne zásie nie doskonáłe/ziemskie/ bez powtarzánia ofiar y namiástkow (dla śmierći káplanow) być nie mogące/owßem káplaństwu Páná Krystusowemu vstępuiące. A ták tu Jezuitá choć pismo to popsował/ießcze nie ma tego przywileiu kościołá swego/ ktorego ßuka/owßem ma tu záwstydzenie. Bo iesli káplaństwo powirzchnie y z succesſyámi y namiestnictwy y ofiáry stárego zakonu/ vstąpiło káplanowi wiecznemu Krystusowi Pánu/y wieczney ofierze iego w nowym Zakonie/Czemu Jezuitá zásie stáry zakon do nowego wtraca? To iest/czemu powirzchnie káplaństwo y z powirzchnymi ofiárámi ná kßtalt Zydowskiego/kościołowi nowego zakonu zmysla y záleca?

Ierem. 31. ¶ Sluchayże Krześćiáninie drugiey śmiáley skázy slow Proroká Jeremiaßá przez Jezuite/ktore slowá ták położył: Oto dźień przydzie (mowi Pan) y wypełnie nád domem Judá Testáment nowy/ nie wedlug tego ktorym vczynił oycom ich. Bo oni nie trwáli w Testámencie moim/ á iam ich też zániedbał/mowi Pan. Tu stánął Jezuitá/á rzecz swa do Czytelniká w te slowá obrocił. Oto słyßyß że dla grzechu ludu zakonu stárego zmißczone miało być ono stáre przymierze. Ale (powieda) o nowym Testámencie/ sluchay co mowi. To mowi Pan. Jesli vstáną te práwá przedemna/ tedy y plemie Izráelskie vstánie/áby nie był lud przedemna po wßytki czásy. Záczym okrzyk vczynił Jezuitá/że wiárá ludźi Krześćiáńskich nowego zakonu nigdy nie vstánie. Támże przysádza niewstydliwość y niewmieietność odßczepieńcom (iáko on mowi) Ewánielickim/ktorzy kościoł nowego zakonu w trwáłości z żydowskim porownywáia.

¶Obácz przewrotność y wykretność Jezuicka. ¶ Ale ábys sie ty Krześćiáninie przypátrzył złości y niewmieietności ßczyrey/ nie Ewánielickiey ále Jezuickiey/á zdumiewał sie iey/Położymyć przed oczy iáka nieslychána śmiáłośćia y niewstydliwośćia to mieysce pisma świetego Jezuitá popsował y powáryował/ á ránniey zopákował kwoli vpornemu przedsiewźięciu swemu. Páwel Apostoł y Jeremiaß Prorok w tych slowiech od Jezuity przywiedźionych/ w tym tylko rozność y zacność przywileiu nowego Zakonu kładźie od stárego: Náprzod iż nabożeństwo Zakonu stárego należało w powirzchnich Ceremoniach Zakonnych/ktore w Krystusowey śmierći vstáć miały/ále nabożeństwo Zakonu nowego miało należeć we wnetrznym nabożeństwie/á zátym trwáć miáło w sercách ludźi wiernych/ iáko istotá y rzecz w onych Ceremoniach figurowána. Druga/ iż Moiżeß ßáfarz stárego Zakonu dał ná tablicách kámiennych Zakon ludowi Bożemu nápisány/á láski zewnetrzney ku pełnieniu iego dáć nie mogł. Krystus Pan zásie ßáfarz nowego Zakonu/pálcem go Duchá świetego swego w sercách wiernych swych przez odrodzenie Duchowne nápisał/áby go pełnić mogli. Moiżeß velum álbo zaslone kładł ná oczy w czytániu Zakonu stárego: Krystus Pan z oczu wiernych swoich miał ie zdiąć/przez oswiecenie vmyslow zá sprawą Duchá świetego.

2. Corint. 4. Moiżeßow Zakon ofiárámi swymi y wylewániem krwie Cielcow y Báránow/ niemogł Bogá (prze ich niedoskonáłość) vblagánym vczynić/ y grzechow odpußczenie ziednáć. Ale Krystus Pan ofiára nowego Zakonu/ ciáłá swego ná krzyżu ofiárowánego/ Bogá nam vblagał/ y przelaniem krwie swoiey grzechow odpußczenie ziednał. Toć te kondycye nowego Zakonu w onych slowiech od Jezuity przywiedźionych opisuia Prorok z Apostołem/y dla tegoż Páwel świety y Jeremiaß Prorok powiedźiawßy ony slowá Páńskie: Postánowie z domem Judá Testáment nowy/etc. Wnet zátym położyli te kondycye w tych slowiech opisáne: Wypiße Zakon moy w sercách ich/y we wnetrznościách ich wyráżę gi/ y beda mi ludem/ á ia bede Bogiem ich/etc. A bede miłośćiwym niepráwościom ich/á grzechow ich wiecey

ich wiecey pámietáć nie bede. To ták Duch świety przez Páwłá y Jeremiaßá.

¶ A wykretnik záśie Jezuicki ináczey/ bo w tym kłádźie kondycye rozne być Zakonu nowego od stárego/ żeby zgołá Bog kośćioł Zakonu stárego miał odrzućić dla grzechu/ iż wiáre Bogu oycowie oni Jzráelscy złamáli. A do nowego Zakonu Kośćiołá żeby sie ták Bog ćiásno obowiązáć miał/ żeby go niemiał opuśćić/ w osobie Papieskiey y namiestnikow iego/ by też nasprosniey grzeßyli/ wiáre Bogu łamáli/ y iáko oni w Kanoniech pißa/ by też zá soba duße hurmem do piekłá wiedli. O niewstydliwośći slepa y zápámietáła. Druga/ żeby wiárá Zakonu stárego miáłá vstáć/ á nowego Zakonu nigdy. Trzećia/ Zeby tylko sam Zakon stáry nie miał stać w powirzchnim stanie swym w iedney mierze. A Kośćioł Zakonu nowego żeby záwżdy wzgledem swego powirzchniego stanu/ wzgledem Papieżow/ Kárdynałow/ Jezuitow/ záwżdy w swey mierze y kresie stać miał. A ták tu rozne kondycye Jezuitá kłádźie nowego Zakonu od onych ktore Duch świety w onych kondycyach wymienił.

Obácz iáko rozne rozumienie słow Páwłowych á Jezuitowych klatek.

Disti. 40. Canone Si Papa.

¶ Y tymżeć sie to dźieie/ że do tego przedśiewźiećiá swego pismo świete ćiagnac/ sprosnie zopákował słowá Duchá świetego. Bo náprzod po onych słowiech Duchá świetego: Postánowie przymierze moie z domem Judowym. Nie położył Jezuitá słow onych (Nápiße Zakon moy w sercách ich/ etc.) ktore záraz położył Jeremiaß y Páweł świety/ ále położył słowá one (Jeśli vstána práwá moie/) ktorych słow do onych kondyciy Duchá świetego nie położył áni przydał Apostoł/ y ktore Jeremiaß po opisánych onych kondycyach iuż dobrze niżey położył. Ktemu przed onymi słowy (Jeśli vstána práwá moie/ etc.) ktore Jezuitá przywodźi (á nie Páweł ich położył ále Jeremiaß) nie położył onych słow wedle Jeremiáßá: Nie trwáli oycowie moi w Testámenćie moim/ á ia okazałem sie być Pánem ich (boby sie mu byłá iego wić ták nie krećiłá) Ale ták położył wedle Apostołá: Nie trwáli oycowie w Testámenćie moim/ á iam ich zániedbał. Otoż to vłápił v Apostołá co po sobie widźiał być/ á ominał to v Jeremiaßá co przećiwnego sobie być widźiał v niego. Y tym trzesie czego zámilczał Apostoł/ á zwłaßczá onych słow: Jeśli vstana ty przymierza moie/ etc. A to opuśćił co przypomina Jeremiaß/ to iest/ onych słow. A ia okazałem sie im być Pánem ich. Záczym oto iuż káżdy widźi wielka á niesłychána skáze słow Duchá świetego przez Jezuite Rzymskiego/ by to ktory Ewánielik vczynił/ co rozumieß Krześćiáninie coby nań zá okrzyki vczynił Jezuitá. A tá skázá ták sie okázáć musiáłá/ áby káżdy widźiał/ iákim sumnieniem ći Theologowie pismo świete wykłádáia.

Jezuitá niebo z źiemią mießą áby tylko iáko táko rzeczy swych połatał.

¶ Jż tedy ná tych słowiech poslednich: Jeśli vstána ty práwá moie przedemna (to mowi Pan) tedy y plemie Jzráelskie vstánie/ áby nie był narod przedemna po wßystkie dni. Y ná onych drugich támże: Miásto Boże nie vstánie/ y nie bedźie skáżone wiecey áż ná wieki/ iż mowimy ná tych słowiech/ nád vmysł Duchá świetego/ záłożył Jezuitá rozność zakonu nowego od stárego/ y ony kondycye swoie wyżßey námienione/ o nie vstániu wiáry w nowym Testámenćie/ y o trwániu w iedney mierze záwżdy powirzchniego stanu kośćiołá Bożego. Tedy to mniemánie vporne musi Jezuićie odiać/ tymiß słowy Duchá Swietego.

¶ Bo ácz w onych kondycyach ktore Duch świety położył/ á Jezuitá ie ominał/ kładł Duch świety rozność nowego Zakonu od stárego/ ále iey tu nie kłádźie w tych słowiech/ y dla tego ich Apostoł do owych drugich nie przydał áni przyłaczył/ iáko sie powiedźiáło. Bo ieśli tu obiecuie Bog/ iż nie miáło vstáć nasienie Jzráelowe przed nim y miásto świete/ to iest/ iáko Jezuitá mowi/ Kośćioł nowego Testámentu/ tedy w tym rozno-

Obietnice Kośćiołá Bożego w nowym y stárym Testámenćie wzgledem stanu wnetrznego iednákież są.

 śći nie máß/

ści nie máß. Bo toż obiecał wiąſmie y kościołowi ſtárego Zakonu/ták iáko ſie kaßczek wyżßey ty obietnice przywodźiły. Jeśli tu obiecuie kościołowi nowego zakonu/ iż iego wiárá nie miáłá vſtáć/ Toż obiecał y vczyni kościołowi ſtárego zakonu/iáko indźiey/ ták y w teyże obietnicy od Jezuity przywiedźioney/owßem w niey trwáłość wiáry zakonu ſtárego y nowego zámknął. Bo nie mowi Pan ták: Jeśli vſtáną te práwá przedemną/ Tedy vſtánie ſtolicá Piotrowa/ namieſtnictwo ſucceſsiy Papiezow Rzymſkich/ vſtánie miáſto moie Rzym: Ale mowi: Tedy vſtánie nasienie Izráelowe/ vſtánie miáſto moie ſwiete Jeruzalem. Bo ktorymżeby obyczáiem miał od tey obietnice wyrugować Jezuitá nasienie Izráelowe y wiárę ich? A tákże y miáſto Jeruzalem/ ktorego tu Pan miánowićie wzmiánkę czyni/ á miałby iey náćiągáć do tych ſámych Rzymſkich ſtolic/ktorych tu Duch ſwiety nie miánuie/ á indźiey ie Bábilonem ná ſiedmi gorách ſiedzącym názywa?

Apocal. 17.

¶ Ale rzecże Jezuitá/ że Izráel on ćieleſny vſtał y odrzucon ieſt/wiárá ich vſtáłá/ vſtáło miáſto Jeruzalem y nabożeńſtwo iego/ vſtáli Káplani y Ceremonie/á ták muſza ſie ty obietnice do nowego Zakonu ściągáć. Prawdá iż ſie do nowego Zakonu ściągáią/ ále ſtárego Zakonu nie oopychaią od ſiebie. A czemu? Przeto/iż ácżkolwiek vſtał ćieleſny Izráel y nasienie iego/ále Duchowny nie vſtał/y Duchowne nasienie iego/ktory nie ze krwie y z ciáłá z Izráelowego idźie/ ále z wiáry Abrahámowey y Izráelowey/ktory tenże ieſt co y Jákob. A gdźież bedźie Jezuitá tego Duchownego Izráelá ßukał/y miáſtá Jerozolimy/czyli w nowym Teſtámencie tylko? Nie/ Ale y w ſtárym Teſtámencie. Bo chociaż vſtawał y bladźił ćieleſny Izráel/ ále nie bladźił duchowny Izráel/ chociaż vſtawáłá wiárá Abrahámowa (ktorego Bog Oycem wierzących poſtánowił) y wiárá Izráelowa/ wzgledem ćieleſnego Izráelá/ ále nigdy nie vſtáwáłá wzgledem Duchownego Izráelá/ ktorego záwżdy Pan miał w onych ſkázách Zakonu ſtárego/y zoſtáwił w onych ruinach y vſtániu Zakonu Ceremoniálnego. Bo miał te Duchowne Izráelity pod Achábem/ Heliaßá/y ſiedm táſiecy: Pod Pharyzeuſßmi Janá Krzćićielá/ Anne Prorokinia/Jozephy/ Symeoná/etc. Z ktorego to Izráelá Duchownego nasienia pomnożył y posiał Pan Kościoł nowego Zakonu/y by to było vſtáło y wiárá ich/ Kościoł Zakonu nowego y wiárá iego nigdyby nie byłá ánitrwáłá. A ták ſtąd ſie okázuie/ iż tá obietnicá ſłużyłá Kościołowi nowego Zakonu y ſtárego/ á wßákoż nie wzgledem powirzchnego ſtanu/ále wzgledem zewnetrznego.

Romano. 4.

3. Reg. 19. Luc. 2.

¶ Záczym ſtąd zámykamy/ iż ponieważ tá obietnicá o trwáłośći nasienia Izráelowego y Jerozolimy nie ściąga ſie do Izráelá powirzchnego y ćieleſnego/ktorzy idą ze krwie Izráelowey ále z wiáry Izráelowey/ tedyć tymże obyczáiem y w nowym Teſtámencie nie ściąga ſie ná powirzchni ſtan Kościołá nowego Zakonu/ná ſucceſsye y namieſtnictwá ludźi náſtępuiących ná mieyſcá Piotrowe (ktore moga bladźić/vſtáwáć/ßwánkowáć/ iáko y w Zakonie ſtárym) ále ná zewnetrzny ſtan ludźi wiernych/ktorzy náſtępuią ná wiárę Izráelowe/ y ná náukę Piotrowe/ktorzy mgdy bladźić nie moga.

Słowá Páwłá ś. y Jeremiaßá ktore przywodźi Jezuitá zá Ewánieliki przećiwko Jezuicie ſo.

☞ *NOTA.*

¶ Co y ſtąd okázáć ſie może/iż tám v Proroká tákowa trwáłość Izráelowi y nasieniu á miáſtu iego obiecuie Bog/ iáko obiecał Słońcu y Miesiącowi (czego Jezuitá zámilczał/ áby tym ſnádniey proſtaká oßukał) Bo nie ták mowi Bog iáko Jezuitá piße: Jeśli vſtáną ty práwá przedemna. Bo tym ſłowkiem (te) chćiał Jezuitá przytknąć obietnice te poſledniá/ do onego przymierza wyżßey od Bogá vczynionego. Ale ták: To mowi Pan Bog/ ktory poſtánowił Słońce ná świátłość dniowa/ Miesiąc y

¶ Obácż niewierność Jezuicką.

Miesiac y gwiazdy ná świátłość nocna/etc. Jesli te postánowienia (to iest/Słońcá/Miesiacá/y Gwiazd) vstáną przedemna/tedy y nasienie Izráelowe vstánie/etc. Tu káżdy widźi/iż táka trwałość nasienia Izráelowego/to iest/Kościołá swego/obiecuie Bog wszechmogacy/iáka obiecał Słońcu y Miesiacowi. A iákoż trwa Słońce y Miesiac/czyli Miesiac záwżdy trwa swiecac/ záwżdy w pełni á w iedney mierze y kształcie stoiac? Czyli Słońce záwżdy ná iásnym niebie świeći/á nigdy zámglone chmurámi nie bywa? Nie ták. Ale Miesiac trwa nie w iedney mierze/ále czásem w pełni/czásem w kesie/czásem w połowicy. Słońce ácz niekiedy iásno świeći/ále niekiedy chmurámi/burzámi/záćmione bywa. Tákać tedy táka trwałość obiecuie też Pan Kościołowi y miástu swemu/ nie wzgledem iednácznego á w iedney mierze stoiacego powirzchnego kształtu iego/ ále wedle woley á vpodobánia swego/y wielu ludźi y w máley gromadce/y w wierze á w wyznániu ßczyrym y w nießczyrym/á motłochámi ludzkimi záćmionym trwáiacy. A ták sie niechay wstydźi Jezuitá y zopákowánia mieyscá tego swietego y wyrozumienia opácznego iego.

☞ Jáko trwa ná wżdy Kościoł Páński.

¶ Odprawiliśmy przywileie nicowáne Jezuickie/ postapimy dáley/ ábowiem Jezuitá złożywßy wstyd z oczu/ śmiele twirdźi/ że chociaß Duch swiety y Bog opußczał Kościoł Zakonu stárego/ále nowego nie opuści by dla nawietßego grzechu/bo to práwi obiecał nie opußczáć go/y kondycyey żadney nie dołożył/zá ktoraby go miał opuścić/ iáko to obiecował z kondycyámi Kościołowi Zakonu stárego/mießkáć z nim poty pokiby nie wystąpił y nie zgrzeßył. Tego vpornego á niewstydliwego błędu potwirdzić Jezuitá chce onymi słowy v Ezáiaßá od Bogá powiedźianymi: To iest przymierze moie z nimi/mowi Pan/Duch moy ktory iest w tobie/y słowá moie ktorem położył w vściech twoich/nie odeydą z vst twoich/y z vst potomstwá twego/ y z vst potomstwá potomstwá twoiego ná wieki. Dowodźi tego y onymi obietnicámi Páńskimi: Oto ia z wámi iestem áż do skończenia świátá/etc. A te pismá ktore Ewánielicy przywodzą/ iż zá pewna kondycya tákowe obietnice mießkánia swego z ludem swoim/ y nieoddalenie Duchá swego postánowił Bog/dosyć nikczemnie á sprosnie odmietnie Jezuitá/ wołáiąc y wrzeßczac/że Ewánielicy pismo swiete falßuia. Ná to tedy odpowiádáiąc okażemy Naprzod//że te obietnice/ktoremi niewstydliwie kościołá Rzymskiego swego broni Jezuitá/ iákoby dla sprosnego grzechu ich/Bog obrázon być nie miał/y stolicá ich błądźić y vstáć nie miáłá/ namniey do ich bluźnirstwá nie należą. Potym wywiedźiemy/ że dosyć nikczemnie dowodem Ewanielickim w tey rzeczy spełznąć Jezuita chce.

18.

¶ Jezuitá Kościoł nowego Testámentu chce mieć bez kondiciey wßelákiey wychełznány.

Esa. 59.

Matt. 28.

¶ A naprzod to mieysce Ezáiaßá Proroká/ Duch moy ktory iest w tobie/etc. wykłáda Páwel a Apostoł do Rzymian pißąc/o żydźiech nasieniu Abráhámowym y Izráelowym/ ktorzy sie máią przed dokończeniem swiátá náwrocić. A ták wedle Apostołá zle to ciągnie Jezuitá do swego Rzymu/ y swych Rzymskich succesoiy. Ktemu słowá znáć dawáią/co y e Jeronim zeznawa/że tá obietnicá należy żydom wybránym/ ktorzy mieli Ewánieliey swietey vwierzyć/ktore sobie Bog wßechmogacy zostáwił w oney ßkáźie powirzchniey Policyey żydowskiey/y kościołá z succesoiámi y z succesorámi/o ktorym nasieniu mowi Ezáiaß: By nam Pan zastępow nie zostáwił był plemieniá álbo nasienia (to iest wybránych żydow) iáko Sodomá bylibysmy. Skąd pokázuie sie/iż ponieważ tá obietnicá nie należáłá wielkiey zgrái Kościołá Bożego kościołá onego Izráelskiego/y nasieniu pospolitemu Izráelowemu/złożonemu z powirzchnich Izráelitow/ nie należáłá powirzchniemu stanowi kościołá onego Izráelskiego/ Succesoyom y Succesorom iey/ále tylko zewnetrznemu Kościołowi Bożemu Izráelskiemu/y duchownemu Izráelowi/to iest/ sámym wybránym ludu Izráelskiego/Tedy

Spárćie wykretu Jezuickiego że by Kościoł nowego Zakonu miał być bez kondycyey.

a Román. 11.
e Ieroni. cõment. in Esaiam lib. 16.
Esai. 1.

ſkiego/ Tedy (iż też tá obietnicá należy y kośćiołowi nowego zakonu) nie może tákże należeć wielkiey zgrái zgołá kośćiołá nowego zakonu/ zgromádzonemu z powirzchnich á poſtáwnych Krześćian y ßczyrych/ nie należy powirzchnemu ſtanowi iego/ Suceſsyom y Succeſsorom/ ále ſámym tylko wybránym Páńſkim/ ktorzy nigdy nie vſtáną/ nie błądzą/ choćiaż powirzchnie wielka gromádá błądźi/ choćiaß Succeſsye błądzą y vſtawáią.

Słowá Duchá ś. borzą błąd Jezuitowſki.

¶ Tego co mowimy potwirdźimy przykłádem: Obiecuie w tenże ſpoſob Bog wßechmogący przez a Jákobá Pátryárchę Jzráelitom/ iż Sceptrum kroleſtwá Judſkiego y kápłáńſtwo/ żadna miárą nie miáło odeyść áni vſtáć miedzy żydy/ ážby przyßedł Meſyaß. Ktora obietnicá prawdźiwa ieſt/ nie względem powirzchniego ſtanu y kßtałtu kroleſtwá żydowſkiego y kápłáńſtwá powirzchniego (ktore przed przyśćiem Kryſtuſá Páná vſtawáło powirzchnie oboie/ iáko indźiey/ ták w niewoley Bábilońſkiey y potym) ále względem narodu Dawidowego/ y narodu kápłáńſkiego/ ktore záwżdy Pan Bog (iáko naśienie kroleſtwá y kápłáńſtwá) w oney powirzchniey odmiánie kroleſtwá y kápłáńſtwá záchowywáć raczył. Tákże y tá obietnicá daná o tym/ że y Duch świety y ſłowo Boże nie miáło odeyść z vſt naśienia Jzráelowego ná wieki. Nie rozumie ſię o trwáłośći powirzchnego ſtanu Kośćiołá Bożego/ ále o naśieniu wiernych á wybránych Bożych/ ktore záchowywáć Bog zwykł/ gdy ſię dla grzechu odmienia álbo błądźi/ álbo vſtawa powirzchni ſtan Kośćiołá iego. Ták iáko miał vſtáć tákowy powirzchni ſtan Kośćiołá Bożego w nowym zakonie pod Antychryſtem/ gdy náſtąpiło ono odſtąpienie w kośćiele Bożym od Apoſtołá przepowiedźiáne/ y czego dźiśia iáſne á iáwne przykłády mamy w pobłądzeniu ták ſproſnym kośćiołá Rzymſkiego/ y odſtąpieniu iego od ſłowá Bożego do Trádyciy y wymyſłow ludzkich A ták nie ma Jezuitá obrony w tey obietnicy przećiwko Ewánielikom.

a Geneſ. 49.

2 Teſſal. 2.

¶ Aleć iey nie ma y w tym co powiáda/ iż bez wßelákiey kondycyey/ dáne ſą obietnice w nowym zakonie o trwáłośći Kośćiołá Bożego. Bo Jezuite iáwnie zbiia oto tá obietnicá od niego przywiedźiona/ on ią do tego wiedźie/ żeby ią Bog miał dáć bez wßelákiey kondycyey/ y zádawa kłamſtwo w tym Ewánielikom/ á Bog ſam w kłamſtwie Jezuite zoſtáwia gdy mowi/ iż te obietnice/ dawa nie zgołá/ y nie ledá iáko/ y nie ledá komu/ ále Syonowi/ y tym ktorzy odſtępuią od wyſtępkow. Od ktorych ieśli odſtępuią namieſtnicy kośćiołá Rzymſkiego/ nie trzebá pytáć Jezuity/ bo experiencya dobry świádek. A Páweł świety wykłádácz tey obietnice/ ták piße: A to im przymierze odemnie/ gdy oddale grzechy ich/ vkázuiąc/ iż do zdźierżenia tego przymierza grzech záwadza/ y nie należy inßym/ iedno grzechow ſię káiącym. Y tá ieſt tego przyczyná/ że to przymierze (powiáda Jeronim) należy nie inßym iedno wybránym.

¶ Komu obietnice Boże właśnie należą.

Roman. 11.

Ieronim. in Eſaiam lib. 16.

¶ Obácz kondycye Kośćiołowi nowego Zakonu dáne.

¶ Toż ſię okázuie y z onego mieyſcá Ziáwienia Janá świetego/ że obietnice Boże o trwáłośći Kośćiołá Bożego ſą dáne w nowym Teſtámenćie zá pewną kondycyą. Bo ták Kryſtus Pan ktory obiecał mießkáć w Kośćiele a ſwoim po wßyſtki dni/ mowi do kośćiołá Epheſkiego: e Pámiętay ſkądeś wyßedł y czyń pokutę/ á pirwße vczynki czyń. Bo ieśliże będźie ináczey (oto Jezuito kondycya) przyidę do ćiebie prędko/ á ruße lichtarzá twego z mieyſcá twego. To ieſt/ ſtrące ćię z doſtoynośći twoiey/ (boprzez śiedm lichtarzow wyżßey wykłáda śiedm kośćiołow) á mieyſce twoie dam inßemu/ iákoß dał. Bo ná mieyſcu tego kośćiołá inßy vśiadł/ To ieſt Máchomet. A ieśliże Epheſki kośćioł miał trwánie ſwoie obiecáne zá pewną kondycyą/ á tákże y inße kośćioły/ one ſławne ná wſchod ſłońcá/ Co dla Bogá zá záślepienie ieſt kośćiołá Rzymſkiego/ obiecowáć ſobie trwáłość bez wßelákiey kondycyey/ by też naſproſniey błądźił/ y grzeßył? Wydawa ſię tedy rád-

a Matt. 28.

e Apocal. 2.

Apocal. 1.

tedy rádniey Jezuitá/że kośćioł iego Rzymski iest onym kośćiołem/ ktory mowi v Janá w Ziáwieniu: Siedzę iáko Krolowa/ á wdowa nie iestem/ á płáczu nie oglądam. A Duch świety odpowiáda: Iż iednego dniá przyidą ná ćie plagi twoie/śmierć/płácz/głod/y ogniem (prawdy Bożey) spalona będźiesz. Inszych się kondyciy nie przypomina/ ktorych pełno/ iedno iż Jezuitá ná nie oczu nie ma/á my krotkośći folgowáć muśimy.

Iákim Kośćiołem okázuie Jezuitá być Kośćioł Rzymski.

Apocal. 18.

¶ A ony kondycye áza nie iáwne? Jeśli kto chowa słowá moie/do niego przyidźiemy/mieszkánie v niego vczynimy. Ktore słowko (Jeśli) znáć dawa/ iż ći ktorzy się tylko ná powirzchnie successye oglądáią/ á słowá Páńskiego nie chowáią/áni ná nie nie nástępuią/że do tych Pan nie przychodźi y mieszkánia v nich nie czyni. Jnáczey gdyby było/ proznoby Pan słowko to (ieśli) ktore kondycya znáczy przed tą obietnicą przekładał/ ktorą to kondycyą ták Jezuitá psuie: Nie iest tu (powiáda) mowá o wszytkim Kośćiele Páná Krystusowym/ále o niektorych osobach/ to iest/o przednieyszych członkach kośćiołá Bożego. Nád ktorą odpowiedź nic nie może być sprośniey odpowiedźiano. Bo ieśli tylko niektorym osobom zbáwionym daná iest tá kondycya/zá ktorą Pan w nich mieszka/tedy we wszytkim Kośćiele swym okrom tych niektorych Pan Krystus nie mieszka/ álbo bez kondycyey chowánia náuki swey z poślednimi członkámi Kośćiołá swego mieszka/ktora mowá iest opáczna/ boby podobniey Krystusowi Pánu w zbáwionych kilku á wiernych wybránych grzechu się chroniących bez kondycyey mieszkáć (ktorzy Duchem iego rządzeni będąc nie vpádną áni zbłądzą) á niżli w wielkiey zgrái niewiernych/ obłudnych/ postáwnych/ do grzechu y błędu skłonnych (iákie Pan odmietował w Zakonie stárym/ y z nimi nie mieszkał) Albo ieśli od tey wielkiey zgráie wszytkiego Kośćiołá Páná Krystusowego (iáko Jezuitá mowi) kondycyey chowánia słowá swego Pan nie wyćiąga y w nich nie mieszka/ále iedno od tych kilká zbáwionych kondycye te trzymáiących/ Czemuż ták często z vprzykrzeniem z táką wielką á czczą y mieszkánia Páńskiego prozną zgráią ná plác Jezuitá wyieżdża y nią się przechwala? Czemu máłey gromadce náukę Páńską chowáiącey vrąga? gdyż tá máła lepsza iest ktora słowo Páńskie chowa/ y w ktorey Pan mieszka/ á niżli oná wielka y bez náuki y mieszkánia v siebie Jezusá Krystusá. A ták zá tákowym wymálowániem tákowey wielkiey zgráie swoiey/ niechay iuż z nią Tryumphuie Jezuitá poki chce/o táką Ewánielicy namniey nie dbáią.

Ioan. 14.

¶ Krystus Pan zá kondycyą mieszka w kośćiele swoim.

Jezuitá swymi się śidły pęta.

Matt. 24.

Esa. 15.

¶ Tákże y one słowá psuie Jezuitá/ á z kondycyey czyni nie kondycyą/ gdy Pan mowi: Owieczki moie głosu mego słucháią/á od cudzego vćiekáią. A ták mowi: Nie mowi tu Pan Krystus: Będę mieszkał z owcámi moimi ieśli będą słucháć głosu mego/ á ieśli nie będą słucháć/ tedy ie opuszczę. A to iśćie osobliwa odpowiedź Jezuity Rzymskiego/ nie mowi ták Krystus/przeto też áni tego ták rozumie. Czemuż indźiey mowi: Jeśli będźiećie we mnie mieszkáć/ y słowá moie w was będą trwáć/ co będźiećie chćieć/prośić będźiećie á wezmiećie. A ieśli kto we mnie nie będźie mieszkał/ wyrzucony iest ná stronę iáko łátorostká/ y vschnie/ y zbiorą go/ y do ogniá wiecznego wrzucą. A ktoż mieszka w Krystusie Pánu iedno owieczki iego słucháiące głosu iego? A ktoż nie mieszka w Pánu/iedno ći ktorzy nie są owcámi iego? Ktorzy nie máią w sobie mieszkáiącego słowá iego. A coż tym będźie/czyli nic? (iáko Jezuitá mowi) Nie/ ále oczekawa ie wyćiećie y wyrzucenie/iáko to Kośćiołowi Láodyceńskiemu tym Pan groźi/ ktory pirwey w Pánu mieszkáiąc/y w słowie iego gorącym będąc (iáko niekiedy on pirwszy Rzymski) á zás począł stydnąć y gásnąć (iáko dźiśieyszy Rzymski) ták mu Pan mowi: Jżeś áni ćiepły/áni źimny/áni gorący/poczne ćię wyrzucáć z vst moich. Wey Krześćiáninie/toć to był Kośćioł zacny przed tym

19.

Ioan. 10.

Jezuitá káźi słowá Páńskie.

☞ Obácz wykrętáczu.

Ioan. 15.

Apocal. 3.

W ſtáżie Kośćiołow ná Wſchod Słońcá niech ſie vczy Jezuitá kondyciy Kośćiołowi dánych.

cny przed tym Láodyceński/ á wżdy mu mowi Pan: Poczni ćie wyrzucáć z vſt moich/y wyrzućił pewnie/coby być nie mogło (owßem ſtałyby były te wßytki ná wſchod słońcá od Máchometá ſkażone kośćioły) gdyby kondycyámi chowánia náuki Páńſkiey obowiązáne nie były.

Hebr. 12.

Páwel świety pod kondycyą kośćioł Páńſki zoſtáwuie/ Jezuitowie Rzymſki chcąc mieć wychelznány.

¶ Przeto ták indżiey pięknie Páwel świety Kośćioł Páńſki vpomina Pátrzćie ábyśćie nie gárdżili tym ktory z niebá mowi (to ieſt/ Krystuſem) Bo ieſli oni (to ieſt/ Żydowie) iż gárdżili mowiącym ná ziemi (to ieſt/ Moiżeßem) nie vßli karánia/ dáleko wiecey my nie vdżiemy go/ ieſli wzgárdżimy mowiącego z niebá/ (to ieſt/ Páná Krystuſá) O to widżiß Krześćánínie/ że rownie Kośćiołowi nowego Zakonu iáko y ſtáremu każe ſłuchać náuki niebieſkiey pod kondycyą/ ktorey ieſliby nie chował/ każnią grożi/ y wietßa Kośćiołowi (iákoś ſłyßał) nowego Zakonu grożi/ á ſłußnie. Bo ieſli Kośćioł on/ w ktorym Ceremonie tylko powirzchnie były/ niepoſłußeńſtwem ſwym odrzucenie záſłużył/ dáleko wiecey Kośćioł nowego Zakonu (mowi ſie o powirzchnim ſtanie) w ktorym trwa Duchowna chwałá Páná Krystuſowa/ każń ná ſie Páńſka pobudza: A ná inßym mieyſcu tenże Páwel świety Bogá wprowadza do Kośćiołá ſwego mowiącego/ y mießkánie w nim obiecuiącego/ ále zá pewną kondycyą/ to ieſt/ áby ſie wydżielił od bálwochwálſtwá/ y wyßedł z posrzodku Bálwochwálcow/ y oddżielił ſie od nich/ y rzeczy plugáwey ſie ſtrzegł/ ktore mieyſce może ſobie Krześćánin przeczytáć v Páwłá świetego/ w wtorym liśćie do Koryntow/ w káp. vj. A ták o kondycyach doſyć/ bez ktorych Jezuitowie/ czyniąc co ſie im podoba/ kośćiołem Bożym być chcą ále prożno.

2 *Corint.* 6.

20.

Ierem. 7.

¶ Tymże obyczáiem ſpełznáć chce Jezuitá y onemu co Ewánielicy mowią/ iż iáko oni obłudni Pháryzeußowie vtráćiwßy prawdżiwą iſtotę Kośćiołá Bożego/ to ieſt/ prawdżiwą náukę/ tytułem ſie cżczym chełpili/ y powagą ſie powirzchnią Kośćiołá Bożego przećiwko Prorokom zaſtáwiáiąc/ wołáli: Kośćioł Páński/ Kośćioł Páński/ á iż toż rowno cżynią Jezuitowie ſpor máiąc z Ewánieliki. Ná to odpowiáda Jezuitá: Niechay ſie/ práwi/ náucżą błużnirze/ że wielką ieſt rożność Kośćiołá Żydowſkiego od Kośćiołá Páná Krystuſowego/ on vſtáć á znißczeć miał/ á ten ma trwáć do ſkończenia świátá/ y wiedżie Proroctwo/ że ten miał vſtáć (á zwłaßczá Proroctwo Jeremiáßowe) w ktorym Pan Bog przegrażał Żydom/ że ich Kośćiołowi to miał vczynić/ co y Sylo kośćiołowi/ to ieſt/ odrzućić gi. A záśie o ſwoim przywodzi świádectwá tyß ktore wyżßey przywodżił/ y tym niektore podobne/ że wiecznie trwáć miał. A zámyká/ Acż ſie oni bálwochwálcy nie ſłußnie tytułem Kośćielnym chełpili/ ále Jezuitowie ſłußnie/ Ewánielicy záśie Jeremiáßem ſie záſłaniáią nie ſłußnie/ ktory ony bálwochwálce chełpiące ſie tytułem Kośćielnym ſtrofował/ bo ſie był Jeremiáß od nich nie wydżielił.

Ierem. 7.

¶ Jezuitowie nie chcą być Pháriżeuſmi choć z Pháriżeußmi wykłádáią.

¶ Jezuitowie prożno ſobie Jeremiáßá łápáią ku záſłonie iáko Żydowie Janá Swiętego.

¶ Prawdá iż ſie był Jeremiáß od Kośćiołá onego nie wydżielił/ á przecż y dla cżego wyżßey nápiſáło ſie/ wßákoż iednák nie od Pháryzeußow poſłánym y świeconym będąc prawdżiwym poſłáńcem był/ iákowe dźiś Jezuitowie Heretyki názywáią. Ná to tedy co Jezuitá piße odpowiádamy/ Jáká rożność ieſt Kośćiołá nowego Zakonu á ſtárego dawno ſie Ewánielicy náucżyli/ Jezuitá w tey mierze Gregoryánek/ co áby ſie okázało/ tego dowiedźiemy.

¶ Iż ponieważ to ieſt grunt y fundáment w piſmie świętym obwołány/ y wßytkich ná świećie prawdżiwych Doktorow zezwolenim vtwirdżony/ iż ieden á tenże ieſt Kośćioł od świátá początku począwßy/ áż do ſkończenia świátá trwáiący/ á nievſtawáiący/ cżego Jezuitá záprzeć żadną miára áni może áni śmie/ tedyć to zátym prawdżiwie idźie/ iż tyß obietnice o trwałości Kośćiołá Bożego w nowym Zakonie dáne/ y obietnice w Zakonie ſtárym

Jezuitá nieumieietnie z iednego Kośćiołá cżyni dwá/ á z powßechnego niepowßechny.

nie stárym vczynione/iedne y też/y teyże mocy y własności są. Bo ieśliby máczey było/tedyby y Kościoł nie był ieden od świátá początku z Kościołem przed dokończeniem świátá/ále owo inszy á ten inszy/y tenby bładził á ow nie/ ten vstawał á ten nie vstawał/ co iest bluźnierstwo/ná ktore Jezuitá (choć sie ná zácmienie prawdy vdał) nie zezwoli.

¶ To okázawszy/ták dáley postępuiemy/iż ieśli Kościoł od świátá początku y z tym Kościołem dźisieyszym ieden iest/y obietnice iedny y tysz iednákiey władzy o trwałości swey miał záwżdy y ma. A te obietnice od świátá początku nie należały nigdy w Zakonie stárym stanowi powirzchniemu/ odmiennemu/Kościołá Bożego/nie należały ludźiom obłudnym/Pásterzom postáwnym/ ich succesoyom/ále zewnetrznemu stanowi iego y sámym wiernym (iáko sie to w Postylli nászey okázało) tedyć to zátym idźie/ że tákież obietnice o trwałości Kościołá Bożego w nowym Zakonie nie należą powirzchniemu stanowi iego/nie postáwnym Krześcianom ani Pásterzom/ nie succesoyom ani namiestnictwom powirzchnim/ále sámym wiernym y wybránym/iáko y od świátá początku. Niech tego záprzy Jezuitá w nowym Zakonie/záprzy tego y w stárym/Nie może tego záprzeć w stárym (á Kościoł stárego Zakonu z nowym ieden y tenże Kościoł iest) nie może tego záprzeć y w nowym/ále sie musi śmiálego twirdzenia swe° (o náleżeniu postawnych Krześcian do obietnic wybránych ludźi) wstydźić.

¶ Ale nád to co sie powiedźiało/daymy to Jezuićie (co bez náruszenia prawdy dano być nie może) że on Kościoł stárego Testámentu vpáść skutecznie miał we wszytkim swym stanie. Tego nam iednák Jezuitá pozwolić rad nie rad musi/że trwałości oney swoiey/miał pewne/ nieomylne obietnice/do czásu vstánia swego pewnego náznáczonego. Bo gdźieby tákowey obietnice nie miał/á zwłaszczá oney: Nie będźie wyćięty Dawidowi mąż/siedzący ná stolicy domu Jzráelowego/ y z kápłanow á Lewitow nie będźie wyćięty mąż/przedemna ofiáry [illegible]biáty ofiáruiący przez wszytki dni: Tedyby nie tylko Zakon z Ceremoniámi/ále y sam narod on Zydowski w posrzodku pogánow wielkości zginąć był dawno przed czásem musiał. Jesli zásie miał pewna á nieomylna obietnice trwałości swoiey y nie bładzenia do czásu pewnie zámierzonego/ tedy iáko Kościoł nowego Zakonu dla obietnice od Krystusá Páná áż do skończenia świátá dáney nie mogł y nie może (wedle Jezuitow) nigdy vstáć ani bładźić/ ták y on Kościoł Jzráelski tákże dla obietnice Bożey nieomylney/ do czásu pewnego dáney/ przed onym czásem nie mogł vstáć ani bładźić. Bo Bog wszechmogący ták pełni obietnice iednemu dniowi y roku dáną/ iáko tysiącom wiekow vczyniona/y zwatlić iey nie może żadna czásu krotkość ani długość. Ale bładźił kościoł zakonu stárego máiąc tákowe pewne obietnice/o trwałości y niebładzeniu dáne do czásu pewnego/ iáko Jezuitá rozumie. Tedyć y kościoł nowego zakonu máiąc tákoweż obietnice do świátá skończenia bładźić y vstáwáć może. A ieśli oni bładźili/máiąc obietnice/ y ći bładzą máiąc tákże obietnice/á Bog wszechmogący iest wierny w obietnicach swoich/y prawdźiwy w słowiech swoich. Tedyć to zostáwa/iż te obietnice iego/nie powierzchniemu stanowi Kościołá Bożego należą (iáko sie wyższey powiedźiało) ále zewnetrznemu. A ták prozno Jezuitowie tákich obietnic swietych Páńskich do powirzchnich Succesoiy swoich/y postáwnych pásterzow náćiągáć/á z Pháryzeuszmi onymi postáwnymi prozno wołáć máią/ że nie bładźi ani vstawa Kościoł. Bo nie bładźi ani vstawa/ále nie w inszych/iedno w wiernych á w wybránych Páńskich/ktorzy są práwie dusza Kościołá Bożego powirzchniego.

¶ Ale powiáda Jezuitá/iż onym postáwnym á obłudnym ludźiom w Zakonie stárym przepowiedźiano/ iż mieli oślnąć y Krystusá Páná nie przyiąć/w no-

Obácz wykretáczu Jezuicki.

Spárćie błędu Jezuickiego o roznośći kościołá w nowym Zakonie á stárym.

Ierem. 33.

NOTA.

Matt. 28.

21.

☞NOTA. Jezuitá tego Kościoła broni ktory nie należy do zbáwienia.

przyiáć/w nowym náczęy. Ale iesli ták rozumie Jezuitá//tedy tu iuż Krześćáninie otworz oczy/á obácz/że nam tákowa rzecz nie idźie spor z Jezuity o prawdźiwy Kościoł wybránych/ktoremu obietnice należą/ále o motłoch á wielką zgráię powirzchnich á słownych Krześćian/á postáwnych Pásterzow/tych tu Jezuitá broni/o ty sie zástáwia/bo podobno coś tákowego w kościele swoim czuie/ktora rzecz nie iest godna odpowiedźi/wszákoż iednák ták Jezuićie odpowiemy.

Jezuitá sie swymi dowody sądzi.

¶ A naprzod spytamy go/Jesliże wszytek Jzráel Duchowny (to iest/wybráni) y ćielesny (to iest/powirzchni Jzráel) zgołá olsnáć miał/ czyli tylko ćielesny powirzchni/z ciáłá Jzráelowego idący tylko/á nie z wiáry Abrahámowey y Jzráelowey. Rzec nie może Jezuitá/żeby wszytek Jzráel zgołá olsnáć miał/ bo wiele było wiernych Jzráelitow/ ktorzy oczy wiáry máiąc/prawdę poználi/y Páná przyieli y vwierzyli weń: Jesli ták iest/tedy iáko wierni Kościołá Zakonu stárego z wiernymi Zakonu nowe°/ máią sámi obietnice widzenia prawdy/ trwánia y nie błądzenia: Ták z drugiey strony obłudnicy y postáwni Jzráelowie Zakonu stárego/z postáwnymi Krześćiány Zakonu nowego/máią iedne y też obietnice/ślepoty y oczu záćmienia/błądzenia y vstáwánia. A chce wiedźieć Jezuitá iż y postáwni Jzráelowie Zakonu nowego ták olsnáć mieli iáko y oni Zakonu stárego: Niechayże słucha Páwłá Apostołá/ktory ták o nich mowi: Bog tego świátá (Dyabeł) záćmił oczy ich/áby im nie przeniknęłá do sercá świátłość Ewánieliey Páná Krystusowey. O tychże indziey mowi/iż miał ná nie Pan Bog przepuścić skutek obłądzenia/ áby wierzyli kłamstwu iż prawdźie wierzyć niechćieli. A Pan o nich powiedźiał/ że ich bárzo wiele mieli zwieść fałszywi Krystusowie y náuczyćielowie. Otoż ma Jezuitá nie roznosć obłudnikow Zakonu stárego od postáwnych Krześćian Zakonu nowego/ále iednosć ná wszem zgodną y też/á ták słábymi rácyámi w tey mierze Jezuitá nárabia.

2. Corin. 4. Roma. 11. 2. Tessal. 2. Mattth. 24.

¶ A iesli ieszcze ná tym máło ma Jezuitá/tedy zániechawszy wiernych/ o ktorych nam z Jezuitámi zgodá/ spytamy ieszcze Jezuity o te postáwne Krześćiány/o ktore sie ták pilnie zástáwia/ iesliże wszytkiey zgołá zgrái tych postáwnych Krześćian w Kościele Bożym bedących należą one obietnice Boskie o trwałości kościołá Bożego y niebłądzeniu/czyli tylko iákiey pewney części y liczbie ich. Jesli należą wszytkim/ tedy w kościele/ w ktorym ći postáwni są Krześćiánie/wszyscy nigdy nie błądzą/nie vpadáią/ nie vstáwáią/nie omyláią sie/ nie potykáią sie/nie buduią w domu Bożym siáná/ słomy/mierzwy/drew/fałszywey náuki/ nie wszczynáią sekt/ nie bluźnią/ nie zwánkuie żaden z nich áż do iednego. Co iż ináczey poswiadcza pismo swiete y Historye/oczy/experiencya: Tedy to błąd/ áby ony obietnice o trwałości Kościołá Bożego/miały należeć zgołá wszytkim postáwnym Krześćiánom. Jesli zásie tá obietnicá nie należy wszytkim/ále tylko nieiákiey czáśtce ich/Niechayże nam vkaże pálcem Jezuitá naprzod/ ktorzy to tákowi są. Potym iáko oná obietnicá iedná y táż owey wielkości służy/á tey mnieyszey nic/álbo niech vkaże w pismie swietym/ że ći máią obietnice inśze/ nietrwáłości y niebłądzenia/á owi nic. Z ktorych Lábiryntow kiedy sie wywikłe Jezuitá/tedy dopiro ten motłoch postáwnych Krześćian obmowić/y obietnice Páńskich/ o trwałości kościołá Bożego do nich náćiągnąć będźie mogł.

Spárćie wykrętu Jezuickiego. ☞

1. Corin. 3.

22. ¶Páwel Apostoł nie zowie obłudnikow filarem prawdy iáko Jezuitá. a 2 Tessa. 2. b 1 Tim. 3.

¶ Tegoż błędu swego nie podeprze Jezuitá/ y słowy Páwłá swietego ktore tu ćiągnie. Bo choćiaż Apostoł ten wielki a dom Kościołá Bożego/złożony być powiáda/ z státkow złotych/ y srebnych/ gliniánych/ drzewiánych/y tenże wielki dom zowie indźiey Filárem prawdy. Tedy tu iednák nie pozwala tego Apostoł/ żeby powirzchni á postáwni Krześćiánie ten gliniány y

gliniány y drewniány ſtatek/miał też być Filarem prawdy/ iáko y ow złoty śrebrny ſtátek wybránych Páńſkich. Bo ſie iáwnie deklaruie w tych ſłowiech/iż ſtátek złoty/śrebrny ieſt ku czći/ gliniány drzewiány ku ſromoćie. Otoż y Páwel świety/ y ſámá rzecz zeznawa iáſnie/że ten ſtátek co ieſt ku ſromoćie/nie może być Filarem prawdy/ktory Filar prawdy nigdy nie może być ku ſromoćie iedno ku chwale.

¶ Ale ieſzcze powiáda Jezuitá/Jeſli byli pod Papieſtwem (ktore błądziło) iákowi wierni / ktorych względem Kościoł nie błądził/ niechay ie nam Ewánielicy wymienią/ iáko ie zwano/kiedy byli/ w ktorych kráinach nie błądzili/ktore Páſterze/Biſkupy/kościoły mieli/ktore Koncylia ſkłádáli/Szkoły/Akádemie budowáli/ gdźie wiáre wyznawáli / zwyćiężáli? etc. Ná to ácżkolwiek ſie Jezuićie ſzyroko odpowiedźiáło wyżſzey w Kazániu wtorym o Kościele/ wſzákoż też y my tu ſpytamy Jezuity y towárzyſzow iego. Niech nam powiedzą/gdźie oná ſiedm tyſiecy wiernych/ pod Achábem y Jezábellą byli? iáko ie zwano? Gdźie mieli Káplany? Gdźie zbory? Gdźie kościoły? Gdźie ſwoie ofiáry? Gdźie wiáre wyznawáli? Gdźie Báálity zwyćiężáli? Gdźie Koncylia tákie iáko oná cztery ſtá Prorokow mieli? Bo ieſli widźiáni byli/Jeſli w kościele z żydy ofiárowáli? Jeſli wiáre przećiwną Báálitom wyznawáli/ z Báálity kolaną Báálowi nie náklániáli. Czemu o nich Heliaß nie wiedźiał? Czemu ich nie widźiał? A náoſtátek/ Czemu ſie ták o nie (gdy mu Bog o nich námienił) nie pytał? áni dwornie wywiádował? iáko ſie o tych ktorzy pod Papieſtwem byli dwornie Jezuitá dowiáduie? To nam niech odpowie Jezuitá ieſli chce/ábyſmy y my iemu ná iego pytánie odpowiedźieli.

23. Pytánie Jezuickie pytániem ſie płáći.

3 Reg. 19.

☞ Obácz wykrętáczu.

3 Reg. 22.

¶ A iż nas w to mniemánie podawa Jezuitá/żebyſmy zgołá wſzytki Papieże/wſzytkie Biſkupy/wſzytkie Doktory/ Auguſtyná/ Jeronimá/ Ambrożego/etc. w liczbę poſtáwnych á powirzchnich Krześćian wkłádáć mieli/w ktorych Kościoł błądźił w Papieſtwie/krzywde nam ná tym czym Jezuitá/bo y iedna litera tego nie dowiedźie ná Ewánieliki/ktorzy wiedzą/ iż to nie ludzki ſąd/áni Ewánielikowſki/ále Boży.

24. Odpárćie potwarzy Jezuickiey.

¶ Spytamy Jezuity/czym ſie to dźieie/iż wiele ich ieſt miedzy Ewánielikámi/ ktorzy bedąc Ewánielikámi zſtawáią ſie záś Papieżnikámi: A záśie wiele ich ieſt miedzy Papieżnikámi / ktorzy bedąc Papieżnikámi/ zſtawáią ſie Ewánielikámi? Pewna rzecz/że ſie to nie czym inſzym dźieie/ iedno tym/ iż iáko miedzy wybránymi ſą poſtáwni/ktorzy z wybránymi mowią to vſty co y wybráni/á ſercem to rozumieią co poſtáwni: Ták miedzy poſtáwnymi Krześćiány/á Tytułowánymi Páſtyrzmi wiele ich bywa / ktorzy to vſty mowią co poſtáwni y ſzczyrzy/ á ſercem to wierzą co wybráni. Jáko miedzy Báálity był Abdyás ſługá Achábow/miedzy Aſyryczyki Náámán/miedzy Pháryzeuſzmi a Nikodym / miedzy Chánáneyczyki była Ráchab/ miedzy e Neronowymi Dworzány Krześćiánie/etc. Otoż iáko prawdźiwe Ewánieliey świetey wyznawce zowa Ewánielicy wybránymi względem oczu ludzkich (z náuki prawdźiwey Páńſkiey wybráne vznawáią cych) nie względem oczu Boſkich/ktore y miedzy nimi náyduią y obłudne y poſtáwne: Ták y Krześćiány nie do końcá wedle ſzczyrey náuki Páńſkiey vczące/á ná gruncie náuki prawdźiwey (weſpoł z drogim kámieniem náuki Páńſkiey) ſiáno/ſłome/drwá/zdáma ſwego buduiące/zowa Ewánielicy poſtáwnymi Krześćiány względem oczu y wzroku ludzkiego/ nie względem oczu Boſkich / ktore tám widźiały przedtym y dźis widzą wiele wybránych ſwoich/ktorzy to mowią vſty/co zwyczay ludzki y zdánie/ále ſercem to rozumieią co wierni á wybráni/iákich było wiele Papieżow ná początku w kościele Bożym / mogł być Auguſtyn/Jeronim/Ambroży/etc. ktorzy ácżkolwiek wedle onych czáſow ćiemnościom Antychryſtowym (dla niewdźięczności

NOTA. Wſáki początek Ewánielicy kłádą Doktory/czży wybránych álbo nie zwánych.

3 Reg. 18.
4 Reg. 5.
a Ioan. 3.
Hebr. 11.
e Coloſ. 4.

1 Corine. 3.

2 Teſſa. 2.

niewdźięczności ludzkiey nágotowánym) w niektorych rzeczach iáko ludźie bładźili y omyláli śie/á niekiedy do zwyczáiu náklániáli śie (czego nie mogli być prożni y oni Krolowie świeći niektorzy zá czásu Achábá) wßákoż iednák wiele piśáli/mowili/vczyli/co dźiś práwie nágłowe poraża Papieſtwo dźiśieyßе/o czym śie wyżßey wſpominálo.

3. Reg. 22.

¶ A co powiáda Jezuitá/ że im dźiś ßpetny Kośćioł/ mizerny/á ßkárády (niewie z iákich táiemnic wybránych złożony) vkázuiemy / ktory przed oderwániem Lutrowym (powiáda) nie miał żádney kráiny / etć. Temu śie niechay nie dźiwuie Jezuitá/ ále w tym niechay vznawa ſprawiedliwy ſąd miłego Bogá/ ktory gi ná táka ſkáze dla niewdźięczności podał/o ktorey dawno Páwel świety przepowiedźiał/ gdy w nim odſtąpienie opowiádał / y krolowánie Antychryſtowe opiſował / y gdy z Biſkupow wilki drapieżne wychodzące á ten Kośćioł pſuiące przegląda / á to wßytko (po kaźni ſprawiedliwey Bożey) niechay Jezuitá przypiſuie ſwym miłym Tátuśiom Rzymſkim/w tym domu Bożym kroluiącym/á wßytko w nim kázącym y puſtoßącym. A niech wdźięczen będźie láſki miłego Bogá/ ktory oto záś ten Kośćioł ſwoy tym Tátuśiom z pod nog wyiawßy/buduie go ſobie y rozmnaża/á po wßytkich kroleſtwach y narodźiech ſłowem świętym ſwoim y prawdźiwymi náucźyćielmi ozdabia/y ochędaża/á z niewidźiánego widźiánym (z wielką boleśćią wáßych Tátuśiow) czyni.

Dźiwuią śie Jezuitowie ſtáźie kośćioła Bożego á sámi gi káźą. 2 Teſſal. 2. Actu. 10.

26. ¶ A ná tym co Jezuićie/gdy powiáda/że z onych wiernych niewidźiánych/w ktorych Kośćioł nie bładźił/krom Hußá/Wáldenſow/y Wikleſá/ić. inßych pod Papieſtwem bedacych vkázáć Ewánielicy nie moga/ktorzy práwi/nie we wßytkim z dźiśieyßymi Ewánielikámi trzymáli. Bo nie dla tego tych Ewánielicy Jezuitom przywodzą/żeby w nich sámych Kośćioł Páński prawdźiwy zámykáli (bo iáko okrom onych ſto Prorokow / ktore Abdiás chował/ y o ktorych wiedźiał/miał Pany inßych ſiedm tyśiecy / o ktorych áni Abdyás/ áni Heliaß nie wiedźieli: Ták y okrom Hußá/Wikleſá/ Jeronimá Práſkiego/etc. ktore oczy ludzkie widźiały/ miał tyśiącmi inßych niewidźiánych ná wße ſtrony świátá) Ale to okázuiemy/ y o tym rzecź ieſt/ że w onych ſkázách y ćiemnośćiách Antychryſtowych przez te meże świete y ich wyznánie prawdźiwe Bog wßechmogący okázował to/że y ná on czás przećiwko prawdźiwemu Kośćiołowi forty piekielne nie przemogły/bo by li ći przez ktore Pan záćmioney prawdy promienie nieiákie pokázował/ y właśnie iáko pod záćmioną chmurą/ ácz promienie iáśne ſą/ nie wßytki ſie iednák y nie wßędźie pokázuią/ ále kilká ich y tu y owdźie. Ták y Pan Bog wßechmogący pod ćiemnym onym błędu geſtego Antychryſtowego obłokiem/miał wielkość wybránych ſwoich/ále iednák nie záwżdy przez on czás/ y nie wßędźie/y nie wßytkie/chćiał Pan okázowáć/ále tylko niektore do tego Duchem iego świętym vzbroione y ſpoſobione/ iákowi káżdego czáſu (nie tylko onych czáſow zá Hußá/Wikleſá/etc.) bywáli/ o czym ſie indźiey ßyrzey mowiło.

26. Krom Hußá y Wikleſá miał Pan przed tym pod Papieſtwem inßе wierne.

3. Reg. 18.

Matth. 16.

☞NOTA.

¶ Jáko Bog pod Papieſtwem miał ſwoie wierne.

¶ A iż ſie ći nie ná wßytkim (iáko Jezuitá mowi) z dźiśieyßymi Ewánieliki zgadzáli. Tym ſie to dźieie/że nie wßytkiego im ná on czás w onych grubych ćiemnośćiách dał Bog wßechmogący widźieć/ ále tyle ile potrzebá było. Jáko Antychryſt od máłych początkow znienagłá ćiemnośći ſwoie (áby przez nie miedzy ślepymi krolował) budował: Ták y Bog wßechmogący znienagłá (przez ludźie od máłych początkow oświecone) świátłość ſłowá ſwego (iáką iuż dźiś po Hußie y po onych inßych widźimy) zápalić raczył. A ták tu nie máß nic w tym/że czego oni ná on czás nie widźieli ießcze/dźiśieyßy widzą. Nie záráz ſłońce po ćiemnośći wſchodźi/ále pirwey muśi być świtánie lekkie/ potym wſchod / á potym południe/ á mniey owi widzą ktorym świta/wiecey owi ktorym wſchodźi ſłońce/á wiecey

Bog od máłych początkow w ćiemnośćiach papieſtich oświecał ſwoie wierne.

☞

ce/á wiecey owi co w południe: Tákże y w roświeceniu zbáwienney prawdy swoiey/od máłych początkow Pan Bog postępowáć y ludźi oświecáć raczy. Mniema podobno Jezuitá/żeby y Ewánielicy tego wiedźieć nie mieli/że oni Doktorowie/ ktorymi sie Jezuitowie ßczyca/ nie we wßytkim sie zgadzáia z Jezuitámi/á iż wiele rzeczy iest/ ktore iáko Kácerskie Jezuitowie odmietuia/á wżdy inßym tym chce vregáć/ czym inßy słußniey vregáćby mu mogli.

¶ Wrzeßczy ießcze ná Ewánieliki Jezuitá/powiádáiac/iż psuia y ono pismo świete: Zna Pan Bog te ktorzy sa iego. A czymże to pismo káża Ewánielicy? Tym/powiáda/ że przyłożyli do pismá świetego słowko to (sam) y mowia/ że zna sam Bog ktorzy iego sa/choćiaß tám nie máß tego słowká. O nedzny wykretáczu Jezuicki/á nie inßego nie ßukáiacy iedno ohydy ludzkiey/Zowieß to psowániem y przydawániem do pismá S. bez czego to pismo przez bluźnirstwá nie może być rozumiáne / Bo iż sie nie wspomni że wy sámi tákimi skázámi robićie nie Ewánielicy / co iáko indźiey pokazáło sie / ták osobliwie y ná onym mieyscu/ gdźieśćie do onych słow świetych Páńskich/To iest ćiáło moie/przydáli w Kanonie swoim słowko (*Enim*) to iest/ Abowiem/ktorego tám nie máß/á wżdy tám nie widźiß swego (Abowiem) á tu widźiß cudze (sam) Nie wspomni sie y onych srożßych wáßych bluźnirstw/gdźie w Psálmiech Dawidowych wyrzućiwßy słowko ono (Pan) położyliśćie (Páni) y náćiagneliśćie Psálmow od Páná Bogá do Panny Máryey z wielkim bluźnirstwem y Báłwochwálstwem. Pátrz Jezuito/ że to słowko w onych słowiech Páwłowych (sam) potrzebnie ma być rozumiáne/bo iesli nie sam Pan zna swych wybránych/tedy ie y ty znaß Jezuito/y twoi bráćißkowie. Jesli ty znaß y z swoimi? Tedyć tu nic nowego/nic poćießnego/nic głebokiego/nic sámemu Bogu własnego/w tych słowiech Apostoł nie powiedźiał/co iest fałß y znißczenie náuki Apostolskiey.

27. 1. *Tim.* 2.

¶ Spárćie potwarzy Jezuickiej żeby Ewánielicy pismo świete psowáć mieli.

¶ Wstydź sie słow swoich Jezuito.

¶ Znaß to Jezuito że to iest prawdá iáko pißeß/że sam Bog zna wybráne swoie / czemuß to tedy zowieß zfáłßowániem pismá świetego / przywodźiß pismo y vkázuieß/że też ludźie znáia wierne Páńskie/ á zwłaßczá ono z Ezáiaßá: Bedźie znáiome miedzy narody potomstwo ich. Item/ Wßyscy ktorzy ie vyźrza poznáia ie. Y one słowá Páńskie: Potym was poznáia żeśćie vczniámi moimi/iesli sie miłowáć bedźiećie/etc. Ale y tymi pismy psuieß pismo Páwłá świetego/ bo ludźie znáia wybráne Páńskie (iáko o tym było wyżßey) obyczáiem ludzkim / z powirzchniego wyznánia wiáry y z powirzchniey professyey / á Bog zna wierne swoie z sercá ich ludźiom niewidźiánego/y z Dekretu wiecznego swego táiemnego/ktory postánowił o nich. Owo poznánie ludzkie iest niepewne y omylne prze obłudność ludzka / bo sie ich wiele záslania z wirzchu postáwa wiernych miedzy wiernymi/á prawdźiwie nie sa wiernymi/iedno wilki drapieżnymi w owczych odźieniach/ktorzy morduia/ Káceruia/ vćiskáia prawdźiwe wierne: Owo záśie poznánie Boże iest trwáłe/nieomylne/pewne/ bo Bog nie pátrzy ná lárwy powirzchnie y tytuły żadne / ále ná serce/y nie ná vstna á gebna wiáre/ále ná wiáre żywa w sercu głebokim mießkáiaca / y máćice máiaca. Iż tedy ná onym mieyscu nie mowi Páweł Apostoł o poznániu powirzchnym wiernych / o ktorych mowi Ezáiaß y Krystus Pan/ ále ku wielkiey poćieße prawdźiwie wiernym/ mowi o poznániu sámemu Bogu własnym/ktory poznawa swoie z sercá y z żywey wiáry y miłośći / w ktorey obłudy niemáß/iákowego poznánia żaden człowiek áni ma/áni mieć może. A co wystapili náßy Ewánielicy/ że w Postylli położyli/ że sam Bog zna ktorzy iego sa/ Czyli tákże nedzny Jezuitá y z swymi chce znáć wierne Páńskie? O pewnie gdyby znał/nie tákby sie ná bráku omylał/pßenice wyrywał z wier-

Esa. 45. *Ioan.* 14.

☞ Jáko Bog zna wierne swoie/ á iáko ie znáia ludźie.

Matth. 7.

Ierem. 17. 1. *Reg.* 16.

Matth. 13.

rywał z wiernych Páńskich/á kakolowi folgował.

28. ¶ Aleć ießcże Jezuićie fałßuią Ewánielicy y on Artykuł wiáry: Wierzę Kościoł swiety Krześćiáński/ etc. Iż ztąd dowodzą/że Kościoł prawdźiwy nie záwżdy bywa widźiány/ á zwłaßczá że wiárá rzeczom służy widźiánym. A czemuż ten Artykuł (wedle Jezuity) fałßuią/ Ewánielicy: Przeto/powiáda/że tymże obyczáiem y Krystus musiałby był być niewidźiánym/w ćiele człowieczeńskim ná ziemi obcuiąc/ bo też weń Apoſtołowie y vczniowie iego wierzyli. Aleć mizerny Jezuitá sam ten Artykuł fałßywie przećiwko rozumieniu wßytkich Doktorow swoich/ bo nie toć Apoſtołowie wierzeli co widźieli w Krystusie Pánu/ ále to co nie widźieli. To bowiem co widźieli/á zwłaßczá człowieczeństwo iego/wiáry nie potrzebowało/ ále to co nie widźieli (to ieſt/ swiete Bostwo iego) to od nich wiáre wyćiągało. Tymżeć obyczáiem nie ten Kościoł widźiány w troiſtey koronie/ w ßárłatnych czapkách/ w rogátych bierećiech/ w Kápicách białych/ czárnych/ ßárych/ wiáry potrzebuie/ y nie temu należy ten Artykuł/Wierzę Kościoł swiety/ktory wiele kroć bywa widźiány/ nie swietym y nie Kościołom/ále onemu prawdźiwemu Kościołowi/ ktory ieſt sam ćiałem Páná Krystusowym/kośćia z kośći iego/oblubieńca iego/ to ieſt/ Kościołowi wybránych/ktore nie oko ludzkie zna ále oko Boskie/ y do ktorego poſtáwni Krześćiánie nie należą właśnie/iedno tylko do powirzchniey á widźiáney gromády ludźi wyznawáiacych Ewánielia/y ktorzy z Kościołem wybránych ſą y być mogą wyznániem vſtnym y złączeniem powirzchnim/ále nigdy nie ſą z nimi złączeniem z Krystuſem Pánem/ obyczáiem zewnetrznym Duchownym.

Iáko Kościoł widźiány á iáko niewidźiány.

Ephes. 1. 5.
1. Cor. 7.

Wierzymy w Krystuſá Páná/ále nie wierzymy w Kościoł iego.

Vide Ciprianum in explicatione Symboli.

¶ A iż Jezuitá lepi tu ztąd táki Bábilon/żeby ták záwżdy do powirzchnich Krześćian á Páſterzow poſtáwnych potrzebnie był obowiązan Kościoł/iáko z człowieczeńſtwem Páńſkim złączone záwżdy było swiete Bostwo iego/to ieſt/Bábilon bluźnirſki. Bo gdyby ták było/ tedybyſmy ták musieli wierzyć/w Kościoł/iáko wierzymy w Krystuſá/co ieſt bluźnirſtwo/ czego nie dopußczáią y właſni ich Doktorowie. Ale iż mowimy. Wierzymy Kościoł swiety nie w Kościoł swiety/tedyć tym znáć dawamy/ że choćiaß Kościoł poſtáwnych Páſterzow á widźiánych Krześćian niekiedy błądźi álbo vſtawa/ iáko wielekroć błądźił/ vſtawał/ ßwánkował/ o czym było wyżßey/ ma iednák záwżdy Pan w ten czás prawdźiwy Kościoł wybránych ſwoich/ktorzy nie błądzą/y w ktorych Kościoł nie błądzący ſtoi/ á ták inßa ieſt mowić Wierzę Kościoł/á inßa wierzę w Kościoł/ owo Ewánielicy mowią/á to Jezuitowie bluźnirſkie rozumieią.

29. ¶ Powiáda ießcże Jezuitá/iesli Ewánielicy przepowiádánie Ewánieliey chcą mieć znákiem prawdźiwego Kościołá/ tedy ich Kościoł nie był prawdźiwym Kościołem/ ponieważ pokázáć nie mogą/ żeby kiedy przed nimi miedzy Krześćiány było tákie przepowiádánie słowá Bożego. Ná co odpowiádáiąc/Jesli tákie opowiádánie przed tym miedzy Krześćiáńſtwem pod Papieſtwem nie było iákie dźiś ieſt/ tedy Papieſtwo niczym inßym nie było iedno Kroleſtwem Antychryſtowym/ pod ktorym Kroleſtwo Páná Krystuſowe (ktore ieſt opowiádániem Ewánieliey swietey) wedle przepowiedzenia Prorockiego y Apoſtolſkiego/miáło być przez odſtąpienie zepſowáne. O czym iż ſie w Kazániu o Antychryśćie ßyroko pokázowało/ teraz niechay ná tey odpowiedźi ma doſyć Jezuitá.

Kościoł Boży bez opowiádánia Ewánieliey być nie może.

2. Teſſal. 2.

30. ¶ Powiáda ießeże Jezuitá o Ewánielikach/że Kościoły Krześćiáńſkie nie tylko w ſtáyniе ále y w chlewy á w wychody obrocić mogą. Ale iáko to ieſt omylna Jezuicka powieść/ weyrzy Krześćiáninie w Poſtylle náße/tám gdźie vkázuie Jezuitá Fol. 71. á obaczyß. Bo tám nie mowią Ewánielicy o tych Kościelech w mieśćiech ku nabożeńſtwom zbudowánych/ ále o kápli-

Tákie Kościoły ſtrofuią Ewánielicy iákie y ich Kanony.

ále o káplicżkach po gorach y po pußcżach dla zysku Bálwochwálskiego zbudowánych/ktore ich wlaſne Kanony Biſkupom/ pſowáć/ kaźić/ wálić/ roſkázuia. A iż dla tego niewinnie ſpotwarzone Ewánieliki kaźm oddawa/ znáć że ieſt brát z Cechu oney bráćiey/ o ktorych mowi Prorok: Gárdło ich iáko grob otworzone/iezyki ſwymi zdrádę knuia/á iad Aſpidy pod wárgámi noßa/vſtá ich przeklinánia pełne y goryczy/nogi ich prędkie ku przelániu krwie. Stárćie y nędzá ná drogách ich/á drogi ku pokoiowi nie znáia. Ale o Kośćiele mowy iuż tu koniec.

Concilium Cartaginen. Can 50.
Jezuitá z ktorego cechu brát.
Pſalm. 13.
Roma. 3.

O Krzćie Swietym.

I.

O Krzćie świetym piſáć/ śmiał Jezuitá záđáć to Ewánielikom/iż iáko Sákrament ſtołu Páńſkiego zgwałćili/ták y Sákrament Krztu świętego złupili z mocy y z ſkutku. Ale iáka to ieſt potwarz od Jezuitow ná Ewánieliki włożona indźiey ſie okázało/ y tu wnet przypomni ſie. A ieſt to oſobliwy Fortel Jezuicki/inßym to przypiſowáć co ták iáſnie ſámi vczynili/że dowodu nie ieſt potrzebá. Bedźiemy tedy tey prawdy Jezuitowſkiey ſłuchać/w czym Ewánielicy Sákrament Krztu świętego zgwałćili/ y złupili.

2.

¶ Rowna Ewánieliki Jezuitá do Pelágianá (z ktorym nadobny ſám ma ſkład/o czym czytay w Poſtylli náßey/ ná kazánie Niedźiele xviij. po Swietey Troycy) A coż ten Pelágiuß czynił? Słuchay Jezuity: Powiáda/iż dźiatkom máłym nie krzcżonym obiecował żywot wieczny/ ále (práwi) nie w krolestwie niebieſkim. O nędzny wykretáczu Jezuicki/Niewieß podobno czego Pelágiuß vczył/ á czego vcża Ewánielicy: Pelágiuß bowiem vczył/ że dźiatki máłe rodzą ſie bez grzechu pirworodnego/á zátym iáko nie grzeßne zbawiał. Ewánielicy vczą/iż káżdy rodźi ſie w grzechu pirworodnym/od ktorego y dźiatki máłe nie ſą wydźielone/ á zbáwienie im przypiſuią względem ßczyrego miłoſierdźia Boſkiego/ z ktorego od wieku przeyrzał ie do żywotá wiecznego/y ießcże nie vrodzone/przyiął ie w poczet ludu ſwego z wiernymi rodźicámi ich. Pelágiuß zbáwiał dźiatki máłe/ále nie w krolestwie niebieſkim. Ewánielicy przypiſuią dźiatkom zbáwienie/ále w krolestwie niebieſkim. Bo iesliby nie w krolestwie niebieſkim/Tedyby zbáwienie ich nie było zbáwieniem/ gdyż krom krolestwá niebieſkiego zbáwienia nie máß/iedno potępienie. A ták Pelágiuß ácz nie ſłowy wßákoż rzecżą ſáma dźiatki potępiał z Jezuitámi/ Ewánielicy z Krystuſem Pánem przywłaßczáią im zbáwienie. Bo Pan iáwnie powiedźiał/iż tákowych ieſt krolestwo niebieſkie. A ták wielka niewſtydliwość ieſt Jezuicka/ ktory Ewánieliki ſądzą z Pelágiußem/ z ktorym nie Ewánielicy ále Jezuitá ſkład ma.

¶ Ewánielicy nie máią żadnego ſkłá du z Pelágiußem.

Roma. 3.
Iob. 25.
Epheſ. 1.
Geneſ. 17.
Luc. 19.

3.

¶ Ale powiáda Jezuitá/że bez Krztu dźiatki máłe nie mogą być zbáwione. Bo nie odmienny ieſt on Dekret Páńſki dwá kroć powtorzony/y przyſiegą potwirdzony/iż ieſli ſie kto nie odrodźi z wody y z Duchá Swiętego/ten nie wnidźie do krolestwá niebieſkiego. Ná to odpowiádaiąc. Práwdá ieſt/iż to Dekret Páńſki nieodmienny. Ale y ono tákże nieodmienny/ ktory Pan nie dwá kroć/ále ſtokroć powtorzył/ y przyſiegámi potwirdźił: Iż kto weń wierzy/ ma żywot wieczny. Y on drugi: Jeſli kto nie ie ciáłá Synà człowieczego/y nie pije krwie iego/nie ma żywotá w ſobie mießkáiącego. Item. Kto vwierzy á okrzći ſie zbáwion bedźie/ kto nie vwierzy potępion bedźie. A ták ieſli wedle Jezuitow zbáwienie nie idźie dźiatkom okrom krztu/ tedy y okrom vżywánia ćiáłá y krwie Páńſkiey/ wedle No-

Ioan. 3.
Jezuitá ná iedno piſmo/oczy ma á ná drugie ie ſtráćił.
Ioan. 3. 5. 6.
Marc. 16.

wokrzczeńcow/y okrom wiáry. Albo ieśli máią zbáwienie przez wiáry/y bez vżywania ćiáłá y krwie Páńskiey. Tedy y beze Krztu.

Błąd Augustynow żeby dźiatki beze krztu vmieráiące miáły być potępione.

¶ Co sie tknie Augustyná/ktory napirwszy bez Krztu dźiatki vmieráiące potępiał. Tego iednego powagá nie iest/przećiwko wszytkiemu pirwszemu (przed nim) Kośćiołowi ważna. Bo on sam to pirwszy twirdźić począł/y wiele vczonych á wielkich ludźi ná ten błąd z nim nie zezwalało/w czym sie y sam rozmáićie kręćił/y sobie nie dosyć czynił. Bo także z onych słow wyższey námienionych Páńskich: Jeśli nie bedźiećie ieść ćiáłá Syná człowieczego/etc. dowodźi tego/że dźiatki máłe bez vżywánia ćiáłá Páńskiego vmieráiące/nie mogą być zbáwione. W czym iż błądźił/potym sie obaczył. Alećy z tych słow Páńskich: Jeśli sie kto z nowu nie odrodźi/etc. ieśli słusznie dźiatki beze krztu vmieráiące potępiał/niech człowiek bogoboyny rozsądza. A też Ewánielicy nie ná to pátrzą co Augustyn rozumiał/ále ná to co pismo swiete vczy.

4.

Genes, 17.

¶ A iż widźi Jezuitá że tego z pismá swietego Ewánielicy dowodzą/iż dźiatki beze Krztu vmieráiące/nie są potępione. Przeto minawszy z daleká w tey rzeczy dowod ich/Rzućił sie ná iedno mieysce pismá swietego/á zwłaszczá ná ono ktore zá sobą wiodą Ewanielicy: Bede ia Bogiem twoim/y Bogiem potomstwá twoiego. Y powieda Jezuitá/że tá obietnicá potomstwu rodźicow wiernych należy nie wedle ćiáłá ále wedle duchá/To iest temu potomstwu/ktore wiáry rodźicow swoich násláduie. Bo (práwi) Páweł swiety mowi: Nie ći są potomkámi Abráámowymi/ktorzy są z ćiáłá/ále ktorzy z wiáry Abráámowey. To poty Jezuitá. Gdźie oto obácz Krześćiáninie wielką nieszczyrość tych ludźi/ Wyższey o Kośćiele mowiąc/á swego Báłwáná Rzymskiego broniąc/one obietnice o potomstwie y nasieniu/y trwáłośći Kośćiołá Bożego/wszedźie á wszedźie ná powirzchnie Pásterskie postáwy y Successye kośćielne ćiągneli/Nie ná te ktorzy są zewnetrznym prawdźiwego Kośćiołá nasieniem/y ktorzy nie ná mieysce Piotrowe/ále ná náukę Piotrowę nástępuią. Tu odrzućiwszy vpor y zápámietawszy sie/te same obietnice Páńską dźiateczkom dáną/ku ich wiecznemu potępieniu/ná Duchowne syny Abráámowe ćiągną.

Romano. 9.

Czego wyższey Jezuitá Ewánielikom broniły tego tu rad nie rad pozwala.

¶ Ale my iáko wyższey ták y tu/ ácz te obietnice rozumiemy należeć Duchownym Jzráelitom y Duchownemu potomstwu Abrahámowemu/ álbo Duchownemu nasieniu Kośćiołá Bożego/wszákoż to zátym nie idźie co Jezuitá báie/to iest/żeby dźiatki wiernych ludźi Krześćiáńskich beze Krztu prze predką śmierć vmieráiące potępione być miáły. Bo tego duchownego potomstwá nie Krzest sam zgołá czyni duchownym/ále naprzod ono [a] przedwieczne ich z szczyrey łáski Bożey w Krystusie Jezusie do żywotá wiecznego obránie y náznáczenie/ktorego względem obietnicá wiernym ich rodźicom dána własnie im z rodźicámi służy y należy/ bo wedle obietnice swey Pan Bog wszechmogący tákowego potomstwá znáiąc sie być Bogiem/ieszcze w żywoćie bedące/łáską swą vprzedza/y Bogiem ich być poczyna. Ták iáko indźiey sam Bog mowi/iż Jráelowi ieszcze skoro od żywotá wspomożyćielem był. Y Dawid zeznawa/że skoro od żywotá Bogiem iego iest/ktorym to Bogiem bedąc tákowemu potomstwu Duchá swietego ku Duchownemu odrodzeniu iego dawa mu/zasługe mu śmierći Syná swego przywłaszcza/y dla niego mu grzechy odpuszcza. Záczym ieśliby prze predką śmierć dáley postępić nie mogli/vczestnikámi ie krolestwá onego wiekuistego czyni.

¶ Co dźiatki czyni Duchownym potomstwem y nasieniem Abráámowym

a Ephes. 1.

Genes. 17.
Esa. 44.
Psalm. 22.
Roman. 8.
1 Corint. 1.
Ephes. 1.

¶ Bo gdźieby sie dopiro to Duchowne rodzenie ode Krztu swiete° záczynáło/y násládowánie pobożnośći rodźicow ich wykonywáło ie/iáko Jezuitá mowi/tedy y dźiatki krzczone po Krzćie skoro vmieráiące/ pobożnośći iednák rodźicow wiernych prze śmierć násládowáć nie mogące/y oni

Spárćie błędu Jezuickiego żeby sie zbáwienie dźiatek ode krztu záczynáć miáło.

wierni/ktorzy

wierni/ ktorzy álbo w godźinie śmierći do pobożnośći śie náwracali/ álbo przez wßytek żywot swoy pobożnośći náśláduiac / a przed śmierćia iednák Krztu mieć nie mogli/ potepieniby być muśieli. Ale iż tego Jezuitá nie pozwoli/ żeby dźiatki pobożnośći oycow swych wiernych náśladowáć (prze predka śmierć skoro po Krzćie) nie mogace/ y Krystus Pan y Ambroży tego Jezuićie nie pozwala/ żeby ludźie wierni pokutuiacy/ á do Krztu prze predka śmierć przyść nie mogacy potepieni być po śmierći mieli (bo y łotrá pokutuiacego choć przeze Krztu vmárłego Pan zbáwił/ y o Wálentyniánie pobożnym że iest zbáwion Ambroży nic nie watpił/ choćiaß vmárł pirwey/ á niżli ßáfarz Krztu świetego do niego przyßedł) tedyć to zostawa/ że iest coś inßego okrom Krztu/ y náśládowánia pobożnośći rodźicow/ co dźiateczki przede krztem vmieráiace odradza/ y Duchownym naśieniem kośćiołá Bożego czyni. A to nic inßego nie iest/ iedno co śie wyżßey powiedźiáło. Co y Augustyn prawda przyćiśniony (á zwłaßczá widzac/ iż y łotr ná krzyżu wierny/ beze krztu był zbáwiony y odrodzony) ták zeznał. W ten czás/ powiáda/ Krzest niewidźiány (słuchay Jezuito/ iż krom krztu widźiánego iest inßy niewidźiány) bywa wypełniony/ gdy nie wzgarda Krztu álbo nabożeństwá/ ále nagłośćia potrzeby/ bywa kto od widźiánego Krztu oddalony. To ták Augustyn.

Luc. 23.

August. contra Donat. libr. 4. Cap. 22. & 23.

¶ Przywodźi Jezuitá one słowá Páńskie: Meßczyzny/ ktory nie bedźie obrzezány/ wygłádzona bedźie dußá iego z pośrzodku ludu swoiego/ iż przymierze moie wniwecz obroćił. Z ktorych słow chce dowieść/ że y dźiatki w Zakonie stárym przez obrzezánia vmieráiace / były potepione. Ale tego błedu Jezuickiego/ to pismo świete nie poświadßa. Bo ná tym mieyscu nie mowi pismo świete o dźiatkách máłych przed osmym dniem bez obrzezánia vmieráiacych/ ktore pewnie zbáwione były/ á gdyby zbáwione nie były/ samby Bog ich potepienia był przyczyna/ ktory ie áż osmego dniá obrzezowáć roskazał. Ale mowi o ludźiach dorosłych prze wzgárde iáka álbo niedbálstwo obrzezániem gárdzacych/ y roskazánie Páńskie (ktory obrzezánie roskazał) lekce sobie poważáiacych. Co śie stad okázuie. Naprzod że nie mowi ták Bog: Meßczyzná przez obrzezánia przed osmym dniem vmieráiaca wyćiety bedźie/ etc. Ale zgołá mowi: Meßczyzná ktory nie bedźie obrzezány/ wyćieta dußá iego bedźie/ etc. To iest/ ktory sobie lekce poważa vstáwy moie/ á nie obrzeże ćiáłá swego/ ták iáko wzgárdźiciel postánowienia mego/ nie máiac cechy ludu mego/ wyćiety y wyrzucony bedźie z obcowánia ludu mego. Co śie okázuie y stad gdy Pan dáley mowi/ że táki człowiek nieobrzezány nárußył przymierza mego/ co o máłych dźiatkách przed osmym dniem przez obrzezánia vmieráiacych rzeczono być nie może. Bo te nie dla wzgárdy y zániedbánia obrzezánia obrzezáne nie były/ ále dla predkiey śmierći/ y dla tego że przed osmym dniem obrzezáne być wedle Zakonu nie mogły. A ták tedy przymierza Bożego nárußyć nie mogły.

5. Genes. 17.

¶ Dźiatki máłe w Zakonie stárym przez obrzezánia vmieráiace nie były potepione.

Obácz iż Jezuitá pismo świete psuie.

¶ A iż to Jezuite kole w oczy/ że [a] Korneliuß przede Krztem miał Duchá świetego/ á [e] Abráhám przed obrzezániem był vspráwiedliwiony. Powiáda tedy/ że z iednego przykłádu fałeßnie Ewánielicy czynia powßechna Regułe. Bo (práwi) w onym rzezáńcu y Sámárytaniech Bog przećiwny záchował porzadek/ y Abráám (powiáda) ácz był przed obrzezániem vspráwiedliwiony/ ále potym wßyscy iego potomkowie áż po obrzezániu. Aleć sam Jezuitá fałeßnie z iednego Augustyná Regułke swa biorac / dźiatki Krześćiáńskich ludźi niepobożnie potepia / bo Ewánielicy nie iednego Korneliußá przykład przywiedli/ ále z Korneliußem wiele inßych. Bo powiáda pismo świete/ iż gdy ießcze Piotr domawiał słow zbáwiennych/ przypadł Duch świety ná wßytkie ktorzy słucháli słowá Bożego. Y Piotr S.

6. Korneliuß przede Krztem był odrodzony/ Abráhám przed obrezániem vspráwiedliwiony.

a Actu. 10.

e Roma. 5. Actu. 8.

☞ Obácz wykrętáczu.

 támże iáśnie

támże iáśnie to pokazał/ że nie inßym Krzest świety służy/iedno tym ktorzy máia Duchá świetego. Bo ták tám mowi: Y ktoż zábroni áby ći byli okrzczeni ktorzy wźieli Duchá świetego. Aby też do tego żadnego przykłádu Ewánielicy nie mieli/áza máło ná tym/ że Bog wßechmogacy dźiateczek ludźi Krześćiáńskich iest Bogiem/nie ode Krztu/ále iáko sie wyżßey z pismá świetego pokazáło/skoro od żywotá mátek ich. Jesli Bog od żywotá iest Bogiem ich? Pewnie żeć nie słowy áni tytułem/ ále skutkiem mießkáiac w nich przez łáske swa y przez Duchá świetego swego/ ktorego obiecuie nie inßym/iedno tym ktorzy sa ludem iego/á on Bogiem ich.

Esa. 44.
Psalm. 22.
2 Corint. 6.

¶ Rzezániec y Sámárytani przede Krztem Duchá S. mieli.

¶ Co sie tknie przykłádu od Jezuity przywiedźionego o Trzebieńcu y Sámárytaniech/ ná ktore Duch świety po Krzćie zstapił/ nie tym sie to dźiało/żeby go przed tym nie mieli. Ale przeto/áby przez widźiány cud Duchá zstepuiacego/byli vtwierdzeni y vpewnieni/ iż go w sobie przemießkawáiacego mieli. Bo iáko nie dopiro Duch świety Krystusowi Pánu był dan/gdy nań zstepuiacy w postáći Gołebiczey przy Krzćie był widźiány. Ale go miał przed tym/y od niego pomázány y nápełniony był/á widźiánym onym cudem był ten dar w nim zápieczetowány / y ku vtwirdzeniu wiernym dány/ áby wiedźieli/ iż on máiac Duchá świetego bez miáry/ hoynie nim ßáfowáć może. Toż rozumiemy o Trzebieńcu y Sámárytaniech. A ták że co sie tknie Abraámá/psuie dowod Apostolski Jezuitá/dawáiac Abráámowi vspráwiedliwienie przed obrzezániem/ á inßym po obrzezániu. Bo o tym tám disputuie Apostoł: Jesliże wiernym dawa Bog Duchá swego/ y dáry z vczynkow zakonnych/ czyli z opowiádánia Ewanieliey wiáry? Tego áby dowiodł iż nie z vczynkow áni Ceremoniy zakonnych to czyni/przywodźi przykład iednego Abráámá bez vczynkow á Ceremoniy zakonnych przed obrzezániem vspráwiedliwionego/ y powiáda tám Apostoł/iż toż pismo opowiáda w przykłádźie iego wßytkim wiernym z Pogan náwroconym/ że tákże iáko y Abráám mieli być vspráwiedliwieni z sámey wiáry. A ták gdźie sie obroći Jezuitá/wßedy psuie y opákuie do swego błedu pismo świete.

Matth. 3.
Luc. 1.
Esai. 61.
Ioan 1.

Jezuitá psuie pismo świete o Abráámie.
Roman. 4.
☞

7.
Roman. 8.

¶ Bog powoływa wierne rozmáićie y pewnym postepkiem wßákoż nie powßechnym.

¶ Nie przy tego Jezuitá/iż ktore Bog obrał te też zbawia/ále powiáda/iż poniewaz te ktore obrał te też powołał / ktore powołał ty vspráwiedliwił: Tedyć ktorych przez Krzest nie powołał tych też nie obrał áni vspráwiedliwił. Ale y tu Jezuitá/iáko iego obyczay iest/ krzyżuie pismo świete/ ćiagnac ie do iednego obyczáiu powołánia/ktore nieogránicznie iest położone. Bo powoływa Bog wßechmogacy swoie obráne nie iednym obyczáiem/iáko Jezuitá rozumie/Bogá niewolnikiem czyniac/ ále rozmáićie: Cześćia widźiánie/cześćia niewidźiánie. Widźiánie powoływa. Naprzod/ przypußczáiac ie przez powirzchnie vsługowánie Krztu świetego/ w poczet ludu swego wybránego. Potym oczy ich vmysłu otwarzáiac/ y do poznánia prawdy ony przywodzac/przez opowiádánie Ewánieliey świetey/wiáre w nich vspráwiedliwiáiaca ßczepiac. Niewidźiánie záśie powoływa/wedle obietnice swoiey/zá lud ie swoy wespoł z rodźicámi ich vznawáiac/ Duchá im przysposobienia zá syny dawáiac/y zá swoie ie własne vznawáiac/ y z tego świátá/do towárzystwá Swietych swoich biorac. Omyłká to tedy nie dowod/żeby ći tylko wybráni ku żywotowi wiecznemu być mieli/ ktorzy widźiánie powirzchnie powołáni bywáia. Gdyż też zbáwienie należy y tym/ktorzy obráni od wieku bedac/niewidźiánie do chwały y łáski od wiekow im náznáczoney/z ßczyrey łáski Bożey przypußczáni bywáia. Y to oßukánie nie dowodna prawdá/ náćiagáć pewnego porzadku zbáwienia/ zgołá do wßytkich/ktorego nie we wßytkich / ále tylko w dorosłych (y to nie we wßytkich) Pan Bog wßechmogacy záchowywáć zwykł. A to czynić nic inßego nie iest/iedno z Bogá wolnego w spráwie zbáwienia náßego/niewol-

Genes. 17.
Roman. 8.

Obácz omyłke Jezuicka.
Ephes. 1.

goniewolnikiem czynić/á wolną y ßyroką iego rękę do iednácznego sposobu obowięzowáć.

¶ A iż to Jezuitá bluźnirstwem przećiwko pismu świętemu wprowádzonym zowie/co Bucer nápisał/ że wiele okrzczonych wnet vmieráiących bywáią potępieni/á drudzy nie krzczeni bywáią zbáwieni. Tedy te iego powieść śmiáłą záwstydza pismo święte/ktore a Ezau obrzezánego potępia/y od Bogá odrzuconym názywa/á e łotrá ná krzyżu niekrzczonego zbawia. Co vkazuie y wzgląd przedwiecznego obránia Páńskiego/ bo iáko do żywotá nieobránym/Krzest nic do zbáwienia nie pomaga/ták obránym niekrzcze nie prze prędką á vprzedzáiącą śmierć nic nie záwadza. Co gdy Ewánielicy twierdzą/nie dla tego to czynią/áby (iáko Jezuitá vraga) ludźiom w pohydzenie y wzgárdę Krzest święty przywieść mieli/iákoby bez niego gdy by kto im gárdźił (vchoway Boże) zbáwion być miał/ále ku zálecániu nieskończonego miłośierdźia Bożego/ y zasługi Jezusá Krystusá rospływáiącey się/ y ná dźiatki máłe prze prędką śmierć z świátá bráne/y ku poćieße wiernym á pobożnym rodźicom ich.

8. Mądre Bucerowe słowá niemądrze Jezuitá gáni
a Malach. 1.
e Luc. 13.

¶ Mieysce ono Piotrá świętego: Krzest zbawia nas/nie złożenie plugáwośći ćielesnych/ále áby náße sumnienie dobrze odpowiádáło przed Bogiem/etc. Ták sprośnie psuie Jezuitá (ćiągnąc ie od táiemnego w sumnieniu náßym/o woley Bożey przećiwko nam pytániu/ do kmotrowskiego ná Krzćie pytánia) że sprośnośćią swą bez odpowiedźi náßey vpada. Tákże y onych słow Páńskich rozumienie: Jeśli się nie odrodźićie z wody y z Duchá świętego/etc. Jż tylko gáni/á sam nic lepßego nie przywodźi/ przeto nie máß ná co odpowiádáć. A wykład y rozumienie tego oboygá pismá naydźie Czytelnik w Postylli Ewánielickiey / w Kazániu wtorym ná dźień Troyce świętey.

9. 1 Petr. 3. Obácz iáko Jezuitá psuie słowá Piotrá świętego. Ioan. 3.

¶ Powiáda ießcze Jezuitá/iż ieśli Ewánielicy Krzest powiádáią być potrzebny do zbáwienia / tedyć vpada on błąd ich/ że sámá wiárá vspráwiedliwia. Ale gdyby ten Sektarz Jezuicki miał oczy ná pismo święte/ y ná niektore z swoich Doktorow/ktoresmy o tym w Postylli náßey ná Niedźiele dźiewiętnastą po Troycy świętey przywodźili/ tedyby nie bluźnił náuki Duchá świętego / y Kátolickiey/ o sámey wierze vspráwiedliwiáiącey/ ktory Artykuł nie iest (iáko Jezuitá ślepo twirdźi) przećiwny potrzebie Krztu świętego. Bo wiárá ludźi dorosłe z Pogan náwrocone vspráwiedliwia/sámá się tylko Jezusá Krystusá Báránká grzechy gládzącego mocnie vymuiąc/y dawánego od Oycá do sercá y vmysłu przyimuiąc / á z nim nas iednocząc. Krzest záśię zbáwia/vspráwiedliwienie y odrodzenie ich w nich pieczętuiąc/y zá spráwą Duchá świętego (iáko Piotr święty mowi) dobre sumnienie przed Bogiem iednáiąc.

10. ¶ Ináczey wiárá zbáwia ináczey Krzest.

☞ NOTA. Ioan. 1.

1. Petr. 3.

¶ A choćiaß dźiatki rodźicow pobożnych vrodzone/wiáry ießcze nie máią/nie idźie to zátym co Jezuitá twirdźi/żeby álbo vspráwiedliwienia nie miáły/álbo sámą tylko spráwą Krztu świętego vspráwiedliwienia tego dochodźić miáły. Bo skoro vrodźiwßy się/ iuż dwoiákim práwem máią to vspráwiedliwienie. Naprzod práwem obránia ich / y z ßczyrey łáski Bożey do żywotá wiecznego przed wieki są obráne. Potym práwem przyięćia ich/z teyże ßczerey łáski Bożey do przymierza Bożego/ to iest/iż są z wiernymi rodźicámi w poczćie ludu Bożego/ y w towárzystwie z nimi vżywánia zbáwienia y vspráwiedliwienia. A tymżeć się to dźiáło/iż ták należáłá pieczęć vspráwiedliwienia/obrzezánie/ dźiateczkom bez wiáry/iáko y ich rodźicom z wiárą. Wßákoż y dźiateczkom máłym dawáiąc Duchá swego Pan Bog/dawa też zadátek wiáry áby ią iuż miáły /ácz nie obyczáiem vżywánia y wykonywánia iey/iáko dorośli/ ále obyczáiem possesyey táiemney w sercu / ktorą potym rozdyma w nich przez słowo swoie świątośći.

Dźiatki skoro vrodźiwßy się dwoiákim práwem máią vspráwiedliwienie. Ephes. 1. Genes. 17.

☞ Bog dawáiąc dźiatkom Duchá Swiętego dawa im zádatek wiáry. Roma. 10.

¶ Vdał ſie zátym Jezuitá pokázowáć/ iż Krzeſt ieſt przyczyna vſpráwiedliwienia y grzechow odpuſzczenia/ á nie ſámá tylko wiárá. Naprzod ćiągnie zá ſobą ony ſłowá Páwłá ſwietego: Zbáwił nas Pan Bog z miłoſierdzia ſwego przez omyćie odrodzenia y odnowienia Duchá ſwietego: Á one drugie ſłowá: Wydał ſam ſiebie zá Kośćioł/ oczyśćiáiąc gi omyćim wody w ſłowie żywotá. Przywodźi y one ſłowá Piotrá ſwietego: Pokutuyćie á okrzći ſie káżdy z was ná odpuſzczenie grzechow. Á one ſłowá Anániaſowe do Páwłá náwroconego rzeczone: Wſtań Páwle á okrzći ſie y omyły grzechy twoie. Ná ktore opácżne ćiągnieme piſmá ſwietego łácna odpowiedź/ bo nie ták kładźiemy wiáry ſámey do vſpráwiedliwienia/żeby potym pokuty y Krztu nie było potrzebá/czego nie day Boże. Á nie ták rozumiemy o Krzćie ſwietym/iáko nas w to wdawa Jezuitá/żebyſmy gi zá cżęży iáki znák przez łáſkę Bożey vznawáć mieli. Ale to mowimy y twirdźimy/iż iáko w ludźiach náwroconych y doroſłych vprzedza záwżdy wiárá/ á náſtępuie zá nią Krzeſt (ktory nie inſzym należy iedno doroſłym wiernym/á dźiatkom rodźicow wiernych) Ták wiárá przednieyſza ieſt záwżdy vſpráwiedliwienia przyczyna/ Krzeſt ſwiety wtorá á dálſza/ wiárá nas z Kryſtuſem Pánem y z ćiałem iego/ktore ieſt Kośćioł iego/złacza/y dobrodźieyſtw Páná Kryſtuſowych/y Kośćiołá iego ſwietego (to ieſt/odrodzenia/vſpráwiedliwienia/y grzechow odpuſzczenia) przez to złaczenie vczeſtnikámi czyni. Krzeſt záśie te łáſke niewidźiáną powirzch w nas pieczętuie/y práwie ią ná ćielech náſzych iáko piątnem widźiánie wyraża y cechuie. Otoż iáko gdy piſmo ſwiete wzmiánkę czyni ſámego Krztu wiernych Páńſkich/nie wyłacza nigdy wiáry Krzeſt vprzedzáiącey. Ták gdy ná onych mieyſcach od Jezuity przywiedźionych dawa Krztowi ſwietemu zbáwienie/grzechow omyćie/odrodzenie/ odnowienie/ nie odeymuie tego wierze vſpráwiedliwiáiącey/bo odrodzenie/omyćie/grzechow odpuſzczenie dawa Krztowi ſwietemu/nie ono pirwſze/ ktore ieſt właſne wiáry żywey/ ktore bywa niewidźiáne wewnątrz w ſumnieniu przez Duchá ſwietego ſpráwowáne/ále omyćie ono/ktore bywa powirzch (przez wodę Krztu ſwietego/ ſłowem Páńſkim vſtáwionego) wyświadſzone/á práwie ná ćielech náſzych wypiſáne y wyráżone.

Boiákim ſpoſobem przez Krzeſt z Kryſtuſem bywamy vmartwieni y pogrzebieni (o czym Apoſtoł wſpomina) tákim też przez Krzeſt bywamy zbáwieni/omyći/y oczyśćieni/ y vſpráwiedliwieni. A iákimże ſpoſobem z Kryſtuſem Pánem bywamy pogrzebieni y vmartwieni przez Krzeſt: Nie inſzym iedno tym/ iż vmartwienie żadz náſzych/ y pogrzebienie grzechow náſzych (ktore w nas niewidźiánie wykonywa Duch ſwiety) powirzchnie w nas Krzeſt ſwiety pieczętuie y wyraża ná ćielech náſzych widźiánie/ vpominaiąc nas do vſtáwnego vmartwiánia. Tymżeć tedy względem tenże Krzeſt ſwiety nas zbawia/odradza/odnawia/ vſpráwiedliwia/ nie tym ktorym wiárá zá ſpráwa Duchá ſwietego. Czego iż Jezuitá rozeznáć nie vmie álbo niechce ále wſzytko gmátwa/ á co dźiwno iż bladźi/ y piſmo ſwiete nie tám gdźie pátrzy áż do krwie wyćiąga/ á to czyniąc/ Ewánieliki iednák/rzecż od rzeczy/ przyczyne od przyczyny rozeznawáiące wſzędy Hereſytkuie y Kácernie.

¶ A iż Jezuite kole w oczy ono piſmo zeznawáiące o Abráámie/iż Abráám wźiął pieczęć vſpráwiedliwienia z wiáry/ktore vczy/iż y náſze Sákrámentá ſą tákże powirzchnią pieczęćią vſpráwiedliwienia náſzego z wiáry/ y zewnętrznego grzechow náſzych omyćia/ odrodzenia/ świádectwy. Powiáda/że nie ſą iednákie Sákrámentá ſtárego y nowego Zakonu/ á iż to rozumieć ieſt błąd Kálwińſki. Do tego wiedźie Auguſtyná/ ktoryby miał roznoſć vkázowáć Sákrámentow nowego y ſtárego Zakonu w tey ſpráwie/á zwłá-

11.
Tit. 3.
Epheſ. 5.
Actu 2.
Actu 9.

Krzeſt/pokutá/iáko zbáwiá/ á iáko wiárá.
☞ NOTA.

Ioan. 5. 6.

Roman. 6.
¶ Iákim ſpoſobem krzeſt pogrzebuie nas w śmierć Páńſką ták y zbáwia.
☞

12.
Roma. 4.

wie/á zwłaßczá iż one tylko obiecowały zbawiciełá/á te dawáia zbawienie/ y ſą daleko zacnieyßе/zbáwiennieyßе/ y łacnieyßе. Przywodźi y ono mieyſce piſmá ſwietego: Jeſliby z Zakonu ßło vſpráwiedliwienie/ proznoby Kryſtus vmárł. A tákże y ono piſmo: Zakon przez Moiżeßá ieſt dan/ále łáſká przez Jezuſá Kryſtuſá. *Galat. 2.* *Ioan I.*

¶ Ná to odpowiádáiąc/znáia to Ewánielicy z piſmá ſwietego náuczeni/że ieſt rozność Sákrámentow Zakonu ſtárego od nowego/ále Jezuitá táka rozność lepi iákiey piſmo ſwiete ieſt przećiwne/ y Auguſtyn ich tákowey nie pozwala/piſmo ſwiete bowiem rozność ich weſpoł y Auguſtyn od Jezuity przywiedźiony vkázuie/ nie w rzeczy á iſtoćie ich (ktora iedná y táß záwżdy ieſt/iáko Kościoł Zakonu ſtárego y nowego ieden y tenże ieſt) ále wzgledem czáſu y roznego wyznámionowánia/ to ieſt/że owy świadßyły o łáſce y o vſpráwiedliwieniu/ przez tego ktory miał przyść/ á te przez tego ktory iuż przyßedł. Bo iáko tá łáſká vſpráwiedliwienia/ ácżkolwiek oſtátnich czáſow w śmierći náßego Páná miáłá być vgruntowána/wzgledem iednák iey ſkutku od początku świátá przed Bogiem ważnego/iednáko w wierze byłá ßáfowána y vdźielána/ták tych ktorzy wierzyli iż Kryſtus miał przyść/ták y tych ktorzy wierzyli iż iuż przyßedł. Tákżeć też łáſká vſpráwiedliwienia ták owych iáko y tych/ przez Sákrámentá byłá pieczętowána y wyświadßona. Bráli wierni w Zakonie ſtárym vſpráwiedliwienie przez wiárę zewnętrznie przed obrzezániem/ biorą wierni Zakonu nowego vſpráwiedliwienie przez wiárę przede Krztem/to tedy zoſtawa/ iż iáko owi rzeczy przez wiárę otrzymáney pieczęć á wyrázenie powirzchnie bráli/to ieſt/obrzezánie/ták ći pieczęć Krztu świętego. A tymżeć wzgledem mowi Apoſtoł/iż oni ſtárzy oycowie w Zakonie ſtárym wßyſcy byli pokrzczeni w obłoku y w morzu/y tenże pokarm Duchowny y napoy pili ktory y my dźiś iemy y pijemy/coby być nie mogło/iesliby Sákrámentá Zakonu ſtárego w iſtoćie rożne od Sákrámentow Zakonu nowego były/y Auguſtyn pißе/iż Sákrámentá ony w wyznámionowániu były rożne/ ále w rzeczy (ſłuchay Jezuito) były rowne. *Jáka ieſt rozność y w czym Sakrámentow Zakonu ſtárego á nowego.* ☞ *NOTA.* *Apoc. 13.* *I Corin. 10.* *Auguſtinus contra literas Petili. lib. 2. Cap. 27.*

¶ Przeto ony ſłowá z Auguſtynа przywiedźione opácznie rozumie Jezuitá/rozumieiąc ie/iákoby Sákrámenty ſtárego Zakonu były czcze bez rzeczy/á nowego Zakonu z rzeczą y z iſtotą. Bo gdźieby ták rozumiał Auguſtyn ná onym mieyſcu/tedyby y piſmu ſwietemu był przećiwny/ktore iſtotę obrzezánia/to ieſt/vſpráwiedliwienie przez wiárę/przypiſuie Abráámowi/ y zbáwienie wieczne Izráelowi/ y ſam przećiwkoby ſobie mowił/czyniąc tu ná tym mieyſcu Sákrámenty rożne nie w rzeczy á iſtoćie/ále w wyznámionowániu/to ieſt/nie tym wzgledem że vſpráwiedliwienie pieczętowáły (co też czynią y náße Sákrámenty) Ale tym/ iż tákże iáko y inße Ceremonie zakonne Kryſtuſá przyßłego y śmierć iego (ktora od początku wiernym záwżdy ku vſpráwiedliwieniu ſkuteczną byłá) obiecowały. Náße iuż nie obiecuią/ále rzecz iſtotnie wykonána wyświadßáią. Albo iáko indźiey Auguſtyn mowi/rzeczy wypełnione vkázuią. A toć ieſt onych ſłow Auguſtynowych rozumienie/Sákrámentá zakonne zbáwicielá obiecowały. A te dawáią/ktore oto zowie ßczęśliwßymi y zbáwieńßymi/ iż iáśniey bez onych cieniow Ceremoniy zakonnych y zaſłon/ przez iáśne Ewánieliey świetey opowiádánie/y onych táiemnic obiáwienie/ y z wietßą pociecha y ſkutkiem Duchá Swietego bywáią obchodzone. *Jezuitá wykręca ſłowá Auguſtynowe.* *Romano. 4.* *Eſa. 45.* *Auguſtinus contra Fauſtum lib. 19. Cap. 14.*

¶ Słowá one z Janá Ewánieliſty przywiedźione: Zakon przez Moiżeßá dány/á łáſká przez Kryſtuſá vczyniona ieſt/ nie vcza rozności Sákrámentow nowego á ſtárego Zakonu/áni vkázuią żeby pod Moiżeßem łáſki nie było áż dopiro w nowym Teſtámencie. Ktore obładzenie Jezuickie ſtroſuie Piotr Apoſtoł/ktory o Oycach Zakonu ſtárego mowiąc/ták powiáda: Wierzy- 13. *Ioan. I.* *Jezuitá wiernym Zakonu ſtarego odcymuie łáſkę.*

Actu. 15. da: Wierzymy iż przez łáskę Páná náßego Jezusá Krystusá bedźiemy zbáwieni iáko y oni. Ale tu vkázuie Jan świety własność vrzędu Moiżeßowego y Páná Krystusowego. Owego vrząd iest/przez Zakon ludźiom grzech y niedostátek vkázowáć/ y káźnią Bożą śumnienia ludzkie przestráßáć: A vrząd Páná Krystusow iest/ przez Ewánielią ćießyć/ y láskę grzechow odpußczenia dáwáć/ktore oboie iáko dźiś ma mieysce v Káznodźieiow/ tak y w Zakonie stárym v Prorokow. Tákże y słowá Páwłá świętego przećiwko sobie przywodźi Jezuitá/ bo iesli w Zakonie stárym Ceremonie/gdźie im był cżás y mieysce/ me vsprawiedliwiały: Pogotowiu w nowym Zakonie/gdźie koniec swoy wźięły. Albo iesliby ießcze y dźiś vsprawiedliwiały/ tedyby prozno Krystus vmárł. Z tego tedy wßytkiego iuż baczyß Krześćiánnie/iáko ći Teologowie wiernie á pilnie pismem świętym nárabiáią.

Galat. 2.

14. ¶ Pißę zátym Jezuitá/strofuiąc słowá náße/gdy mowimy/iż láskę Bożą mamy ießcze w żywoćie mátek náßych/y zowie nas dla tego Pelágiany/ ktorzy grzechu pirworodnego nie wyznawáli/ powiádáiąc: Jż iesli ießcze w żywoćie mátek náßych láskę Bożą mamy/tedyć iuż grzechu pirworodnego nie mamy/y Synmi gniewu nie ieśteśmy/iáko pismo święte świadßy. Ale iáko nas ten wielebny Theolog niewstydliwie miedzy Pelágiany sądza/ták rádniey nieumieietność swą tu wydawa á niżli cżego dowodźi. Gdy bowiem láskę Bożą dźiateczkom wiernym od wieku od Bogá obránym w żywoćie mátek ich przyznawamy/grzechu pirworodnego (nie day Boże) w nich nie przemy/ále to okázuiemy/iż iáko z nátury swey y z poczęćia swego są grzechem zárázonymi y synmi gniewu/ták z vmiłowánia Bożego/ktory ie od wieku vmiłował/ y do żywotá wiecznego obrał w Synu swym Jezusie Krystusie/ zowiemy ie w láskę przyiętymi/ y vpátruiąc nátúre/ śmierć im wieczną przysądzamy/ vpátruiąc láskę Bożą w nich/ dobrodźieystwu sie wielkiemu y miłośierdźiu niezmiernemu Bogá wßechmogącego zdumiewamy/y mowimy/iż z łáski Bożey są cżymkolwiek są/nie z siebie áni z rodźicow/vczynkow/ áni zasług swoich.

Ephes. 2.

¶ Pßę zátym Jezuitá/strofuiąc słowá náße/gdy mowimy/iż láskę Bożą mamy ießcze w żywoćie mátek náßych/y zowie nas dla tego Pelágiany/ ktorzy grzechu pirworodnego nie wyznawáli/ powiádáiąc: Jż iesli ießcze w żywoćie mátek náßych láskę Bożą mamy/tedyć iuż grzechu pirworodnego nie mamy/y Synmi gniewu nie ieśteśmy/iáko pismo święte świadßy. Ale iáko nas ten wielebny Theolog niewstydliwie miedzy Pelágiany sądza/ták rádniey nieumieietność swą tu wydawa á nizli cżego dowodźi. Gdy bowiem láskę Bożą dźiateczkom wiernym od wieku od Bogá obránym w żywoćie mátek ich przyznawamy/grzechu pirworodnego (nie day Boże) w nich nie przemy/ále to okázuiemy/iż iáko z nátury swey y z poczęćia swego są grzechem zárázonymi y synmi gniewu/ták z vmiłowánia Bożego/ktory ie od wieku vmiłował/ y do żywotá wiecznego obrał w Synu swym Jezusie Krystusie/ zowiemy ie w láskę przyiętymi/ y vpátruiąc nátúre/ śmierć im wieczną przysądzamy/ vpátruiąc láskę Bożą w nich/ dobrodźieystwu sie wielkiemu y miłośierdźiu niezmiernemu Bogá wßechmogącego zdumiewamy/y mowimy/iż z łáski Bożey są cżymkolwiek są/nie z siebie áni z rodźicow/vczynkow/ áni zasług swoich.

Ephes. 1.

1 Corint. 4. Ephes. 2.

15. ¶ A iż widźi przećiwnik/ iż ku podpárćiu tego co mowimy/są zá námi przećiwko niemu słowá one Apostolskie/w ktorych zeznawa/ iż nam łáskę Bożą iest dáná przed wieki w Krystusie Jezusie: Pßie ty słowá głoszące ie y powiádáiąc/Rozumiey/iż tá łáskę Bożą iest nam dáná w vmyśle á przeyrzeniu Bożym/to iest/postánowił ią nam dáć cżásu pewnego przez Krzest. Aleć to iest wyćieńczenie słow Apostolskich/ y wielkiego miłośierdźia Bożego zámierzenie ciáśne. Bo tu z dálad záczyna Apostoł láskę Bożą ku nam/ y vkázuie/skąd nam cżásu pewnego przypłynęłá/to iest/iż nas od wieku ießcze nie bedące (owßem w zádźiáłániu grzechu leżące) łáská vprzedźił/ vmiłował/ zá syny sobie sposobił y do wiecznego żywotá obrał. Toć to tu Apostoł łáskę dáną zowie/ y dla tego nie rzekł/iż nam łáskę iest od wieku w vmyśle Bożym przeyrzáną (coby vkázowáło iey nadálße cżásy początek) Ale mowi/daną nam iest od wieku tą łáskę/ vkázuiąc tey łáski Bożey ku nam od wieku początek. A ták iesli nam tą łáskę od wieku iest dáná. To iest/iesli nas Bog od wieku począł miłować/ y zá syny sobie sposabiáć/ gdyśmy ießcze nie byli/dáleko wiecey iuż w żywoćie rodźicow stworzone/obżywione miłuie. A to nie względem nátury/ ktorym względem gniewnikámi przez sie ieśteśmy/ále względem Synà swego/w ktorym y dla ktorego nas ták vmiłował/y w łáskę przyiął.

2. Tim. 1. Jezuitá pśuie słowá Páwłá świętego o łáśce Bożey przed wieki nam dáney.

NOTA.

1. Ioan. 4. Roma. 8. Ephes. 1.

Ephes. 2.

16. ¶ A iż też przykład Jákobá ießcze w żywoćie vmiłowánego/y Jeremiaßá w żywoćie poświęconego straca opácżne mniemánie Jezuickie. Przeto tym tego zbyć Jezuitá chce/iż przywileie niektorych nie cżynią práwá pospolitego. A powiáda/ że temu wierzy o Janie/ o Jákobie/o Jeremiaßu/ ále żeby tákież przywileie miały inße dźiatki/ tego/ powiáda/ nigdźiey nie

Malach. 1. Ierem. 1.

cżytam áni

czytam áni temu wierze. Ale ieśli to z ßczerego vmysłu mowi Jezuitá/ Gdźież podźieie Pánne Márya? Gdźież podźieie ono co o niey w Postylli pisał/że ießcze w żywoćie iest poświecona/ y bez grzechu pirworodnego poczęta? Jeśli temu wierzy o Pánnie Máryey/ niechże vkaże pismo świete/ gdźie o tym czyta? Jeśli wierzy choć tego nie czyta/ Onemu czemu wierzyć nie chce choć o tym nie czyta? My do rzeczy swoiey kilká przykłádow y nie máło pism przywodźimy/ On do swego bledu żadnego áni pismá áni przykłádu nie przywodźi. Powiáda/iż one przywileie kilká tylko onych námienionych są. Ale to iest omyłká y vporna odpowiedź/ bo Ezau y Jákob (powiada a pismo) znáczyły dwoy narod/á pewnie nie inßy narod iedno ten/ktory w żywoćie Kośćiołá świetego powßechniego z obu stron biedźić sie miał/to iest/wiernych y niewiernych/obránych y odrzuconych/ßczerych y postáwnych. A ták iáko w Ezau vkázował Bog odrzucenie niewiernikow/ták w Jákobie oznaymił w łáske przyiećie y vmiłowanie wybránych. A nád to wßytko/iako ten przywiley vmiłowánia/Jákobá Jeremiaßá/ Janá płynał z onego źrzodłá obránia przedwiecznego ich w Krystusie/ták y inßych wßytkich tenże przywiley własny iest/od Bogá od wieku wybránych. Bo iáko nie odeymieß od Słońcá promieniá/ták od obránia wiecznego nie odeymieß vmiłowánia wiecznego y w łáske przyiećia. Przyznaß iedno/ musiß przyznáć y drugie. Odeymieß iedno/musiß odiać y drugie. Vczyniß iedno doczesne/odeymieß drugiemu wieczne/ przyznaß iednemu przedwieczne/przyznáć ie musiß y drugiemu.

Spárćie błedu Jezuickiego o Jeremiaßu w żywoćie poświeconym y Jákobie vmiłowánym.

¶ W Jákobie iednym w żywoćie vmiłowánym przywiley okazány wybránych.

a Genes. 25.

2. Tim. 1.

¶ Obácz wykretáczu.

¶ Aleć y w tym zwyczáyna prawde swa Jezuitowska nápisał Jezuitá/powiádáiac/iż Kálwinitowie powiádáia/ żeby Krystus Pan niezupełne grzechow odpußczenie dawał ná Krzćie świetym/ ále tylko pokrywał/ iáko zły bárwierz zgniłe rány ktorych vleczyć nie może/ á nie poczytał ich zá grzechy/choćiaß są własnie grzechy. A gdźie to mizerny Jezuitá v Ewánielikow wyczytał/iż to twirdźić niewstydliwie śmie? Bo tám ná tym mieyscu gdźie do Postylle Ewánielickiey vkázuie/nie dowiedźie tego ná Ewánieliki/owßem záwstydzenie odnieśie á háńbe. Bo tám iásnie z pismá świetego dowodza/ iż zupełne á doskonáłe grzechow odpußczenie y vspráwiedliwienie we krwi Krystusá Jezusá (ktorego Krzest świety iest wyświadßenim) bywa dawáne/wyiawßy żeby to stad brał Jezuitá że tám pißa w Postylli/iż po tym grzechow odpußczeniu ießcze nie bywa zupełne odrodzenie/y ießcze zostawa on stáry á zepsowány człowiek/y oná przyrodzona zmázá álbo skázá/ to iest/grzech pirworodny ießcze głeboko w sercu tkwiacy. Ale ieśliże stad wźiał Jezuitá przyczyne podawánia Ewánielikow do ludźi/ tedyć to stad niesłußnie/á iáko ieden Doktorow swych wyrodek czyni: Bo co tu mowia Ewánielicy/czegoby nie mowił Kośćioł ich/ Doktorowie ich/ Dekretały ich?

17.

☞ NOTA. Potwarz y bluźnirstwo Jezuickie.

List 294.

¶ Ku záwstydzeniu śmiáłośći Jezuitowskiey/kilká do tego ich Doktorow y Dekretałow przywiedźiemy a Augustyn ták o tym piße:(Grzechy/ powiáda/ná Krzćie bywáia nam odpußczone álbo oczyśćione/ nie iżby nie były (słuchay Jezuito) bo zdrowa pożadliwość żywie y rodźi záwżdy) Ale áby nie były poczytáne (y tu słuchay iż nie bywáia poczytáne) y nie ták żeby iuż nie grzeßono/iedno áby grzeßacemu nie ßkodźiło. To Augustyn świety. Coż tu rzecze ßyderz Jezuicki? Czyli też tu Augustyn tákowe gładzenie á golenie grzechow ná Krzćie świetym stánowi/ po ktorymby záśie grzechy wyrastáły/iáko włosy z głowy/co on Ewánielikom ßydzac zádawa? O niewstydliwi ludźie/byśćie wżdy iuż sámym Ewánielikom vragáli/ iákośćie sie ná to vdáli/á przepußczáli wżdy Doktorom swoim/ktorymi sie pełnymi vsty záwße przechwalaćie.

Jezuitá w osobie Ewánielikow pismu świetemu y Doktorom bluźnirstwo zádawa.

a Augustinus de fide & operibus, Cap. 20.

¶ Ale podźmy do ich Dekretałow/w ktorych ták Augustyná mowiacego przywo-

Distin. 4. De Consecr. Canon. non ex quo.

cego przywodza w ty słowá: Nie zárázem/ iáko skoro bywa kto okrzczon/ stára wßytká krewkość w nim bywa gładzona (słuchay Jezuito swych Dekretałow) Ale sie odnowienie poczyna ku odpußczeniu wßytkich grzechow/ y ku wyrozumieniu rzeczy niebieskich y sprawowániu Duchownych. A unße wßytkie rzeczy w nádźiei sá/ ktore sie dopiro stáná w zmartwych wstánu.

☞ Obácz wykretaczu.

A wnet niżey ták ießcze pißa: Acżkolwiek zupełne iest grzechow odpußczenie/ wßákoż nie zupełna ießcze iest nowość y niedoskonała odmiáná/ bo ießcze zostáie skázá. (tu słuchay potwarco Jezucki/ iż zostawa w nich ießcze skázá/ co my grzechem pirworodnym w sercu tkwiacym zowiemy) A iż ießcze niedoskonałe odnowienie y odmienienie. A wnet tego co twirdźi dowodźi Augustyn z pisma swietego/ mowiac: Jż gdyby była doskonała nowość y odmiáná/ nie mowiłby Apostoł/ iż sie zewnetrzny człowiek dźień ode dniá odnawia. Widźi tedy Czytelnik/ iáko niewstydliwa twarza/ nie ták Ewánielikom iáko Doktorom swym y Dekretałom/ Jezuitowie vrągáia.

2. Corint. 4.

¶ A iż przywłaßczenie sprawiedliwości/ y okrycie przed sądem Bożym nieprawości nászych/ przyrownywa do zástonienia smierdzacych ran od nieumietetnego bárwierzá zástonionych. Czyni to Jezuitá iáko iawny ßyderz/ á táiemnic niebieskich (ktorych nie rozumie) iawny naśmiewcá. Bo iáko w tym Duch swiety pokłáda ßczeście ludzkie/ komu Bog grzech odpuszcza/ y komu nie przyczyta złości/ y okrywa nieprawość: Ták też nie ták ią okrywa/ áby záwżdy nieprawością śmierdzaca przed obliczym Bożym była. Ale naprzod áby zá dośćuczynieniem (w smierci Jezusá Krystusá) sprawiedliwości Bożey/ przeklęctwo y winę nieprawość oná vtráciłá/ á przez Duchá swietego odradzáiacego nas/ postępkiem czásu była vmartwiona/ á ná to mieysce sprawiedliwość y swietobliwość ßczepiona y pomnażána/ ták iáko to w Postylli dokładniey opisuia nászy Ewánielicy. A Jezuitá to oczymá ślepymi mijáiac/ do smrodu sie swego y zágnilin swoich/ o ktorych Ewánielicy nie mysla/ obráca.

Jezuitá ßyderz táiemnic Bożich. Psalm. 31. Roma. 4.

18. Spárcie Jezuitowskiego błędu o pożądliwości zostawáiacey.

¶ Kłamstwo Ewánielikom zádawa w tym/ że ná nie mowia/ iáko by po Krzćie swietym pożądliwości pozostáley wyznáwáć nie mieli. Aleć to wiedza Ewánielicy że to Jezuitowie mowia/ wßákoż im to Ewánielicy vkázuia/ że tá pożądliwość pozostáła nic inßego nie iest/ iedno grzech á skázá oná pirworodna od Adámá płynaca. A ták zeznawáiac/ że ießcze trwa pożądliwość w ćiele ludzkim po Krzćie/ zeznawáia że trwa grzech y skázá pirworodna/ ktorey gdyby iuż nie było/ y pożądliwośćiby nie było/ ktora pożądliwość Apostoł grzechem zowie/ mowiac: Pożądliwości grzechembych nie znał/ gdyby mi Zakon tego nie opowiedźiał.

Roma. 7.

¶ Do tego zle one słowá ćiagnie Jezuitá/ gdy mowi Apostoł: Żadnego potępienia nie máia ći ktorzy sá w Krystusie. Bo nie mowi tego Apostoł/ co niewstydliwie przydawa Jezuitá/ żeby żadnego grzechu nie mieli wierni w Krystusie mießkáiacy/ boby był przećiwny a Janowi swietemu/ ktory mowi: Jż ieślibyśmy rzekli iż grzechu nie mamy/ kłamcámibyśmy byli. A sobieby był przećiwny Apostoł swiety/ gdy o indźiey mowi/ iż we mnie/ to iest/ w ćiele moim/ nie mießka dobre. Ale tu iáwnie mowi/ że wierni żadnego potępienia wiecey nie máia. A dla czego? Dla tego/ iż im iuż on grzech pirworodny á tákże y vczynkowy (gdy sie go powstawáiac kaią) dla Krystusá ku potępieniu nie bywa poczytány/ y nie bywáia iuż wedle vczynkow swych sądzeni/ ále iuż przechodza z smierci do żywotá/ iáko sam Pan mowi.

Rom. 8.

a 1. Ioan. 2.

b Rom. 7.

Ioan. 5.

O Lutrze.

JZ nam nie idźie spor o osoby / ále o náukę y prawdę / z ktorey osoby vznawáć mamy / tedy o osobach mowiąc czásu prożno trawić nie chcemy / ále náuki osob tych broniąc / snádnie zátym y osoby obronimy. A ták krotko sie tu pod tym tytułem odprawimy / á tám gdzie bedźie mowá o sámey rzeczy / ktora miedzy osobámi spor wszczyna / y ten czás / y ten Pápier záchowamy. A ktemu / że sie o Lutrze w ksiąszkach nászych Antidotum nie dawno wydánych ná wszytkie potwarzy Jezuickie pisało.

¶ Co sie tedy przy tym tytule tknie pirwszey y wtorey prawdy Ewánielikowskiey / tey obrone naydźie, w Kazániu o Heretykach / w czesći wtorey. A ták że trzećiey prawdy naydźieß obrone wyßßey pod tytułem o Ewánieliey. 1.

¶ Tego nie godźi sie tu opuszczáć / iż Jezuitá kedykolwiek iedno Ewánielicy przywodzą przykład Krystusá Páná y Apostołow iego / wszędzie woła / vkázuie: Oto sie Ewánielicy Krystusźmi czynią / y Apostoły zową / w czym Jezuitá okázuie ostáteczną swoie niezbożność. Bo iáko oni Zydowie tym Pánu ná krzyżu chćieli wydrzeć ostáteczną iego pocieche / gdy w Bogu vfał / y do niego sie vćiekał / y onego wzywał / y vragáli mu mowiąc: Vfałći w Bogu niechayże go wybáwi iesli chce. Vragáli mu y Eliaßem gdy mowił one słowá / Eli / Eli / to iest / Boże moy / Boże moy. Ták y Jezuity to boli / że przykładow Krystusá Páná y Apostołow iego Ewánielicy vżywáią y zá sobą ie wiodą / y chcą im ieszcze te pocieche y obrone odiąć. Ráduieyßyby to widźieli / áby sie Papieznikámi zwáli / przywodząc zá sobą Papieże y ich Dekretały. Czego nie day Boże. 2.

¶ Bo iż przywodzą Ewánielicy przykład / iáko Bog w Zakonie stárym niechcąc wiecey ćirpieć błędow Phárizeyskich / wzbudźił Janá Krzćićielá / y posłał Krystusá Jezusá ku naprawie Kośćiołá swego: Toż y dźiś czyni posyłáiąc y wzbudzáiąc prawdźiwe náuczyćiele / borzac przez nie błędy Papieskie / á odkrywáiąc zátłumiona prawdę Ewánieliey swietey. Ná ten przykład vderzył Jezuitá wołáiąc: iż sie Ewánielicy Janem y Krystusem czynią / y powiáda że to dáleki przykład / Bo / práwi / dźiś ináczey / á ná on czás ináczey było. Ale iesli ináczey álbo nie / obaczmy to pilnie / á słuchaymy Jezuity. O Janie / powiáda / y o Pánu Krystusie było pismo iż mieli przyść / y Zakon stáry w nowy odmienić / o nowych Káznodźieiach dźisieyßych nic. Ná co odpowiádamy / iż iáko o owym było pismo ták y o tym. Bo powiedźiano / iż miał w Kośćiele a Antychryst siedźieć / w Kośćiele Bożym wßytko psować / e kubkiem swey niezbożności narody opoić. To iest / błąd swoy powßechnym vczynić. A iż go Bog zábić miał Duchem vst swoich. To iest / nie z niebá nań wołáiąc / ále przećiwko niemu káznodźieie z prawdźiwa Ewánielią (ktora iesth Duchem vst Páńskich) wzbudzáiąc / o czym było ßyrzey w kazániu trzećim o Kośćiele. Luc. 1. Esai. 61. Ephes. 4. Iż Kośćioł nowego Zakonu ostátnich czásow miał być skázony / o tym pismá pełno. a 2 Tessa. 2. e Apocal. 17. Esai. 11.

¶ Tegoż poswiádża Jezuitá sam / gdy powiáda / iż ostátnich czásow mieli fałßywi náuczyćiele powstáć / iedno okasił to co Duch Swiety przydał. To iest / iż ći fałßyrze mieli ludźiom tu ná swiećie Kryſtusá w zámknieniu (w Monstráncyach) vkázowáć / pokármow y Małżeństhwá zábrániáć. A to opuścił co Ezdraßowi powiedźiano / że po tych fałßyrzach / miáłá kwitnąć wiárá / náprawiona być skázá / y wyniknąć prawdá / ktora przez długi czás owocu nie miáłá. Jnße przyczyny / z ktorych Jezuitá roznosć o nych czásow od tych dźisieyßych vkázáć vsiłuie / iż sá nie k rzeczy / á ktemu Matt. 24. I. Tim. 4. 4. Esdr. 6.

iż ſie ná nie wyßßey pod Tytułem o Kośćiele mowiąc / doſyć mowiło / ná ſtrone puſczamy.

3. Bitwe chłopſką w Niemcech nieſłuſznie Jezuitá ná Lutrá kładzie. *Galat. 1. Ioan. 6.*

¶ Co ſie tknie chłopſkiey woyny / ktorey przyczyne dawáia Jezuitowie Lutrowi. Być może / iż z náuki iego źle zrozumiáney wźięli ludźie ćieleſni przyczyne. Aleby tu Luter y Ewánielia ßkálowánia ießcze nie záſłużyłá. Boby to było zgorßenie nie dáne z ſłußney przyczyny / ále głupie wźięte od ludźi ćieleſnych. Ná iákie zgorßenia y Páweł ſwiety ná wielu mieyſcach ſie vſkarża / y Kryſtus Pan wolen tego nie był / gdy oná wielkość ludźi pobudzona onym cudem rozmnożenia łamánego chlebá ná puſczy / imo ſwoie zwirzchność Kryſtuſá Páná Krolem chćiáłá vczynić. A też nie trzebá o tym wiele mowić / wßák ludźie wiedzą / kto Sedycye y Conſpirácye w Angliey / we Fráncyey / y indźiey wßczyna / y ná woyne krwáwą potrebuie / wßák tego świádkámi ſą wydáne ßkrypty y Orácye Jezuitowſkie v nas w Polßcze / iedno iż ießcze Pan Bog wßechmogący dźiwnym ſwym cudem / ſerce zwirzchności ſtátecźne / á pokoy miłuiące / y ludzkośćia ozdobione / trzymáć racży.

4. Kto dźiśieyßę Mnichy Papieſkie zubożył.

¶ Powiáda ießcze Jezuitá / że Luter wedle Erázmuſowey powieśći / wiele ludźi z vbożył / á wiele ich też zbogáćił. Z vbożył (práwi) Mnichy / Biſkupy / y Káplany / klaßtory / dźieśięćiny im odiął / y dochody wydárł. A zbogáćił Apoſtáthy y zbiegłe Mnichy ić. Ale co ſie tknie zubożenia Mnichow / Biſkupow / káplanow / ießcześć ludźie tákiego zubożenia ich nie widzą / Albo iesli oſtrße oczy w tey mierze Jezuitá ma / á iákie ich z vbożenie cźuie / Tedy dwie rzeczy tego ſą przyczyna. Jedna / łáſká Boża / á grzech Bálwochwálſtwy ich záſłużony. Druga / Jezuitowie dźiśieyßy / ná ktorych towárzyſtwá ludźie ſie wyćiągáią. Mnißy záśie y inßy kśięża / ná nie ſie vſkarżáią / że ich mieyſcá oſiadáią / y chleb im z geby zmyſłonym nabożeńſtwem ſwoim odeymuią / że ſie przed nimi pożywić nie mogą. A co ſie tknie zbogácenia Apoſtátow (iáko on Miniſtry Ewánielickie zowie) Tedyby Jezuitá ich bogáctwá zá ſwoie y brácißkow ſwoich frymárczonym obyczáiem wźiąć niechćiał. Bo lepiey ták Jezuićie. Ewánielicy málo chlebá máią / ále iednák z łáſki miłego Bogá od głodu nie vmieráią / áni go v Jezuitow żebrzą.

5. Liſtu Jákubá S. nie odmietuią Ewánielicy.

¶ O Liſt Jákobá ſwietego nie potrzebá ſie ſwárzyć. Niechay ma ná tym doſyć Jezuitá / że ſie dawno Ewánielicy oświadßáią / y teraz toż cźynią / że gi przyimuią / y z niegoß błąd Jezuicki ktory lepią / potężnie zbiiáią. A ták prożno tám ſobie zwyćięſtwo Jezuitowie obiecowáć w nim máią. A iesli ſie kiedy (iáko piße Jezuitá) w pierwßey edycyey ſwoiey do niego Luter nie znał álbo gi odmietował / coß ná tym Jezuitom / gdy gi potym przyiął / á pierwße zdánie ſwe w drugiey edycyey retráktował. Cźemuß tedy nie bierze tego z Lutrá Jezuitá / co poſledz cźynił: nie to co wprzod. Jesli go obeliżyć tym Jezuitá vśiłuie / iż retráktował / to nie dźiw / cźynił to w wielu rzeczach y ich chwálny Doktor Auguſtyn / cźego Jezuitá záprzeć nie może. Jesli go też w tym w podeyrzenie do ludźi przywieść chce / iż ten Liſt odmietował / to y nie ſam / y nie pirwßy Luter cźynił / ále przed nim / ießcze ſkoro po Apoſtolech wiele zacnych y znácźnych Kátolikow / o cźym piße Euzebiuß Hiſtoryk. *Euſeb. Hiſt. Eccleſ. lib. 2. Ca. 23.* Wielka tedy ieſt Jezuicka niewſtydliwość / ktory ták oczy ná sámego Lutrá otworzył / á ná Cenſurę onych Oycow o tym liśćie oczy ſobie záćmił. A ießcze w tym wietßa ieſt niewſtydliwość / że o thym thákie wrzaſki cźyni / o cźym nie máß ſporu / á zwłaßcźá że ſie Ewánielicy ſtyßeć dawáią / iż ten Liſt przyimuią.

6. Jezuitá niewſtydliwie potwarza Lutrá y Kálwiná

¶ Obrośił tu zátym Jezuitá iádowite á zwykłe ſtrzałki ſwe náprzećiwko Lutrowi / Melánchtonowi / Kálwinowi / podawáiąc ie w tym do ludźi / iákoby mieli piſáć / iż Bog rzeczy źle we złych ludźiach ſprawuie / á iż

ieſt przyczy-

iest przyczyna grzechu/ nietylko dopuszczáiac ále y czyniac. Ktemu iż nie iáko my chcemy / ále iáko Bog chce czynimy/ y żywiemy. A náostátek/ że nie iest w mocy ludzkiey drogi swe czynić. Ná Kálwiná tákże woła/ że wolność ludźiom ná złe odeymuie/ y vczy iż z potrzeby ludźie grzeszą/ á iż Bog iest napirwszą przyczyną ták złego iáko y dobrego. Item/ że Bog iest przednieyszy sprawcą grzechow y złośći ludzkich. Item że Bog nie tylko vczynki á spráwy ludźi złych opátrznośćią swą moderuie / ále y każe / roskázuie/ czyni/ chcenie ich podusczá / pobudza/ y vśiłowánie ich potwirdza. Inszych tám Jezuitá potwarzy y Szátáńskich swoich niewstydliwośći á iádowitey swoiey złośći ná te męże świete námiotał y náćiskał/ku zelżeniu osob ich v ludźi tych/ ktorzy pism ich nie czytáią.

¶ Záchowawszy tedy Melánchtoná náostátek/ Ná to naprzod/ co Lutrowi y Kálwinowi Jezuitá zádawa odpowiemy/ prosząc Czytelniká dla Bogá y miłośći prawdy/ áby weyrzał pilnie w te pismá ludźi tych świetych. Co gdy vczyni/ sáme pismá ich będą świádkámi niewinnośći ich á potwarzy tákiey Jezuitowskiey. Bo oni o przeyrzeniu Boskim y o thych rzeczach/ w ktore ie ták ohydnie podawa przećiwnik/ ták świątobliwie/ pobożnie/ vczćiwie/ mądrze/ á wedle wyrokow Duchá Swietego piszą / że stąd wielką poćiechę pobożny Czytelnik odnieść záwżdy muśi. Ale przećiwnicy/ nie tákim okiem y sercem pismá ich czytáią/ iákiego potrzebá do ták rzeczy wielkiey. Bo tylko tego szukáią/ coby vłápić/ podchwićić. Przeto álbo to czego oni nie mowią y czego nie piszą/ ná nie wkłádáią (co sie stąd pokázuie/ że żadney Sentencyey z tych ktore przećiwnik przypomina/ tymi y tákiemi słowy nie naydźiesz v Lutrá áni Kálwiná) Albo ich słowá y mowy dobre oćináią y okęsuią/ y to co dobrze rzeczono y powiedźiano wywracáią ná co inszego/ á niżli oni rozumieli/ álbo do nich przyczyniáią / czego oni w nich nie położyli/ co iest obyczay wykretáczom/ iákowymi sie tu w tey mierze máluią Jezuitowie.

¶ Luter y Kálwin świetobliwie piszą o przeyzrzeniu y opátrznośći Boskiey.

☞ NOTA.

¶ Bo co sie tknie Lutrá/ ieśli mieli w iego pismie nieprzyaćiele co ták złego y podeyzrzánego nápisano/ czemu łáte swey niezbożnośći do słow iego przyszyli? Bo by też ták było/ że ták pisze Luter/ iż ták żywiemy / czynimy y ćirpiemy wszyscy/ y wszytki rzeczy iáko Bog chce / Wszákosz thu było stánąć nieprzyiaćielom / á tych słow nie kłáść miedzy kreskámi (thák złe iáko y dobre/ ták grzechy iáko y vczynki dobre) czego Luter nie położył/ ále złość Jezuicka przyszyłá. Ktemu by Luter nápisał/ iż Bog iest przyczyną grzechu (co też źle Luterowi przypisuią) nie tylko dopuszczáiac/ ále y czyniac y spráwuiac. Tedy było nie dokłádáć/ áni przypisowáć tego słowká miedzy kreskámi (grzechy) ktorego słowká przydániem / psuie Jezuitá y opákuie wszytkę rzecz Luterowe zdrową y świetą. Bo choćiasz pozwala Luter/ iż złe rzeczy z dopuszczenia sie Bożego dźieią / y Bog ie ku pewnemu celowi moderuie/ ále nie mowi iż Bog iest przyczyną grzechu/ co być nie może / Owszem dawa to náturze złych ludźi / ku złemu z zepsowánia swego skłonney / á Bogu to przypisuie/ iż złe spráwy złych ludźi moderuiac / obraca w dobre/ częśćią grzechem złych ludźi/ grzech spráwiedliwym sądem karząc / częśćią też spráwę złych ludźi/ ku chwale swey álbo ku okazániu gniewu swego obracáiac/ Ták iż wzgledem Bogá y miłośći iego / rzecz oná nie iest zła ále dobra y spráwiedliwa. Tylko wzgledem złych ludźi/ y złey nátury y intencyey ich zła iest y Bogu obrzydła. Co y Augustyn z Lutrem zeznawa ták mowiac: Nie mamy wątpić/ że Bog wszytko czyni dobrze/ choćiasz tego dopuszcza/ co iest złego/ gdyż to wszytko czego dopuszcza/ spráwiedliwym sądem swoim dopuszcza. A rzecz pewna/ co kolwiek iest spráwiedliwego to dobre być muśi. Aczkolwiek tedy rzeczy te ktore złe są / ile są złe/ dobremi być nie mogą/ á wszákosz iáko/ áby były rzeczy dobre/ ták áby były y złe / rzecz dobra iest.

¶ Luter nie czynił Bogá przyczyną złego iáko źli piszą.

Genes. 6.

Roman. 9. 11.

August. libr. de prædest. & gratia.

bra iest. Bo iesliby (powiáda) dobre nie było/ áby złe było/ żadna miára rzeczy złe od Bogá dobrotliwego nie byłyby dopuszczone. To poty Augustyn. Ktory ácz pozwala/ iż Bog chce táiemnym sądem swym y dopuszcza złym/ áby było przez nie złe/ wszákoż ono złe względem Bogá rzecz dobrotliwości swey ku dobremu prowádzącego nie iest zła owszem dobra/ á względem ludźi złych/ iż to z ich złey nátury y ze złey intencyey ich płynie ku złemu/ iest zła/ y Bogu obrzydła. Wszytko tedy Jezuitá przydátkámi swymi w słowiech Lutrowych káźi y psuie/ y słowá iego ku złemu wywráca y zpoci.

☞Jezuitá słowá Kálwinowe dobre wywráca.

☞NOTA. Capit. 14. Sect. 19.

¶ Tákżeć y Kálwinowi Jezuitá nie przepuścił. Bo nie tylko tych sentencyi/ ktore z pismá iego przywodźi/ ták iáko ie Jezuitá kładźie/ żaden z Czytelnikow nie naydzie/ ále owszem wszytko Kálwin przeciwniey pisze/ á nizli Jezuitá twirdźi. Bo Jezuitá pisze/ iż Kálwin wolność ludźiom ná złe odeymuie. A Kálwin zásie pisze/ iż ludźie dobrowolnie dla zepsowáma nátury swey sámi przez sie ku złemu skłonnymi sa. Jezuitá pisze/ żeby Kálwin vczyć miał/ iákoby grzech z potrzeby być miał/ iż inácżey źli ludźie czynić nie mogą. A Kálwin sie zásie oswiadcza/ iż potrzeby grzeszenia z Stoikámi nie vcze ámi poswiadcam. Jezuitá pisze/ że Kálwin vczy/ iż Bog iest przyczyna grzechu napirwcza. A Kálwin zásie mowi/ iż Bog wszechmogacy cokolwiek czyni/ y w rzeczy tey ktora zła iest przez sie/ rzecz dobra/ swieta y sprawiedliwa czyni/ rzeczy złey nigdy nieczyni ani czynić może. Jezuitá pisze/ że Kálwin vczy/ że nie tylko Bog sam to co złego iest czyni/ ále y czynić roskázuie. A Kálwin zásie powiáda/ iż ponieważ Bog wszechmogacy/ nigdźiey wyráźnie to co złego iest nie roskázuie/ przeto iesli co złego źli czynia/ nie Bogu służa y posłuszeństwo wyrzadzáia/ ále swym złym żadzom. Przewrotność tedy iest wielka Jezuitowska/ ktora inácżey pisze/ twirdźi/ á nizli sam o sobie Kálwin mowi/ y świádectwo wydawa.

Ibidem Sect. 40.

Ibidem Sect. 13.

Ibidem Sect. 44.

Jezuitá nie słowá Kálwinowe ále własne duchá S. słowá ſtychuie.

a Geneſ. 45.

b 1 Reg. 2.

¶ A iżbys to obaczył Krześćáninie/ że Jezuitá nie z Kálwinem walke wiedźie/ ále z słowy Duchá Swietego/ á z ſczyrym pismem swietym/ ktore Kálwin przywodząc/ y swietobliwie ie rozumieiąc/ od Jezuity iest ták niewstidliwie podchwytány. Mowi pismo swiete/ iż a Jozeph wola Bożą od bráćiey był záprzedány/ á iż b Bog chćiał zábić synà Elego kápłaná. To Jezuitá łápa y wrzeszczy iż Kálwin vczy/ że Bog chce złego y czyni ie. Ano to nie Kálwin mowi/ ále Duch Swiety/ vkázuiąc (iáko Kálwin vczy) iż wola zła złych ludźi/ sprawuie/ y obráca ku wykonániu sprawiedliwych á swietych sądow y Dekretow swoich. Mowi pismo swiete/ iż Bog roskazał Semeiemu/ áby złorzeczył Dawidowi. Tu Jezuitá woła/ iż Kálwin (ktory to mieysce przypomina) vczy iż Bog nie tylko chce y czyni złe/ ále y roskázuie. Ano to nie Kálwin mowi ále pismo swiete/ vkázuiąc/ iż Bog táiemna sprawa swa dopuszcza złe ludźie ná wierne swe/ co pismo swiete roskazániem Bożym zowie. Mowi pismo swiete/ iż Pilat y Herod zgromádźili sie ku wykonániu y czynieniu tego/ co reká Boża y rádá dawno była postánowiłá/ á iż Zydowie z náznáczoney rády Bożey/ Krystusá Páná wydawszy zábili/ á to sprawa swa/ to co było nápisano wypełnili. Tu Jezuitá ná Kálwiná woła/ że Bogá czyni przyczyna złego/ á iż ráda swa rády złych ludźi potwirdza/ y przez nie rády swe wykonywa/ chociaż to nie Kálwin mowi/ ále pismo swiete/ vkázuiąc/ iż sprawy złe ludźi niepobożnych (nie od Bogá we złych ludźiach/ ále od Dyabłá wzniecone) obraca ku wykonániu rzeczy swietych/ sprawiedliwych y zbáwiennych. Mowi pismo S. iż człowieczа drogá nie iest w reku iego/ á iż od Páná postempki człowiecze/ á ktemu iż w reku Páńskich iest sprawá serc ludzkich y nágotowánie iezykà człowieczego. Tu woła Jezuitá/ iż Kálwin odeymuie człowieku wolny rozmysł. Inße sie rzeczy dla krotkości opuścić muszą. Tu iuż widźi Krześćáński czło-

2. Reg. 16.

Actu. 4.

Ierem. 10.

Prouerb. 20.

ściáński człowiek/ że ći ludźie nie ná Kálwiná iezykow swych náostrzyli/ ále w Kálwinowey osobie ná własne Dekretá á wyroki Duchá świetego/ czego Pan bez pomsty nie puśći/ iedno poczekaymy troche máło.

¶ Co sie Philipá Melánchtoná tknie/ tákże słowá iego dobrze rzeczone niewstydliwie potwarzáia/ czego iż nie moga v Philipá vkázáć w tych edycyach ksiag iego ktore dźiś czytamy/ vćiekáia sie do pirwszey edycyey iego/ powiádáia/ iż to było/ ále sam Melánchton ten błąd swoy potym wymázał y potepił. Ale by też ták było/ że to ták niekiedy pisał Melánchton/ tedy iż to potepił y wymázał/ á coż dla żywego Bogá trzebá ná to tákich krzykow/ czego iuż nie máß/ y czego potym sam Philip odstapił? Chce go podobno Jezuitá y náuke iego dla tego w podeyrzenie do ludźi przywieść? Ale nie może. Bo Philip człowiekiem był/ mogł sie omylić y vpáść iáko człowiek/ á Ewánielicy nie ná ludźioch buduia wiáry swey/ ále ná słowie Bogá żywego/ y poty ludźi słucháia poki sie z tymto słowem Bożym zgadzáia. A wßák y ich Doktorowie wiele rzeczy retráktowáli/ y Papieżowie/ y głowy kośćiołá ich wielekroć błądźili/ y bluźnili prawde/ á potym błąd swoy potepiáli. By tedy y Philip to był vczynił/ tedyby nic nowego y dźiwnego nie vczynił. A ktemu y czásow dźiśieyßych popráwiáli Rzymiánie Mßałow swoich/ Agend/ Wiátykow/ wymázuiac to z nich/ czego sie przed tym wstydźili. Czemuß tedy tego w nich Jezuitá nie gáni/ ieśliżeby Philip dla owey rzeczy przygány był godźien? Ale puśćiwßy Jezuity ná strone/ do dálßych rzeczy przystapimy.

7. ¶ Obácz wierutną Jezuiką złość

¶ Gáni Jezuitá iż Luter y Melánchton popráwiał niekiedy pism swoich/ choć Papieżnicy popráwuią Agend/ Mßałow/ y Wiátykow swoich.

O Małżeństwie y o Pánieństwie.

POstylni Jezuitowie/ iáko nas niewstydliwie policzáia miedzy Heretyki bluźnirze/ przypisuiac nam błąd Mánicheußow/ Aerianow/ Donatystow/ co sie wyßßey w kazániu o Heretykach y pod Tytulem o Doktorach pokazáło. Ták nam y w tym niesłußnie Jowinianem vragáia/ żebyśmy Małżeństwo z Pánieństwem rownáć/ álbo Małżeństwo nád Pánieństwo przekłádáć mieli. Bo iaśnie w postylli swey dekláruia sie Ewánielicy/ że Pánieństwá ktore iest y wedle ćiáłá y duchá czyste/ y ktore iest nie z musu/ ále z dáru Bożego dáne (o ktore dźiś trudno) nie odmietuia y nie gánia/ y záwżdy to pełnemi vsty wyznawáia/ iż ácz przed Bogiem y sadem iego ty dwá stany rowne sa z strony dostoynośći/ ále w żyćiu świátá tego/ y w rozmyslániu sobie rzeczy Boskich/ sposobnieyßy iest stan dźiewiczy (iáko to sam Apostoł zeznawa) Ale żeby miał ten mieć zapłáte wietßa nád Małżeństwo świete/ tego nigdźiey pismo świete nie vczy áni vkázuie/ y Jezuitá tego pismem nigdźiey nie dowodzac/ te iednák Heretykuie/ ktorzy ná tym co pismo świete mowi y vczy przestawáia. A iesli przećiwko slubom Mnißym y Mnißek Ewánielicy co mowia y pißa/ to słußnie czynia. Bo tych slubow swoich z słowá Bożego nie máia/ y poniewolnie ie przećiwko wolnośći Kośćiołá miłego Bogá y imo dáry od Bogá sobie dáne (tylko dla tego iż ináczey do duchownego chlebá dogrześć sie nie moga) przyimuia.

1. ¶ Ewánielicy nie máią spółku z Heretyki/ choć ie miedzy nie Jezuitá sadza.

1. Corin. 7.

¶ A co powiáda Jezuitá/ że Ewánielicy broniac tákowych Mnißych slubow/ Mnichom y Mnißkom do káźirodztwá y cudzołostwá przyczyne dawáia. Toć przewrotnie czyni Jezuitá. Bo wie dobrze/ że skoro iedno do Kośćiołá te poniewolne sluby y bezżeństwo iest wniesione/ nie tylko iż do

2. ¶ Nie Ewánielicy káźirodztwá sa przyczyna ale Celibat Jezuicki.

káźirodztwá (bo ći bezecnicy z powinnymi mieszkáć byli zwykli) y do cudzołoztwá y sprosnośći drzwi otworzono (co też przed tym ći przegladáli/ ktorzy tákowego Tyráńskiego wniesienia Bezżeństwá do Kośćiołá zábraniáli) ále też y do trácenia płodu. Bo nie wyszło roku po wniesieniu Celibatu księżego/ gdy kilkiem zábrnieniem w stáwie Papieskim w Rzymie przez kilká tysiecy głow dźiatek zámordowánych włokiem wywleczono. Co widząc Grzegorz Papież vstawcá tego to poniewolnego Bezżeństwá/ viawszy sie zá głowe/ Dekret swoy o Bezżeństwie kássował mowiąc: Lepiey iest Małżeństwá dopuszczáć/ á niżli mężoboystwá przyczyne dawáć. Czásy dźisieysze nie przypomináią sie/ bo y oczy widzą ludzkie/ y experyencia vczy/ iáki owoc iest tego chwálnego ich Bezżeństwá. Niechayże tedy Jezuitá to káźirodztwo sobie zostáwi y swoim/ Ewánielicy zá pomocą Páńską swobody y wolnośći od Kośćiołá Bożego dáney/ w vżywániu stanu Małżeńskiego násláduiąc/ do tákowych sprosnośći nikomu przyczyny nie dawáią.

Vide Epist. Huldrichi Episc. Augusten. ad Nicolaum Papam.

3. ¶ A co z Augustyná przywodźi/ ktory z Páwłem mowi/ że ten ktory wydawa pánne zá mąż dobrze czyni/ kto nie wydáie lepiey czyni/ á iż błogosłáwieńsza bedźie wdowá iesli ták bez mężá zostanie etc. Ná to Ewányelicy zezwaláią/ y tákowąsz wolność káżdemu stanowi w Kośćiele Bożym dawáią. Aleć tu Jezuitá zárážoney opiniey swoiey podpory nie ma/ o wietszey zapłáćie stanu dźiewiczego przed sądem Bożym nád Małżeński stan. Bo tám mowi Páweł y Augustyn o sposobnośći stanu dźiewiczego nád Małżeński/ że ow iest łácnieyszy y sposobnieyszy do rozmyslánia rzeczy Boskich á niżli ten/ co wszytko v tych pomieszáło sie/ ktorzy sie ták pełnemi vsty swárzą o Tytuł stanu Bezżeńskiego y Dźiewiczego/ vtráćiwszy y rzecz tego to stanu y pożytek.

1. Corint. 7.

Ktorym wzgledem może być przełożon stan dziewiczy nád Małżeński.

4. ¶ Pisze Jezuitá iż ie potwarzamy zádawaiąc im to/ iákoby zwáć mieli stan Małżeński nieczystośćią. Bo (práwi) to czynili Márcyon y Mánicheusz/ á Kátolicy zową ten stan Sákrámentem. Prawdá iest/ iż go zową Sákrámentem Jezuitowie/ Tytułem ále rzeczą sámą plugástwem y nieczystośćią álbo ćielesnośćią. Co áby Jezuitá ná oko obaczył/ á nie mowił potym/ iż go potwarzáią Ewánielicy/ Tedy mu tego dowiedźiemy kilkiem ich świádectw. Kanon ich iest ták nápisany: Przezbiterom/ Diakonom/ obcowánia z żonámi y z pobocznicámi zgołá zákázuiemy/ á ktorzyby tákowemi ználeźieni byli/ z vredu y od vżywánia dobr kośćielnych złożeni być máią/ á iesliby ieszcze y tych plugastw nie przestáli/ od społecznośći Krześćáńskiey áby odrzuceni byli. Tu dwie rzeczy iuż ma Jezuitá/ ktorych sie on przy. Jedná iż stanu Małżeńskiego księżey (wedle Proroctwá Páwłá świetego) zákázuią. Bo mowi Kanon: *Interdicimus*, Zákázuiemy. Druga/ iż Małżeństwo zárowno z psotą pobocznic kłádą/ y oboie nieczystośćią názywáią. Bo mowi Kanon. *Si neq; has immundicias correxerint.* To iest Jesliby tych plugastw nie popráwili etc. Prywiedźiemy Jezuićie y drugi Kanon/ ktory ták nápisáli: Rádźimy/ áby kápłani y Lewitowie z żonámi sie swymi nie schodźili/ iż ná posłudze Páńskiey vstáwiczney są zábáwieni. Bo wszytki rzeczy czyste czystym/ á pomázánym wszytki rzeczy są nieczystymi. A ktemu iż mowi Apostoł/ ktorzy w ćiele są Bogu sie podobáć nie mogą. Otosz y w tym Kanonie/ áczkolwiek gládzey mowią rzkomo nie roskázuiąc ále rádząc/ wszákosz oto dla tego odmietuią stan Małżeński/ żeby ich kápłany y Lewity plugáwemi y nieczystemi do posługi Mszárskiey miał czynić. A ktemu ták lżą stan Małżeński/ iż gi rownáiąc z ludźmi ćielesnymi nie czystymi/ w to gi wdawáią/ iákoby ći ktorzy w nim mieszkáią/ Pánu Bogu sie podobáć nie mogli. O bluźnirstwo grube á śmiáłe.

¶ Jezuitowie stan Małżeński zową nieczystośćią.

Concilium Remē. sub Calixto, Anno Domini 1119.

1 Tim. 4.

Concilium Toletanum Canon. 9.

Roman. 14.
Roman. 8.

5. ¶ A iż powiáda Jezuitá/ iż Ewánielicy sámi stan Małżeński w błoto tłoczą/ y in-

tłoczą/ y inſze rzeczy pobożne. Bo (prawi) mowią: Wſzytki sprawiedliwości náſze ſą iáko ſmátá plugáwey niewiáſty. Otoż (prawi) y Małżeński ſtan tym obyczáiem plugáwośćią názywáią. O niewſtydliwości Jezuicka śmiała. Aza to Ewánielicy mowią/ á nie rádniey Duch Swiety przez vſtá Ezáiaſzá Proroká: Czemużeśćie tedy ták bárzo wſtyd z oczu ostárli/ że przećiwko Duchowi Swietemu walczyć y mowić śmiećie: Nie przetoć (wykretácze) Duch Swiety przyrownywa ſprawiedliwość náſze do ſmáty plugáwey/ żeby y ſprawá Małżeńſka y vczynki dobre miały być grzechem (iáko wy Małżeńſtwu świetemu zádawaćie) Ale przeto/ iż choć ſą rzeczy świete/ y od Páná Bogá świetobliwie roſkazáne/ wſząkoż gdyby ná ſzale ſprawiedliwości Bożey włożone były/ tedyby w tych ludźiach ktorzy ie dźiáláią bez zmázy y wielkiey niedoſkonáłości w oczách Bożych ználeźione być nie mogły/ ktore iednák Oćiec niebieſki dla zaſługi Synáſwego przyymuie/ zá ſczyre/ świete/ y ná wſzem doſkonáłe.

Jezuitá pſuie ſłowá Ezáiaſzá Proroká. *Eſai.* 64. ☞ NOTA.

¶ Powiáda ieſzcze Jezuitá/ iż Jowinian námowił był zá czáſu ſwego Mniſzki/ áby w ſtan Małżeński wſtąpiły. Toż (prawi) dźiś czynią Ewányelicy. Aleć tym obyczáiem będźie Jowinianem Heretykiem Páwel swiety/ ktory tego dozwala káżdemu nie tylko Mniſzkom/ iż lepiey ieſt w ſtan Małżeński a wſtąpić/ á niżli (nie máiąc dárow z nieba do tego dánych) ogniem pożądliwości złey paláć. Będźie y Jezuity Jowinianem Heretykiem y Cypryan Kátolik/ ktory widząc do czego tákie śluby nieopátrzne á głupie/ ludźi zabobony vwiedźionych przychodźiły/ ták piſze: Że tákowym co rychley ma być zábiegano/ áby pirwey á niżliby do złego przyſło/ niewinnymi (z ogniá pożądliwości) wyſwobodzeni byli. Tego dokłádáiąc/ iż iesliby ſie z wiáry (to nie z vwiedźienia álbo doſtąpieniá dobrego mienia/ co dźiś rzadko naydźieſz) Pánu oddáli/ áby wſtydliwie w czyſtości ſwey bez żadney wymowki trwáli/ á zapłáty oczekáwáli. Ale iesliby trwáć niechćieli álbo nie mogli/ lepiey ieſt (ſłuchay Jezuito/ iż lepiey ieſt) áby w ſtan Małżeński wſtąpili/ á ogniem pożądliwości złey paleni nie byli. Otoż tedy Jezuićie/ nie tylko Ewánielicy Heretykámi Jowiniany/ ále y on wſzytek Kośćioł pirwſzy Apoſtolſki.

6. ¶ Jezuitá Páwłá świetego czyni Jowiniánem Heretykiem. *a* 1 *Corint.* 7. *Ciprian. libr.* 1. *Epiſt.* 11.

¶ Wiedzą też to dobrze Ewánielicy/ że niektorzy z Doktorow ſtopnie miedzyſtanem Małżeńſkim/ Wdowiem/ Bezżeńſkim czynią/ y zapłáty iedny nád drugie obiecuią. Ale bez piſmá świetego/ y náuki Apoſtolſkiey: Ták iż dobrze on Huldrych Biſkup Auguſteńſki Mikoláiowi Papiezowi mowi: że nie tylko Papież ále y Páwel Apoſtoł żadnego Mándatu o Pánnách (áni o ich zapłátách w niebie) nie wźiął/ tylko ráde dawa/ áby káżdy w ſwym powolániu/ do czego Bog kogo powałowa/ przeſtał. Bo y ono mieyſce piſmá świetego z Ezáiaſzá y z Páwłá do tego mniemánia nie ſłuży/ iż iáko Gwiazdá nád Gwiazde ieſt iáśnieyſza/ ták będźie y vmárłych z martwychwſtánie. Bo tám Páwel swiety do tego rzecz wiedźie/ iż iáko Słońce od Miesiacá/ Gwiazdá od Gwiazdy ma wielką roznoſć/ Ták ćiáłá ony náſze w zmartwychwſtániu/ beda rozne od tego ćiáłá ktore tu nosimy. A przeto nie mowi Apoſtoł ták/ iż iáko Słońce od Miesiacá ieſt rozne/ á Gwiazdá od Gwiazdy/ ták beda rozne Pánny od Wdow/ á Wdowy y Pánny od żonátych álbo mężátych. Ale mowi/ ták będźie y zmartwychwſtánie vmárłych. A by też dobrze byłá iáka zacnoſć iednych nád drugie w chwale krolestwá niebieſkiego/ co trudno by kto z piſmá świetego wywieść miał. Wſząkoſzby należało nie Bezżennikom ſámym y Pánnom/ (iáko Jezuitá ćiągnie) ále ſprawiedliwym wſzytkim/ iákimi moga być/ y ſą/ y żonáći. Bo ták Pan mowi: Sprawiedliwi beda ſnieć przed oblicżym Bożym iáko Słońce. Wielka to ieſt tedy niepobożnoſć Jezuitow/ ćiągnąc te doſtoyność od małżonkow ſprawiedliwych/ y od inſzych wiernych/ do

7. 1 *Corint.* 7. 1 *Corint.* 15. ¶ Jezuitá Páwłá świetego y Ezáiaſzá Proroká pſuie. ☞ NOTA. *Matth.* 13.

nych/ do swoich Bezżennikow/ niewiedźieć iákich/ Sam Pan Bog to sądźić bedźie,

8. Apocal. 14. Nie Jezuickie Pánny Báránká náśláduią/ ále wierne á bałwochwálstwá prożne.

¶ Tákże y ono mieysce w Ziáwieniu Janá świetego/ niesłusznie ćiągnie Jezuitá do swoich Bezżennikow/ gdźie Pánnom Duch Swiety ten przywiley dawa/ że násláduią Báránká kedy idźie/ y spiewáią nowa piosnke Pánu. Bo tám nie mowi Apostoł o Bezżennikach Rzymskich y Pánnach wedle ćiáłá/ ále o Pánnach duchownych/ przez Duchá Páńskiego odrodzonych/ y krwią Báránká Jezusá pokropionych. To iest/ o wiernych wszytkich/ ktore cáłą wiáre Pánu chowáiac/ zá Antychrystem/ o ktorym wyższey Apostoł pisał/ y zá żadnym Bałwochwálstwem iego nie vnosiły sie/ áni sie imi pyskłáły/ ále przy sámym Pánu/ náuce/ y vstáwie iego stały. Bo o tych y tákich wiernych mowi Apostoł: Poslubiłem was iednemu meżowi Jezusowi Krystusowi pánną czystą.

2. Corin. 11.

9. Czeo Jezuitá prawdą nie może zeprzeć/ to omiią milcząc.

¶ Smiał y to Jezuitá pisáć/ żeby Chryzostom świety nie miał rownáć dostoynośći Małżeńskiey z Dźiewiczą/ á iákąś śmiáłość zádawa Ewánielikom/ ktorzy to w Postylli swoiey twirdzą. Ale ieśli to przystoynie czyni Jezuitá/ Czemuż to mieysce ktore Ewánielicy przywodzą z Chryzostomá ominał y zániechał go. Wszák vkázuią Ewánielicy/ gdźie to Chryzostom pisze/ á zwłaszczá *Sermone de Nuptiis contra Iudeos & Hereticos*, co Czytelnik naydźie w Postylli nászey List 519. A ieśli co ináczey indźiey pisze Chryzostom/ co nam do tego/ ktorzy ná sámym pismie świetym y náuce Apostolskiey polegamy/ á Doktory tylko dla záwstydzenia Jezuitow ktorzy ná nich polegáią przywodźimy. On tedy sam niechay vgadza rozne miedzy sobą Oyce/ á niechay wżdy da Ewánielikom iáką przestroge/ iáko y gdźie im wierzyć máią/ gdyż ći Oycowie sámi sobie przećiwne ná wielu mieyscach rzeczy pisáli.

10. 1 Tim. 3. 1 Tit. 1. 1. Corin. 7.

¶ A to niewstydliwie Jezuitá zádawa Ewánielikom/ że fálszuią ono pismo Apostolskie/ Biskup/ Diakon niech bedźie iedney żony meżem/ iż go nie wykłádáią po Jezuitowsku o iedney plebániey álbo páráfiey. A tákże y ony słowá/ żeby tákże fálszowáć Ewánielicy mieli/ Káżdy niechay ma żone swoie/ y káżda meżá swego. Ale iż to sámi Jezuitowie czynią przećiwko pismu świetemu/ y dawnemu zwyczáiowi Kośćiołá Bożego/ ktory nigdy kśiężey Małżeństwá nie zákázował/ O tym szyrzey niechay czyta Czytelnik w Postylli nászey/ kazánie ná Niedźiele wtorą po trzech Krolach/ y ná Niedźiele xxiiij. po Swietey Troycy/ w Częśći wtorey.

11.

¶ W inszych prawdách Ewánielikowskich/ á zwłászczá/ w pirwszey/ wtorey/ trzećiey/ czwartey/ iż Jezuitá omiia dowody násze/ y milczeniem ich zbywa/ á tylko woła/ że ie potwarzáią Ewánielicy/ Przeto niechay czytelnik idźie do Postylle nászey/ do mieysc od Jezuity náznáczonych/ á obaczy/ iż co Ewánielicy w Postylli piszą/ iáwnie tego ná nie dowodzą/ y vkázuią iáwnymi świádectwy.

12. Concubin dozwáláią Kanony Papieskie.

¶ Kłamstwo ieszcze zádawa Jezuitá Ewánielikom/ gdy piszą/ że Kanony ich dozwaláią/ iż kto nie ma żony áby miał wszetecznice. Ale ten Kanon od nich z ich Dekretałow położony naydźie Czythelnik wyższey kaszczek pod Tytułem o Doktorach/ Nie może tego y sam Jezuitá záprzeć/ że tám wszetecznice álbo konkubiny dozwala ich Kanon/ przeto omawiáiac táką sprosność powiáda/ że Autor y Glozá dokłáda/ iż tám nie mowi o nierządnicy y wszetecznicy/ ále o tákiey/ ktorą kto sobie potáiemnie poymie. Ale sie w tey mierze pokázuie iáwna złość Jezuicka. Bo Autor wgłos mowi *Loco vxoris habeat Cōcubinam*, miásto żony niech ma wszetecznice. A iż Glozator gładząc sprosność/ wykłáda to słowko *Concubina*/ o táiemnie slubney niewieśćie/ niechby ták było/ ále przedśie Jezuitá rzeczy tey ktora bárzo śmierdźi nie ozdobi. Bo táki Concubinat ich/ Kanon (ktorysmy kaszczek wyższey przywodźili)

Distin. 34. Canone si qui. Item Canone Christiano.

Przywodźili) nieczystością zowie/ ktory miedzy ludźmi vczćiwymi mieyscá nie ma/ y narod z niego idący/ miedzy vczćiwymi w poczet nie idźie. Jeślize tedy tákowego Konkubinatu ich Kanony (iáko Jezuitá mowi) dozwalaią/ á tyż ich Kanony ná inßym mieyscu tákowy Konkubinat nieczystością názywáią/ Tedy ich Kanony nieczystości dozwalaią.

Concilium Romeu se.

¶ Osobliwie też broni Jezuitá onych slow Hozyusowych/ że lepiey iest z wiela sie potaiemnie wiezáć/ á niżli z iedna slubna iawnie obcowáć. Bo (prawi) rozumie to ták Hozyus/ że mnieyßy grzech kśiędzu z krewkości cielesney nierzadu sie dopuścić/ á niżli po slubie Bezieńskim żone sobie poiáć. Ale iáko to madrze czynią Jezuitowie/ madrzy niech sądzą. Bo iesli kto krewkość czuł w sobie y skłonność ku nierzadu/ czemuß bez dárow Bożych glupie sluby czynił? Albo iesli ie czynił/ czuiąc w sobie ná on czás dáry/ á potym ich w sobie nie czuł/ Czemuß nie rádniey Apostołá táki słucha/ ktory vczy/ iż lepiey w Małżeństwo wstąpić/ á niżli paláć. Ale wy wolićie paláć/ á niżli w stan Małżeński wstąpić. Przez co znáć dawaćie/ że zacnieyße są v was vstáwy Papieskie/ á niżli Dekretá Duchá Swietego.

13.

Jezuitá sam sie wielle wykłádem swoim.

I *Corint.* 7.

¶ Miedzy inßemi potwarzámi/ ktorych Jezuitá ná tym mieyscu niewstydliwie nákładł/ te też iedne śmiał położyć/ że Lutrowie y Kálwinowie (iáko on mowi) dozwalać ludźiom mieli inßą żonę poiáć chociaż ießcze druga żywá/ álbo gdy żoná chora żeby maż mogł sobie inßą poiáć/ á to przeto że iest lepiey ożenić sie á niżli gorzeć. Owßem tákiey sprosności náuki Rzymskie dopuszczáią. Oto tego swiádectwo ich Papieżá ku ich záwstydzeniu Czytelnikowi przed oczy położymy. Bonfácyus Legat Niemiecki/ gdy przez list swoy dokładał sie Grzegorzá trzećie°/ Papieżá Rzymskiego/ co by czynić miał maż/ gdyby żoná iego długo chorowálá. On ták mu odpisuie mowiąc: Dobraby (prawi) rzecz byłá/ áby ták był y w strzymálości trwał. Ale iż tá rzecz wielkich ludźi iest. Tedy ten ktory sie nie może wstrzymáć/ rádniey niechay sie ożeni/ álе ták żeby oney chorey nie zániechawał opátrować. A to ma Jezuitá swego Grzegorzá Papieżá/ ktory tey sprosności dopuszcza nie Ewánielicy/ iáko im to (sam w tym błoćie leżąc) zádáć śmiał.

14.

☞ *NOTA.* Jezuithowie y ich Papieżowie cudzołostwá dopuszczáią.

¶ Inße potwarzy y Jezuickie prawdy/ ktorych Jezuitá ná tym mieyscu nákładł ná Ewánieliki/ iż sie sámy przez sie przekonywáią y vpadáią/ opuszczamy/ á ná sąd ie onego sprawiedliwego Sędziego záchowuiemy.

O Máryey Pánnie.

O Pánnie Máryey pißąc Jezuitá/ práwie ná czoło niewstydliwą potwarz ná Ewánieliki wystáwił/ żeby ia Bálwochwálca czynić/ álbo z Bálwochwálcy rownáć mieli. Ktora potwarz ciągnie Sekrarz Jezuicki z wykrecánia slow Ewánielickich/ o chodzeniu Pánny Máryey ná káżdy rok do Jeruzalem. Bo chociaß Pánny do tego Mándat Boży osobliwy nie obowiązował/ álе ia obowiązował ogolny/ w ktorym Bog roskázuie káżdemu ćwiczyć sie w pobożności swietey/ á wielce sobie ważyć Ceremonie od Bogá vstáwione/ y z wielkimi ie nabożeństwy obchodźić. Ná ktora potwarz Jezuicka dostátecznie sie odpowiedźiało pod Tytułem o Bálwochwálstwie/ y okázało sie tám/ iż ludźie świeći z mozgu swego żadnych nabożeństw nie postánawiáli/ iáko czynią Jezuitowie.

1. Otárćie potwarzy Jezuickiey.

Exod. 20.

¶ Tákaß y druga prawde nápisał Jezuitá/ że Ewánielicy wiáre Setnikowa nád wiáre Pánny Máryey przekładáć mieli. Co áby obaczył Czytelnik niech weyrzy do Postylle nászey ná to mieysce ktore Jezuitá vkázuie List 71.

2. *Matth.* 8.

W tym

3. Cel opisánia narodu Páná Jezusowego od Ewánielistow.

¶ A w tym nie odstrzelił sie Jezuitá od swoiey Sektárskiey prawdy/ gdy pisze/ że oná Ewánielia o narodzie Páná Jezusowym/ ktory Máteusz opisuie/ należy Pánnie Máryey. Bo chociaż Pánná Márya z tegoż rodzáiu idzie z ktorego Krystus Pan/ Wżákoż nie dla czego inżego ten narod opisuie Ewánielistá/ iedno przeto/ áby pokazał/ iż Krystus iest onym Messyaszem prawdźiwym/ wedle Bostwá Synem Bożym/ á wedle człowieczeństwá synem Dawidowym. A ták wierni nie do inżych osób w nich opisánych oczy obrácáć máia/ iedno do tego Krystusá/ do Ktorego Ewánielistá rzecz wżytke swoie wiedźie y prowádźi.

4. Ioan. 2. Boli Jezuite iż Ewánielicy miásto Pánny Máryey vżywáią Krystusá Páná zá Posrzednikā.

¶ Nie wedle mysli Jezuitowskiey Ewánielicy czynia/ gdy iáko z inych mieysc/ ták z onych slow Páńskich/ Co mnie y tobie do tego niewiásko/ Pánne Márya od vrzedu posrzednicze[o] y przyczyniánia sie zá námi oddźieláia. Ale iesli to nie miło Jezuićie/ niechayże dowiedźie pismem/ że okrom iednego Rzecznikā y przyczyńce Jezusá Krystusá/ iest inży iáki zá námi przyczyńcá/ co być nie może. Bo wżystkie pismá swiete náprzećiwko Jezuitom spiknawży sie/ tego tylko e iedynym posrzednikiem á przyczyńca wiernym wżytkim vkázuia/ dáley nic.

e 1. Tim. 2.

5. Jezuitá opákuie slowá Melánchtonowe o Pánnie Máryey.

i Luc. 1.

o Matth. 15.

¶ Przypisuie przytym Melánchtonowi bluźnirstwo Jezuitá/ iákoby Pánne Márya z grzeżnica sprosna y z pogánka rownáć miał. Co iest zwyczayna Jezuicka prawdá. Bo Melánchton w slowiech swoich nie mowi o niewieśćie sprosney iákiey á niepokutuiacey/ álbo o pogánce iákiey niewierney (iáko Jezuitá slowá iego opákuie) ále o oney niewieśćie i grzeżney pokutuiacey/ łzámi Pánu nogi vmywáiacey/ y o oney o pogánce wierney/ z mocna wiárą zá dźiewká swa Páná prożacey. Druga. Nie porownywa tám Melánchton Pánny Máryey/ y dostoynosći iey z ta niewiásta pokutuiaca/ y z pogánka ona wierna (nád ktore pewnie wiele ma/ y wyżżey vczćiona iest Pánná swieta Márya) Ale vkázuie/ iż ná krewność y powinność ćieleśna Bog nie pátrzy/ áni z niey dostoynosći miárkuie/ ále z wiáry/ bez ktorey iáko żaden swietym być nie może/ y nic vprosić nie może/ Ták z drugiey strony/ iáko Pánne swieta wiárá błogosławiona y swieta vczynilá (co iey przyznawa y Helżbietá swieta) ták y one grzeżnice y one pogánke/ Pánu miła y przyiemna vczynilá: A iáko Pánná swieta Márya wiáre máiac wiele tu mogłá otrzymáć v Páná: Ták y iáwnogrzeżna oná niewiástá y pogánká/ tákaż wiáre máiac/ wiele v Páná otrzymáły y odźierżáły. Co iż iáśnie pismo swiete zeznawa y twirdźi/ co dla Bogá tu wystąpił Melánchton to pisąc y twirdząc co pismo swiete zeznawa y twirdźi. Ale złość Jezuicka slowká ludźi pobożnych wykrecáiąc y wyżżpaczáiąc/ w bluźnirstwá ie (iż podobno inácżey nieumieią) obracáia. Bo iáko vstom zdrowych ludźi rzeczy dobre sā dobrymi y smácznymi/ á vstom chorych dobre rzeczy zdádza sie być złymi y gorżkimi: Ták y Jezuitom ná duży y Summieniu chorym/ slowá swiete y dobre záwżdy sie zdádza być złymi y bluźnirżkimi.

Luc. 1.

6. Ierem. 2. Otárćie potwárzy Jezuickiey nā Ewánieliki włożoney.

¶ Tákaż y to prawdá co powiáda/ iż Ewánielicy Pánne Márya czynia Báálem/ że przywodza przykład/ iż iáko oni Zydowie dla Báálá zápomnieli byli imienia Bożego/ Ták Jezuitowie dla Pánny Máryey (zá ktora oczy swe obrocili) Bogá y Krystusá Páná á zbáwićielá zábaczyli. Ale niech sadza bácżni á zdrowi ná vmysle ludźie/ iesli tu ma co Jezuitá strofowáć. Bo nie czynia Ewánielicy Pánny Máryey Báálem/ ále z podobieństwá przeżłych spraw vkázuia to/ iż iáko oni Zydowie odwrocili byli oczy swe y vmysł od Bogá/ á obrocili ie do Báálá/ to iest/ do zmyslonych nabożeństw swych/ Ták Jezuitowie/ odwrociwży oczy y vmysł ták swoy iáko y ludźi prostych/ od Bogá/ od Krystusá/ obrocili ie zá Pánna Márya/ cześćiey w vśćiech swych máiąc ony slowá w pothknieniu/ w prześtráżeniu/

ſtráßeniu/ Pánno Marya badź zemna/ á niżli one ſłowá/ Pánie Boże badź zemna. A ták niechay ſie ſámi w tym poczuia Jezuitowie / ieśliże iey Báálem nie czynia/ oczy ſwe y ſerce do niey y zá nia obrácáiac / y niechay tego w ſobie poßukáia/ ieśliże ſámi nie ſa onym Smokiem á ſtárym Wężem (iáko tho Ewánielikom zádawáia) kthorego po ogonie poznáć. Bo then Smok przeklety od głowy ktora ieſt Kryſtus / w tył ludźi prowádźi. To ieſt od ſtworzyćielá do ſtworzenia/ od ſłowá Bożego do fałßywych á zmyślonych nabożeńſtw ſwoich/ od chwały Bożey do Báłwochwálſtwá / od iedynego pośrzedniká do inßych pośrzednikow etcet. *Epheſ. 1. Apoc. 12.*

¶ Powiáda ießcze Jezuitá/ iż Ewánielicy niechca wyznáć/ że Pánná Márya bez grzechu pirworodnego ieſt poczeta. Ale czemu nie mowi Jezuitá/ że piſmo świete/ Duch Swiety/ Doktorowie oni dawni niechca wyznáć/ że Pánná Márya bez grzechu pirworodnego ieſt poczeta. Bo Ewányelicy w Poſtylli ſwey ná dźień poczećiá Pánny Máryey / nie gołymi tego ſłowy twierdza/ ále piſmem świetym/ y Doktory tego dawnymi dowodza/ że ſie Pánná Márya obyczáiem przyrodzonym poczełá. Ná co Jezuitá niemy iáko rybá/ woli zgołá to Ewánielikom zádáwáć / czego piſmu S. y Doktorom zádáć nie śmiał. A tákći oni zbijáia dowody y Argumentá Ewánielickie/ iednego zámilczawáiac/ drugiego nieiáko zwierzchu tylko dotykáiac. 7. ¶ Ewánielicy nie wyznáwáia tego o Pannie Máryey czego piſmo nie wſpomina.

¶ Piße Jezuitá/ że Ewánielicy zeznawáia / Iż Pánná Márya w żywoćie mátki ſwey byłá poświecona/ iáko Jeremiaß y Jan/ á wżdy iey tego niechca przyznáć/ żeby ſie bez grzechu pirworodnego poczełá. Prawdá iż przyznawáia Jeremiaßowi y Janowi poświecenie w żywoćie Ewánielicy. Ale tego Jezuitá wykretny zámilczał/ iż ono poświecenie Jeremiaßowe y Janowe nic inßego nie było/ iedno w łáſke przyiećie/ á do przyßłego vrzedu táiemne nieiákie náznáczenie/ y przez zadátek Duchá Swietego ſpoſobienie. A tákim obyczáiem znáia Ewánielicy/ iż Pánná Márya byłá w żywoćie poświecona. To ieſt / do tey doſtoynośći (áby byłá mátka Syná Bożego) byłá náznáczona. A ták nie tákim obyczáiem iáki wſpomina Jezuitá. Bo nie dawáia tego Jeremiaßowi y Janowi/ á zátym y Pánnie Máryey/ żeby ſie bez grzechu pirworodnego począć mieli. Czego żadnemu ſynowi Adámowemu / okrom Páná Kryſtuſá/ piſmá świete nie dawáia. O wßem tego dokłádáia Ewánielicy (co tákże ominał Jezuitá) że te Pánne wten czás dopiero od grzechu pirworodnego Pan poświećił/ y godnym przybytkiem Synowi ſwemu vczynił/ gdy ſie w niey w ćielić miał. Aby było znać/ że nie dom obywátelá poświecał/ ále obywátel przemießkawáiacy/ dom. O czym niechay ßyrzey czyta Czytelnik Poſtylle náße ná dźień poczećia Pánny Máryey / á obaczy iż dowodow potężnych náßych Jezuitá y namniey nie tknał/ nie tylko nie náwatlił. 8. *Ierem. 1. Luc. 1.* Jezubitá z kámienia oley wyżąć vśiłuie. Iáko Pánná Márya poświecona y kiedy.

¶ Ale to ſobie vłápił Jezuitá/ co pißa Ewánielicy w Poſtylli ſwey/ że z onego poświecenia Jeremiaßowego y Janowego w żywoćie mátek ich żaden z Doktorow niedowodźił te° / żeby Jeremiaß y Jan bez grzechu pirworodnego począć ſie miał/ y to Tryumphuiac piße. Appellowáli powiáda do Doktorow Ewánielicy / niechayże ich ſłucháia/ y obiecuiac to pokázáć z wiela Doktorow/ tylko iednego Bernátá do tego wiedźie świádectwo. *Parturiunt montes, naſcitur ridiculus mus.* O ſobliwy iśćie dowod: ták rozumiał ieden poſledni Doktor Bernát/ że ſie Jeremiaß y Jan okrom grzechu pirworodnego poczeli/ przetoż zeznawáia toż wßyſcy Doktorowie. Ale ty weyrzy Czytelniku do Poſtylle náßey w kazánie o poczećiu Pánny Máryey/ á tám znaydźieß od nas przywiedźione Doktory one dawne/ piſmo świete/ ktorzy tego nie tylko Jeremiaßowi y Janowi świetemu nie dawáia / áby ſie okrom grzechu pirworodnego począć mieli / ále y Pánnie Máryey tego nie pozwalá- 9. Jezubicki dowod a parte ad totum. ☞ NOTA.

nie pozwaláia. A ták Jezuitá iednym Doktorem przećiwko wielom nie przemoże / á poślednieyßym przećiwko dawnieyßym nic nie otrzyma/ á ktemu bez pisma świetego mowiacym przećiwko tym ktorzy pismo świete przywodzą/ zwyćiestwá nie otrzyma. O wßem to będźie miał w zysku Jezuitá/ iż Doktorem przećiwko Doktorom walcząc/ wiárę Doktorom odeymie/ á do pisma świetego pewnego/ zgodnego / droge ludźiom vkaże / w czym nic nie wystąpi. Bo y Ewánielicy nie przeto ápelluią do Doktorow/ żeby ná nich iáko ná gruncie rzeczy zbáwienne stánowić mieli / Ale przeto/ áby Jezuity ná nich polegáiące przekonáli y záwstydźili.

10. Jezuitá iáko ślepy gośćińcá chybiáiąc/ to tám to sám sie tłucze.

¶ Ale powiáda Jezuitá/ iż Ewánielicy dźiatkom małym ludźi wiernych ießcze w żywoćie poświecenie przywłaßczáia. To iest / świętymi y łáske máiącemi czynia/ á Janowi y Jeremiaßowi przyznáć niechcą / żeby w żywoćie mátek prawdźiwie poświeceni/ to iest / od grzechu pirworodnego oczyśćieni byli. Ale niech odeymie Jezuitá te słowká álbo przydátki swoie/ (to iest) tedy obaczy/ iż Ewánielicy toß przyznawáia Jeremiaßowi/ Janowi/ co dźiatkom ludźi wiernych Krześćiáńskich. Bo Ewánielicy (powiedźiało sie wyßßey) poświecenie / Jeremiaßowi y Janowi z pismem świetym dawáią/ nie tym względem áby mieli być bez grzechu pirworodnego poczęći/ (co sámemu Synowi Bożemu zá naosobliwßa dostoyność pismo świete zostáwiło) ále tym/ iż ießcze w żywoćie mátek swych sá w łáske Bożą dla Jezusá Krystusá przyięći/ y do rzeczy wielkich náznáczeni/ y Duchem Bożym obdárzeni/ co tákże przypisuia Ewánielicy dźiateczkom ludźi wiernych. O czym pisało sie dosyć pod Tytułem o Krzćie świetym.

11. Prouerb. 8. Jezuitá z Pánny Máryey Bogá czyni dawáiąc iey przedwieczność.

¶ A iż widźi Jezuitá/ że ono pismo/ od początku y od wieku iestem zrzodzona/ zle Jezuitowie ćiągną do Pánny Máryey/ co właśnie Synowi Bożemu należy/ powiáda że to nic. Bo iesli Ewánielicy zeznawáią / iż wierni sá wybráni przed wieki/ Czemu tego Pánnie Máryey zayrza / ktora toß ma co wierni. Ale niechay wie wykretáczy Jezuicki / że tám nie iest mowá o przeyrzeniu wiernych y wybraniu ich od wiekow do żywotá wieczngo/ ále o rzeczy wielkiey Synowi Bożemu właśney. Bo tám pismo świadßy nie o Pánnie Máryey / ále o Mądrośći Boskiey Synú Bogá żywego/ ktory nie tylko od wieku iest zrzadzony/ y ku zbáwieniu náßemu nágotowány/ ále y od wieku bedący/ wßytko z Bogiem zákłádáiący/ czyniący/ rozmierzáiący/ ić. Co będźieli chćiał dáć Jezuitá Pánnie Maryey (iákoż dawa) bluźnierzem niewstydliwym będźie.

12. Jezubitowie wężowe násienię.

¶ A iż nie śmiał Jezuitá zgołá pełnymi vsty wyrzec/ żeby nie psował onego mieyscá zacnego pismá świetego / dawáiąc to Pánnie Máryey/ żeby miałá głowe zetrzeć wężowi/ co właśnie należy iey plemieniu / przeto kaßczek przez zeby námienił tego tylko/ y z dáleká tego fałßowánia bronić pisze / Iż Ewánielicy sá onym nasieniem wężowym/ ktore záwße miało walczyć przećiwko tey Pánnie. Ale sie niech boi wykretáczy sądu Bożego/ ták niewstydliwie gwałcąc pismo świete. Bo nie ći sá Wężowym nasieniem/ ktorzy bronią chwały stworzyćielowey y zbáwićielowey/ stoiąc przy wyráźnym świádectwie pismá świetego/ ktore świadßy/ iż ono plemie świete miało zetrzeć głowe Wężowe. Ale Jezuitowie ktorzy vymuią cześći y chwały stworzyćielowi y zbáwićielowi/ pißąc iż oná/ to iest/ Pánná Márya stárłá głowe Wężowi/ czego Duch świety nie mowi. By ták ktory Ewánielik opákował pismo świete / nieboby z ziemia krzyżki swoimi zmießáli/ ále sie Jezuićie wßytko godźi/ co iedno ślinká do geby przyniesie.

13. Cantic. 4. Co w pismie świętym należy wiernym/ to należy y Pánnie Máryey.

¶ Tákże y ono pismo świete/ Sliczna ieśtes wßytká przyiaćiołko moiá/ á mákuły w tobie niemáß / powiáda iż należy Pánnie Máryey / y woła ná Ewánieliki/ ktorzy te słowá rozumieią o Kośćiele wybránych Bożych/ y powiáda/ że to mowiąc Ewánielicy/ niewiedzą co mowią. Bo iesli to należy Kośćiołowi wybránych/ Tedy dáleko wiecey Pánnie Máryey.

Aleć sam

Aleć sam Sektarz Jezuicki nie rozumie co Ewánielicy mowią. Bo iż to pismo o Kościele wybránych rozumieią/tedyć y Pánny Swietey iáko od liczby wybránych nie wyiymuią. Ták y tego nie mowią/żeby iey toż pismo z inszymi należeć nie miáło. Ale żeby iey osobliwie należeć miáło nád insze/(iáko Jezuitá ćiągnie) tego Jezuitá by sie wołáiąc spukał nie dowiedźie. Bo żadnych przywileiow to pismo świete nie pokázuie/ ktorychby względem osobliwiey Pánnie Máryey należeć miáło.

¶ Bo ieśli idźie o mákułe/ żeby iey w Pánnie Máryey nie było / rádźi to Ewánielicy dádzą Jezuićie/ále że iey też Kośćioł Boży omyty krwią Syná Bożego nie ma / zeznáć muśi Jezuitá: Bo to zeznawa Apostoł/y nie trzebá sie tu Jezuićie krećić iáko Wężowi/ przywodząc ony słowá Ewánielikowskie/ iż indźiey piszą/że y po Krzćie zostawa w wiernych ieszcze przyrodzona wádá y skázá. Bo y z Apostołá y z Augustyná wyższey/ (mowiąc o Krzćie) okazáło sie/ iż Kośćioł Boży w ktorym sie Pánná zámyka/iest przez mákuły y zmázy/ (nie względem nátury ktorey napráwá y odrodzenie dźieie sie/nie zárázem ná krzćie ále znienagłá/ode dniá do dniá/ przez Duchá świetego/ áż do przyszłego zmartwychwstánia/ gdy iuż złożymy ćiáło grzechu) Ale względem zasługi Krystusá Jezusá nászego Páná/ dla ktorego nam wádá przyrodzona nie bywa ku potepieniu poczytána/ owszem spráwiedliwośćią y niewinnośćią Jezusá Krystusá bywa okryta/ ták iáko to w głos zeznawa pismo świete/choćiasz sie mu iáwnie sprzećiwia szyderz Jezuicki. O czym wyższey czytay pod Tytułem o Krzćie S.

Kośćioł Boży bez mákuły iáko. Ephes. 5.

☞ NOTA.

2. Corint. 4.

Roma. 4.

¶ Nálazł sobie igrzysko Jezuitá w onych słowiech Ewánielikowskich gdy piszą /iż wierzyć temu álbo niewierzyć/ iż Pánná Márya iest wźieta do niebá/nikogo nie zbáwi áni potepi/gdyż o tym pismá niemász. Jezuitá tedy ták ná to mowi. To tedy iest wźieta Pánná Márya do piekłá/ gdyż miedzy piekłem á niebem niemász rzeczy trzećiey. Aleć tám Ewánielicy nie mowią o duszy Pánny Máryey/o ktorey sporu niemász że z Pánem iest. Ale o ćiele iey/ieśli tu leży czyli do niebá wźiete iest/ o czym pismá nie mász. Ale mizerny wykretácz wszytko ináczey wywracáiąc / nieszczyrość swoie okázuie.

14. ☞ Jezuitá Pánne Máryą do piekłá strącą choć iey w oczy pochlebuie.

¶ Powiáda Jezuitá/iż zeznáwáć że poświecenie Jezusá Kzystusá zárowno á iednákie wszyscy máią/ iest kácerstwo Jowinianowo. Ale owszem mamyli prawde powiedźieć / tego wiernym nie przyznáwáć iest bluźnirstwo y kácerstwo Jezuitowo. Bo iż [a] wszyscy iedno są w Krystusie/á iedno nie tylko tym (iáko pisze Jezuitá) iż [e] máią iednego Bogá/iedne wiáre/ieden Krzest/ y ćiáłem Páná Krystusowym są: Ale y przeto (co Jezuitá opuśćił) iż [i] wszyscy máią iednego Duchá poświecenia/iáko członki w ćiele/ choćiasz iedny są zacnieysze y podleysze/iednák iednym Duchem bywáią obżywiáne. Ták y członki ćiáłá Páná Krystusowego/to iest wierni/ iednym Duchem iednáko y obżywiáni ku wiecznemu żywotowi y poświecáni (ku przywroceniu do pirwszego kształtu w Adámie vtráconego) bywáią. Nie mász Greká/Zydowiná/meszczyzny/niewiásty/ále wszyscy są iedno w Krystusie/ wszyscy [o] z zupełnośći iego czyrpáią. Wszyscy iednego Oycá máią Bogá/ iedno synowstwo/ y iedno práwo żywotá wiecznego / y dźiedźictwo krolestwá niebieskiego.

15. Wierni doskonale to iest/iednákie poświecenie w Krystusie máią.

a Galat. 2.
e Ephes. 4.
i Roma, 12. Galat. 3.

o Ioan. 1.

¶ Ale powiáda/że tym Luter Pánne Márya bluźni/ gdy pisze/ że nie bedźiesz potepion choćbyś Pánny Máryey nie czćił / y o niey nie pámietał. Y woła Jezuitá/iż to iest iad Wężowski przećiwko Pánnie świetey. Aleć Jezuitá nie vkázuie gdźie to Luter pisze/á by też vkazał/ nie trzebá sie Jezuićie bać/ żeby niebo nie vpádło. Bo nie do tego rzecz wiedźie Luter / áby wierni Pánny Máryey czćić nie mieli/czego indźiey pilnie vczy y roskázuie/ o czym niechay Czytelnik czyta násze Postylle w kazániu ná národzenie Pánny Máryey/

16. Jezubitá wywrácą słowá Luterowe.

ny Máryey przy końcu/ ále tego vczy/ iż człowiek niewiedząc nic áni słycháiąc o Pánnie Máryey/ może być zbáwion/ wierząc w tego/ ktory iest z Pánny Máryey vrodzony. A tymżeć sie to dźieie/ że iey y w piśmie świętym rzadka wzmianká/ y w Kredźie nie położono tego zá Artykuł wiáry/ Wierzyć w Pánnę Márya. Coby być muśiało/ gdyby okrom Pánny Máryey nie miáło być zbáwienie. Co sie wszytko mowi y pisze/ nie ná zelżywość (vchoway Boże) Pánny świętey/ ále dla spárćia błędow Jezuickich/ ktorzy (ná zelżywość tey Pánny y iey Syná miłego) máią zá iákąś Boginią y zbáwićielkę Pánnę Márya/ czego oná niechce/ co Epiphánius święty iádem stárego Węża zowie.

☞ NOTA.

Epiphanius contra Colliridianos

17. Jezuitowie nie mogą ták pozdrawiáć Pánny Máryey iáko ią pozdrawiał Anioł.

¶ Gáni Jezuitá Ewánieliki/ że Pánny Máryey pozdráwiáć przykłádem Anielskim nie dopuszczáią. Ná co odpowiádamy. Że tego Papieżnikom nie bronimy/ ieśli to vczynić mogą/ co czynił Anioł pozdrawiáiąc Pánnę: On nie z niebá iey pozdrawiał ná źiemi będącey/ ále z niebá do niey ná źiemię z stąpił. A ták y oni ieśli ią pozdráwiáć chcą w niebie mieszkáiącą/ muszą do niey do niebá wstępowáć/ á tám ią przykłádem Anielskim nie odległą ále obecną pozdráwiáć. A co mowią żebyśmy y Páná Krystusá muśieli nie pozdrawiáć iż nam iest odległym/ ieśliże dla tego Pánny Máryey nie mamy pozdráwiáć. Tedy y to słáby Jezuicki dowod. Bo pismo święte nigdźiey Krystusá Páná po w niebo wstąpieniu nie pozdrawia áni pozdráwiáć vczy/ ktoremu tego nie iest potrzebá/ y by też vczyło/ tedyby to nie z drogi. Bo ácz odległym iesth ćiáłem/ ále Bostwem záwżdy iesth obecnym. Co o Pánnie Máryey rzeczono być nie może. Bo nie iest Bogiem wszędy będącym.

Matth. 28.

18. Jezubitá vczy Ewánielikow Salue Regina śpiewáć choć go oto nie proszą.

¶ Zá wielką też to háńbę Jezuitá przysądza Ewánielikom/ że *Salue Regina* nie vmieią. Powiádáiąc/ że iey nie w *Salue Regina* Krolewna niebieska zowa/ ále gdźie indźiey. Alećby tego życzyli Ewánielicy/ nie tylko sobie y ludźiom záwiedźionym/ áby tego *Salue* nie vmieli/ á Pánny świętey y Syná iey nim nie bluźnili. A też ieśli w *Salue* nie zową Pánny Máryey Krolewną niebieską/ wszákoż przedśię zową ią Krolewną. Co iż ták iest/ dla Bogá iákąś Krolewną? Jeśli nie Niebieską/ niechayże Jezuitowie mądrze gołą/ żeby kto głupi iáką inákszą krolewną iey być (czego Boże vchoway) nie rozumiał. Insze potwarzy Jezuickie przy tym Tytule/ iáko przez sie vpadáiące/ ná stronę puszczamy.

O Mnichach.

O Mnichach co pisáć/ y pracey szkodá y Pápiru. Bo iáko ty Reguły Mnisze poszły z domysłu ludzkiego dobrze po czáśiech Apostolskich/ ták niczym inszym nie są/ iedno wyniszczeniem Krztu świętego á odstąpieniem od oney professyey y przysięgi/ kthorąśmy ná Krzćie vczynili Jezusowi Krystusowi (od ktorego sie zowiemy Krześćiány) do professyey y Reguł/ Benediktow/ Fráńćiszkow/ etc. ktorych sie też imiony zową. Bo iż te Reguły swe Mnisze máią ná mieyscu Krztu świętego ná podeptánie iego/ iáśnie sie to okázuie z słow ich Bernárdá/ ktory ták pisze: Kápice Fráńćiszkowe ná sie wźiąć nie mnieyszey ważnośći iest y mocy (słuchay Czytelniku bluźnierstwá/ álbo ráczey vszy zátul) iedno iáko ná Krzćie Krystusá ná sie przyoblec/ á w kápicy vmrzeć álbo pogrzebionym być/ iest z Czyscowey męki wybáwionym być. To poty Bernárd. Nieznośneć to iest bluźnierstwo: Aleć y to nie mniey obrzydliwe iest/ iż tym Mnichom y Mniszkom á Regułom ich/ od ktorych sie imion rozmáićie názywáią/ to przypisuią/ co

¶ Reguły Mnisze skąd/ á iż są bluźnirskie.

☞ NOTA.

Bernard. in Rosario flosculi B. Francisci.

Krystusowi

Krystusowi Pánu mece á zasłudze iego wierni przyznáwáć zwykli. Bo osobliwie swemu Fráńcißkowi przypisuia tho / iákoby zasługa swoia od śmierći wieczney zbáwić miał / ácz osobliwie te ktorzy iego Regułe przyymuia. Ale pospolićie y te wßytkie / ktorzykolwiek od iego czásow do skończenia świátá żyć beda. A świetey Klarze zásie to przypisuia / żeby z drugiey strony nie tylko Mnißki / ale y wßytki białe głowy przez iey zasługę y wzywánie iey zbáwione być miały / ktore były od iey czásow áż do skończenia świátá. O tym kto chce czytáć ßyrzey naydzie to wßytko w tych kśiegach ktore oto sá ná brzegu kárty wypisáne. Co iesli nie iest bluźnierstwem náprzećiwko zasłudze Páná Krystusowey / tedy niewiedzieć coby inßego miáło być bluźnierstwem. A wżdy oto Jezuitowie tákowe iáśne y iáwne bluźnierstwá niewstydliwie ießcze w tákowey dzisieyßey świátłości okrywáć vsiłuia. Rádźi tedy tákowe Mnichostwá ich z tákimi niesłußnośćiámi ná strone puśćzamy / á milczeniem iáko niesłußne strofuiemy.

Ibidem vt supra. Et Tomas lib. 4. Dist. 4. Artic. 3.

O Mszey Rzymskiey.

JEz Jezuitowie o Mßárskiey swoiey ofierze żadnego pismá nie máią wyráźnego / iákowe do rzeczy gruntownych y fundámentnych potrzeba / iáko táko słowecżká lápáiąc / chcą iey podeprzeć. A naprzod powiádáią / iż ná wieczerzy Pan dawał ćiáło swoie zá wierne / y łamał ie zá nie / mowiąc: to iest ćiáło moie ktore zá was dáie / ktore zá was łamie / co nic inßego nie iest / iedno Bogu Oycu zá nie ćiáło swoie ofiárowáć / etc.

Matth. 26.

¶ Ale to iest iáwne y iáśne słow pismá świetego z fáłßowánie. Bo nie mowi pismo świethe żeby Krysthus Pan chleb y wino kthore ćiáłem y krwią názwał / miał dáwáć Bogu Oycu zá wierne / ále Apostołom wiernym: co sie iásnie znáć stad dawa / Że nie mowi ták: Przyimi Troyco świeta posługę służby moiey / iáko Papieżnicy mowią (chleb y wino Bogu we Mßey zá żywe y vmárłe ofiáruiąc) Ale mowi: Bierzćie iedzćie / To iest ćiáło moie ktore sie zá was dawa (to iest iutro ná krzyżu) y łamie (przez śmierć y męke) ku vbłagániu wam Bogá Oycá / y otrzymániu grzechow wáßych odpußczenia. Na wieczerzy tedy dawał Pan ćiáło swoie Apostołom ku pożywániu / á názáiutrz ná krzyżu Bogu Oycu ofiárował ie / ku gniewu iego zá nas vbłagániu.

¶ Jezuitá kwoli Mßey swoiey pismo świete fáłßuie.

Czego poświadßa Cypryan / ktory nie ták czyta tych słow: To iest ćiáło moie ktore dáie zá was / iáko Jezuitá (pogániwßy wßytki tránslacye swoie czyta / áby vlepił z słow w teráźnieyßym czásie wyrzeczonych / ofiáre Mßárską swoie) Ale ták czyta / ktore zá was bedźie wydáne: bedźie mowi wydáne / w przyßłym czásie / okázuiąc tymi słowy / że Pan w ninieyßym czásie rozumiał przyßły. (iáko iest obyczay pismá świetego) A iż nie ná Wieczerzy miał to ćiáło wydáć / ná ofiáre Bogu / ále ná krzyżu. A przeto obálił Cypryan tym słowkiem (Bedźie wydáne) to wßytko co Jezuitá w tych słowiech lepił. (ćiáło moie zá was dáie / łamie / krew w kielichu wylewam) etc.

¶ Jezuitá kwoli swey Mßey gáni Tránslácie Xto:ow swietich. ¶ *Ciprianus lib. 1. Epistol. 8.*

¶ Tegoż poświadßa y Apostoł / gdy mowi: iż iedna ofiára dokończył (poświecenia) poświeconych. Mowi iedna nie dwiemá. A támże mowi / raz ofiárował ku zgłádzeniu grzechow. Coby zle Apostoł mowił / gdyby Pan y ná Wieczerzey y ná krzyżu (to iest dwá rázy) Bogu Oycu ofiárował. Toż zeznawa y [a] Ambroży / ktory pißе: Káplanem názwan iest Krystus / ktory raz sie ofiárował ná ofiáre Bogu / iáko raz tylko o Melchisedeku czytamy w pismie świetym / y o ofierze iego: coby tákże źle mowił Ambroży / gdyby y ná Wieczerzy Pan ofiarował Bogu y ná krzyżu. A Cyprian ná

Hebr. 8. 9. Pan raz tylko ná krzyżu ciáło swoie ofiárował á nigdźiey indziey.

[a] *Ambrosius in Epist. ad Hebr. Cap. 5.*

pan iedna ofiara

pryan ná tym mieyscu ktore Jezuitá ciągnie / nie pisze żeby Krystus ná Wieczerzey ofiárował Bogu Oycu / ále mowi zgołá/ ofiárował: y nie mowi/ żeby ciało swoie y krew pod osobámi chlebá y winá ofiárował/ iáko Jezuitá przydawa do iego słow/ále mowi chleb y wino/y dokłáda co przez chleb y wino rozumie/to iest ciało y krew swoie. Nie mowi tedy o chlebie y winie
Ioan. 6. 15. 10. Sákrámentnym/ále iáko indżey Pan zowie sie chlebem / máćica winna/ drzwiámi/Ták tu Cypryan ciało iego y krew zowie chlebem y winem. A to przeto/iż on chleb y wino Melchisedekowe (iáko y Epiphánius zeznawa) figurowało ciało Pánskie ná krzyżu łamáne y krew iego przelána.

2. Jezuitá opácznie zá Mßárstko swoie ofiárę pociąga Doktorow dawnych.

¶ Aleć y ći Doktorowie inßy ktore Jezuitá zá soba ciągnie/ nie vczą tego/áby Krystus Pan ná Wieczerzey swoiey Bogu Oycu ofiárować miał. Bo y Jeronim ná tym mieyscu gdźie vkázuie Jezuitá tego nie mowi. Mowi w prawdźie/iż Melchisedek w figurze Páná Krystusowey chleb y wino ofiárował. Ale nie dokłáda komu/iesli Bogu/ iesliże Abrahámowi. Mowi y to Jeronim/iż Krystus Pan ná ostatniey Wieczerzey spełnił te figure ofiáruiąc ciało y krew swoie. Ale y tu nie dokłáda komu / iesli Bogu Oycu iáko Jezuitowie twirdzą/ ieśliże też Apostołom iáko Ewánielicy rozumieią. A ták podpory błędu swego nie ma Jezuitá v Jeronimá/ nie ma iey y v Augustyná. Bo choć mowi Augustyn ná támtym mieyscu / gdźie Jezuitá vkázuie/iż ono (to iest chleb y wino) co Melchisedek ofiárował Bogu/ iuż teraz po wßytkim świećie ofiárnia w Kościele Krystusowym. Ale nie dokłáda Augustyn/iesli ten chleb y wino w tym Kościele ofiáruią Bogu czyli ludźiom.
Augustinus ad Bonifacium.
O wßem indżiey iáwnie mowi/iż Krystus Pan w Sákrámencie nie tylko przez świetá Wielkonocne/ ále y ná káżdy dzień bywa ofiárowan ludźiom. Toż sie okázuie y z Chryzostomá ná tymże mieyscu/ ktore ná brzegu pisze Jezuitá. Bo mowi Chryzostom/ iż sie Krystus Pan ofiárować roskazał/ále nie dokłáda (czego było trzebá Jezuićie) komu/iesli Bogu czyli ludźiom ku vżywániu.

¶ Obácz iákim sie tryumphem Jezuitowie karmią. ¶ Wielkie tedy oßukánie iest Apologisty Rzymskiego/ktory nie pokazawßy tego v tych Doktorow/ ktorych mieyscá zá soba wiodł / odwoływa sie do wiela inßych / ktorzy pewnie toż piszą co y ći. Bo gdyby był miał miedzy nimi/co znácznieyßego/ pewnieby ich był / álbo wżdy ktorego z nich rad nie zámilczał. A z drugiey strony/wielka iest niewstydliwość Jezuicka/nie miawßy nic tákowego/ czego on ßukał v tych Doktorow / krzyczy y wola/że godnieyßy ći Doktorowie wiáry / á niżli tysiąc Lutrow y Kálwinow/gdyż on v nich sobie tey wiáry nie ziednał/ y Ewánielicy tego co twirdzą nie Lutrem y Kálwinem dowodzą/ále naprzod pismem świętym/á potym przywodzą y Doktory/ ktorzy piszą / iż Melchisedek nie Bogu ofiárował chlebá y winá/ ále Abrahámowi. A ktemu że figurá Melchisedekowa/ wypełniona iest / cześćia w rozdawániu chlebá y winá ciáłá y krwie Pánskiey ná Wieczerzey/cześćia w śmierći Pánskiey ná krzyżu. Co iż wßytko ominał y milczeniem odprawił Jezuitá/ dźiwna rzecz iest/iáko tryumfować śmie/ktory tryumph iego iż iest prożny/obaczy Czytelnik/weyrzawßy w Postylle Ewánielicka ná List 156. y 157.

3. Má świádectwo Doktorow ktore przeciwko Mßey Ewánielicy w Postylli swej przywiedli Jezuitá niemy.

¶ Żądawa ieszcze Jezuitá Ewánielikom/ że to fałß żeby Doktorowie przez ofiárowánie (ktorego wzmiánke czynią) nie mieli rozumieć Mßey ich Rzymskiey/ y zowa Ewánieliki niewstydliwymi ludźmi. Ale gdyby to Ewánielicy zgołá tylko twirdźili bez dowodow ich Doktorow / słusznieby to Jezuitá zádáwáć im mogł. Ale iż tego dowodzą iáśnymi słowy z Cypryaná/z Justyná/z Chryzostomá/z Augustyná/y z inßych Doktorow/Tedy wielka iest niewstydliwość sámego Jezuity / ktory zámilczawßy tych Doktorow od Ewánielikow przywiedźionych/ y nie okazawßy/ że y Doktorowie źle mowią/ álbo ie Ewanielicy źle rozumieią / fałß záraz Ewánielikom zádać

kom zádác śmiał. Iż tedy nie fałß piſzą Ewánielicy / w tey ſpráwie odſyłamy Czytelniká do poſtylle náßey / do Liſtu 157. y 186.

¶ Ale poſłuchaymy Doktorow o tey wielebney Rzymſkiey Mßey / ktorych nam Jezuitá ſłucháć każe. Wyſtáwił ná czoło Ireneußá ták mowiącego: Nową ofiárę nowego teſtámentu / ktorey Pan náuczył Apoſtołow ſwoich / ná oſtátniey wieczerzey / Kośćioł wźiąwßy od Apoſtołow Ofiáruie Bogu. Aleć tu ießcze o Mßey Ewánielicy namniey nie ſłyßą w tych ſłowiech Ireneußowych / iedno o ofierze ktorey Pan náuczył ná oſtátniey wieczerzey. Znáć tedy że mowi Ireneus o vżywániu Sákrámentu ćiáłá y krwie Páńſkiey ná Wieczerzey oney oſtátniey vſtáwionym. Bo tám o inßey żadney ofierze piſmo świete nie mowi / áni wſpomina / żeby ią Pan vſtáwić / álbo iey vczyć miał / ktorą to ſpráwę iż Doktorowie weſpoł z Ireneußem zową ofiárą / w Poſtylli náßey wywiodło ſię / o czym niechay czyta Czytelnik Liſt 156.

4. ☞ NOTA. Iákiey wiáry ná uczył Pan ná wieczerzy.

Matth. 26. 1. Corin. 11.

¶ Ale y tu kilká Doktorow nádzwyß przywiedźiemy. Auguſtyn ták mowi: Krześćiánie ofiáry oney ná krzyżu vczynioney / pámiątkę obchodzą (nie mowi onę ofiárę ofiáruią / ále pámiątkę obchodzą) świętym ofiárowániem á rozdźielániem ćiáłá y krwie Páńſkiey. To nie Mßą. A indźiey tenże mowi: Ofiárá ćiáłá y krwie Páńſkiey przed przyśćiem Páńſkim obiecowána byłá przez podobieńſtwo ofiar / przy męce Kryſtuſowey przez prawdę byłá wykonána / po w niebo wſtąpieniu iego przez Sákrament pámiątki (to nie przez Mßą) bywa obchodzona. Oto ſłyßy Jezuitá / iż ofiárá oná Kryſtuſá Páná przez Sákrament pámiątki śmierći Páńſkiey / nie przez Mßą Rzymſką / bywa obchodzona. A Hezychius ták mowi: Jeśliby Kryſtus nie był vkrzyżowány / ofiárybyſmy ćiáłá iego nie pożywáli. Oto Sákrament vżywánia ćiáłá y krwie Páńſkiey / ofiárą Hezychiuſowi.

5. Auguſtinus contra Fauſtum. lib. 20. Cap. 18. Idem de fide Capit. 19.

omszey angus

HESICHIVS.

Z czym zgádza ſię Cyrillus ták pißąc: W niekrwáwey kośćielney ofierze / nie iáko poſpolity chleb / ále owßem iáko obżywiáiącego ſłowá / ćiáło y krew bierzemy. Oto y tu ofiárá / Cyrillowi / nie krwáwa / bránie y vżywánie ćiáłá y krwie Páńſkiey / nie Mßa / ná ktorey wierni nic nie biorą áni pożywáią. Aleć znáczniey piße indźiey w ty ſłowá: Obiáwiáiąc iedynego Syná Bożego Jezuſá śmierć / y zmartwychwſtánie y do niebá wſtąpienie (to nie przez łáßkowánie kśięże) ſpołecznie wyznawáiąc / niekrwáwą ofiárę obchodźimy / y do táiemnych błogoſłáwieńſtw przyſtępuiemy y poświęcáni bywamy / vczeſtnikámi z ſtawáiąc ſię ćiáłá y krwie Jezuſá Kryſtuſá. A Náziánzenus zowie to ofiárą / co wierni w vżywániu Sákrámentu w ręce ſwe bráli. Tu iuż ſłyßy Czytelnik / iż Sákrament vżywánia ćiáłá y krwie Páńſkiey / Doktorowie święći zową ofiárą. A ták Ireneus ná onym mieyſcu od Jezuity przywiedźionym nie mowi o ofierze Mßárſkiey / ále o tey ofierze vżywánia Sákrámentu / mowiąc / iż tey ofiáry ná oſtáteczney wieczerzey Pan Apoſtołow náuczył. A ták nie ofiáry Mßárſkiey Rzymſkiey náuczył / iáko Jezuitá twierdźi / ale ofiáry vżywánia Sákrámentu / y dźiękczynienia Bogu zá dobrodźieyſtwo náßego wykupienia.

Cirillus Alexan. in Epiſto. ad Neſtorium.

Nazianzenus in oratione contra Iulianum.

¶ Ale tu rzecze Jezuitá / że mowi Ireneus / iż tę ofiárę Kośćioł wźiąwßy od Apoſtołow ofiáruie Bogu / co nie może być rzeczono o vżywániu Sákrámentu / ktorego Ewánielicy nie ofiáruią Bogu. Ná co łácna odpowiedź. Bo to vżywánie Sákrámentu zową Doktorowie święći ofiárowániem Bogu / dla dwu przyczyn. Jedná / iż ieſt pámiątką oney Ofiáry ćiáłá y krwie náßego Páná ofiárowáney zá nas Bogu Oycu. Druga / iż to vżywánie Sákrámentu z roſpámiętawániem dobrodźieyſtw Boſkich / y z modlitwámi świętymi / z dźiękowániem Pánu Bogu zá dobrodźieyſtwá iego y Syná iego / ieſt wdźięczną á miłą ofiárą Bogu. Tego dowodźimy naprzod piſmem świętym / ktore iáko Báránká zwáło ofiárą / ták y pożywánie iego

6. Iáko ná wieczerzy Páńſkiey wierni ofiáruią Bogu.

Deüt. 6. 1. Corint. 5. ☞ NOTA. Eusebius lib. de demonstra. Euangelica.

nie iego ofiárowániem. A to przeto / iż to pożywanie Báránká z rospámietawániem śmierći Pánskiey / y ofiáry iego ćiáłá przyßley / z dźiękowániem Pánu Bogu/ było ofiára wdźięczna Bogu. Dowodźimy tego y z tychże Doktorow/á osobliwie z Euzebiußá/ ktory ták pißze: Ofiáruiemy y obiaty cżynimy / cześćia cżyniąc pámiątkę wielkiey oney ofiáry w obchodzeniu Sákrámentow od Páná vstáwionych (to nie we Mßey) z dźiękowániem Pánu Bogu/za zbáwienie naße/ cżyniąc/ przez pieśni nabożne á świete y prośby. Cześćia też wßyscy sie zupełnie onemu (to iest Bogu) nawyßßemu Káplanowi poświęcáiąc / y słowu sie iego ćiáłem y dußa oddawáiąc.

omszey

7. Rabanus, vide Abbatem Fulde.

¶ Tákże Rábánus on dawny w ty słowá pißę. Mßa iest poselstwo miedzy Bogiem y cżłowiekiem/ ktora obchodźi kápłan/ gdy prośby modlitwy ludzkie (to nie Krystusá w chlebie y w winie) ofiáruie Bogu. A dobrze sie to pod ten cżás ofiáry (to iest wieczerzey Páńskiey) dźieie/ gdy pámiątká męki iego bywa obchodzona / To iest pamiątká Posrzedniká onego miedzy Bogiem y ludźmi / ktory sámego siebie (to iest/ nie kśiędza go) ofiárował Bogu zá nas.

to nie lux słusa w cłobr

Augustinus cõtra Iudeos Cap. 9.

Augustyn tákże mowi: My rękámi nie ofiáruiemy ćiáłá (słuchay Jezuito / bo to w łeb wáßey Mßey) ále zupełnym sercem y vsty ofiáruiemy chwałę. Oto ma Cżytelnik świádectwo/iáko Oycowie ná Wieczerzey vżywánia Sákrámentu Páńskiego ofiárowáli Bogu. Toß naydźie Cżytelnik y v onego dawnego Justyná Doktorá y Męczennikà *in colloquio cum Tripbone.* A ták Jezuitowie niesprawiedliwie ciągną Ireneußá y inße Doktory do Mßárskiey ofiáry swoiey.

8. Augustinus contra aduers. legis lib. 1. Cap. 20.

¶ Bo y Augustyn ktorego przypomina Jezuitá / zá námi iest przećiwko Jezuićie/ gdyż nie mowi ták/ że Kośćioł ofiáruie Bogu ćiáło y krew Jezusá Krystusá (cżego trzebá Jezuićie) Ale mowi w ćiele Páná Krystusowym (to iest w Sakrámenćie) ofiáruiemy ofiáre chwały / chwały mowi/ co poraża błąd Jezuicki. Bo tá ofiára chwały iest ofiárá dźiękcżynienia/ modlitw / y wysławiánia imienia Páńskiego zá dobrodźieystwá/ ktora rostązał Bog v Proroká/ nie tylko kśiędzey ále wßytkim wiernym mowiąc: Ofiáruy Bogu ofiáre chwały/ á odday nawyßßemu śluby twoie. A Prorok świety te ofiáry chwały zowie ćielcámi vst nászych. A Páweł świety owocámi warg nászych wyznawáiących imie Páńskie. A indźiey Augustyn zowie ią ofiára zbáwienna/ vmárłym pomocna (ácz tego nie wziął z pismá) Cyrillus ofiára prośb / y Tertulian ofiára modlitw/ mowiąc: Ofiáruymy zá zdrowie Cesárskie/ ále szczyrą modlitwą/ iáką też ofiárował Augustyn zá Monikę mátkę swoie zmárłą / (ále nie z náuki pismá świętego.) A ták to wßytko nie do Mßárskiey ofiáry Rzymskiey/ ktorey wzmianki iż nigdźiey Jezuitá niemoże vkázáć v Doktorow / przeto y niewstydliwie y niewiernie wßedźie/ gdźie Doktorowie wspominaią ofiáre / on przyßywa miedzy kreskámi te łáty swoie (Mßey świetey/ Mßa świetą) cżego Doktorowie nie mowią/ áni wspominaią/ á on ie kładźie/ áby proste oßukał/ kładąc kąkol miedzy pßenice.

¶Tertullianus ad Scapulam.

doktorowie s mnosymi naią ensły

9.

¶ Osobliwie zátym dowodźi Jezuitá / że Doktorowie ofiáre Mßárską zową/ ofiárą vblágálną. Do tego naprzod przywodźi Athánázyußá/ ktory (práwi) niekrwáwą ofiáre zowie vblágániem. Ale to sámo názwisko/ ofiárá niekrwáwa/ mogło Jezuitę záwstydźić y pokázáć/że to ich Mßey służyć niemoże / ktora Jezuitowie wydawáią być krwáwą / wołáiąc y pißąc/ że nie wino we Mßey ofiáruią / ále własna á prawdźiwa krew Krystusá Páná pod osobą winá / á gdźie krew iest z ofiarą/ tám ofiárá niekrwáwa być nie może. Zową tedy Doktorowie ofiárą niekrwáwą (iáko sie okázało wyßßey) ofiáry chwały y dźiękcżynienia / ktore oddawáią y ofiárują Bogu / przy spráwie Duchownego / przez wiárę/ vżywánia Sákrámentu ćiáłá y krwie Páńskiey. Co iáśnie znáć dawa Liturgia / álbo iáko Jezuitowie zową

ofiara nie krwawa

Ofiárą niekrwáwą y vblágálną nie iest Mßa Rzymska.

itowie zową Mßa Bázyliußá wielkiego/ w ktorey ták mowią: Przyimi nas prosimy ćiebie Pánie przystępuiące do oltarzá twego/ ábyśmy godni byli ofiárować te/ nie ćiáłá (słuchay Jezuito iż nie ćiáłá) ále vmysłu y duchá/ niekrwáwą ofiáre zá grzechy náße/ y ludu twego niewiádomości. Oto ma Jezuitá ofiáre niekrwáwą/ vmysł y Duch z modlitwámi do Páná Bogá wyniesiony. Też oto y táka ofiáre zowie vblagálną zá grzechy ludzkie/ nie iżby tym były przez sie modlitwy náße/ ále względem onego ktory iest a vblagánim/ Jezusá Krystusá/ przez ktorego ty ofiáry e duchowne Bogu oddawáne bywáią. Wielka tedy niewstydliwość iest Jezuicka/ ktorzy ták oślep słowká v Doktorow chwytáiąc/ á rzeczy ábo nie rozumieiąc/ ábo ią ochylaiąc/ sprośnie ie ćiągną do swey Mßárskiey ofiáry/ á Dokrory błędu swego pomocnikámi/ v ludźi prostych/ czynić chcą.

Obáć co Doktorom nie krwáwą ofiárą.

co doktorowie

Modlitwy dla czego vblagálną ofiarą.

a 1. Ioan. 1.
e Hebr. 13.

¶ Tákaß sie vkázuie ich niewstydliwość w przywodzeniu Cirillá/ktory też/práwi/zowie Mßą vblagániem/ bo ták pißę: My modląc sie zá vmárłe/ Krystusá zá grzechy náße zábitego ofiáruiemy/ ábysmy go vblagániem vczynili. Ależ y tu tymi słowy Cyrillus poraża y gromi błąd Jezuicki o Mßey ich. Bo nie mowi iż Mßą máiąc ofiáruiemy Krystusá/ ále mowi modląc sie. O ofierze tedy modlitw świętych ktore bywáią przy spráwie Wieczerzey Páńskiey/ mowi tu Cyrillus/ iáko y Liturgia Bázylego. Toß mowi Augustyn/zowąc ią ná tym mieyscu (ktore Jezuitá wiedźie) ofiára oltarzna. A iż modlitw zá vmárłe wzmiánkę czyni Cyrillus/ Tego nie z pismá y náuki Duchá świętego wźiął/ále z ćielesnego áffektu ludzkiego przećiwko ludźiom zmárłym/ o czym sie ná swym mieyscu mowiło.

10.
¶ Cyrillus nie pozwala Jezuitom Mßey Rzymskiey.

¶ A to v Jezuity nie prawdá/ co mowią Ewánielicy/ że Doktorowie ono mieysce Málachiaßowe (Ná wßelkim mieyscu ofiáruią imieniowi memu ofiáre czystą) wykładáią nie o Mßey Rzymskiey/ ále o Sákrámencie Wieczerzey Páńskiey/y o ofierze modlitw y Dźiękowánia ktore ofiáruią przy tey spráwie Pánu Bogu. Ależ y tu wielka okázuie sie niewstydliwość Jezuicka. Bo tego tám Ewánielicy nie golemi słowy twierdzą/ále to z Doktorow wywodzą/ z Jrenußá/ z Tertuliana/ z Chrizostoma/ktore ślepo ominawßy Jezuitá/ iáko sobie przećiwne/ do inßych sie Doktorow vdał/ áby wżdy v nich co tákowego námácał/ coby błędu iego podeprzeć mogło. A naprzod ćiągnie Jreneußá/ ktory powiedźiawßy iż Kościoł wźiął ofiáre od Apostołow ktora po wßytkim świećie ofiáruie Bogu/ wnet (práwi) zámknął/ iż o tey Ofierze Málachiáß mowił. Ale y tu Jezuitá obrony niema. Bo sie wyßßey okázało/ że Jreneuß nie Mßa Rzymska zowie ofiára/ ále vżywánie Wieczerzey Páńskiey/ przy ktorey wedle náuki Páńskiey/ ofiáruią wierni ofiary chwały Bogu/ iáko sie wyżßey wywiodło. Do tegoż celu bije Justinus. Do tego Augustyn/ ktore tákże zá sobą łápa Jezuitá. Bo ći wßyscy przez ofiáre nie rozumieią Mßey Rzymskiey/ ále Sákrament ćiáłá Páńskiego/ y przy nim ofiárowánie chwały Bogu.

11.
Malach. 1:
Słowá Maláchiaßowe gwałtem krzywie Jezuitá/ kroli Mßey swoiey.

Słowá Málachiaßowe Doktorowie rozumieią o ofierze modlitew y dźięk czynienia przy vżywániu Sákramentu.

a Iustinus in colloquio cum Tryphone.

¶ A iżby to iawno było Czytelnikowi/ że tám te Doktory wykrętnie zá sobą ćiągnie Jezuitá/ przywiedźiemy o tym kilká wyráźnych świádectw z tychto Doktorow ktore on gnieće. A naprzod iż sie vćieka do Justina. Tedy a Justyn ták zbija iego błąd/ w ty słowá mowiąc: Prawdźiwymi kápłany zostawamy sie/ iáko sam Bog v Proroká (Málachiaßá) świadßy mowiąc/ iż wßędy po narodźiech beda mu ofiárowáne czyste y wdźięczne ofiáry. A coż to zá ofiáry: niżey sie wykłáda Justinus/ w ty słowá mowiąc: Modlitwy y dźiękczynienia/ gdy bywáią przez ludźi godne/ sámy zá doskonáłe y Bogu wdźięczne są miáne. Bo tylko ty sámy ofiáry Krześćiánie wźieli (oto Jezuito ty sáme ofiáry wierni wźieli) áby przy suchym y mokrym pokármie przypominali to sobie/ co im vczynił Bog/ y co zá nie ćierpiał Syn Boży. To poty Justinus. Wielka tedy iest niewstydliwość Jezuicka ćiągnąc

icka ćiagnac Justiná przećiwko Justinowi. Przydayże tu y one słowá Augustynowe/ ktory wykłádáiac ony słowá Máláchiaßowe/ powiáda: My ofiáruiemy nie rekámi ćiáło/ ále cáłym sercem y vsty ofiáruiemy chwały.

Augustinus contra Iudeos Cap. 9.

II. Iáka Mßa przed tym bywáłá obácz.

¶ Mieysce ono Bernátowe/ w ktorym okazáli Ewánielicy/ że tákowey ofiáry Mßárskiey nie było/ iáka dźiś miewáia Mßarzowie Rzymscy/ á zwłaßczá/ iż oni sobie sámym ofiare Mßárska przypisuia/ iákoby ia sámi tylko ofiárowáć mieli. A Bernát o tákowey mowi/ w ktorey ofiáruia meżowie y niewiásty. To iest/ mowi o vżywániu Wieczerzey Páńskiey/ ktora iáko Doktorowie zowa ofiára (iż iest pámiatka ofiáry oney Páńskiey ná krzyżu vczynioney/ o czym było wyßßey) ták y ći ofiárowáć bywáia rzeczeni/ ktorzy tey spráwy ná pámiatke oney ofiáry raz vczynioney pożywáia. To mieysce chcac Jezuitá wykrećić powiáda/ iż ináczey ofiáruia kápłani á ináczey ludźie z kápłanem/ kápłan sam poświaca y ofiáruie Bogu Oycu w osobie Kośćiołá wßytkiego pod osoba chlebá y winá ćiáło y krew Páńska/ á Kośćioł álbo ludźie przy tey ofierze ofiáruia Duchowne ofiáry/ wiáry/ modlitwy/ y nabożeństwá. To ták Jezuitá wykretnie. Ktory iego wykret zbija Koncilium Matiskoneńskie/ y iáwnie gi osadza/ ták mowiac: Wskázuiemy áby ná káżda Niedźiele ołtarzna ofiárá (słuchay Jezuito iż ołtarzna ofiárá/ nie Duchowna iáko ty wykrecaß) od wßytkich meżow y niewiast ma być ofiárowána/ ták chlebá iáko y winá/ (y tu słuchay że chlebá y winá/ nie tylko ofiáry wiáry y modlitw) áby przez ty ofiáry od zwiazek grzechow prożnymi byli/ á z Ablem y z inßymi spráwiedliwemi ofiáruiacymi cząstke mieli. To poty Kanon Koncyliowy ku záwstydzeniu Jezuity/ á ku okazániu tego/ że ty ofiáry ktore Jezuitowie ćiagna z Doktorow/ nie były inße ofiáry/ iedno vżywánie ciáłá y krwie Páńskiey/ o czym sie dosyć iuż mowiło. Inße potwarzy Jezuickie przy tym Tytule położone/ iáko te ktorych niesłußność Czytelnik snádnie przez sie poznáć może/ ná strone pußczamy.

Capit. 5.

☞ NOTA.

O Obráźiech.

I. *Actu. 2.* Jezuity Przechodza Turcy y Zydowie w brzydzeniu sie bálwány. *Esa. 40.*

NIewstydliwa potwarz Jezuitá/ skoro ná poczatku práwie/ iáko ná czoło/ pod tym Tytułem o Obráźiech/ wystáwił/ powiádáiac/ iż sie Postylni Kálwinitowie spikneli z Zydy/ z Turki/ z Julianem Apostáta náprzećiwko Pánu Krystusowi y obrázom iego: Bo kto sie spiknał przećiwko Pánu Krystusowi/ Prawdziwemu słowu iego/ y kto dźiedźictwo iego/ Kośćioł prawdźiwy iego osiadł y opánował/ y Pánowánie sobie w nim przywłaßczył/ ludźie wiedza/ bo iuż dobrze oczy otworzyli: A ieśli idźie Jezuićie o Bálwány/ ktore słußnie obrázámi zowie/ bo nimi obraża Bogá/ y bluźni nimi onego/ ktoremu nic podobnego ná świećie nie iest. Day to Boże/ áby iáko w tym z Ewánieliki vznawáia wola Boża Zydźi y Turcy/ że nie ma być Bogu żaden Bálwan ryty y Obraz málowány stáwian/ Ták y w inßych rzeczach vznawáliby ia. A iż ná te wola Boża ták sobie Jezuitowie oczy zástonili/ że ia lepiey w tey mierze żydźi ślepi y Turcy niezbożni widza/ To iest spráwiedliwy sad miłego Bogá. Bo Zydowie y Turcy potepia Jezuity w on dźień sadny/ że ći bedac pogány/ pogáńskim sie Bálwochwálstwem y obrázochwalstwem brzydźili/ A Jezuitowie Tytułem sie Krześćiáńskim chelpiac/ Pogáńskie Bálwochwálstwo do Kośćiołá miłego Bogá wnosili/ y ludźiom do wßelkiey Bálwochwálskiey obrzydliwośći przyczyne dawáli.

Matth. 12.

2. ¶ A iáko tám Jezuitá okazał niewstydliwość swoie/ Ták w tym wielkiey niepobożnośći znák zostáwił/ gdy Bálwány y obrázy swoie od Bogá

zákazáne/

zákazáne/ rowna z Sákrámenty od náßego Páná vstáwionymi. Bo do tego rzecz wiedźie/ żeby ták ludźie Bogá lżyć mieli / gdy Báłwány od ludźi vwiedźionych vczynione káżą/ psuią/ y z kośćiołow wymietuią/ iáko gdy go lżą y práwie podeptuią/ gdy Sákrámenty od niego vstáwione lekce sobie ważą/ álbo ie niewiárą swoią y niepobożnośćią żywotá swego pyskla y podeptuią. Co dla Bogá żywego Báłwochwálstwo smrodliwe ludzkie od Bogá zákazáne / ma zá skład z Sákrámenty świetymi od Páná vstáwionymi y záleconymi? O czásy y látá/o śmiáłośći ludzka sprosna/ rzeczy Boskie z pogáńskiemi mießáiąca y gmátwáiąca.

Jezubitá bluźnirskie rowna báłwány swoie z Sákrámenty Páńskimi.

¶ Ale ná tákową niezbożność niech odpowie Jezuićie ich a Klemens/ iáko oni mowią/ namiástek pirwßy Piotrá świetego/á niech go záwstydźi/ Ten ták piße: Zwykł/ práwi/ Waż on stáry/ Szátan (to nie Duch świety) ták powiádáć (á Jezuitowie toß mowią) My/ práwi/ ku ćźći niewidźiánego Bogá obrázy widźiáne czćimy/ Co záprawde fałß iest (słuchayże Jezuito/ iże tákowa mowá twoiá fałß iest) Bo iesli prawdźiwie Bogá czćić chcećie/ człowiekowiß dobrze czyńćie / á prawdźiwy obraz Boży w nim vczćićie. Bo w káżdym człowieku iest obraz Boży. Jeśli tedy chcećie vczćić obraz Boży/ oto my wam to co prawdá iest opowiedamy/ ábyśćie człowiekowi ktory obrázem Bożym iest/ dobrze czynili/ onego czćili/ łáknącego nákarmili/nápoili/ nágiego przyodźiali/ choremu vsłużyli/ podrożnego przyieli w dom / więźniowi posługi wyrządzáli / á to wßytko Bogu przyczytano będźie/ á ktoby tego nie vczynił/ zelżywośćby obrázowi Bożemu vczynił. Coß to tedy (powiáda tenże Klemens) za czczenie Bogá/ od obrázu do obrázu kámiennego y drzewiánego to tám to sám biegáć / á czcze y bezdußne kßtałty iáko Bogi chwalić / á człowieká ktory iest kßtałtem Bożym zániedbáwáć y wzgárdzáć? Owßem pewni bądźćie / iż kto cudzołostwo popełnia/ Mężoboystwo czyni/ álbo krzywdę człowieku czyni / tenći obraz Boży káźi. Y wnetże zámyka Klemens/ Rozumieyćieß tedy/ żeć to iest mowá y podußczánie Wężá onego / wewnątrz się (pod tákim nabożeństwem) táiącego/ (słuchay Jezuito) ktory chce to w was wmowić / żebyśćie pobożnymi widźiani byli/ gdy rzeczy nie czuiące się/ czćićie. A zá niepobożne żebyśćie widźiani byli/ gdy czuiące się y rozumne obrażaćie. To poty Klemens Rzymski. A to sobie od niego niech ma zá odpowiedź Jezuitá. A tákiemi perswázyámi Diabelskimi niechay nie vwodzi ludźi prostych.

☞ NOTA. Jezuity sądźi/y ich báłwány poraża Klemens ktorego po Pietrze chcą mieć pirwßym Papieżem.

a Clemens lib. 5. ad Iacobum fratrem Domini.

Matth, 25.

Exod. 20.

1. Corint. 6.

¶ Niechce tego przyznáć Jezuitá/ owßem to zá fałß ma/ żeby więcey ieden kwiatek álbo komor człowieká o Bogu y o opátrznośći iego náuczyć miał/ á niżli sto obrázow rytych y málowánych. Aleć ten fałß zádawa Jezuitá nie Ewánielikom ále Atánázyußowi/ ktory e pokazawßy/że obraz niemoże nikogo o Bogu vczyć/ áni względem máteryey (bo iest Bog bez máteryey / Duchem ßczyrym y czystym) áni względem kßtałtu (bo iest niewidźiánym) wnet ták zámyka w ty słowá mowiąc: Jáśniey záprawde chwałá Boża do znáiomośći ludźiom przychodźi / gdy przez rzeczy żywiące / rozumne/ y nierozumne/ á niżli przez nieżywe y nieruchome bywa oznaymion. Záczym wnetże ták ießcze dokłáda Atánázyus: poniewaß tedy iż dla poięćia y wyrozumienia Bogá/ ryiećie/ rzeżećie/ y máluiećie obrázy/ rzecz záprawde niesłußną czynićie. To poty Atánázyus odpowiáda Jezuićie Rzymskiemu/ ku záwstydzeniu iego. Bo co Jezuitá zowie rzeczą świętą/słußną/potrzebną/ To Atánázyus zowie niesłußną.

2. Człowieká bácznego więcey náuczy o Bogu komor ieden żywy álbo kwitnący kwiatek á niżli obraz málowány.

e Atanasius contra Gentes.

¶ Y to zá fałß ma Jezuitá / żeby stárßy Kátholicy obrázow nie vżywáli/iedno tylko Heretycy. Aleć się w tym wielka nießczyrość Jezuicka okázuie/ że dowody iego z Doktorow w Postylli náßey położone ominął / y zámilczał ich / czego mu tám dowodzą Ewánielicy dosyć potężnie. Te tedy nießczyrość Jezuicką áby obaczył Czytelnik / niech weyrzy w Postylle náße ná kárte 608.

3. ¶ Jezubitá milczkiem odpráwuie dowody Ewánielickie.

Nie trzebá

4. Obrázy ryte y málowáne pośły od Pogan.

¶ Nie trzebá w tym wiele prácować Jezuićie / że zdawná blad Bálwochwálski począł śie w Kościele Bożym. Bo to y w Postylli swey przyznawáia Ewánielicy. Ale że to Bálwochwálstwo pośło / y wźięte iest od Pogan nie od Apostołow / áni od Páná Krystusá / potężnie śie to z Historykow y z Doktorow w Postylli okazało. A ktemu y to śie wywiodło / że ná tákie Bálwochwálstwo / ktore wpćzynáli Heretycy y ludźie zabobony vwiedźieni / nie zezwálał prawdźiwy Kościoł Boży / y prawdźiwi Katholicy. Jákim był Klemens (o czym było wyżżey) y Ireneus / Tertulianus / Athánázius / Epiphánius / y inśzy ktorzy te gánili y pśowáli. A Koncylium Elibertińskie przed dwiemánaśćia śet lat tego zákázało / áby żadne obrázy y málowánia w kościele nie były. A Grzegorz Papież napierwśzy począł te forytowáć / y to ná co śie przed tym zánośiło / w Kościele Bożym / począł powaga swa potwierdzáć / y do powśzechnego vżywánia / co v wśzytkich w vżywániu nie było / przywodźić. O czym śie żerzey pisało w Postylli naśzey.

Concilium Eliberitinum Cap. 36.

5. Basń o Abágárze y o obrázie od Páná Krystusá iemu posłánym.

¶ Plotki o Abágárze y o obrázie Páná Krystusowym do niego posłánym / słuśnie Ewánielicy odmietuia / y rácye do tego słuśne przywodzą / iże Pan Krystus nigdy Bálwochwálstwá przyczyna nikomu nie był / áni Zakonowi y pismu świętemu przećiwny. A choć o tym piśą niektorzy Historycy / wśákoż nie twierdzą áby ná to pátrzáli / ále to z powieści słyśeli. Podobnieyby wierzyć Historykom o oney nierządnicy Rzymskiey / ktora była Papiezem w Rzymie / bo to piśą Historycy / á wźdy temu Jezuitowie nie wierzą / y Fábułą to názywáią / O wśem te śprośność ile mogą okrywáią. Niechże tedy Jezuitá nie dźiwuie Ewánielikom / że w tey mierze rzeczy niepodobney y niepewney o Abágárze nie wierzą / ktora gdyby byli mieli zá prawdźiwą powieść Doktorowie oni dawni / tedyby był Ireneus Gnostykow Heretykámi nie zwał / ktorzy śie obrázem Páná Krystusowym / od Piłatá málowánym chełpili. Tedyby był Klemens Rzymski obrázow nie gánił / áni przećiwko nim mowił. Epiphániusby ich był nie drapał / áni nogámi deptał. Augustynby ich obrzydliwośćia y zła rzecżą nie zwał / ámby ich Koncylium Elibertyńskie przed dwiemánaśćia śet lat nie zakázowało. Otoż sobie te Historya niechay schowa Jezuitá.

NOTA.

Ireneus contra Valent. lib. 1. Cap. 24.

6. Colos. 4.

¶ O Łukaszu tákże żeby iákim Málárzem był pismá nie mamy. Ale iż był Medykiem álbo Lekárzem / o tym v Páwłá Apostołá cżytamy / y temu wiecey niżli Jezuitom y iákiemus Theodorowi wierzymy.

7. Koncylium Konstántynopolskie śiodme obrázy potępiło / á iż nie iest Heretyckie.

¶ Zowie Jezuitá Koncylium Konstántinopolskie śiodme (ná ktorym przećiwko obrázom Bálwochwálskim ſkázano) kácerskim niesprawiedliwym / od Koncylium śiodmego Niceńskiego od trzech śet y piećidźiesiat Biskupow wniwecż obrocone. Ale iáko to słuśnie cżyni Jezuitá / wnet obacżymy / á zwłaśzcżá / że tám ná tym Koncylium od Jezuity nágánionym było ludźi zacnych y Biskupow trzy stá trzydźieści y osm. Powiáda iż tego tám Koncylium nie Papież złożył / ále Cesarz złośliwy / ná ktore áni Papież / ktory sam ma moc zgromadzáć Koncylia y potwierdzáć / áni Pátryárchá Alexándriyski / Antyocheński / áni Jerozolimski nie zezwolił. Ale tym wydawa wielką niewstydliwość swą Jezuitá. Bo nie ludźie dawáią z siebie powagi y potwierdzenia Koncyliom / ále słowo Boże / pismo Prorockie y Apostolskie / ktorym y wedle ktorego bywáią stánowione / bez tego żadne Koncylium z Papiezow / ále y z Aniołow y z Apostołow zgromádzone ważne nie iest. Bo ktoby inśzey Ewánieliey vczył / okrom tey ktorey Apostołowie vczyli / by Apostołem y Aniołem był / Anáthemá iest wedle Dekretu Apostolskiego. Aczkolwiek tedy Koncylium tego nie potwierdźił Papież (bo tákowey mocy nigdy przed tym w Kościele Bożym nie miał Papież / ále Cesárze powáżnośćia swa Koncylia zwoływáli) ále go potwierdźił Bog sam / ktory obrázow wśelákich cżynić / y podobieństwá sobie żadnego kśtałtowáć zá-

Galat. 1.

Exod. 20. Deut. 4.

lowáć zákazał/ potwierdźiło go pismo Prorockie/ ktore báłwány tákie obrzydliwośćia zowie. Nie zezwaláli ná to Koncylium Pátryárchowie/ Alexandriyski/ Antyocheński/ ále zezwolili oni wszyscy Pátryárchowie/ Adam/ Set/ Noe/ Abráám/ Jákob/ etc. ktorzy záwżdy szczyrze bez Báłwánow y obrázow ták przed Zakonem iáko y pod zakonem Páná Bogá chwalili. Kácerskim to Koncylium było osádźiło Koncylium śiodme Niceńskie Papieskie/ bez słowá Bożego/ owszem przećiwko słowu Bożemu Báłwány wnoszące. Ale go pochwala Koncylium ono napirwsze Jerozolimskie Apostolskie/ ná ktorym to Apostołowie postánowili/ áby sie wierni od zmázy wszelákiey obrázow kształtownych chronili. Potwierdźiło go Koncylium Elibertyńskie przed dwiemánaśćia set lat/ ktore wszelákiego málowánia w kośćiele zábroniło. A ná koniec y to Koncylium Papieskie/ ktore zowa Niceńskim śiodmym/ iest od Koncylium poslednieyszego Fránkofordskiego skáżone y wywrocone. Niechayże sie tedy poki chce chełpi Jezuitá tákowym wyrodnym Koncylium swoim/ wierni nie moga o nim rozumieć ináczey/ iedno iáko o tym/ ktore Anátemátizuie Apostoł/ iż náukę wnośi przećiwna náuce y podániu Apostolskiemu.

Ierem. 10.
Ezech. 7. 16.
Actu. 15.
Concilium Elibertinum Cap. 36.
Galat. 1.

¶ A też táka spráwa Jezuitá w błoto tłoczy wszytki insze Koncylia swoie. Bo iesli dla tego Konstántynopolskie śiodme Koncylium iest Heretickim/ iż ie nie Papież ále Cesarz złożył. Tedyć y Niceńskie ono wielkie bedźie Kácerskim/ że go nie Papież tákże Rzymski złożył/ ále Konstántinus Cesarz/ y złożył ie y potwierdźił. Ktemu iesli to Koncylium iest Kácerskim/ ná ktorym nie bywa Pátryárchy Alexándriyskiego/ Antyocheńskiego/ Jerozolimskiego: Tedy wszytki Koncylia Papieskie y ono wielebne Trydeńskie sa Kácerskiemi. Bo nierzkac ći námienieni Pátryárchowie ná nim nie bywáia/ ále y dźiśieyszy Greccy ná nie nie zezwaláia/ áni ich potwierdzáia. A ták Jezuitá tákim dowodem swoim/ gniazdo swoie máże y plugáwi iáko zły ptak.

Jezuitá swoim rozsądkiem Koncylia wszitkie swoie w błoto tłoczy.

☞ NOTA.

¶ A iżby ono Koncylium Konstántinopolskie/ od Jezuity nágánione miáło wzywánia ludźi świetych vczyć y poswiadszáć/ iż tego nie dowodźi niczym Jezuitá/ Tedy niemász ná co odpowiádáć/ bo by też ták dobrze było/ nie ták sie wierni obowiezuia do Koncyliow/ áby zgołá wszystko przyimowáć mieli/ co Koncylium vczy y twierdźi bez pismá świetego/ Ale to co podawa wedle náuki Apostolskiey y pismá świetego.

¶ A co pisze Jezuitá/ żeby ći wszyscy ktorzy obrázy odmietuia/ mieli być álbo Heretykámi/ Mánicheuszmi/ Eutychiany/ Monotelitámi/ Juliany/ niezbożniki/ ꝛc. To iáwna potwarz y twirdzenie niewstydliwe Jezuickie. Bo sie wyszszey y w Postylli okazáło/ że nie Kátholicy ále Heretycy obrázy miewáli/ á ludźie świeći nimi sie brzydźili/ przećiwko nim mowili/ pisáli/ one wymiátowáli/ psowáli. Przetosz tu niesłusznie Jezuitá/ wszytek prawdźiwy on á szczyry Kośćioł miłego Bogá/ poplwał y podeptał niewstydliwie y posromoćił. Ktorey krzywdy mśćićielem bedźie nád Jezuita/ Sedźia on żywych y vmárłych Bog.

8.
☞ Nie Kátolicy przed tym obrázy miewáli/ ále Heretycy.

¶ Powiáda ieszcze Jezuitá/ iż fałszuia Ewánielicy pismá/ wykłádáiac ie o obráźiech Krześćiáńskich/ ktore mowia o Báłwániech pogáńskich. Aleć to czyni Jezuitá wedle swey zwykłey niewstydliwośći. Bo iż od świátá początku prawdźiwi chwalcy Boży/ nie miewáli nigdy nie tylko Báłwánow pogáńskich/ ále y żadnych inszych własnych swoich/ przez ktoreby Bogá chwalić/ álbo kształtowáć mieli. To nie czym sie inym dźiało/ iedno tym/ iż wiedźieli że w onych piśmiech zákázuie Bog zgołá stáwiánia rytych obrázow y málowánych/ przez kthorebysmy go iákokolwiek kształtowáć/ álbo go przez nie chwalić mieli. Czego poswiadszył Epiphánius Biskup Cyprski/ ktory kortynkę ná ktorey był obraz Páná Krystusow wymálowány/ z ko-

9.
Pismo Swiete wszelákiego bałwochwálstwá generaliter zákázuie

In Epistola ad Ioannem Constantinopolitanum.

lowány/z kośćiołá wymiętuiąc/y one drápáiąc/iáśnie zeznał/iż tákowe obrázy do kośćiołá wprowádzáć/iest czynić przećiwko poważnośći pismá świętego. A Burgensis/ choć Papieżnik y forytarz Bálwánow Rzymskich/ prawdą iednák przyćiśniony iáwnie zeznawa/ iż w onych słowiech / Nie czyń sobie obrázu rytego/etc. dobrze rozumieią Zydowie/że Bog w nich zákázuie nie tylko chwalenia obrázow rytych y málowánych/ ále y dźiáłánia á stáwiánia ich przy nabożeństwie. A by też dobrze w tych słowiech zákázowáło pismo ná onych mieyscach Bálwánow pogáńskich/Tedyby tu Jezuitá obmowy swym Bálwánom nie krześćiáńskim nie miał/ ktorzy nic roznego od pogáńskich nie máią/ iedno tylko nazwiski/ Ale vfánie w nich/ biegánie do nich/świeczek przed nimi zápalánia/klekánia/ ná koleniech obchodzenia/ y inße sprosnośći rowne máią záwiedzeni niektorzy Kátholicy/iáko y owi Pogánie/o czym ßyrzey czytay w náßey Postylli List 607. y 611.

Exod. 20.

10. ¶ Jezubite kolą w oczy słowá Augustynowe ktorych sie on wstydźi/

e Augustinus de fide & simbolo.

¶ Ale przypátrz sie wielkiey obłudźie Jezuickiey. Przywiedli Ewánielicy Augustyná/ktory obraz Troyce Swietey málowány w kośćiele stáwiáć w osobie człowieká śiwego y drugiego młodßego ná łonie iego śiedzącego y gołębiá nád obiemá latáiącego/ e zowie obrzydłą y złą rzeczą. O czym maß w náßey Postylli List 608. Jezuitá zuchwále/ Augustyná zámilczawßy/y oczy sobie ná ty iego słowá zásłoniwßy/ y nie zá Augustynowe ále zá náße vłápiwßy/woła/krzyczy/mowiąc: Ktorą/práwi/ śmiáłośćią wßeteczny Heretyk będźie mogł bronić/ álbo zá bluźnirstwo poczytáć tákie málowánie/gdyż sie w widzeniu Prorockim y w pismie ná niektorych mieyscach ták Boskie persony vkázowáły. Ale ten śmiáły Sektarz Jezuicki/ niech wżdy ná to wspámięta że to nie Heretyk mowi/ále iego Augustyn. Co iż ták iest/mußą tu mowić Ewánielicy/ że Kátholicy máią niewstydliwego obrońce błędow swych/ktory nie mogąc sie swemu Augustynowi wykręćić/w osobie Ewánielikow ná Augustyná pluie/á z oycem/iáko wyrodny syn/disputuie. Czemu Sektarz Jezuicki ták nie mowił/ że Augustyn tákie málowánie złe názywa rzeczą obrzydłą y złą. Ale woli Jezuitá/áby zá złego Chámá nie był mian/że wstydliwość oycowską odkrył/ poćichu przez bok Ewánielikow Augustyná ßtychowáć. W czym oto káżdy náuczyć sie iuż może/co o tych ludźiach trzymáć ma/ktorzy Doktormi sie chwaląc/przećiwko Doktorom walczą y wirzgáią.

☞ NOTA.

11. Bog nie dla tego w rozmáitych kształćiech pokázował sie ábyśmy go tákim málowáli.

¶ Alećiednák powieśći prawdźiwey Augustynowey tym nie zámáże Jezuitá/ że sie Bog wßechmogący w nieiákich postáćiách okázowáć raczył. Bo nie dla tego sie pokázował/ ábyśmy go tákim málowáć álbo kßtałtowáć mieli/ ále ákkomoduiąc sie nieiáko wzrokowi tych/ ktorym sie vkázował. Bo gdyby tákim miał być málowány iákim sie pokázował/ tákim kßtałtom końcáby y miáry nie było. Bo w rozmáitych kßtałćiech rozmáićie sie pokázowáć raczył a W ogniu/ we e mgle/ w obłoku etc. Záczymby go Jezuitowie w rozmáitych staniech y kßtałćiech máluiąc/ przez toby dáli/ y dawáią/ ludźiom głupim do głupiego pogáńskiego o Bogu mniemánia przyczyne. Dla tego tedy zákazał Bog/ áby go nie kßtałtowano/ y do żadney rzeczy nie przypodobniano. Nalepieyby tedy Jezuićie w gránicy stáć/ á zbrzegu nie wylewáć / dźiękowáć Pánu zá to / iż iáko táko z iáwiáć sie raczył wiernym swoim / á śmiáłośći swey kres zámierzáć dobrzeby Jezuićie w tey mierze/ czego mieć niechćiał y czego zákazał.

a Exod. 3. Deut. 4.
e Exod. 19. 20. Matth. 17.

12. Jezuitá odćina to z Dokthorow/ co go woczy kole.

¶ A w tym wielką niewstydliwość pokazał Jezuitá/ gdy śmiał twierdźić/ żeby w liśćie Epiphániußowym od Jeronimá z Greckiego ná łáćińskie przełożonym / miáły być przyłożone ná końcu ony słowá / gdźie powiáda Epiphánius/ iż w iednym kośćiele obraz vyźrzawßy wißący potárgał y pokáźił gi. Bo przez ten wßystek wiek/To iest/máło nie przez pułtorá tyśiącá lat/

ſiacá lat/ nie był żaden ták śmiałym znaleźion / ktoryby to był kiedy mowić miał/ iedno ſámi Jezuitowie/ iż ie to w oczy kole co Epiphániuß Katolik świety vczynił. A by to była prawdá co przećiwnik twirdźi / żeby to była látá czyná/ á nie właſne ſłowá Epiphániußowe / y gdyby tego nie było w Greckim/ A ktemu gdyby v dawnych á pirwßych Katolikow obrázy były w vżywániu Katolicznym / Dawnoby byli ná ty ſłowá w Kościele Bożym Doktorowie vderzyli/ álbo ie z tego liſtu iáko Kacerſkie wyrzućili/ cżego iednák przez ták długi cżás żaden ſie cżynić nie ważył / okrom tych śmiałych Sektarzow Jezuickich/ ktorzy oto wola wßytki piſmá Doktorow dawnych w podeyrzenie do ludźi przywieść/ á nizli nammiey błędu ſwemu vſtąpić.

¶ Wiedźiałći to dobrze Jezuitá/ że to niewſtydliwa iego powieść/ przeto powiedźiał/ iż choćby ták kiedy Epiphániuß piſał/ Tedy ważnieyßa v nas wßytkich Doktorow zdrowa Sentencya á nizli iednego Doktorá obładzenie. Aleć ty ſłowá złe Sumnienie Jezuickie z vſt wytrąciło. Bo zła ſobie replike y niewárowna ná ty ſłowá ználazł. A to źle mowi żeby zdrowa Sentencya była wßytkich Doktorow / obrázy w kościele ſtáwiáć / á obładzenie Epiphániußowe ony káźić y z kościołá wymiátowáć. Bo od początku świátá wßytek Kościoł/ wßyſcy Pátriárchowie/ Prorocy świeći/ Krolowie/ Apoſtołowie/ Doktorowie/ obrázy wßelákie y bálwány nie zá zdrowa Religia álezá obrzydliwość y obładzenie pogáńſkie máiąc / bez nich Páná Bogá chwalili y nabożeńſtwo ſwe obchodźili. A nie ieden á nie pierwßy Epiphániuß to Bálwochwálſtwo gánił / ále dobrze przednim y on Klemens Rzymſki/ y Ireneus/ Tertulianus/ o cżym było wyßßey. Stądżeć Ceſárzowie oni Walens y Teodozius Dekretámi ſwemi iáwnemi ich ſtáwiáć w kościelech przed tysiącem lat zákázowáli. A Celſus pogánin tym vrągał Krześćiánom/ że obrázow y ołtarzow iáko pogánie w kościelech nie mieli. A Koncylium ie Elibertyńſkie dobrze przed onym obieżdliwym Koncylium Niceńſkim wtorym potępiło / y okrom tego ſwego wyrodnego Koncylium nie máią Jezuitowie y iednego Doktorá zonych dawnych/ ktoryby im tey niezbożności Bálwochwálſkiey pomagał/ á wżdy śmieią piſáć/ iż ták Powßechni Doktorowie wßyſcy trzymáli / á iedno ſám ieden Epiphánius błądźił.

¶ Ale ktoby Jezuicką niewſtydliwość opiſał ktorey końcá nie máß. Bo iż wiedzą że Ireneus/ Epiphánius/ Auguſtyn/ zá Heretyki ty máią/ ktorzy obrázow vżywáli/ (iáko ſie to w Poſtylli náßey przywiodło) powiádáią że to oni Doktorowie w Heretykách tám tych gánią/ iżzáiednáko obrádzy Páná Krystuſowe y pogáńſkich Medrcow cżćili. A ktemu/ prawi/ iż im Boſką cześć wyrządzáli/ y pogáńſkimi Ceremoniámi świetá obchodźili y ofiárowáli/ cżego/ prawi/ fálßyrze Poſtylni nie dokładáią. Aleć y to wykręt Jezuicki. Bo ſie wyßßey wywiodło/ że Klemens cżćzenie przez obrázy nie tylko Medrcow pogáńſkich / ále y ludźi świetych iáwnie ſtrofował/ y Auguſtyn nie tylko obrázow pogáńſkich/ ále y obrázu Troyce S. w kościele Krześćiáńſkim ſtáwiánie/ brzydką y złą rzecżą názwał/ á nie tylko ich cżćzenie/ przed nimi kádzenie/ y świecżek ſtáwiánie (co iáwnie Jezuitowie cżynią bálwánom ſwoim) Doktorowie oni gáią / ále zgołá y ſtáwiánie ich ſámo przy nabożeńſtwie Krześćiáńſkim zá niezbożną rzecż máią. Co indźiey vkázuie Auguſtyn/ gdy pochwaláiąc ſłowá Warroná pogániná/ ktory nápiſał/ że Bogowie ßcżyrzey bywáli cżczeni/ poki bez obrázow byli cżczeni/ powiedźiał/ iż w tym bliſko Warro do prawdy przyſtąpił. Jeſliże tedy ßcżyrzey pogáńſcy narodowie bez obrázow Bogi ſwe chwalili/ y bliżey prawdy (wedle Auguſtyná) Warro był ktory to zeznawał/ Tedy pogotowiu ßcżyrzey ći Bogá żywego chwała y cżcżá/ y bliżey prawdy chodzą/ ktorzy

13. Pirwßy Kościoł od świátá początku żadnych obrázow nie vżywał.

nota

Vide Petrum Crinitum lib. de honeſtat: diſcipl. 9. Capit. 9. Capit. 36.

14. Jezuitá ſłowá Ireneuſowe kręci/ ále prożno.

Clemens ad Iacobum fratrem Domini libr. 5.

Ibidem vt ſupra.

Auguſtinus de Ciuitate Dei lib. 4. Cap. 9.

warron poganin obraz gan

Ioan. 4. go w duchu á w prawdźie vmyślem czystym / wiárą y żywotá pobożnośćia bez obrázow chwalą y czćią.

15. ¶ Do tego sie też skłánia y Láktáncius/ ktory powiedźiał / że tám żadnego nabożeństwá nie máß gdźie obrázy stoią. Nie mowi/ gdźie pogáńskie stoią obrázy. Ale mowi zgołá/ gdźie obrázy stoią. Vkázuiąc/ iż y Krześciáńska Religia nie może tám mieć nabożeństwá ßczyrego/ gdźie obrázy á bálwány stoią. A dla czegoß to? Dla tego powiáda/ iż Bog nie ná ziemi ma być ßukan pod nogámi/ ále wzgore w niebie. A ktemu iż nád ludźmi iest/ y ludźi przechodźi/ przeto przez rzeczy y obrázy ludzkie wyrázonym być nie może.

Lactãtius libr. 2. instit. Capi. 19.

NOTA.

16. ¶ A iż powiáda Jezuitá/ że indźiey ludźiom do obrázu Páná Krzyżtusowego Láktáncyus vkázuie/ y klekáć przed nim każe. To być nie może/ boby sobie przećiwne rzeczy Láktáncius pisał/ y Jezuitá tego głucho z Láktánciuszá dowodźi/ nápisawßy ná brzegu *in Carmine*, czego sie podobno Czytelnik v Láktáncyuszá nie doczyta. A by też to pisał Láktáncyus (co iest niepodobna) Tedy wolimy z nim tám przestáć/ gdźie wedle pismá świetego/ wedle záchowánia ßczyrey Regiliey Powßechney Krześciáńskiey mowi/ á nizli tám/ gdźie mowi náprzećiwko pismu świetemu/ y záchowániu wźietemu Regiliey świetey Krześciáńskiey. Bo iáwna rzecz iest/ że y o Synu Bożym ná niektorym mieyscu źle rozumiał Láktáncyus / dawáiąc czás táki z Aryany ktorego nie był/ ále być począł.

Nie zgołá Doktorom/ ále Doktorom z pismem S. sie zgadzáiącym wierzyć mamy.

O Papiežu.

O Papiežu iż sie ßyroko pisálo we czworgu kazániu o Antychrzeście kaßczek wyßßey/ tedy tám Czytelniká odsyłamy/ kilká iedno rzeczy przypomniawßy tu/ ktorymi Jezuitá Ewánielikom vraga.

1. ¶ Jeźnitá spoliaty Páná Krystusowemi przyodźiewá swego Papieżá.

Ephes. 1. 5.

¶ A naprzod niewstydliwie Jezuitá Rzymskiego Biskupá zowie Kościołá Bożego głową/ á Kościoł Boży iego ćiálem/ ktory Tytuł / wßytko Apostolskie pismo y Doktorowie om dawni sámemu Krystusowi dawáią/ y Kościoł Boży nie Papiežowym/ ále ćiálem Páná Krystusowym zowá. A wżdy tu ießcże inße Antychrystá Jezuitá obiecuie/ ktory/ by też ießcże był/ nie śmiałby sobie tego przypisowáć/ co om swemu Papiežowi przypisuią.

2. ¶ Jezuita fałßuie słowa Cypryanowe.

a Lib. 1. Epist. 3. De quo idem Cyprianus.

¶ A Cyprianowe słowá nie ßczyrze przywodźi Jezuitá/ do Powßechnie go iákiegos Biskupá ie ćiągnąc. Bo Cyprian mowi o iednym iednego powiátu Biskupie/ ktory tylko ieden w Kościele przełożony bywa. Co iáko sie z okoliczności tám tego mieyscá pokázuie/ ták osobliwie z onego a Koncylium Kártágineńskiego/ ná ktorym Cyprian bedąc/ to z inßymi zeznał/ że sie żaden z nich Biskupem Biskupow nie postánawia/ áni sobie inßych Biskupow pod swą moc tyrańskie nie podbija.

3. ¶ Zá kłamstwo to Jezuitá poczyta/ co Ewánielicy nápisáli/ iż od Fokásá mężoboyce Papież Powßechnym Biskupem iest wtracon/ y obwołan/ potwirdzon/ y przez Dekret vgruntowan. A to sobie v niego otrzymał Bonifácyus trzeći/ przegladáiąc mężoboystwá iego y pochlebuiąc mu. Ale ieśli Ewánielicy kłámáią/ Tedyć Jezuitá nie Ewánielikom/ ále Historykom wßytkim niewstydliwie kłamstwo zádawa / ktorzy to zeznawáią / iáko ná imie Sigibertus/ Iwo/ Pomponius Letus/ Ignácius/ Honorius/ ktorzy to wßytko opisuią *in vita Bonifacij tertij.*

NOTA. Niewstydliwość Jezuicka.

4. ¶ Owßem to może być policżono miedzy zwykłe Jezuickie prawdy/ żeby Papież Rzymski przed Fokásem tákowa dostoyność miał z práwá Bożego trzy-

jego trzymáć. Bo y e Grzegorz Wielki/ ktory tych cżásow żył/ iáśnie zeznawa/ iż tákowe Papieſtwo nie ieſt z Ewánieliey/ ále przećiwko ſtátutom Ewánieliey/ przećiwko Kanonom/ y i názwiſko Powßechniego Biſkupá/ zowie nieſłußnym świeckim álbo pogáńſkim názwiſkiem/ y Koncylium ono Niceńſkie/ nic wiecey Rzymſkiemu Papieżowi nie pozwoliło/ iedno pieczą o kośćiele Rzymſkim/ y o kośćielech Rzymowi tylko przyległych. Przeto ß Kanon pod imieniem Anákletowym od Jezuity przywiedżiony nic inßego nie ieſt/ iedno ſmrodliwa ząrá ludźi pychy tego świátá á wynioſłości w kośćiele Bożym ßukáiących. Bo y Jeronim poſledniey ß iáśnie zeznawa/ iż przełożeńſtwo Rzymſkiego Biſkupá/ nie idźie z práwá Bożego/ ále z poſtánowienia ludzkiego/ o czym ſie wyßßey ßyrzey mowiło.

Wynioſłość Papieſta nie ieſt z práwá Bożego.

e Grego. libr. 4. Epiſt. 32.

i Ibidem Cap. 36. 38.

¶ Ieronimus Comment. in Epiſt. ad Titum.

¶ Ależ do tego wßytki śiły Jezuitá obrocił/ áby pokazał że to fábułá á báśń/ co powiádáią o oney niewieśćie/ ktora byłá Papieżem názwánym Janem ośmym. Tego ty kładżie przyczyny. Jedná że powiáda/ iedni zowią go Janem oſmym/ á drudzy śiodmym/ y w cżáśie/ práwi iego pánowánia nie zgadzáią ſie/ y powiáda że nie był áni Janem śiodmym áni oſmym. To prawdá iż nie był wedle Jezuitow/ áni śiodmym Janem áni oſmym. Bo Papieżowie wſtydząc ſie tákiego błędu á omyłki ſproſney/ tego Janá oſmego Papieżowa/ z liczby Papieżow y z Reieſtru wyrzucili/ á inßego śiodmego y oſmego (trácąc ślad) położyli. A iż ſie Hiſtorycy nie zgadzáią w cżáśie śiedzenia iego y názwiſká/ to nie dźiw/ á máłoż tego v Hiſtorikow że y w imieniach ſie nie zgadzáią/ y w leciech ktorych ſie co dźiało/ á wżdy prawdę mowią y piſáć.

5. Jezuitá ſie wſtydźi ſwey Papieżyce názwáney Janem oſmym.

¶ Powiáda ießcze Jezuitá/ że o tym nie piſáł y ſłowkiem/ Anáſtázyus/ Bibliotekárius/ Ademarus/ Lintprándus/ y inßy. To może być że o tey niewieśćie Papieżnicy nie piſáli. Bo nie wßyſcy wßytkiego piſáć mogą. Ale to przyznáć muſi Jezuitá/ że o tym piſáło y inych wiele. Jáko Ránulphus lib. 5. in Polichronia/ Sábellicus/ Plátyná/ Sigibertus/ Martinus Polonus/ Márianus/ Scotus/ Báleus/ Wolátteranus/ Bergomenſys/ y inßy.

Ktorzy Hiſtorycy piſáli o Papieżycy oney.

Ranulphus lib. 5. Cap. 2.

¶ Powiáda ießcze Jezuitá/ że ſam tylko Martinus Polonus o tákiey Papieżycy piſał przed dwiemá ſty lat. Ale y ná tym ſie myli Jezuitá. Bo chociaß przed dwiemá ſty y dwádźieśćia lat o tym piſał Martius Polonus/ ále nie ſam. Piſał przed nim o tym/ Marianus/ Szkotus/ Mnich Fuldeńſki/ dwie ście trzydźieści y cżtyrzy látá. To ieſt/ przed cżtermi ſty piáćiadźieśiat y cżtermi láty/ á we ſtu lat potym y coś/ iáko ſie to było z ſtáło.

NOTA.

Litorky Hiſtorycy piſali o papieżu

¶ Prawdá y to że Awentinus zowie to fábułá/ ále y wzglad cżáſow/ y Hiſtorykow zezwolenie/ y świádectwá dawnośći/ Awentiná iednego poſledniey ß ego przekonywáią. Dźiwna tedy rzecż ieſt/ iáko Jezuitowie przezdźieki ludźi chcą ślepić/ y tákimi vczynić/ ktorzyby Słońcá w poł niebá świecącego widźieć nie mieli. Ale nie dźiw/ muſa tego táić. Bo im idźie o on ich Fundáment: Papież/ y kośćioł Rzymſki nigdy błądźić nie mogą/ co ſie inácżey w tey Papieżycy y w elekcyey iey okazało.

6.

¶ A co ſie tknie krolewny Angielſkiey/ ktora/ powiáda Jezuitá/ Kálwiniſtowie głową zową/ y zá Papieżyce máią. Toć Jezuitá wedle zwykley prawdy ſwey mowi/ ále nie dowodźi. Mogą zwáć te pobożną Krolową głową Angliey. To ieſt Krolewną y ſprawcżyną/ ále nie Kośćiołá Bożego/ ktorego głową nie żadnego cżłowieká znáią być Ewánielicy/ iedno ſámego Jezuſá Kryſtuſá.

O Piſmie Swietym.

Kaßczek powyßßey we dwoygu kázániu o słowie Bożym/ y o piśmie świetym/ o tym dośyć ßyroce sie pisało/ w ktorych iż sie tám dostátecznie ná wßytko Jezuićie odpowiedźiało. Nie vprzykrzáiąc sie tedy Czytelnikowi/iedney rzeczy cześtym powtarzániem/ tám go odsyłamy. Co też ießcze nádzwyß naydźie Czytelnik y w ksiązkách niedawno wydánych/ Antydotum názwánych.

O Poście.

1. Jezuitowie będąc sámi Heretykámi inße iednák Heretykuią.

Dziwna rzecz iest wßechmogący miły Boże/ iż Jezuitowie sámi z Montánem Heretykiem pewne práwá o Pościech świetych wnoßąc y brákowánie z nim pokármow/ y z zákázowániem ich do Kośćiołá wtracáiąc/ śmieią iednák pisáć/ żeby Ewánielicy mowiąc o poście/ z Jowinianem rozumieć mieli. Bo/práwi/Jowinian vczył/ iáko Jeronim świádßy/ że nie máß roznośći żadney miedzy postem á wstrzymawániem sie od pokármow/ á miedzy pożywániem ich z dźiękowániem Pánu Bogu. Albo iáko/ práwi/ mowi o tymże Jowinianie Augustyn/ że nic nie pomagáia posty y nie máia wietßey zasługi od Bogá. Ná co odpowiádáiąc/ gdźieby to o Jowinianie Jeronim pisáć miał/ niczym nie dowodźi Jezuitá. Ale niech ták będźie/ że ták rozumiał Jowinian/ co iednák inácżey Augustyn zeznawa/ (o czym w netże będźie) Tedy dwoiáko moga być słowá iego rozumiáne/ álbo tym względem żeby nie miał nic być rozny z strony zasługi przed Bogiem post/ tego co pośći od tego co nie pośći. Albo tym względem/ żeby ten co nie pośći tákowyß pożytek miał odnieść iáko y ow co pośći. Jesli Jowinian rzecz pirwßa rozumiał/ á Jezuitá to gáni/sam iest Heretykiem/ iáwnie sie Duchowi Swietemu sprzećiwiáiącym/ ktory mowi/ iż

1 Corint. 8. Roma. 14.

nas pokarm Bogu nie záleca. Bo chociaß nie będźiemy ieść nic nam nie przybędźie/ chociaß będźiemy ieść/ nic nam nie vbędźie. A indźiey mowi: Nie iest krolestwo niebieskie pokarm y napoy/ ále spráwiedliwość/ pokoy/ y wesele w Duchu Swietym/ y kto przez to Bogu służy/ przyiemny iest iemu. Ale iesli druga rzecz Jowinian rozumiał/ tedyby bluźnirskie rozumiał. Bo chociaß post nikogo nie zbawia áni záleca Bogu/ ále bez pożytku nie iest. Bo y ludźi do pobożności świetey nád to ktorzy sie nie poßcza sposobnieyßymi czyni/ y ćiału obroku vymuiac/ duchowi ie pod posłußeństwo podbija. Tego iż nie mowia áni rozumieią z Jowinianem Ewánielicy/ nie słußnie ie Jezuitá z Jowiniany Heretykuie. Co áby vczynił Jezuitá/ z fálßował słowá Augustinowe. Bo nie pißę Augustin/ żeby Jowinian twirdźić miał/ że posty nic nie záśługuią v Bogá/ (co Ewánielicy twirdzą nie Jowinian) ále żeby nic nie miały być pożyteczne/ czego Ewánielicy nie mowią. Skąd sie pokázuie/ iákowego sa Sumnienia ći ludźie/ktorzy Doktory świete ták wykrecáią/ áby tylko okazáli/ to co przed sie wźieli. To iest/ iż Ewánielicy sa Heretyki.

¶ Jezuitá z fałßował słowá Augustynowe.

¶ *Augustinus de Hereſibus.*

2.

Obácz co v Jezuitow Kácerstwem.

¶ A co sie tknie Arryanow/ z ktorymi tákże nas Jezuitá Heretikuie/ powiádáiąc/ że vczyli/ iż w ten czás człowiek pośćić ma/ gdy tego ma álbo widźi być potrzebe. Nie ledá iśćie grzech/ Heretykowánia godny. O wßem gdyby ći Jezuitowie wiedźieli co iest grzech/ rádnieyby to grzechem názwáli/ pod zasłoną postow (wrzkomo od ich kośćiołá vstáwionych) Mieśopusty stroić/ iákie posty nie wdźiw v Jezuitow. A iesliby to zá grzech Jezuitowie mieli/ postow od Kośćiołá (iáko to nie Augustyn ále Jezuitá mowi) nie záchowywáć. Tedy niechay wie Jezuitá/ że prawdźiwy Kośćioł/

ná wierne

ná wierne á wolne ſyny Boże krwią Jezuſą Kryſtuſą odkupione / żadney niewoley nie wkłáda / áni praw nie wnoſi / ále cżáſu potrzeby álbo iákiey plagi miłego Bogá / do pokuty / do pokory / w Pośćie y Modlitwie / ſwe ſyny á rádniey ſyny Boże vpomina. A iesliby dla tego Ewánielicy byli Aeryany / iż z Aeryuſzem vczą w ten cżás pośćić gdy poſtu potrzebá / tedyć y ich Jeronim bedżie Aeryanem / ktory z Aeryanem twirdźi / że Przezbiter od Biſkupá nie ieſt rożny / ále to iedno: co Jezuićie ruminow áć zoſtáwuiemy.

Ioel. 2.

Vide Auguſtinū de hereſibus.

¶ Prożno w tym prácuie Jezuitá / przywodzac niektore z Doktorow / iż poſzczac / mieſá / mleczná / iáiec nie vżywáli / á drudzy korzonkámi żywi byli. Bo nie oto idźie Ewánielikom / ktorzy zeznawáią / iż ponieważ poſt ieſt dla powśćiągnienia ſwoiego ćiáłá / że cżáſu poſtu / wierni nie tylko od mieſá mleczną / ále zgołá od wßytkich pokármow przez cały dźień wſtrzymawáć ſie máią. Ale o to idźie / iż ponieważ Jezuitowie cżáſu poſtu od mieſá ſie powśćiągáią / roſkoßnych iednák w ten cżás áż do ſytoſći pokármow / łoſoſiow / ryb korzennych / roſołowych / pieczonych y ſmażonych / y napoiow dobrych vżywáią / znáć przez to iáśnie dawáią / że poſty ich y zaſługi poſtow ich / nie należą w powśćiągliwoſći á pohámowániu buynoſći ćiáłá / á w nieprzepußczániu ćiáłu ſwemu (bo toß nátłoczenie brzuchá ryby iedzac (á boday nie roſkoßnieyßе) iáko y mieſá vżywáiac) ále tylko w odmienieniu pokármow mieſnych w rybne. O toß nie tego ma dowodźić Jezuitá / iż nie ktorzy z Doktorow poßczac mieſá nie iadáli. Ale tego / ieśliże ták iáko Jezuitowie / dźień poſtu roſkoßnych do ſytoſći ryb zażywáiac / w ſámey tylko odmiánie pokármow poſty ſwe zákładáli / y zaſługi poſtow.

¶ O wßem wielka wſtrzymieźliwoſć Doktorow / cżáſu ich poſtu przywodzac Jezuitá / nie rzeczy ſwoiey dowodźi / ále nimi poſty ſwoie y ſwoich towárzyßow do ludźi w podeyrzenie przywodźi. Bo przećiw niemu ták piße c Auguſtyn: Nie pytam ćie od iákiego ſie pokármu wſtrzymawaß / ále w iákim ſie pokármie kochaß. Bo wiele ich naydźieß / ktorzy rádnieyßy vżywáią ryb / á niźli mieſá. A i Tertulian z tego ſtrofował Márcyoná / iż Ryby świetobliwßym być pokármem rozumiał / niźli mieſo / co y náßy Jezuitowie cżynią. Bo niechayby kto w dźień poſtu nammiey mieſá z potrzeby bez obżárſtwá vkuſił / bedźie Heretykiem poſt przełomuiacym. A niech záśie kto inßy náſáſuie rybámi brzuch do ſytoſći / názwa go Kátolikiem / poſt Krześćiáński obchodzacy. Skąd pokázuie ſie / że oni poſt y zaſługi iego y ſprawiedliwoſć / zgołá záłożyli w brákowániu pokármu / To ieſt / w odmienieniu mieſnych pokármow w rybne.

4. Doktorowie poſti Jezuickie ſtrofuią.

c Auguſtinus de bono ieiunij.

i Tertulianus contra Marcionem.

¶ A o to ſie nie ſprzecżáią Ewánielicy / żeby Doktorowie niektorzy nie mieli poſtowi wiecey przypiſowáć á niźli należy. Bo ácż ſą niektorzy z nich ktorzy poſtowi grzechow odpußczenie y zá grzechy doſyćuczynienie przywłaßczáią. Wßákoß ſą drudzy / ktorzy tego ták grubie nie rozumieią / ále poſt gładzeniem grzechow / wynißczeniem złoſći / śmiercią grzechow názywáiac / nie tym to względem rozumieią / iáko ieſt śmierć Páńſka śmiercią grzechow / ále iż buynoſći ćieleſnych vmuiac / grzechom przyczyne odćina / y do świetych á vczćiwych zabáwek ſpoſobne ludźi cżyni. Drudzy záśie z Doktorow zgołá tego nie pozwaláią / áby poſty zá grzechy ludzkie doſyćuczynieniem być miały / álbo vſprawiedliwieniem. Bo Gloſátor Dekretow Papieſkich ták piße / iż ám ſkrucha ſerdeczna / áni ſpowiedźia vſtna grzechy bywáią odpußczone / ále łáſka Boża: A o Auguſtyn przećiwko tym ſłowom ſwym ktore zá ſoba ćiągnie Jezuitá / ták piße indźiey: Poſt nie ieſt dan ku vſprawiedliwieniu ále ku wyznámionowániu onego poſtu odpoczynienia wiecznego od grzechow náßych. Tenże indźiey e mowi: Zaſługom ſwoim nic nie przypiſuia Swieći / ále wßytko miłoſierdźiu twemu o Boże. Toß y Hilárius zeznawa / iż ludźie świeći vczynkámi świetymi ſie báwiac (miedzy

5. Niezgodá Doktorow w przypiſowániu zaſług poſtowi.

☞ NOTA.

Diſt. 1. Can. de pœnit.

o Aug. ad Caſul. Presbi. Epiſt. 83.

e Idem in Pſal. 137.

Hilarius in Pſal. 118.

ktore y post kłádźie) nie zá dosyć ich vczynienie sobie ku zbáwieniu przed Bogiem kłádli/ ále sie wßystkiego z ßczyrego miłosierdźia Bożego dostąpić spodźiewáli. To poty Hilárius z Augustynem. Nád to co przećiwko Jezuićie iáśnieyßego może być rzeczono? Coß tedy Ewánielicy máią rozumieć o tych Doktorach ktore Jezuitá przywodzi/ ktorzy postowi dosyćuczynienie przypisowáli/ y nie máiaß ich mieć zá ludźi swiete że nie wßystkiego s ßczyrego miłosierdźia Bożego dostąpić sobie obiecowáli/ (iáko Hilárius y Augustyn zeznawáią) Ale cześćią y przez dosyćuczynienie postow swoich/ czego ludźie swieći (iáko tenże Hilárius y Augustyn mowią) nie czynili? Nie day tego Boże. Ludźmi byli/ przeto iáko ludźie omylić sie mogli / á zwłaßczá iż to bez pismá twirdźili. A ktemu onych czásow byli / ktorych iuż znienagłá ćiemnośći Antychrystowe nástáwáć poczynáły.

6. Zásługe Paná Krystusowe/ nie post/ dosyćuczynienim zá grzech pismá swiete vkázuią.

¶ To im tedy przeyrzawßy/ do onych sie dálßych á w Kośćiele miłego Bogá pirwßych Doktorow / to iest do Apostołow Páńskich vćieczemy á ich w tey mierze rozumienia poßukamy. On tedy Doktor pogánow Apostoł Páweł/ nie post ále Jezusá Krystusá dosyćuczynieniem náßym pokázuie ták mowiąc: [e] Krystus z stał sie nam spráwiedliwośćią od Bogá poświeceniem y odkupieniem. A dla czego? dokłáda Ezáiaß [i] iż kaźń pokoiu náßego ná nim/ zránion iest dla grzechow náßych/ á sinośćiámi iego iesteśmy vleczeni. Y tenże iáko [o] Piotr swiety mowi/ odćirpiał zá grzechy náße ná ćiele swoim. Tegoż [v] krew (to nie post) omyłá nas od grzechow náßych. Wtymże (mowi [a] Páweł) mamy odkupienie y przez krew iego (to nie przez post) odpußczenie grzechow. Tenże (iáko [e] Jan swiety swiadßy) iest vbłagániem zá grzechy náße (to nie post) y zapłátą [i] odkupienia náßego/ ktory (nie postem) ále [o] iedyną ofiárą swoią dokończył poswieconych. Ktorego [v] łáską/ mowi Páweł (to nie postem) zbáwieni iesteśmy / przez wiáre/ nie z nas sámych/ dar to Boży nie z vczynkow. (to nie z postu ktory iest vczynkiem) A iesli z łáski zbáwieni iesteśmy/ mowi [a] Apostoł tenże/ Tedyć iuż nie z vczynkow. (miedzy ktorymi y post sie zámyka) Bo ináczey mowi Páweł/ iesliby z vczynkow: Tedy łáská nie byłáby łáską ále zapłátą. Tenże indźiey mowi: Nie z [e] vczynkow spráwiedliwośći ktoreśmy czynili (iákim też vczynkiem iest post) ále według swego miłosierdźia zbáwionymi vczynił nas. Y dokłáda indźiey Apostoł/ iż iesli spráwiedliwość iest z vczynkow Zakonnych (z ktorych liczby iest też post) Tedyć Krystus ná prożność vmárł. A dla czego? dokłáda Apostoł/ iż nie bedźie vspráwiedliwione przed Bogiem z vczynkow żadne ćiáło. (to y z postu ktory iest vczynkiem.) Ono ma Jezuitá Doktory one naprzednieyße á napirwße Nowego Zakonu/ ktorzy nie w pośćie dosyćvczynienie y vspráwiedliwienie náße y grzechow odpußczenie vkázuią / ále w Krystusie Jezusie. Tym tedy niechay wierzy iesli chce. My Ewánielicy przy tych stoimy/ y zá pomocą Bożą stać do końcá bedźiemy.

e 1 Corint. 1.
i Esa. 51.
o 1 Petr. 2.
v 1 Ioan. 1.
a Ephes. 1.
e 1 Ioan. 2.
i Matth. 20.
o Hebr. 8.
v Ephes. 2.
a Roma. 11.
e Tit. 1.
Galat. 2.
Roma. 4.

7. Matth. 6. 1 Corint. 10. Dla czego Pan oddánie wiernym swym obiecuie.

¶ Ale powiáda Jezuitá/ że y sam Krystus poßczącym zapłáte obiecuie/ y Páweł swiety (práwi) vkázuie/ iż iáko ßyrmirze y zapáśnicy / wstrzymawáią sie áby dostáli wieńcá zwyćieskiego/ Ták też wierni pośćić sie máią/ áby dostáli korony wiekuistey. Ná to łácna odpowiedź. Nie dla tego Pan oddánie wiernym obiecuie/ żeby im co winien był. Bo iáko ten ma komu co być winien/ ktory nie ma nic ni od kogo / á my wßyscy co dobrego mamy/ od niego mamy/ y cokolwiek czynimy / z powinnośći czynimy/ żeśmy to (zá łáske iego k nam vczyniona) powinni. Y nie dla tego zapłáte krolestwá niebieskiego obiecuie/ żebyśmy sie go vczynkámi dosłużyć álbo iákim dosyćuczynieniem dogrześć mogli. Bo krolestwo niebieskie y korone wiekuista dobrze przed vczynkámi náßymi/ z ßczyrey łáski iego/ y przez przysposobienie náße w Synu swoim zá syny/ od niego práwem dźiedźicznym

nie iáko słu-

(nie iáko słudzy przez dosługę) ále iáko synowie dźiedźicżnym práwem mamy. Bo mowi Pan: Podźćie błogosłáwieni/ otrzymayćie dźiedźictwo wam od Oycá od wieku nágotowáne. A Páweł wspomina/ ábyśmy dźiedźictwem żywot wieczny otrzymáli. Ale przeto odpłáte obiecuie/ áby tą obietnicą powabiał nas do ćwiczenia się we wszelkiey pobożnośći świetey. Bo ták vmyślił do oney possesyey żywotá wiecznego prowádźić nas przez ćwiczenie się w pobożnośći y świątobliwośći/ y przez walczenie z ćiáłem y z świátem/ do czego trzebá czuynośći/ trzeźwośći/ skromnośći/ powśćiągliwośći/ modlitwy/ á zátym postu/ etcet. *Matth. 25. Colos. 3.*

¶ A co się tknie Páwłá świetego. Ten tám nie wspomina powśćiągnienia się od pokármow mięsnych y rybnych/ w tym biegu żywotá nászego (iáko Jezuitá słowá iego wywráca) ále wstrzymawánia się y skromnośći. Ktore wstrzymawánie się y skromność może być y w iedzeniu mięsá skromnym y miernym/ á może nie być w iedzeniu ryb y kápusty/ rzodkwie niepomiernym y zbytnim/ á ktemu wstrzymawánie się od zbytnich rzeczy może być záwżdy/ Wstrzymawánie się záśie od pokármow/ nie może być záwżdy. Otoż nie tego tám vczy Apostoł/ ále onego. Druga/ nie dla tego przyrownywa Krześćiániná z zapáśniki y z szyrmirzmi powśćiągływymi y skromnymi/ żeby ták niemiáney ieszcze y nie otrzymáney korony skromnośćią swoią dogrześć się mieli/ iáko szyrmierze á zapáśnicy. Ale dla tego áby skromnośći vżywáiąc/ y ćiáło duchowi podbijáiąc/ korony oney iuż dawno z łáski Bożey szczyrey/ dáney/ y we krwi nászego Páná nábytey dobieżeli/ á gnuśnośćią á lenistwem swoim oney nie vtráćili. Nicuie tedy Jezuitá słowá ták Páńskie iáko y Apostolskie. ¶ Jezuitá fałszuie słowá Páwłá S.

¶ Widźić Jezuitá iż tymi zasługámi y dosyćuczynieniem swych postow niszczy łáskę grzechow odpuszczenia/ zasługę męki Páńskiey/ y dosyć vczynienie iego zá grzechy násze/ przetoż ták obmawia błąd swoy/ powiádáiąc/ że zásłudze męki Páńskiey zasługámi nászymi nic nie vymuiemy/ owszem ią/ práwi/ tym więcey wynośimy/ gdyż zasługom nászym z zasługi Páńskiey wszytkę ważność przypisuiemy. Aleć to iest Jezuickie srogie á hániebne pismá świetego y celu á pożytku śimierći nászego Páná zopákowánie. Bo nie ten iest cel śmierći á zasług y dosyćuczynienia Páńskiego zá nas/ żeby nam śmierćią swą y zasługą/ ziednał vczynkom/ włośiennicom/ popielcom/ worom/ postom/ dosyćuczynieniom nászym ważność/ żeby były zásługuiącymi w nas y przez nas łáskę Bożą y grzechow odpuszczenie. Co nic inszego nie iest/ iedno vczynić nas męką swą y śmierćią swą zbáwićielmi y odkupićielmi sámych śiebie przez posty y vczynki násze z zasługi iego poważność biorących (co iest bluźnirstwo zátkánia vszu godne/ y pismu ś. przećiwne/ ktore woła iż nie nas áni vczynki násze dał zapłátą álbo dosyć vczynieniem ná odkupienie násze/ ále sámego śiebie. A iż sam przez się/ nie przez nas/ áni vczynki y posty násze/ oczyśćienie grzechow vczynił.) Ale ten iest cel śmierći iego prawdźiwy/ áby śmierćią swą (ktora iest dosyćuczynieniem spráwiedliwośći Bożey zá nas) z Bogiem nas poiednał/ y grzechow nam nászych odpuszczenie (ktore iest vspráwiedliwieniem nászym) ziednał. Bo ták Duch Swiety mowi/ W ktorym (to iest Krystusie) mamy okup. To iest dosyćuczynienie przez krew iego y grzechow odpuszczenie. Tedyć to zostáć nie może/ żeby miáło ieszcze potym iákie dosyćuczynienie násze zostáwáć przez post/ ku ziednániu odpuszczenia grzechow. Bo to dwie rzeczy przećiwne/ mieć grzechow odpuszczenie/ y dosyć czynić dla grzechow odpuszczenia/ gdźie iedno iest/ drugie być nie może. A ták iż dosyćczynieniem swoim ziednał nam Pan grzechow odpuszczenie/ Tedy iuż insze dosyćczynienie ktoreby od pirwszego dosyćuczynienia ważność bráć miáło mieyscá nie náyduie/ y nie iest potrzebne. O czym iż się szyrzey w Postylli pisáło ná dźień zadusny/ tám Czytelniká odsyłamy. 8. ¶ Cel śmierći Páńskiey inszy iest/ nie ten ktory Jezuitá vkázuie opácznie. *1 Tim 2. Galat. 1. Hebr. 1. Ephes. 1.*

8. Czego nie máß w pismie/ tego wolno vżywáć iáko kto chce. *Actu. 15.*

¶ Vdał sie zátym Jezuitá do postu czterdźieśćidniowego/ y powiáda Jesli Ewánielicy wedle swey Reguły dla tego postu przedwielkonocnego nie przyimuia/ iż go nie máß w pismie: Czemuß nie z Zydy ále z Krześćiány obchodza Wielkieynocy/ Narodzenia/ w niebo wstąpienia Pánskie° etc. choć tego nie máß w pismie/ á od ptakow záduszonych czemu sie nie wstrzymawáia: choć to iest w pismie. Ná co odpowiadamy Jezuićie/ Iż iáko niektorych rzeczy nie záchowuiemy/ chociaß sa w pismie swietym/ á zwłaßcza ktore do czásu pewnego stać miały/ iáko ofiáry/ Ceremonie/ y inße obrzędy żydowskie/ do czásu przyśćia Pánskiego trwáiące/ wstrzymawánie sie ode krwie/ y od zaduszonych rzeczy/ poki to obrażało náwrocone Zydy od pogan náwroconych: Ták záśie niektore rzeczy przyimuiemy wolnie/ ktore ácz nie sa w pismie/ ále nie sa przećiwne pismu/ porzadkowi należące/ y budowániu Kośćiołá Bożego potrzebne/ iáko iest Niedźiele/ Wielkieynocy/ Narodzenia Pánskiego etc. swiecenie. Ale iednák postu przedwielkonocnego w poczet tych rzeczy przyiáć z dobrym Sumniniem nie możemy/ Bo nie służy ku zbudowániu/ ále ku zepsowániu. Bo okrom inßych przyczyn ktore sie w Postylli przypominały/ pod zaslona gi y Tytulem Trádycyey Apostolskiey/ y vstáwy Páná Krystusowey Jezuitowie wtraćiwßy/ Sumnienia ludzkie nim/ iáko rzecza koniecznie do zbáwienia potrzebna obowiazáli/ wolność Krześćiáńska w niewola y zakon nieprzestępny obrośili/ vczynek z niego łáska Boża záśluguiący y zá grzechy dośyć czyniący/ vczynili. Do czego/ by nie było wiecey/ słußnieby od wiernych odrzucony być miał.

¶Przedwielkonocnego postu przeczy nie záchowuią Ewánielicy.

10. ¶Trádicie Rzymskie iáko zgodne obácz. *a Auguſt. ad Caſulam Epiſt. 186.*

¶ A co sie tknie Augustyná/ iesli to ták iest/ iáko z niego dowodźi Jezuitá/ że iest ten wielki post w Zakonie y w Ewánieliey roskazány. Czemuß go nie pośćili w stárym Zakonie żydowie y Prorocy/ á wnowym Zakonie Apostołowie/ y inßy po nich mężowie Apostolscy: Czemuß a indźiey tenże Augustyn powiáda: że ia w pismie Ewánielistow swietych y Apostołow/ y we wßytkim nowym Testámencie pilnie vważáiąc/ widze iż iest roskazány post/ ále w ktore dni potrzebáby sie pośćić/ nigdźiey opisánia nie náyduie. Coß tedy odpowie ná to Augustynowi ták sobie niezgodnemu/ Jezuitá: Ktemu/ iesli ten post czterdźieśćidniowy od Apostołow iest podány/ Czemu go iedni tylko ieden dźień przed wielka noca pośćili/ niektorzy kilká dni/ niektorzy trzy niedźiele/ (okrom Soboty y Niedźiele) niektorzy ßeść niedźiel/ niektorzy siedm. Czemu sie y w pokármiech w ten post nie zgadzáli: Bo zgołá iedni od wßelákich sie źwierzyn wstrzymawáli/ niektorzy ryby iadáli/ przy rybiech niektorzy ptakow (iż wedle Moyżeßá z wody stworzone sa) vżywáli. Niektorzy tylko do godźiny dźiewiatey pośćili/ á potym bez wßelákiego bráku pokármow vżywáli. O czym pisze Euzebiuß w Kośćielney Historyey. *Vide Hiſtoriam Eccleſi. libr. 5. Cap. 24. Gene. 1.*

Obácz iáko Trádyciom niepisánym wierzyć maß.

¶ Jesli tedy ten post wielki iest Trádycya Apostolska: Co to iest dla Bogá żywego/ że to Trádycya Apostolska oni ludźie swieći wiedzac/ nie iednáko tey Trádycyey záchowywáli: Czemu ia iedni zupełnie záchowywáli/ drudzy nie ták/ iedni tego vżywáli/ á drudzy owego/ á wßytko wolnie/ bez vragánia ieden drugiego y Kácerowánia. Czyli ták Trádycye Apostolskie máia być trzymáne y chowáne: Niechby nam ná to Jezuitowie odpowiedźieli/ ktorzy sie zá to vieli/ áby ten post pod Tytułem Trádicyey Apostolskiey wtraćili. My iż nie możemy onych ludźi swietych do tákowego mniemánia lewego podáć/ żeby sobie lekce Apostolskie Trádycye mieli poważáć/ rozmáićie ten post obchodzac y záchowuiac. Tedy nie możemy temu z dobrym Sumnieniem wierzyć/ żeby ten post miał być Trádycya Apostolska/ Ale nieiákim zwyczáiem wiernym zá práwo od poslednieyßych iest wtracony.

11. ¶ Pátrzayże y w tym wielkey śmiałości y niewstydliwości Jezuickiey.

Bo co Au-

Bo co Augustyn (iáko sie przypominálo) wyßßey powiedźiał / że pilnie czytáiac w pismie świetym/ nie náyduie roskazánia kiedy sie pośćić mamy/ á kiedy nie. Jezuitá ná zelżywość swemu Augustynowi (popráwuiac syn Oycá/ á vczeń Mistrzá) ták powiáda y piße: że sam Krystus iáśnie znáć dał/ kiedy mamy pośćić/ gdy mowił: Przyidźie ten czás/ kiedy od nich wźiet bedźie oblubieniec/ á tedy sie beda pośćić w ony dni. Záczym ták zámyka: Iż tedy Pan Krystus we śrzode był wydan/ á w piatek/ w Sobote był odiet przez śmierć z tego świátá/ á iż sie to z stáło przed Wielkanoca/ przetoß Krześćiánie poßcza/ nie tylko czterdźieśći dni przed Wielkanoca/ ále y śrzody y piatki/ y Soboty. To poty Jezuitá. O niewstydliwa wáßá Jezuicka Teologia/ ktora ták sprośnie igraćie/ ná wielka zelżywość prawdźiwey Teologiey/ chćieliśćie wiecey widźieć y lepiey w pismie świetym á niżli Augustyn/ ktory tego nie widźiał/ co oto widźieć zdaćie sie w pismie świetym/ ále to czynićie ná swoie zesromocenie y záwstydzenie/ áby ludźie widźieli/ iákimi wy Teologámi iesteśćie. A co nieznośnieyßego iest/ śmieliśćie pisáć/ iż te słowá Ewánielicy psuia. Ale oto káżdy obaczy/ co wy z nimi czynićie. Bo ieśliże w tych słowiech Páńskich swoy wymyślony post wyżąć możećie? Pátrzćie do iákowego błedu przyidźiećie záwiedźieni ludźie. Bo powiáda Pan/ iż gdy bedźie odiet od nich (to iest od Apostołow) oblubieniec (to iest Krystus) w ten czás (práwi) beda pośćić. To odiećie iego od Apostołow ieśli bedźiećie rozumieć o wydániu iego ná śmierć (iákoß rozumiećie) obáczćie że bez błedu nie bedźiećie. Bo naprzod śrzody nie bedźiećie pośćić/ ále czwartek. Bo nie we śrzode iest od nich odiet/ ále we Czwartek po Wieczerzey. Ktemu iż to odiećie od nich krotko trwáło/ á zwłaßczá przez piatek/ Sobote y Niedźiele do wieczorá. Tedy tylko trzy dni postu mieć bedźiećie/ zápuśćićie w wielki Czwartek ná wieczerzy/ bedźiećie pośćić przez piatek/ sobote/ y przez Niedźiele do wieczorá/ zátym iuż y Wielkenoc vtráćićie. Bo áż w Niedźiele w wieczor społecznie zgromádzonym Apostołom był przywrocon oblubieniec Krystus Jezus. Albo bedźiećieli chćieć mieć Wielkanoc/ tedy ia bedźiećie wedle tego wáßego wykłádu słow Páńskich/ świećić w poniedźiáłek Wielkonocny. A ieśli záśie odiećie oblubieńcá Krystusá od Apostołow bedźiećie záczynáć od wniebowstapienia iego (iákoß ták słußnie maćie) á ten oblubieniec z Krześćiány nie iest przez ten czás ćieleśnie/ ále dopiro bedźie w on dźień sadny/ á Krześćiánie poty máia y w ten czás pośćić/ poki wźiety oblubieniec nie iest z nimi: tedy tym obyczáiem nie czterdźieśći dni Krześćiánie mußa pośćić/ ale áż do przywrocenia oblubieńcá/ To iest do sadnego dniá. Wstydźćie sie tedy tákowey opáczney Teologiey wáßey/ á náuczćie sie z swoich Doktorow/ że tám na onym mieyscu mowi Pan nie o pośćie śrzodowym/ piatkowym y sobotnim/ áni o czterdźieśćidniowym/ ále o niewczáśie/ głodźie y prześládowániu Apostołow swoich po w niebowstapieniu Páńskim od nich. Czego was náuczy wáß Augustyn y Teophilákt/ iedno w nie wierzyćie.

¶ Jezubitá chcąc medrßym być niż Augustyn głupstwo swe wydał.

☞ NOTA. Brydnie Jezuickie

¶ A co powiáda Jezuitá o Montánie Heretyku/ że on nie kośćiołowi vstáwował posty/ ále swym Sektarzom nowe posty. Prawde powiáda Jezuitá/ ále w thym sie myli/ żeby go kośćioł dla thego Heretykowáć miał iż pośćił. Owßem dla tego naprzod/ iż wiecey z swoimi á niżli trzebá pośćił/ To iest/ nie tylko ieden post czterdźieśći dniowy z kośćiołem/ ále y inße dwá ktorych nie pośćił Kośćioł. Druga/ iż on napirwßy poßczenie postow/ zá práwo nieprzestepne/ á zbáwieniu koniecznie potrzebne/ obowiezuiac Sumnienie ludzkie/ wtracał/ ktore kośćioł wolnie (iáko sie wyßßey powiedźiáło) y nie iednáczno bez obligowánia Sumnienia/ pośćił. Ná ty iego tropy iż potym Rzymski kośćioł wstapił/ Bo y postow potym Suchodniowych/ Wigilowych przyczynił/ y on wielki przedwielkonocny post/ y iednáczno

12.

Jezuitowie Montánisty.

y iednáczno/ y od wßytkich/ nád pirwßy zwyczay/ pod Sumnieniem/ pośćić roſkazał. Przeto nie máß tu żadney niezgody/ iáko náyduie Jezuitá w ſłowiech Ewánielickich/ gdy naprzod przypiſuią to Montanowi z Heretyki/ że poſty przed tym wolne práwem nieprzeſtępnym vczynił. A potym Grzegorzowi ſiodmemu/ ktory to przed tym ná ſwoy kośćioł Rzymſki włożył/ wziąßy wzor od Montaná/ ktory to przed tym ná ſwoie náſlądowce wkładał. A wżdy to dźiwna/ że Montanus dla owego był vczynion od pirwßego Kośćiołá Heretykiem. A Rzymſki przedśie Papież/ choć toß co y Montanus vczynił/ ieſt mian zá Kátoliká. Ták ſie dźiś ná świećie wßyſtko zopákowało.

13.

Jezuita ſwymi ſie śidły pętá *Matt.* 6. *Luc.* 16.

¶ A w tym Jezuitá kłamſtwo záda wa Ewánielikom/ iż nápiſáli/ że poſtu pośpolitego zápowiedźiánego nie náyduiemy wiecey/ iedno trzy dni. Ale ieśli co ináczey Jezuitá náyduie w piſmie/ czemu tego nie vkázuie/ á z piſmá fálßu Ewánielikom nie pokázuie? Bo ieśli dla tego mamy ſie vſtáwiczńie pośćić (ácz mamy záwżdy rozumieiąc o ſkromnym á trzeźwym żywoćie) iż ſie vſtáwiczńie Pánu Bogu modlić/ iáko Jezuitá dowodźi: Czemuż Jezuitowie záwżdy nabożeńſtwá Mßárſkie ſwe obchodząc/ páćierze ſwoie Rzymſkie vſtáwiczńie mowiąc/ nie vſtáwiczńie poßczą?

14.

¶ Spárćie potwarzy Jezuickiey.

¶ A dźiwna rzecz iáko śmiał Jezuitá y to piſáć/ żeby to mieli twirdźić Ewánielicy/ że Duch Swiety w modlitwách czyrſtwy nie może trwáć/ iedno przez trzy dni. A vderzyli ná Ewánieliki wołáiąc: Znáć z iákim ſie (práwi) Duchem Ewánielicy Bogu modláią. Ale niech pobożny Krześćiánin weyrzy tám ná to mieyſce gdźie Jezuitá do náßey Poſtylle vkázuie Liſt 109 obaczy prawdę Jezuicką. Bo nie mowią tám Ewánielicy/ iż do trzech dni Duch Swiety trwa w modlitwach goráiący/ y czyrſtwy. Ale vczą/ iż poty ſie ma wierny modlić/ poki Duch w nim pała/ áby nie ośćiebie á poſtáwnie/ to ieſt obłudnie bez Duchá/ nie czynił áni wykonywał.

15.

Matth. 10. *Matth.* 23.

¶ Kośćioł nie ma mocy nowych ártykułow wiáry kowáć.

a Matt. 28.

¶ Mocy Kośćiołowi dáney nowe práwá knowáć/ y ná wierne wkłádáć/ ſtąd dowodźi Jezuitá/ że Pan powiedźiał: Kto was ſłucha mnie ſłucha/ á kto wámi gárdźi mna gárdźi. Cokolwiek wam roſkażą to czyńćie. Aleć to ſłáby dowod. Bo ácz to prawdá/ iż kto Kośćiołá ſłucha/ Páná ſłucha. Ale też y to prawdá/ iż Kośćioł niczego nie mowi/ nie vczy/ iedno co Pan mowi y vczy. Bo mu ták rzeczono: a Idźćie krzćićie narody wßytki vczyąc ie ſtrzedz tego com ia wam roſkazał. A ſłyßyß Jezuito/ iż tego Kośćioł ma vczyć/ co Pan roſkazał. A gdźieby kto tego nie vczył/ co Pan roſkazał/ ále tego co nie roſkazał/ y przećiwko ſłowu iego/ ták powiedźiał:

e Ioan. 10.

e Owce moie głoſu moiego ſłucháią/ ále od cudzego vćiekáią/ bo go nie znáią. Nie vczą tedy ſłowá Páńſkie tego/ żeby kośćioł Rzymſki nowe práwá knowáć y podáwáć ſumnieniu miał/ ále tych ſtrzedz co ie Pan podał y roſkazał. A dźiwna rzecz iáko y onych ſłow Páńſkich przywieść ſie nie wſtydźili/ co indźiey Pan mowi: Co wam roſkażą to czyńćie.

Matth. 23.

Pytay Krześćiánie nie Jezuity/ o kim tám Pan mowi/ powiádáiąc/ Co wam roſkażą? O Pháryzeuſzach pewnie powiedźieć muſi Jezuitá. Bo ták tám mowi Pan/ (iedno to Jezuitá ośćiał dla wſtydu) Beda śrdźieć Pháryzeuſzowie y Doktorowie ná Kátedrze Moyżeßowey/ co oni czynią nie czyńćie/ ále co roſkázuią to czyńćie. Jáśnie tedy zeznał Jezuitá/ że iego towárzyßowie ſą z cechu Pháryzáyſkiego. A wßákoß y to mieſce nie vczy/ żeby ći Pháryzeuſzowie/ nowe práwá knowáć/ y ná Kośćioł wkłádáć mieli/ á iżeby im wierni oślep wierzyć mieli. Bo ácz tu roſkazał ſłuchać Pháryzeuſzow/ ile ná Kátedrze Moyżeßowey ſiedzą/ to ieſt/ ile tego náucżáią czego Moyżeß vczył: ále gdźie co ſwego náucżáią y powiádáią/ y Kośćiołowi podawáią/ powiedźiał Pan: Strzeżćie ſie kwáſu Pháryzáyſkiego. A indźiey: Opuśććie ie ślepi ſą/ y wodzowie ślepych. A od ich Trádycyy odwodźi Pan wierne ſwe

¶ Kośćiołá poki y iáko ſłuchać.

Luc. 12. *Matth.* 15.

vkázuiąc

vkázuiąc iż przestępowáli roskazánie Boże dla Trádyciy swoich.

¶ Do knowánia tákowych Rzymskich postow/ y kłádźienia ich ná rámioná wiernych/ nic nie należą ony przykłády Saulá/ cáły dźień y z swoim woyskiem nie iedzącego/ (ná co masz Replikę w Postylli nászey/ List 116. ktorą Jezuitá ominął) áni post Niniwitow/ ktory Krol (to nie kápłan Niniwitski) zápowiedźiał/ áni post Zydow onych vtrapionych/ ktory Márdocheusz y Hester zápowiedźieli. Bo inszać iest rzecz co czynić (á osobliwie post w Kośćiele Bożym zápowiedźieć) z potrzeby czásu przybliżáiącey się plagi miłego Bogá/ (czego y Ewánielicy vżywáią) á insza bez żadney potrzeby: insza iest/ raz tylko post zápowiedźieć/ co y ludźie świeći czynili/ á insza vstáwicznym práwem/ co ná wieczne czásy ná káżdy rok wtrącáć. Insza iest kilká dni zámierzyć postom ludzkim/ co iest znośna: insza sześć álbo siedm niedźiel/ co iest nieznośna. Insza iest w dźień postu pokármow nikomu ku iedzeniu nie opisowáć/ záchowuiąc tylko skromność/ insza brák pokármow wnośić/ á tego ieść zákázowáć/ á owo roskázowáć/ to grzechem być/ á owo spráwiedliwośćią rozumieć/ czego żaden z ludźi świętych nie czynił/ áni się tákowey niewoley ná lud Boży wkłádáć ważył/ y to iest rzecz niesłychánego przykłádu.

16. 1 Reg. 14. Ionas. 2. Hester. 4. Posth Rzymski nie iest podobny postowi Niniwitow y Sáulowemu.

post rzymski nie iest podobny postowi

¶ Pisze Jezuitá że nie trzy dni pośćili Niniwitowie/ iáko Ewánielicy twirdzą/ ále czterdźieśći dni/ y fálsz tám zádawa Jezuitá Ewánielikom/ ktorzy tego Jezuitom nie pozwaláią. Ale ty wiedz Krześćiáninie/ iż iáko nie máß opisánia wyráźnego żeby Niniwitowie trzy dni pośćić mieli/ Ták y tego żeby czterdźieśći dni w pośćie trwáli. O czym namnieyszey tám literki nie znaydźiesz. Owszem z słow Páńskich Ewánielicy tego dowodzą/ iż poniewaß wedle słow Páńskich Jonas od Wielorybá pożárty/ był znákiem Niniwitom/ á ten był w Wielorybie trzy dni y trzy nocy/ iáko pismo świete y sam Pan zeznawa/ Tedyć to pewna/ iż choć Pan po czterdźieśći dniach opowiedźiał im był zginienie/ że iednák po trzech dniach/ gdy widźiał pokutę ich/ ku łásce miłośćiwie przywroćił/ iáko Jonasá po trzech dniach z brzuchá Wielorybowego zdrowego ná brzeg wyrzućił. A ták nietrzebá było tákich wrzaskow Jezuickich ná Ewánieliki/ iáko tám vczynili.

17. ¶ Nie máß pismá wiele dni Niniwitowie pośćili. Matth. 12. Luc. 11.

¶ Wymawia Jezuitá kośćiołá swego Rzymskiego Heretycką spráwę/ w zákázowániu pokármow/ y powieda/ iż choć Apostoł zowie zákázowánie pokármow Dyabelską náuką/ ále owych Heretykow Mánicheuszow y Enkrátytow y Tácyánow/ ktorzy się dla tego od mięsnych pokármow záwśćiągáli/ że ie zá nieczyste stąd być rozumieli/ iákoby od Dyabłá stworzone być miáły/ y ktoreby człowieká nieczystym czynić miáły. Ale tho słába wymowká. Bo iákimkolwiek obyczáiem przypisuie to kto pokármom/ żeby człowieká ná Sumnieniu nieczystym y splugáwionym (to iest Heretykiem álbo grzesznym) vczynić miáły/ bądź z nátury pokármow/ bądź y z iákiego przypadku dla pokármow/ náukę Dyabelską wnośi/ y podawa. Niech ná stronie będą Mánicheuszowie y Enkrátytowie/ ktorzy z nátury splugáwienie pokármow przypisowáli/ iáko rzeczom złym y plugáwym/ Podźmy do Pháryzeuszow żydowskich/ ći áczkolwiek z Mánicheuszmi y z Enkrátytámi (ktorych ieszcze ná on czás nie było) nie rozumieli/ żeby z nátury pokármy złemi być miáły. Owszem wedle Zakonu y pismá rozumieli/ iż co Bog stworzył/ rzeczy wszytki były dobre. Wszákoż iż oni swoimi Trádycyámi/ o pokármiech y o vmywániu rąk y kubkow przed pokármy/ Sumnienie ludzkie iáko do zbáwienia potrzebnymi obowiezowáli/ ktoreby człowieká/ záchowuiącego ie/ w Sumnieniu czystym/ á záśie plugáwym y nieczystym prze zániedbánie ich/ czynić miáły. Tedy to y Pan w Pháryzeuszach gánił (á iż tho błąd y omyłká iest pokázował) y Páweł náuką tho Dyabelską w Tácyanach y w Enkrátytach zowie/ y tákie zákázowánie pokármow

18. 1 Timot. 4. Jezuitowie z Enkrátytámi pokármy brákuią. Genes. 1. Marc. 7. Matt. 15.

kármow (z obowiązániem ludzkiego Summnienia) potężnie strofuie. Co iż też Jezuitowie czynią/ y tym sie (co czynią) przechwalaią/ służnie tedy od Ducha Swietego w poczet onych Heretykow/ pokármow dla Summnienia zákázuiacych/ policzem być máią.

19. ¶ A iż vsiadwszy Jezuitá na stolicy nawyższego/ sądzi być Ewánieliki przeto nieczystymi/ nie iż pokarmow vżywaią (ácz y to wielka á gwałtem ná Jezuitach wyćismiona łáska) ale iż posty Krześćiáńskie Dyabelskim náukom przypisuią/ á ktemu iż kościołá Rzymskiego tákowe posty vstáwiáiącego nie słuchaią/ y postom żadney zasługi dosyć czyniącey nie przypisuią. Tákowego sądu Jezuickiego (máiąc potym inszy) namniey sie Ewángelicy nie lękáią. Bo co sie tkńie rzeczy pirwszey. Postow Krześćiáńskich wolnych Ewángelicy náuką Dyábelską (nie day tego Boże) nie názywáią/ y nigdźiey tego Jezuitá w Postylli ich nie dowiedźie. Ale posty niekrześćiáńskie/ Summnienia grzechem y zmáza obowiązuiące/ z Páwłem swietym/ nie sámi przez sie/ tákowymi być osądzáią. Druga ktemu/ niepostuszeństwo tám być nie może/ gdźie práwá y Zakonu od Bogá podánego nie máß. W niepostuszeństwie tedy Ewángelikow Jezuitá przekonáć nie może/ gdyż o tym poście Rzymskim/ Krystusá Páná/ Apostołow iego/ y pirwszego onego Kościołá práwá y roskázánia (nie mowimy o dźisieyszym wyrodnym Rzymskim) nie máß y słowkiem iednym namnieyszym. O zasługach postow wyszszey sie mowiło.

¶ Co o pościech Ewánielicy trzymáią.

20. ¶ Z Hiſtoryey o Spirydyonie dźiwna rzecz iest/ iáko Jezuitá śmie swego Rzymskiego postu dowodźić. Bo powiáda naprzod/ iż tá Hiſtorya pokázuie/ że przed trzynaśćie set lat zá czásu Spirydyoná/ Krześćiánie pewnego czásu záchowali post czterdźieści dni. Co ácz iest prawdá/ ále sie wyszszey okazało/ że go rozni rozmie á wolnie/ iedni wiecey drudzy mniey/ niektorzy ieden dźień przed Wielkanoca tylko pośćili/ y tá Hiſtorya nie to powiáda żeby wszytek ten post Spiridyon pośćił y z swymi/ ále w ten post pewne dni. A ktemu iż to czynił nie z Trádycyey Apostolskiey (iáko Jezuitá niewstydliwie twirdźi) ále ze zwyczáiu/ (co ominał Jezuitá.)

Hiſtorya o Spiridyonie zá Ewánielikí przećiwko Jezuitom. *Hiſtor. Tripar. libr. 1. Cap. 10.*

☞ *NOTA.* Poście było wolno mieso ieść albo nie ieść.

¶ Steyże ieszcze Hiſtoryey Jezuitá dowodźi/ że sie pośćie od mieśá/ oni dawni Kátolicy wstrzymawáli. Boby sie był (práwi) ten gość ktorego mieśem czestował Spirydyon mieśá ieść nie zbraniał. Ale my ztąd obyczáiem przećiwnym dowodźimy/ że mieso ieść ná on czás pośćie wolno było/ álbo nie ieść/ zwłaszczá iż iáko gość Spirydyonow ieść sie go zbraniał/ ták go sam Spirydyon wolnie bez obrázenia Summnienia vżywał/ y gośćiá nim czestował. A gdyby to rzecz była nie wolna á kácerstwá godna (iáko dźis záchowuie sie w Rzymskim kośćiele) tedyby był y sam Spirydyon Biskup pośćie mieśá nie iadł/ y inszego nim nie czestował.

☞ *NOTA.* Lże wstyd Jezuicki.

¶ Ktemu ieszcze z tey Hiſtoryey dowodźi Jezuitá/ iż ten Biskup ták pośćił/ że y chlebá domá nie miał. Prawdá iest/ tákowi ná on czás vbodzy Biskupi byli/ że nád nie dźis káżdy Jezuitá okwitszy: ále to nic przećiwko Ewánielikom. Czwarte powiáda z tey Hiſtoryey Jezuitá/ iż (práwi) znáć nie wolno było mieśá ieść pośćie. Przeto/ práwi/ áby z grzechu z stał sie nie grzech/ pirwey sie Pánu Bogu/ á nizli mieso iadł Spirydyon/ modlił. W czym wydawa Jezuitá wielka nieumieietność swoie. Bo iesli zwykli Jezuitowie tylko pośćie/ swoie Benedicite Dominus/ iedzac mowić/ Ale wierni Páńscy/ y mieso iedzac/ y rzodkiew/ záwżdy zwykli Pánu Bogu sie modlić/ y iemu dźiekowáć. Owszem ztąd przećiwko Jezuićie zámykámy/ Iż iesli Spirydyonowi mieso pośćie ieść z dźiekowániem y z modlitwą do Páná Bogá nie było grzechem/ Czemu wiernym toż czyniącym ma być grzechem? Tego tu w tey Hiſtoryey przepomniał Jezuitá/ iż ten Spirydyon corke miał/ znáć iż y żone miał. Bo oni ludźie swieci ná on czás z ku-

1 *Tim. 4. Romano, 14.*

¶ Spiridion żone miał.

chárkámi

chárkámi nie mießkáli. A ták my z tad dowodźimy/ nie tylko wolnego poſtu/ ále y wolnego kśiężey Małżeńſtwá/ ktore odiely wyrodne ich Kanony. A co powiáda Jezuitá/ żeby Ewánielicy posty bluźnić mieli/ To czym wedle ſwey zwykłey Sektárſkiey prawdy. Ná ten czás o poście doſyć.

O Sákrámenćiech.

O Sákrámenćiech Jezuićie odpowiedźiało ſie wyßßey pod Tytułem o Kátholikach/ y o Krzćie świetym/ tám Czytelniká odſyłamy. A co Jezuitá kuſi ſie ſiedm ſwoich Sákrámentow zmyſlonych wyjáć z piſmá Auguſtinowego/ czyni to y nieumieietnie doſyć/ á wiecey niewſtydliwie. Co iż káżdy y naproſtßy pozna/ weyrzawßy w piſánie iego ſproſne/ nie ieſt tá rzecz zabáwy godna. Bo by ie też dobrze okazał z Auguſtyná (co mu ták łácno vczynić/ iáko oley z kámieniá wyjáć) Tedyby nie iuż to otrzymał v Ewánielikow coby chćiał. Potrzebáby ie wywieść z piſmá/ z vſtáwy ſámego Páná/ nie z Auguſtyná. Bo nierzkac Auguſtyn/ ále ani żaden Apoſtoł nie ieſt áni być może vſtawca Sákrámentow Páńſkich/ ktore ſą vpominkámi iego łáſki/ ále ſam Kryſtus Pan Bog y cżłowiek. A tákowych Sákrámentow/ ktore właśnie Sákrámenty zwáne być mogą/ y ktore ſą od Páná vſtáwione/ y ktore wßytkim wiernym ſłużą/ dwá tylko mamy/ Krzeſt świety y świeta Wieczerza Páńſka. O czym ſie indźiey ßerzey mowiło.

¶ Jezuitá nie z piſmá ále z Auguſtynā chce wyjąć ſwoich ſiedm Sákrámentow/ iáko z opoki oley.

O Spowiedźi zaußney.

Z Onych ſłow Páńſkich idźćie vkażćie ſie ofiárownikom/ iż chćiał Jezuitá dowodźić zaußney ſpowiedźi ſwoiey/ á Ewánielicy mu w tym nieumieietność zádáli/ ßuka ſobie obrony v Jeronimá. Ale iáko tám iego obrone ma ſłuchaymy Jezuity. Powiáda/ práwi/ Jeronim/ iáko w ſtárym Zakonie kápłan czyni czyſtym y nieczyſtym. Ták y tu zwiezuie y rozwiezuie Biſkup y kápłan/ nie ty ktorzy ſą winni álbo grzeßni/ ále wedłuk vrzędu ſwego/ gdy vſłyßy rozmáitość grzechow. Tedy/ práwi/ wie kto ma być zwiázány á kto rozwiázány. Ná zámyka Jezuitá. O to ſpowiedź z wyliczániem grzechow przed Kápłanem. Aleć y w tym namniey nie poprawił rzeczy ſwoiey Jezuitá. Bo tám nie mowi Jeronim o grzechach poßeptem ná ſpowiedźi wyliczonych/ ále o grzechach iáwnych/ iáwnie wyſtępnych ludźi/ á zátym nie o rozwiezowániu y záwiezowániu potháiemnym ná ſpowiedźi/ ále o iáwnym od Kośćiołá Bożego. Co ſie z podobieńſtwá od Jeronimá ptzywiedźionego pokázuie. Bo iáko oni żydowſcy kápłani iáwnie trądem zárázone precz wymietowáli/ á vzdrowione przyimowáli/ Ták ſłudzy ſłowá Bożego widząc y ſłyßąc o iáwnie grzeßnych/ záwiezuią im grzechy/ To ieſt/ z kośćiołá ie wyrzucáią/ á pokutuiącym y grzechow ſie káiącym rozwiezuią/ to ieſt do kośćiołá ie przyimuią. Ale nędzny Jezuitá poſługę rozwiezowánia y záwiezowánia/ záwżdy wedłuk mozgu ſwego ná ieżdne forme (właśnie iáko ßwiec ná ſwoie kopytho) ſpowiedźi ſwey zaußney ćiągnie y prowádźi/ iákoby bez zaußney ſpowiedźi/ y grzechow vznawánie/ y záwiezowánie y rozwiezowánie być nie miáło. Co ieſt wielki błąd. Bo nie ſłuchali ſpowiedźi Apoſtołowie/ á wżdy grzechy vznawáli/ záwiezowáli/ y rozwiezowáli. Aż y Auguſtynowe ſłowá tákże pſuie Jezuitá/

I. Luc. 10. Jezuitá poßeptnej ſpowiedźi dowodźi z Jeronimá ále prożno.

☞ NOTA.

wiodac ie do ſpowiedźi ſwoiey zaußney/ niżey ſie okaże.

2. Kápłáńſtwo Zakonne nie ná Papę ále ná Páná Kryſtuſá przeniezione.

¶ Zá złe ma Jezuitá Ewánielikom / że im tego niechcą pozwolić/ żeby ták kápłáńſtwo Zydowſkie figurowáć miáło kápłáńſtwo Rzymſkie/ iáko trad figurował grzech / á rozſądek tradu rozſądek grzechu ná ſpowiedźi. Ale zá złe nie máią mieć Jezuitowie Ewánielikom / bo co ſie tknie kápłáńſtwá/ iáſnie vkázuie a Apoſtoł/ że ieſt przenieśione nie ná Piotrá áni ná Papieżá/ ále ná Kryſtuſá Páná / po ktorym iáko iuż inßego kápłaná niemáß/ bo ná niem ſucceſsya ſtánełá / ták y ofiáry żadney powirzchniey / okrom iego iedyney ofiáry vbłagálney. Sługi tu ſobie poſtánowił ſłowá ſwego y Sákrámentow/ ktorym też zoſtáwił vrząd grzechy vznáwáć/ ále nie przez ſpowiedź / o ktorey y ſłowkiem im Mándatu nie dał / ále przez ſłowo ſwoie/ y przez pilne wzgladánie ná ſpráwy y żywoty ludzkie. Dał im też vrząd rozwiezowáć y záwiezowáć/ ále tákże ſłowem ſwoim/ Dekretá Páńſkie do vßu im donoßąc/ y excomunikácya álbo klątwa wiernie y pokutuiące przyimuiąc/ niewierne / niepokutuiące ná ſtronę wyrzucáiąc.

a Hebr. 7.

Matt. 18.

3. ¶ Jezuitá do ſłow Auguſtynowych łáty ſwoie miedzy kreſkámi przyßywa.

¶ Co ſie tknie Auguſtyná/ ieśli w nim ſą ſłowá iáſne o ſpowiedźi/ nie Bogu/ ále kśiedzu zá vchem. Czemuß ſie niemogł obeyść bez tego ſłowká kreſkámi określonego (kápłanom) ktorych ſłow nie położył Auguſtyn / ále Jezuitá przyßył. A by ie też Auguſtyn rozumiał o ſługach ſłowá Bożego/ przed ktorymi człowiek/ gdy mu tego ieſt potrzebá/ rány Sumnienia ſwego może odkryć á v niego lekárſtwá ßukáć: To ießcze nic do zaußney ſpowiedźi. Bo y v Ewánielikow niemáß zaußney ſpowiedźi/ przez ktoraby ludźie káżdy rok przybijáć mieli do wyliczánia grzechow/ y ßukánia vleczenia Sumnienia/ choć tego wielom nie bywa potrzebá/ Ale ieſt wolność rády v ſługi ſłowá Bożego y lekárſtwá Sumnieniu ſwemu ßukáć wolnie/ káżdego czáſu/ roku/ gdy im tego ieſt potrzebá. A tákać ſpowiedź bywáłá v onych ſtárych Oycow y Doktorow / iedno iż on obyczay dawny (nie káżdemu z ludźi proſtych wiádomy) záwżdy ćiągnie do tey ſpowiedźi dźiśieyßey ſwoiey Jezuitá.

4. Ioan. 20.

¶ Powiáda ießcze/ że nie rzekł Pan/ ktorym grzechy opowiećie być odpußczone/ będą odpußczone/ ále komu odpuśćićie będą odpußczone. Y zowie Jezuitá Ewánieliki ſkáźićielmi piſmá świętego. Ale kiedy to piſał Jezuitá/ zábaczył był podobno onego co ono Pan powiedźiał: Potrzebá było áby Kryſtus ćierpiał/ á dniá trzećiego zmartwychwſtał / y áby byłá opowiádána pokutá y grzechow odpußczenie przez Jmię iego. Bo co tu inßego Pan rozumie/ przez opowiádánie grzechow przez Jmię iego/ iedno toß co odpußczáć grzechy przez Jmię iego? Bo nie ináczey wierni grzechow odpußczáią/ iedno gdy wierne o odpußczeniu ich imieniem Páńſkim vtwirdzáią. A ieśli nie toż ieſt ſługom Bożym grzechy odpußczáć/ co y grzechy być odpußczone opowiedáć. Tedyć to zginie y nie wypełni ſie/ co Pan mowi: Jż potrzebá áby było grzechow odpußczenie opowiádáne.

Luc. 23.

Jáko ſłudzy ſłowá Bożego grzechy odpußczáią.

☞

Ale áby ſie potwarz Jezuicka okazáłá / przykłádem to okażemy. Kápłanom Zydowſkim dawa to piſmo święte/ żeby trędowáte oczyśćiáli/ y plugáwymi czynili. Co y Jeronim w onych ſłowiech od Jezuity przywiedźionych mowi / iż kápłan w Zakonie ſtárym czynił trędowátego czyſtym y nieczyſtym. Tu ſpytay Jezuity/ iáko oni kápłani trędowáte czyſtymi czynili/ y nieczyſtymi/ gdyż to tylko właśnie ſam Bog czynił / á nie człowiek áni kápłan. Jnáczeyći Jezuitá ná to nie odpowie/ iedno iż kápłani w Zakonie trędowátego nieczyſtym czynili / zá nieczyſtego go opowiádáiąc y vznawáiąc/ iáko to ſámoß piſmo wykłáda: á czyſtym go czynili / gdy go czyſtym być opowiádáli/ y do ſpołeczności przyimowáli. Tákżeć ſługá Boży grzechy odpußcza/ gdy wedle Dekretu Bożego/ grzechow odpußczenie wiernie pokutuiącym opowiáda. Zátrzymawa grzechy/ gdy im Sąd Boży dla grzechow opo-

Leuit. 14.

Spárćie wykretu Jezuickiego.

chow opowiáda/ á z Kośćiołá Bożego wyłącza/ á ták nie fałßuią Ewánielikowie pismá świetego/ ále kto iny.

¶ A miedzy inßymi vßczypki swymi / ktorymi ßczypie Jezuitá Ewánieliki/ y to nie mnieyßy iest/ gdy powiáda / że niewstydliwie przed wßytkim świátem to powiádáć śmieią / y fałßow sie pisáć nie wstydzą Ewánielicy/ żeby tey spowiedźi zaußney przez tysiąc lat y dwie śćie nie było w Kośćiele/ A iżby ią Innocentius trzeći vstáwić miał. Ale mali sie prawdá rzec/ wietßa iest niewstydliwość Jezuicka / ktorzy od Krystusá y od Apostołow tey spowiedźi Oryginał biorąc/ y od pułtoru tysiącu lat ią záczynáiąc/ słußnie iey iednák y dowodnie w náuce Páná Krystusowey / y v onych Oycow á Doktorow dawnych wywieść y pálcem vkázáć nie mogą. Ci Doktorowie ktore Jezuitá przywodźi lepiąc te spowiedź swoie/do tego nic nie należą / ále od spowiedźi iego ták dálecy są/ iáko dáleko iest niebo od źiemie. Co ku záwstydzeniu Jezuickiemu / á oczyśćieniu Ewánielikowskiemu przed wßytkim świátem/ z tey zmázy ktorą ná nie Jezuitá włożył/ iáśnie okażemy.

5. Jezuitá nie słußnie do świátá podawa Ewánieliki.

¶ A ták wiedźieć ma naprzod Czytelnik / iż co sie tknie pismá Prorockiego y Nowego Testámentu. To żadney inßey spowiedźi nie zna/okrom tey ktora bywa Bogu y ludźiom álbo bliźnim / o czym ßyroce w Postylli sie mowiło. Co sie tknie Doktorow / ći mieli dwoiáką spowiedź/ nie z pismá świetego/ ále ze zwyczáiu wźiętą/ wßákoż dobrą y znośną. Jedná byłá iáwna / z iáwnym wystepkow przed Kośćiołem Bożym wyznániem czyniona/ zá ktorą ludźie vpádłe wystepne/ álbo sie dla mąk Pogáńskich/ słowá Bożego przące/ále iednák potym náwrocone/z nieiákiem powirzchniego pokutowánia znákiem (co oni dosyćuczynieniem zwáli) do Kośćiołá przyimowano. O tákiey spowiedźi ná wielu mieyscách wspomináią/ Ireneus/ Tertullianus/ á miánowićie Cypryan wspomina te spowiedź ná tych mieyscach ktore Jezuitá przywodźi/ káżdy obaczy/ gdy w nie pilnie weyrzy/ *Lib.* 1. *Epist.* 3. Okrom tey spowiedźi mieli y drugą osobliwą/ z iednym osobliwym spowiednikiem do tego náznáczonym/ktore Poenitenciarzem zwáli. Te spowiedź y z tym Poenitenciarzem mieli dla lekárstwá sumnienia ludźi nie iawnie grzeßnych/ ále táiemnego molá w sercu máiących / właśnie iáko Doktor álko Cyrulik/z lekárstwy bywa postánawian w mieśćie/co iáko nie inßym neleży iedno tym/ ktorzy czuią chorobe. Ták y oná spowiedź osobliwa z Poenitenciarzem/ nie należáłá ludźiom iáwnie złym y vpádłym (iáko owá pierwßa) áni ludźiom dobrego Sumnienia poczćiwie żywiącym/ pánienkom/młodźieńcom/ ludźiom w Sumnieniu wolnym. Ale tylko tym/ ktorzy czuiąc iákiego molá w sumnienieniu/ náuki y lekárstwá potrzebowáli. O tákowey spowiedźi postánowieniu piße Zozomenus Historya Tripartita lib. 9. cap. 35. przy ktorey wspomina y Nektáryusá/ ktory tey spowiedźi dla przykłádu iednego zániecháć roskázuie. O tey mowią oni Doktorowie/ ktore Jezuitá przywodźi/ iáko Origenes/ Augustyn/ Ambroży/ vpomináiąc ludźi tákowe / áby tákiego molá w sercu nie nośili / ále gi przed kápłanem álbo Poenitenciarzem/poki im Bog folguie/wyznawáli y rády ßukáli. Acż indźiey tákowey spowiedźi bije w brew Augustyn. A Chryzostom záśie wßedźie do Bogá vkázuie. O czym czytay w Postylli náßey ná niedźiele trzećią w post / iákoß o tym bedźie wnetże niżey.

6. Iáką spowiedź w pismie świetym nayduiemy y v Doktorow.

¶ Okrom tey dwoiákiey spowiedźi Doktorowie inßey trzećiey nie ználi / áni o niey wiedźieli / á pogotowiu o tey Papieskiey zaußney/ do ktorey ná káżdy rok bez bráku żadnego/stany wßytki/ pánny/ pánienki/pánie/młodźieńce / ludźi Sumnienia dobrego przymußáią / y ktoryby iey nie potrzebował / á ná spowiedźi ktora Bogu należy przestáwáć chćiał/ zá Heretyká y Kácerzá osądzáią/ iáko koniecznie do zbáwienia káżdemu potrzebney/bez ktoreyby żaden y Sákrámentu vżywáć nie był godźien/ y zbáwion być niemiał. Tá-

7. Spowiedź ináksza dziś w Papiestwie á niżli byłá w pirwßym Kośćiele.

miał. Tákowey ſpowiedźi á rádniey Tyránſtwá tákowego pirwßy Kościoł nie miał ani znał / áni ná ſyny Boże wolne kładł / ále ią poſtánowił Innocentius piąty / á bądź iáko Jezuitowie chcą trzeći / y przez Dekret do Kościołá wtrącił / wźiawßy przyczyne z onych dawnych Oycow ſpowiedźi wolney / y niektorym tylko oſobom (ktore tego dobrowolnie potrzebowały) poſtánowioney. Zácżym wolność Kościołá miłego Bogá obrocił w Tyránſtwo. Bo iáko gdyby iáki Krol w mieśćie / dla ludźi chorych y lekárſtwá potrzebuiących / dał z łáſki ſwey lekárzá z lekárſtwy / áby ći coby tego potrzebowáli lekárſtwá iego vżywáli / byłby to znák łáſki / á chorych znák wolnośći. A záśie gdyby inßy po nim przez Dekret to roſkázał / áby nie tylko chorzy á lekárſtwá potrzebuiący / ále zgołá wßyſcy á wßyſcy iákowibykolwiek w mieśćie byli / chociáż zdrowi / áby tákże lekárſtwá vżywáli / byłoby to znákiem niewolſtwá y Tyránſtwá. Toż vczynił Innocencius Papież / wtrąciwßy do Kościołá Bożego po oney wolney á niektorym ſtanom potrzebney ſpowiedźi / ſpowiedź wßytki ſtany Sumnieniem obliguiącą / y obowiązuiącą / á ktorzyby iey niechćieli Heretykuiącą / co ieſt Tyránſtwo.

podobnośćią ſłow oßukáwáią Jezuitowie ludzie proſte.

¶ A ták okázawßy to / iáko Oycowie oni ſpowiedź mieli / iuż bedźie wiedźiał Krześćiáński człowiek / iż gdy Jezuitowie przywodzą przykłády ſpowiedźi przed Káplanem / bedźie wiedźiał że Doktorowie nie o tey Rzymſkiey Innocenciußowey mowią / ále o oney inßey / iáko ſie vkázało. A zátym obaczy wielką nießczyrość Jezuitow w przywodzeniu Doktorow onych dawnych.

8. ¶ Ale za mało tych niewſtydliwych prawd nákładł Jezuitá / z ktorych y tá ieſt co powieda / że Ewanielicy opiſuiąc ſpowiedź Bogu y bliźniemu / zábaczyli oney ſpowiedźi / o ktorey w Konfeſsiey Sedomierſkiey nápiſáli / ktora zowa rádá y ßukániem lekárſtwá ſwego przed Miniſtrem. Ale znáć że náße piſmo Jezuitá przez okulary ćiemne czytał. Bo ábys doznał tey prawdy Krześćiáninie / obaczyß to / że tego nieprzepomnieli Ewánielicy nápiſáć w Poſtylli ſwoiey. Czytay Liſt 673.

9. ¶ A to nie bez zwyczáyney prawdy ſwoiey mowi Jezuitá piſąc / że Ewánielicy wywrácáią piſmo / gdy powiedáią / że ſie Zydowie nie ſpowiádáli przed Janem grzechow ſwoich / ále zgołá przychodźili krzćić ſie / wyznawáiąc grzechy ſwoie / nie poßeptem zá vchem Janowi / ále ta ſáma rzecża iż Krzeſt bráli / ku odpuſzczeniu grzechow. A powiáda Jezuitá / że woli y z ſwoimi wierzyć Doktorom / ktorzy to ináczey rozumieią / á niżli Ewánielikom. Ale dźiwna rzecż ieſt / że ſie w tey mierze do Doktorow odzywa Jezuitá / gdyż wykładu tych ſłow piſmá ſwietego dowodzą Ewánielicy z Doktorow / á oſobliwie przywodzą Ambrożego / ktory ták mowi: Chociaß ten ktory idźie do Krztu ſwietego nie wyznawa (to ieſt vſty) grzechu ſwego / wßákoż ta ſáma rzecża wyznawa grzechy ſwoie / iż żąda Krztu. To Ambrożу / ktorego chytrze ominał Jezuitá / przecż y dla czego / zgádni Krześćiáninie. Czyli przeto / że mu ten Doktor nie ieſt Doktorem? Nie to. Ale widźiał Jezuitá / że ten Doktor właśnie pálcem vkázuie / że oni ktorzy do Krztu Janowego ßli ſpowiádáiąc ſie (álbo iáko Duch Boży mowi / nie po Papieſku) wyznawáiąc grzechy ſwoie / wyznawáli ie / nie ták vſty iáko ta ſáma rzecża / iż Krztu ku grzechow ſwoich odpuſzczeniu żądáli. Toć odtrąciło Jezuite od Ambrożego / że go niechćiał vznáć zá Doktorá. A Bázyliußá obrał ſobie zá Doktorá. Ale y tám obrony nie ma. Bo co to k rzeczy. Powiáda (práwi) Bázylius: Nápiſano w Ewánieliey / iż ſie ludźie ſpowiedáli grzechow ſwoich Janowi Krzćićielowi / y w Dźieiach Apoſtolſkich Apoſtołom. Dobrze miły Jezuito / ták piße Bázyliuß. A iużże temu ma wierzyć Ewánielik? Nie. Powiedźiał Bázyliuß iż o tym nápiſano. Gdźie (proſimy Jezuity y Bázyliußá) to nápiſano? iż ſie przed Janem Zydowie

Spowiedź Janowi świętemu ná puſzczy táka byłá. *Ambroſius de Sacramentis lib. 3. Cap. 2.*

Bázyliußem záſłániá ſie Jezuitá / ále prożno.

ſpowiedáli

ſpowiedáli grzechow ſwoich: O czym tám y ſłowká/ iedno to iż przychodźili do Janá krzćić ſie/ wyznawáiac grzechy ſwoie. A komu iesli Janowi álbo Bogu/ y iáko: (to ieſt/ iesli poſſeptem álbo iáwnie przed wſſytkimi) Słowká niemáſſ. A ták y nam niechay odpuści Jezuitá że w tey mierze nie przeſtawamy z Bázyliuſſem/ ále z Ambrożym/ ktory twirdzi/ iż to wyznánie grzechow/ nie było vſtne/ále rzecża ſáma/ iż Krztu żadáli. A by też było y iáwne/ iáko oni w Dźieiách Apoſtolſkich przed Apoſtołmi czynili/ y dźis ludźie iáwnie grzeſſni pokutuiacy/ toſſ przed Kościołem czynią/ Co to ma do ſpowiedźi Rzymſkiey zaußney: O Bázyliuſie/ Jeronimie/ y o inſſych Doktorzech powiedźiało ſie/ że przez ſpowiedź przed káplanem nie rozumieli ſpowiedźi dźiśieyſſey Rzymſkiey/ále one wolna niektorym tylko ſtanom należaca. O czym było wyſſſey. A ták niech ſie iuż do nich iáko do láſá Jezuitá nie ſchrania. Actu. 17. 19.

¶ Smieli y w tym kłamſtwo Jezuitowie zádáć Ewánielikom / żeby poſſeptney ſpowiedźi iákaßkolwiek ieſt / nie miał bronić Chryzoſtom y Auguſtyn ná onych mieyſcach ktore przywiedli Ewánielicy w Poſtylli ſwey List 129. O wßem prawde ßczyra odrzućiwßy / ná to mieyſce prawde ſwoie Jezuicka położyli/ mowiac: Chryzoſtom (práwi) mowi/ nie o tey táiemney ſpowiedźi ktora bywa przed káplanem/ ále o oney iáwney w kościele przed wſſytkimi / ktora był Nektáryus dla boiáźni ludu poſpolitego oddalił. Ale ty wiedz Krześćiáninie/ iż ile tu ſłow / málo nie tylo Jezuitá Minichowſkich prawd ſwoich náklad. Bo to naprzod ieſt z Hiſtorykow rzecz dowodna / że oná ſpowiedź Doktorow ſwietych / ktora była zá Nektáryuſſá w Konſtántynopolu (o ktorey ſie wyſſſey mowiło) nie była iáwna ále táiemna/ przed Poenitencyarzem oſobliwym/ wßákoż pokutá powirzchnia od Poenitencyarzá onego dána/ przed oczymá Kościołá Bożego bywálá iáwna. O wßem tá ſpowiedź dźis poßeptna/ nie ieſt w Rzymſkim kościele táiemna ále iáwna. Bo y przed wiela ludźi w ćżbie wielkiey bywa/ y ktoby do niey nie ßedł / wnet wiedza y widza / ták że ſie nikt zátáić nie może. A przedśie to Tyrániſtwo poniewolne / Jezuitá śmie zwáć ſpowiedźią táiemna. Druga ktemu/ Chryzoſtom táke wey ſpowiedźi wchodźić każe wiernym ktoraby iákikolwiek przed ludźmi wſtyd z iednáć człowieku miáłá/ chociaßby przed kśiędzem / choć przed kim inßym / á zgołá do ſámego Bogá vkázuie. Bo ſłowá iego to znáć dawáia/ gdy mowi: Grzechy twoie powiedz ábys ich zgłádzenie miał. A iesli ſie ich wſtydźiß powiedźieć komu/ (ſłuchay iż tu o wſtyd idźie Chryzoſtomowi/ bez ktorego nieieſt y zaußna ſpowiedź) powiádayże ie záwżdy w duſſy twoiey (to nie w ßeptániu z kśiędzem) Nie roſtázuieć / ábys ſie ich ſpowiádał towárzyßowi twoiemu/ ábyć ie ná oczy wyrzućił (to táiemney ſpowiedźi przed iednym człowiekiem w łeb) powiedz ie Bogu/ (to nie kśiędzu poßeptem w kącie/ iáko Jezuitá wykreca) ktory ie vlecża. (to nie kśiądz ktory tákowegoß lekárſtwá potrzebuie) Poty ſłowá Chryzoſtomowe / ktore iáko śmie gnieść á tłoczyć Jezuitá/ dźiwna rzecz ieſt.

10. Jezuitá Auguſtiná y Chryzoſtomá zámietuie záuſſną ſpowiedźią do ktorey ſie oni znáć nie chcą.

NOTA. Chriſoſt. in Pſal. 51. Homil. II.

¶ Tákowaß niewſtydliwość ieſt Jezuity/ gdy tákże tłoczy y grzebie ony ſłowá Auguſtynowe/ ſwoiey ſpowiedźi przećiwne/ ktory ták mowi: Co ia mam zá ſpráwe z ludźmi / (tu ſłuchay iż mowi z ludźmi / wyiawßy żeby kśiądz Papieſki nie był człowiekiem) ábym ſłucháli ſpowiedźi moich / iákoby oni vzdrowić mogli rány moie. Dworny to narod ku vznániu żywotá cudzego/ (to pewnie nie łáicy ani Ewánieliccy Miniſtrowie/ ktorzy nikogo do ſpowiedźi nie przybiiáia) á gnuſny ku poprawieniu ſwego/ (to kśiężey Papieſkiey niektorey w łeb/ ktorzy inße karzą z nierządu/ á ſámi w nim mießkáią) co odemnie wiedźieć chcą / iákim ieſt/ (á to kto: iedno ſpowiednicy Rzymſcy/ ktorzy mowią/ Powiáday Pánno co wieß) ktorzy niechcą ſłuchać Bogá/ iákowymi oni ſą etc. Słowá iáſne ſą Auguſtynowe/ truAuguſtinus libr. 10. Confeſſionum. Cap. I.

dno ie ma Jezuitá ludźiom/ oczy/ vßy/ y rozum máiacym/ zágrześć y záćmić. Ale o tey zaußney ſpowiedźi ná ten czás doſyć.

O Trádycyach Rzymſkich niepiſánych.

ACżkolwiek ſie powyßßey doſyć o Trádycyach niepiſánych mowiło/ále iż ſie tu ná to mieyſce niektore rzeczy odłożyły/ ná ktore ſie tám Jezuitom nie odpowiedźiáło/ tedy ſie tu ná nie odpowie.

1. Jezuitá Ewánieliki z Arryany rowna ále prożno.

¶ Powiedáia iż iáko Arryanowie Syná Bożego ſpołiſtnego z Oycem/ Duchá świetego Bogiem/ Kryſtuſá Páná oſobe ze dwu nátur/z Boſkiey y z człowieczeńſkiey/ złożoney nie wierzyli/ iż ſłow tych/ ſpołiſtnośći/ dwie náturze/ Duch świety ieſt Bog/ nie náydowáli w piśmie/ Ták y Kálwiniſtowie niektorym Trádycyom Apoſtolſkiem nie wierza/ iż ich nie máß w piśmie/ Ale to ieſt Jezuickie iáwne oßukánie ludźi proſtych. Bo ácż tych ſłowek tymi literámi wyráźnie nápiſánych niemáß/ ále rzecż podobna ieſt w piśmie świetym wyrážona/ iáko ſie wyßßey wywiodło. Niechayże nam co tákowego pokaża Jezuitowie w piśmie świetym o Trádycyach ſwoich/ á nie bedźie ſporu y ſprzeczánia miedzy námi. Ale iż nie okaża/ doſyć nieſłußnie rzeczy dáleko ſobie nie rowne/ zá rowne kłáda.

2. Jezuita Doktory ſwoie porownywa z Máximinem Arryanem.

¶ Pißa też/ iż gdy Máximin Arryan one ſłowá mowi/ ieśli co z piſmá świetego przywiedźieß/ tedy ſłucháć bedźiemy/ ále tych ſłow ktorych w piśmie świetym niemáß/ my żadna miára przyimowáć niechcemy. Rzekłbyś że te ſłowá ſa ktorego Kálwiniſty álbo Luteraná/ Bo oni tákże Kátholikom mawiáia. O mizerny niewſtydźie Jezuicki. A czemuś nie rzekł/ gdy ták Máximiná mowiacego ſłyßyß/ iákobyś Jeronimá/álbo ktorego z Doktorow dawnych mowiacego ſłyßał. Bo izaß to ták ſámi Kálwiniſtowie mowia álbo Máximin: Izaliß tákże á boday nie grubiey (wedle Jezuitow) nie mowi Jeronim: (iß ſie inßych nie wſpomni) Cokolwiek bez piſmá bywa przywodzono/ ták łácno może być odrzucono iáko przywiedźiono. A indźiey izaß nie mowi: Bez poważnośći piſmá ßczebiotánie ludzkie niema wiáry. Albo y Orygenes izali tákże nie mowi: Zmyſły/ práwi/ náße y mowy bez świádkow piſmá świetego wiáry nie máia. Znáć to iáśnie/ że łáſkáwßy nie tylko Doktorowie/ ále y Heretykowie bywáli ná piſmo świete/á nizli ći wyrodkowie Doktorow ś. Bo ácżkolwiek Heretykowie do piſmá świetego vkázowáli/ Ale iednák Doktorowie dla tego od piſmá świetego nie ſtronili/ áni ſie do ćiemnych Trádyciy ſwoich ſkradáli/ iáko czynia Jezuitowie/ ále tymże piſmem Heretyki/ do ktorego ſie oni odwoływáli (á obrony tám nie mieli) porażáli y przekonywáli.

Ieronimus ſuper Matth. 23.

Origenes ſup Ieremiam.

3. Potwarz znaczna żeby Ewánielicy ſłowo Boże ſłowem Szátáńſkim zwáć mieli.

¶ A to iáwna á niewſtydliwa potwarz/ żeby Ewánielicy ſłowo Boże (czego nie day Boże) ſłowem ßatáńſkim zwáć mieli. Ale to zowa wymyſłem ßátáńſkim/ do piſmá świetego Prorockiego y Apoſtolſkiego pewnego/ doſkonáłego/ iákie niepewne/ ćiemne/pletliwe/ á piſmu świetemu przećiwne Trádycye przyßywáć/ á rowna im powage z piſmem świetym dáwáć. Czego y Kośćioł nie pozwolił/ gdy ſámo piſmo świete/ nie żadne Trádycye nie piſáne/ zá Kanon á zá ſpráwote zbáwienia y probe wßelákich náuk y Trádyciy podał. O czym ſie indźiey ßyrzey piſáło.

4. 2 Teſſal. 3.

¶ Páweł świety/Powiádáia/Heretyki nie z piſmá świetego ále z náuki podáney poznáwáć roſkázuie/pißac: Odłaczayćie ſie od káżdego brátá/ktory nieporzadnie chodźi/ á nie wedle Trádyciy ktoreśćie wźieli od nas. A ná

drugim

drugim/ prawi/ mieyscu/ Jesli wam kto inßa Ewánielia przepowiedác bedźie oprocz tego cośmy wam przepowiedáli/ y coście wy przyieli (nie mowi/ prawi/ cośmy wam pisáli) niech przeklętym bedźie. Ale y tych slow Duchá świętego prostych wykrętácze vżywáia ku zwiedzeniu prostych/ á zátráceniu sámych siebie. Bo iż tu nie mowi Apostoł o tákowych Trádycyách/ ktorychby niemiał wźiáć z pismá/ y niemiał ich podáć Korynтom ná pismie (iáko kreca przeciwnicy) Ale o Trádycyach álbo náukach wźietych z pismá/ y podánych ná pismie: z tegoż sie Páwlá okázuie/ gdy ták mowi do Koryntow: Obiáwiam wam brácia Ewánielia/ ktoram wam opowiedał/ ktorascie wźieli/ y w ktorey stoicie/ y zbáwieni iesteście. Podawałem bowiem wam naprzod/ com też wźiał/ iż Krystus vmárł zá grzechy náße wedłuk pismá/ á iż pogrzebiony iest y zmartwychwstał dniá trzećiego wedle pismá etc. Tu obácz naprzod náprzeciwko wykretom Jezuickim w tych slowiech Apostolskich/ że tu Ewánielia y Trádycya/ nie zowie Apostoł Trádycyi Jezuickich Mßárskich/ obrázow Bálwáńskich/ náuk Czyscowych/ wzywánia Swietych/ y tym inßych podobnych (iáko kreca wykretácze) ále náuke o śmierći náßego Páná dla grzechow náßych/ o pogrzebieniu ciálá iego/ y o zmartwychwstániu iego/ dla vsprawiedliwienia náßego/ y tym podobne inße náuki swiete gruntowne y zbáwienne. Druga/ iáśnie tu okázuie/ iż te Ewánielia y Trádycye ktore dał Koryntom y ktore Koryntowie wźieli od niego/ wźiał nie skąd inąd/ iedno z pismá. Bo dwá kroć dokłáda/ iż to podał y przepowiádał wedle pismá. A indźiey przed Agrypą zeznał/ że nic inßego nie mowił ani vczył/ iedno co Prorocy y Moyżeß przepowiedźieli. Otoß tá Ewánielia y Tradycye od Apostołá przepowiádáne y podáne/ nie są iákie niepisáne/ iáko wykretácze wykrácáia/ ále y z pismá Prorockiego wźiete/ y ná pismie Koryntom podáne. Ta tedy Ewánielia y Trádycya od Apostołá z pismá swiethego wźieta y ná pismie podána/ káże Apostoł doswiadczáć Heretykow y fałßerzow/ nie trádycyámi nieznymi Jezuickimi/ ktorych (iáko sie wyßßey okázało) nie dał Kościoł zá probę/ ále trádycie pisáne/ wedle náuki y tego vpominánia Apostolskiego. Otoż tu Krześćiáninie Pámietay ná ták niewstydliwe pßwánia y wykrecánia slow Páwlá swietego przez Jezuity.

¶ Tákże pßuie Jezuitá y ony slowá Piotrowe z Proroká Ezáia wźiete: Slowo Boże trwa ná wieki/ á to iest slowo ktore wam iest opowiádáne. Nie mowi/ prawi/ iż pisáne/ bo iáśnie mżey zeznawa Piotr świety/ iż to slowo opowiádáne nie inße było/ iedno slowo álbo náuká Proroćka od Prorokow przed tym opisána. Bo ták mowi: a Mamy slowo mocnieyße Prorockie/ ktorego iż słuchácie iáko pochodniey w ćiemnośći świecącey/ dobrze czynićie. A Prorocy nie pisáli nic o Trádycyach dźisieyßych Rzymskich pismu świetemu przeciwnych/ ále (iáko tenże Piotr mowi) Jezusowi e Krystusowi świádectwo dawáli/ iże grzechom odpußczenie przezeń káżdy ma/ kto weń wierzy. Toć slowo Prorocy pisáli/ co Apostołowie przepowiádáli/ y ná pismiech swoich podáli/ á ták to nic do Trádycij Rzymskich niepisánych.

¶ Nie przepuścił Jezuitá y Janowi świętemu/ áby kwoli przedsięwźięciu swemu nie miał skáźić slow iego/ ktore ták mowi: Coście słyßeli z początku to niechay w was trwa. Stąd Jezuitá náuke Janá świętego chce pokázáć nie być pisáną ále vstną/ iż nie mowi: Coście czytáli z początku/ ále/ Coście słyßeli. Ale to iest omyłká nie dowod/ żeby dla tego Janowá náuká była vstna/ iż nie mowi/ Coście z początku czytáli/ ále Coście słyßeli. Boby tym obyczáiem rzec musieli/ że Jan swiety nic nie pisał/ á ták by wedle tego dowodu z Janá świętego iuż nie było dwoiákie slowo Boże/ iáko Jezuitá dowieść vsiłuie/ ále iedno tylko/ to iest/ niepisáne. Aby sie tedy wykret

Galat. 1.

☞ NOTA. Wykret Jezuicki slow Apostolskich.

1 Corin. 15.

Co Apostoł zowie Ewánielio przepowiádáną/ á co Jezuitá.

Actu. 26.

5.

Esa. 40.

1 Petr. 1.

¶ Piotrá świętego slowá pßuie Jezuitá kwoli Trádycyom swoim niepisánym.

a 2. Petr. 1.

e Act. 10.

6.

Janá Swietego slowá krzyżuie Jezuitá.

1 Ioan. 2.

tedy wykret Jezuicki okazał / obáczmyß z tegoż Janá / co to ieſt co powiáda: Cośćie z początku ſłyßeli. To tedy iáśnie ná pierwßym wſtepku piſánia ſwego znáć dawa / gdy dokłáda mowiac: Coſmy ſłyßeli / coſmy widźieli / czego ſie rece dotykáły / o ſłowie żywotá / etc. Otoß o tym ſłowie żywotá z początku ſłuchácze Janowi od Janá ſłyßeli. A nie nápiſałże tego Jan świety co o tym ſłowie ſłuchácżom powiádał / y co ſłuchácze ſłyßeli? O pewnie iż nápiſał ná początku Ewánieliey ſwoiey doſyć ßeroko y dokłádnie / mowiac: Ná początku było ſłowo / á ſłowo było v Bogá / etc. Z tych tedy ſłow Janá świetego / ktore Jezuitá do krwie ćiagnie / nic inßego ſie nie vkázuie iedno to co my m[illegible]wimy y pißemy / iż ſłowo od Apoſtołow opowiádáne y piſáne / iedno y to, ieſt / nie dwoiákie / iáko Jezuitá z krzykiem y z Tryumphem / á z poháńbieniem Ewánielikow piße y mowi.

Ioan. 1.

7. ¶ Pißa / iż Duchá świetego więźniem y niewolnikiem czyniemy / gdy go śćiſło do kśiag y do pápieru przywiezuiemy. Ná to iż ſie wyßey Jezuićie odpowiedźiáło pod Tytułem o piśmie ś. tám Czytelniká odſyłamy.

8. ¶ Ale ießcze y w tym powiáda Duchá świetego bluźnimy / gdy powiádamy / iż Duch świety nic inego czynić niemiał / iedno tylko przypominác to co pierwey Pan Kryſtus vczył vſty ſwoimi / á nic inego nie wymyśláć. A powiáda Jezuitá / że do tego rozumienia ßátan przywiodł Miniſtry ſwoie. Bo (práwi) Kryſtus to bluźnierſtwo zbija onymi ſłowy / On was náuczy wßyſtkiego y nádchnie wam wßytko comkolwiek wam mowił. Záczym okrzyk vczynił Jezuitá: Widźiß (práwi) że Duch świety nie tylko miał przypominác co Pan Kryſtus mowił / ále nád to miał vczyć w Kośćiele wßytkiego onego / czego im nie powiádał ná on czás / gdy tego znieść nie mogli. Ale ieśli w czym / tedy w tym oſobliwie pokázuie ſie tu wielka śmiáłość y niewſtydliwość nieſłychána Jezuicka. Smiáłość w tym / że to bluźnierſtwem / y przywiedźienim ßátáńſkim zowie / co ſámá oná prawdá wieczna vſty ſwymi wyrzekłá Jezus Kryſtus. Bo izaß to ßátan mowił / á nie rádniey Kryſtus náß miłośćiwy Pan / ony ſłowá o Duchu świetym / iż nie bedźie mowił od śiebie / ále cokolwiek vſłyßy mowić bedźie. A niżey: Z megoć weźmie y obiáwi wam. Te ſłowá Páńſkie / nie bedźie od śiebie mowił / Theophilákt Doktor ták wykłáda: To ieſt / nic właſnego nie bedźie mowił / okrom rzeczy moich. A one záśie / co vſłyßy mowić bedźie / ták wykłáda tenże Theophilákt: To ieſt / nic inßego nie bedźie vczył / okrom tego co Kryſtus ſam vczył. O to máia Jezuitowie ſłowá Páná ſámego / á wykład ſłow iego / nie Reiá / iáko wołáia / ále Theophiláktá. A bedźieß im tedy ßátánem Kryſtus Pan? A ßátanże tu mowi przez Theophiláktá? O nedzni á zápámietáli ludźie / y ſumnienia ſwego / y Sadu onego ſtráßnego żywych y vmárłych Bogá. A wżdyśćie wy Kátholikámi y prawdźiwymi piſmá świetego wykłádáczmi? Pánie zmiłuy ſie nád Kośćiołem ſwoim.

Ioan. 14.

Jezuitá Przypiſuie to Szátánowi co ſam Pan wyrzekł.

Ioan. 16.

Teophil. in Ca 16. Ioan.

teophilakt

☞ NOTA.

¶ Niewſtydliwość záśie ich pokázuie ſie / w kreceniu ták iáwnym onych ſłow Páńſkich / on was náuczy wßyſtkiego / y przypomni wam wßytko / com ia wam mowił. Bo do tego rzecz ćiagnac / żeby Duch świety Apoſtołom tylko to podußczyć y przypomnieć miał / co im Pan powiedał / á vczyć potym Kośćioł oſtátnich czáſow / czego Apoſtołow nie vczył / wielce bluźnia. Znáia Ewánielicy z tych ſłow Páńſkich / iż Duch świety náuczyć miał Apoſtołow / y podußczyć im wßytko. Ale ták náuczyć y podußczyć / że ná czáſy dálße nic nie zoſtáwił nienáuczonego / y nie podußczonego / czegoby potym iáko rzeczy nowey przez Papieże vczyć y podußczáć miał / (iáko wykretácze chca) Bo iáśnie mowi: Náuczy was / podußczy wam. To ieſt / wam Apoſtołowie moi / á wy potym wiernym moim. Ktemu iáśnie mowi: Gdy przyidźie ten poćießyćiel do was. To ieſt / w on dźień

Ioan. 14.

Jáko Duch świety vczy y podußcza.

☞ NOTA.

¶ Nie oſtáwił nic Duch świety Papieżom vſtáwowáć.

Swiatecz-

Swiateczny / goy Duch moy ná was z wysokości spadnie / w ten czás was nauczy y podusczy wam. Nie mowi / w kilká set lat po was Papiezom y Koncyliom ich dopiro to obiáwi y podusczy im. Ale rzecz wszystká ściąga sie do czásow Apostolskich y Apostolow / ktorzy náuczywszy sie wszytkiego od Ducha swietego / y wszytko od niego przypomniano máiąc / wszytko to iáko rzecz gotowa y doskonała / wszytkiemu Kościołowi podáć mieli. Druga ktemu ieszcze / Miał Duch swiety náuczyć y przypomnieć Apostołom / á przez nie Kościołowi. Ale nie frászki / wymysły Papieskie) nie słonim święcenie / kołaczow / owsá koniom / nie krzczenie dzwonow / nie czárowánie wody / nie święcenia ciernia / nie záklinánia Diabłá w máłych dźiatkách / y inszych zabobonow / ktorych Pan nie vczył / ále to miał podusczáć / co im Pan powiádał / y tego vczyć co od Páná wźiął y słyszał. To iest / iáko Theophilákt wyłożył wyszszey / czego sám Krystus Pan vczył. Krotko mowiąc / podusczáć Apostołom miał / czego byli od Páná słyszące zábaczyli / vczyć ie miał tego / czego oni od Páná vczącego rozumieć nie mogli. A ták tu obrony frászki Papieskie w tych słowiech nie máią / ále rádney poraszke.

Co Duch swiety Apostołom obiáwić miał.

co duch s apostołom

¶ Ale iż sie ná to vdáli Jezuitowie / áby ludźi od pismá swietego do wymysłow swoich márnych obrocili / przeto chcąc pismo swiete w błoto wtłoczyć / ták ieszcze powiádáią: Dał Bog kápłany / áby wątpliwości pismá y Zakonu rozwiązowáli / do ktorych też káżdego odsyła / y roskazał áby sie z vst kápłáńskich Zakonu bádáli y vczyli. Co ácz prawde mowią Jezuitowie / ále to iáwne omámienie iest ich / żeby iuż dla tego kápłani zá frászke máiąc pismo swiete / co chcieli y raczyli / wedle dumy swey / mowić / stánowić wszytko mieli. A z drugiey strony / żeby lud Boży w tył zárzuciwszy pismo swiete / co ksieża rzeką / chociaż y przeciwko pismu swietemu / wierzyć y czynić mieli. O wszem iáko roskazał ksiezey / áby od vst ich nie odchodźiłá ksiegá Zakonu Bożego / y áby od niego nie odstępowáli / áni ná práwo áni ná lewo. A ktemu áby rozsądki czynili nie wedle dumy swey / ále wedle Zakonu Bożego. A Krystus Pan vpominał ie / áby sie bádáli pismá (czego niedołożyli Jezuitowie) Ták z drugiey strony słuchácżom roskazano áby to czynili / co ich náucza kápłani / (nie wedle phántázycy swey) ále wedle Zakonu Bożego. Ktemu / áby sie strzegli Szkrybow y Pháryzeuszow / kwásu fałszywey náuki ich. A słusznie. Bo niektorzy z tych kápłanow ktorych słuchać w zakonie roskazano / Proroki mordowáli / Krystusá Páná ná krzyż wbili / Apostoły swiete prześládowáli. Oroż iáko ná on czás wiele ná tym należało / doswiádczáć ich iesli wedle Zakonu Bożego wyroki swe czynili / Pogotowiu czásow dźisieyszych iest tego potrzebá / ktorych Anthychryst w domu Bożym vśieść / á wszytko poopákować miał. Krotko mowiąc / y Kápłany y słuchácze Bog wszechmogący w gránicach pismá swietego postánowić raczył. Ná co Apostoł wzgląd máiąc powiáda: Vczćie sie nád to co iest nápisáno nie rozumieć wiecey. Przetoż z tákowych zámierzonych gránic (iáko Jeronim mowi) Kościoł Páński nie występuie / choć bárzo Jezuicki występuie / y zgołá tych murow y gránic mieć niechce. A dla tegoż y oni dawni po Apostołech Doktorowie / chociaż kápłany (iáko Jezuitowie zową) byli / rozsądku sie iednák náuk y pism swych nie chronili / owszem vpominali / áby wszytkich ich náuk pismem swietym słuchácze doswiádczáli / y temu co iest wedle pismá swietego wierzyli / y przyimowáli / á coby náprzeciwko pismu swietemu było / zá omylke áby ná strone puszczáli / Czego przecz sie dźis zbraniáią Jezuitowie / naprostszy zgádnąć może.

9.

Deut. 17.

Jáko y poki roskázano słuchać náuczycielow.

Iosu. 1.
Deut. 12.
Deut. 17.
Ioan. 5.
Matt. 7.

Ci Páná zábili ktorzy pismá wykładáczmi byli.

2 Tessa. 2.

Ieronimus in Malachiam.

Augustinus ad Cresconium Grámat. lib. 2. Cap. 32.

10.

¶ Powiádáią ieszcze / iż y sám pan w náuce swoiey / nie sámego pismá vżywáć raczył / ále y przykłádow y przypowieści / y dowodow przyrodzonych. A Páwel swiety wirszow Poetow Pogáńskich y zwyczáiu Kościelnego zá dowo-

Krystus Pan y Apostołowie iáko vżywáli słow y wierszow Poetow Pogáńskich

go zá dowody vżywá. Tákeſmy (prawi) náucżáli/ y takeśćie wy vwierzyli etc. Czego ácż rádźi pozwola Ewanielicy Jezuitom/ iż w náucżániu tákowych Sentencyy Kryſtus Pan y Apoſtołowie vżywáli. Ale to nic nie rátuie przedśiewżięćia Jezuickiego. Bo naprzod tákowych przykładow vżywáli/ ktore w niczym nie ſą przećiwne piſmu świetemu/ owßem potrzebne ku oświeceniu piſmá świetego. Jezuitowie zásie tákowe Trádycye Kośćiołowi wtracáia/ ktore y piſmu świetemu ſą przećiwne/y ßczyra chwałe Páńſką máża/ y ludźiom przyczyne dawáia/ áby dla nich roſkazánia Páńſkiego zániedbawáli. Druga/Chociaß to Kryſtus Pan y Apoſtołowie czynili/ nigdy ſie iednák tego bluźnierſtwá nie ważyli/ żeby dla tego/ álbo piſmo świete Prorockie y Moyżeßowe niedoſkonáłym y niezupełnym czynić/ álbo ludźi od niego do onych Poetow Pogáńſkich y do tákowych przykładow odwodźić/ álbo ie náwet zárowno w powáżnośći z piſmem świetym ſadzáć mieli. Co iednák wßytko czynia Jezuitowie z tymi Trádycyámi ſwymi/ ktorych ſie tu bronić podieli. Krotko mowiąc/ inßa rzecż ieſt rozumieć iż w piśmie świetym wiele rzeczy nie máß do zbáwienia nie potrzebnych/ácż piſmu świetemu nie przećiwnych/A inßa mowić/ iż wiele rzeczy w piśmie ś. niemáß gruntownych do zbáwienia koniecznie potrzebnych. O pirwßey rzeczy ſporu niemáß. Tey drugiey Jezuitom trzebá dowieść ſkąd inąd. Bo Jezuitowie ſwych Trádycyy niepiſánych z wirßámi Poetow Pogáńſkich od Apoſtołow przywodzonych zárowno podobno nie położa / iáko te ktore zbáwieniu potrzebne vdáć vśiłuią/ choć ſie ná tym bárzo myla.

Jákie ſą Trádycye Jezuickie. *Matth.* 15. ☞ NOTA.

¶ Co ſie zwyczáiu tknie/ tego nie pozwolimy Jezuitom/aby ládá iáki zwyczay/ gruntu w piśmie świetym nie máiący/miał być kiedy vznawan zá Ewánielia vſtna/ á zá ſłowo Boże. Bo y Páwel w tych ſłowiech nie vczy tey omylki/ iż wiáre ſłuchácże od niego wżieli/ nie ze zwyczáiu/ ále z ßrzodeł piſmá świetego/ o czym było wyżßey. A tymżeć ſie to dźiało/ iż gdy Koryntowie Sákrament ćiáłá y kwie Páńſkiey we ziy zwyczay obracáli/ zgánił to Koryntom/ á do pirwßego poſtánowienia Sákramentu im vkazał. A ieden z Doktorow ſtárych śmiał powiedźieć/ iż zwyczay bez prawdy záſtárzałym błędem ieſt. Stąd tedy káżdy bácżny widźi / iż Jezuitowie pod Tytułem tych Trádycyy ſwoich / chcą wßytko vdáć ludźiom zá Ewánielia. Náoſtátek zwyczay/ to ieſt (iáko tenże Doktor mowi) dawne á záſtárzałe błędy/ właſnie iáko hándlownicy przy ßáfránie krokos/ w ludźi wmowić chcą.

II. ¶ Zwyczáie ſwoie Jezuitowie máią zá Ewánielią.

I *Corint.* 11.

Ciprianus ad Pompeium.

¶ Tákżeć y ono mocna obronę náleżli Trádycyom ſwoim / gdy piſą/ iż nie czytánie piſmá świetego ále ſłuchánie ſłowá Bożego ieſth práwym początkiem wiáry/ y nie tylko z ſłowá piſánego żywie człowiek/ ále ze wßelkiego ſłowá ktore pochodźi z vſt Bożych / choćia ieſt piſáne / choćiaß nie piſáne / á tym ſłowem ktorzykolwiek gárdza / á pod Tytułem Trádycyy ludzkich odrzucáia/ nie ludzkim ále ſłowem Bożym gárdzą etc. Przyznáć to káżdy muſi Jezuitom / iż ták ſłowem Bożym piſánym iáko y niepiſánym/ to ieſt opowiádániem żywie (względem wiáry) człowiek. Ale tego v bácżnych nie ottrzymáią Jezuitowie / żeby inße miało być vſtne / á inßę piſáne/ gdyż to oboie iedno y toż ieſt. Bo ſkądże ſłowo vſtne bráli Apoſtołowie/ ktore przepowiádáli/ iedno z piſmá: iáko ſie wyßßey iáśnie okazało z onych ſłow a Piotrá świetego: Mamy mocnieyßę ſłowá Prorockie etc. A z onych ſłow: c Podałem wam Ewánielia wedle piſmá etc. Skądże Apoſtołowie náukę vſtną czerpáć kazáli vczniom ſwoim prawdźiwym náucżyćielom: iedno z piſmá: Pilnuy (prawi) i Tymotheuſu piſmá y czytánia. Tákże Kryſtus Pan: o Bádayćie ſie piſmá/ w ktorych rozumiećie żywot wieczny należeć. Dla czegoż Apoſtoł piſmo świete od Ducha świetego v nádchnionym zowie / iedno iż kázno dźieie czytáiące / y w nim náukę zbáwienna czerpáiące nád-

12. *Roma.* 10. *Abac.* 1. *Matth.* 4.

Człowiek ſłowem Bożym żywie ále z piſmá S. (ktore ieſt vſty Bożymi.) wżietym.

a 2 *Petr.* 1. *e* 1 *Cori.* 15. *i* 1 *Tim.* 4. *o Ioan.* 5. *v* 2 *Tim.* 3.

páiace / nádchnione od Duchá świetego czyni / ſkad ſa názwáne Boſkimi odpowiedźiámi. Czemuż powiáda iż ieſt potrzebne / ku náuczániu / karániu / ſtrofowániu / ćwiczeniu / iedno iż z niego wßeláka náuke vpominánia / y ſtrofowánia káznodźieie czerpáć máia? Dla czegoß powiáda / iż człowieká może doſkonáłym ku dobremu vczynkowi vczynić? iedno przeto / iż z támtad wßeláka ku zbáwieniu náuke wyczerpnać káżdy może. Tákich tedy náuk vſtnych z źrzodeł piſmá świetego wźietych / kto nie ſłucha / nie ludźi nie ſłucha / ále ſámego Bogá. Ale Trádycye Rzymſkie co do tego máia / ktore iż áni z piſmá świetego ſa wźiete / áni z piſmem świetym ſa zgodne / owßem im przećiwne. Tedy nierzkac iż z nich człowiek wzgledem wiáry żyć nie może (owßem w wierze ßwánkowáć muśi) áni moga być policzone w poczet náuki Boſkiey vſtney / o ktorey tu ieſt mowá / áni im to nie może być przypiſano / żeby ten kto ich nie ſłucha / Bogá ſłucháć nie miał. Owßem kto ich ſłucha / Bogá nie ſłucha / ktory przez Proroká y przez Syná ſwoiego mowi / iż mu ludźie prożno ſłuża vczac náuk y Trádyciy ludzkich. Ty tedy y tákowe ich Trádycye / wßedy od ſłowá Bożego / iáko zużel niepotrzebna oddźielamy / á Jezuitom ie zoſtáwuiemy.

Rzymſkie Trádycye nie obżywiáia wiáry ále pſuia.

Eſa. 15.
Matth. 15.

¶ A dźiwna rzecz ieſt / iako ſie niewſtydźili do tego przywieść ſłow onych Páwłá świetego: Jeśli kto ináczey vczy / á nie przeſtánie ná zdrowych náukách Páná náßego Jezu Kryſtá / y ná tey náuce ktora ieſt wedle pobożnośći / ten pyßny ieſt / á nic nie vmie. A tákże y onych ſłow: Jeśli wam kto wnośi inßa Ewánielia / oprocz tey ktoraſmy wam podáli / niech przeklętym bedźie. Bo dla czegoß Ewánielicy Trádyciy Rzymſkich nie przyimuia? iedno naprzod przeto / iż wedle Páwłá świetego vpominánia doſyć máia / y przeſtawáia ná zdrowey / á raz podáney náuce náßego Páná. Dla czegoß ſie niechca poddáć pod ich Trádycye Rzymſkie? iedno iż nie ſa wedle pobożnośći świetey / ktora vczy / Páná Bogá ſámego [a] chwalić / ſámego tylko [e] wzywáć / ná iednym [i] Rzeczniku Kryſtuśie Pánu przeſtáwáć / Bálwánow [o] rytych y málowánych ſie ſtrzec / krew iego [v] ſáme zá przyczyne grzechow omyćia náßego vznáwáć etcet. Dla czegoß Ewánielicy Jezuickich Trádyciy zá Ewánielia vſtna od Apoſtołow podána / vznáć niechca? Jedno przeto / iż ſa inßa Ewánielia / ktorey Apoſtołowie świeći nie vczyli / áni podáli / áni ich kośćioły ony / Koryntſki / Rzymſki dawny / Philipeńſki / y inße nie miáły od Apoſtołow / nie vczyły / nie wyznawáły. Bo o nich w Liśćiech Apoſtolſkich / ktore ſa Summa wiáry Apoſtolſkiey / y literka nie czytamy. Co káżdy vzna ná oko / kto náuke á Trádycye Rzymſkie porowna z náuka Apoſtolſka. Nierzkac tedy żeby te ſłowá Apoſtolſkie miáły być / zá Trádycyámi Rzymſkiemi / ále owßem ſa im przećiwne.

13.
1 *Tim.* 6.
Galat. 1.
¶ Jezuitá naprzećiwko ſobie zá Ewánieliki piſmo świete przywodźi.
a Deut. 6.
e Pſalm. 49.
i Ioan. 14.
o Exod. 20.
Actu. 15.
v 1 *Ioan.* 2.

¶ Dowodźić też vśiłuia Jezuitowie / iż tá Regułká (iáko oni mowia) przećiwnikow / ktora ſie do ſámego piſmá odzywa / ieſt fałeßna omylna / y w piśmie gruntu nie máiaca / Owßem (práwi) piſmu ieſt przećiwna / y piſmo z gruntu wywracáiaca. Bo ieśli niemamy przyimowáć czego w piſmie świetym niemáß / niechayże pokaża w piśmie te Regułe / ktory Prorok / ktory Apoſtoł álbo Ewánieliſtá ma co kedy o tym? Gdźie to nápiſano / iż oprocz piſmá nic wierzyć nie mamy / ktore piſmo záleca nam ſámo piſmo świete / ktore piſmo o tym świadßy / że wßytko ieſt w piśmie podano cokolwiek wierzyć mamy etc. Ale ieśli Jezuitowie to tylko piſmem zowa / co tymi literámi á ſyllábámi / w piśmie nápiſano ſtoi / wielce bładza. Gdyż Ewánielicy nie tylko to piſmem zowa / co literámi w nim wyrážono ſtoi / ále y to co ſłußnymi dowody z okolicznośći piſmá świetego y z mow podobnych okazano bywa (co ſie wyßßey z przykłádu náßego Páná iáwnie okazáło / w kazániu o Trádycyach nie piſánych) Acz tedy nie tymi literámi vkázuiemy te Regułe w piśmie świetym / iż ſámemu piſmu świetemu wierzyć mamy / á okrom niego nic nie przyimowáć / coby iemu było przećiwnego. Ale

14.
¶ Co Jezuitá piſwem Swietym zowie.

nego. Ale rzeczą sáma á dowody podobnymi z pisмá świetego to okázuiemy. Bo czegoż inszego Bog wszechmogący vczy/ gdy od Xiąg Zakonu swoiego nie każe odstępować/ áni ná lewo (to iest do náuk ktore sa iáwnie złe) ni ná práwo (to iest do náuk ktore sie ná weyrzeniu zdádzą być dobre) iedno tego/ iż ná sámey náuce pisмá świetego mamy przestáwáć/ á od niey sie nigdźiey nie odchylác/ áni okrom niey niczego nie przyimowáć.

Deut. 11. 12. Pismo świete vczy iż sámemu pismu S. mamy wierzyć.

Actu. 26. *Item* 7. Czego nas inszego vczy przykład Apostolski w pismie świetym opisány/ktorzy iáko wszytki náuki gruntowne swoie z pisмá świetego brali/ y z pisмá ich dowodzili. Tak też sámym pismem świetym nieprzyiaćiele przekonywáli/ iedno tego/ iż sámo pismo świete w rzeczach fundámentnych zbáwieniu potrzebnych ma być przyimowano/ á zá meomylna náuke wierzono.

¶ Czegoż nas inszego náucżáia Apostołowie/ pismo świete od Duchá świetego nádchnione być powiádáiąc/ y ono tákowym zowąc/ ktore człowieká doskonałym vczynić może ku wszelkiemu vczynkowi dobremu/ y gdy ie czytáć y onego sie dowiádowáć vpominaią: iedno tego/ iż pismo świete iest náuka Duchá świetego doskonała/ y wszytko á wszytko do zbáwienia w sobie máiąca.

2 *Tim.* 3.

Czegoż inszego vczy Apostoł/ gdy roskázuie wiernym/ áby nád to co iest nápisano wiecey nie rozumieli.

1 *Timo.* 4. *Galat.* 1. 1 *Corint.* 15. Ani áby okrom tey Ewánieliey/ ktora wiernym (iáko do Koryntow pisąc zeznawa) z pisмá y wedle pisмá wziawszy przepowiedáli y podáli/ inszey nie przyimowáli/ ále tákowe ktorzyby inákszą podawáli/ zá przeklectwo mieli: iedno tego z tad vczy/ ábysmy okrom náuki tey wedle pisмá y z pisмá podáney/ inszey nie przyimowáli/ ále ná niey sámey przestawáli.

2 *Petr.* 3. Czegoż vczy inszego Piotr świety/ gdy náuke Prorocką do pochodniey w ciemnośći świecącey przyrownywa/ y áby iey pilnowáli vpomina: iedno tego/ ábysmy ná sámey náuce pisмá świetego przestawáli. Bo iáko od pochodniey w nocy świecącey odchodźić iest błądźić/ ták y od tey pochodniey pisмá świetego odstąpić/ iest/ z drogi zbáwiennej zbłądźić.

Deut. 4. 12. *Apocal.* 22. Czegoż inszego vczy Bog/ gdy do Zakonu swego przydáć/ áni od niego viąć zákázuie. A tákże y Apostołowie/ gdy do tego co pisáli pod przeklectwem nic áni przydáć/ áni od tego vymowáć nie dopuszczáią: iedno tego/ iż nam náuke ná wszem doskonáłą podáli/ okrom ktorey inszych nam náuk nie potrzebá. Oto ma Jezuitá w pismie świetym opisána Regule nászę/ á nie nászę/ ále rádniey Regule od Duchá świetego wydána/ ktorey iesli ieszcze w pismie świetym nie widźi/ srodze od páná Bogá zá slepionym być musi. Jákimże tedy sumnieniem śmiał te Regule faleszną y omylną/ pismu świetemu przećiwną/ y pismo świete z gruntu wálącą názwáć: vzna potym nedznik z swoim złym/ iesli sie nie vzna/ kogo vkłoł.

15. ☞ NOTA. Regułá Jezuicka: Sámemu pismu wierzyć iest niczemu nie wierzyć/ iest bluźnirstwa y omylna.

¶ O wszem to co on zádawa tey Regułce Ewánielickiey/ iego Regułce służyć może/ ktora vczy żeby pismo świete niebylo doskonáłe/ álbo żebysmy okrom pisмá świetego wiele inszych rzeczy wierzyć y przyimowáć/ iáko do zbáwienia potrzebnych/ mieli. Bo naprzod tá y tákowa ich Regułká iest drzwiámi otworzonymi do Kościołá miłego Bogá wszelákim błędom y zabobonom/ ktorym końcá y miáry nie iest áni będźie/ y iest zmáza y skáza prawdźiwey á szczerey Religiey Apostolskiey/ iest ona zasłona/ do ktorey skradáiąc sie człowiek nieprzyiaćiel/ przysiewa kąkolu do pszenice náuki Páńskiey. Jest ohyda pisмá świetego od Duchá świetego nádchnionego/ ktora pismo świete hydźi/ w watpliwość przywodźi/ ludźi od pisмá świetego odtraca/ zátym ludźi záwodźi y trąci. Jest tá Regułká rozgrodzeniem onych gránic Kościołowi Bożemu zámierzonych/ o ktorych mowi Jeronim/ iż Kościoł nigdy nie występuie z gránic swoich pisмá świetego. Náostátek iest tá Regułká ich/ skáza świetego onego Dekretu stárożytnego Kościołá Páńskiego/ ktory nie Trádycye niepisáne/ ále sámo pismo Prorockie y Apostolskie/ Kanonem być obwołał. To iest/ spráwotá zbáwienia/

Augustinus ad Crescon. lib. 2. cap. 31.

proba wsze-

proba wßelákich náuk y pism ludzkich. Takáć oto táka iest ta Regułá Jezuicka/ktora vczy/iż pismo swiete iest niedoskonałe/okrom ktore° y ludzkie Trádycye máia być przyimowáne/ y zárowno w cenie z Ewanieliami/ y z pismem swietym miane.

16.

¶ Ale ná one pismá/ gdźie Bog roskázuie áby do słowá Zakonu iego nic nie przydawano/ y ná one w Zjáwieniu Janá swietego/ ktoby do tych ksiąg przydał/ przyda iemu Bog plag w tych ksiegach opisánych/ powiáda Jezuitá że sá nie zá Ewanieliki/ ále przećiwko Ewánielikom. Bo (práwi) tymi słowy nic inßego nie iest roskazano/ iedno áby nikt nie vdawał cżego inßego pod Tytułem Zakonu Moyżeßowego/ y pod Tytułem objáwienia Janá swietego/ iedno co tám Moyżeß napisał w Zakonie/ á Jan s. w zjáwieniu swoim. Bo powiáda/ gdźieby inácżey było/ musiałby potepić y odrzućić wßytki inße pismá Prorockie y Apostolskie/ y Ewánielia/ ktorey ani w ksiegach Moyżeßowych/ ani w zjáwieniu Janowym nie máß etcet. Nie ták Jezuicki wykretácżu/ nie ták. Nie idźie miedzy námi o to/ iesli krom pismá Moyżeßowego y Zjáwienia Janá swietego nie mamy przyimowáć inych ksiąg pismá swietego/ Prorockiego y Apostolskiego/ w cżym zgodá iest miedzy námi/ że wßytkie sá pismem swietym od Duchá S. nádchnionym. Ale o to spor/ iesli okrom ksiąg tych to pism swietych/ raz Kościołowi pod pewna liczba od Bogá dánych/ mamy iákie náuki inße słowne/ pismu swietemu przećiwne/ przyimowáć/ á one tákże ważnymi/ iáko pismo swiete mieć.

Deut. 4.. Apocal. 22. ☞ NOTA. Wykret Jezuicki.

Spárćie wykretu Jezuickiego.

¶ Dáruymyß to tedy Jezuićie/ że w onych słowiech o ksiegach Moyżeßowych rzeczonych (do Zakonu mego nic nie przydaß/ ani odeymieß od niego) nie zágrodźił Bog wßechmogacy drogi pismom Prorockim y Apostolskim/ (iákoß ták iest) Bo iáko wßyscy iednego Duchá máiąc pisáli/ ták iedno y toß wßyscy co y Moyżeß słowo Boże (ácz roznemi słowy/ y iedni skryćie/drudzy iáśniey) pisáli. Coß iednák tu otrzyma Jezuitá/ Trádycyom swoim niepisánym: Ż bedźieß sie to godźiło/ Papiezom/ Jezuitom/ Mnichom cżynić/ co sie godźiło Prorokom/ Apostołom/ Ewánielistom: Jesli ták: Tedy Papiezowie/Jezuitowie/Mnißy/beda Proroki/Apostoły/ Ewánielisty/ y rowney wagi y vrzedu z nimi/ záczym przybedźie nam Prorokow Apostołow y Ewánielistow. O bluźnirstwo śmiáłe y grube: Dáleyże ießcże/ Ż bedźieß sie godźiło Papiezom/ Jezuitom vstne y słowne Trádycye podáwáć/ iż sie Prorokom/ Apostołom/ y Ewánielistom godźiło pisáć/ y náuki swoie ná pismiech podáwáć: Ż tu dáleki skok od pisánia Prorockiego do Trádowánia vstnego Jezuickiego/ o ktore miedzy námi spor. Nuß ießcże dáley. Ż bedźieß sie ták godźiło Papiezom y Jezuitom po Prorocech y Apostolech/ Ewánielistach/ y po ksiegach zjáwienia Janá swietego bez miáry y końcá co chco pisáć/ á ty ich pisánia bedźie sie godźiło Ewánielikom/ zárowno z Prorockimi y Apostolskimi przyimowáć/ iż sie godźiło Prorokom/ Apostołom/ Ewánielistom po Moyżeßu pisáć: Aleć y to bluźnirstwo iest nie mniey grube/ iáko y niewstydliwe. Bo iáko Pan Bog wßechmogacy náuke zupełną do zbáwienia w pismiech stárego y nowego Zakonu zámknał/ á pismá Prorockie stárego Zakonu/ pismy Apostolskimi nowego Zakonu chćiał oswiećić/ y pism Zakonu stárego/ w pismiech Zakonu nowego wypełnienie prawdźiwe okázáć/ Ták y Kościoł prawdźiwy miłego Bogá/ tu iuż stánał/ tu kres ksiegom od Duchá Swietego nádchnionym vczynił. Te sáme Kanonem/ to iest ksiegámi od Duchá Swietego nádchnionymi być osądźił/ y zá probe inßym nápotym pismom y náukom podał. A ták to wßytko nie przećiwko Ewánielikom/ táko Jezuitá báie/ ále náprzećiwko Jezuitom/ y zmyślonym Trádycyom ich.

¶ Smieli też to zádáć Jezuitowie Ewánielikom dosyć niewstydliwie

17.

żeby ony sło-

Słowá Ireneuſowe nie Ewánielicy pſuią ále Jezuitá.

Ireneus libr. 1. Cap. 3.

żeby ony słowá Ireneuſowe/ Ewánielia ktora Apoſtołowie pirwey przepowiádáli/ te potym zá wola Boża ná piſmie nam podáli/ áby byłá Fundámentem y Filarem wiáry náſzey. Te iſte słowá Ireneuſowe/ powiáda Jezuitá/ iż fálſzuiemy. Bo (práwi) nie mowi ten Doktor/ żeby Apoſtołowie to wſzytko piſáli/ co pirwey przepowiádáli. Ale iż te á nie inſza Ewánielia ná piſmie podáli/ ktora przed tym przepowiádáli. A ktemu że nie mowi/ żeby ſámo piſmo było Fundámentem wiáry náſzey/ iáko (powiáda) nieprzyiaćiele mieć chcą. Boby był przećiwny Páwłowi świetemu/ ktory nie ſámo piſmo/ ále Kośćioł Boży zowie Filarem prawdy etcet.

Prawdá iż nie mowi Ireneus (o Jezuitowie wykrętácze) żeby Apoſtołowie wſzyſtko to ſpiſáli co przed tym przepowiádáli. Ale y to prawdá/ że też y tego nie mowi/ żeby nie wſzyſtkiego piſáli/ ále cześć ná piſmie/ á cześć náuká vſtna (co wy znáczńie á niewſtydliwie wykrecaćie) podawáć mieli. Owſzem iáśnie to obłędliwe á záráźliwe rozumienie wáſze zbija/ á tego co Ewánielicy mowią potwirdza. Bo wyráźnie Ireneus mowi/ iż Ewánielia ktora pirwey Apoſtołowie przepowiádáli/ te potym zá wola Boża ná piſmie podáli/ áby byłá Filarem y Fundámentem wiáry náſzey. Tu obáczćie gwałćiciele ſłow Ireneuſowych/ iż ieśliże wedle Ireneuſá Ewánielia ktora Apoſtołowie przepowiádáli/ teſż nam ná piśmie podáli: Tedyć to zátym idźie/ iż iáko te Ewánielia zupełnie przepowiádáli nie w połowicy/ Ták ia też zupełnie piſáli nie w połowicy. Bo ináczey gdyby było/ Tedy Ewánielia nie zupełnie (wedle Jezuitow) piſána/ zleby názwał Ireneus taſż ktora Apoſtołowie zupełnie przepowiádáli. Boby nie byłá taſż/ ále cześćia tey tylko. A ták iáwna rzecz ieſt/ że nie Ewánielicy fálſzuią Ireneuſá ále Jezuitowie.

NOTA. Ireneuſż pobija Jezuity ſwymi ſłowy.

¶ Co ſie y ſtąd vkázuie/ gdy powiáda/ iż dla tego te Ewánielia Apoſtołowie piſáli/ áby byłá gruntem wiáry náſzey. Tu nam powiedzćie Jezuitowie/ ieśliże wy pozwolićie tego Ewánielikom/ iż Ewánielia piſána ieſt gruntem y fundámentem wiáry náſzey/ cżego oto pozwala Ireneus. Jeśliże pozwolićie/ iuż rzecż wſzytke wáſze y ſpor o Trádycyach niepiſánych tráćićie/ á rece nam zwyćiężone podawaćie. Jeśli nie pozwolićie/ iuż v Ireneuſá obrony nie maćie/ ále go y z rozumieniem do Ewánielikow odeśleće/ ákoż muśićie/ gdyż ſie do owey rzeczy pirwſzey nie znaćie. Co iżeśćie nedznicy v Ireneuſá widźieli/ przetośćie go w podeyrzenie złego rozumienia do ludźi przywiedli/ powiádáiąc/ żeby źle Ireneus rozumiał/ gdyby ſámo piſmo Fundámentem y Filarem wiáry náſzey kłáść miał. Bo (práwi) Kośćioł zowie Apoſtoł Fundámentem y podpora wiáry. Aleć nie Ireneus źle mowi/ ále wy/ źle Apoſtolſkie ſłowá ćiągnąc/ wiecey w nich/ á niżli Ireneus wiedźieć chcećie/ choć doſyć tepo (iż ſie nie rzecze ślepo) w nie wglądaćie. Bo powiedzćie nam ieſzcze Jezuitowie/ kogo tu rozumie Ireneus w tych ſłowkach (wiáry náſzey) ſámego ſiebie czyli wſzytek on Kośćioł cżáſow iego bedących? Sámego ſiebie rzec nie możećie/ Bo ſłowá nie dádzą. Rozumie tedy ſámego ſiebie y wſzytek Kośćioł Páński. Jeśli ták. Tedyć nie ſiebie áni Kośćiołá położył Ireneus Fundámentem wiáry Powſzechney/ ále piſmo S. A Kośćioł záśie z Apoſtołem rozumiał nie Fundámentem/ iáko Jezuitá báie/ ále ſłupem álbo Filarem (iáko ſám Páweł mowi) prawdy. Jż iáko dom wſpiera ſie Filarow ná Fundámencie záſádzonych/ Ták y Kośćioł Boży/ ktory ieſt domem Bożym/ ná tym ſie gruncie piſmá s. buduiąc/ y wiára ſie ná nim zmacniáiąc/ ieſt mocnym Filarem y niezbitym ſłupem prawdy. Ale to wſzytko co do Trádycyi niepiſánych/ ktorych nie tylko Ireneus/ ále owſzem piſmo świete/ nigdźiey nie zowie Filarem/ ále rádniey ſłoma/ ſiánem/ plewa etc. Jezuitowie iednák to ſwoie ſiáno/ ſłome y plewe chcą vczynić Filarem y Fundámentem domu Bożego/ y wiáry iego/ iáko głupi á niebáczni budowniczy.

Ireneus

Wiáry powſzechney Fundámentem ieſt piſmo świete.

1 Tim. 3.

1 Corint. 3.

¶ A iż z onych słow Ireneuszowych/ gdy mowi: Coszgdyby nam byli Apostołowie pismá nie zostáwili/ izabysmy nie musieli násládowáć porządku Trádycyey? Chce Jezuitá okázáć/ że nie wszytkiego Apostołowie pisáli/ ále wiele okrom pismá vstnie podáli. Tedy y tu obrony nie ma/ owszem záwstydzenie. Bo ieślibysmy musieli porządney Trádycyey vżywáć/ gdyby nam byli pismá nie podáli Apostołowie/ ktore iednák podáli/ y w ręku nászych są. Tedyć to pewna/ iż te Trádycye/ to iest náuki/ ktorych przed tym Apostołowie vstnie vczyli/ są zupełnie ná pismie świętym podáne/ y od Apostołow opisáne. Bo ináczey gdyby było/ iákoszby Ireneus iedno miásto drugiego kładł/ á w niebytności iednego/ drugie zá spráwotę Kośćiołá Bożego doskonáłą pokázował. A mogłoszby pismo święte wedle Jezuitow niedoskonáłe bez Trádycyey niepisáney/ álbo Trádycya niepisána (wedle tychże Jezuitow) bez pismá świętego doskonáłą náuką zbáwienia być? Aleć o to spor/ o tym mowá/ tego Jezuitowie nie pozwolą/ o to sie sprzeczáią/ oboie zá rzecz koniecznie ku zbáwieniu potrzebną/ iedne bez drugiey niedoskonáłą być powiádáią/ iedno drugiego wypełnieniem być náuczáią. Ireneus záśie iest w tych słowiech ná odpor Jezuitom. Dla tegosz tedy v Ireneuszá nie obronę ále záwstydzenie Trádycyom swym máią. A Pánie Boże day to/ áby sie wstydźili/ á błąd swoy Doktorom świętym nieznáiomy vznawáli/ á on opłákawáli.

Ireneus lib 1. cap. 2. & 3.

☞ NOTA. Iż pismo święte Ireneuszowi doskonáłe okrom Trádyciy.

¶ Ale ieszcze powiáda Jezuitá/ iż ieśli oprocz pismá nic inszego przyimowáć áni wierzyć Ewánielicy niechcą. Thedyć záiste y sámego pismá przyimowáć nie mogą/ áni mu wierzyć będą. Bo z ktorego pismá dowieść będą mogli/ żeby pismo Bibliey świętey á nie insze było prawdźiwe/ á nie podrzucone. Ktoresz pismo świádszy/ że iest práwa Ewánielia od Márká álbo od Lukaszá nápisána/ ktorzy Krystusá Páná nie widźieli/ á nie od Nykodemá álbo Bártłomieiá/ ktorzy Krystusá Páná widźieli y słucháli. S ktorego pismá pokażą/ że te Ewánielie ktore mamy/ Máteusz/ Márek/ Lukasz/ Jan/ á nie kto inszy opisał. Gdźie to wyczytáli/ że nie więcey Ewánieliy iedno czterzy. Izasz tego wszytkiego nie dla poważnośći/ y świádectwá Kośćiołá świętego Powszechnego przyimuią/ y wierzą etc. Ná to odpowiádáiąc. Aczkolwiek to Kośćiołowi dźiśieyszemu Rzymskiemu dano być nie może/ żeby o pismie świętym rozsądek czynić/ á ktore pismá własne Duchá Swiętego są/ á ktore podrzucone/ rozeznawáć miał/ częśćią przeto/ iż to właśnie służy kośćiołowi onemu pirwszemu (iáko y Durándus Papieski Szkrybent zeznawa) ktory náuki Apostolskiey słucháiąc/ y cudámi zacnymi Apostolskimi potwirdzoną widząc/ snádnie pismá Apostolskie od podrzuconych rozeznáć mogł. Częśćią też y przeto/ iż gdyby dostoyność tá kośćiołowi Rzymskiemu należáłá/ należáłáby y Greckiemu/ ktory ták iest od Apostołow szczepiony iáko y Rzymski. Owszem Rzymski kośćioł od kośćiołá Greckiego wźiął y pismo y rozsądek o pismie.

18. Jezuitá y pismo y Kośćioł zákłáda ná ludziach.

Spárćie wykrętu Jezuickiego.

Durandus lib. 3. Distinct. 24. Quæst. 1. Articul. 9.

¶ Ale niechby ták było/ żeby kośćioł Rzymski rozsądek czynił o pismie świętym/ y świádectwo o iego poważnośći y prawdźie dawał. Cosz tedy? A iużżeby kośćioł Rzymski był zacnieyszy nád pismo święte? A iużżeby pismo święte y prawdę y wiárę od kośćiołá Rzymskiego bráło? Czyliby iuż wierni dla kośćiołá Rzymskiego pismu świętemu wierzyć/ y kośćiołowi Rzymskiemu coby iedno rzekł/ podał/ postánowił bez pismá świętego/ y przećiwko pismu świętemu/ wierzyć koniecznie mieli? Vchoway Boże tákowego Bábilonu á rádniey bluźnirstwá ná ludźiach poważność pismá świętego á zbáwienie ludzkie budowáć. Bo izasz Bożnicá Zydowska/ ktora po Aaronie miáłá w sobie rządźićiele/ Annaszá/ Káiphaszá/ Pháryzeusze/ Szkryby álbo Doktory/ nie świádszyłá tákże o pismie Moyżeszá Proroká/ y inszych Prorokow? Izasz nie tá potomstwu pokázowáłá/ że księgi Moyżeszowe/

Nie dla ludźi áni od ludźi pismo S. ma poważność y prawdę swoię.

 Prorockie/

Prorockie/ były od pirwßego Kościoła przyiete/ á księgi Judyt/ Tobiaßowe/ Syrachowe etc. w Kanon nie przyiete. Coß tedy: iuż oná Bożnicá była zacnieyßa nád pismo Zakonu stárego/ od ktorego ma powáżność pismo nowego Zakonu: A bedaß księgi stárego Zakonu/ y pewność y wiárę brały/ od Annaßa/ y Káyphaßá/ y Pharyzeußow: A iuż powinni byli pismu onemu Apostołowie wierzyć nie dla pismá/ ále dla Annaßá/ y Kayfaßá/ y Pharyzeußow: A iuż Apostołowie dla tego wßytkiemu wierzyć/ y zá Dekretá Duchá świętego przyimować mieli/ co iedno okrom pismá/ przećiwko pismu mowili/ podawáli/ y vczyli Pharyzeußowie: Zadnym obyczáiem. Bo tá Bożnicá bárzo ſie omyliwßy/ y oczy od pismá s. odwroćiwßy/ Páná ná krzyż wbiłá/ á po nim Apostoły Páńskie przesládowálá.

Skod wierni biorą y wiárę y pewność o pismie S.

¶ Do tego ſie tedy rzecz ściąga/ iż ácżkolwiek Bożnicá o pismie świętym świádßyłá/ ále pismu powáżności y wiáry nie dawálá/ ktora powáżność y wiárę przed tym záwżdy ießcze od początku pismo święte miáło od Bogá sámego/ ktory to Moyżeßowi co od niego słyßał/ y ná roskazániu wźiął/ pisáć roskazał/ y to wielkimi á zacnymi cudámi potwirdźił. A ludźie wierni nie przeto onemu pismu wierzyli/ iż Bożnicá o nim świadßyłá. Ale iż prawde nieodmienna iego w sercach ich Pan Bog przez Duchá świętego pieczętował y zeznawał/ y áby pismu świętemu wierzyli spráwował. A ktemu widźieli w nim wierni wyrázoną pobożność/ práwie Boską/ y opisány Zakon zgadzáiący ſie z zakonem przyrodzonym/ od Bogá w sercu káżdego z przyrodzenia wlepionym y wpoionym. Náoſtátek widźieli y to/ iż ácżkolwiek Bożnicá o pismie świętym świádßyłá/ gránica iednák pismá świętego ogránicżona/ y pod poſłußeńſtwo pismu poddána byłá/ áby od niego nie odſtępowálá ná lewo y ná práwo. Deut. 11. 12. Otoß Bożnicy wierzyli/ gdy w gránicy pismá świętego ſtałá/ nie wierzyli gdy z niey wyſtępowálá.

¶ Toß tedy mowimy y o pismie Zakonu nowego. Niechby iuż wedle Jezuitow kościoł Rzymſki świádßył o pismie świętym nowego Zakonu. Ale mu powáżności y wiáry nie dawa/ ktora zdawná dána ma od sámego Bogá/ y od Synà iego/ głoſem Oycowſkim z niebá obwołánym/ y od cudow zacnych/ ktoremi ieſt vtwirdzone y zápieczętowáne/ y od świádectw iáwnych pismá Moyżeßowego y Prorockiego/ ktora powáżność iego widząc Kościoł pirwßy/ y one vznawáiąc/ ná nim ſie budował/ y wiárę swą vſádźił. A nie dla kościołá Rzymſkiego wierni temu to pismu wierzą/ y przy prawdźie iego ſtoią/ ále iż o nim w sercach ich Pan Bog wßechmogący ſkuteczne świádectwo/ y zezwolenie mocne ná prawde ich przez Duchá s. czynić raczy/ á iż w nim widzą wielką zgodę z pismem Zakonu stárego/ á w nim obietnic przed kilkiem tyśiecy lat wypełnienie á wykonánie. A náoſtátek widzą w nim y to/ co Zakon on przyrodzony/ w vmyſły ludzkie od Bogá wlepiony vczy y pokázuie. Mat. 3. 17. Przecz Ewánieliey pismu świętemu wierzą. Ácżym to ſie dźieie w nich/ że nie cudzą wiárą/ ále własną swoią od Duchá świętego spráwioną wierzą/ y ku vſpráwiedliwieniu żywą. Abac. 1. A krotko rzecz zámykáiąc. Kościoł Rzymſki wedle Jezuitow świádßy o pismie/ ále ieſt obowiązan y zámknion pod poſłußeńſtwo temu pismu/ y do tego Kanonem Kościołá pirwßego obligowan/ áby to sámo pismo zá spráwotę zbáwienia miał/ á inße náuki przez nie sądźił/ y ich doświadßał/ o czym było wyßßey. Kościoł nie nád pismem ále pod pismem/ iákomiáſto pod práwem. Czego iż Jezuitowie żadną miárą záprzeć nie mogą/ Tedy iuż zátym obrony swym vſtnym Trádycyom nie máią. Bo bedźiemy kościołowi Rzymſkiemu wierzyć/ poki w gránicy pismá świętego ſtoiąc/ wedle pismá vczy/ wierzy/ poſtanawia. Wierzyć mu nie bedźiemy/ gdy z tych gránic wyſtępować/ á do zmyſlonych á pismu świętemu nieznáiomych/ owßem pismu świętemu przećiwnych Trádycyi vdawáć ſie bedźie.

Toß odpo-

¶ Toß odpowiádamy y ná ono co powiádáia zá tym / iż ieśli w práwego piſmá przymowániu y dochowániu Kośćioł nie zbłądził / iákoß w inßych rzeczach rozlicznych zbłądzić miał. Albo ieśli w inßych rzeczach pobłądził / iákoß Kośćiołowi kłámáiącemu w rozeznawániu piſmá świętego y w dochowániu iego (ieśliże go cále dochował) wierzyć będźiemy? Bo ná to odpowiádáiąc Jezuitom / wierzymy temu ſtáteczńie / że on Kośćioł pirwßy Apoſtolſki w rozeznániu piſmá świętego ná onych początkoch ſkoro po Apoſtołech nie błądził / iáko ten ktory Apoſtołow y náuki ich ſłucháiąc / á one cudámi ich potwirdzoną máiąc / ſnádnie rzeczy podrzucone od własnych rozeznáć mogł. Ale to co do kośćioła Rzymſkiego dźiśieyßego / ktory z onym Kośćiołem pirwßym ná tákowym rozſądku y ſądźie nie śiedźiał / y ktory ieśliby ſobie ten rozſądek przyſądzał / Heretyckimby kośćiołem (wedle Doktorá ich Durándá) rádniey á niźli Kátholickim oſądzonym był. Bo nie on tego piſmá rozſądzał / ále gotowy rozſądek od onego Kośćioła weſpoł z Kośćioły Greckimi / Azyátyckimi / y Afryckimi wźiął. Wierzymy y temu / że ieſt to piſmo świete w cále y zupełnie dochowáne. Bo co ſie tknie ſtárego Teſtámentu kśiąg / to wiemy iż nie tylko od kośćioła Rzymſkiego / ále y od Żydow nam ſą dochowáne.

19.

¶ Iáko wierzymy kośćiołowi Rzymſkiemu á iáko nie wierzymy.

Ibidem vt ſupra.

Kśięgi piſmá świętego nieſą pofałßowane.

¶ A co ſie tknie nowego teſtámentu kśiąg / tedy tákże y te / nie tylko od kośćioła Rzymſkiego / ále y od kośćioła Greckiego ſą dochowáne. W ktorych iż tyá ieſt prawdá / á zwłaßczá w kśięgach Zakonu ſtárego y Żydow / ktora y Krześćian / táß prawdá w kśięgach Nowego Przymierza y Grekow / iáka y y Rzymian. Stąd widźimy / iż nie ſą zfałßowáne ále cále do potomſtwá dochowáne. Ale to zá tym nie idźie / żeby w inßych rzeczach kośćioł Rzymſki błądźić nie miał / iáko to nie idźie / żeby Żydowie y Grekowie dla tego w inßych rzeczach nie błądźili / iż nam Żydowie wiernie piſmá ſtárego Zakonu / Grekowie piſmá nowego Zakonu dochowáli / Owßem ći y owi zbłądźili / iż piſmo máiąc / y inßym ie podawáiąc / nie piſmá ſie trzymáią / ále wiele rzeczy przećiwko piſmu wierzą / y do piſmá świętego przyimuią. Toß mowimy y o Rzymſkim kośćiele / że błądźi ſámego ſie piſmá nie trzymáiąc / ále do niego wiele Trádycyy piſmu świętemu przećiwnych przyimuiąc. To ieſt / Duchowi ſie świętemu przez piſmo go rządzącemu y prowádzącemu / przećiwiąc / á phántázyey ſwoiey prowádźić ſie dopußczáiąc.

¶ W czym błądźi Kośćioł Rzymſki.

20.

¶ A ták nie dźieie ſie to Duchem świętym / iż w onym nie błądzą / á w tym błądzą / ále nimi ſámemi / iż ná ſámym piſmie świętym / przez ktory on Kośćioł iákoby zá rękę prowádźi / nie przeſtawáią. Bo Duch święty nie odporne ludźi prowádźi y rządźi / ále powolne á poſłußne piſmu świętemu / od niego nádchnionemu. Bo pięknie przez Proroká powiedźiał: Pan z wámi ieśli wy z nim będźiećie: y ieśli go ßukáć będźiećie / będźie náleźion od was: á ieśli go opuśćićie / opuśći was. A ták to fráßká co piße Jezuitá / że to niepodobna / áby Duch święty z iedney ſtrony nie miał dopuśćić kośćiołowi błądźić / to ieſt w dochowániu piſmá. A z inßey ſtrony dopuśćić błądźić. Bo nie dopußcza błądźić / poki go w piſmie świętym mowiącego ſłuchamy. Dopußcza błądźić / gdy go nie ſłuchamy. Jáko y Pháryzeußom nie dopuśćił błądźić w dochowániu piſmá świętego ſtárego Teſtámentu / á w inßych rzeczach / iż iemu odporni byli / zbłądźili ták bárzo / że Páná Krystuſá (w onych kśięgach ktore chowáli y potomſtwu podáli opiſánego) zábili y zámordowáli. Ale tu iuż o Trádycyach Rzymſkich

Koniec.

O Tránſsubſtáncyácyey. Rzymſkiey.

BErengáryuſzowym to Jezuitá kácerſtwem zowie/ nie zeznawáć/ żeby w Sákrámencie oltarznym (ácz y to mowá przećiwna. Bo oltarze należą ofiárom/ w ktorych nieco ludźie dawáią y ofiáruią Bogu. A Sákrámentom należą ſtoły/ bo w nich ćiáło y krew Kryſtuſá Páná ku vżywániu ofiárowánego od ſług ſłowá Bożego bioru) nie miał ſie iſtotnie przemienić/ chleb w ćiáło/ á wino w krew Páńſka/ á iżby chleb chlebem zoſtawał/ wino winem. Ale mali ſie prawdá rzec/ nie ieſt to Berengáryuſzowe Kácerſtwo (iáko Jezuitá mowi) ále náuká Duchá ſwietego/ náuká Apoſtolſka/ ktora ći ludźie wſtyd z oczu złożywſzy/ k woli pożytkom y zwyczáiom ſwoim/ zwykli zwáć kácerſtwem y odſzczepieńſtwem/ iáko y oni przodkowie ich Fárizeuſzowie zwykli byli zwáć ſpráwy Páńſkie Dyabelſkimi. Ale ich właſne Kanony nie przyimuią tey ich Tránſsubſtáncyácyey/ to ieſt przewirzgnienia chlebá w ćiáło/ winá w krew. A niektorzy z ich Doktorow pochwaláią to rozumienie/ że tám chleb chlebem po poświęceniu zoſtawa/ wino winem/ chociaż Pan prawdźiwie ſwoim dawa ćiáło ſwoie/ y krew ſwoie. O czym czytay *Gloſſam de Conſecra. Diſt. ſuper Canone, In Sacramentorum.* A on záśie Alliakus wielki ich kárdynał Kámeráceńſki ták piſze. On prawdźiwy obyczay (to ieſt vżywánia Sákrámentu) ktory zeznawa (po poświácániu) zoſtáwáć chleb chlebem/ áni ieſt rozumowi przećiwny/ áni powáżności Bibliey/ owſzem/ práwi/ ieſt y łácnieyſzy ku poięciu/ y rácży zá ſoba wiecey máiący/ á niżli rozumienie o zoſtawániu oſob bez iſtoty/ ktore ieſt iedno z trudnych. To poty Kárdynał Rzymſki. A wżdy śmieią Jezuitowie y przećiwko ſwoim właſnym Kárdynałom/ właſnemu ſwoiemu Summieniu/ zwáć tákowe rozumienie błędem y kácerſtwem Berengáryuſzowym y Lutrowym. Ale cżáſu ſwego doznáią kogo vkłoli.

1. Tránſsubſtánciácyа przećiwna piſmu świętemu y Doktorom.

Luc. 11.

Petrus de Alliaco in 4. Sent. Queſt. 6.

2. Luteráni nie vczą Tránſsubſtánciácyey/ áni Konfeſyа Auguſtáńſka.

¶ Oſobliwy dowod nálazł Jezuitá w Konfeſyey Außpurſkiey/ że w niey Luteráni zeznawáią Tránſsubſtáncyácya Rzymſka. Bo/ práwi/ w Exemplarzu Niemieckim w dźieſiątym Artykule ták tymi ſłowy wyználi. O Wieczerzey Páńſkiey ták vczymy/ że prawdźiwe ćiáło y krew Páná Kryſtuſowá prawdźiwie pod oſobą chlebá y winá obecnie ieſt ná Wieczerzey. Ale ſie myli Jezuitá. Bo zeznawáią tymi ſłowy obecne pożywánie ćiáłá Páńſkiego ná Wieczerzey (co y Ewánielicy zeznawáią) wiárą/ á pod oſobámi chlebá y winá/ nie rozumieią po Papieſku/ álbo po Jezuicku/ pod cżczemi łupieżámi chlebowymi/ ále pod wyſwiádżeniem/ y przez wyſwiádżenie iſtotnie zoſtawáiącego chlebá y winá. O czym niechay czyta Jezuitá vnia Sedomirſka bráćiey Konfeſyey Außpurſkiey z Ewánielikámi tu v nas w Polſzcze.

3. Chłubá Jezuicka próżna.

¶ Ale powiáda Jezuitá/ iż kiedy Ewánielicy iedni przećiwko drugim walczą/ prawdy Jezuickiey o Tránſsubſtáncyácyey potwirdzáią. Co ieſt omylna chłubá Jezuicka. Bo zá pomocą Bożą o Sákrámencie ćiáłá y krwie Páńſkiey tu v nas w Polſzcze Ewánielicy z ſoba nie walczą/ vczyniwſzy raz vſpokoienie ná Synodźie Sedomirſkim/ y obie ſtronie iáko błędem obrzydliwym brzydzą ſie Tránſsubſtáncyácya Rzymſka. A ieſli chce vregáć Jezuitá komu ſwymi niezgodámi/ niechay pirwey policzy ony trzy ſwoie opinie. O bytności ćiáłá y krwie Páńſkiey w Sákrámencie/ opiſáne *Libro 4. Sentent. Diſtin.* 10. Niech vgodźi one queſtie/ ieſli Papá ieſt nád Koncylium/ czyli Koncylium nád Papą. A inſze tŷ podobne/ o ktorych było

wyſſzey

wyßßey w kazániu o Heretykach/ ktore Bábilon Rzymſki wála / á prawde Ewánielicy Páńſkiey vtwirdzáia.

¶ Pißę iż ſie Ewánielicy z Aryany zgádzáią. Bo iáko owi ſłowo ſpołiſtnośći y ſpołwieczności odrzucáli/ ták ći odrzucáią ſłowá Tránſsubſtáncyácyey. Ale wielka ieſt w tym niewſtydliwość Jezuicka/rownáć wymyſłona ſwoie Tránſsubſtáncyácya do ſpołwieczności y ſpołiſtności Oycá z Synem. Bo o wieczności y ſpołiſtności Oyca z Synem/ácz nie ſłowki tymi/ ále rzeczą pełno wßędy ieſt w piſmie ſwietym/ iáko to Oycowie ná Koncylium Niceńſkim Arryußowi z piſmá pokázowáli. Ale o Tránſsubſtáncyácyey nigdźiey ſłowkiem w piſmie / owßem rzecz przećiwna náyduie ſie w piſmie/ gdźie Duch ſwiety w tey ſprawie Sakrámentney chleb chlebem zowie/ wino winem/nie oſobámi cżczymi chlebowymi/ cżego piſmem Doktorowie poświadßáią. O cżym w Poſtylli ßyroko ſie piſáło/y indźiey okaże ſie.

4. ¶Jezuitá nie madrze rowna ſpołiſtność Synowa z Oycem z ſwoią Tránſsubſtáncyácyą.

I Corint. 8. 11.

¶ Tryumphuie Jezuitá powiádáiąc/ że to Ewánielicy przyznawáią Jezuitom/iż Tránſsubſtáncyácyey dowiedli z Doktorow. Bo/práwi/ piſßa w Poſtylli ſwey/ iż Jezuitowie chcąc Tránſsubſtáncyácyey potwirdźić/ náwybieráli niemáło Sentencyy z Doktorow. Aleć to błáhy Tryumph Jezuicki. Bo mu trzebá było dáley docżytáć/ co Ewánielicy dołożyli powiádáiąc/ że w tym wielką krzywdę cżynią Doktorom: iákoß ták ieſt/ kto iedno weyrzy w Poſtylle náße/ y w Doktory tám przywiedźione/ ná ktore w Apologiey bárzo niemy Jezuitá. Ale daymy ſie Jezuićie poſtáwnym Tryumphem ćießyć/ kiedy prawdźiwym nie może.

5. ¶Poſtáwny Tryumph Jezuicki.

¶ A iż Ewánielicy przywiedli troiáki obyczáy przemienienia rzeczy iednych w drugie/ y vkázuią/ że żaden z nich nie ſłuży Tránſsubſtáncyácyey Rzymſkiey/ owßem iż doktorowie cżyniąc wzmiánkę przemienienia/ nie rozumieią Tránſsubſtáncyácyey/ále przemienienie rzeczy/ ktore bywa od przyrodzoney ſwey ſprawy y vżywánia / do tey ſprawy ktora nie ieſt z przyrodzenia. Powiáda Jezuitá iż ieſt nowy táki obyczáy przemienienia/żadnego świádectwá w piſmie ſwietym y v Doktorow nie máiący. Ale niech co chce mowi Jezuitá (gdyż inácżey tego záprzeć nie może) Bo nie mowić tu było Jezuićie/ iż to nowy obyczáy przemienienia (co łácno Jezuićie y káżdemu vcżynić) Ale było ná te świádectwá y przykłády piſmá ſwietego y dowody Doktorow odpowiedźieć / ktorymi tego Ewánielicy potwirdzáią w Poſtylli ſwey w Liśćie 169. y 170. co ty pilnie przecżytay Krześćiáninie / á obacżyß potężny Ewánielicki odpor náprzećiwko Jezuitom.

6. Jákiego przemienienia cżynią Doktorowie wzmiánke.

¶ Nárzeka Jezuitá ná Diſtinkcye ktorych Ewánielicy vżywáią / vkázuiąc rozmáite być przemienienia/ á z żadnych nie ieſt Tránſsubſtáncyácya Rzymſka. A powiáda/ że wołáią Ewánielicy ná Philozophią / y wymyſły ludzkie/ á ſámi iey vżywáią. Ná co odpowiádamy. Tákowa głowá Jezuicka potrzebuie tákowego ługu. To ieſt/tákowey Diſtinkcyey/ potrzebuie mießániná Jezuicka/ ktora rzeczy Bożę z Antychryſtowymi mießa. A toß te Diſtinkcye (iáko ogień odgania od ołowiu śrebro) ták błąd Jezuicki rozeznawáią od prawdy/ktore to Diſtinkcye ſą z ſłowá Bożego. Bo inßę było przemienienie w Chanie wody w wino/ y Rozgi Moyżeßowey w Weżá. A inßę nátury wody Jordáńſkiey (ktora ieſt omywáć plugáſtwá) w náture omyćia trądu. Nátury wody Krztu ſwietego (ktora ieſt omywáć zmázy ćieleſne) w náture omywánia grzechow. W onym przemiemániu wody w wino/ rozgi w weżá/ przemieniáłá ſie iſtność iedná w druga/ weſpoł y náturą. A w wodźie Jordáńſkiey y Krztu ſwietego/nie przemieniłá ſie áni przemienia iſtność wody (ktora táß ieſt co y pirwßa) ále náturą tylko álbo przyrodzenie. To ieſt/ ma wodá Krztu ſwietego z nátury własność/ile ieſt wodą/ omywáć zmáze ćieleſna / Ale przyiawßy wokácya (iáko mowi Ireneus) álbo błogoſłáwieńſtwo (iáko mowi Ambrozy)

7. Jákich Dyſtynkcyy Ewánielicy vżywáią.

Ioan. 2. Exod. 7. 4 Reg. 5. Epheſ. 5.

przemienienie wody

To ieſt/ ile ieſt Sákramentem/ bierze inßa náture: to ieſt omywáć grzechy. Oto przemienienie Krześćáninie/ ktorego ślepy Jezuitá nie widzac/ pyta ſie y máca/ gdźie to przemienienie ieſt we Krzćie świetym. A zátym oto te Diſtinkcye biora Ewánielicy z ſłowá Bożego. A co mowimy o przemienieniu wody przy Krzćie świetym/ toß rozumiemy y o przemienieniu chlebá y winá w ćiáło y krew Páńſka.

8. ¶ Co ſie tknie Philozophiey/ znamy ią być w rzeczach Boſkich ßkodliwa/ á zwłaßczá te/ ktora zowa Zophiſtyka. Ale te ktora rzeczy iedne od drugich bywáia rozeznáne/ y ku dobremu obrácáne/ znamy być oſobliwym dárem milego Bogá. Jákimi dáry Bożemi obdárzone ludźie/ zowie Pan mądrymi/ powiádáiąc: Oto ia wam poſyłam Proroki y mądre ludźi etc. A iż nas zowie Jezuitá glupimi Philozofámi/ to znamy. Ale y to z drugiey ſtrony widźimy/ że ſie y Jezuitá bárzo Philozofiey nie przeuczył. My wolimy ſwoie glupia Philozofia z prawdą/ á niżli wichrowáta Jezuicka bez prawdy y przećiwko prawdźie.

¶ Philozophia ßkodliwa.

Matt. 23.

9. ¶ Wßákoż nie wádźi tego obaczyć/ czym nas glupimy Philozofy názywa Jezuitá. Przemienienie/ práwi/ rozgi Moyżeßowey/ zowa Ewánielicy przyrodzonym/ ktore mieli názwáć cudowym. Ale tu obácz Krześćáninie/ iáko kłamcy (iáko mowia) trzebá być pámietnym. Wyßßey powiádał Jezuitá/ iż tey Diſtinkcyey o przemieniániu nie máia Ewánielicy z piſmá. A tu oto rad nie rad wyznawa/ że ie wźieli z piſmá. Bo o tym Moyżeß opiſuie. A iż to y tákie przemienienie názwáli Ewánielicy przyrodzonym/ tym ſie to dźieie/ że nie mowia o nim/ iákie ieſt ſkad inad/ względem przyczyny ſwoiey/ ále iákie ieſt ſámo w ſobie. To ieſt/ iż laſká Moyżeßowá bedac laſka/ nie byłá ni czym inßym/ iedno tym czym byłá widźianá/ iáko nieſie przyrodzenie rzeczy: á przemieniwßy ſie w weżá/ byłá zásie wężem tym/ iákim byłá widźianá nie laſka. Czego w ſobie nie ma Tránſsubſtáncyácya Rzymſka. Przemienienie zásie włoſá czarnego w ſiwy/ zowa Ewánielicy przypadkowym (nie przyrodzonym iáko Jezuitá chce) przeto/ iż chociaß przyrodzona rzecz ieſt ſiwieć/ ále tá odmiáná nie idźie względem iſtnośći/ bo przedśie on włos ieſt włoſem co y pirwey/ nie vtracáiąc iſtoty ále iákość tylko/ co poſpolićie Philozofowie przypádłośćią zowa. Skąd okázuie ſie/ iż Jezuitá nie náprawnie wydworna Philozophia ſwoia rzeczy y powieśći Ewánielickich/ ále opákuie á nieumieietnie o rzeczach mowi.

Jezuitá przygámáiąc Ewánielikom/ nieumietność ſwo okázuie.

o przemienieniu Páſchy

10. ¶ Powiáda dáley Jezuitá/ chca/ práwi/ Ewánielicy/ ábyſmy im z Doktorow pokazáli/ że nie mowia o owym trzećim przemienieniu ktore bywa od właſnośći nátury ſwoiey w drugą/ ktorey z nátury nie máia/ Ale o przemienieniu iſtoty iedney w drugą. Co prawde mowi Jezuitá/ iż tego od nich chcemy. Ale teraz ießcze ktemu chcemy drugiey rzeczy od niego/ To ieſt/ ábym nam ná to odpowiedźiał/ cośmy z Doktorow przywiedli w Poſtylli/ ktorzy táśnymi ſłowy zeznawáia/ że nie trácą chleb y wino iſtoty ſwoiey/ ále w niey trwáią iáko y pirwey. O czym przywiedliśmy Theodoretá/ Gelázyuſá/ ná ktore y ſłowkiem nie odpowiedźiawßy Jezuitá/ milczkiem ſie z nimi minął/ ná Ambrożego świádectwá tylko kes przez zęby przerzekł/ o czym wnet vſłyßymy. Ale y tych Doktorow bedźiemy ſłuchać/ z ktorych nam to pokaże. Bo ieſli pokaże (o co mu trudno) powádźi Doktory/ z ktorych owi cośmy ie przywiedli/ niechcą tego pozwolić/ żeby ſie iſtność chlebá y winá przemieniáć miáłá y ginać.

Doktorowie Tránſsubſtáncyácyey nie znáią.

11. ¶ Wyſtáwił ná czoło Cyryllá Jerozolimſkiego ſłowá/ ktore powiáda gromem ſą przećiwko ádwerſarzom/ y dla tego/ práwi/ nie śmieli go y ſłowkiem w Poſtylli ſwey wſpomnieć. Słowá tego to Cyryllá te ſą: Jeśli wierzymy iż Pan Kryſthus przemienił w Chanie Gálileyſkiey wodę w wino/ dáleko wiecey mamy wierzyć iż też wino w krew przemienia/ bo ſie łácno wino w krew przemienić może/ iż ma ze krwią

Jezuicki Triumph ſtáby z ſłow Cyryllowych.

Cirillus Catecheſ. Miſtago. 4.

iż ma ze krwia nieiáko bliſkość y podobieńſtwo. A toć to gromy Cyrillusſowe od Jezuity przećiwko Ewánielikom przywiedżione. Ktore to gromy/ nie tylko iż namniey Ewánielikom nie ſą ſtráßne/ ále y tákie/ ktore łácniuchno przećiwko Jezuitom obrocić możemy. Bo naprzod nie porownuie tu Cyrillus obyczáiu álbo ſpoſobu przemienienia winá w Chanie Gálileyſkiey/ z ſpoſobem y obyczáiem przemienienia winá ná Wieczerzey Páńſkiey. Bo te ſpoſoby (co y ſámi Jezuitowie zeznáć mußą) rożne dáleko ſą/ á zwłaßczá że wodá w Chanie Gálileyſkiey przeſtawßy być woda/ zupełnie zſtálá ſie winem/ nie máiąc iuż w ſobie żadnego podobieńſtwá wody. Przemienienie zaśie winá w krew kłáda Papieżnicy inákße/ ktoreby tylko iſtote vtrácáć/ oſoby zoſtáwowáć miáłá. (w czym dálekie niepodobieńſtwo owego do tego) Ale z przykłádu wßechmocnośći Páńſkiey w Chanie/ w przemienieniu wody w wino okázáney/ vkázuie y dowodzi (ku vtwirdzeniu wiáry wiernych) że tákowaß wßechmocność Pan/ y w przemienieniu winá w krew pokázuie. Krotko mowiąc. Nie iednákość ſpoſobu przemienienia wody w wino/ y winá w krew/ pokázuie Cyrillus. (czego ſkąd inąd potrzebá dowieść Jezuićie) Ale iednákość wßechmocnośći Boſkiey/ y w onym przemienieniu y w tym. Co Ewánielicy rádzi zeznawáia. Bo tákiey wßechmocnośći potrzebowáło odmienienie wody w wino/ tákowey wßechmocnośći potrzebuie y to przemienienie winá w krew Páńſka/ o ktorym Doktorowie mowią z Ewánieliki. To ieſt/ áby chleb y wino bedąc tym czym y pirwey/ nád własną iednák náture ſwą (ktora ieſt karmić y nápawáć ciáłá ludzkie ku żywotowi doczeſnemu) wźiely/ obyczáiem przyrodzenie przechodzącym/ inßą własność y náture. To ieſt/ własność y náthure ciáłá Páńſkiego y krwie iego/ á karmiły nas y poiły ku żywotowi wiecznemu. Jáko wodá Krztu świętego bedąc y oſtawáiąc tym czym ieſt z nátury/ nád ſwoie iednák własną náture/ obyczáiem przyrodzenie przechodzącym (ktora ieſt omywáć ciáłá) przechodźi w inßą náture. To ieſt/ w nátureę krwie Páńſkiey/ y omywa nád ſwoie przyrodzenie grzechy náße. Ephes. 5.

¶ A tákowego tám przemienienia wßechmocnośćią Boſka vczynionego/ dowodźi Cyrillus z przykłádu wßechmocnośći Bożey wode w wino czyniącey/ á nie Tránſsubſtáncyácyey Rzymſkiey/ co z iego własnych ſłow dowiedźiemy. Ale pirwey ießcze dálße ſłowá Cyrillowe od Jezuity przywiedżione położymy/ áby ſie oraz vſtá Jezuitom záwárły/ á Tryumph ſie im ten/ ktory ſobie w tym Cyrillu obiecowáli odiął. Ták tedy dáley ſłowá Cyrillowe przypomina: Wiedz to pewnie (mowi Cyrillus) że to coć ſie chlebem widźi nie ieſt chleb/ chociá ſie ták zda ſmákowi/ ále ciáło Páná Kryſtuſowe/ á co ſie widźi wino/ nie ieſt wino/ choć ták o nim ſmák ſądźi Ale krew Páná Kryſtuſowá. A niżey ießcze ták mowi/ á Jezuitá te ſłowá iego przywodźi: Pod oſobą chlebá dawa tobie ciáło/ á pod oſobą winá krew (á co dáley Jezuitá przydał/ dawáiąc/ práwi/ znáć że iuż tu nie máß iſtoty chlebá y winá: to z ſwego własnego Jezuitá przydał:) To poty gromy Cyrillowe od Jezuity przećiwko Ewánielikom náſtoſowáne.

¶ Ktore gromy iż nie ná Ewánieliki biią/ ále ná Jezuity/ przywiedźiemy też y my ſłowá Cyrillá tego/ á z ſłow tych ſłowá ony od Jezuity przywiedżione obiáśnimy y wyłożymy. Ták tedy piße Cyrillus: Jáko/ powiáda/ chleb Eucháryſtyey po wzywániu Duchá świethego nie ieſt wiecey proſthym y poſpolithym chlebem/ ále ciáłem Kryſthuſowym: Ták y tá świetha máść (mowi o Chrzyzmie świeconym bez piſmá y vſthawy Páńſkiey) iuż wiecey nie ieſt máścią proſtą áni poſpolitą/ po poświeceniu/ ále łáſką Kryſtuſową/ ktora przez przyſtąpienie Duchá świętego/ Boſtwá iego ma ſkutek. Z tych ſłow Cyrillowych on Bábilon ktory przed proſtymi budowáli Jezuitowie/ z onych ſłow Cyrillowych wyßßey powiedźiánych/ oraz o-

NOTA.

Cyrillus ſłowy ſwymi Jezuitę poraża.

Cateche. Miſtag. 3.

osa ſramenth

NOTA.

nych/ oraz obálimy/ y tymi ſłowy iego wiele błedow Jezuickich ná źiemie położymy. A naprzod błąd on poraża ſwymi ſłowy Cyryllus/ co Jezuitowie mowią/ że kśiądz oną piąćią ſłow wyrzeczonych (To bowiem ieſt ćiáło moie) przemienia chleb w ćiáło á wino w krew. Abowiem Cyrillus mowi/ iż to przemienienie bywa/ nie przez kśiedzá y ſłowá one/ ále przez Duchá Swietego/ ktorego do tey ſpráwy wzywáią wierni.

Cyrillus porownywa przemienienie chlebá y winá z przemienieniem świecone° krzyżmá.

☞ Obácz wykrętáczu.

¶ Ktemu poraża tu Cyryllus Tránſsubſtáncyácya Rzymſka/ gdy porownywa przemienienie máśći ſwoiey Chrzyzmowey z przemienieniem chlebá y winá w ćiáło y krew Páńſka. Bo ſtąd iáśnie pokázuie ſie/ iż ieśli chleb y wino iſtotą ſwoią przemienia ſie w ćiáło y krew Páńſką. Tedy y Chrzyzmo iſtotą ſwoią przemienia ſie w łáſkę Páná Kryſtuſowe. A to przeto/ iż iednego z drugiego dowodźi Cyryllus/ y podobieńſtwo tego vkázuie w podobieńſtwie drugiego/ mowiąc/ iáko to ták y owo. Ale iż Chrzyzmo nie przemienia ſie iſtnośćią ſwoią w łáſkę Páná Kryſtuſowe/ ále będąc w iſtoćie ſwoiey/ bierze obyczáiem przyrodzenie przechodzącym/ zá ſpráwą Duchá Swietego (iáko Cyryllus mowi) ſkutek Boſtwá/ ktorego z ſwey nátury nie ma: Tedyć wedle tego Cyryllá y przyrownánia iego Chrzyzmá do Sákrámentu/ chleb y wino nie przemienia ſie iſtotą ſwoią chlebową y winną/ w ćiáło y krew Páná Kryſtuſowe/ ále będąc y zoſtawáiąc chleb chlebem/ wino winem/ przemienia ſie w ćiáło y krew Páńſką/ obyczáiem przyrodzenie przechodzącym. To ieſt/ biorą nád ſwoie przyrodzenie (zá ſpráwą Duchá Swietego táiemną) ſkutek ćiáłá y krwie Páńſkiey/ áby nam były pokármem y nápoiem duchownym ku wiecznemu żywotowi/ czego nie máią z nátury ſwey. A ná oſtátek wykłáda ſie tymi ſłowy Cyryllus/ iáko y ktorym obyczáiem/ chleb wiecey nie ieſt chlebem/ po wzywániu Duchá S. wino winem. A zwłaſzczá iáko po poświeceniu Chrzyzmo wiecey nie ieſt Chrzyzmem/ ále łáſką Páná Kryſtuſową/ nie względem iſtoty iego (ktorą oczy widzą) ále względem przyłączonego do niego ſkutku y właſnośći łáſki Páńſkiey/ przez ſpráwę Duchá Swietego. Ták też y chleb nie ieſt chlebem/ wino winem/ nie względem iſtoty ich (ktorą oczy widzą y vſtá ſmákuią) ále względem przyłączonego do nich ſkutku y właſnośći ćiáłá Páńſkiego y krwie iego/ przez táiemną ſpráwę Duchá Swietego.

Ibidem vt ſupra. y tu niech ſłucha Cyrillá Jezuitá. ☞

¶ Tegoż poświadſza Cyryllus y drugim przykłádem ták piſząc: Jáko (práwi) chleb y wino przed świętym wzywániem naświętſzey Troyce/ chlebem y winem było proſtym/ á po wzywániu chleb zſtawa ſie ćiáłem Páńſkim á wino krwią Páńſką/ Ták/ powiáda/ tymże obyczáiem (ſłuchay iż tymże obyczáiem) pokármy w pompie Dyabłom w ofierzech ofiárowane względem ſwego przyrodzenia ſą czyſtemi/ á wzywániem Dyabłow nieczyſtymi ſie zſtawáią. Tu z tego przyrownánia káżdy ſłyſzy/ iż iáko pokármy one v Pogan Czártom ofiárowáne przed wzywániem Dyabłow zſtawáły ſie nieczyſtymi/ nie obyczáiem iákim trácącym iſtność (iáko Tránſsubſtáncyácya Rzymſka) ále ſpráwą Szátáńſką. Tymże obyczáiem y chleb á wino z ſtawáią ſie ćiáłem y krwią Páńſką po wzywániu Troyce Swietey/ nie iſtoty vtracáiąc/ ále ſkutek Duchá Swietego przyłączony máiąc. Niechayże idźie Jezuitá á niech ſie przechwala Cyryllem/ v ktorego oto wedle właſnego Cyryllowego ſłow ſwych wykłádu/ nie ma Jezuitá obrony/ ále pohańbienie.

12. ¶ V Cypryána nie ma obrony Jezuitá Tránſsubſtántiátiey. *Ciprianus ſermone de Cœna.*

¶ A iż ſie záśie vćiekł Jezuitá do Cypryaná/ y v niego máca pomocy błedu ſwego. Ná to nie trzebá odpowiedźi. Bo ſie ná to doſyć dowodnie odpowiedźiáło Jezuićie w Poſtylli náſzey/ Liſt 170. przeto támże Czytelniká odſyłamy. A iż powiáda Jezuitá/ że ſie tám zſtał gwałt od nas Cypryanowi/ Czemu tego nie okazał Jezuitá/ w czym y iáko/ gdyż Ewánielicy ſłowá Cypryanowe/ ſłowy Cypryanowemi wykłádáią/ y rzecz iego obiaśniáią źrze-

śniáia źrzetelnie y iáśnie / iáko y powyßßey Cyrylla Cyryllowymi ſłowy. A Jezuitá tylko głoſzke ſwoie z mozgu ſwego włożywßy / á ná to nic / czym my ſens Cypryanowych ſłow okázuiemy / nie odpowiedźiawßy / trzaſkánim tylko zwyczáynym ſwoim ná Ewánieliki chćiał wßytkiego zbyć. Tám tedy niechay weyrzy Czytelnik / á obaczy że nie Ewánielicy gwałt czynią Cypryanowi / ále Jezuitowie.

¶ Vdał ſie zátym Jezuitá y do Ambrożego / Ale iż tám nic nowego nie przymoſł / iedno to / co ſie mu wytrąciło w Poſtylli náßey / tám záś Czytelniká odſyłamy. Ná to tylko odpowiedźieć ſie godźi / co on łápáczka kácerſka niewſtydliwie názwał. A zwłaßczá co z Ambrożego prześciwko niemu przywiedli świádectwo / że chleb y wino ćiáłem ſie y krwią Páńſką ſtawáiąc / nieprzeſtawáią być tym czym były. A zwłaßczá gdy mowi Ambroży: Jeśli táka moc ieſt w ſłowie Páná Jezuſowym / że przez nie począły być rzeczy te / co przed tym nie były. Jáko dáleko więcey vczynić to może áby rzeczy (to ieſt chleb y wino) były tym czym pirwey były / á w inße iednák áby ſie przemieniły. Te ſłowá od Ewánielikow położone / iż bárzo Jezuite kolą w oczy / kręći ſie iáko waj / iákoby ſie wyśliznąć / y powiáda że to mowi Ambroży o oſobach chlebowych y winnych / nie o iſtoćie ich / bo tá ginie / á owe zoſtawáią. To ták mowi Jezuitá / ále niczym nie dowodźi. My tego co mowimy potężnie w Poſtylli dowodźimy / że tám mowi Ambroży o chlebie y o winie / ktore po przemienieniu zoſtawáią / nie o oſobach cżczych chlebowych y winnych. Tego naprzod dowodźimy z tychże ſłow / że mowi Ambroży / áby rzeczy były tym czym przed tym były. Toć iáśne ſłowá. A czymże ty rzeczy przed przemienieniem były? Czyli oſobámi cżczymi chlebowymi? Nie. Ale właśnie iſtotnie chlebem y winem. Oto ſz tym zoſtawáią / inácżey / żleby mowił Ambroży.

Ambroſius lib. 4. de Sacra. Cap. 4.

¶ Jezuitá opákuie ſłowá Ambrożego.

¶ Druga / pokázuie ſie to z przykładow do tey rzeczy przywiedźionych od niego. Bo iáko wyßßey dowodźił tego Ambroży / iż Bog wßechmogący ſnádnie moca ſwa rzeczy przemienić może / przywodząc przykład rozgi w weżá obroconey / wody w krew etc. Ták y tego że rzeczy tym zoſtawáią / iákimi przed tym były po przemienieniu / dowodźi z onych przykładow / á zwłaßczá o ſiekiery w wodźie pływáiącey / poczęćie pánny nád przyrodzenie / vkázuiąc iż choć te rzeczy nád przyrodzenie ſwoie / inße przyrodzenie moca Páńſką wźiely / (To ieſt że żelázo nád przyrodzenie pływálo / pánná nád przyrodzenie bez męża począłá) iednák te rzeczy (to ieſt żelázo y pánná) czym przed tym były / wzgledem iſtoty / być nie przeſtáły. A ták z przykłádu / iáśnie Ambroży ſłowá ſwe wyłożył / że po poświęceniu tákże chleb y wino zoſtawáią iſtota ſwoia nie oſoba tylko. Trzećie dowodźimy tego y z Doktorow świętych. Bo to pewna / że Ambroży święty / inácżey o tym nie rozumiał / iedno iáko inßy Doktorowie rozumieli. Lecz to ieſt pewna / iż Doktorowie iſtotę chlebowi y winu po poświęceniu przyznawáli. Bo mowi Teodoretus / że Pan przemienił chleb w ćiáło / wino w krew / nie przemieniáiąc nátury y iſtnośći znákow / to ieſt chlebá y winá / ále łáſkę do nátury przydawáiąc. Tenże indźiey mowi: Táiemne znáki po poświęceniu nie trácą właſney nátury ſwey / ále trwáią w pirwßey ſwey iſtnośći / kſztałćie y oſobie. Toż rozumiał y zeznawał Gelázyus Papież / że po poświęceniu chlebá y winá nie przeſtawa być iſtność y przyrodzenie ich. O czym ſie ßyrzey piſáło w Poſtylli. Jż tedy ták rozumieli inßy Doktorowie / Tedyć to rozumie y Ambroży w onych ſłowiech gdy mowi: Jż rzeczy nie przeſtawáią być tym czym były po poświęceniu. Nie Ewánielicka ſie to tedy niewſtydliwość pokázuie / ktorzy to mowią co Doktorowie mowią / ále Jezuicka / y śmiáłość y niewſtydliwość / ktorzy ſie w ták rzeczy iáśney Duchowi Świętemu y Doktorom ſprzećiwiáią.

Libro de iis qui initiantur Myſteriis, Cap. 9.

4 Reg. 6.

Teodoretus dialogo Atreptos & Aſinchitos.

Gelazius de duabus naturis in Chriſto.

Powiádá-

14. ¶ Powiádáią Jezuitowie / iż sie Ewánielikowie nie zgádzáią w tym kiedy Tránssubstáncyácya nástáłá / bo iedni ią dawniey zaczynaią / drudzy posledz. Ale máła stąd ma poćieche Jezuitá / że nie wiedzą Ewánielicy kiedy sie błąd począł. Bo nie záraz sie począł / y znienagłá we zwyczay ze złego wyrozumienia Oycow przyszedł. Ale sie ná to wszyscy zgadzáią / vznawáiąc Tránssubstáncyácyą Rzymską być błędem w Kośćiele Bożym znácznym / mátką Báłwochwálstwá Bogu obrzydłego. A ták ná tey zgodźie Ewánielikowskiey niech ma Jezuita dosyć. Bo mu to kwoli Ewánielicy czynią / zwłaszczá iż niezgody nie rad widźi.

Tránssubstantiácyą czym iest.

15. ¶ Jnsze rzeczy opuszczáiąc / tego sie opuśćić nie godźi / gdźie Jezuitá zdraycámi názwał Ewánieliki / mowiąc że wyszpoćili słowá násze. Bo co my mowimy że to iest mátáctwo / żeby Krystus Pan miał zwáć chleb chlebem po poświęceniu / to Ewánielicy nápisáli / iż Jezuitowie kłamstwem to y mátáctwem názwáli / żeby pismo świete miało zwáć po poświącániu chleb chlebem / wino winem. Aleć w tym Ewánieliki nie słusznie Jezuitá zdraycámi zowie / y prożno mátáctwo z śiebie skłáda. Bo naprzod okazáło sie / iż Pan zowie wino winem po poświącániu / co tosz waży / iákoby toż mowił o chlebie / bo to społecznie oboie chodźi. Druga / izasz ták głupimi są Jezuitowie / żeby nie mieli wiedźieć / iż co pismo świete mowi álbo Apostołowie w nim / żeby Krystus Pan przez nie mowić nie miał. A zwłaszczá iż indźiey / ono w vśćiech często máią / Kto was słucha mnie słucha etc. Jż tedy to co pismo świete mowi y Apostołowie / to y Krystus Pan mowi / A pismo y Apostołowie zową po poświącániu chleb chlebem / iáko sie to z pismá y z Doktorow w Postylli wywiodło / Tedyć niesłusznie Ewánielikom wyszpocenie słow swych zádawáią.

Jezuitá niesłusznie zdraycámi Ewánieliki zowie.

Matth. 26.

Matth. 10.

O Vczynkach dobrych.

1. Pisze Jezuitá / że Ewánielikowie dobre vczynki odmietuią / bo ie odmietował Princypał ich Luter. Osobliwy iśćie dowod ná Ewánieliki: Odmietował vczynki dobre / Luter / przeto ie wszyscy odmietuią. O niewstydliwośći Jezuicka. By ie też dobrze odmietował Luter (co iest iáwna y niewstydliwa potwarz) nie szłoby to / że ie Ewánielicy odmietuią. Bo y w Postylli ich słowkiem tego ná Ewánieliki nie pokaże / y Ewánielicy Lutrá nie zá Krystusá máią / ná ktorymby polegáć / ále zá Doktorá á sługę słowá Bożego / ktoremu wierzą nie iż iest Lutrem / to iest człowiekiem / ále iż słowá Bożego w pismie Prorockim y Apostolskim opisánego náuczał. Co gdyby czynił ich Papież / tákbysmy mu wiáre dáli iáko y Lutrowi.

Potwarz iest żeby Ewánielicy vczynki dobre odmietowáli.

2. ¶ A iż wykretny Jezuitá waśnią zwykłą przećiwko Lutrowi zápalony / słowá Lutrowe przywodźi okesone / oćiete / zopákowáne / ná inszy smysł wedle mozgu swego wyćiągnione / iáko y Zydowie słowá Páńskie e káźili / psowáli / nicowáli. Y okázuie wrzkomo / iż Luter vczynki dobre gánił / odmietował. Ná co iż sie odpowiedźiáło Jezuićie w Postylli nászey List 625 A ktemu w kśiążkach Antydotum niedawno wydánych okazáło sie List 25 26.27. iż ná tym wielką krzywdę Jezuitowie Lutrowi czynią / tám tedy czytelniká odsyłamy / á obaczy w tym wielkie á niewstydliwe potwarzy Jezuickie.

Jezuitá potwarza Luterá.

e *Marc. 3.*

Matth. 26.

3. ¶ Spráwuią sie Jezuitowie / że vczynkow nie czynią vspráwiedliwienia przyczyną / powádáiąc iż vczynki vprzedzáiące wiáre / nie vspráwiedliwiáią. Prawdá iż ták vczą Jezuitowie / iż vczynki nie vspráwiedliwiáią przed wiárą / ále vczą / iż vspráwiedliwiáią z wiárą. Co iest błąd pismu świetemu przećiwny / łáskę á miłośierdźie Boże (ktore bez zasługi vspráwiedli-

Vczynki nie vspráwiedliwiáią.

ſpráwiedliwia) podeptuiacy. Bo vczynki przed wiárą nie tylko nie ſą vſpráwiedliwiáiacymi / ále áni Bogu przyiemnymi (iáko Páweł świethy świadßy) Z wiáry záśie płynace y idace/ nie ſą áni być mogą vſpráwiedliwienia przyczyną/ále ſkutkiem y świádectwem náßego vſpráwiedliwienia. *Hebr. 11.*

¶ Spráwuią ſie y w tym/ że vczynkom dobrym nie vfáią áni vfáć náuczáią. Bo/ práwi/ gdy wßytko vczynimy/ ſługámi ſie nieużytecznymi zowiemy. Ale to Krześćiáninie miły ſłowá Jezuickie tylko / nie obroná rzeczy. Bo wyßßey Jezuitowie o Pośćie mowiąc/ iáwnie piſáli/ iż poſty/iáłmużnámi/ popielcámi grzechow odpußczenie záſługuią / y zá grzechy doſyć czynią. Co iż ták piſáli/ á wiec to nie ieſt vfáć vczynkom? á wiec to ſłudzy y z robotnikámi ſwymi nieużyteczni? poſty/wormi/popielcámi/zá grzechy doſyć czynić/y zá nie Bogu wypłacáć. To niech báczni ludźie ſobie vważą. A máło ná tym. Położymy co ich Papieżnicy o tym pißą. A miedzy inßymi ták ich Aſotus piße. Rozumiemy tedy/ iż wedle rozumienia Kośćiołá Kátholickiego (toć ſie tedy Jezuitá z tym Kośćiołem nie zgadza/ ktory ſie tego tu záprzał) dobrym vczynkom/ ktore z łáſki Bożey bywáią/ mamy vfáć/(á ſłyßyß Jezuito) iáko w tych/ ktore y do zgłádzenia grzechu y gniewu Bożego vbłagánia (o bluźnierſtwo / á gdźieß tu Kryſtus?) y ku żywotá wiecznego otrzymániu ſą potrzebne. 4. Jezuithowie vczynkom vfáć. *Petrus à Soto in adhort. Catol. & bonis operibus.* ☞ NOTA. Bluźnirſtwo.

¶ Pißą Jezuitowie / że wierni vczynki dobre doſkonáłe / y bez żadney zmázy czynią/ Bo ie przez nie Kryſtus czyni. Temu bluźnierſtwu Jezuickiemu ſą przećiwne ony ſłowá ludźi świetych y wiernych. [a] Wßytki ſpráwiedliwośći náße (to ieſt ſámy w ſobie przed ſądem Bożym) ſą iáko ßmátá plugáwey niewiáſty. Y one ſłowá: [e] Nie chodź Pánie w ſąd z ſługą twoim/ Boć nie bedźie vſpráwiedliwione przed tobą żadne ćiáło. Tákże ſą przećiwne y temu ony ſłowá [i] Páwłowe · Wiem iż we mnie nie mießka dobre. Bo choćiaß Pan ſam przez Duchá ſwego/ czyni to w wiernych co dobrego ieſt/ wßákoß ießcze ći wierni nie do końcá ſą doſkonáłymi / y nie do końcá odrodzonymi/ y nie do końcá zmázy przyrodzoney w náturze prożnymi. Bo Bog dla ſyná odpuśćiwßy nam grzechy przeßłe/ odrodzenie nie gwałtem / ále z nienagłá dźień odedniá (iáko Páweł świety y Auguſtyn vczy) ſpráwuie/ ktorego doſkonáłość w on dźień odrodzenia/ iáko Pan mowi/ to ieſt w dźień ſądny / dopiero bedźie. Bo gdyby iuż było / iużby y śmierći nie było. Otoß y vczynki ácz przez Bogá ſą czynione/ wzgledem iednák naczynia przez ktore ie czyni/ doſkonáłymi ná wßem y czyſtymi/ przed ſpráwiedliwym ſądem Bożym być tu ießcze nie mogą. O czym ßyroko ſie piſáło w Poſtylli/ ná Niedźiele oſmnaſtą po S. Troycy/ á kaßczek wyßßey o krzćie ś. 5. Jezuitowie doſkonáłymi ludźmi z doſkonáłymi vczynkámi. *a Eſa. 64.* *e Pſalm. 142.* *i Roman. 7.* *2 Corint. 4.* *Diſt. 4. de Conſecr. Canone. Non ex quo.*

¶ Krećić w prawdźie Jezuitá ty ſłowá wiernych Páńſkich / iż wßytki ſpráwiedliwośći náße ſą iáko plugáwey niewiáſty plugáwa ßmátá. Y powiáda / że przeßłe ſpráwiedliwośći ludzkie pod Achábem y Mánáſſeſem złośćią y Báłwochwálſtwem były ſpyſkłáne/ y ná to lámentuie Ezáiaß. Ale to ieſt, iáwne Duchá świetego ſłow od Jezuity zopákowánie / bo nie mowi tám Ezáiaß o vczynkach Báłwochwálcow pod Achábem y Mánáſſeſem bedących/ ále o ſobie y o inßych wiernych/ ktorzy bez potknienia y grzechu być nie mogą. Bo mowi: Wßytki ſpráwiedliwośći náße ſą plugáwe/ Nie mowi/ vczynki á ſpráwiedliwośći Báłwochwálcow / Wyiąwßy żeby Jezuitá y Ezáiaßá k woli vporowi ſwemu Báłwochwálcą vczymić chćiał. Ktemu / ieśliby tám mowił o przeßłych ſpráwiedliwośćiách / złośćiámi y Báłwochwálſtwy wynißczonych (iáko Jezuitá chce) Tedyby ták był rzekł Ezáiaß / Wßytki grzechy náße ſą nieczyſte y plugáwe. Ale mowi wßytki ſpráwiedliwośći náße/ ſą zmazane, ukazuiąc, że nie mowi o ſpráwiedliwośći iáwnymi grzechámi / Báłwochwalstwy wyniszczoney, usthałey, y złośćiámi zátártey / o iákiey Bog mowi u Ezechiela, iż gdy kto czyni po ſpráwiedliwo 6. Jezuitá pſuie ſłowá Ezáiaßowe. ☞ NOTA, Niewſtydliwość Jezuicka. Ezech. 18.

Bernát Jezuicki wykręt okázuie: Sermone 5. in verba Esaie.

wiedliwośći niepráwość/ oná pirwßa spráwiedliwość bywa zátárta / y zápomniána: Ale o spráwiedliwośći ießcze pozostáley y trwáiacey/ wßákoß iednák grzechem zmázáney. Co vkázuie y przykład ßmáty/ ktora ácz nieczystośćia bywa splugáwiona/ ále ßmáta być nie przestawa. Aleć nie tylko okoliczność mieyscá tám tego Ezáiaßowego / owßem y ich Kátolik Bernát/ ten Jezuicki wykret strofuie / ktory ná ty słowá pißac ták mowi: Náßá (iesli iáka iest) spráwiedliwość/ licha iest/ á choćiaß prosta ále nieczysta/ wyiawßy żebysmy lepßemi być chćieli á niżli Oycowie náßy / ktorzy nie mniey prawdźiwie / iáko y pokornie powiádáli / iż wßytki spráwiedliwośći náße sa iáko ßmátá nieczystey niewiásty. Bo iáko tám może być czysta spráwiedliwość/ gdźie ießcze mieysce ma grzech. To poty Bernát/ ku záwstydzeniu Jezuity psuiacego słowá Ezáiaßowe.

7.

Iáko Bog vczynki náße niedoskonáłe zá doskonáłe przyimuie.

¶ Szydźi z tego Jezuitá/ gdy Ewánielicy pißa / iż choć sa vczynki náße przed spráwiedliwym sadem Bożym niedoskonáłe / y mákułe w sobie máiace/ że ie Bog dla Syná swego przyimuie / zá doskonáłe y zmázy w sobie nie máiace. Y powiáda że Bog spráwiedliwy/ ktory grzechu nie nawidźi/ nie może przyiać ßczyrych grzechow zá spráwiedliwośći doskonáłe/ y zá dobre vczynki. Ale tu Jezuitá dwoiáko/ álbo bładźi/ álbo niewstydliwie Ewánielickie rozumienie psuie/ álbo go nie rozumie. Naprzod vczynki dobre z wiáry s. przez Duchá S. ßczepione / y od ludźi vspráwiedliwionych idace/ rozumieiac być grzechámi/ co iest bluźnierstwo. Bo ich (nie day Boże) nie zowa Ewanielicy grzechem / ále wzgledem tego / że ie Duch swiety czyni/ nie zgołá sam przez sie/ ále przez wierne/ iáko przez naczynie/ ießcze nie do końcá odrodzone y w skáźie nie do końcá nápráwione (co Bog porzadnie á z nienagłá w nich spráwuie) zowa ie y niedoskonáłymi / y nieiáka wáde w sobie máiacymi. Druga ktemu/ Nie mowia y nie pißa tego Ewánielicy / żeby Bog wßechmogacy grzech ochyláć y pobłażáć grzechowi álbo niedoskonáłość zá doskonáłość / grzech zá spráwiedliwość przyimowáć miał/ (co iest Jezuickie drugie bluźnierstwo) Ale vcza y z pismá swietego dowodza / iż Pan Bog grzechu nie lubuiac iáko spráwiedliwy sedźia/ dla grzechu náßego/ vbił zá nas Syná/ y kaźń grzechámi náßymi zásłużona ná nim wykonał / ábysmy w nim grzechom odpußczenie mieli/ y od kaźni wolni byli. Y tenże Syn iego do końcá swoia niewinnośćia/ doskonáłym posłußeństwem/ dosyćuczynieniem/ to nam zásłużył/ áby dla niego niedoskonáłośći náße zá doskonáłe/ á zmázy náße dla iego doskonáley niewinnośći zá doskonáłe y nienágánione przyiete były. Przetoß rozumienie Jezuickie ná strone iáko bluźnierskie odmietuiemy.

Esa. 51.
Ephes. 1.
Romano. 8. 4.

8.

Dla czego Bog obiecuie zapłáte vczynkom dobrym.

¶ Piße zá tym Jezuitá / że to Ewánielicy bluźnierstwem Fáryzáyskim zowa/ żeby vczynki dobre w łásce Bożey vczynione zásługowáćby nie miáły zapłáty niebieskiey. Y przywodźi pismá niemáło/ ktore obiecuia zapłáte vczynkom dobrym. Ná co odpowiádáiac. Niechay iesli może wiecey ießcze przywiedźie o tym swiádectw pismá swietego/ iż Bog wßechmogacy vczynkom dobrym obiecuie zapłáte. To iego prożna praca y dowod. Bo też to Ewánielicy znáia. Ale żeby te zapłáte zásługowáły vczynki náße/ tego Jezuićie potrzebá dowieść. Bo tego Jezuićie nie pozwaláia Ewánielicy/ owßem vcza y dowodza z pismá / iż iáko te vczynki nie sa robota náßa/ ále ßczyra łáska Boża w nas/ ták też z ßczyrey łáski y dobroći swey/ obiecuie im nagrode y zapłáte/ nie iáko náßym vczynkom/ ktore tey zapłáty nie zásługuia / y nigdy iey nie sa godne/ ále iáko własnym swym. O czym mowiło sie wyßßey/ pod Tytułem o Pośćie.

Ephes. 2.

9.

¶ A iż twirdźi Jezuitá á proste śidli / żeby ták vczynki dobre zásługowáć miáły żywot wieczny / iáko vczynki złe zásługuia potepienie wieczne. Wtym sie okazuie álbo slepotá/ álbo nieumieietność Jezuicka. Bo vczynki złe zásługu-

złe zásługuią potępienie wieczne/ to nie dźiw. Bo ták nam złe z natury y łacno y doskonále iest czynić/ iáko kámieniowi z gory lećieć. Ale vczynki oobre czynić/ták nam dla niedoskonáłości náßey/ktora ießcze áż do rozsypánia náßego w proch/ y do onego dniá zmartwychwstánia nosić w sobie y vznáwáć musimy/ iáko kámieniowi ku gorze lećieć. Przetoß to iest złe á niesłußne rzeczy przez Jezuite przyrownáne.

¶ Dla czego zásługuiemy vczynkámi złemi potępienie á dobrymi nie możemy zásłużyć zbáwienia.

¶ A dźiwna rzecz iáko śmie Jezuitá zá soba wieść Auguſtyná/ ktory pilnie tego wßędy przestrzega/ áby z dobrych vczynkow chlubá ná nas sie nie ściągálá/ále ná Bogá/ y zapłátá áby nie náßym vczynkom ále łáſce iego była sámemu przywłaßczona. Kilká tego świádectw z iego pismá przywiedźiemy/ ktory ták pißе ná słowá Pſálmu Dawidowego: Nie mowie Pánie/ vczynkow reku twoich nie wzgardzay/ále vczynkow reku moich nie zálecam. Bo sie boie (słuchay Jezuito/ iż sie Auguſtyn o swoie vczynki boi/á ty ná nich polegaß ornie) iż gdy Pánie ná nie weyźrzyß/ wiecey grzechow naydźieß á mźli zapłat. Tylko to proße/ oto mowie/ tego żadam vczynkow reku twych nie wzgardzay/vczynek twoy we mnie obácz/nie moy. Bo iesli moy vyrzyß/ potepiaß. Jesli twoy/koronuieß/etc. Oto słyßy Jezuitá/ że sie o swe własne vczynki Auguſtyn boi/á nie zapláte w nich/ále rádniey potepienie vpátruie. A iż nie iego vczynki/ále Bog własne swoie w nim koronuie/ vkázuie: záczym nie sobie/ áni zasługom swym/ále właśnie sámey łáſce Bożey zbáwienie przypiſuie. Tenże Auguſtyn ták indźiey pißе. Gdy (powiáda) widźi człowiek/ iż to co ma dobrego/ od Bogá ma nie od siebie. Widźi też y to/ że wßytko co w nim chwalebnego iest/ nie z iego zasług idźie/ ále z miłosierdźia Bożego. To Auguſtyn ku záwſtydzeniu zasług vczynkow Jezuickich/ ktore Auguſtyn ná źiemie pod nogi miłosierdźiu Bożemu ściele.

10. Jezuitha przyrodźi Auguſtiná przeciw ko Auguſtynowi. *Auguſti. in Pſal.* 137.

Idem in Pſal. 88.

¶ Powiáda ießcze Jezuitá/ iż Ewánielicy zdrádliwi ludźie/ falßuia ono piſmo swiete/ Dármo zbáwieni ieſteſmy. To tedy nie zá prace áni vczynki náße. Bo łáſká nie byłáby łáſka. A mowi Jezuitá/ iż tám Apoſtoł mowi nie o zbáwieniu żywotá wiecznego/ále o zbáwieniu od grzechow/ktorego wierni doſtepuia w pirwßym vſprawiedliwieniu. Ná co odpowiádamy. Iż ponieważ Apoſtoł Jezuitá nie był/ przetoß teß tych słow swych po Jezuicku nie rozumiał. Jezuitowie bowiem kłáda tu dwoie zbáwienie y vſprawiedliwienie. Apoſtoł tylko o iednym wie y vkázuie/ iż Bog wßechmogacy wierne swe ktore raz dla Synά w łáſke przyiął/ y grzechy im dla niego odpuściwßy/ vſprawiedliwił/ przez ćwiczenie w dobrych vczynkach prowádźi ie do poſseſsyey żywotá wiecznego. Z Páwlaby tedy świetego potrzebá dowieść tego dwoiákiego przed Bogiem wiernych vſprawiedliwienia/ nie z Jezuitow mozgu. Bo by też było y dwoiákie iákie vſprawiedliwienie (ktore nie ieſt) á byłoby ktore z nich (iáko Jezuitá báie) z vczynkow y z zasług. Tedyby to przed sie stać musiało co Apoſtoł mowi: Jż iesliby zbáwienie było z vczynkow/ łáſká nie byłáby łáſka ále zapłáta.

11. *Roma.* 11.

Jezuitá pſuie słowá Páwłá świetego/á czyni z niego Jezuite.

¶ *NOTA.*

¶ A iż Jezuitá z onych słow Apoſtolſkich (krotkie to vtrapienie á lekkie/ spráwuie w nas wieczna wage chwały żywotá wiecznego) dowodźi tego/ żeby dobre vczynki zásługowáły żywot wieczny. A to wedle swego Jezuickiego rozumienia czyni Jezuitá/nie wedle Apoſtolſkiego. Bo nierzkąc żeby te słowá swoie o zasłudze żywotá wiecznego rozumieć miał. Ale y tego słowá (zasługá) w tey spráwie o ktorey ſie tu mowi/ nigdźiey Jezuitá w piśmie Apoſtolſkim nie vkaże. Ale to tu vkázuie Apoſtoł/ iż to cieleſne vtrapienie náße/ martwiac stárego Adámá náßego/ ciáło z żądzámi iego/ wielki pożytek w nas spráwuie. Bo a nowego Adámá y nowego człowieká (ktory wedle Bogá stworzony ieſt) tym vmartwieniem á vwedzeniem stárego Adámá w nas obźywia i formuie, iż godnymi nas chwały

2. 2 *Corint.* 4.

¶ Jezuitá opákuie drugie słowá Apoſtolſkie.

a *Roma.* 6.

oney wieczney czyni. Co wyßßey kaßczek ſam wykłada Apoſtoł / mowiąc: Jż choć ten powirzchni człowiek bywa kázon (przez krzyż y vtrapienie) ále nowy dzień ode dniá bywa odnawian. Co vkazuia y dálßе ſłowá Apoſtolſkie/ktore Jezuitá obćiał/ gdy mowi Apoſtoł: Bo ty rzeczy ktore ſą widźiane/czeſne ſą/á ktore ſą niewidźiane/wieczne ſą. Dawáiąc znáć/że tá ſkázá powirzchniego Adámá y ćiáłá/ ktora widźiemy/ lekka vtrátá ieſt/ ktorego rádźi nie rádźi kiedyß tedyß położyć muſimy. Ale odnowienie nowego człowieká ktorego nie widźiemy/ y ktore ſprawuie ono vmartwienie powirzchniego człowieká/ wieczne ieſt/ y tym ſie oná doczeſna ßkodá nágradza. Toć ſą właſne ſłowá Apoſtolſkie / ktore Jezuitá nielitoſćiwie k woli ſwoim zaſługom vkrzyżował.

3. *Matth. 25.* Żywot wieczny wiernym dány nie z zaſług/ále práwem dziedźicznym

¶ Dowodźi ießcze Jezuitá zaſług vczynkow ſwoich/ y z oney oſtátecznej Sentencyey Páńſkiey/ że bedźie wiernym mowił: Podźćie błogoſławieni oſiegnićie Krolеſtwo wam zgotowane od początku świátá / boście karmili łáknącego etc. A zámyka Jezuitá mowiąc: O toż nie zá ſáme wiáre/ále zá inßе dobre vczynki oddáie y płáći Bog żywot wieczny. To poty Jezuitá. Ale ty ſłowá ſkoro iedno w vſtá wźiął Jezuitá / mogły go y iego zaſługi záwſtydźić. Bo iáwnie w tey Sentencyey wiernych ſwych powołuie Pan do krolеſtwá ſwego nie záſłużonego áni dokupionego ludzkimi zaſługámi. Ale z ßczyrey łáſki Bożey od Oycá wieczнego wiernym od początku świátá (gdy ießcze nie tylko nic nie czynili/ále ießcze nie byli) nágotowánego. Ná co y Apoſtoł ogladáiąc ſie / ćießy wierne / iż dźiedźictwem żywot wieczny otrzymáią. To ieſt/ nie iáko ſynowie niewolney Agáry/ ále iáko ſynowie dźiedźicźni Jzáákowi. A iż przypomina vczynki dobre / tedy ie przypomina/ nie iáko przyczyny y záſługi onego żywotá wieczнego / ále iáko iáwne świádectwá ich powołánia / vſprawiedliwienia/ y do tego wieczнego żywotá náznáczenia. Bo ktore Bog obrał/ te też powołał / ktore powołał/ ty też vſprawiedliwił / ktore vſprawiedliwił/ ty też vwielbił/ tu ná świećie cnotámi wßeláкimi/ vczynkámi pobożnymi/ á w onym żywoćie chwałą nieśmiertelnośći wieczna. A tymżeć ſie to dźieie/ że Apoſtoł káże nam powołánie náßе wyświadßáć przez dobre vczynki. Bo gdy ſie w nich ćwiczymy/ pewny znák tego mamy / iż do żywotá wieczнego / y poſſeſiey krolеſtwá niebieſkiego náznáczeni ieſteſmy. A ták y tu z tych ſłow Páńſkich ták rownie dowodźi Jezuitá zaſług ſwoich / iáko gdyby kto chćiał z kámienia oley wyżać.

Colo. 3.

Rom. 8.

2 Petr. 1.

14. Auguſtynа wykręca Jezuitá.

¶ A iż widźi Jezuitá/ że y Auguſtyn w tey mierze ieſt przećiwko niemu gdy zgołá zaſługom ludzkim nic nie przypiſuie / ále ſámey łáſce Bożey y vczynkom iego/ ktore on przez wierne ſwe czyni. Powiáda tedy/ że Auguſtyn nie przypiſuie vczynkom náßym zapłáty y korony / ile ſą náße z náßych ſił/ bez wiáry y łáſki Bożey vczynione. Ale ile vczynki náße ſą dáry iego / koronuie ie. Ale to ieſt ſproſny wykret Jezuicki ſłow Auguſtynowych. Bo Auguſtyn nie tylko vczynkom ludzkim bez wiáry y łáſki czynionym/ ále y vczynkom ludźi iuż vſprawiedliwionych y wiernych łáſke Boża máiących / zgołá nic nie przypiſuie/ ale ſámey łáſce Bożey. Bo ták indźiey mowi: Wßelka zaſługá náßá/ niczym inßym iedno łáſka Boża bywa czyniona / nie przez doſtoyność náße / ále wßyſtko to co ieſt przez łáſke Boża dźieie ſie. A nád Apoſtołá co mogło być odrodzeńßego y świetobliwßego / y w łáſce Bożey okwitßego. A wżdy mu tego niechce przyznáć / żeby oná koroná nie zwiedniona / o ktorey mowi ſam Apoſtoł / iż mu po pracey ieſt nágotowána/ miáłá być z pracey y z zaſługi iego. Bo ták mowi Apoſtołowi: Odpuść mi Apoſtole/ właſnych vczynkow twoich nie náyduie iedno złe ſłyßе ćie wyznawáiącego/ná[illegible]wdźięcznego/ zgołá twoich vczynkow tobie od ćiebie czynionych [illegible]ny inákßych być iedno złe. Gdy tedy Bog koronuie zaſługi

Auguſtinus Epiſtol. 105.

nuie zasługi twoie/ nic inszego nie koronuie/ iedno dáry swoie. To poty Augustyn. Co gdyby ktory Ewánielik mowił/ wnetby v Jezuitow nieznośnym bluźnierzem y Heretykiem był názwan. Bo tu zgoła vczynkom nászym nic nie przypisuie/ owszem ie w spráwie zasług przed Bogiem bárzo zniża y zasługi im odeymuie/ á łásce Bożey wszytko przypisuie. Ktoramowá Augustynowá ściaga sie ku wielkiemu zálecániu łáski Bożey/ á ku vniżeniu nászemu. Bo wierni z siłámi swoimi/ iákiekolwiek máia po vspráwiedliwieniu swym/ są podobne do dźiećiećiá máłego pisáć sie vczącego. Łáská Boża y spráwá iego w nas iest/ iáko reká Mistrzowska reke dźiećinna trzymáiaca y rzadzaca. Przetoż iáko żadna chwałá nie idźie żakowi stad/ gdy reká iego co pisze reká Mistrzowska trzymána/ ále wszytko bywa przypisowano Mistrzowi. Toż sie dźieie y w spráwie vczynkow nászych. Sam ie Bog w wiernych spráwuie nie człowiek przez sie/ y niemász nic człowieczego w nich/ iedno wszytko Boże. A ták gdy ie płáći y koronuie/ łáske swa y dobroć płáći y koronuie. Záczym chłube wszelkiemu stworzeniu odeymuie.

Siły násze y zásługi iákie są.

¶ Smiał y to pisáć niewstydliwie Jezuitá/ że Ewánielicy vczą/ iż dobre vczynki nie są potrzebne do zbáwienia y vspráwiedliwienia. Co iż iest szczyra potwarz/ weyrzy Krześćiáninie w Postylle násze ná list 650. á iásnie śmiáłość niewstydliwa Jezuicka obaczysz. Bo áczkolwiek nas Bog vspráwiedliwia z szczyrey łáski y dobroći swoiey/ bez żadnych zasług y vczynkow nászych przez wiáre w sie y w Syná swego. Wszákoż do tego celu y zá táka kondycya/ ábysmy po vspráwiedliwieniu w vstáwiczney pokućie/ y w nowośći żywotá żyli/ w vczynkach dobrych chodźili/ miłosierdźia od niego dostapiwszy/ ábysmy miłosierdźie inszym pokázowáli: dla tego ktory zá nas ćierpiał/ ábysmy też wiele ćirpieć gotowi byli/ y temu ktory nam Oycem z łáski sie szczyrey w Synu swoim z stał/ ábysmy mu posłuszni byli. Tego ktory nas pierwey vmiłował ábysmy miłowáli etc. Otoż ty spráwy y vczynki/ są owocámi vspráwiedliwienia/ y kondycya vspráwiedliwionych y w łáske przyietych/ nie przyczyna vspráwiedliwienia/ iáko Jezuitá opácznie (ku zelżeniu szczyrey łáski Bożey dármo nas vspráwiedliwiáiacey) mowi y pisze.

15. Otárćie potwarzy Jezuickiey.

Luc. 1. Tit. 1. Ephes. 2.

¶ A co sie tknie onych słow Jákubá świetego/ Jzali człowiek nie z vczynkow bywa vspráwiedliwiony/ ná to naydźie Jezuitá odpor w Postylli nászey ná liśćie 648.

16. *Iacob. 2.*

¶ S tego tedy co sie powiedźiáło/ o pewnym celu vczynkow dobrych po vspráwiedliwieniu/ iásnie sie pokázuie/ że Ewánielicy nikogo nie vczą ostátniey niezbożnośći/ to iest/ po vspráwiedliwieniu nic niedbáć o dobre vczynki: iż Krystus Pan zá nas vmárł/ y nas dármo vspráwiedliwił/ iáko nas do ludźi Jezuitowie podawáia. Bo sie iásnie okazáło/ że potrzebá czynić y w nich sie ćwiczyć vspráwiedliwionemu: ále sie ná nich nie wieszáć/ áni vspráwiedliwienia z nich miárkowáć/ áni im zasług przypisowáć/ ále szczyrey łásce Bożey/ y spráwie Duchá świetego iego w nas.

17.

¶ Jnsze potwarzy Jezuickie ná strone puszczamy/ iáko ty/ ktore niesłusznośćia swa Przez sie vpadáia/ á Ewánielikom namniey nie należa.

O Wierze vspráwiedliwiáiącey.

Powiáda Jezuitá/ iż ten Artykuł o vspráwiedliwieniu/ od Ewánielikow iest sprosnie potárgány/ ták iż ieden Ewánielik Ozyánder/ ná-

1.

 liczył dwá-

Artykul vsprawiedliwienia skázony w Papiestwie.

liczył dwádźieśćia roznych náuk o vsprawiedliwieniu. O mizerna obłudo Jezuicka/ Nie Ewánielicyć tego Artykułu potárgáli/ áleście gi wy sámi dawno pokázili/ y iego z opákowániem wszystkeście Religia Krzesciáńska iáko iádem zárázili/ y sprosnym swoim zabobonom przyczyneście dáli/ y iáske Bożia á zasługę Jezusá Krystusá záćmili/ á naosobliwßa pocieche Sumnienuu ludzkiemu (ktora ma ze zdrowego tego Artykułu wyrozumienia) z rekuwytraćiwßy/ srogiey desperácyey wrotáśćie otworzyli. A ieśliśćie widźieli iáka rozność náuk w tym Artykule v Ewánielikow/ czemuśćie te° niepokazáli: nie biorąc sobie ná dálekie á odległe świádki. Ale gdybyśćie co tákiego widźieli/ snádniebyśćie to z sercá iáko morze wyrzućili.

2. Odpárćie potwarzy Jezuickiey.

¶ Ale ná pierwßym wstępku/ iáwne dwie potwarzy náprzećiwko Ewánielikom wystáwili. Jedná iest/ żeby w opisániu vsprawiedliwienia Ewánielicy nie mieli tego przyznáwáć zasłudze Páńskiey/ żeby prawdźiwego grzechow odpuśćzenia/ y zgłádzenia á oczyśćienia duße náßey nam iednáć nie miáłá. A iżby vsprawiedliwieniem zwáć mieli nieprawdźiwe grzechow odpuśćzenie. W czym áby vznał Czytelnik własna á ßczera potwarz Jezuicka/ mech weyrzy w Postylle náße ná list 643.

3. Vsprawiedliwienie co Ewánielikom/ á co Jezuitom.

¶ Aleć znáć Smoká po ogonie/ Toć boli Jezuite/ że Ewánielicy nie po Jezuicku opácznie/ ále wedle wyrokow Duchá świetego właśnie y przystoynie/ to słowo Vsprawiedliwienia/ nie rozumieią/ o w lanu w nature ludzka sprawiedliwośći od Adámá vtráconey/ ktoraby ták człek sam w sobie máiąc/ sprawiedliwym był/ iáko żywot w lany máiąc żywym bywa. Ale o vsprawiedliwieniu sądownym/ iż iáko sędźia zwykł miedzy winnemi/ á niewinnemi vznawáć/ á vznawáiąc niewinne vsprawiedliwiáć/ to iest/ zá sprawiedliwe rozsędzáć y wolne puśczáć/ á winne zá niesprawiedliwe káráć. Ták Bog wßechmogący przed sądem swoim wierne swoie dla Syná swego/ dla męki y zasługi iego (w ktorey dosyć sie zá nie z stáło sprawiedliwośći iego) vznawáiąc zá sprawiedliwe/ vsprawiedliwia ie/ to iest/ grzechy im odpuśćza/ zá niewinne od sądu swego y od potępienia wypuśćza/ y wolnymi czyni/ niewierne potępia y ná wieczna śmierć zdawa. My tedy co mowimy/ dowodźimy potężnie z pisma świetego w postylli náßey/ Jezuitá rzeczy swey tylko gołymi słowy/ á mozgiem Arystotelesowym broni/ dáley nic.

4. NOTA. Jako Krystus Pan zstał sie zá nas grzechem/ ták my dla niego sprawiedliwośćią.

¶ Ktemu áćz woła/ że Ewánielicy rozumieniem swoim z pisma świetego wźietym łáske Páná Krystusowe sromoca. Ale ia Jezuitá sam sromoći y wniwecz obráca. Ewánielicy ia zálecáia/ y własny iey cel vkázuia. Bo iáko Krystus Pan zastępcá náß przed sądem Bożym był vznan zá winnego/ y vbit zá niesprawiedliwego/ y podan ná przeklectwo zá przeklętego/ nie dla grzechu swego własnego/ albo nieprawośći iákiey w náturze iego bedacey y przemießkawáiącey (Bo w nim nieprawość mieyscá nie miáłá) ále dla grzechow nászych/ ktorych nie czyniąc/ ná sie zá nas wźiął/ y zá swoie poczytał: Ták obyczáiem przećiwnym wierni iego bywáią vznáni przed sądem Bożym zá sprawiedliwe y niewinne/ y od przeklectwá á potępienia wolne (nie dla iákiey sprawiedliwośći własney swey/ w sercu ich w laney y w sercu sprawioney) ále dla sprawiedliwośći y niewinnośći zastępce nászego Jezusá Krystusá/ ktory iáko grzech nász sobie przywłaßczył/ y sądowi podległ/ ták nam sprawiedliwość swoie przywłaßczył/ y od sądu nas wolnymi vczynił. A ták tu zálecáia Ewánielicy wielka łáske Páńska/ że on to co nie iego było (to iest grzech) ná sie wźiął. A czego nie zasłużył cierpiał. Zálecáia y wielka dobroć iego/ że on co iego było (to iest sprawiedliwość y niewinność) tym dárował/ ktorych to nie było/ y wine á przeklectwo z nich z iął/ co ich własne było.

5. ¶ Jezuitá te łáske Páńska nißczy. Bo iesli wiernym swym vsprawiedliwienia/ y od

wienia/ y od ſądu á przeklectwá wyſwobodzenia przed ſądem Bożym nie otrzymał/ Tedy álbo grzechu náßego ná ſie nie brał/ y nas przed ſądem Bożym nie záſtępował (co ieſt bluźnierſtwo) álbo prożno y nádáremno to czynił. Albo ieśli ná ſie grzechy náße brał/ iákoß ták ieſt/ (bo to w głos a piſmo ſwiete woła) Tedyć nie ná prożność brał/ iedno przeto/ áby Bog przed ſądem ſwoim grzechu náßego przed ſie nie brał/ y nam go ku potępieniu nie poczytał/ y ola tego gi w Synu karał/ áby gi nam odpuścił. Jeśli ſądowym obyczáiem Kryſtus Pan zá nas Oycu doſyć czynił/ biorąc ná ſie czego on nie záſłużył: Tedyć nas ſądowym obyczáiem Oćiec niebieſki vſpráwiedliwił/ przyczytáiąc nam to ku ſprawiedliwośći/ czegośmy my nie záſłużyli. Albo ieśli nas nie ſądowym obyczáiem vſpráwiedliwił/ ále obyczáiem wlania ſprawiedliwośći w ſercá náße: Tedyć Kryſtus nie obyczáiem ſądowym grzech náß ná ſie wźiął/ y obwinionym ſie przed Sądem iego ſtał/ ále obyczáiem w lania grzechow náßych w ćiáło ſwiete ſwoie. Ale iż to błąd y bluźnierſtwo/ Tedy y owo co Jezuitá mowi o wlaney ſprawiedliwośći ku vſpráwiedliwieniu ludzkiemu.

Jezuitá niżeży łáſke vſpráwiedliwienia.

a Eſa. 53.

☞ NOTA.

¶ Druga potwarz niewſtydliwa Jezuitá ná Ewánieliki włożył/ iákoby Ewánielicy w ſprawie vſpráwiedliwienia náßego przed Bogiem/ nie mieli wiecey vznáwáć iedno grzechow odpuſzczenie. Co ieſt własna prawdá Mnichowſka/ to ieſt Jezuicka. Bo to zeznawáią Ewánielicy (iedno znáć iż ich piſmá przez ſpáry Jezuitá czytał) iż Bog wßechmogący wierne ſwe w Synu ſwym vſprawiedliwiwßy/ w łáſke przyiawßy/ y od winy wieczney śmierći wyzwoliwßy/ leczy ſtáze ich/ y nasienie ſprawiedliwośći zewnętrzney dawa im. To ieſt/ dawa im Duchá ſwietego ſwego/ ktory w nowego człowieká odradza ie. Nie po Jezuitowſku/ żeby ták wierni we mgnieniu oká mieli być ſprawiedliwymi w ſobie y odrodzonymi. Albo żeby ták záraz doſkonáłą ſprawiedliwość mieli czynić. (Bo to Theologia opáczna Jezuicka) Ale iáko z lekká (nie niemożnośćia ſwa/ ále wola y opátrznośćia) rodzenie náße ćieleſne wiedźie od dźiećińſtwá/ do meſtwá doſkonáłego/ ták y odrodzenie duchowne náße. A dla tego każe Apoſtoł wiernym roſć co dźień w mężá doſkonáłego/ y w miáre doſkonáłośći Kryſtuſá Jezuſá. Naprzod bowiem ten Duch ſwiety od niego dány ſprawnie w nas áby grzech pierworodny nie pánował nam/ ále my iemu. Druga/ náprawnie z mienagłá śiły náße grzechem ſkażone/ nie tylko ku temu/ ábyśmy ſie od żadz ćieleſnych wſtrzymawáli/ ále ábyśmy y to co dobrego ieſt czynić dobrowolnie y z roſkoßa mogli. Tenże vmyſł oświeca/ ábyśmy Bogá poznáć/ wolá iego rozumieć/ iemu vfáć/ y poſłußnymi woley iego być mogli. Tenże wola náße od Bogá/ y od woley iego odwrocona/ náprawnie/ y ku Bogu y woley iego náklánia. Tenże Duch ſwiety iego/ czyniąc nas táiemna ſprawa ſwa vczeſtniki uſtnośći á własnośći ćiáłá Páná Kryſtuſowego/ vczeſtnikámi nas y zmartwychwſtánia y żywotá wiecznego czyni. Przetoß cokolwiek Jezuitá w prawdźie ſwey Jezuitowſkiey/ wtorey/ trzećiey/ w piątey/ w ßoſtey/ piße/ iáwna ieſt potwarz y niewinne ßkálowánie Ewánielikow.

6
Od vſprawiedliwienia nie wyłącza ſie odrodzenie.

Ephes. 4. Coloſ. 3.

Ephes. 4.

¶Obáczż poſtępek náßego vſpráwiedliwienia.

¶ W ſiodmey ſwoiey Jezuickiey prawdźie/ ßczypie Jezuitá wiárę tákę/ ktora wierni vznawáiąc niedoſtátek ſwoy/ vymuia ſie miłoſierdźia Bożego y zaſług Jezuſá Kryſtuſá/ y rozmáitymi ia przezwiſkámi názywa. Naprzod zowąc ią wiárą oſobliwą/ od Lutrá zmyſlona/ á iákąś ſwoie powßechnią záleca/ ktora wierzą wßytkiemu ſłowu Bożemu. Ale to mowiąc Jezuitá/ niczego inßego nie czyni/ iedno Pháryzáyſka wiárę ſtánowi. Bo wierzyli Pháryzeußowie wßytkiemu piſmu ſwietemu y Zakonowi Bożemu/ cokolwiek iedno o Bogu ſwiadczył y vczył: Ale iż nie vfáli miłoſierdźiu iego/ ále zaſługom vczynkow ſwoich/ y nie wierzyli w Synā iego zaſtępce niedo-

7.
Jáką wiárą wierni bywáią vſpráwiedliwieni/ á iáką wtraca Jezuitá.

wiara fałszywa papiſtowska

Matth 23. Ioan. 3. Luc. 18. Genes. 3.

Jezuitá kłamstwo zádawa Pánu Krystusowi.

stepce niedoskonáłości swoich (ktorych ślepi byli) væ straszne/ to iest potepienie/ iest im powiedziáne/ y o onym ná vczynkach sie wieszáiacym Dekret ferowano/ że go w vspráwiedliwieniu vprzedźił/ on iáwnogrzeszny/ miłośierdźia sie Bożego y zasługi plemienia obiecánego vymuiacy. Ktemu zádawa kłamstwo Pánu świádszacemu/ ktory nie ták mowi/ iż kto wierzy pismu świetemu wszystkiemu/ ma żywot wieczny (ácz y tego iest potrzebá) Ale mowi osobliwie: Kto wierzy w Syná Bożego/ ten ma wieczny żywot. Záczym y to omylna powieść/ żeby tego Ewánielicy w piśmie nie mieli/ iż Lutrowie/ Kálwinowie beda zbáwieni dla Krystusá. Bo tu znácznie rzeczono: Kto vwierzy w Krystusá zbáwion bedźie. O wszytkich wierzacych rzeczono/ badź o Lutrze/ Kálwinie/ Jezuićie/ ále nie wszytko zgołá w wierze zámkniono/ iedno wiáre w Jezusá Krystusá.

8.

Ewánielicy wielka rozność czynia miedzy wiárą/ nádźieią miłośćią.

¶ Ale iż tá wiárá osobliwa/ sámá vspráwiedliwiáiaca/ w oczy kole Jezuite/ Pátrz iáko ia hydźi. Naprzod powiáda/ iż ta wiára swa osobliwa/ nie czynia rozności miedzy wiárą/ nádźieia y miłośćia. Ná co odpowiádáiac. Sámi Jezuitowie nie czynia rozności/ miedzy tymi trzemi cnotámi/ kłádac ie być przyczynámi vspráwiedliwienia zárowno y wespoł/ nie Ewánielicy. Bo ácz wiáre wzgledem tego iż vczynkiem iest/ (iáko nádźieiá y miłość) zárowno kłáda z nádźieia y miłośćia. Ale ile wiárá iest instrumentem/ ktorym sie łáski Bożey y Krystusá Jezusá vczestnikámi z stawamy/ ma wielka rozność wiárá od owych dwu cnot. Bo tá tylko iest sámá reka duszna. Owy tego nie máia. A to nic nie szkodźi sámey wierze vspráwiedliwiáiacey/ áni iey omylney y fałeszney nie czyni/ co Jezuitá ná nie skłáda ku pohydzeniu iey/ gdy mowi/ iż ieśli ći zbáwieni beda ktorzy wierza/ iż włásce Bożey dla Krystusá sa: Tedyć y Arryani y Nowokrzczeńcy zbáwieni beda ktorzy tosz wierza. Bo niechay te y táka wiáre rozezna/ obłudnych (ktorzy ia tylko ná iezyku máia) od szczyrych/ ktorzy ia w sercu máia. To iest/ wiáre wybránych od powołánych/ snádnie obaczy/ iż iáko ta y táka wiára/ ma Pan Bog zbáwione swoie miedzy wybránymi swemi/ miedzy Ewánieliki y Nowokrzczeńcy. Ták obyczáiem przećiwnym/ w głuchey á záwikłáney wierze Jezuickiey/ ktora oni ogulna y powszechnia zowa/ ma potepione. A ták iáko dla tych swych potepionych nie czyni Jezuitá fałszywa y omylna/ záwikłáney/ to iest (iáko Jezuitá zdobi) powszechney wiáry swey. Ták násze osobliwa niespráwiedliwie posadza/ dla niektorych potepionych y odrzuconych.

Insza wiárá obłudnych/ á insza szczyrych á wiernych.

9.

Jáka wiárá vprzedza vspráwiedliwienie.

¶ A w tym wydawa Jezuitá nieumieietność swoie/ o wierze vspráwiedliwiáiacey/ gdy powiáda/ iż wiárá Luterska nie vprzedza spráwiedliwośći/ ále zá nia idźie. Bo wierzy że człowiek iest vspráwiedliwiony/ że iest w łásce Bożey/ że mu sa grzechy odpuszczone. Aleć przez to znáć dawa Jezuitá/ że co mowi nie rozumie. Bo wierzyć iż nam Oćiec iest miłośćiwym dla Syná/ zowa Ewánielicy owocem wiáry vspráwiedliwiáiacey/ Albo a on pokoy Sumnienia/ o ktorym mowi Apostoł/ iż vspráwiedliwieni bedac z wiáry pokoy mamy przed Bogiem przez Jezusá Krystusá. Ale wierzyć w Jezusá Krystusá (co wiára vspráwiedliwiáiaca zowa Ewánielicy) iest mocna wiára viać sie Krystusá Jezusá z zásługámi iego nam od Oycá przez Ewánielia podánego/ ktorego przez wiáre máiac/ y w sercu przebywáiacego trzymáiac/ vspráwiedliwieni bywamy. Bo on z stawa sie nászym z zasługámi swymi/ á my iego z winámi nászymi/ záczym on bierze ná sie winy násze/ zá ktore dosyć vczynił Oycu swemu/ płácac ie niewinna śmierćia swa/ á nam przywłaszcza spráwiedliwość swoie/ w ktorey Bogu miłemi przyiemnymi z stawamy sie. Co iż Jezuitá gmáthwa y miesza/ á przyczyny od skutku nie rozeznawa/ przetoż bładźi/ á dobrze rozumieiace błedem zámietuie.

a Philip. 4.

NOTA.

A iáko w

¶ A iáko w owey rzeczy okazał Jezuitá nieumieietność swoie / ták w tym niewstydliwość swoie / kładąc to ná Ewánieliki / żeby mieli vczyć / iż gdyby też kto nagorzey żył / chociaby w lichwie w nieczystości leżał / tedy przedsie v Ewánielikow / (vfaiąc miłosierdziu Bożemu) iest vsprawiedliwiony. Co iest niewstydliwa Jezuicka potwarz. Bo tego nigdźiey nie vkaże w pisániu nászym. Owszem rzecz przeciwna. To iest / iż nie inszym iedno wiernie pokutuiącym / grzech swoy vznawáiącym / miłosierdziu iednák Bosckiemu vfáiącym / miłosierdźie Boże w Krystusie Pánu iest nágotowáne. Skąd obaczyć możesz Krześćáninie / że ci ludźie nie ná co inszego náostrzyli ięzyki swe / iedno ná hydzenie prawdy / á ná ßkálowánie náśládowcow iey. Co my Pánu w rece wszytko oddawamy.

0.
Komu właśnie nalezy vsprawiedliwienie.

¶ A to co k rzeczy niech każdy osądzi / co nápisáli / że wiárá Luterska bluźnirska / pustie modlitwe. Bo iż wierzą Ewánielicy / że im dla Krystusá są grzechy odpuszczone / iákoś bedą mowić: Odpuść nam náśze winy. Odpowiádamy / ták bedźiemy mowić / (♦ nieprzyiaćiele prawdy) Odpuść nam náśze winy. Jż choć wierzymy / y wierzyć potrzebnie mamy / że nam Bog dla Krystusá Jezusá iest miłośćiwym / krewkość iednák w ćiele swoim czuiąc / y względem iey vpadáiąc (Bo sprawiedliwy przez dźień siedm kroć vpada) z wzdychániem wołamy: Odpuść nam etcet. Owszem iesli wy potwarcy nie bedźiećie temu wierzyć (iákoś nie wierzyćie / y wiárę te sromotnie potwarzaćie / tárgáćie / bluźnierstwem zowiećie) iż Bog nam iest miłośćiwym dla Syná. Nie tylko nie bedźiećie śmieli geby rozdźiewić / á prośić odpuść nam / ále ani páćierzá nie bedźiećie mogli záczáć: Oycze nász ktorys iest w niebie. Bo iáko go maćie zwáć Oycem / ktorego sobie nie maćie y nie wierzyćie dla Synà miłośćiwym / ále niemiłośćiwym. O czásy / O látá / ktorych sie tákowych zábitáczow dusz ludzkich / y oycow rospáczy pod Tytułem Theologow á towárzyszow Jezusowych namnożyło.

11.
Vsprawiedliwieni záwżdy prosze o grzechow odpuszczenie.

Prouerb. 24.
☞ NOTA.

¶ Teyże Jezuickiey prawdźie y tá iest podobna / co pisze / że tá wiárá / wierzyć / iż Bog dla Krystusá / iest nam miłośćiwym Oycem / wszytkę boiáźń Bożą niszczy y vczynki dobre odmietuie. Prawdá o Jezuito / iż wszytkę boiáźń niszczy niewolnicza / ktora nie idźie z miłośći Oycowskiey / ále z boiáźni mąk y piekłá (iáka miewáią y źli á niepobożni ludźie) ále nie niszczy boiáźni synowskiey / z miłośći Oycowskiey płynącey / z ktorey cokolwiek czynią / ochotnie y z miłośći czynią / boiąc sie Oycá swego obrázić / y łáski iego náruszyć. A ták niechay sie poki chce przechwala Jezuitá / z ta swoią wiárą / ktora rodźi boiáźń niewolnicza. Bo znáć że ieszcze nie máią Duchá onego przysposobienia / ktory wierne pobudza wołáć Oycze Oycze.

12.
Jezuicka wiárá boiáźń niewolniczą rodzi.

Roma. 8.

Támże.

Galat. 4.

¶ Vdał sie zá tym Jezuitá strofowáć tey náuki / gdy mowimy / iż ku przyięciu vsprawiedliwienia nie trzebá nam inszey rzeczy / iedno wiáry. A powiáda / że my Kátholicy vczymy / że wiárá vsprawiedliwia / ále nie sámá. Wiemy o Jezuito co wy mowićie / ále y tego swiádomi iesteśmy / iż to bez pismá swietego y przeciwko pismu swietemu mowićie. My co mowimy z pismá swietego dowodźimy. O czym kto chce czytay w Postylli nászey List 646. Owszem Jezuitowie tym co mowią łáskę Bożą niszczą / á rogi náturze ludzkiey do mizerney buty przypráwiáią: A Ewánielicy tym co mowią / miłosierdziu Bożemu wszytko przypisuią / bućie ludzkiey do przechwalánia sie droge zágradzáią. Bo iáko my mowiąc / iż sámá wiárá vsprawiedliwia bez wszelákich vczynkow / to rozumiemy / iż Bog z szczyrey łáski swoiey bez żadnych zasług nászych / dawa nam Synà swego y z zasługámi / z sprawiedliwością y niewinnością iego / y chce ábysmy sie go vieli wiárą: Ták oni gdy mowią / iż nie sámá wiárá vsprawiedliwia / ále y vczynki: Ták rozumieią / że Bog czesćia z łáski / czesćia z zasług nászych / dawa nám odkupienie y vsprawiedliwienie w Synu. A táką łáskę przypisować / czesćia łá-

13.
Ten Termin sámá wiárá vsprawiedliwia iáko rozumieią Ewánielicy.

Ioan. 3.
Roma. 8.

sce Bożey /

ſce Bożey/ czeſćia vczynkom/ nic inego nie ieſt iedno bluźnierſtwo.

14. Czym rozna wiárá od inßych vczynkow dobrych.

¶ A iż Jezuitá ſmiał nápiſáć/ że my do vſprawiedliwienia potrzebne być kładźiemy/ okrom wiáry/ y inße cnoty. To prawde mowi. Ale w tym Ewánielikow ſłowá fałßuie/ że to opuścił/ ktorym to względem mowia: To ieſt/ iż iáko przy rece muſza być inße członki/ głowá/ oczy/ vſtá/ vßy/ etc. wßákoż inßy vrzad ma káżdy członek. Oczymá pátrzymy/ / vßymá ſłyßymy etc. ále ſáma reká to co dawáia bierzemy. Ták też y inße vczynki dobre/ ácz máia ſwoie vrzedy y cel pewny/ ále ſáma tylko wiára/ iáko reká dußna/ biorąc y vymuiąc ſie Krystuſá gładzącego grzechy/ vſprawiedliwieni bywamy.

15. ¶ Náſádźił zátym Jezuitá piſmá ſwietego/ chcąc potwierdźić/ iż wiárá weſpoł z inßymi vczynkámi ludzkimi vſprawiedliwia/ ktore piſmá/ iż wykretnie y niewłaſnie Jezuitá do tego ſwego bledu wiedźie/ okazáło ſie w Poſtylli náßey/ ná Liśćie 648. A z drugiey ſtrony przywiodły ſie piſmá gruntownie ſáme wiáre do vſprawiedliwienia kładące/ á od tey ſprawy vczynki (nie względem ſkutku/ ále względem przyczyny) wyłączáiące ná Liśćie 645. tám Czytelniká odſyłamy.

16. ¶ Smiał y to położyć Jezuitá/ zá właſne ſłowá náße y rozumienie/ żebyſmy tym vßczerbić mieli łáſki Bożey/ ieſlibyſmy czekáiąc vſprawiedliwienia/ nieco przyłożyli z vczynkow náßych z przygotowánia nászego/ z pilności náßey/ etc. Ale tám gdźie vkázuie do Poſtylle náßey ná liſt 89. nic tákowego ſie nie náyduie/ owßem rzecz przećiwna tám naydźie Czytelnik. Bo inßa rzecz ieſt/ iákie ſtáránie przyłożyć y przygotowánie czynić y vſilowánie do náßego vſprawiedliwienia/ gdy w człowieku to mieyſce z nátury ma. A inßa gdy tego niema/ ieſli mu tego ſam Bog nie da/ á łáſká ſwa go nie vprzedźi. Owe rzecz przećiwko piſmu Jezuitowie twierdzą/ á z Bogiem ſie w ſpráwie vſprawiedliwienia nápoły chwała vſprawiedliwienia dźiela: Te druga rzecz Ewánielicy mowią z chwała Bożą/ á z záwſtydzeniem twarzy ludzkiey/ y z piſmá tám tego w Poſtylli dowodzą/ że nas Bog do ſwey Winnice powołuie/ nie od iákich dobrych vczynkow/ ále od prożnowánia do vczynkow. Nie przez vprzedzenie náße/ ále przez vprzedzenie goſpodárſkie ſwoie. Bo nas ná Rynku ſtoiące záſtawa/ y ſłowem ſwoim vmyſły náße oświecáiąc y wiáre wlewáiąc/ do winnice nas ſwoiey ſle/ ták iż cokolwiek ſie w nas náyduie/ iego łáſką y dar w nas ſie náyduie. Wßákoż tym namniey dobrowolności ludzkiey nie pſuiemy/ Bo ią Pan Duchem ſwym w nas wzrußawa y przyprawia/ ábyſmy y chćieli y czynili/ co on chce y roſkázuie. Jezuicki blad tylko ſtrofuiemy/ ktory ták rozumie/ żeby ná vprzedzáiąca łáſke Bożą ſámá ſie dobrowolność ludzka miáłá chceniem y wzrußeniem właſnym przygotować. Co ieſt blad onemu piſmu ſwietemu przećiwny/ ktore świadßy: Nie ieſteſmy godni y ſpoſobni ſámi z ſiebie co ták kowego myślić/ ále wßytká doſtáteczność náßá z Bogá ieſt.

Matt. 20.

☞ NOTA.

2 Corint. 3.

17. ¶ Chce dowieść Jezuitá/ iż po pirwßym vſprawiedliwieniu/ ktore wierni biora przez ſáme wiáre/ máia ſie vſprawiedliwiáć ku zaſłudze żywotá wieczńego/ przez dobre vczynki. A ćiągnie ony ſłowá do tego: Kto ſprawiedliwy ieſt/ niechay ießcze wiecey ſprawiedliwym bedźie. Item: Nie przeſtáy ſie vſprawiedliwiáć áż do śmierći. Item: z vczynkow człowiek bywá vſprawiedliwiony á nie z wiáry tylko. Aleć nieſłußnie Jezuitá ſłowá Duchá ſwietego ćiągnie do ſproſnego bledu ſwoiego. Bo ná tych mieyſcách ſłowo vſprawiedliwienia Duch ſwiety rozumie o okázániu vſprawiedliwienia ſwego przez dobre vczynki/ właſnie iáko ono mowi piſmo ſwiete o Pánu/ iż był vſprawiedliwiony w Duchu. To ieſt/ Bogiem w ćiele (iáko wyßßey mowi) okázány przez cudá y moc Duchá ſwego. Każe ſie tedy vſprawiedliwionemu człowieku przez wiáre wiecey vſprawiedliwiáć/

Apocal. 22. Eccleſ. 18. Iacob. 2.

¶ Jezuitá omylnie igra ſłowem vſprawiedliwienia.

To ieſt przez

To iest / przez dobre vczynki przed ludźmi vspráwiedliwienie swoie wyświadßáć. A Jákub dobrze mowi / iż człowiek vspráwiedliwiony bywa z vczynkow nie z sámey wiáry tylko. Bo człowiek bedac vspráwiedliwiony przed Bogiem z sámey wiáry / trzebá áby sie też vspráwiedliwiał y z vczynkow. To iest / áby to vspráwiedliwienie powirzch przed ludźmi okázował przez vczynki. A ták Jezuitá krzyżuie ty mieyscá świete k woli błedowi swoiemu.

¶ A iż też to zá potwarz iedne ma sobie Jezuitá / iż náuke o prawdźiwym vspráwiedliwieniu sprosnie pokáźili. Obácz w Postylli náßey ná Liśćie 643. tákże 645. á obaczyß iż to nie potwarz. 18.

¶ A to zá wielka potwarz położył Jezuitá / co pißa Ewánielicy / iż Hozyus te wiáre / ktora wierzymy / że Bog nam iest miłośćiwym dla Syná / y dla niego nam grzechy odpußcza / zowie obrzydliwośćia przed Bogiem / y powiáda Jezuitá iż to iest potwarz. Ale dla Bogá wßák sie nápisáło ná brzegu / gdźie to Hozyuß piße / to iest / *in comment. Prolog. Brent. lib. 1.* tám to y Jezuitá y káżdy naydźie. Aleć nie trzebá dáleko chodźić. Bo w czym tu wymawia Jezuitá Hozyußá / sam to iáśnie kaßczek wyßßey twierdźił y twierdźi List 686. zowac táka wiáre bluźnierska. Aleć to zwykli ći ludźie wymowiwßy y nápisawßy przeć sie. Bo ták to gruba mowá / że może być poczytána w liczbe onych mow Antychrystowych / o ktorym pismo świete mowi / iż miał mowić rzeczy grube. A to práwie miaßße y grube. 19. Obácz niewstydliwość Jezuicka. Daniel. 11.

¶ Spráwuie sie też wielebnym Koncylium swym Jezuitá / że nie watpia o zbáwieniu swym / y watpić nie każa. Ano to Koncylium toß czyni co y Jezuitowie. Bo co to dla Bogá zá obmowá Koncyliowa: Nie ma (práwi) człowiek wierny wathpić w miłosierdźiu Bożym y w zasłudze Páńskiey. Wßákoß przedśie może sie słußnie lekáć / gdyż żaden wiedźieć niemoże / ieśli iest w łásce Bożey. Toć to iest / co ono w przypowieśći mowia: nie kiy ále drewno. Bo coß to inßego iest / niewiedźieć ieśli człowiek iest w łásce Bożey / iedno máterya á przyczyne watpliwośći vstáwicznie w sobie nośić? Te watpliwość Jezuicka y Koncyliowe tepi pismo świete / powiádáiac o Abráámie / iż o obietnicy Bożey nic nie watpił niedowiárstwem / ále vmocniony wiára / dał chwałe Bogu / zupełnie wiedzac (słuchay iż zupełnie wiedzac) iż co obiecał Bog / mocen iest vczynić. Jeśli tedy Abráám máiac obietnice nie watpił ále pewien był / Ták y my máiac obietnice / iż kto wierzy w Syná ma żywot wieczny / nie watpić ále mocnie wierzyć mamy / iż sie nam z iśći / á nie omyli. A Páweł vczy / ábyśmy do Tronu łáski iego przystepowáli (nie z watpliwośćia o łásce iego / iáko Jezuitowie mowia) ále z vfnośćia. A wiáre opisuie być istota rzeczy tych ktorych z nádźieia oczekawamy / y okazánim tych / ktorych nie widźimy. Ale y Kredo watpliwośći tey Rzymskiey iest przećiwne / w ktorym wyznawawy wierzyć grzechow odpußczenie / y żywot wieczny. A co sie tknie tych mieysc / ktore zá swa watpliwośćia przywodźi Jezuitá / nie vcza watpliwośći o łásce Bożey y zbáwieniu / ále czuynego á pilnego z rostropnośćia Krześćiáńska záchowánia zbáwienia y łáski Bożey / ktorego zbáwienia y łáski Bożey / ácz nigdy vtráćić nie moga wierni / do żywotá wiecznego obráni. Wßákoß iż to obránie przedwieczne przez wiáre sie żywa wyświadßa / y przez vczynki dobre / o to sie máia stáráć wierni / áby tá wiárá nie gásnelá / ále żywa y pałáiaca bedac / áby w vczynkach dobrych obfita byłá. 20. ¶ Koncylium Trydentskie z Jezuitámi vczy desperácyey. Romano. 4. Ioan. 3. Hebr. 4. Hebr. 11. ¶ Jezuitá do swej watpliwośći o łásce Bożey opácznie wiedźie pismo.

¶ A to zá potwarz máia / że im to Ewánielicy przypisuia / że wespoł z wiára / miłośći vspráwiedliwienie przypisuia / y vkázuia do náßey Postylle ná List 648. gdźie to náßy nápisáli. Ale weyźrzawßy tám ná to mieysce / káżdy obaczy / iż to rozumieia Jezuitowie. Bo ieśli tego nie rozumieia / Czemuß z onych słow Páńskich (odpußczono iey iest grzechow wiele / ábowiem vmiło- 21. Luc. 2.

wiem vmiłowała wiele) dowodza/ iż niewiastá oná przez miłość iest vsprá-
wiedliwioná: Czego iż nie vczą tám ty słowá/ wykret sie Jezuicki zbił.

22. ¶ Ale powiáda/ iż dla tego wiárá z miłością vsprawiedliwia/ iż wiá-
rá bez miłości nikczemna iest/ á ktemu/ iż kiedy kto od Páná dármo bywa
vsprawiedliwiony/ tedy wiecey potym bywa vsprawiedliwiony/ gdy sie w
dobrych vczynkach ćwiczy. Ná co odpowiádáiąc. Iż ktorymkolwiek oby-
czáiem kładzie Jezuitá miłość z wiárą do vsprawiedliwienia/ nie sámey
¶ Ktory iest cel vczynkow dobrych wierze przypisuie vsprawiedliwienie/ ále y vczynkom. To błąd co Jezuitá
mowi/ żeby po vsprawiedliwieniu z wiáry miało być drugie vsprawiedli-
wienie przez vczynki przed Sądem Bożym. O tym błędzie pismo nigdźiey
nie vczy. Bo vczynki po vsprawiedliwieniu inszy cel máią/ nie vsprawiedli-
wienie. A chociaż też wiárá niemoże być przez miłości/ wszákoż wiárá sá-
má iest instrumentem á naczyniem/ przez ktorą vczestnikámi sie z stawamy
Krystusá Páná/ á z nim prawdźiwego vsprawiedliwienia/ co sie kaszczeł
wyższey przykładem obiásnło. Ale osobliwie obiásnił to Krystus Pan
Ioan. 3. przykładem onego weyrzenia ná weżá od Moyżeszá záwieszonego/ ktorym
sámym ludźie záráżeni vzdrowieni bywáli. A to poraża dźiewietnastey pra-
wdy Jezuitowskiey powieść/ gdźie powieda/ iż łáskę y vsprawiedliwienie
wiárá y miłością przyimuia. Bo miłość Bogá y bliźniego nie iest przyczy-
na/ álbo instrumentem vsprawiedliwienia/ ále owocem vsprawiedliwienia
y vsprawiedliwionych/ y nie vprzedza wiáry do vsprawiedliwienia/ ále ro-
ście z wiáry vprzedzáiącey vsprawirdliwienie. Co y Pan vkazał w oney nie-
Luc. 7. wieście mowiąc: Odpuszczono iey iest grzechow wiele/ dla tegoż vmiło-
wáłá wiele.

23. ¶ A to zowa szátáńska potwarza/ gdy im to zádawáią Ewánielicy/
¶ Ewanielicy nie robią potwarzámi. iż cześć vsprawiedliwienia sobie y vczynkom swym (á zwłaszczá miłości)
przypisuią/ á cześć miłosierdźiu Bożemu. Ale choć tego nie mowi tymi
słowy Jezuitá/ ále to rozumie/ vkázuiąc w Postylli swey/ iż w sprawie v-
sprawiedliwienia/ łáską Bożą iest to/ co w ćiele duszá/ á wiárá co w ćiele
krew/ á co w człowiecze ćiáło/ to w vsprawiedliwieniu miłość/ List 259.
Ktorym podobieństwem iásnie dawáią znáć/ iż iáko sprawy iákiey znacz-
ney chwałá nie ściąga sie ná sáme dusze/ ále ná całego człowieká/ z duszę/ ze
krwie/ y z ciáłá złożonego/ ták tym obyczáiem y chwałá vsprawiedliwie-
nia/ nie ściąga sie ná sáme łáskę Bożą/ ále y ná wiárę y miłość wedle Je-
zuitow.

24. ¶ W tym wszędźie błądźi Jezuitá/ y náukę o vsprawiedliwieniu ná-
¶ Jezuitá omylnie igrá tym słowkiem łáską Bożą. szym wszytkę psuie/ iż to słowko (łáską Bożą) inácżey rozumie/ á nizli go
Duch swiety vżywa/ y do inszego celu tey łáski náćiąga. Bo przez łáskę
Bożą nie rozumie Jezuitá miłości y przyiázni Bożey/ ktorą nas vmiłował
w Synu swym/ y z tey łáski dla niego grzechy nam odpuścił. Ale rozumie
dar nieiáki Boży dány ludźiom/ ku wykonániu sprawiedliwości w nich/
ktore rozumienie dálekie iest od vmysłu Apostolskiego/ gdźiekolwiek bo-
wiem łáski Bożey wzmiánkę czyni w sprawie vsprawiedliwienia/ rozumie
miłość/ chęć/ y przyiázń Bogá Oycá ku nam. Co dla tego sie przypomina
áby nie rozumiał Krześćiánin/ żeby pod słowkiem łáski miał toż rozumieć
Jezuitá co y my.

25. ¶ Tákże y w tym błądźi/ iż zasługi Páná Krystusowe/ nie do tego ce-
¶ Cel śmierći y męki Páńskiey opáczny kładzie Jezuitá. lu ćiągnie/ do ktorego ie wiedźie pismo. To iest/ nie dla tego/ áby dla nich
Oćiec niebieski był nam miłościw/ grzech odpuścił. Ale dla tego/ áby vczyn-
ki násze do vsprawiedliwienia ważne vczynił. Ktory błąd wyższey zbił sie
słowem Bożym pod Tytułem o poście.

26. ¶ Sprawuie sie y tego Jezuitá/ że nie szczypia wiáry żywey/ ále oney
Galat. 5. vczą o ktorey Apostoł mowi/ iż przez miłość robi. Ná co odpowiádáiąc:

Jáko dwo-

Jáko dwoiáko człowiek żywym bywa rzeczon/ częścią iż w nim duch iest żywiacy: częścią też/ iż sie ruśa y chodźi iáko żywy. Ták y wiárá dwoiáko iest rzeczona żywa. Naprzod względem sámey siebie/ iż od Bogá przez Duchá świętego wzbudzona/ y przez słowá Boże oświecona będąc/ mocnie sie vymuie podawánego od Bogá (przez Ewánielia) odkupićielá Krystusá Jezusá y zasług iego. Potym też żywa iest názwána/ względem tego iż owoce vczynkow dobrych z siebie wydawa. Do tey sie wtorey iáko táko zna Jezuitá/ te druga ktora właśnie sámá vsprawiedliwia/ przez to wszystko swoie pisánie gáni y strofuie/ y Dyabelską ią zowie/ co być nie może. Bo by temu wierzył Dyabel/ iż kto wierzy Synowi ma żywot wieczny: byłby y Dyabel zbáwion. Co iest bluźnirstwo.

Wiárá práwa zowie Jezuitá/ Dar Boży y świátłość/ ktora człowiek oświecony wierzy to wszytko co Pan Bog Kościołowi swemu ku wierzeniu obiáwił. Ale według tego opisánia/ Jezuitá znáć dáie/ iż wierzy Bogu/ ále nie wierzy w Bogá y w Krystusá. To iest/ nie ma tey wiáry/ ktora mocno vymuiąc sie miłosierdźia Bożego/ y zasługi Jezusá Krystusá/ vsprawiedliwia. Ma tedy rowna wiárę z Pháryzeuszmi/ ktorzy też wierzyli Bogu co mowił w pismie/ ále nie wierzyli w Bogá y w Krystusá. Owa wiárá przez tego iest iáko trup przez duszę. A ták niechay tákowa wiárę sobie y swoim towárzyszom schowa Jezuitá. 27. Toż Jezuithowie wiárę zowią co y Pháryzeuszowie.

Osobliwie też distingwuie Jezuitá wiárę Dyabelską od swoiey/ powiádáiąc/ iż ácz Dyabel wierzy że to wszytko prawdá co wierzymy/ wszákoż áni wiáry ktora iest dar Boży/ áni nádźiei/ áni miłości nie ma/ iáko synowie miłości y obietnice. Tu Krześćiáninie dźiwney rzeczy słuchay. Wierzy (práwi) Dyabel iż to prawdá co my wierzymy. Dobrze: Ma tedy wiárę co y wy/ gdy wierzy iż to prawdá/ co mowi Bog/ co y wy Jezuitowie wierzyćie. Ale (práwi) nie ma wiáry/ miłości/ y nádźiei. Toć to rzeczy przećiwne. Bo ieśli wiáry nie ma/ tedy nie wierzy. Bo wierzyć á wiáry y miłości nie mieć/ właśnie iáko żywym być/ á duszę/ ćiáłá/ y krwie nie mieć. Bo wyższey przypodobał Jezuitá łáskę Bożą do duszę/ nádźiei/ wiáry do krwie/ á miłość do ćiáłá. Omyłká tedy to iest co Jezuitá pisze/ żeby Dyabel miał mieć táką wiárę/ ktora wierzy Bogu y w Bogá/ táką máią Ewánielicy. Bo ieszcze od początku zwodząc Ewę/ Bogá kłamca vczynił/ y gdyby táką wiárę miał/ miałby miłość y nádźiei. Ale ma wiárę/ ktora wierzy Bogá/ to iest/ iż iest Bog/ ma wiárę niewolniczą/ ktora wierzy/ iż ten Bog iest Sędźią sprawiedliwym. Nie ma wiáry synowskiey/ ktora wierzy/ iż iest wiernym swoim Oycem vblagánym y przeiednánym dla Synā y przez Synā (iáko temu wierzą Ewánielicy) Jezuitowie iáko y Szátan nie wierzą: owszem to duma prożna názywáią. A o tey wierze niewolniczey ktora tylko wierzy Bogá Bogiem/ nie Oycem. Wierzy Bogá nie Bogu y nie w Bogá/ mowi Jákub/ y zowie ią vmárłą (bo tá nigdy nie ma vczynkow dobrych) nie o owey o ktorey Apostoł mowi/ ktora ácz bez vczynkow vsprawiedliwia/ sámá sie miłosierdźia Bożego y Synā iego vymuiąc/ ále nie iest sámá bez vczynkow/ ktore zá tym hoynie z siebie wydawa. Niechay że tedy Jezuitowie wstydzą sie bluźnirstwá swego/ á niechay nie hydzą prawdy y wyrokow Duchá świętego.

Ktorym względē wiárá iest zwána żywą.

NOTA. Jezuickie błędy y omyłki.

Genes. 3. Táka wiárę ma Dyabel.

Ephes. 1.

Iacob. 2.

Romano. 4.

Pátrzayże Krześćiáninie/ iáko Jezuitá ná złość Ewánielikom/ z Diáblem sie zbráćił/ á co pirwey był obrońca Kátolickiey swey wiáry/ to teraz potheżnym obrońcą zsthał sie wiáry Diabelskiey/ y powiáda iż Ewánielicy mniey wierzą niż Diabeł. Bo Diabel wierzy że w Sákrámeńcie Wieczerzey Páńskiey iest prawdźiwe ćiáło y krew Jezusá Krystusá. Czemu Kálwinistowie nie wierzą. Wierzy że tám chlebá áni winá po poswięceniu nie máß. Czemu Lutrowie nie wierzą etc. Ale bodź Bogu chwałá że Jezuitá nie vczynił 29. Jezuitá zstał sie obrońcą Szátáná/ ktorego czyni nie Lutheránem ále Kátolikiem.

nie vczynił Diabłá Kálwinita y Lutrem / ále Jezuitą / zá co niewiem by mu dziękowáli iego brácißkowie. A iż ſie też to tknie inßych Kátolikow / że Kátolicko wiárę zrownał z wiárą Diabelſką Jezuitá. Tedy ácz nie Jezuitow / wßákoß ich Kátolikow w tey mierze z ſtániemy ſie obrońcámi. Prośimy go tedy / áby nam dowiodł tego / ſkąd to wie / iż Diabeł wierzy Tránſubſtáncyácya y nißczenie iſtoty chlebá y winá w Sákrámencie / gdyż o tym piſmá nigdźiey nie czytał. A nierzkąc to / Ale y ſam tey wiáry ſwey nigdźiey w piſmie powyß vkázáć nie mogł. Ale niech ták iuż będźie iáko Jezuitá chce / My w tey mierze z Diabłem wierzyć niechcemy / ále z Bogiem y z ſłowem iego.

30. ¶ Przytymże ießcze obácz wielká nieſtáteczność Jezuicka Krześćiáninie / ktory kes wyßßey vpwlawßy / y nogámi práwie podeptawßy te wiárę ktorą ſynowie Boży wßyſcy wierzą / iż Bog Oćiec niebieſki ieſt im miłośćiwym dla Synà / przez ktorego przeiednány / dla niego grzechy im odpußczą / y w łáſkę ſwą przyimuie. Teraz iey zásie broni / widząc / że to ieſt właſna Diabelſka wiárá temu nie wierzyć / y powiáda / że to nie tylko Kátolicy wyznawáią / ále to y ſámi Diabli widzą. Tu iuż dobrze chwálá Bogu záczął Jezuitá. Słuchaymyß końcá. Ale (práwi) temu Kátolicy nie wierzą / żeby wßyſcy vſprawiedliwieni byli powinni wierzyć / á nammiey nie wątpić że ſą pewnie vſprawiedliwieni / nic ſie nie ogladáiąc ná niegodność y niedoſkonáłość ſwoie. To ieſt Excepcya iedná Jezuitowſka / ktorą oto (iáko wiec zwykli czynić chytrzy gádácze) co był dał zá wydárł / czego był pozwolił zás broni. Bo daymy mu to / iż nie wßyſcy ludźie mogą ſobie obiecowáć łáſki Bożey dla Krystuſá / á zwłaßczá iż ſie mogą ználeść tákowi w liczbie vſprawiedliwionych / ktorzy to ſobie obiecuią bez prawdźiwego vznánia grzechow / y pokáiánia ſie ich / iákowi ſą źli á obłudni Krześćiánie / (á tákim ſwiniom tey perły nie mieć Ewánielicy) Albo y tákowi / ktorzy ſie vniesli do iákiego błędu y bluźnirſtwá / iákowi byli Ceryntowie / Mánicheußowie / Arryani / Sábelliußowie etc. iákowych do tey łáſki w pirwßey Excepcyey nie przypußczáią Jezuitowie. (czego im nie bronią Ewánielikowie) Ale pythamy (the y tákowe ludźie ná ſtronę puśćiwßy) ieden człowiek prawdźiwie zá grzechy ſwoie w ſercu ſtrußony / y do Bogá ßczyrze náwrocony / y przy Artykułech wiáry świętey do zbáwienia potrzebnych á krotko z piſmá ś. zebránych ſtoiący / á mocnie ſie miłośierdźia Bożego y zaſługi Jezuſá Krystuſá / wierze iego podawánego / vymuiący / Możeli ták to ſobie obiecowáć / iż go Bog w łáſkę przyimuie dla Synà / y grzechy mu miłośćiwie odpußczą dla Synà? Tego żadna miárá iednemu tákiemu nie pozwoli Jezuitá. Bo támże w Excepcyey ßoſtey nápiſał / że człowiek nie może tego ſobie obiecowáć / że ieſt z liczby wybránych y zbáwionych. Jeſli tego iednemu do zbáwienia ſprawnemu nie pozwala Jezuitá / Tedy nie pozwala y wßytkim. A ták maß Krześćiáninie / że Jezuitá dla wſtydu pozwala tego ſłowy / że Kátolicy wierzą iż im Bog ieſt miłośćiwy dla Synà / Ale rzecz ſámá przy ſie tego / á żadnemu tego z ludźi / áby to ſobie obiecowáć miał / nie pozwala. A toć ieſt cel ich Teologiey / nic nie wierzyć / nic ſobie nie obiecowáć dobrego / iedno wątpić á roſpaczáć / á wątpiąc brzuchy księże tuczyć / y bogáćić dla pewnego zbáwienia ſwego. Záczym ludźie záwiedźieni pewnieyßy będąc zbáwienia prez tuczenie brzuchow Jezuickich / y zbogácenia ich / á niżli przez miłośierdźie Boże / tám oczy ſwoie obrocili / á od Bogá y od miłośierdźia iego wielkiego ie odwrocili. O záwiedźienie wielkie ślepych zá ślepymi.

Jáko ſobie mogą obiecowáć zbáwienie wßyſcy / á iáko nieobiecowáć.

Matth. 13.

Cel Jezuitowſkiey Teologiey ktory.

31. ¶ Krzywdę też czyni Jezuitá Páwłowi y Ewánielikom / żeby ſáme wiárę do vſprawiedliwienia kłádąc / vczynki dobre odmietowáć / álbo mártwą wiárę ſtánowić mieli. Co wyßßey przykłádem okázáli: iż choć ręká zła-

Wiárá iáko ſámá vſprawiedliwia / á iáko nie.

czona ieſt z

czona ieſt z członkámi/ ſámá iednák co dawáia bierze/ á nie inſze członki. Sámá bowiem y martwa wiárá ieſt/ ktora y ſámá nieczyrſtwa y niepotężna/ do vlecia ſie miłosierdżia Bożego/ y zaſług Páná Kryſtuſowych bedac/ watpliwa ieſt (iáka Jezuitowie w ſobie máluia) y ktora (co zá tym idżie) owocow z ſiebie dobrych y vczynkow nie podawa. Nie ſámá ieſt/ y żywa ieſt/ ktora iż ſámá bez vczynkow w Kryſtuſá ſie wßczepia (iáko ſámá máćicá bez látorosley ſie przymuie) Ale nie ſámá tym wzgledem/ iż ſie z Kryſtuſem złaczáiac/ látorosle y owoce vczynkow dobrych z ſiebie wydáie/ iáko drzewo wßczepione hoynie ſie ßyrzy y kocha/ y okwity owoc przynosi. Tu niech obaczy Krześćiánin/ iesli tu ma co Jezuitá ßczypáć/ á zwłaßczá iż to co mowimy/ pięknie Pan v Janá w xv. kápitule przez podobieńſtwo máćice winney y látorosle wyraża. Ale coß potym/ kiedy to v Jezuity wßytko kłamſtwem y odßczepieńſtwem/ co ſie z mizerna duma iego nie zgadza. Ioan. 15.

¶ A iż y to nie prawda zowie/ żeby ſámá wiárá byłá iáko reká/ ktora ſie ſámá vymuie miłosierdżia Bożego y zaſług Jezuſá Kryſtuſá/ ále ta reka chce mieć miłość y inſze dobre vczynki: Tedy y te nieprawde zádawa ſámemu Kryſtuſowi Pánu/ ktory chcąc dáć onemu choremu grzechow odpuſzczenie/ chćiał tego od niego/ áby iáko reka dußna wźiął ie od niego wiárą/ mowiąc: Bądź dobrey nádźiei ſynu/ odpuſzczone ſą tobie grzechy twoie. Ale indźiey iáśniey to okazał/ mowiąc do Páwłá: Poſyłam ćie abys otworzył oczy pogánom/ áby ſie náwrocili z ćiemności do świátłości/ z mocy Diabelſkiey do Bogá/ áby wźieli grzechow odpuſzczenie przez wiárę ktora ieſt w mie. Oto ma Jezuitá ſłowá wiaſne Páńſkie/ w ktorych pokázuie/ iż podawáne grzechow odpuſzczenie bierze wiárá ktora ieſt wen/ y do czego wiecey przywiedli dowodow Ewánielicy w Poſtylli ſwey ná Liśćie 647. ktore Jezuitá ślepo ominał. Niechayże nam co tákowego vkaże o miłości y dobrych vczynkach/ o ktorych inácżey nam świádßy piſmo świete. Bo iż przez nie idźiemy po vſprawiedliwieniu do poſſeſſyey żywotá wiecznego/ ktora dawa Pan z prawdźiwym vſprawiedliwieniem dármo z łáſki ſwey. Przetoß ie piſmo świete przyrownywa nie do reku/ ále do nog/ mowiąc/ a Stworzeni ieſteſmy do vczynkow dobrych/ ábyſmy chodźili w nich. Przyrownywa ćwiczenie ſie po vſprawiedliwieniu w dobrych vczynkach do ludźi biegáiacych w zawod do celu/ do ktorego wierni dobiegßy przez náſłádowánie vczynkow dobrych/ otrzymawáią to rzecz ſámą/ co ſámá wiárá z vſprawiedliwieniem dawno wźieli. Do tegoß ſłużą ony ſłowá Apoſtolſkie/ ktore Jezuitá opácznie ćiągnie: o Boiuy dobry boy wiáry (ktore ſłowko/ Wiáry/ Jezuitá ośćiał) ábys otrzymał żywot wieczny. Item. Ták biegaycie (oto vczynkámi biežemy nie bierzemy) ábyśćie otrzymáli koronę wieczną. To ieſt rzecz ſáme/ ktoraśćie dawno z vſprawiedliwieniem wźieli wiárá. Tymże wzgledem y zapłátá vczynkom ieſt obiecána/ iż w nich nie bez nich dobiegamy ſkutku wiáry s. y iſtoty. To ieſt/ wiecznego żywotá. Aleć to wßytko opák Jezuitá do ſwych nędznych zaſług vczynkowych wiedźie y prowádźi/ choć czuie y widźi iż ná nich nigdy nie wſtura. 32. Jezuitá Kryſtuſowi Pánu nie wierzy. Matth. 9. Actu. 26. Vczynki dobre nie do reku ále do nog przypodobáne. a Epheſ. 2. Roma. 6. Galat. 5. o 1 Tim. 1.

¶ Jáwna to ieſt potwarz/ żeby Ewánielikowie dobrowolność człowiekowi odeymowáć mieli odrodzonemu y vſprawiedliwionemu. Zá ktorym odrodzeniem brzydźi ſie złym/ náſłáduie dobrego/ ſtrzeże ſie złego/ á wolnie z roſkoßą ćiągnie ſie do dobrego. Co iż ſie wyßßey mowiło/ niepráwiedliwie Jezuitá wiernym kácerſtwo Mánicheußowe zádawa. 33. ¶ Wolny rozmyſł komu przypiſuią Ewánielicy.

¶ A iż widźi Jezuitá/ że Jákub nie mowi o vſprawiedliwieniu z vczynkow Jezuickim zmyſlonym/ ále o vſprawiedliwieniu onym/ ktore ſkutkiem ieſt widźiánym y wyświádßánim powirzchnim vſprawiedliwienia onego zewnetrznego z ſámey wiáry/ o ktorym Páwel świety mowi do Rzymian 34. Iacob. 2. Roman. 4.

Spárćie wſkretu Jezuitowſkiego o vſprawiedliwieniu Abrahámowim z vczynkow.

(iáko przyietego ſpoſobu znakiem widźiánym y powirzchnim ieſt owoc z ſpoſobu wychodzący) woła ná Ewánieliki/ iż wſtydliwſzy był Luter y Centuryatores/ ktorzy zgołá ten Liſt odrzućili (co nie ſłuſznie ná Lutrá wiedźie Jezuitá) á niſli Ewánielicy/ ktorzy to mieyſce Jákubowe ták rozumieią. Gośćie oto widźiſz Krześćáninie/ żeby ći ludźie woleli/ żeby Ewánielicy zgołá piſmu ſwietemu nie wierzyli/ álbo ie zgołá odrzućili/ á z niego ich bledow nie okazáli. Ale pátrzmy iáko to zbiją Jezuitá. Powiáda że on vczynek Abrahámow/ z ktorego (iáko powiáda Jákub) Abrahám był vſprawiedliwiony/ nie przed ludźmi był vczyniony ále przed Bogiem. Z ktorego ſam Pan Bog poznał poſłuſzeńſtwo iego. Skąd chce dowieść/ że tám Jákub mowi nie o vſprawiedliwieniu przed ludźmi/ ále przed Bogiem. Ná co odpowiádáiąc. Vſprawiedliwienie ktore bywa przed ludźmi/ bywa też y przed Bogiem. Bo co ludźie moga widźieć czegoby Bog nie widźiał? Ale vſprawiedliwieniem przed ludźmi zowiemy/ ktore powirzch ſie pokázuie y oświádża przez ſkutek. To ieſt prez dobre vczynki. Bądź ie ſám Bog widźi/ bądź Bog y ludźie/ by iedno ná wirzch ſie pokázowało. Jż tedy nie może tego Jezuitá záprzeć/ żeby ono vſprawiedliwienie Abrahámowe (o ktorem Jákub mowi) nie miáło być powirzchnim/ przez on vczynek poſłuſzeńſtwá ná wirzch ſie wynarzáiący (bo piſmo świádży/ iż dopiro Bog poznał z oney ſprawy nie zewnetrzney co dawno widźiał/ ále z powirzchniey przez vczynek) iż mu poſłuſznym był. Tedyć y tego nie może żadna miára záprzeć/ żeby nie miało być powirzchnim świádectwem/ onego iego vſprawiedliwienia z wiáry. To ieſt/ iż żywa á nieomylna wiárę miał/ á mocnie Bogu y ſłowu iego wierzył. Ná co iż ſie ſzyroko Jezuićie y dowodnie odpiſáło w Poſtylli náſzey ná Liśćie 648. tám Czytelniká odſyłamy.

35.

Jezuitá y własnym Doktorom ſie ſprzećiwia.

¶ Widźi też y to Jezuitá/ że ſie przećiwko niemu ſpikneli z Páwłem Doktorowie oni ſtárzy/ ktorych ſie niemáły poczet przywiodł w Poſtylli náſzey/ y okazáło ſie z nich/ że y oni ſámi znáią/ iż ſámá wiárá vſprawiedliwia. Chcąc ſie tedy Jezuitá wyſliznąć/ powiáda/ iż Doktorowie przydáiąc to ſłowko (ſámá) rozumieli o wierze z miłośćia złączoney. To iuż maſz pirwſza prawdę Mnichowſką/ ktora ſtraca Chryzoſtom ták mowiąc.

Chriſoſtomus 2. ad Teſſal. 2. Homil. 4.

W ten czás ważna ieſt wiárá/ gdy do niey nic nie przyſtępuie z Jákonu. Tu tedy Chryzoſtom wyłącza od vſprawiedliwienia y miłość/ ktora ieſt głowa Jákonu.

Auguſtinus libr. de prædeſt. Sanctorum.

A Auguſtyn ták mowi: Z wiáry/ powiáda Apoſtoł/ bywa vſprawiedliwiony człowiek/ iż wiárá naprzod bywa dawána/ z ktorey inſze vczynki bywáią otrzymáne. Otoż y Auguſtyn ſáme wiáre do vſprawiedliwienia kłádźie/ á názad po niey inſze wſzytki dobre vczynki. Słuchaymyż drugiey prawdy Jezuickiey.

owiersze usprawiedliwiaiący

Nie rozumieią/ práwi/ ieſzcze Doktorowie przez ſáme wiáre wiáry Luterſkiey/ ktora ſobie obiecuią y naſprosnieyſzy bluźnirze/ łáſkę Bożą y grzechow odpuſzczenie. Prawdá/ nie rozumieią tego Doktorowie/ pogotowiu y Ewánielicy/ choć ie w to wſzędźie niepráwiedliwie wdawa Jezuitá. Ale vczą tákiey wiáry/ iż wiernie pokutuiący może być pewien łáſki Bożey/ y grzechow odpuſzczenia/ dla Kryſtuſá. Bo ták powiáda bárzo dawny Arnobius/ iż ten Krześćáninem ieſt (v Jezuitow Heretykiem) ktory wierzy/ iż przez wiáre może przyść do miłosierdźia onego/ ktory krolnie ná wieki.

Arnobius in Pſal. 139.

Ale ieſzcze ſłuchaymy Jezuity: Doktorowie/ práwi/ mowiąc/ iż ſámá wiárá vſprawiedliwia bez vczynkow/ wydźieláią troiákie vczynki/ Jákonu ſtárego vczynki/ ſámymi ſiłámi ludzkimi czynione. Ale y te Jezuicka prawdę pſuią Doktorowie/ zgołá wſzelákie vczynki iákiekolwiek były/ od wiáry vſprawiedliwiáiącey odłączáiąc. To znáć ſie dawa z Teodoretá/ ktory ták piſze: Nie dobrowolnośćia wierzymy/ (y to dobrowolności Jezuickiey w leb) ále powołáni przyſtąpiliſmy. A gdy przyſtąpiliſmy/ nie wyćiąga od nas Bog żywotá czyſtośći (ſłuchay Jezuito) áni też nie-

NOTA.

¶ *Teodoretus in Epiſt. Epheſ. Capit. 2.*

áni też niewinnośći/ále ſáme przyiąwſzy wiáre/ odpuśćił nam grzechy.

Tákże Orygenes vkázuiąc/ iż zgołá bez wſzelákich vczynkow Bog vſpráwiedliwia wierne/ dawa przyklad w łotrze/ ktory bez wſzelákich vczynkow ſáma wiára był zbáwion. A Chryzoſtom ták mowi: Bez wiáry żaden nie był zbáwion/ á łotr vwierzył tylko á vſpráwiedliwion był od miłośiernego Bogá. *Origenes Com. ad Roma. Cap. 3. In 2. Cap. ad Eph. Sermo. 5.*

¶ Słuchaymyſz ieſzcze prawdy Jezuitowſkiey/ ktory powiáda/ że vczjąc Doktorowie ſámey wiáry do vſpráwiedliwienia/ nie rozumieli żeby ſámá wiárá iáko reká brác miáłá vſpráwiedliwienie/ iáko práwi rozumieią Lutrowie. Ale y tu záwodźi Czytelniká Jezuitá. Bo iż ſie to wyſſzey z piſmá okazálo/ Doktorowie toſz z Lutry mowią przećiwko Jezuitom. Teodorethus bowiem przed iedennaśćia ſet lat/ thák vczył: Wiáre ſáme przyimoſzſy/ grzechow odpuſzczenie bierzemy. A z nim tákże dawny Jzychius mowi: Láſká Boża z miłośierdźia y z lutośći bywa podawána/ á wiára ſáma (ſłuchay Jezuito) bywa brána nie vczynkámi. Skąd oto pokázuie ſie/ iż náuká náſzá o vſpráwiedliwieniu zgodna ieſt z piſmem ſwietym/ zgodna y z Doktormi dawnymi w Kośćiele Bożym/ ktorey ieſt przećiwna náuká Rzymſka. *Teodoretus in Cõment. ad Roma. Iſichius in Capit. 14. Leuit.*

¶ Śmiał też Jezuitá twirdźić/ iż tego w piſmie y v Doktorow nie vkaża nigdźiey Ewánielicy/ żeby cudza ſprawiedliwośćia/ álbo Kryſtuſowa ſprawiedliwośćia/ zá náſze poczytána/ miał kto być vſpráwiedliwionym. Naprzod tedy co ſie piſmá tknie/ o tym ſwiádectw pełno w piſmie ſwietym. Ale to tylko przywiedźiemy ktore pſuie Jezuitá. A naprzod ſwiádząc a piſmo ſwiete/ iż Kryſtus Pan zſtał ſie nam od Bogá mądroſćia/ poſwieceniem/ odkupieniem. To mieyſce ſwiádząc iż Kryſtus ieſt náſza ſprawiedliwośćia. Co y Jeremiaſz z dáwná był opowiedźiał. Ktore mieyſce ſwiete pſuiąc Jezuitá powiáda/ że tu Apoſtoł zowąc Kryſtuſá Páná ſprawiedliwośćia/ toſz rozumie iákoby rzekł/ zſtał ſie odkupićielem náſzym/ vſpráwiedliwićielem náſzym. 36. Spráwiedliwośći od Kryſtuſá przyczſtánej wierným vczą piſmá. *a 1 Corin. 1. Ierem. 33.*

¶ Ale w tym wielki gwałt czyni Jezuitá Duchowi Swietemu/ dawáiąc tylko Kryſtuſowi Pánu iedne rzecz á drugą mu wydźieráiąc/ ktorą mu Duch ſwiety dawa. Bo iáko Kryſtus ieſt nie tylko a ofiárownikiem/ ále y ofiára/ ieſt odkupićielem y e odkupieniem/ álbo okupem: y ktoby mu tego dwoygá nie przyznał/ ſwietokraycáby był. Tákże też ieſt y vſpráwiedliwićielem y ſprawiedliwośćia: á Jezuitá przyznawáiąc mu że ieſt vſpráwiedliwićielem/ á biorąc mu to/ że ieſt ſprawiedliwośćia náſza/ ſwietokrayca ieſt. A to przeto/ iż iáko inſzym wzgledem ieſt odkupićielem/ á inſzym okupem náſzego odkupienia: inſzym wzgledem ieſt ofiárownikiem/ á inſzym ofiára. Ofiárownikiem bowiem ieſt/ iż on ſam vrzad ofiárowniczy wykonywał. Ofiára záśie/ iż ſámego ſiebie Bogu Oycu ofiárował zá nas. Odkupićielem ieſt/ iż ſpráwe odkupienia on ſam ſpráwował. Okupem ieſt/ iż ſámego ſiebie ná odkup zá nas dał. Ták vſpráwiedliwićielem ieſt wzgledem inſzym/ á inſzym ſprawiedliwośćia náſza. Bo vſpráwiedliwićielem ieſt/ że ieſt on ſam ſprawca náſzego vſpráwiedliwienia. Spráwiedliwośćia náſza ieſt/ iż ſprawiedliwośćia ſwoia przed Sadem Bożym záſłánia nas/ przywłaſzczáiąc ią nam przez wiáre. Co wſzytko Jezuitá pſuie y opákuie. Obácz iáki gwałt piſmu świetemu czyni Jezuitá. *a Hebr. 9. 10. e Matt. 20. Támże. Epheſ. 1.*

¶ Aleć ſie to iáśniey okaże z onych ſłow/ gdy mowi Apoſtoł/ Iż Kryſtus zſtał ſie zá nas grzechem/ ábyſmy przezeń ſprawiedliwośćia Boża byli. A iákoż ſie Kryſtus zſtał zá nas grzechem: czyli grzech czyniąc/ álbo grzech obyczáiem wlánia máiąc: (iákim ſprawiedliwość wlewáną być w człowieká Jezuitowie powiádáią) Nie tym obyczáiem/ ále grzech náſz zá ſwoy własny przed Sadem Bożym ſobie przywłaſzczáiąc/ y záń ſie ofiára ſprawiedliwośći Bożey wydawáiąc. Tákżeć też y my ſprawiedliwośćia Boża prze- *I Corint. 6. 7. Iáko ſie Kryſtus zſtał dla nas grzechem ták y ſprawiedliwośćią.*

Boża przezeń zstáliśmy sie/ nie spráwiedliwość Páńska wlana biorąc/ ále przywłaszczona przed Sądem Bożym/ zá násze własna máiąc/ y od przeklectwá sądu Bożego dla niey wyzwolenie máiąc. Káżdy tedy widźi/ że Jezuitá dáleko sie mija w rozumieniu słow tych Apolskich z Apostołem.

Roman. 5. ☞ NOTA. ☞ Jáko wszedł grzech/ ták idźie vspráwiedliwienie.

¶ Aleć tego rozumienia swego nie da psowáć Apostoł/ gdy pisze indźiey w ty słowá: Jáko przez nieposłuszeństwo iednego człowieká grzesznemi są postánowieni wiele ich/ ták posłuszeństwem iednego człowieká wiele ich postánowiono spráwiedliwymi. Tu bowiem vkázuie Apostoł/ iż iáko nieposłuszeństwo iednego człowieká Adámá/ było zá grzech poczytano wielom. To iest synom Adámowym/ choć go nie czynili. Ták posłuszeństwo Krystusá Páná wiernym iego iest zá spráwiedliwość poczytáne/ choćiaż go nie oni ále on zá nas Bogu czynił. Ktorego mieyscá moc Szátáńska wyszpoćić nie może. Bo iż tákim torem idźie napráwá nászá/ iákim szłá skázá/ iáko tu dawa znáć Apostoł. A skázá miáłá w sobie dwie rzeczy. Naprzod wine zá nieposłuszeństwo wzdána/ to iest przeklectwo wieczne. Potym záráze nátury y skáze. Winá nieposłuszeństwá szłá y śćiągáłá sie ná potomki Adámowe/ obyczáiem przyczytánym/ że co Adam vczynił/ potomkom to poczytano. Skázá szłá z nátury obyczáiem rodzenia od Adámá/ ktora skáze zowiemy grzechem pirworodnym. Otoż też ty dwie rzeczy idą w napráwie nászey przez Jezusá Krystusá. Naprzod śmierćia swa wine z nas skłáda/ doskonáłym posłuszeństhwem swoim (przywłaszczáiąc ie nam zá násze) vspráwiedliwienie y grzechow odpuszczenie otrzymawa. Potym Duchem świetym swoim w nowe nas stworzenie odradzáiąc/ spráwiedliwość one pirwsza w Adámie vtrácona/ przywráca. Te wtora rzecz Jezuitowie łápáią/ o te sie swárzą/ tey Ewánielicy nie przą. Ale owey pirwszey iż iey Jezuitowie nie widzą/ náuczáią/ y w słowiech Apostolskich ią (głebiey pátrząc) vkázuią. Skąd Jezuitowie obyczay napráwy nászey od vpadku dáleko rozny vkázuią/ y ráde Boża opákuią. Záczym niespráwiedliwie ony mieyscá Apostolskie do tey iedney rzeczy wiodą/ ktore o pirwszey brzmią y świádszą.

Vpadek nász miał w sobie dwie rzeczy/ ták y napráwá nászá.

37. ¶ Augustyn vczył przywłaszczoney spráwiedliwośći. 2. Quinqua. Psalm. 70.

¶ Ale co po tych ták długich dowodźiech? gdyż ich własny Doktor Augustyn/ náuczywszy sie tey poczytáney spráwiedliwośći Páná Krystusowey z tych mieysc pismá świetego/ ktore Jezuitá psuie/ ták mowi: Gdy ia spráwiedliwym bede/ twoiáć to spráwiedliwość bedźie: (mowi do Páná) Bo spráwiedliwośćia od ćiebie dána/ spráwiedliwym bede/ á ták bedźie moiá/ áby też byłá y twoiá/ To iest/ mnie od ćiebie dána. W tego bowiem wierze kthory vspráwiedliwia/ áby byłá przywłaszczona moiá wiárá ku spráwiedliwośći. Bedźie tedy ták (to iest przez przywłaszczenie) spráwiedliwość moiá/ wszákoż nie iáko własna moiá. Toć poty Augustyn mowi o przywłaszczoney spráwiedliwośći/ ktorey nie zwałby nie własna swoia/ gdyby mowił o tákiey własney spráwiedliwośći/ iáka Jezuitowie wymyśláią. Niechayże iuż idą á pisáć śmieią/ że y w pismie y v Doktorow nie máß spráwiedliwośći przywłaszczoney. Owszem sie niechay wstydzą bluźnirstwá swego/ ktorzy táka pocieche/ kácerska názywáią/ y niechay sie spráwiedliwego Sądu Bożego lekáią/ że ták sobie lekce y pismo świete y Doktory pokłádáią. Ale o vspráwiedliwieniu dosyć.

O Wzywániu Rzymskim ludźi świętych/ ćiáłem zmárłych Duchem żywych.

NOwiac o wzywániu ludźi świetych / naprzod Jezuitá iáko zwykł wyiechał ná hárc vragáiac Ewánjelikom. A iż nie może prawdá rzeczy swey dowieść / wiec hańbieniem dźiwnym náuki náßey robi. Naprzod powiádáiac / iż ći ktorzy pirwey Swietych wzywáć niechćieli / y sámego Páná wzywáć niechca. Ale pytamy Jezuity / ktorzy to sá co Páná wzywáć niechca miedzy Ewánieliki? Niech ktorego miedzy námi vkaże: Niech go miánuje: Niech vkaże tego nedzny potwarcá: wyiawßy miedzy Nowokrzczeńcy / był ieden táki náleźiony Frankien w Polßcze / brát Jezuickiego Cechu / ktory y od sámych Nowokrzczeńcow wykßykány iest. Drugi sie podobno náyduie w Węgrzech Fráńcißek Dawidowic. Ale co ná tym / iż rzecz y náuká zdrowa przychodźi przez ludźi złe do vżywánia złego / y nie namby y nie náßey náuce táki przypadek Jezuitá miał przypisować / ále swoiey: Bo z ta y z táka náuka ten isty Frankien od ich Cechu Jezuickiego wybieżał. Aleć to nie nowiná w Kośćiele kakol miedzy pßenica. Wie Jezuitá że dla kakolu pßenicá pßenica być nie przestánie / á dla złego nauki zdrowey vżywánia / náuká zdrowa nie ma być zámilczawána.

1.

Spáśnie potwarzy Jezuickiey.

Matth. 13.

¶ A iż też niektorzy z náßych (iáko Luter) wyßedßy z Papiestwá / nie ktorych rzeczy ießcze Papieskich bronił / iáko wzywánia ludźi świetych / á potym ie odrzućił / inßy tákże inße rzeczy / Tego niechay Jezuitá nie przyczyta Ewánielikom / ále swoim śmiałym Rzymskim Tátusiom / ktorzy ták byli náuke zbáwienna wymysły swymi záćmili / że ći ktorzy z tych metow y ćiemow Rzymskich / do świátłośći prawdy niebieskiey wychodźili (metámi ießcze Rzymskiemi oczy zámulone y záćmione máiąc) rychło sie świátłá domácáć nie mogli. Ale niechay o tym wie Jezuitá / że iuż y ná zad y daley z łáski Bojey Ewánielicy nie postapia.

2.

¶ Nie słußnie to ná Ewánieliki wiedźie / żeby Krystusá Páná w niebie iáko w ćiemnicy zámykáli. Bo ácz ták ßyroko świetego człowieczeństwá iego / iáko iego świete Bostwá po niebie y po świećie nie rośćiągamy (bo mu nie Eutichewskie ćiáło áni Mánicheyskie / á pogotowiu áni Jezuickie przyznawamy) Ale z Augustynem tákie mu dawamy / ktoremu nieśmiertelność dał przyrodzenia nie odiął) wßákoż niebá ćiemnica nie czynimy / ále onym pálacem ßyrokim / w ktorym iest mießkánia wiele. A gdyby sie tá ćiemnicá Jezuićie dostáłá / wolałby ia / á nijli one ćiemnice niska / y podobnoby oney zá te nie przefrymárczył.

3.

Jezuitom niebo ćiemnica / á świát niebem.

Ioan. 14.

¶ O ludźiach świetych wedle ćiáłá zmárłych pytáć sie y dwornie dowiádowáć niechcemy / gdźie sá / bo nam po tym nic / bez czego zbáwieni możemy być. Dośyć nam ná tym / że on Swiety nád świetymi w niebie bedąc / iest tám oredownikiem náßym / ktory sam ieden stánie nam zá wßytki. A ktemu iż ná tym nam dośyć / że wiemy iż ludźie świeći w rece o Bożey sá / á nie dolega ich żadne vtrapienie. O státká da Pan Bog dowiemy sie idąc zá nimi ich torem y przykładem. O toß chcemy też nieco záchować do onego żywotá wiecznego. A tákowe dworne rzeczy Mnichom prożnuiącym zostáwuiemy. Tym bowiem tego trzebá / ktorzy z ludźi świetych żywa / iáko Sepowie z trupow.

4.

☞ Dowiádowáć sie o tym gdźie teraz świeći zmárli sá / nie iest Artykuł wiáry.

o Sapien. 3.

¶ O Limbusie ich zmyslonym dośyć sie dowodnie powiedźiało w Postylli náßey ná Liśćie 718. to niechay pirwey Jezuitá zbije / iesli co chce o nim mowić.

5.

¶ Prawde powiáda Jezuitá / iż Ewánielicy niechca z nim wyznáć / że sie ludźie świeći zá námi w niebie przyczyniáia. A nie dźiw. Bo Jezuitá tego nam dowieść z pismá świetego niechce / álbo nie może. O toß nie máß o co mowić. A iesli to kiedy Luterani (iáko on mowi) w Apologiey Augßpurskiey Konfessyey zeznawáli / á co nam ná tym. Czego w pismie świe-

6.

☞ O przyczynách swietych w niebie pismá nie máß.

tym nie máß/ wolno temu wierzyć álbo zámiechać/ iáko to co áni zbáwi á-
ni potepi. Ale żeby Luterani/ dla tego świetych wzywáć vczyć mieli/ Tego
Jezuitá w ich piſánıu nie dowiedźie. Bo ieśli ſie przyczyniáia/ á my o tym
nie wiemy/ chwálá Bogu. Nam ich tedy o to ſollicytowáć nie potrzebá/
ponieważ to (nie wedle piſmá ále wedle Jezuitow) dla nas podeymuia.

7. Niepotrzebne ſtá-
ránie Jezuickie o
Swietych w nie-
bie.

¶ Ale powiáda Jezuitá/ że Ewánielicy niechcą temu wierzyć/ że świe-
ći widzą co ſie dźieie z żywemi ná ziemi. Co prawde mowi Jezuitá. Bo o
tym piſmá nie mamy/ y po tym nam nic/ owßemby to pilnieyßa/ áby ſie Je-
zuitowie naprzod ſámi o to ſtáráli/ y drugie do tego wiedli/ áby świetymi
byli/ á potym tám gdźie świeći ſą z nimi przebywáli. Bo co po tym o
Swietych zmárłych mowić/ á ſiebie y żywych zámiedbawáć/ owßem ie od
náuki ludźi świetych pewney á nieomylney w piſmie świetym od nich podá-
ney odwodźić/ ktorzy nic nam nie podáli co czynią Swieći w niebie/ ále to
co ludźie świeći máią czynić ná ziemi/ álbo ći ktorzy świetymi być chcą.

8.

¶ A wßák Jezuitom doſyć dowodnie z piſmá pokázuiemy/że o ſpráwach
ludźi żywych ná ziemi ludźie świeći nie wiedzą/ iáko tu ná ziemi bedąc co
ſie w niebie dźiało nie wiedźieli. Y przywiedliſmy im piſmo onych Izráeli-
tow/ ktorzy ták mowią do Bogá: Ty Pánie Oćiec náß ieſteś. Abráám
nie wie o nas/ Izráel nie zna nas. Y pokázáliſmy z Auguſtyná/ że ſtąd ro-
zumie Auguſtyn/ iż ludźie świeći niewiedzą co ſie tu dźieie ná ziemi. Ale
Jezuitá mechcąc w tey mierze wiáry dáwáć y piſmu y Auguſtynowi/ po-
wiáda/ iż to mieyſce woli rozumieć z Jeronimem/ ktory mowi/ iż ſtąd to
być nie może okázano. Ale ieśli ták czyni Jezuitá/coß tu da zá poćieche pro-
ſtemu/ ktoremuß tu z tych Doktorow bedźie miał wierzyć człowiek proſty-
ná ktoregoß rozumieniu bedźie miał poledz w tákowey niezgodźie? Nie
dawnoście przyklad vkázowáli do Oycow/á nie vkázáliście/ktoremu wżdy
wierzyć z tych Oycow? Pogodźćieß pirwey ty niezgodne Doktory ſwoie/
ktorym oto y ſámi nie wierzyćie/ á kiedy ſie wam podoba od nich odſtepuie-
ćie. My zátym wolimy ſie pewnego ßnuru ſłowá Bożego trzymáć.

Esa. 63.
List 712.

Tyś Pánie oyciec nasz Zyngles

9.

¶ Bo iáko to z wámi ſłußnie Jeronim rozumiał/ iż to mieyſce nie vcz-
y/ żeby świeći nie mieli wiedźieć co ſie w niebie dźieie/ wnet obaczymy.
Powiádaćie że piſmo odmieniamy/ ktore nie mowi/ Abráám niewie o
nas/ále niewiedźiał o nas. Ale gdybyśćie ſie dobrze przypátrzyli/ y zwyczá-
iowi mowy Duchá świetego/y mowie iezyká świetego/obaczylibyśćie to/że
ten ieſt obyczay w tey mowie/rzeczy teráz meyßę kłáść w przeßłych. Czego ie-
śli nie wie Jezuitá/ mogł ſie tego náuczyć/ álbo v ſwego Jeronimá/ álbo v
ſwych veżeńßych Theologow.

10. Jezuitá pſuie ſło-
wá Ezáiaßá Pro-
roká.

¶ Ale powiádá Jezuitá/ że tám piſmo świete mowiąc/ iż Abráám nie
wie o nas/ Izráel nie zna nas/ rozumie/ niechce ſie znáć do nas/ niechce o
nas wiedźieć/ niechce nas znáć zá ſyny etc. Ale kiedy dáley doczyta Jezuitá/
iż tám dáley mowią Izráelitowie/ Ty Boże Oycem náßym y odkupićie-
lem ieſteś/ obaczy że ten wykrek iego nic krzeczy. Bo coby to byłá zá rzecz/
Abráámowi to przyznáwáć y Jákobowi że ſie do nich nie znáią/ á Bogu
to dáwáć że ſie do nich zna/ że ich Oycem ieſt y wykupićielem. Czyli Abrá
ám y Izráel nie zgadzáią ſie z wolą Bożą? O wykrećie ſproſny á gruby.

11. O Limbuśie pi-
ſmo ś. nic nie wie.
Actu. 15.
Apocal. 14.

olimbus

¶ A co plećie Jezuitá/ żeby Abráám przed przyśćiem Páńſkim y z in-
ßymi wiernymi miał być w iákimśi ćiemnym Limbuśie. Tá plotká nie ieſt
godna odpowiedźi/ przećiwko ktorey okázało ſie w Poſtylli náßey Liſt 718.
że ták Oycowie Zakonu ſtárego przed Kryſtuſowym ná świat przyśćiem/
iáko y po iego przyśćiu Oycowie w nowym Zakonie przez wiáre w Kryſtu-
ſá Páná zbáwieni ſą. Bo Báránek Jezus Kryſtus (iáko mowi piſmo) od
początku świátá zábity ieſt.

12. ¶ Powiáda ießcze Jezuitá/ iż przywodzą Ewánielicy przykład krolá
Jozy aßá/ kto-

Jozyaßá/ ktoremu Pan obiecał/ że go przeto miał wźiąć z tego świátá / áby nie widźiał plag y karánia/ ktore miáły przyść ná krolestwo iego. Ale nie ták miał pisáć Jezuitá: Owßem ták Augustyn przywodźi przykład krolá Jozyaßá/ z ktorego dowodźi/ iż ludźie święći nie wiedzą co sie tu dźieie ná źiemi. Bo nie Ewánielicy tego tám mowią/ ále Augustyn. Skąd oto káżdy widźi/ iáko wßędźie Jezuitá swoie własne Doktory przez bok Ewánielikow ßtychuie/ á w osobie Ewánielikow z Doktory swymi walczy. Aleć ták potężnie Augustyn / z przykłádu tego krolá dowodźi tego o ludźiach świętych/ że nie wiedzą co sie tu dźieie/ y trudno w tey mierze odpor ma dáć Jezuitá Augustynowi. O czym czytay Czytelniku w Postylli náßey List 712.

4 Reg. 22.
¶ Jezuitá ßtychuie Augustyná.

¶ Tymżeć obyczáiem Jezuitá Grzegorzá Neocezáryeńskiego Doktorá swego własnego y dawnego/ y swego Grácyaná Dekretáliste ßtychuie/ ktorzy z onych słow Eklezyástesowych: żywi wiedzą ießcze iż vmrzeć máią / ále vmárli nic iuż potym niewiedzą/ dowodzą/ iż ludźie święći niewiedzą po śmierći co sie tu dźieie ná źiemi. Znáć iáko ten wielebny Kátolik łáskaw ná swe Doktory Kátoliki/ gdźie go w oczy prawdą kolą. Ale iesli chce Jezuitá to mieysce zá sobą przećiwko tym Doktorom mieć / Niechayże wyymie ludźie święte z liczby vmárłych/ o ktorych tu mowi pismo / iż iuż nic po śmierći niewiedzą. Ale iż tego nie może vczynić/ Tedy áni z owego Doktorom swym spełznąć/ ktorzy tego stąd dowodzą.

13.
Eccles. 9.

¶ Zádawa Ewánielikom zfáłßowánie pismá / że nápisáli / iż Aniołom tylko sámym (powiáda Krystus) iest rádość w niebie z iednego pokutuiącego/ nie ludźiom świętym/ ktorzy o tym niewiedzą. Ale iesli to iest zfáłßowánie pismá/ iż tho słowko (sámym) przydawáią Ewánieliey/ niechayże nam ná thym mieyscu pismá świethego vkaże Jezuitá kogo inßego/ ktoryby sie z Anioły z iednego pokutuiącego w niebie rádowáć miał. Bo ták Ewánielicy wzmiánki nikogo inßego nie słyßą áni czytáią / okrom Aniołow (wyiawßy żeby Jezuithá widźieć tho mogł / czego niemáß/ y słyßeć czego nikt nie mowi/ co iest wielki błąd) Ale powiáda/ nie dźiw iż tám pismo ś. nie wspomina ludźi świętych/ bo ná ten czás żaden święty nie był w niebie. Ná co odpowiádamy. Przez rzecz nie pewną rzeczy drugiey niepewney żaden dowieść nie może. Iż tedy to rzecz ták iest niepewna (owßem sie ináczey w Postylli náßey List 718. okazáło) iesliże przed przyśćiem Páńskim Swięći nie byli w niebie/ iáko y owá/ iesliże wiedzą co sie tu ná świećie dźieie (bo y owego y tego ießcze nie dowiodł Jezuitá) Przeto iedney przez drugą dowodźić nie może/ bo wżdy mu trzebá przynamniey áby iedną dowiedźioną mieć.

14.
Luc. 15.
Jezuitá to widźi w Ewánieliey/ czego niemáß.

☞ NOTA.

¶ Nie iest też to/ powiáda Jezuitá/ pismo święte náprzećiwko wzywániu y przyczyniániu sie ludźi świętych zá námi/ że o nich mowi / iż odpoczywáią od prac swoich. Bo odpoczywáią nie wedle duchá/ ále wedle ćiáłá. Ale my to rádniey rozumiemy o odpoczywániu zupełnym ich/ wedle ćiáłá y wedle duchá. Bo nie mowi pismo/ odpoczywáią ich ćiáłá/ ále mowią o zupełnym człowieku/ Odpoczywáią. Odpoczywa ćiáło obyczáiem swym (iáko y tu ná świećie w spániu odpoczywa) y duch obyczáiem swoim. Bo iesli ten odpoczynek Swiętych będźie ćiągnął Jezuitá do odpoczynku wedle ćiáłá/ á one słowá pismá świętego iż w ochłodzeniu są/ czyli wedle ćiáłá tylko będźie rozumiał? niech sobie vważy.

15.
Apocal. 14.
☞ Wierni iáko po śmierći odpoczywáią.

Sapien. 4.

¶ Widźi Jezuitá/ iż Augustyn (iáko sie wyßßey wspomináło) iesth ná przekáźie tey ich opiniey niepotrzebney y dworney/ o wiádomośći ludźi świętych co sie dźieie ná źiemi. Przeto chcąc mu iákokolwiek vledz/ powiáda/ iż tám Augustyn mowi nie o ludźiach świętych / ále o dußach wßech vmárłych wobec. Ale w tym gwałt wielki czynią Jezuitowie y Augustynowi y pismu świętemu. Augustynowi w tym/ że on to powiáda / y o Monice

16.
Jezuitá psuie słowá Doktorow/ y znieważa Kanonizacye Papieskie.

mátce swey

mátce swey/ że iáko inßy niewiedzą/ co sie tu dźieie ná świećie/ ták y Moniká mátká iego. Jeśli tedy tu Augustyn nie mowi o ludźiach świetych/ Tedy Moniká mátká iego nie byłá świeta. Jeśli nie byłá świeta. Tedy ią źle y nieprzystoynie kośćioł Rzymski kánonizował/ y w poczet ludźi świetych wsádźił. Albo świeći Papiescy od Papieżow kánonizowáni/ nie máią spolku z Swietymi/ od Bogá sámego z łáski/ świetymi vczynieni. Niechayże sobie co chce z tego obierze Jezuitá/ ále bez wstydu nie bedźie. Druga/ gwałt czynią wielki pismu świetemu. Bo niechay nam vkáżą Jezuitowie/ że ludźie świeći zmárli máią iáki osobny przywiley nád ludźi wierne pobożne w Pánu vmieráiące. My o żadnym inßym osobnym przywileiu w tey rzeczy (o ktorey sie mowi) w pismie świetym nie czytamy. Owßem to czytamy/ iż wßytki wierne w Pánu vmieráiące zowie pismo świete błogosłáwionymi/ mowiąc/ iż błogosłáwieni są ktorzy w Pánu vmieráią. Jeśliże tedy wierni zmárli są błogosłáwionymi: Czemuß tego błogosłáwieństwá Rzymskiego mieć nie máią/ áby wiedźieli co sie tu po śmierći dźieie/ iáko ie máią (wedle Jezuitow) ludźie świeći tákże błogosłáwieni?

☞ NOTA.

Apocal 14.

17. ¶ A ieśli co potym w tey rzeczy ináczey rozumiał Augustyn/ iáko przypomina Jezuitá/ á co nam do tego/ nie przyśieglismy ná żadnego człowieká náuke/ iedno ná náuke Duchá świetego. Przeto poki Augustyn z tą sie náuką zgadza (iáko sie zgadza w tey co my twirdźimy/ y z pismá tego dowodźi) poty y my z nim sie zgadzamy. Owßem tákową spráwą/ że ći Doktorowie przećiwne rzeczy sobie pisáli/ nie dowodzą Jezuitowie rzeczy swey/ ále ludźi od tych Doktorow odtrącáią/ áby ná nich płocho nie polegáli. Ale iáko oni Tessálonicensowie Apostołow y náuki ich pismem doświadßáli/ ieśliże ták pismo vkázowáło/ iáko oni vczyli. Ták áby y wierni Doktorow y náuki ich pismem świetym probowáli.

¶ Doktorowie ná wielu mieyscách sami z sobą niezgodni.

Actu. 17.

18. ¶ Dźiwuie sie Jezuitá/ iáko (práwi) śmieli czynić wzmiánke thych kśiąg przećiwnicy/ o stárániu sie o vmárłych/ w ktorych wiele Augustyn pisze o modlitwach/ zá vmárłe/ o pomocach duß przez ofiáry y iáłmużny/ o vkázowániu sie duß po śmierći etc. Ale rádniey sie my dźiwuiemy Jezuićie/ iż w tychże Augustynowych kśiegach łápa to/ czego áni on áni Augustyn w pismie świetym nigdy nie vkáżą/ áni dowiodą. A náostátek co iest przećiwnego y inßym Doktorom (á zwłaßczá o vkázowániu sie duß po śmierći/ ná co nie zezwala żadna miára a Chryzostom) á to omija y to oczymá przenośi/ co tám z pismem świetym y z pismá ś. dowodźi/ że vmárli Swieći/ niewiedzą co sie tu dźieie po ich śmierći ná źiemi. Jeśliże tedy wolno to Jezuićie w tych kśiegach Augustynowych bráć to/ czego Augustyn nie ma z pismá/ á odrzucáć to co ma z pismá. Czemu tákie twárde práwá kłádźie ná Ewánieliki/ żeby tego rádniey nie mieli przyiąć/ co Augustyn mowi z pismem y z pismá/ á odrzućić tho co mowi bez pismá y przećiwko pismu iáko człowiek? Toć tho iest tho o Jezuitowie/ co Apostoł był przepowiedźiał/ że ná Fundámenćie onym záłożonym (ktory iest Krystus y náuká iego) mieli po Apostolech ludźie budowáć/ złoto/ y kámień drogi/ y perły/ y słome/ drwá/ śiáno. Ostáwćieß wy sobie to śiáno/ słome/ y drwá/ ktore ogień słowá Bożego pożarem wam iuż (wedle tám tegoß przepowiedźienia Apostolskiego) pali. My wolimy drogą perłe y drogi kámień náuki Prorockiey y Apostolskiey/ w ktorey ći ludźie świeći stáránie czynili/ y czynić kázáli o żywych/ o vmárłych nigdźiey.

Jezuitá v Doktorow bierze plewy y kąkoli nie złoto áni srebro.

a Chrisostomus in Matth. Cap 8. Homil. 29.

1 Corint. 3.

19. ¶ Nie wierzą/ powiáda/ Kálwinistowie/ żeby Krystus prawdźiwie wstąpił do piekłá/ á duße vmárłe z Limbusá/ żeby wywieść miał. Ná to odpowiádamy. Wierzymy iż Krystus duße wywiodł z piekłá y z potępienia wiecznego/ iáko Prorok mowi y pismo świádßy/ Z reku piekłá wybáwie ie/ y od śmierći wyyme ie. Ale nie z Limbusá/ o ktorym żadne pismo nie mowi y

Jáko Krystus duße wywiodł z piekłá.

a Oseæ 13. Psalm. 17.

nie mowi y nie vczy. O wßem to pismo/ Limbus ten Rzymski borzy. O czym sie mowiło w Postylli náßey List 718. Wierzymy y to/ iż Krystus zstąpił do piekłá/ odnoßąc ná sobie ná krzyżu duchem y ćiáłem boleśći one y męki piekielne/ ktoresmy my odnośić mieli/ y tym nas wyrwał z piekłá y wyswobodźił/ ábysmy iuż dla niego tych mąk wolnymi byli. O máteryálnym piekle/ żeby tám Pan wstępowáć miał/ nigdźiey o tym y słowkiem. O wßem on dawny Cypryan/ pirwßego Kátolickiego Kośćiołá Biskup/ ony słowá w Kredźie/ Stąpił do piekłá (wedle mowy Hebráyskiey/ ktora grob piekłem zowie) wykłáda to o wstąpieniu do grobu/ álbo o pogrzebieniu ćiáłá iego. Skąd dawa znáć/ że o tym Limbusie on pirwßy Kośćioł niewiedźiał. Bo gdyby był wiedźiał/ pewnieby tu był Cypryan/ to mieysce w Kredźie (iáko dźiśieyßy Papieżnicy) o Limbusie wykłádał. Iż tedy wiárá Ewánielicka iest wiárą/ przeto ná tym ią buduią Ewánielicy/ ná czym sie buduie wiárá. Nie ná klatkách Jezuickich/ ále ná mocney á pewney skále wyrokow Bożych/ ná ktorey sie Limbus ich nie vbudował.

Ciprianus in explicatione Simboli.

¶ Pátrzayże iáko Jezuitá/ nie tylko sprośnie ále y wykretnie onym pismom vledz chce/ ktorymi dowodzą Ewánielicy/ że Oycowie święći/ nie w Limbusie Papieskim byli/ przed przyśćiem ná świát Páńskim/ ále támże gdźie y teraz po przyśćiu Páńskim ná świát wierni święći wßyscy po śmierći przebywáią. Mieyscá pismá świętego o tym ty są. Báránek od świátá początku zábity iest. To iest/ Smierć Páńska/ ták tym ktorzy byli od początku świátá/ iáko y wßytkim inßym wiernym/ áż do końcá świátá/ ku zbáwieniu skuteczna iest. A ono pismo: Wierzymy iż przez łáskę Jezusá Krystusá zbáwieni będźiemy iáko y Oycowie náßy. Item. Izráel zbáwiony iest w Pánu Bogu wiecznym. Ty wßytki pismá ták Jezuitá wykręca/ Że inßa iest zbáwionym być/ á inßa w niebie być. Bo nie zárázem ći w niebie są/ ktorzy zbáwieni są. Bo/ práwi/ y niewieśćie oney powiedźiano/ iż wiárá twoiá zbáwiłá ćię/ á wżdy ießcze w niebie nie byłá. Ná to odpowiádáiąc. To mowimy/ iż Jezuitá tą odpowiedźią swą/ mießa y psuie sporu náßego stan/ ktory mamy z Jezuity. Bo naprzod nie o tym nam spor/ ieśliże ludźie żywi wiárą tu ná świećie zbáwienie otrzymawáiąc/ záraz/ nie tylko od Limbusá/ ále y od piekłá wolnymi będąc/ w niebie są. Ale o thym. Jeśliże ludźie zmárli wierni (z ktorych liczby byli oni Pátryárchowie/ Abráám/ Izáák/ Jákob/ y inßy) máiąc tu iuż zbáwienie przez wiárę zá żywotá/ vżywáią go iuż zárázem po śmierći czyli nie. My z pismá ś. dowodźimy/ iż ponieważ Pátryárchowie y wierni Izráelowie mieli wiárę zá żywotá/ pogotowiu po śmierći (gdźie iuż wiárá vstawa) skutkiem á rzeczą sámą máią zbáwienie. Bo wiárá do skutku doprowádźiwßy człowieká/ po śmierći vstawa. Jnáczey gdźieby było/ nędznieyßymiby byli po śmierći á niżli zá żywotá. Bo wżdy tu ná świećie poki było mieysce wierze/ zbáwienie nieiáko wiárą trzymáli/ á po śmierćiby ie wespoł y z wiárą y z skutkiem vtráćili. Co iest bluźnirstwo. Jezuitá záśie opák dowodźi/ że żywi máiąc zbáwienie wiárą/ skutkiem go iednák ießcze nie otrzymawáią. A ták to nie ku rzeczy/ ále od rzeczy/ y nie zbićie dowodu náßego/ ále schrániánie od niego. Druga ießcze ktemu/ o tym iest spor/ ieśliże przed męką Páńską/ wierni byli ták zbáwieni po śmierći w Zakonie stárym/ iáko po męce Páńskiey w nowym Zakonie są zbáwieni. My twirdźimy. Jezuitowie nie pozwaláią/ wołáiąc że przez męki Páńskiey zbáwion być żaden nie może. My nie przemy tego/ ále dowodźimy/ iż Krystus Báránek od świátá początku iest zábity/ á skutek y ważność śmierći iego od świátá początku/ áż do skończenia iego iednáczno trwa/ y służy wßytkim wiernym. Ná to nic nie odpowiádáią Jezuitowie/ ále dowodu odbieżawßy/ onąß (do rzeczy nic nie służącą) mową swą twirdzą/ że żywi wiárą máiąc zbáwienie/ skuthkiem go ießcze nie máią. A

20.

Apocal. 13.

Actu. 15.

Esa. 45.

Jezuitá stan sporu odmienia w inßy.

☞ NOTA.

máią. A ták ći wielcy Teologowie gadáiąc o cebuli/ zamykáią o czosnku.

21. Ewánielicy potężnie w Postylli dowiedli/ że w pirwszym kośćiele nie było wyznawánia świetych.

¶ Powiáda ieszcze Jezuitá. Smieli y to pisáć przećiwnicy/ że nigdy nie było wzywánie żadnego świetego w pirwszym Kośćiele/ okrom sámego Bogá przez Krystusá y zowie to kłámstwem. Ale ácz to iest prawdá/ iż to śmieli pisáć y to twirdźić Ewánielicy. Ale iáko śmieli ták tego oczywiśćie/ iáśnie/ źrzetelnie/ dowiedli z Cypryaná/ Tertulianá/ Origenesá/ z Ambrożego/ koncylium Láodyceńskie°/ Kártágineńskiego ꝛć. Co Czytelnik snádnie obaczy w nászey Postylli List 720. y 721. Jezuitowie záśie ná to y geby nie śmieli otworzyć/ á woleli to wszytko milczeniem odpráwić. Ale nie milczenim kłamstwo niewinnie po chłopsku/ prosto y zgołá Ewánielikom śmieli zádáwáć. Co im Boże odpuść. A iżby sie nie zdáli rzeczy zámilczeć/ tylko to zá odpowiedź ná wszythki Dokthory od Ewánielikow przywiedźione/ y zá obmowe zostáwili/ że sie Ewanielicy nie zgadzáią w pisániu swym. Bo ná iednym mieyscu mowią: Doktorowie poslednieyszy żadną miárą o przyczyne świetych nie prosili/ áni wzywáli List 719. A záśie indźiey mowią: Doktorowie poslednieyszy wzywáli ludźi świetych o przyczyne. Niechayże to/ práwi/ Ewánielicy vgodzą ieśli mogą. Snádnie o Jezuito wykretny to vgodźimy/ przydawszy tylko to słowko (niektorzy.) Ná ktore ty ślepo pátrząc niezgode náyduiesz. Nie pozwoliło sie tego/ mowiąc o dawnieyszych onych á pirwszych Doktorzech/ żeby niektorzy mieli ludźi świetych wzywáć. (Bo wszytek on bliski po Apostolech wiek/ zá ktorego był Polikárpus/ Jgnácyus/ Tertulianus/ Cypryanus/ Jreneus/ tego Bálwochwálstwá nie znał/ ták iáko sie tám od nas z nich okazáło) Ale o poslednieyszych mowiąc Doktorzech/ gdy iuż Szátan ten kąkol rozśiewáć począł/ byli/ ktorzy Oycow dawnych onych násláduiąc/ y szczyrośći w tey mierze Religiey przestrzegáiąc/ áczkolwiek przyczyniánie ludźi świetych w niebie zá ludźmi żywemi zeznawáli/ ále ich żadną miárą o przyczyne nie wzywáli. Miedzy inszymi był Augustyn ktory mowi/ iż áczkolwiek ludźie świeći v ołtarzá bywáią miánowáni/ ále od kápłaná nie bywáią wzywáni. Drudzy záśie miedzy tymisz poslednieyszymi byli/ ktorzy ich wzywáli/ iáko Grzegorz Papież/ Bázylius/ Atánázyus/ Chryzostom/ y inszy. A ták nie mász tu niezgody żadney w słowiech Ewánielikowskich/ owszem Jezuitom záwstydzenie. Bo sie stąd vkázuie/ że ten błąd o wzywániu świetych/ iáko nierychło po Apostolech nástał/ ták nigdy Powszechnym y Kátolickim nie był/ ále niedbálstwem náuczyćielow y zwyczáiem powszechnym/ Kátolickim sie zstał.

Ewánielicy nie piszą rzeczy niezgodnych sobie.

22. Jezuitá psuie słowá Doktorow ś. ćiągnąc ie do Bálwochwálstwá.

¶ Niewstydliwie słowá Doktorow świetych Jezuitá wykrećić chce/ ktorzy gdy piszą/ iż sam Bog ma być chwalon/ sam wzywan/ powiáda: Sam/ práwi/ Bog ma być chwalon iáko Bog/ á ludźie świeći iáko przyiaćiele iego. Sam też ma być Bog wzywan/ iáko dawcá rzeczy wszytkich/ á ludźie świeći iáko przyczyńcowie/ áby sie zá námi przyczyniáli. Ale iż Jezuitá to Bálwochwálstwo Jezuickie swoie kłádźie ná Doktory/ iákoby mu go pomagáć mieli/ álbo iákoby przy Bogu iednym świetych wzywáć mieli/ słowá tychże Doktorow to pokázuią. Bo wzywánie y modlitwe ták sámemu Bogu przypisuią/ że ludźi by naświetsze zgołá od wszelákiego wzywánia oddźieláią. Bo Cypryan powiedźiawszy iż sam Bog ma być wzywan/ zárázem odmietuie wołánie do ludźi świetych o przyczyny/ y mowi: Co było nád Noego spráwiedliwszego/ nád Dánielá chwálebnieyszego/ co nád Jopá ochotnieyszego? Wszákosz powiedźiał Bog/ by sie przyczyniáli że niechce wysłucháć. Nuż Origenes przypomniawszy zacność Aniołow y ludźi świetych/ ták pokłádnie położył: Wszákosz iednák nie mamy ich wzywáć áni sie im modlitwámi vprzykrzáć. Dawáiąc te przyczyne/ że im to dáleko wdźięczniey/ gdy modląc sie rádniey do niego idźiemy niż do nich. Toć te słowá wykret Jezuicki iáśnie potepiáią/ ktore od wzywánia ludźi świetych zgołá odda-

Ciprianus Sermone de lapsis.
Genes. 3.
Daniel. 3.
¶ Origenes contra Celsum lib. 5.
☞ *NOTA.*

zgołá oddaláiac/do sámego Bogá vkázuia. Aleć Augustynowe słowa potężniey te Jezuicka łápáczke osądzáia. Bo okazawßy iż ludźiom świetym kościołow nie buduia iáko Bogom/ ále pámiątki iáko ludźiom zmárłym. Ták dáley mowi/ Jż chociaß/ prawi/ ná mieyscu swym od kápłana bywáia miánowáni/ ále nie bywáia wzywáni. Tu niechay słucha Jezuitá/ á wykretu swego niech sie wstydźi. Bo tu Augustyn zgołá nie przyznawa ludźiom świetym wzywánia żadnego/ ále tylko miánowánie ich od kápłaná. A nie mowi ták iáko bluźni Jezuitá/ Aczkolwiek ludźi świetych o przyczyne wzywamy/ ále ich áby nam co dáli/ iáko Bogá/ nie wzywamy. Co gdyby mowił Augustyn/ miałby Jezuitá dowod zá sobą. Boby tymi słowy Augustyn rozeznawał wzywánie ludźi świetych od wzywánia sámego Bogá. Ale iż ináczey mowi/ to iest/ że Swieći ácz bywáia od kápłaná miánowáni/ ále nie bywáia wzywáni/ zgołá wzywánia im żadnego nie przyznawa/ iedno tylko miánowánie. Stąd sie tedy okázuie/ że nie Ewánielicy mamia ludźmi w Doktorowskich słowiech/ ále nedźni á wykretni Sektarze Jezuiccy. Bo wiedźieli to Doktorowie świeći/ że zgołá vstá otworzyć do ludźi świetych odległych/ á mowić do nich iáko do obecnych/ iest Bálwochwálstwo obrzydłe vymuiace cześći y chwały Bogu/ ktory sam wßędy iest/ y wßytko widźi/ słyßy/ nápełnia etc.

Augustinus libr. de Ciuitate Dei 22. Cap. 10.

¶ A iż widźi Jezuitá/ że ten ma być wzywan/ ktory może dobre dáć gdy go prosimy/ y sam złe oddalić gdy sie mu modlimy/ powiáda/ że Bog sam dawa/ nie biorąc ni od kogo/ á Swieći mogą dáć biorąc od Bogá. Aleć sie tu iuż Jezuitowie swymi Mnichowskimi prawdámi vwikłáli. Bo wyßßey powiedźieli/ iż Swietych nie wzywáia áby im co dáli/ ále żeby sie zá nimi przyczyniáli/ y swymi ie przyczynámi wspomagáli. Co iesli iest prawdá/ á coß sie o to prożno swárzą/ że Swieći mogą dáć proßeni y wzywáni/ gdyż ich oni o dánie nie proßą áni wzywáia. Albo iesli ich o dánie proßą y wzywáią/ A czemuß tego wyßßey nie przyznawáli? Otoß maß Krześćáninie ony chytre gádácze/ ktorzy subtylnośćią swoią dawáiąc z ręki wydźieráią. Bo pátrzay ßczerośći ich/ wyßßey troßke/ wzywánie Bogá od wzywánia świetych tym rozeznawáli/ że tego wzywáią áby dał/ á tych áby sie przyczyniáli. Atoßći to wßytko coć byli dáli wydárli: Bo ono rozeznánie chwały Bogá sámego od chwały ludźi świetych/ wzywánie Bogá od wzywánia ludźi świetych/ zásie wespoł pogmátwáli/ á stworzyćielá wespoł z stworzeniem złożyli/ y oto iuß znáć po sobie (prawda przyćiśnieni) dáli/ że tákże o datek ludźi świetych iáko y Bogá wzywáią. O zawrośćie ludźi tych wielkiey nießczyrości. A co pißą/ że Bog ludźiom świetym może dáć wiele/ iáko im y tu ná świećie dawał. Toć są słowká bez dowodu y pismá/ owßem przećiwko pismu. Bo Bog wßechmogący niechce ábysmy potrzeb nászych w ręku ludzkich ßukáli/ále w ręku iego sámego. Bo to iego cześć y chwałá/ ná wzywánie Jmieniá swego dáwáć/ iáko to v Proroká opowiedźiał. A iesli tu ná świećie co przez Swiete swoie czynił/ czynił ku potwierdzeniu náuki ich. Aleć oni w tey náuce swey/ nie do siebie o datek ále do niego vkázowáli. O czym Jákub swiety wyráźnie piße/ y inßy Apostołowie. Tym tedy wolimy wierzyć/ á niźli wykretáczom.

23.

¶ Sámi sie swymi śidłámi wikłáią Jezuitowie.

¶ A iż náßy w Postylli swoiey náprzećiwko wzywániu ludźi świetych zmárłych/ táki położyli dowod/ Komu należy chwałá Boża/ temu należy y wzywánie w potrzebach: (Bo tákie wzywánie iest chwała Boża/ iáko sam Bog v Proroká mowi) Ale chwałá Boża nie należy inßemu iedno sámemu Bogu: Tedy y wzywánie w potrzebach inßemu nie służy iedno Bogu. Ten tedy dowod ták zbić vsiłuie Jezuitá/ mowiąc: Pátrzay/ práwi/ iáko to grunt mocny ná wątpliwośći iednego słowká záwießony/ Znamy/ práwi/ iż wzywánie to/ ktore należy sámemu Bogu/ iest chwała Bo-

Esa. 49.

Iacob. 1.

24.

Psalm. 49. Deut. 6. Matth. 4.

ża własna/

żawłasna/ gdy go wzywamy iáko Bogá nád Bogi etc. Ale my ták świetych nie wzywamy/ áni im tey chwały dawamy/ ále ich iáko przyiaćioł bożych wzywamy y prosimy/ áby śie zá námi do spolnego Bogá przyczynili. Ktemu wzywamy Bogá iáko przednieyßego dawce/ ktory ni od kogo nie bierze. Swietych záśie nie iáko dawcow przednieyßych/ ále iáko posledniey-ßych y ßłużebnych dawcow etc. To ták Jezuitá.

Spárćie bluźnirstwá Jezuickiego o dáwcach mnieyßych przy wiet-ßym.

¶ Ná to odpowiádáiąc/ Jż Jezuitá kładźie dwoiákie wzywánie/ iedno Bogá/ iáko Bogá. Drugie Swietych/ iáko przyiaćioł Bożych: Ktemu wzywánie Bogá iáko przednieyßego dawce/ Swietych iáko pośledniey-ßych y ßłużebnych dawcow. Tym nie zbija dowodu náßego/ y choć śie mu (iáko mowi) łácnuchny zda: mocna iednák y nie nárußona opoka ieśt. Bo odpowiedź nań przyniosł táka/ ktora potrzebuie sámá dowodu iáko nie dowiedźiona/ o ktora miedzy námi spor. Jáko tedy dawno ták y teraz Jezuity prosimy/ chceli tego dowodu náßego náwatlić/ (ná ktoryby dobrych zebow trzebá Jezuićie/ bo ieśt opoczyśty) niechay tego dwoiákiego wzywánia/ Bogá y ludźi świetych z pismá świetego nam dowiedźie. Niech nam te dwoiákie dawce przednieyße y posledniey-ße w piśmie świetym wkaże. Co gdy Jezuitá vczyni/ dopiro Tryumphować może. Bo by śie Jezuitá ná pálce wśpinał/ bez pismá świetego wierzyć mu Ewánielicy nie beda.

Ioan. 14.
Esa. 44.
Matth. 28.

Ktorzy iáko o iednym tylko wzywániu sámego Bogá/ przez Jezuśá Kryśtuśá w piśmie świetym czytáia/ ták okrom onego sámego á iedynego dawce Bogá/ o żadnych tám dawcách inßych y literka nie máia. Bluźnirstwo to ieśt nie Krześćiáńskie ále Pogáńskie. Bo sámi pogánie przy iedynym dawcy Jowißu/ inße posledniey-ße dawce mieli To ieśt/ przy wielkim Bogu mnieyße Boßki. Tákoweß teß Pogáństwo Jezuitá lepi/ stánowiąc przednieyßego dawce y posledniey-ße/ álbo iákies ßłużebne.

25.

¶ Wzywanie táko chwała Bożo ieśt że inßemu ßłużyć nie może.

¶ Ale iż to słowko (Chwalá) zowie watpliwym/ iákoby ták o Bogu iáko y o ludźiach świetych przepowiádáne być miało. A ktemu/ iż w chwale wzglad náyduiąc/ pißę/ iż obycźáiem inßym chwala Bogá/ inßym ludźi świete. Tedy ku pohánbieniu wymyślu tego Jezuickiego/ okażemy/ iż wzywánie táka ieśt chwalá Boża/ iż ludźiom świetym żadna miára należeć nie może. A to dla tego/ iż tego krorego nie widząc/ y ćieleśnie obecnie nie máiąc/ wzywamy/ y do ktorego wołamy/ tym go cźćimy y chwalimy/ że go nie odległym/ ále obecnym/ nas widzącym/ słyßącym/ y wßędy bedącym być znamy. A ktemu iż go sámego być dawcą wßechmogącym wierzymy. Tá cześć y chwalá/ iż ieśt sámemu Bogu właśnie wedłuk świádectw pismá świetego przyśłoyna/ obecnym wßędy á wßędy przy swoich być/ wßędy á wßędy one widźieć/ y ich wołánia wßędy słyßeć/ dawcą rzeczy (o ktore prosimy) wßechmogącym być. Tedyć zá tym y wzywánie/ sámemu Bogu/ ktory to sam tylko może/ ieśt należące. A obycźáiem przećiwnym/ iáko tá cześć y chwalá w namnieyßym punkćie ludźiom świetym nie należy (bo nie bedąc Bogi/ nie mogą przy ludźiach obecnymi być/ wßędy być/ wßytkiego widźieć/ wßędźie á wßędźie do siebie wołáiących słyßeć) Ktemu nie śą dawcámi y rozdawcámi dárow dußnych y ćieleśnych. Tedyć im y wzywánie nie należy. Albo iesli im wzywánie należy. Tedy y owo. To ieśt/ iż obecnymi śą/ iż wßytko widzą/ wołáiące do siebie ná wßelkich mieyscach słyßą/ wßytko dáć mogą. To ieśt/ iż wßechmocnymi śą. Ale iż im to nie należy: (bo gdyby należało/ Bogiby byli) Tedy y owo. A ták widźi Jezuitá/ że Ewánielicy nie ná watpliwym gruńcie dowodu swego záwiesili/ ále ná ták mocnym/ iż iesli chce te chwale ludźiom świetym Jezuitá dáć/ (o ktorey tu mowia Ewánielicy/ kthora sámemu Bogu właśnie ßłuży) musi álbo z ludźi świetych Bogi vczynić/ wßytko mogące/ widzące/ słyßące/ wßędy bedące. Albo iesli im tego świetokrádzstwá niebedźie chćiał pozwolić/ musi

Wzywánie ludźiom świetym nie należy.

zwolić/ musi ie od wzywánia wydzielić. Bo co po wołániu do tych/ ktorzy odległymi bedąc/ wołánia nie słyszą/ wołáiących nie widzą/ nie wszędy są/ wszechmogącymi nie są. Oto widźi Krześćiánin/ że to nie słomiány Argument Ewánielicki/ iáko gi sobie Jezuitá waży/ iż go tylko powirzchyká/ ále skáliśty y opoczysty.

¶ Owszem go Jezuitá słomą y siánem mozgu swego zwatlić chce. Bo izaż to nie iest słomá mozgu iego/ gdy twirdźi/ gdy powiáda/ że świeći wszytko wiedzą y słyszą z Boskiego obiáwienia/ á z chwały á istoty iego nieskończoney: ktora słomę y siáno pożyra ogień słowá Bożego/ ktory ták mowi: Chwały moiey żadnemu stworzeniu nie dam. Záprzeć tego Jezuitá nie może/ iż to Bog mowi/ że chwały swey nikomu dáć niechce. Tego też rad nie rad pozwolić musi/ iż chwałá iego iest wszytko wiedźieć/ wszytko słyszeć/ wszędy być. Musi tedy Jezuitá (iesli wżdy áby iskierke pobożności w sobie ma) zeznáć zátym/ że tey chwały ten to Bog wedle swoiey obietnice/ nikomu nie dał/ áby kto krom niego/ ta sie chwała popisáć miał/ że wszytko widźi y słyszy/ y z dáleká przeglada. Albo iesli vporem zaślepiony Jezuitá twierdźić bedźie/ iż im to dał Bog/ áby to z Boskiego iego obiáwienia ludźie świeći mieli. Niechże nam to naprzod pismem wywiedźie y źrzetelnie w pismie pokaże. To gdy nam w pismie świętym okaże (co mu ták łácno vczynić/ iáko sie niebá pálcem dotknąć) Niech nam ieszcze przytym y to wywiedźie/ iáko Bog przysięgáiąc/ iż chwały swey nikomu nie dáie. Swiętym ia iednák ludźiom (áby tákże iáko y on wszytko widźieć y słyszeć mogli) dáiąc/ iáko w obietnicy nie iest omylny y odmienny: Co iesli nie Jezuitowie/ tedy wżdy Ewánielicy/ iáśnie mu zeznawáią/ że iest nieomylny y nie odmienny.

26.

Jezuitá słomiánym Argumentem nárábia.

Esa. 44.

Żeby świeći z obiáwienia Bożego w niebie wszystko wiedzieli pismá niemáß/ owszem przeciwko pismu.

¶ Nuß/ izaż to nie iest słomá mozgu Jezuickiego/ gdy powiáda/ iż ludźie świeći (to iest vmárli) ludźiom to dawáią/ co od Bogá máią/ ták iáko tu ná świecie dawáli chorym zdrowie/ ślepym wzrok/ vmárłym żywot. Bo ktorym tego pismem śmiały Jezuitá dowiedźie/ iż ludźie świeći zdrowie/ wzrok/ żywot ludźiom dawáli: Jzaliż tey słomy słowá Apostołá Piotrá nie pala/ ktory powiedźiał iáśnie/ że onego chromego nie sam á ni moca swa vzdrowił/ ále Jezus Krystus a moca y práwica Boża wyniesiony. A by też zá żywotá swego ludźie świeći to mogli y czynili/ ktorym że pismem dowiedźie tego Jezuitá wykretny/ żeby toż po śmierći czynić mogli: Ktorym tego dowodem Jezuitá po ich śmierći dowiedźie: Ktorym przykładem pismá świetego to okaże: Jzaż tu nie musi być niemym w rzeczy tákowey/ ktora vst y mowy potrzebowálá: A zwłaszczá/ iż to co sie dźiwnego dźiało/ tylko sie dla potwirdzenia Ewánieliey świetey do cżásu przez nie dźiało/ y nie dla tego áby ie ludźie zá dawce y Bogi á przyczyńce vznawáli/ ále zá prawdźiwe sługi Boże/ y prawdźiwey náuki opowiedácże. Toć my o Jzuito z ich cudow kolliguiemy/ to widźimy y vznawamy/ nie bálwochwálstwo/ ktore ty ná nie kładźieß/ á oni go nigdy od ludźi przyiąć/ áni tego sobie y słowkiem nammnieyßym przypisáć nie śmieli. A náostátek/ iesli ieszcze Jezuitá twierdźić to niewstydliwie bedźie śmiał/ iż ie Bog dawcámi służebnymi vczynił. Tedy (okrom tego/ że tego od Jezuity chcemy/ áby nam to pismem świętym okazał) y tego sie od niego vpominamy/ áby nam y tego spráwe dał/ dla czego Pan Bog wszechmogący wolał dobrá te y rátunki y pomocy przez rece ludźi świetych száfować/ y w reku ich onych szukáć/ á mijli sam przez sie/ y w rece Boskiey swoiey. Czyli wolał chwały swoiey ludźiom świetym postąpić: Czyli chćiał oczy ludzkie y vsánie od siebie do ludźi świetych obrocić: To iest/ nie siebie zá Bogá/ ále ludźi swiete vznáwáć: To nam Jezuitá niechay pokaże y wywiedźie/ iesli powieśćiom swoim mieysce v Ewánielikow otrzymáć chce/ w ktorych Ewánielicy

Jeśliże po śmierći ludźiom co dawáią iáko zá żywotá.

* Actu. 5.

Actu. 10.19.21.

wángelicy nierozumienie Krześćiáńſkie / ále Bałwochwalſtwo pogáńſkie Jezuickie vpátruią.

28. ¶ Tákże y to za nie ſłomá płochego mozgu Jezuickiego / gdy powiáda / iż ieśli ludźi świetych wzywáć / ieſt chwały Bogu vwłaczáć. Tedyć y Páweł świety w káżdym liśćie niemal / wzywáiąc Krześćian / áby ſie zá nim modlili / vwłaczał chwały Bogu. Aleć tu Jezuitá rzeczy nierowne / á od śiebie dáleko rozne / zá rowne y ſobie podobne kłádźie. Wzywał bowiem Páweł świety Krześćian żywych z ſobą obecnych / áby ſie zá nim do Páná Bogá modlili. Nie wzywał ludźi świetych zmárłych odległych / ktorzy tego nie ſłyſzą / áni ſłyſzeć mogą. A ták nam rzecz o vmárłych / Jezuitá dowodźi o żywych. Páweł chwały Bożey nie vwłaczał mowiąc y wołáiąc do ludźi żywych / iáko do ludźi obecnych / iáko ludźi z bliſká mowy ſłyſzących. Jezuitowie vwłaczáią czći Bogu wołáiąc do ludźi świetych zmárłych odległych / iáko do Bogá przytomnego y wſzytko wydzącego / y zdaleká przeglądáiącego. Otoż káżdy widźi / iż Jezuitowie ſłomą ná ſkále ſłowá miłego Bogá (o wzywániu ſámego Bogá) walczą / á rzecz w piśmie świetym naiáśnieyſzą nádewſzytko / dymy wątpliwymi mozgow ſwych záćmić chcą.

☞ Jezuitá przez wzywánie ludźi żywych / dowodźi vmárłych wzywánia niemądrze.

29. ¶ Pátrzże Krześćiáninie / iáko to ſłuſznie łápáczką názwał Jezuitá / co Ewánielicy nápiſáli / iż poniewaſz Swieći niemogą oddalić tego co ieſt złego / á dáć tego co ieſt dobrego. Przeto / nie máią być wzywáni. Odpowiáda Jezuitá / że to mogą ludźie świeći / powiádáiąc / iż ieśli krolowie poddánym / pánowie ſługom / oycowie dźiatkom / lekárze chorym / mogą dobre dáć / á złe oddalić. Dáleko wiecey ludźie świeći. Alećby to rádniey łápáczką názwáć / co Jezuitá mowi / nie to co Ewánielicy z ſłowá Bożego twirdzą. Bo nie mowi ſie tu o dawániu wśi / miaſt / bogactw / chlebá / iadłá y pićia. Ale ſie mowi o dawániu zdrowia dobrego / mocy / śiły / cudnośći / mądrośći / wymowy / ſzczęśliwey drogi podrożnym / ſzczęśliwego powodzenia brzemiennym etc. Owe rzeczy mogą dáć ludźie / tego żaden / iedno ſam Bog. Druga. Nie mowi ſie tu o dawániu tákim powirzchnim / iáko dawáią ludźie obyczáiem ludzkim / ále o dawániu obyczáiem Boſkim. Ludźie bowiem dawáią / ręką / zezwoleniem / przywileymi. Bog dawa mocą ſwą táiemną / ſkutek w ludzkich ſercach / w ćielech / w vmyślech / chceniu wykonywáiąc. Toż mowimy o oddalániu złego. To ieſt / choroby / ſmętku / śmierći etc. Owe tedy pirwſzą rzecz (że ludźie żywi mogą y czynią / czynienim ludzkim ludźiom zwyczáynym) rádźi Jezuitom damy. Ale wtorey: To ieſt dáwáć co / obyczáiem Boſkim / ludźiom niezwyczáynym / iedno ſámemu Bogu zwykłym / Ewánielicy Jezuićie nie pozwolą. Jezuitowie tego bez bluźnierſtwá ludźiom nie tylko vmárłym / ále y żywym dáć nie mogą. A ieśli iey iákokolwiek ludźiom pozwolą: Tedy ludźi z pocztu ludźi wyymą / á w poczet ie Bogow y ſpraw Bożych policzą: Albo ieśli tylko tym Bogá od ludźi świetych / ktorym to Jezuitowie dawáią / rozeznáwáć będą (iákoż ták czynią) że Bog dawa to ſam od śiebie / á ludźie świeći biorąc od niego / ále iednák dawáią obyczáiem nie ludzkim onym / ále Bożym. Tedy nie będźie roznośći miedzy Bogiem á ludźmi świetymi inſzey / iedno tylko wzgledem wietſzego y mnieyſzego. To ieſt / że Bog ieſt Bogiem wielkim / á Swieći Boſzkámi mnieyſzymi. O bluźnierſtwo oſtátniego wygłádzenia z Krześćiáńſkich ſerc godne.

Ewánielicy nie robią łápáczkámi.

☞

Jáko dawa Bog / iáko ludźie nie wiedzą Jezuitowie.

30. ¶ A co ſie tknie dowodu náſzego od przykłádu ofiáry wźietego / w ktorym okázuiemy / iż komu należy ofiárá / temu należy y wzywánie / ktore ieſt od Bogá ſámego ofiárą chwały názwáne. Ale iż ofiárá nie może należeć inſzemu iedno ſámemu Bogu. Tedy y wzywánie ktore ieſt ofiárą chwały inſzemu nie należy iedno ſámemu Bogu. Ná ten dowod ták odpowiáda Jezuitá.

Pſalm. 49.

da Jezuitá. Prawdá powiáda ieſt / iż to wzywánie ktore należy Bogu ieſt ofiára chwały/ále nie to wzywánie/ ktore należy ludźiom świetym/ Ná to odpowiádáiąc / Jáko wyżżey ták y tu y Jezuity ſie vpominamy/ áby nam pierwey dowiodł tego dwoiákiego wzywánia z piſmá świetego. Bo pokí tego nie vczyni/ przez rzecz niedowiedźiona drugiey tákże niedowiedźioney nie może dowodna vczynić. My to okázuiemy / iż ácżkolwiek Jezuitowie przá ſie ſłowy / żeby ludźiom świetym wzywáiąc ich nie mieli ofiárowáć ofiáry chwały/ále rzecżą ſámą to cżynią. Bo iż ták właſnie do ludźi świetych w potrzébach ſie vciekáią/ y do świetego Mikoláiá odległego/ y do pánny Máryey odległey / áby ie od nieprzyiaćielá vchowálá/ y w godźine śmierći ich przyiełá wołáią. Bárbárki tákże odległey/ áby im nie dálá zágináć/ wzywáią/ właſnie iáko y Bogá przyległego/ wſzędy bedącego / wſzytko widzącego / wſzechmogącego (owżem cześćiey do onych wołáią/ niżli do tego) Tedyć to ieſt dowodna / iż iáko przez tákie w potrzebach wzywánia Imienia Bożego ofiáruią Bogu ofiárę chwały. Ták y wzywániem w potrzebach imion ludźi świetych ofiáruią Swietym ofiárę chwały. Albo ieśli tákie wzywánie w potrzebach o wſpomożenie ludźi świetych nie ieſt ofiára chwały świetym. Tedy y wzywánie imieniá Bożego/ nie ieſt ofiára chwały Bogu / iáko ſám Bog mowi/ á wzywánie imion Swiethych nie ieſt ofiára chwały Swietym/ iáko Jezuitowie ſłowy (dla wſtydu ſproſnego Bálwochwálſtwá swego) ochyláią. Tedy to poydźie zá tym/ iż biorąc z ręki ludźiom świetym ſkutek wzywánia imion ich w potrzebie/ to ieſt ofiárę chwały / ktora nic inżego nie ieſt / iedno ono przyznawánie ludźiom świetym / iż ſą wſpomożyćielmi ludzkimi w potrzebach/ y pátrony ich/ dawcámi mądrośći/ náuk wyzwolonych etc. o ktorych świádżą ich Báśnie/ Hortuluſy/ Hymny/ etc. wżiąć im muſą y przyczyne tey to ofiáry. To ieſt/ wzywánie imion ich. Jedno tedy z tego niechay ſobie weźmie Jezuitá/ á cokolwiek weźmie/ bez záwſtydzenia być nie może.

Dwoiákiego wzywánia/ Bogá y świetych zmárłych nie máſz w piſmie świetym.

☞ Obácż bluźnierſtwo Jezuickie. *Pſalm.* 49.

☞ Co ieſt ofiára chwały.

¶ Tymżeć obyczáiem zbić vśiłuie Jezuitá / iż on dowod náſz/ w ktorym dowodźimy / iż wzywánie niemoże być bez wiáry. A zwłaſzczá iż Páwel świety mowi/ Jáko beda wzywáć w ktorego nie wierzą. Wzywánie Swietych ieſt bez wiáry/ bo w Swiete wierzyć/ wiárá Kátolicka broni. Przetoż wzywánie ludźi świetych / ktorym nie należy wiárá/ żadna miárą ſtáć nie może / iedno wzywánie ſámego Bogá/ ktoremu należy y wiárá. Ten dowod Jezuitá igrzyſkiem zowie dźiećinnym / ktoryby w ſłowie tym wzywánia miał mieć iáką watpliwość. A vraga Ewánielikom mowiąc: A dług oż/ práwi/ beda ludźie zwodźić tákimi omyłkámi? Bo/ práwi/ Páwel świety mowi o owym wzywániu ſámego Bogá / ktore ſámemu Bogu należy/ iáko y wiárá: Ale my/ powiáda/ iáko nie wierzymy w Swiete/ iáko w Bogá/ ták wzywániem Boſkim Swietych nie wzywamy. To poty Jezuitá. Ktoremu to rádniey á ſłużniey może być rzeczono/ że ludźi zwodźi y omyla / vdawáiąc to zá prawdę/ cżego nigdy piſmem świetym dowieść nie może. Powiáda iż igramy watpliwym ſłowkiem wzywánia. Aleć nedzny Jezuitá ſám niewſtydliwie igra Diſtynkcya dwoiákiego wzywánia/ piſmu świetemu nieznáiomego. Gdyby piſmo świete mowiło ná ktorym mieyſcu o dwoiákim wzywániu / Bogu y zmárłym á odległym świetym/ należącym: á Ewánielicyby wzywánie ćiągneli záwżdy do wzywánia ſámego Bogá/ mogliby to watpliwośćią názwáć. Ale iż tylko Duch świety wżędy á wżędy wzywánia tylko iednego wzmiánkę cżyni / á drugiego nigdźiey y iedna literka. Tedyć to doſyć nieſłużnie (iż ſie co gorzey nie rzecże) watpliwośćią názywa Jezuitá: Powiáda iż Páwel ono mieyſce (iáko beda wzywáć w ktorego nie wierzą) rozumie o wzywániu ſámego Bogá. Prawdá iż ták ieſt (Bo o iákimże inżym wzywániu miał mowić

Wiárá żadnym obyczáiem nie należy świetym/ przeto y wzywánie nie należy.

☞ NOTA.

Roma. 10.

Roma. 10.

Apoſtoł/ iedno o tym/ ktore należy Bogu: Czyli chciał Jezuitá vczynić Páwłá Jezuitą / ktoryby miał inßego iákiego wzywánia zmarłych świetych po Jezuicku vczyć: Mylili ſie iście Jezuitá. Nie był Páweł świety tákim niewiernym ſługą Páná ſwego / ktoryby cześć y chwałę iego ná ſtworzenie przenośić miał) ále tyß ſłowá Páwłá świetego záwſtydzáia Jezuite. Bo ieśli ludźie niemogą Bogá wzywáć w ktorego nie wierzą / iákim Summnieniem wzywánie ludźi świetych zmárłych wtrácáć Jezuitowie będą śmieli/ w ktore pogotowiu nie wierzą: Mátká bowiem wzywánia tych imion ktorych oſob nie widźimy/ ieſt wiárá. Odeymże wiáre Jezuito wykretny/ odeymieß y wzywánie płynące z wiáry. Przyznaß wzywánie/ przyznaß y wiáre. Jedno wam tedy z tego przyidźie vczynić/ álbo ludźi świetych ktorych nie widźićie wzywáć/ á zátym y wierzyć w Swiete: álbo nie wierzyć w Swiete/ á zátym y nie wzywáć Swietych: álbo ieśli chcećie rozność ſtánowić miedzy wzywániem Bogá y wzywániem ludźi świetych: (iákoß ták czynićie bez piſmá świetego przećiwko piſmu) A wzywánie ták Bogá iáko y Swietych nie może być bez wiáry/ (á to przeto/ iż y Bogá widźiánie tu z ſobą y ludźi świetych nie máiąc/ wierze mieyſce zoſtáwić muſimy/ ktora ieſt rzeczy niewidźiánych iſtotą) Tedyć y w wierze muśićie iáką Dyſtynkcyą vczynić/ á okázáć/ że ieſt iedná wiárá/ ktora ieſt w Bogá/ á druga ktora ieſt w ludźi świete. Ale iż tá y táka Diſtynkcia ieſt bluźnierſka y piſmu świetemu nieznáioma/ owßem przećiwna. Bo piſmo świete mowi/ że iż ieden ieſt Bog/ iedná Wiárá/ ieden Krzeſt. Tedyć y owá Diſtinkcya o wzywániu Bogá / y ludźi świetych nie mniey ſtać bez bluźnierſtwá nie może. Nie po dźieciińſku tedy w tey rzeczy Ewánielicy dowody przywodzą. Ale Jezuitá nierzkąc po dźieciińſku / ále po błazeńſku ie ſolwuie.

Mátká wzywánia Bogá ieſt wiárá.

owzywanie s

Hebr. 11. Jáko nie máß inßey wiáry w Bogá á inßey w świete: ták nie máß wzywánia inßego Bogá, inßego ludźi świetych.

e Epheſ. 4.

32. ¶ Chce koniecznie Jezuitá omowić bálwochwálſtwo ſwoie/ że z świetych Bogow nie czynią wßędy bedących/ wßyſtko widzących/ wßyſtko mogących/ gdy do nich wßędy y ná wßelkim mieyſcu iáko do Bogow wołáią: A powieda/ że Kościoł nigdy nie vczy/ áby Swieći mieli wßytko wiedźieć/ co Bog wie etc. Ale to twierdźi/ iż Swieći widzą potrzeby/ y ſłyßą prośby náße/ y nas wſpomagáią / nie ſámi przez ſie/ áni własna moca / y wßędy bytnośćią ſwoią/ ále w Bogu/ y przez Páná Bogá/ nie iáko ći ktorzy wßędy ſą á wßytko nápełniáią / Ale iáko ći / ktorzy to wiedzą z Boſkiego obiáwienia etc.

☞ NOTA.

Swoiá Boſkiego obiáwienia

33. ¶ Ale ieśli to ieſt prawdá co Jezuitá báie/ że wßyſtko z Boſkiego obiáwienia ludźie Swieći wiedzą/ nic nie czynią moca ſwą/ ále y w Bogu y przez Bogá. Czemuß nędzny Jezuitá / y ſam ſie w potrzebie nie vćieká do Bogá / y inßym nie vkázuie do Bogá/ ktory wßytko przez ſie wie / ſam y wßytko czyni y ſprawuie. Coß tu będźie potrzebá do tych wołáć / ktorzy przez ſie nic niewiedzą/ ále przez Bogá: y nic nie czynią iedno przez Bogá y w Bogu. Co to krzeczy vważ Krześćiáninie/ gdyby ſłudzy krolewſcy niemogli nic wiedźieć y ſłyßeć/ co do nich wołá y mowi nędzny człowiek/ proßący ich do krolá o przyczyne / ázby im to krol oznaymił y opowiedźiał pierwey. Jzażby tu iuż nie prożne było wołánie tákowego nędznikà do ſługi mo krolá y vßy iego: Jzaßby ſie nie rádniey oſtráßywßy ſie vćiekł do krolá ſámego y do vßu iego: A dla czego: Dla tego / iż ponieważ wołánie iego musiáłoby pierwey przyść do vßu y do wiádomośći krolewſkiey: Tedyby to dwoie zoſtáć nędznikowi musiáło / iż álboby prożno do ſług iego wołał/ máiąc ná ſie rozgniewánego krolá / ktoryby iáko nie vbłagálny tey łáſki nędznikowi nie vkázał / áby to ſługom obiáwiáć miał: álboby zgołá do ſámego krolá wołał / á vpadwßy vprośił go/ (iuż nie o to áby iego wołánie ſługom ſwym obiáwił / boby tym obyczáiem iuż pierwey krolá vbłagánego przed przyczyną ſług iego miał / y krolábу rádniey zá przyczyńce ſobie do

¶ Mogąli świeći co wiedźieć o rzeczach tuteczných przez ſie álbo z obiáwienia Bożego.

☞

☞ Obácz wykrętáczu.

obacz

ce sobie do sług brał) Ale o to/ áby mu miłosierdźie okazał/ y do łáski swoiey przypuśćił. Toß może być rzeczono y w tey spráwie/ o ktorey sie mowi. Jeśliże ludźie świeći zmárli (nie wedle pismá świetego ále wedle Jezuity) z Boskiego obiáwienia wołánie ludzkie wiedzą y słyßą. Bo álbo prożno do nich imo vßy Boskie wołáią/ álbo Bogá sobie zá przyczyńce do ludźi świetych biorą/ áby im wołánie ich przyniosł y opowiedźiał. A náostátek/ Swięte ludźi nád Bogá miłosiernieyßymi czynią/ ktorzyby rychley vbłagáni być mieli/ á niżli Bog.

¶ Ale do ich bredni zmyslonych bliżey przystepuiac/ zeznawamy to Jezuićie/ iż Kośćioł prawdźiwy/ iáko z ludźi świetych Bogow wßytko widzacych y wßedy bedacych nie czynił/ ták ich nigdy nie wzywał. Jezuitá ie y z swoim Rzymskim Kośćiołem Bogi czyni/ ktorzyby nie obyczáiem człowieczym/ co sie gdźie dźieie wiedźieć/ ále y oraz ná wielu mieyscách bywáć mieli. Bo iáśnie iáko inßych Swietych ták osobliwie o Mikołáiu zeznawa to/ że wzywány bedac od ludźi wßytko słyßał/ á po domiech/ po Morzach/ po ćiemnicach/ po pokoiach ludzkich záwártych biegał/ Okret spráwował/ Morzu/ wiátrom roskázował/ á pretki rátunek wzywáiacym sie dawał. Co ieśli nie iest Bogiem być/ niechby Jezuitá okazał/ coby Bogu zacnieyßego zostáwiáć miał? A ieśli to ießcze Jezuićie nie iest z człowieká Bogá czynić/ á śmie mowić/ że Kośćioł ich (to iest Rzymski) ludźiom tego niedawa/ áby wßedy być y wßytko nápełniáć mieli. Tedyć sie Jezuitá swego kośćiołá Rzymskiego/ y swoich własnych Doktorow przy/ á onych sie w tákowey świátłośći wstydźi. Bo Jeronim Kośćiołá Rzymskiego Kárdynał/ áffekty rádniey á niżli pismem świetym przećiwko Wigiláncjusowi walczac/ niewstydźił sie tego twierdźić (czego sie oto Jezuitá nieiáko wstydźi) żeby Swieći ták być mieli wßedźie/ iáko Krystus Jezus iest wßedźie. Bo táki o tym dowod położył/ Swieći/ práwi/ násláduią Báránká Krystusá/ gdźiekolwiek idźie. Báránek iest wßedźie. Przeto y ći co zá nim idą/ są wßedźie. Kto tedy tu dla Bogá nie widźi/ że tu Jeronim przyznawa to ludźiom świetym że wßedy są/ y wßytko nápełniáią iáko Krystus Pan. Jákoß tedy bedźie śmiał Jezuitá twirdźić/ że kośćioł Rzymski z ludźi świetych Bogow nie czyni. Ale przywiedźiemy mu y inße ich własnych Doktorow pisánia. W księgach ktore zową *Stellarium Coronæ benedictæ virginis.* Tám pyzypisuią Pánnie Máryey/ iż iey iest daná moc ná niebie y ná źiemi/ iż co iedno chce to vczynić może. Item. Ze Pánná Márya wyniesiona iest ták wysoko áż do vczestnictwá Bostwá (słuchay Jezuito) przez nieiáką nie zámierzonosć doskonalstw y łask/ (o bluźnierstwo) iákowego żadne stworzenie nigdy niedostąpiło. W tychże księgach pißą/ iż Bog wßechmogacy wßysthkich własnośći swoich vczestniczką Pánne Márya vczynił. Toć tu iásne bluźnierstwo/ że własnosć Boża iest Bogiem być/ wßystko wiedźieć/ wßytko nápełniáć etc. Támże pißą/ iż on wieczney chwały Bog/ z Pánną Márya sie krolestwem rozdźielił. Item/ iż Pánne Márya zárowno ná iedney stolicy ná práwicy swoiey z Synem swym posádźił. Y inßych tám bluznierstw bárzo wiele nákłádli. Y ießczeß to tedy Jezuićie nie bedźie z Swietych Bogi czynić?

34. O tym czytay Apologią Jozuicką ná dźień świetego Mikołáia.

omikolauis

☞ NOTA. ¶ Dowod Jeronimow przećiwko Wigiláncjußowi.

Apocal. 20.

Libr. 10. Parte 3. Articul. 3.

¶ Alec y niektorzy z Doktorow/ znácznieyßych iáśnie pisáli/ żeby ludźie świeći z wiernymi tu ná świećie/ w Zborzech bywáć mieli obecnymi/ iáko Chryzostom ná niektorym mieyscu twierdźi/ że obecnośćią swoią Zbory wiernych po świećie rosproßonych ozdabiáią/ y ná mieyscách pamiatek swych bywáią. Tákże y Grzegorz o Męczennikach zeznawa/ iż ná wzywánie ich/ obecnymi ku rátunkowi y pomocy ich bywáią. Y inßych kilká ich Doktorow mogłoby sie do tego przywieść. Smie iednák Jezuitá nedzny w tákowey świátłośći tákowego sie sprosnego Báłwochwálstwá/ y swoich Doktorow

35. *Chrisostomus Sermone de ascensione Domini.*

ktorow przeć/ á iż Kośćioł Rzymski ludźi świetych Bogi nie czyni twirdźić.

36. Obmawia Jezuitá Bálwochwálstwo swoie ále tepo. ☞ NOTA.

¶ A choćiaß te chropáwośc gládźić Jezuitá vśiłuie słowy Augustynowymi y Ambrożego/ ktorzy mowią/ Iż kiedy wßedy wzywaß Męczenniká/ tedy ćie wßedy wysłuchawa Bog/ ktorego czćiß w iego Męczenniku/ etc. Ale y to słába Ewázya. Bo gdźie o tym pismo? gdźie vpewnienie? gdźie tey wiáry potwierdzenie? że kto wzywa Męczenniká/ wysłucha go Bog/ iż go czći w iego Męczenniku. Kto bowiem Męczenniká wyznániem czćić roskazał? Ktho go wzywáć náuczył? Ktho o wysłuchániu ná wzywánie Męczenniká obietnice dał? Gdźie o tym pismo? Gdźie náuká? Izaß to nie domysł ludzki/ słowu Bożemu ná wßem przećiwny? ktory nie Męczenniká wzywáć każe/ ále tego ktorego Męczennicy wzywáli/ Páná Męczennikow y Bogá/ y ná wzywánie Bogá/ nie ná Męczenniká/ wysłuchánie obiecuie. Ale nie tylko pismu świetemu ten wymysł/ ále y sam sobie iest przećiwny. Bo ieśli nie Męczennik wzywány wysłuchawa/ ále Bog/ Męczennik tedy wzywány być nie ma ále Bog. Ktemu/ nie czćiß Męczenniká/ wzywáiąc Męczenniká/ ále go lżyß. Bo Bog sobie te cześć zostáwił/ gdy go w potrzebie wzywaß/ mowiąc: Wzyway mie w potrzebie twoiey/ ia ćiebie wysłucham/ á ty mnie tym vczćiß. Ale iż o tym w Postylli ßyrzey sie pisáło/ tám Czytelniká odsyłamy.

Psalm. 49. Ioan. 14. 16.

Psalm. 49.

37. 4 Reg. 19.

¶ Dźiwna rzecz iest/ iáko sie niewstydźił Jezuitá potwierdzáć wymyślnego onego wzywánia Bogá przez zasługe ludźi świetych/ przywodząc ony pismá: O bronie to miásto dla mnie y dla Dawidá sługi mego etc. Bo sie mu ten wykret w Postylli náßey z reku wytraćił/ ná ktory on y słowkiem nie odpowiedźiał. O czym niech czyta Czytelnik w Postylli náßey List 723.

38. Spárcie vßczypkow Jezuickich.

¶ Wstydźi sie też tego Jezuitá/ że im to Ewánielicy zádawáią/ iż Krystusá Páná vczynili/ iáko iednego z ludźi świetych/ ták dla zasługi ich Bogá wzywáiąc/ iáko y dla zasługi Krystusá Páná. Y powiáda/ nie my go kłádźiemy w liczbe Swietych/ ále wáßy/ ktorzy w Lithániách swych mowią/ Kryste Synu Boży modl sie zá námi. Ale gdźie te y tákie Lithánie Jezuitá czytał álbo słychał v Ewánielikow? iż nie opisał/ tedy to toß waży iako nic. A by też ták mowili Ewánielicy/ nicby tym nie wystąpili. Bo onego sámego o toby prośili iáko Pośrzedniká swego iedynego/ nie ludźi zmárłych/ iáko czynią Jezuitowie.

39. Psalm. 150. Jezuitá nie chwali Bogá w Swietych ále go lży.

¶ Y tego sie spráwuie Jezuitá/ żeby z Krystusá Páná vrzedow iego nie zdźieráli/ á ná ludźi świete kłáść ich nie mieli/ iáko to im zádawáią Ewánielicy. Y powiáda/ że wiecey v nas ma/ á niż v was. Bo/ práwi/ wedle was/ nie może nam prze drugie dobrze czynić. Wedle nas może. Wedle was sam tylko ma być chwalony/ wedle nas/ ták y w Swietych swoich/ iáko Dawid świety śpiewa. Aleć y tym nie bogáći Jezuitá Krystusá Páná/ ále owßem vboży. Bo vpodobáło sie Bogu/ nie przez Swiete iákie/ dáwáć nam łáski swey/ ále przez Syná iedynego swego/ y tho sámego iesth cześć y chwałá/ ktorey inßemu ten Pan nie postąpi. Nie bywa też Bog chwalon w Swietych swoich obyczáiem Jezuickim/ gdy Jezuitowie w potrzebie miásto Bogá/ do ludźi świetych/ do Bárbárki/ y Mikołáiá wołáią. Ale bywa z chwały z łupion. Bo to iego cześć sámego/ Wzywánie Imieniá iego w potrzebie. O czym było wyßßey. Ale od Ewánielikow bywa chwalon w Swietych iego/ gdy Ewánielicy vznawáiąc dźiwne rzeczy y dáry hoyne w Swietych iego/ Páná Bogá zá to chwalą/ y tegoß sámego o to proßą/ áby im też tego vżyczył co y Swietym swoim.

40.

¶ Spráwuie sie też Jezuitá/ iż Mßey żadnemu Swietemu nie ofiáruią/ áni ołtarzow/ áni kośćiołow żadnemu z Swietych nie buduią etc. Ale co sie tknie Mßey/ te sobie mogą schowáć Jezuitowie/ Bo iey ießcze z pismá świete-

ſmá świetego nie dowiedli/ ám dowioda. A co mowia o oltarzach y kośćielech/ ná to nie trzebá odpowiedźi żadney: Bo názwiſko ich kośćiołow/ y nápiſy ich oltarzow iáwnie wołáia/ iż ie weſpoł z Bogiem ku cźći ludźiom świetym ſtáwiáia. Cźego ieſt y Kośćioł Pánny Máryey/ y świetey Bárbáry/ y wßech Świetych w Krákowie/ y indźiey iáwnym świádectwem. Ale Jezuitowie dawno z oczu wſtyd otárli/ że ſie nie wſtydza tego przeć/ co ludźie iáwnie wßyſcy widza y ſłyßa.

Kośćioły w Papieſtwie świetym budowáne.

¶ Prawdá ieſt co Jezuitá wſpomina/ iż przy iednym Rzecźniku przycźyniáia ſie y ludźie świeći zá námi. Ale iż gmátwa Jezuitá żywe ludźi ná świećie z vmárłymi/wedle ćiálá/Świetymi. My im tego pozwolimy o żywych/ cźego y piſmo świete pozwala. O vmárłych nie pozwalamy/ bo o tym piſmá nie mamy. Druga. Modla ſie ludźie wierni przy iednym Posrzedniku zá námi. Ale nie po Jezuicku. To ieſt/ nie przez przycźyny álbo ſwoie/ álbo ktorych inßych posrzednikow. Ale (wedle piſmá świetego) wßyſcy á wßyſcy/ przez iednego wßytkich Posrzednikà Krystuſá Jezuſá/ y przez zaſługę własną iego.

41.

1 *Timo.* 2. *Ioan.* 14.

¶ Zá iedno też to kłamſtwo kładźie Jezuitá/ y Ewánielikom przycźyta/ gdy powiádáia/ iż Jezuitowie tyle Bogow máia/ ile miaſt/ y ile głow. Lecź nie dźiw/ iż to mátáctwem Jezuitá názwał. Bo dowod ten ktorym tego dowodza Ewánielicy niewſtydliwie ośćiał y ominał. A ominał/ iż ná prawdę trudna odpowiedź. Ale iż to nie ieſt mátáctwo y kłamſtwo/ niechayże cźyta Jezuitá dowody tego co twirdza Ewánielicy w Poſtylli náßey List 586.587.711. Tám obaczy Cźytelnik/ że Ewánielicy nie kłámáia/ále prawdę pißa.

42. Má prawdę nie máß odpowiedźi.

¶ A w tym Ewánielikom mátáctwo zádawáia/ żeby tym z Swietych Bogi Jezuitowie cźynić mieli/ iż ich wzywáia/ áby ſie zá nimi do Bogá przycźynili/ á zá nimi ſie modlili/ áby nas modlitwámi wſpomagáli etcet. Ale by też nie było wiecey/ iedno że Jezuitowie Swietych o przycźyny wzywáia/ (iákoß ieſt. Bo v nich tego proßa/ żadáia/ co tylko ſam Bog dawcá dárow dawa. O cźym cźytay Poſtylle náße List 587.) Tedy tákim wołánim do Swietych/ y wzywániem ich/ cźynia z ludźi świetych Bogi. Bo wołáć do tego ktorego nie widźiß/ y ktoryć odległ/ iáko odległo niebo od źiemie. Coć ſie zda/ y nie ieſt to z tákowego ſtworzenia Bogá cźynić/ y to co o Bogu ſámym człowiek pobożny rozumie/ o ſtworzeniu rozumieć: Albo w Swietym vfáć/ álbo w Swietym odległym nádźieie pokłádáć/ izaß nie ieſt z Swietego Bogá cźynić: Cźego iáśnie vcźy Grzegorz Papież názwány Wielki/ powiádáiac: áby człowiek w Bożey łáſce/ y błogoſławionego Piotrá Apoſtołá pomocy vfał. A nie rownaß tu Piotrá z Bogiem: A nie cźyniß tu ten Papież głową kośćiołá Rzymſkiego z Piotrá Bogá: Náucźáiac ták vfáć w łaſce Bożey/ iáko y w pomocy Piotrá świetego. Niechayże idźie Jezuitá/ á niech śmie wołáć y piſáć/ że Kośćioł Rzymſki nie cźyni z ludźi świetych Bogow.

43. Jezuitá z Swietych Bogi cźyni.

☞ NOTA.

Gregorius Mag. Epiſt. 36, *lib.* 4.

¶ A to iáwnym fálßem názywa Jezuitá/ żeby Jezuitowie do inßych ſie vdawßy posrzednikow/ iedynego Posrzednikà Jezuſá Krystuſá opuśćili. Aleć nie tego mowia Ewánielicy/ żeby ſłowy Jezuitowie iedynego Posrzednikà opuśćili. (Boć ſie dla wſtydu zwykli też nim záſłániáć) Ale go rzecźa ſáma opußcźáia/ y tráca. Bo iáko gdźie przy iednym Bogu ludźie inßе Bogi ſtáwiáia/ iedynego Bogá tráca: Ták y Jezuitowie przy iednym Posrzedniku inßе wtrácáiac/ á zaſługámi ſie Swietych przed Sadem Bożym ßcźycac/ iedynego Posrzednikà tráca/ ktorego ſámego zaſługá wßytkim Swietym záwżdy była doſyć. A iż ſie tego przy Jezuitá/ żeby przez zaſługę Swietych Bogu ſie modlić mieli. Mßały iego/ Báiendy/ Antyfony/ w prawdźie przekonywáia go.

44. Wyznawa Jezuitá iednego posrzednikà ále tylko ſłowy.

45. Krystus sam Posrzednikiem odkupienia y przyczyniánia.

¶ Pisze Jezuitá/ iż sam Pan Krystus iest Posrzednikiem odkupienia/ ále nie sam Posrzednikiem poiednánia y przyczyniánia. Ale y to blad. Bo sam Krystus Pan iest Posrzednikiem y odkupienia/ y przeiednánia/ y przyczyniánia/ właśnie. O czym maß pismo świete/ do Ephezow w 2. do Kolosenjow w 1. do Zydow w 7. Ludźie wierni nie sa iednacżmi náßemi z Bogiem/ ále sługámi onego przeiednánia/ przez krew Páńska nábytego/ iáko Páwel święty świádßy/ y nie sa właśnie przyczyńcámi własna zasługa swa/ y ważnośćia przyczyny swey/ ále przez zasługę y przyczyne onego iedynego Posrzednika: O czym sie wyßßey mowiło. Acż y przy tym Jezuitowie státecznie nie stoia/ żeby sam Krystus Pan miał być Posrzednikiem poiednánia/ chociaß sie ták rozumieć zdádza. Bo ich Doktor Ambroży ták

NOTA. Ambrosius sermone 6. de Margarita.

pisze: Ie y Męczennicy świeći/ zbáwienie nam przelaniem krwie swoiey zieднáli/ ktorzy sie świeta ofiára dla vblagánia náßego Bogu ofiárowáli. To ich Ambroży Kátolik/ ktorego sie Jezuitowie záprzeć nie beda śmieli. Niechayże tedy nie mowia/ że kłamáia Ewánielicy/ gdy powiádáia/ iż kosćiol Rzymski chwałe iedynego Posrzednika ná ludźi świete wkłáda. Ato iuż máia świádká Ambrożego swego. Aleć y o Pánnie Máryey ták pißą ich Doktorowie/ iż błogosławiona Pánná Márya dla zbáwienia wßystkiego rodzáju ludzkiego/ y dla vblogosławienia/ ofiárowáłá sámá siebie

Obáczbluźnirstwo.

dźiewka y służebnica powolna Synowi Bożemu/ y dla tego obowiązáłá sobie wßystek rodzay ludzki do służby swey. Czytay ich księgi *Stellarium Coronæ beatæ virginis lib.* 12. *parte* 1. *Artic.* 2. A támże mżey pißą: iż własna duße swoie zá wßytek świát ofiárowáłá/ mieczem zránіona Bogu Oycu. Támże pißą/ iż Pánná Márya modlitwámi swemi Bogá náklonіłá y vblagáłá/ áby sie iego Syn człowiekiem zstał. Oto widźi káżdy/ że w Rzymskim Kosćiele/ nie tylko nie sam iest Krystus Pan Posrzednikiem przyczyniánia sie y przeiednánia/ ále nie sam y odkupienia. Bo chociaß te chropáwość dla wstydu Jezuitá gładźi. Aleć oto máczey o tym ich kosćiol twirdźi y zezwa.

46. Jezuickie podobieństwo wielkie niepodobieństwo.

¶ Omawiáia też tym Jezuitowie vćiekánie sie w chorobach do przyczyn ludźi świetych zmárłych/ że też Ewánielicy w chorobach vćiekáia sie do Doktorow y Aptekárzow. Aleć tu dáleko ztąd do onąd. Bo sie Ewánielicy vćiekáia do ludźi żywych/ Jezuitowie do vmárłych. Ewánielicy nie wołáia do Aptekárzow y Doktorow odległych/ iáko wołáia do Bogá/ ále iáko do ludźi obecnych. Jezuitowie wołáia do Swietych ták dáleko odległych/ iáko odległo niebo od ziemie. Ewánielicy vżywáia śrzodkow od Bogá w pismie świetym wydánych/ To iest/ lekárstw/ źiol/ konfektow/ tránkow. Jezuitowie vżywáia śrzodkow tákich/ o ktorych żadne pismo nie wspomina/ áni przykładem vkázuie. Ewánielicy Aptekárzow zá Bogi nie máia. Jezuitowie ludźiom świetym moc Bożka przywłaßczáia y przypisuia/ przećiwko onemu zákazániu: Nie miey Bogow cudzych

Exod. 20. przedemna etcet.

47. *Matth.* 8.

¶ Pisze Jezuitá że wzywánie ludźi świetych zmárłych/ nie vrosło z niewiáry/ iáko mowia Ewánielicy/ ále z wiáry/ ktorey Kácerze nie máia. Páwel święty ia miał/ gdy inßych podleyßych o przyczyne zá soba do Bogá prosił. A Setnik on ktory przyczyńcow vżywał do Páná Jezuśá etcet. Aleć nieslußmie Jezuitá przyczyne ludźi żywych rowna do przyczyny ludźi zmárłych. Bo o tym iest pismo y roskázánie/ áby sie żywi zá żywe modlili/ przeto y wiárá o wysłuchániu żywego zá żywym/ ma grunt swoy w pismie świetym/ iákiego wiárá potrzebuie. O przyczynach zásie ludźi zmárłych zá námi/ y o stanie ich po ześciu z świátá/ y roskázánia ábysmy ich wzywáli/ y iednym słowkiem w pismie świetym niemáß. Záczym y wiárá o prosbách zá námi ludźi świetych/ y o wysłuchánia zá námi prosb ich/ żadna miáro

dna miára być nie może. A nie mogą temu Jezuitowie wierzyć/ ále mnie-
máć muszą y wątpić. Bo czego vstá Boże nie mowią/ nie twirdzą/ kto
śmiáły mowić/ twirdźić/ wierzyć bedźie śmiał?

¶ A to nie prawdá v Jezuitow/ żeby dymy (nie Historiy iáko kłádźie
Jezuitá) ále Legend Mnichow klasztornych/ w ktorych wiele báiáli o ży- 48.
woćiech ludźi świetych) mieli záćmić Słońce spráwiedliwośći Krystusá
Jezusá. Aleć tego są pewnym dowodem przećiwko Jezuitom/ ich własne
one stáre księgi/ co ie zową Discypułem/ Speculum Exemplorum/ Lauacrum Conscienciæ/ Báráletowie etcet. ktorych sie dźiś y sámi Jezuitowie
wstydzą/ y gdźie ich dostáną predźiuchno znimi/ iáko y z księgámi Ewánielickiemi/ do ogniá sie pokwapiáią. Jákoż to y sámi iáwnie ná sie okazáli/ iż tám pełno plotek o ludźiach świetych. Bo y ná dźień w niebo
wźięćiá Pánny Máryey/ wstydźili sie Jezuitowie oney Historyey báśni pełney/ o w niebo wzięćiu Pánny Máryey położyć/ bo bárzo ćiáłem y krwią
pachnie. Ale coż máią czynić Jezuitowie/ muszać iákoż tákoż wstydliwośći Oycow swoich okrywáć/ á błąd ich kes ozdobnieyszą suptylnośćią
zdobić.

¶ Pisze ieszcze Jezuitá/ iż práwych Swietych żywoty/ y náuki/ y Re- 49.
liquiæ ich zálecamy. A Heretykow niezbożnych Aeryuszow/ Wigiláncyusow Nie Jezuitowska rzecz znáć práwe świete.
Wáldensow/ Lutrow/ Kálwinitow/ náuki y żywoty potepiamy. Ale iáko
nie Jezuitowska to iest rzecz práwe Swiete vznawáć/ Bo v Bog iest/ kto-
ry zna (iáko Páweł świety mowi) ktorzy iego są. Ták też nie ich to sąd v 1 Tim. 2.
iest/ ále Boży/ e kogo posądzáć y potepiáć. Wiedząc Ewánielicy/ że oni e Matth. 6.
kośći (niewiedźieć iákich świetych) zálecáią/ y pokłony Bogu náleżące
wyrządzáią/ y to czuią/ iż sługi Boże á wierne ludźi káceruią y heretykuią.
Ale w tym Jezuitowie Duchá Pháryzáyskiego w sobie vkázuią/ a ktorzy ży- a Matt. 23.
we ludźie wierne mordowáli/ á vmárłym groby budowáli. A ták im tey
y tákowey chluby nie záyrzymy/ á ich sie potepienia námniey nie lekamy.
Bo czuiemy po ich sądźie o inszym Sądźie/ ná ktorym omyłki żadney nie
bedźie.

¶ Klekániem (powiáda Jezuitá) kośćiom ludźi zmárłych/ czći Bo- 50.
gu należące nie wyrządzáią. Bo/ práwi/ Zydźi przed Pánem klekáli/ á ☞ NOTA.
wżdy mu Boskiey czći nie wyrządzáli. A dźiś człowiek przed człowiekiem Jáko Jezuitowie klekáią przed Reliquiámi świetych
kleka/ kiedy go przeprasza. Ale iesli tákim sercem Jezuitowie przed Reli-
quiámi ludźi świetych klekáią/ iákim klekáli Zydowie przed Pánem Jezu-
sem/ iáśnieć sie sámi iákimi są osądźili. Albo iesli inszym vmysłem klekáią/
á niżli Zydowie przed Pánem klekáli. Coż tedy zelżywe to klekánie ma do
ich klekánia poczćiwość wyrządzáiącego kośćiom ludźi świetych?
O tym niechay mowi Jezuitá/ Jesli nim czći Bogu należącey kośćiom nie
wiedźieć iákim nie wyrządza? On to sobie ma zá nieuwleczenie czći Bo-
gu/ y dowodźi tego z obyczáiu prostego człowieká. Ale Piotr Apostoł y Actu. 10.
Aniołowie Boży/ tákowe klekánia y pádánie/ vznawáli zá cześć sámemu Apocal. 19. 21.
Bogu należącą. Przetoż przed sobą pádáć y klekáć nie dopuszczáli.
A iesli żywymi bedąc klekáć przed sobą nie dopuszczáli/ pogo-
towiu áby ich kośćiom tey czći nie wyrządzano niechćie-
li. O czym czytay Postylle násze List 534.

Zámknienie.

¶Ewánielicy nie robią klamstwy.

IVż zá tym y zá tákim okazánim prawd y náuk Ewánielickich / od Jezuitow niewinnie ßkalowánych/w klamstwie y w potwarzách obwinionych/ iáśnie y śnádnie Czytelnik káżdy Krześćiáński obáczyć y przypátrzyć śie może/ że Ewánielicy nie robią klamstwy/ mátáctwy / fáłßmi / potwarzámi: ále fálße/ błędy/wykręty Jezuickie/ z pismá świętego Prorockiego y Apostolskiego/z Doktorow dawnych/z Historykow/nákoniec z ich Kanonow własnych/ Dekretow/ ludźiom vkázuią. A iż Jezuitowie/ nie tylko chwałę Bogá niesmiertelnego ná stworzenie przenoßą (iáko Páwel święty mowi) Ale y prawde zbáwienną niebieską (wedle tegoß Apostołá przepowiedźienia) wklamstwie zátrzymawáią / á ßczyre y żywe słowo Bogá żywego/ klamstwy/ mátáctwy/ śmiele á bez wstydu názywáią / á swoie nędzne wymysły y zabobony mozgow ludzkich/ y pismu świętemu y ßczyrey Religiey przećiwne/ nieślußnie w postáwe Trádycyy Apostolskich przyobłocza. W ktorych pełni śie ono co Ezáiaß powiedźiał: Biádá tym ktorzy zowa dobre złym/ á złe dobrym/ świátłość ćiemnośćiámi/ á ćiemnośći świátłośćia/ słodkie gorzkim/ á gorzkie słodkiem. A ktemu że nie Ewánielikom ále Jezuitom służy ono przechwałámie niezbożnikow: Położyliśmy nieprawde zá nádźieie / y klamstwem ieśteśmy obronieni. Oczy bowiem ludźi Bogá śie boiących tego nam poświádßa/ że prawdy broniąc / tu nic nie przywodźimy/ nie mowimy/ iedno to co vstá Boże w Dekrećiech wieczných swoich á nie odmiennych raz wyrzekły. Ten Bog niebá y źiemie/ y tá nieodmienna prawdá iego/ ieśt nádźieia náßa y obrona / á nákoniec y świádkiem przećiwko złym iezykom ludzkim niewinności náßey bedźie. Tenże Sedźiem bedźie tey Kontrowersyey náßey w dźień on ſtráßny ostátecźny/ y okaże/ kto fałß y klamstwo ma nádźieia swa/ y kto mátáctwo ma zá obrone swoie. Owßem mamy nádźieie / że y tu ießcze / ten ktory klamstwá żadnego nie lubi/ przed ktorego oczymá obłudnik śie nie zoſtoi/ to osądźi y okaże/ á wysokie nápiećie przećiwnikow swoich / z prochem wespoł niźiuchno położy. Bo iáko ięzyk (mowi Ezáiaß) ogniowy pożyra śćirw/ á płomień trawi ſłome/ ták ich máćicá ſprochnieie / á kwiát ich iáko proch zniknie. Bo ſromotnie Zakon Bogá żywego odrzućili / y słowo świętego Izráelskiego z potwarzeniem błużnili. Nie mowimy też tu náprzećiwko Powßechnemu prawdźiwemu Kośćiołowi Páńskiemu / y náprzećiwko wierze prawdźiwey Kośćiołá prawdźiwego. Ale Kośćiołá prawdźiwego y wiáry á Religiey oney ſtárożytney ßczyrey od ſkaz y záraz kośćiołá Rzymſkiego bronimy. Co nam káżdy Bogoboyny Czytelnik przyzna/ ktory iedno to pisánie náße czytáć bedźie.

¶Ewánielicy nie mowią przećiwko Kośćiołowi prawdźiwemu.

Rom. 1.

Esa. 5.

Esa. 28.

Obroná Ewánielikow.

Psalm. 15.

Psalm. 71.

Esa. 6.

¶ A teraz zámykáiąc rzecź náße. Czegoć dáley Krześćiáński miły Czytelniku potrzebá/ iedno ábyś te praca náße/ z pilnośćia (Páná Bogá sobie ná pomoc biorąc) czytał/ rzecź vważáiąc z obu ſtron/ á miedzy prawdą á fálßem rozeznawáiąc/ prawde przyimował/ przy niey ſtał / á fálß ná ſtrone odmietował. Bedąc tego pewien/ iż gdźiekolwiek tá prawdá świeta grunt w pismie świętym Prorockim y Apostolskim máiąca mieyſce ma/ támći ieśt Kośćioł prawdźiwy Powßechny Páński / tám dom Boży / tám Filar prawdy nieomylny. O ktorym domie y Filarze prawdy mowi Apoſtoł: Zbudowáni ieśteśćie ná gruncie Prorockim y Apostolskim / ná onym węgielnym kámieniu Jezuśie Krystusie. S teyże prawdy niebieskiey/ Kośćioł Boży vznawáy / nie z Tytułow chwalnych áni postáwnych osob / y

Gdźie ieśt prawdźiwy Kośćioł.

Ephes. 2.
1 Tim. 3.

prerogátyw

prerogátiw ich/ ktorymi niekiedy Pharyzeuſzowie oni Zydowſcy ozdobieni bedac/ y nim ſie przechwaláiac/ prawdy iednák niebieſkiey nie máiac/ owſzem iey ná odpor bedac/ Tym ie Duch ſwiety odpráwił/ áby nie vfáli w tych ſłowiech ſwych kłamliwych/ Kościoł Páński Kościoł Páński/ ktore im nic nie pomoga. Jákimi ſie też Tytuły przez wſzytko piſánie ſwoie Jezuitowie popiſuia/ niczym inſzym proſtakow nie łowiac/ iedno ſłowki tymi/ Kościoł Kátolicki Kościoł Kátolicki. A dla tego ku vsidleniu ludźi proſtych ná Tytułech ſie wieſáiacych/ ſłowá Auguſtynowe przy zámknieniu położyli (właſnie iáko wiechę/ zá ktoraby Durki łowili) w ktorych ták mowi: Nie dźiw namileyſzy/ że w powſzechney wierze tylko ieſt prawdźiwa wiárá (Jezuitá zá wiáre położył miłość opácznie) práwy pokoy y zbáwienie wieczne. Bo nie w kácie ieſt/ ále wſzędźie ieſt wſzyſtká. Jeſli kto od niey odſtąpi/á poda ſie w iáki błąd Heretycki/ten iáko zbieg á vciekły niewolnik ſądzon będźie. Aleć tu Auguſtyn (iáko Jezuitá wykracáiąc rozumie) nie mowi o Rzymſkiey wierze/ ktora nie ieſt Kátolicka wiárá/ owſzem wierze Kátolickiey przeciwna/ y z ona dawna świetych Kátolikow niezgodna (iáko ſie w piſániu náſzym pokazało) áni o Rzymſkim kośćiele/ ktory nie ieſt Powſzechnym Kościołem. Bo od początku świátá przez kilká tyſiecy lat kościoł Rzymſki nie był. Ale mowi o Kátolickiey wierze/ ktora naprzod trzymáli Pátryárchowie/ Prorocy/ Apoſtołowie/ y wſzyſcy wierni od świátá początku/ ktora tám w Kredźie zámknionа vkázuie Auguſtyn. Mowi też o Kátolickim Kościele/ktory od początku świátá być początwſzy záwżdy ieſt/ y ktory iáko tenże Auguſtyn mowi/ zewnątrz doſtoynośćia Mężá ſwego Kryſtuſá Jezuſá ozdobiony ieſt/ nie powirzch kłamſtwem zdradzáiącym/ ktory nie ná Papieżu/ ále ná opoce Kryſtuſie y ſłowie iego zbudowány ieſt/ y ktory głowę (to ieſt oblubieńcá) ma/ nie Papieżá/ iáko Rzymſki/ ále Kryſtuſá Páná/ iáko támże piſze Auguſtyn/ y ktory wiárę cáłą záchowuie oblubieńcowi ſwemu Jezuſowi Kryſtuſowi/ Bogá co naſzczyrzey chwalić vczy/ á żadnego ſtworzenia ku chwaleniu nie w prowadza. Od ktorego Kátolickiego Kościołá y od iego wiáry/ nie ieſt (iáko Jezuitowie báią) od Kryſtuſá y od wiáry iego odſtąpić. Ale (iáko ſie támże Auguſtyn wykłáda) od Kryſtuſá Páná odſtąpić/ á nie to o nim wierzyć/ co piſmo ſwiete o nim mowi y vkázuie. Słowá iego te ſą:

Nec ab ipſo ſeparemur, aliquid aliud de illo, ſicut Heretici (Arriani nimirum) credendo. Nec ab iſta, paruis noſtris motibus, declinando.

¶ A to prawdę mowi Auguſtyn/ że wierny áni w śmieciach Heretyckich (iákowi byli ná on czás Arryani/ o ktorych tu mowi Auguſtyn) áni w niemocy odſzczepieńcow/ áni w ślepocie Zydowſkiey mamy ſzukáć Religiey/ ále v tych ſámych/ ktorzy Krześćiány Kátoliki ſą zwáni. Prawdę mowi o prawdźiwych Heretykach Auguſtyn/ y dobrze vpomina wierne. Ale iáko Jezuitá tego nie pokazał/ żeby Ewánielicy Heretyki być mieli/ áni pokaże/ o czym było w Kazániu o Heretykach. Ták y tego nie dowiodł/ żeby ich kościoł/ prawdźiwie/ ſzczyrze/ zupełnie miał być onym kościołem Kátolickim. O wſzem ſie wyſſzey pokazało/ iż Rzymſki kościoł nic inſzego w ſobie nie ma/ iedno nieiákie żáłoſne znáki á ruiny Kościołá onego Kátolickiego/ właśnie iáko miáſto zburzone w ruinach pozoſtałych ieſt znákiem nieiákim/ że miáſtem było/ y zoſtawa mu imie miáſtá. Nie iżby tym ieſzcze było/ ále iż niekiedy było. Toſz mowimy y o Kościele Rzymſkim/ przy ktorym ácz zoſtało imie to CATHOLICA, ále nie przeto/ że tym doſkonále teraz ieſt/ ále iż niekiedy było.

A gdyby dźiś Auguſtyn żyw był/ á táka Kościołá Bożego ſkáze w Kościele Rzymſkim widźiał/ á Tytułem ſie tylko/ iáko niekiedy Zydowſki y

Ieremi. 7.

Auguſtinus contra Iudeos et Arrianos.

O iákim Kościele mowi Auguſtyn/á o iákim Jezuitá.

☞ NOTA.

Epheſ. 1.

Auguſt. de moribus Eccleſ. Catol.

☾ Gdźie Kościołá ſzukáć.

Kościoł Rzymſki iáki dźiś.

Co Augustyn mowił o kościele Arriańskim niekiedy/ to może dziś być rzeczono o Rzymskim.

Arryáńſki przechwalał. Toßby dźiś Rzymſkiemu mowił/ co przed tym (ná tym mieyſcu ktore Jezuitá z Auguſtyná przywodźi) Kościołowi niekiedy Zydowſkiemu tákże y Arryáńſkiemu mowił: Quid te componis? quid tandem te exornas? quid Fimbrias tuas expandis? Quur te contra veram ſponſam æquare contendis? Non te reſpicit ſponſus, quia non es ſponſa. Sed pulchram te dicis eſſe, & de auro & de ornamentis plurimis gloriaris, reſpondet tibi ſpecioſus præ filiis hominum, Species fornicariæ facta eſt tibi, irreuerens facta es in omnibus. Quod ſi dixeris. Quare? Roſpondet, quia ſub ſpecie ſponſæ componis te, & mentiris ſponſum tuum eſſe me. Species Fornicariæ facta eſt tibi, irreuerens facta es in omnibus. Non ſicut patrem appellas me (Ego enim & Pater vnũ ſumus) Item. Noli te amplius iactare eſſe, quod non es, agnoſce turpitudinem tuam. Arrius (modernis vero temporibus Romanus Pontifex) abſtulit integritatem tuam. Non es igitur ſponſa, quia non es integra. Fruſtra enim illum ſponſum vocas, qui non eſt tuus. Turpem enim viduam non accipit Chriſtus. Redi, Redi, repudiata redi, confuſa redi. Serpentinis fraudibus violata redi. Non diuinitate cœleſti compoſita, ſed humanis aſſertionibus reconuenta redi. Fallere temetipſam potes, illum (ſcilicet ſponſum) non potes. Nouit enim quam quærat, agnoſcit quam vocat. Semper enim viuit mater, nouerca, quid te ſupponis? &c. Hæc ſane diceret Auguſtiuus (ſi adhuc in viuis eſſet) Romanæ Eccleſiæ, quæ olim dixerat Iudeæ & Arrianæ Eccleſiæ.

Ioan. 10.

Apoſtrophe.

¶ To ieſt. Co ſie mußczeß? Co ſie przyochedażaß? Co brzegi ßáty twoiey roſpościeraß? Czemu ſie z prawdźiwa oblubienca porownáć vśiluieß? Nie pátrzy ná ćie oblubieniec/ bos ty nie ieſt oblubieńca. Ale ſie śliczna być powiádaß á złotem y wielkośćia ſie vbiorow (tym Papieſtwo świetne) przechwalaß. Ná toć odpowiáda on śliczny nád ſyny ludzkie. O ſobá twoiá zſtáłá ſie iáko nierzadnice/ niezbożna y niewſtydliwa náwßem zſtáłáś ſie. A ieſli rzeczeß/ Czemu? Odpowieć/ iż pod poſtáwa oblubieńce vdawaß ſie/ á kłámaß żeby oblubieniec miał być twoim. Poſtáwa nierzadnice zſtáłáć ſie/ nieuczćiwa ná wßem zſtáłáś ſie. Nie iáko Oycem zowieß mie/ (ia bowiem á Oćiec iedno ieſteſmy) etc. Item. Nie chelp ſie iuż wiecey tym być/ czym nie ieſtes/ á vznay ßkárádość twoie. Arryuß (á dźiśieyßych cżáſow Biſkup Rzymſki) odiał całość twoie. Nie ieſtes oblubieńca bos nie ieſt cała. Prożno go oblubieńcem názywaß ktory nie ieſt twoim. Bo ßkárádey wdowy Kryſtus nie bierze. Náwroć ſie/ Náwroć. Wzgárdzona náwroć ſie. Záwſtydzona náwroć ſie. Wejowymi zdrádámi zgwałcona náwroć ſie. Oßukáć ſámá ſiebie możeß/ ále onego (to ieſt oblubieńcá) nie możeß. Wieć on iákiey ßuka oblubieńce/ y zna te ktora powoływa. Zywie mátká záwzdy (to ieſt prawdźiwy Kościoł) Co ſie ty zá mátke vdawaß mácocho etcet. Toćby iśćie Auguſtyn/ gdyby dźiś ießcże żyw był ná świećie mowił/ do Kościołá Rzymſkiego/ co przed tym mowił do Kościołá onego niekiedy Zydowſkiego y do Arryáńſkiego/ nie tylko áby miał vznawáć Kościoł dźiśieyßy Rzymſki/ zá właſny á prawdźiwy Kościoł Kátolicki.

1591 ☙ ❧ maja 23 dnia

Ludzkie pospolſtwo widzi dwoiſtwo
w ſpowiedzi/ powiedzial/ ieſli kto wſtem
puie na Zacnia/ a nie przez Jana/ gwałtu
y ſmiertelnik ma/ ieſliſie kto Zelmy albo Za
mek y dzie ſie dostanie Zaraz/ nie czeka y ſmie
rtelnik bo mowie/ ze dzie mnie ſtkanie mie
bendzie/ ieſli kto ſie na ſtki ſiedzi nie bedzie

Zámknienie.

TY sam Pánie Niebá y ziemie Krolu / rácz oczy ludzkie otwárzać / á prawdziwy Kościoł twoy Oblubienice twoie / nie mußczką świetności tego świátá y Tytułow powirzchnych ozdobiona / ále zewnetrzna dostoynościa dárow twoich y słowá twego ochędożona day práwie poznáć / wierne swe do niego zbierać / w nim stoiące łáską Duchá twego y státecznościa vmacniać / y w cnotách wßeláких pomnażáć. Dla czći y chwały Imieniá twoiego świetego tego to Kościołá swego / od náiázdow Szátáńskich rácz mocna reka twa bronić. A po tym żywocie rácz wierne swoie w poczet wiernych swych do oney chwały wiecznego żywotá przeprowádzić. Ty Oycze wieczney chwały / ktory z Synem swym y z Duchem świetym żywisz y krolujesz w iednosći Bostwá nie rozdzielnego / ná wieki wiekow / Amen.

WILENSKI Synod EWANG. REFORM.

Sámemu Bogu bądź dzieká y chwalá.

BIBLIOT. SYNODI EVANG.-REFORM. VILNENSIS

SOLI DEO GLORIA

178

dwojakim sposobem eliasz mowil do elizeusza abigo
pilnowal abigo, nieotchodzil abigo pilnowal apotim
gdy elizeusz byl tchego pilen, y nieotchodzil ot eliasza
dostal dwoch pozitkow, naprod dostalmusie plasze
eliaszow, y sprawa ducha prorockiego zostala primum
tkimze sposobem y my chresciani chodzmy za
panem christusem, dostaniemysie posmierczi donego
A yako pan christus rzekl smentek was prerazy Ale
poslie do was pocziesziczielya on omnie wam oswia
czy, bo odemnie weznije A obyawi wam
czego nas racz nauczic duchem swoym swientem
boze wszechmogonczi ktori ziwiesz y kroluiesz spane
yezusem christusem na wieki wieczne Amen
pawel sta dowono
siesida 5 3. wilko

plyotliwy czlowiek yest mezo boycza, wpripowiesczi
salomonowich k 18 wirsz 3
otkich czitay wpripowiesczi k 26 w 22

opodezraney zenie czitay moizesz 4 kx kapitula 5
wirsz 12 y dokoncza otkimze ta kapitula strach

pokutcha y nawroczenie czlowiecze, wdzieyach 3 w 19
pokuta czlowiecza zagrechy yest dar bozi lamentacziach
yeremyaszowich kap 5 wirsz 21

przestroga czlowiekowy ktory, Rad yezikiem swim ludziam
sie zaocznie mscic, wpripowiesczyach salomonowich 18
wir 3 tak stoy, gdzie rosta zloszczi, roszcie y wzgardzeni
A gdzie wzgardzenie tam pochanbienie A gdzie pochanbienie
tam y zelziwosc, hamowac warky od prentkiey ma
wy A unysl ot wasny nieopatrzney A ktorzi czlo
wiek to wsobye ma A bo miec moze, ma znak
nayloszierdzia bozego, ma znak miloszczi ludzkiey
y nadzieye otpuszenia grechow
y prisslego wyeku zbawienya

pripowieścij Salomo k 29 wirsz 8

Szkerze a boty błaznowie, wprawuią miasta wz
ginienie, A ye miedzy ludzie wnijeszcie za
wscengaią popenklywosc bozą, ot gniewu

1591 niestuczieß nam greßnym czego
smysie doczekaly yß za krolya mlodego
poczelysmy dawac kurkowy trybut so
bolmy czego vnas niemaß, nierodzysie
sobol yedno gdzie staro zwioczna puszcza
abo gd człowiek Dziekyrą niepostał ani rąmbał

1591 nowembra 17
Adam walentinowic zenilsie
sin zony moiey wßawlia
nyeg sluzebną panną
paniey polockie z boiemską

Roku 1591 nowembra 17 dnia
nastąmpił na catedre kxandz yozeff
lubomyrski vnas wsiesikach y plebanye
postampionom, y koscielne poddanne
ktorzem boze wßchmogonczy racz
znamy błogosławyc Amen

pany scesna walentinowna vmarła
bendyn widana zanychalya węgry
na vroku 1589 grudnia 3 dnia
A umarła roku 1591 yunya
a pochowana wkluszczaniech nagurze
predodworem pochowa poswyentim
bartlomyeyu [illegible]
[illegible]

1592 maja 24 dnia

miało było doyść weselie krolya pana naszego w dzien
s Hanicze A niedoszło pan bog wye zaczim jednakże do
bole racz dacz szczęsliwie, dziewkę miała Roku 1593
drugie miała yadąc szwecyi Roku 1594
sina miała boże day szczęsliwego Roku 1595 warszawie
umarła yey masc krolowa 1598

1595 przetsie Harczy węgrzy woiuią A onym nikt nie
pomaga panie boże z wysokosci racz ym dopomoc sam z miłosie
dzia swego boskiego, bocz czo ym Heraz bendzie nam potim

1595 sierpnia 8 dnia przyniosłmy cursorz list szachaczowa my
ki matis pokusa od sina mego list od Aleksandra ktorzi odemnie
wczieki zwilnia skanchiarzy trzibunalney od pisarza pana marcha
pietkiewicza Roku 1590 iunia 13 dnia
od prawiłem tego tho kursora do syna spieniedzney dnia
11 sierpnia dawszym złotych polskich 30 kursorowy 3 s
polskie nasstrawe o 2 ostatka nyechgo pan bog wspomoże

1595

sinod złożyły były dotorunia dlia zgody strony confessiy kosczi
la ewanielyczkiego, ktorze postanowienie ma bycz nadruku na
ne A ziechalysie dotorunia sierpnia 22 dnia, lyecz kreta
Rymskiego spawolienstwa Abolli posłuszenstwa bantem to bycz na
zywally, zyczane ewanielyczky koszyol przed krolem zygmo
tem zygmontem z szweyyy Rodem skrolewny polskiey od
x krol znamowy byskupow polskich grozy woyna ewanielikow
A ewanyelyczy niebożenta byora, Jobie krolya starego napomoc
ktorzy y krolye y ewanielyci y wszitko stworzył o 2

na syem zawołano przez listy krolewskie w roku 1598
marcza na 2 dzien do warszawy, boże wszechmoyonczi
Hy sam wyesz dlaczego, tak czeste seymy nalytw skladuyą
wszak yusz polyaczy, wszitko poswey wolly maią, panie
Ruchuy, panie vzalsie nas byedney lytwy x men

Stego Sejmu vradzono krolewj gdzac do swego 1598
polozjssie Zagranestkiem wmyssly wolnjeje, Zsjuckem wrech
tso sa swechyj gdzac, Agdansczamje, wjeszczalbi doz
tamsska puszczje jako czj clo mujje Rozum mujje gstard

Roku 1598 Sregj glad wbjedrnej, bjnujej, Barobj
wjesza Zamjane, pieczinj, garancky, lujane se jako pongiet
rze sregie, a potym gdzj liudzje Zisa mlodego doczekalbi
po wjeczenja Zieska Cwaste Zbjszdja clo Zdrowa gjeszy Zaraz
poczely mrzec gwaltem wjelkim a powczarujene a niektore
Zbjeganek, Duze ktorzy, kuwoje splinicznjem, clo to po
boy nadnarodj clinije Rady, Zagrzeczi nusze, ktorzy nim
mocz wdzialy wtych dnoch clossieg, opanie boze wz
chowanedzj Zmjlujssie, nad vmjrajenczinj, Zmjlujssie, nad
skonczanczinj Sregu, przebaczajenczinj walajanczinj o z
mjenie nasz bjedznjch hjsanetczkow, wjszladac skjZgnjch
naklonej tez prozbowanje naszj imieszkalcy, jeszsse mj tso
bje Zgrzeszilly Zmjlujssie ot puse jm ot puszcz nasskom
naszym Ljeszssnj jakoszmj, samj zsz chcjelbi wjeczej
Zgrzeszilly, bo prozbow naszych mjeczano tak schjrzeg
Slowa zjalego j vstaw swjeczczych jego, krzczo przedniejszj
Lalwarnj wissawjano a pana boga j Zbawjczielsz
jssuarnj jich tchnjano Lubj mi Zrozumjetj a chcz mje
Zmacz a podzitkow swjch, wjeczej, kxesa Rimskj, sabyt
przjmna Zally a mj tchem Zelmjslowanja krwe s mamj
Selsze nauczk, mamj mjeklowe, prawdziwe Zwalcze z
nchiwe vczicjelle a wotzim wjeczej wjedzane, wjdzan
grzesznjm, a Zlagosie topuszczanuj, Zmjlujssie panie boze
Zbawjenja naszego, otpusse grzechy stanszyck naszych otpus
nam vbogim a mjlosierdzia twego s przygnjetym
walajenczinj, przez pana jezusa christusa pana nasze
Amen Amen

pawel ba Jacimont
Kiesiecky, ustrzeduje
Kiedrzem Emjlusse

Roku 1598 maja mieſiąca z wojewodą
Siemigrackiey w wengrzech wſtąpił państwa swego
maiestatu y rządy exercendi Semigradienſis
Iesam przedtym do prugy do cesara nayiachał ginąc ku
dobrey z wiarą ſtarey gminy bendąc mijał, ktorego pana
boga wſzechmogonego przekląl, nieſtetyſ mu nayſwiętſze
krol pan bog wſzechmogonęy przenoſi państwa napan
ſtwa, krolewſtwa obraca w ginſze krolewſtwa exercituel
przenoſy w ginſze exercitus z mieniaiącym ginnyc
y potrzebnym wyſcie dawaiąc, z ſamym panem bogiem
w tymże Roku y Rab potkawſzy wſzedſzy do boże domu
kbi przyſiągnąc ſtugo ſtarodawnego z nim ſtbi pan
bog wſzechmogonęy Rachił bronic Rzeſzenia od pogan z
Roku 1598 krol hiſpanſki ſtranciſzkim krolu
nie pogodzili ſtia wzaiemnie wadzący boże y ſtia pod
kowſie pogodzili, hiſp franciſzki hiſpanſkiemu ſyſtu mieſt
wſtrzymuiąc, hiſpan ſtranciſzkiem, ongiec wałczyne zam
Kamij mieſtkie godzą y pan bogu wſzechmogonemu
wginionym Swatter dzinij mieſtki ſoby Radzy
Roku 1598 maia 2 dnia ſeym zgoła warſzaw
skim pogodzili mieſtki, polaków biſkupow wzięte
mieckiewſkiego, y ſtiſwoſie niebożnie, opiwali wyiechawszy
nie y potym krol hiſp mial drogo pokoſtby doſwiadczyl zadnie
vgodſie z biſkupem zmieckiemi ſtazwaniu ſwego
zdrowia ſwiecſtkiey Litwa pan bog to wyeſ dalej bendąc
ſtwoiey ſtwiecſtkiey Litwa pan bog to wyeſ dalej bendąc
olſtwo bycha ſtiwo kiedy gubiąc bracſtiſkowy, nowy ſta
wnij niepoſtiadczyli, od Roku 1569 ſtą podle
kazdego ſeymu ſto kolwiek ſtinnego, nalezne vmacnie
panie boże wſzechmogonecki, Rac zmieha ſwego wedle
kuiwki naſze ſtiewſtkie poſtam 35 ſpiewaj ſtiwo, pſalm 83
ſpiewaj bycha ſtiwo Ledſtio, ieſtcze pan bog nie obroni
vroſtna naſtcija wmiloſierdzie ſtackim, bo ſtawnicha gnie
ky plotnemu zwierzenſtwie, ktorzy z nim bogu ſtug dnij
ſtiſtnego ſtiwnej, bo ſtpriwodzenia nie ſtmierci pocſtem
ſwiſtc z dzwnicy kupowanym Rymſtkim, ktory z ſtam zginąc
pewſtij ſtia ſtoku Roku

Racz zostawyc Aby dla plyemyenya czlowyeka
myedzy Kliaktą A myedzy poddannymy, dla Roboty
bacz wydzymy yz ziemyey tylewskiey prisslo zginienie
yako, zakiowem wpolyach dzykich, yedno pustynie
A zwyerz sie lieze, A gad wyelky ymally, Uchowaj
panie nas zmyluysie Amen, kwytnya 6 dnya 99
pawel siesicky
zalosny czlowyek

Roku 1599 Aleksandra sina mego poswyenczono
na kaplanstwo wretowye wezmoydzy koscyol poswyenczy
wsi y a nego tesz biskup zmoczki marchel matkastewye
zmydlenystek poswyeczil, yesly ko tobye panie myllo
Racz blogoslawyc, yesly nye myllo Racz wnywecz obrocz

O moy wszechmogonczy boze znam yzem wyel
cze zgreszyl prod mayestatem twoym s bom yusz
na swyeczye bendane wlecziech moych od na
rodzenya mego lyatk ~~[illegible]~~ szescdziesiant
y szostego, A od narodzenya zwolly bozey sina
bozego 1601 nowembra ruszona pa
ratyszem pani Adobrodzieyka moya y dzyatkom
moym umarlla pani kuszmystrowa w kxlly
pani stanyslawowa ssemetkowa, pani dowo
ka szymonowna A pochowana dnya 25 no
wembra wrosieynyach wmurowanym koscie
lle ktorzy sama zmorowalla poczawszy 1599
roku yam ubogy czlowyek popam bogu swym
ostatecznym uczieczke moye y Ratunek prez yey
zmyerc zgubylem, ktorey panie boze racz byc
mylosczyw spanem malzonkiem yey Amen
pawel Sziesicky Sendzia
Zyemsky wylkomyoski

Roku 1603 Stycznya 26 dnya, pawel Doumeyko
Siesycky z myllosyerdzya bozego sendzya zyenski wylkomyr
oznaymuye synom swoym myllym yakom wyeryl pano
bogu wszechmogancemu, yakom wyerzyl synowy bozemu
yezusowy Chrystusowy zbawycielowy luczkiemu, yako
wyerzyl Duchowy swientemu, prawdzywemu bogu
ktory od boga wszechmonczego pochodzy, y od syna
bozego yezusa Chrystusa, zbawyciella y otkupicielya
naszego. O czym nas uczy pawel s. yako mamy
wyeryc pano bogu w troyczy yedynemu, napisal do
zydow w 11 kapitulle.

A pan bog sam uczyc raczy narod luczky, yako ma
zyc czlowyek na swyeczye, y yako pelnyaczy
ustawy boze stregane prykazanya bozego ma zyc,
A czegosie zatto ma spodziewac pelnyane, A czego
ma potkac nyepelnyane. Ono pezel moyzesa
w 5 kxengach yego kapitulla 28 tam blogo
slawyenstwo tamze y przelenstwo zlym o 2

A wyeraczy pano bogu, y synowy bozemu y duchowy
swyentemu, ma czlowyek pyllen byc ustaw bozych
w kosciele s. A prawdzywym, nyemyessanym luc
kymy wymysly, ma byc pilnym A powolnym wszem
czlonkom zbawyenyu nalezanczym A naprod przy
yame chrest s. ot pana Chrystusa postanowyony
prze A postolly yego swyentego, o czym

potym bendyme wyernym do chrzczonym na sie
oswyaczac, pred zbozem bozym y pred wybranymy
bozymy yz yest chrzczanynem, y chwalcze bozym
na sie garnyme, do spolecznosey, y do uzywanya
wyeczery panskiey, wyznawszy grechy, A doswyaczyw

A do swyaczywszy sumnyenya swego, ku czemu byerzesz
sakramentz A czo stego zapotyzek odnosysz, tzen czo z do
swyaczenyem samego siebye byerze A zasie kto snowolnye
A bez uwazenya, y bez pokutzy y bez zlaloszczy y bez postu
y krom uznanya y pokory byerze, czo zatzo ponosy 02
O nosz nas uczy s pawel Apostol pyszane list pirwszy do
koryncziykow kapytzulla 11 oczym szyroko naydziesz ya
tzak wyerze, y tak pragne umrzec spomoczy bozy 02

U pomyna zasye pan christus wyernych swoych Abysye
strzegly wyerny yego, falszywych prorokow falszywych
kaznodzieyow ymszarow y czyscza wymyszlaczow, y wya
rtzo glowow
gdzye tzesz mowye Rady
ukazowac wam benda owo tzu yest christus, nyewyer
czye O to tzam w tzym zamnyenye, nyechodzeye, nyewye
rzczye, bo falszy sa prorocy 02 02
y dawa znacz yako ych mamy poznac czeyasz kapitzula
5 tzam szyroko, yeremyasz kapytzulla 23 tzenze yeremyasz
s kap 24 y 35 y mycheasz s kap 3 wszitka y naum
prorok s kap 3 wszytka, prestrzega pan wszechmog
onczy lud swoy yako myloszczywy pan prez danyella s
kap 7 y tzegosz s danyella kap 12 y 9 A prez pawla
s do tzesalenczykow list 2 y kapitzulla 2 wszitka
czytay tzam, poznasz, kto prawdziwy uczyczyel A kto
ffalszywy y syn zatraczenya A nakonyec wyedz spys
sma panskiego, O no prozzyawyenye yana s kap 13
y kapitzulla 17 kto tzaky y ymye yego yakye yest
gdzye mowy yan s ymye yego, szesc set szesdziesyant
y szesc, zatzakym obyawyenyem panskym bozym
y pana christusowym y proroczkym, y Apostolskym
strachalemsye panna, nyewyerzyllem ludzkym wy
myslom wyerzylem prawdzie sprzeczywyalemsye
klamstwu, y ych uczednykom, kxezy y yezuytom
ktorych tzie do lytwy zaprowadzyl, ellek nabyskup

O wosz zaczynałem poranek, gdym wstał a poznałem
yżem żołły bożej y zabrany jego swiętej zdrow,
tak mowiłem, o 2

wspomożenie moje o. pana Boga wszechmogon
czego w troyczy jedynego, ktory stworył pressyna swe
jezusa Chrystusa, niebo ziemie more jeso nanie
bie y na ziemi y w morzu jest pres pana jezusa
Chrystusa syna swego zbawiciela naszego Amen

Apotym tesz poranne zaraz skoro wstawszy
modlesie pan tak

oświec panie zmysł moy, oczy moje y serce moje
aby tobie pan memo, bogu wszechmogonczemu
oddał chwałe prystoyną, za miłosierne dobro
dzieystwa twoye nie uczynione pres pana
jezusa Chrystusa zbawiciela naszego Amen
modlitweczka poranna o 2

dziekuje tobie boże wszechmogonczy, iżes mnie
niegodne stworzenie swoje, jednakże z miłosie
rdzia swego preste noc raczyłes zachowac o dobrej
zdrowiu, uchowałes nas od nagłej nieopat
znej smierci, od niewiadomej Leczeskiej so
roby, y od wszego złego duszne go y cielesnego
zatto tobie dziekuje y bende po wszytkie dni żywota
mego pres pana Chrystusa pana zbawiciela
naszego Amen o 2 / zatym takie modle

o panie boże wszechmogonczy, zmiłuy zesie, nademną
grzesznym dla chwały boskiej swojej y dla jezusa
Chrystusa, raczmy pres ten jedyney dzien zachowac
od wszego złego, pres Anioła swego s racz nakaz
mie y napoie y strzec ode wszego złego, pres pana
Jezusa Chrystusa pana zbawiciela Amen //

C

185

BIBLJOTEKA
Synodu Wileńskiego Ew.-Ref.
C 8036.

Lietuvos TSR Mokslų Akademijos
CENTRINĖ BIBLIOTEKA
K 5443